








kow.
Isa.53.v.2. boś by
cies
Ioan: 7. leś sie
v. 15. n
Lu
v. 7.
stcazialták. opr

[illegible] na [illegible] [illegible] Krolow[illegible] a niebie
mizje drug[illegible] Porodzilas [illegible] [illegible] na smierc
[illegible] y [illegible] ozbrojas [illegible] [illegible] [illegible]

Blüchlich 1848

[illegible]

8 [illegible] [illegible]

Mnie

Boze ta

mubo

Jeray

1720

# STOŁ DVCHOWNY,

Rozlicznemi Náuk zbáwiennych, Historyi, y Przykładow, przy reflexyách ná cáłego Roku Tygodnie, Niedźiele, y Swiętá, nie tylko dla nábożnych Dusz, ále y Kaznodźieiow, Spowiednikow, Potrawkámi

ZASTAWIONY:

*ALBO*

# MEDYTACYE

## Y NAVKI DVCHOWNE,

Przy Poránkowych y Wieczornych Modlitwách, w Kośćiele Wárszáwskim S. IANA,

*Przez I. W. I. M. X. Biskupá, y Senátorá Polskiego,*

DAWANE:

*A ná wielu Ludźi uśilne prágnienie do Druku*

PODANE,

y ná Trzy Części podźielone,

CZĘSC DRVGA.

---

W WARSZAWIE,
w Drukárni KRZYSZTOFA DOMANSKIEGO,
Mieszczániná Wárszáwskiego, J. K. M. Typogr.
Roku Páńskiego, 1704.

MEDYTACYE
# Ná NIEDZIELĘ SWIATECZNĄ.

VRoczystość dźiśieysza DUCHA Przenayświętszego podaie okázyą cokolwiek námienić, y około Dárow iego śiedmiu, ktore są, mądrość, umieiętność, rozum, radá, siła, pobożność y boiaźń Boża. Więc że *initium sapientiæ*, początkiem wszelkiey świątobliwośći, doskonáłośći iest boiaźń Boża, *timor Domini*, od tego się záczyná, powiádáiąc, co to iest bać się Páná Bogá. Ktokolwiek Páná Bogá się boi, iest záwsze ostrożny w mowie, uczynkách, postępkách swoich, stára się o to, áby nic nie wymowił płochego, niepoczćiwego, bo wie, iż ná niego Pan Bog pátrzy: y dla tego choć iest w osobnośći, choć y między ludźmi, przestrzega tego pilno, áby w niczym sobie nieforemnie nie postąpił. Ináczey bez boiaźni Bożey żyiący mowią, záżyimy świátá nikt nas nie widźi.

*Powtore.* Kto się szczerze Páná Bogá boi, boi się y grzechu, woli umrzeć, niżeli Bogá obráźić, nie da się łátwo do złego nákłonić, nic u niego wszelkie niebespieczeństwo, szkodá, to naywiększa grzech, iego się boi.

*Potrzećie.* Prawdźiwie Páná Bogá się boiący, zá naymnieyszym defektem, záraz się konfunduie, uniża się, upokarza przed Bogiem, uznáwa swoię słábość, nikczemność, záwstydza się przed Bogiem y ludźmi, bije się w pierśi, oczu do Bogá podnieść nie chce. Ráchuymyż się pilno, ieżeli się w nas to wszytko znayduie, to się zászczyćić możem, że iest w nas Boiaźń Boża. &c.

II.

GOtowálismy się do DUCHA Przenayświętszego przyięćia przez ten tydźień, á przyięliżesmy go? zstąpił ná wszytkich, ále nie wszyscy przyięli go iednákowo, y náwiedzenie czuią, bo w ogniu iáko rospalone drzewká, álbo lampá, ná trzećim iáko węgiel, ná czwartym iáko wybucháiący płomień. &c. *Płomień* ogień rospalony, dáie się czuć, widźieć, znáć iskierka ináczey. á przećię y tá ogniem, tylko ią wzdymać potrzeba. V kogo tedy DUCH święty iáko iskierká. może ią w ogień, w płomień rozżarzyć poddymániem, á to nie inne iest, tylko wzdychánia, modlitwy, podnoszenia się do Bogá. To to uczynią z iskierki ogień, płomień, ták mowi o sobie Sálomon: *Invocavi, optavi, datus est mihi Spiritus*. Prágnąłem, wzdychałem, prośiłem, nápełniony iestem Duchem Páńskiem. Ták Zbáwićiel o Oycu swoim, *Dabit Spiritum petentibus se*. Dźiśieyśi Uczniowie, y zgromádzenie Iezusowe wzdychali, modlili się, ogień też DUCHA S. ogarnął ich. Modlitwá, wzdychánie iest Dárow DUCHA S. mądrośći, umieiętnośći przyczynianie,

nie, Tomasz święty Doktor Anielski, słońce Teologow wszytkich, przyznáwał to wszytko cokolwiek umiał, nápisał, modlitwie, ustáwicznemu do Bogá wzdychániu. Zoárez *Soc: Iesu* wielki Teolog, tomow 20 nápisał, uczony, świątobliwy, náukę, mądrość, modlitwie przypisował, y máwiał: wolałbym wszytko co umiem stráćić, niżli modlitwy, zwłaszcza medytácyi godźinney poprzestáć. Rospalmyż rozzárzaymy tę iskierkę, tym modlitwy świętey rozdymániem, powtárzáiąc ustáwicznie z Kośćiołem świętym, *Veni sancte Spiritus &c.*

III.

GOspodarz, gdy iuż progi iego przestąpi gość miły y pożądány, wszytek się w rádość, wesele rozpływa, oświadcza się, iże mu rad &c. Iuż záwitał gość pożądány DUCH Przenayśw:, iuż progi domu nászego przestąpił, weselmyż się, ráduymy się, w tym osobliwe dźisiay nábożeństwo pokázuymy, żeśmy rádźi, wesele z przyśćia ták miłego gośćia, teyći też wesołośći potrzebuią od nas wesołe te święta. Powtárzaymyż dźisiay ná paćiorkách, pálcách, po rázow kilkádźieśiąt: Rádemći Duchu święty &c.

IV.

WSzytkie doroczne w Kośćiele Bożym Vroczystośći są wielkie, ále te osobliwie ktore się tykáią iákiey osoby Troyce Przenaysw: Zesłány dźiśiay ná Apostoły Duch święty, nie sam tylko przyszedł z nim *per concomitantiam* y Oćiec Przedwieczny, y Syn Iednorodzony Boski, ták właśnie iáko w Naśw: Sákrámenćie z Ciałem Jezusowym iest wespoł y Krew y Dusza, y Boska y ludzka nátura. Duch święty álbowiem będąc iedno z Oycem y Synem, gdy on do nas przychodźi, y Oycá y Syná sprowádza. Y toć wyráża dźiśieysza Ewánielia święta, gdźie Pan Iezus mowi: *Kto mię kocha, y Oćiec moy go ukocha, y do niego przyidźiemy, y mieszkánie u niego uczyniemy.* O sobie iednym mowi, á potym *in plurali* kończy.

*Powtore.* Innych czásow przychodźi do nas w dárách, upominkách Duch święty, co bywa w ten czás kiedy inspirácye swoie do nas do dobrego posyła, do miłośći Bożey, do żalu zá grzechy pobudza, á dźiśiay sam ten dárow swoich dawcá przychodźi. Ogień choć się nie dáie widźieć, dyspensuie ćiepło po izbách, po pokoiách

ách, á sam ziáwiwszy się zápala. Duch święty w ogniu się prezentuie, dáiąc znáć, że co przedtym ciepło tylko dyspensował, sam ná większe zápalenie, rozżarzenie nas przychodźi, iáko więc żelázo rospála ogień.

*Po trzećie.* Dźiś się upewniać mamy o niebie otworzonym; kiedy nie tylko ná przyięćie Páná Iezusá otworzyło się zámknięte od stworzenia świátá, ále y ná źiemię Duchá świętego wypráwiło. Z ąd o łáskáwośći iego ku źiemi oczywisty dowod, kiedy upominek zá upominek oddáie, wźiąwszy P. Iezusá, Duchem S. nádgrádza, ogień pálący, w miły, łáskáwy, transformuie. Weselmyż się z tákowego świętá, od ktorego y Sákráment Bierzmowánia, miał swoy początek: bo gdy ten utwierdza náprzećiw pokusom &c. Duch S. tákże utwierdźił, umocnił, uzbroił Vczniow Chrystusowych, iz ktorzy przedtym lękáli się iedney kuchárki ućiekáli &c. potym y sámych Cesárzow, Monárchow Pogáńskich nie bali się &c.

V.

ZŁączmy się dźiśiay, przytulmy w nabożnych myślách nászych do onego Swiętego zgromádzenia Apostołow, Vczniow Chrystusowych, Nayświętszey Pánny, y Swiętych Mátron, á ich prágnieniem, wzywániem, modlitwámi, przyspasabiaymy się do przyięćia Duchá Swiętego; oraz y wszytkich Swiętych, nabożnych, spráwiedliwych Dusz, zgromadzaymy teráźnieyszych dni nabożeństwá, zwłaszczá iż się z swoiemi podłemi, ubożuchnemi, zákazáć nie możemy. O Pánno Nayświętsza! o Swięći Apostołowie! o gromadko świątobliwa! przypuśćże nas do śiebie, udźielże nam twoich przygotowánia, &c.

VI.

ABysmy tym goręcey Ducha Przenayświętszego dźiśiay prágnęli, tymi się do tego mámy pobudzáć sposobámi. *Naprzod*, że bez łáski Duchá Swiętego y westchnąć y imienia Iezus nabożnie wymowić nie można, *Powtore*, że Apostołowie przed Duchá S. zesłániem byli słábemi, boiaźliwemi zápieráiącemi się Chrystusá, á po Duchu Swiętym, odważni, śmieli, ná męczeństwá, okrućieństwá. *Trzećia*, że Kośćioł Swięty, bárdzo żárliwe czyni do Duchá Swięt go prágnienia, wołaiąc, spiewaiąc. Przybądź, przydź, *Veni Sancte*

Spi-

*Spiritus*, *&c*, To wszytko ma nas wzbudzáć do ustáwiczney żądze, prágnienia tego pożądánego gośćiá, wołaymysz z Kośćiołem Swiętym, &c.

VII.

*w Niedźielę Swiąteczną z Vroczystośći DVCHA S. te náuki.*

P*ierwsza.* Jáko się to wszytko iśći y prawdźi, cokolwiek Pan Iezus kiedy powiedźiał. Wstępuiąc do niebá Zbáwićiel, obiecał Vczniom swoim Duchá Swiętego: co obiecał, dźiś się ziśćiło. Wierzmy tedy temu wszytkiemu, cokolwiek kiedyśmy od Páná Iezusá słyszeli, nie omylnie się to wszytko wypełni. Powiedźiał Pan Iezus, że w Nayświętszym Sákrámenćie, iest Ciáło y Krew, iest; powiedźiał o niebie y piekle, iest: powiedźiał że przyidźie ná sąd, przyidźie: powiedźiał że złych do piekła pośle, dobrych do niebá, stanie się ták, nic się nie odmieni. Y to iest, co nas ma do dobrego záchęćić, od złego oddalić. *Wtora náuká.* Ze obietnice Boskie, ná tych się wypełniáią, ktorzy ich z prágnieniem czekáią. Apostołowie y Vczniowie Páńscy, zgromádźiwszy się ná iedno mieysce, czekáli ná Duchá Swiętego, prośili, wzdycháli; prágnącym, czekáiącym, proszącym, udźieláią się Boskie obietnice, dáry y łáski, więcże y my czekaymy, prośmy, *ut digni efficiamur promissionibus Christi. Trzećia náuká*, że do tego sercá Duch Swięty nayprędzey przychodźi, ktore ma nabożeństwo do Nayświętszego Sakrámentu, ktore Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie przyimuie. Nie iest to bez táiemnice, że w Wieczerniku czekáli, y przyięli Vczniowie Páńscy Duchá Swiętego: to mieysce kędy Pán Iezus Nayświętszy Sákráment postanowił, zdáło się naysposobnieysze, ná ktore miał zstąpić Duch Swięty. A náostátek, wiązać się trzebá Nayświętszey Pannie, bo ią y ono zgromádzenie przytomną miáło, &c.

VIII.

PRzy uroczystośći trzydniowey Duchá Swiętego, należy wspomnieć o siedmiu dárách iego, ábyśmy wiedźieli ná co nam są pożyteczne, y co spráwuią w człowieku. *Mądrość Sapientia* smákuie człowiekowi bárdźiey niebo y rzeczy niebieskie, niżeli źiemskie. Náturá zepsowána, wźięłá większą chęć do źiemie, do dobrego ná świećie bytu. Niech się dźieie co chce ná potym, mowi

wi człowiek świátowy, byle teraz dobrze nam było: ále madry wedle Duchá Swiętego, nád ziemię, niebo przenosi, woli wszytko utráćić, niżeli łaski Bożey postradáć, &c. *Dar Umieiętności*, spráwuie w człowieku, że umie sobie dobrze postapić, ma śrzodki, ktore mu są do zbáwienia pożyteczne, y sposoby. Wie co iest Bog? co iest Troycá Swięta? co iest táiemnicá Wćielenia Syná Bożego? co iest táiemnicá Nayświętszego Sákrámentu? *& alia &c.* Grzech záćiemnia rozum, watpliwym człowieká czyni, nie wie czásem czego się iać, ná ktorą się stronę náchylić: dar umieiętności máiacy, nie błądźi, bierze śrzodki proporcyonálne do końcá, &c. *Dar Rozumu*, spráwuie w człowieku, poymowánie gruntowne, ártykułow wiáry. Rozumy wysokie świátowe, częstokroć mniey tego wszytkiego, co należy do Wiary świętey poymuia. Prosty chłopek, niewiastká, gruntowniey wierzy, o Nayświętszym Sákrámenćie, o niebie, o pieklę, o nieśmiertelnośći duszę, ten to dar spráwuie *Dar Rady*, o wieca człowieká; że sobie uważnie rozmyślnie postępuie. Częstokroć człowiek iák ná oślep idźie, nie uważa co z czego bydź ma, Duch Swięty dáie rádę, proszącemu o nię. Dodáie y *Męstwá*. ná dánie odporu wszelkim okázyom, pokusom. Wiele ich iák ná oślep, iák ptalzętá ná lep ida, ládá namowá, respekt, zysk, od Bogá odwodźi, umacnia Duch Swięty, iako umacniał Męczennikow. *Dar pobożnośći*, iest ná zmiękczenie twárdego sercá do pokuty, do żalu: ná wzbudzenie nabożnego paćierzá mowienia, Mszy świętey słuchánia, ná politowánie się nád nędzą bliźniego. *Dar boiáźni*, iest ná to, áby człowiek upátruiąc wszędźie Páná Bogá przytomnego, ná się pátrzacego, bał się go obráźić, bał co w oczách iego nie poczćiwego czynić, bał się piekła, karánia wiecznego, woleć umrzeć, niżeli Bogá obráźić &c. &c. O te tedy dary, zrozumiawszy iák są potrzebne, prośmy.

IX.

MIędzy dárámi Duchá Swiętego, iest y dar umieiętności, ná czym zás ten dar záwisł: oto ná tym; ábyśmy wiedźieli, że wszytkie rzeczy stworzone od Bogá, są ná to, ábyśmy go w nich chwalili, iego dobroć poznawali; á poznawáiąc, iego nádewszytko miłowáli, wedle tego co wyznawał Augustyn Swięty. *Cælum & ter-*

*terra clamant o Deus ut amem te. Niebo y źiemiá, pobudzáią mię do miłośći twoiey.* Y z tąd u tych ktorzy ten dar máią, łą rzeczy ſtworzone, iáko iedná drábiná, po ktorey iáko po ſzczeblách wſtępuią do Bogá, y nieprzeſtáią, áż u iego tronu y máieſtatu, w nabożnych ſtáną myślách. Kto tego dáru nie ma, nie umie záżywáć ſtworzonych rzeczy do poznánia do kochánia Tworce, álé bárdźiey ná obrázę iego. Czárći przeklęći, poznawáią Bogá, poznawáią we wſzytkich rzeczách iego wſzechmocność, mądrość, á iednák nie *glorificant* go, ále w nienawiśći máią, miáſto miłośći przeklináią, nie błogosłáwią. Filozofowie świátowi, byli mądrzy, byli wyſokiego dowćipu: że tego dáru umieiętnośći, wiádomośći *donum ſcientiæ* nie mieli; wſzytko to, co ná świećie widźieli, uznawáli przedźiwnego nie Bogu prawdźiwemu, ále fałſzywym Bogom przyznawáli. Prośmy o ten dar Duchá Swiętego, *Bonitatem & diſciplinam & ſcientiam, doce me, &c.*

X.

NIe záwſze dobre ná świećie powodzenie złym, ieſt znákiem łáſki Bożey, często ieſt ná ukaránie ich. Kiedy ſię Ian Swięty ſpytał Páná Iezuſá, ktory to z Vczniow miał go wydáć, Pan Iezus umoczywſzy, álbo iáko mowiemy poſkromiwſzy ſkibkę chlebá podał Iudáſzowi, y po ćichu rzekł: ten ieſt ktoremu námáſzczony, poſkromiony, chleb podáię. To to zdraycy z pomáſtą, á innym chleb ſuchy? ták ieſt, ále ná większą kárę y háńbę złemu. Ták wielkie Dobrodźieyſtwo czynił Pan Bog ludowi Izráelſkiemu ná puſzczy, iuż to mánną z niebá ich karmił, iuż ſtádámi przepiorek do pokármu ich zprowadzał, iuż wodę z ſkał y opok dla nich wyćiſkał: á to w ten czas, kiedy oni naybárdźiey ſzemrali, nárzekali, mowiąc: lepiey nam było w Egypćie przy czoſnku, cebuli, &c. Coż to te Dobrodźieyſtwá były? były bicze rozgi, ná złych ſkaránie, *verberat beneficijs in gratos Iudeos.* mowi ieden Doktorow Swiętych. Oto *beneficia verbera* ná złych, á rączey *veneficia* trućiżná. Kiedy Aman pierwszy ná Dworze Aſweerá Krolá Aſſyryiſkiego, záwźiąwſzy ſię ná lud Boży, iednego dniá náznáczył wſzytkich zgubić, Márdocheuſz dowiedźiawſzy ſie o tym, Eſterę Krolową przeſtrzegł, proſząc áby Amáná y Aſſwerá

zeplo-

zepsowáłá złośći, y záwźiętośći iego zábiegłá. Coż czyni Ester? ſpráwuie dla Krolá bánkiet, zápraſza nań Aſwerá, oraz prośi, áby śię też y Aman ſtáwił: *veniat etiam obſecro Aman.* Co to ieſt, nieprzyiaćielá prośi, częſtuie? oſtánął mu ten bánkiet kośćią w gárdle! z ktorego ná ſzubienicę zkazány ieſt. Oto bánkiet, oto *beneficium veneficium.* Coż nam z tąd zá náuká? pierwſza, ábyśmy śię nie turbowáli, kiedy śię nam ná świećie ták niepowodźi, iako drugim; powtore, ábyśmy opływáiącym w dobrá te świátowe, nie zazdrośćili, że *via impiorum proſperatur*, częſtokroć *beneficijs verberatur.*

XI.

*O Miłośierdźiu.*

ZAbawiáiąc śię teraz rozważániem błogosłáwieńſtwá miłośiernych, ſtoiąc przy słowách Zbáwićielowych. *Beati miſericordes.* Przy dźiśieyſzey Duchá Swiętego Vroczyſtośći, słuſzna uważyć miłośierdźie Duchá Swiętego, iakie ieſt, y iák wielkie. kiedy kogo odrzuca ſpráwiedliwość Boſka, Oćiec y Syn Boży, Duch S. przyimuie; iáko to z iedney Hiſtoryi w Paryżu pokázuie śię. Dwoch młodych Bráći uczyło śię: ſwawolny, na wſzytkę ſwawolą roſpaláńy záchorował ćięſzko, y w oney chorobie deſperowáć począł; robił co mogł Brát o iego zbáwienie, ále dármo, zwłáſzczá kiedy iedney nocy pokazał mu śię Oćiec Przedwieczny odrzucáiąc go od śiebie, toż y drugiey uczynił Syn Boży, gdy to powiedźiał Brátu, rzecze: ieſt ieſzcze trzećia Duchá S. Osobá tey proś, wzyway, uczynił ták. Y przyſzedſzy trzećiey nocy Duch Swięty poćieſzył go, upomináiąc do poprawy, do pokuty, ták tedy ow inákszym śię ſtał, zá miłośierdźiem Duchá Swiętego, ktoremu *benedictio, laus, honor in ſecula, Amen.*

*Z Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Epifániuſzá, te ſą náuki.*

PIerwſza. Jako śię nie godźi wprzedawaniu oſzukiwáć. Epifániuſz z żydowſkich Rodźicow urodzony, od Ojcá odumárły z Mátką zoſtał, w uboſtwie wielkim, ktora máiąc koniá iednego, bárdzo złego, nie prácowitego, biiącego ludźi, wyprawiłá z nim ná iármárk tegoż Epifániuſzá małego. Zyd poznawſzy w chłopcu owym ſwoie plemię, pocznie tárgowáć owego ſzkápę, á oraz

owemu

owemu rzecze, żeby go w czym nie oszukał, mowiąc: że Pan Bog náſz, zákazał nam bliźniego krzywdźić, żebym ćię przeklinał, gdybyś mię oszukał. Młodźieniec słyſząc rzecze, ponieważ tak, że od Páná Bogá zákazane ieſt, wprzedawániu oſzukánie; iá tobie tego ſzkápę przedáć niechcę, bo ſzkápá zły, nie prácowity, biie; tylko do Mátki z czym powrocę, ktora y ſkury chlebá nie ma w cháłupie: żyd ow dał mu ná chleb, otoż tu náuká od żydá, że to ieſt z obráżą Boſką, oszukáć w przedawániu bliźniego, á iednák nic częſtſzego, iáko przedáć koniá kálekę zá dobrego, chromego, chrome, nie roborne bydlę, zá naylepſze, zá zdrowe, ſtrzeżmy ſię tego. Z Żywotow Swiętych, dla innych ſtanow dawáią ſię náuki, tá będźie dla żydow, aby Kátolikow nie oſzukiwáli, w kupowániu, w przedawániu. *Wtora náuka.* Iáko pożytek mamy bráć, z słyſzánego, z czytánego słowá Bożego. Epifániuſz powracáiąc z owym koniem, nápotka Chrześćiáninà, ktory chćiał tárgowáć owegoż zrzebcá, ále mu powiedźiał wſzytko młodźieniec, nákoniec, chcąc toż pokazáć, wśiadł ná koniá, ále go záraz zrzućił potłukł. Chrześćiánin na imię Kolebius, Iezusa ukrzyżowánego wzywáiąc, uzdrowił Epifániuſzá. mocą tegoż Imienia, koniá owego umorzył: widząc to Epifániuſz, mocno uważył, co to zá dźielność Imienia Iezusowego, myślił záraz iákoby zoſtáć Chrześćiáninem, wiárę Chryſtuſową iákoby przyiąć, co potym y wykonał. Oto usłyſzáne słowo y Imię Iezus, iák wielką impreſya uczyniło w ſercu młodźieniaſzká. To ieſt, pożytecznie słucháć słowá Bożego, o Bogu, o niebieſkich rzeczách. *Náuka 3.* Iáko ſię ſtáráć mamy, w czyſtośći ſumnienia słucháć Mſzy Swiętey. Ten Epifániuſz zoſtawſzy Kápłánem, á potym Biſkupem, między wielą dárow Boſkich, miał też y ten, że przy káżdey Mſzy Swiętey, miał widzenie iákie, poćiechę y ſmák ná ſercu: iednego dniá przyſtępuiąc do ołtarzá, nic tákowego nie czuł: turbuie ſię, pogląda y ná tę y ná owę ſtronę, áż poſtrzeże iednego z Aſyſtentow, ktorego poznał bydź nieczyſtośćią w nocy pomázánego, záraz go oddalił, áż mu zwyczáyne nabożeńſtwo przyſtąpiło. Pilnie ſię káżdy ráchuy przychodząc ná Mſzą Swiętą, ieżeliś nie zmázany, żáłuy wprzod, wzbudź w ſobie żal, ſkruchę, &c.

## Ná Poniedźiałek Swiąteczny.

IEst tá káżdego dobrego Chrześćiániná powinność, áby się stárał nikomu nie náprzykrzyć: *powtore*, áby máiąc dobra reputácyą między ludźmi, onę chwalebnemi uczynkámi záchował. Vczy tego oboygá Pan Iezus przykłádem swoim odchodząc od Vczniow swoich, opowieda im co będą ćierpieli, iáko ich będą prześládowáć, zábiiać, z bożnic wyrzucáć y przydáie: *Tom wam dlá tego powiedźiał, ábyśćie gdy to ná was przyidźie pámiętáli żem ia to wam powiedźiał*, á dla tego nie szemrali nie utyskowáli ná służbę moię, bo iuż o to wiećie co was ná niey potka. Właśnie iáko owo Pan Gospodarz, gospodyni przyimuiąc sługę, służebnicę, opowiáda co ma robić, do czego się nie lenić, á to dla tego żeby potym nie szemrał ná robotę owę, y Pánu swemu nie uwłoczył: bo y Pan Iezus záwsze się stárał záchowáć táką, iákiey był godźien reputácyą: z tąd poszło, że kiedy ow Rotmistrz Ewánieliczny, y przez swoich, y przez siebie sámego prośił go áby nie wchodząc w dom iego, uzdrowił iego pácholę, mowiąc: Pánie rzecz tylko słowem, nie wchodząc pod dách moy, bom tego nie godźien. Lubo iuż był Pan Iezus postánowił przyść, *ego veniam*, przećięż nie przychodząc, słowem go tylko uzdrowił, bo chćiał záchowáć reputácyą swoię u Rotmistrzá, ktorą miał o sobie u niego, że y nieprzytomny toż sprawić może, co y obecny, *sanavit* zátym *in medio itinere*. Ztąd y owo poszło, że kiedy Żydźi domágáli się cudu z źiemie, álbo z niebá, á P. Iezus cále im odmowił, záraz przed Vczniámi swemi wźiąwszy ich ná gorę Thábor przemienił się, stáwiwszy ná niey y Eliaszá z niebá, y Moyzeszá z pod źiemie, áby się záraz oświadczył że on mogł cud uczynić, tylko że go niegodni byli, ći co się go domágáli. Ztąd ná ostátetek stáło się iż idąc ná śmierć, y okrutną mękę, drzewo figowe ususzył, áby był pokázał, że on y w męce swoiey miał moc posuszyć y zetrzeć nieprzyiaćioł, kátow, gdyby był chćiał. Iest co uważyć, że Zbáwićiel tryumfuiacy wieżdżáiąc do Ieruzálem chćiał wiacháć ná podłym bydlątku ośiełku, pewnieby mu było o koniu wspániałego nie trudno, álbo o károcy, ponieważ y száty mu słáno, ále to czynił, żeby pokazał ná oko iż on był prawdźiwie Mesyá-

szem

ſzem, Krolem, według tego co napiſał Prorok: *Ecce Rex tuus venit ſedens in aſina*, czytáli to Piſmo, toć ſię nie mogą ná ſiebie tylko ſámych ſkarżyć, że ná ośiełku wieżdżáiącego Krolem nie uznali. Gwoli temu y onę przedźiwną náukę świátu dáwał, we śrzodku Doktorow w lat 12. ſtánął, á potym w żadney ſzkole nie poſtáł, co y sámi żydźi przyználi: *Quomodo hic literas ſcit cum non didicerit*, żeby przez to reputácyi większey nábył, áby mu byli przyználi mądrość nie z Akádemij iákiey nábytą, ále od ſámego Bogá wlaną. Z tego wſzytkiego uczyć ſię mamy nie dawáć nikomu okázyi náprzykrzenia ſię. Wiele ich co niedbáią nic ná to, niech ſię ſkárży iáko kto chce: wiele ſąmśiádow co ſię drugiemu náprzykrzáią, iż rzadka to domu, to máiętności pochwałá, iáko ieden ſwoiey wśi dáwał: *Et vicinum habet bonum.* *Powtore*, iáko nie ieſt rzecz nágánná reputácyą dobrego imienia, chwalebnemi poſtępkámi nábywáć. Ná oſtátek iáko żydźi, y káżdy grzeſzny nie będźie śmiał, áni miał o co ſię ſkárżyć ná Páná Bogá: żydźi ná Páná Iezuſá iż go nie przyięli, bo on we wſzytkim wedle Piſmá, Proroctw ſię ſpráwował, á oni Piſmo, Biblią bárdzo dobrze czytáli.

II.

DUCH święty, *Spiritus veritatis*, *Duch prawdy*, niech nas prawdźiwych znayduie, bo grzech kłamſtwá nigdy ſam nie chodźi. Názywáią go Doktorowie święći *catenam vitiorum*, łáńcuchem wyſtępkow, *qui mentiri ſolet, pejerare conſuevit*, kto kłáma ten y przyſięga, ten y krzywoprzyſięga: dawne przysłowie, kto złodźiey to y kłamcá, umie kráść, umie y zełgáć. O obrzydliwe towárzyſtwo! ále to więkſza ná obrzydzenie kłamſtwá, że kto ſię przeniewierzy, temu choćby y prawdźiwe rzeczy powiádał, nie wierzą. Ariſtoteles ſpytány co kłamcá zyſkuie? odpowiedźiał, to, że *etiamſi vera dicat, non creditur ei*, choćby też czáſem y prawdę powiedał, nie wierzą mu, á ztąd iáka ſzkodá. V Niemcow było *proverbium*, pieniądze utráćić ſzkodá wielka, sławę zgubić więkſza, á naywiękſza wiárę. Y udáiąc częſto tákowi ſwoie falſze, zdrády koloryzuią, ále podobni ſą páiąkom, ktorzy certuiąc z robaczkámi iedwab robiącemi, wywnętrzaią ſię, páięczynę ſwoię roſpośćieráią, á tym czáſem ládá kucharczyſko miotłą owo wſzytko obali, podepce,

 wy-

wymiećie, á iedwabie robiących robaczkow przedá, dostáią się ná purpury, száty Krolewskie, ozdoby ápáraty Kośćielne. Ták mowá prawdziwego człowieká u wszytkich w cenie, á kłamcá sili się, fárbuie, rozpośćiera udanie swoie, lecz często zá nic nie waży, bo się raz y drugi przeniewierzył. Był ieden trefniczek ktory co raz przed iákim tákim upadał ná rynku, ná ulicy wołaiąc nogem złamał, rátuy kto może, przybieży nie ieden, á ow porywáiąc się z mieyscá ieszcze y owego przeskoczył: stáło się raz że prawdźiwie go eń złamał, woła rátuy, nikt się nie porwał do podźwignienia; ále iáki táki rzecze, znamy ćię oszuśćie, zdrayco &c. Wielka to tedy ná obrzydzenie kłamstwá.

III.

SAm Duch święty opowiedźiał iákiey gośćiny potrzebuie, á to przez Izáiaszá *Isai 66. Ad quem respiciam nisi ad pauperculum*, ubożiuchny ten mi przyiemną wystáwi gospodę. Iakie to záś ubostwo, y czemu szczęśliwe, z historyi nástępuiącey znáć się dáie. W pewnym mieśćie był ieden bogáty kupiec, przedni, oraz rádny Pan, hándlował lądem, morzem, towárámi rożnemi, ále przytym zgryźliwy, nigdy śmiać się, wesołym bydź nie mogł. Mieszkał náprzećiw niemu kowal ubogi bárzo, ále przy tym robotny, o wtorey, trzećiey, z pułnocką ná robotę wstáiący, przy ktorey, śmiał się, śpiewał, żártował, záwsze wesoł, co wszytko ow bogáty słyszał, widźiał, y pilnie uwáżał, zkąd owemu ubogiemu przy pracy wesołość, ktorey ia práwi máiąc pełno wszytkiego nigdy, álbo rzadko kiedy mam. Y dniá iednego idźie do owego Kowálá, pokázuiąc, że mu wedle iego informácyi zrobić coś potrzebá: w tym wdał się z nim w dyskurs, pytáiąc go z kąd ták záwsze wesoły? odpowieda ow, á coraz sobie pośpiewuie: Pánie ia co zarobię to wszytko moie, ućinam grosz iáki nád pożywienie y odźienie grosz ieden, álbo dźiesiąty, przyidźie Niedźielá, święto, to też sporzey się náplię, ostátek Pánu Bogu polecam. Myszy chlebá mi nie ziedzą, bo co dźiś kupię, dźiś też ziem: grad mi w polu nie zepsuie, ná morzu towar nie utonie, złodźieiá też, bo mi co ukráść nie ma, nie boię się, ubogo żyię, y dla tego też wesołego sercá. Rzecze Pan; to ták z dostatkámi wesołość stáć nie może? á kowal, z tworzy-

tkiem

tkiem glinánym w ktorym żoná ná rynku ferá z robaczkámi kupiłá pokaże, y ſkorę kondelká ſwego płech pełna, y rzecze, iák wiele u robaczkow, ták widome bogacza myśli, zábiegow, ſtárania. Odeydźie ow bogacz, á názáiutrz, czyli dáley powroći: przynieśie táiemnie ſpory trzos pieniędzy złotem y tálerámi nápełniony, rozmáwia tákże, á ſkryćie między inſtrumentá kowálſkie trzos porzući y odeydźie. Wieczor, czyli názáiutrz ráno nápádnie kowal ná trzos, zádźiwi ſię ztąd, zturbuie ſię, żony pyta, czy gdźie porwáłá, myśli co czynić, zákopáć, czy ogłośić, ieżeli kto nie zgubił, kowálká ſpráwić ſobie od bláwáćkow co rádźi (czubow ieſzcze nie było, podobnoby byłá y tego ſię nápieráłá) kowal ináczey, uſtroię ćię, to ſpyśnieiesz, ludźie ná zęby wezmą, zgołá dla owych myśli, ieden y drugi dźień áni śpiewa, áni zážártuie, á wſzytko ow bogáty ſąmśiad uwáża. Znowu dniá trzećiego przyidźie bogacz, pyta ſię, Pánie kowálu á iáko ſię powodźi? odpowie, Bog wie iáko: z ſzczęśćiem náderzło mię nieſzczęśćie. Pan nieczekáiąc rzecze: á mnie ſzkodá potkáłá, zgubiłem trzos z pieniędzmi, á kowal, á czy nie te Pánie? te práwi, porwie ſie záraz, odda, y śpiewáć ná tychmiaſt pocznie. Prawdźiwáć, Anákreon Filozof pieniędzmi wielą od Samnitow Królá opátrzony, trzy dni y nocy ſpáć nie mogąc, rzekł: *pecuniâ malo, quam ſomno carere.* Z tego zrozumieyćie, dla czego to Duch święty *pauperculum reſpicit*, tákiego co ſpokoyną ma głowę, nie śiłá prágnie, mile choć máło przyimuie, nie kłopoce ſię &c.

IV.

DLa tego w ięzykách Duch Swięty ná Apoſtołow z ſtąpił, ábyśmy ięzykiem Duchá Swiętego odtąd mowili. Potym poznáć że ieſt w kim ięzyk Duchá Swiętego, ieżeli czyiá mowá ieſt czyſta, ieżeli od żártow mniey przyſtoynnych wolna. Ięzyk naybárdźiey odrzuca co ieſt nie dobrego: ſkoſztuie napoiu gorzkiego, kwáśnego, potráwy złey nie ſmáczney, záraz ią wypluwa: ięzyk wſzeteczną nieczyſtą mowę odrzucáiacy, nią ſię brzydzacy, pokázuie ſię bydź ięzykiem Duchá Swiętego. W Pogáńſtwie był ieden Filozof, ktory tráktuiąc lekcye oſobliwie o rzeczách przyrodzonych, kiedy co było trzebá wyrázić mniey czyſtego, tego nie śmiał wyrázić

ráźić, ale tylko ná tablicy nápiſał, á potym zmázał. To w pogáńſtwie: iáko dáleko więcey w Chrześćiáńſtwie, ma bydź w mowie przyſtoyność. *Wtora náuká.* Ze przeſtrzegáiący ięzyk, nápominaiący, nie powinien bydź dokuczaiący. Były ięzyki Duchá Swiętego ogniſte, nikogo nie paliły, nikomu nie dogarały, ále tylko do miłości Bożey zapaláły. Rodźicy, Małżonkowie, Przełożeni, ták nápominayćie ſwoich, áby ich słowy uſzczypliwemi nie palić, nie dokuczáć. *Trzećia náuká.* Strzedz ſię trzebá uſczypliwego ięzyká, wynoſzącego ſię. Ięzyki ogniſte Duchá Swiętego, były *deſcendentes*, lubo ogniowi wzgorę wybiiáć ſię przyzwoita. Vczy nas przez to Duch Swięty, ſtrzedz ſię *linguam magniloquam. Et ſi omnia facientes dicite ſervi inutiles ſumus, &c.*

V.

BEz ięzyká Duchá Swiętego, niebeśpieczny człowiek od upadku w okázyi do grzechu, álbo iákimkolwiek niebeśpieczeństwie. Co to ieſt, że Duch Swięty w ięzykách ná Apoſtoły z ſtępuie, czemu nie w ſercách, w rękách &c. Miał Apoſtołow wyprawowáć ná wſzytek świát, z opowiádániem wiáry Chryſtuſowey, wiedźiał że przytym mieli ſtáwáć przed Tyránnámi, Monárchámi pogáńſkiemi, ſpráwuiąc ſię, dáiąc świádectwo o Chryſtuśie, mieli bydź bráni ná męki, y niemi ſtráſzeni: że tedy trudno nie upáść, ięzykiem w ſtráchu, z ięzykámi ſwemi nád niemi ſtawá. Y toć ieſt co powiedźiał przedtym Zbáwićiel Vczniom ſwoim: Gdy ſtánie ćie przed Sędźiámi, Monárchámi, Potentatámi, nie myślćie, nie ſadźćie ſię ná słowách wáſzych, *Nolite cogitare quid loquamini*, będźie wam dano, co będźiećie mieli práwić, Duch S. w was mowić będźie. Nie zábrániał tu Chryſtus Vczniom ſwoim gotowáć ſię ná Kazánie, ná Kátechiſm, lecz tylko w ten czás gdy mieli bydź wźięći ná kweſtye, ná pogrożki, Tyránow, á iuż tám było potrzebá nie ſwoim, lecz Duchá Swiętego mowić ięzykiem, áby ſię ſwoy nie potknął nie ſzwánkował, iáko to bywa wpoſtráchu. Coż mi byłá do uſtráſzenia owá ná dworze Káifaſzowym odźwierna; á iednák przed nią dużo ſzwánkował Piotr, po trzykroć Páná Iezuſá ſię záprzawſzy. Ieſt znán ienita hiſtorya o iednym Filozofie, ktory wſzedzy w rádę rebellizuiących Krolowi

lowi, gdy oto był poimány y wydány na męki, áby wydał *complices*: żeby nie wydał, ięzyká swego pozbył, kąśáiąc go, zębámi szárpiąc, áby ták niemym będąc cale zámilczał.

Mátká synow Máchábeyskich śiedmiu, widząc ich od Tyránná Antyochá poimánych, oto śię naybárdźiey turbowáłá, żeby okrućieństem ustrászeni nie wymowili czego, coby było przećiwko Bogu, przećiwko Stározakonnemu Práwu: y stáło śię wysłuchał Pan Bog prozby, łzy máćierzyńskie: Tyran naypierwszemu kazał ięzyk uciąć, snáć áby w mękách czego tákowego był nie wymowił, coby y Páná Bogá obráźiło, y mátkę było zásmućiło. Wielka rzecz w okázyách do grzechu, mieć ięzyk Duchá Swiętego, álbo milczeć, álbo śię odezwáć przy Bogu, przy cnoćie, przy poczćiwośći, &c. Y to iest ięzyká Duchá Swiętego dźielność, kiedy owo dźiećię, synaczek, chłopię, czeládnik, uczeń, zrobiwszy co, słukszy, choć śię boi káry, choć mu grożą, przećię śię przyzna, prawdę powie, upokarza śię, ábez ięzyka Duchá Swiętego, to śię drugi przeklina, złorzeczy, kłam a, ná drugiego składa, &c.

VI.

PO wźięćiu wiádomośći o Gośćiu wielkim Duchu Przenayświętszym co dáley czynić? Gospodarz uwiádomiony o gośćiu w dom swoy nádieżdzáiącym, záraz przywołuie gospodyni, Małżonki, Máiordomá, Száfárzá, opowiáda pierwey, naymilsza moiá, będźiemy mieli gośćiá wielkiego, ubierz śię przystoynie, Száfarzowi zás, niech będźie we wszytko prowizya, w kuchni, szatárnicy, Máiordomowi, áby czeladkę miał w skromnośći, &c. Tákći każdy duchownie, wźiąwszy wiádomość o Duchu Swiętym, rozmawiáć śię z duszą swoią, áby śię w cnoty święte, iák naypilniey przyozdobiłá, z sercem iáko z száfarzem, áby wszytkie cząsteczki ćiáłá, krwią dobrą do świątobliwośći miłośći Bożey sposobną opátrywał, z rozumem, áby wszytkie zmysły wnętrzne y powierzchowne iáko w nayskromnieyszey trzymał posturze, &c.

VII.

IVż mamy Gośćiá w domu Duchá Przenayświętszego, czymże go częstowáć? Gospodarz ochotny, gośćiá wielkiego, częstuie naywięcey: nie máiszem, wprowádźi go do stáncyi, mowi; nie

máłz

máſz dla ćiebie wygodney ſtáncyi : záprośi do ſtołu, záraz mowi ; nie máſz potraw ſmákowitych : częſtuie napoiem, y tu mowi ; nie máſz winá wybornego, wſzytko nie máz wygody, &c. Niechże y Duch Przenayświętſzy będźie częſtowány nie máſzem. Mowmy z pokorą, iáko y ow goſpodarz, nie máſz dla ćiebie o Gośćiu, nie máſz u mnie nic zgodnego, ſerce złe, záprzątnione nałogámi. duſzá zła, námiętnośći pełná, wola ludzka, pokármem moim ieſt, tá ſię z tobą nie zgadza &c. Nie máſz nie máſz, Gość moy nie máſzu nie záſtąpi, ále Duch Przenayświętſzy záſtąpi, nápełni on czczą duſzę, ſerce, &c. tylko ſię ták z pokory, bá z prawdy ſamey uniżaymy.

VIII.

Y To ieſt co rozpala rozżarza ogień Duchá Swiętego, uważánie łaſk y dobrodźieyſtw iego, ku prawowiernym. Nie zliczone ſą te, mogą ſię przećię do trzech punktow ná dźiśieyſzą medytácyą redukowáć, do dobrodźieyſtwá *illuminationis*, *iuſtificationis*, *Conſolationis*, Oświecenia, Vſpráwiedliwienia, Poćieſzenia. Co do oświecenia, należy do tego dobrodźieyſtwá, powołánie do wiáry świętey Kátolickiey, oświecenie świátłem prawdźiwey wiáry, ſtworzony ieſt ná wyobráżenie Boſkie, Turczyn, Tátárzyn, niewierny Pogánin, Heretyk, Zyd, odkupieni ćiſz wſzyſcy Krwią Iezuſową, ále że łáſki Duchá Swiętego powołánia do wiáry nie máią, nie będą w niebie. Ciebie ćiebie &c. oświećił Duch S. choćiayżeś ſię przed tym bynamniey nie zásłużył, ták iáko y Turczyn, &c. A nie wielkie to dobrodźieyſtwo? Powtore *ad beneficium iuſtificationis* należy po grzechu po upadku náwrocenie ſię do pokuty. Kto ták ſzczęśliwy, żeby kiedy nie obráźił Paná Bogá, żeby nie upadł; á że powſtał, że ſię z grzechow ocućił, że ſię do Páná Bogá náwroćił, Duch Swięty to ſpráwił, on to do ſercá zákołátał, on poruſzył do pokuty : bo iedney myśli nabożney mieć bez Duchá Swiętego nie można, *non ſumus ſufficientes cogitare aliquid quaſi ex nobis*, nie może nikt wymowić y IEZUS *niſi in Spiritu Sancto* mowi Apoſtoł. Poráchuyże ſobie każdy, wiele tákowych pobudek miałeś, tylo łáſk, tylo dobrodźieyſtw. A co do *beneficium conſolationis* owe poćiechy duchowne, owe we wnętrzne ſmáki, ocho-

ki, ochotá do dobrego, z kąd? tylko od Duchá Swiętego, ktory śię názywa *Paraclitus*, Póćieszyćielem. Tey to poćiechy pełen Swięty Xáwery, *Satis est Domine satis est*; tey Seráficki Fránćiszek, tey Efrem S. Kátárzyná Seneńska, y práwie wszyscy Swięći, ktorzy *cum gaudio* z weselem służyli Pánu Bogu, ćierpieli, modlili śię, martwili. Te tedy y niezliczone inne dobrodźieystwá, niech w nas rozzarzáią ogień Duchá Swiętego, &c. *in meditatione exardescat ignis, &c.*

IX.

Nie ma śię nikt o to turbowáć, że krom niego drugiego wspomináią, chwalą &c. Mamy w te dni Vroczystość Ducha świętego, á iednák, iáko to y dźiśieysza Ewánielia nie o Duchu świętym, ále o wtorey Osobie wszytkę rzecz ma. Táka iest miłość między Osobámi Troyce Przenayśw: iż sobie ustępuią chwały, sławy: á lubdźie nic więcey nie czynią, iákoby drugiego zátłumić, á siebie udáć &c.

X.

Nie ma bydź ćięszko nikomu ná świećie z práwowiernych ćierpieć, prácowáć, kiedy uwáżą przed sobą ćierpiącego, prácuiącego wielce Zbáwićielá. Pan Iezus odchodząc od Vczniow swoich, gdy im opowiada co ćierpieć ná świećie mieli, támże záraz námienia co też y on sam ponośił, áby to było ná ich ulgę, folgę, y osłodzenie wszelkich gorzkośći. Lázárzowi owemu przed drzwiámi bogacza leżącemu w gnoiu, owrzodźiáłemu, to nayćięższa byłá, iż rozumiał że on sam tylko ták był nieszczęśliwy, że iednym słowem drugiego nie widźiał Lázárzá ná ulicy ták skáncerowánego, iáko on, ináczey miałby był wielką z niego folgę, ulgę: á dopieroż z Páná Iezusá ćierpiącego wprzód prácuiącego, ćierpiącym, prácuiącym znáczne ulżenie.

Kiedy Zbáwićiel ná krzyżu umierał, opoki śię padáły, żeby tym sámym nápomnione były kámienne sercá do skruszenia śię, do rozstąpienia w żalu, y pokućie zá grzechy, pátrząc ná nieme twárde kámienie.

Ieremiasz Prorok chcąc zátámowáć swawolą ludu Izráelskiego, y dla tego wołáiąc: *Vsquequo dissolveris in delicijs filia vaga. Ier. 31.*

záraz támże przydáie o Wćieleniu Syná Bożego, o męce y o okrućieństwách iego, tym chcąc iáko ich złości poskromić, ták y do umartwienia przywieść.

XI.

*o Miłośierdźiu.*

BŁogosłáwieni miłosierni, Duch święty naybłogosłáwieńszy; naymiłosierniey szy. Wiádomo to uczonym, że trzey oni mężowie w domu Abráhámá były trzy Osoby Troyce Przenayświętszey, álbo przynamniey onę wyrážały. Dawszy błogosłáwieństwo Abráhámowi, wyszli ku Sodomie ná iey skáránie. Trzey od Abráhámá wyszli, á tylko dway do Sodomy przyszli, ktora się z nich Osobá umknęłá, y dla czego? Duch święty dla karánia. Gdźie było dać błogosłáwieństwo, pokazáć łáskę, dobrodżieystwo; tám się znaydował Duch święty: gdźie było karáć, gubić, znośić ogniem, tám niechćiał bydź Duch święty (mowiąc to iednák według nászego dyskursu) Naymiłosierniey szy iest Duch święty, á zátym naybłogosłáwieńszy &c.

*z Zywotow Swiętych.*

Z iednego dobrego niesłáwá, dla złych wielu znośi się. Pan Bog w stárym testámenćie weyrzał raz z niebá ná źiemię, áby dobrego kogo mogł obaczyć: ážći *omnes declinaverunt, non est qui faciat bonum*, nie było żadnego Bonifácyuszá, wszyscy malefaciuszowie. W nowym testámenćie znayduie się dźiśieyszy święty *Bonifacius*, dobrze czyniący, dla niego znośi się támtego wieku niesłáwá, że *omnes declinaverunt.* Aczći wprawdźie y myśmyć wszyscy źli, á przeto od dźiśia stáraymy się bydź Bonifácemi, Málefaciuszow znośmy, y imię y uczynki &c.

*Druga.*

NIe dawno się námieniło, iáko wszytkim nam bydź potrzebá Stánisłáwámi, toiest, stáráiącemi się áby się z nas stáwáłá słáwá, chwałá Pánu Bogu; á dźiśiay życzę ábyśmy wszyscy byli Bonifácyuszámi, toiest, dobrze czyniącemi, á przeto ućieszyli oczy Boskie. Psálmistá święty świadczy, iż raz Pan Bog weyrzał z niebá ná źiemię, ieżeliby kto był Bonifácem, ážći nie uyrzał nikogo: *omnes declinaverunt, non est qui faciat bonum.* Więc áby miał Pan Bog z nas w oczách swoich ukontentowánie, stáraymy się bydź *facientes bonum*

*num*, żyimy poczćiwie, grzechu śię strzeżmy. *Powtore*, Iest to znák powstánia z grzechu do pokuty, kiedy kto lub w złych nálogách zostáie, przećięż z nich powstáć prágnie. Ten Bonifacius był to stárszym sługą u Páni iedney zacney w Rzymie Agláidy, ktora z nác iąc iego wierną usługę, skłoniłá serce do nieporządney miłośći. Mieszkáłá z nim niewstydliwie, ále często w onym stánie będąc, wzdycháłá do Páná Bogá, prágnęłá owe porzućić nałogi, toż y Bonifacy. Więc podał do sercá Agláidy Pan Bog pilną żądzą mieć w domu swoim kośći iákiego świętego Męczenniká, że w Rzymie ná ten czás Męczeństwo ustáło, rzecze do Bonifácego: masz pieniądze, masz złoto, srebro, weś ná drogę, puść śię zá morze, przywieś mi ćiáło iákiego Swiętego Męczenniká. Gdy to wyrzekłá, nápádłá ią po wyieźdźie Bonifácego niezmiernie wielka skruchá, y mowiłá sámá w sobie: y iuż to będę godná ták wielka grzesznicá mieć u śiebie kośći święte? toż y Bonifácemu śię stáło, ktory potym sam został Męczennikiem wielkim, y iego ćiáło przywiezione iest Agláidźie, przy ktorym oná potym srodze pokutowáłá. Náuká ztąd, iáko relikwij świętych noszenie ma nas od złego támowáć. *Powtore*, iáko Relikwie święte przećiwko Heretykom y ich błędom mamy czćić y szánowáć, y iáko dobrze czyniemy, kiedy śię Pánu Bogu ofiáruiąc, świętych kośći cáłuiemy &c.

*Trzećia.*

BOnifácyusz święty Męczennik grzech swoy nieczysty z Agláidą nie inákszą pokutą, tylko okrutną Męczeńską wypłaca. Ták to przedtym zá nieczystość pokutowano, náwet y po kilku lećiech od Komunij nieczystych zátrzymowano. O dałby Pan Bog żeby zá wprowádzeniem Bráctwá Nayśw: Sákrámentu, był ten pożytek, żeby dla Nayśw: Komunij, nieczystości, nierządow ubywáło. Niepokalány Báránek potrzebuie ktory tu z námi mieszka serc czystych niepokalánych &c.

*Czwarta.*

*Z Zywotá drugiego Bonifácego Swiętego, Apostołá Niemieckiego, tá niech będźie náuka.*

P*ierwsza*. Iáko y Angielskie y Niemieckie Páństwá, obaczyćby śię powinny wieráźnieyszey wierze swoiey, przećiwney tey,

ktorą im podáli ich Apostołowie, Augustyn S. Anglii, Bonifácy Sásom y innym. Ci tám Swięći opowiedźieli, przynieśli im Páná Iezusá z śiedmią Sákrámentow, od niego postánowionych, Kálwin, Luter, tylko ze dwiemá: támći przynieśli im Páná Iezusá z Kápłáństwem prawdźiwym, Luter y Kálwin znieśli Kápłáństwo: támći ze Mszą świętą, z Komunią, pod iedną osobą, z ołtarzámi z obrázámi; ći przynieśli Páná Iezusá bez Mszy, bez ofiáry, bez obrázow, ołtarzow, odpustow: támći przyszli z náuką o wzywániu Swiętych, o dobrych uczynkách, o czyscu, &c. ći przećiwne temu wszytkiemu rozsiali *dogmata*. Innego wam przynieśli Chrystusá, kogoż wam słucháć należy? O ślepotá! nie trzymáć się dawnych Apostołow. Co słysząc my Polacy, ćieszmy się, że się trzymamy náuki nászego Apostołá Woyćiechá Swiętego, y innych. Nikt nieśmiał nam innego Páná Iezusá przynieść. *Rex Catholicus esto*, pierwsze práwo statutowe, y lubo tu y owdźie znáyduią się osoby Heretyckie, otoli to iák przychodniowie podleyśi, pryncypálni záś wszyscy Kátolicy, dźiękuymy dobroći Boskiey, &c. *Wtora náuká.* Iáko Nayświętszy Sákráment Ciáłá Iezusowego ma nam bydź pobudką, y iest do wszelkiey cnoty y doskonáłośći. Bonifácego tego, wyprawuiąc Grzegorz S. Papież do Niemiec, dał mu ćiáłá Swiętych Męczennikow, przy ktorych wielce mu się szczęśćiło: náwracáło się wiele Pogáństwá, ćiemnośći swoie porzucáli. Było ták skuteczne ćiáło tego, owego Męczenniká, á nie będźie skutecznieysze, pożytecznieysze, Ciáło Iezusowe: toć nam to ma dodawáć śiły, to spráwowáć w nas wszelkie doskonáłośći, pomnożenie, ábyśmy postępowali z cnoty w cnotę. *Trzećia.* Intratá Kápłánow z kąd? z Ciáłá Paná Iezusowego, z Nayświętszego Sákrámentu. Papież powtore wysełáiąc z Rzymu Bonifácyuszá do Niemiec, dał mu nád támtym ludem Biskupstwo bez intraty, intratá záś iego naywiększa byłá z Páná Iezusá. Tákći iest, cokolwiek maią Kápłáni, Biskupi, Opáći, Práłaći, mnieyśi y więkśi Zakonnicy, Zakonnice, wszytko z Páná Iezusá. kilká set, báy tyśiąc y więcey, będźie w iednym mieśćie Zakonnikow bez roli, bez máiętnośći, kto ich opátruie. Pan Iezus w Nayświętszym Sákrámenćie. Mogłby tu káżdy mowić, tyś iest Karmićielem mo-

im, tyś Prowizorem moim. A náoſtátek, iak to dawáć fundácye Ołtarzow, Nayśw: Ofiar. Temu Bonifacyuſzowi, ieden zápiſał dobro ſwoie, náOłtarz Marćiná S. y Mſze święte. Bráćia iego dworſcy po śmierći chcąc ono dobro odebráć, zádáli fałſz zapiſowi onemu, y przyśięgli. Bonifácy S. rzekł iednemu, przyśiągłeś źle, niedźwiedź ćię rozſzárpie, drugiemu, ty znidźieſz bez potomſtwá, ſtáło ſię, iednego niedźwiedź rozſzárpał, drugi ſię upámiętał y oddał, &c.

*Piąta.*

NIkt ſię woley Bożey nie ſprzećiwi, ták ſię ſtáć muśi iáko on chce. Bonifácyuſzowi Swiętemu dźiśieyſzemu, naprzod wſzytkiemi siłámi, gdy ieſzcze był chłopięćiem, przeſzkadzał Oćiec do Zakonu, áleć przeſzkodźić nie mogł, bo chorobą złożonego, ináczey uzdrowić nie mogł, tylko obiecawſzy go ná służbę Bożą. Znowu Zakonnicy, gdy go Pan Bog powoływał ná Apoſtolſki urząd, między narody, bárdzo ſię temu ſprzećiwili, niechcąc go puśćić od śiebie, ále tego dokazáć nie mogli, bo Bog chćiał, ktoremu ſię ſprzećiwić niepodobna, &c.

## Ná Wtorek Swiąteczny:

DObrze bárdzo więc ludźie mowią, iż nie żal máło ſzkodowáć dla pozyſkánia dobrá większego, álbo pożytku. Pan Iezus powiáda Vczniom ſwoim, odchodząc od nich, iż *abſq; Synagogis facient vos* bezbożnic będźiećie: dobrze, bożnic pozbyli, Kośćiołow nábyli. O iák ſię máła dla Chryſtuſá podięta ſzkodá nágrodźiłá! to ma ćieſzyć káżdego w ſzkodźie iákieykolwiek dla Páná Bogá, że mu ſię to nágrodźi. Iáko człowiek upuſzcza krwie z ćiáłá, bierze lekárſtwo, ktore go trochę z álteruie ná zdrowiu, ále ten máły uſzczerbek zdrowiem ſię większym nágradza. Y tymći to ćieſzy Chryſtus wſzytkich Zakonnikow, wſzytkich dobre mienie, bogáctwá opuſzczáiących, że zá tę trochę porzuconych dobr, *centuplum* odbierą. Kiedyby był ow Bogacz miał dobrą intencyą, że chćiał dla tego większe gumná, ſtodoły budowáć, áby to, co mu Pan Bog dał w polu w nie zgromádźiwſzy, mogł więcey udźielić ubogim, potrzebuiącym, ná chwałę Bożą, nie popa-

popadłby był żadney nagány: że chćiał mnieysze obaláć *destruam horrea mea. Luc:* 15. bo dla lepszego budynku y większego, mnieyszy utráćić godźi się. Pochwały godne są Mátrony Rzymskie, ktore w obleżeniu będąc, nie żałowáły Rycerstwu wárkoczow swoich ná ćięćiwy do łukow, bo mądrze uważáły, że szkodá w włosách, byłá obroną łáńcuchow złotych, kánakow noszenia, byłá obroná ich wolnośći, poczćiwośći. Ewánieliczny Gospodárz, troiákiego ziárná, iednego ná opokę, drugiego między ćiernie, trzećiego wedle drogi padáiącego utrátę, troiakim źiárná ná dobrą rolą upádłego; to iest setnym, sześćdźieśiątym, trzydźiestym ćieszy pożytkiem, ale y tam Pan Iezus szkodą zgubę Iudaszá, Mágdáleny nábyćiem, nágradza. W ten czás gdy on wyszedł, gdy szemrał, gdy od Chrystusá odpadł, Mágdálená do niego przystáłá, drogie oleyki ná nogi iego wylałá. Nie rownie większa nagrodá, Iudasz zły, złodźiey nienawisny, szemrácz. Mágdálená kocháiąca, płacząca, drogich oleykow nie żáłuiąca. Vczmysz się z iáłmużny szkody máłey nie litowáć, to nas nie rownie co większego zá nię potka. Powtore, bądźmy pewni, że gdy kto śiebie utrátą, szkodę uczyni Pánu Iezusowi, że go odstąpi, nágrodźi ią sobie kim lepszym, &c.

II.

NIe ćięszka iest tákowo szkodá, strátá, ktora się z kąd inad álbo rownie, álbo sowićiey nágrodźić może. Opowieda Pan Iezus Vczniom swoim, ktorych ná tym świećie zostáwował, iż ich żydźi od śiebie rugowáć mieli, áż co? zá iednę żydowską źiemię máłą, dostáło się im obszernych Krolestw, Páństw, Prowincyi, ktore nauką swoią, y sobie y Pánu Iezusowi pozyskáli, nágrodźiło się im czym lepszym. Kiedy przywodźi Zbáwićiel podobieństwo o gospodarzu, násienie ná źiemię rzucáiącym, powiáda, iż iedno ziárno pádło ná opokę, drugie między ćiernie, wedle drogi, á ostátnie ná dobrą rolą, y przyniosło pożytek setny, sześćdźieśiąty, trzydźiesty, czemu ták *specifice* wyraża, troiáki ten pożytek? ná to: áby się pokazáłá nagrodá z tey stráty, ktora się w pierwszey roli troistey pokazáłá. Iest osobliwey rzeczy godna reflexyi, że w ten czás kiedy Mágdálená przypádłá do nog

Iezu-

Iezuſowych, kiedy ie łzámi polałá, kiedy ſię iednym słowem do Bogá náwroćiłá. *Tunc* ná ten czas Iudaſz wyſzedł, áby targ czynił z żydámi o Miſtrzá ſwego. Oto ſię záraz nágradzáłá Zbáwićielowi ſzkodá, pozyſkániem wielkiey Penitentki.

Wielką ſzkodę poniosło Kroleſtwo náſze, przez śmierć wielkiego y walecznego Krolá Iana III. ziáchały ſtany wſzytkie ná Elekcyą innego, prośić uśilnie Páná Bogá potrzebá, áby w innym podobnym iemu Elekćie nágrodźiłá ſię nam tá ſtrátá.

III.

TRzymáiąc ſię podobieńſtwá przyimuiącego Goſpodarzá gośći miłych, bywa y to, że goſpodarz pſow złych, niedźwiedźiá y inne beſtye, każe mieć ná więży, ná záwárćiu, áby nieznáiomym z gośćiem przyieżdżáiącym ludźiom nie ſzkodźili, obawiáiąc ſię. Uczyńmy ták y my: mamy w domu náſzym pſy, lwy, niedźwiedźie, toieſt, páſye, gniewy, lubieżnośći, powiąz my to, pokrępuymy, bo áſyſtencya Duchá Swiętego, wſzytká ćicha, ſpokoyna, ſkromna, z temi ſię nie zgodźi, nie uſzánuią iey, záczepią, &c.

IV.

OPowiedźiawſzy wczoráy Duch Swięty, że do ubożiuchnego przyidę *ad pauperculum*, dźiś przydáie, że *reſpiciam ad contritum corde, do ſercá skruſonego.* Co to záś ieſt człowiek z ſercem ſkruſzonym? ieſt człowiek wzdycháiący, z niebá poćiechy prágnący, świátowych poćiech, pośiłkow, wygod, nie máiący, śćiśniony, do tákiego Duch Swięty náwiedza, przychodźi. Tácyć byli Apoſtołowie po Wniebowſtąpieniu Páńſkim, śćiśnieni boiáźnią zewſząd od żydow, wzdycháli do niebá oczy podnośili, y zſtąpił ná nich Duch Swięty, *tanquam ad contritos. væ vobis divitibus qui habetis conſolationem veſtram*, powiedźiał Pan Iezus *Luc. 6* wy ktorzy (iákoby chćiał rzec) z kąd inąd maćie poćiechę, ukontentowánie, nie ſpodźiewáyćie ſię ich z niebá. Izráelczykowie poki w Egypćie *ad ollas carnium*, przy mięśiwách Egypſkich śiedźieli, mánny z niebá nie mieli, ná puſtyni gdy z kąd inąd pozbáwieni byli pośiłkow, mánná im z niebá ſpadáłá. Mánná Duch Przenayświętſzy, tym ſię udźiela, ktorzy prágną, łákną, ziemſkiemi ſię delicyámi nie obtykáią. Egypcyánie, że im z rzeki Nilus urodzay

ná po-

ná polá, ogrody idźie, do niebá oczu swych nie obracáią, wszytko ich czekánie ná wylanie rzeki. Tym my podobni nie bądźmy, ku niebu wzdychaymy, z niebá pomocy wyglądaymy, poćiechámi od świátá gárdźmy, *respiciet* Duch S. *ad contritos corde, suspirantes gementes ad cælum, &c. &c.*

V.

W Roczystość DUCHA świętego odpráwiemy, á iednák Ewánielie przez te trzy dni o Pánu Iezuśie słyszemy. Czemu to? bo Pan JEZUS przez DUCHA świętego iest naywięcey obiáśniony, uwielbiony wsłáwiony. Ták powiedźiał sam Zbáwićiel: *Gdy przyidźie DUCH święty, ille me clarificabit, on mię obiáśni*, iákoż ták Pan Iezus, iáko był żyiąc ná świećie podłym, wzgárdzonym, utáionym; po przyśćiu DUCHA świętego ná wszytek świát sławnym, ogłoszonym; uwielbionym *clarificavit go Duch święty*. Moyzeszowi pokázał śię Syn Boży, iákim miał bydź w náturze ludzkiey, w owym to krzaku goráiącym, á nie spalonym, pokázał mu śię w ogniu, á żydom potym ná gorze Synái w obłoku, w burzy czarney, dymie, *in fumo caligine*. Czemu tám w iásnośći, tu w ćiemnośći? przy Moyzeszu záwsze Duch święty, nie może bydź ináczey widźiany Chrystus, przy nim tylko iásny. Szczepaná świętego gdy żydźi kámienowáli, dáie mu śię widźieć Pan Iezus dźiwnie iásny, bo w chwale niebieskiey, bo ná práwicy Oycowskiey, *Video Iesum stantem à dextris Dei*, czemu nie ukrzyżowány mu śię pokázuie, iáko tákże iák y on ná Krzyżu zá nieprzyiaćioły śię swoie modlący? czemu ták iásno, chwalebnie, świetnie? Szczepan S. był pełen Duchá świętego, *clarificavit* zátym przed nim *Iesum*. Tenże go y przed Vczniámi ná gorze Thabor klarifikował, kiedy *resplenduit facies ejus sicut sol*, *roziáśniałá twarz iego iáko słońce*, *száty stáły śię białe iáko śnieg, Duch S. w tey iásnośći*. Oćiec w głośie, *Hic est Filius meus dilectus*, *ten iest Syn moy kochány*, przybył, y ták wszędźie przez Duchá S. *clarificatur Iesus*. Dźiękuymy DUCHOWI świętemu zá to, á prośmy áby y *sensus & corda nostra clarificet*, do poznánia tegoż Chrystusá, do miłośći iego &c.

VI.

VI.

WSzytko náſze teraz nabożeńſtwo y ſtáránie duchowne ná tym ma náleżyć, ábyśmy ogień miłośći Duchá świętego w ſobie y ſercach náſzych iáko naybárdziey wznieciáli, roſpaláli. Między inemi ſpoſobámi ogniá roſpaleniá ieſt, y ten uderzeniem z krzmieniá ogień wſkrzeſáć: uderzeniem, bićiem ſię w pierśi, przy żalu za grzechy bárdzo dobrze roſpala ſię ogień Duchá świętego. Ták ow iáwnegrzeſznik czynił w Kośćiele, áni oczu podnieść nie śmieiąc, bieł ſię, uderzał w pierśi *percutiebat pectus ſuum*, mowiąc: *Boże badź miłośćiw mnie grzeßnemu*: áż co: *deſcendit juſtificatus*, wyſzedł z Kośćioła łáſką Duchá świętego uſpráwiedliwiony. Hieronim święty poſádziwſzy ſię u Bethleem, y od świátá oddáliwſzy, gdy ná niego dawnych márnośći świeckich náſtępowáły ſzturmy, powiáda iż cáłe dni y nocy bił ſię w pierśi, á ieſzcze kámieniem, *donec rediret tranquillitas*. Y oni ná gorze Kálwáryiſkiey krzyżownicy Páná Iezuſowi, obaczywſzy iák złą robotkę zrobili, chcąc ſię zdobyć ná żal zá grzechy y ná ogień miłośći Bożey, poczęli náprzod náwrocenie ſwoie do pokuty od uderzenia, *percutientes pectora ſua, revertebantur*. Toż uczynili y drudzy żydźi ná Pietrá S. do nich kazánie, gdźie im wyrzucał ná oczy ich niewdźięczność ku Chryſtuſowi, zábićie, zámordowánie, ſkruſzeni, mowili do ſiebie, *quid faciemus fratres*, *Act*: 2. Biymy ſię y my bráćia w pierśi, wſkrzeſzaymy ten ogień, mowiąc nábożnie; *Boże badź miłośćiw mnie grzeßnemu &c.*

VII.

NA dźień dźiśieyſzy do uwagi przypáda *Donum Conſilij*, Dar Rády Duchá Przenaśw: Ieſt záś ten dar nię coinnego, tylko świátło nádprzyrodzone, ktorym Duch S. obiáśnia rozum człowieká áby umiał rozeznáć między dobrym y złym y wiedźiał czego ſię iáć, do czego ſię nákłonić, áby nic nie uważnie, lekkomyślnie ſobie nie poſtąpił. Tey y tákowey rády podał po ſobie przykład ſam Zbáwićiel, ktory áż w lat trzydźieſtu odezwał ſię z náuką, kazániem, cudámi ſwemi, y to wprzod przypátruiąc ſię poſtom czterdźieſtodniowym oſobnośćią ná puſtyni, nie żeby on nie wiedźiał co czynić, ále áby nas náuczył, káżdą ſpráwę czynić *cum Conſilio*,

z rozmysłem, z deliberácyą, z uwagą. O ten tedy y tákowy dar prośić nam potrzebá uśilnie Duchá S. A ieżeli śię nie sądźiemy bydź godnemi, áby sam przez śię nas informował, pytaymy śię ná to nászych stárszych, przełożonych, spowiednikow, ktora nam drogá, ktory stan, ktora zábáwá przyzwoitsza, żeby śię o nas nie prawdźiło *Os Domini non interrogaverant &c.*

VIII.

KToremi drzwiámi do nas ma przychodźić Duch Swięty? tymi o ktorych dźiśieysza Ewanieliá S. gdźie śię Pan Iezus drzwiámi názywa: przez tę to bramę wchodźiemy do niebá, y z niebá ná nas wszytko wypływa dobro. Y ztąd to Kośćioł święty o cokolwiek Oycá niebieskiego prośi, záwsze konkluduie *Przez Páná nászego Iezusá Chrystusá.* Iego álbowiem rány są drzwiámi, wrotámi, ktoremi do nas wszytko dobro przychodźi, iáko też y dáry Duchá Przenasw.

IX.

*o Miłośierdźiu.*

W Wietrze zstąpił Duch święty ná Apostoły, chcąc oświadczyć, że śię wszytkim spolnie, hoynie, obfićie udźiela. Nic nie mász pospolitego, iáko wiátr. Ziemie więcey ma Pan niżeli ubogi, wody, ogniá, więcey u Pánow. Wiátr, powietrze, wszytkim śię udźieláiące. Zeby tedy pokázał hoyne udźielenie swoie Duch święty, wszytkim pospolićie w tym elemenćie spolnym pokázuie śię. Y ztądći go wzywa Kośćioł święty *Veni Pater pauperum. Przydź Oycze ubogich*, ták dla ubogich, ták dla prostákow, iáko dla uczonych Pánow &c. przychodzący, á ztąd wielkie miłośierdźie iego.

*z Zywotow Swiętych, o Swiętym Antonim.*

IM kto więcey Páná Bogá chwali, wywyższa, uwielbia, tym go też Pan Bog więcey sławi, Antoniego Swiętego, y ná źiemi y ná morzu, y ná powietrzu, ludźiom, dobytkom, uczynił pożytecznego cudámi, łaskámi wsławionego. Czemuż? bo on też Páná Bogá y ná morzu, y ná źiemi wysławiał, ptastwo, ryby co w morzu, zwierzętá w polu mocą Boską zwoływał, im Boskie Imię opowiádał &c. Wielbiymyż Páná Bogá gdźie możemy, wysławiaymy dobroć iego, á on *glorificantes se, glorificabit*, y teraz y ná wieki Amen.

*Druga*

*Druga.*

*z Zywotá S. Antoniego Cudotworcy wielkiego, te náuki krom wielu ſą.*

P*ierwßa.* Iáko nie ták urodzeniem, iáko chwalebnemi dźiełámi záſzczycáć ſię mamy. Antoni święty urodźił ſię w Vlyſſypo-nie mieśćie ſtołecznym Kroleſtwá Portugálſkiego, á przećię nie Vlyſ-ſyponſki, ále Padewſki Antoni ſię zowie, bo w Padwi cnotá-mi, swiątobliwośćią, kazániami ſię ludziom y Pánu Bogu zá-służył, nie od urodzenia, lecz od chwalebnych czynow známieni-ty. Y my nie ták z fámilij, urodzenia, iáko chwalebnych ákcyi, słá-wy ſzukaymy. *Náuká wtora.* Ze niemal większą łáſkę czáłem czy-ni Antoni święty, zguby, ſzkody, nie wracáiąc, niżeli w nich utra-pionych ćieſząc. A to iáko? zgubá kogo potka, udaſię do święte-go Antoniego, da iáłmużnę, ná Mſzą S., nie znaydźie áż potym w owym ſmutku ſwoim odezwie ſię: niechże Imię Boſkie pochwalo-ne będźie, przyimuię od niego to przepuſzczenie, godźienem, go-dram byłá tego náwiedzenia. Drugi záś ználazł zgubę, ćieſzy ſię, dźiękuie Pánu Bogu, że go zá przyczyną Antoniego świętego po-ćieſzyć raczył. Czyie tu dźiękowánie zásłużone przed Pánem Bo-giem? Nie omylę ſię kiedy powiem: że tego co nie ieſt poćieſzony, bo ſię ná to wſzyſcy niemal nábożni zgadzáią, że zásłużeńſze ieſt w ſmutku iedno *Deo gratias*, niż dźieśięć w ſzczęśćiu, álbo w po-ćieſze. Niechayże ták będą nábożni do S. Antoniego, tákci co znay-duią zguby ſwoie, iáko y nieznayduiący, dźiękuiąc ták zá to, iá-ko y zá owo Pánu Bogu. *Trzećia náuká.* Vtwierdza nas Antoni S. o Zmartwychwſtániu ćiał nászych, w tákim, iáki teraz máią kſztał-ćie y cáłośći. Ięzyk iego do tych czás cáły nie ſpruchniały, nie roz-ſypány, uczyniła z nim ten cud moc Boſka, táż uczyni, że to co ieſt w proch rozſypánego znowu ſię náprawi, złączy, ziednoczy, bo u Páná Bogá nie máſz nic trudnego, nic niepodobnego &c.

*Trzećia.*

O Ięzykách Ducha Przenayśw: teraz wſpominiáiąc, niegodźi ſię zámilczeć o ięzyku S. Antoniego, y to ná iego powiedźieć pochwałę, że on ſam práwie był godźien, áby przezeń mowił Duch Przenayśw:. Bárdzo ſtroni od ięzyká ludzkiego Duch S. ſam raczey mowi, w kim mowi, á nie przez ięzyk iego. Pan Iezus opowiedźiał

to Vczniom swoim, że *non vos estis qui loquimini*, ale *Spiritus Sanctus qui loquitur in vobis*, iákoby rzec chćiał, nie ufa ięzykom wászym Duch święty, mowić sam w was swoim będźie. Iákoż ták Duch zły kłádźie się w uśćiech, w ięzykách ludzkich: *Ero spiritus mendax in ore Prophetarum. 2. Reg: 22.* Duch Boży obiera bárdźiey ręce, w ktore skłáda słowo swoie, ięzykowi go nie powierzaiąc: *factum est verbum Domini in manu Aggea.* Y kiedy raz tylko położył słowá swoie w uśćiech Ieremiaszowych: *Ecce dedi verba mea in ore tuo*, áż záraz przydáie, *Vigilavit Dominus super verbum suum*, miał Pan Bog wielką pilność o słowie swoim, iákoby go osobliwie strzedz było potrzebá, ponieważ było złożone w uśćiech ludzkich. Nie dowierza Duch święty ięzykowi ludzkiemu, nie skłáda nań słow swoich: dowierzał Swiętego Antoniego ięzykowi, w nim, y przezeń mowił, co się pokázuie że do tych czás nieporuszony, ále wcále zostáie, kiedy ćiáło iego z źiemie podnoszono, wszytko to rozsypáne ználeźione, ięzyk tylko iák żywy był: instrumentem był Duchá świętego, dla tego *non vidit corruptionem.*

*Powtore.* Mowił Duch Swięty przez ięzyk Antoniego S., kiedy go y inne Nácye, innych ięzykow ludźie rozumieli, nawet y zdáleká, y w domách iego słyszeli, ná iego mowę srodze śiłá się do pokuty náwrácáło, od złego żyćia się oddalało.

*Potrzećie.* Nápisał Eklezyástyk, że ten ktory w ięzyku nie szwánkuie, zá żywotá iest Swięty: *Beatus, qui non est lapsus in linguam.* S. Antoni y zá żywotá świętym nazwány, toć znáć w ięzyku nie szwánkował, sprawiony máiąc od Duchá świętego, po śmierći *antonomasticè* bez przydatku, świętego ma tytuł. Ták mowią w támtych Kráiách ludźie, podźmy do świętego; modlmy się do świętego.

*Naostátek.* Duch święty *postulat pro nobis gemitibus inenarrabilibus.* Antoni S. teraz w niebie wielkim iest zá potrzeby ludzkie Bogomodlcą, snáć ięzykiem Duchá Przenayśw: &c.

## Ná Srzode po Swiątkách.

Między przemysłámi rozlicznemi, ktore nas Pánu Bogu miłemi czynią, y do większey doskonáłośći prowádzą, iest też y ten, ábyś

ábyś to co muśisz, rad czynił, z potrzeby cnotę uczynić. Pan Iezus odchodząc od Vczniow swoich, opowiáda im, że ich z bożnic żydźi wyrzucáć będą, á oni krom tego, iużby do nich byli nie záyrzeli, y ták coby bez tego byli uczynili z mnieyszą zásługą, teraz z większą dáleko to ich potka, gdy złość żydowską, dla imienia Iezusowego będą ćierpieli: y to to iest uczynić cnotę z potrzeby. Ná początku Kośćiołá świętego, gdy pogáństwo Chrześćian prześládowáło, zábiiáło, dobrá ich odbierało, wiele wprzod náwroconych do Wiáry święćey Chrześćian, owe dobrá swoie rozdáwáli ná ubogie, ná Kośćioły, y iest im záprawdę czego powinszowáć, że kiedy to co mieli, miano im gwałtem odebráć, kiedy przez śmierć odstępowáć tego muśieli, bez zásługi, uprzedzaiąc to co z musu bydź miáło, dobrowolnie rozdawáli, á z wielką zásługą swoią. Toż śię ná poćiechę wszytkim Zákonnikom, y innym co zá żywotá dobrze czynią, iałmużny z dobr swoich hoyne dáią, może powiedźieć: o iákośćie szczęśliwi! co sámi z dobrey woli opuszczaćie, od czegoby was poniewolnych śmierć, álbo inna przygodá oddalić mogła. Saulowi ktory był wielce Páná Bogá ná śię rozgniewał, pokázał śię po śmierći Sámuel, opowiádáiąc mu, że iutrzeyszego dnia miał śię z nim, y z synámi swemi ná woynie pobitemi, ná támtym świećie obaczyć: *Cras tu, & filij tui, mecum eritis*, y stáło śię: wyszedł Saul z synámi do potrzeby, zginął z niemi iáko przepowiedźiał Sámuel. Ale czemu ostrzeżony Saul wyprowádźił synow ná plác do potyczki, czemu im w obożie zostáć nie kázał? czemu śię uchronić &c. Wiedźiał dobrze Saul że śię nie odmieni to co powiedźiał Prorok, wolał tedy áby poczćiwie woiuiąc z nieprzyiaćielem zginęli, niżeli gdźie pokątnie, álbo śię chroniąc. Pan Iezus wysyłáiąc Vczniow swoich ná świát. y dáiąc im władzą ná czynienie cudow, áby chorych uzdrawiali, ślepych oświecáli, umárłych wskrzeszáli, przydáie, áby to dármo czynili, áby zá to pieniędzy żadnych nie bráli, *gratis accepistis, gratis date*. A ná co to przydawáć? ponieważ gdyby byli co bráli, pewnieby tym sámym cudow nie czynili: chćiał ich Pan Iezus náuczyć tego o ktorym śię mowi, cnoty y doskonáłośći przemysłu. Oblubienicá niebieska szukáłá z wielkim prágnieniem kochánká swego, toiest Páná Iezusá;

*Quis mihi det vt inveniam te &c* áż gdy się z nim złączyłá, znowu áby się oddálił námienia, *fuge dilecte mi &c.* Co to iest? dopiero go prágnie, á potym wypráwuie. Wiedźiałá dobrze Páná Iezusá obyczay że on z temi duszámi ktore kocha, nie rad się pieśći, dźiś ie słodyczą łásk swoich nápełnia, iutro ubliżeniem iey záſmuca. Wolałá uprzedźić, y iáko niegdy S. Xáwier záwołáć *satis est Domine, satis est, dosyć tey łáski na mnie, dosyć.* Y to to iest z musu bydź dobrym. Náwiedźićie człowiecze Pan Bog chorobą, choćbyś nie rad to ćierpieć trzebá, toć lepiey nie nárzekáiąc przyiąć od Páná Bogá, ofiárowáć zá grzechy. Vbogim iesteś, w ubostwie siebie przeklinász, drugich złorzeczyśz, á cożći to pomoże? iuż lepiey w ćierpliwośći znośić, á przez to mieć zásługę. Dokuczył ći Potentat, radbyś się zemśćił, nie można, to lepiey Pánu Bogu ofiárowáć krzywdę swoię: gárdźi tobą świát, á ty wprzod nim pogárdź, o niego niedbay. Iáko uczynił ieden káwáler dumny, pyszny, raz się ustroiwszy bogáto, ná koniu ubránym iáchał przez miásto, chcąc od wszytkich bydź widźiánym, prezentuie się, á tym czásem w naywiększym błoćie, rynsztoku, koń pod nim się obálił, on iák świnia się pomázał; áż on: á ták mię świećie tráktuiesz? ia też ćiebie ináczey, potym záraz do Zákonu wstąpił &c.

II.

DUchá Przenayświętszego Symbolum álbo znák, *columba* Synogárlicá gołębicá. Ták się nád Pánem Iezusem pod czás Krztu świętego pokazał, *in columbæ specie*, ták w wielu innych okázyách. Kto chce tedy tę niebieską *columbam* do śiebie zwabić, *mansuetudine opus est*, ćichośćią, łáskáwośćią, niech się mu zákázuie. Mieli też Swięći Boży, ile ich ćichośći, łáskáwośći, cnotą słynęło, że powietrzne ptászętá *volucres cæli* do nich przylátowáły, ná ich rękách śiadáły. Ták Swiętemu Fránćiszkowi w drodze idącemu gromádámi ptástwá zástępowáły, y słodko brzmiącym dźwiękiem poki im pozwolił przyśpiewywáły: ták ná ręku Máxencyuszá Opáta Piktáwieńskiego, ochotniey niż ná drzewách, gáłęźiách, śiadáły: Błáżeiá S. Biskupá, ptászkowie skłádáiąc się iákoby, ná puszczy kármili. Iudokus Krolewicz Angielski, świátem y Krolewską dostoynośćią pogárdźiwszy, á ná osobność się

uda.

udawszy, z ręku swoich leśnych ptaszkow karmił: wszytko to łáskáwość tych Swiętych spráwowáłá Chcemy y my sprowádźić do siebie Duchá Swiętego, *in specie columbæ* pokázuiącego się, ćichość, łáskáwość, niech się w nas znayduie; od swárliwego niezgodnego stroni zdáleká Duch Swięty. Moyzesz, Dawid, Iákob, známienići w stárym testámenćie Swięći, dla osobliwey ćichośći, godnemi stawáli się Duchá Swiętego przybytkámi, ktory sam o tym wyráźnie. *Ad quem respiciam nisi ad quietum, &c. &c.*

III.

GOspodarz, gospodyni, gośćiá wielkiego spodźiewáiąc się, izby, pokoie, umietáią; wszytkie kąty wyprzątáią, od śmieći chędożą, stoły, ławy, umywáią. Gość wielki Duch Przenayświętszy idźie do nas y do domu nászego: umiátaymy’sz go, wyprzątaymy, chędożmy przez spowiedź świętą, przez pokutę, żal zá grzechy: ináczey *in malevolam immundam animam*, do zászpeconey, zaprzątnioney duszе, nie wnidźie Duch Swięty. Więc tedy przynależyta, ná tę Vroczystość spowiedźią oczyśćić sumnienie swoie. Mamy tę ochotę ná Swiętá Nayświętszey Pánny, Swiętych Pátronow, Antoniego, &c. á czemu nie większa ná Vroczystość Duchá Swiętego, y inne należące do Troycy Przenayświętszey, &c.

IV.

MIędzy śiedmią dárow Duchá Swiętego, iest *donum Intellectus, dar rozumu*, przez ktory dar Duch Swięty rozum nász pośilkuie, w poymowániu trudnych táiemnic, wiáry Swiętey. Y z tąd bywa, że ieden prostaczek, prostaczka, więcey trzyma o Pánu Bogu, o nieśmiertelnośći duszy, o rzetelney w Nayświętszym Sákrámenćie przytomnośći, niżeli sápientowie świátowi, bárdźiey oni ádoruią Páná IEZUSA, temu czołem biią, niż Pánowie świátowi. politycy. Wielce potrzebny iest ten, y tákowy dar rozumu od Duchá Swiętego. Apostołowie, Vczniowie Páńscy, słucháli náuki Páná Iezusowey, pátrzáli ná cudá iego, á iednák nie ze wszytkim poymowáli táiemnic wiáry Swiętey; gwoli czemu przymawiał im Zbáwićiel. *Adhuc & vos sine intellectu estis. Iesteśćie ieszcze bez rozumu.* Iák go zás w dźień Swiąteczny wźięli, áż świát wszytek niemal náuką y mądrośćią Pánu Iezusowi pozyskáli. Do

tego

tego záś nábyćia dáru rozumu, naylepszy sposob, przez wiárę náprzod, á potym pokorę. Wiárá powinná się fundowáć ná słowie y obiáwieniu Boskim, nie ná dysputách, kontrowersyách. Pokorá záś naywięcey zásługuie to oświecenie, *Intellectum dat parvulis*, mowi Psálmistá y Pan Iezus. *Confitebor tibi Pater, quia abscondisti hac à sapientibus, & revelasti parvulis.* *Dźiękuięć Oycze moy, żeś te rzeczy zákrył przed uczonemi, á obiawiłeś ie maluczkim.* Pychá spráwuie z rozumu świátowego, biegłośći, *Scientia inflat*, że ták wiele Apostátow, drogi prawdźiwey odstępuie, z tąd Herezye *schismata.* Pokornego człowieká Duch Swięty oświeca, utwierdza, umacnia. Ieżeli kiedy iáko pod czás teráźnieyszey elekcyi, prośić trzebá o ten dar rozumu, áby Duch Swięty ná tego *vota*, głosy, sercá sposobił Elektorow, Elektá, ktorego z wyrokow swoich przedwiecznych nam przeznáczył, &c.

V.

Wielce iest pożyteczna człowiekowi pámiątká śmierći. Pan Iezus odchodząc od Uczniow swoich, o niczym im więcey nie práwi, iáko o śmierći, mowiąc: że was kámienowáć, prześládowáć, zábiiáć będą. Ná co ták pilna śmierći expressya przy odchodzeniu Iezusowym, raczey było co poćieszn...ego powiedźieć. Ale dobrze, miásto śiebie, y ná swoim mieyscu, chce mieć dla żywotá doskonáłego pomnożenia, w uczynkách swoich śmierć pámiątkę, wedle tego co powiedźiał ieden. *Mortis recordatio, est Dei vicaria.* Pan Bog, (mamy w piśmie S.) często się Abráhámowi S. pokázował, często z nim rozmawiał, skoro mu Małżonká Sará umárła, o ktorey pogrzebie, grobie, dla niey miał pilne stáránie, inż potym nie piszą, áby do niego iáka ápárycya byłá. Czemu? śmierć, grob, pogrzeb. stał zá Boską ápárycyą, *Vicaria Dei, mortis memoria.* Jáko Páná Bogá ná pámięći mieć mamy záwsze, ták y śmierć, iáko y chlebá codźiennie záżywamy, ták y pámiątká o śmierći ma bydź u nas codźienna. *Cinerem tanquam panem manducabam*, powiedźiał o sobie Krol Izráelski Dawid, popiołu iáko chlebá záżywałem. Przećięć tego Páná stało ná chleb pszenny, álbo iáki inny, czemu się karmił popiołem? popioł ten nie inny, tylko ten, w ktory się człowiek po śmierći obraca, *Pulvis es, & pul-*

*verem*

*verem reverteris*, tego popiołu to ieſt śmierći pámiątká byłá temu Swiętemu Mężowi, codźienną potráwą, chlebem.

Pámiętáiący ná śmierć, nayſpoſobnieyſzy ieſt ná gody niebieſkie. Krol Ewánieliczny, ſpráwniąc weſele ſynowi ſwemu, y wypráwuiąc ná záproſżenie gośći ná nie, każe tych zwoływáć, ktorych záſtáć miano ná rozſtánnych drogách, *Ite in exitus viarum.* Czemu z tákowych mieyſc? roſtánne drogi znáczą, rozſtawánie ſię z tym świátem: przez śmierć ktokolwiek ſię o tym rozſtániu myślą zábáwia, zásługuie ná to, áby był ná gody niebieſke záwołány. Ieſt y w nas teraz wielka okázya pámięći ná śmierć, kiedy ná kátáfálku złożonego widźiemy umárłego Krolá Iana III. o załoſna tá śmierć, ktora nas wielce ſmutnego nábáwiłá *Interregnum*! Zgromádźiłyśćie ſię wſzytkie ſtany, ná obierániе Sukceſſorá. Nie chayże ták wielkiego Páná śmierć przypomni wam, że y wy pomrzećie, y wy wiekowáć nie będźiećie, &c.

VI.

Y Sławę y dobrą reputácyą y wiárę u ludźi, odbiera człowiekowi kłamſtwo, ále co większa, odbiera y żywot. W ten czas gdy zá Apoſtołow, *omnia erant communia*, *wſzytko ſpolnie práwowierni mieli*, ſpolnie żyli, ſpolnie potrzeby ſwe ratowáli, Ananiaſz z Sápfirą Małżonką ſwoią, przedawſzy dobro ſwoie, przyniosł pieniądze do nog Piotrá Swiętego, ále ták, że ſobie potáiemnie dobrą część zachował, a przećię powiedźiał, że wſzytko przynoſzę com wźiął. Piotr Swięty fałſz iego poznawſzy, pyta go raz y drugi, czy ſobie nie zoſtáwił, czy tylo przynośi, ilo wźiął? odpowiedźiał kłamáiąc Ananiaſz, tylo, tylo. záraz go przeklął Piotr S. iż nagle umárł, y padł. Pochwili przychodźi też y Sápfirá, otoż iey pyta Piotr Swięty? tákże iáko y mąż kłáma, tákże też iáko y mąż nagle umiera. To ták zá kłamſtwo oboie ſkárani, zdrowia, żywotá pozbyli. Ieſt piękna hiſtoryá, w żywoćie Epifániuſzá Swiętego Biſkupá, ktorego poſtrzegſzy zdáleká idącego dwoch mendykow, áby większą iáłmużnę od niego wźięli, ieden z nich, iákoby umárł, położył ſię ná drodze, rośćiągnął ſię, nadiedźie Epifániuſz, áż dźiad drugi wołáć pocznie. Oycze S. rátuy ná pogrzeb tego umárłego, dał Swięty iowitſzą iáłmużnę.

Odeydźie Swięty, drugi traca owego, budźi, ſturſa; áni ſię odezwie, bo prawdźiwie umárł. W pogoń tedy zá Swiętym drugi, prosi, zmiłuy ſię Oycze Swięty, oſzukáliśmy ćię, á zátym zgrzeſzyliśmy wielce, proś zá prawdźiwie umárłym, ále Swięty odpowiedźiał, *Deus non irridetur*, niech leży ták, iákim ſię udawał. O iák nieſzczęśliwe kłamſtwo, y zdrowie y żywot odeymuie, y sławę y dobre imię. Kochaymy ſię zátym w prawdźie.

VII.

JEſt w Hiſtoryách dawnych wzmiánká *Securis Tenedia*, o toporze álbo śiekierze, Tenedeweyſkiey, á to z tey okázyi. Byłá y ſnać dotąd ieſt Wyſpá iedná názwána *Tenedo* : Sędźia álbo Máiſtrat obywátelow tey Inſuły, przy ſwoiey ſądowey Stolicy zwłaſzcza gdy ſię inkwizycye, świadkow wywodzenia odpráwowáły, kazał ſtáwáć *miniſtro juſtitiæ*, álbo kátowi z toporem, álbo śiekierą ná głowę tego, ktoregoby ſię pokazáło, że krzywo przyśiągł, że fałſzywe dał ná drugiego świadectwo. O kiedyby ná teráźnieyſzych Trybunałach, Sądách, táki topor w oczách owych groſzowych, ſzoſtakowych świádkow ſtawał, zádrzałoby nie iednemu pod kolánem bárdźiey, niż od Krucyfixá, przed ktorym przyśięgá. Ale luboć oczywiśćie tá śiekiera, nie dáie ſię widźieć, wiśi iednák táiemnie nád káżdym, miecz ſpráwiedliwośći Boſkiey. Kłamcom, krzywoprzyśiężcom, nie ná doczeſną tylko, ále co ſtráſznieyſza, często ná wieczną zgubę, o ktorey námienia Pſalmiſta Swięty, *perdes omnes qui loquuntur mendacium*, zgubiſz, ſtraćiſz tych, ktorzy kłamáią. Y záprawdę ták Pan Jezus ieſt *Protector omnium*, ktorzy go *exquirunt in veritate*, drogi iego wſzytkie *miſericordia, veritas & judicium*, miłośierdźie prawdá, kto z tey drogi ſchodźi, ſzwánkowáć muśi. Sławne ieſt ná wſzytek świát iábłko Theodozyuſzá Ceſárza, ktore w dźień trzech Krolow idącemu z Kośćiołá ieden z dálekich Kráiow prezentował niewidźiáney wielkośći y pięknośći, Ceſarz pułtoráſet czerwonych złotych udárowawſzy owego Cudzoziemcá, iábłko Ceſárzowey Eudoxyi posłał. Tá máiąc ná Dworze Ceſárſkim Paulinuſá wielkiego Urzędniká, á ſobie poufáłego, zá ktorego radą wſzytko czyniłá, y dobrze ſię iey powodźiło, bo z podłey kondycyi, ná ták wielką godność poſtąpiłá, choremu ná ten czas

ná po;

ná podágrę iábłko posłałá, *Paulinus* nie wiedząc z kąd ie miáłá, ofiárował go Cesárzowi, ktory obaczywszy y uznawszy, záraz do Cesárzowey Eudoxiey poszedł, pytáć pocznie, czy iey iábłko oddano? gdźie ie podźiáłá? oná kłámáiąc raz y drugi, y przyśięgą potwierdzáiąc, że ie ziádłá, dáła kłamstwem swoim okázyą, że Cesarz źle sądząc rzecz takową, Paulina teyże nocy zábić kazał, Eudoxyą od siebie odrzućił, ktora potym ná wielką mizeryą przychodźiłá, á to wszytko z kłamstwá. To to topor zábiiáiący, boymy się nástępuiącego zá kłamstwem nieszczęśćia, niechay będźie u nas, *est, est, non, non, &c.*

VIII.

OGień, ćiepło, goraco, záymuie się z złączenia się z drugi u ćiepło goraco máiącym powiedźiał mądry Sálomon. Zle bydź człowiekowi sámemu, dwoch się prędzey od śiebie zágrzeie, toć iest, co wam dźiś żalećić prágnę, z dobrym, pobożnym, Páná Bogá się boiącym, łączenie towárzystem, kompánia, konwersácyą, *cum bono bonus eris, cum bonis ambula*, ále osobliwie do zápalenia się ogniem Duchá Swiętego. Vczniowie Páńscy, y wszyscy ná ten czás práwowierni Chrystusowi, przytulili się do Nayświętszey Pánny pospołu z nią byli, y odebráli wielki ogień Duchá Swiętego. Iest piekna histirya o Elzbiećie S., do ktorey udał się ieden Szláchetny młodźian, chcąc bydź uwolniony od pokus, od márnośći świátowych, w ktorych był uwichłány, oná ná to wźięłá go do Kośćiołá z sobą ná modlitwę, upádłá z nim modląc się, ták się ow źimny rospalił, że od śiebie práwie odszedł; záraz odmienion ny, świát porzućił, Zakonnikiem zostáł. Augustyn, iáko był źimny, lodowáty, przed náwroceniem swoim: Moniká Swięta przy nim stánęłá, zapalił się do ták wielkiey świątobliwośći. Páwel iák srogi przesládowcá: Szczepan Swięty, pełen Duchá Swiętego zbliżył się ku niemu, áż z niego goracy wielki Apostoł. Ten to iest pożytek *communionis Sanctorum*, obcowánie Swiętych, iż *frater adjuvatur, calefit à fratre. &c. &c.*

IX.

IUż trzy dni minęły, iáko Gość niebieski Duch Swięty, do nas zawitáł. Niesie pospolite przysłowie, że *post tres dies vilescit hospes.*

*hoſpes.* Gość po trzech dniach powſzednieie. Odpráwiliśmy y my trzydniową z Duchem Swiętym Gościem Uroczyſtość, dziś czwarty, powſzedni. Ale obroń Boże, áby z nim y weń miał powſzednieć *vileſcere* Duch Swięty, niech ták będźie u nas, y po trzech, y po dźieśiąći, y po ſtu dniách, ták miły przyiemny, wdźięczny Gość Duch S. iáko y dniá pierwſzego *non vileſcat.* Zawſze nam potrzebny bez niego y nabożnie weſtchnąć nie można, &c. &c.

X.

JEſt też Duch Swięty y ſurowy, oſtry ná złych, nie záwſze miłośiorny; ták, iż choć ktorego Bog Oćiec y Syn nie odrzuca, Duch Swięty odrzuca. Zá Wiktora II. Papieżá, żágęśćiły ſię niektore między Duchowieńſtwem grzechy, zwłaſzczá *Simonia*, Swiętokupctwo, álbo zá pieniądze nábywánie *beneficia* Kośćielnych, zwłaſzcza we Fráncyi, umyślnie zásłáć muśiał Oćiec Swięty Hildebrándá do Francyi Nuncyuſzá, ná wykorzenienie owego złego. Przyiáchał do Lugdonu, zwołał Duchowieńſtwá, proponował imieniem Oycá Swiętego po co przyiáchał, gániąc to im świętokupctwo. Gdy ſię oni z tego wymawiáli, ow ná probę kazał káżdemu z nich mowić, Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi S. Pocznie Arcybiſkup Lugdońſki, wymowi Chwałá Oycu, y Synowi, dáley zá niemiał, toż y drugim ſię ſtáło. Záczym uználi wſzyſcy winę ſwoię, y ná kilkádźieśiąt záraz *beneficia* rezygnowáli, ktorych byli przez pieniądze nábyli, &c. Otoż tu ći, godni byli wymowić, Chwałá Oycu, Chwałá Synowi, niegodni Chwałá Duchowi Swiętemu. Iuż to oſtátnie nieſzczęśćie grzeſznika; gdy od Duchá Swiętego nie ma *ſpiritum doloris, compunctionis,* nie ma żalu zá grzechy, choć wſpomina Iezus, &c.

XI.

*o Miłośierdźiu.*

SKończyłá ſię Vroczyſtość Duchá Swiętego trzydniowa, lecz nie ſkończyło ſię, áni ſię ma ſkończyć rozmyślánie o dobrodźieyſtwach iego, á oſobliwie o tych, ktore czyni pokutuiącym grzeſznikom; ták dálece, że z niemi płacze, z niemi pokutuie, z niemi łzy wylewa. Ták mowi Páweł S. Duch Páńſki rátuie ułomność náſzę, y modli ſię zá nas wzdychaiąc: *Poſtulat pro nobis, gemitibus inenarra-*

*marrabilibus*. Iáko to bydź może, że śię Duch Swięty ták uśilnie modli, ponieważ rowny iest we wszytkim Oycu, y Synowi: áleć to ináczey ma śię rozumieć, tylko iáko więc Máister, Náuczyćiel, gdy trzyma rękę dźiećięćiá piszącego, mowi śię że pisze z máluczkim, choć dźiećię pisze: ták Duch Swięty, prowadząc, pobudzáiąc do pokuty, do płaczu, sam iákoby płácze, pokutuie, &c. A nie ieśtże to wielka łáska! Prośmy áby ták z námi zá grzechy płákał, áby nas ták prowádźił &c.

*z Zywotow swiętych, z S. Cyrillá.*

*z Swiętego Cyrillá Biskupá Ierozolimskiego, y dáwnego w Kośćiele Bożym Doktorá te są zbáwienne nauki.*

P*ierwsza*. Iáko wszelkie w nas do grzechu okázye nic bárdźiey nad miłość Boża, z skruchą złączoną zniszczyć, y zruinowáć nie może. Gdy ten S. został w Ieruzalem Biskupem, Iulianus niezbożny Cesarz począł koszt em swoim żydom Kośćioł, *alias* bożnicę budowáć: bolało to bárdzo Swiętego Oycá, gwoli czemu udał śię ná modlitwę, gdy po niey zbiegli śię názáiutrz rzemieśnicy z swemi náczyniami y instrumentámi, y oraz zydźi fabryki oney promotorowie, oczywiśćie ogień z niebá zstąpił, y popalił owe wszytkie náczynia, źiemiá śię potym poruszyła, y cokolwiek kámieni w fundámenćie było, onego niezbożnego budynku wyrzućiłá. Budujemy y my wiele złego náczynia, instrumenta, ná to są okázye, pásye, ná zniszczenie ich nic skutecznieyszego iáko ogień miłośći Bożey, á żal zá grzechy, ktory śię zowie *Contritio*, tym śię to kruszą kámienie nałogow twárdych &c.

*Náuká 2.* Iáko powierzchowne do Vkrzyżowánego Zbáwićielá nábożeństwo, bez wnętrznego niewiele pożyteczne. Prętko potym w tymże Mieśćie Ierozolimskim stało śię to zá tegoż Cyrillá S. że ná káżdego żydá odźieniu pokazáły śię krzyże, śćieráli, zámazywáli, nie mogli ich pozbyć. Vczyniłosz to iáka impressya żydom, álbo ich do uznánia błędu nákłoniło? bynamniey: á czemu? bo krzyżowego tylko po wierzchu odźienia śię pokazáły, wewnątrz nie przeniknęły, do sercá nie doszły. Wiele ieſt, co śię modlą przed Vkrzyżowánym, co o Męce iego Litanie, Officia, odpráwuią, á nie wiele śię do litowánia poruszáią, czemu? bo to odpráwuią

wuią bez wnętrzney rekolekcyi, áplikacyi, máłoco o tym co mowią, myślą. Modlitwá ustna, powierzchowna złączona z wnętrzną uwagą, rekolekcyą, tá pożytek wielki przynosi, osobliwie o Męce Páńskiey.

*Náuká 3.* Ze Krzyż Chrystusow iest nam drogą do niebá. Zá czásow tegoż Swiętego, w dźień Swiąteczny pokázał śię Krzyż dźiwnie iásny, ták iż iásnośćią swoią przewyższał słoneczną, pokázał śię ná gorze Kálwáryiskiey, á przestał áż do gory oliwney, z ktorey Pan Iezus do niebá wstąpił. Znák nie omylny ztąd iż Krzyż z Pánem Iezusem ná Kálwáryi poniesiony, przeniesie ná gorę oliwną káżdego, á z niey ná sądźie ostátecznym, gdźie śię ten odpráwowáć będźie do niebá. O záprawdę *Crux, via ad cælum.*

*Druga.*

NA zburzenie fábryk niepráwośći, ktore śię codźiennie buduią ná sercu y duszy nászey, nayskutecznieyszy iest Nayśw: Sákráment. Cyrillus S. Pátryárchá Ierozolimski, gdy w Ieruzálem Iulianus Apostátá żydom bożnicę, z ruin Sálomonowego chćiał wystawić Kośćioła, modlił śię goraco, áby ták niezbożney nie dopuszczał stánąć fábryce. Co tedy we dnie zrobiono, to w nocy wicher obálił, álbo trzęśienie źiemie. A co innego grzeszni czynią? tylko budynki niepráwośći ná duszy y sercu swoim stáwiaią. Ktoż ie skutecznie obáli? Pan Iezus w Naśw: Sákrámenćie. Kiedy Ciáło Iezusowe z Krzyżá zdięte do grobu kłádźiono, *terra tremuit*, źiemiá śię zátrzęsłá, iákoby zrzucáiąc z śiebie wszytkie niepráwośći. Tákći káżdy, stánąwszy przed Pánem Iezusem, álbo go do śiebie przyimuiąc, niech śię poruszy, toiest, zrzucáiąc co iest ná sercu szkodliwego &c.

## Ná Czwartek po Swiątkách.

LUbo iest intencyá dobra, nigdy iednák złego uczynku dobrym uczynić nie może. Pan Iezus uchodząc od Vczniow swoich, opowieda im to, że was zábiiáć będą, prześládowáć, kámienowáć, á ći co to będą czynili, będą rozumieli że to czynią ná chwałę Bożą, ná usługę Pánu Bogu: *Omnis qui interficit vos, arbitratur se obsequium præstare Deo.* Iákoby chćiał rzec, będą mieli bárdzo do-

brą

brą intencyą. A iuszże tá intencyá ich niewinnemi czyniłá krwi rozlania, zaboiow? bynamniey. Mał tákowąż żárliwość, o chwałę Bożą Páweł święty poki śię nie náwrocił, y z niey prześládował, nástępował ná tych ktorzy Chrystusowe imię wyznáwáli, á byłże bez winy? nie! bo śię często obwinia żem *persequebar Ecclesiam Dei.* Pan Iezus z niebá záwołał ná niego: *Saule cur me persequeris.* Oto dobra intencya, żárliwość nie uczyniłá go niewinnym. Ale czemu to? bo zły uczynek, grzech wszelki iest tak brzyzki, sprosny, że y w naypięknieysze odźienie ubrány nie ozdobi śię. Zabę párchátą niech kto wsádźi w náczynie krzyształowe, niech złotogłowem przyoblecze, postáremu oná szpetną. *Powtore. Bonum debet esse ex integra causa.* Káżda rzecz dobra, powinna bydź zupełnie dobra, tá zás iedná tylko intencyá dobra, á wszytko złe. Niech złodźiey ukrádnie tą intencya, áby ubogiego kradźieżą rátował, zda śię dobra intencya, ále kradźież zła, bo y w samey intencyey iest błąd, ponieważ niechce Pan Bog z kradźieży iałmużny. Vpiie śię sługá u Páná, że ná nogách stánąć nie może, woła go Pan, áż drugi rzecze, wstáć nie może, bo w gorącce leży, dobra intencyá ochronić towárzyszá, ále kłamstwo złe. Prawdá że miłość tu bliźniego grzechu umnieysza Záwsze śię stáráć mamy o to, abyśmy łączyli z dobrym uczynkiem, dobrą intencyą. Tegoć Pan Bog potrzebował po Abráhámie, kiedy go nauczáiąc, co miał iemu zá ofiárę oddáć, między innemi náznácza też *columbam & volucrem*, łączył to oboie ptastwo spokoyne, ciche, skromne, Niechce ofiáry Pan Bog gołębice z sową, álbo syrogárlicę z rárogiem, sępem, krukiem Oblubieniec niebieski, chwali w Oblubienicy swoiey oboie lice, izgody iey twarzy, *pulchrae sunt genae tuae*, nie iedne, ále obiedwie, nie piękna by była twarz, gdyby iey iedná stroná rumiána, druga bládá, opuchła. Akcya Sáulá Krolá w przepuszczeniu co lepszym dobytkom, zdobyczom po zwoiowániu Amálecytow, miáłá iednę stronę pozorną, áby to był ofiárował P. Bogu, ále z drugiey strony nágáną, bo Pan Bog nic zachowáć nie rozkázał, wszytko palić, zniszczyć. 1. Reg: 15. *Melior est* (powiedźiał mu Sámuel) *obedientia quam victima*, ciesząc ie do dobrey intencyi nie czyniącey złego dobrem do dźisieyszego nábożeństwá

Nasw:

Naśw: Sákrámentu, wiele śię ich ná tym oszukiwa; ktorzy *arbitrantur obsequium se præstare Deo*, przez Spowiedźi y Komunie w święta osobliwie y Vroczystośći Naśw: Pánny, á tym czásem leżą w nałogách, grzechách swoich zwyczaynych. Vchoway Boże opuśćić ktore tych święto, á nie bydź u stołu Páńskiego: á potym zaraz táż konwersácya niedobra, też piiatyki y spowiedźi, bez żadnego skutecznego popráwy postánowienia. Otoy tákie nábożeństwá nie máią obudwu stron dobrych, piękna twarz z iedney strony, nábożeństwo do Naśw: Pánny, Spowiedź Komunia; ále z drugiey strony kiedy zła, bez żalu, bez popráwy bardzo szpetna &c. *Pulchræ sunt genæ nostræ &c.*

II.

DO kogo náwiedźi, przybędźie Duch S. *ad quem respiciam?* do Bráctwá Kongregácyi zgromádzenia nábożnych do Naśw: Sákrámentu, iest co uważyć, że Pan Iezus do niebá wstępuiąc, zgromádzenie swoie, toiest Vczniow swoich odsyłáiąc ná czekánie Duchá świętego nie kázawszy śię im rozchodźić, odsyła ie do wieczerniká. *Præcepit eis nè discederent ab Hierosolymis, sed expectarent promissionem.* W Ieruzálem Mieśćie każe im zostáwáć, y czekáć obiecánego Duchá Swiętego. Czekáli go tedy w Wieczerniku, w tym mieyscu gdźie Pan Iezus postánowił Naśw: Sákrámentu; nie czekáli go ná gorze Synái, z ktorey do niebá wstapił, nie ná gorze Tabor, gdźie śię przemienił, nie w domu Maryi Mágdáleny, gdźie często przebywał &c. w Wieczerniku, do ktorego mieyscá miał osobliwą inklinácyą Duch święty, iákoby wonią, odorem, zápachem chlebá niebieskiego tám zwabiony. Cieszmy sz śię że do zgromádzenia w domu Nayśw: Sákrámentu Duch S. naypierwey náwiedza. Zgromádzaymy śię y my ná też nábożeństwá, odor tego Nayświętszego Chlebá, niech nas do śiebie záćiąga, *curramus in odorem &c.*, y dźiśieysze tu nasze nábożeństwo, Procesya, ná tę intencyą ofiáruymy, áby nas Duch S. ták iáko y Páná Iezusowe zgromádzenie, nawiedzeniem, dárámi, łáskámi swemi ubogacił &c.

III.

CZyni y to gospodarz ochotny, dla máłego gośćiá swego że ná przyiazd iego, iemu máłego przyiaćielá konfidentá záprásza

ſza, áby cokolwiekby z iego ochoty, konwerſácyi nie było do ſmáku, z owego konfidentá przyiáćielá, przyczyniło ſię. Gotuiemy ſię teraz y my ná przyięćie wielkiego gośćiá, Duchá nayświętſzego, ále coż? nie będźie podobno kontent z nas Goſpodarzow, nie będźie z nas nic do ućiechy, uweſelenia iego. Trzebá pomyślić, kogoby z przyiaćioł naymilſzych, do iego kompánii, ućiechy z prowádźić. A kogoż tákiego? tylko Páná Iezusa w Nayświętſzym Sákrámenćie. O dawnaſz to z niemi przyiaźń, konfidencya, miłość, bo przedwieczna. O iák miła to kompánia będźie! przyimiemyſz dá Pan Bog Páná Iezusa w Nayświętſzym Sákrámenćie, aby przychodzący do nas Duch Swięty miał ſię z kim zábáwić, ućieſzyć, y náſze wſzytkie goſpodarzow ubogich záſtąpić defekty, &c.

IV.

O Ochoćie, o przyimowániu gośćiá Duchá Swiętego mowiemy, á czym go też częſtowáć nie wſpominamy. Więc rozumieymy, iż mu pokármu lepſzego nie nágotuiemy, iáko nayświętſzego nád Ciáło y Krew przenaydrożſzą Chryſtuſową. Nie ieſt to bez przyczyny, że nie gdźie indźiey czekáli Vczniowie Páńſcy Duchá Swiętego, tylko w Wieczerniku, gdźie Pan Iezus poſtánowił Nayświętſzy Sákráment: tám go wabiłá, ćiągnęłá, tá ſmákowita iemu potráwá, ktorą duchownie ſię karmiąc, uczy nas duchowney Komunii. Nie zeydźie ſię záwſze wſzytkim codźiennie bydź u ſtołu Páńſkiego: może iednák káżdy duchownie Nayświętſzą tę odpráwić Komunią, y nią Duchá S. częſtowáć.

V.

Sſłaśmy wſzyſcy powinni Duchowi Swiętemu, ále też oſobliwie y płeć białagłowſka, z ktorą zda ſię że w Wieczerniku, gdźie Pan Iezus poſtánowił Nayświętſzy Sákráment, Ciáłá y Krwie ſwoiey hoyniy y obfićiy poſtąpił ſobie Duch Swięty, niżeli Pan Iezus. Albowiem lubo zá świáde twem wielu, udźielił ſwego Nayświętſzego Ciáłá Pan Iezus y Mátce ſwoiey, á podobno y innym Swiętym Mátronom, przećięſz im niedał mocy ná ſpráwowánie tey táiemnice, to ieſt odpráwowáć Mſzą świętą. Duch Swięty zás wylał dáry ſwoie iednákowo ták męſkiey iáko biało-

głowskiey płći się udźieláiąc. Pokazáły się dáry te w Swiętych Pánienkách, Iágnieszkách, Cecyliách, Kátárzynách, były mądre y odważne, rozumne. W te dni przypada pámiątká Rykturdy S. Wdowy, ktora owdowiáłą będąc w wieku młodym, czerstwym, w wielkich dostátkách, iuż więcey nie powracáłá się do Małżeństwá, lub miáłá okázye. Czemu? *Donum sapientiæ* to spráwiło, w niey. Większy smák, ukontentowánie, z Oblubieńcá Páná Iezusá, niżeli z mężá świátowego, z roskoszy ćiáłá, &c. Na tę Swiętą nástąpił sam Krol Fráncuski Dágobertus, chcąc ią ożenić z nayprzednieyszym Pánow swoich, ále áni ták wielka perswázya nie odmieniłá iey sercá, bo z nią był dar Duchá S. *donum fortitudinis.* Był y dar *scientiæ*, ktorym potráfiłá zágrodźić sobie drogę do wszelkich namow: gdy álbowiem Krol sam raz w dom iey ná to przyiáchał, áżeby koniec uczynił temu, czego po niey potrzebował. Oná będąc mu ráda, y częstuiąc w puł bánkietu stánąwszy, rzekłá: Miłośćiwy Krolu, pozwol mi Wászá Krolewska Mość, oświádczyć się z tym co mam w sercu. Odpowieźiał Krol, gospodyni wolno. A oná przy wszytkich dobywszy welum Zakonnego, nim przykryłá głowę swoię, y ręce podnosząc ku niebu, odezwáłá się z wiecznym czystośći slubem: Krol się rozgniewał, á oná od dálszych namow wolną zostáłá. To to dar umieiętności. Miáłá y dar rády, przez Amandá S. Biskupá, zá ktorego rádą wszytko czyniłá. Miáłá y dar pobożnośći, z ktorego to pochodźiło, iż syná y trzy corki swoie, wszytkie czystośći ná służbę Pánu Bogu poświęćiłá. A dopieroż boiaźń Boża w niey kwitnęłá, &c.

VI.

NA dźień dźisieyszy do uwagi przypadá dár Duchá S. *Donum pietatis*, dar pobożnośći, nábożeństwá. Wiele się skárży że nie może nábożnie paćierzá mowić, nábożnie Komunij odpráwowáć, niechże o ten dar prośi, bo to pewna, co powiedźiał Apostoł: *Nemo potest dicere Dominus Iesus, nisi in Spiritu Sancto.* Wymowić nábożnie Imie ia Iezus nie można, tylko zá łáską y pomocą Duchá S. Dar nábożeństwá, łączy nas, iednoczy z Bogiem, podáie nas Bogu, áby kiedy codźiennie mowiemy Oycze nász; ználiśmy syno-

synowską w nas ku niemu submissyą. Taż pobożność obliguie nas do wszelkiey rewerencyi Bogu naszemu powinney, spráwuie w nas powinną żarliwość o honor Boski, prawdźiwie nabożny, nie tylko sam stara się bydź dobrym, iednáki w drugim widząc: że się nie rządźi dobrze, że Páná Bogá obráża, wymuie się oto, upominá &c. Do tegoż dáru należy przyimowáć ochotnie z ręku Boskich, lub zdrowie, lub chorobę, lub honor, lub konfuzya, odzywáć się ná oboie, *Sit Nomen Domini benedictum*, Niech będźie Imię Boskie zá wszytko błogosłáwione. Z tym pobożnośći dárem podáie się człowiek we wszytkim, w należytey powolnośći Kośćiołowi S. Mátce swoiey, czći y szánuie świętych, iáko Násw. Pánnę, Anioła strożá, Pátronow swoich, á osobliwie z wielką rewerencyą stáwia się przed Naśw. Sákrámentem, iego cześć y honor promowuie.

Ná ostátek, prawdźiwie nabożny, kocha bliźniego, iemu się we wszytkim uczynnym, łáskáwym stáwia. Prośmy o ten dar pobożnośći miánowićie teraz, kiedy nam nábożnie modlić się potrzebá, zá zgodę spokoyną, szczęśliwą Elekcyą &c.

VII.

IEst ták wielka dobroć Páná Iezusowa, że gdźie się przed tym iego pokazáłá surowość, karánie, spráwiedliwość, tám znowu nágrá, dzał łáskáwośćią, miłośierdźiem. Nabożeństwo dźisieysze dowodem iest tego. Wiadomo wszytkim, iáko pierwszy Rodźic nász pożywániem iábłká zákazánego, zárobił ná wielkie karánie, y ná się, y ná cáły Narod ludzki, połknął w pokarmie śmierć: *Quacunque die comederitis morte moriemini.* Iáko tám w pokarmie śmierć byłá, ták tu w pokarmie Naśw: Ciáłá swego Pan Iezus żywot záłádźił, tám pożywáiąc, siebie y cáły národ zábił, tu pożywáiąc człowiek żywotá, zdrowia wiecznego nábywa, iednym słowem, tám to káránie, surowość, tutecznym nágrádza się dobrodźieystwem. Drugi dowod prawdy iest z uroczystey Oktáwy Duchá S. ten że przyszedł ná świat w ięzykách, iest to z łáski Chrystusowey. On go y ięzyki iego uprośił u Oycá: *Ego rogabo Patrem, & alium Paraclitum dabit vobis*, á że w ięzykách, tá przyczyná między innemi. Pokázał Syn Boży przedtym surowość y karánie w zámieszániu ięzykow owych wieże Bábilońskiey budowniczych, ktorzy gdy ią áż pod

niebo wynieść chćieli, zmieszał ich ięzyki ták, że ieden drugiego zrozumieć nie mogł. Wołał ieden o wapno, á drugi mu cegłę podáwał, cegły inny potrzebowáł, á ow mu wody dodáwał, y ták zmiesząniem ięzykow ukaráni, poprzestáć muśieli roboty záczętey, z pychy, ámbicyi. Ięzykámi złemi zruinowány był támten budynek, ięzykámi dobremi Duchá świętego wystáwuie Pan Iezus budynek Kośćiołá Swiętego, tám będą *unius labij & linguæ*, zrozumieli śię tu nie uczac śię ięzykow, zrozumiał káżdy cudze, obce, ięzyki: zgołá tám w zámięszánych ięzykách karánie, tu w zrozumiánych dobroć y łáską Páná Iezusowa. Ták wszędźie Zbáwićiel nágradza dobroćią ukaránie swoie; Szukány ná zábićie od Herodá po swoim národzeniu, do Egyptu uchodźi, w Egyptćie salwuie zdrowie swoie. Czemu? czemu inney Kráiny sobie nie obiera? wszędźieby mu było beśpieczno, nie ták dla sálwowánia śiebie tám śię udáie, iáko raczey ná ich zbáwienie, poćieszenie, oddanie dobroćią, zá ukaránie ono ćięszkie, gdy dźieśiąćią plag przez Moyzeszá Fáráoná kárał, y Egypt kárał. Pierwszą záraz tego kráiu wizytę łaskáwą, miłośierną czyni, zá nawiedzenie przedtym ćięszkie przykre. O tymże Zbáwićielu mamy w Ewánielij S., że *perambulabat Iericho*, przechodźił, obchodźił miásto Ierycho: z kąd temu miástu to szczęśćie. że nie dosyć było przeyść przez nie Zbáwićielowi, ále raz y drugi y trzeći obchodźił, procesyą koło niego odpráwował. Bo ie przedtym ukárał procesyą, kázawszy koło niego chodząc, á mury śię tym czásem obáláły: támto obchodzenie surowe, miłośćiwym teraz nádgrádza. Dźiękuymy Pánu Iezusowi zá tę dobroć, łaskáwość, á bierz ztąd káżdy poćiechę w utrapieniu, że ile śię z tobą Pan Bog obchodźi ostro, tyleći to poćiechą nágrodźi, *secundum multitudinem dolorum, multiplicabit consolationem.* Dźiękuymy, osobliwie że zá pokarm truiący, obmyślił pokarm z Naśw: Ciáła swego ożywiaiący &c.

VIII.

IAk dáleko zacznieyszy, godnieyszy, swiątobliwszy, iest Kośćioł nowy Chrystusow, niż stáry Ierozolimski, żydowski. Pan Iezus obiecuie Vczniom swoim, między innemi od żydow persekucyámi, że ich mieli wygániáć z bożnic swoich, *absq; Synagogis facient*

*cient vos.* Bárdzo dobrze im wygodźili, z bożnic, z kośćiołá swego żydowskiego ich rugowáli, że Kośćiołá Chrystusowego ich nábáwili, z ktorym nic nie ma támten stározakonny. O tym to Kośćiele ono Ianá Swiętego obiáwieniu werifikuie śię widzenie. *Signum magnum apparuit in cælo, mulier amicta sole, luna sub pedibus ejus, & in capite ejus corona stellarum duodecem. Signum magnum:* Znákiem wielkim, chorągwią wielką iest KośćiołChrystusow nowy, ktora okrywá obszerne Krolestwá, niemal wszytkie świátá tego Fráncuskie, Włoskie, Niemieckie, Polskie, y te ktore teraz z heretyczáły, wsytkie te pod chorągwią Chrystusową były. *Mulier*, Kośćioł ten przyrownywa śię do Niewiásty, bo iáko tá z boku Adámowego wyszłá, ták Kośćioł z boku Iezusowego; gdy był ná krzyżu przybity, wypłynął. *Amicta sole*, przyodźiana słońcem, to iest Pánem Iezusem w Nayświętszym Sákrámenćie, iego zasługámi, Sákrámentámi, Krwią przenaydroższą przyozdobiona. *Luna sub pedibus ejus*, Mieśiac pod nogámi iego, to iest Herezye wszytkie, Aryáńskie, Mácedonieńskie, Albingenskie, y tyśiaczne inne, dla niedostátku swego, ták nazwáne, wszytkie te podeptáne pohańbione. Koroná ná głowie Kośćiołá Swiętego z gwiazd dwunastu, to iest z dwunastu Apostołow, ktorzy są iego ozdobą, chwałą. Winszuymy im, że z bożnic wygnáni, tu śię dostáli. Winszuymy y sobie, żeśmy śię nie w pogáństwie nie w żydostwie, nie w heretyctwie urodźili, ále w tym Kośćiele, w ktorym mamy obecnego Páná Iezusá, z ktorego spodźiewáć śię zápewne mamy, że śię przenieśiemy do tryumfuiącego w niebie, y tego, ktorego to teraz pod osobámi chlebá y winá ádoruiemy, czćiemy, chwalemy w Nayśw: Sákrámenćie oglądamy *facie ad faciem.* Ktoremu te aż cześć y chwałá ná wieki wiekow, Amen.

IX.

OGień máteryi do palenia, iáko iednego potrzebuie pástwiská; gáśnie, niszczeie, bez niego: ogień Duchá Swiętego, co naywięcey pomnaża Nayświętszy Sákrament Ciáłá y Krwie Iezusowey. Drzewo żywotá, było wpośrodku Ráiu wystáwione, gdyby byli Rodźicy nie zgrzeszyli, nimby śię byli od śmierći uchronili. Iest drugie drzewo w Kośćiele Chrystusowym żywotá, ogień miłośći

Duchá Swiętego áby w nas nie gásł pomnażáiące, á to ieſt Chleb niebieſki w Sákrámencie Nayświętſzym utáiony. Nie może trwáć ciepło przyrodzone bez chlebá, bez pokármu, ták y ciepło od ogniá Duchá Swiętego pochodzące, tym ſię naywięcey tuczy, żywi, ſuſtentuie pokármem. Chleb okrągły, álbo podpłomyk, *panis ſubcinericius* w drodze ná gorę Horeb wędruiącego Eliaſzá ſuſtentował, y goráiącym żárliwości ogniem, uczynił: toż ſpráwuie y ten okrągły w Hoſtyi Nayświętſzey bochenek, pożądliwość ćiáłá co moment gáśi w nas, ciepło łáſki miłości Bożey, używánie Nayświętſzego Sákrámentu reſtauruie. Przyſtępuymyſz częſto do tego pokarmu, do tego *pabulum*, nim rozſpalaymy, rozzarzaymy ogień Duchá Swiętego. Iegoć też to miłości dźieło, że ſię nam tu Pan Iezus zoſtáwił, miłość Duchá Swiętego to ſpráwiłá, &c.

X.

KTore też Bráctwo naypierwſze było do odebránia Duchá Swiętego? oto Bráctwo Nayswiętſzego Sákrámentu. To naypierwey ieſt w Wieczerniku od Paná Iezuſá poſtánowione, gdy tám pierwſze zgromádzenie z Apoſtołámi ſwemi uczynił Zbáwićiel. W tymże też mieyſcu ná potym ták zgromádzone Bráctwo Duch Swięty náwiedził, y łáſkámi wielkiemi napełnił: kiedy po wypráwieniu Páná Iezuſá do niebá, tám ſię událi do Wieczerniká Vczniowie y Apoſtołowie Páńſcy. O wielka poćiechá Bráctwu Nayświętſzego Sákrámentu! nechayże y dźiś, y co Czwartek, y wam tu zgromadzáiącym ſię też oświadcza Duch Swięty y Dobrodźieyſtwá, ktore támtemu pierwſzemu oświádczył zgromádzeniu &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

POtrzebna ieſt w dobrych uczynkách moderácya, áby nic nie było nagle, żeby dłużey Pánu Bogu służyć. Mamy dźiśiay Swiętego Witá, od ktorego słowik śpiewáć przeſtáie, y mowiemy poſpolićie, przyidźie Swięty Wit, áż słowiku cyt. Y z tądći Oćiec ieden widząc ſynaczká ſwego, á on ſię z młodu goraco názbyt uczy, piſze, nie ſypia, upominał go. *Canta fili mi canta, ſed cum à lauda non cum luſcinia.* Vcz ſię, śpieway ſynaczku, ále z ſkowronkiem nie z słowikiem. Ten álbowiem śilnie, lecz nie długo, powoli támten, á długo śpiewa. Wiele ludźi porwie ſię w poſty

śćisłe

ściśle, paćierze długie, umartwienia, áż potym ustáią. Lepiey powoli á długo, nie ustáiąc, &c. &c.

*Druga.*

SWięty Wit, w lat dwánaśćie chłopię wyznawa przed Tyránnem mężnie się odzywa. Tyran Oycu go námowić do báłwochwálstwá zleca, ktory iuż to obietnicámi, iuż to obłudámi, ućiecháumi białogłowskiemi przepuszczonemi oddalić go prágnie, ále nie dał się odmienić Swięty Młodźieniaszek. Tákto iest mocny, kogo P. Bog umocni do sprzećiwienia się pokusom, byle tylko chćiał. Wstydźćie się Dźieweczki, Pánienki, Młodźieniąszkowie, ktorych ládáco od cnoty, od boiáźni Bożey oderwie.

*Trzećia.*

*Z Swiętego Witá te są náuki.*

P*ierwsza.* Iáko w służbie Bożey słábieć, ustawáć, nikomu niepotrzebá. Miał ieden Pan Oćiec (iákośmy niżey powiedźieli) synaczká srodze skwápliwego, gorącego, ktorego do náuki: niepodobáłá się Oycu tá iego skwápliwość, boiąc się áby nie ustał, upominał go. *Canta fili mi canta, sed cum alauda non cum luscinia.* Synu moy śpieway, lecz iáko skowronek, nie iáko słowik. Czemu słowik wrzeszczy, krzyczy, ledwie się nie rozpuknie, ále coż, przyidźie Swięty Wit, áż słowiku cyt. Skowronek zás iák pocznie przez cáłe láto niemal nieodmiennie śpiewa. To to ták w służbie Bożey, iák poczniesz ták y dáley nie przestáiąc postępuy. Wiele ich co się porwą z nabożeństwem, do koronek, do postow, do innych sposobow dobrych, ále coż? kiedy prętko ustáią. *Cantate filij cum alauda cantate. Wtora náuká,* Iáko wielkie iest szczęśćie dźiatkom, mieć mámki dobre, mieć podrosłym, dworzánow statecznych, poczćiwych, &c. Z Swiętym dźisieyszym Witem, Swięći Kośćioł Boży Swięto Krescencyi y Modestá Swiętych, Krescencya byłá Mámką Swiętego Witá, Modestus dozorca, álbo sługa stárszym, byli to ludźie Swięći, Chrześćiánie prawi, y ták też Witá Swiętego wychowáli, że w lat dwánaśćie męczeństwo dla Chrystusá podiał. Wielka rzecz, kiedy dźiatki z mlekiem wyssą wszelką dobroć, pobożność, z dozoru koło śiebie, modestyą, skromność *Trzećia náuká,* Iáko Páná Oycá, gdy do Bogá przeszkadza,

słuchač

słucháć ſynaczkowi niepotrzebá. Oćiec ná Swiętego Witá niezmiernie był zły, o Chryſtuſá łáiał, upominał, płákał nád nim, mowiąc: nieszczęśliwe dźiećię, zgiń głoś, coć ſię dźieie, upámiętay ſię. A Wit, Pánie Oycze, raczey ty ſię ſam upámiętay, zginieſz, obacz ſię. Bárdzo dobra ſynaczká z Pánem Oycem roſprawa, kiedy o Páná Bogá idźie, &c &c.

## Ná Piątek po Swiątkách.

ZBáwićiel náſz Chryſtus Iezus ná krzyżu záwieſzony y ćierpiący, ieſt ná poćiechę ćierpiącym ná tym świećie. Odchodząc do niebá, opowiada Vczniom ſwoim wſzytko to co miał ćierpieć, przydáiąc: tom wam dla tego powiedźiał, ábyśćie słyſząc, co ia ćierpieć mam, gdy też ná was co podobnego ćierpieć przyidźie, ná tośćie pámiatáli, á pámiętáiąc, ſwoie utrapienie ćieſzyli, wiedząc, ieżeli mnie prześládowano, y was toż potkáć może. Pewnie tak wielka poćiechá widźieć drugiego, á ieſzcze Páná Iezuſá wprzod ćierpiącego. Vważáią nabożni, że Lázárzowi owemu, ktory leżał przed wrotámi bogácza, ztąd byłá ćiężſza biedá, iż drugiego ſobie podobnego nie widźiał Lázárzá Widźiał bogaczá uſtáwicznie ſię bánkietuiącego, ſtroyno ubránego, widźiał dworzánow, sług, w teyże záwſze weſołośći, sámego ſiebie tylko mizeraká biednego. Człowiecze Chrześćiáńſki iákokolwiek utrapiony, maſz Lázárzá drugiego: ieſteś w uboſtwie, ubożſzy nád ćię Pan Iezus głowy ſkłonić gdźie nie ma: ieſteś w chorobie, w kálectwie, w ćiężſzym nád ćiebie zoſtáwał Pan Iezus: ieſteś w prześládowániu, ćiężſze ná Iezuſá było od żydow Fáryzow &c. Ieremiaſz Prorok y w ſwoiey y káżdego utrapionego o ſobie mowi, *Non ſum turbatus te paſtorem ſequens. Ier: 17.* żadne mię nie zturbowáło nieſzczęśćie, pátrząc ná ćiebie Boże moy. O ukrzyżowánym tu mowá, bo ná ćierpiącego Páná Iezuſá pátrząc, wielka ćierpiącemu folgá, Kiedy umierał Zbáwićiel nie tylko ſię źiemiá trzęsłá, zásłoná Kośćielná ſię rwálá; ále też y twárde opoki ſię pádáły ná znák ten między innemi, że co ludźie przedtym do ćierpienia, trudnośćiámi iák ſkałámi iákiemi ſię okłádáli, potym widząc Páná Iezuſá śiłá bárdzo ćierpiącego, te ćięſzkośći, trudnośći, pokruſzyli y pokruſzyć mieli. Ieden Krol

Egy-

Egyptu, postánowił był u śiebie, srodze wysoka wystáwić Pirámidę, y kiedy iuż dźieło owo wysoko bárdzo podniosło się, á Architektowie dáley postępowáć nie mogli; ow syná swego przez instrumentá rozmáite tám wywyższył, gdźie prágnał y státui wywyższenia. Co żywo z Rzęmieśnikow obaczywszy syná Krolewskiego, támże uśiłowáli wyprowádzáć strukturę. Oćiec niebieski, nayukocháńszego Syná swego wystáwił, dosyć wysoko ná gorze Kálwáryiskiey, ná szubienicy Krzyżowey, áby káżdy widzac nie lenił się, piał się do gory. Iákosz sam Zbáwićiel powiedźiał, że *Ia gdy będę wywyższony, pośiągnę wszytkich do śiebie. Et ego si exaltatus fuero omnia traham ad me ipsum. &c.*

II.

Nie wspominam dotąd cnoty osobliwey, dysponuiącey nas do Duchá Swiętego, á tá iest pokorá. *Ad quem respiciam nisi ad humilem.* Przez to naprzod pokorny człowiek, zásługuie ná łáskę Duchá Swiętego, bo tákową cnotę máiący, wszytko do Páná Bogá, y ná chwałę iego referuie. Pyszny przećiwnym sposobem sobie wszytko przypisuie, śiebie szuka y swoiey chwały. Powtore Duch Swięty y łáská iego, przyrownywa się do wody żywey, krynice, zrzodłá. *Effundam super vos aquam mundam & mundabimini.* Wodá ku gorze nie ćiągnie, ná doł ná niżinę spada, ćiągnie się; ták y łáská Duchá Swiętego zlewa się, z ćiąga iák wodá do pokornego unižonego sercá. Potrzećie, Piotr Swięty kazánie czyniąc do ludu zgromádzonego, námienia o z stąpieniu Duchá Swiętego, *Super servos & ancillas. Actorum 2.* iákoby ná tych co są pokornymi, uniżonemi. Z tych iedná nayznácznieysza *Ancilla*, Przenayświętsza Márya Pánná, dla tego też naywięcey łáską DucháSwiętego nápełniona. *Spiritus S. superveniet in te.* Poczwarte, Duch Swięty nienáwidźi nikogo, poki zły Duch przy nim ma mieysce. A coż iest skutecznieyszego ná oddalenie duchá złego, iáko pokorá. Do Pustelniká iednego przyprowádzono opętánego, áby nád nim czynił exorcyzmy; opętány dał w gębę Swiętemu, á ow z pokorą y drugiey strony nádstáwił: tu záraz czárt wnogi, nie czekáiąc większych exorcyzmow. Było dwoch Pustelnikow stárszy z młodszym, w wielkiey zgodźie mięszkáiąc, czárt

zły duch, długo około nich chodźił, áby ich powádźić, postáwił raz świecę z lichtarzem ná stole wieczor młodszy, ktorą czárt obálił, złamał, lichtarz wywroćił, stárzec zá włosy młodszego, pięśćią raz y drugi, á to z podusczenia duchá złego, á młodszy upadnie do nog towárzyszowi, obiecuie záraz ogniá przynieść, świecę náprawić złą: słyszano zaraz potym nárzekáiącego duchá złego, że tám więcey nie miał mieyscá, gdźie táka byłá pokorá. Do innego stáruszká, przyprowádzono tákże opętánego; modlił się nád nim, á potym rzecze, wynidź: wynidę, tylko mi powiedz, ktorzy kozłowie będą ná lewicy Sędźiego, á ktorzy báránkowie ná prawicy? odpowie stárzec: ktorzy są báránkowie, sam Bog wie, kozłowie tácy są iáko ia; ućekł záraz szátan. Pokora duchá złego z tego rugue, Duchá Przenayswiętszego ná iego mieysce wpowadza, &c.

III.

Między dárámi Duchá Swiętego, iest *Donum Fortitudinis*, Dar Mocy y siły. Tá moc y siłá, iest *ad pugnandum, repugnandum, & expugnandum*, ná potyczkę, ná odpor, y ná zwyćięstwo. Powinnismy walczyć z pokusámi, z pásyámi, námiętnosćiámi nászemi, nie tylko to, ále się im y sprzećiwiáć *repugnare*, máło ná tym, trzebá y *vincere*, zwyćiężyć dla Bogá, dla miłośći Iezusowey, nie grzeszyć, nie dáć się do złego nákłonić. Osobliwie ten dar mocy, ma się pokazáć *in patiendo*, w ćierpieniu przećiwnośći, ućisków, prześládowánia. Nie mász ná swiećie ták szczęśliwego człowieká, ktoryby nie ćierpiał, nie miał swoich krzyżow, *Patientia nobis est necessaria*. Oćiec Przedwieczny, nayukocháńszego Syná swego, nie prowádźił po drodze kwiećistey, miękko usłáney: więcże też kogo tákową, lub nigdy z nim nie zrownáną prowádźi drogą, niechay ćierpi. Do tey zás ćierpliwośći nábyćia, są te sposoby. *Naprzod* prośić o ten dar Duchá Swiętego: *Powtore*, nábywać go przez nabożne używánia Nayswiętszego Sakrámentu, ktory pokarm iest *Cibus fortium*. *Potrzećie*, w máłych okázyach ćierpliwym się pokázuiąc, *asuescere in parvis*, &c.

IV.

Trzymáiąc się sposobu y gotowánia gospodárskiego, ná przyięćie przyiaćielá Duchá Przenayświętszego, bywa y ten u

świato-

swiątowych gospodarzow, iż ná przyiazd gośćia, ustępuia swoich izb, pokoiow, ſtáien, wyprowadzáią swoie konie, sprzęty, y sámi náwet z swoiego mięszkánia ustępuią. Czyńmy my tákże, ustąpmy cále pokoiu serca nászego, dusze nászey, wyprzątniymy wszytko, oddalmy nas sámych od śiebie, wynidźmy z śiebie, áby serce násze, nie násze, ále Duchá Przenayświętszego ktory się názywa, *cor Ecclesiæ*: duszá nászá, nie nászá, ále duszá Duchá S. ięzyk, rozum, myśli, wszytko było Duchem S. nápełniono, iáko niegdy mowił Páweł Swięty. *Zyię ia, nie ia, ále żyie we mnie Chrystus, &c.* Ieſtem ia w sobie, nie ia, ále Duch Swięty, &c.

V.

PAn Iezus nie pieszczotámi, nie smákámi, nie roſkoszámi, ná swoię záćiąga służbę. Odchodząc do niebá, Vczniom swoim opowieda, co mieli ćierpieć, iáko prześládowáni, kámienowáni, zábiiáni bydź mieli. Y tákaż to do służby swoiey ponętá? tákoweż to służby swoiey cukrowánie? ták á nie ináczey. Kiedy miał do siebie poćiągnąć y náwroćić Sámárytánkę, do ſtudniey przychodzącą, czekał iey śiedząc, *sedebat sic*, mowi Ewánielia S. to ieſt *śiedźiał ták*, iáko był w drodze zfatygowány, prochem okurzony, czołá z potu nie otárszy, włosow głowy Nász: nie uczesawszy: czemu ták zániedbánie? nie myślił o tym, iákoby się udáć, podobáć z powierzchownego ułożenia, chcąc oraz pokazáć, iż iáko nie ná roſkoszną powoływał służbę, u śiebie, ták áni sposobámi łágodnemi. Bog naypierwey Moyzeszowi się pokázuiąc, pokázał się w krzaku ćierniowym. Czemu nie w drzewie Cedrowym, Libánowym, ná ćierniową drogę powoływał Moyzeszá, inákszym iey niechćiał udáwáć drzewem tylko ćierniowym. Kiedy do czyſtego záchęcał żywotá Zbáwićiel coś o tey cnoćie námieniwszy, przydał: *Qui poteſt capere, capiat, kto może poiąć, niech poymie.* Czemu ná zálecenie tey cnoty, ná obszerne się nie zdobywa pochwały? sámą sobą chce, áby się táż cnotá zálećiła udáłá. Nie ták świát, y ludźie świátowi: Widźiał w obiáwieniu swoim Ian S. białogłowę trzymáiącą w ręku swoich roſtruchan szczerozłoty nápełniony trućizną, obrzydliwośćiami. Y godźienże był táki trunek, ták drogiego náczynia? czemu nie w gliniánym, w drewniánym iákim garku, álbo ſkorupie z tákowym brzydkim prezentuie

ſię nápoiem. Zwyczayná to u świátá modá, pokrywáć złość, ſzpetność ſwoię, powierzchowną pięknośćią, udáwáć ią, zaſzczycáć. Pan Iezus ináczey: oto ſię prezentuie y teraz nam ná Krzyżu, á iáko? ſmutny nie weſoły, wzgárdzony. Coż nam ná tákie *ſpectaculum*, oto z Bernárdem S. *Quanto ô bone Ieſu, coram me vilior, tanto mihi carior: Imeś dla zbáwienia mego podleyßy, tymeś milßy &c.*

VI.

PRzyiawſzy y przywitawſzy Duchá Swiętego iáko *Creatorem* Stworzyćielá, *Vivificantem*, ożywićielá, *Paraclitum*, Poćieſzyćielá &c. Dźiś go przyimuymy y witaymy iáko *Doctorem*, Náuczyćielá. On Apoſtołow Pánſkich wſzelkiey náuczył prawdy, y do tych czás uczy Kośćioł Chryſtuſow, y w nim będących. On w naywyżſzych głowách tego Kośćiołá prezyduie, rządźi, y cokolwiek należy do dobrego, pomnáża, Concilia, Zgromádzenia, Dekretow poſtánowienia Oycow Swiętych ápprobuie, y áby to, owo ſtánęło, nátchnienia ſwoie dáie. *Viſum eſt Spiritui Sancto & nobis*: ták naypierwſze Concilium nápiſáło. Cokolwiek prawdy w táiemnicách, w ártykułách Wiáry świętey, iego ſię powagą utwierdza, od niego wſzytka prawda pochodźi, on ſię ſprzećiwia wſzelkiemu nieprzyiaznemu kłamſtwu. Y owſzem cokolwiek wieley oni y ſtárzy Filozofowie, Plátonowie, Sokráteſowie, Ariſtoteleſowie nápiſáli, nauczyli prawdy, wſzytko to Duch święty, lubo Pogánom aprobował. O Doktorze, ô Náuczyćielu, nie przeſtań náuczáć y nas, wſzelkiey prawdy, ábyśmy nie błądźili, drogą záwſze prawdy chodźili, á miánowićie w oſtátnią śmierći godzinę, duchowi kłamſtwá nie dopuſzczay nas oſzukáć.

VII.

KIedy ſię iuż kończy gośćiná Duchá świętego, w ceremoniách y Paćierzách Kápłáńſkich; słuſzná y gośćiowi, y temu ktory nam go ſprowádźił, podźiękowáć. A ten ieſt Vkrzyżowány Iezus: iego to dobroć ſpráwiłá, on nam tą Krwią ſwoią naydrożſzą wysłużył, że Duch święty do nas zesłány. O nie porachowáne ſą pożytki dobrá Męki Iezuſowey! ô iákiey od nas godźien miłośći, iákich dźięk czynienia! Dźiękuymyſz y Duchowi Przenaśw: y Pánu Jezusowi, Duchá tego nam wyiednywáiącemu &c.

VIII.

VIII.

PRowádźiwszy wczoray z Procesyą Naśw: Pánny Relikwią do Pieyże Kośćiołá, toiest Ciáło Páná IEZUSOWE, przypátrzmy się też ná cáły tydźień, iáko z tą Relikwia sámá Naśw: Pánná Procesye odpráwowáłá: á naprzod dźiśiay uwáżaymy Procesyą onę ktora naypierwszą Nayśw: Pánná uczyniłá do Elżbiety świętey. O co w tey drodze áktow miłośći uwielbienia, uszánowánia tego co w swym żywoćie nośiłá! Wypráwuymy dźiśiay te ákty w Procesyách nászych, łączmy swoie ubożiuchne z Naśw: Pánny Aktámi, Gory, skáły, lásy, drzewá, ptászkowie, wody, ryby, iáko witáły Páná Iezusá, ták go y my witaymy, kłániaymy się.

XI.

OGień, ogniem się rospala, przyłożysz wągiel rospalony do wągla, áż większe ćiepło, gorąco. Zázyimy y tego sposobu rospalánia, rozzárzánia w sobie ogniá Duchá świętego, ogniá drugiego záśiągáiąc, ogniá przeklętego, gorącego ná wieki, y palącego niezbożnych: o iáko uważenie tego ogniá może nas oźiębłych rozzarzyć rospalić, pobudźić do pokuty, do żalu zá grzechy, do otrzymánia łáski Duchá Swiętego: *Memorare novissima & in aeternum non peccabis*, Pámiętay tylko człowiecze ná ogień wieczny, nie zgrzeszysz, będźie w tobie łáská Boża, miłość Boska W żywotách świętych mamy, iáko gdy iednego z Męczennikow świętych tyran w piec rospalony wrzućić kazał, ći co exekwowáć mieli ten dekret, á było ich 28, przystąpić nie śmieli do wybucháiącego płomieniem ognistym piecá: á święty ztąd pochop wźiąwszy, rzecze: boićie się ogniá tego, ktory iest względem piekielnego málowány. Kto z was *poterit habitare cum ardoribus inferni*? y gdy o tym żywo, wyráźnie mowił, zapaliły się od tego ogniá sercá ich, ogniem Duchá Swiętego, záwołáli, co mamy czynić, ná uchowánie się támtego ogniá? uwierzyć práwi w Chrystusá, porzućić Báłwány, dayćie chwałę práwemu Bogu; odezwáli się z tym: nátychmiast wrzuceni są pospołu z nimże w piec rospalony, y Męczennikámi Chrystusowemi zostáli. Záiste, kto zá żywotá tego do ogniá piekielnego myślą zstępuie, po śmierći się tám nie dostánie, y teraz

żyć będźie w łáſce Bożey w miłośći Páná Bogá. Roſpálaymyſz támtego ogniá uwagą, ogień Duchá świętego &c.

X.

*o Miłośierdźiu.*

KTo miłośierny ná ubogie, czáry mu nie ſzkodzą. W Niemieckiey źiemi, ieſt Klaſztor Pánieński, w ktorym przed tym wielkie więc dawáć zwyczayna było iałmużny, potym to uſtáło, zámknięte ſtáły ſię drzwi Klaſztorne ubogim, otworzyły ſię złym duchom. Iedná niewiáſtá czárownicá, pożyczyłá ſoli kwartę u ſzáfárki, oddáła zá pułroká, ále dobrze przyſádzoną: prętko potym wiele Pánienek opętánych od czártá zoſtáło, gdy ſię przyczyny pytano? pokazáło ſię że z oney ſoli; ále większa y principálnieyſza przyczyná, zániechánie iałmużn. Czárći tym nie przeſzkádzaią, nie prześláduią tych, co iáłmużny rádźi dawáią &c.

*z Zywotá S. Atánázego.*

*Tych dni przypadáłá pámiątká Atánázego świętego Doktorá Kośćielnego, z ktorego Zywotá te ſię námieniaią náuki,*

P*ierwſza.* Iáko z młodu záraz pokázuie ſię, iáki kto ma bydź w dálſzym żyćiu. Atánázy chłopięćiem będąc, á z drugiemi gráiąc, obrány był między niemi zá Biſkupá, ták tedy drugich święćił, ordynował, tego Klerykiem, owego Subdyákonem, iáko więc widźiał w Kośćiele czyniącego Biſkupá Alexándryiſkiego. Pátrzył ná to przez okno Biſkup. y záraz poznał co miáło bydź z Atánázego, wźiął go do ſiebie do *Seminarium*, y owe drugie chłopiętá: wſzytkie potym zoſtáły Duchownemi. To ieſt, co potrzebá upátrowáć rodźicom z młodu w dźiatkách, do czego ſię ſkłániaią, áby ich ták wychowywáć, áni bydź przeſzkodą woley Bożey, y owſzem pomocą. *Powtore.* Ze Krztu dobrze uczynionego, choć y nie od Kápłáná, powtárzáć ſię nie godźi. Między innemi w onych igrzyſkách dźiećinnych ákcyámi byłá też y tá, że dźiatki Pogáńſkie, co ſię do Kátolickich mieſzáły (gdyż ná ten czás Alexándriá pełná Pogánow byłá) tenże Atánázy máluczki krzćił, wodą polewáiąc, y mowił, *Ia ćiebie Krzczę &c.* Widząc to Biſkup, rádźił ſię pilno, ieżeli owe dźieći były dobrze okrzczone, y zá zdániem

zgo-

zgodnym, po zrozumieniu z Atanazego że uczynił wszytko co do Krztu należy, y że też miał intencyą, ták Krzćić iáko Kośćioł święty, konkludowáno żeich drugi raz Krzćić było nie potrzebá. Ták to iest, y dla tego káżdemu krzćić umieć potrzebá, á miánowićie bywáiącym przy rodzeniu dźiatek, gdy widzą niebespieczne bárdzo dźiećiątko, máią ie krzćić wodą, słowá te mowiąc: *Ia ćiebie krzczę, w Imię Oycá y Syná y Duchá świętego* z intencyą tą ktorą chce mieć Kośćioł święty, y ieżeli owo dziećię przyidźie do siebie, iuż go drugi raz krzćić nie potrzebá. *Trzećia náuká.* Iáko wyznánie iest chwaleone, *cum restrictione mentis.* Atánázy święty srogie ćierpiał przez lat kilkádźiesiąt persekucye, że się Aryuszowi, y iego przeklętym błędom sprzećiwiał, y sam Konstantyn Cesarz *alias* święty, dał się Aryuszowi uwieść, áto przysięgą ktorą czynił przed nimże sámym przysięgáiąc, że to wyznánie Wiáry ktore przed nim iest ( á położone było *Credo* ná Concilium Niceńskim od Oycow Swiętych áprobowáne, á on tym czásem miał w zánádrzu swoię Aryáńską Konfesyą ) przyimuię, mowił to, máiąc reflexyą ná swoie owo pismo. Zle bárdzo, skárány iest od Páná Bogá sromotną śmierćią. Wiele ich iest co rozumieią że wolno przysiądz, skłamáć, co innego myśląc, ná oszukánie drugich, mylą się bárdzo. Insza to iest rzecz powiedźieć, iáko iest choć się kto nie domyśli: iáko tenże Atánázy ućiekał raz łodką przez morze, widząc zá sobą pogoń, wroći się przećiwko nim, nápádną ná nie, go, pytáią potkałeś tám Atánázego, tákiego á tákiego, on rzecze, tuż iest przed wámi. Prawdę powiedźiał, áni ich chćiał oszukáć, tylko że go oni nie poználi.

## *Ná Sobotę po Swiątkách.*

KOńcząca się Oktawá Uroczystośći zesłánia w ięzykách Duchá Przenayświętszego, tę nam ieszcze podáie do medytácyi nabożney máteryą: że y ná to w ięzykách zstąpił, áby Apostołow y wszytkich práwowiernych napomniał, że máią mieć ięzyk do mowienia, do napominánia, do strofowánia, kiedy potrzebá, y żeby w tákowych okázyách, nie byli niememi, milczącemi. Milczenie w wielu okázyách iest chwalebne, ále też y nagany

godne.

godne. Czásu pewnego, uśiędźie Iezus między Fáryzeuszámi stárszyzną żydowską w Sábat, *Luc:* 14. áż przyprowádzą przedeń człowieká chorego, puchliną záráżonego, prosząc o uzdrowienie iego. Pan Iezus obroćiwszy śię do społśiedzących, pyta śię? *Si licet sabbattho curare*, godźili śię w sábát uzdrowić, áż oni ná to zámilkli, *at illi tacuerunt*, dobrzeż to? ieżeli rozumieli, że śię nie godźi, to było powiedźieć, ieżeli zás nie godźiło śię, to było dáć zdánie swoie, ále áni ták áni owák, tylko *tacuerunt*. Milczenie to złe, bo pochodźiło z nienawiśći przećiwko Pánu Iezusowi, nie rádźi widźieli cudu od Páná Iezusá, żeby byli zá chorym śię nie przyczynili, choć wiedźieli, że śię godźiło, zámilczeli. Podobni są tym wszytkim ći, co kiedy kogo pochwalić, komu co przyznáć poda śię okázya, nie gániąc, ále też áni chwaląc, choć widzą że trzebá, ále milczą. Iozef Pátryárchá, pánuiący w Egypćie, gdy śię do niego Bráćia stáwili, á chćiał też cokolwiek uczynić z niemi, zá ow postępek z sobą, y złe tráktowánie. Symeoná pierwszego po Rubenie kazał związáć, do więźienia w sádźić. Czemu naybárdźiey ná tego surowy? bo śię bynamniey nie oponował przedániu iego Izmáelitom. Ruben ná ten czas przytomny nie był, Symeon on był ná mieyscu iego. Pierwszy między drugiemi, należáło mu śię było odezwáć ná to nie zezwálać, á on milczał, nie miał ięzyká ná obronę Iozefá. Izáiasz dostáwszy śię między złych, oto ná śię skárży, że milczał, że ich nie strofował. *Ve mihi, quia tacui. Isa:* 6. Gdźie o Páná Bogá idźie, o oddalenie bliźniego od złego, milczeć, *non est prudentia, sed proditio.* Prawdá nie wstydźi śię, nie tái śię, nie kryie, *nihil veritas erubescit.* Prośmysz zátym Duchá Przenayświętszego, ábyśmy y my dobrze ięzykiem iego mowili, y tám gdźie potrzebá nie milczeli, &c.

II.

IUż śię żegna z námi Gość Duch Przenayświętszy, á my co? Czyńmy to co gospodarz ná pożegnániu śię z gośćiem, zgromadza czeladkę, sługi, száfárzá, &c. Skárży śię ná śiebie y ná nich, że nie umieli częstowáć, ták wielkiego gośćiá, prośi o odpuszczenie. Toż káżdy czyń. Zgromadzay do Duchá Przenayświętszego czeladkę, serce, duszę, myśli wewnętrzne y powierzchowne

chowne zmyśły. Skarz się, że myśli nie báwiły się o Duchu Swiętym. że serce nie miłowáło go. Duszá nie byłá mu ták rádá, ták wiele było defektow. Przypuszczaymy y prośmy o odpuszczenie, wybaczenie, &c. &c.

III.

KOńcząc náuki o śiedmiu Dárach Duchá Swiętego, kończę ie ná dárze Mądrośći, *in dono sapientiæ.* Madrość Duchá S. nie ma się rozumieć o wysokich dowćipách, rozumách, dyskursách, lubo tá y tákowa od niego pochodźi, ále tu się lepiey bierze, *sapientia à sapiendo à sapore*, od smáku, ukontentowánia w rzeczách Boskich, niebieskich. To iest, dar ten, spráwuie w człowieku obrzydzenie świátá, roskoszy y márnośći iego, á zásmákowánie sobie cnot świętych. Z tym dárem miło człowiekowi, modlić się trwáć dłużey w Kośćiele, ma smák w nabożeństwie, w słuchániu słowá Bożego, odważa się y ná trudne cnoty dla Bogá. Honory, delicye świátowe u tákowego, są dymem, prożnośćią, márnośćią, *vanitas vanitatum.* Bez tego dáru tęskno człowieká ná modlitwie, przykrzy mu się Msza święta, słowo Boże, náuká wszelka zbáwienna. Wielce pożyteczny iest ten dar, dla tego goraco oń prośić potrzebá, mieć wielkie do tego dáru prágnienie, sposabiáć się do niego przez wolne od grzechu sumnienie, bo *in malevolam animam, non intrabit Spiritus Sapientiæ.* Y tá iest przyczyná, czemu dźiatkom ná chrzćie świętym Kośćioł Boży ordynuie sol w usteczká kłáść, mowiąc: *accipe salem sapientiæ. weź sol mądrośći?* iáko álbowiem bez soli, nic nie smákuie żadna potráwá nie dobra; ták bez tey mądrośći Duchá Swiętego, cukruiącey wszelkie w służbie Bożey gorzkośći, nic nie smákowito. O tenći to dar prośił Sálomon, á y my z nim pod czás teráżnieyszey Elekcyi. *Da nobis Domine sedium tuarum assistricem sapientiam.* Prośmy Duchá Swiętego, ábysmy sobie smákowáli tákiego Królá, iákiego Pan Bog náznáczył, nie zá pieniądzmi, nie zá fákcyámi, nie zá respektámi, ále zá wolą Bożą się udáiąc, &c.

IV.

DO sposobow námienionych rozzarzenia rozniecenia w sercách nászych ogniá Duchá świętego, y ten iest osobliwy, ktory nábożeń-

bożeństwo do Nayśw: Pánny podáie. Ktokolwiek iest nábożny do Nayśw: Pánny, powinien mieć wielki ogień miłośći Duchá świętego. Dla dwoch osobliwie przyczyn, czćimy, szánuiemy, kochamy Nayśw: Pánnę: náprzod że iest Mátką Bożą, powtore że iest Mátką nászą, Mátką miłośierdźia: oboie to zás ma z Duchá świętego. Duchá świętego to iest sprawą, że poczęłá y porodźiłá Páná Iezusá, ták ią o tym upewnił Archánioł Gábryel, *Spiritus Sanctus superveniet in te, & virtus Altissimi obumbrabit tibi, concipies, & paries Filium: Duch święty zstąpi ná ćię, poczniesz, y porodźisz Syná, názowiesz Imię iego IEZUS.* Ze zás y to co iest Mátką miłośierdźia ná wszytkie násze potrzeby ma z Duchá świętego, ztąd się pokázuie: iż wszytkie *opera pietatis*, dobroći, łáskáwośći, są to dźieła Duchá świętego, iemu się przypisuią, ztąd cokolwiek miłośierdźia Nayśw: Pánná pokázuie, serce iey do polirowánia Duch święty pobudza. A więc tu odbieráiący łáski wielorákie od Nayśw: Pánny, nie są obligowáni kocháć, czćić, szánowáć Duchá świętego, dźiękowáć mu, ále nie możemy lepiey czynić tego wszytkiego, iáko uwielbieniem, miłośćią, uraczeniem sámeyże Nayśw: Pánny &c.

V.

SZczęśliwy iest káždy, ktokolwiek to rad czyni co muśi. Pan Iezus opowiedźiał Vczniom swoim że ich żydźi wygániać mieli z Bożnic swoich, á oni bez tego pewnieby sámi ie opuśćić byli muśieli, dostawszy się do Kośćioła Chrystusowego. Y ták coby sámi byli uczynili; z większą zásługą ich stáło się, ze wygnánie od żydow z ochotą przyięli. Po ták wielekroć rázow Zbáwićiel perswádował tym, ktorych chćiał mieć zá swoich, áby opuśćili to co máią ná świećie, pieniędze, role, Rodźicow &c. z Zákonnikámi, z Zákonnicámi czyni, áby ná to ochotnie się odważáli, do czego choćby niechćieli, przyśćby muśieli, bo krom wielu przygod, ktore od tego wszytkiego oddalić mogą, iáko ogień, wodá, śmierć pewnie káždego oddali: lepsze z ochoty tákowe oddalenie dla Chrystusá. Dawid święty Krol, zgrzeszywszy, záraz się z karánia ręki Boskiey wypraszá: *Domine ne in furore tuo arguas me.* Iozuego ieszcze go ręká Boska niedotchnęłá, ieszcze karánia nie uczuł, á iuż iákby czuł, záwczásu pokázuie, lubo wiedźiał iż go nie minie, Sáulowi Krolowi Sámu-

el powiedźiał, że *cras tu & filij tui eritis mecum*; *iutro ty, y synowie twoi przeniesa sie do mnie*, toiest iutro ná woynie z synámi twemi zginiesz. Coż zá tákową nowinę Sául, czy się kázał schronić synom swoim? czy ich z polá do domu odesłał? czy od potrzeby z nieprzyiaćielem oddalił? bynamniey. A czemu? ták sobie snáć dyszkurował. Ieżeli máią zginąć z woli Boskiey, pewnie ich skryć nie można, przećięż lepiey y z większą sławą, że zá Bogá y Krolestwo zdrowie położą. Náuká tu wszytkim: nie możesz uyść choroby, przygody, ćierp, ponoś rad co musisz &c.

VI.

KOńczy się dźiśiay Vroczystość Duchá świętego, przy ktorey stáraymy się iáko naybárdźiey zátrzymáć u siebie tego wielkiego gośćia. Coż iest ná zátrzymánie iego naypotrzebnieyszego? nábożeństwo y czystość. Ták odpowiedźiáłá Lucya święta, że w nábożnych y czystych Duch święty mieszka, ták w Kośćiele. *Caste & pie viventes, templum sunt Spiritus Sancti.* Weźmyż się zá te obiedwie cnoty, gorącym nábożeństwem, czystośćią sumnienia. Spráwuymy, wystáwuymy u siebie Kośćioł Duchowi świętemu, áby w nim mieszkáiąc nigdy się od niego nie oddálał &c.

*z Zywotow Swiętych, z świętych Prima y Felicyáná.*

MOdlić się w Kośćiele z drugiemi, gromádźić się wespoł ná nábożeństwo iest osobliwy sposob ná otrzymánie Duchá świętego. Primusá y Feliciáná bráćiey, chcąc Tyran do záprzenia się Imienia Chrystusowego przywieść, kázał ich osobno powsadzać do więźienia, rozumieiąc iż społeczność miáłá ich bárdźiey w żárliwośći ku Pánu Bogu trzymáć. Tákći y Vczniowie Páńscy chcąc Duchá świętego otrzymáć y ná iego przyśćie się przysposobić, zgromadzáli się, byli ná społeczney modlitwie &c.

## *Ná Niedźielę Nayświetszey TROYCY.*

WIelkie dobrodźieystwo, y łáskę Páná Iezusowa w tym uznáwáć mamy, że nam naywyższą Táiemnicę TROYCE Przenaśw: ná ktorey wiádomośći wszytko zbáwienie násze záwisło pod łátwiusieńkiemi do poięćia podał sposobámi. Dniá dźisieyszego mamy w Ewánielij świętey, iáko odchodząc z tego świátá wysyłá

Apoſtołow ná wſzytek okrąg ziemi, roſkázuiąc náucząć wſzelkie Národy, y Chrzćić w Imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego, y ták w tych trzech słowách wſzytkę náukę záwárł o TROYCY Przenaśw: gdźie nic nie maſz iáko Oćiec ieſt ſtworcą wſzytkich rzeczy widomych y niewidomych, iáko ieſt początkiem wſzytkiego, iáko *ingenitus &c*, Nie máſz nic o Synu, iáko ieſt Bog zBogá, świátłość z świátłośći rowny, ſpołiſtotny Oycu. Iáko Duch święty pochodźi od Oycá y Syná, iáko jeſt miłośćią Oycowſką &c. Nic tych y innych tyśiącznych nie wſpomina ártykułow, tytułow, właſnośći, ále wſzytkie *in compendium* zebráne w Imię Oycá, y Syná, y Duchá S. podáie, áby prędźiuśieńko poięte były, choćby od nayproſtſzego. Chcąc áby tu nie dowćipy, nie rozumy ludzkie prácowáły, lecz ſąm áfekt, wola, miłość ku tym Przenáśw: Oſobom ſię wydawáłá. Y toć znáczy owo co nápiſáł Mędrzec, *Sapientia ædificavit domum*, Mądrość wybudowáłá pałác, wyſtáwiłá w nim śiedm kolumn, poſtáwiłá ſtoł &c. toieſt Pan Bog, y Mądrość iego przedwieczna wyſtáwiłá Kośćioł y w nim Wiárę świętą chćiáłá mieć kátedry, ſzkoły, w ktorych byłá náuká o táiemnicách wielkich, oſobliwie Troycy Przenaśw: ále oraz ſtoł poſtáwiony, żeby ći wſzyſcy rozumieli, że to o czym dyſzkuruią, mowią, uczą ſię, kłádli ſobie zá potráwy ſmákowite, zá pokarm duchownego obroku, y iáko więc do ſtołu śiádáiący ſpecyáłom wſzytkim dáią pokoy, ále ſam ápetyt, chuć do potráwy máią ktora zdrowſza: ták do Táiemnic Boſkich, wola, miłość, áfekt żeby prowádźiłá, nie ćiekáwość, ináczey *ſpeculator, ſcrutator, majeſtatis, opprimetur à gloria*. Co ſą máłe dźiatki ſtáwione od Mátki, álbo mámki przed zwierćiádłem, gdy w nim widzą reprezentowáne iábłuſzko, álbo obrázek, zćiągáią tám ręce, chcąc uchwyćić, y podobnoby ſię o śkło obráźiły, kiedyby ich ręku nie zátrzymáno: to rozumy ćiekáwe popadáią niebeſpieczeńſtwo, ſięgáiąc, ſzperáiąc, częſtokroć ſiebie o ſzwánk przyprawuią, Słuſznie zoſtáł nápomniony Auguſtyn Swięty od dźiećięćia nád morzem ſię mu pokazuiącego. Ten święty chcąc przeniknąć głębokość táiemnice Troyce Przenayś: wyſzedł nád morze, tám ſobie mieyſce wolnieyſze obieráiąc do ſpekulácyi: gdy ſię przechodźi, áż nádeydźie ná dźiećię w dołeczek łyſzką morze przelewáiące,

ſpyta

ſpyta ſię co robiſz? oto w ten dołek morze to wſzytko przeláć chcę. Rzecze Auguſtyn, á podobnaſz to? odpowie owo. Podobnieyſza, niż ty to poymieſz o czym zámyślaſz, y záraz zniknęło. Nie rozumu tu, nie dowćipu, ćiekáwośći potrzebá, ále miłośći áfektu, nábożeſtwá, álbo raczey wiáry proſtey, powolney, że ieſt Bog we trzech Oſobách ieden, że wtora Oſobá Syn Boży, ſtáłá ſię człowiekiem, że ten Bog płáćić będźie dobrym dobrże, złym źle. Potrzebá nádźiei, ufnośći w dobroći iego w miłośierdźiu, á ná koniec miłośći ták wielkiego Dobrodźieiá, Oycá, Páná y dawcę wſzytkiego dobrá.

II.

Między ſpoſobámi y áktámi nábożeńſtwo do Troyce Przenayświętſzey, ieſt też y ten ſpowiádáć ſię przed nią. Ták Kośćioł Boży záczyna o niey Mſzą S. *Benedicta ſit Sancta Trinitas, atq; indiviſa unitas, confitebimur ei.* *Niechay błogosławiona będźie Troycá Przenayświętſza, będźiemy ſię iey ſpowiádáć, confitebimur ei.* Y ták ſpowiáda ſię człowiek przed pierwſzą Oſobą Oycem przedwiecznym, kiedy wyznawa, mowiąc te, álbo tym podobne słowá. Oycze moy, Stworzyćielu moy, ſtworzyłeś mię ná to, ábym ći służył, ábym wſzytko czynił, ná chwałę twoię, á ia we wſzytkim śiebie ſámego ſzukam, mego ukontentowánia, moiey chwały, ábym ſię ludźiom podobał, á ia więcey czártu, świátu służę. Dałeś mi rozum, pámięć, ábym o tobie myślił, ná ćię záwſze pámiętał, á ia y dźień y więcey przeydźie, ná ćię nie wſpomnię, o tobie nie pomyślę. Dałeś mi ſerce, ábym ćię nim miłował, á w tym o co ſkłonnośći, miłośći nieporządnych, wyznawam o Stworzyćielu moy, żáłuię, biię ſię w pierśi przed tobą Oycze niebieſki, &c.

*Confiteor*, ſpowiádam ſię przed tobą Synu Boży, Iezuśie ukrzyżowány, pátrząc ná głowę twoię Nayświętſzą, ćierniem ſkłotą, wyznawam, że to moiey głowy myśli wſzeteczne, zazdrośćiwe, pyſzne, dumne, wynioſłe ſpráwiły, Pátrzę ná twarz twoię Nayświętſzą, z śiniałą, zeſzpeconą, zeplwáną, wyznawam, ſpowiádam ſię, że to moiey twarzy bielidłá, rumienidłá, &c. ſpráwiły. Pátrzę ná twarz twoię Nayświętſzą, uſtá wyſchłe, octem y żołćią zálane, wyznawam, *Confiteor*, że to ſpráwá moich piiátyk,

obżárstw, nie skromnośći. Pátrzę na ręce przedźiuráwione, nogi, serce, *Confiteor*, że to moich ręku nie wstydliwe dotykánia, rzeczy cudzych do śiebie gárnienia, nog pląsy, tańce, chodzenia, sercá gdźie gniew, nienawiść, robili, &c. *Confiteor*, spowiádam się przed toba Duchu Swięty, tyś mię ná Chrzćie świętym poświećił, ná ktorym wyrzekłem się czártá, świátá, ćiáłá, á tákże po tym poświęceniu żyięż ty mię przy káżdey spowiedźi, Komunii, powracasz do łáski Bożey, uspráwiedliwiasz, poświącasz, á trwamże w tym uspráwiedliwieniu. Spowiádam się, żem ták wiele rázow odrzućił twoie nátchnienia, do dobrego pobudki. Kołatałeś do sercá mego, iám nie otworzył, &c. Tákie wyznánie przed Bogiem Oycem, iáko Stworzyćielem, przed Synem, iáko Odkupićielem, przed Duchem Swiętym, iáko Poćieszyćielem, &c.

III.

Między tyśiącznemi sposobámi uraczenia, uczczenia, Troyce Przenayświętszey, naywyższego dobrá nászego, mieymy ten dźiśiay. Stáwiwszy sobie wszytkie ná niebie y ná źiemi kreáturY, ustáwiczne Bogá w Troycy iedynego chwalące, Seráfinow, Cherubinow, Swiętych wszytkich, nie przestánnie w niebie Swięty, Swięty, Swięty, wyśpiewuiących, ludźi ná świećie wszytkich spáwiedliwych, ptászki ná powietrzu, zwierzętá, bydlętá, ryby w wisłách y morzu, robaczkow w źiemi, wszytkie inne kreátury, drzewá, liśćie, kropelki wody, swym sposobem Tworcę swego wielbiące. Zámowmy ná się wszytkie te chwały uwielbienia: uprośmy, áby to zá nas y z osobná zá káżdego, Swięći w niebie, spráwiedliwi ná źiemi, stworzenia wszytkie, Troycy Przenayświętszey ofiárowáły, mowiąc: niech to wszytko moie, moie zá mnie, mym imieniem będźie, &c. &c.

IV.

NA wychwalenie, wywyższenie, wysławienie dźiśieysze, Troyce Przenayświętszey, nie łatwo się zdobyć ná godnieysze elogia, nád te, ktore dźiśiay z Páwłá Swiętego Kośćioł Swięty przybiera. *O Altitudo divitiarum sapientiæ, & scientiæ Dei, &c.* Uważemy te *attributa*, á teraz osobliwie mądrośći, wiádomośći. W Pánu Bogu. Naprzod wie y poznawa, wszykie rzeczy przeszłe, przyszłe

ſzłe, teráżnieyſze, wſzytkie *poſſibilia*, co tylko bydź może: wie y widźi naymnieyſzą mrowkę, pſczołkę, á wiedząc y widząc záchowuie, żywi: wie y widźi wſzytko w iednym inſtánsie, momenćie, iednym ſpoyrzenicm, od wieku, áż do wieku, przenika wſzytko *à fine usq; ad finem.* Wie wſzytkich ktorzy ſą iego, ma ich liczbę, wie włoſow ich liczbę, wie dni látá ich, wie káżdego intencye, myśli, zabiegi. *Tu cognovisti ſeſſionem meam, & reſurrectionem, meam intellexiſti cogitationes meas de longe.* Powinſzuymy, podźiękuymy, zá te około nas wiádomośći, podźiękuymy y zá te, ktorą nam dał o ſobie, przez wiárę, że go poznawamy Bogiem w Troycy S. Iedynym. Poznawſzy w Troycy Naświętſzey iego Oycá, Syná, Duchá Swiętego (nie máią *hanc ſcientiam*, Turcy, Zydźi, Pogánie niewierni) prośmy ábyśmy go, iák tu przez wiárę ználi, widźieli, żeby potym *facie ad faciem* pátrzyli ná niego ná wieki, &c.

V.

PRzy dźiśieyſzym święćie, ktore ieſt zbiorem wſzytkich ná chwałę Perſon Troycy Przenayświętſzey uroczyſtośći; bo w Adwent do Oycá niebieſkiego wołamy, proſząc go o zesłánie Syná ná świát, w dźień Národzenia iegoż pzyśćie rozpámiętywamy, pośćie niewinną Mękę, ná Wielkanoc Zmartwychwſtánie, potym Wniebowſtąpienie, ná Swiątki, zesłánie Duchá Swiętego, tych tedy uroczyſtośći *compendium*, dźiś ſię w Kośćiele Swiętym odpráwuie. Kiedy Swięto Troycy Swiętey obchodźimy, należy nam oświádczyć ſię z wiárą náſzą Kátolicką, ktora ná tym ieſt, ábyśmy naprzod wyznawali, wierzyli Bogá, że ieſt, od ktorego wſzytko dobro pochodźi, że ieſt Bog dobrym, dobrze płacący, á złych karzący, niebo dobrym oddáiący, á złym piekło. *Powtore* należy nam wiedźieć y wierzyć, iż w tym Bogu náſzym ſą trzy osoby: Oćiec, Syn, y Duch S., lubo ieden Bog Bogiem ieſt; lubo y Oćiec Bogiem, y Syn Bogiem, y Duch Swięty Bogiem ieſt, ieden przećię Bog, ieden wieczny, ieden wſzechmogący, &c. *Potrzećie,* wiedźieć y wierzyć potrzebá, że wtorá Oſobá, to ieſt Syn, ſtał ſię Człowiekiem, ſpuśćiwſzy ſię z łoná Oycowſkiego na źiemię w żywot Pánny Náyświętſzey, národźił ſię z niey, ćierpiał,

umárł

umárł ná krzyżu, dla nas y zbáwienia náſzego, zoſtáwiwſzy ſię w Nayświętſzym Sákrámenćie, Zmartwychwſtał, potym do niebá wſtąpił, y znowu przyidźie ná końcu świátá, ſądźić żywych y umárłych, z dobrymi powroći do niebá ná wieczne mięſzkánie, zá złych ſtrąći do piekłá. W tych tedy trzech oſobliwie punktach, záwisłá wiárá náſzá, y káżdemu kto chce bydź w niebie, trzebá koniecznie wiedźieć: áni proſtotą áni niewiádomośćią ſię nie wymowi. Z tąd obligowáni ſą Rodźicy, uczyć tego dźiatek ſwych, Pánowie czeladkę, Przełożeni, Plebani owieczki ſwoie, &c. A teraz wielbiąc, wychwaláiąc Troycę Swiętą, záwołaymy. Chwałá Oycu y Synowi, &c.

VI.

ZE w tym roku báwiemy ſię uważániem Zywotow Swiętych, z nich náukę bierzemy cnot doſkonáłośći, słuſzna obroćić oko y nábożne myśli náſze, ná fundáment, zrzodło, początek wſzelkiey tey świątobliwośći. A ten ieſt Troycá Przenayświętſza, od ktorey *omne datum optimum* od ktorey *cuncta bona procedunt*. Stawmyſz ſobie Bogá w Troycy iedynego otoczonego millionámi Seráfinow, Cherubinow, Swiętych Apoſtołow, Męczennikow, Wyznawcow, Pánienek, ktorzy iáko ich widźiał Ian Swięty, rzucáli korony ſwoie, pod nogi Báránká przed tronem Boſkim, iákoby przyznawáiąc wſzytko co máią y mieli Pánu Bogu. Y my tedy z niemi, kłániaymy ſię nieſkończonemu dobru náſzemu, wychwalaymy go z Swiętemi, łączmy głoſy náſze z ich głoſámi, Swięty, Swięty, Swięty, &c. Amen.

VII.

GDy ſię z Zywotow Swiętych zbáwienne dawáią náuki, ktore naywięcey ná náśládowániu Swiętych záwisły. Słuſzna y známięnitſzego dźiśieyſzego Swiętá, cokolwiek do náuki duchowney powiedźieć. Ale podobnaſz w czym náśládowáć Troycę Przenayświętſzą? Swiętych náśládowánie trudne, dopieroż tu. Alec mamy ſię y z tey táiemnicy czego náuczyć. *Naprzod*, Oćiec Przedwieczny poznawáiąc ſámego siebie od wieku, wydáie álbo rodźi, rownego ſobie w Boſtwie Syná, w Boſtwie y we wſzytkim. Vczmy ſię z tąd, iáko poznawánie ſámego siebie, wielce ieſt pożyte-

żytecżne, kiedy káżdy uważa z kąd ieſt, czym ieſt, co z niego ná potym będźie, poznawa niepochlebnie ſwoy ſtan mizerny, ſwoie upadki, defekty, á dla tego ſię uniża, Páná Bogá wzywa. To naywięcey záſzkodźiło Lucyperowi, że nie poznał śiebie, czym był, że był ſtworzeniem Boſkim; á on chćiał bydź *ſimilis Altiſsimo*: ſzkodźiło y Adámowi, że będąc gliną, źiemią, dał ſię uwieść obietnicom. *Eritis ſicut Dij*. Y toć to ieſt, że Pan Bog przez Moyżeſzá wielkie cudá y dźiełá ſpráwuiąc, chćiał áby piáſtował laſkę w ręku ſwoich, onę ſnać, z ktorą dobytek páſtuchą będąc pogániał, áby weyrzawſzy ná laſkę ſwoię, pámiętał záwſze ná ſtan ſwoy To ieſt, że zwierzętá Ezechielowe, lubo rożney nátury, dobrze woz chwały Boſkiey ćiągnęły, bo káżde z nich *ante faciem ſuam gradiebatur*, śiebie upátrowáły nie drugich: śiebie niech káżdy uważá y uznawa, á będźie dobrze poſtępował w doſkonáłośćiách. *Wtora náuká*, z táiemnic Troyce Przenayświętſzey, ábyśmy poznawáiąc Páná Bogá, oraz go y kocháli. Pan Bog śiebie poznawáiąc záraz śiebie miłuie, y tą miłośćią ieſt Duch Swięty. Nie doſyć ná tym wiedźieć y wierzyć, co ieſt Pan Bog, co ieſt Troycá Swięta, y to, że ſię Bog ſtał człowiekiem, trzebá poznawáiąc Páná Bogá y kocháć go, bać ſię go obráźić, z miłośćią ku niemu ze wſzytkiego ſercá ſię obracáć. Toć to ieſt, czego Pan Bog potrzebował w ofiárách Stározakonnych, kiedy ſię naybárdźiey tłuſtośći domagał w owych, z bydeł, owiec ofiárách; miłośći, áfektu, kochánia ſię domagał. Skaráni zá to ſynowie Helego, że co tłuſtſzego ná ſwoię ſtronę odeymowáli; ſkarány Kaim że cudze ofiáry oddawał. Przyprawnymy náſzę wiárę, poznawánie Bogá miłośćią. Poginęli y giną Mędrkowie, Teologowie, co ſię ſię dyſkurſámi báwili, co o Bogu dyſzkuruią, á ná miłość iego ſię nie zdobywáią. Niewiáſtá, Bábká, więcey Bogá miłuiąca, nád mądrego będźie wyżey w niebie. *Trzećia náuká* z Troyce Przenayświętſzey o ſpołecznym żyćiu. Oćiec Przedwieczny, inſza ieſt Oſobá od Syná, Syn od Oycá, Duch, od obudwuch; á przećię w nich ieſt iedność, bo *omnia ad extra ſunt, illis communia*. Społeczne wſzytkich dobr zążywánie, czyni iedno. Táć to byłá ſpołeczność, *credentiumų num cor & anima*, kiedy do nog Apoſtolſkich

rzucáli dobrá swoie. Piekna iest historya w żywoćie Mákárego Swiętego: temu ná pusczy nád wielą Bráći Przełożonemu, przysłáno grono winá bárdzo piekne, on nie kosztuiąc go, odesłał ie bliskiemu Brátu, ow czwartemu, dźieśiątemu, że się do Mákárego wróćiło; zádźiwił się tákowey swoiey Bráći wstrzemięźliwośći, y społeczney miłośći. Násláduymy y przez to sámey Troycę Przenayświętszey, rátuiąc ieden drugiego, &c.

VIII.

*O Miłośierdźiu.*

O Miłośierdźiu teraz mowiąc Troyce Przenayświętszey, miłośierdźie ktore naywiększe? naypierwsze? *Prædestinatio*, przeznáczenie nas do chwały, chcenie nas mieć w niebie. Bog w Troycy iedyny, był od wieku niebá, ziemie, Aniołow nie potrzebuiący, iák skoro chćiał mieć człowieká, y náznáczył u śiebie stworzyć go, stworzył dla niego y niebo, y ziemię, y wszytkie kreátury. Y ták fundáment dálszych dobrodźieystw iest przeznáczenie bez żadney zasługi. *Omnes vult salvos fieri, &c.*

*Z Zywotow Swiętych, z Zywotá Onezymá Swiętego.*

Martyrologium *Rzymskie wspomina Onezymá Swiętego, wprzod niewolniká pogáńskiego, á potym Męczenniká wielkiego Chrystusowego, z niego te zbáwienne náuki.*

P*ierwsza.* Jako Pan Bog przygody ludzkie ná świećie swoim w dobre obraca. Ten Onezymus będąc sługą niewolniczym u iednego zacnego y pobożnego obywátelá, w mieśćie Efezie Filomená názwánego, przewinił mu coś ták, iż od niego ućiec musiał, á znaiąc Páwłá Swiętego, ktory przedtym u iego Páná bywał, udał się do niego, ná ten czás w Rzymie będącego, prosząc, áby go z Pánem tymże poiednał. Y ták byłá okázya náwrocenia iego do wiary świętey, w ktorey potym, ták był żárliwym, że wielu náuczywszy, zá nię krew przelał: oto przygodá, przemienienie Onezymowi, drogą było do łáski Bożey. Oto chwalmy opátrzność Boską, ktora y w wielu innych okázyách pokázuie się.

2. *Náuká.* Jáko się obchodźić mamy z tymi, co się skárżą ná swoich álbo Pánow, álbo bliźnich, &c. Onezymus ten, stan-

wſzy przed Páwłem S. pocznie mu powiádáć, o ſwoim przypadku oraz y gniewie złośći Páná ná śiebie, Páweł Swięty: Onezymie, ſameś ći to ſobie winien, u Páná niebá y źiemie łáſki nie máſz, będąc niewiernym, gwoli temu nie dźiw, żeć ſię nie ſzczęśći: wprzod ſię ieno z Pánem Bogiem poiednay, wprzod śiebie uczyń dobrym. O piekna náuká! ſkárży ſię owo drugi, druga, ná Páná ná Pánią, ná ſąśiádá bliżniego, towárzyſzá, słuchaſz ty nie potákuy, nie zárąz im pochlebuy, ále mow: podobno to z ćiebie przyczyná, twoy upor to ſpráwuie háłás, dałeś okázyą, trzebá ſię ináczey z ſtárſzymi obchodźić.

3. *Náuká.* Że nabożne przyimowánie Páná Iezuſá w Sákrámenćie Nayświętſzym, czyni nas ſynámi Bożymi. Náwroćiwſzy Onezymá Páweł Swięty, y przez czás nie máły máiąc go przy ſobie, tákie wźiął do niego ſerce, że do Filomoná piſząc zá nim, názywa go właſnym ſynem ſwoim, naymilſzym, nayprzyiemnieyſzym, prośi áby go przyiął do łáſki, &c. Oto wiára y poſtępki dobre uczyniły ſynem Páwłowym Onezymá, niewolniká przedtym y niewiernego. Ieſt dźielnośći nierownie więkſzey Nayświętſzy Sákráment w ktorym przyimuiący Páná Iezuſá, ſtáią ſię ſynámi Bożymi. Wyráźnie o tym Ian Swięty. *Quotquot receperunt eum, dedit eis poteſtatem filios Dei fieri. Ktorzy go przyięli, wźięli ten dar ze ſię ſtáli ſynámi Bożymi.* O day Boże! żebyśmy ták godnie y pożytecznie przyimowáli Páná IEZUSA w Nayświętſzym Sákrámenćie.

## Ná Poniedźiáłek Niedźiele I. po Swiątkách.

NIe mogło nas práwowiernych więkſze potkáć ſzczęśćie, iáko słyſzeć, że Bog náſz ieſt oraz y Oycem, *In Nomine Patris,* Ze Máieſtat Boſki, Oycowſką pokrył ſię dobroćią y łáſkáwośćią, ná wielkie nam to ma bydź weſele: bo czyſz podobna, ſtworzeniu przed Bogiem oſtáć ſię, gdyby Bog ten nie był oraz Oycem. Izáiaſz obaczywſzy Seráfinow przed Tronem Bogá śiedzącego ſtoiących *ſtantes,* wydźiwić ſię nie może, iáko ſtoią, ponieważ przed Aniołámi ludźie wielcy y Swięći upadáli: y nie inſzą dáie przyczynę, tylko że Bog ná Máieſtaćie Oycem ſię oraz

oraz pokázuie, ináczey ostaćby się nie podobna. Boski gniew, nigdy nie iest bez Oycowskiey łaskáwości, ináczey, świátby wszytek dawno zginał. Co pieknie reprezentował Náthan Prorok przed Dawidem: zesłány ten był od Bogá, áby go sądźił, karał, zá grzech cudzołostwá y mężoboystwá Uryaszowego, coż ow czyni? niżeli mu wythnał grzech ná oczy, niżeli do strofowánia przyszło, w przod przypowieśćią o owieczcze kocháney u iednego ubogiego, wszytko pogłádźić usiłuie, á dopiero záwoła: *Tu es ille vir, qui hæc admisisti.* Oto surowość z łagodnośćią pomięszána, właśnie wedle gieniuszu Boskiego, w ktorym Bog z Oycem łaskáwym złączony. Y toć to iest, co nam ma świátłości dodawáć. On márnotrawcá nigdyby się był do domu pokazáć nie śmiał, gdyby był nie wspomniał ná Oycá: że lubo záwinił przed Oycem, y dla tego tym się ánimuie? *Ibo ad Patrem meum*, poydę do Oycá mego, (iáko w iego osobie mowi Chryzolog) że lubo ia *quod filij erat perdidi, ille quod Patris est non amisit.* Jam przestał bydź synem, ále on nie przestał bydź Oycem. Toż y my grzeszni o Bogu Oycu trzymaymy, że iest Oycem nászym, &c.

II.

PO spowiedźi nástępuie poświęcenie, uspráwiedliwienie człowieká. Dniá wczorayszego, spowiedź odpráwiliśmy przed trzemá Troyce Swiętey Osobámi; ma zátym nástąpić poświęcenie *Sanctificatio nostra.* Troycá Przenayświętsza, ten tylko chce mieć tytuł, Swięty. Ták Izaiasz, żadnych innych nie słyszał *elogia*, pochwał od Seráfinow, Archániołow, &c. tylko te, Swięty, Swięty, Swięty, tákiegoż y po nas potrzebuie, *Sancti estote, quoniam ego Sanctus sum*, bądźćie Swiętymi, iáko y ia Swiętym iestem: Jákim to zás sposobem poświącáć się mamy? oto stáráiąc się, áby to, czym reprezentuiemy w sobie obraz Troyce Swiętey, było w nas święte. Stworzył nas Pan Bog ná obráz y podobieństwo swoie; ten obraz záwisł ná pámięći, rozumie y woley. Pámięć, reprezentuie Oycá, Rozum, Syná, Wola, Duchá Swiętego. Więc poświąca się pámięć, kiedy pámięta ná Páná Bogá, ku niemu się człowiek wynosi, wiedząc y wierząc, że wszędźie iest obecny, przytomny, wszędźie nań pámięta, wszędźie y záwsze obecność

iego

iego uważa. Bárdzo to ſpoſob dobry do poświęcenia. Zakonni-cy, Zakonnice, Puſtelnicy, przez nic więcey do doſkonáłośći nie przychodzą, iáko przez ſtáwianie ſobie obecnego Bogá, ná dźień, ná godźinę, po rázow kilkádźieśiąt go ſobie reprezezentuiąc, &c.

Rozum, reprezentuiący Syná, poświąca ſię wiárą, poymowániem ártykułow, táiemnic, do zbáwienia náleżących. Te álbowiem Pan Iezus z nieba przyſzedſzy obiáwił, ná iego ſię słowie fundu-iemy, umacniamy, á zátym gdy mocno trzymamy o Nayświętſzym Sákrámenćie, o duſzy nieśmiertelnośći, o ſądźie oſtátecznym, tym ſámym poświącamy rozum náſz.

Wola reprezentuiąca Duchá Swiętego, poświąca ſię miłośćią Bożą, obrzydzeniem ſobie grzechu, zákochánie ſię cnoty y wſzel-kiey pobożnośći, &c. &c. Ták tedy *ſancti eſtote, quoniam Sanctus eſt*, ten ktorego obraz ná ſobie nośićie, &c.

III.

IEſzcze ſię zábawmy nábożeńſtwem y ſpoſobámi iego do Troy-ce Przenayświętſzey, ktory może bydź ná ſpowiedźi wyznániu przed nią. Tákći we Mſzy o Troycy Swiętey, kilkákroć námie-niáią, ábyśmy *confiteamur ei*, ſpowiádáli ſię, *quia fecit nobiſcum miſericordiam ſuam*. Spowiádaymyſz ſię tedy Oycu Przedwieczne-mu, mowiąc: Oycze Niebieſki, dałeś mi duſzę rozumną, á iam ią odmienił w beſtyálſką, żyiąc iáko bydlę, &c. Spowiádam ſię Synowi iednorodzonemu, odkupiłeś mię o Iezu Krwią przenay-drożſzą, umárłeś zá mnie &c. á ia ćiebie znowu krzyżuię, biczu-ię grzechámi memi. Spowiádaymy ſię Duchowi Przenayświętſze-mu, mowiąc: ták wiele rázow nátchnienia twoie odrzućiłem, pokutę nie dobrze czyniłem, obiecałem poprávę, áż ia co dáley to gorzy. *Confiteor tibi Pater, & Fili, & Spiritus Sancte*, dáię ſię winnym, ſpowiádam ſię, &c. &c.

IV.

POſtępuiąc Doktor narodow Páweł Swięty, w ogłáſzániu prze-dźiwnych Attrybutow Páná Bogá w Troycy iedynego, opowiá-da nie dośćigłe ſądy y śćieſzki iego *Incomprehenſibilia Iudicia eius, & inveſtigabiles viæ eius*. O záprawdę, ták wierzyć! Naypierwſze Kreátury Boſkie Aniołow, ledwo co ſtworzeni do chwały, do

ſzczęśćia ubłogosławionego, áż záraz z Luciperem do piekłá ſtrą- ceni: co było po ich ſtworzeniu ná táką nieſzczęśliwość, *in comprehenſibilia judicia eius.* Weyrzyć ná pierwſzych Rodźicow, w Ráiu dopiero oſádzeni, záraz z niego rugowáni y z cáłym potomſtwem, y gdyby nie miłośierdźie Iezuſowe, ná wieki tákże rugowániby byli, lubo y teraz wielka część ludźi do piekłá ſię doſtáie, *incomprehenſibilia ſunt judicia eius.* Weyrzeć ná ná Iudaſzá, od ſámego Páná Iezuſá obrány, ſtał ſię zdraycą, wiedźiał o tym Iezus, á przećię go powołał, *incomprehenſibilia &c.* Ze ták wiele Máchometáńſka ſektá opánowáłá, ze Heretycy, Luter, Kálwin, ták wiele Kroleſtw oderwáli od Kośćiołá Bożego, *Iudicia Dei, abyſſus multa.* Vwielbiymy wſzytkie ſady Boſkie, bo wſzytkie ſą ſpráwiedliwe, święte, *Iuſtus es Domine, & rectum judicium tuum.* y potępieni, choć w piekle gorzeć będą wieki, toż przyznawać będą, *rectum judicium tuum.* Suplikuymy tylko, áby nie wedle ſpráwiedliwośći, lecz wedle miłośierdźia ſwego obchodźił ſię z námi Bog, &c.

V.

ROżność nauk, Zakonow, Klaſztorow, Bractw, Obrządkow, nie mięſza iáko Heretycy bluźnią, ále zdobi dźiwnię Kośćioł Swięty. Bárnábás Swięty z Swiętym Páwłem rozroźnili ſię, y z tąd co z ſobą weſpoł chodźili, káżdy w ſwą náwrácáć Narody poſzedł, áż to rozdwoienie ná więkſze dobro wyſzło, bo y Páweł oſobno, y Bárnabás oſobno, wiele duſz pozyſkáli. Tákći to w Kośćiele Swiętym, iedni tą drogą tego Zakonu, tego powołánia idą, á wſzyſcy do iednego Bogá, do iednego celu zmierzáią. *Aſtitit Regina circumdata varietate, &c.*

VI.

*O Miłośierdźiu.*

Z Przeznáczenia od wieku człowieká, náſtępuie druga łáſká, miłośierdźie, dobrodźieyſtwo z ſtworzenia. Pomysl tu ſobie káżdy, że krom ſtworzonych iuż ludźi, ieſt u Paná Bogá millionámi, millionami podobnych do ſtworzenia, że tedy ćiebie z tych millionow iednego wyprowádźił *ex nihilo*, á nie wielkaſz to łáſká? nuż, że ćię wyſtáwił ták pieknym dźiełem. Zyieſz żywotem drzew,

drzew, zwierząt, Aniołow, tobie hołduią, niebo, słońce, miesiąc, gwiazdy, ná twoy pożytek, zwierzętá, ptástwo, wody, ziemia. A więc ieżeli ślachćic zá stárostwo iákie, álbo woytostwo wźięte od Krolá Páná zdrowie dla niego łoży, krew leie, &c. coż tu masz dla tego czynić Pánu, ktory *omnia subjecit sub pedibus tuis.* Mow, Boże moy, prágnę tylko dla tego bydź w niebie, ábym ći zá to dobrodźieystwo dźiękował ná wieki, &c.

*z Zywotow SS. w dźień świętego Aároná.*

*z Zywotá Naywyższego Kápłáná w stárym testámenćie, w te dni przypádáiącego te náuki bierzmy.*

*Pierwsza.* Iáko iest wielkie szczęśćie człowieká, kiedy ma szczerego upomnićielá od złego. Aáron był to rodzony brát Moyzeszow trzemá látmi od niego stárszy: wiedząc o bráćie swoim że ná dworze Fáráoná Krolá iákoby zá syná Krolewny był chowány, y toż miał o sámym sobie rozumienie onże sam, y dla tego począł iuż był żyć po bałwochwalsku, wynosić się, dworskich obyczáiow się nápiiać. Aáron to zdáleká widząc, y oraz dálsze niebespieczeństwo zguby iego, potáiemnie go przestrzegł żeby wiedźiał czym iest, że on iest z podłych rodźicow urodzony, że z tego narodu, ktory prawdźiwego Bogá chwali, á zatym áby wiedźiał iáko sobie postępowáć &c. To tedy nápominánie w nim spráwiło; że się niewiádomie ode dworu retyrował, że w dálsze Bogow fałszywych czczenie nie wszedł. *Druga náuká.* IákoP. Bog po káżdym tylko tego potrzebuie, co z łáski iego uczynić może. Moyzeszá wysyłał Pan Bog do Fáráoná áby wyprowádźił lud iego z niewoli Egyptskiey: Moyzesz rzecze, Pánie, iam nie orator, ięzyká iestem záiękliwego, nie wskoram nic. Aż Pan Bog ná to: Aáron brát twoy wymowny, ten będźie mowił, exhortował, ty zaś cudá czynić. Oto do tego obligowány iest káżdy, áby to czynił co może. Mowi nie ieden, nie iedná, iá nie mogę ták pośćić, Mszey ták wiele słucháć, ták często się spowiadáć. Nie możesz: Bog też nie potrzebuie, czego nie możesz, day Boże ábyś y to czynił co możesz &c. *Trzećia náuká.* Iáko źle bez przewodniká w drodze Duchowney; lubo stárszy był Aáron, młodszy Moyzesz, ten iednák dla wielkiey doskonáłośći był Wodzem ludu Bożego, ták y sámego Aároná, y

dobrze

dobrze śię wszytko dźiało przy nim. Oddalił śię ná czás nie máły Moyzesz, áż y Izráelczykowie, y Aaron upádli, ćielcá sobie ulali &c. Tákći to bywa, poki synáczek, coreczká, czeládnik, służebnicá pod okiem P. Oycá, gospodarzá, gospodyni &c. poty dobry, dobra, zemknie śię z oká, áż nie mász większego niecnoty. Nic pożądáńszego bydź nie ma słudze, iáko ná dobrego Páná tráfić. *Czwartá náuká.* Iáko ludźiom ákomodowáć śię niebespieczno. Vpadł Aáron w pozwoleniu ulania ćielcá, bo śię ludźiom chćiał przypodobáć, nánośili mu łáńcuszkow, záuszznic, pierśćieni; wołáli, prośili, áby im z tego Bogá ulał, on śię sprzećiwiał, niechcąc uczynił. Ktokolwiek owym námowom, pochlebnym słowkom dáie śię uwodźić, zginie prętko, Bog záwsze ma bydź ná pámięći. *Ná ostátek.* W nászym tylko Kośćiele Kátolickim iest prawdźiwe Kápłáństwo, Sakrámentá, lubo śię chełpią Lutrzy, Kálwini, że y oni też máią, ponieważ w sámey Aároná fámilij prawdźiwe chćiał mieć Kápłáństwo: inni ktorzy śię nápieráli, ćięszko pogineli. Dźiękuymy Pánu Bogu żeśmy śię do tego Kośćiołá dostáli &c.

*Druga.*

Z Swiętego Márcelliná Papieżá tá iest náuká, dla boiáźni przymuszony od Tyráná, ofiárował kádźidło Bogom Pogáńskim, ále prędko błędu swego poprawuiąc, y zań pokutuiąc, poszedł do zgromádzenia Biskupow, winnym śię dáiąc: lecz mu odpowiedźieli: Naywyższa Stolicá sądzona bydź od nikogo nie może, náśláduy Piotrá pokutuiącego. Y tákći wielce żáluiąc, poszedł, iáwnie wyznáwáiąc błąd swoy: zátym Męczeńską otrzymał Koroną. Dla tego śię upadki świętych wspomináią, ábyśmy poználi moc pokuty świętey, ktora wielu grzesznych milszemi, przyiemnieyszemi Pánu Bogu czyni, żebyśmy y my po upadkách nászych, są śię w łásce u Páná Bogá postánowiali.

## Ná Wtorek Niedź: I. po Swiątkách.

ZE Bog iest Oycem nászym, iáko śię wczoray powiedźiáło, mamy to z Páná Iezusá, ztąd Filip S. prośi go: *Domine ostende nobis Patrem, Pánie pokaż nam Oycá,* iákoby to z Páná Iezusá było, że

mamy

mamy Oycá z Páná Bogá, wyráźnie o tym Apostoł *ad Gal: 4* iż zesłał Bog Syná swego, *clamantem in corda nostra Abba Pater*, iákoby w sercá nász̄e tę modlitwę wkłádáiącego, á oraz y upewniánie że iest Oycem nászym. Y słusznie Pan Iezus przyiąwszy ná się náturę ludzka, stał się Brátem nászym, *Primogenitus in multis fratribus*, názwány iest od Apostołá pierworodnym w wielu Bráciey, toć nam y swego od wieku Oycá onże uczynił Oycem nászym. Vmieráiąc ná krzyżu wołał: Oycze, w ręce twoie oddáię duszę moię, tym sámym *reddidit paternas manus* uczynił, iż się stáły Oycowskiemi ku nam rękámi, toiest datnemi, dárownemi, dáry z siebie ludźiom y świátu Oycowska miłośćia dáiącemi, iáko się to pokazáło z zesłánia z dárámi wielkiemi Duchá Przenayśw: *dedit dona hominibus*. Moyzesz wspomináiąc ná początku Pismá świętego Páná Bogá, názywa go *Eloim*, co znáczy imię Sędźiego, *In principio creavit Eloim cælum & terram*, wszytkie rzeczy stworzone że Bogá máią Sędźiego; znáć dáiąc, nád to że wszystkie kreátury, o sąd Bogu ná nas domagáią się, á Iezus Oycem go nászym czyni, *Advocatum habemus apud Patrem Iesum Christum*, mowi Ian święty. Dźiękuymy Zbáwićielowi nászemu, iż przez niego mamy Bogá y Sędźiego nászego, Oycem łáskawym, miłosiernym &c. W stárym testámenćie nie wiele usłyszysz tákowych do Bogá compellácyi, Oycze, záwsze Boże, Boże, *Deus, Deus, Eloim*: to był karzącym więcey sędźia, niż miłosiernym Oycem. Poznał karzącego Bogá świát, gdy go uniwersálnym zálał potopem; poználá Sodomá y Gomorrhá, kiedy śiárczystemi znieśioná iest płomieniami, y w perzynę obrocona. Zá zbieránie trząsczek w Sábát, ubogi żyd ukámienowány, y setne inne są Boskiey spráwiedliwośći przykłády przedtym, teraz po Oycowsku wszytko, á to z Páná Iezusá &c.

II.

NIe tylko ná pámięći, rozumie, lecz y ná ięzyku nászym niechay będźie święto TROYCE świętey, toiest: stáraymy się iák nayczęśćiey, y iák naygoręcey onę chwalić, wysłáwiáć, á to bacząc się być do tey Oyczyzny y Króleſtwy błogosłáwioney náznáczonemi, kędy ustáwiczne chwały, pienia, uwielbienia dźieią się TROYCY Przenayświętszey. To to słyszał Izáiasz Prorok w owym

*Triſagium* Seráfinow, Cherubinow, Swięty, Swięty, Swięty, y zdánie ieſt Doktorow świętych, że nie przeſtánne to ſą świętych w niebie pienia, á bynamniey nie uprzykrzone, nie tęſkliwe, y co dáley to przyiemnieyſze, wdżięcznieyſze. Záwczáſu tedy potrzebá w te ſię wpráwowáć pienia y przyzwyczáiáć chwały, uwielbienia, y záczynáć ie w tym śmiertelnym żywoćie. Y toć ieſt, że Kośćioł święty ták wielekroć powtárza ná dżień, chwałę TROYCY Przenáświętſzey, *Gloria Patri, & Filio &c.* do káżdego Psálmu przydáiąc, y w innych nábożeńſtwách nic częſtſzego iáko wychwalenie TROYCY Swiętey, we Mſzey Swiętey w początek od wyznánia TROYCE świętey, *Gloria in excelſis*, Prefácya, *Te Deum laudamus*, trzech Pácholąt pienie *Benedicite*, Psálmy, *Laudate*, wſzytko to ná wychwalenie TROYCY świętey. Podczás Prześládowánia od Aryánow wielu było świętych Biſkupow, ktorym dla wyznánia TROYCE świętey ięzyki wywłoczono &c. cudownie przećię bez ięzykow wárgámi y uſtámi wyznáwáli TROYCĘ Swiętą. Więc y my záwczáſu záczynaymy wielbienie ná źiemi, żebyśmy ią wielbić umieli po wſzytkie wieki w niebie &c.

III.

NAbożeńſtwo do TROYCE Przenaśw: wielce nam ieſt potrzebne, y zbáwieniu duſze náſzey, iáko y wſzytkich ſpraw rozrządzeniu pożyteczne. Náprzod ná tym nam naywięcey należy, ábyśmy poználi co czynić mamy, ábyśmy to chćieli wykonáć, á ná oſtátek ábyśmy mogli. TROYCA Przenaśw: w nas to wſzytko ſpráwuie: *Deus in nobis operatur ſcire, quid faciamus velle perficere*: Oćiec Przedwieczny, dáie śiłę do wykonánia, ktoremu ſię przypiſuie *potentia*, Syn poznáie co czynią, Duch święty chęć y wolą do wykonánia. Ná tym wſzytko záwisło wiedźieć co mamy czynić dla zbáwienia duſze náſzey, bá y we wſzytkich ſpráwách potocznych, poznawſzy chćieć uczynić, á potym moc do ſkutku przywieść. To o to Páná Bogá prośić należy.

*Powtore.* Nábożeńſtwo do TROYCE Przenaśw: ieſt nam tarczą, obroną, náprzećiw pokuſom czártowſkim. Wyznał to ſam czárt przeklęty w iednym opętánym, powiedźiawſzy, że ich Luciper nie żeláznemi káydánámi w piekle ſkrępowány, ále trzemá w Mſzale punktámi, y wſkázawſzy ſobie podáć *Miſſale*, y owo otwo-

żywszy pokázał, álbo raczey opętána, ( bo byłá niewiástá) pokazáłá one słowá, *Per ipsum, & cum ipso, & in ipso*, co znáczy Troycą Przenásw,. Tákći iest tá naywyższa táiemnicá, iest potężnym ná czártá táránem, y ná wszelkie iego pokusy. Iest potrzećie y pobudką wielką do miłośći, iednośći, zgody: iáko álbowiem w tey táiemnicy, lubo są trzy rożdźielne Osoby, Oćiec, y Syn, y Duch Swięty, przećięż iest iedność, woley rozumu, chcenia &c.; ták wielki ma bydź ztąd pochop do iednośći, zgody między práwowiernemi, iácy byli pierwśi Chrześćiánie, o ktorych dźieie Apostolskie, że było *credentium cor unum & anima una*: ták się wzáiemnie w sobie kocháli, iż ieden zá drugiego umieráć był gotow. A kiedysz bárdźiey potrzebá onym Polákom, y rozumu, y poznánia dobrego, dobrego Elektá, woley ná skłonienie się do niego, y mocy ná przywiedźienie tego do skutku, kiedy im obrony naywięcey potrzebá náprzećiw fákcyom, práktykom, námowom, á zá niemi nástępuiącym podniatom czártowskim, kiedy iednośći y zgody, iáko podczás teráźnieyszey Elekcyi. Suplikuymy o to wszytko Troycy Przenaśw:, chwaląc, wielbiąc ią z Kośćiołem Swiętym. Chwałá Oycu y Synowi &c.

IV.

Y Te do uczczenia Troyce Przenayśw: náleżą sposoby, ktore się námieniaią. Wstawáiac ráno, stáráć się o pierwszą myśl, y o wywyższenie myśli ku Troycy Przenayśw: poniewaź czárt przeklęty stára się naybárdźiey o to áby ie od Bogá odráźić. *Powtore* czyniąc znák Krzyżá świętego, czynić go nábożnie, powoli z uwagą, bo w nim się wyráża Táiemnicá Troyce Przenaśw:. *Potrzećie.* Ze wszytkiego bráć okázyą chwalenia Troyce Przenaśw: idąc przez rynek, ile żywnośći, chlebá, bułek, grochu, krup, kászy y źiarnek; będąc w polu, ile kłosow, źiarnek, kwiatkow &c. tyle chwały oddáiąc Troycy Przenaśw: ktora to człowiekowi ná żywienie się, odźienie opátrzyłá &c. Czyńmysz to &c.

V.

IEszcze dáley podáie Doktor Národow máteryą do wychwalenia Troyce Przenaśw: w głos wyznáwáiąc: *Quis cognovit sensum Domini, aut quis consiliarius ejus fuit, qui prius dedit ei & retribuetur*

*illi, ex quo omnia, in quo omnia, per quem omnia*, kto práwi poznał zmysł Boski? kto iego był Konsyliarzem, kto pierwszy, co mu ofiárował, a będzie mu oddano, z ktorego, y przez ktorego, y od ktorego wszytko. Trzy punktá w tey zamykáia się medytacyi. *Naprzod* przedziwna Páná Bogá mądrość w stworzeniu, w wystawieniu tey ozdobney, widzialney świátá máchiny, niebá, ziemie, żywiołow, morza, ptástwá, zwierząt &c. Aniołow, ludzi, kreatur; ták wiele ślachetnych, ozdobnych, wszytko to iednym słowem Bog wystawił, bez Konsiliarza, Architektá. Człowiek bynayrozu mnieyszy, chcąc sobie wystáwić dom, budynek, kamienicę, páłác radzi się, záciąga Architektow, u Páná Bogá *nullus Consiliarius*. O mądrości naywyższa! iakiego podziwienia, iakiego y uszánowánia godná! *Powtore*, nikt mu się przedtym w niwczym nie zasłużył, nikt mu nic nie dał z przeznáczonych do niebá, á on ich przećię obrał, przeznaczył. *Elegit nos ante mundi constitutionem ut essemus sancti*. Tak wiele mu dał Michał Swięty iako y Lucyper, Piotr iako y Iudasz, Iakob iáko y Ezau, y tyśiączni inni, to iest, nic: á przećię Michał przeznaczony, Piotr, Iakob. *Non est currentis neq; volentis sed miserentis Dei* Sámá tylko dobroć, łaska, miłosierdzie uprzedziło. O nieskończona dobroći! &c. *Potrzećie*, z ktorego, przez ktorego, od ktorego wszytko. Tu się wyraża dependencya wszytkich Kreatur od Pana Boga, w ktorym *movemur vivimus & sumus*, policzył nas, y włosy głow nászych ma zráchowane, *vestri capilli capitis omnes numerati sunt*, z ktorych żaden bez iego woli nie spádnie, wszytko ná iego woli skinieniu zawisło. Vradaymy się z tey nászey od Bogá dependencyi, uważmy szczęśćie nász, iż lepiey nam ták, należeć we wszytkim do Pana Bogá. Podaymy się na iego rządy, dyspozycye, *ex quo omnia in quo omnia, &c.*

## VI.

### *O Miłośierdziu.*

PO stworzeniu, nástępuie wielkie Troyce Przenayświętszey miłosierdzie w záchowániu. Bog záchowuie, piástuie, trzyma człowieká, y wszytkie kreátury, w ktorych iest *per potentiam, essentiam, praesentiam*, przez istność, przytomność, wszechmocność,

á ipra-

á ſpráwiedliwych przez miłość y łáskę: ták, iż w nim żyiemy, w nim ſię ruſzamy, y ieſteśmy: ták, iż kiedyby námniey umknął nam ręki ſwoiey, nátychmiaſt niſzczeć, w niwecz ſię obrácáć muſiáłoby wſzytko. Y iáko obraz przed zwierćiádłem záraz ginie, ſkoro kto od niego odeydźie, od ogniá odſtąpiwſzy, źiębnie; ták właśnie, by tu było z naymniey oddáloxym od Bogá. Dźiękuymyż mu zá to miłośierdźie w trzymániu nas. Przytulaymy ſię do niego, do iego Nayświętſzey ręki, &c. &c.

*Z Zywotow Swiętych, w dźień Swiętey Petronelle.*

P*ierwſza.* Iáko Kápłáni w Kośćiele Iezuſowym żyć máią w czyſtośći. Petronellá, tá byłá corká Piotrá Swiętego, naypierwſzego Apoſtołow; ztąd Heretycy tryumfuią mowiąc; oto Apoſtołowie żyli w Małżeńſtwie, á ći byli Kapłani, álec trzebá wiedźieć, że to tylko przed powołániem ná ſtan Apoſtolſki, Kápłáńſki, po ktorym zyli záwſze w czyſtośći, á zátym Heretycki zły bárdzo dyſkurs. *Wtora nauká.* Iáko od Apoſtołow zaczął ſię ſtan dźiewiczy Panienek. Piotr albowiem Swięty, corkę tę ſwoię przyprowadźił do tego, áby w Pánieńſtwie żyłá, násláduiąc w tym Nayświętſzey Panny, y ták Petronellá ieſt pierwſza Apoſtołká w Kośćiele Iezuſowym Pánna. *Trzećia nauka.* Iáko chorobá kto iey dobrze záżyć umie, ieſt lekárſtwem duſze. Petronellá zá Oycem Swiętym Piotrem przyſzedſzy do Rzymu, podrożſzy, będąc piękney urody byłá w niebeſpieczeńſtwie utráty czyſtośći, mianowićie między pogáńſtwem, coż ná to Piotr Swięty? prośił Páná Bogá, áby ią chorobą złożył y tak záwſze ná łoſzku leżáłá. Raz przyiaćiele w dom iego przyſzedſzy, mowili mu: Pietrze Swięty, ty ták wiele ludźi uzdrawiaſz, ćień twoy chorych leczy, a corki twoiey nie uzdrowiſz? powiedźiał im: chorobá iey, ieſt ná záchowanie cnoty, żebyśćie poználi moc Boſką; niechay záraz wſtáńie y ſłużý wam do ſtołu: wſtáłá, usługowáłá, á potym ſię chorą układłá, lekárſtwem iey byłá chorobá ná dobre. *Czwarta nauká.* Iáko umrzeć káżdy ma wolęć, niżeli Páná Bogá obráźić. Ozdrowiáłá nákoniec, á ieſzcze piękniey ſzą po chorobie ſię ſtáłá; Dla czego Xiążę ieden w Rzymie pogánin, koniecznie chćiał ią mieć zá żonę, y dla tego z groźbámi do niey náiezdi, á Petronel-

ią, áżá ſię ták o przyiaźń ſtáráią? daymi trzy dni ná rozmysł, á potym przyśliy mniey poważne Mátrony, gdy ná to pozwolił, oná tym czáłem goręco Páná Bogá prośiłá, áby ią z tego świátá zábrał, y ſtáło ſię, że trzećiego dniá umárłá. Przyſzły Mátrony, nie żywą ználázły. O tákći káżdy, ma ſobie tego życzyć, y oto Páná Bogá prośić, áby mu nie dał doczekáć tego dniá, tey nocy, w ktoręby go miał obráżić, żeby go wprzod w łáſce ſwoiey zábrał, lepiey tyśiąc rázy umrzeć, niżeli Páná Bogá obráżić, &c.

*Druga z Swiętego Bonifácyuſzá.*

STáráć ſię mamy pilnie oto, ábyśmy z dobrych przykład y pobudek do dobrego bráli. Przed mieśiącem y dáley, przy świętćie Bonifácyuſzá Męczenniká, námięniło ſię, że przedtym ż było Bonifácych ná świećie. *Omnes declinaverunt, non eſt qui faciat bonum.* Wſzyſcy zbłądźili, niemáſz nikogo dobrze czyniącego. Alec teraz ináczey, iuż to trzećiego mámy dźiś Bonifácego między Swiętemi, zá iednym idźie drugi, idźie y trzeći y dźieśiąty, bo to y tákie bydź powinno dobrych náśládowánie, ten dobrze czyni, ten pośći, ten ſię modli, á ia czemu nie mam. Ták Swięty Auguſtyn mowił, mogą ći y mogli żyć w czyſtośći, w ſtrzemieźliwośći, á ty czemu nie? uczmyſz ſię złych we złym nie náśládowáć, od dobrze czyniących, dobrze czynić, náuczáć ſię, &c.

## Ná Srzodę Niedź: I. po Swiątkách.

VRoczyſtość nie dawna Troyce Przenayświętſzey, podáie máteryą do námienia o tym, iáko iey wzywánie, y iákakolwiek pámiątká, ieſt nam ná wſzelkie dobro, ſzczęśliwość y poćiechę. Pan Iezus przemieniaiąc ſię ná gorze Tabor, ſtánął tám ſámotrzeć, z Moyzeſzem y Eliaſzem, Piotr Swięty dźiwnie ſobie w onym mieyſcu upodobawſzy, záwołał: *Dobrze nam tu bydź, wyſtawmy tu trzy przybytki, tobie ieden, Moyzeſzowi ieden, Eliaſzowi ieden.* Czy nie doſyć było Piotrowi z Páná Iezuſá? czemu dla niego tylko ſámego przybytku nie prágnie? á zwłaſzczá że iuż byli zniknęli ći drudzy. Dobro, ſzczęśćie, poćiechę ſwoię tám zákłádał Piotr Swięty; więc rozumiał, iż nie mogł lepiey, ináczey, iáko gdźie ieſt Troycá, gdźie trzy przybytki, gdźie Iezus, Moyzeſz, Eliaſz.

Abráhám Pátryárchá wypráwiwſzy ſię z domu z Izáákiem ná górę Morya, ſzedł tą intencyą, áby był zábił ná niey tegoż Syná, y Pánu Bogu ofiárował, gdy po trzech dniách drogi, ſtánął u teyże gory ná dole, rzecze do ſwoiey czeladki: *Expectate hic donec revertamur ad vos*, biorąc z ſobą tylko Izááká, mowi: czekayćie nas tu, áż ſię do was powroćiemy. Oto tu Abráhám mowi, dopiero nádźieiá urosłá, że ſię miał powroćić z Synem, ktory dotąd miał nie inną myśl, tylko ná zábićie iego, zkąd? że trzech dni drogi, gdźie, znák wizerunk iáki Troycy Swięty, záraz tám dobra ſzczęśćia, zdrowia, nádźieiá rośćie.

Iák ſrogi ogień nápalić w piecu roſkazał był Nábuchodonozor, ná pácholętá owe, ktore ſię iego ſtátui nie kłániáły, á iednák ten obroćił ſię w iednę łáſkáwą, chłodzącą roſę. Ogień w liczbie trzech pácholąt, uſzánował táiemnicę Troycy Swiętey, y dla tego odmienił náturę ſwoię. Gdźie Troycy Swiętey pámiątká, y iákikolwiek wizerunk, tám nie można ginąć, zdrowia tráćić &c. Sam to Zbáwićiel powiedźiał, że *in ore trium ſtat omne verbum*, że kędy trzech iedno mowi, słowá ich zoſtać ſię muſzą, nie zginą, nie upádną, *ſtant non cadunt*. Niechże nam z tąd będźie okázya, y pobudká do mowienia trzech paćierzy, do powtarzánia po trzykroć áktow, álbo miłośći Bożey, álbo innych dobrych uczynkow, &c.

## II.

IEſzcze y to do uſzánowánia TROYCY świętey náleży, ábyśmy iey w czym możemy náśládowáli. Obrázē iey ieſteśmy *ad imaginē & ſimilitudinē ejus creati*: obraz powinien bydź podobny do tego, kogo prezentuie. A możeſz człowiek w czym náśládowáć Bogá w Troycy iedynego? można rzecz ieſt, á to ták. Oćiec Przedwieczny rodźi od wieku rownego ſobie w Boſtwie, w náturze Syná, reflektuiąc ſię ná ſiebie, zápatruiąc ſię ná ſiebie: w tym mamy náśládowáć Oycá niebieſkiego, zápátruiąc ſię ná ſiebie ſámych, uważáiąc cośmy ſą, iák żyiemy, iák ſię ſpráwuiemy. Táką dáwał náukę Bernard S. Eugeniuſzowi Papieżowi ſwemu, niegdy Zákonnikowi, *A te conſideratio tua incipiat, & in te definat. Tu tibi primus, tu tibi vltimus*, Od ſiebie záczynay; od poznánia ſwego, ná ſiebie

przeſta-

przeſtáway. Nie ták iáko pofpolićie bywa, káżdy drugiego upátruie, iáko chodzi, iáko ſobie poſtępuie, ten ták, ow ták, á ná ſię y słowká, ná drugiego przymowká.

Wielka rzecz znáć ſiebie ſamego. Adam zápomniawſzy że był z źiemie, Bogiem ſię bydź mu záchćiáło, *eritis ſicut Dij*, powiedźiano mu, *Terra es, & in terram reverteris*. One Ezechielowe zwierzętá, nośiły ná ſobie woz chwały, *currum gloriæ Dei*, bárdzo dobrze, chwalebnie, bo *unum quodq́; coram facie ſua gradiebatur*, káżde z nich przed ſobą poglądáło.

*Powtore*. Między Oſobámi Troyce S. wielka ieſt komunikácya. Iedná ieſt wolą, mądrość, rozum, ma Oćiec Wſzechmocność, udźiela iey Synowi, udźiela Duchowi świętemu, ma mądrość [illegible] niezmierność, máią y oni. Teyći komunikácyi náśládowáć mamy ſwoim ſpoſobem. Dał tobie Pan Bog rozum, radę, udźieláć iey drugiemu, dał ſię mieć lepiey, rátuy potrzebuiącego, ćieſz bez poćiechy zoſtáiącego. Tácy byli pierwſi Chrześćiánie, u ktorych *omnia communia*, wſzytko w poſpolitośći.

*Potrzećie*. Między Oſobámi Troyce Swiętey ieſt wielka żárliwość, uymuie ſię iedná o drugiey oſoby honor. Ták Oćiec Przedwieczny o Syná, iáko Syn o Oycá, Duchá świętego, iáko Duch święty o obudwu. Oćiec Przedwieczny oświádczył ſię z tym *Deut. 18. Qui non audierit vocem ejus, ego ultor exiſtam*. Chryſtus Iezus z niczym ſię częśćiey nie oświadczał, iáko z tym, że chwały Oycá mego ſzukam. Tenże powiedźiał, że grzech przećiwko Duchowi świętemu, áni ná tym, áni ná támtym świećie nie będźie odpuſzczony. Duch Swięty znowu *arguebat mundum*, że Chryſtuſá nie przyiął. Táżći żárliwość ma ſię w nas znaydowáć, ábyśmy ſię nie ták o ſwoy, iáko o drugiego honor uymowáli, á oſobliwie o honor Boſki, o pomnożenie chwały Bożey. Ináczey ſię dźieie, pálcá ná ſię zákrzywić niki nie da, o drugiego á dopieroż o Páná Bogá máłoco, álbo nic nie dba. Bądźmy obrázámi prawdźiwemi Troyce Przenayświętſzey tymi námienionemi, álbo tymi podobnemi ſpoſobámi, ábyśmy y w chwale wieczney *ſimiles* iey bydź mogli ná wieki.

III.

NAleży y tym sposobem oświadczyć Nabożeństwo swoie do TROYCY Przenayśw: uważywszy iáko ze czterech częśći świátá, ledwo iedná y to mnieysza chwali, służy Bogu w TROYCY iedynemu, serdecznie życzyć, prágnąć, áby po wszytkim świećie chwalona, wielbiona, błogosławiona byłá TROYCA Przenayśw:, áby wszytkie Narody, Pogánie náwroćiły się do Wiáry S., áby po wszytkim świećie, święćiło się Imię prawdźiwego Bogá. Ná tę intencyą ná cztery częśći świátá kłániaiac się, możem mowić: Niech ćię uznáią, niech błogosławią wszyscy TROYCO Przenayświętsza.

IV.

KOmenduie *elogia* Troyce Przenaśw: Páweł święty, *Ipsi honor & gloria in secula seculorum Amen.*. Bogu w Troycy iedynemu niechay będźie cześć y chwała ná wieki. Táć to iest nas wszytkich obligácya, tá powinność, chwalić, sławić, kocháć P. Bogá w Troycy iedynego: ná to iesteśmy stworzeni, *ut ipsi soli honorem & gloriam reddamus.* Nic po człowieku ná świećie, ieżeli Páná Bogá nie chwali. Więc do tey iego chwały námieniam niektore sposoby, á náprzod, żebyśmy przeżegnánie czynili z uwagą nábożnie, bo się w nim expresya czyni Troyce Przenaświętszey. Iest co uważyć, że teraz czárt przeklęty nie ták się krzyżá obáwia iáko przedtym, o czym mamy siłá histor yi; snáć dla tego, że teraz ludźie nie żegnáią się nábożnie, wstydzą się żegnáć. Niechayże przeżegnánie nábożne, uważne będźie pierwszym sposobem, uczczenia, uraczenia Troyce Przenayśw: Wtory sposob, záraz zporánku podnieść myśl swoię do Páná Bogá w Troycy iedynego, przez iáki ákt álbo modlitwę, náprzykład Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi świętemu &c. álbo Swięty, Swięty &c. Częstokroć człowiek myśl swoię obráca záraz do gospodárstwá, do rożnych stárania: uprzedzáć przed wszytkim powinna pierwsza myśl, modlitwá, aspirácya do Páná Bogá &c. do Troyce Przenayświętszey. Trzeći sposob, mowiąc: *święć się Imię twoie*, gdyby można ná cztery częśći świátá obráćáć serce swoie, y prágnąć, áby wszytkie te, y wszytkie co tám są narody kłaniáły się Bogu w Troycy iedynemu, czćiły, szánowáły, wyznáwáły, TROYCA Przenayśw:. Dobra rzecz bárdzo

wynosić, y wyżey wteyże chwale y wysławieniu Troyce świętey, chwalić ią, kocháć, chwałą, miłośćią, sámegoż Bogá w Troycy iedynego. Bog w Troycy iedyny był od wieku uraczony, uszánowány, wielbiony, chwalony, nie było Aniołow, nie było ludźi, kreátury żadney, á iednák miał swoię dostáteczną zupełną chwałę uwielbienie. Tą tedy od wieku chwałą, tym uwielbieniem chwalmy, uwielbiaymy Paná Bogá. *Laus tua ô Deus tu es ipse &c.*

V.

*O Miłośierdźiu.*

NA dźień dźiśieyszy przypada do rozmyślánia Troyce Przenayśw: Dobrodźieystwo w odkupieniu w wybáwieniu człowieka od zguby. Stworzony człowiek upadł, zginął, nie zostáwiło go iednak miłośierdźie Troyce Przenayśw: w tym nieszczęśliwym stánie podźwignęło, wybáwiło. O wielkie dobrodźeystwo! upadł czárt przeklęty, zostáwiony iest w upadku swoim, w zgubie swoiey, nie wybáwiła go Troyca święta. Człowieká wybáwiłá, odkupiłá, bo lubo sámego iednorodzonego Syná Bożego zá Odkupićielá przyznáwámy, *Efficienter* iednák wszytká Troycá Przenayswiętsza do tego śię przyłożyłá. Oćiec Syná posłał, ná śmierć go wydał. Duch święty ná wszytkie dla zbáwienia nászego męki go prowadźił &c.

*Z Zywotow Swiętych, z Iozuego Wodzá Izráelskiego, ná dźień dźiśieyszy te náuki.*

PIerwsza, że ći w niebie będą, ktorzy śię go spodźiewáią, ktorzy nie desperuią, ále ufność swoię w zasługách Zbáwićielowych pokłádáią. Moyzesz ćiągnąc do źiemie obiecáney, wysłał do niey explorátorow dwunastu, między ktorymi był też y Iozue. Owi explorátorowie powroćiwszy niezmiernie poczęli przed ludem gánić źiemię owę obiecáną, mowiąc: áni mieyćie nádźieie, ábyśćie tę kráinę ośiągnęli: ludźie tam iák Olbrzymi, murámi opasáni, áż do niebá wynieśionemi: záraz lud desperował, krzyknął ná Moyzeszá, pocoś nas wyprowádźił z Egyptu? Iozue z Kálebem ináczey. Nie prawdá dźiatki, łatwiuśieńko dostániećie, niebyćie śię, iuż śię was y tego Bogá, ktory z wámi iest, co żywo lęka: áleć nie uwierzyli Iozuemu, nie wszedł też z tákowych żaden co desperował, Iozue wszedł, weszli y inni co uwierzyli, á wierząc

nádźieie dobrey byli. Toźći y o n ebie mowimy, nie iednego záſtráſzą olbrzymowie grzechow iego, mury nałogow złych, deſperuie, deſperuiąc ieſzcze bárdźiey do Egyptu złośći ſwoich ćiągnie, nie dźiw, że ſię do niebá nie doſtáie: á drugi ináczey, w zasługách Páná Iezuſowych nádźieię máiąc, olbrzymy ſwoie zwyćięża, mury nałogow obala, &c. *Wtora náuká*, że Pan Iezus ſam tylko wprowadza do niebá. Rzecz podźiwienia godna, że nie Moyzeſz lecz Iozue wprowádźił lud do źiemie obiecáney, Moyzeſz ják wielki Swięty, ták wielą cudow słynący, Wodz naywyżſzy, á iednák nie miał tego ſzczęśćia, nie miał, bo to tylko Iozuemu záchowano. Iozue, iedno co y Iezus, było ták wiele Oycow SS. Pátryárchow, żaden do niebá nie otworzył, nikogo nie záprowádźił. Dopiero od Páná Iezuſá to ſzczęśćie ludźiom ſię otworzyło, że do niebá idą, że támtę ośiągáią kráinę. *Ieſus Salvator*, on niebo otworzył, Oycu nas przeiednał. *Non eſt alind nomen inquo ſalvi fiamus*, mowi Apoſtoł. Dźiękuymy Pánu Iezuſowi, prośmy, áby nas tám záprowádźił. *Náuká trzećia*. Przy Pánu Bogu y iego pomocy, wſzelkie mogą bydź zwyćiężone trudnośći. Moyzeſz umieráiąc, Iozuego ná ſwoie mieyſce zá Wodzá, żeby prowádźił lud ſtánowił, Iozue przez długi czás ſię wymawiał. Moyzeſzu, coś ſam ućierpiał ná tym urzędźie, iáko to krnąbrny narod, &c. ález Iozuemu roſkázuie Bog, áby ſię nie wymawiał. *Ia prawi z tobą będę*. przy pomocy Boſkiey wſzytko łátwo, &c. *Náuká czwarta*. Iáko zá iednego grzech Pan Bog cáłe Miáſto, Páńſtwo, &c. karze. Iozue w źięmię obiecáną wſzedſzy Miáſtá Ierychá naypierwſzego záraz dobył, ſáme ſię mury obaláły; przyſtąpi pod drugie słábſze, áż inákſza fortuná, pierzcháią Izráelſkie woyſká, zádźiwi ſię Iozue, upádnie do Bogá, oznáymi mu. Grzech ieſt práwi między wámi. Zákazał áby w dobywániu Miáſtá Ierychá, nikt ſię nic wźiąć nie ważył, nálazł ſię ieden, porwał, &c. Achan to był co wźiął fánty, ſrebro, záraz Iozue kazał go ſkaráć, y żonę, y dźieći. Oto dla grzechu iednego, wſzyſcy ćierpią. Boy ſię káżdy, żeby dla ćiebie Pan Bog cáłego miáſtá nie karał. *A náoſtátek náuká*. Iáko to naywiękſze ieſt karánie Boſkie, gdy nie da grzeſznikowi łáſki do pokuty. Było ſię czemu zádźiwić, czemu

mu Iozne ták ſurowie ſię z owemi Królámi obchodził, gdy ich pięciu rázem powieſzano, żaden z nich o pokoy o przymierze nie proſił. Toć to naywiękſze złe grzeſzniká, kiedy ſię nie korzy, nie żáłuie zá ſwoie grzechy, &c.

## Ná Czwartek Bożego Ciáłá.

CO też ma bydź zá intencya náſzá przy dźiśieyſzey uroczyſtośći, proceſſyi, ubieraniu ołtarzow, kámienic, zdobieniu ulic, rynkow? Oto tá pierwſza, ábyśmy temi powierzchownymi áktámi wyiawiáli wiárę náſzę, ktorą mamy o Nayswiętſzym Sakramenćie, że w nim ieſt prawdźiwe Ciáło y Krew Chryſtuſowa, ieſt Bog y Człowiek, Krol nád Krolmi, iednorodzony Syn Boſki, nie doſyć to we wnętrznie wierzyć, trzeba y powierzchownie oświádczyć. *Qui me confeſſus fuerit coram hominibus confiteb r & ego eum coram Patre meo.* Podobało ſię to wyznánie Pánu Iezuſowi publiczne, gdy wieżdzał ná ośiełku do Ieruzalem Miáſtá, wołały dźiatki, *Błogosławiony ktory idźie w imię Pańſkie*, *Oſanná ná wyſokośći*. Obchodziło to Fáryzeuſzow y záwźiętych żydow: á Pan IEZUS przećiwko nim. A czy nie nápiſano, *że z uſt niemowlęcych y pierśiámi ſię karmiących, ogłoſzona będźie chwałá iego.* Nie miłe ſą Heretykom náſze pienia, podobni ſą Fáryzeuſzom, ále Pánu Iezuſowi miłe. *Powtore*, intencya dźiśieyſzego nabożeńſtwá, ieſt ná oddánie czći, weneracyi Pánu Iezuſowi w Nayświętſzym Sákramenćie, widząc álbowiem y wierząc kto tu ieſt, powinniśmy mu iáko nayświękſzy oddáwáć honor: bo lubo on przyſzedł ná świát *miniſtrare non miniſtrari*, áby służył prácował dla nas, lubo w Nayświętſzym Sákrámenćie, na to ſię nam zoſtáwił, áby był pożywány przećięſz powinien bydź y ádorowány. Wſzák y Krolowie trzey nic w ſtáience nie widźieli do ápárencyi do Máieſtatu Páńſkiego, á iednák poznawſzy, czym owo dźiećię było, czołem mu bili, *procidentes adoraverunt*. *Potrzećie*, intencyą mieć mamy, ábyśmy wyświádczyli wdźięczność powinną Pánu Iezuſowi, zá odkupienie náſze. Aſſwerus Monárchá, przeczytawſzy iáko Márdocheus w pewney okázyi od niebeſpieczeńſtwa ná zdrowiu záchował Krolá, á żadney zá to nie odniosł wdźięczności, kazał go natychmiaſt

po Kro-

po Krolewſku ubráć, z tryumfem po mieście prowádźić. Zbáwićiel náſz, wſzytkich nas od śmierći wieczney odkupił, uwolnił, słuſzna żebyśmy go z tryumfem uſzánowáli, uraczyli, uwielbili, &c. *Poczwarte.* Słuſzna ábyśmy dźiśieyſzą Proceſſyą, uroczystośćią, nágrodźili, owe ſromotne zelżywe Proceſye po Mieśćie Ierozolimſkim od Annaſzá do Káifaſzá, do Piłatá, Herodá, ná Gorę Kálwáryiſką, &c. one drogi, gdy *circuibat caſtella pagos, &c.* *Náoſtátek*, idąc z nim w proceſyi, álbo też w domách zostáiąc, prośmy go, áby domom, kámienicom, pobłogosłáwił, polom, urodzáiom, Kośćiołowi Bożemu, Kroleſtwu teraz osierośiáłemu, &c.

II.

Nie pozwala nam nie pogodne niebo, ná publiczną dźiś wychodźić proceſyą, á właśnie nam było potrzebá Páná Iezuſá wyprowádźić, nie ták ná rynek y ulice, iáko raczey *verſus campum Electoralem*, pod czás teráźnieyſzey Elekcyi, á to ná pobłogosłáwienie wſzytkim Elektorom, do obránia dobrego Páná y Królá. Aleć y ták dobrze, chce wſzytkich w Kośćiele zgromádzonych, nie proceſyą rozdźielonych widźieć przed ſobą Zbáwićiel áby ták mieyſcem zgromádzeni y śćiśnieni, bárdźiey ſię do zgody, iednośći. ſpoſobili. Ták kiedy Pan Iezus do niebá wſtępował, chćiał mieć ze wſzytkich mieyſc zgromádzonych Vczniow ná iedno, to ieſt ná gorę oliwną, áby ták zgromádzonym mieyſcem, á oraz y miłośćią, áfektem ziednoczonym, pobłogosłáwił. Tákći właśnie Duch Swięty, mogł ná Vczniow Páńſkich z ſtąpić, choć y ná rożne mieyſcá rozdźielonych, á iednak chćiał ich mieć *pariter in eodem loco*, áby ſámo mieyſce iedno, do iednośći ich pobudźiło. Niechayże ták będźie, áby kiedy w tym Kośćiele zgromádzeni będą cni Elektorowie, *pariter in eodem loco*, ieſzcze więcey ták zgromádzonym Pan Iezus pobłogosłáwił, y dał im iedność, zgodę, miłość, iáko tę, ktora ieſt wielce potrzebna, do dobrego Królá Elekcyi, &c. &c.

III.

Zapráſzam dźiś ná Proceſyą z Relikwią cudowną známienitą Pánny Náświętſzey do ieyże Kośćioła. A co zá relikwia? pytáią ſię nabożni, ieżeli też mamy ná świecie co relikwij Náświętſzey Pánny? nie

máſz podobnych Swiętym Bożym, bo oná wźięta ieſt do niebá z duſzą y ćiáłem, ále ieſt innym ſpoſobem relikwia Nayśw: Pánny, Ciáło IEZUSOWE w Nayświętſzym Sákrámenćie. Przedźiwna, znaczna relikwia, z tą tedy dźiśiay poydźiemy do iey Kośćiołá. Ieżeli z Vroczyſtośćią, z tryumfem wprowádzaią więc relikwie świętych, á z iáką tę potrzebá &c.

IV.

DZiśieyſza Proceſya z Pánem Iezuſem w Nayświętſzym Sákrámenćie do Pánny Máryi podáie nam medytácyi okázyą, álbo nabożeńſtwá tákowego, ábyśmy w niey uważáli Proceſyą słowá Przedwiecznego z niebá w żywot Pánny Nayświętſzey zſtępuiącego, kiedy ſtał ſię dla nas, y zbáwienia náſzego człowiekiem. Náprzod tedy Kośćioł Swiętego Iana tuteczny, niech u nas będźie jednym niebem: boć iáko *cælum ſedes Dei eſt*, mieſzkániem rezydencya Boſka, ieſt niebo, gdźie ſwoię chwałę prezentuie Pan Bog, ták y w Kośćiele oſobliwie mieſzka Pan Iezus, y w nim známienita dźieie ſię chwałá Boſka: z tego tedy niebá prowádźiemy Páná Iezuſá do Nayświętſzey Pánny. Miiaiąc záś Kośćioły rożne, imáginuymy ſobie, iákbyśmy miiali chory Aniołow, Seráfinow, Cherubinow záſtępuiących z niebá, álbo w niebie Słowu Przedwiecznemu. Y ták miiaiąc Kośćioł Oycow Iezuitow iákobyśmy miáli Seráfinow, uważaymy oraz ich uwielbienia, miłośći, ákty, oddawaymy. Miiaiąc Kośćioł Swietego Duchá, iákobyśmy przechodźili mimo Cherubinow. Miiaiąc Oycow Dominikanow, iákoby Archániołow, gdźie częſto Archánielſkie powtarzáią ſię Pozdrowienia. Miiaiąc S. Ierzego, iákobyśmy miiali Aniołow, gdźie Aniołá ſtrożá Bráctwo, á wſzędźie Cherubinow, Archániołow, Aniołow, ákty uwielbienia ofiáruymy P. Iezuſowi. Miiaiąc Kośćioł uſtáwiczney chwałe Nayśw: Sákrámentu wyſtáwiony, y w nim ná to Zákonnice świątobliwe oſádzone, iákbyśmy z Pánem Iezuſem miiáli słońce, mieśiąc, gwiazdy, nieprzeſtánnie iáśnieiące ná chwałę Páná Iezuſá. Kośćioł Benoná Swiętego cudownego ná morzu, źiemi, elementách; tychże wſzytkich kreátur chwały oddaymy Pánu Iezuſowi. A dopiero ſtánąwſzy w Kośćiele Pánny Máryi; iey miło-

miłość, wielbienia, witánia, ákty, ktore dáleko większe były, niżeli Seráfinow, Cherubinow, prezętnymy y w tych názad odprowádźiemy tu Páná Iezusá z kądeśmy go wyprowádźili, tojest, ják do niebá, prosząc ábyśmy też po Procesyi, żyćia nászego, do niebá powroćili &c.

V.

TRzy osobliwie náuki z dźiśieyszey Vroczystośći Procesyi, ná trzech przyczynách, dla ktorych się tá odpráwuie, ufundowáne. *Pierwsza*. Vroczystą dźiśiay Kośćioł Boży po ulicách, rynkách odpráwuie z Nayświętszym Sákrámentem Procesyą, áby práwowierni wszyscy, z powinną Pánu Iezusowi przez to odezwáli się wdźięcznośćią, á to zá dwoiákie w tym Sákrámenćie nam reprezentuiące się dobrodźieystwo. *Pierwsze*, że nas odkupił, *drugie*, że nam ná pokarm Ciało swoie Nayswiętsze zostáwił. Co do pierwszego: ieżeli Asuerus Krol, Márdocheuszá z procesyą po rynku miástá Krolewskiego obwodźić kázał, zá to tylko, że go od śmierći ktora mu były łotrzykowie pewni nágotowáli uwolnił: tákiey wdźięcznośći od nas godźien Zbáwićiel, ktory nas od śmierći, á śmierći wieczney wyswobodźił, zdrowie, żywot swoy położywszy zá nas. Rzymiánie, Cesárzom, Wodzom swoim, zá káżde zwyćięstwo, tryumfy publiczne spráwowáli, do miástá ich wprowadzáli: Chrystus Iezus zwyćiężył nieprzyiaćioł nászych, czártá, świát, y ćiáło, á niemamy mu ná znak wdźięcznośći tryumfálney wypráwowáć procesyą: to zá odkupienie. Zá pokarm zás: wilczycy Rzymskie miásto státuą w poł rynku wystáwili, zá to, że Romulusá y Remá iego fundátorow żywiłá. Karmi, żywi nas Iezus Ciáłem. Zydźi zá mánnę, y inne dobrodźieystwá, coroczne odpráwowáli święta y dźięki. Nic nie ma mánná, nic inne wszytkie specyały żydowskie do tego Naśw: Pokarmu, á zátym słusznie chwalić Páná Bogá y Iezusá tu obecnego. *Wtora náuka*. Procesyą dźiśieyszą Kośćioł święty pobudza do honoru, uszánowánia Pánu Iezusowi w Naysw: Sákrámenćie, bo lubo on áni ná to przyszedł ná świát, áni się w tym Sákrámenćie zostáwił, dla tego, áby go wielbiono, czczono: *Filius hominis venit ministrare*, przećież my wierząc, że w Sákrámenćie tym iest Pan Iezus, Bog prawdźiwy, zdobywáć się powinniśmy ná uszánowánie iego, iáko nay większe

kize. Wſzákći trzey Krolowie, ubożiuchno národzonemu Iezuſowi, pokłonili ſię iáko Bogu, *adoraverunt eum*, y Aniołowie, y chwalebny Dawid, że przed Arką grał, śpiewał, *Ludens, gloriosior apparebo.* á Michol co ſię z tego urągáłá, ſkarána záto, że tyrá áż do śmierći nie miáłá. Tákći Heretycy, że ſię nie kłániaią Nayśw: Sákrámentowi, z nas ſię natrząsáią, *sterilescunt*, upadáią, giną, podobni Fáryzeuſzom, *qui cum cognovissent Deum, non glorificaverunt*, podobni czártu, ktorzy ſię tego Sákramentu tylko boią, nie kłániaią. *Trzećia nauká.* Ná to Proceſya Vroczyſta, ábyśmy ſię publicznie z wiárą náſzą, ktorą mamy o rzetelney w tym Sákramenćie Páná Iezusa prezencyi *publicè* prezentowáli. Pierwsi Chrześćiánie kryć ſię muśieli dla prześládowánia od Tyránow, teraz z łáſką Bożą w pokoiu ieſteśmy ſámym, tylko Heretykom to nie miło, właśnie iák w owczás kiedy Páná Iezuſá z tryumfem dźiatki przyimowáli, *fremebant*, gryźli ſię, ſzemráli, tákći y Heretycy z okien wyglądáiąc, śmieią ſię, ſzemrzą ná nas, á my tym bárdźiey śpieway my &c.

VI.

PRoceſya dźiśieyſza Vroczyſta w Kośćiele Bożym, ieſt w nágrodę Proceſyi Wielgopiątkowych z Pánem Iezuſem, dlatego tu po rynkách, ulicách ſię odpráwuie, że tám po ulicách, rynkách Ierozolimſkich prowádzony, wielkie zelżywośći, deſpekty, ponośił. Nágrádzaymyż pieniami, okrzykámi, głoſy bluźnierſkie, klękániem, poklękiwánia ſzyderſkie, uderzeniem czołá, uderzenia o ziemię Iezuſá, uśćiełaymy drogi, ulice ſercámi, obiiaymy domy, kámienice miłośći ákrámi, w kwiećie, lilie, roże odmienić ſię prágnijmy. Wſzytkie rzeczy ſtworzone, ná przywitánie Páná Iezuſá obráćać uśiłuymy, w Seráfinow, Cherubinow, iákie ſą liśćie, drzewá, gałęźie, wody, gory &c.

VII.

*o Miłośierdźiu.*

NAbożeńſtwo teráźnieyſze, ná osobliwie w Proceſyách publicznych Vroczyſtość twoię, dla tegoż y nam zábáwić ſię słuſzną rozmyślániem Proceſyi wielorákich Páná Iezuſá. Dźiśieyſza naydłużſza y nayuroczyſtſza Proceſya, podáie nam do rozpámiętywánia

wánia dwie wielkie Słowá przedwiecznego Procesye. *Pierwßa* od wieku przez rodzenie się z Oycá. O iák długa! o iák dawná! o iák wielka to Procesya początku iey nie máſz. Nie poymie iey żaden rozum, áni ludzki, áni ſtworzony. Więc dźiśiay ádoruymy, wychwalaymy, wysłáwiáymy tę Procesyą. A drugą w czásie do Nayświętſzey Pánny przez Wćielenie właśnie idąc, do Pánny Máryi Kośćiołá tá należy tey Procesyi pámiątká. Chory, porzątki rozmáite zákonnikow świeckich, maiſtrátu, poſpolſtwu, niech nam reprezentuią, chory Seráfickie, Cherubinow, Aniołow, ktore prowádźiły do Nayświętſzey Pánny Słowo Przedwieczne iednorodzonego Syná Boſkiego &c.

*z Zywotow SS. w dźień S. Páuliná.*

PRzyczyná Pánu Iezuſowi do zoſtáwienia w Nayśw: Sákrámenćie Ciáłá y Krwie ſwoiey ieſt, y byłá ná pámiątkę Męki iego, ktorą y dźiśieyſzy S. Paulinus nam przypomina, przez to, iż ſię on dał zá niewolniká w ręce Pogáńſkie, áby ſyná iedney ubogiey wdowie wybáwił. Tákowáć ſię miłość y w náſzym Pánu Iezuśie pokazáłá. Przedáni byliśmy w niewolą czártowſką, ćiężſzą niż Pogáńſką, dał ſiebie ſámego Pan Iezus, dał w ręce okrutne żydowſkie, pogáńſkie, á my wolnemi. Y tego to uwolnienia czynić nam mą pámiątkę Nayśw: Sákráment. Káżda Procesya ná ktorey będźiemy, káżda komunia niech nam przypominá iáką táiemnicę męki; álbo biczowánia, álbo koronowánia &c.

*Druga z Zywotá Swiętego Nolázká.*

P*Unkt* 1. Piotr Nolázko, Fundator Zakonnikow wykupuiących więźniow, do ták przedźiwnego żywotá ieſzcze z młodu był powołány, álbo náznáczony, kiedy w ręku iego był náleźiony w kolebce roy pſzczoł, miod wyrabiáiących. Oto Pan Bog záwczáſu twoich przeznácza do śiebie: ieſtże też iáki znák, że ty do Páná Bogá należyſz, proś gorąco, áby dobroć Boſka, ktorę *novit qui ſunt ejus*, pokazáłá ćię bydź zá ſwego, &c.

*Punkt* 2. Piotrá Nolázká Pánná Nayświętſza informowáłá o obrániu ſobie żywotá Zakonnego, ná wykupowánie więźniow; wyznaw iż do káżdego Swiętego należy Przenayświętſza Bogárodźicá Márya, przez nię y zá iey przyczyną dźieią ſię elekcye żywotá

wotá świątobliwego tego álbo owego stanu. Podźiękuy Nayświętszey Pánnie, á proś iey o podobną nád sobą opiekę, &c.

*Punkt 3.* Swięty Piotr Nolázko ták wielkiey miłośći pełen, obrał sobie żywot wykupowánia więźniow, gdźie y siebie sámego dał w zastáwie. O moy Boże! co to ludźie czynią dla niebá, á ty co? &c.

## Ná Piątek Niedź: I. po Swiątkách:

OKtawá Vroczystá Bożego Ciáłá, podáie dálszą máteryą do rozmyślánia nabożnego o táiemnicy Nayświętszego Sákrámentu. Między innemi iest co uważyć: że Zbawićiel chćiał bydź w tym Sakrámenćie rzetelnie obecny, á przećię zákryty, utáiony, widźieć się nie dáiący. Wszytkie tu skárby, dostátki, bogáctwá, dla nas ma złożone, á przećię z temi wszytkiemi, ukrywá się, tái: przyczyna nie inna, tylko *ut sit desiderabilior*, áby tym większe do niego było práwowiernych prágnienie, żądza, áfekt poważanie, szánowánie. Złoto gdyby go żiemiá w swoich wnętrznośćiach nie kryłá, nie táiłá, pewnieby w tákiey cenie wielkiey iáko teraz iest nie gdy nie było. Kámienie drogie, gdyby ták powszednie były, iáko te, ktorymi ubrokowáne są rynki, ulice, tákby też iáko te ważone były. Swiętego Ianá Chrzćićielá, chćiał Pan Bog mieć utáionego, zákrytego w pustyni głębokiey, od ludźi oddalonego, ná to, żeby większe do niego było prágnienie, iákoż ták zewsząd ludźie do niego się zbiegáli, widźieć go prágnęli, im oddaleńszy, tym pożądáńszy. Przybytek w ktorym Bog w stárym testámenćie mięszkánie swoie záłożył, chćiał mieć zá dźiesiąćią kortyn álbo zásłon: czemu ták bárdzo zakryty, zásłoniony? *ut esset desiderabilior.* Lubo Pánu Bogu záwsze były, *deliciæ esse cum filiis hominum*, Pan Iezus lubo iest zbytecznie hoyny, szczodrobliwy, dárny, pełen darow, łask y dobrodźieystw, przećięsz mowi, *petite & accipietis, quærite & invenietis, pulsate & aperietur vobis. Prośćie á weźmiećie, kołáććie á otworzą wam, szukayćie á znaydźiećie.* Oto prośić, szukáć, kołátáć każe, áby potym wszytkim waznieysze, szácownieysze iego były dáry. Tá tedy przyczyná, że się y tu ukrywa, áby z większym áfektem, prágnieniem był szukány, żebyśmy

się

śię odzywáli, *desidero te millies.* A odzywamyſz, á ſzukamyſz, prágniemyſz go? &c. Mátká przed dźiećięćiem kryie śię, áby od niego byłá ſzukána, bądźmy y my tákiemi dźiećmi ſzukaymy, prágniymy, &c. &c.

II.

SToł Nayświętſzym Sákrámentem záſtáwiony, prawdźiwego y tego, ktorego Bog chce pokázuie Krolá, ſtoły záś y bánkiety świeckie, często śię oſzukiwáią. Kiedy Krol Dawid iuż śię był z ſtárzał, y do śmierći śię zbliżał, z woley Boſkiey náznáczył za náſtępcę po ſobie ná tron Sálomoná Syná. Adoniaſz brát iego, chcąc go do korony ubiec, przećiągnąwſzy wiele powiátow, oficyáliſtow, ſpráwił im wielki bánkiet, ſtoł potráwámi, zwierzynámi záſtáwił, trunkámi wyśmienitemi nápełnił, od ktorego ſtołu wſtawſzy owi, krzyknęli *vivat Rex Adonias.* A Sálomon iáko? *posuit* też y on *mensam*, wyſtáwił ſtoł, záſtáwił go tylko ſámym chlebem y winem *miscuit panem & vinum*; ktoryſz ſtoł Kroleſtwo przyniosł? nieomylnie ten powtorny, Sálomon prawdźiwym Krolem, Adoniaſz uſurpátorem, od ſtołu bánkietu Adoniaſzowego, źle tenże zá Krolá obwołány, dobrze od ſtołu Sálomonowego, bo ten był figurą ſtołu Ciáłem Iezuſowym pod oſobámi chlebá y winá záſtáwiony. Stoł tákowy, pokázuie Krolá tego, ktorego chce Pan Bog mieć, nie bieśiády, nie uczty świeckie. Krolá niebieſkiego Nowonárodzonego w ſtáyni Betleemſkiey, czuiącym nád trzodámi Páſterzom, oznáymił Anioł: przećięć ták wiele innych ludźi było ná ten czás czuiących, zwłaſzczá pod czás nocy długiey, iedni robotą śię bawili, drudzy innemi zábáwámi, á iednák onym tylko *vigilantibus* pokazał śię Anioł, y o Krolu národzonym zwiáſtował, bo ći byli bliſkiemi Betleem y ſtáienki oney, ktora śię názywáłá *domus panis*, domem chlebá, chlebá nie innego, tylko tego, ktory śię w Nayświętſzym Sákrámenćie prezentuie, máiący w ſobie iſtotnie prawdźiwe Ciáło y Krew Iezuſową. Od tego ſtołu, od tego domu Krol zwiáſtowány. O day Boże, áby te ołtarze teraz pod czás tey uroczyſtośći oktawy Ciáłá Bożego, Nayświętſzym Sákrámentem záſtáwione, tego nam prezentowáły zá Páná, ktorego Bog przeznáczył &c.

III

CZęsto bárdzo w tych dniách Kośćioł Boży záżywa ná wychwalenie dobroći Páná Iezusowey, w Sákrámenćie Nayswiętszym słow z Psalmisty Swiętego. *Memoriam fecit mirabilium suorum misericors & miserator Dominus escam dedit timentibus se.* *Pámiątkę przedźiwnych dźieł swoich uczynił Pan Bog, dawszy pokarm boiącym się śiebie.* Námienia to Kośćioł święty, iáko w tym Sákrámenćie zkompendyował Pan Iezus, zebrał wszytkie *attributa* doskonáłośći Boskiey, iáko są mądrość, wszechmocność, moc, władza, umieiętność, &c. &c. Wspomnię niektore ná dźień dźisieyszy, y podaie do uwagi moc przedźiwną Boską. *Naprzod*, iż te *accidentia* przymioty zostáią *sine subiecto*, białość, smák, okrągłość, bez chlebá, wilgotność, *sapor, odor*, bez winá. co cudownieysza iest, niżeli gdyby kamień niezmierney iákiey wielkośći na powietrzu wisiał, sámą ręką Boską zátrzymány. *Powtore.* moc Boska wydáie się, gdy na kilká słow Chrystusowych poświącáiacych. odmiáná dźiwna stáie się, z chleba w Ciało, z winá w Krew Iezusowa. większa to niż w Kánie Gálileyskiey odmiáná wody w wino. *Potrzećie*, moc y władza wielka, gdy Chrystus cáły iest w całey Hostyi, y cáły w naymnieyszey cząsteczce, gdy zá łamiącą się hostyą, bynamniey się Ciáło Iezusowe nie łamie. Gdy náostátek ćiało karmi duszę. Mánná, był to cudowny chleb z niebá dány, ale tylko ná pokarm ćiáłá: tu nayświętsze Ciało Iezusowe karmi duszę. Zádźiwuymy się tey dźielnośći y mocy Chrystusowey wychwalaymy ią przy dźisieyszym nabożeństwie.

IV.

O Obrządkách y ceremoniách przy teráźnieyszey uroczystośći Bożego Ciáłá mowić się poczęło, ktore więc niezbożnym Heretykom nie podobáia się, iáko to obchodzenia z Pánem Iezusem Kośćiołow, rynkow, ulic: nie podobáią się y te, ktore mu wyrządzamy, ukłony, czołem bićia, mowią: że Pan Iezus zostáwuiąc śiebie w Nayświętszym Sákrámenćie, nie mowił, *adorate*, ále tylko *manducate*, ná pożywánie, á nie na kłániánie nam się zostáwił: áleć nie rozum wielki, gdźiekolwiek y iakokolwiek, Bog iest zawsze y wszędźie, kłániáć mu się potrzebá: Nie nápisano było

ná stá-

ná ſtáienee Betleemſkiey *adorate*, á przećię trzey Krolowie, tylko co oświeceni świátłem wiáry świętey, co tam zá dźiećię leżáło, że było oraz y Bogiem, *procidentes adoraverunt eum*, tylko co weſzli do ſtáienki, upádli ná twarzy ſwoie, kłániáli ſię. Y Pan Iezus wieżdżáiąc ná ośiełku do miáſtá Ierozolimy, nie roſkazał wyrządząć ſobie owych, ktore wyrządzáły dźiatki, poſpolſtwo, czći ukłonow, á przećię te bardzo miłe były Pánu Iezuſowi. Więc záprawdę y my wierząc, kto to ieſt w Sákrámenćie, ſłuſznie mu ſię kłániamy, &c. Sáme nierozumne kreátury, zwierzętá, beſtye, potępiáią w tym Heretykow, Pánu Iezuſowi w Nayświętſzym Sákrámenćie nie kłaniáiących. Złodźiey ukradſzy naczynie z Nayświętſzą Hoſtyą w Kośćiele, wyrzućił to do iednego ulá, á naczynie złote czy ſrebrne połomał, pſzczołki názáiutrz z woſku z kwiećia miſternie piekną wyſtáwiły Nayświętſzey hoſtyi monſtrancyą. Miał Báránká Fránćiſzek Swięty, ktory ſię z nim poſpołu Pánu Iezuſowi w Nayświętſzym Sákrámenćie kłaniał. Antoni Swięty Pádewſki dyſputował z Kálwinem o rzetelney przytomnośći w Sákrámenćie Páná Iezuſá, y z głodzonego przez trzy dni, iáko ſię z ſobą byli zmowili, przyprowadźił osłá, chcąc widźieć, czy do owſá pośpieſzy, czy Nayświętſzemu Sakrámentowi wprzod ſię pokłoni, ſtáło ſię, że ośieł lub głodny, upadł ná kolaná przed Pánem Iezuſem. Kłániaymy ſię y my Pánu Iezuſowi w Nayświętſzym Sákrámenćie záwártemu, &c.

V.

*o Miłośierdźiu,*

NA dźień dźiśieyſzy uważaymy w Procesyi drogę Páná Iezuſá ná puſzczą, gdy iuż miał lat 30. Widząc czás pełnienia woli Oycá ſwego, áby więcey potáiemnie nie zoſtáwał prágnął, z Nayświętſzą Mátką ſwoią ſię żegnał, przy ktorym żegnániu iákie było rozſtánie, uważáć potrzebá, bo áni miłośći więcey Maćierzyńſkiey, áni Synowſkiey rewerencyi, nie było nigdy iáka byłá Nayświętſzey Pánny z Pánem Iezuſem. *Powtore*. Puſzczą Páná Iezuſá uważáć: ſam między zwierzetámi, drzewámi, bez chátki, komorki, iáſkinie, zbiegáiące ſię iáko do ſtworcy zwierzętá, ptáſzętá, śpiewaiące, ráduiące ſię. Tam że czárt przeklęty kamieniem kuſzący, Aniołowie ſłużą-

służący, wſzytko to ná rozmyślánie do Proceſyi dźiśieyſzey, áby ſię nie dármo tłoczyć ćiſnąć &c.

*z Zywotow Swiętych, w dźień S. Dunſtáná te náuki przy Oktáwie Bożego Ciáłá.*

*Pierwſza*, Bárdzo dobrze, práwowierni czynią, kiedy świecámi, pochodniámi, lámpámi honor Pánu Iezuſowi wyrządzaią. Dunſtáná S. Mátká Chinádridá imieniem, będąc brzemienna tym ſynem, byłá w Kośćiele Nayśw: Pánny w Pluſzkonicy w Angielſkim Kroleſtwie, gdy tego dniá lud wſzytek świece zápalone trzymał, znienácká wſzytkie pogásły, tylko w tey iedney ręku Mátrony świecá ſię paliłá. Weyrzeli wſzyſcy ná ſiebie, á potym y ná to świátło od ktorego wſzyſcy potym ſwoie świece zápaláli, co ták záraz wykłádáli; że Mátká oná urodźić miáłá ſyná tákowego, ktory będźie świecą, pochodnią, cáłemu Kośćiołowi świętemu. Ieżeli tego świętego chćiał Pan Bog świątobliwość przyſzłą, ogniem, świátłośćią, świecą zápaloną pokazáć, ſłuſzniey dáleko Nayświętſzego z świętych pochodniámi świátłośćią ogniem reprezentowáć cześć mamy.

*Wtora náuká.* O Proceſyách w Nayświętſzym Sákrámenćie z zoſtáiącym P. Iezuſem. Gdy ten Dunſtánus podrosł, przyprowádźili go rodźicy do tegoż Kośćiołá, po ktorym gdy ſię dźiećię przechodźi; mąż iákiś niewidźiany wźiąwſzy ie zá ręce, począł z nim Kośćioł obchodźić; mowiąc: ty ſwego czáſu rozſzerzyſz w tym Kroleſtwie Kośćioł Boży rozmnożyſz chwałę Bożą. Iákoż ták ſię ſtáło, gdy zoſtał Arcybiſkupem Kantuáryńſkiem. Oto Proceſya známienowáłá rozſzerzyćielá chwały Bożey. A ktoż więcey rozſzerzył chwałę Bożą nád P. Iezuſá? w iednym tylko przed przyśćiem iego Narodźie było Imię Boże chwalebne, á teraz *in omnē terram exivit* wiádomość Bogu w Troycy świętey iedynym, iák wiele Kroleſtw, Páńſtw wyznáwáią Bogá práwego. Obnośmyſz go po Kośćiele, obchodźmy z nim, dźiękuiąc mu zá to rozſzerzenie, prágnąc więcey áby wſzytkie Pogáńſkie Kráiny Heretyckie Kroleſtwá, iemu ſię kłániáły.

*Trzećia náuká.* Coż też przy pieniach, muzyce, ſpiewániu pod czás Vroczyſtośći Bożego Ciáłá uważáć mamy? Dunſtánus ten wielce ſię w muzyce kochał, y ſam ná rożnych inſtrumentách w Kośćiele gráwał częſto też bywał záchwycony do Kápeli niebieſkiey, ná słu-

ná słuchánie támtey melodyi. Raz widźiał á ono Mátkę iego Krolową czyniono ná Máiestaćie, ſádzono przy weſołey melodyi, śpiewániu, przyſzedſzy ku ſobie, ták to tłumáczył. Mátką moią ieſt Kośćioł swięty, záslubiny iey dźieią ſię z Pánem Iezuſem, y z tąd rádość niebu y źiemi. A kiedyż więcey ta Mátká náſzá Kośćioł kroluie? y ztąd iáko máiąc Páná Iezuſa w Nayświętſzym Sákrámenćie nie miałby nigdy iákiey ozdoby bez niego, iáko ſą nieozdobne zbory Luterſkie, Kálwińſkie, á dopieroż teraz ozdobny pod czás Vroczyſtośći Bożego Ciáła, nád ktorą po Wielkieynocy nie mamy więkſzey &c.

## *w Sobotę po Bożym Ciele.*

IEſt też y to w Naysw: Sákrámentu táiemnicy godno uwagi, że nie chćiał innego chlebá Pan do pokryćia przymiotámi iego Naysw: Ciáłá ſwego tylko pſzennego, czemu nie żytnego, czemu nie ięczmiennego? iáki był rozmnożył ná puſzczy, y nim nákarmił kilká tyśięcy ludźi. Między innemi przyczyna tá; że w támtym Kráiu, toieſt Páleſtynie, pſzenny chleb ieſt w używániu, inny zás iáko ięczmienny, żytny, ludźie iedzą tylko poniewolnie, z muſu, kiedy pſzennego nie máſz. Y toć ieſt czemu ięczmienny rozmnożył Pan Iezus, bo iuż pſzenicżnego było nie ſtáło, ubogi iákiś miał przy ſobie ięczmiennego trochę, co z niewoli nim ſię żywił. Niechćiał P. Iezus áby táki chleb był ná Ciáło iego poświęcony, ktory tylko ieſt pokarmē z muſu, bo poniewolnych z muſu do śiebie przychodzących ſrodze nie rad widźi. Ewanieliſtowie SS. opiſuiąc drogę Zbawićielá pod krzyżem ná Kálwáryiſką gorę, swiádczą, iż gdy pod ćiężárem uſtawał, Symon Cyreneyczyk niosł krzyż zá nim, albo przynamniey pomágał go nosić. Wſzyſcy trzey o tym piſzą, ſam tylko Ian S. powiáda, że *Ieſus bajulans ſibi crucem, exivit in locum Calvariæ*, ſam ſobie krzyż niosł ná Kálwáryą. Czemu gdy drudzy o Cyreneyczyku wſpomináią, Ian S. tylko go ſam zámilczał? bo lubo nośił, iákoby nie niosł, poniewaź nośił przymuſzony, *angariaverunt eum.* Przymuſzonych, poniewolnych usług zá nic niema Pan Iezus. Gdy Naysw: Pánná, z dźiećięćiem Iezuſem ofiárowáła ſię w Kośćiele Sálomonowym, y złożyłá go ná ręku Symeoná ſtáru-

ftáruſzká prorokował o nim mowiąc: Ten położony ieſt ná upadek wielu y ná powſtánie. Nie ták rozumieiąc żeby on komu miał bydź przyczyną upadku, ále kto z ſiebie dobrowolnie upada, temu ieſt *in ruinam*, kto też ochotnie, dobrowolnie powſtáie, ieſt mu *in reſurrectionem*: zgoła dobra wola, ochotá nie mus, nie poniewolność u niego popłaca. Y ztądći powiedźiał Zbáwićiel: *Beati qui eſuriunt & ſitiunt juſtitiam*: *Błogosłáwieni ktorzy łákną y prágną cnoty świątobliwośći*. Kto łáknie prágnie, ten ochotnie do pokarmu, nápoiu idźie, kto ſię náiadł, nátkał, nápił, ieć on czáſem gdy go częſtuią, gdy przynukiwáią, ále iák nie iedząc. Pan Iezus potrzebuie z ochotą, z łáknieniem przychodzących do ſtołu ſwego dobrowolnych sług, co to nie nukáć ich trzebá do paćierzá, do Kośćiołá, do Spowiedźi.

II.

SZczodrze, doſtátni, bogáty ieſt Pan Iezus w częſtowániu chlebem niebieſkim Ciáłá y Krwie ſwoiey przenaydrożſzey. Częſtuie nim, iuż więcey niż lat połtorá tyśiącá, będźie częſtował, áż do ſkończenia świátá. Z kąd táki doſtátek? z dobrey goſpodyni Panny Przenayswiętſzey y Mátki iego naykochańſzey: oná ná ten pokarm łoży y łożyłá z ſwoiey Panieńſkiey ćiáła ſwego ſubſtáncyi. Y toć ieſt, czemu Zbáwićiel o tym pokármie mowiąc, powiedźiał: *Caro mea, eſt cibus*, iż *Ciáło moie, prawdźiwym ieſt pokármem*. Czemu nie mowi duſzá moiá? wſzák tu ieſt y duſzá nayświętſza, y ćiáło Iezuſowe, á záś *à potiori fit denominatio*: duſzá ieſt przednieyſzą, niżeli ćiáło. Ale chćiał Zbáwićiel przyznáć Nayswiętſzey Mátce ſwoiey, iż ſię oná do tego pokármu przyłożyłá, ſubſtáncyi y ćiáłá ſwego Pánieńſkiego, bo duſzy z niey niewźiął, ále ieſt od Páná Bogá ſtworzona, że mu tedy doſtáie ták wiele do częſtowánia, z iey dobrego goſpodárowánia pochodźi. Abráhám Pátryárchá, wſzytkim ieſt wiádoma, był ſrodze ludzki, w domu ſwym gośćie, pielgrzymow, przyimuiący, bo mu do tego dopomagáłá Sará Małżonká iego, iáko goſpodyni. Dowod tego ieſt ten: kiedy owo trzech gośći záprośił, *tres vidit unum adoravit*, z nimi przyſzedł do domu w południe, á ſnać iuż było po obiedźie, podobno y chlebá było nie ſtáło, rzecze do niey: Páni moiá, weś co prędzey trzy garźći mąki, zaczyń, upiec

chlebá

chlebá dla gośći, ná to bynamniey śię Sará nie zámarszczyłá, pobiegłá co wskok, uczyniła ochotnie, y ták záwsze, z kądże częstował Abráhám? gospodynia śię to dobrą dźiało. Ze Pan Iezus częstuie Nayświętszym Ciałem swoim, ma ie z Nayświętszey Mátki swoiey. Dźiekuymy iáko Panu Iezusowi, ták y Mátce iego Nayświętszey, że z nich oboygá mamy śię dobrze, &c.

III.

*Náuki do oktawy Bożego Ciáłá ákomodowáne z Zywotá S. Augustyná Apostołá Angielskiego, te ná dźień dźiśieyszy bydź mogą.*

P*ierwsza.* Jáko sprzećiwiáiące śię Heretykow ięzyki, czći y uszánowániu Nayświętszego Sákramentu, więcey nas ieszcze do tego pobudzáć máią, Augustyná tego, Grzegorz wielki Papież usłyszawszy o iákieykolwiek do wiáry świętey Anglikow skłonnośći, wypráwił do Anglij, dawszy mu ná pomoc 40. pomocnikow, osob duchownych, z rozmáitych stanow zakonnych, świeckich: będąc w drodze, nie wiedźieć z kąd, strách, boiaźń ná nich przyszła, czy też kto powiedźiał. Anglikowie, do ktorycheśćie śię zápuśćili, ludźie są dźicy, grubi, was nie usłucháią, dáremny wász zawod, dla tegoż zgodnie wyprawili názad Augustyná Swiętego do Papieżá, áby śię názad powroćili. Lecz S. Grzegorz nápisał do nich: synowie moi, iákośćie poczęli, ták kończćie, nie dbayćie ná to, co wam do uszu szepcą, Bog wam dopomoże, idźćie odważnie, do narodu tego, czeka was źá to zapłatá, czeka koroná w niebie, usłucháli, poszli, &c. Oto y my gdy Nayświętszemu Sákramentowi. te ktore wedle możnośći nászey możemy oddáiemy honory, słyszymy wielkie Heretykow opozycye, kontrádykcye, dyskursy, coż ná to? ieszcze więcey niech śię w nas pobudza nabożeństwo, cześć y uszánowánie tego Sákrámentu. Nie iest to bez osobliwego zrządzenia Boskiego, że dopuszcza ták wielu Herezyi powstawáć ná Kośćioł Boży, ná obrządki iego, áto áby w nich zostawał więcey gorliwszy, żárliwszy, przy wierze świętey, &c. *Druga náuká.* Iáko mamy śię poruszáć w sercách nászych, do miłośći Bożey, do żalu zá grzechy, w ten czás bárdźiey, kiedy śię w pocesyách ku nam zbliża Zbáwićiel. Ci świątobliwi Kápłáni, zesłáni od Stolice świętey Apostolskiey

ftolskiey, wszedszy w Anglią, przychodząc do miast, nieśli przed sobą obraz Páná Iezusá ná tablicy, śpiewáiąc Litánie, suplikácye odpráwuiąc, áby Pan Iezus do nich się zbliżáiący, zmiękczał twárde ich sercá, oświecał ich ślepotę. Ruszaiąc się w Monstráncyi w Procesyách z ołtarzá Pan IEZUS, áby się zbliżył y do tych, co wpuł Kośćiołá u drzwi, co oddaleni są. Mowże kázdy: moy IEZu, poruszże serce moie, zmiękczże ie zbliżeniem się twoim, &c. *Trzećia náuká.* Iáko nas słowá samego Chrystusa o przytomnośći swoiey w Nayświętszym Sákrámenćie, utwierdzáć máią w wierze. Edilbertus Krol Angielski, pogánin ieszcze, słucháiąc kazań Augustyná Swiętego, y onych żesłanych, mowił: piekne to sa słowá wásze, ále nie pewne. Miał cokolwiek rácyi nie dowierzáć, bo ludzie mowili, záczym nie pewność bydź mogłá. Ale my zápewne, zá prawdźiwe, nie omylnie mamy mieć słowá Chrystusowe, o bytnośći rzetelney ćiáłá iego w Nayświętszym Sákrámenćie, bo te słowá, *To iest Ciáło moie,* nie były ludzkie, ále Boskie, tego ktory iest prawdą przedwieczną, ktory omylić nie może. Wźiął chleb w ręce, chlebu mowił, *To iest ćiáło moie.* Mowił do Apostołow, toż y wy czyńćie, á w nich y do wszytkich Kápłanow, słowá te piekne y prawdźiwe, więc im mocno wierzyć potrzebá, &c. &c.

IV.

POwiedźiałem wczoray, że Nayświętszy Sákráment, iest zbiorem wszytkich przedźiwnych dźieł Páná Bogá nászego. *Memoriam fecit mirabilium suorum &c.* Więc przypátrzywszy się władzy, mocy wszechmocności, przypátrzmy się dźiśiay iego nieskończoney dobroći, w tymże Sákrámenćie się wydawáiącey. *Naprzod,* że się hoynie szczodrobliwie ná ták wielu mieyscach udźiela, replikuie. Pomyślmy, iák wiele iest Krolestw, Państw Chrześćiáńskich, iák wiele miast, miásteczek, wśi, y innych Kośćiołow Cyborya, w tych wszytkich iest cále, zupełnie Chrystus. Z ludźi, kto iest w iednym Kośćiele, iuż go w drugim niemász, tu ináczey &c. *Powtore,* dobroć iego y w tym się wydáie, że z skárbow, dostátkow, y bogactw swoich, nie iáki wyborny ieden kleynot, nam się w Sákrámenćie udźiela, lecz z sobą cáłym wszytko nam oddáie.

oddáie. Pan iáki możny, chcąc upominkowáć przyiaćielá swego, otwiera do szkátuły, wyimuie co kosztownego, dáie: á Pan Iezus, y z szkátułą, to iest sámym sobą, oddał nam wszytkie kleynoty, perły, kánaki, ktorekolwiek w náturze iego y Boskiey y ludzkiey się znáydowáć mogły. Przećię y w tym wielka iego wydáie się dobroć, że ten naydroższy prezent dáć nam raczył, nie żebyśmy nim tylko się ćieszyli, z nim pieśćili, ná ozdobę nászę iego záżywáli, ále żebyśmy go y pożywáli, nim się karmili, nie ná doczesny ále ná wieczny żywot. Y to do dobroći iego roszzenia należy, iż się nam w Sákrámenćie chćiał dáć człowiekowi, nie tylko *in genere* uniwersalnie ludzkiey náturze się udźieláiąc, ále *in specie* káżdemu człowiekowi. O niezmierna dobroći tu pokazána! *Memoriam fecit mirabilium suorum.*

V.

NA dźiśieyszey poránu Procesyi uważáć mamy Procesyą owę, ktorą odpráwował Pan Iezus, záćiągáiąc y wołáiąc do śiebie Vczniow y Apostołow. Obchodźił tedy źiemię żydowską, Gáliley ską, Morzá, Ieźiorá, á ktorego uyzrzał bydź godnego śiebie, wołał; *Podź zá mną.* O skuteczne wzywánie! Iuliusz Cesarz, zwykł był mawiáć o sobie, *veni, vidi, vici:* przyszedłem, obaczyłem, zwyćiężyłem: záprawdę ták Pan Iezus wyszedł, obaczył, wezwał. *Venit, vidit, vocavit.* Prośmy go w dźiśieyszey Procesyi o tę łáskę, áby do nas wychodźił, áby ná nas okiem swoim Boskim rzucał, áby nas do śiebie wzywał. *Veni, vide, voca, o IESV!* &c.

*Z żywotow SS. z S. Bernárdyná Seneńskiego, te náuki.*

PIerwsza. Iáko rzecz dobra urodźić się pod Plánętą dobrym, ále naylepsza pod Nayświętszey Pánny áspektámi przyiaznemi. Ták się urodźił Swięty Bernárdyn, to iest w dźień národzenia Nayświętszey Panny, w tenże dźień y do Zakonu wstąpił, w tenże y profesyą uczynił, iák wielkiey był świątobliwośći, iáko żył chwalebnie, iuż to wszytkim wiádomo. *Wtora náuká.* Iáko skromność młodym przynależy. Znáydował się w tey dźiwnie známienity Bernárdyn Swięty, tákdálece, że ná sámo weyrzenie iego, inni rowiennicy iego, poskramiáli się, y kiedy sobie bespiecznie postę-

powáli, álbo ſwawolowáli, obaczywſzy zdáleká Bernárdyná idą-cego młodźiuchnego, mowili: *ſilete Bernardinus adeſt.* cyt cyt, oto Bernárdyn idźie. *Trzećia náuká.* Iáko ſię podoba Panu Iezuſowi, mieć imię iego we czći y uſzánowániu Bernárdyn Swięty, oſobliwym był promotorem czći Imienia Iezus, częſto o nim kazánia mowił; więc chćiał Zbáwićiel pokazáć, iáko mu miło było, gdy był czáſu iednego ná ámbonie, Iezus Imię nád głową iego w złotych promieniách widźiáne było. Niech y w náſzym ſercu, uśćiech, toż Imię Nayświętſze będźie, ábyśmy y żyiąc y umieráiąc nim tchnęli, y ſkonáli. *Náoſtátek,* iako należy práwowiernemu káżdemu, á oſobliwie nabożnemu do Nayświętſzey Pánny, mieć krom Kośćiołá w domu w izbie komorze ſwoiey, obraz Nayświętſzey Pánny, iemu ſię kłániáć, przed nim pozdrawiáć Nayświętſzą Pánnę, iáko to czynił codźiennie Bernárdyn S.

*z S. Proceſſáy Mártyniáná.*

PAmiątká dźiśiay ieſt Swiętych Proceſſa y Mártyniáná, ktorzy z roſkazánia Neroná Ceſarzá, Swiętych Piotrá y Páwła wźięli do więźienia, pod wártę ſwoię, trzymáiąc ich w więźieniu, á widząc ich przedźiwną ćierpliwość, modlitwy świątobliwość, uwierzyli y oni w Paná Iezuſá. O iáko ſię im dobrze oná wártá nádáłá! cudowna opátrzność Boſka, ná ktorey pochwałę wołał Páweł Swięty. *O altitudo divitiarum ſapientiæ! &c.* potráfi wſzytko ná dobre obroćić tym, ktorych chce mieć zá ſwoich, grzechy náwet, upadki, wychodzą im ná ſtopień świątobliwośći. Wychwalaymy tę opátrzność Boſką, iey ſię cále zupełnie oddaymy, &c.

## Ná Niedźielę II. po Swiątkách.

*Człowiek niektory ſpráwił wieczerzą.*

BYły tego dniá dwie náuki, iedná dla ludźi zewſząd ná odpuſt zgromádzonych, iáko máią dźień záczynáć y kończyć: druga ſtoſowána do Nayświętſzego Sákrámentu wieczerzy wielkiey. Wielki bánkiet záprawdę od Páná Iezuſá wyſtáwiony z Nayświętſzego Ciáłá iego, z tąd ieſt nie przeiedźiony, że ták rzekę. Wſpomináiąc o bankiećie dla ludu Izráelſkiego ná puſzczy gotowzá-

towánym z mánny, Zbáwiciel mowi. *Patres vestri manducaverunt manna.* Oycowie wáśi iedli mánnę, y ziedli ią, nic śię nie zostáło áni dla dźieći ich nie dostáło, *parvuli petierunt panem.* Nie máią potomkowie żydowscy áni sczypty tey mánny, *manducaverunt,* ziedli ią, strawiona cále. Nie strawiona od lat więcey niż pułtoru tyśięcy mánna Ciáło Iezusowe, záżywáią tey mánny práwowierni Chrystusowi, mieli iey záwsze podostátku, máią v po nich nástępuiący, będą mieli y po nich y po nas áż do skończenia świátá, nic iey nie ubywa, *sumptus non consumitur,* mowi Tomász Swięty, lub go pożywáią nie strawi śię. Y toć iest, co figurowáło owo częstowánie ná pusczy, chlebem cudownie od Chrystusá rozmnożonym, kilká tyśięcy ludźi iádło, y ná iádło śię, á iednák y dla innych ná potym zostáło śiedm álbo dwánaśćie koszow názbierano. Ma tu káżdy w Nayświętszym Sákrámenćie wszytko co chce do násycenia, iest y dla drugich &c. Zbáwićiel nász między innemi w paćierzu prożbámi, káże prośić o chleb powszedni. *Panem nostrum quotidianum da nobis:* nie tylko tu proż.á o chleb ten, ktorym codźiennie ćiáło pośilamy, ále y o chleb Nayświętszego Sákrámentu, ále czemu *quotidianus,* bo ná káżdy dźień áż do ostátniego sądnego, będźie go stawáło. &c. Podźiękuymyż Panu Iezusowi, zá ták hoyny bánkiet, bánkiet nie przeiedźiony. Choć są bánkiety Krolewskie, Xiążęce będźie ich dźień drugi, ná trzeći źimno w kuchni; ten *quotidianus,* ná dźień káżdy áż do ostátniego, &c.

II.

TArsyuszá Swiętego w tych dniách iest pámiątká, ktory gdy z Nayświętszym Ciałem Iezusowym szedł do chorego, nápádli nań żołnierze pogáńscy, koniecznie chcąc, áby im to co niosł ukazał. On zá niegodne ich pogáńskie oczy poczytáiąc widźieć Nayswiętsze Ciało, wolał śię dáć zábić, niżeli im ie pokazáć. Dźiało śię to przed lat niemal pułtorá tyśięcy, około roku 257. Z tąd náuká, iáko to dawny zwyczay, nośić do chorych Ciáło Iezusowe, nie potáiemnie, bo kiedyby był ten potáiemnie niosł, nie ubrány iáko Kápłan &c. á poczymby byli poználi ći żołnierze, że coś Boskiego niosł, &c.

III.

W Dźiśieyſzych Proceſyách imáginuymy ſobie proceſyą Nayświętſzey Pánny z Pánem Iezuſem w żywoćie ſwoim z Betleem do ſtáynie. O iáko ſię od żalu kráiáło ſerce Nayświętſzey Mátki! gdy byłá od obywátelow owego miáſtá odrzucona, o iáko mowiła! o nieſzczęśliwi miáſtá tego mieſzkáńcy! gdybyśćie wiedźieli kogośćie od śiebie zbyli, iákobyśćie płákáli, żeśćie uſzánowáć przyiąć nie umieli. Vważaymy toż, á ſtoſuymy do śiebie Chrześćiánie, kogoż to mamy w Nayświętſzym Sákrámenćie? zákimże to chodźimy? kto ſię między námi przechodźi: o iáko ináczeybyśmy ſię mu kłániáli, ſzánowáli! o Heretycy! iákobyśćie bluźnić go przeſtáli, &c. &c.

IV.

POſtępuiąc w átrybutách, doſkonáłośćiach, dźiełách przedźiwnych Boſkich w Sákrámenćie Nayśw: ſię wydáiących, dźiśiay opowiadam mądrość iego przedźiwną tu ſię wydáiącą. A to oſobliwie, iż temi ſrzodkámi, ſpoſobámi chćiał nam żywot y zbáwienie wieczne przywroćić, iáko ie pierwśi Rodźicy náśi w Ráiu utráćili. Náprzod utráćili żywot wieczny *credendo*, uwierzywſzy ſzatánowi, Boſtwo w drzewie zákazánym ukryte opowiadáiącemu, *eritis ſicut Dij*. Chćiał Pan Iezus przywroćić tęż przez wiárę: że w tym Nayśw: pokarmie ieſt prawdźiwe Ciáło y Krew iego, Boſtwo, náturá ludzka. *Powtore*. Adam upadł przez pożywánie drzewá zákazánego: Pan Iezus z mądrośći ſwoiey Boſkiey obmyślił pokarm, áby przez używánie iego powſtał z upadku. *Potrzecie*. Máieſtat chwały ſwoiey Boſkiey, áby był káżdemu do niego przyſtęp pokrył zásłoną przymiotow chlebá y winá. Nie można było tu ſię zbliżyć, pokazáć człowiekowi, przytłumił, przyćmił tego ſplendoru *velamine ſpecierum*. *Poczwarte*. wynálazł ſpoſob Pan Iezus, iáko mamy bydź w niego *implantati* wſzczepieni, wkleieni, powiedźiał o ſobie: *Ego ſum vitis vera. Ia ieſtem máćicá winna, vos palmites*. Gdźieſz ſłuszniey, lepiey *inſeri* możemy, iáko tu w Nayśw: Sákrámenćie iego pożywáiąc. Wychwalaymyż tę przedźiwną mądrość Boſka, *credamus*, wierzmy Chryſtuſowi, áby wiárę złą Ewy nágrodźili. Przyſtępuymy z ufnośćią do Máieſtátu iego zákrytego, wſzcze-

wſczepiaymy ſię, wlepiaymy w to drzewo *tanquam palmites*, iáko latorośle, ábyśmy byli iedno z Pánem Iezuſem y teraz y ná wieki.

V.

DZiśieyſza Ewánielia S. wyſtáwuie nam ſpráwuiącego wieczerzą wielką, *Cenam magnam*. A iáko wielka? kiedy tylko ná nię wezwáni słábi, kálecy, ślepi, chromi, *debiles, caci, claudi*. Wieczerza tá ieſt figurą náſzego teráźnieyſzego bánkietu, ktory ſię nam z Nayśw: Sákrámentem przez cáłą teráźnieyſzą Oktawę prezentuie. Ná ten bánkiet, na tę wieczerzą ći tylko nayſpoſobnieyśi ſą, ktorzy ſą iáko *debiles*, słábi, ślepi, chromi. Kto ieſt słábym z choroby, naprzykład powſtáwſzy, trzęsie ſię, ledwie ſię ná nogách zoſtoi, wiátr go powiewa: tákći tu káżdy ſtáwiaiący ſię przed Nayświętſzym Sákrámentem, ma bydź od boiaźni, od ſtráchu, od rewerencyi chwieiący ſię, *cum timore & tremore*, ſtáwá álbowiem przed tym Pánem, przed ktorym drżą Seráfinowie, Cherubinowie, y wſzytkie Mocarſtwá niebieſkie. Słáby po chorobie, z nikim ſię nie wádźi, nikogo nie záczepi, káżdemu da pokoy, orężem, rynſztunkiem ſię nie okłáda. Tákći tu káżdy w pokorze, w ćichośći, w ſkromnośći przychodźić powinien, zkłádáiąc animuſz, z nikiem ſię nie wádząc, uſtępuiąc. Stárzy Chrześćiánie wſzelką broń odpáſywáli przyſtępuiąc do ſtołu tego. Páweł przed náwroceniem wybrał ſię był z furyą, z zápalczywośćią ná práwowiernych Chryſtuſowych, ſkoro mu ſię pokazał Iezus w drodze, y záwołał ná niego, *Saule Saule* czemu mię prześláduieſz, áż Sáweł, ze lwá, niedźwiedźia, ćichym ſię ſtáie báránkiem, áż woła *Domine*, *Pánie*, á co mi każeſz czynić? Tákiemić tu nam ſtawiać ſię potrzebá báránkámi.

*Powtore.* Powinniśmy bydz y ślepemi, toieſt oczemá rozumu, dowćipu ćiekáwego w tey táiemnicy, nie ſzperáiącemi. Slepy potrzebuie przewodniká; my mamy w tey táiemnicy mieć zá przewodniká ſámego Páná Iezuſá słowá: *To ieſt Ciáło moie, tá ieſt Krew moiá*, iedzćie, pieyćie Apoſtołowie, y po was náſtępuiący toż czyńćie. Zbłądźili, potknęli ſię, ſzkodliwie upadli Herezyárchowie, Luter, Kálwin, Zwinglian, y inſzych wiele, że

chćie-

chćieli bydź oſtrowidzámi, że przetrząſáli rozumikiem ſwoim tę táiemnicę.

*Po trzećie.* Powinniśmy tu záwiązáć oczy, zámykáć, ábyśmy nie rzucáli niemi; w ten czás kiedy ieſt wyſtáwiony Pan Iezus w Nayśw: Sakrámenćie ná inne rożne *obiecta*, tylko ná niego ſámego. Dániel w Bábilonij będąc, z tey ktorą miał komorki, okienko ſobie otworzył ku Ierozolimie, á ku Bábilonii ono zámknął: tákći káżdego oczy powinne bydź ku świátu, ku goſpodárſtwu, ku innym oſobom zámknięte; á ná ſámo tylko *objectum* Páná Iezuſá, iáko Tworcę, Zbáwićielá náſzego obrocone &c. Bądźmy tu y chromemi. Chromy potrzebuie laſki; náſzą laſką niech będźie Wiárá S. ná umocnienie, ná utwierdzenie náſze około tego Sakrámentu. Chromi ſię záwſze kłániáią, y my ſię kłaniaymy, czołem biymy. Kiedy Nayświętſza Pánná unośiłá dźiećiątko Páná Iezuſá do Egyptu, gdy drzewo iedno miáłá, pod ktorym ſię pogánie diabelſtwu kłániáli, náchyliło ſię áż do ſámey źiemie. Diabelſtwo ſię kłánia, á práwowiernym, iáko ſię kłániáć, iáko upadáć należy.

VI.

Z Dźisieyſzego goſpodarzá, wieczerzą wielką częſtuiącego, ſámych tylko ślepych, chromych, słábych, náukę tę weźmy: że y do Páná Iezuſowey wieczerzy nayſpoſobnieyśi, naygodnieyśi ſą ślepi, chromi, niedołężni. A co tu po ślepych? bárdzo ślepy, ſwoich nie używa oczu, zmysłow, ná chłopcá, ná drugiego co go prowádzi wſzytek ſię zdáie, zá nim idźie. Toć to ieſt, czego tu potrzebá, ślepoty to ieſt nie fundowáć ſię, nie zdawáć ná oczy ſwoie, ktore co innego niżeli w tey táiemnicy ieſt pokázuią. Przewodniká tu zásłoniwſzy oczy trzymáć ſię trzebá, to ieſt słow Páná Iezuſowych, wiáry Swiętey. Chełpił ſię ktoś, że pátrzył ták dobrze, iákoby trzy oczy miał, lecz ſię ſtáło prędko potym olśnął. Heretycy, názbyt tu okiem ćieleſnym pogląpdáia, y ná nim ſię ſadowiąc lśną, ćiemnieią. Nie trzebá tu bydź oſtrowidzem, służy tu náuká Zbáwićielowá. *Iezeli ćię oko twoie gorſzy,* to ieſt do wiáry, o ćiele Iezuſowym przeſzkadzá, *wyłup ie,* wyłup y drugie, lepiey ći ślepym będąc, Iezuſowego trzymáć ſię słowá. Nád to bądź ślepym przed Nayświętſzym Sákrámentem,

nie

nie upátruiąc nikogo, nie rzucáiąc okiem, myślą, po domu, po rynku, &c. Powtore, trzebá żebyśmy byli y chromymi ná tey wieczerzy, chromy iest pokorny, uniżony, záwsze się kłania, náchyla, á ordynáryinie ná sercu tákimże, bo od nátury upośledzony będąc, prostym chodem zniża się we wnętrznie. Iáko był pokorny y Isboseth, lubo był synem Krolewicá Ionáty, wnukiem Saulá Krolá, przećię gdy Dawid obiecał mu z stołu swego potráwy; pokłoniwszy się áż do źiemie, záwołał: kto ia iestem, żeś weyrzał ná iedno szczenie. Z kąd ták soba gárdzacy? że chromy z dźiećiństwá, gdy go piástunká ná kámienie upuśćiłá. Chrámemi y my bądźmy przed Pánem Iezusem w Nayświętszym Sákrámenćie, to iest, y powierzchownie się nisko kłániaiącymi, upadáiącymi, ná twarz, ná koláná, y we wnętrznie ná sercu pokornymi. Kiedy Nayświętsza Pánná uchodźiłá do Egyptu z Pánem Iezusem, drzewá się áż ku źiemi náchyláły. *Homines nos velut arbores*, nákłániaymy się, náchylaymy, *Veneremur cernui.* Czárći w opętánych *adorabant* Páná Iezusá, dáleko my bárdźiey chrámemi tu kuláiącemi się bądźmy. Potrzećie, bądźmy słábymi, nie dużymi, to iest bez bronnymi, bez orężnymi, iáko więc stárzy y Polacy y inni Chrześćiánie czynili, przystępowáli do Komunii S. broń odpásuiąc, ále co osobliwa, oręże grzechowe od śiebie oddaláiąc. Pan Iezus, gdy do ostátniey wieczerzy przystapił Iudasz, zląkł się mowi Ewánielia S. *turbatus est.* czemu? bo złym sercem nienawiśći, nie chęći ku Pánu Iezusowi pełnym stánał u stołu. Vchoway Boże tu stánąć komu z tákową z grzechu, z złey woley ármatą. Słáby podpiera się laską, laská nászá ma bydź ufność w miłośierdźiu, dobroći P. Iezusowey. Słábiśmy, niedołężni, niegodni, lecz dobry miłośierny Iezus, ktory wzywa wszytkich, *Venite ad me omnes qui laboratis & onerati estis*, Podźćie do mnie słábi, niedołężni, ia was pośilę &c. Byli w wielkim stráchu Bráćia Iozefowi, kiedy się iuż im oznaymił, ledwo ná nogách stáli, á on co do nich? *accedite*, nie boyćie się, przystąpćie do mnie. Toż y tu Pan Iezus &c.

VII.

DZiśieyſza Proceſyá z ráná, niech nam ſtáwi owę Proceſyą, ktorą odpráwował lud, poſpolſtwo w wielkim náćiſku chodząc zá Pánem Iezuſem, nie odſtępuiąc go, słucháiąc zbawienney słodkiey nauki, wlepiaiąc oczy w Nayświętſzą twarz iego. Y táka byłá owey rzeſze ochotá, tákie nábożeńſtwo, że od domow ſwych odchodźili, wygod, wczáſow zániechawſzy, ſzli biegli, dźień ieden, drugi, trzeći nie odſtępuiąc, choć im chlebá, żywnośći, nieſtáwáło, ták, iż trzebá było Iezuſowi cudownie rozmnożonym ich pośilić chlebem. Wſzytkie tedy áfekty, żądze, prágnienia, nábożeńſtwo ludu tego ku Zbáwićielowi, ofiáruymy mu w dźiśieyſzey Proceſyi, proſząc, áby *miſereatur ſuper turbam &c.*

VIII.

NAuká z okázyi świec, y pochodni przy Pánu Iezuśie w Nayświętſzym Sákrámećie ſię pálących, dla práwowiernych tá niechay będźie. Vwáżaymy naprzod w tym świetle Páná Iezuſá, *lumen de lumine*, świátło z świátłośći, tego ktory o ſobie powiedźiał: *Ego ſum lux mundi: Ia ieſtem świátłośćią świátá*; tego o ktorym Ian święty: *Erat lux vera quæ illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum: Byłá świátłość prawdźiwa oświecáiąca człowieká przychodzącego ná ten świát. Powtore.* W świecy ktore nośiemy przed Pánem Iezuſem, wſpominaymy ſobie ná owę świecę ktorą nam przy Krzćie świętym w ręku podáno, mowiąc: Bierz tę pochodnią gorźiącą, choway obietnice ná Krzćie świętym uczynione, choway Boże przykazánie, áby przychodzącemu Pánu ná gody, záſzedł oraz y z dworem niebieſkim. W tey świecy przypominaymy ſobie y onę świecę, ktorą nam w ręku umieráiącym podáią, co ná ten czás będźiemy czynili, czyńmy teraz y oświadczaymy ſię z wiárą náſzą w ktorey umieráć prágniemy. Ná oſtátek w świetle świecy zdobywaymy ſię teraz ná wiárę, o przytomnośći Páná Iezuſowey w Nayśw: Sákrámenćie, w gorącu świecy ná miłość, w długośći świecy ná nádźieię żywotá wiecznego &c To to ieſt z pożytkiem Duchownym odpráwowáć Proceſye, porządek y ceremonie obſerwowáć &c.

z Zy-

z Zywotow SS. z Zywota Swiętego Bázylego.

*Z Bázylego Swiętego żywotá Doktorá Kośćiołá Bożego te náuki.*

P*ierwſza.* Iáko pożyteczne ieſt słuchánie z náuk zbáwiennych, y słowá Bożego. Bázyli święty, iák wielki w Kośćiele Bożym Doktor, y sławny Zákonu S. ná Wſchodnich Kráiách *fundator*, z kąd? z dobrego, świątobliwego w dźiećińſtwie chowánia, ktore miał pod Mákryną świątobliwą Mátroną, á Babką ſwoią. Tá záś że rádá słucháłá Grzegorzá S. Taumáturgá náuki, wſzytko to czego ſię od niego náuczyłá, wlewáłá w ſerce młodźiuchnego wnuczká ſwego. Piękna to kiedy náuczywſzy ſię kto czego w Kośćiele, powiada toż dźiatkom, czeladzce &c. *Wtora náuká.* Iáko to ieſt wielkiey roſtropnośći dźieło, umieć ſię bliźniego humorom ákomodowáć. Ten S. Bázyli do Aten záwędrowawſzy, do Akádemij támteczney, poznał ſię z Grzegorzem S. Náziánzeńſkim, y wielką między ſobą prowádźili przyiaźń, z tąd że Bázyli umiał ſobie iego przychęćić ſwoią ludzkośćią, układnośćią. To to ieſt wielkiey umieiętnośći dźieło, umieć ſobie pozyſkáć bliźniego, gdyby to było w małżeńſtwách, w ſąśiedztwie, w towárzyſtwie, o iákoby świát pełen był zgody, pokoiu, ále że iáko poſpolićie mowią, tráfi kosá ná kámień, z tąd ſwary, roſterki &c. *Trzećia náuká.* Iáko żywot ubogi, ſzczęśliwy. Zá czáſow Bázylego świętego, wielkie ućiſzenie ćierpiał Kośćioł S. od Aryánow, á miánowićie ten to Bázyli S. ná ktorego Wálens Ceſarz náprawił Stároſtę iednego, ktory mu wielą rzeczy groźił, á Bázyli ná to, weźmieſz mi máiętność pewnie nią ſię nie zbogáćiſz, áni mnie zubożyſz, wygnánia ſię nie boię, bo moiá ieſt z łáſki Bożey źiemiá wſzytka w ktorey mam goſpodę. O męki áni śmierć dbam, bo mię tá prędzey do Bogá mego zbliży. Máiętni nie ſą ták pewnie rezolutni &c.

*Druga.*

SWięty Bázyli odpráwuiąc Mſzą S. przy elewácyj widował záwſze, iáko nád Ciborium złota gołębicá ruſzáłá ſię, iákoby znák dáiąc rádośći z obecnego w Nayśw: Sákrámenćie Bogá iednego. Iednego czáſu tego nie było: dźiwuie ſię czemu? áż postrzeże że ieden z áſyſtuiących mu, migi iákieś nieſkromne z biáłągłową odpráwował, y poznał że to dla tego nie było onego cu-

du y łáski Bożey. Vważyć iáko nieskromne postępki; spoyrzenia, rozmowy, stroie w Kośćiele przeszkadzáią w udźielániu łásk Bożym ludźiom dobrym y modlącym się &c.

*Trzećia.*

Z Zywotá Swiętego Bázylego czytamy. Swięty ten máiąc od Tyranná wiele obietnic, áby Chrystusá y wiáry odstąpił! odpowiedźiał: nigdy mi Cesarz ták wielu nie da, choćby mi cały świat dárował, iáko mi wiele wźiąć chce, gdy mi Páná Bogá y łáskę iego odbiera. Táźćiby miáłá bydź uwagá y mowá káżdego, w okázyi grzechu będącego, gdy go kto námawia &c. przepłaca: nigdy ták wiele zyskáć nie mogę, iák wielo trácę, kiedy Páná Bogá obrážam &c.

*z Zywotá Swiętego Furseuszá męzá wielkiey świątobliwości te zbáwienne náuki.*

*Pierwsza.* Iáko ma się káżdy stáráć áby ták dobrze skończył, iáko począł. To *elogium* dáie Historyá żywotá S. Furseuszowi że był Mężem wielkiey świątobliwości, iáko dobrze záczął y skończył. Wielkie to szczęśćie bydź státecznie, nieodmiennie dobrym. Wiele ich dobrze záczyná, á źle kończy. Iudász dobrze záczął, źle skończył. Staraymy się káżdy, osobliwie, pilnie, áby młodość swoię záczàwszy, od nábożeństwá, od życia niewinnego, tákże y kończyli we wszytkich innych spráwách záczętych byli nieodmiennymi.

*Náuká druga.* Iáko niebo y nágrodá wieczna tych czeka, ktorzy z cnoty w cnotę postępuią. Ten S. záchorowawszy, umárł; po śmierći prowádzony był od dwoch Aniołow w wielkiey iásnośći będących, przećiwko niemu zábiegło wiele Obywátelow niebieskich śpiewáiących to osobliwie: *Ibunt Sancti de virtute in virtutem, donec videatur Deus in Sion*: *Poydą Swięći z cnoty w cnotę, aż Bogá oglądáią w gornym Syonie.* Oto postępowánie z cnoty, w cnotę, zásługuie ná widzenie Bogá w niebie. Tákći iest życie násze podobne łodzce po rzece z wodą płynącey, ieżeli tey łodki wiosłem ku gorze nie promowuiesz? ubiega, upływa. Ták y my máiąc drogę ku niebu, powinniśmy záwsze dáley á dáley wyżey pomykáć się, ináczey: *Qui non proficit, deficit* niepomnáżaiąc się w cno-

cnoty święte nie stáráiąc się bydź lepszym, coraz pewnie się gorszym stániesz &c.

*Náuká trzećia.* Iáka przy śmierći człowieká káżdego czeka ustáwczká. Ten święty drugi raz umieráiąc, gdy się powróćił do żywotá, powiádał o sobie, iáko prowádzonemu od tychże Aniołow co y pierwey, zászli w strászney posturze czárći, y z nich ieden: nász to iest, y nam należy, bo grzesznikow przyimował, bo się prożnemi słowy báwił, bo się w sercu gniewał, y wiele innych rzeczy przypominali: lecz Anioł stroż odpowiedźiał ná wszytko, broniąc, czártá háńbiąc. Oto co temu chćć świętemu zárzucono, tego się bárdźiey nam grzesznym obáwiáć trzebá, spráwowáć się przyidźie z tego, z owego grzechu, występku &c. Pilnie się teraz ráchuymy, Aniołá strożá ná obronę prośmy &c.

*Náuká czwarta.* Iáko chce P. Bog áby człowiek wiedźiał co ná przyszłym dźiać się będźie świećie. Tego świętego osobliwie ná to obrał po kilkákroć umierał, á znowu się do żywotá wrácał, y przez lat kilkanaśćie opowiádał co czeka złych ná támtym świećie, iáka nágrodá dobrym. Chce Pan Bog áby się dobrze w pámięć wbiło káżdemu co go po śmierći czeka, *Memorare novissima, & in æternum non peccabis.*

## Ná Poniedźiałek Niedź: II. po Swiątkách.

DO uproszenia łáski, y dobrodźieystwá od Páná Iezusá osobliwie teráźnieyszey Októwy Vroczystośći czás nayspośobnieyszy. *Theodoricus* Krol Włoskiey źiemie, máwiał więc do naywyższego stołu y bánkietow swoich spráwce. W ten czás gdy u stołu śiedzę, gośći częstuię, twoy do mnie naylepszy przystęp, otrzymasz o co prosić będźiesz. Stosuię to do Páná Iezusá, ktory gdy teraz stoł swoy pokármem Nayśw: Ciáłá swego zástáwuie, gdy się w nim ná ołtarzu świętym prezentuie, przystęp do niego nayłátwieyszy, czás nayspośobnieyszy ná otrzymánie wszelkich dárow, y dobrodźieystw iego. Własnie w ten czás kiedy o tym stole swoim Nayśw: powiedźiał, kiedy go obiecował Pan Iezus, przydał záraz, że cokolwiek mi dał Oćiec mnie się dostánie, nikogo do mnie przychodzącego nie odrzucę: *Et eum qui venit ad me non eÿciam foras,* iákoby to włásnie


snie

śnie czás był w ktory nikt repulsy nie uzna, kiedy się Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie udźiela. Kiedy Zbáwićiel ná Krzyżu umárł, á Rotmistrz włocznią bok iego otworzył, mowi Ewánielia święta że *nátychmiast z niego wypłynęłá krew y wodá*: że ze krwią wodá wypłynęłá, znák to iest złączenia się, ziednoczenia Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie z ludem swoim práwowiernym, *aqua multa, populi multi*. W Nayśw: Sákrámenćie iest Ciáło y Krew Chrystusowa, támże y wodá, lud wierny iego przygárniony, nigdy się od niego nie dźielą. Kiedy Zbáwićiel stánowił ten Nayśw: Sákráment, wźiąwszy chleb w ręce swoie błogosłáwił go y łamał, *benedixit & fregit*. Bernard S. reflexyą czyniąc nád tym mowi, iż przez to chćiał pokazáć *fractam iram Divinam*, złámány gniew Boski, y wszelką od tąd łáskáwość, dobroć Boską przećiwko wszytkim do niego się ućiekaiącym. Słusznie zátym Kośćioł S. rozszerza się teraz z nábożeństwem, odpusty rożne nádáie będącym ná godźinách ránnych, wieczornych. Záżywaymy sz tego czásu, prezentuymy się w potrzebách nászych Pánu Iezusowi &c.

II.

NA dźień dźisieyszy uważaymy procesyą Nayśw: Pánny, ktora nam do Kośćiołá wniosłá Páná Iezusá, á to się stáło, kiedy go ná ofiárę przyniosłá do Kośćiołá Sálomonowego, y ná ręku Symeoná y Anny złożyłá. O szczęśliwe wnieśienie? zá ktorym iuż się więcey nie przenośi od nas Chrystus Pan, mowiąc: *Ecce ego vobiscum sum usq; ad consummationem saeculi*. Dźiękuymy sz Nayśw: Pánnie zá to ták szczęśliwe wnieśienie śćiągaymy ku niey ręce y pierśi z Symeonem, áby iáko ná iego, ták y ná násze złożyłá go.

III.

PRzez człowieká tego ktory spráwił wieczerzą, rozumie się P. Iezus nász Zbáwićiel. A czemuż to ukrywa, tái tu Imię swoie? zowie się ktosiem, nieznáiomym, utáionym: ták wielkie spráwuiąc dobrodźieystwo, ták wielkie dźieło, á iednák niechce się mienić, opowiedźieć! uczy nas pokory, táienia się, ukrywánia, gdy co dobrze czyniemy. Nie iáko więc ludźie pospolićie mowią: iam to uczynił, iam tego dokázał, moiá to spráwá. Ináczey nas

uczy

uczy Pan Iezus. Taymy ſię tedy, ukrywaymy, niech Pan Bog pátrzy ná nas, iemu ſię ſámemu prezentuymy &c.

IV.

WYdáie ſię w Sákrámenćie Nayśw: oſobliwe ſtáránie, prágnienie Paná Iezuſowe ábyśmy byli w niebie, kiedy nas o tym áſekurowáć chćiał tymże ſámym Sákrámentem, ktory ieſt większy nad niebo. Y dla tego ſię názywa *pignus æternæ gloriæ*, zádatek przyszłey wieczney chwały. Iákoż ieſt ſię zkąd do nádźiei, że będźiemy mieli niebo pobudzać, że nam da ſiebie widźieć w chwale wiekuiſtey Pan Iezus, ponieważ dał ſię nam tu w Nayśw: Sákrámenćie Ludwik święty Krol Fráncuſki, uczyniwszy expedycyą, (ktora po kilkákroć bywáłá) przećiwko Pogánom, ná odyſkánie ziemi świętey, gdy mu ſię nie poſzczęśćiło, y ſam ſię doſtał w ręce Pogáńſkie, będąc tám przez czás nie máły, widźiany był od Pogánow, y od ſamego Sołtáná wielce bárdzo poważáiący Nayświętszy Sákrament, przed nim nábożnie klękaiący, z uniżonośćią, z pokorą wielką iego przyimuiący. Gdy potym náſtąpił tráktat o uwolnienie Krolewſkie zá pewnemi zákłádámi, między innemi Sołtan chćiał, áby *pro pignore* ná záſtaw zá ſiebie zoſtáwił Nayświętszy Sákrament. Záprawdę *pignus*, záſtáwa, zádátkiem ieſt Nayśw: Sákrament naſzego uwolnienia, uſwobodzenia. Dał nam go Pan Iezus, da y niebo, uſaymy, ſpodźiewaymy ſię, ieſt też to oſobliwá dyſpozycya do niebá y zásługá ná nie ſpodźiewáć ſię onego &c. &c.

V.

NIe ma tákiego ſzczęśćia Pan Iezus do ludźi, iáko świát, czárt, y ćiáło, choć lubo świát trápezuie, fátyguie, á Pan Iezus częſtuie. Dowodem tego ieſt wczorayſza S. Ewánieliá, w ktorey, gdy z iedney ſtrony ná bánkiet zápraſza, ná wieczerzą wielka wzywa Pan Iezus z drugiey świát do wołow, do wśi, do roley; ten otrzymał. Wymowili ſię, ieden práwi, *pięć par wołow kupiłem, idę ich probowáć*, drugi, *wieś kupiłem, idę ią oglądáć*. Tám bánkiet gotowy, tám czás, wygodá: tu ſię z wołmi probuiąc będźie potrzebá, tu wśi, gránice obieżdżáć, á przećię to milſza, niż bánkiet, niż ucztá Iezuſowa.

Poká-

Pokázuie ſię toż y z drugiey Hiſtoryey Ewánieliczney. Oćiec z márnotrawnego ſyná powrotu wielce ućieſzony, ſpráwił dla niego wielką ucztę, brát iego tym czáſem był ná roley, powróći ſię, usłyſzy o częſtowániu brátá. Oćiec ſam wybieży wzywáiąc go; áż on tym wſzytkim wzgárdźiwſzy, powroćić wolał ná rolą do pracy, do fátygi, ta mu byłá powabnieyſza, niżeli ochotá Oycowſka. W Oycu tym figurowány ieſt Chryſtus, w pogárdę idą iego przyſmáki, służbá, cnotá, poczćiwość, milſza u świátá fátygá, pracá, trud, niewczás. Woła Zbáwićiel: *Iugum meum ſuaue & onus meum leve; iarzmo moie słodkie, ćięzar moy lekki.* Iarzmo świátowe, grzechu, nieprawośći, ćięſzkie, przykre, trudne, to przećięż wolą ludźie nośić &c. Pełni ſię to co S. nápiſáł Doktor: *Mundus clamat, ego decipiam, caro clamat, ego inficiam, diabolus clamat, ego interficiam Chriſtus clamat, ego reficiam. Woła świát, ia oſzukam, woła ćiáło, ia zárážę, woła czárt, ia zábiię, woła Chryſtus, ia nákarmię, uczęſtuię,* á iednák człowiek częſtokroć woli iść zá świátem oſzukaiącym, zá ćiáłem zárážaiącym zá czártem zábiiaiącym duſzę ná wieki, niżeli zá Chryſtuſem karmiącym, częſtuiącym. Vchoway Boże ábyśmy my mieli iść zá świátem wołáiącym, niżeli zá Chryſtuſem. Zbiegaymy ſię teraz ochotnie do niego, ná nábożeńſtwá, proceſye.

VI.

NA dźiśieyſzą Proceſyą, będźie rozmyślánie Proceſyi Páná Iezuſowey, do domu Márthy y Mágdáleny. Obchodząc Pan Iezus Wśi, Miáſtá, Miáſteczká, po fátygách, niewczáſách, bá y niewdźięcznośćiach od żydow, od złych ludźi, ná poćiechę, wytchnienie wybáczał. O dom ſzczęśliwy! o goſpodá błogosłáwiona y goſpodynie! Przyimuymy dźiś z niemi Páná Iezuſá, zápraſzaymy go do ſiebie, uwáżaymy w tych dwu goſpodyniach, iedney niewinney, drugiey pokazuiącey dwie cnoty, czyſtośći, niewinnośći ſumnienia, y żalu zá grzechy. Temi tedy dwiemá cnotámi, iáko goſpodyniami osádzaymy domek ſercá náſzego, áby był godźien gośćiny u ſiebie Iezuſowey &c.

VII.

MVzyká, melodye, pienie, inſtrumentá, przy nábożeńſtwie, Proceſyách, z Nayświętſzym Sákrámentem, nie podobaia ſię

tym

tym, co známi w iedności nie ſą. Nie pomnią ſnać áni wiedzą, że nie nagány, ále wielkiey pochwały godźien Dawid Swięty, mąż wedle ſercá Bożego, gdy prowádząc Arkę cudowną z domu Obededom, prowádźił ią z muzyką, trąbámi, inſtrumentámi, ſam ſkacząc ná Arfie wygrawał: á nam práwowiernym czemu ma bydź nágána przed tą prawdźiwą Arką śpiewáć, z muzyką ſię odzywáć? Co tylko ſię národźił Pan IEZUS, záraz niebieſka do ſtáienki wyſypáłá ſię Kápelá, śpiewáiąc, wygrawáiąc, *Chwałá ná wyſokości Bogu, &c.* Nie zgánił Rzeſzy Zydowſkiey Pan Iezus, że gdy wieżdżał ná ośiełku do Ierozolimy, śpiewano, wołáno przed nim: *Hoſanna, Benedictus.* Chwali piſmo S. Dawidá, że wielkim koſztem fundował Pſalmy w ktorych bárdzo często o tym ieſt, áby Páná Bogá wielbić ná lutniách, cytárách, inſtrumentách. Z ochotą tedy słuchaymy muzyki w Kośćiele, nie ták iáko w domách ſzynkownych, przy politykách, śpiewánych, &c. Ieſt to między innemi znákámi przeznáczęnia do nieba kocháć ſię w muzyce: gdźie to ieſt, w niebie nie będźiemy ſię áni modlili, áni pośćili, áni ná kolána klękáli, tylko *Sanctus, Sanctus, Sanctus,* wyśpiewywáli, Bogá śpiewániem chwalili ná wieki.

*Z Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Norbertá.*

*Z Norbertá S. ná dźień dźiśieyſzy przypadáiącego, te náuki ſą do oktawy Bożego Ciáłá ákkomodowáne.*

PIerwſza. Norbert S. ieſt Fundatorem Zakonnikow, ktorzy ſię nazywáią *Præmonſtratenſes,* á to od mieyſcá pierwſzego *Præmonſtratum* názwánego. My wſzyſcy práwowierni ieſteśmy *præmonſtratenſes,* bo mamy *præ oculis noſtris monſtratorium,* monſtráncye w káżdym Kośćiele, pokázuiące nam drogi, y koſztowny ſkarb Ciáłá Iezuſowego w Nayświętſzym Sákrámenćie. O iáko to wielkie niewymowne dobrodźieyſtwo! że ſię nam ták hoynie, często obiáwia, iże ták rzekę, monſtruie Pan IEZUS, doſyćby to było wielkiey iego łáſki, kiedyby w ſámym tylko Rzymie Monſtrancya byłá wyſtáwiáiąca, nam Nayświętſzy Sákráment. O iákoby nie było podobno żadnego práwowiernego coby tám y ná báłuku, ieżeliby nie można ináczey, tám ſię czołgał, żeby był tę tá-

iemnicę widźiał, áźći oto ták dáleko chodźić nie potrzebá, wſzędźie ſię nam pokázuie Pan Iezus : tylko raz pokazał ſię ná Taboreyſkiy gorze, y to przed pięćią osobą, á z iákim naboźeńſtwem to przyimuiemy, &c. *Wtora náuká*, o odmiánie przedźiwney w Nayświętſzym Sákrámenćie. Norbertus ten zacnie urodzony, ále z przymiotow, talentow, zacnieyſzych był ná Dworze Henryká Ceſárzá, wielce u wſzytkich wźięty, áleć też dla tego w márnośći ſię świátá kocháiący, záwſze ſtroyno, politycznie, o Bogá cále nie dbáiąc, tráfiło mu ſię przyiácháć ná dwor Arcybiſkupá Koleńſkiego, áźći tám przypátrzywſzy ſie inákſzym postępkom, ták ſię záraz odmienił, że zrućiwſzy świetne ſzáty, proſty kożuch ná ſię wdźiawſzy, prośił uśilnie Arcybiſkupá, áby go co prędzey ná Kápłáńſtwo poświęćił. Zdźiwili ſię wſzyſcy, z kąd ták prędka odmiáná, miánowićie ći co go dobrze ználi, ále on bynamniey ná to nie reſpektuiąc, ſtał ſię cále innym. Odmiáná tu dźiwnieyſza w Nayświętſzym Sákrámenćie, dopiero chleb, áż zaraz Ciáło, áż z winá Krew : my tylko ſkárżyć ſię mamy, że ſię ie odmieniamy w dobrych z pożywánia Nayświętſzego Sákrámentu. *Potrzecie*. Cierpliwośći wielkiey Páná Iezuſá tu mamy wizerunek z ćierpliwośći S. Norbertá, ktory potym gdy ſtrofował, nápominał, złe oſob iwie Duchowieńſtwo, śiłá od niechętnych ponośił, náwet ieden raz mu w twarz plwał, á on ná to zámilkł, zniosł; náwet, był to ták podły, co to uczynił, żeby go ieden kuchćik Norbertá zdłabić y zdeptáć mogł. Abo nie ćierpi Pan Iezus w Sákrámenćie Nayświętſzym od pogan, żydow, heretykow, złych chrześćian, ktorychby iednym słowem mogł zgubić, słuſznieby ná tey Hoſtyi *Deus patientiæ* mogł piſáć. Przynamniy my nie przywodźmy Páná Iezuſá do niećierpliwośći. *Náostátek*, Heretycy niech widzą, iáko ten Nayświętſzy Sákráment, bydź powinien ſzánowány. Norbertus Swięty gdy mu pod czás Mſzy S. wpadł w kielich páiąk wielki, obáczy, gdy przyſzło do Komunii, myślić pocznie co mam czynić, wyimę go, nieuſzánowánie będźie Krwi Iezuſowey, ktora ſię zmáczał, wypiię, pewną śmierć połknę, na to ſie odważył, wypił, gdy po Mſzy S. czeka śmierći, kichnął, páiąk wypadł. Oto ten Swięty, ná łat

kilká set przed Kalwinem, Lutrem, ták szánuie Nayświętszy Sákrament. A Heretycy co ná to, &c. &c.

## Ná Wtorek Niedźiele II. po Swiątkách.

LVbo nas zewsząd niegodność nászá strászy, że w niebie bydź nie pewniśmy, z drugiey strony Nayświętszy Sákrament y w nim utáiony pokarm Ciáłá Iezusowego, ubeśpiecza nas, że będźiemy. Wiádoma iest historya o Iozefie Pátryársze, Swiętym, iáko zostawszy Pánem w Egypćie, y pod czás głodu świát wszytek żywiący, gdy też y bráćia iego po tęż żywność tám do niego przybyli, iáko y tym od nich nie poznány, obfićie chlebá udźielał, ále też y rożnymi sposobámi ich mortifikował. Między innemi, rostruchan złoty w wor pszenice Beniáminow skryćie kazał włożyć, poczym pogoń nástąpiłá, wszytkich záwrocono, y do więźienia ná śmierć Beniáminá osobliwe osądzono, czego y drudzy się boiąc, ieden z nich táką uczyni perorę do Iozefá. Naydostoynieyszy Pánie, coż z námi naylepszego czynisz, opátrzyłeś nas chlebem, ábyśmy mieli czym żyć, áto żywot nam odbierasz, coż nam po chlebie, od ćiebie nam dánym, kiedy umierámy. Piekna przemowá, zmiękczyłá záraz Iozefowe serce, opowiedźiał się im, uwolnił, udárował, &c. Ieżeli Iozef dáiąc chleb, przy chlebie nie chćiał áni nie miał żyćia odbieráć, dáleko bárdźiey Pan Iezus, dawszy nam chleb, żywot wieczny, *panem vitæ æternæ* w sobie máiący, da oraz y żywot wieczny. Ow Bogacz w Ewánielii S. nápełniwszy gumno, spichlerze swoie chlebem, mowi ták do śiebie. *Duszo moiá, masz chlebá ná lat kilkádźieśiat, záżyway, iedz, piy*; áż ći się głos do niego stánie. *Stulte, hac nocte repetent à te animam tuam.* Głupcze, tey nocy żyć przestániesz, á chleb zgromádzony komu się dostánie? W czym osobliwie głupim się też pokazał, oto że ná wiele lat chlebem się opátrzył, zdrowia wprzod y żyćia lat sobie niebeśpiecznieyszy. Przedwieczna mądrość Chrystus Iezus, chleb prawowiernym swoim prowidował, *in annos æternitatis*, ná látá nigdy nieskończone, pewnie y żyćie oraz przy nim áśekurował wieczne. O iák wiele iest podobnych temu to Bogaczowi! zgromadzáią, nápełniáia szkatuły,

ſkárbce, ná wiele lat, ná lat kilkádźieśiąt, kilkánaśćie, á tym czá-ſem żyćie ich w kilku lat álbo mieśięcach ſię ſkończy, *plus viatici quam via*, nic innego to nie ieſt, tylko gdyby kto ná ieden dźień drogi opátrzył ſię prowiántem, iák ná cáły rok. Duch Swięty wſpomináiąc, iáko mądrość Boſka, to ieſt Chryſtus Iezus, opátrzył przy chlebie beśpieczeńſtwo żyćia ſwoim, powiáda: że *ſapientia ædificavit domum poſuit menſam vocavit ad arcem*, Prov: 9. Wyſtáwił w Kośćiele ſwoim Stoł Nayświętſzego Ciáłá ſwego, záſtáwił pokármem, ále záraz pożywáiących zgromádźił do zamku, do fortecy? czemu nie w polu częſtuie, ále w zamku? áby ie-dzących nie nápadł czárt przeklęty, áby byli beśpieczni ná zdrowiu. Iednym słowem, zupełna nádźieiá żywotá wiecznego, z Nayświętſzego Sakrámentu Káżdy po Komunii S. álbo też weyrzawizy na Nayswiętſzy Sákráment, może ſobie beśpiecznie mowić, będę ia w niebie, będę ia w niebie, &c.

II.

W Proceſyách dźiśieyſzych, niech nam będźie w pámięći proceſya Nayświętſzey Pánny do Egyptu z Panem Iezuſem, záłosna, dáleka, z miluchnego ſwego domku przenoſząca ſię w obce, pogáńſkie kráie, przez puſtynie, drogi przykre, ále z drugiey ſtrony poćieſzne, w ktorey widźiáłá Nayświętſza Pánná, iáko ſię iey drzewá kłániały, drugie owocow ſwych ná pokarm ſobie y dźiećięćiu náchylály, inne ćień chłodzący cudownie czyniły: widźiáłá iáko w Egypſkim Kośćiele Pogáńſkim *movebantur ſimulacra*, ná źiemię ná przyśćie Zbáwićielá poupadały. Ale oſobliwie iák wymowić poćiechy one, ktore miáłá, kiedy ná powroćie z Egyptu, zetkáło ſię dwoie dźiatek Ian Swięty z Pánem Iezuſem. Co ſię ták ſtáło, iż ná tey puſzczy dźiećię Ian święty mięſzkáł, przez ktorą ſię powracáć doſtáło Pannie Nayświętſzey z Egyptu, y gdy zábłądźili z drogi, Iozef S. ſzukáiac drogi, y co do pokármu, nápadł ná chłopię w lećiech śiedmiu, z pytánia z rozmowy, poználi ſię, z prowádźili, y te to ſą owe dźiatek delicye, ktore ná obrázách widźiemy. To wſzytko niech dźiśieyſza zabáwá náſzá będźie, &c, &c.

III,

III.

CHrystus Wieczerzą Nayświętszym swoim zástáwioną Ciáłem sprawuiac, tytułuie się przezwiskiem od ludzi wziętym, człowiekiem, nie Aniołem, Cherubinem, Seráfinem, álbo sobie włásnym Bostwá tytułem, przyczyną: bo się pokazał naywięcey ludzkim. Ludzkiego názywamy tego, kto iest przystępny, kto się ubogim udźiela, rad ludźi przyimuie, częstuie, nie żáłuie A czy to wszytko nie znayduie się w Pánu Iezusie tu w Nayświętszym Sákrámenćie? przystępny káżdemu, wszytkich częstuie, z ludźmi rad bárdzo konwersuie. A czy tu nie słusznie, *homo ab humanitate*? *Apparuit benignitas*, iśći się tu co powiedźiał Apostoł, *& humanitas Salvatoris &c.* Dźiękuymyż, wychwalaymyż tę ludzkość Iezusową.

IV.

BAnkiet Iezusow potrzebuie przynuki, świátowe bez przynuki dosyć ochotnych máią, Roskázuie wczorayszaEwánielia, gdźie ná nágotowáną wieczerzą, trzebá było wzywáć, zápraszáć o co się od iednego do drugiego nábiegał posłániec, wzywáiac, zápraszáiąc. Kiedy záś własnie raz pierwszy częstował tym bánkietem Zbáwićiel; o iáko przynáglać było potrzeba! *Accipite, comedite, bibite.* Inaczey ná świátowym bánkiećie: Mamy historya o Aswerze; ten kiedy bánkiet sprawował wszytkim Páństw swoich dworzánom, Senátorom, że nikogo nie było, ktoryby dodáwał przynuki: *nec erat qui nolentes cogeret bibere*, sámi z siebie byli ochotni, sámi ochotnie używáli, pili. Ewánieliczny Rotmistrz chwáli się przed Pánem Iezusem z sługámi swemi, *mowię temu idź, idźie, mowię drugiemu czyń to, czyni &c.* To to ták dla świátá, wielka ochotá, posłuszeństwo, skwapliwość, ináczey dla Bogá trzebá wołáć, trzebá przynukáć. Mowi skarżąc się Bog ná Narod Zydowski: *Quadraginta annis fui*, czterdźieśći lat wołałem, *vocavi, renuistis*? do dobrego oćięrość, ná złe iák oczy wybrał. Vkrzyżowány Iezus, tylko się odezwał z prágnieniem swoim *sitio*, áż záraz ná umartwienie, ná utrapienie iego, *vas positum erat aceto plenum*, gdyby ták z czym dobrym; ále octem. Ná utrapienie iest gotowość, ná poćiechę y ochłodę nie mász. Ináczey się stáwiaymy przed Bogiem, do dobrego prętkiemi, ná złe bądźmy oćiętemi &c.

V.

A Co o wielmożności, wspániałości, mágnificencyi Boskiey, ktora się w tym wydáie Sákrámenćie co mowić? záprawdę niezmiernie wielka, niebo, źiemiá, słońce, morza, y wszytko co w tey ozdobney świátá máchinie znayduie się, opowiáda y wydáie mágnificencyą, wielmożność Boską. Ale nic to wszytko nie iest względem tego co tu iest w Sákrámenćie tym. Izáák Patryarchá, pobłogosłáwiwszy synowi młodszemu Iákobowi, gdy z lámentem stárszy domágal się u Oycá tákże błogosłáwieństwá, odpowiedźiał mu: *Frumento & vino stabilivi eum, tibi autem fili quid ultra faciam? Iużem go opátrzył, chlebem y winem, á tobie co mam dáć więcey synu moy?* iákoby iuż nie miał dáć więcey. Pan Iezus choćby chćiał dáć, uczynić co większego nád ten Nayśw: Chleb y Wino, nie ma, áni może więcey. Asuerus Krol, pułroká cáłe częstował Xiążąt, Senátorow, Poddánych wszytkich, dáwał wino, *Regia magnificentia dignum.* O tu dopiero chleb y wino, *Regia magnificentia dignum.* Cleopátrá z záuszńice odiętą perłę, zmácerowawszy w otcćie, wypić dáłá Antoniuszowi ták kosztowną, iż ią szácowano ná pułtrzećia kroć sto tyśięcy czerwonych złotych. Máły to szácunek ná nászę w Nayśw: Sákrámenćie perłę, máłá *magnificentia* Cleopátry do Páná Iezusá, bo cená tey perły nie iednego Krolestwá, lecz wszytkich ná źiemi, nawet y niebieskich przechodźi. Więc tę mágnificencyą Boską, mágnifikuymy z Nayświętszą Pánną, osobliwie często powtarzaiąc owę iey pieśń, *Magnificat &c.*

VI.

PRocesya dźiśieysza z ráná niech nam przypomni Procesyą Páná Iezusowę ná gorę Tábor, y to wszytko co się tám ná niey dźiało, poniewaź Vroczyste teráźnieysze Procesye osobliwą iákby chwałę pokázuią, y wyświadczáią honor y cześć osobliwą w Nayświętszym Sákrámenćie Pánu Iezusowi czynią, prezentuiac niby Vroczystość Táboreyską. Iáko álbowiem támto pokazánie dźiało się ná obiáwienie chwały, godnośći Chrystusowey, ták y teráźnieysza Vroczystość Kośćioł święty wyrządza ná uraczenie, uwielbienie Nayświętszego Sákrámentu, áby raz w rok, ktory innych czásow w kąćiku, w Cyborium zostáie, bez ozdoby ápárátu &c.

Ciesz-

Cieszmyż się z tey Vroczystośći Páná Iezusowey, z Piotrem S. powtárzaymy: *Bonum est nos hic esse &c.*

VII.

PRocesye Vroczyste, publiczne gdy z Nayświętszym Sákrámentem odpráwuiemy, krom wielu, ná cześć y usługi Pánu Iezusowi apárátow záżywamy bębnow chorągwi, strzelby, trąb, y tym podobnych rynsztunkow woiennych. A ná co, pytáią się Herетycy, czy to ná woynę wypráwá? czy do potyczki? ták iest, wychodźiemy z Krolem, woiownikiem, wodzem nászym. Pan Iezus álbowiem nietylko się stał w tym Sákrámenćie kármićielem nászym, ále y obrońićielem przećiwko nieprzyiaćiołom ták widomym, iáko y niewidomym. Ták rozumiał Psálmistá święty, kiedy powiedźiał: *Parasti in conspectu meo mensam adversus omnes qui tribulant me.* Stoł twoy ô Boże iest ná obronę moię przećiwko nieprzyiaćiołom moim. Figurował to on chleb okrągły dáiący się widźieć przez sen w obozie Iozuego, y obalaiący námioty nieprzyiaćielskie Mádiánitow. Figurowáłá toż y Arká Stározákonna, zá ktorey obnoszeniem obalały się mury Ierychońskie. Słusznie z Kośćiołem świętym śpiewaymy: *O salutaris hostia, quæ cæli pandis ostium, bella premunt hostilia, da robur fer auxilium. O Przenayświętsza hostyá, ktora niebieskie wrota otwierasz, woyná nam strászna dokucza, doday pośiłku, rátuy, wspomágay nas.* Wychodźmy tedy z Hermánem, Wodzem, Krolem Pánem woysk zástępow, náprzećiw y krzyżá świętego nieprzyiaćiołom, y tym ktorzy niewidomie krążą koło nas, szukaiąc nas ná pożarćie &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

IEst to osobliwy znák miłośći y łáski Bożey, gdy kogo ná tym świećie dotyka, trapi, náwiedza. Kto większym był kochánkiem Chrystusowych iáko Ian S., iemu Nayświętszą Mátkę swoię oddał, ná piersiach swoich odpocząć mu pozwolił, zá iegoż sámego wyznániem był, *quem diligebat Iesus.* A iednák ten ták wielki kochánek dźiś się smáży, dźiś wárzy w kotle, w oleiu wrzącym. Mowże tu kto iáko chcesz, áto mnie Pan Bog zápomniał, oto ták álbo owák, y owszem to znák że Pan Bog wie o tobie, gdy ćię náwiedza, trápi &c.

Dru-

Druga.

MOże śię káżdy przy robóćie modlić. Ták czynił Fryárdus S.; ktoremu do modlitwy żadna ręczna robotá nie przeszkadzáłá. Zął z ludźmi czásu pewnego, á przytym śię y modlił, śmiali śię z niego drudzy, á tym czásem wypadł roy os, ktore bárdzo kąsáć poczęły żeńcow, áż owswoią modlitwą one uśmierzył, ták śię przy robóćie modlitwá Pánu Bogu podobáłá. Náuczmy śię też y my, záwsze do roboty łączyć nabożeństwo. Szyie pánienká, umywa, ieść gotuie służbistá, robi ná wárszstáćie rzemieślnik, álbo śpiewániem nábożnym, álbo paćierzámi, álbo iákiemi nábożnemi niech śię bawi Aktámi &c.

## Ná Srzodę Niedźiele II. po Swiątkách.

IAkim sposobem to bydź może, áby nam częste expozycye Nayświętszego Sákrámentu y Komunie nie umnieyszáły należytey rewerencyi, czći, y nabożeństwá, do teyże táiemnicy. Iest to pewna, że w innych Páństwách Chrześćiáńskich, iáko we Włoskich, we Fráncyi, ledwie raz w rok expozycyą obacysz, á to dla tego, żeby ták wielka táiemnicá w większym respekćie, uszánowániu, u ludźi byłá. V nas że bárdzo często wystáwuią w Nayświętszym Sákrámenćie Páná Iezusá, pożyteczna náuká, iáko to bydź może bez umnieyszenia czći y rewerencyi iego. Więc między innemi iest ten sposob, áby przy káżdey expozycyi, przy káżdey Komunij, mieć śię ták, y stáráć śię stáwić, iákobyś śię stáwił gdyby tylko raz w rok, álbo Páná Iezusá wystáwionego widźieć, álbo do niego przystępowáć śię dostáło, álbo iákoby kto raz pierwszy do niego przystąpił. Wiemy owo bárdzo dobrze, iáko więc Kápłáni do pierwszey Mszy śię gotuią, przez rekollekcye, przez medytácye, á potym ináczey, otożby ták záwsze ieżeli nie goręcey potrzebá do káżdey Mszy S. &c. Nie iest to bez przyczyny, że Pan Iezus o táiemnicy Nayświętszego Ciáłá swego dyszkuruiąc, wspomina rodzenie swoie z Oycá od wieku. *Sicut misit me vivens Pater & ego vivo propter Patrem, & qui manducat me vivet propter me, &c.* Iest to tu wzmiánká o przedwiecznym z Oycá rodzeniu: iákoby chćiał mowić Pan Iezus, iáko ia zrodzony

ßy od wieku od Oycá, ták ſię mam ku niemu, względem miłośći uſzánowánia, iákobym ſię dźiś národźił, bo y záwſze ſię rodzę, według tego co w oſobie Oycá mego. Pſalmiſtá Swięty powiedźiał. *Filius meus es tu & genui te* ták y wy do mnie przychodząc w tym Sákrámenćie, przychodźćie w tákowym nabożeńſtwie, w tákowey dyſpozycyi, w tákim uſzánowániu, iákoby to raz pierwſzy to was ſzczęśćie widźieć mię potkáło. Toż mowi Piotr Swięty. *Quaſi modo geniti infantes rationabiles lac concupiſcite.* *Iáko máłe dźiatki do pierśi mátki ſwoiey, ták wy do pokármu tego przyſtępuyćie.* Dźiatki máłe uſtáwicznie ſsą pierśi máćierzyńſkie, ná godźinę iednę nie raz ále po wielekroć, á iednák záraz álbo ſię przeſpawſzy, álbo przepłákawſzy, ták znowu do tegoż pokármu powracáią, biorą ſię z rádośćią, z prágnieniem. iákoby go ieſzcze y rázu nieſkoſztowáły. Táż ochotá, toż nabożeńſtwo, niech w nas będźie, choć częſto widźiemy, choć częſto pryimuiemy Páná Iezuſá, nie żeśmy wzwyczáili ſię, ále ſię zawſze odnawiaymy. Ow piwniczny Krolewſki w Egypćie śiedząc w więźieniu poſpołu z Iozefem, powiáda mu ſen ſwoy, że mi ſię práwi śniło, iákobym wyćiſkał z iágod świeżych wino młode, y podawał Krolowi, záraz Iozef z tąd prognoſtykował mu ſzczęśćie, zdrowie, wybáwienie. Coć mi to do łáſki Páńſkiey wino młode, dopiero z iágod wyćiśnione ofiárował Krolowi? ſtáre winá, záwſze zálecenie máią, ále to tu táiemnicá *vinum novum*, ieſt młode, czerſtwe nabożeńſtwo, uſzánowánie Páná Iezuſá, z ktorym do ſtołu iego przychodząc, pewnego ſię mamy ſpodźiewáć ſzczęśćia y łáſki od tegoż. *Paſcha noſtrum immolatus eſt Chriſtus.* mowi Páweł Swięty, Báránek náſz Iezus ofiárowány ieſt, przyſtępuymy do niego *non in fermento veteri*,, ále ták iákoby to raz pierwſzy, iákoby to raz ieden w żyćiu náſzym, to nas potkáło ſzczęśćie, iego oglądáć, iego przyimowáć, To ták expozycya częſtá y Komunia, nie umnieyſzy w nas reſpektu powinnego, lecz y owſzem przyczyni, &c.

II.

STawmy ſobie w nabożnych myślách przy dźiśieyſzey proceſyi Páná Iezuſá we dwunaſtu lećiech prowádzonego do Kośćioła Ierozolimſkiego, pátrzmy ná niego á on we śrzodku Iozefá y

Máryi postępuie. O iákie tám były rozmowy, pieſzczoty, co ſię záś w tey proceſyi ſtáło, iako zginęło dźiećię, iáko go Iozef y Nayświętſza Pánná zgubionego ſzukáli, z należionego ſię ćieſzyli, wſzytko to ná dźiśieyſzą proceſyą niech będźie w uwadze, w myśli, w nabożeńſtie náſzym, wypráwuiąc też co y pierwey ákty, &c.

III.

CZemu to pokarm Ciáłá y Krwi ſwoiey názywa Zbáwićiel wieczerzą nie obiádem, nie śniadániem? może bydź táka uwagá. Wieczerza ieſt oſtátnią refekcyą, po śniadániu bywa obiad, po obiedźie podwieczorek: tákći pokarm ten Nayświętſzy, ieſt zupełnym náſyceniem, kto nim ſię prawdźiwie posila, powinienby więcey nie prágnąć márnośći, ućiech świátowych, więcey nie łáknąć do złych y ſzkodliwych potraw. *Powtore*, po wieczerzy, náſtępuie odpoczynek po pracách dźiennych. Tákći po pokarmie tym Nayświętſzym, náſtępuie chwałá wiekuiſta, odpoczynek w niebie; y dla tego przy śmierći tym ſię posilaią, áby po nim odpoczywáli ná wieki. Prośmyż o tę łáſkę, &c. &c.

IV.

NAymieniwſzy o wielu przedźiwnych doſkonáłośćiách Boſkich w Naświętſzym Sakrámenćie ſię wydawáiących, ná dokończenie tę naywiękſzą opowiádam, to ieſt miłość. Wydáie ſię tá naprzod w tym, że kiedy było potrzebá Pánu Iezuſowi odyść do niebá, przenieść ſię do Oycá zátrzymałá go y ná ziemi miłość, że oto zoſtáwił śiebie tegoż ſámego w Nayświętſzym Sákrámenćie. Wydáie ſię y w tym, że nietylko bogátym, wielkim Pánom, doſtátnim, u świátá służącym, ále y podłym, wzgárdzonym, nie tylko świętym, ſpráwiedliwym, ále y nam grzeſznym, y tym co zá ſwe zbrodnie ná ſzubienicę y kárownie rożne zárobili, udźiela ſię. Aſwerus wczoráyſzy, dla ſámych tylko Pánow, Xiążąt, Senatorow bánkiet ſpráwił. Páná Iezuſá miłość y nayubożſzym ſię udźiela. Potrzećie, miłość wielka, kiedy po śmierći ſwoiey ná krzyżu chćiał z námi y u nas nie umierać ále żyć. Artemiſya wdowá z miłośći wielkiey ku mężowi ſwemu po śmierći, proch iego ſpalony w winie piła, áby ták po śmierći w niey żyiący żył. Zyie Iezus w niebie ná wieki, żyie y w nas. *Qui manducat me, vi-*

*vet*

*vit propter me.* Miłośći wielkiey znákiem było to, co nápiſano o Ionáćie z Dawidem. *Agglutinata erat anima Ionathæ David,* chce ſię Iezus z kliić z duſzą náſzą w Nayświętſzym Sákrámenćie, *agglutinatur coniungitur, &c.* O wielka miłość! oddaymy, miłuymy, Páná Iezuſa, miłośćią Nayświętſzey Pánny, wſzytkich Seráfinow, wſzytkich Swiętych, &c.

V.

A Dźiśieyſza Proceſya Páná Iezuſowa będźie do umárłych. Do umárłego náprzod Lázárzá: o ktorym gdy ćięſzko záchorzał, śioſtry do Páná Iezuſá roſkázuiąc piſáły, *Pánie ktorego kochaſz, choruie.* Będąc tedy dáleki od ich domu, wybrał ſię ná tę Proceſyą z Vczniámi ſwemi, y iuż umárłego ná dźień czwarty záſtał, y uproſzony od śioſtr, wſkrześił &c. Prowádźić tedy będźiemy ták idącego Páná Iezuſá do umárłego, á oraz y do nas ktorzy nie wiemy czy żyiemy, czyśmy w łáſce Bożey, prowádźić go będźiemy po grobách, po mogiłách tu w Kośćiele pogrzebionych, áby ich duſze ożywił, z ogniá czyſzczowego wybáwił. Y tá Proceſya ma ſię oſobliwie ofiárowáć za umarłe &c.

VI.

Y To ſię niepodoba tym, ktorzy z námi w Kośćiele Chryſtuſowym nie ſą, że ſię my Kápłani przed Pánem Iezuſem w Nayświętſzym Sákrámenćie ſtroiemy, w bogáte ápáráty ſię ubieramy. *Powtore.* Ze ołtarze chodzącemu po rynku wyſtáwuiemy. Czyniemy, to wſzytko bárdzo dobrze. Naprzod wiemy z Piſmá świętego, iáko ilekroć Kápłáni *publicè* z Arką wychodźili, przybieráli ná ſię odźienia, ozdoby biſiory. Dawid lub iáko Krol, pięknie y ozdobnie chodził, przećię iednák do Arki Páńſkiey przyſtępuiąc, brał ná ſię poświęcone, y iuż świetnieyſze odźienie. Iudyth lubo ſkromná w ſtroiách, w dni święte do przybytku Páńſkiego przychodząc pokázywáływa ſię ſtroynieyſzą ozdobnieyſzą. Dworzánie, pokoiowi u Królá Sálomoná ták świetno, pięknie chodźili, y ſtáwáli w oczách iego, iż Krolowa Sábá nie mogłá ſię wydźiwić, y záwołáłá: *Beati ſunt ſervi tui, Błogosłáwieni ſą słudzy twoi &c.* Oto Pan Iezus w Nyświętſzym Sákrámenćie większy niż Sálomon, á kiedy *publicè* ſię prezentuie, nie pokazáć ſię ſtroyno, świetno,

ubráno? Miniſtrowie Heretyccy w iednymże ubierze, y w domu, y w karczmie, y przy ołtarzu, y ná kázalnicy, wyiawſzy tu między Kátolikámi, to ſię przećię w iákiekolwiek ápáráty przyobłoczą. Co zás do ubieránia ołtarzow, to mamy w Pismie świętym; że kiedy Krol Dawid prowádźił Arkę Páńſką, co w śiedmi krokow z nią uſzedł, to záraz śiedm wołow y báránow zábić roſkázował, y te iák ná ołtárzu Pánu Bogu oddáwał. Słuszna tedy, áby y my proceſyą odpráwuiąc z Arką tą Przenayświętſzą, przed nią ſtącye odpráwowáliśmy, ofiáry z ſerc náſzych ná ołtarzách wyſtáwionych oddawáli.

VII.

NA wiele pożytkow y dobr, zoſtáwił ſię Pan IEZUS w Nayświętſzym Sákrámenćie, ále też oſobliwie, dla tego, áby przykrośći śmierći y ich ćięſzkośći ulżył, y w nich folgę uczynił umieráiącym. Do wieczerzy przyrownywa Pan Iezus Nayświętſzy ſwoy pokarm; *Fecit cœnam magnam*; czemu nie do obiádu? wieczerza ieſt pośiłkiem człowiekowi przy do kończeniu dniá; ieſt y ná dobry ſen y odpoczynek nocny, bo czczy żołądek do ſpánia nie pomocny. Tákći Nayświętſzy Sakráment iáko wieczerza człowiekowi, dźień żyćia ſwego kończącemu, gdy go weżmie pomaga do dobrey nocy ná wieczność ſzczęśliwą, dáie mu miły odpoczynek, kto go ták iáko należy przyimie. Y toć ieſt, zá co dźiękuie Pánu Bogu S. Pſalmiſtá temi słowy. *Lauda Ieruſalem Dominum, lauda Deum tuum Sion. qui poſuit fines tuos pacem, & adipe frumenti ſatiat te. Chwal Ieruzalem Páná Bogá twego, ktory ná gránicách twoich z pokármu ſowitego położył pokoy.* Ktoreż to ſą gránice, ieżeli nie z kreſu żywotá ludzkiego, pokoiem, odpoczynkiem ie Pan Bog obdárzył, nie z kąd inąd y obdárzá, tylko *ex adipe frumenti* z Nayświętſzego pokármu, Ciáłá y Krwi ſwoiey przenaydroższey, kiedy tym ieſt umieráiący pośilony, ſpodźiewáć ſię mu ná gránicách ſwoich pokoiu, odpoczynku, śmierći ſzczęśliwey, y ulgi wſzelkiey przy niey ćięſzkośći. Z tądći ſobie w mękách y okrutney śmierći ulgę y poćiechę obiecował. Zbáwićiel, y dla tego uśiadſzy przy oſtatniey wieczerzy mowił: *deſiderio, deſideravi hoc Paſcha manducare vobiſcum*, prágnąłem wielkim

prágnie-

prádnieniem, nie iść ináczey ná śmierć, tylko tym z wámi pokármem, bo zgodne iest zdánie wielu Doktorow Swiętych, iż y sámego śiebie P. Iezus pośilił náten czás Nayśw: swoim Ciáłem. Ze zás w ogroycu śię smućił, mowiąc: *tristis est anima mea, usq; ad mortem*, z tąd pochodźiło; że widźiał, iż ten pokarm, od śmierći uwalniáć, iáko iego ták y wszyckich nie mogł. To iest, iż táka srogość grzechu pierworodnego byłá: że zostáło karánie zaś śmierći. O bądźże Nayświętszy pokármię y nam do pośiłku! do poćiechy, do ulgi przy śmierći, &c.

*z Zywotá S. Gerwázego.*

*Z dźiśieyszych SS. Męczennikow Gerwázego y Protázego, te sę náuki.*

**P***ierwsza.* Iáko post, żyćie skromne, wstrzemięźliwe, wielce pomága do poymowánia rzeczy Boskich. S. Ambroży świadczy o sobie tych SS. opisuiąc Historyą; iż práwi poszczącemu mnie post czterdźiestodniowy táki sen przypadł, w ktorym zdáłomi śię widźieć dwoch młodźianow modlących śię, y ręce w niebo wznoszących. Niewiedząc coby to było, przyczyniłem postu iednego y drugiego dniá, dopiero postem gdy było zmartwione ćiáło, trzećiey nocy ćiż dwá pokazáli mi śię iáwnie, y z niemi trzećia osobá sędźiwa, Páwłowi S. podobná, ktorego z malowánia znáłem, ktory mi powiedźiał, coby zac byli owi dway, to iest że byli od niego náwroceni do wiáry, y zá nię krew rozlali tu w Medyolánie, znaydźiesz ich ćiáłá ná tym mieyscu w źiemi, gdźie śię modlisz, y imioná ichże. Oto S. Ambroży, postem, wstrzemięźliwośćią przyczynioną, otrzymał większą o Swiętych wiádomość. Nic bárdźiey nie przeszkadza do poznánia rzeczy niebieskich, do wynieśienia śię ku Pánu Bogu, iako obkładaiąca śię często chmielem, álbo kieliszkiem głowá, żołądek potráwámi &c. *Corporale jejunium vitia comprimit, mentem elevat.*

*Druga náuká.* Iáko náuczyćiele dobrzy z temi ktorych náuczyli cnoty, żyćia dobrego, ćieszyć śię y prezentowáć będą w niebie po wszytkie wieki. Oto z temi Gerwázym y Protázym bráćią rodzoną, y bliźniakámi, pokázał śię Páweł S., iáko z temi ktorych náuczył wiáry, ktorych zrodźił niebu, Bogu, y wieczności. O iáka poćiecha Rodźicom, náuczyćielom, y wszytkim tym będźie,

 mieć

mieć swoiego dobrego ćwiczenia, náuki Vczniow, synow w niebie.

*Trzećia náuká.* Gdy zá nápomnieniem Páwłá Swiętego Ambroży Swięty, y sam kopał, y dobydź roskázał ćiał onych świętych, ználeziona iest przy głowach ich kártá z imionámi, kędy ćierpieli, y iako, z ktorych się Rodźicow zrodźili &c. Ták to záwsze Kośćioł Boży był porządny, piszac, notuiąc wszytko co do náuki, informácyi potomnym wiekom náleżeć miáło. Y ztąd iest nieomylna Kośćiołá świętego informácya, pewne, y powagę swoię máiące ná ktorych się wspieramy &c.

## Ná Czwartek Niedź: II. po Swiątkách.

OKtáwá dźisieysza kończąca Vroczystość Nayśw: Sákrámentu; nie kończy zostáwánia z námi Páná Iezusá w tymże Sákrámenćie. Záprawdę nie kończy, ponieważ áni śmierć nas od niego odłączy, y w niebie z nim się ćieszyć y iego záżywáć będą ći, ktorzy tu są do niego nábożni. Námienił to sam Zbáwićiel, powiedźiawszy o mánnie, że tych ktorych karmiłá ná puszczy żydow, támże też y umárłych zostáwiłá: *Patres vestri manducaverunt manna in deserto, & mortui sunt*, ále manná Ciáłá mego Nayśw: nie zostáwi tu siebie pożywáiących, przenieśie się z niemi do niebá. Iákoż tak bywa tá w wielu dobroć y cnotá, że náprzykład Pan możny, bogáty, dostáwszy się ná woynie w poimánie z ubogim towárzyszem szlachćicem, y tám z nim będąc ná wygnániu, y żyiąc wespoł towárzysko, gdy potym obádwá do Oyczyzny powracáią, owego kompaná nieszczęśćia swego przybiera do uczestnictwá z sobą szczęśćia, dobrego mienia, áby ták był z nim *in Patria* dobrego uczestnikiem, iáko złego *in exilio*. Swiát ten iest iednym wygnániem, iest więźienie, iest *vallis lacrymarum*, łączy się z námi, towárzyszy ná nim Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, rozumieymyż to o nim, że się y w Oyczyźnie w ubłogosłáwioney z námi łączyć będźie, uczyni swoich śiebie, y swoiego szczęśćia, iáko y tu ná źiemi uczestnikiem, bo ieżeli tá dobroć w ludźiach się znayduie, dáleko w nim bárdźiey ktorego szczęśćie honor ku nam nie odmienia. Potwierdźił to samże w Ewánielij S. gdźie powiedział; iż ći ktorzy tu są nábożni do niego, ktorzy iego Nayśw:

Ciáłá z ochotą pożywáią, iednym słowem, ktorzy mu służą, będą w tym ubłogosłáwieni, że w niebie służyć im będźie przepasawszy się *Pracinget se, & faciet illos discumbere, & transiens ministrabit illis*, ták właśnie iáko y w Wieczerniku, kiedy Apostołow swoich częstował Nayśw: Ciáłem swoim. To wyráźnie świadczą iego słowá, kiedy uczęstowawszy Vczniow swoich, rzekł do nich: záprawdę powiádam wam, iż iuż z wámi ták się częstowáć nie będę, áż w niebie, áż w Krolestwie moim: *Non bibam vobiscum de hoc genimine vitis, usq; in regno meo &c.* Iesżcze ná dowod tego iest to; że po Zmartwychwstániu swoim często Pan Iezus częstował Vczniow, iadł z niemi to plastr miodu, to rybki pieczone, to w Emaus &c, á iuż ná ten czás uwielbione Ciáło iego, bynamniey pokarmu nie potrzebowáło, ále to tylko ná to, áby pokazał iáko y w uwielbieniu, w chwale wiekuistey częstowáć będźie, y iest wielu zdánie że będźie w niebie Nayśw: Sákrament. O poćiechá náfzá! o szczęśćie nád szczęśliwośćiami &c.

II.

PRocesya po rynku z Pánem Iezusem przypomnieć nam ma Procesye Páná Iezusowe po rynku Ierozolimskim, y oraz Nayśw: Panny, ktora ie pewnie zá Chrystusem obchodźiłá, lub to z dáleká: cztery tedy Procesye te uwáżaymy. Pierwsza z ogrodá do Annászá, wtora do Kaifaszá, z támtąd trzećia do Piłátá, á czwarta do Herodá, te do czterech ołtarzow przystępuiąc, rozmyślaymy, á żal w sobie Nayświętszey Pánny wzbudzaymy, wzbudzaymy żal zá te grzechy ktore się po rynku, ulicách, domách &c. dźieią.

III.

WYchodźi dniá dźisieyszego Pan Iezus w Miásto Wárszáwskie, w rynek, ulice. A czy to Miásto będźie y iest Pánu Iezusowi od Miástá Ierozolimskiego inákszé? czy tákiesz oczu iego Nayświętszych tám nie czekáią nieprawośći, iákie y w Ierozolimie? poráchuy się miłe miásto z sobą ile możesz, odmieniay się, dysponuy, ábyś nie Ierozolimskim Miástem trapiącym, prześláduiącym Chrystusá było; lecz miastem weselącym, podobáiącym się oczom iego Nayświętszym. Nágrádzay, przeprászay, stawiay u siebie wszytkie niebá, Cherubinow, Seráfinow, Aniołow, Archániołow ukłony &c.

IV.

IV.

IVż to wszytkim wiádoma, że Nayświętszy Sákráment, iest osobliwie ná to, áby był pámiętnym Páná Iezusá, á miánowićie męki iego przenaydroższey. Y z tąd to między inszemi ákcyámi nabożeństwá, naywięcey się teraz Procesyi odpráwuie, ná pámiątkę zwłaszczá tych drog, procesyi, ktore P. Iezus ná ziemi żyiąc z námi odpráwował. Dźiśieysze przećię po mieśćie procesye, máią nam wszczegulnośći reprezentowáć one po mieśćie Ierozolimskim Procesye Páná Iezusowe, od Annaszá do Káifaszá, od tego, do Piłatá, do Herodá, oczym iuż y wyżey. Tá tedy zabáwá nászá, niechay będźie w dźiśieyszym po mieśćie z Pánem Iezusem chodzeniu. Vpadáć będźiemy ná koláná, nágradzaymy tym upadánia żydowskie, poklękiwánia zelżywe, sromotne. Vpadáiąc ná twarzy, twarzy iego sromotne zeszpecenie, zeplwánie, rozpámiętywaymy. W śpiewániu, hymnách, okrzyki, głosy uráżliwe, od pászczęk żydowskich, wszetecznych, &c.

V.

ROzpámiętywáliśmy procesye, ktore Pan Iezus czynił na rożne mieysca. Dźiśiay przy Procesyi po rynku, ulicách, rozmyśláć mamy te procesye ktore z Panem Iezusem czyniono, wodząc go, prowádząc związánego, w zelżywych, sromotnych áklámácyách, z ogroycá naprzod do Annaszá, z támtąd do Káifaszá, Piłatá, Herodá, á nákoniec ná Gorę Kálwáryiską. Co w tych procesyách ućierpiał Zbáwićiel? nie tey kártty tu opisáć; więc w nagrodę wszytkich támtych zniewag, sromoty, prowádzenia, ofiáruymy wszytkie po wszytkich Kośćiołách Procesye, uroczystośći, pienia, wielbienia Páná Iezusá w Sákrámenćie Nayświętszym, &c.

VI.

PRzy Procesyách ná Boże Ciáło odpráwuiących, bywáią między innemi Ceremoniámi, śpiewáne ná czterech częśćiách Ewánielie święte: co w tym zá nabożne myśli, y uwagá nászá ma bydź? oto naprzod uważaymy, iáko ná wszytkie cztery częśći świátá wyszłá y wynidźie Ewánieliá święta. *In omnem terram exivit sonus eius.* Nie mász áni było częśći świátá, Krolestwá, Páństwá, gdźieby od Apostołow wiárá święta, nie byłá zánieśiona,

ná. I lubo teraz wiele Páństw, Krolestw z heretyczáło, iednák wszędźie tám było ogłoszone Imię Iezusowe, y będźie ten czás, kiedy wszytek świát pełen będźie wiádomośći o Pánu Iezuśie. *Fiet unum ovile & unus Pastor.* Czego káżdy práwowierny życzyć y prágnąć powinien wedle tego, co w paćierzu mowiemy. *Sanctificetur nomen tuum.* *Powtore*, w klar, *publicè*, iáwnie, Ewánielią świętą śpiewamy, wyznawáiąc, nietylko między śćiánámi Kośćielnemi, ále przed wszytkim świátem, przed żydámi, narodámi niewiernemi, wiárę nászę w Páná Iezusa, według tego co mowi iásnie. *Qui me confessus fuerit coram hominibus, confitebor & ego eum, coram Patre meo.* *Potrzećie*, Ewánielie święte śpiewamy, pod niebem, *sub dio, sub cælo*, ábyśmy sobie Ewánielią świętą poświetrze poświącáli polá, ogrody, owoce, pożytki źiemne. Nád to, áby Ewánielia S. rozpędźiłá, rozsypáłá powietrzne mocy, piekielne *potestates*, żeby nam nie szkodźiły, &c. *Poczwarte*, czteromá Ewánieliámi, czterem częśćiom roku błogosławieństwo uprászamy, bo y niektore narody káżdey częśći roku Ewánielistę zá Pátroná náznáczáli.

VII.

TAk iest kocháiacy dusze násze Pan Iezus, y ich zbáwienia prágnący, że y nayniższey dla ich pozyskánia nie zbránia się usługi. Przez tego sługę álbo posłáńcá, ktorego wysłał gospodarz záprászáć ná wieczerzą wielką, *misit servum suum*, rozumieią niektorzy Doktorowie święći sámego Páná Iezusa, ktory *exinanivit semetipsum, formam servi accipiens.* *Wyniszczył sámego siebie, postáć sługi ná się przybrawszy.* On to iest tym posłáńcem, ktory, kiedy Oćiec niebieski pytał się, *Quem mittam, & quis ibit nobis*, kogo poślę ná zbáwienie narodu ludzkiego? odezwał się: *Ecce ego, mitte me*, o czym Izáiasz Prorok. Ten tedy w cáłym żyćiu swoim ná świećie, nic więcey nie czynił, tylko wzywał, záprászał do wielkiey wieczerzy, iáko tey ktorą z Nayśw: Ciáłá swego wystáwił, iáko y do owey, ktorą Oćiec iego w niebie dla swoich wybránych nágotowáł, *Venite, properate &c.*

Kiedy P. Iezus opowiedał Uczniom swoim o odeyśćiu swym do Oycá niebieskiego, y o drodze do niego, odezwał się z nich To,

maſz S. mowiąc: *Pánie nie wiemy y drogi twoiey, y do kąd idźieſz*, áż ná to Chryſtus: *Ego ſum via, veritas, vita: Ia ieſtem droga.* Czemu nie mowi, ia ieſtem wodzem drogi, ia przewodnikiem, *dux viæ*. Drogá ieſt tá, ktorą wſzyſcy depcą, po ktorey co żywo chodźi, ná ktorą śmieći wyrzucáią. Táką to drogą był Iezus, podeptány, przy poimániu w Ogroycu ubity, przy biczowániu śmieciámi zárzucony, gdy ſię ſtał iednym pośmiewiſkiem, pomiotłem, *opprobrium hominum factus*. Ná coż to? áby po tey drodze przeſzliśmy do wiecznego żywotá.

Duſzę káżdego człowieká przyrownał w oſobie Oblubieńcá niebieſkiego Chryſtus do lilii między ćierniem: *Sicut lilium inter ſpinas, ſic amica mea inter filias.* Kto chce lilii między ćierniem doſtáć, muśi ſię zákłoć, obráźić, O tákći káżda duſzá P. Iezuſowi, *ſicut lilium inter ſpinas*, trzebá mu iey było doſtáwáć przez bicze, ćiernia, gwoźdźie wſzytek dla niey ſkrwáwiony, ſkłoty, *à planta pedis vſq; ad verticem capitis, non erat in eo ſanitas.* Podźiękuymy P. Iezuſowi, zá táką ku nam miłość, zá tákowe do pozyſkánia nas ſobie prágnienie. Oto y dźiś wychodźi ná ulice rynki, obchodźi domy, kámienice, wſzytko to duſz ſzukaiąc ludzkich, wzywáiąc ich do ſiebie, iáko to ná wieczerzą ſwoię z Nayśw: Ciała ſwego, ták y do niebá &c.

*z Zywotow Swiętych.*

*S. Ianá Kálybity żywot przedźiwny, te zbáwienne podáie náuki.*

P*ierwſza.* Iáko ćiekáwość młodych ieſt chwalebná. Gdy ten w domu rodźicow młodźiuchnym będąc do ſzkoły w Rzymie chodźił, tráfił ſię ieden mąż świątobliwy Zákonnik przez Rzym do Ieruzálem wędruiący, ktory ſnáć w domu Páná Oycá ná dźień ieden y drugi ſię przygárnął: z tym tedy chłopię wdáło ſię w rozmowę, ćiekáwie bádáiąc ſię co zac był? iáko żyie? co zá powołánia, &c. gdy mu ow odpowiedźiał. Táki Zákon u nas w ktorym nigdy ſię nie kładą do ſpánia, gdźie ták á ták P. Bogá chwalą &c. Z owego dwornego pytánia, wzniećił ſię ogień y ochotá w chłopięćiu do podobnegoż żywotá. Proſił záraz uśilnie, áby ſię názad tędyż powrácał, chcąc z nim y obiecuiąc potáiemnie uyść &c. Oto ćiekáwe owo pytánie, chwalebne, ná dobre wyſzło. Przećiwnym

wnym ſpoſobem, ćiekáwość niebeſpieczna, ſzkodliwa, kiedy młodźi, nowinki, powiaſtki, baieczki chwytáią, pytáią ſię o fráſzkách, záłotách &c. Nárzeka bárdzo w żywoćie ſwoim Tereſá S. ná iednę świegotnicę przyiaćiołkę, co w dom rodźicow iey uczęſzczáła, á záwſze nowinki przynośiłá, o przyiaźniach, áfektách wiele práwiłá, y upominá rodźicow áby tego pilnie przeſtrzegáli, żeby ládáiákie oſoby do dźiatek ich podraſtáiących, przyſtępu nie miáły. Kucháreczká náprzykład, mámká, służbiſtá, álbo iákakolwiek przychodnia, ieżeli zła, iáka ſámá ieſt, ták náuczy y młode, ná ktorych ſercu ſgnie wſzytko &c. Rozmowá, bádánie ſię o cnotách SS. o ſpoſobách do służby Bożey, o obyczáiách przyſtoynych, to chwalebne.

*Náuká druga.* Iáko młodźi pieniądzmi źle ſzáfowáć nie máią. Skoro ſię powroćił ow Zákonnik, Ian uprośił ſobie u Páni Mátki złotych ſto, ſnáć to dla utráktowánia kompánii ſwoiey z ktorą do ſzkoły chodźił, á on te pieniądze obroćił ná náiem okrętu, ktorymby zá morze z onym Zákonnikiem poiachał. Oto wźięte pieniądze od Rodźicow lepiey umiał obroćić, niżeli ná ſwobodę, częſtowánie. Náuká młodym, iáko gdy im álbo do ſzkoły, álbo ná woynę, álbo gdźie ná wypráwę iáką rodźicy obmyślą pieniężny pośiłek, żeby tego záżywáli ná dobre, nie trácąc ná obrázę Boſką.

*Náuká trzećia.* Iáko czártá do złego podwodzącego pohánbiać mamy. Skoro Ian zá morze do onego Klaſztoru záiachał, y przyięty był, ſrodze go czárt kuśił powrotem do rodźicow, reprezentuiąc ośierocenie ich, żal, uſtáwiczne lámenty, od ktorey chćiwośći, tęſknośći áż práwie był wyſechł, y oznaymić muſiał ſtárſzemu onę ſrogą pokuſę y powrot, iednák z tákową intencyą że ſię miał prezentowáć rodźicom ſwoim, iákoż y prezentował, iednák iáko nieznáiomy. Iákoż ták przyſzedł przed dom ich w poſtáći odártego żebraká, prośił Oycá y Mátki przechodzących o poſtáwienie ſobie chátki bliſko nich, y otrzymał to, leżał tedy przez lat kilká, codźiennie Oycá y Mátkę widźiał, ćierpiał głod, źimno, niewczáſy, wſzelkie, Mátká iuż y pátrzyć ná niego brzydźiłá ſię &c. y ták pokuſá czártowſka ná iegoż ſámego háńbę wyſzłá. Ten to ieſt ſpoſob dokuczánia czártu, prowádzi ćię do zemſty, á ty otrząśniy ſię,

iednay z przyiaćielem, obćiąża ſię ćiáło do wſtania, do náwiedzenia chorego, więźnia, zwyćięż ſię umyślnie, czyniąc Akt przećiwny pokuśie, y ták w káżdey okázyi, to ieſt háńbić złego &c.

*Ná oſtátek.* Iáko rzec chwalebna umieć milczenie záchowáć. Cudowne w tym S. było, nie odezwał ſię naymnieyſzym znákiem nie pokázał czym był. Wielomowność, ſekretu nie dotrzymuie, wielce nágánna &c.

## Ná Piątek Niedź: II. po Swiątkách:

SKwápliwſzy, prętſzy, ſkłonnieyſzy ieſt Pan Bog do ludźi, niż ludźie do Páná Bogá. Záproſzeni ná wieczerzą wymawiaią ſię, ſzukaią przyczyny: nie wymáwia ſię ták Pan Iezus do nas. O coby przyczyn ználazł, áby do nas nie przyſzedł: mogłby ználeść tę, że go z prágnieniem nie przyimuiemy, że ſię do niego nie gotuiemy, że ſię nie popráwuiemy, że prawdźiwie nie pokutuiemy, że po Komunij ieſzcze go bárdźiey obrażamy: nie wymáwia ſię, idźie. Dźiękuymy, ſpoſabiaymy ſię &c.

II.

SKończyły ſię Proceſye z Pánem Iezuſem po wſzytkich Kośćiołách Kátolickich, nie ſkończyło ſię ieſzcze Nayśw: Sákrámentu Proceſyi z tymże. A do kąd z Proceſyámi teráźnieyſzemi wychodźiliśmy ná ulice, rynki, prowádząc Páná Iezuſá z błogosłáwieńſtwem domom, mieſzkániom, rolom, polom, woyſkom Chrześćiáńſkim. A Brác̄two do kąd czyni Proceſya? czyni ią do duſz w mękách czyſcowych ſię trapiących, y Boſkiey ſpráwiedliwośći wypłacáiących ſię, kiedy ma dźień dźiśieyſzy uprzywileiowány ná to, áby Mſzą świętą zá zmárłych Bráćia y Sioſtry odpráwuiąc, donośiło, doprowádźiło ná ich poćiechę Páná Iezuſá. O záprawdę wielce im pożądáná tá ieſt Proceſyá. Kápłan ieden Fránćiſzká świętego Zákonu, gdy z gorącym nábożeńſtwem odpráwował Mſzą S. zá umárłych, widźiano przy elewácyi, iákoby wieſzáiące ſię duſzyczki przy Nayśw: hoſtyi y wyprowádzáiące ſię z ognia czyſcowego przy Pánu Iezuśie. Piſze tákże Bernard S. o Maláchiaſzu świętym Opáćie, iáko Mſza święta iego, ſpráwowáłá Proceſyą duſzy Siostry iego rodzoney. Pierwſza zbliżyła ią do przyśionku Kośćio-

łá, wtora do wpuł Kośćiołá, trzećia do sámego ołtárza, á z támtąd do niebá. Niezliczone są Historye, iáko Msze święte, Komunie, w Procesyi doprowadzaią Páná Iezusá duszom w czyscu ćierpiącym, y one przenoszą ná ochłodę wieczną. Czyńże miłe Bráctwo tę ieszcze dźiś Procesya, w nabożnych myślách, w modlitwách, záprowádzay tám Páná Iezusá, á proś miłośierdźia Boskiego, áby się duszyczki z támtąd z nim do Niebieskich przybytkow wyprowádzáły &c.

III.

VPor we złym, záwźiętość wielce iest szkodliwa. Czemu? toć to Gospodarz Ewánieliczny sprawuiący wielką wieczerzą, po záproszonych ná nię, gdy się wymowili, drugi raz nie posełał? czemu ich *non compulit intrare*? iáko tych, ktorych, z ulic, przecznic, záwołáć roskázał. Temu: że iuż wiedźiał dobrze o ich uporze, záwźiętośći, że snáć woleli pozbáwić się tego szczęśćia y honoru, niżeli swego odstąpić. Vporni máią to, że y z swoią szkodą odmienić niechcą tego co się záwźręli. Swiadczy o iednym tákowym sędźim woyskowym historyá, ktory wysławizy dwoch ná czátę, álbo zdobycz żołdakow, gdy ieden bez drugiego powroćił, záraz go ná śmierć dekretował, że kompana nie stáwi, prosił ow áby do kilku godźin poczekáć, obiecuiąc iż się stáwi, nie uprośił, kázał Oficierowi wyprowádźić go na plác, gdy tám stánęli, áż ow powráca. Oficier dáie znáć Sędźiemu o powroćie, y tenże się sam stáwił, á on niechcąc z uporu odmienić dekretu, y Oficierá kázał stráćić, że się zátrzymał z Exekucyą, y owego powroconego że dał okázyą do stráty pierwszego, y ták żeby nie odmienił co raz udekretował, trzech niewinnych wolał stráćić. Czemu się bárdzo dźiwuię, y nie áprobuię, lubo pogáński Seneká Filozof. Cięszka rzecz iest z uporem. Ionász Prorok ták się był záwźiął ná Niniwitow, iż áby iey imieniem Boskim opowiádánym im zgubie został, wolał ráczey w niebespieczeństwo się podáć, y w brzuch wieloryba się dostáć.

Kiedy Pan Iezus ná drzewie krzyżowym wiśiał, dwoch łotrow wedle niego wiszących złorzeczyli mu, że się ieden odmienił, trzebá było wielo cudow ná to słońce się ćmiło, opoki się padáły, źie-

mia śię trzęsłá to ták śię ieden odmienił, á przećię drugi nie. Nie bądźmy upornemi nigdy, *ſapientis eſt mutare conſilium*, gdźie Bog, ſumnienie, słuszność nákłánia. Ták y my zdánia náſze nákłániaymy. &c.

IV.

*o Miłośierdźiu.*

PO Proceſyách ktoreśmy odpráwowáli, zoſtáie nam ieſzcze iedná dáleko trudna, niebeſpieczna zá Pánem Iezuſem do niebá, ktora toruie miłośierdźie. Około roku czterechſetnego był ieden Kápłan ná imię *Martianus* w Konſtántynopolu nábożny, á przytym iałmużnik wielki: ten idąc raz do Kośćiołá ná Mſzą świętą, potka ubogiego nagiego o odźienie proſzącego, zdeymie záraz z śiebie ſuknią, odźieie owego, á ſam w ſpodniey podluchney, od nikogo niewidźiany, wnidźie do Zákryſtyi, ubierze śię, poydźie do ołtarzá, áż wnet Kośćielni poſtrzegą złotem háftowáną drugą ſuknią pod Albą: dádzą znáć co wſkok Biſkupowi, rozumieiąc iż śię w co Kośćielnego ubrał, przyidźie Biſkup, chce obaczyć, áż tylko ſukienká ſpodnia uboga, ktora śię coraz odmieniałá. Niebo wſzytkich dźiwnie, pięknie, odźiewa, miłośierdźie tey ſzáty godowey, y tu ná źiemi, y w niebie przyczyną &c.

V.

IEſzcze y dźiśiay Bráctwo Nayśw: Sákrámentu odpráwuie Proceſyą z Pánem Iezuſem, ále iuż nie do żywych, lecz do umárłych, kiedy z náznáczenia y dyſpozycyi świętey Stolice Apoſtolſkiey, pierwſzy Piątek po Oktáwie Bożego Ciáłá ieſt zá zmárłych tego Bráctwá Bráćiey y Sioſtry deyſtnowány ná modlitwy, ofiáry zá nich. Nie podoba śię y tá dźiśieyſza Proceſya Heretykom, mowiąc: ktory brát y śioſtrá umárł, *cecidit*, upadł iáko ná żywot wieczny, álbo ná zgubę, ná coż śię zá umárłych modlić. Ale iáko śię broniło innych Kośćiołá Bożego ceremonij, ták y dźiśieyſzego zá umárłych nábożeńſtwá. Naprzod Piſmo S. mowi, iż *ſancta & ſalubris eſt oratio exorare pro defunctis. Swiętá y zbáwienna ieſt modlitwá zá umárłych.* Powtore Iudaſz Máchábeyczyk, wodz ludu Izráelſkiego, zá pobitych ná woynie żołnierzow, 12. tyśięcy funtow ſrebrá posłał do Kośćiołá Ierozolimſkiego, ná iałmużny y ofiáry, toć niemi chćiał

ráło;

rátowáć w czyśću zmárłych. Potrzećie Zydźi, Turcy niewierni, modlą się zá umárłe ná cmentarze swoie w dni pewne wychodzą, iałmużny dáią. Aristoteles Pogánin uznał, że większey iest pobożnośći dźieło rátowáć umárłych, niżeli żywych. Oto u tych zá zmárłych odpráwuie się przez modlitwy procesya zá umárłych. Y słusznie Pan Bog często grzech odpuszcza, á karánia nie. Odpuśćił Pan Bog grzech Dawidowi, á iednák powietrzem, woynámi, śmierćią dźiećięćia go skárał. Tak lubo tu komu winę schodzącemu z tego świátá odpuszcza, karánie mu ná támten świát zostáwić może. Nád to, z powszedniemi grzechámi, śiłá ludźi umiera, nie pośle ich Pan Bog do piekłá, do niebá też z zmázą y máku a ná duszy nie poydą, bo tám nihil coinquinatum intrabit, toć się musi w czyśću polerowáć. Ale y z Historyi ták wielu, rzecz tá wiádoma. Ludwik Cesarz w lat 30. po śmierći pokazał się synowi tegoż Imienia Ludwikowi, mowiąc te właśnie słowá: *Adjuro te &c.*

*Z Zywotow Swiętych.*

*Iest dźiśiay pámiatká w Kośćiele Bożym, Swiętego Sylweryuszá Papieżá, z ktorego żywotá, te mogą bydź náuki.*

P*ierwsza.* Iáko káżda niemal złość ma swoię obronę. Zá tego Swiętego, Antimus Pátryárchá Cárogrodzki, powstał przećiw Kośćiołowi Bożemu, błędy heretyckie rozsiewaiąc, między innemi, że Nayświętsza Pánna nie może bydź tytułowána Bożą Rodźićielka. Sprećiwiał się mu y Agápitus Papież y Sylweryusz, ále złość iego wspieráłá Teodorá Cesarzowa, iuż to instáncyámi do Sylweryuszá, iuż prożbámi. Oto złość náyduie swoie *patrocinium.* Iáko y Kálwin, Luter, mieli swoie protekcye. Nie dobrze stáwáć przy złey sprawie, uymowáć się zá złych, strzeżmy się tego, &c. *Wtora náuká.* Iáko źle czynią słudzy, poddáni, czeladká, gdy roskazánie Páńskie ná złe pełnią, wykonywáią. Teodorá Cesarzowa widząc, iáko Sylweryusz nic dla niey około Antimá uczynić niechćiał, roskázáłá do Bellizáryuszá Hetmáná, w Rzymie ná ten czas z woyskiem będącego, áby iey Sylweryuszá związanego przysłał. Widźiał Bellizáryusz niewinność Papieżká, ále chcąc się ákomodowáć Páni swoiey, przywołał álbo záwołał do śiebie Oycá Swiętego, pod innym pretextem, wygnał z Rzymu.

Skaráłći go Pan Bog potym zá to, bo go táż sámá Cesarzowá oślepić kazáłá, że *ostiatim* kawałká chlebá żebráć muśiał. Czeládká, słudzy, nigdy Pánow swych słucháć nie powinni, gdy im co złego roskázuią, &c. *Trzećia náuká.* Iáko więc ludźie wynáyduią rożne pretexty, chcąc niewinnego pognębić. Bellizáryusz znáć z instynktu Teodory, ogłośił winę ná Oycá Swiętego, że chćiał Rzym Gottom poddáć Bellizáryuszá wydáć, &c. Prawdźiwa to co pospolićie mowią, nie trudno o kiy, kto chce uderzyć. Niebądźmy tákiemi, nie násláduymy, &c.

*Druga.*

ZAdna przygodá, utrapienie, nie ma nas oddalać od zwyczaynych cnot y nabożeństwá. Siluerius S. Papież, od Teodory Augusty, zá poduszczeniem heretykow przez Bellizáryuszá z Rzymu wygnány, w więźieniu ná wygnániu będąc, nie opuśćił nic co do powinnośći iego náleżáło. Mowi sam o sobie, śćiśniony zewsząd iestem, nic iednák z tego co do mnie náleży nie opuszczam. Iákoż zgromádźił tám *Concilium* rozporządźił co do Kośćiołá náleżáło, wiele ich iest, co gdy pálec záboli, zmiesza, co ustáią od nábożeństwá, paćierzy, á ono ná ten czas do Páná Bogá naypotrzebnieysza rzecz iest udawáć śię. Czyńmyż to, nie ustáymy nigdy

## Ná Sobotę Niedź: II. po Swiątkách.

BEśpiecznieyśi są niebá ubodzy, niż Pánowie bogaći. Nápełniony iest dom Gospodárza wieczerzą wielką sprawuiącego gośćmi, á iákiemi, z ubogich, wzgárdzonych u świátá, z ulic, rynku pozbieránych, bogátego tám żadnego nie było, wszyscy śię wymowili. Figuruie tá izbá, ten dom, niebo y błogosławieństwo wieczne, ktore to nápełniaią więcey, ubodzy niż máiętni, śiłá pieniędzy máiący. Nie nárzekaymyż ná násze ubostwo, ktore nas do niebá prowádźi &c.

II.

DZiś záś Nayśw: Pánná uczyniłá procesyą z Pánem Iezusem do grobu, nápłakawszy śię, rozrzewniwszy nád umárłym synáczkiem swoim ná łonie złożonym, przeprowádźiłá go potym do grobu, y z drugiemi nábożnemi niosłá, pochowáłá. Vważaymy

my tę dźiśiay procesyą, á prośmy Nayśw: Pánny, áby po procesyách w Nayśw: Sákrámenćie ufátygowánego, do sercá, do duszе ná∙szey, iák do grobu wniosłá, wprowádźiłá y złożyłá Chrystusá, zápieczętowáłá grob, toiest serce násze, áby nic do niego nie weszło, coby z támtąd złożonego wyrzućiło &c.

III.

DO dniá dźiśieyszego odpráwiliśmy procesye z Pánem Iezusem, byliśmy z nim wczoray w czyscowych mękách, przedtym ná rynku, ulicách, y w pałácu Krolewskim. A został się gdźie Pan Iezus? bynamniey: powroćił do Kośćiołá, y tu sobie mieysce, odpoczynek záłożył. Ktoż to spráwił że ták do Kośćiołá przyIgnął? lubo y tu wiele się znayduie, co go obráźić może. Nayświętszey Pánnie to przyznáć mamy, oná iáko go raz pierwszy przy ofiárowániu wniosłá do Kośćiołá, ták go szczęśliwie w nim osádźiłá, że áż do skończenia świátá w nim zostáwáć będźie. Y lubo go z Kośćiołow ruguią Heretycy, Pogánie, on sobie ná to mieysce drugie przybiera. Podźiękuymy Nayśw: Pánnie że ták szczęśliwe iey wnieśienie do Kośćiołá, prośmy iey, áby go y do nászego Kośćiołá do sercá, do duszе nászey, ták dobrze y pożytecznie wniosłá, áby się od nas nie przenośił ná wieki &c.

IV.

WIelce to Pána Bogá obchodźi, kiedy kto więcey sobie poważa źiemię niż niebo, rzeczy źiemskie, znikome, świátowe, niż niebieskie. Skoro się powroćił sługa, gośći zápraszáiący ná wieczerzą wielką, y opowiedźiał iáko się wymowili wszyscy. Nátychmiast rozgniewał się bárdzo Pan on spráwuiący gody. *Tunc iratus Paterfamilias*, bá zgołá nie trzebá się było bárdzo gniewáć, mniey gośći, mniey wydatku, mniey spezy. Ale nie oto tylko gniew, że się wymowili, lecz iż godámi niebieskiemi, bo się te przez wielką wieczerzą rozumieią, dla świátowych, dla wołow, dla roley, dla ućiechy ćielesney pogárdźili, wielkie bezpráwie dźeie się rzeczom Boskim, niebieskim, kiedy te są wpogárdźie, dla źiemie, dla rzeczy rożnych świátowych. Powiedźiał Zbáwićiel: iż *nemo potest duobus Dominis servire*, dwiemá Pánow nikt nie może służyć. A czemu bez tych dwoch rozumie Chryzostom

Swięty Bogá y czártá, Niebo y źiemię, dobrá wieczne y doczesne, y powiáda, że te ſtawáią *adverſus Deum*, przećiwko Bogu, wielkie zátym od nich bezpráwie dźieie ſię, kiedy ſię ſprzećiwiáią Bogu. Nápiſał Iákob Swięty, że *amicitia huius mundi, inimica eſt Deo*, przyiaźń, ſkłonność do świátá, do iego prożnośći, ieſt Bogu nieprzyiáźną. Wielkaby byłá krzywdá Pánu, Senatorowi, Xiążęćiu, kiedyby chcąc domu, kámienice, páłacu, náiąć, y dáiąc więcey niż drugi podły, proſty rzemieśnik, byłby przećię owy odrzucony, wzgárdzony, od tego czyi ieſt páłác dom, dwor, á mniey dáiący, proſty, gbur, kmieć, przypuſzczony. Tákći właśnie Duch Swięty z więkſzą nierownie nagrodą, płacą, łaſk ſwoich, dobrodźieyſtw ſwoich, ſtawa wpraſzáiąc ſię do goſpody ſercá ludżkiego, gdy go człowiek odrzuca, oddala, á przyimuie márność, znikomość, zyſk podły, ućiechę, ná słuſzny gniew y karánie zárabia. *Iratus Paterfamilias.* Vchoway Boże, ábyśmy mieli ták ſobie z Bogiem, dobrem náſzym naywyżſzym poſtępowáć. Bog niech ma pierwſze u nas mieyſce, świátowe dobrá w przydatku, *& hæc adijcientur vobis, &c.*

V.

IEſzcze tuteczny Kośćioł, y dźiśiay odpráwuie Proceſyą, á to zwyczáyną ná káżdą ná tym mieyſcu Sobotę, do Káplice Nayświętſzey Pánny. Co ma bydź zá uwagá náſzá, y co zá myśli nabożne w tey Proceſyi? oto nam niech ſię ſtáwiáią Proceſye Nayświętſzey Panny. *Naprzod* onę, ktorą we trzech lećiech będąc odpráwiłá do Kośćiołá Sálomonowego, ná wieczną w nim Pánu Bogu ofiáruiąc ſię służbę, gdźie ſámá wymknąwſzy ſię z ręku Rodźicow ſwoich, po piętnaſtu ſtopniách do Kośćiołá pośpieſzyłá. *Powtore*, Proceſyą drugą ktorą odpráwiłá do Elżbiety Swiętey z Pánem Iezuſem, w żywoćie ſwoim go noſząc: dáley one ktorą do Betleemſkiego Miáſteczká ná popis, gdźie ſię do porodzenia dni wypełniły dźiećięćiu Pánu Iezuſowi. Dáley, gdy oná ofiárę z dźiećięćiem do Sálomonowego poſzłá Kośćiołá, y one ná ręku Symeoná y Anny támże złożyła. Dáley one Proceſye, gdy z Panem Iezuſem ná uroczyſtośći rozne chodźiłá. One ktore zá nim w niewinney męce odpráwowáłá, One, ktore czyniłá ná mieyſcá

ścá męki Páná Iezusowey. Náostátek tę, ktorą sámá do niebá odpráwiłá, &c.

VI.

*O Miłośierdźiu.*

IAko dawánie ubogim ubespieczyć może káżdego niebá y łáski Bożey dostąpienie, pokáżuie historya o Piotrze mytniku srodze łákomym, nie miłośiernym, nigdy iáłmużny nie dawáiącym. Czásu pewnego, dwá dźiádowie zákład uczynili, ieden z nich mowiąc, że ia dźiś wezmę od niego iáłmużnę, drugi sprzeczáiąc się, że nie weźmiesz. Gdy go tedy potkał idącego z rynku z kilką chlebá bochenkow, pocznie ow co mu szło o wygráną prośić, przykrzyć się, wołáć, że go żadną miárą nie mogąc się zbydź, Piotr z gniewu porwie bochenek chlebá, rzući nań, á ubogi zá chleb, z ktorym záraz do owego towárzyszá swego y chleb máiąc, y zakład wygrawáiąc poszedł. Nocy nástępuiącey pokaże mu się sąd Boski, ná ktorym ná wadze mytniká spráwy mierzono, y iuż bliskie były piekielney przepáśći, gdyby nie ow chlebá bochenek, lub nie z ochoty rzucony, przeważył. Z tego widzenia wszyscy się odmieńćie, &c. &c.

*Z Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Korneliuszá Papieżá.*

KOrneliuszá Swiętego Papieżá z Kośćiołem świętym święćimy, ktory ná ten czás był Papieżem, kiedy powstáli byli złośliwi Heretycy, ktorzy uczyli, iż dźiatek máłych krzćić nie potrzebá, ále dopiero urosłych. Vczyli znowu, iż grzeszących po chrzćie, álbo w mękách zápieráiących się Chrystusá, do pokuty przypuszczáć nie trzebá. Te tedy kárcerstwá potępił, dla czego wieleśmy mu powinni, bo iákożby śiłá chrztu nie doczekáło. Coby czynili grzeszni, gdyby ich do pokuty nie przypuszczano.

## Ná Niedźiele III. po Swiątkách.

NIedźielá dźiśieysza, stáwia nam powieść Zbáwićielowę o Pásterzu owiec sto máiącym, z ktorych iednę zgubiwszy, y poszedszy iey szukáć, dźiewięćdźieśiąt zostáwił. Czy to dobrze, zostáwić ták wiele bez Pásterzá? czemu się o nie bał? nie bał się dla tego, że ie ná bespiecznym mieyscu zostáwił. A co zá mieysce?

námienia Ewánielia święta, *desertum*, pustynią, kto iest oddalony od świátá, od iego zgiełkow, tumultow, od złey kompánii, towárzystwá, *solus in deserto*, bać się o iego upadek bárdzo niepotrzebá. Apostołowie Swięći, gdy Páná Iezusa poimano, retyrowáli się ná stronę, sam tylko Piotr poszedł ná dwor Káifaszow, iák mizernie upadł, wiádomo wszytkim, gdy się po trzy kroć Páná Iezusá záprzał, innym się tákiego upadku nie dostáło, że byli retyrowáni. Sławna oná w Pismie świętym Matroná, cięźarna będąc płodem, *Apoc:* 12. miáłá nápáść ná smoká piekielnego, czatuiącego ná iey Syná, áby skoroby się był ná świát ziáwił, onego pozrzeć, áleć nie potkáło go to szczęśćie, bo Mátroná ná puszczą się retyrowáłá, *fugit mulier in solitudinem*, synaczek stáwiony iest przed tronem Naywyższego. Dusza wszelka nabożna tu iest figurowána, ktora się obćiąża pragnieniem dobrych uczynkow, świętych przedśięwźięćia, czuwa ná tę czárt przeklęty, naylepsza retyrowáć się od świátá, od okázyi. Oblubieniec niebieski, do dusze nabożney mowiąc: mowił, *Ducam eam in solitudinem & loquar ad cor eius*, Osee 3. *Záprowádzę ią ná pustynią, y będę mowił do iey sercá.* W osobnośći gdy zostáie człowiek, Bog z nim rozmawia, Bog do iego sercá mowi. Ieremiasz Prorok świádczy; iż lud Izráelski ználazł łáskę u Bogá, kędy? *in deserto*, ná puszczy: Nie mowi się tu, żeby co żywo biegło ná puszczą? nie: ále iáko osobność, oddalenie się od złych, wielkim iest do łáski Bożey wstępem, á od złego się uwolnieniem. Iákoż ták á nie ináczey. Czy nie śiłá nárzeka ná towárzystwo, kiedy owo niedźiela przyidźie, święto, wywabią nie iednego do kárczmy, do kuflá, ná to álbo owo mieysce, gdźie y zdrowia nádwerężý, y mięszká, y poczćiwośći, áż názáiutrz nárzeka, o bodaybym był w domu sobie siedźiał, &c. Wda się kto w rozmowę między wielą ludźi, áż y to y owo usłyszy, áż obmowi, áż nie szczerze powie, &c. Y toć iest, co powiedźiał lubo pogánin *Seneca. Quoties inter homines fui minor redii, záwszem od ludźi mnieyszym powroćił. O solitudo beata*, osobność szczęśliwa, *in deserto* 99. owieczek, iák ná mieyscu bespiecznym, &c.

II.

II.

POćiechá wielka z dźiśieyſzey Ewánielii świętey grzeſznikom, ktorym ſię Pan Iezus do śiebie zbliżáć pozwalał; dla nich z niebá z ſtąpił, tey zgubioney owce ſzukał: bá y zgołá to prawdá, że wielkich grzeſznikow naywięcey do śiebie przyimował, więcey niż świátaſzkow, co to po wierzchu coś ſię pokázuią, á zgołá ni źimnemi ſą, ni gorącemi. Aby káżdy znáydował Páná Iezuſá przyſtęp, kładź ſię zá wielkiego grzeſzniká przed Bogiem, boć y ták w ſamey rzeczy ieſt, &c. &c.

III.

ŁAgodność w słowách, łáſkáwość w poſtępkách, w obyczáiách, w tráktowániu ludźi, ieſt mágnetem, poćiągáiącym do śiebie ſercá y áfektá drugich. *Erant appropinquantes ad Iesum peccatores, przybliżáli ſię, lgnęli do Páná Iezuſá grzeſznicy, iáwnogrzeſznicy, publikáni*, mowi dźiśieyſza Ewánielia S. Z kąd to ſzczęśćie miał P. Iezus, z tąd, iż wiele łáſkáwie, łagodnie ſię z grzeſznikami obchodźił, do ich ſię do now ſkłániał, łáſkáwie ich przyimował, z nimi iadał, to mu iednáło u nich áfekt. Izáiaſz Prorok woła: *Emitte Domine Agnum dominatorem terræ, przyſzliy o Boże Baránká, áby świátu pánował, áby świat pod ſwoię moc podbił.* A iáko to Báranek ſpráwi? czy nie lepiey było w poſtáći Lwá, álbo innego ſurowego zwierzá, nie łáſkáwość Bárankowá, więcey dokázáć miáłá, *Manſueti hæreditabunt terram*, napiſał Pſalmiſtá Swięty. Kiedy Oblubieniec niebieſki, wzywa do śiebie Oblubienice duſze nabożney, mowi ták: *Surge propera amica mea, iam hyems tranſiit, przybliſz ſię do mnie przyiaćiołko moiá, iuż źimá minęłá.* Co zá konnexya, że źimá minęłá, to w ten czás ma ſię mieć duſzá ludzka do Páná Iezuſá? ieſt to ták, iakoby rzecz chćiał: iuż źimá oſtrośći ſurowośći Boſkiey minęłá, wſzytek ieſtem iák láto, źimá więc wſzytko pſuie, niſzczy, nie pokaż ſię kwiatkowi, liſtkowi, trawce źieloney, przyidźie wiosná, láto, áż to wſzytko ſię rozwiia: ták łáſkáwość, łágodność letnia wſzytkich do śiebie ćiągnie, pozyſkuie. *Verbum dulce multiplicat amicos, & mitigat inimicos. Eccl: 6.* Dźiękuymy Pánu Iezuſowi, zá tę ku grzeſznym łáſkáwość, łágodność. A ſtáraymy ſię pilno, áby też ná teráźnieyſzey Elekcyi, wzgromá-

 dzo-

dzonych ſtanach ſię znáydowáło, żeby nie były *verba exaſperantia*, zarzuty, kálumnie ále rády ſpokoyne, miłośćią, zgodą ſię ſzczycące. &c.

IV.

DZiśieyſzey Niedźieli Ewánielia ma w ſobie Hiſtoryą owę wiadomą o białeygłowie, z pochodnią zápaloną ſzukaiącey zgubionego groſzá, y w świetle teyże on znayduiącego. Biorę ia ztąd okázyą przed káżdego ſtánu ludźmi zápaláć świecę, pochodnią, áby w tym świetle poznał káżdy czego mu nie doſtáie, co ma zá przyſády, w czym ſię ma popráwić. Więc dźiśiay záczynam od powſzechnego obligu Chrześćiáńſkiego, przed każdym z práwowiernych zápalam pochodnią, nie inną, tylko sámego Chryſtuſá, y iego żywot święty, doſkonáły, y mowię słowy Leoná S. Papieżá: *Agnoſce o Chriſtiane dignitatem tuam, & agnoſce cujus capitis ſis membrum.* Obacz w tym świetle Chrześćiáninie do kogo náleżyſz, głowá twoiá ieſt Chryſtus, tyś częśćią, członkiem iego ćiáłá: á żyieſzże wedle tey głowy? iákie ſą poſtępki twoie? iákie ſpráwy? iákie obyczáie? niech żydźi, niech pogánie niewierni ſię między ſobą nie zgadzaią, niech ſwawolnie żyią, niech ſię rá nią, kálecżą, upiiaią; ále Chrześćiánom pod czyſtym, wiernym, ſpokoynym Chryſtuſem, czy náleży ináczey? á przećię, ách żáłoſna! Pogánie, Turcy, Zydźi czáſem ſkromnieyśi, więkſza w nich ſpráwiedliwość, trzeźwość, w Meczetách ſkromność. A przeto to Imię *Chriſtianus* Chrześćiánin, niech pobudką do wſzelkiey dobroći, do żywotá pocżćiwego, przykłádnego będźie. Męczennicy święći, pytáni o Imię przezwiſko, odzywáli ſię *Chriſtianus ſum*, námawiani do roſkoſzy, honorow świátowych, odpowiadáli, Chrześćiánie ieſteśmy, nam te rzeczy nie służą &c. Ale wzgárdá, uboſtwo, umartwienie &c. wielki oblig do cnoty bydź Chrześćiáninem.

V.

DZiśieyſza Swięta Ewánielia ma one táiemnic pełną, między innemi przypowieść o białeygłowie, ktora groſz zgubiłá, y onegoż z świecą zápaloną ſzukáłá. Przez tę pochodnią, rozumieć ſię ma ráchunek ſumnienia, ktory káżdego dniá Chrześćiáńſkiemu człowiekowi czynić náleży. Przy tym to świetle ználeść może człowiek groſz łáſki Bożey, y chwały wieczney: kie-

kiedy w ten czás gdy noc nádeydźie, do tnu ſię bierze, wprzod wſzytkie cáłego dniá przetrząśnie ſpráwy, zábáwy, myśli, słowá, y inne, opłácząc, popráwę obiecuiąc. Y tać to pochodnią zápaláią ſię Zákony, zgromádzenia, y przez ten ſpoſob doſkonáłośći nábywáią. Znáyduie ſię teże świątobliwy zwyczay y w domách świeckich, kędy goſpodarze, rodźicy, zwoływaią dźiatki, czeladkę ſwoię do Paćierza, do dźięk czynienia Pánu Bogu, y do innych modlitw. Miał, lub pogánin Seneká ten chwalebny zwyczay; mowi ſam o ſobie: gdy prawi, świátło zágáśnie, gdy żoná zmilknie, gdy ſię ze wſzytkiemi uſpokoię, biorę czás ná rozmyślánie, com przez dźień czynił, kogom słowem uráźił, com lekkomyślnie wymowił, poprawić obiecuię, ináczey názáiutrz &c. To to ieſt pochodnia, to świecá ná ználeźienie groſzá, y łáſki Bożey chwały wiekuiſtey &c.

VI.

*o Miłośierdźiu.*

BŁogosłáwieni miłośierni, álbowiem ich ieſt to co dádzą z miłośierdźia. Nie gubią, nie trácą tego co dáią, y owſzem ſobie zá włáſną rzecz czynią. Byli tacy co ſię z tym odzywáli, że kiedy dźień ktory przyſzedł, w ktory nic dobrego drugim nie uczynili, żáłuiąc, odzywáli ſię: dźieńieśmy ſtráćili. Y dźień, y to co mieli zyſkáć, dáiąc zgubili; ále naywięcey nie pokazawſzy miłośierdźia, ná miłośierdźie ſobie nie zásłużyli &c.

*z Zywotow Swiętych.*

*ż Zywotá S. Moniki, te ná dźień dźiśieyſzy, niech będą náuki.*

P*ierwſza.* Iáko Rodźicy máią ſię ſtáráć dźiatkom ſwoim o dobro wieczne więcey niż doczeſne. Monice świętey, dáie ten tytuł Kośćioł święty, że byłá Auguſtynowi dwoiáką Mátką, bo go urodźiłá świátu, ziemi, urodźiłá y niebu, y wiecznośći: gdy álbowiem z młodu w Mánicheyſką wpadł ſektę, wſzytkiemi śiłámi ſtáráłá ſię o iego náwrocenie: w ktorąkolwiek ſię ſtronę udał, oná zá nim do Rzymu, do Medyolánu z Afryki przez morza, przez gory, iuż to námowámi, iuż modlitwámi, płákániem, łzámi przed Pánem Bogiem pozyſkiwáłá go; dla czego ieden z Biſkupow ćieſząc ią mowił, Nie podobna áby ten ſyn ták wielu łez miał zgi-

nąć

nąć, iákoż nie zginał. Náuká tu tedy Rodźicom, áby zrodźiwszy świátu dźiatki, rodźili iey niebu, żeby tám z niemi po wszytkie wieki Bogá chwalili: boć to często bywa, że wszytko stáránie Rodźicow iest ná tym, żeby syny, corki swoie iáko naylepiey udáć, wypráwić wedle świátá ubogáćić, dobrze to; ále pierwsze stáránie o ich duszę bydź ma.

*Powtore,* Nietylko ná dobrych rodźicách, ále y dobrych dozorcách, dozorczyniách, dźiatkom młodym śiłá náleży. O Páni Mátce swoiey świádczy S. Augustyn, że się z drugiemi śiostrámi chowáłá w domu, pod dyrekcyą iedney státeczney Matrony, ktora ná pilnym oku miáłá one cory, między innemi, chcac áby ná záwsze były trzeźwie, wstrzęmieźliwe, wody im do napoiu między obiádem y wieczerzą (inszego napoiu nie pozwaláiąc) dawáłá, mowiąc: Pánienki, iák się wzwyczáićie do winá teraz, to potym zá mąż poszedszy á winá beczkami máiąc, pić będźiećie często, á zátym trzeźwość utráćićie. Dobra náuká, dyrekcya potrzebna, bo nałog zmáłych rzeczy pochodźi. Iákoż doznáłá tegoż samá tá Swięta Moniká, kiedy gdy ią Páni Mátká náznáczyłá z służebnicą chodźić do toczenia winá, oná potrosze poczęłá coraz bukalikow posyłáć, iákoby to kosztuiąc z ćiekáwośći po kosztowániu, poszło dáley, do kubeczkow, od mnieyszych do większych, że się też y podpiiáć dźiewczynce przyszło: tym czásem powarcholiły się z oną służebnicą, ktora iey między innemi wyrzucáłá ná oczy owo winá chłystánie, názywáiąc piiaczka, obżártuchem, &c. Záwstydźiłá się srodze Pánienká, á boiąc się, áby to bárdźiey się nie obiáwiło, onym zarzutem, lepiey się náprawiłá, niż niewiedźieć iákim stárey owey Mátrony nápomnieniem. Przestrogá tu Pánienkom y innym, żeby się strzegły y máłych kąskow, y krokpelek wytrząsáć, co w kieliszku zostánie wodki, álbo winá, z kieliszká potym do kwarty, y dáley. Nie oduczy się áż do śmierći, *principiis obsta, nemo repente malus. Náuká trzećia.* Dla żyiących w małżeństwie, áby umiáły znośić obyczáie, humory mężow. Moniká, miáłá mężá srogiego, iádowitego, lecz go umiáłá ták znośić, że y z Pogániná Chrześćiánem uczyniłá, y puku y fuku uchronić się iego mogłá y umiáłá. Dźiwowáły się temu drugie,

skárżąc

ſkárżąc ſię ná męże ſwoie, pykázowáły guzy, śinośći, &c. oná záś mowiłá ; ia nic tákowego nie ćierpię, bo milczę kiedy grzmi, piorunámi rzucá, dopiero opłonionemu reprezentuię rzecz iáko ſię ſtáłá, wielu tymże ſpoſobem pácyfikowáłá, &c.

*Druga.*

TEn kto zá grzechy ſwoie żáłuie, płácze, zbáwienie duſze ſwoiey áſekuruie. Moniká święta w płáczu uſtáwicznym, o ſynu ſwoim Swiętym Auguſtynie odebráłá tę poćiechę od świętego Ambrożego. Niepodobna áby ſyn łez tákowych miał zginąć, iákoſz nie zginął, Swiętym wielkim zoſtał &c. Nie może nikt zginąć pewien ieſt zbáwienia ſwego, ktokolwiek łzámi ſwoie opłakuie grzechy, łzy czynią go ſynem Bożym, dźiedźicem niebieſkim &c.

## Ná Poniedź: Niedź: III. po Swiątkách:

DLa zbáwienia duſze ſwoiey, álbo bliźniego nie potrzebá żáłowáć pracy, áni niewczáſu, áni nákłádu wſzelkiego. Páſterz wczorayſzy zgubiwſzy iednę ze ſtu owieczek, nie żáłował ni fátygi, ni prácy, ni koſztu w ſzukániu, áni przeſtał ſzukáć, áż ználazł, *donec inveniret* mowi Ewánielia świętá, y tym ſobie wſzytkę pracą nádgrodźił. Oćiec márnotrawnego ſyná, ſkoro powracáiącego ſię do ſiebie obaczył, wybiegł przećiwko niemu, przyiał, obłápił, ucáłował. Ale czemu nie ſtrofuie go ? nie pyta ſię o pieniądze ktore przemárnował ? o ochędożkę, ktorą przeſántował ? o wypráwę ktorą potráćił ? nie mowi gdźieś to ſynu podźiał &c. Zápomina tego wſzytkiego, bo że on ſam ſię wroćił że ſam nie zginał, mniey, álbo nic owego wſzytkiego ſobie nie poważał. Duſzá káżdego w tákiey ma bydź cenie, że choćby wſzytkiego pozbył, byle iey ſamey nie zgubił, zá nic ſzkodę poczytáć ma. *Optabam* mowi Páweł S. *anathema eſſe pro Chriſto, pro fratribus meis*, choćby ſię było ná czás y od Chryſtuſá oddálić, byle pozyſkáć duſze bliźnich prágnałem. Bernard S. dyſzkuruie : Mátká przy iedynáku chorym śiedząc w ćięſzkiey iego chorobie, nie dba ná ſwoię fatygę, ná koſzty dla ápteki, Doktorow, byle zdrowego ſynáczká miáłá. Mátką ieſt káżdy duſze ſwoiey, ták ſię ma o nię, iáko mátká o dźiećię ſtáráć &c.

II.

DNia dźiśieyszego między stánámi rozmáitemi pokłádáiąc pierwszy Pánieński, zápalam przed nim pochodnią, áby w niey ten stan uznał godność, zacność Pánieństwá, á osobliwie to, że to sámo utrácone powrócić się żadną miárą nie może. *Audaciter dico* (mowi Hieronym S.) *cum Deus omnia possit, virginitatem perditam suscitare non potest. Bog wszytko mogący, gdy wszytko może, pánieństwá utráconego powrocić nie może.* Zrozumieymy to · upiie się kto raz, drugi; ále trzeźwy przećięż żywot prowádźi, iuż záto nie będźie poczytány zá piiánicę. Vtráći kto raz, drugi ákt pokory, pokaże się pysznym, drugiem raz wzgárdźi, ále w innych pokornego go ludzie widzą, ow zá iednym rázem pewnie nie utráći tytułu pokornego człowieká: y ták o wszytkich cnotách y występkách ogołem mowiąc. W Pánieństwie zás nie ták, raz utráćić ie, iest ná wieki nie bydź Panną. Y ták niechby w niebie, iáko niektorzy rozumieią iż ták będźie, stánęli chorámi osobnemi trzeźwi, pokorni, miłośierni, staną między trzeźwemi pewnie y ći choć się im raz álbo drugi w żyćiu upić przytráfiło. Toż y o innych. Między pánnámi, pánienká, młodźieniaszek nie stánie choć tylko raz w żyćiu swoim przećiw pánieństwu zgrzeszył, á dopieroż po wielekroć. Mágdálená wielka święta *virgines etiam superavit* (mowi Ambroży) S. Egypcyáká, Pelágiá, nie staną między Pánienkámi. O iákoż tego dobrze ostrzegáć potrzebá kleynotu, ktory się nie znaydźie utrácony. Y ztąd pełno Historyi o Pánienkách, iáko w ogień, wodę skákáły, dla nie strácenia tego skárbu. Powtore, w tym świećie Pánienki niech widzą iednego tylko oblubieńcá swego, ktorego im Pan Bog náznáczył, temu serce, temu áfekt niech chowáią. Tę pochwałę dał Pan Iezus piąćią Pannom mądrym, że *expectabant Sponsum suum, czekáły ná swego Oblubieńcá.* Wiele Pánienek káżdemu się ákomodowáćby chćiały, y temu y owemu oświadczyć áfekt, serce otworzyć, á tu wielkiey ostrożnośći trzebá. Pánieństwo iest to kwiát: kwiát gdy w wielu rękách śćiskány, od wielu dotykany będźie, tráći swoy odor piękność, toż y tu rozumieć potrzebá. Iescze y ná to niech zápalona będźie pochodnia przed Pánienkámi, áby widźiały w tym swieće z kim chodzą, w iákiey komitywie,

wie. Owe od Páná Iezuſá pochwalone mądre Pánny, ſáme z ſobą chodźiły, między niemi inney płći áni widáć. Niechwalebna, gdy tu Pánienká z iednym w tym kąćie, oknie, druga z drugim, trzećia &c. Pánienki z pánienkámi, młodźieniaſzkowie z młodźieniaſzkámi &c, wielećby ieſzcze w tym świetle ſię obaczyło, lecz to mieyſce śiłá mowić nie pozwála &c.

III.

PRzy pochodni zápaloney groſz wczorayſza ználázła białagłowá, to ieſt przy ráchunku ſumnienia. Ieſt nád to świecą zápaloną y intencya dobra, przy tey wſzytkie náſze dobre uczynki przed Pánem Bogiem świetne, bo intencya dobra czynić wſzytko ná chwałę Bożą, y podluchne ſpráwy bogáći przed Bogiem, iáko to potoczne zábáwy, roboty, kupiectwá, domu, roley ſpráwowánie, iedzenie, pićie, ſpánie, y wſzytko to, co nie ieſt z ſiebie grzechem. Powiadáią o Midźie Krolu, że czegokolwiek ſię tknął, to ſię w złoto obrácáło. Intencya dobra takowa ieſt, czegokolwiek ſię dotknie, złote ieſt, miłe ieſt przed Pánem Bogiem. O iákoby zá wielce ſzczęśliwego ſię poczytał kupiec, kiedyby czego ſię dotknąwſzy w złoto ſię obroćiło, álbo w perły. O pieniądzách ktoś nápiſał: *Et genus, & formam Regina pecunia donat. Y urodzenie y urodę pieniądze dáią.* Toż o intencyi dobrey: dáie tu ozdobę, przyśláchcenie wſzytkim ſpráwom náſzym. Krol, Monárchá, może iednym słowem z chudego pácholká pánem uczynić: chudemi pácholkámi ſą z ſiebie ſpráwy náſze, á miánowićie te, ktore z nátury ſwoiey nie ſą ordynowáne do Bogá. Słowem náſzym ofiáruiącym ie Pánu Bogu, ſtáią ſię bogátemi, zacnemi. Więc czyńmy wſzytko ná większą chwałę P. Bogu &c.

IV.

ZWyczáynie bywa, że w ſzczęśćiu wiele ieſt przyiaćioł, w nieſzczęśćiu, áni ná człowieká ſpoyrzą ludźie. Goſpodyni w Ewánielii świętey opiſána, kiedy groſz zgubiłá, kiedy ſię trapiłá, kiedy od fráſunku domu ledwie nie wywroćiłá, żadna ſąśiádká ná rátunek nie przybyłá, ſzukáć nie pomogłá; á kiedy ználázłá, á kiedy ſię z groſzá odzyſkánego ćieſzyłá, áż pełno ſąśiádek, kmoſzek,

ſzek, przyaćiołek. Nie bądźmy my tákiemi, ubogich ratuymy, utrapionych ćieſzmy, w przygodách náwiedzaymy, &c.

V.

BLogosłáwieni miłośierni, álbowiem ſtokrotnie to im ſię nágrodźi ná támtym świećie, co potrzebuiącym udźieláią. Sinneſyus Biſkup náwroćił do wiáry świętey Ewágryuſzá Filozofa, ktory słyſząc częſto od Biſkupá: że kto tu co da ubogim, ſtokrotną nagrodę w niebie odbierze, dał umyślnie ſto funtow złotá, Biſkupowi, ná rozdánie dla tey nagrody, zá ktorą y Biſkup zápiał ſię owemu oſobliwą kártą. We trzy láta potym umárł, kazawſzy ſynowi w trumnie pochowáć z ſobą owę kártę. Prędko potym pokazał ſię Synneſyuſzowi, wołáiąc go do grobu ſwego, gdźie ználeźiono kártę w ręku iego, z tym nápiſem. Ewágrius Swiętemu Synneſyuſzowi: iuż mi ſię dosyć ſtáło, odebráłem wedle tey áſekurácyi. Dźiękuię, &c. kwituię, &c. O miłośierdźie! iák pożyteczne, &c.

*Z Zywotow SS. z Mágdáleny S. de Pazzis.*

MAgdáleny S. *de Pazzis* mamy dźiśiay Swięto. Vrodźiłá ſię tá Pánná, wychowałá y teraz leży we Florencyi mieśćie, z kąd y z wielu Swiętych, ktorzy ſię tám znáyduią, iáko *Eremus Camedulenſium*, gorá Alwerni, *vallis umbroſa*, ſłuſznie ſię to mieyſce nazywa Florencyą, y z mieyſcá dźiwnie pieknego, ále więcey z Swiętych. Náuká iáko to dobroć, cnota, świątobliwość, w ludźiách dáie miáſtom, kraiom, domom, tytuły, pochwały godne. *Florent civitates, florent domus in quibus floret ſanctimonia.*

*Druga.*

CZego ſobie mamy życzyć w utrapieniách, w przygodách, nie śmierći, iáko więc zwyczayna, ále ćierpliwośći, uczy nas S. Mágdálená *de Pazzis*, ktora przy wielkiey świątobliwośći, wielkiemi chorobámi, fráſunkámi deſolácyámi duchownemi będąc náwiedzona, w tym wſzytkim przećię prośiłá oto Pána Iezuſa, áby iey nie dał zmieráć, ále ćierpieć *Pati non mori,* tych słow záżywáłá; á my grzeſzni, záraz ſobie śmierći życzymy, a Swięci, choć ſię mieli po tym żywoćie ſpodźiewáć nieba, y zapłáty wieczney záraz, przećię wprzod wyćierpieć, á potym umrzeć prágnęli. Y

nas

náſz tedy głos niechay będźie wprzod wyćierpieć, á potym umrzeć.

## Ná Wtorek Niedźiele III. po Swiątkách.

PRzypowieść Páná Iezuſową o Páſterzu y o owcách uważáiąc, godźi ſię ſpytáć, z kąd to ták miła ieſt Pánu Iezuſowi owiec trzodá, że ią częſto wſpomina? A tu záraz náuká, iáko familiom, domom, Rodźicom, z iednego ná służbę Bożą oddánego, wielkiego ſzczęśćia błogosłáwieńſtwá ſię doſtáie, ponieważ trzodá owiec z tąd miła Pánu Iezuſowi, że z niey á nie z inney záraz ná początku świátá ieſt ná chwałę Bożą ofiárowány Báránek: gdyż álbowiem Abel, był páſterzem owieczek, á z trzody ſwoiey ofiárował Bogu co lepſzego Báránká, tá ofiárá y oddánie Bogu z tey trzody, zásłużyło ná to, że y náſtępuiących czáſow y wiekow trzodá owiec Pánu Bogu miła, przyiemna. Ieden z familii oddány, poświęcony ná służbę Bożą, cáłemu domowi częſtokroć ſzczęśćie przynośi, y Anná Samuelowá Mátká, długo nie płodna będąc rzewliwie płákáłá, y wylewáłá ſerce ſwoie przed Pánem Bogiem: w Kośćielie widząc ią naywyżſzy Kápłan, rzecze iey, niechći da Pan Bog poćiechę miła Anno. Y ſtało ſię powiłá Syná, dano mu imię Sámuel: gdy od pierśi máćierzyńſkich był odſadzony, záraz go ná służbę Bożą poświęćiłá, y ná to ofiáruiąc go, z nim do Kośćiołá przyſzłá, ktorą z Synaczkiem owże Kápłan obaczywſzy, rzecze: niechżeć Bog odda błogosłáwieńſtwem ſowitym zá ſynaczka tego. Vwagi rzecz godna: wprzod mowi Kápłan, niechći da Pan Bog, á teraz niechayći odda, iákoby to zá ofiárowánego ſynaczká dłużnikiem ſtał ſię Pan Bog Annie, dáć iey domowi, fámilii, błogosłáwieńſtwo ſzczęśćie, rozſerzenie. Cieſzćie ſię Rodźicy, domy, fámilie, gdy ſię z was ſyn, corá doſtánie Pánu Bogu ná służbę, do Zakonu. *Reddet vobis Dominus benedictionem, &c.* Iudic: 13. Mátce Sámſoná Sędźiego ludu Bożego, pokazawſzy ſię we śnie Anioł, opowiáda iey, iż pocznie y porodźi ſyná, ktory záraz z młodośći pocznie służyć Bogu, będźie ná iego służbę poświęcony, Názáreyczykiem názwány, z włoſámi zápuſzczonymi chodźić będźie, przez niego lud Izráelſki ze wſzelkich ćięſzkośći y niebeśpieczeńſtw będźie uwolniony. Powiáda

potym to widzenie swoie mężowi Mánue názwánemu, y wszytko wyraża, co iey powiedźiał Anioł, tych tylko ostátnich słow zámiczáłá o wybáwieniu przez niego ludu y domu swoiego. Alec nie potrzebá było, łátwo się było domyślić, że się to stánie przez niego iáko ofiárowánego na służbę Bożą, záraz z młodu, że y dom y fámilia y lud iego, miał bydź przez niego ubłogosłáwiony. Trzodá owiec szczęśliwa, dla ofiárowánego z niey Báranká, &c.

II.

PUstynia, osobność, oddalenie się od ludźi frekuencyi, od wielu upadkow człowieká záchowuie. Mogłby kto nie pochwalić Pásterzowi Ewánielicznemu, że dźiewięćdźieśiąt dźiewięc owiec zostáwił bez śiebie, bez straży, bez opieki swoiey, szukáiąc iedney tylko owieczki. Alec nie bał się niebespieczeństwá żadnego, bo ie zostáwił ná puszczy, *in deserto*, nie przy drogách, gośćińcu, rozstáyniách. Pustynia, bespiecznieysze mieysce, niż gromádá, niż naćisk ludźi, niż kompánia, towarzystwo, á miánowićie złe. Arkę Páńską, ćiągnęło pará wołow, gdy wierzgáć tryksáć się poczęli, Arká się náchyliłá. Pismo S. to opisuiac, powiáda: że ná iednym mieyscu, iż oboie bydląt ćiągnących Arkę nie było spokoynych, ná drugim zás mieyscu, że ieden tylko woł, ále y spokoynego w toż wćiągnał, że dla tego Arká Páńska byłá w niebespieczeństwie. Oto dla iedne go złego, y drugi ćierpi, *cum perverso perverteris*.

Nápisał ieden z Neoterykow, bá y codźienna to pokazuie experyencya, iż *vox unius si sit dissona multorum bene canentium turbat harmoniam*. Niech w dobrze sporządzoney muzyce, ieden głos zły się znaydźie, wszytkich dobrze śpiewáiących zmiesza. Po zmartwychwstániu Páńskim, gdy Piotr z Ianem ryb łowieniem się báwili, pokazał się im nád brzegiem Pan Iezus, postrzegłszy go Piotr, co prędzey porwał się do Páná, á będąc nágim, *praecinxit se tunicâ*. To tylko Piotr był bez odźienia, á Ian czemu nie ták, ponieważ y on był w wodźie? Piotrá nie ták wodá obnáżyłá, iáko zła kompánia, gdy się do niey ná dworze Káifászowym udał, *negatio nudavit Petrum*, Ian zas że odszedł od támtey okázyi, nie popadł pod nágość. Zle bárdzo towárzyszyć ze złemi, bo zgołá wielka frekuencya, mą cokolwiek przysady, &c.

III.

III.

PVblikámi świátowemi śię báwić, ieſt bydź w okázyi do grzechu. Oto w Ewánielii świętey, oraz położono y publikánow y grzeſznikow, iákoby to zá iedno, kto publiką śię báwi, muśi y grzeſzyć, muśi nie iednego ukrzywdźić, nie iednemu záſzkodźić, dokuczyć, ná ſadách, rádách, exákcyách, poborách, &c. Nuż w konwerſacyách publicznych, świátowych ſtroiách, ceremoniách, iáko wiele obłud, nieſzczerośći, fałſzow, wſzytko to z publik. Szczęśliwy kto w kaćiku śiedźi, od ákomodowánia śię świátu wolen, beśpiecznie żyie, roſterkom nie podlega, od wielu grzechow ieſt oddalony. Nie ieſt iednym słowem *Publicanus & Peccator.*

IV.

POſtępuiąc w porządku ſtanow, dźiśiay zápalam pochodnią przed ſtanem wdowim, áby w tym świetle obaczyły wdowy. Náprzod ſwoię intencyą dla czego ſą wdowámi mowi Páweł Swięty. *Miey w poſzánowániu wdowy, ktore prawdźiwie ſą wdowámi, quæ veræ viduæ ſunt,* z ktorych słow pokázuie śię, że to mogą bydź wdowy á nie prawdźiwe. Owá co czeka męża, wygląda nieboga, że śię iey kto náprze, wzdycha, tęſkni, á nie doczekawſzy śię, ſtárzeie śię, zgrzybieie, nie ieſt prawdźiwie wdową, bo z muſu. Druga nie chce iść, bo śię iey pierwſzy náprzykrzył, częſto śię koło głowy námachał, álbo dla pierwſzego nie raz z kurámi prześiedźiáłá; wdową ieſt zboiáźni. Inna wdową żyie, bo śię iey chce bydź Pánią, ſobie wolną: mowi hárwon kátu mąż, wolę ia też ſamá nád drugich głową gdakáć, niż kto ma nád moią, y tá ieſt wdową z pychy, z miłośći właſney, á zátym wdową nie prawdźiwie. Prawdziwie wdową, ktorey choć śię nápieráią, choć śię iey mąż pierwſzy nie náprzykrzył, choć rádá ieſt bydź pod czyią głową, przećię ſobie obiera ſtan wdowi, áby lepiey Pánu Bogu służyłá, áby śię cnotą wſtrzęmięźliwośći Pánu Bogu upodobałá, &c. &c. *Powtore*, w tym świetle pochodnie zápaloney, niech upátruią wdowy, iáko im bydź nieprzyſtoi w zgiełku, w gminie, ále w oſobnośći, ná puſtyni. *Quid facit vidua, inter familiæ multitudinem? inter miniſtrorum greges?* A co wdowie między

zgráią ludźi? Iudyth wielce chwalebna wdowá, iák ná puſtyni zá. wſze mięſzkáłá, bo ná nayniżſzym mieyſcu wybudowáłá ſobie ſala w oſobnośći, y tám ſię ná modlitwie zábawiáłá, &c. &c. *Potrześie*, w świetle pochodni zápoloney, niech widzą wdowy ſtroy ſwoy ſkromny, ſynogárliczemu podobny kolorowi, to ieſt popieláty: bo ná coż śiatki záſtáwiáć, ieżeli łowić nikogo woli nie maſz. Ieżeli przedáć nie maſz woli, á ná co kram rozpośćieraſz, &c. &c. Slubowáć wdowią czyſtoſtość, ieſt nákoniec z wielką zasługą, &c. &c.

V.

POchodnia zápa'ona w ręku białeygłowy, przy ktorey ználázłá groſz zgubiony, znáczyć bárdzo dobrze może, rozum, álbo świátło rozumu, ktore Pan Bog podał káżdemu żyiącemu człowiekowi, o ktorym Pſálmiſtá: *Signatum eſt ſuper nos lumen vultus tui Domine. Zápaliłeś o Boże pochodnią przed námi.* Náleży wſzytko przy tym świetle czynić, toieſt rozumnie, bacznie, z rozſądkiem, z uwagą. Rozum to ieſt, iáko oko w ludzkim ćiele, iáko *auriga* wozem kieruiacy. Ieżeli kto ieſt niewidomy, á iáko upátrzy doł przed ſobą: ślepy ślepego gdy prowádźi, obádwá w doł wpádną. O iáko wiele nárzekáć muśi, ále częſto po ſzkodźie. Pan Bog mi był ná ten czás rozum odiął, oſzálałem był, oſzáláłám. O nie odiął ći Pan Bog rozumu, ále go záćmiłá twoiá páſyá, námiętność, lubieżność, ſwawola, gniew, nienawiść. Dla tego, iáko ten co przez okuláry pátrzy częſto, ie przećiera, przemywa, áby lepiey mogł doyzrzeć, ták y rozum częſto oczyſzczáć, oćieráć potrzebá, z gniewu, z nienawiśći, z páſyi. W gniewie nikogo nie łáiáć, nie bić, ztad álbowiem záboie, káleczenia, konwersácye nie poczćiwe oddalać, y iednym słowem to czynić co rozum pokázuie &c.

VI.

*o Miłośierdźiu.*

MIłośierdźie wráca to, co człowiek w Ráiu utráćił. Mowi nádobnie Bernard S. czárt z Pánem Iezuſem ná kontrápunkt idą. Czárt podał Ewie iábłko, á porwał iey niebo. P. Iezus iábłkiem, pieniadzem dánym każe doſtáwáć niebá. *Da nummum & habebis cœlum.* Słuſznie że małżonki ſą hoynieyſze, bo odkupią

żonki

niebo iałmużnámi, y sobie y mężom, ktore Adámowa żoná záiábłko utráćiła &c.

*z Zywotow SS. w dźień S. Zofii.*

W Zywotách świętych dźiś kłádą Zofii świętey, ktorey Pan Bog dał trzy corki, tym oná imioná dáłá, Wiáry, Nádźieie, y Miłośći. Y dobrze bárdzo wyráźiły ná sobie własnośći tych cnot, gdy zá Wiárę, dla nádźieie niebá, dla miłośći Chrystusowey krew przelały. Náuká áby káždy stárał się dosyć czynić powołániu swemu, stánowi osobliwie w cnotách náśládowáć Pátronow swoich.

*Druga.*

NA dźień dźiśieyszy położony iest żywot Zofii S. ze trzemá corkámi, ktorych były imioná, Wiárá, Nádźieiá, Miłość. Pierwsza w lat 12. druga w lat 10. trzećia w lat 9. Iáko Zofia S. Mátka byłá tákowych corek według przyrodzenia, ták káždy duchownie Oycem, Mátka ma bydź w duszy, w sercu swoim tego imienia trzech cnot Teoloicznych Wiáry, Nádźieie, Miłośći, ná tych wszytko zbáwienie człowieká záwisło, áby wierzył o Pánu Bogu wszytko, że iest Bog w Troycy iedyny, Oćiec, Syn, Duch S. Ze Syn stáł się człowiekiem, że się zostáwił w Nayśw: Sákrámenćie, że iest wszędźie obecny, płáćić będźie dobrym niebem, złych skarze piekłem. *Powtore.* Nádźieię mieć potrzebá o dobroći y miłośierdźiu iego, że pokutuiącemu grzechy odpuśći, że żyiącemu dobrze, da niebo. *Potrzećie.* Miłowáć potrzebá tegoż Bogá ze wszytkiego sercá, myśli, dusze, iáko Oycá, Dobrodźieiá, Stworcę, Odkupićielá. Iáko támte corki młode, ták te cnoty ustáwicznie się máią w nas odmłádzáć, odnawiáć te áfekty &c.

*Náuká druga.* Iáko stáráć się mamy dobrym żyćiem y postępkámi obráćáć ná nas oczy ludzkie. Powiádá Historyá żywotá dźiśieyszych świętych, iż ná Zofią S. z iey trzemá corkámi wszytek Rzym oko obroćił, iż się bogom pogáńskim nie kłániały; ále Bogu práwemu y ukrzyżowánemu służyły. O iák szczęśliwe, że dla dobrego żyćia oczy ludzkie ná się obroćiły. Dwoiáki żywot ludzki obráca oczy drugich ná się, zły, y dobry. Zle się dźieie w ktorym domu, Pánienki żyią nie dobrze, wnet co żywo ná nię oczy obrocą. Iest świątobliwy w nich żywot, pobożne uczynki, pá-

trzą y ná tákowych ludźie. Stáraymy śię ábyśmy dobremi uczynkámi nie złemi kierowáli ná śię oczy ludzkie.

*Náuká trzećia.* Iáko Wiárá wszytkim dobrym uczynkom kredensuie. Gdy tyran chćiał owe corki od Bogá odstrászyć, wielkiemi grożąc im mękámi, śmierćią, Wiárá pierwsza corká náprzod ná nię śię odważyłá, zá nią drugie poszły. Tákći Wiárá święta żywa, prawdźiwa, wszytkiego dobrego ma w nas bydź początkiem, kto ma wiárę dobrą, żywą, nie łátwo śię ná grzech odważy, bo wierzy co iest Bog, y iako ćięszko karze: ostrożnie, przystoynie sobie záwsze postępuie, bo wierzy że Bog wszędźie ná niego pátrzy, w Kośćiele nábożnie, skromnie śię záchowuie, bo wierzy że Pan Iezus iest przytomny w Nayśw: Sákrámenćie &c. kędy wiárá martwa, málowáná, tám żyćie ládáiákie, nie Chrześćiáńskie &c.

## Trzećia.

Wiadoma iest wszytkim Swięta Zofia, ze trzemá Corkámi, ktorych imioná, Wiárá Nádźieiá, Miłość. Między Swiętymi ná dźień dźiśieyszy, iest położony świątobliwy ieden Opát, ná imię *Spes*, Nádźieiá. Był záprawdę y rzeczą y imieniem nádźieią, dla niebá y nagrody wieczney, wszytko to co miał, łożył ná chwałę Bożą, zbudował Klasztor blisko Spoletu we Włoszech, y w nim stárszym będąc, iáko słońce świećił promieniámi wielkiey świątobliwośći. Bądźmy tegoż imienia *sperantes*, nádźieię máiący, że bedźiemy w niebie, że przez Páná Iezusá zasługi będą nam grzechy odpuszczone, *sperantes in Domino*, niebo y chwałá wieczna nágotowána.

*Náuká* 2. Znák w kim iest nádźieie prawdźiwey cnotá, w świátowych rzeczách nádźieie nie pokłádáć. Aby ten Swięty doskonáley swemu imienieniowi dosyć uczynił, náwiedzony był od Páná Bogá ślepotą, ták iż lát 40. nie widźiał. Oto żeby świát oczu iego dobrámi swemi iákokolwiek ku sobie nie nákłonił, á z tąd żeby w nim żadney nádźiei nie pokłádał, nie chćiał P. Bog áby nań pátrzył, áby ná nim cokolwiek powábnego widźiał, ále żeby śię wszytek wewnętrznym okiem w Bogá y rzeczy niebieskie zapátrował. Tákći iest, nie może tám bydź doskonáła nádźieiá

dźieiá w Bogu kędy śię ſerce zá świátem ubiega, y ná rzeczy źiemſkie śię zápátruie.

*Náuká 3.* Iáko Pan Bog tych ktorzy w nim nádźieię pokłádáią, powierzchownie záſmucáiąc wewnętrznie ćieſzy. Przez lat 40. ten święty ták uprzykrzonym kálectwem trapiony, nigdy iednák naymnieyſzego znáku ná twarzy nie pokázał, záwſze weſoły, dodawał Pan Bog *ſperanti in ſe* weſelá wewnętrznego, ktore mu wſzelką przykrość odeymowáło.

*Náuká 4.* Iáko ślepy naywięcey widźi táiemnice Nayświ: Sákrámentu. Po lat 40. przeyrzał ten święty ktorego záraz Pan Bog nátchnał, żeby chodźił od Klaſztoru do Klaſztoru z zbáwiennemi náukámi, kazániami, iákoż toczynił z wielkim pożytkiem. Rzecz dźiwná, ten ták długo nie widząc, nieczytáiąc, naywięcey umiał. Ieſt to też właśnie y tu, naymniey w tey táiemnicy ſzperáiący okiem przyrodzonym, naywięcey dochodźi okiem wewnętrznym wiáry: *Beati qui non viderunt, & crediderunt.* Y toć ieſt co mamy w Ewánielii świętey, że do oney wieczerzy wielkiey záwołáni byli ślepi. *Voca cæcos &c. claudos &c.*

## Ná Srzode Niedźiele III. po Swiątkách.

DLa záprowádzenia duſze do niebá, żadna praca, żadna fátygá ćięſzka bydź nie ma. Páſterz zgubioną nálazłſzy owieczkę, wźiął ią ná rámioná, dźwigał, niosł, y zániosł do owczarniey. Rzecz oſobliwey godna uwagi, że ten Páſterz doſyć zfátygowány ſzukániem, miáſto odpoczynku ieſzcze ćiężaru ſobie przyczyniá, dźwigáiąc: áleć miły to był iemu ćiężar, nieść duſzę zgubioną do niebá, prowádźić ią do owczárnie ubłogosłáwioney. Aniołowie ſámi máią zá wielką to ſobie poćiechę, tákowy ćiężar, Mendyká owego Lázárzá po śmierći nieśli ſámi do niebá. O mężách Apoſtolſkich świadczy Pſálmiſtá, że lubo w płaczu y we łzách śiali, toieſt lubo z pracą wielką náwrácáli pogáńſtwo, przećięż gdy duſze poz yſkáli niebu y Bogu nieśli *cum exultatione*, z rádośćią, z weſołośćią, iák owo goſpodarze znoſzą ſnopki do gumná, *portantes manipulos ſuos.* Toć ieſt co o świętych Apoſtołách przepowiedźiał Izáiaſz, że *lætabuntur, ſicut lætantur in meſſe Iſai: 9.* Cieſzyć śię będą

z obłowu duſz ludzkich, iáko goſpodarze z windemiy, gdy z pola z winnic zbieráią. Fránćiſzek S. Xáwier zbliżáiąc ſię do Indyi, widźiał, bá y czuł przez ſen ćiężar wielkiego murzyná Indyáńiná, zrozumiał co to znáczyło, że ich miał do niebá dźwigáć, ták był z tego weſoł, iákoby go naywiękſze potkáło ſzczęśćie. Ieżeli tym, y wſzytkim innym nie były przykre ćiężary około duſz ludzkich, dáleko bárdźiey ma bydź káżdemu miła wſzelka praca około ſwoiey duſze &c.

II.

DZiśieyſzy dźień Iozefowi S. oſobliwie poświęcony, dáie mi okázyą zápalenia pochodni ſtanowi Małżeńſkiemu. W ktorym świetle nie będę reprezentował powinności wiáry, miłości, zgody, ále to co mniey uważaniu ſię znayduie. Naprzod iż mąż powinien ſię ſtáráć o małżonkę y iey potrzeby. Wydáię ſię, tá powinność w Iozefie Swiętym Małżonku, ktorego widźiemy, á on ná ośiełku śiedzącą prowádźi Nayśw: Oblubienicę ſwoię, nie oná śiedzącego prowadzi: tákći małżonkom náleży obmyśláć wczás, wygodę w iedzeniu, w chodzeniu żonie ſwoiey. Adam pierwſzy mąż, ſtworzony ná to w ráiu, áby robił, prácował, ná żonę, ná dźieći. Y wprzod niżeli ſię ożeni, powinien myśleć iáko żonie da opátrzenie, nie ináczey iáko ten co budowáć záczyna, o czym ſkończyć. Nie dobrze czynią mężowie co tylko ná żonine ręce pátrzą, á ieſzcze gorzey, ktorzy co żoná zarobi utárguie, ziedzą, zpiią, zhuláią. Prawdá że y żoná ma bydź pomocą pracuiącemu, nie bez táiemnice że z boku śpiącego Adámá Ewá wźięta, mąż śpi, odiedźie, ſpráwy rożne od domu odwabią, niechay oná ſtrzeże, pilnuie, dom prowiduie.

*Powtore.* Náleży mężowi ułomności żonine znośić, wiedźiał kogo poiął. O pierwſzey Ewie mowi Piſmo święte, że ią przed Adámá Pan Bog przyprowádźił, áby ſię iey przypátrzył, áby widźiał y wiedźiał co, y iáką poymuie. Ták káżdy widźiał y wiedźiał co bierze, niechayże znośi ćierpliwie &c. Doſyć przykre były Iobowi, Tobiaſzowi żony, wołáły, złorzeczyły, urągáły ſię, á oni ná to; *iáko bez rozumu mowiſz.* Doſyć mężowi powiedźieć: á miła duſzko, iákbyś rozumu nie miáłá, nie fukáć, nie pukáć. Zoná też

wzá-

wzáiemnie niechay będźie iáko owieczká, pod ktorym podobień-ſtwem opiſał ią Náthan, ktora *coram tondente ſe obmutuit*, ſtrzygą, ſkubią owieczkę, milczy. Ma bydź iáko portem, brzegiem: biią wáły, ſzturmy ná morzu, przyidą do brzegu, áż ſię rozbiiaią, ućiekáią, ták fáſoły, gniewy mężowe, o wielki małżonki milczący piaſek.

*Potrzećie.* Vſzánowánia zobopolnego trzebá, mąż żonę trác-towáć powinien, nieiáko ſługę, niewolnicę, bo z boku mężá wźięta, á on z gliny: oná w Ráiu ſtworzona, on przed Ráiem. oney ſam Bog był dźiewosłębem. Zoná wzáiemnie ma ſzánowáć mężá iáko głowę ſwoię, nie ma ſię przed innemi ná niego ſkárżyć &c. Moniká świętego miáłá mężá Pátticiuſzá dźiwaká, nie ſkárżyłá ſię, ieſzcze y drugie o to gromiłá &c. Doſyć to ná krotką tę niech będźie náukę.

III.

Mądrego ieſt człowieká, doświadczywſzy czyiey złośći, zdrády, nie łátwo nápotym onemu ufáć. Páſterz Ewánieliczny ználáżſzy zgubioną owcę, záraz ią bierze ná rámioná ſwoie, dźwiga: *Imponit ſuper humeros ſuos*, czemu nie pędźi przed ſobą, czemu nogom iey nie ufa? nogi to ſpráwiły, że ſię zábłąkáłá, że od trzody odeſzłá, odbiegłá: więc nie wierzył tymże nogom, áby iey były znowu ná toż błąkánie nienáprowádźiły. Kto raz dozna kogo, niech mu nápotem nie dowierza. Pan Bog wyrugowawſzy Adámá z Ráiu, poſtáwił przed wrotámi rayſkiemi Cherubiná, z obosiecznym ogniſtym mieczem. Ná co ták ſtraż wárowna przed iednym człowiekiem, zákazać było. O iuż ſię był ſpárzył ná Adámie Pan Bog, zákazał mu pożywáć z drzewá owocu, á słuchałże? słuſznie zátym mu niedowierza, nie ufa. Nádſtáwił ſię Ruben Oycu ſwemu Iákobowi Swiętemu Pátryárſze, domagáiąc ſię, áby ná iego ręce dał Beniáminá do Egyptu, iuż y dwu ſynow ſwoich, iákoby *in pignus* dáwał. Przećięż niechćiał Oćiec iemu ſynáczká ſwego kochánego poufáć, ále innemu z Bráćiey. Czemu? bo pámiętał, iáko tenże *maculaverat cubile Patris ſui*, nie dobrze ſię, áni poczćiwie w domu iego záchowáł: ták to należy do roſtropnośći człowieká ſtrzedz ſię tego co raz zdrádźił, oſzukał. Pomyślże ſobie

káżdy iák wiele ráży oszukányś iest człowiecze od świátá, od czártá, od ćiáłá, coś zá szwánk ná duszy poniosł w tey, álbo owey okázyi, konwersácyi &c. strzeszże się, nie ufay &c.

IV.

POchodnią zápaloną, przy ktorey grosz zgubiony nálázłá białagłowa, może bydź y rádá, dobra, zdrowa, zbáwienna. *Consilium sanum salutare.* Przy rády dobrey świetle rádźi nam Duch S. czynić. *Fili absq; consilio nihil facias.* Chce Pan Bog, ábyśmy się ták w rzeczách Duchownych iáko y potocznych, drugich rádą rządźili, nie tylko dla tego, ábyśmy od innych informácyi większey záćiągáli, ále też y dla tego, ábyśmy przez tę nászę powolność, posłuszeństwo, submisyi oświádczyli. W tey iednák rádźie wielkiego rozsądku, *A Consilio malo serva animam tuam.* nápomina znowu Duch Swięty, od złego porádniká strzeż dusze twoiey. Náucza Fránćiszek S. Sálezyusz, iż człowicka gniewliwego, furyatá, rádzący się w krzywdźie, uráźie swciey, nie usłyszy inákszey rády, tylko się zemśćić, á oddáć zá swoie, nie dáć sobie ná gębie gráć. Pijánicá, nie porádźi do wstrzęmięźliwośći, y owszem iesżcze zá rękę poćiągnie do kuflá, do kiliszká. Złodźiey, szárpácz, od kradźierzy nie odwiedźie. Nieczysty czystego chwalić nie będźie. O Lámechu co zábił Kaimá są te zdánia. Niektorzy, iż uczynił z nieostrożnośći, chłopiec máły iuż szwánkuiącemu ná wzrok pokazał między krzewiną iákoby iákieś zwierzę rucháiące się, á on był Kaim człek, Lámech z łuku strzelił zábił człeká miásto zwierzá, co obaczywszy y onemu chłopcu toż uczynił według tego co pismo święte mowi. *Occidi virum in vulnus & adolescentulum in livorem meum. Gen: 4.* A máłoż onych Pániątek, co im substáncyą bogátą oćiec zostáwił, młokoszkow ná przyimuią, zá ich rádą námowieni idą, potrácą drugich náwodzą *Consilium sequimini, &c.*

V.

*O Miłosierdźiu.*

MIłośierni z długow się wypłacáią. Iáłmużná, nie ták iest miłośierny z łáski, ále bárdźiey z powinnośći uczynek. Ták mowi pismo święte, *Nie odwracay ucbá od ubogiego, ábyś mu oddał*

*dług*

*dług twoy.* Naypierwſza káżdemu ieſt obligácya, dług wypłáćić. Focyoná w Atenách ná ſkłádkę do ofiar Senator námawiał, á on pálcem ſkazawſzy ná kredytorá: tu moiá práwi ma bydź pierwſza ofiára, Ieżeliś tedy długu ordynáryinego nie winien kredytorowi? Chwałá Bogu. winieneś ieſzcze ubogiemu, płáćże, daway, &c.

*Z Zywotow Swiętych, z Swiętego Paulinà.*

NAydoſkonálſza cnotá ieſt náśládowáć Páná Iezuſá, bárdzo dobrze to wykonał dźiśieyſzy Paulinus Swięty, ktory wſzytkie ſwoie dobrá rozdawſzy, ná ubogich, ná więżniow oſobliwie wykupowánie. Gdy uboga iedná wdowká, máiąc iedynego ſyná ſwego w niewolą pogáńſką zábránego, przyſzedſzy do niego, prośiłá go o pieniądze, ná wykupienie iego, gdy cále co dáć nie miał, dał iey śiebie ſámego, mowiąc: iedź ze mną do pogánow, mnie tám zoſtaw, ſyná ſwego odbierz. Rozumiáłá wprzod niewiáſtá, że z niey żártuie Biſkup, lecz gdy *seriò* mowił, uczyniłá, poiácháłá z nim, prezentowáłá Tyránowi, ſyná wźięłá, Pauliná w więźieniu zoſtáwiłá. Ow Paulinus prawdźiwy náśládowcá Chryſtuſow ktory ná łonie Oycá Przedwiecznego zoſtáiąc, áby człowieká od wiecznego więźienia uſwobodźił, ſam zſtąpił ná wygnánie tego świátá, ćierpiał nędze, głod, ubostwo, áby tylko człowiek był wolen. Dźiękuymy, wychwalaymy, nieſkończoną dobroć Boſką &c. Opátrzność, *providentia*, Páná Bogá naſzego ieſt táka, iż umie rzeczy wſzelkie do dobrego kierowáć końcá. Swięty Paulinus ſam ieden w więzy pogáńſkie poſzedł, powroćił śię z tyśiącámi wielu, gdy álbowiem był áplikowany zá ogrodniká, Tyran u ktorego zoſtawał, widząc w nim oſobliwe przymioty, wymowę, náukę, ſkłonił bárdzo ſerce do niego, ná co też on umiał zárabiáć, bo frukta, źiołká, co naywybornieyſze ná ſtoł iego przynośił. Z tąd dáley poſzło, iż ſkoro śię dowiedźiał co zacz ieſt, on iego więźień, obiecał go záraz wypuśćić, y to czegoby chćiał iemu podárowáć. Paulinus nic więcey nie prágnął, tylko áby mu były dárowáne wſzytkie owieczki iego, ktore śię w więzách pogáńſkich gdźiekolwiek znáydowáły, ſzukano wſzędźie, cokolwiek śię ich ználázło, z temi wſzytkiemi powroćił śię do ſwego Biſkupſtwá. Oto iák przedźiwna dyſpozycya Boſka? ták mu śię oná

sowićie nagrodźiła, ku bliźniemu miłość, sam ieden wszedł, samotysiąc y więcey powroćił, &c. *Potrzećie*, z tegoż żywota Swiętego náuká tu, iako woyny, persekucye, przykrośći rożne ná świećie, są to bicze, ktore Pan Bog sam Tyránom podáie, ná ukáránie grzesznych. Pauliná tego trzymał u śiebie w więzieniu źięć pogáńskiego Tyráná, ten záś miał widzenie tákie przed śmierćią zdáło mu się, iakoby stárcy iácyś záśiedli ná sądzenie iego, między ktorymi też y Pauliná tego widźiał, skoro go tedy obaczył, záwołał, iuż źle koło mnie, był ten z drugiemi, ktorzy mi bicz z ręku odbieráli. Co to był zá bicz, tylko oná moc y władza, ktorą máiąc ućiskał práwowierne, áby przez to ich korony wieczney godnymi czynił. Adoruymy tę opátrzność Boską.

*Z Swiętey Akwiliny.*

*Między pierwszemi Pánienkámi y Męczennicámi Chrystusowemi, iest też S. Akwiliná w Pálestynie urodzona, ktorey w te dni pámiatká przypada. Z tey żywotá, te náuki.*

*Pierwsza.* Iáko dźiatki młode, synaczkowie, coreczki, powinny umieć Kátechism, náukę Chrześćiáńską. Akwiliná będąc máluczką dźiewczynką, z Rodźicow Chrześćiáńskich urodzona, chodźiłá do szkoły z Pánienkámi drugiemi, żydowkámi pogáńkámi, iáko ieszcze tego ná ten czás pełno było w Ierozolimie. Vmieiąc dobrze Kátechism, náuczáłá y owe, co iest Swięta Troycá: powiádáłá im, iáko Syn Boży stał się człowiekiem, iáko umárł ná krzyżu dla nas, iáko iest piekło, niebo, wieczność, gániłá ich wiárę, Bogi pogáńskie, &c. y wiele ich náwroćiłá. Oto tę Pánienkę umieiętność Kátechismu, uczyniłá Apostołką Chrystusową. Z tąd Rodźicy, niech posyłáią dźiatki swoie ná Kátechism, bo czego się z młodu náuczą, dobrze y ná stárość pámiętáć będą.

*Náuká wtora.* Iednego czásu, momentu, bráć ná rozmysł nie potrzebá wokácyi do grzechu, do obrázy Boskiey. Volutianus Stárostá Ierozolimski, od Dyoklecyáná tám zesłány, áby zábiiał tráćił wiernych Chrystusowych: dowiedźiawszy się o Akwilinie y przywoławszy ią przed się, pytał. Tyżeś to iest, co zwodźisz kompanki twoie? co Bogi násze gánisz? &c. gdy co prawdá, odpowiedźiáłá; wprzod łagodnymi, á potym ostrymi groźbámi y

męczeń.

y męczeństwy, chcąc ią odwieść od wiáry S. dawał iey ná rozmysł tyle czásu y dni, ile sámá chćiáłá. A oná: áni iednego momentu od ćiebie nie proszę, záraz bez wszelkiego námysłu powiádam że Chrystusá nie odstąpię, fałszywych Bogow znáć niechcę, twoich się áni okrućieństw, áni śmierći nie boię. Toto tákowa ma bydź rezolucya kiedy álbo okázya kto dáie do złego, álbo myśl y imáginácya nástąpi, álbo fortel iáki do głowy przyidźie, coby nieprawdą, fałszem, zdrádą, záraz záwołáć, mowić w sobie, niechcę, niepozwálam, nie przyimę.

*Trzećia náuká.* Iáko śmierć káżdego człowieká, iest w ręku Boskich. Po wielu kátowniach srogich, tę Pánienkę náostátek zá umárłą tyran zostáwił, y wyrzućić kázał zá mury, ná pożárćie psom, zwierzom, ále od Aniołá uzdrowiona, stáwiłá się stárośćie názáiutrz, zádźiwił się że żyie! Więc roskázał kátu szyię iey ućiąć, gdy iuż ná plácu klęczáłá, wprzod duchá Bogu oddáłá, niż kát mieczem uderzył. Oto Pánienká w ten czás umárłá, kiedy Bog chćiał. Wiele sobie życzą śmierći z niećierpliwośći, wiele też długiego wieku życia prágną, áni pośpieszyć, áni przedłużyć nie można, bo Pan Bog sam *constituit terminum* káżdemu, *qui præteriri non potest* &c.

*Druga.*

AKwiliná Swiętá Pánná y Męczenniczká Chrystusowa, w rok od Oycá odumárłá w śierostwie; przećięż wychowáná od Mátki ták świątobliwie, że dźiewicą y Męczennicą Chrystusową zostáłá. Ták dobre potyka wychowánie dźiatki, ktore ná dobre Mátki nápádną. Ztąd dáleko pożytecznieysza iest do wychowánia dobroć Mátki, niżeli Oycá: lubo áby oboie dobrzy byli, życzyć potrzebá.

## Ná Czwartek Niedź: III. po Swiątkách.

KTo chce złego náprawić, pozyskáć, niech z nim wprzod dobroćią záczyná. Trzebáby się było spodźiewáć, że ználeźiona owcę pásterz miał śiekáć, łáiać, że się od trzody oddaliłá, że się zábłąkáłá, á potym y kiiem dobrze boki otrzepáć: nic tego nie czyni, ále iey nátychmiast rámiona swoie ofiáruie, ná nię ią wkłáda, nieśie dźwiga, chąc ze złey dobrą uczynić, chcąc ią ná dobrą drogę náprowádźić, od łáskáwośći wielkiey z nią záczyná. Właśnie ták

postąpił sobie y ow Ewánieliczny Oćiec z márnotrawnym synem: powraca do Oycá, wszytkę przemárnowawszy substáncyą, ledwo go zdáleká obaczy, wybiega przećiwko niemu, woła czeladkę: *Cito proferte stolam primam, induite illum. date annulum in manu ejus, adducite vitulum saginatum.* Luc: 15. *Co prędzey száty ozdobne przynieśćie, przyobleczćie, pierśćieniem drogim ręce jego przyozdobćie, ná bánkiet co tłustego zábić rozkażćie.* Bá Pánie Oycze, nie tegoć synáczek godźien, trzebáby to kaydány przynieść, postronek nágotowáć: *Priùs concilium, quàm convivium, prius jeiunium,* ináczey Oćiec; *prius convivium,* od dobroći, łáskáwośći záczyná. Toć przyznáie Oycu niebieskiemu Psalmistá: *Misericordiam, & judicium cantabo tibi Domine,* Psal: 100. *Miłośierdźie y sprawiedliwość, przyznam ći o Boże.* Wprzod miłośierdźie pokázuie Bog, y dla tego więcey nim sprawuie, dokázuie, Iozef Patryarchá przez co zhołdował sobie cáły Egypt, że stánąwszy przed nim wszyscy záwołáli: *Et nos, & terra nostra tui erimus. Gen: 47.* Y my, y cáłá źiemiá nászá, tobie hołdowáć będźiemy, tylko że pánowánie iego záczęło się od chlebá, od udźielenia zbożá, pszenice, *prius convivium.* A czy nie toż z námi grzesznemi czyni nász Oćiec, nász Zbáwićiel? grzesznicy zeznayćie, ieżeli was nie wprzod potyka *convivium* niż *judicium.* Wyspowiedasz się grzechow twoich, zadać pokutę Kapłán, post, włośienicę, dyscyplinę, áż tobie Pan Iezus pierwey ofiáruie *convivium,* áż ćiebie pierwey częstuie Naysw: Ciałem swoim, áż ty záraz do konfesyonáłu, prosto do Páńskiego stołu, post, umartwienie, pokutá, to iest sprawiedliwość potem, wprzod miłośierdźie, wprzod dobroć, łáskáwość. Dźiękuymy, winszuymy &c.

II.

Niewymowna w tym dobroć Páná Iezusowa, że się y grzesznikom udźiela w Naysw: Sákrámenćie. Páryzeuszowie dźiwowáli się w Ewanielij S. przeszłey Niedźieli, iż Pan Iezus ie z grzesznikámi. *Cum peccatoribus manducat.* Ale to iest nierownie większa, że *à peccatoribus manducatur,* że go grzesznicy pożywáią. Mogłby był Pan Iezus postánowić, áby go ći tylko pożywáli, co nigdy nie zgrzeszyli, álbo ći tylko co raz zgrzeszyli, álbo ći co prawdźiwie pokutuią, áż ináczey. Y grzeszni, y źli ludźie máią tu wolny

ny przystęp. *A peccatoribus manducatur.* Stáraymy się przynamniey, áby *à peccatoribus pœnitentibus verè* był pożywány &c.

III.

DZień Czwartkowy, y postánowieniem Nayśw: Sákramentu, y postánowieniem Kápłánow iest uprzywileiowány, niechayże dziś roziáśnieie pochodnia náuki duchowney przed Kápłáńskim stánem, co áby udatniey było, stáwiam zá wizerunek Kápłánow, ktorych więc pospolićie zowią Piástunámi Iezusowemi. Pierwszego Piástuná iego, iákim go Nayśw: Pánná uczyniłá Swiętego Symeoná w Kośćiele Sálomonowym. O tym tedy świadczy Ewánielia święta, że był *Senex iustus timoratus, & veniens in spiritu in templum Domini, Był stárym, spráwiedliwym, boiaźliwym, y w duchu do Kośćiołá przychodzącym.* Teć się máią krom wielu innych w kápłánách znaydowáć przymioty. *Náprzod, Senectus*, stárość: poświęcáią ná stan duchowny y młodych, w lat 25. xiędzem zostáć może; álelubo iest wiek młody, stáre powinny bydź obyczáie. Więc iáko stáry człowiek niedba o świátowe krotofile, muzyki, bánkiety, smákowite potráwy. Berzellai ná imię od Dawidá Królá záproszony ná dwor Krolewski, odpowiedźiał: iużem ia stáry, mnie nie ućieszą świátowe zábáwy, komedye, tany, bánkiety, dobrze mnie w swey komorze, izdebce. Tákim to stárym ma bydź Kápłán káżdy, bo y przy święceniu czyta Biskup Historyą tę, iáko Moyzeszowi stárych Pan Bog przybierać zá pomocnikow sobie roskázował. *Senes populi quos tu nosti.* Niechay tedy iáko słáby nie dba o stroie, o melodye, o smáczne obiády &c.

*Powtore.* Symeon, piástun Iezusow, był *iustus*, spráwiedliwym. Tákći y Kápłan káżdy, bo iáko mowi Grzegorz S. miásto ubłágánia Bogá, więcey gniewa, niemiły, niewdźięczny przyczyńcá. *Iustitia*, ná prawdźiwey świątobliwośći záwisłá, ktora y powszednich mákuł nie przyimuie, wymowki godni świętey, choć z powszedniemi żyią grzechámi: *iustitia,* duchownych więcey potrzebuie częstych spowiedźi, rekoncyliácyi &c.

*Potrzećie.* Symeon był *timoratus*, boiaźliwy. Bać się potrzebá Kápłánom, bo ná nich się skárży Pan Iezus przez Proroká: *Si inimicus meus maledixisset mihi &c.* gdyby kto obcy był przećiwko

mnie, ále ten co ze mną codźienny u stołu, *Veniat mors super illos &c.* śmierć często nagła ná tych, do piekłá zstępuią. Y z ąd śmie ieden z Doktorow mowić, że więcey Kápłánow w piekle niżeli w niebie.

*Poczwarte. Symeon Duchem świętym prowádzony przychodźił do Kośćiołá.* Wiele iest Kápłánow, co ich do Kośćioła ćiągnie interes, iałmużná, pytáią się co zá Procesyą, co zá Anniwersarz &c. Nie broni się y iałmużny, ále *primario* Pan Bog, Duch S. chwałá Boża, ochotá do służby Bożey niech prowadźi. W tym świetle obaczy kázdy powołanie swoie.

IV.

CO byłá pochodnia zápalona w ręku białeygłowy groszá szukaiącey, y przy niey zgubioney nayduiącey: toiest między innemi Wiárá S. przy ktoreyto wszytkie dobre uczynki odpráwowáć się powinny. Powiedział Apostoł, *iustus ex fide vivit, spráwiedliwy z wiáry żyie:* toiest, wszytkim iego dobrym uczynkom Wiárá Swięta przyswieca. To iest: idźiesz do Kośćiołá, niech ćię tám wiára twoiá prowádźi, ktorać przypomina, że lubo wszędźie Páná Bogá chwalić powinno, przećięsz P. Iezus powiedźiał *dom moy, dom modlitwy.* Daiesz iałmużnę, nie dla uprzykrzonego wołania ubogiego day, ále dla tego że wiesz z wiáry iż ná sądźie Bożym, same tylko miłosierne będą płatne uczynki. Nie dasz się skłonić, námowić do grzechu, nie dla nástępuiącey po nim niesłáwy, sromoty, lecz dla tego, ábyśćie Páná Bogá dobrá naywyższego nie obráźili. Záchowuiesz się skromnie między ludźmi, czyń to osobliwie dla tego, iż wiesz z Wiáry świętey że Pan Bog ná ćię wszędźie pátrzy &c. A tá osobliwie Wiárá święćić się ma w uszánowániu Nayśw: Sákrámentu, ilekroć mu się pokłoniwszy przed nim poklękniemy, záwsze dla tego czyńmy, iż wierzemy, że tu iest prawdźiwie Chrystus, Syn Bogá żywego: boć tez y dźieći máłe, bezrozumne, widźiemy że biią czołem, że upadáią ná kolána, á tym czásem nie wiedzą co się w Nayśw: Sákrámenćie zámyka: násze ukłony, czołem bićia, máią bydź ináksze. Szczycąć się też y Heretycy że wiárę máią, ále tá iest obłudna, dla tego że nowa

Wiá-

Wiárá S. Katolická iest iáko gośćiniec bity, utorowány, od sámego Chrystusá, Apostołow, Doktorow SS. ich iáko śćieszká od gośćińcá oddalona, Iáko tedy káżdy z drogi ziechawszy błądźić pewnie muśi, ták y oni. My dobrze idźiemy, dobrze wierzemy: tylko tę wiárę praktykuymy w uczynkách naszych.

V.

*Ná dźiśieyszey Procesyi, te álbo podobne myśli y medytácye násze bydź mogą.*

*Pierwsza.* Wyprowadzaymy Páná Iezusá ná rynek, ulice, idźiemy z nim koło domow, kámienic, ná co? áby im pobłogosłáwił; w nich mięszkaiącym, áby był miástá y iego obywátelow obroną. Ieżeli álbo nim, dla skłonienia się Arki stározakonney w dom Obededomá, dom ow wielce był błogosłáwiony, ktorego błogosłáwieństwá życząc, y spodźiewaiac się od teyże Arki Dawid Krol wprowádźił ią do miástá swego: dáleko większego nierownie spodźiewáć się błogosłáwieństwá, od przytomnośći P. Iezusá, byleśmy o nię prośili, y iego się godnemi stáli. Co do obrony miástom, mamy w żywoćię S. Klary, iż kiedy Sáráceno wie dobywáli miástá Assyzu, tá Swięta boiąc się o swoy Klasztor, przyniosłá Nayświętszy Sákráment do forty z procesyą siostr swoich, prosiłá o zachowánie Oblubienic swoich. Usłyszáły głos od Páná Iezusá. *Ia was bronić będę.* Przydáłá ieszcze prozbę, Pánie proszę y zá miástem tym, ktore nas żywi, opátruie, y tu odpowiedź wźięłá, ućierpią cokolwiek, iednák nie przemoże pogáństwo nád nim. Tąż opieką Wálencya Miásto w Hispánii ćieszy się, kiedy roku 1293. Sáracenow Nayświętszy Sákráment obnoszony z murow zegnał, y w rosypkę podał. Obraz Páná Iezusá Abágárowi Krolowi Edessy posłány, toż miásto od Chozroaszá Krolá Perskiego obronił, kiedy z nim po murach obchodzono, ognie ná dobywánie miástá nágotowáne, ná sámychże *recidebant.* Nie Obraz, lecz sam Pan Iezus tu obchodźi mury, rynki, ulice násze. *Powtore.* Myslmy o tym, iákoby tą Procesyą nágrodźić Pánu Iezusowi, one po miástách, miásteczkách obchodzenia, bez wczásu wygody, á osobliwie onę ostátnią, przy męce swoiey Procesyą. Zá włoczenie, ćiągnienie go po ulicách Ierozolimskich, wyrządzaymy

my mu uroczystość teraz prowádzenia. Zá ásystencyą kátow, Ycilikow, ásystencye, z Pánow, Krolow, Xiążąt, zá zelżywe okrzyki, wesołe tryumfálne pienia, melodye, Symfonie, zá koronę ćierniową, wiąneczki z kwiećia ziół rozmáitych. Nágradzaymy też Procesyą, wszelkie iego w Nayswiętszym Sákrámenćie nieuszánowánia od Heretykow, Zydow, Pogan, y złych Kátolikow. Więc y to, że Pan Iezus zostáie w Sákrámenćie, bez pompy, ápárátu, teraz mu nágradzaymy, &c.

VI.

OChotá, áfekt, przyiaźń, miłość, ulżywa ćiężaru prácuiącemu, dla tego ktorego kocha. Pásterz szukáiący owieczki zgubioney, o co się ná fatygował, ná prácował, áż ználazszy, ieszcze się więcey obćiąża, kłádąc ią ná rámioná swoie. Czy nie dosyć iuż było prácy, fátygi, z biegánia, ieszcze iey z dźwigánia przyczynia, nic to wszytko kocháiącemu ćięszko nie było. Kiedy owo Ionasz uchodźił, áby Niniwitom miłośierdźia Boskiego nie opowiedźiał, gdy nań ná morzu burzliwość powstáłá, y z temi co go w okręćie wieźli, łubo sam pozwolił się w morze wrzućić, áby y náwáłność y ich praca ustáłá. Przećięsz *ocyi illi remigabant ad aridam,* robili, prácowáli dużo, áby człowieká sálwowáli. Tu z iedney strony fálá, z drugiey praca, przećięsz od niey bydź wolnemi niechcą, miłość, stáránie, prágnienie, záchowánie zdrowia Proroká, lekką nie ćięszką im czyniło praca. Wiádoma iest historya w pismie świętym, iáko gdy Prorok Páński Izáiasz, wyznał y ogłośił przed Pánem Bogiem, ustá swoie zmázáne, *pollutus labiis ego sum:* nátychmiast z Seráfinow ieden, wźiawszy w ręce swoie rozpalony wągiel, niosł go, y z nim z niebá z stąpił, chcąc oczyśćić Proroká. Rzecz dźiwna, że ten Seráfin áby usłużył Izáiaszowi, sobie dogara wąglem rospalonym! miłość, áfekt sprawuie. A nie widźiemysz tey miłośći w Pánu Iezuśie, w Nayświętszym Sákrámenćie wystawionym? Co tu on ćierpi, co ponośi, iák się uniża, żeby tylko dogodźił zbáwieniu káżdego duszę. Podziękuymy, wychwalaymy, *Laudetur Sanctissimum Sacramentum.*

VII.

VII.

*O Miłośierdźiu.*

DAwáiący potrzebuiącym, ubogim, ſzelągi, pieniążki, wytrącáią z ręku Boſkich złoto, kámienie drogie, y dyámenty. O ręku Boſkich świádczy Piſmo święte, że ſą pełne hyácyntow, kámieni drogich, *Manus ejus plena hyacinthis:* więc kiedy kto podáie garzść ſzelągow temu do ręku, ktory w niey trzyma pełno czerwonych złotych, áby támte wźiął, złoto oddáwáć muśi: tak też ſię właśnie dźieie; dáiemy ſzelągi ubogim, Pan Iezus ie przez nich bierze, á biorąc, to co w ſwoich trzyma, upuſzcza. Y z tąd mowi Doktor Swięty. *Da nummum & habebis cœlum. Day pieniądze, będźieſz miał niebo.* Ieżeli gdźie iák u Páná Iezuſá w Nayświętſzym Sákrámenćie, ręce pełne hyácyntow, drogich ſkárbow łaſki Bożey; daymyż w Imię iego, á weźmiemy z iego ręku, &c.

*z Zywotow SS. Ná dźień Swiętego Awitá.*

DNiá dźiśieyſzego, przypáda w Kośćiele Bożym pámiątká Swiętego Awitá, pobożnego Kápłáná, ktorego cnoty świątobliwośći, ten był początek, iż co mu więc ku żywnośći przynieśiono, álbo dano, nie doiadáiąc ubogim udźielał, donośił. Dobra to náuká idła nas, ábyśmy u ſtołu śiedząc, z tálerzá, z pułmiſká ubogiemu cokolwiek posłáli, Czeládnik, zarobnik, kupi chleba bochenek, niech też z niego udźieli ubogiemu,

*Druga z Swiętego Awitá.*

*Swiętego Awitá żywot, ieſt ná poćiechę ſzáfárzom, klucznikom, ktorym częſto dokuczáią rożni, o niewygodę.*

TEn Swięty będąc w pewnym Klaſztorze Bráćiſzkiem, ſkromnym, ćichym, powolnym, nikomu nie uprzykrzonym, ſkoro mu Opát oddał śpiżárnią, klucze do ſzáfarni, piwnice, prędziuchno co żywo ná niego, czeladź klaſztorna, ſzemráć, złorzeczyć, nárzekáć poczęłá, tákdálece, iż znieść nie mogąc, táiemnie pod głowę wieczor Opátowi podłożył klucze, á ſam uſzedł ná puſtynią. Ieſt to prawdá, że ná tákiey usłudze, wygodźić wſzytkim trudno, muſzą ćierpieć wiele przykrośći, ále oto y ná dobrych, taż *moleſtia* ná tym urzędźie przypada.

*Wtorą náuká,* Iáko powolny, ćichy, w proſtoćie ſerca chodzący,

dzący, ma łáſkę y u Páná Bogá, y u ludźi. Awitus Swięty, w wielkiey proſtoćie bydź ſię pokázował, gwoli czemu, miano go zá nápoły rozumu nie máiącego, á iednák kiedy umárł, Opat, Bráćia ták długo go ſzukáli po puſzczy, áż ználeźli, y zá ſwego Przełożonego wźięli. Niech ſię uczą dźiatki, czeladká, powolnośćią, proſtotą, iednáć ſobie łáſkę, áfekt rodźicow, pánow, goſpodarzow, goſpodyń, &c.

*Trzećia náuká.* Iáko táiących, kryiących, przed oczymá ludzkiemi Pan Bog cudownie wyiawia, oznáymuie. Nie długo będąc ná onym Przełożeńſtwie Awitus, ieſzcze w głębſzą y od ludźi dáleką udał ſię puſtynią, między gorámi, w gęſtym bárdzo leśie, w cháteczcze máluczkiey ośiadł, korzonkámi żyiąc. Ażći gdy pod oną puſzczą páśli páſterze dwáy dobytek, gdy ten zá gwałtowną náwáłnośćią rozbiegł ſię po leśie, ſzukáiąc, ieden co był niemowá od urodzenia, nápadł ná owę komorkę w nocy, w ktorey ogień obaczywſzy, pocznie wrzeſzczeć iáko niemy, wybieży Swięty, obaczy człeká grubego, zárosłego, á ktemu tylko wrzeſzczącego, ná migi ſkázuiącego, ućieknie, rozumieiąc że zły duch, áż niemy co nigdy słowá przedtym nie przemowił, mowić pocznie ogniá prosząc, á oraz wyznawáiąc, że więcey ználazł niżeli ſzukał, to ieſt rozwiązánie ięzyká, opowiedźiał to wſzytkim, ták ſię on zákryty w puſtyni Swięty ogłośił. Bog cudownie obiáwia, &c. tych co ſię z pokory táią, zákrywa tych co ſię pokázuią, &c.

## Ná Piątek Niedź: III. po Swiątkách:

*W ukrzyżowánym Pánu IEZUSIE, wſzytko ma człowiek*

SŁyſzeliśmy iáko márnotrawcy Oćiec, ználazſzy go, krom odźienia ſpráwił *convivium*, bánkiet, obiad dla niego, á ználazſzy owieczkę páſterz, nic iey do pokármu nie obmyśla, tylko ią ná rámioná ſwoie bierze. O kiedy iey dał y ofiárował rámioná ſwoie, ſtáło iey to zá wſzytko, Pan Iezus to przez tego Páſterzá figurowány, ten owieczcze ſwoiey rámioná ſwoie krzyżem ſſ[illegible]czone ćiśnione y zránione, ofiáruiąc z niemi wſzytko dobro y bánkiet, y wſzytkie ſzczęśćia y wygody ofiáruie, bo wſzytko dobro

w rá-

w ránách ukrzyżowánego ſię zámyka, y bánkiet, &c. Zbáwićiel po Zmartwychwſtániu ſwoim, pokázuiąc ſię Vczniom po wiele-kroć z niemi obiádował, chleb łámał &c. Tomaſzowi niewiernemu gdy ſię pokazuie, tylko mu ſáme rány w ręku y w nogách ná krzyżu podięte prezentuie: *Oſtendit ei manus & latus*, áż w tych ſámych wſzytko znayduie. Tomaſz záwołał: *Dominus meus & Deus meus, Pan moy, y Bog moy*, *& omnia*. Duſze nábożney wzywáiąc Oblubieniec niebieſki wzywa iey temi słowy; *Surge amica mea, ſoror mea & veni, columba mea in foraminibus petræ &c.* Cant: 2. *Wſtáp przyiaćiołko moiá, oblubienico moiá, wnidź w otwárte dźiury opoki &c.* do ran ukrzyżowánego, to ieſt wzywánie nie przydáią więcey, á iuż ſię ma rozumieć że w nich miáłá ználeść wſzytko do ukontentowánia, y do wſzelkiey wygody &c. Y my nie ſzukaymy więcey, tylko bydź w ránách Iezuſowych, *& omnia* mieć będźiem &c.

II.

BYwa to często, że ſię o máłe rzeczy, o máłe grzechy turbuiemy, á wielkich zániedbywamy. Człowiek dźiewięćdźieśiąt owiec opuſzcza, wilkom ie zoſtáwuie, á iedney ſzuka. Białągłowá iednego groſzá ſzuka, dom wywráca, á do wſzytkich co miáłá, więcey zá domem zewſząd otworzonym złodźieiom drogę pokázuie. Ták to często tráfia ſię, rzecz máła, ſzkodá niewielka, o co nas uturbuie, umięſza! Tákże też máłemi grzechámi, słowámi gniewliwemi &c. turbuiemy ſię, tych ſię ſpowiadamy, á tym czáſem wielkich obowiązkow, powinnośći opuſzczonych zá nic nie mamy &c.

III.

PAmiątká, uwagá, zápátrowánie ſię ná Páná Iezuſá ukrzyżowánego, ieſt ſkutecznym, y ma bydź człowiekowi grzeſznemu od wſzelkiey złośći poháınowániem. Czemu to Páſterz Ewánielczny ználeziona owcę bierze ná rámioná ſwoie, reprezentuie ten Páná Iezuſá, owcá záś zábłąkaná grzeſzniká. Chiał tedy P. Iezus áby widźiałá plecy, rámioná iego zránione, krwią oblane, ręce przebite, á z tąd áby ſię obaczyłá w błędźie ſwoim, áby ſię więcey od tákiego Páſterzá, nie oddaláłá, ktory dla niey ták wiele ućierpiał.

O owym z Ierychá do Ieruzalem wędruiącym człowieku, y

ná drodze srodze zránionym, wiádoma historyá, iáko od Sámárytáná rány iego záwiązáne, oleykámi nápuszczone były. Przez tego Sámárytáná, rozumie się Zbáwiciel w męce swoiey cierpiący, przez człowieká zkáleczonego, człowiek grzeszny, ligátury, więzy ná kálectwo, są okolicznośćiá męki Zbáwićielowey. Y ták wiąże Iezus ręce skwápliwe do zemsty, do kradźieży &c. rękámi swemi przybitemi do Krzyżá: wiąże nogi swawolne, rospustne, nogámi swemi nayświętszymi przebodźionemi: wiąże głowę y iey myśli złe, wszeteczne, głową swoią Naysw: ukoronowáną. Te to są więzy, te ligátury tego Sámárytáná.

Siedźieli w więźieniu z Iozefem dway urzędnicy, podczászy ieden, drugi pásztetnik, mieli obádway sny swoie: podczáſy, iákoby wyćiskał grono winne w kieliszek, y podáwał Krolowi. Pásztetnik, iákoby niosł ná głowie swoiey kosz chlebem nápełniony. Obádwá te sny powiedźieli Iozefowi, wytłumaczył pierwszemu dobrze, że zá trzy dni miał się powroćić do łáski Páńskiey, á drugiemu że miał iść ná szubienicę. Z kąd ták dobrze pierwszemu? z wyćiskánia groná winnego. Wszyscy ći ktorzy *botrum vini*, toiest Páná Iezusá cierpiącego, przez medytácyą, uważanie mąk iego sobie reprezentuią, pewni bydź máią szczęśćia, łáski Bożey, á potym chwały wieczney &c.

IV.

Między rożnemi ludźi kondycyámi, iest też y służebnicza, sług, służebnic, czeladki, należy y przed tymi zápalić pochodnią zbáwienney náuki. Dáie się im tedy zá wizerunk obraz stárożytney sługi, ktory málowány był naprzod w czapce czerwoney. Czapká znáczyłá uswobodzenie iego od niewolnictwá: z tąd *pileo donare*, było uswobodźić niewolniká, że zostáwał sługá. Czerwony zás kolor, znáczył wesołość, ochotę w usługách. Iákoż tá osobliwa powinność iest sługi, bydź ochotnym, wesoło czynić roſkázánia Páńſkie, nie marszczyć się, nie mruczeć, nie szemráć, głupiego to iest bárdzo, bywszy sługą sprzećiwić się Pánu swemu, nie mász nic cięższego, iáko sługę mieć mrukliwego, nieochotnego, iest to wilkiem oráć.

*Pamtore.* Sługę málowano z oślemi uszámi, chcąc pokazáć że

słu-

sługá powinien bydź iáko ośiełek, co mu każą czynić, nieśie dźwi ga. Vszy, bo powinien więcey słucháć niż mowić. Oycowie duchowni Zákonnikow dobrych y názywáli, y mieć chćieli iák ośiełkow, sługá dobry, niewielą rożny od Zákonniká. Zákonnik chowa powinnośći, czystość, ubostwo, posłuszeństwo: słudzy, służebnice, pospolićie są bezżenni, ubogiemi też są, co ziedzą, wypiią, myto, to ich wszytko, posłuszeństwo tylko niechay będźie, áż oni iák ták Zákonnicy. Y ztąd wiele świętych zá sługi się przedáwáło &c.

*Potrzećie.* Sługę málowáno z ręką rośćiągnioną, otwártą, rospostártą, ná znák wierności. Podczás pogrzebu iákiego ubo dzy chodząc ná ofiárę, á ná miednice szelągi spuszczaiąc, rękę rozszerzaią, záraz pokazuiąc, iż w niey nie ukryli ofiáry, iżby bábá iedná zá drugą idąc nie mowiłá, otoś ty nie położyłá. Rospostártą mieć sługá kàżdy, służebnicá, powinien rękę, żeby się w niey nic Páńskiego nie kryło. Pośle pan, páni do kramu, ná rynek co kupowáć, zostánie, utárguie się, to oddáć, przynieść názad, pośle do piwnice winá utoczyć, miodu piwá, nie chłystnąć, nie umoczyć ięzyká &c. wiernym bydź iednym słowem. Wiele innych obowiązkow w tym świetle mogłoby się obaczyć, ále co potrzebnieysze tylko się námieniły. Bądźćie dobrzy słudzy, á w niebie nád Pánow większemi bydź możećie, y usłyszyćie one pełne poćiechy słowá: *Euge serve bone & fidelis, quia in pauca fuisti fidelis, supra multa te constituam,* Sługo dobry y wierny będźiesz nád wielą postánowiony &c.

V.

CO znáczyć między innemi tłumáczeniami może pochodnia, wyráźił sam Pan Iezus ná innym mieyscu, że tá iest oko káżdego człowieká, *lucerna corporis tui, est oculus tuus.* Kiedy tá pochodnia, iásna, dobra, nie zárážona, wszytko tám dobrze: *si oculus tuus fuerit simplex, totum corpus erit lucidum.* Ale często bywa, że tá pochodnia ćiemnośćią iest, *oculus nequam.* Iest *oculus nequam,* oko ćiekáwe, co to wszytko iest obrocone ná upátrowánie cudzych postępkow, obyczáiow, defektow, iáko kto żyie, iáko się spráwuie, iák sobie postępuie, á siebie nic niewidźi, ná drugich ostrowidzem

ná ſiebie nietoperzem. Ieſt *oculus nequam*, oko nieporządne, nieczyſte, ſwawolne, ktore zápátruiąc ſię ná powierzchowne urody twarzy, knuie w ſercu ſwoim, złość, ſwawolą, y przywodźi duſzę do zguby, według tego co powiedźiał ieden, *Oculus meus depredatus eſt animam meam*, Oko moie, złupiło duſzę moię: zkąd Duch Swięty przez Pſalmiſtę upomina: *Averte oculos tuos, ne videant vanitatem.* Ieſt *oculus nequam*, oko chćiwe, łákome, ktore to iáko kánia, álbo iáſtrząb poglądaiac záwſze na doł, áby porwáć kurczę, gąśię &c, ták y to pátrzy gdźie co zárwáć, pochwyćić. Ieſt *oculus nequam*, oko záwiſne, zazdrośćiwe, co to u ſąsiada, bliźniego nie rádo nic widźi, wſzytkomu ſię zda przykro, niemiło. Przeczyſzczáć potrzebá to oko, áby było swietne. Ieſt rzecz godna uwagi, czemu kruk nie powroćił do korábia, gołębicá powroćiłá? oko krucze żárłoczne, łákome, chćiwe, znáczy ludźi z okiem tákowymże; nie doſtáną ſię tácy do korabia wieczności ſzczęśliwey, ináczey *oculi columbarum*, oczy ku niebu ſię podnoſzące, wnidą w korab wiecznego błogosłáwieńſtwá &c.

V.

*o Miłośierdźiu.*

V Krzyżowány Zbawićiel, wielce ſprzyia miłośiernym, iałmużnikom. Tyberyuſz Ceſarz, náſtępcá po Iuſtyniánie wielce był hoyny, ſzczodrobliwy, Zofiá często go ſtrofowáła, mowiąc: że wydaſz to, coby ſię ná Rzeczpoſpolitą obroćić mogło, álec on ſiey pięknie zbywał. Dáiemy, bo nam też Bog dáie &c. Czáſu pewnego gdy ſię przechodźił po pałacu ſwoim, nápadł ná kámień z ukrzyżowánym ná nim wyráżonym, zádźiwi ſię, dla Bogá! to mamy deptáć, co powinno bydź ná czole, ná pierśiach y ſercu, kázał zaraz podnieść kámień, ktory podnoſząc znaydźie drugi táki krzyż, y trzeći, áżći pod tym wſzytkim ſkarb wielki, bogáty, &c. Bądźmy nábożni do ukrzyżowánego Zbáwićielá, áby nam odkrywał ſkárby ſwoie, dárow niebieſkich &c. o ziemſkie mniey dbáiąc.

*Z Zywotow świętych, z S. Máryi Egniaceńſkiey.*

CI ktorzy ſámi w Kośćiele Bożym nie mogą prácowáć, kázáć, uczyć &c, iáko to y płeć białogłowſka, mogą mieć záſługę prze-

przećię pracuiących, kiedy zá nich Páná Bogá prośić będą. S. Márya Egniaceńſka, wielki áfekt miáłá do tych co słowem Bożym bliżnich zbáwienie, duſze pozyſkuią: z kazánia zchodzących ſtopy całowáłá. Między innemi, iednemu Kápłánowi naymniey nieſpoſobnemu do tych funkcyi poſtámi y modlitwámi długiemi uprośiłá, iákby to ná ſwoie mieyſce, áby mogł pożytecznie náuczáć, kazáć, y ſtáło ſię, że ow bárdzo dobrze uczył, kázał, zá ktorego oná uſtáwicznie ſię modliłá. Czyńmyż to y my, modlmy ſię zá tych, co dla drugich zbáwienia prácuią, á z niemi zásługę będźiemy mieli.

*Druga.*

Nie łátwemi nąm bydź potrzebá do poſadzánia drugich w Nábożeńſtwie. *Dźiśiay* mamy pámiątkę S. Máryi Ogniaceńſkiey, ktora wielce więc płákáłá nád Męką Páná Iezuſową, gdy ią rozmyśláłá. Iednego czáſu w dźień ieden wielkotygodniowy nie mogąc ſię utulić od łez, ktoremi y páwiment Kośćielny ná ktorym klęczałá ſkropiłá, y wielce byłá od Kápłaná iednego zkonfundowána, bo płaczem ſwoim odzywáłá ſię bárdzo, ták iż wyniść iey z Kośćiołá kázał, tym czáſem wyſzedł do Mſzey świętey; á Márya Pánná, Bogá prośiłá áby onego Kápłáná rektyfikował. Więc podczás Mſzey świętey, ſrogie náń przypádło ſercá zmiękczenie, z ktorego ták ſię hoyny płacz ną niego rzućił, że korporał, obruſy ołtarzowe zlał, ledwo ſię mogł kiedykolwiek pochámowáć: poznał dopiero co to ieſt, kiedy Pan Bog zágra, záraz ią przeprośił. Ztąd náuká nie poſądzáć oſobliwie o nábożeńſtwo. Wiele więc mowi, oto codźień trzech Mſzy słucha, tá, owá, to ſię ſpowieda częſto, oto ſię długo modli, á złe ma ná myśli: tákie ſzkodliwe poſądzánia, niebeſpieczne. Prawdá że pod płáſzczykiem nábożeńſtwá, częſto ſię więc złe tái: otoli nie káżdemu należy o tym ſądźić. Ze ty tey ochoty w służbie Bożey nie maſz, nie potępiay drugiego.

*Druga náuká.* Mogą y świeccy ludźie wniść w uczeſtnictwo z Duchownemi w pracách ich zbáwiennych. Tá Márya trodze prágnęłá robić co dla pozyſkánia duſz ludzkich podobnego, iáko robią Kápłáni, Káznodźieie, náuczyćiele; że iey tego płeć nie po-

zwalálá; obrálá ſobie prośić gorąco Páná Bogá zá iednego Kápłáná naymniey do Kazań nieſpoſobnego, áby mu dał Pan Bog dar tey náuki, wysłucháná ieſt. Kápłán ow, żárliwie, nábożnie Kaząc, wiele duſz pozyſkiwał, zwłaſzcza gdy táż święta podczás káżdego Kazánia, po ſtu Pozdrowienia Nayśw: Pánny zá niego odpráwowálá. Toć to ieſt wchodźić w uczeſtnictwo prac Duchownych. Dał ći Pan Bog ná tym świećie dobr wiele, funduy Zakon święty, zgromádzenie, iákie duchowne, opátruy ubogich, Klaſztory, czyń fundácye ołtarzow, Mſzy SS., nie możeſz tego, day tedy, álbo owedy ná Mſza S., y ná to ćię nie ſtánie, proś Páná Bogá zá duchownie prácuiących, á wnidźieſz *in participationem* ich *laborum.*

*Trzećia náuká.* Czego też mamy ſobie przy śmierći do wymowienia życzyć. Tá święta często od ſiebie odchodząc w mdłośćiach, chorobách, gdy ſię ná niey słowá dobádáć nie możono, tymi ſię tylko odzywálá słowy: Prágnę, chcę Ciáłá Páná Iezuſowego. Kiedy nas śmiertelna przyćiśnie chorobá, kiedy ápoplexyá, páráliż, gorączká, málignà mowę poálteruie, álbo odbierze, oto przynamniey Páná Bogá prośmy, ábyśmy ná te ſię zdobywáli słowá, Prágnę, chcę Páná Iezuſa. Mnieyſza o to że pożegnáć ſwoich nie będźiem mogli, że náznáczyć tego álbo owego temu, byle te, álbo tym podobne do Páná Iezusa były: odezwii, prágnę, chcę &c.

## Ná Sobotę Niedź: III. po Swiątkách.

NIgdy ták groſzá nie ieſt chćiwy człowiek łákomy, iáko Chryſtus pozyſkánia człowieká. Zgubiwſzy groſz ieden białágłowá w przeſzłey Ewánielij, zápala świecę, dom umiátá, wſzytek poruſza, wywraca. Sprawowálá to chćiwość, łákomſtwo białeygłowy, ktore to przymuſza ſzukaiących złotá zágrzebać ſię w źiemi wnętrznośći głębokich dobywáć. Ale łákomſzy dáleko Chryſtus ná złoto duſz náſzych, ktory o ſobie *Eccl: 24.* powiedźiał: *Penetrabo omnes inferiores partes terræ & inſpiciam omnes dormientes: Przeniknę do wßytkich źiemie wnętrznośći, tám náwiedzę, oświecę wßytkich.* Dawnych wiekow złoto znaydowano, więc w kámieniach, w ſkáłách, opokách, á oraz y gádźinę, wężow, ſmokow iego pilnuiących,

ále nic to chćiwych serc nie támowáło, śćiągáli y tam ręce swoie. O dźiećięćiu Národzonym Pánu Iezuśie prorokował *Isai*: 9. *Ze będźie ćieszyło się wpuszczáiąc rękę swoię w przekowáne skáły, w ktorych iádowite żmiie się ukrywáią, Delectabitur infans ab ubere, super foramine aspidum & in caverna reguli manum suam mittet.* Dámáscen święty nádobnie dyszukuruie: Dány y národzony nam Zbáwićiel, *nobis datus, nobis natus*, rękę swoię rozćiągnął, wężá piekielnego zádłáwił, złoto, dusze ludzkie wyprowádźił z onych źiemskich káwern, toiest otchłani. Prawdźiwy kochanek dusz ludzkich mowił duszy nábożney, że iest *iáko lilia między ćierniem*: *sicut lilium inter spinas*, iákoby rzec chćiał: ábym ćiebie tey liliey dostał, o wiele punktur, ćiernia odnieść muśiałem!

Ambroży święty nápisał, to o płći białogłowskiey, że áby się stroyno pokazáłá, mánele, łáńcuszki, byle były złote, przyimuie, dáie się niemi wiązáć, śćiskáć, máło to, lekkie iey są rány, záuśnice, uszy iey przebiiaią, krwie dobywáią śpilki, iglice kolą, korony, wieńce z dyámentow obćiążáią, kitayki lekkie żimna nábaiaią, ćierpią, byle było ćienko, wysmukło: *Quo natura aversatur, commendat avaritia, non parcunt dispendio, dum indulgent cupiditati, algentur in sericis, tamen pretia juvant.* Stosowáć się to może dáleko lepiey do Páná Iezusá, Krew, rány iego, źimno, niewczásy, są skutkiem iego chćiwośći &c.

II.

*Nád wszytkie dobrá, łáská Boża iest naywiększa.*

Białagłowá maiąc groszy dźieśięć, ieden z nich zgubiwszy, wszytkiemi sposobámi, ták długo go szukáłá, aż ználázłá. Z kąd iey táka pilność w szukániu, zgubiłá tylko ieden, miáłá ich ieszcze dźiewięć, gdyby to było dźiewięć zginęło, áleć słusznie to czyni. Grosz ten ieden, figuruie łáskę Bożą, poświącáiąca, usprawiedliwiáiącą, ktora człowieká miłym Pánu Bogu czyni. Dźiewięć zás innych, znácza inne dobrá, talentá; rozumu, wymowy, prorockiego duchá, &c. Choć te kto ma, iákby nic nie miał, ieżeli tego dźiewiątego groszá łáski Bożey nie ma, Káifasz miał duchá prorockiego, kiedy powiedźiał, iż *expedit ut unus homo moriatur pro populo*, áby Chrystus umárł zá cáły narod, miał y inne do-

ne dobrá, dáry, nie miał groſzá łáſki Bożey, zá nic to wſzytko. Ioáb, był to mąż waleczny pod Dawidem Krolem, miaſt dobywał, woyſko zwyćiężał, przećięſz go piſmo święte nie policzyło między godnych ludźi. 2. *Reg*: 37. Czemu? bo nie był miły Pánu Bogu, dla wielu ákcyi niechwalebnych: ná Abſalona ſię rzućił, krom woley Oycowſkiey, Abnerá zdrádliwie zábił, y wiele złego było, á ono u Páná Bogá *non vires corporis, ſed animi ſpectantur*. Imię Boſkie naypierwſze, zábrzmiáło w uśćiech czártowſkich, *Cur pracepit vobis Deus*. W onym teſtámenćie, *IESU Nazarene*, á iednák to nic nie pomaga iemu. Tákći to máią niektorzy talent mowienia, dyſzkurowánia o Pánu Bogu, zá nic to bez łáſki poświącáiącey, uſpráwiedliwiáiącey. Szczyćili ſię Vczniowie Chryſtuſowi, że cudá czynili, że czártow wyganiáli, áż im rzecze Chryſtus. Nie to ieſzcze wáſze naywiękſze dobro, ále kiedy imioná wáſze w niebie zápiſáne będą. To ieſt, kiedy tu miłemi w łáſce Bożey będźiećie, á potym w niebie chwalebnymi. *Non glorietur ſapiens in ſapientia ſua. &c.* Dźieśiąty groſz naylepſzy, &c.

III.

NIe mamy bydź ſkwápliwemi w zgubie, w ſzkodźie iákiey do pomáwiania, poſądzánia domowych,. Goſpodyni w świętey Ewánie ij opiſáná, przeliczaiąc gdźieś potáiemnie groſzyki ſwoie, gdy poſtrzegłá że iey nie doſtáwáło, zápala świecę, ſzuka, wártuie, ſkáły, wſzytkie kąćiki oświece, áż ználázłá. Kiedyby ták druga, toby zátaz ná czeladkę, służebnicę, háłás, krzyk; á niecnoty, złodźieyki dopádłyśćie groſzá moiego &c. ty, ty. Nie czyni nic podobnego tá goſpodyni, y drugich náucza, żeby wprzod pilnie ſzukáły, niżeli pomawiały, poſądzały &c.

IV.

KRzywdá byłá czeladzce, kiedyby wczoray mowiwſzy, iákiemi w usługách pánom, paniom, goſpodarzom bydź powinni, nie námieniłem wzáiemnie iákiemi też bydź powinni pánowie przećiwko ſwoiey czeladzce. Naprzod máią bydź łagodni, nie wſzytko hukaiąc, pukaiąc. Vmbrycyá w Rzymie byłá goſpodyni, co ſię uſtáwicznie z ſwemi służebnicámi tłukłá, háłáſowáłá. Adrianus Ceſarz

Ceſarz ſkazał ią ná wygnánie pięcioletne. *Powtore.* Powinni bydź dyſkretni w robotách, pracach. Grimaria Szláchćianká we Fráncyi ieſzcze pod Sipinem Krolem ſrodze byłá ćięſzka ná robotnikow. Raz nád żniwiarzámi ſtoiąc, nie pozwoliłá im w ćięſzkim słońcá upale, do bliſkiego zrzodłá, dla ochłody, gdy ſámá z polá wroćiłá, tákie ią nápádło prágnienie, iż zewſząd przynoſząc wodę, nie mogło bydź ugáſzone. *Potrzećie.* Niech Pánowie ſtáránie o czeladzce máią w ich chorobie, słábośći, niedołężnośći. Wiele goſpodarzow, pánow ták ſię obchodźi z sługámi, iáko oni gracze piłą, rzucáią nią, y ná tę y ná owę ſtronę, áż ſpuknie ſię, to w kąt zámiotą. Tákći oni sługą, służebnicą ſzarzáią, y ták, y owák, ſzwánkuie ná zdrowiu, osłábiie, to iák w kąćie zárzucony. Aptekarze z kwiećia ſok, odor, rzeźwość wyćiągnawſzy, tenże kwiát uſchły, zwiędniały, wyrzucáią ná podeptánie. Ták y tu bywa czerſtwość, zdrowie, wyháruie drugi ná usłudze, zwietſzeie, to z nim forá ze dworá. Ináczey náleży, niechayże káżdy ſtan w świetle powinnośći ſwoich iáko naylepiey ſię przeyrzawſzy ták żyie, iákoby w nim groſz ſwoy ználazł, groſz zápłáty, y wiekuiſtey chwały, z ktorym nas czeka *Iuſtus Iudex* Zbawićiel náſz Chryſtus Iezus, iemu cześć y chwałá ná wieki wiekow. Amen.

V.

TŁumáczenia rożne pochodnie w ręku białeygłowy słyſzeliśmy. Ieſzcze że tá roſtropność znáczy, obaczmy, ták á nie ináczey ieſt dawno mowią, *Quidquid agis, prudenter age, ſed reſpice finem*; cokolwiek czyniſz, czyń mądrze, przy świetle roſtropnośći. Roſtropność tę dźiśiay do czterech ſtoſuię punktow. Pierwſzy, áby nieſkwápliwie, nic lekkomyślnie nie czynić, ále z uwagą, rozmysłem. Nád *ſymbolum* roſtropnośći nápiſał ieden, *cogita, elige, matura.* Nim co uczyniſz, wprzod dobrze ſię námyśl: powtore, obacz co maſz czynić: potrzećie, obrawſzy, nie odwłocznie czyń, wykonay: *Quod facis, fac citius, conſtanter operare.* Drugi punkt roſtropnośći z sławy, *ex fama,* z ludzkiego rozumienia miarkowáć, ſpráwowáć, moderowáć uczynki ſwoie: nie záwádźi nádsłuchywáć czáſem, co też ludźie mowią. Nie było doſkonálſzego nic nád Páná Iezuſá; á przećię y ten ſię pytał: *Quem dicunt homines eſſe filium hominis*, co

mowią ludźie o mnie. Błogosł: Iordanus Generał Dominikáński, obiechawszy Klasztory swoie we Włoszech, y Niemieckim Páństwie, był ná áudyencyi u Ferdynándá Cesárzá, pytał go o wiele rzeczy Cesarz: gdy iuż miał bydź koniec rozmowy, rzecze Iordanus. Cesarzu dźiwno mi że mię też nie pytasz, wiedząc iżem wszytko twoie Páństwo przeszedł, co też twoi o tobie mowią poddáni, iáko z twych námieśnikow kontenći, y dopiero mu powiedać począł. Rostropny káżdy y ztąd miárkuie spráwy swoie, co o nich od ludźi słyszy. Potrzećie. Do rostropnośći náleży z przypadkow drugich bráć przestrogę, *Felix quem alena &c.* wiele to potrzebna, náuczyć się *ex alieno sapere.* O wężách Aristoteles uczy, że z tego mieysca gdźie iednego zábitego z siebie obaczą, ućiekaią, toż y inne zwierzętá czynią, ostrożnieysze z drugich zostáią; dálekoż bárźiey ludźie. Poczwarte. Rostropność każe po káżdey spráwie uczynić reflexyą, czy iak należy się odpráwiłá. Bog we wszytkich spráwách twoich naydoskonálszy, á przećię o nim świadczy Pismo święte, że po káżdym dźiele przy stworzeniu wglądał w nie, *& vidit quod esset bonum.* Rzecz dobra, po odpráwionym nábożeństwie, po wysłucháney Mszy S., po Spowiedźi &c. Káżdemu weyrzeć ná owę sprawę, czy dobrze się odpráwiłá, reflektowáć się ná owę z bliźnim rozmowę, konwersácyą, zábáwę, czy w niey czego zdrożnego się nie nálázło. Wiele rzeczy innych do rostropnośći náleży, ná tym teraz niech dosyć będźie. *Quidquid agis, prudenter age &c.*

## VI.

### o Miłośierdźiu.

Miłośierdźie ubespiecza nas o zbáwieniu, o niebie, o chwale wieczney. Tego dnia ktorego umarł Ian święty Iałmużnik, Biskup Alexándryiski, widźiana byłá iego duszá prowádzona od wielu poprzedzaiących ubogich, potrzebnych, od niego rátowánych z palmámi w ręku, á przed niemi iedná nádobna Panienká, tá, co mu się byłá naypierwey pokazáłá w pięknieyszym nádwszytkich stroiu. Gdy do grobu ćiáło iego spuszczano, dwoch Biskupow dawno pochowánych ćiáłá, ná dwoie się odstąpiły, ustępuiąc mu srzedniego mieyscá. To tákie honory miłosiernym: Pro-

wádzali nas ták ubodzy? wieleli ich też będźiemy mieli w swoiey Procesyi &c.

*z Zywotow SS. z S. Ianá Báptysty.*

IAná świętego, że tym imieniem miánowánego mamy, spráwiłá to Elżbietá S. Mátká y Zácháryasz Oćiec. Albowiem kiedy krewni, sąśiedźi, przyiaćiele nálegáli, żeby národzone dźiećię názwáć imieniem Oycowskim perswádowáli, że w rodźie nászym żadnego nie mász Ianá. Elżbietá stánęłá mocno przy tym imieniu; *Nequaquam &c.* Ináczey to nie będźie miánowáne dźiećię, tylko Ianem. O wielkie szczęśćie, komu da Bog rodźicow, przełożonych, Pánow, że z ich wychowánia, ćwiczenia, náuki, iest kto Ianem? wiele ich iest, co że nie tráfili ná dobre wychowánie, mieysce, Páná &c. nie Ianámi w łásce Bożey, ále Bog wie iákoby ich názwáć. Ono mamy o dwu Pánienkách okrętem przypłynionych przykład: iednę wźięłá świętá Páni, zostáłá świętą, drugą nierządnicá, zostáłá tákową. Dźiękuymy Pánu Bogu zá dobrych rodźicow, náuczyćielow, Pánow &c.

*Druga.*

O Národzeniu Ianá S. mowi Ewánielia Swięta, że Elżbiećie wypełniáły śię dni porodzenia, y porodźiłá. *Elogium*, pochwałá, sámym to tylko świętym, służy, że gdy czás śię wypełnia, przywodzą do skutku to, co im Bog do sercá, do myśli podáie. Wiele zás tákowych iest, co tylko *sunt prægnantes*, są brzemiennemi, á nie rodzą, pełni są brzemienia, obietnic, postánowienia, dobrych rzeczy, á w skutku sámym nic niemász. Ták Augustyn S. o sobie, *Dicebam modo fiat, ecce modo fiat*, Mowiłem iuż też czás, teraz uczynię, mowiąc *faciebam & non faciebam.* Vśiłuymy zátym, ábyśmy tych, ktorych w myśli nászey poczęli Ianow, toiest, iákiekolwiek dobre uczynki, rezolucye, do skutku przywodźili &c. &c.

## Ná Niedźiele IV. po Swiatkách.

NIemász nic przykrzeyszego, iáko robić, prácowáć, hárowáć, á dármo. Ná to nieszczęśćie skárżyli śię dźiśieysi robotnicy. *Præceptor, per totam noctem laborantes, nihil cepimus. Pánie, robiliśmy, prá-*

*wáliśmy przez cáłą noc, á daremnie bez pożytku:* więcże nietylko to ći sami tákowi są daremni prácownicy, lecz y wiele innych; námięnię ná ten tydźień niektorych. A naprzod dźiśiay powiádam, że tácy są gracze, kártownicy, kosterowie, pospolićie ći ná grách, kártách, cáłe nocy trawią, á máło co zyskuią, y owszem tracą. Przyiął był Bernád Swięty tákowego iednego kosterę, do Zakonu, nie wiele miał z niego poćiechy, prętko nápárł się do świátá. Pyta go Oćiec S, á co będźiesz robił, iestem práwi dobrym kosterą, zarobię. Rzecze Swięty, ále pieniędzy nie masz; coż stáwisz? y obiecał mu wygodźić stem złotych, ále z tą kondycyą, żeby się zarobkiem z nim podźielił, lecz prętko ow nietylko nic nie wygrał, ále y kapitał ſtráćił. Przyidźie do Swiętego, powie co się stáło, mowiąc: utráćiłem kápitał; więc śiebie sámego znowu zań oddaie, Myśli Bernad Swięty co czynić, przyiął ći owego mowiąc: wolęć przeć ę co wźiąć, y tákći go świątobliwą náuką swoią náprawił. Owo ten ná kosterstwie prácował z zgubą. Bernárdyn Swięty Seneński, powiada o iednym, że wszytko przegrawszy, po zębie sobie ná stawkę wybiiáć pozwolił, żonę nakoniec stáwił, y tę przegrał, y gotowby ią był wygrawáiącemu oddáć, gdyby świątobliwe drugie nie zabroniły mátrony. Zaiste praca to wielka, á dáremna. Dla tegoć Pláto záſtawszy swego młodego uczniá ná kártách, dał mu w gębę odpowiedź: á wielkaſz to, że się poczćiwie tą grą zábawiam? Pláto ná to, *sed magnum est assuescere,* ále przyzwyczáiáć się wielka. Pisze o iednym graczu, iż umieráiąc, á gráć iuż w kárty nie mogąc, kazał przywołáć graczow, áby przy nim gráli, y ták skonał. Lepszyby był przywołány Spowiednik, &c. Drugi y po śmierći chćiał bydź graczem, bo kośći swe ná kostki, skorę ná stoł do gránia odkazał. Architekt w Wenecyi, dwie kolumny kosztowne ná płácy Swiętego Márká swym sumptem wystáwił, byle tylko gráć záwsze tám kosterom wolno było. *Magnum est assuescere,* a do tey zabáwy, ktora utrátę y szkodę zá sobą prowádźi, nietylko doczesną, ále często wieczną, &c.

II.

DWoiácy prácownicy náyduią się w dźiśieyszey Ewánielii świętey, bez żadnego połowu, zysku, pożytku, *Praeceptor, per totam noctem nil cepimus.* Drugi raz ná roskazánie Páná Iezusa wielkie mnostwo ryb záćiągáią. Reprezentuie się przez to dwoiáka praca: iedná dla świátá, y márnośći iego, druga dla Bogá, dla nibá, dla zbáwienia, dusze. Praca dla świátá, y fátyga nie pożyteczna, po ktorey nástępuie láment, żal nie utulony, *ergo erravimus à via veritatis, lassati sumus in via iniquitatis.* Prácowáć dla Páná Bogá, rzecz bárdzo miła, wdźięczna, przyiemna, y nie ćięszka, *Iugum meum suave est & onus meum leve.* Co álbowiem to innego iest, tylko żyć poczćiwie, przystoynie, krzywdy nikomu nie czynić, zdrádliwie bliźniego nie podchodźić, trzeźwy, czysty, wstrzemieźliwy żywot prowádźić, sam rozum przyrodzony pokázuie, że P. Bogá Tworcę wszytkich rzeczy, kocháć nádewszytko potrzebá, Rodźicow szanowáć, ubogich y potrzebuiących rátowáć, á to wszytko służąc Pánu Bogu y w drodze przykazań iego prácuiąc, do záchowánia należy. Kłámstwo, prawdy oszukánia, kradźiesz, fałszywe postępki, dálekie bydź mogą od tey drogi. A nie iestże to do ukontentowánia smáku upodobánia? *non est pax impiis,* pokoiu nie máią niezbożni, spráwiedliwym aż názbyt dobrze. *Dicite justo quoniam bene, &c.*

III.

CO iest łodká, náwá ná wodźie, ná morzu, to życie ludzkie y człowiek ná świećie żyiący, chwieie się, mięsza się, y ná tę, y ná owę stronę. Náwá między náwáłnośćiámi morskiemi á w człowieká żyiącego ná świećie sercu iło myśli, fántázyi niespokoynych, imáginacyi. Powiedźiał o sobie Psalmistá. *Cor meum conturbatum est,* serce moie zmięszało się, inna wersya ma *fluctuabat* chwiała się, mięszáłá duszá moiá. Tenże o ludźiach świátowych nápisał, ze *moti sunt, turbati sunt, sicut ebrius:* iák piiani ludźie się chyboczą ná świećie, y ná tę y ná owę stronę. Kto ná morzu łodką iedźie, o dwa pálce tylko od śmierći dáleki; deská nie więcey nád dwá pálce szeroka, dźieli żegluiącego od głębiżny morskiey. Nie ná morzu był Dawid, á przećię to wyznał, á pod przyśię-

 gą.

ga. *Vivit Dominus, vivit anima mea, quia ego & mors uno tantum gradu dividimur.* O ieden tylko ſtopień śmierć z żywotem moim chodźi Coż w tym zá poćiecha y z kąd? z oká Páná Iezuſowego, *vidit duas naves*, ilo ludźi ná świećie żyie, tylo łodek po morzu pływa: ſą te wſzytkie w oczách Iezuſowych, on ie kieruie, prowádźi, do brzegu, do portu. Oddayże ſię kázdy, temu miłośćiwemu oku, á oſokliwie oddaymy wſzyſcy, náwę Króleſtwá náſzego teráźnieyſzego, ktora ieſt między náwálnośćiámi wielkiemi, z konkurrentow y z fákcyi, z tąd pochodzącemi, aby ią zbáwićiel kierował, przez zgodną, ſpokoyną Elekcyą, do pożądánego ſzczęśliwośći portu. *Imperet ventis & mari*, áby byłá *tranquillitas*, *&c.*

IV.

PAn Iezus w dźiśieyſzey Ewánielii świętey, chcąc mieć kazánie do ludu nád morzem, ná słuchánie iego zgromádzonego; wśiadł w łodkę Piotrá Swiętego, y z niey począł uczyć. Sámá tylko łodká Piotrá Swietego ieſt, z ktorey prawdźiwa náuká, z ktorey słowo Boże, iáko ieſt, podawáne, bywa nie z fałſzowáne, nie zepſowáne, przez rożne tłomáczenia. W ſamey łodce Piotrowey, to ieſt w Kośćiele S. Kátolickim Rzymſkim ieſt Chryſtus, ieſt w Nayświętſzym Sákrámenćie, ieſt w innych Sákrámentách. W tey łodce Pan Iezus umacnia słowo ſwoie, kazánie, náukę ſwoię, cudem zágárnienia ryb wielu, bo w ſamym tylko Kośćiele Chryſtuſowym ſą prawdźiwe cudá. Kálwin, Luter, y inni nigdy zadnego cudu nie dokazáli, w ſámym tylko Kośćiele świętym Rzymſkim Kátolickim, Doktorow, náuczyćielow potwierdza náukę Pan Iezus *ſequentibus ſignis.* Łodkę Piotrá Swiętego nápełnia záćiągnionemi rybámi ná znák tego, iż po wſzytkim świećie rozgłośiwſzy ſię wiárá święta Kátolicka, naywięcey nágromádźić miáłá práwowiernych, iákoſz pod słońcem świátá, niemáſz narodu, kráiu, króleſtwá, gdźieby Imię Iezuſowe ſię nie wsławiło. *In omni loco ſacrificatur nomini ejus.* Winſzuymy Pánu Iezuſowi, ćieſzmy ſię z tego rozſzerzenia chwáły, winſzuymy y łodce Piotrá Swiętego, to ieſt Kośćiołowi S. ćieſzmy ſię, że w tey łodce zoſtáiemy, &c.

V.

V.

NAćiſk, tłum, ná Proceſyách, do Komunij, u nas więc między poſpolſtwem zwyczáyny, czyli ieſt chwalebny? Swiadczy dźiśieyſza Ewánielia, o náćiſku, tłumie ludźi, tłoczeniu ſię ná Páná Iezuſá; y nie gáni tego, bo ten náćiſk miał w ſobie intencyą dobrą, prágnienie widźieć Páná Iezuſá, słucháć zbliſká náuki iego. Kiedy to záś ludźie ćiſną ſię, bez uwagi, reflexyi, odpycháiąc drugich, wdźieráiąc ſię przed innemi, tłocząc, trącáiąc słábſzych, chcąc przed drugiemi przodkowáć; o pewnie, náćiſk táki nie dobry! Stáraymyſz ſię mieć w tákowych okázyách prágnienie do Páná Iezuſá intencyią dobrą, &c.

VI.

*Zle, ſpetnie, bez Páná IEZVSA, z nim dźiwnie pięknie.*

PVnkt 1. Rzuć okiem po żydách, y plugáwym tym národźie, zkąd ták ſzpetny, plugáwy, obrzydły bez Królá, bez rządu. Rzuć okiem po ich bożnicách, co w nich pięknego, kędy kápłáńſtwo, ofiáry, kędy ceremonie, ápáraty, co zá pozor tego wſzytkiego? mizerny, opłákány: z kąd to? że Páná Iezuſá u nich nie máſz: wygnáli go od ſiebie, wyprawili, wyprowadźili. Poyrzey także po luterſkich zborách, kálwińſkich, áryáńſkich, co y w tych zá ozdobá? co zá zbory, kápłáni, Sákrámentá? wſzytkie śćiány gołe, ołtarze, proſte, á raczey ſtoły, ceremonij, ápáratow nie pytáć predykánt od żony od dźieći práwi, záſpiewáią trochę, wſzytko nábożeńſtwo: ztąd Kátolikom przyuczonym w Katholickich miáſtách potym, álbo bydź w luterſkich zda ſię iákoby ná innym świećie, iákoby ze dnia noc, z kąd? oto że y tám Páná IEZVSA nie máſz.

*Punkt 2.* Ieſt u nas w Kośćiołách, miáſtách Kátholickich, áż iák pięknie! iák miło! wnidźieſz do Kośćiołá, iák do ráiu, záraz tám záſtánieſz w Nayświętſzym Sákrámenćie Páná IEZVSA, obaczyſz ołtarze ubráne, obrázy ieden od drugiego pięknieyſzy, ápáráty bogáte, znaydźieſz piekne proceſye, śpiewánia, służby Boſkie, ofiáry, Mſze przenáyświętſze, Kápłánow, Zakonnikow, Zakonnice, zgołá wſzytko pieknie, ozdobnie, czemu? bo mieſzka tám, ieſt, zoſtáie Pan Iezus.

*Punkt 3.* Wſzytkich ted y Kośćiołow Kátolickich pozbieráy

ozdoby, chwały, ukłony, uwielbienia; pozbieray wszytkich nabożnych, wiernych, Kápłánow, Zakonnikow nabożeństwá, áfekty, ákty miłośći, y niemi Zbáwićielá chwal, uwielbiay, wywyższay; dźiękuięć, (mow nabożnie) naysłodszy IEZU, że z námi zostawasz, iesteś ozdoba, poćiecha, chwała, uwielbieniem nászym: dźiękuię, żeś mię nie między żydámi, nie między heretykámi, gdźieś sam nie iest, ále między Kátolikámi chćiał mieć.

VII.

*O Miłośierdźiu.*

NIe wątpić, że do wiecznego żywotá miłośierdźie prowádźi, kiedy y zmárłych tu do żywotá ná źiemi powraca. Byłá w mieśćie Ioppen Mátroná iedná świątobliwa ná imię Tábethá, dawáiąca ubogim iáłmużny, wdowy, śieroty odźiewáiąca, umárłá, záraz owi wszyscy posłáli do Piotrá Swiętego, y gdy przyszedł do miástá onego, obstąpili go, prosząc zá swoią dobrodźieyką, pokázuiąc suknie, koszule, trzewiki, czapki, ktoremi ich święta oná opátrowáłá. Wzruszony Piotr Swięty, padł ná modlitwę, wroćił iey żywot. *Assignavit eam vivam.* oto miłośierdźie żywot dáie, &c. &c.

*Trzećia z Zywotow Swiętych, z S. Iana.*

IAn Swięty narodźił się z stáruchney mátki Elzbiety Swiętey niepłodney. Coto iest, że Pan Bog ták często łáski swoie dyspenuie, iż zdá się wprzod zásmućić, zástrászyć, iáko to tu nie spodźiewániem się &c. áż potym sowićie poćieszy. Te to delicye czyni z swoiemi, że się ná nich zamierzy á nie uderzy, áby większe pokazał miłośierdźie swoie. Iákosz ták, ktoby mogł mowić, że mnie Pan Bog záchował w niebeśpieczeństwie, ná morzu, ktory nigdy ná nim nie był: ktoby mogł ná woynie, że go Pan Bog z támtąd zdrowo wyprowádźił, przyznawáć, ieżeli nigdy żołnierzem nie był, &c. Dopuszcza tedy Pan Bog, wprzod iákiekolwiek niebeśpieczeństwá, dopiero w nich broni, iáko to y w duchownych okázyách, że kto zá murow dźieśiąćia y klauzur będąc nie grzeszy mnieysza, ále ná świećie między okázyámi, pochlebstwy, &c. To opátrzność osobliwa Boska, w ogniu bydź á nie zgorzeć, coż zá tym, mamy *magnificare misericordiam Dei*, więcey mu służyc, więcey go kocháć, &c.

Czwar-

z Zywotow SS.

ROdźicy Ianá S., Elżbietá y Zácharyasz przećiwko námowom, perswázyom wszytkich, ktorzy życzyli dáć imię Oycowskie dźiećięćiu, dáią imię Ianá; tákći to bydź powinno, wiele osobliwie w domách szláchećkich, páńskich, dawáią imioná, nie z áfektu ku świętym, ále tylko z pochlebstwá ku Dźiadom, stryiom &c. dawáią imioná często nieznáiome, áni słyszáne w żywotách świętych. Naylepsza imioná dawáć z nabożeństwá, z áfektu ku świętym, iáko Rodźice dáli Stefanowi Krolowi Węgierskiemu, S. Mikołáiowi z Tolentynu. Stárzy y teráźnieyśi Chrześćiánie, dawáli synom imię częste Ianá, corkom Ioánná, Máryánná z nabożeństwá do Nayśw: Pánny &c.

## Ná Poniedźiałek Niedź: IV. po Swiątkách.

O Roboćie, fátydze ná niebo, iáko ma bydź miła, smákowita, poczęło się mowić. Ták iest záprawdę, miła ią czyni zápátrowánie się ná Páná Iezusá, y ná ták wielu świętych, ktorzy czego nie robili, nie prácowáli, nie ćierpieli dla niebá. Ktokolwiek tedy fátyguie się w czymkolwiek, lub się modląc, lub poszcząc, lub ćierpiąc, wchodźi *in societatem* w kompánią z Pánem Iezusem, y ze wszytkiemi świętemi, *sicut socij passionum & gloriæ*. Nie mogł się náćieszyć Klemens Swięty, kiedy dostawszy się ná wygnániu między wielą Chrześćian, skáły kuiących, kámienie ćiosáiących, záwołał: *Non meis meritis misit me Dominus, vestris coronis participem fieri*, zásłużyłem, nie moiemi zásługámi, żem się tu między was dostał, tákći y my &c.

II.

Y Ci dáremnie prácuią, ktorzy áby świátá záżyć, ćiáłu swemu wygodźić, honorku iákiego dostąpić, czego nie czynią? iák prácuią, iák się fátyguią, á coż zyskuią? mowi Duch święty, *sicut pisces capiuntur hamo, sic homines in tempore malo*. Rybká kręći się, uwiia, zápędza około robaczká ná wędźie, poymie, poszárpnie, uchwyći, áż toż sámo co oná porwáłá, prowádźi ią do zguby, do śmierći, ustá, żołądek, wnętrzności iey ruinuie, psuie, szárpie. Toż się włásnie y z człowiekiem dźieie, tá roskosz, te dobro kto-

rego nábywaſz z obrázą Boſką (bo ſię nie mowi o poczćiwym nábyćiu) záprowádźi ćię częſto ná zgubę, przywiedźie do gorzkośći &c. Powiadáią iż przez lat kilkádźieśiąt ziawił ſię był Fárynarz z rożnemi towárámi, ſukien, futer, zwierćiadł, gálánteryi, w ſkrzynce záś tey w ktorey kártki bydź miały, ukrył ośćiſtego ieżá, przyidźie ieden, drugi, włoży rękę ſzukaiąc kártki, áż miáſto wyięćia iey zákole ſię, rękę ſkrwáwi, żeby iednák drugiemu nie powiedźiał nápomniony, y ták wielu ſię poràniło miáſto wſkorània czego, To ſię ták z wielą świát; iák Fárynarz ten obchodźi, prezentuie te, owe dobrá, ućiechy, zćiągnie kto rękę, pozwoli ſobie, áż żądło, áż śmierć, *Mors in olla, paululum mellis guſtavi, & ecce morior,* mowił ieden. Czárt przeklęty táki Fáryniarz, z pierwſzemi Rodźicámi náſzemi, pokazał im w iábłku zákazánym bogáctwo, wiádomość wſzytkich rzeczy, śćiągnęli rękę, áż ſię iák ſrogo zákłoli? komu tayno. Strzeſzze ſię káżdy, nie zábiegay, nie fatyguy ſię ták ſkrzętnie: *Momentaneum quod delectat, aeternum quod cruciat.*

III.

IAko Páná Iezuſowe wſzytko ná tym uśiłowánie áby ſwoich od świátá odćiągnął wśiadſzy w łodkę Piotrá S. prośił áby od źiemie z nim ſię oddalić, y ſam ſię od źiemie oddala, y ſwoim tegoż życzy. Nie ieſt to bez táiemnicy, że przed oczemá ludu Izráelſkieſkiego chćiał Pan Bog *ſignum ſalutis*, wężá miedźianego ná wyſokim drzewie wyſtáwić, áby nań poglądáiąc lud żydowſki od ſzwánku ná puſzczy podięrego był uwolniony, uzdrowiony. *Fecit Moyſes ſerpentem aeneum, & poſuit eum pro ſigno, quem cum percuſſi aſpicerent, ſanabantur. Num: 21.* Czemu ná źiemi nie położony, ále wzgorę, chćiał Pan Bog pogládániem wzgorę, lud ow ku niebieſkim rzeczom y prágnieniu ich podwyżſzyć, áby ták oczy ſwoie od źiemie odwrocone trzymáiąc, oraz y ſerce od niey odwracáli, Y ná toć Pan Bog człowieká ſtworzył z otworzonemi ku niebu oczemá, *os homini ſublime dedit.* Y Pan Iezus częſto do gory wychodźił, y ná oſtátek ná krzyż wyſoki wſtąpił, áby támże ſercá ſwoich podźwignął, záćiągnął, podwyżſzył. Páweł święty wſpomináiąc oſtátnią Wieczerzą Páńſką, y bánkiet on z Ciáłá Iezuſowego

wego ſpráwiony ; chcąc do niego záchęćić ludźi od świátá y márnośći iego wſpomina záraz noc w ktorą był poimány, związány : *Dominus Iesus in qua nocte tradebatur, accepit panem, benedixit &c.* Czemu w tenże czás y nocy ták żáłoſney pámiątká? áby tá byłá ná większe oddalenie ludźi od roſkoſznego świátá, á záchęcenie do tego ſtołu. Bog Wſzechmogący obiecuie raz Moyzeſzá zámknąć w opoczyſtey ſkále, pokázuiąc mu plecy ſwoie : *Ponam te in foramine petræ, & videbis posteriora mea. Exod: 33.* Iákoż to w ſkále, w kámieniu da ſię zámknąć Moyzeſz, iáko od świátá umárły, iáko w trunnie kámienney záwárty. Łátwo ná to zezwolić miał, máiąc ſobie pokazáne plecy Boſkie, toieſt plecy Ciáło Iezuſowe, biczámi, ćierniem, oſtremi gwoźdźiami zránione, iáko to *posteriora* tłumáczy Bernard. Zgołá kto uwáża co ćierpiał Zbáwićiel, prętko ſię od świátá y márnośći ſerce iego oddali.

IV.

O Nic więcey z większą pilnośćią ſtáráć ſię nam nie trzebá, iáko o duſzę náſzę. Pan Iezus dwie łodki obaczywſzy uśiadł w iedney, z niey uczył, *sedens docebat.* Czemu śiedząc? *anima sedendo fit doctior*, duſzá gdy śiedźi, więcey ſię uczy, to ieſt u ſiedzącego świątobliwſza : śiedzenie álbowiem znáczy uwagę, pilność, reflexyą uważną, á przytym y pilną áplikácyą, z ktorey *anima doctior, anima sanctior.* Młodźieniec ieden przyſtąpiwſzy ſię do Páná Iezuſa, odezwał ſię z tym, iż chćiał iść zá nim, *sequar te quocunque ieris*, A Chryſtus ná to: *Vulpes foveas habent &c.* liſzki máią iámy, ptaſzkowie gniazdeczká ſwoie, ia nie mam gdźie głowy ſkłonić, iákoby dał adintendę, nie mam ia u ſiebie mieyſcá dla ćiebie, Ale czemu innych przyimuiąc, temu odmowił, przyczyná między innemi że nie z umysłu ow przyſzedł do Chryſtuſa, ále nápadł treſunkiem ná idącego. Od tákiego nie ákceptował Chryſtus, co to w dopadki myślił o zbáwieniu duſzy ſwoiey, że tylko mu ſię náträfiłá okazya. Powiedźiał Pſalmiſtá upominaiąc : *Quærite Dominum, ſzukayćie Páná*, nie náznáczył czáſu kiedy, bo chćiał áby było *totum tempus in quærendo.* Iáko to ſam czynił : *Oculi mei semper ad Dominum*, záwſze oczy moie podnieśione do Bogá. *Anima mea*, (znowu mowi) *in manibus meis semper.* Duſzá moiá w ręku moich záwſze,

kto w ręku co trzyma, záwſze ná to pátrzy, to widźi, o tym myśli. Słuſznie godne wielkiey uwagi ſą słowá Zbáwićielowe: *Quid prodeſt homini ſi univerſum mundum lucretur, animæ vero ſuæ detrimentum patiatur.* Co pomoże człowiekowi świátá wſzytkiego ośięgnienie, ieżeli duſzę zgubi, y przydáie: *quam enim dabit commutationem pro anima ſua* iakoby chćiał rzec, iż drugiey duſzy nie ma, áby ią dał ná zámiánę. O ieſtże nád czym śiedźieć, ieſt co uważyć, gdy o duſzę idźie &c. Po zbáwieniu duſzy, w pierwſzym ma bydź respekćie teraz dobro poſpolite. Záśiadamy ná tym podczás Elekcyi, *Utinam ſedendo ſimus meliores, concordes, unanimes in electum &c.*

V.

CIſnęli ſię, tłoczyli ludźie do Páná Iezuſa, áby go widźieli, áby náuki iego słucháli, bo twarz Nayśw: Iezuſowa, ták byłá pełna poćiechy, wdźięczności, przyiemnośći, iż ludźie w meláncholij iakiey, fráſunku będący, umyślnie więc chodźili oglądáć Páná Iezuſa, y nápátrzeniem ſię iego uweſelić. Wzbudźmyż my dźiś prágnienie do widzenia tey w niebie twarzy, mowiąc: o kiedyż ten czás przyidźie! kiedy ſię to wygnánie ſkończy! kiedyż ćię o Iezu oglądam! &c.

VI.

MOgą ſię między prácuiącemi á dáremnie policzyć y taneczni-cy. Moy Boże owemi pląsámi, ſkokámi, łamániem ſię, co ſię oni náfátyguią? ſpoyrzeć tylko ná owe wieyſkie w karczmách, w domách gośćinnych ſkákánia (bo o poczćiwym przyſtoynym tańcu, w domách sławnieyſzych nic ſię nie mowi) kiedyby kto nigdy tego nie widząc nápadł z nienacká ná ták ſkaczących, czyby nie poczytał zá gromádę ſzalonych. Iákoż ták powiedźiał ieden, iż między ſzalonemi á táńcuiącemi, tá rożnicą tylko, że ći do krotkiego czáſu, owi ná záwſze ſzalonemi. Záłowáć potrzebá tu niebożątek ludźi robotſzych, młodźianow, dźiewek ręku, nog, coby odpocząć miáły w święto, y w Niedźielę, to ſię dáleko więcey temi plugáwemi ſkokámi umorduią, á co większa, czárt przeklęty tám ma ſwoy zyſk oſobliwy, ztąd ſię to poczynáią, wznięcáią podniety do grzechu, *In circuitu impij ambulant,* nie ſą to tylko niezbożnych krążenia, Y z tąd pokázał Pan

Bog

Bog tanecznikow nie raz Izráelczykow, naprzod około ćielcá skaczących, y owych co ich przy Kośćiele tańce czyniących, co ich Kápłan świątobliwy przeklął, że rok cáły skákáli. O kiedyby Pan Bog podobnie miał karáć owe tany ná Odpustách, przy Kośćiołách, przy Procesyách z Naysw: Sákrámentem. O Odpusty, rospusty bárdźiey? nie lepiey żeby pięknie sobie przyiaćiel z przyiaćielem pośiedział &c. pośiliwszy się konewką nápoiu, poyść trzeźwo ná Nieszpor, á potym ieszcze trzeźwiey z Odpustu do domu, nie wádząc się nie swarząc z nikiem &c.

VII.

KOchaymy tylko niebo, zbáwienie dusze nászey, Páná Bogá dobro naywyższe, á nigdy nam pracá dla tegoż Páná Bogá y niebá przykra nie będźie. *In eo quod amatur, aut non laboratur, aut labor amatur.* Iákich prac Mátká koło dźiećięćia nie záżywa pielęgnuiąc go, karmiąc: przykrzysz się to iey? bynamniey; czemu? bo kocha dźiećiątko swoie. Kokosz biedná, nim się kurcząt doczeka, iák się fatyguie, iák długo śiedźi. Ptaszętá iák długo koło gniazdek prácuią, dla kogo? dla dźieći, bo ie kocháią z przyrodzenia, *labor amatur.* Kochaymy y my Páná Iezusá, kochaymy Páná Bogá, kochaymy niebo, á nic się nam przykrzyć nie będźie. Czego nie robią, nie ćierpią swawolni Amázyuszowie, dla swoich kochánek, iákie fátygi, niebespieczne drogi ponoszą, łákomi, chćiwi kupcy dla zysku &c. bo się w nim kocháią. *Amanti nihil difficile &c.*

VIII.

*o Miłośierdźiu.*

Y do nieśmiertelney w niebie chwały, y tu ná źiemi miłośierdźie otwártą drogę człowiekowi czyni Paulinus Biskup Noláński, był uczonym y wymownym, y wielkich cnot pełnym: nic go iednák z tego wszytkiego ták nie záléćiło, iáko ieden ákt miłośierny, kiedy ubogiey wdowie ná wykupno Syná z ręku pogáńskich proszącey, nic nie máiąc co dáć, dał sámego siebie, y iáchał do pogan zá ową wdową, ktora Pauliná u tyránná zástáwiłá, á syná swego odebráłá. Z tego postępku, záraz wielcy Doktorowie, Grzegorz S. Augustyn, Hieronym, y inni, do nieśmiertelney pámięći podáli imię Pauliná &c.

*Ná święto Swiętego Ianá te náuki.*

P*Ierwſza.* Czemu to ſámego tylko Ianá świętego Národzenie święći Kośćioł święty, krom Páná Iezuſá y Nayśw: Pánny, bo ſam tylko Ian národźił ſię świętym bez grzechu pierworodnego (y tá byłá obſzerna náuká, iáko potrzebá wielkiey pilnośći około donoſzenia dźiatek, áby były ochrzczone, z umieráiącemi bez chrztu co ſię dźieie &c.)

*Wtora náuká.* Kiedy ſię nayprawdźiwiey weſelić mamy. Z wielkim weſelem odpráwuiemy Národzenia Ianá świętego, dla teyże co ſię wzwyż námieniłá przyczyny. W ten czás weſele prawdźiwe mamy, kiedy grzechow pozbywamy, kiedy bez grzechu ieſteśmy, nie w ten czás kiedy ſię w karczmie weſelemy, cáłą noc táńcuiemy, gramy, świátowych ućiech záżywamy, mizerne to weſela, ſmutki raczey wielkie; gdy ná odpuśćie ſię wyſpowiadamy, gdy łáſki Iubileuſzu doſtąpiemy, to ſię ná ten czás prawdźiwie weſelić mamy &c.

*Trzećia náuká.* W Táiemnicách Wiáry świętey nie bádáć ſię, iáko to náprzykład może bydź w Nayśw: Sákrámenćie Ciáło, Krew, iáko to duſzá żyie po śmierći; ále tylko wierzyć ſzczerze, mocno, ſtátecznie. Kiedy Anioł zwiáſtował Zácháryaſzowi Oycu Ianá S. że Elżbietá Małżonká iego miáłá mu porodźić tego ſyná, ow wiedząc że byłá w lećiech podeſzłá y niepłodna, począł ſię pytáć iáko to, czy to podobna &c. á zátym y wątpił zkąd niemową ſkárány. Nie trzebá ſię było pytáć, ále záraz uwierzyć. To to ieſt co wiárę náſzę záleca bez pytánia, bádánia ſię, wſzytkiemu uwierzáć &c. Pan Iezus powiedźiał, to ieſt Ciáło moie, to ieſt Krew moiá, powiedźiał że ieſt niebo, ieſt wieczność, nie pytáć ſię iáko to, czemu &c.

*Ná dźień SS. Ianá y Páwłá Męczennikow.*

DZiſiay mamy święto dwoch Paniąt Rzymſkich Ianá y Páwłá Męczennikow, z ktorych żywotá tá oſobliwa náuká: że ći wychowáni ná Dworze Ceſárſkim, gdy tákże od Iuliáná Ceſárzá wzywáni byli ná dwor y honory wielkie, odpowiedźieli: iż tákiemu Pánu ſłużyć niechcą, ktory z Pánem Bogiem nie trzyma,

Páná

Páná Bogá odstąpił. Z tąd náuká, iż náfzá przyiaźń, konwersácya, áfekty máią bydź, tylko z tákiemi, co z Pánem Bogiem są złączeni, co nas do Páná Bogá prowádzą, ináczey choćby naymilszy był przyiaćiel, przyiaćiołká, á od Páná Bogá odwodźi, dáie do grzechu okázyą, odstąpić, porzućić iego przyiaźń.

## Ná Wtorek Niedź: IV: po Swiątkách.

ZE Pan Iezus wszytkim zárowno udźieláć się prágnie, nie ná brzegu morskim Kazánie do zgromádzonego ludu czyni, lecz w łodź Piotrowę wstępuie, ná to żeby od wszytkich był widźiany; żeby wszytkim w oczách stánął. Tákim się záwsze wszytkim udźieláiącym chćiał pokazáć Pan Iezus, y ztąd się názywał słońcem, świátłośćią świátá: *Ego sum lux mundi,* toiest nie iedney tylko ludzkiey źiemi, nie iedney Gálilei, ále cáłemu świátu iáśnieiący. Skoro się národźił Zbáwićiel, záraz o iego národzeniu oznaymuie Pásterzom Anioł, mowiąc: národźił się wam Zbáwićiel Chrystus Mesyasz, poznaćie potym że ták iest gdy go znaydźiećie położonego w żłobie. Złob co ma do znáku národzonego Zbáwićielá? to, że iáko ten káżdemu bydlęćiu iest pospolity, udźielaiący się, ták y Pan Iezus. Dawid S. Krol Izráelski, máiąc przenosić Arkę Páńską ná mieysce dostoynieysze, ze wszytkiego Krolestwá zwołuie Powiáty, Ziemie, Kápłanow, y Obywátelow: *Mittamus ad fratres nostros omnes ut congregentur &c. Paralip: 13.* Czemu się niechce kontentowáć dworem asistencyą swoią? oto snáć dla tego, żeby drudzy nie rozumieli, iż do nich nie náleży Pan Bog, że go sobie tylko dwor, y Krol przywłaszczał. Chćiał Pan Bog przez to pokazáć się do wszytkich náleżącym, ták dyskuruie *Abulensis &c.* Byłá iedná w stárym Kośćiele u Zydow ofiárá foremná, y uwagi godna, káżdy ktory doszedł lat 24. powinien był ná podźiękowánie Pánu Bogu ofiárowáć puł syklá, toiest srebrniká, byłá to pewná monetá, iáko u nas tynf, álbo ort, bo w tey ofierze było známienita, że áni bogáty więcey, áni ubogi mniey ofiárowáć był powinien: *Dives non addet ad medium sicli, & pauper non minuet, Exod: 30.* Czemu Pan, bogáty, dáć więcey nie miał? temu, żeby bogáty więcey dáiąc, nie rozumiał iż on więcey do Páná Bogá náleży.

ży. O dobroći Boſka, ták chceſz ſię udżieláć, ubogiemu, iáko y bogátemu: *Omnibus, omnia factus &c.*

II.

DWie łodki czekáły u brzegu Páná Iezuſá, wśiadł w iednę, á w drugą nie: iednę ſobie obrał, á drugą porzućił: iednę upodobał, á drugą wzgárdźił. Co ſię między tymi łodkámi ſtáło, to y między ludźmi, z ktorych iednego Bog obiera, drugiego odrzuca; iednego zbáwia, drugiego potępia. Będą dwá ná iedney roli, w iednym domu, ná iednym łożku: *Vnus aſſumetur, alter relinquetur.* mowi u Łukaſzá świętego Chryſtus. *O altitudo divitiarum!* woła Páweł święty. Z tąd náuká: iż zbáwienie náſze, powołánie, ieſt z miłośierdźia Boſkiego, z łáſki iego nieprzebráney &c.

III.

NIgdy wielcy ludźie ſámi nie giną. Widźieć ſię dáły ná burzliwym morzu między náwałnośćiami Panu Iezuſowi dwie nawy, *vidit duas naves.* Nigdy náwá wielka, okręt ſam nie tonie, toną z nim oraz y mnieyſze *navigia.* Lucifer ſam iedenie tylko wſtępował ná gorę, *aſcendam ſuper aſtra,* á kiedy zſtępował, y kiedy w głębokie przepáśći upadł, áż nie ſam, ále *traxit ſecum tertiam partem ſtellarum.* Nápiſał Iob ſpráwiedliwy: *Gigantes gemunt ſub aquis, & qui habitant cum eis. Iob. 28.* Olbrzymowie pod ćiężarem wod utyſkuią, y ći ktorzy ſą z nimi, nie ſámych tylko wody przyćiſkáią, lecz y tych co ſię przy nich wiążą. Fáráo nie ſam tylko zginał, ále wſzytek lud z nim, czerwone zátopiło morze. Bogacz pogrzebiony w piekle, proſi Abrámá, áby do bráćiey iego posłał Łázarzá, upomináiąc ich, żeby ſię tám gdźie on był nie doſtáli. Przez co pokázał, iż wielkim ludźiom zwyczayná nie ſámym ginąc. Przez náwę rozumie ſię też Kroleſtwo, Rzeczpoſpolita: o y to nigdy nie ginie, giną z nią Kośćioły, ołtarze, Wiárá święta, giną miáſtá, wśie, poddani. Prośmy Páná Bogá teraz zá náwę Rzeczypoſpolitey náſzey, áby pod czas teráźnieyſzey Elekcyi nienáruſzona zoſtáłá, ináczey byłoby z námi nie dobrze.

IV.

V.

NAleżą do Kátálogu prácuiących, fátyguiacych się á dármo strojące się zbytecznie dámy, Pánie, Pánienki. O iáka y tu fátygá, praca, cáłe dni, nocy, o tym świátowe sercá myślą, áby się iák naywysmukley udáć, podobáć, prezentowáć, prawdźiwie tu to iest śieći rospośćieráć, á nic nie ułowić, tylko oko ćiekáwe, spoyrzenie, upodobánie, zwłaszcza kiedy ná większe złe nie masz intencyi. A przećięż dla tego oká, weyrzenia, krępuie się, wiąże, śćiska, kole, śpilkámi, rogámi, brzączkámi chudźiątko Páni, Pánienká. Swięty Ambroży mowi, nie masz rożnice między złoczyńcą od sądu związánym, á pánną przez stroie pokrępowáną, tylko tá, że związány od sądu prágnie rozwiązánia, ustroiona, prágnie w więzách swoich iák naydłużey się prezentowáć, tám ten się kryie, á tá wystáwuie. A o obuwiu, trzewikách, co mowić, iáko się z niemi nádstáwiaią, á zátym wiákie niebespieczeństwá nogi swe podáią, álbo wywinienia, álbo obalenia &c. dobry Pan Bog że strzeżey Anioł stroż. Ieden świątobliwy mąż, wiedząc iáko iedná zbytecznie się stroiąc, śiłá ućierpiałá, śiłá stáránia, zábiegow czyniłá, myślenia, gładząc się, máluiąc, szkodliwe rzeczy połykáiąc, powiedźiał iey: wielkąćby krzywdę Pan Bog uczynił, gdybyć zá tákowe prace, morderstwá, nád sobą, piekłá dáć nie miał. Więcey tu záprawdę prácuią, ućierpią, niżeli dla Bogá, dla niebá, á przeto uważywszy márność w tym świátową, boć mowá tá tego podobno nie zniesie, znaymy się ná nim, á raczey o ustroienie wewnętrzne; *Omnis gloria filiæ Regis abintus.* Stáray się káżda &c.

V.

*o Miłośierdźiu.*

BLogosłáwieni miłośierni, álbowiem w kłopotách o miłośierdźie, obrońcą ich Pan Bog zostáie. Fránćiszká S. Rzymianka, gdy podczás głodu wielkiego w Rzymie wszytkę prawie szpiżarnią w domu ná ubogie wyszáfowáłá, tylko iedná iedná beczułká winá w piwnicy zostáwáłá, y tey nie przepuśćiłá, rostoczyła ná ubogich. Wnidźie do piwnicy Laurenty mąż y z Oycem, obaczą prożną beczkę: to to pewnie Fránćiszká wyszáfowáłá. Z tąd ná

nię háłás, grzmot, á święta w żalu do Páná Bogá się ućiecze, do piwnice poydźie, ná koláná upádnie, áżći wnet beczká winá, iák byłá pełna. Błogosłáwieni miłośierni, bo ich Pan Bog ieſt obrońcą. &c.

*z Zywotow SS. o Ianie świętym.*

IAná świętego chćiał Pan Bog dáć Rodźicom niepłodnym, pokázuiąc że w iego národzeniu więcey łáſką Boża niż náturá prácowáłá, á oraz táiemnicá w tym. Ze nam ukrzyżowány Iezus więcey ieſt Oycem przez łáſkę, niżeli Rodźice náśi. Zrodźił nas śmierćią, krwią ſwoią ná krzyżu, o iák ſzczęśliwie, błogosłáwienie! ći ſynowie ktorzy więcey przez łáſkę Bożą ſą zrodzeni, záwſze wielkiey byli świątobliwośći, iáko to Ian S., Sámuel, Izáiaſz, y inni. O iákaż obligácya ná nas, bydź dobremi, bywſzy ták dobrego Oycá, przez ták wielką łáſkę dźiatkámi &c.

## Ná Srzodę Niedź: IV. po Swiątkách.

WSzytko cokolwiek w nas ieſt dobrego, lubo to máło, lub wiele, ieſt od Páná Iezuſá. W Ewánielij świętey Niedźielney, kázał Vczniom ſwoim śieći zápuśćić, *laxate retia veſtra*, to ieſt záraz przy łodkách ſwoich, á Piotrowi powiedźiał, *Duc in altum*, zárzuć ná głębią, támtym coś niewiele, á Piotrowi *in altum*, iáko ći, ták y támten prácowáli, wſzyſcy iáko im zlećił Pan Iezus. Tákći iedni málućkiemi ſą w służbie Bożey, drudzy wielkiemi. Pan Iezus przyſzedł w dom Márthy y Lázárzá, y Mágdáleny, wſzyſcy mu służyli, ále nie iednáko, Lázárz iáko ſtárſzy rząd czynił, Márthá koło kuchenki ſię uwiiałá, Mágdálená oleiek drogi ná głowę iego wylewáłá: więcey tá nád wſzytkich, mniey Márthá, mniey Lázarz, przećięż wſzyſcy Pánu Iezuſowi służyli. Zbáwićiel pytał ſię raz: *Quem dicunt eſſe homines filium hominis?* co też o mnie mowią? áż ſię odezwą iedni miánuiąc Páná Eliaſzem, drudzy Ieremiaſzem, inni Prorokiem, á Piotr S. *Tu es Chriſtus Filius Dei vivi*. Ten naydoſkonáley, owi iák umieli, ták powiedźieli: *Diviſiones gratiarum ſunt*, właśnie iák ná lutni, ſą iedne ſtrony wyżſze, ćieńſze, drugie básowe, káżda przećię lutniśćie wedle ſwoiey pozytury odpowiada, ták y po człowieku więcey Pan Bog nie-

nie wyćiąga, tylko iáko mu udźielił talentow ſwoich. Służmy tedy temu Pánu, káżdy wedle tego co mu udźielono: *Cui plus datum eſt, plus requiretur ab eo. Cui minus &c.*

II.

KTo ludźie uczy, trzebá mu bydź nád ludźie, Pan Iezus máiąc lud uczyć, oddála ſię od niego w łodkę wſtępuie, czemu nie weſpoł z ludźmi, otoczony, náćiśniony od nich Pan Iezus ſtoi, ále ſię od nich odłącza, oddála? ná náukę, áby kto chce drugich uczyć, ſtárał ſię mieć coś więcey cnoty, ſkromności &c. Nárzeka na to Prorok, że *ſicut populus ſic & Sacerdos.* Stáraymyż ſię bydź lepſzemi záwſze nád tych, ktorych do dobroći prowádźiemy &c.

III.

NIe máſz nic ná świećie ſtátecznego. Widźiał Pan Iezus dwie náwy ná morzu. Co ludźi ná świećie, to ſą iák náwy ná morzu, płynie náwá po wodách, tylko co upłynie minie, áni znáć śládu, znáku tego mieyſcá, tey drogi ktorą płynęłá. Tákći człowiek poki żyie, poty płynie, żyć przeſtánie, áni znáku iego nie máſz, bá y żyiąc oraz płynąc nie ieſt ná mieyſcu: *Eſt tanquàm navis*, mowi Mędrzec, *cujus cum præterierit non eſt veſtigium reperiri.* Stworzony od Bogá pierwſzy Oćiec náſz Adam, gdy upadł, gdy zgrzeſzył, ſzukány był, y wołány temi słowy: *Adam ubi es?* Adámie gdźie ieſteś? nic ſię ná to nie odzywa, nie mowi, tu álbo owdźie ieſtem: bo człowiek ieſt ták odmienny, iż nie może beſpiecznie z ſwoim ſtáłym, ſtátecznym odezwáć ſię mieyſcem. Iáko okręt płynący, nie mogłby prawdźiwie odpowiedźieć, bo bez przeſtánku bieży. Wyráźił tę prawdę Sálomon, ktory o ſobie nápiſał: *Ego fui Rex Iſráël in Ieruſalem:* *Ia byłem Krolem Izráelſkim w Ieruzálem*, gdy to piſał, właśnie był Krolem, krolował, á przećię nie názywa tákowych słow: *Ego ſum*, ia ieſtem Krolem; ále byłem, bo ták czás ubiegáiący ieſt, iż przytomnego nie ieſt, tylko moment, ubiega, przybywa. Ieſteśmy, żyiemy, płyniemy, iák náwy po morzu &c.

IV.

IEſtći praca, ieſt fátygá y w służbie Bożey; *non coronabitur, niſi qui legitimè certaverit;* ále tá w niey poćiechá: że cokolwiek ieſt

náznáczono, włożono od robotnikow, wszytko to włożyłá ręká Oycowska, ręká kocháiąca Boska. Szedł ochotnie Izáák pod ćię żarem wiązanki drew ná gorę Moriah: bo tym ćiężarem niektora inna, lecz ręká sámego kocháiącego Oycá iego obłożyłá, obćiążyłá. Siłą ráczey odwodźił Piotr S. od kielichá Páná Iezusá, á Pan Iezus: *Calicem quem dedit mihi Pater, non vis vt bibam illum.* Niechcesz ábym tego kielichá nie przyiął, ktory mi sam Oćiec podał. Sá ná Oycowska ręká nagotowáłá: iákoż ták, umie tá ręká ákomodowáć się káżdego możności dodáie sił, wie kto co zmoże, więcey nań nie przepuszcza. A zátym to nas osobliwie niechay pobudza, do wszelkich trudnośći wytrzymánia, że cokolwiek ponośiemy z ręku Oycá Niebieskiego. Miło wielom pośćić, drogi święte odpráwowáć, że ie sobie naznáczą: á kiedyby Kápłan ná Spowiedźi naznáczył drogę do Częstochowey náprzykład; álbo post podobny do S. Antoniego &c. o iákoby się kręćił Penitent, á przećię to iest z większą zasługą przyiąć, iak z ręku Oycowskich.

V.

O błogosłáwieństwie ná źiemi.

BŁogosłáwieni iesteśćie, ktorzy kiedy wam złorzeczyć będą, wy nie będźiećie źle odpowiedáć, to iest kiedy wam kto z gniewu rzecze, bodaieś ziadł złego duchá, nie odpowiesz, boś áieś ty sam, álbo samá ziadłá dźiesiąćiu &c. Własnie to wedle náuki Páná Iezusowey, ktory *cum malediceretur, non maledicebat*, á on był niewinny, złośliwie nań żydźi nástępowáli, prześládowáli, przećięż nieodpowiedał, milczał, ćierpiał. Iákoż nierownie więcey nam grzesznikom ćierpieć potrzebá: *Beati estis* kiedy &c.

z Zywotá świętego Iana.

Z Iana świętego tá náuká: ten święty lubo ták wielki, nieśmiał, niegodnym się wyznał rozwiązáć rzemyká u trzewiká Páná Iezusowego, O iákoż nam grzesznym za niegodnych sądźić się potrzebá, gdy się przybliżamy do Nayświętszego Sakrámentu przyimowánia.

Druga ná toż święto.

VRoczystość świętego Iana, stawiáiąc nam tegoż świętego, iáko záraz we trzech lećiech opuśćiwszy pieszczoty, wygody, de-

łicye w domu Rodźicow swoich, poszedł ná puftynią, dwie nam zbáwienne podáie náuki: *Pierwsza*, jáko to wiele potrzebáná nieco y łáskę Bożą robić, ná ktorą ten święty ták wcześnie zácząwszy prácowáł. *Powtore*, iáko się mamy strzedz y chronić między domowemi w społkowániu &c. kiedy ten święty od niey ućieka.

*Trzećia ná toż święto przy Oktáwie.*

NIe powstał żaden większy nád Ianá świętego, áni się urodźił; w łásce, cnotách y zásługách u Páná Bogá, czemuż? bo się począł pod plánetą, Konstellácyą Pánna Naświętsza, ktora w domu Rodźicow iego byłá. Z tąd náuká, jáko ktokolwiek żyie pod opieką Pánny Nayświętszey, sporo náder w cnotách świątobliwośći, y łásce Bożey czyni progres.

## Ná Czwartek Niedź: IV. po Swiątkách.

DObrze się trzebá opłokáć ktokolwiek do stołu P. Iezusowego postępuie. P. Iezus w Ewánieliy S., każe sieći Vczniom swoim ná swoię bytność w morze wrzućić, *laxate retia vestra*. S. Piotr po Zmartwychwstániu obaczywszy Zbáwićielá nád brzegiem morskim, będąc sam w łodźi, co prędzey skoczył w wodę, ná co? *vt mare dilueret* (mowi Chryzolog.) *quod negatio sordidaverat*. W obiáwieniu Ian S. widźiał drzewo żywotá *ex utraq; parte fluminis. Apoc: 22.* Nayśw: Sakráment iest drzewem żywotá, prawdźiwie z obudwu stron ie oblewáią rzeki, áby nie ináczey tylko *per fluvium ad lignum vitæ*. Pan Iezus pod osobami Chlebá y winá postánowił Nayśw: Sákráment Ciáłá swoiego, wino, *liquorem ad abluendum*, áby kto pożywa tego Nayśw: pokarmu, obmywał się we łzách swoich, obmywał y we krwi Iezusowey. Ták ymy czyńmy &c.

II.

MIędzy prácuiącemi á dáremnie, słusznie się policzyć mogą y komunikuiący, y do Nayśw: stołu przystępuiący bez pożytku, o ktorych to Pan Bog przez Proroká: *Comedistis, & non estis saturati, bibistis, & non estis inebriati, operuistis vos, & non estis calefacti: Iedliśćie, á nie nasyćiliśćie się, piliśćie, á nie upiliśćie się, przyodźialiśćie się, á nie zágrzaliśćie się.* Vważmy kto też to ie bez pożytku? oto ten u ktorego iuż żołądek zepsowány, od humorow

ſzkodliwych nie uwolniony. Tákći y tu pożywa Nayśw: Ciáłá bez pożytku, ktorego ſumnienie, lub ieſt przez uprzedzaiącą ſpowiedź iákokolwiek obmyte, ále zoſtáią humory ſzkodliwe, toieſt miłość właſna, ćieſzenie ſię dawnym grzechem, ſkłonność do przyſzłych ućiech, krotofil. Doſyć to byłá mánná pokarm cudowny, słodki, niebieſki, á przećię Żydom iákoś niepożyteczny, bo im Egypſkie potráwy w ápetyćie ich trwáły, pámiątká w nich zoſtawáłá obrzydłych lubo przyſmákow. Toż ſię y tu dzieie, Mánná Nayśw: pokarmu Ciáłá Iezuſowego niepożyteczna tym, u ktorych przeſzłych grzechow relikwie przypominánia záſtąpiły ápetyt, y chęć opánowáły.

*Powtore.* Y temu nie ná pożytek wychodźi Komunia S., ktory przy niey należytego nie ma nábożeńſtwá, ktore záwisło ná prágnieniu przypodobáć ſię Pánu Bogu, y ná rozważeniu co to ieſt zá pokarm, á zátym wzbudzeniu w ſobie iáko naywiękſzey ſubmiſyi, rewerencyi, miłości &c. Nie miło podczás goſpodárzowi, kiedy, gdy będącemu u ſiebie gośćiowi, álbo przyiaćielowi, poda kieliſzek winá wybornego, ſmákowitego, ow wytrząśnie go iáko nic iednym połknieniem, nieſmákuiąc, nie uważaiąc. Nie chłyśnienia oraz; ále uważnego, powolnego pożywienia potrzebuie ten pokarm. Vważáiąc co tu zá dar, co zá dobrodżieyſtwo Boſkie utáione, co zá ſkarby. Dźiatkom nie dáia Nayśw: Sákrámentu, przyczyná, bo nie mogą mieć nábożeńſtwá, toieſt uwagi, rozmyślánia o zacności tego pokarmu: *Cibus ſum grandium, creſce & manducabis me.* Dla rozumnych, dla uważáiących to pokarm ten.

*Potrzećie:* Y tácy nádáremno komunikuią, co po Komunij S. zátaz wybiegáią, udáią ſię do gadek do zábaw, iák opárzeni z Kośćiołá uchodzą. Tu to właśnie prawdźi ſię, *operuiſtis vos, & non eſtis calefacti, odźialiśćie ſię, á nie zágrzaliśćie ſię,* przyodźiali ſię Pánem Iezuſem á nic ćiepłá od niego nie nábyli. Podczás wielkiego źimná, niech kto y z naylepſzym futrem ſuknią wdźieie, ieżeli iey nie otuli, nie óćiśnie koło ſiebie, nie zágrzeie go: ták właśnie Chryſtus nie zágrzeie, ieżeli przez nábożne áfekty nie przytulemy ſię do niego, y iego wzáiemnie do nas nie przygárniemy. Nie pomoże lekárſtwo y naydrożſze temu ktory wźią-

wſzy

wszy ie zaraz wybiega ná wiátr, nie zámyka się w domu. Co pomoże izdebkę nápalić kiedy zaraz otworzy kto okná, drzwi, wszytko ćiepło wynidźie. Więc tedy áby dáremne komunije nász nie były, trzy okoliczności mieymy w osobliwey reflexyi, *ante Communionem, in Communione, post Communionem.* Przed Komunią niech będźie uwolnione sumnienie nietylko od grzechow, lecz y od áfektu do grzechu, bo Spowiedź S. znosi grzech, ále áfektu do niego nie záwsze. Náprzykład odpuszczenia dostępuie grzesznik zá to że się upił, ále ieżeli mu chęć do kuflá y nápotem, iuż to więcey do iego woley należy, áby ią wygłádźił z sercá swego. Toż rozumieć o nieczystości, Przy Komunij nabożeństwo y uszánowánie z uważania zacnocności pokarmu.

III.

SŁowo Chrystusowe, iest wielkiey wagi, mocy, śilności. Wśiadszy w łodź Piotrową Zbáwićiel, prosił go, mowi Ewánielia S. áby odłożył od brzegu. Czemu prośi, nieiáko Pan roskázuie? álec to proszenie miáło owe roskazánia, dla tey władzy, mocy, śiły, ktorą máią słowá Chrystusowe. Mnieyszy nierownie był Páweł S. Apostoł, á przećię rádę swoię do dobrego, chćiał mieć zá roskazánie: *Mulier alligata est legi*, ták mowi do Koryntow. *Poki mąż żyie, małżonká iest związána związkiem małżeństwá, po śmierći wolno iey iść, y nie iść zá mąż, przećięż lepiey uczyni, kiedy wdową zostánie. Rádá iest tákowa moiá, á rozumiem że y ia mam Duchá Páńskiego.* Oto Apostolskie słowo rádzące, iest oraz y roskázuiące, á to dla tego, że Apostoł ma Duchá Páńskiego. Ieżeli z tąd iest śilny y skuteczny w słowách swoich Apostoł, á iáko nie dáleko skuteczniey szy Pan Iezus iest w słowách swoich. Záczym kiedy słowem iego upewnieni iesteśmy, o prawdźiwie obecnym rzetelnie Ciele iego Nayśw: w Náyśw: Sákrámenćie mocnie ufáć mamy, że ták á nie ináczey iest: *Quia non est apud Deum omne verbum impossibile &c.*

IV.

NAuká naylepsza, naybespiecznieysza z łodki Piotrowey, bo z tey sámey uczy Pan Iezus. Nie w inszą łodkę w Ewánielij świętey słyszeliśmy wśiadł Pan Iezus uczyć máiący, tylko w Piotrowę,

ktory

ktory z náſtępcámi ſwemi Rzymſkiemi Biſkupámi, miał bydź Námieſtnikiem Chryſtuſowym. Ieſt wiele łodek, wiele Wiar, wiele ſekt, ze wſzytkich ſą náuki ale ſzkodliwe z Piotrowey tylko ſámego Páná Iezuſá. Złodki Kátedry Luterſkiey słycháć náukę o Nayświętſzym Sákrámenćie, że tám zoſtáiący Chleb, że pod dwiemá Oſobámi bráć potrzebá ten Sákráment. Z łodek innych, że tu tylko figurá, tylko znák Ciáłá &c. Niesłycháć tych náuk tylko z Piotrowey że w iedney Oſobie ieſt cáły Chryſtus &c.

V.

MOwię ieſzcze z Pánem Iezuſem, *Laxate retia veſtra, ducite in altum* Zápuśććie śieći, rozſzerzćie ſię ná prace, roboty, fátygi, dla niebá, dla Bogá, dla zbáwienia duſze wáſzey. Nie ſámi tylko prácuiećie, ieſt z wámi Pan Bog, ieſt łáſká iego, z tą ſię ſzczyćił Apoſtoł, mowiąc: prácowáłem więcey nád wſzytkich, nie ia ſam, ále łáſká Boża ze mną: *gratia Dei mecum.* Y ták wiele trzymał o tey łáſce Bożey, że przy niey iż wſzytkiego dokazáć mogł beſpiecznie twierdźił: *omnia poſſum in eo qui me confortat*, wſzytkiego dokazáć mogę, w tym y przez tego ktory mię utwierdza, umacnia. Iákoż ták, ktokolwiek prácuie fátyguie ſię dla Bogá, iednym tylko rámieniem dźwiga ćięzar ſwey prace, á Pan Bog *ſupponit humerum ſuum*, drugie rámię podkłáda O wielce ſzczęśliwy káżdy, z kim ták prácuiącym, prácuie Pan Bog, prácuie łáſká Boża. Tá to ieſt ktora mocnym czyni człowieká, y śił dodáie, czego nie ćierpieli święći Męczennicy, Puſtelnicy po cáłym tygodniu nie iedząc trwáli, kto ich pośilał? łáſká Boża. Tá ieſt, ktora wſzelkie do grzechu odbiera okázye, według tego co mowi Pſalmiſtá święty: *Dabo pacem in finibus veſtris, dormietis, non erit qui excitet, auferam malas beſtias.* Pokoy mieć będźiećie, odbiorą od ſercá wáſzego plugáwe beſtye. Pokoy mieć będźiećie od ſpraw nieprzyſtoynych, toieſt, myśli, fántázyi, imáginácyi. Tá ieſt ktora y w okázyách do grzechu broni ludźi Zakonnych, duchownych; co muſzą usługowáć zbáwieniu świeckich oboiey płći. Y to ieſt to ziołko OO. Iezuitow, przy ktorym bez okázyi Boſkiey mogli bydź y ná dworách, y wſzędźie o czym z kąd inąd Hiſtoryá &c.

VI.

VI.

*o Błogosłáwieństwie:*

BLogosłáwieni iesteście, kiedy gdy o Nayświętszym Sákrámenćie źle wam powiedáć będą, wy nie będźiećie wierzyć. Zle mowią Heretycy, mowiąc iedni, że tu tylko figurá, znák Ciáłá Páńskiego, inni, że pámiątká, inni, że Chleb z Ciáłem &c. źle udáią zmysły násze myląc się, co innego widząc, smákuiąc. Nie wierzyć temu, ále wierzyć Pánu Iezusowi, Kośćiołowi świętemu, ktory mowi, że tu iest Ciáło prawdźiwe y Krew Páná Iezusá. *Beati estis*, kiedy tym wierzyć, támtych słucháć nie będźiećie &c.

*Z Zywotow Swiętych, ná swięto SS. Apostołow Piotrá y Páwłá.*

WIelka iest łáská Páná JEZUSOWA, że do piekłá kluczy nie podał ná ręce ludzkie, tylko do niebá. Dźisieysza Piotrá S. uroczystość, stáwia nam pierwszego Apostołá y Xiążęćiá Apostolskiego stáwia oraz y kluczniká do niebá, ktore, to iest klucze, podał mu Zbáwićiel według dźisieyszey Ewánielii świętey. *Tibi dabo claves regni cælorum. Tobie dam klucze do niebá*, á do piekłá komu? przy sobie ie zostáwił, według tego co powiedźiał Janowi Swiętemu w obiáwieniu *Apoc:* 3. *Ego habeo claves mortis & inferni*, ále czemu oraz y do piekłá kluczy nie podał, lub S. Piotrowi, lub drugiemu z Apostołow? bał się, że ták rzekę Zbáwićiel zdáć ná ręce ludzkie klucze do piekłá, bo gdyby te były w ręku ludzkich, wszytkichby tám ludźi ná świećie niemal posłáli. A coż częstszego między ludźmi, iáko odesłáć do piekłá, iáko oddáwáć przeklętym, iáko mowić boday cię sto, tyśiąc, ćmá złych duchow porwáło, gdyby ná ich mowę, życzenie, álbo gdyby swoią tákową mową mieli piekło w mocy, nie zostałby się żaden ná świećie, ale że Pan Bog ma do piekłá klucze, dla tego się wedle ludzkiey woli nie dźieie. Przyść ná ręce człowieká, moc ná szkodę máiącego niebespieczna. *1. Reg.* 17. Eliaszowi tylko moc dano ná zátrzymánie rosy niebieskiey, trzymał w suchośći źiemię cáłe lat trzy, ledwie go Bog nákłonił do politowánia się nád głodem y biedą ludzką. Naprzod iemu sámemu wysuszeniem źrzodełká ktorym się pośilał, potym kiedy y nędzy ludzkiey uważániem,



niem,

niem, á zwłaſzczá odesłániem go do iedney wdowy ubożuchney, y iuż od głodu umieráiącey.

Archánioł Gábryel zwiáſtuiąc Wćielenie Syná Bożego w żywoćie Pánny Nayświętſzey, opowiáda iey wſzytko z nim ſzczęśćie, że go názwáć miáłá Jezusem, że miał krolowáć ná źiemi, y zbáwić narod ludzki, to Archánioł, á człowiek ináczey: tylko toż národzone dźiećię wniosłá Nayświętſza Pánná do Kośćiołá, ſkoro ie wźiął ná ręce Symeon, áż ináczey o nim śpiewa. *Ecce hic poſitus in ruinam,* oto ten wielom náupadek położony, áż do Nayświętſzey Pánny, *Tuam ipſius animam doloris gladius pertranſibit.* Z niego twoie wnętrzności przebiie miecz boleśći. Czemu tu ták bárdzo źle? bo ná ręce człowieká przyſzedł Pan Jezus. Zbáwićiel o Nayświętſzym pokármie ćiáłá ſwego iáko áſſekurował? że ieſt chleb ná żywot wieczny, że z niebá zſtąpił, że kto go pożywa, żyć będźie ná wieki, iák ná Páwłá S. przyſzło, áż pełno ſtráchu, boiáźni. *Qui manducat indigne reus eſt corporis & ſanguinis Domini,* áż *judicium ſibi manducat,* áż *ideo inter vos imbecilles, infirmi, dormiunt multi.* Oto iákie pioruny, ſtráchy, lubo to prawdá, przećięſz nie od Páná Jezusa wyſzły, ale od człowieká. Zgołá wielkie dobrodźieyſtwo, Chryſtuſowe, że klucze do niebá dał ná ręce ludzkie, klucze do piekłá wźiął ná ręce ſwoie: bo iáko dla otworzenia niebá prętſzy rekurs do człowieká mamy, ták nie rychleyſzy do piekłá, gdy klucz do niego w ręku Boſkich, &c. &c.

*Druga.*

NAypierwſzey po Chryſtuśie Kośćiołá Swiętego Głowy Xiążęćiá Apoſtolſkiego, dźiś ſię odpráwuie uroczyſtość. Co ſię w tym ták bárdzo Chryſtuſowi podobáło, ponieważ między innymi Uczniámi Piotr S. naybárdźiey upadł, Chryſtuſá ſię záprzawſzy. Ták ieſt; ále też po wielkim upádku, wielka náſtąpiłá pokutá, táka, iż záraz ſkoro weyrzał ná niego Pan Jezus, rzewliwie płákał, y potym uſtáwicznie płácząc, rowki ſię od łez ná twarzy iego poczyniły. To ſię w nas podoba P. Jezusowi, gdy prawdźiwie pokutuiemy, to ieſt, że go więcey obrażáć nie chcemy. y táká ma bydź káżda pokutá náſzá, ſpowiedź, do ktorey tá ſię ma wiążáć intencya, owemi, ktorych ſię ſpowiádamy, Páná Bogá nie obrażáć grzechámi.

z Swię-

Z Swiętego Iana.

IAná Swiętego imię, ná pámięći reprezentowáne, ná ięzyku wyrážone, ná tablicy nápiſane, z niemego mownego, mowiącego uczyniło Zácháryaſzá. Ták było to Imię *Ioannes eſt nomen ejus*, ſzczęśliwe, ták pożyteczne, ſkuteczne: nie ieſt do nas ták ſzczęśliwy Pan JEZUS, w Nayświętſzym Sakrámenćie, kłádźie ſię ná ięzyku ták wielekroć náſzym, á przećię on ták zły, ludźiom ſzkodzący, przeklináiący, obmawiáiący, &c. Záwſtydźmy ſię, żáłuymy, popráwę obiecuymy, &c,

## Ná Piątek Niedźiele IV. po Swiątkách.

PRozbá Páńſka zá roſkazánie ſtawa. Pan JEZUS prośi, mowi Ewánielia ś. Piotrá, áby go z łodką od brzego oddalił. Czemu prośi? á nie roſkázuie ták wielki Pan, iuż ći to y roſkázował kiedy prośił. Gedeon przechodząc z ludem ſwoim *Iud: 8.* pewny powiát w Izráelu, prośił obywátelow áby ná powroćie iego nágotowáli chlebá prowiántu, *Date obſecro panes populo, &c.* áż záraz groźi, ieśli nie dáćie, ſkruſzę was ná miazgę. Prozbá ſtánęłá zá ſurowe roſkazánie. Izráelczykowie ná prozbę Iozuego, áby mu byli posłuſzni, odzywáią ſię. Iákoſmy byli posłuſzni Moyzeſzowi, będźiemy y tobie, káżdy niech umrze nie posłuſzny, śmierćią záraz nieposłuſzeńſtwo karzą, bo lubo prozbá uprzedźiłá, ſtałá zároſkázánie, &c.

II.

PAn Bog ilekroć iákiey od nas potrzebuie usługi ábo wygody potrzebuie, nie ták dla śiebie, iáko dla naſze ſámych. Wśiadſzy Pan JEZUS w łodkę Piotrową, prośił áby ſię z nim od brzegu odepchnał, rzekłby kto, że to dla ſwoiey rekreácyi, áby ſię powoźić, á ono dla ludźi, áby wſzytkim dał ſię był widźieć. Kiedy Abráámowi Pan Bog roſkázował, żeby wyſzedł z źiemie y domu ſwego, mowił temi do niego słowy: *Egredere de terra, wychodź z źiemie*: inna werſya czyta, *Vade tibi, wynidź ſobie*, iákoby wyśćie owo y roſkazánie ná nie, nie było dla pożytku, álbo intereſu Boſkiego, lecz dla ſámego Abráámá. *Vade tibi.* Dał Pan Bog człowiekowi rozum, y tym chćiał go mieć nierownym od zwierząt, bydlat, y beſtyi, ieſt ći to prawdá, że ná to, áby nim Páná Bogá chwalił, ále więcey dla ſámego człowieká, o czym wyráźnie Pſal-

miſtá Páńſki. *Intellectus bonus omnibus facientibus eum, laudatio ejus manet in ſeculum.* Rozum dobry, tym ktorzy go dobrze záżywáią, chwałá ták záżywáiącego trwa ná wieki. Oto wſzytko ná dobro człowieká, idźie z rozumu. Kiedy Zbáwićiel miał bydź poimány od żydow w ogroycu, do Vczniow ſwoich przyſzedſzy, rzekł im: *Dormite jam & requieſcite*, ſpiyćie ſobie y odpoczywayćie, bá w ten czás ći by to było potrzebá záwołáć ná nich, czuyćie bierzćie ſię do oręża, ná obronę moię, &c. Niechćiał Pan Iezus zádawáć iákiego niewczáſu dla śiebie uczniom, chćiał áby ſobie odpoczywáli. Kiedy ná krzyżu tenże umierał, wołał, *Sitio, prágnę*, áż w ten czás ieden przebiia bok y ſerce iego nayświętſze, z ktorego záraz wypłynęłá wodá y krew. Prágnę woła, á tym czáſem wody ma podoſtátku, *nobis non ſibi ſitiebat, &c.*

III.

IEſt to częſto znákiem nie pokory, nie prośić, nie rádźić ſię w potrzebách ſwoich. Pan Jezus w Ewánielii ś. przeſzło niedźielney, prośi Piotrá o pozwolenie mu łodki ſwoiey: z pokory to czynił Pan Jezus, iż wyznał uboſtwo ſwoie, potrzebę ſwoię, że mu z kąd inad záćiągáć było potrzebá. Wiele ich ieſt, co choć ich potrzebá śćiſka, choć rády potrzebuia wczymkolwiek, że ſą pyſzni, nie obiáwiáią drugiemu, nie porádzą ſię. Vczmyſz ſię od Páná Jezusa y w tym pokory, &c.

IV.

DO ubeſpieczenia zbáwienia ludzkiego, należy fundowáć ie ná Miłośći Bożey, y ná boiaźni ſwoiey ułomnośći, iedno bez drugiego bydź nie może. Piotr S. kochał Páná Iezuſá, miłość ku niemu to ſpráwowáłá, że ſię go puśćić niechćiał, ſzedł zá nim ná dwor, ále przy tym nie miał boiazni o ſwoiey ułomnośći, lubo miał ták wiele rázy przeſtrogę że miał ſię záprzeć Miſtrzá ſwego. Dobrze że ſię nie puśćił Páná Iezuſa, ále przećię śmiáła byłá iego miłość, powinien ſię był obawiáć, y dla tego upadł, miłość byłá, boiaźni nie było. O Seráfinách mowi Izáiaſz że ich widźiał przed tronem Boſkim dwiemá ſkrzydłámi wylátuiących, dwiemá twarzy ſwoie záſłániaiących, *duabus volabant, duabus faciem velabant.* Przez ſkrzydłá pierwſze, rozumieią áfekty, Akty Seráficzne miłośći ku

Bogu

Bogu: przez drugie zásłániaiące twarz, rozumie się boiaźń, strách, zktoremi stáwáli przed Máiestatem. Oto y w Seráfinách miłość nie iest bez boiaźni. Y Zbáwićiel ilo kochał Vczniow swoich, tylo się o nich bał, lękał, áby go nie odstapili. Y tá byłá między innemi boiaźni iego w Ogroycu przyczyná, *cœpit pavere.* Ilo człowiecze kochasz Páná Bogá, tylo się boy ábyś go nie obráźił, nie ufay nigdy sobie, niewdawáć się w okázye, strzeż się niedobrey konwersácyi, *cum timore & tremore operare salutem tuam* Dosyć to był ow opátrzony w dáry Duchá świętego, o ktorym Prorok nápisał, że odpoczął ná nim Duch Mądrośći, Vmieiętnośći, rády, rozumu, mocy, pobożnośći, á iednák ná komplement tego wszytkiego potrzebá było *spiritum timoris*, Duchá boiaźni. Ná tych dwoch Filárách, bespiecznie się zbáwienie ludzkie wspiera ná miłośći, y boiaźni. To naywięcey szkodźi gdy się człek nie obáwia, bespiecznie się wdáie w okázye, *qui amat periculum peribit.*

V.

Między prácuiącemi, fátyguiącemi się, á dáremnie moga się też ráchowáć niewierni, pogánie, Turcy, ktorzy czego więc dla swych Bogow nie czynili? Pánny w Rzymie Westáles były ustáwicznie ogniá w bałwochwalskim Kośćiele przestrzegáiące, te powinny były pánieństwo chowáć, ktora co przećiw niemu uczyniłá, żywo się zá pokutę pod źiemię grzebłá. Pokutá wielka, á dáremná. Byli Filozofowie Dyogenes, Crates &c. ubogo żyiący, pod niebem mieszkaiący, w beczkách się záwieráiący, pieniądze, złoto, substáncyą w morze wrzucáiący dla wzgárdy świátá. Mędrcowie, *Magi*, w Persyi, korzonkámi tylko y iátzynkámi żyli. Młodź Lácedemońska, ták się więc przed swoich Bogow ołtarzámi biczowáłá, że ich wiele od srogiego śieczenia ná mieyscu zostáwáło. Byli co się rzezáli, kráiáli, brzytwámi, nożámi. Byli pogánie co bożyskowi swemu po kilká tysięcy dźieći ná ofiárę zábiiali; że wszytkiemi temi ták wielkiemi nákłádámi, pracámi, do piekłá poszli. O Turkách, Wielebny X. Młodźianowski *Soc: IESV* świadczy, iż kiedy przyidźie post ná nich, ktory zá niego będącego w Turczech przypadł był *in Iulio* w Mieśiącu naygorętszym, nie iedzą nic, áni piią przez cáły dźień, áż po záchodźie słońcá. Tráfiło mu się tedy było bydź

podczás tego postu w kompánij pewney niby to ná święte mieysce idącey pod niebem hániebnie gorącym, bez dżdżá, bez obłoczku, bez ochłody żadney, śli oni, áni się zákrápiać śmieli, áni przekąśić chlebá. Widźiał ten Oćiec świątobliwy iáko w Persyi zwłaszcza od srogiego gorącá padáli, iáko gdy iuż po zachodźie, niewprzod ieść, ále pić prágnęli, osobliwie lodu dopadáiąc gryźli, ták iż im zęby przednie wypadáły, y niektorzy od ták śćisłego postu umieráli. Tenże świadczy że mu się dostáło w Alepie bydź w iednym Meczećie, y słucháć Alkoran wykłádáiącego niby Biskupá z káthedry, pod ktorą śiedźiał Derwisz, po nászemu zákonnik z ták wyschłą od postow twarzą, ták spuszczone oczy trzymał; że mu się zdáło iákby ná wielkiego Antoniego, álbo Páwłá Pustelniká pátrzył. Gdzie leży ćiáło szálbierzá Máchometá, są práwi tákowe tám skárby od Turkow, Persow, że y Rzym, Loreth, y inne tym podobne mieyscá, tákowych nie máią. Do tegoż grobu zábiera się lud ná pielgrzymowánie w kompánij, álbo w kárawánie o stu tysięcy idą przez kráie, gdźie przez kilká dni wody żadney niemász. Wiatr záś często tám powstáie bárdzo szkodliwy, y umiera ich w owey kárawánie, po trzydźiestu, czterdźiestu tysięcy, á máią to sobie zá szczęśćie, zá odpust umieráć ná tákowey drodze; O iákie prace, fátygi, á dáremne? Podźiękuymy my dźiśiay Pánu Iezusowi, że lub ták śiłá nie robiemy, nie prácuiemy, zyskuiemy bárdzo wiele, bo uczynki násze funduią się ná Wierze świętey, ná zásługach Męki Iezusowey, y ták choć naymnieysze bez swoiey zápłáty nie są. O wielkie szczęśćie y dobrodźieystwo Boskie nád námi &c.

VI.

ZApuśćiwszy śieći ná słowo Chrystusowe Vczniowie Páńscy nágrodźili sobie pracę, fátyga sowićie, tu moc wielką ryb zágárnęli, ták iż się śieći rwały. Toć to iest co dźiś chcę powiedźieć; zá pracę, fatygę dla Bogá, dla niebá, dla zbáwienia dusze, nászey czeka káżdego obfita zápłátá, nágroda Bog sam, ktory o sobie mowi; *Ego ero merces tua magna nimis*, będę nágrodą twoią sam z siebie zbytecznie wielką. A iákoż tu nie prácowáć. Oracz prácuie, fátyguie się, źiemię, rolą sprawuie, bo się z niey stokrotnego pożytku spodźiewa. Zołnierz krew rozlewa, życie ná szániec nieśie, bo pewien

żoł-

żołdu, nágrody, kupiec z zámorza wędruie, bo sobie zyskáć ná towárách obiecuie: á nas niebo y nágrodá zysk nieprzepłácony czeka. Iest piękna Historya o pustelniku, ktory sobie celkę wybudował, ále opodal wody, po nię tedy często chodząc, przykrzył sobie onę drogę, y myślał inną komorkę blisko oney wody wystáwić. Gdy to myśli, á od krynice powráca, usłyszy tęp raz, drugi, trzeći, pátrzy, ogląda się nie widźi nikogo. Názáiutrz toż się dźieie, pádnie ná modlitwę, prośi Páná Bogá o oznaymienie; áż mu się pokaże Anioł, że liczy, ráchuie kroki iego, stopy, ktore czynił po wodę chodząc. Obaczy dopiero iák to Bog dobry płáći, rzecz káżdą sowićie. Tákći iest: ráchuie y kroki násze, do Kośćiołá, do Szpitála, do więźniow &c. Alexánder wielki potkał raz żołnierzá, biesági z pieniędzmi iego ná sobie niosącego, uginał się, ustáwał pod ćiężarem, widźi Alexánder, y rzecze: ábyć ten ćiężar nie był przykry, dáruięć to wszytko co nieśiesz: nieś dla siebie: ochotnie záraz postępował, iák z swoim. Y myć sobie robiemy, sobie prácuiemy, sobie nádgrodę wysługuiemy. *Ducite in altum, laxate retia vestra &c.*

VII.

L*Axate retia*, nie boy się nikt przykrośći w służbie Bożey tylko się w zwyczáić, będźie wszytko łátwo. *Grave cernitur omne quod incipit.* Z mieyscá woz ruszyć, nayćięższa, dzwon by naywiększy rozchwiáć. Młodźian ieden do czystego wzwyczáił się żywotá, raz drugi y trzeći wstrzymawszy się. To o piiáństwie, to ogorzałce, &c. O iák ćięszko zdało się Augustynowi S. ná początku, á potym nie mogł się náćieszyć łáskámi Bożymi, ukontentowániem w służbie Bożey, &c.

VIII.

*O Błogosłáwieństwie.*

BŁogosłáwieni iesteśćie, ktorym kiedy źle okim powiádáć będą, będźiećie słucháli, nie ná potępienie, osądzenie owego, ále álbo ná poćiechę tego ktory się uskarża, álbo ná upomnienie, przestrogę owego, ktory krzywdę ćierpi. Są ludźie iedni iák pszczoły, drudzy iák śierszenie: owe latáią po drzewách, ziołách, ále też y ostách, pokrzywách, wszytko iednák zbieráiąc z nich ná miod, á śierszenie, páiący ná ttućiznę, Ták też to drudzy biegáią,

chwy-

chwytáią nowinki, powiedáią y to y owo: ty ieżeliś pszczołká, obróciłsz to wszytko w miod, uczyniłsz z tąd álbo politowánie nád skárżącym się, álbo nápomnienie winnego: ieżeliś páiąkiem, obróciłsz ná truciznę, ná potępienie posądzenie, &c. Błogosłáwiony ktory iáko pszczołká, &c.

*Na dźień Swiętego Páwłá.*

PO święćie wczoráyszym Piotrá Swiętego, dźiśiay mamy święto drugiego Apostołá Páwłá S. ktorego sobie obrał Chrystus naczynie ná noszenie imienia swego, między pogány. Podobał się Pánu Jezusowi z żárliwośći wielkiey o honor Boski, á powtore; iż ná wielkie záwsze odważał się rzeczy, ufaiąc w pomocy Boskiey: *Omnia possum in eo qui me confortat.* Żárliwy káżdy zásługuie się, áby przez niego Bog sławił imię swoie. Żárliwość zás należy ná tym, áby się uymowáć ná káżdym mieyscu o obrázę Boską. Powtore we wszytkich trudnych sprawách, zdawáć się ná rátunek Boski.

*Druga.*

PO Pietrze Swiętym, Páwłowi Swiętemu náznácza dźień dźiśieyszy Kośćioł święty, y záwsze tych Apostołow spolnie kłádźie, śpiewáiąc o nich iż iáko *in vita sua dilexerunt se*, ták *&* *in morte non sunt separati.* A my z tąd záchęcaymy się do miłośći Páná Bogá nászego, ábyśmy go *in vita diligentes* po śmierći nie byli odłączeni od niego. A że ći Apostołowie są fundámentem wiáry y zbáwienia nászego, słuszna rzecz iest, áby iáko się oni z sobą cnotámi łączyli; ták się y my przez podobne cnoty z niemi iednoczyli. Naprzod wiárá święta byłá wielka w Pietrze gdy wyznał; *Tu es Christus Filius Dei vivi*, gdy po morzu biegł do Páná, gdy po dáremney cáłą noc pracy ná słowo Chrystusowe zárzućił sieći: byłá podobna tey y w Páwle S. kiedy iak skoro tylko powołány był cudownie, záraz *prædicabat Christum*, że on był prawdźiwie Synem Bożym, kiedy zá tęż wiárę odważnie szedł ná wszytkie niebespieczeństwá, więźienia, prześládowánia, &c. Y my przez wiárę żywą łączmy się do tychże Apostołow, ábyśmy się z niemi złączyli y w niebie. *Powtore*, miłość Boża w tychże Apostołách podobna byłá. Piotr S po trzykroć ieżeli Páná Jezusa

zusa miłował pytány, odpowiedźiał, wiesz ty o Pánie że ćię kocham, z tey miłośći Chrystusá od śmierći odwodźił, umrzeć śię zá niego ofiárował. Páweł S. w klar mowił, że mię nie oddali od miłośći Chrystusowey, áni śmierć, áni więźienia, áni męczeństwá, *ad Rom: 8.* Słodkie Imię Jezus brzmiáło záwsze w uśćiech y skryptách iego, o ktorym wzmiánká w liśćiech iego znáyduie śię rázow 219. Chrystusá 401.

Podobni sobie byli y w pokućie, Piotr S. po upadku swoim, ustáwicznie płákał, ná káżde kurá pianie, rzewliwemi zálewał śię łzámi, ktore z oczu iego płynąc ustáwicznie, one zákrwáwiły y rowki po twarzy poczyniły, Páweł S, tákże iáwnie ná śię wyznawa grzech swoy, że prześládował Kośćioł Boży, że nie godźien dla tego zwáć śię Apostołem, że iest *minimus illorum.* Chcemy z temi bydź w uczestnictwie chwały, náśláduymy ich w miłośći, w pokućie, á náostátek w szánowániu Nayświętszego Sákrámentu. Piotr S. uwierzył temu ártykułowi, mowiąc Pánu *verba vitæ æternæ habes*, iáko śię iuż powiedźiáło. Páweł záś S. Historyą o wieczerzy Páńskiey obszernie napisał, ktorą czytamy ná wotywie o Nayświętszym Sákrámenćie.

*Trzećia.*

DZiśiay pámiątkę czyni Kośćioł ś. Páwłá Swiętego, y záwsze przy Pietrze Swiętym Páweł S. záwsze przy Páwle Piotr S. ma swoię w Kośćiele Bożym pámiątkę. Jáko zá żywotá ći Swięći śćiśle z sobą żyli, ták ich po śmierći nie rozłączáią, z sobą pospołu Ewánielią S. rozgłászáli. Rzym náwiedźiwszy, on do Chrystusá náwroćili, támże obádwáy zdrowie swoie położyli. O szczęśliwa zgodá, przyiaźń, ziednoczenie! Ale ná czym ufundowáne? Naprzod ná prawdźie. Często Páweł Piotrowi, Piotr Páwłowi mowił, co należáło do porządku, ceremonii Kośćiołá świętego. To to przyiaćiel co prawdę mowi, upomni, przestrzeże. *Powtore*, przyiaźń tá nie miáłá nic márnośći świátowey, ále sámego Páná Bogá. *Potrzećie*, mieli z sobą złączenie dla pomnożenia chwały Bożey, iákie y teraz są Bráctwá, Kongregácye, &c. To to táka przyiaźń duchowna, ták státeczna, że y po śmierći nigdy śię nie rozerwie, &c.

Czwarta.

PO Vroczystośći wczoráyszey S. Piotrá dziś nástępuie święto álbo wspomnienie Páwłá S. z ktorego tá náuká. Jáko się nie podobá Pánu Bogu, kiedy się kto okrywa płaszczykiem nabożeństwá, będąc nie dobrym, álbo źle czyniąc. Co to iest, że Pan Jezus Páwłá przed náwrowroceniem iego, surowo okrzyknął z niebá, *Saule saule cur me persequeris*, że iego sámego tylko, ponieważ wiele było w tenże czás prześládowcow imienia Chrystusowego, iáko owi co kámionowáli S. Szczepaná, owi co Iákobá S. z wysokiego ganku ná szyię rzucáli, y inni co do Chrystusá przystáiących rozmáićie trapili, przećię tym dawszy pokoy, sam Sáwel naywinnieyszy. Przyczyná między innemi, bo on pod pretextem żárliwośći, uymowánia się o honor Boski, o práwo Moyzeszowe, zábiiał, kámienował, do więźienia sadzał Chrześćian, y spełniło się to osobliwie ná nim, co powiedźiał Zbáwićiel. *Omnis qui interficit vos, arbitratur obsequium se præstare Deo.* Coć mi to zá usługá Bogu, zábiiáć, kámięnowáć niewinnych, źle czynić, á pokrywáć złość dobrego pretextem. Ow Fáryzeusz *Luc:* 12. iák się powierzchownie udawał postem, iáłmużnámi, dźieśięćinámi zá świętego, á tym czásem wewnątrz pełen hárdośći, pychy, wyniosłośći, wzgárdy bliźniego, co pokazał, mowiąc: nie iestem iáko drudzy, iáko ten iáwnogrzesznik, &c. Coż wskorał? iáwnogrzesznik wyszedł uspráwiedliwiony, á fáryzeusz fáryzeuszem. Ezechiel Prorok, przepowiedźiał o Prorokách pewnych, że mieli bydź iáko liszki *cap:* 18. w Pálestynie, łákome bárdzo ná słodkie iágody skradáią się do nich pokrywáiąc się liśćiem máćice winney. O co tákich liszek ná świećie, w pokryćiu pieknym łágodnych słowek, afektu, &c. siłom szkodzących, dobru, reputácyi, &c. Niepodobáią się tákowi Pánu Bogu. Iáko kubek, kielich, zwierchu pozłoćisty, á wewnątrz szpetny, nie miły napoy czyni do stołu Páńskiego, ták człowiek po wierzchu dobry, wewnątrz zły nie miły Pánu Bogu. O nim mowi Ewánielia ś. ludźie iák ná piasku. Sálezyusz S. náucza, nigdy głowy człowiecze powierzchownie nie schylay, żebyś oraz y sercá przez pokorę nie nákłonił, nigdy nie mow, żem ia grzesznik, grzesznicá, żebyś tego gdyć drugi mowi,

nie

nie miał ćierpliwie przyiąć, iednym słowem, nie pokrywáy dobroćią złośći, &c.

## Ná Sobotę Niedź: IV. po Swiątkách.

SPráwiedliwego człowieká przećiwnośći prześládowánia, nigdy nie umnieyſzáią, y owſzem większym czynią. Rwáły ſię śieći, gdy wyćiągáli ryby Apoſtołowie, á iednák żadna rybá nie ućiekłá, nie uſzłá, złe ięzyki, przećiwne ſercá, rwą, ſzárpią imię ſpráwiedliwego, nic ſię tym przećięſz dobre imię ich nie umnieyſza, właśnie ták iáko owo kto chce zátłumić płomień piorem, á tym czáſem pioro ſię ſámo zápala, y większy czyni ogień. Nábuchodonozor troie Pácholąt w piecu ſpalić uśiłował, nic ogień nád niemi nie dokazał, ieſzcze nád to czwarty między niemi ſię ziáwił. Dobrze o ſobie powiedźiał Iob ſpráwiedliwy. Umrę ná gniazdeczku moim, y iáko pálmá dni moie rozmnożę, choć umrę nie iáko, śmierć go nie zátłumi, y owſzem rozſzerzy, uwielbi, *multiplicabit*. Ná Moyzeſzá ſzemráli, Aáron y Márya śioſtrá, z ſtąpił Pan Bog oczywiśćie do przybytku, mowiąc widziálnie do Moyzeſzá y świátłem niebieſkim go oświecáiąc, á tym czáſem zá raz śioſtrá ſzemrząca trądem zoſtáłá záráżona. Zá ſzemránie Moyzeſz iáśnieyſzy, á ſzemrace ſkaráni, &c.

II.

IEſzcze do prácuiących ćierpiących á dármo, należą nie ćierpliwi, co owo w ſwoich dolegliwośćiách utyſkuią, nárzekáią, złorzeczą. Ci niebożętá y ná ćierpią ſię y nic zá ſwoie dolegliwośći nie zyſczą. Rownáią tákich Doktorowie Swięći do łotrá lewego ná Kálwáryi ukrzyżowánego. Cierpiał krzyż z ktorego poſzedł ná drugi wieczny zguby y zátrácenia wiekuiſtego, dla tego, że nápierwſzym ćierpliwym bydź niechćiał, á łotr práwy z krzyżá tákiegoż doſtał ſię do kroleſtwá wiecznego, dla tego, iż ćierpliwie ſię ná nim záchował, iż ſię z wolą Chryſtuſową ziednoczył. O iáko ná támtym świećie y ná ſądźie oſtáteczny z ſobą ſię obaczywſzy, będźie ten lewy nárzekał, że nie był ták ćierpliwy ná ſwoim krzyżu iáko práwy, y że dáremnie ćierpiał. *Powtore*, prácuią dáremnie y owi, co ſię zbytnie Pánom ſwoim pochlebiwſzy

biwszy rożnemi, y ktore się nie godzą, przysługuią uczynkámi, usługámi, niech się co chce dźieie, byle dogodźić Páńskiemu geniuszowi, humorowi, o Páná Bogá nie dbáć, usługi Bożey zániechywáć codźienna, o iáko y ći dáremnie fátyguią się. O iednym Dworzáninie piszą, iż stárzawszy się ná usłudze Páná y tákim y owákim sposobem y z sumnienia nárusżeniem, gdy przyszło umieráć, á Pan go iego náwiedzał, y pytał się czegoby od niego potrzebował zá wszytkie usługi, przedłużenia práwi żywotá? á Pan ná to, nie iest to moiey siły, rzecze: á chory obroćiwszy się do śćiány, pocznie serdecznie płákáć. Ach ia nieszczęśliwy, gdybym był połowicą przynamniey pilnośći służył Bogu moiemu, Pánu nád Pány, iákożby mi się to lepiey było nágrodźiło, &c. Wiele prácuiących dáremnie opuszcza się. Pilnie my przestrzegaymy, áby prace násze dáremne nie były, lecz żeby się nagrodą y tu ná świećie łáski Bożey y potym żywoćie wieczney chwały zápłáćiły, &c.

III.

RZecz bárdzo pożyteczna, żeby człowiek często záglądał do siebie, do domu wewnętrznego sumnienia swego co się w nim dźieie. Piotr upadł, że *stabat foris*, duchownie rozumieiąc *intus*, wewnątrz nie wglądał ná się, nie rekoligował się przedtym co mu Zbáwićiel powiedźiał. Wiele ná tym należy wglądáć wewnętrznie w sprawy swoie sumnienia swego. Márnotrawnego syná brát będąc w polu z niego się powracáiąc usłyszy zdáleká muzykę, ktora nápełnia dom Oycowski, z okázyi powrotu zgubionego syná. Niewiedząc co się dźieie, y gdy się pyta, powiedzą mu o wszytkim, á oraz przydáiąc żeby wszedł w dom, że niechćiał, że tego nie uczynił, y łáski Oycowskiey, y dźiedźictwá się pozbáwił. Reprezentuie ten wszytkich co niedbáią o wewnętrzny dom swoy, ktorzy nie wchodzą, nie záglądáią w sumnienie swoie. Coż zá tym idzie? odpadáią od Bogá, od dźiedźictwá niebieskiego.

O Ezáem świádczy Pismo święte, że iego zábáwá wszytka ná roli, ná łowách zwierza leśnego. Nácoż mu tákowe zábáwy wyszły? że wszytkiego był *foris*, utráćił práwo pierworodne, uprzedzony został do błogosłáwieństwá Oycowskiego. Rowną szkodę popá-

dáią

dáią ći, ktorych wszytka myśl o polu, o roli, o gospodárstwie, powierzchownie rzadko są w domu sumnienia swego. A przeto często w domu tym swoim przebywaymy.

IV.

W Nábożnych myślách nászych rospámiętywaymy dźiśiay śieći powołánia nászego, dobrodźieystw Boskich, ktoremi nász Pan Bog do siebie zágárnywáć raczył; á to z okázyi zápuszczenia śieći, w Ewánielij świętey przeszłey Niedźieli. Sieći naprzod są opátrzności Boskiey, powołánia do Wiáry świętey, ktoremi to záciągnął nas Pan Bog z ták wielu millionow Pogáństwá niewiernego. Sieći, wyrwánie nas wielu do grzechu okázyi. Sieći, choroby, ktoremi nas P. Bog do siebie przygárnął, śieći nátchnienia; pobudek do dobrego śieći Zakonu tego álbo owego stanu. Przebiesz ie káżdy nábożną myślą swoią, day się nimi ćiągnąć, y tu ná źiemi do woli Boskiey, potym do chwały wieczney &c.

V.

POsłuszny naylepiey pánowáć, roskázowáć może. Piotrá S. máiąc wolą Zbáwićiel ná naywyższym urzędźie posádźić, żeby dobrze roskázowáć umiał, wprzod go chce posłuszeństwá náuczyć. Wśiadszy w łodkę iego, każe mu y tu, y owdzie náwrácać, wiosłem kierowáć. Zkąd zárobił, zásłużył ná to Pan Iezus, że mu dał Oćiec niebieski *potestatem judicium facere. Ioan: 6.* przydáie támże Ewánielia S. *Quia filius hominis est*, coć mi to zá konnexyá? Vczynił go sędźią, dla tego że się stał synem człowieczym: *Filius hominis, formam servi accipiens, erat subditus*, że umiał bydź poddánym, gwoli temu y sędźią roskázuiącym.

Ciesży Augustyn S. wszytkich grzesznikow, co máią bydź sądzeni, że ten ich będźie sądźił, ktory też sam był sądzony: *sedebit judex, qui stetit sub judice.* Ten winnych przed sobą stáwi, ktory sam iáko winowaycá spráwował się, ztąd wielka w nim będźie kompásyá. Kiedy Pan Bog destynował Iozefá ná rządy w Egypćie, wprzod go sługą pilnym u Páná swego Putifárá chćiał mieć: *in servum venundatus est Ioseph*, áż co potym nástąpiło? *Constituit eum Dominum domûs suæ, & Principem omnis possessionis suæ &c.* Náuká tu sługom, czeladzce, áby byli wiernemi, posłusznemi, pilnemi w usługách Pánow, Pań swoich, dobrze służąc, przyidą też y do tego, że roská-

zowáć, pánowáć, będą dobrze umieli, dobrze gospodárowáć &c.

VI.

*o Błogosłáwieństwie.*

BŁogosłáwiony káżdy ktory źle mowiących nie słucha, toiest, kiedy się náwracáiac do Bogá, nie dáie uchá nałogom, ućiechom, krotofilom, námiętnośćiom swoim, ktore go odwodzą. Skárży się ná to Augustyn święty, iáko hurmámi ná niego nástępowáły, mowiąc: *Dimittis ne nos Augustine, &c.* Toż ći czynią y teraz, kieliszki, kufle, tábáki, kłamstwá, nálogi do żártow, przyśiąg, y wołáią. A iákoż to będźiesz bez tego mogł się obeyść? w coż się obroćisz? &c. Błogosłáwiony ktory tego niesłucha &c.

*Druga.*

Y To záprawdę zła mowá, kiedy kto álbo sobie, álbo komu źle żyiącemu, dobrą śmierć obiecuie mowiąc: ieno się w pierśi umieráiąc uderzysz, záwołasz, *Miserere mei Deus*, Zmiłuy się Pánie nádemną. Niedobre tákowe ubespieczenie mowi S. Augustyn, iż iáko po dobrym żywoćie, dobrey spodźiewáć się śmierći, ták po złym, złey. Nie wierząc tedy tákowym słowom, obietnicom, naylepiey dobrą śmierć, dobrym żywotem ásekurowáć &c.

*Ná Dźień miánowin S. Ianá.*

DZiś miánowiny mamy Ianá Swiętego, bo ośmego dniá po národzeniu, utytułowano dźiećię Ianem: *Ioannes est nomen ejus.* Ian znáczy łáskę Bożą, y ták wedle imienia był też w łásce Bożey Ian święty. To to iest pochwały godna, kiedy z imieniem Chrześćiániná zgadzaią się y obyczáie Chrześćiáńskie, zle kiedy imię dobre święte, á postępki, obyczáie, przeklęte. Ztąd y druga iest náuká ábyśmy się stárali wyrážać ná sobie cnoty tych świętych, ktorych imioná nośiemy.

*Druga.*

DNiá dźisieyszego iest właśnie czás miánowin Iana S., przed ośmią dni było národzenie, dźiśiay miánowánie. O szczęśliwe miánowiny, z imienia Ian, co znáczy łáskę Bożą. Ale co iest większey chwały godno Imieniu, miánowinom swoim od Ianá S. dosyć uczynię. Ze Ian znáczy łáskę Bożą, áby tey łáski naymniey nie nárušzył, oddalił się od świátá, od rodźicow, *Ne levi saltem &c.*

To to

To to ieſt wedle imienia ſię ſpráwić, żyć záwſze w łáſce Bożey. A my czyniemyſz dosyć przy miánowinách náſzych dánym Pánu Bogu słowom, obietnicom? poráchuymy ſię, gdźie niewinność ná Krzćie wzięta, gdźie ziſzczone, czártá, świátá ſię wyrzeczenie, ilo rázow Páná Bogáśmy obráźili, tyleśmy śluby, słowo náſze dáne złamáli. Żáłuymy gorzko, á popráwuymy ſię od tąd, záczynaymy nowe żyćie zá błogosłáwieńſtwem Ianá świętego.

*Przy Oktáwie SS. Piotrá y Páwłá.*

*Z opoki tey ná ktorey ieſteśmy ufundowáni, toieſt, z* Piotrá S. *pierwßego Apoſtoła y náſtępce Chryſtuſowego, te między wielą mogą bydź náuki.*

P*ierwßá.* Iáko nie to co drudzy czynią, mowią, á źle, lecz co rozum, słuſzność, Bog pokázuie, czynić potrzebá. Czáſu pewnego Pan Iezus obroćiwſzy ſię do Apoſtolow, pyta ich, czym mię też ludźie bydź rozumieią. Aż mu powiedzą? oto mowią iedni, żeś ieſt Eliaſzem, żeś Ieremiaſzem, żeś Ianem Chrzćićielem, żeś ty tym, tym &c. dáley pyta Pan Iezus, á wy co też ná to mowićie? záraz ſię odezwie Piotr S. y záwoła. Ty ieſteś Chryſtus Syn Bogá żywego. Oto ten Swięty, nie to co drudzy, nie co ludźie, ále co Pan Bog do ſercá podał wyznáć ſię nie wzbrániał. Wiele tákich ieſt, co idą zá świátem, zá márnośćiámi iego, że toż widzą u drugich nieśmieią gęby rożdźiewić ná prawdę, ná wyznánie tego co rozumieią, ále potákiwaią, pochlebuią, wielka cnotá wyznáć prawdę, iáko ieſt.
*Wtora náuká.* Iáko w nas wiáry, czći, uſzánowánia Nayśw: Sákrámentu to bynamniey umnieyſzáć nie ma, że żydźi, że pogánie, że heretycy, lutrzy, nie wierzą, nie kłániaią ſię. Kiedy Pan Iezus naypierwey o tym Sákrámenćie náukę przepowiádał, że ia dam Ciáło moie y krew, że kto go pożywáć nie będźie, nie będźie miał żywotá wiecznego, wiele ſię tą náuką wzgorſzyło, y od Páná Iezuſá ſię oddaliło, ſzemráć záraz poczęli, *litigabant*, iáko to możemy Ciáłá iego pożywáć. Gdy to widźi Pan Iezus, że co żywo od niego ſię coſa, rzecze do Vczniow ſwoich, czy też y wy odeyść chcećie? á Piotr S. Pánie: á do kądżebyśmy odeśli. *Verba vitæ æternæ habes*, iákoby rzec chćiał, nie gorſzy nas bynamniey mowá twoiá, wiemy że to wſzytko prawdá, wierzemy iż ieſteś wſzechmocny, możeſz to uczynić że nam zá pokarm Ciáło y Krew twoię daſz &c. O wielka wiárá prze-

rá przećiwko onym ták śiłom ádwerſarzom? Táż y my odzyway-my ſię Pánu Iezuſowi przećiwko Heretykom, ktorzy támtych náśláduią. *Trzećia náuká.* Iáko nie ma ſobie nikt ufáć, áni z beſpieczeńſtwem wdáwáć ſię w okázye do grzechu. Piotr S., wſzyſcy wiemy, iáko mizernie upadł, że ſię Páná Iezuſá zápárł, czemu? bo názbyt ſobie ufał, gdy Pan Iezus powiedźiał o śmierći ſwoiey, o mękách, y o tym námienił, iáko go Vczniowie odſtąpić mieli, on choć wſzyſcy odſtąpią, ia nie &c. wdał ſię potym między dworſkich w rozmowę z białą płćią &c.

## Ná Niedźielę V. po Swiątkách.

ZA wielką ſtoi konfuzyą y karę człowiekowi wſpániałego ſercá, godnemu, poczćiwemu, porownánie do złych y podleyſzych. Pan Iezus chcąc pobudźić do więkſzey cnoty y doſkonáłośći ſwoich práwowiernych, mowi w dźiśieyſzey Ewánielij S. *Niſi abundaverit. Iezeli nie będźie obfitowáłá ſpráwiedliwość wáſzá, więcey niżeli Fáryzeuſzow, nie wnidźiećie do Kroleſtwá niebieſkiego:* tym chce pobudźić do więkſzey cnoty, áby nie byli porownáni do Fáryzeuſzow. P. Bog przez Proroká, chcąc niewdźięczny ku ſobie Národ żydowſki záwſtydźić mowi: *Audite cœli &c. Filios enutrivi cognovit bos & aſinus Poſſeſſorem ſuum &c. Iſráël me non cognovit.* Zádźiwuyćie ſię niebo y źiemiá nád złośćią ludu moiego, wyniosłem, wykarmiłem, odſtąpili mnie, wzgárdźili. Woł, ośieł, poználi Stworcę ſwoiego, á oni nie poználi, tym ich naywięcey karze, ſtrofuie, że gorſzych w niewdźięczności uznáwa bydź nád nierozumne bydlętá. Pan Iezus krzyżownikow ſwoich, Kaifaſzá, Annáſzá tytułuie *Principes Sodomæ, populum Gomorrhæ,* że byli podobnemi Sodomitom, Gomoreyczykom. Iáka háńbá, wſtyd, konfuzya, z ták niecnotliwemi, bydź im porownánemi. Będźie wielka hańbá y Chrześćiánom, kiedy ná ſądzie Bożym podobno pokażą ſię mnieyſze grzechy, nieſpráwiedliwośći, u turkow, żydow, heretykow. Hańbá y Rzeczypoſpolitey náſzey, kiedy grube národy, Bogá nieznáiące, lepiey ſię z ſobą zgadzáią, lepiey ſię rządzą &c.

II.

II.

Niebeſpieczna ieſt ręká przewodnicza białogłowſka męſzczyżnie. Piotrowi Swiętemu przededrzwiámi Páłácu Kaifaſzowſkiego otworzyłá niewiáſtá wźięłá go zá rękę y wprowádźiłá: *Introduxit eum ancilla oſtiaria:* coż ſię ſtáło zá tákim przewodnictwem? upadł mizernie, toż ſámo przewodnictwo do upadku przywiodło. Kiedy ſię też było mniey niebeſpieczeńſtwá obawiać iáko od Mátki włáſney, á iednák y máćierzyńſka ręká prowádząc ſynow do Páná Iezuſá, niedobrze ich prowádźiłá; bo iednego z nich ſtáwiáłá po lewey ręce, ktora to ręká y ſtroná lewa, tylko ieſt náznáczona kozłom, *ſtatuit hædos à ſiniſtris*: tám tedy oná iednego poſádźić chćiałá. Y máćierzyńſka ręká w prowádzeniu niedobra. A dopieroż pierworodney ná świećie niewiáſty, przez ktorey ręce podáne iábłko ná cáły narod ludzki zárázíło wſzytkich. Zkąd gdy ſię oná przed Pánem Bogiem wymawiáłá, mowiąc że *ſerpens decepit me*, wąż mię zdrádźił, Adam nie powiedźiał więcey, tylko to, *Mulier dedit mihi*, niewiáſtá mi podáłá iábłko. Iákoby rzec chćiał: gorſza niewiáſty u mnie, y ná mnie ręká, niż czártowſka. Strzeżże ſię kożdy tey ręki ſtrzeż ſię niewieśći promocyi, niebeſpieczna przez nię, y do Chryſtuſá y do Kośćiołá, y do *beneficium* przychodźić, żeby ćię ná lewey nie poſádźiłá, żebyć trućizny z ręki niepodáłá &c.

III.

Zbáwićiel w dźiśieyſzey Ewánielij świętey roſkázuie ſwoim: aby obfitowáłá ich ſpráwiedliwość nád Faryzayſka. W czym ſię to Pánu Bogu niepodobáłá ſpráwiedliwość Fáryzayſka? oto w tym: iż większa byłá ná pozor, niżeli w rzeczy ſámey; większa przed ludźmi, niżeli przed Pánem Bogiem: więcey o nich ludźie rozumieli, niżeli u Páná Bogá ważyli. Zkąd niemáſz co chwalić, gdy ſię przed ludźmi udáiemy coś, á w rzeczy ſámey máło ważemy. Kiedy tedy nas ludźie chwalą, mowmy ſobie: Moy Boże tobie wiádomo iákim ieſtem. Stáraymy ſię więcey robić, niżeli o nas trzymáią drudzy ludźie &c.

IV.

Straſzna záprawdę dźiśieyſza Ewánielia S., w ktorey nam P. Iezus każe bydź lepſzemi, doſkonálſzemi, ſpráwiedliwſzemi, nád tych co

dwákroć w tydźień pośćili, ná gołey źiemi ſypiali, dźieśięćiny ze wſzytkiego wydawáli, od świátá, y márnośći iego ſtronili, w ſtroiách ſię nie kocháli &c. á przećię ich tákowemi uczynkámi nie kontentuiąc ſię Zbáwićiel, inákſzemi nas bydź niżeli oni roſkázuie, pod utrátą Kroleſtwá niebieſkiego. *Niſi abundaverit &c.* Co to ieſt, że Pan Iezus ták ſobie nieupodobał ich cnoty, że lubo w wiele dobrych uczynkow obfitowáli, było z drugiey ſtrony co w nich pogánić: á ono, *qui in uno delinquit, omnium eſt reus.* Niedba czárt przeklęty, że kto y modli ſię y pośći y iałmużny dáie, byle go w iákim wyſtępku choć iednym y drugim trzymał. Właśnie iák chłopiec uchwyćiwſzy wroblá, uwiąże go zá nogę nićią, y pozwala látáć, buiać, wyſoko ſię wzbiiać, á tym czáſem zá nitkę iáko chce go ćiągnie. Ták y czártu przeklętemu doſyć tego trzymáć zá prożną chwałę, onego zá niechęć, ránkor ku bliźniemu, owego zá áfekt niepotrząnny ku tey oſobie, támtego zá kieliſzek, kufel: ná wſzytko záś pozwoli, y ſpowiádáć ſię y ná Rożáńcu bywáć y pośćić. A kiedy ſię człek tym uwiedźiony, rozumie iż wbił wyſoko, pociągnie go ná doł, ná przepáść piekielną &c. Exáminuymy ſię pilnie ieżeli zupełnie dobremi ieſteśmy &c.

V.

*o Błogosłáwieńſtwie.*

YCi do błogosławieńſtwá Páná Iezuſowego należą, ktorzy złe mowiących, pochlebnikow, záuſznikow oſtrożnie słucháią, nie záraz wiáry dáią. Ieſzcze zá Pogáńſtwá to ſię ſtáło. Sługá chcąc ſię Pánu przypodobáć, w niedobre rzeczy Pánią obłoczył, iákoby miáłá kogo innego pátrzyć, zmyślił ſię ow Pan w drogę odiacháć, y wyiáchawſzy w nocy potáiemnie przyiachał, proſto do pokoiu bieżąc, gdźie záſtánie Pánią w izbie, á ſyná w komorze leżącego, że ćiemno było, rozumieiąc ináczey, dobywſzy mieczá zábił ſyná. Poſtrzeże potym, z deſperácyi y ſiebie zábił, ſpráwá tá przyſzłá przed Auguſtá Ceſárzá, gdy rożnie dekretowáli; drudzy ná żonę winę, niektorzy ſkłádáli. Auguſtus oſądźił, *Libertus puniatur*, słuſzká niech ginie zá plotki. Błogosłáwiony ktory uważnie słucha tákowych podobnych udawánia &c.

*Ná*

*Na dźień Náwiedzenia Nayśw: Pánny.*

NAwiedza Pánná Nayświętsza dom Elżbiety, o iáko to náwiedzenie wielkie z sobą przyniosło błogosłáwieństwo, łáski y szczęśliwośći, Ianowi świętemu w żywoćie Mátki, poświęcenie, Elżbiećie Prorockiego duchá, Zácháryaszowi niemego rozwiązánie ięzyká. Ták gdy Panná Nayświętsza náwiedza, pełno poćiechy. Kiedy Pan Bog náwiedza, bywa często to náwiedzenie smutne, bo on oraz iáko sędźia zá grzechy násze karząc nas náwiedza. Pánná Nayświętsza wszytka pełna łáski, dobroći, náwiedza nie z karániem, ále z politowániem. Prośmysz iey, áby oná sámá nas náwiedzáłá, Krolestwo, Miásto, domy násze: á Boskie karzące odpraszáłá náwiedzenie.

*Druga.*

WEsele że iest wszytkim Aniołom z grzesznyká pokutuiącego opowieda Pan Iezus. O iáko dáleko większe iest Nayświętszey Pánnie, ktora iest grzesznych ućiechą, nádźieią; y dźiśiay śpieszy do leżącego w grzechu Ianá, áby go coprędzey z niego uwolniłá. Cieszmyż my też Nayświętszą Pánnę pokutą nászą prawdźiwą. Rozumieymy że to dosyć do iey poćiechy, iż suszemy Soboty, kazánia odpráwuiemy &c. Trzebá więc pokutowáć prawdźiwie popráwić się, porzućić złe nálogi, toto iest Nayświętszey Pánnie poćiechá &c.

*Trzećia.*

*Dźiśieysze święto, pełne iest táiemnic wielkich y wielu, dla tego y iedną náuką kontentowáć się nie można.*

P*ierwsza* tedy iest, iáko dźiatkom trzebá Rodźicow szánowáć; o honor się ich stáráć. Pan Iezus ieszcze w żywoćie Mátki swoiey będąc, iuż ią wynośi, sławi, ogłásza. Boć to zá iego spráwą stáło się, że nim brzemienna Nayśw: Pánná, wychodźi ná gory ludzkie, *abiit in montana*, gdy zás weszłá w dom Elżbiety, nátychmiast ią táż błogosłáwi, Zácháryasz tákże. Dotąd Máryá niewiádoma, utáiona, ukryta, teraz wsłáwiona od Syná Iezusá.

*Druga náuká*. Iáko lubo wszytkim, przećież więcey swoim czynić dobrze potrzebá. Nayśw: Pánná wczyi dom nieśie Iezusá? w dom krewney Elżbiety y Zácháryaszá. Iest to czártowskie dźieło

swoich wádźić. Ewá pierwszego syná Kainá wydáłá ná świát brátoboycę, ktory Ablá niewinnego krew rozlał, czárt to zionął ná nię, y ozionął, toiest pierwsze náśienie áby się z niego bráterskiey krwie káźićiel urodźił. Máryá nágradza Ewy płod zły, płodem swym, miłość, przyiaźń swoim oświadczaiacym.

*Trzećia*, Iáko Nayśw: Pánná iest poświęceniem nászym, pokázáło się to ná Ianie, ktory skoro tylko usłyszał głos Máryi, záraz poświęconym został od grzechu pierworodnego iest uwolniony. Vważaią nábożni, czemu Nayśw: Pánná nie ma pozwolenia Chrzćić, rozgrzeszáć, y innych Sákramentow ádministrowáć. Sákrámentá święte są ná poświęcenie dusz nászych, iáko instrumentá iedne. Nayśw: Pánná zás iest *sanctificatio nostra*, poświęceniem nászym.

*Czwarta*. Nayśw: Pánna máią się ćieszyć wszytkie mátki brzemienne. Elżbietá w stárośći płodem zászłá, wstydźiłá się ludźiom pokazać, á iáko Nayśw: Pánnę obaczyłá brzemieniem obćiążoną, wychodźi ná iaw, *publicè* się pokázuie. To wszytkim ma bydź zá honor Mátkom, to y zá poćiechę y ulgę w ich gdy płod noszą przykrośćiach. Nayśw: Pánná, brzemienná Mátká &c.

*Náostátek*, pokázuie się z święta dźiśieyszego, iáko wielce sprzyia dźiatkom Pan Iezus, iáko álbowiem dźiećię Iana w żywoćie Mátki poświęćił, od grzechu uwolnił, ná ten czás ták codźiennie tegoż dobrodźieystwá y innym dźiatkom ná Chrzćie świętym udźiela, zgołá pełni się to co potym powiedźiał - *Sinite parvulos venire ad me*, á przed przyśćiem iego, *parvuli petierunt panem, & non erat qui frangeret eis &c.*

*z Zywotá S. Piotrá.*

KTokolwiek dla miłośći Bożey ná iáką się trudnieyszą rzecz odwáża, lubo mu się w tym záwodźie potknąć dostánie obroći to Pan Bog ná dobre. Piotr S. dźiśieyszy iák wielą prerogátyw uraczony, iuż to kluczámi do niebá obdárzony; iuż Xiążęćiem Apostolskim postánowiony, iuż opoką ná ktorey Kośćioł S. stánął miánowány, á iednák zaden z Apostołow ták wielekroć się nie potknał, iáko on. Dawszy innym defektom pokoy ten znácznieyszy, kiedy się potrzykroć Mistrzá y Páná swego záprzał, inni tylko ućiekli. Ale upadek ten nágrodźiłá miłość ku Pánu Iezusowi

w Piotrze. Tu go połudźiłá iż ſzedł zá Pánem Iezuſem iż ſię wćiſnał między złośliwych żydow. Ze przytym doſtáło ſię ſzwánkowáć *diligenti Deum omnia cooperata ſunt in bonum.* Zá czáſow Bernárdá S. z Kápłánow Swieckich ludźiom, y zbáwieniu ich duſz służących poczęli ſię Zákonnicy iego nieiáko gorſzyć, że o niektorych ich náświećie słyſzeli upadkách, gánił im to święty, mowiąc: wyśćie od świátá ućiekli, ći ſię dla miłośći Bożey y bliźniego ná świećie zoſtáwáć odważyli, że ták żyiąc nie ſą bez niebeſpieczeńſtwá przez to nie ſą od łáſki Bożey odrzuceni, ále ſobie do niey pomágáią. Pięknym to Tertulian obiáśnia podobieńſtwem: dwoch żołnierzow potykáiących ſię z nieprzyiaćielem, ieden z ſtráchu ućiecze, drugi nieochrániaiąc ſię ſzwánk odnieśie, pewnie tenchwalebnieyſzy niż pierwſi, choć támten z cáłą gębą ućiekł. Toż właśnie Apoſtołowie ućiekli, Piotr ſzedł zá Pánem, upadł wprawdźie, lecz upadek iego, miłość, ochotá nieiáko záſtąpiłá. Ztąd wiele ich mowi, boię ſię częſto ſpowiadáć, bo częſto upadam, y ták od Spowiedźi ućieka. Drugi, boię ſię wpiſáć w Bráctwo dla powinnośći; boię ſię długo modlić dla rozerwánia ná modlitwie. To tácy ſą *fugientes* z plácu, á miłość prawdźiwa niewzdryga ſię odważáć ná trudnośći.

## Ná Poniedźiałek Niedź: V. po Swiątkách.

GNiewliwy człowiek, ma gotowego z gniewu y iádu ſwego ná ſię kátá. Pan Iezus powiáda, że gniewáiący ſię ná bliźniego, winien ieſt ſądu, *reus erit judicio*, toieſt tákowego dekretu, zá ktorym ſkázánie ná gárdło náſtępuie, *alias* potępienie. Wydáie ſię to w Saulu zágniewánym ná Dawidá, gdy mu przypiſowáły większe zwyćięſtwo dámy Ierozolimſkie, *Iratus eſt*, ztąd *Rex nimis. 1. Reg. 18.* Coż zátym? czárt go prętko opánował; opánował go nayćięższy kát narodu ludzkiego, iák ſkoro poſtrzegł zágniewánego. Ten to czárt nieśmiał nieczyſtego opánowáć, áż mu go dał w moc Páweł S. *Tradidi hujuſmodi hominem ſathanæ*, tu záś zágniewánego Sáulá zaraz ośiodłał. Dla tegoć słuſznie Apoſtoł upominá, żeby człowiek nie dopuſzczał západáć słońcu nád gniewem ſwoim, zaraz przydáie, *nolite dare locum diabolo.* Nie dáwayćie mieyſcá czártu,

tu, iákoby to zágniewem záraz y czárt miał náſtapić. Kto ſobie nie życzy, á ktoż życzyć ma, mieć tákowego gośćia w domu ſercá ſwego, niechay ſię ſtrzeże gniewu, zápalczywośći &c.

II.

MIlczeć w krzywdźie oczywiſtey, w potwarzy, ieſt coś nád śiły przyrodzone. Skoro ſtánął Pan Iezus przed Káifaſzem, záraz świadkow fałſzywych wielo ná niego ſię oburzyło, á Pan Iezus milczał, y názywa to milczenie ieden z Prorokow świętych cudowne, *mirabile ſilentium.* O pewnie táki nie ieſt śiły, mocy właſney; nie odezwáć ſię kiedy kto dokucza. Zbáwićiel ogłaſzáiac błogosłáwionych wſzytkich co ſą czyſtego ſercá, ktorzy ſą miłośierni, ktorzy pokorni, ktorzy ſpráwiedliwośći łákną &c.; Kiedy miał w prześládowániu, złorzeczeniu zálecáć milczenie, á milczeniu błogosłáwieńſtwo: áż ſię z tą mową do ſámych Vczniow ſwoich onych *alloquendo* obráca; *Beati eſtis cum maledixerin tvobis homines &c.* Błogosławieni ieſteśćie, kiedy wam złorzeczyć będą, á wy ná to milczeć będźiećie. Iákoby to ſámych doſkonałych Apoſtołow było milczeć, gdy dokuczáią. Iákoż ták, kto chce przyść do tey doſkonáłośći, trzebá mu mieć ná uśćiech ták wielką cnot rozmáitych gromádę, iáko bywa około umárłego mogiłá, według tego co mowi Prorok, *Ponet in pulvere os ſuum.* Stáraymyż ſię ták wielkiey náśládowáć cnoty &c. Dawid mąż święty umyślnie *ponebat cuſtodiam ori ſuo. & oſtium circumſtantiæ labijs ſuis*, ażeby w krzywdách, urázach tym większe záchował milczenie.

III.

WIelce ſzkodliwy ieſt gniew człowiekowi, y zbáwieniu duſzy iego. Wczoráyſza Ewánielia ś. wſzytká ieſt ná tym, áby gniew zgánić; między innemi powiedział Zbáwićiel. *Qui iraſcitur fratri ſuo. reus erit judicio. Kto ſię gniewa ná brátá ſwego, winien ieſt ſądu*, kto ná ſąd zárobi, już ma pewne karánie śmierći, álbo inney káry. Gniewáiący ſię ná brátá, ieſt już oſądzony ná śmierć wieczną. Y dla tego ſkoro Saul Krol záwźiął gniew ná Dawidá oto, że powracaiącemu iemu z woyny Filiſtyńſkiey przyznano tylko tyśiąc ná plácu położonych, á Dawidowi tyśięcy dźieśięć. *Saul percuſſit mille, David autem decem millia*, záraz we dwoch dniach

gnie-

gniewliwego Saulá opánował czárt, iákoby iuż osądzonego, że do niego należy przez gniew. Páweł S. dowiedźiawszy się o káźirodzcy iednym między Koryncżykámi, groźi zá przyśćiem swoim podáć go szátánowi, dopiero zá dekretem Apostolskim miał bydź potępiony zá káźirodzctwo, á Saul zá gniew záraz od czártá opánowány. Y dla tego, gdźie mowi Apostoł. *Sol non occidat super iracundiam vestram*, Słońce niech nie západa ná gniew wász, záraz przydáie *Nolite locum dare diabolo*, nie dawayćie mieyscá u śiebie czártu, iákoby to zá gniewem miáło czártostwo nástępowáć. Ian w obiáwieniu swoim widźiał, iáko ná zágniewáne między sobą narody, záraz nástępował gniew Boży. *Iratæ sunt gentes, venit super eos ira Dei, Apoc: 4.* Oto tudźiesz nástępuie karánie Boskie ná gniewáiących się. O mili Polacy! czy zá temi dissensyámi, poroźnieniem wászym, nie nástąpi karánie iákie srogie ná Oyczyznę. Zeszliśćie z polá Elektorskiego ze dwiemá Nominatami ná Krolestwo, z tąd gniew ieden ná drugiego, z tąd niechęć, uchowáy Boże zátym karánia Boskiego.

IV.

Nie podobáłá się Pánu Bogu Fáryzáyska spráwiedliwość, y dla tego, że w drugich byłá upátruiąca, przenikáiąca máłe defekty, niedoskonáłośći, źbłá, mánkámentow w oczách innych doglądáli, á w swoich bálki widźieć nie chćieli. Wymawia im to P. Iezus. Reflektuymy się ná nas sámych, ieżeli ták, iák Fáryzeuszowie drugich nie strofuiemy, o máłe rzeczy karzemy, upominamy, á sámi co gorszego robiemy; á przećię się zá niewinnych, chwalebnych udáiemy, &c. &c.

V.

Abundatiam *virtutis*, doskonáłośći potrzebuie po nas Pan Bog. Ták powiedźiał Abráámowi, ták y káżdemu. *Ambula coram me & esto perfectus*, chodź przedemną, á bądź doskonáły. Ták *Lev: 21. Sancti estote quoniam ego sanctus sum, świętymi bądźćie, bo y ia święty.* My chrześćiánie iesteśmy osobliwemi synámi Bożymi, *filij Dei nominamur & sumus.* Rodźicy, życzą więc zwyczáynie, áby ich dźiátki obfitowáły w postępek w szkołách, umieiętnośćiach, rzemięsłách, trapią się, gdy miáłkiemi są, gdy tępo postępuią.

Bog

Bog Oćiec náſz che, ábyśmy obfitowáli w cnoty święte, w przemysły dob.ych uczynkow, w ákty mił ści Bożey, &c.

VI.

BYdź dobrym, ſpráwiedliwym, á przećię ſię do niebá nie doſtáć, ieſt rzecz wielce załoſna, á przećię ták mowi Pan Iezus, ieżeli tak będźiećie ſpráwiedliwemi, iáko w ſtárym Zakonie żyiacy, nie wnidźiećie do Kroleſtwá niebieſkiego. Dobroć, ſpráwiedliwość, tákowa ieſt, ktora ieſt dla oká ludzkiego, álbo z podobániem ſię ſobie álbo dla prożney chwały, &c. nie zásługuie tákowa ná niebo. *Voluit videri ab hominibus viſa eſt, voluit laudari laudata eſt.* Chćiał táki z ſwoim dobrym uczynkiem bydź widźiány od ludźi, ieſt widźiány. chćiał bydź chwalony ieſt. niech ſię iuż więcey od Páná Bogá nie ſpodźiewa. Małżonká ktora ſię nie dla męża ſtroi, zdobi, ále dla innego, bárdzo ſię mężowi nie podoba. Oblubieniec náſz ieſt Pan Bog, duſze chrześciáńſkie, iego Oblubienice, ieżeli te dla kogo inſzego ſię w dobre uczynki przyodźiewáia, ſtroia, niech wiedzą, że nie miłemi będą w oczách Boſkich. Toć to ieſt ſpoſob oſobliwy woiowánia nas przez czártá przeklętego, náſzymże włáſnym orężem. Czártowſkie oręże, ſą pokuſy, grzechy, wyſtępki. temi gdy wielu zwoiowáć nie może, bierze ſię zá ich włáſne, to ieſt w dobrych uczynkách ſię znáyduiące, iáko to prágnienie chwały, oká ludzkiego, upodobánia w ſámych ſobie. Klimáchus piſze, iż siedząc raz wzgromádzeniu świętych Oycow Puſtelnikow widźiał, á ono podle brátá iednego świątobliwego, ſtało dwoch czártow, ieden z iedney, drugi z drugiey ſtrony, ſzeptał tedy ieden, nuż bráćiſzku, teraz czás ieſt, opowiedźieć, wyiáwić, Bráćiey wſzytkie twoie tygodniowe dobre uczynki, nieſpánia, prace, poſty, modlitwy, áby ſię drudzy budowáli, przykład dobry bráli, á Bráćiſzek ow ná to. *Avertantur retrorſum & erubeſcant, qui volunt mihi mala.* Precz wſzyſcy odemnie, ktorzy mi źle życzą. usłyſzy to czárt drugi, záraz ſzeptáć Bráćiſzkowi pocznie. *Eja frater bone valde bene reſpondiſti:* bárdzo dobrzeż odpowiedźiał, &c. á on znowu: *avertantur retrorſum & confundantur, qui dicunt eja frater bone.* Precz odemnie y ći, ktorzy mię chwalą, żem ia dobrze uczynił, odpowiedźiał. Ták áni ſzátáńſkim, áni ſwoim orężem

nie

nie był zwyćiężony. O iáko wiele tákowych, ktorym przychodźi ná myśl po modlitwie, po kazániu, po nabożeństwie. O bárdzom śię dobrze modlił, nie dobrze to. *Cum feceritis omnia dicite quia inutiles servi sumus.*

VII.

*o Błogosłáwieństwie.*

SŁowá Páná Iezusowe, Błogosłáwieni iesteśćie, kiedy gdy wam źle mowić będą, wy ná to uchá nie nákłonićie, mogą bydź stosowáne do umieráiących, ktorym więc czárt przeklęty, y ich grzechy, álbo sumnienie śiłá do uchá podáie. Náprzod zádáiąc czárt wątpliwośći o wierze, o táiemnicách, o ártykułách Wiáry świętey, czego tyśiączne mamy przykłády. Powtore, sumnienie grzecháml do desperácyi prowádząc. Tákeś żywot twoy prowádźił, tákeś śiłá złego nárobił w młodośći swey, tákeś śię sprá- wował. Coż ná to błogosłáwiony, ktory temu oboygu uchá nie dáie. Ná pierwsze zárzuty náuką Kośćiołá Bożego śię uzbráia, ná drugą ufnośćią w miłośierdźiu Páńskim, w Ránách Iezusowych &c. Y tá to naypotrzebnieysza umieráiącym, ále y zdrowym dwoiáka tarcza &c.

*z Swiętá Náwiedzenia Nayśw: Pánny.*

NAyświętsza Pánná przez wszytek czás w domu śiedźiáłá, nay- mniey śię nie wychyliłá, áż gdy zostáie Mátką Bożą, Pánią práwie prácuie, w drogę wychodźi, usługuie. Náuká ztad Pánnom, Pániom, żeć to urząd káżdy nie iest odpoczynku, prożnowánia mieyscem. Imeś większy, więcey rob, prácuy, o drugich potrzebách myśl, usługuy, stáray śię &c.

*Druga.*

*Z tey Vroczystośći te ieszcze mogą bydź náuki.*

P*ierwsza.* Iáko nie trzebá odkłádáć czynić to, do czego Pan Bog kogo woła. Násw: Pánná máiąc od Bogá nátchnienie, żeby náwiedźiłá Elżbietę świętą, y powinszowáłá iey błogosłáwieństwá Boskiego, powstáłá záraz *abijt cum festinatione*, poszłá z skwápliwośćią, nie báwiąc śię, pośpieszáiąc. Tákći potrzebá, kiedy Bog woła, kiedy nátchnienie podáie, od tego álbo owego oddalić śię grzechu, nálogu, tey álbo owey chwyćić śię cnoty, czynić bez od-

włoki, słuchu, głosu Boskiego. Biádá, mowi Pan Iezus ná sądźie Bożym *pragnantibus*, brzemiennym, co to pełni dobrych żądz, prágnienia, woley, á w uczynku nic nie mász, mowią, obiecuią, ále potym zwłoczą. Abſálon zá swoie włosy ieſt záwieszony ná drzewie: włosy są myśli ku dobremu postánowienia &c., ále bez skutku, podobni są tákowi gołębicom, synogárlicom co owo śiedząc ná gáłęźi, oraz iákoby chcą wzlećieć pokázuią, á przećię nie wzlátuią, tym czásem ptásznik ugodźi w pierśi, ubiie. Toż czyni czárt przeklęty, z wielą niby podlátuiącemi, á przećię ná mieyscu śiedzącemi, *nè differas* tedy *de die in diem* z Nayśw: Pánną *cum festinatione* pośpieszay, tám gdźie Bog chce. *Wtora* náuká, iáko zá káżde dobrodźieystwo dźiękowáć Pánu Bogu potrzebá w domu Elżbiety świętey wszyscy wielbią, wszyscy chwalą, wszyscy dźiękuią Pánu Bogu. Nayśw: Pánná śpiewa *Magnificat*, *Wielbiy duszo moiá Páná*. Zácháryasz, *Benedictus Dominus Deus Israël*, Elżbietá S. *Zkądże mi to że Mátká moia do mnie przychodźi*. Ian S. *skacze w żywoćie Mátki &c.* Czemu? bo wszyscy wźięli osobliwe łáski. Pánná Nayśw: Máćierzyństwo Boskie, Elżbietá Ianá w żywoćie. Zácháryasz ięzyká niemego rozwiązánie, Ian poświęcenie, trzebá dźiękowáć gdy Pan Bog łáskę swoię dáie, trzebá dźiękowáć zá pokarm po obiedźie, zá zdrowie po chorobie, zá odpuszczenie po winie, nietylko to, ále y zá utrapienie, náwiedzenie iákie od Bogá przykrośćią &c. *Benedicam Dominum in omni tempore*. *Trzećia náuká*. Iáko náwiedzenie od Bogá y Nayśw: Pánny bywa troiákie, iedno *ad consolationem* iákie dźiśieysze, drugie *ad correctionem*, iákie są plagi, karánia rożne, trzećie *ad condemnationem*, kto pierwszego nie przyimuie, zárabia ná drugie, w kim drugie pożytku nie spráwuie, zásługuie ná trzećie. Gdy nas Iezus dźiśiay w Nayśw: Sákrámenćie náwiedza, przyimuymy go *ad consolationem*, álbo ubroń Boże *ad condemnationem &c.*

*z Swiętego Piotrá.*

NIe ieſt to bez osobliwey łáski Páná Iezusá, że się w Ewánieliy S. Piotr nie zowie synem Máryi, lecz tylko synem ludzkim. Oto nam niby ustępuie, álbo raczey pozwala Synostwá u Nayśw: Pánny, iákoby sámego śiebie iednego niechcąc názywáć iey synem,

ále

ále chce abyśmy wszyscy iey byli synámi, iáko nas raz oddał, mowiąc ná krzyżu w Ianie S. Bądźmyż iey prawdźiwie synámi, corkámi, y ślubem, y rzeczą sámą &c.

*Druga.*

SZkodliwa y niebeſpieczna ieſt doſtáć ſię między złych choć y dobremu y ſpráwiedliwemu. Piotr S. lubo w ſzkole Chryſtuſowey wyćwiczony wſzelkiemi dárámi łáſki od Chryſtuſá ubogácony, á przećię kiedy wſzedł wpośrzod złych Dworſkich Kaifaſzowſkich upádły ſzwánkował. Doſyć był Loth dobry, ſpráwiedliwy z domu y fámilij Abráhámá obrány, á przećię że ſię w Sodomie między złemi báwił, lubo nie ták ſię iáko oni tám ſpráwował nieuſzedł noty powśćiągliwośći z corkámi ſwemi, lubo niechcąc. Pytáią ſię Doktorowie SS. czyby też był ktory z Aniołow ſtawſzy ſię człowiekiem, nie mogł był bydź Chryſtuſem, áżeby nie ſam Syn Boży zſtępował ná świát? y odpowiádáią że nie. Między innemi przyczynámi tę dáią: Anioł gdyby był ták przeſtáwał z ludźmi grzeſznemi, z grzeſznicámi, iáko Syn Boży; podobnoby był w niebeſpieczeńſtwie żeby ſię był tákim nie ſtał iáko y ludzie. Sámego było potrzebá Syná Bożego, ktory lub przeſtáwał z iáwnogrzeſznikámi z Mágdálenámi, z Zácheuſzámi, nie mogł nigdy bydź tákiem iáko oni. Krew Iezuſowa, iáko záwſze nálálá miłośierdźia, odpuſzczenia, iáko to y ná krzyżu, *Oycze odpuść im, álbowiem niewiedzą co czynią*, á przećię woła zemſty, *vindictam*, ktora ſię pokázuie ná żydách, też zemſtę ná ſię záćiągáiących innemi słowy, *Sanguis ejus ſuper nos, & ſuper filios noſtros*, Krew iego ná nas, y ná ſyny náſze. *Vindicta* tá iśći ſię w tym, że trwáią w záślepieniu, w zátwárdzeniu ſercá ſwego. A zkąd ták miłośierney Krwi niemiłośierdźie, oto że ſię złączyłá z źiemią ktora ſię krwie Ablowey pomſty wołáiący nápiłá. Ták niebeſpieczna y dobremu, y ſpráwiedliwemu doſtáć ſię między złych.

## Ná Wtorek Niedź: V. po Swiątkách.

RAca od gniewliwego człowieká dány tytuł, nic práwie nie znáczy, lecz ieſt do ryku álbo wrzaſku zwierzá, álbo żáby podobny, bo też człowiek gniewliwy, bárdźiey záiádłemu zwierzo-

rzowi podobny, łáſkáwość, ćichość, właſna ieſt człowiekowi. Y z tąd Pſalmiſtá S. *Furor illis ſecundum ſimilitudinem ſerpentis ſicut aſpidis ſurdæ,* Pſalm: 57. *Zápálczywość ich, iáko wężá álbo iáſczurki.* Pan Bog przez Ezechielá *Cap:* 14. námieniáiąc kto w Oyczyznie błogosłáwioney ma mieſzkáć, mowi. *Homo & homo de domo Iſrael,* człowiek człowiekiem będąc: álbo też to może bydź człowiek, á nie człowiek? może. Człowiek bowiem gniewliwy, raczey lwem, niedźwiedźiem, pſem, pyſzny *comparatus jumentis.* Vchoway Boże tey ná nas przymowki? bądźmy *homines homines per manſuetudinem duplicantes nomen homines, ut ſit in nobis non ſimpliciter homo homo.*

II.

Między krzywdámi y ſrogiemi zelżywośćiámi, ktore po poimániu záraz Páná Iezuſá potkáły, byłá też y tá, że ſromotnie ieſt w twarz przenayświętſzą uderzony. Z kąd ieſt náuká, iáko wyuzdánego ná złość grzeſzniká, áni ſámá twarz Boſka nie zátámuie. Ieſt kweſtya między Teologámi, ieżeliby mogł człowiek zgrzeſzyć iuż udárowány widzeniem twarzy Boſkiey? y ſą niektorzy co twierdzą, że gdyby Pan Bog tákiemu człekowi zoſtáwił ták wolą wolną, iaką ma teraz, mogłby ſię náleść ták zły człowiek, coby go y widzenie Boſkiey twarzy nie pohámowáło od złego. Nie pohámowáłá oto y piekielnego sługi Biſkupiego twarz Iezuſowá *in quam deſiderant Angeli proſpicere.* Ták to ieſt złośliwa wola ludzka. Prośmy Páná Iezuſá, áby nas záchował od tey złośći, ktora częſtokroć właſną wolą w człowieku ſpráwuie, &c.

III.

Y To ieſt, co nábáwiło Fáryzeuſzow, wielkiey nie łáſki u Páná Iezuſá, że Boſkiego źle záżywáli dobrodźieyſtwá w utáieniu ich przed ludźmi żywotá złego. Zle bárdzo żyli, á przećię ich złość táiemna byłá. Powinnić byli wdźięcznemi bydź tey łáſki mowiąc ſobie: Pan Bog złość moię tái, innych obawia, toć mi ſię popráwić trzebá, á bydź tákim wewnątrz, iáko mię ludźie widzą. O pewnie wielkie to ieſt dobrodźieyſtwo Boſkie, Będźie owo nie ieden, co kilká, kilkánaśćie lat krádnie, a nic mu, drugiego zá iedno porwánie záraz obieſzą: zła niewiáſtá żyie niewſtydliwie

dliwie wiele lat, ná inney záraz śię pokaże: y masz ow, owá, záżywáć tego uráienia ná większe do grzechu bespieczeństwo? uchoway Boże. Wytknie go Pan Bog, iáko Fáryzeuszow, &c. &c. z większą záś hańbą, wstydem, &c. &c.

IV.

NIe szczupłemi nie skąpemi w cnoty dobre uczynki, każe nam bydź Pan Iezus w Ewánielii ś. przeszłey Niedźieli przykázuiąc. *Nisi abundaverit justitia vestra.* A czemu? bo duszá nászá nieśmiertelna nigdy rość, obfitowáć w dobre, niepowinná przestawáć. Wszytkie kreátury pomnażáią śię postępuią poty, poki od nátury sobie náznáczonego nie dopędzą terminu: człowiek záś nigdy nie może mowić dosyć. Rzemięśnik káżdy, ktory chce bydź dobrem ustáwicznie ćwiczy, *ut abundet magis in scientia*, áby obfitował więcey w swoiey profeslyi, dáleko bárdźiey człowiek rozumny Chrześćiáński ma prácowáć, áby w swoim obfićiey á obfićiey postępował powołániu, &c.

V.

*O Błogosłáwieństwie.*

IUż śię to po kilkákroć powiedźiáło, że nam koniecznie trzebá bydź w niebie; ieżeli kto tám śię nie dostánie, nic po nim ná świećie, lepiey żeby śię był nie rodźił; dla tegoż gdy śię teraz rożne drogi z náuki Páná Ieżusowey pokázowáły do niebá prowádzące, ostátnia ktorą námienia Zbáwićiel tá iest. Błogosłáwieni iesteśćie, kiedy wam źle mowić będą. Złe mowienie, możemy rozumieć zá złe námawiánie, prowádzenie do złego. Iákie było ono pierwsze od wężá Ewy do iábłká zákazánego. Błogosłáwiony kto tákiey złey mowy nie słucha, wielu mizernie ginie, ná cnoćie poczćiwośći szwánkuie, że śię námowić z nieść, pozwaláią. Błogosłáwiony ktory śię zna ná tákich syrenách, obietnicách, powabách, trzyma śię státeczney drogi, cnoty, &c.

*Z Swiętá Nayświętszey Pánny Náwiedzenia.*

NIe káżdy ktory mi mowi Pánie Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego, á czemu też trzebá wzywáć Pániey, y mowić: *Domina, Domina*, Páni, Páni, á nie inney Pániey, tylko Pánny Nayświętszey. Niebá niegodni Heretycy, co tey Páni nie wzywáią,

 woła.

wołáią Pánie, Pánie, á Páni bynámniey, niech śię też wniść do Krolestwá niebieskiego nie spodźiewáią, bo lubo Bog Pan iest nád Pány, y z śiebie sámego może dáć wszytko, chćiał przećię przez ręce Máryj, iáko tey ktora iest *Tesauraria Gratiarum*, wszytkiego nam udźielić, y ták przez Nayświętszą Pánnę máią grzesznicy dom pokuty święrey, pokutuiący grzechow odpuszczenie, spráwiedliwi w łásce pomnożenie, &c. *Tu es spes unica peccatorum, per te speramus veniam delictorum*, mowi Augustyn S. Obiáwiłeś śię przez śiebie sámego do Oycá przystąpić dałći pośrzedniká Chrystusá, y do tego nie śmiesz. Dałći Nayświętszą Pánnę *Dominam Dominam*, Tá o Márya. O Máryj Egipcyáce Historya, iáko tá długo swawolnie żyiąc, á tey Páni wzywáiąc, *o Domina*, o Páni, ktoraś nam Zbáwićielá porodźiłá, kieruy mię, prowadz, &c. 47. lat ná puszczy przeżyłá, y w wielkiey świątobliwośći umárłá. *Ergo invocemus eam, Domina Domina*.

*Druga.*

LVbo śię wielce opieka Nayświętsza Pánná nabożnymi do śiebie, przećięsz y z nich sámych potrzebá tego, áby śię z swoiey strony do otrzymánia łáski Bożey przyczyniáli. Nie podobáłá śię Pánu Iezusowi spráwiedliwość żydowska, większey po swoich práwowiernych potrzebuie, dla wielu przyczyn, lecz dla tey osobliwie, że oni tylko naywięcey, ná zasługi, świątobliwość swoich Oycow SS. Pátryárchow kazáli, nią śię zászczycáli. *Deus Abraham, Deus Isaac, & Deus Iacob.* Pámiętay Pánie ná Dawidá, pámiętay ná iego pokorę, ćichość. Więc Pan Iezus chcąc swoich mieć, nie cudzą tylko, lecz swoią szczycących śię cnotą, prágnie tego áby ich byłá większa spráwiedliwość. Záproszony Chrystus od Xiążęćiá iednego ná bánkiet, stáwił śię tám, mowi ieden z Doktorow SS. nie ná gospodárskie wino, ále spodźiewáiąc śię tám winá łez pokutuiących, Mágdáleny grzesznice z sámego iey żrzodłá *ex ipso fonte* wypływáiących. Z kąd śię pokázuie, że zá Mágdáleną śiostrá iey Martá często prośiłá, płákáła, żeby ią Zbáwićiel w grzechách będącą, do śiebie powołał, á Pan Iezus záś czekał iey sámey pokuty, łez *ex proprio fonte* pochodzących y tám śię doczekał. Dawid zda śię że on większe grzechy popełnił, niżeli Saul,

á prze-

á przećię ten od Bogá odrzucony, á Dawid w łáſkę Bożą obfituiący. Czemu? bo Dawid ſam płákał, ſam zá grzechy pokutował, zá Saulá záś Sámuel tylko płákał, bo ſię wydáie z słow owych. *Usquequò tu luges Saul*, do niego od Bogá wymowionych, ſámemu zásię modlić ſię, prośić, płákáć rzecz bárdzo pożyteczna. Symon świętokradcá chcąc mieć sławę u ludźi z cudow czynienia, przyniosł pięniądze do Piotrá S. chcąc ſobie tę łáſkę kupić, ofuknął go ſurowie Piotr S. Pieniądze twoie práwi niech ći będą ná zgubę, nie ſą przedáyne dáry Boſkie. A Symon ná to; proſzę was modlćie ſię zá mną. Piotr S. *pœnitentiam age*, czyń pokutę, możemy wierzyć, że Apoſtołowie modlić ſię nie zániecháli zá Symoná, á iednák y ſámemu modlić ſię, żáłowáć zá grzech każe Apoſtoł. Co wſzytko ná potwierdzenie tego ieſt co ſię powiedźiáło, iż Nayświętſzey Pánny opieká, iáko y wſzytkich SS. potrzebnie y z náſzey ſtrony kooperácyi, pokuty, żalu zá grzechy, &c.

*Ná Swięto Swiętego Piotrá.*

SAm tylko Kośćioł Piotrá S. Kośćioł Rzymſki Kátolicki, ma prawdźiwą u śiebie świątobliwość święte Sákrámentá, poświęcenie Kápłánow, bo dla tego ſam Pan Jezus kánonizował Piotrá S. powiedźiawſzy mu, *Beatus es*, Błogosłáwiony ieſteś, áby tey Kánonizácyi, świątobliwośći drugim udźielał; ktokolwiek tedy od Piotrá S. iuż wprzod od Chryſtuſá poświęconego poświęcenie ma, ſpráwiedliwośći, błogosłáwieńſtwá, nie może bydź prawdźiwie świętym, uſpráwiedliwionym. Ktokolwiek tedy nie ieſt w Kośćiele Rzymſkim Piotrá Swiętego, ktokolwiek z támtąd poświęcenia w tákiey zwierzchnośći nie bierze, żadną miárą nie może áni ſam bydź święty, áni drugich poświącáć. Z tąd u Heretykow nie máſz áni świętego żadnego, áni święcenia, áni Sákrámentow. Podźiękuymyſz my Pánu Bogu, że w tym Kośćiele ieſteśmy, &c. &c.

*z Zywotá S. Elzbiety Luzytáńſkiey.*

JEſt dźiśiay pámiątká Elżbiety S., ktorą Pan Bog tym uraczył przywileiem, że ią uczynił Pácifikátorką woien między Krolámi; bo záraz ſkoro ſię urodźiłá, woyná między tey Oycem, á Dźiá-

dem

dem uśmierzona zostáłá, potem wiele innych záwieruchow między Monárchámi uśmierzyłá. Náuká ztąd płći białogłowskiey, áby ponieważ ią Pan Bog obdárzył *molliore sexu* łáskáwośćią y łágodnośćią wrodzoną, żeby były uspokaiaiącemi wszelkie niesnáski, niechęći, nieprzyiaźni. Zle bárdzo kiedy są niektore co podżegáią, zárzą małżonkow swoich, álbo innych do zemsty, do ujęćia się o krzywdę pobudzaią. *Wtora náuká.* Iáko ten naywięcey czći y szánuie swego Pátroná, álbo Pátronkę, ktory go w cnotách, álbo iey náśláduie. Gdy się tá święta urodźiłá, były rożne zdánia koło dánia iey Imienia, niektorzy chćieli dáć iey imię Mátki, inni Babki, Oćiec przemogł, áby iey było imię dáne Elżbiety świętey, co iey w Nowembrze pámiątká przypada, á byłá tá Ciotká iey. Wielce tedy tę świętą Pátronkę náśládowániem uczćiłá, bo iáko y oná ubogie opátrowáłá, wrzody, párchy ich leczyłá, Szpitale fundowáłá, iáłmużny wielkie czyniłá, to to iest prawdźiwie do swoich świętych bydź nabożnym, cnot ich, y chwalebnych ákcyi náśládowáć. *Trzećia náuká.* Iáko iałmużnikow miłośiernych Pan Bog iest obrońcą, y tu przed ludźmi, y ná sądźie swoim. Swięta tá Elżbietá że wiele złotá y srebrá ná iałmużny wydawáłá, znáć to mężowi było nie miło. Czásu pewnego idźie, niosąc przed sobą znáczną złotá część, potka ią Krol, chce obáczyć co nieśie, áż się wszytko w roże obroćiło. Oto Pan Bog uczynił, żeby naymniey nie byłá zá iałmużny turbowána, niechay się nikt nie obáwia podáć ubogiemu, żono, sługo, kuchárko, day łyszkę wárzey, chlebá káwáłek choć y z Páńskiego, y Pan Bog przysporzy, y dáiącego ochroni, á co większa, ná Sądźie swoim tákiego bespiecznym uczyni: *Iucundus homo qui miseretur, disponet sermones suos, in judicio non commovebitur.*

## Ná Srzodę Niedź: V. po Swiątkách:

DObroć, ćichość, łáskáwość człowieká czyni człowiekiem, gniew, cholerá, nierozumnym stworzeniem. Kto rzecze bliźniemu swemu *Raca*, mowi Pan Iezus, będźie winien ognia. Pytáią się Doktorowie święći, co to iest zá słowo, ktorego języká, *cujus idiomatis*, y nie znayduią go w żadney mowie, rozumieiąc, że y bydlętom, y zwierzętom może bydź zwyczayne. Ztąd gnie-

wli-

wliwy człowiek mowi czásem iák bydlę, iák dźiki zwierz; y pełni się o nim, co powiedźiał Psalmistá: *Homo cum in honore esset, comparatus est jumentis, & similis factus est illis.* Człowiek stworzony ná obraz y podobieństwo Boskie, stał się iáko bydlę, iáko zwierzę. Ináczey skromny, ćichy, ćierpliwy, istotnie, prawdźiwie iest człowiekiem. *Hæc dicit Dominus*, mowi Prorok: *homo & homo de domo Israël. Ezech: 14* mowi Pan Bog człowiek ktory iest człowiekiem, należy do domu Izráelowi toiest wybránym zgotowánego. Człowiek w ten czás y ten tylko człowiekiem, ktorego pásya, námiętność, osobliwie gniewánie, nie ćiska, nie miesza. Y ztąd nápomina Mędrzec: *Noli esse amicus homini iracundo*, Prov: 22. *nec ambules cum homine furioso, nie brátay się z iádowitym, z gniewliwym, z furyátem*, bo iáko więc bydlę, zwierz, iedno rykiem, bekiem swoim drugie záraz pobudza do tegoż, ták furyat, furyátá do podobnych pobudza słow, odpowiedźi &c. O day Boże áby y w Oyczyźnie nászey, teraz tákowe huki ustáły, á zgodá, miłość, iedność, nie nástąpiłá &c.

II.

DEsperowáć trzebá o káżdym tákowym, ktorego pámięć y boiáźń sądu Bożego od złośći nie hámuie. Spytány y poprzysiężony Pan Iezus *Adjuro te*, áby powiedźiał, ieżeli iest Synem Bożym? odpowiedźiał, *Iż ták, przydáiac: obaczy mię práwi ná sąd przychodzącego w Máiestáćie, &c.* Temi słowy námienił sąd swoy ostáteczny, tą intencyą, żeby się byli w złośći swoiey upámiętáli, żeby obaczyli nád kim dokázowáli, że im to nie pomogło, zdesperowáne ich było zbáwienie zginęli zátym. Vpomina Duch S. *Memorare novissima. Pámiętay káżdy ná rzeczy ostáteczne, á nigdy nie zgrzeszysz.* Między temi iest sąd, ktorego pámiątká kiedy grzeszniká nie prowádźi zginie. Pan Jezus płákał nád Miástem Jerozolimskim, płákał oto, iż żyiąc ludźie y inni obywátele, nie pomnieli ná dźień ostáteczny, *Si cognovisses.* Pyta się Psalmistá Páński, ktora też iest przyczyná naywiększa, czemu człek wgrzechu się nie postrzega? że zápomniał o sądźie Boskim. *Dixit in corde suo non requiret.* Jákoby Pámiętáiac, że będźie ten czás, gdy przetrząsáć sprawy iego będą, nie byłá rzecz podobna, áby w grzechach

chách swoich obaczyć się nie miał. A zátym, kto się tą uwagą pámiątką sądow Boskich, ták pártykulárnego przy śmierći, y uniwersálnego przy dokończeniu świáta, w złośćiách swoich nie poskromia, iest niemal álbo cále zdesperowány.

III.

KTo nayczęśćszy w sądách, w Grodách w Trybunałách, *reus judicio, consilio, &c.* gniewliwy, niespokoyny, hałáśnik. V Máteuszá S. zástąpili dwáy opętáni Zbáwićielowi, okrutni, srodzy, z nich ieden często w káydánách pętách. Okrutnik surowy, gniewliwy, rzadko bez więźienia, okowow, częste ná niego skargi, inkwizycye, częste y szwánki. Jan S. w obiáwieniu mowi, *Iratæ sunt gentes advenit ira tua. Apoc:* 11. zá gniewem, zá rosterkámi, zá niezgodámi, nástępuie gniew Boski, kárá Boska. Nie zárabiaymy, &c. Spokoynego człowieká, rzadko obaczysz u sądu, u Trybunału, nie widáć w nim szwánku, ná gębie, ná ręku, przeto się też nie pozywa, nie práwuie, &c.

IV.

STrofuie Pan Jezus złość Fáryzeuszow, bo ná większe byłá wielom zgorszenie. Máiąc álbowiem opinią dobrą o sobie u ludźi, gdy iednák z tym wszytkim źle żyli wielce w złośćiách swoich, tym sámym się ukrzepczáli; iáki táki mowił: oto ludźie święći, á przećię im to uydźie, á czemu mu mnie nie ma bárdziey? toć iest, co y teraz naywięcey trzebá gánić, że ći co pobożnośći opinią máią, w wielu się złośćiách znáyduią. O iákoby się gárnęło wiele do wiáry świętey Kátolickiey, gdyby w Kátolikách (z ktorychby miał bydź wzor pobożnośći y cnoty) niewydawáłyby się tákie do zgorszenia okázye, &c. &c.

V.

DO obfitośći w cnotách świętych w dobrych uczynkách teráźnieyszych práwowiernych pobudzá obfitość wielka pierwszych Chrześćian, iáko obfitowáli w modlitwy, posty, miłosierne uczynki; czytáć o tym. Myśmy synámi tych Oycow nászych; toć nam się ná podobną obfitość zdobywáć potrzebá. Szczyćili się żydźi przed Pánem Iezusem że iesteśmy synámi Abráámowemi odpowiedźiał im Pan Iezus, ieżeliśćie synowie Abráhámá, czyńćie sz

obfituyćie w cnoty Abráámowe. Przy Tobiaſzu nawiedzonym od Páná Bogá, przyiaćiele z ſzedſzy ſię dyſzkurowáli to y owo, á Tobiaſz do nich : moi przyiaćiele nie mowćie ládá czego, ſynámi świętych ieſteśmy, nie godźi ſię ták dyſzkurowáć. Y toż ieſt że ná końcu świátá Eliaſz przyidźie, áby *convertat corda Patrum in filios*, to ieſt, żeby ſynow Oycom świętym podobnych uczynił. Y nam tá konwerſya y teraz potrzebna *vt abundemus* w cnoty pierwſzych Chrześćian, á oſobliwie Pánny Náyświętſzey náśládowáli, ktorey przedźiwne ábundáncye w łáſkę Bożą *per proportionem geometricam* SS. Doktorowie uważáią, &c.

VI.

Y Tego dobroć, świątobliwość nie záprowádźi do niebá, ktora ieſt tylko álbo ſzczyći ſię, udáie bydz wewnętrzna, á po wierzchu iey bynamniey niezność. Szczyći ſię bydź nie ieden dobrym Kátolikiem, á z Heretykámi trzyma, przeſtáie, w piątki, w poſty náprzykład służąc u nich nie pośći, powiáda że ná ſercu, Chryſtuſá ſię nie záparł, y rozumie że to doſyć do Wiáry, á tym czáſem między Biſurmánámi, iák to náprzykład niewolnik po Biſurmáńſku żyie, udáie ſię bydź czyſtym ná ſercu, á iego konwerſácya z niepoczćiwemi &c. Niedoſyć wewnętrznie bydź dobrym trzebá y powierzchownie. *Niech ták świeći świátu świátłość wáſzá przed ludźmi, áby widźieli uczynki wáſze dobre, y wielbili Oycá niebieſkiego. Kto mię wyzna przed ludźmi, wyznam go ia przed Oycem moim.* Chce Pan Bog tego, áby y wewnętrznie, y powierzchownie byliśmy dobremi: chwaląc duſzę nábożną z pięknośći, y dwákroć ią przyznáwa, *Quam pulchra es amica mea, quam pulchra es*: toieſt y wewnętrznie, y powierzchownie. Nie doſyć ſercem wierzyć trzebá y uſty: *Corde creditur, ad iuſtitiam ore fit confeſſio ad ſalutem.* Niedoſyć wewnętrznie bydź pokornym, świátem gárdzącym, á po wierzchu wedle świátá uſtroić ſię wygłádźić. Nie doſyć ná ſercu gniewu nie mieć przećiwko bliźniemu, á tym czáſem słowá łágodnego nie przemowić, nie weyrzeć, nie uchylić czapki, nie pozdrowić &c. y wewnętrznie y powierchownie bądźmy bárdzo dobremi, *& intrabimus in Regnum cælorum &c.*

VII.

*o Błogosłáwieństwie.*

BŁogosłáwiony ktory się nie da ná złe námowić, ále y ten ktory się nie da od dobrego odmowić. Swiátu wygodźić trudno, iáko ná złych nástępuie, ták często y dobrych prześláduie. Táxuie nábożeństwá, Spowiedźi częste, skromność w obyczáiách, udáwa że to przećiw polityce, przećiw modźie &c. Widźi kompan drugiego, á on mu iáko przedtym pomagać niechce, wnet się gniewa, przygánia, szemrze. Czego nie czyniłá swawolnicá owa o ktorey wielcy Doktorowie pisáli, áby młodźianá do siebie znowu náklonił, ktory chcąc się z iey wywikłáć przyiaźni, w dálekie kráie był odiáchał, gdy się powroćił, zábiega mu y ztąd y z owąd, mowiąc Iamći to oná: ále on státeczny odpowie, ále ia nie on. Błogosłáwiony co się od dobrego odwieść nie da &c.

*z Swiętego Piotrá.*

NIe frásowáć się, ále ćieszyć należy źle czyniącemu człowiekowi, kiedy iego złość prętko wytropiona y obiáwiona zostáie temu do kogo należy. O nic się bárźiey nie stára złodźiey domowy, tylko áby gospodarz sam kradźieży iego nie doszedł. Tego naybárdźiey przestrzega coreczká, áby Páni Mátká nie dowiedźiałá się sekretney iey konwersácyi: z kąd gdy się co odkryie frásunek, kłopot, á ono dáleko lepiey, że wcześnie się dowiedzą, zábieżą złemu. Pomogło to bárzo Piotrowi S. krom oczu Páńskich záprzał się przed niewiástą Zbáwićielá, tylko go zoczył Chrystus weyrzeniem swoim, pokázał że mu nie było tayno co uczynił. Aż ztąd Piotr S. záraz płácze, pokutuie, we złym się swoim postrzega. Nie o to się turbuie że postrzeżony, lecz że upadł, że zgrzeszył. Moniká świętá ieszcze młodą będąc Pánienką, od Mátki dáne sobie miáłá klucze do winá, ktore więc tocząc, sámá się też sporo nápiiać poczęłá, nikt nie widźiał, áni wiedźiał, áż czásu pewnego raz y drugi kuchárká postrzegłá, ktorey gdy Moniká coś kiedyś przymowiłá, służebnicá ná nię oburzaiąc się wyrzućiłá iey ná oko piiáństwo, zowiąc ią táiemną piianicą, przeráźiło to Pánienkę wstydliwą, poniechálá nálogu swego, y ztąd ięłá się żyćia dobrego, y świętą potym zostałá. Ináczey podobnoby się byłá rospiłá &c.

łá &c. Oto śię iey przydáło ná dobre że ią postrzeżono, wytropiono. Młokoſká iedná w pieniach Sálomonowych, zápuśćiłá śię byłá gdźieś z domu Oycowſkiego w nocy, áż ią nápadłá straż mieyſká, powroćiłá do domu, podobno y po grzbiećie wezbráłá. Nic iey, nie fráſuie śię, ſámá zá ſzczęśćie to ſobie przyznáie: *Invenerunt me custodes, tulerunt pallium meum*, lepiey że płaſzczyká pozbyłá, niżeli cnoty, poczćiwośći. Kaim zábiwſzy niewinnego Ablá brátá ſwego, oto náywięcey utyſkował, że práwi káżdy ktory mię nápotka będźie mi to ná oczy wyrzucał: ztąd tedy biegał po láſách, po puſtyniach *vagus, profugus*. O lepiey żeby był ſtroſowány, żeby wiecznie nie zginął. Lepiey że ćię Pánienko záwczáſu postrzegą, niżeli potym brzemieniem ſwoim ſámá śię wydaſz: lepiey że ćię złodźieia wyśľákuią, niżeli ná ſzubienicy wyſokim będźieſz widźiany &c.

*Z Zywotow SS. z Zywotá S. Monegundy.*

MOnegundá święta y meżátká, dáie nam dźiśiay wielką do ćierpliwośći náukę. Tá máiąc dwie córeczki, gdy ie iey wźiął P. Bog, umyśliłá oddalić śię od małżeńſtwa, y zbudowáłá ſobie iednę oſobną, zá dozwoleniem iednák męża komorkę, w ktorey Pánu Bogu służąc, iednę służebną obſtálowáłá, áby iey codźień po garśći mąki ięczmienney, y wody przynośiłá ná pożywienie. Czyniłá to tedy, ále potym służbiſta zbieśiłá śię, y przeſtáłá nośić, udawſzy śię ná inne ſwawolne mieyſce. Czeka Monegundá dźień ieden, pośiłku nie máſz, czeka drugi, trzeći, czwarty, piąty, nie máſz, á święta áni z komorki wychodźi, áni śię turbuie, łáie, wielka ćierpliwość! á u nas żoná mężowi ieść nie prętko nágotuie, kuchárká páńſtwu, chłopiec nie záraz ná záwołánie przybieży, poda nápoiu, álbo czegokolwiek, áż záraz hałás, turbacye, kłopot, trzaſk, bićie. Vczyć śię trzebá od tey świętey ćierpliwośći, zátrzymáć śię od gniewu, choć też co nie do wygody &c.

*Z tegoż Zywotá Monegundy S. te ná dźień dźiśieyſzy mogą bydź náuki.*

P*Ierwſza.* Iáko śię często ſtáwiáć przed Nayświętſzym Sákrámentem, ieſt wielce do nábyćia cnoty, świątobliwośći wſzelkiey bárdzo pożyteczna. Monegundá S. meżátká, wielce byłá nábożna do grobu Marćiná S. w ktorym iego ćiáło leżáło, tám czę-

ſto przebywáłá, tám ſię modliwáłá, mieyſce owo náwiedzáłá, z tąd do wielkiey świątobliwośći przyſzłá. Ieżeli nabożeńſtwo do tego mieyſcá, gdźie świętego Biſkupá ćiáło leżáło, ták wielki w duſzy tey ſpráwiło pożytek, nierownie większy ſpráwić może, częſte náwiedzánie Ciáłá Iezuſowego w Nayświętſzym Sákrámenćie. Y z tąd Zakonnicy, Zakonnice w tym oſobliwą máią duchowną zabáwę, náwiedzáć częſto Nayświętſzy Sákráment. Ná świećie záś żyiącym, to ma bydź pobudką do Kośćiołá przychodźić, áby ſię w nim pokłonili Pánu Iezuſowi, przed nim potrzeby ſwoie oświadczyli, &c. *Wtora náuká.* Vżywánie Nayświętſzego Sákrámentu, wielce tákże ieſt pożyteczne. Tá Swięta wracáiąc ſię z domu ſwego, częſto przy pomienionym grobie mięſzkáiąc, po niedźiel kilká, poſt ſurowy odpráwowáłá, służebna ſobie obſtálowawſzy, co iey ná káżdy dźień mąki trochę y wody przynośiłá, z czego ſobie práśniczek záczyniwſzy upiekłá, y tym ſię tylko pośiláłá. Práśnik on był właśnie táki chleb, iákiego záżywa Kośćioł święty do Przenayświętſzych ofiar, to iey był codźienny pokarm, iák opłátek, znáć ſobie w nim Nayświętſze Ciáło Iezuſowe ſmakowáłá, á z tąd ſię przez duchowną Komunią w cnoty święte záprawowáłá. Nierownie więcey pożytku zbáwiennego czyni ſamo Nayświętſzego Sákrámentu używánie częſte, &c. *Trzećia náuká.* Kto chce bydź w táiemnicy Nayświętſzego Sákrámentu oſtrowidzem, olśnie, zániewidźi. Sąmśiádká iedná, mięſzkáiący przy grobie Marćiná S. Monegundźie częſto ćiekáwie ſię przypátrowáłá, ſpráwy iey choć zewſząd dobre pilnie przeglądáłá, ſkarał ią Pan Bog, że olśłá, áż potym zá modlitwą Swiętey przeyzráłá. Kto ćiekáwie wzgląda w táiemnicę Nayświętſzego Sákrákrámentu olśnie: ták Heretycy, Kálwini, Lutrzy, ták y oni Fáryzeuſzowie, *Quomodo poteſt nobis dáre carnem ſuam ad manducandum*, bádáli ſię chćiwie, zbłądźili. Ná wieczerzą wielką, ktora figuruie tę Naysw: Ciáłá, táiemnicę záprasźáią *cæcos, claudos*, to ieſt ślepych, co nie zmyśłámi powierzchownymi, lecz wiárą świętą dochodzą prawdy, ná słowie Páná Iezuſowym o Nayświętſzym Ciáłu, tu rzetelnośći ſię funduią, &c.

Ná





## Ná Czwartek Niedź: V. po Swiątkách.

JEżeli co bárdziey, iáko ołtarz y ná nim wyſtáwiony Zbáwićiel, do zgody, miłośći, iednośći, ma bydź pobudką w Ewánielii S. mowi Pan Iezus. *Si offers munus tuum ad altare, &c.* Stáwiwſzy śię przed ołtarzem, gdy ſobie wſpomniſz, że z bliźnim w niechęći záſzedłeś, bieſz w przod z nim śię poiednay. Oto ołtarz pobudką do zgody, á ieſzcze bárdźiey, kiedy ieſt záſtáwiony Nayświętſzym Sákrámentem, ktory ieſt świátá Zbáwićielem. Gdy Iozef Pátryárchá pánował w Egypćie, á świát cáły głodny żywił, gwoli czemu był názwány zbáwićielem świátá, ſtáwili śię też przed nim y Bráćia iego, lubo go nie uználi, y kiedy ich ſtrofuiąc, rozmáićie pytał coby byli? Odpowiedźieli, ieſteśmy iednego Oycá dwunaſtu bráćiey, czemu śię bydź dwánaśćie opowiedáią, poniewaz dwánaſty Iozef nie był z niemi? wiedźieli dobrze, że był od nich záprzedány, áleć táią tego, wzupełnośći śię bydź oświadczáią, bo przed *ſalvatorem* ſtánęli, o diwizyi, niechęći, obroń Boże było wſpomináć. Zbáwićiel świátá, *Salvator mundi,* karmiący świát wſzytek, Ciáłem y Krwią ſwoią Przenayświętſzą, ſtawa ná ołtarzu świętym, z niezgodą, z niechęćią, ſtawáć śię przed nim nie godźi. Kaim z Ablem ná początku świátá, ofiárowáli ná ołtarz ofiárę ſwoię Pánu Bogu, Káimá ofiáry, bárdźiey gniewáły niż błagáły P. Bogá, czemu? ieżeli dla tego, że były uboźſze niż Ablowe, á czyſz to Pan Bog y ubogich ofiar nieprzyimuie, wſzák y dwá pieniążki od wdowki ubogiey przyiął, co innego w tey ofierze bydź muśiáło. á to ieſt niechęć, nienawiść, złość przećiwko brátu Ablowi, z tąd mu powiedźiano. *Nonne ſi recte offeres, & non recte divides peccaſti.* Dywizya z brátem, tá go nie miłym Boſkim oczom czyniłá. O ſzkodliwa záwſze niechęć, diwizya bráterſka. Y teráźnieyſzá w Oyczyźnie náſzey ná dwoch Elektow, diwizya pewnie nie beśpieczna, niech ią ten, ktory *facit utraq; unum* ſtoiący ná ołtarzu Zbáwićiel. zklei, ziednoczy, &c.

II.

ILekroć álbo przyſtępuiemy do Nayświętſzego Sákrámentu, álbo przed nim wyſtáwionym ná ołtarzu śię ſtáwiamy, ſtawaymy

iuż

iuż iáko przed Stworzyćielem náſzym, iuż iáko przed Zbawićielem, y iáko przed wſzytkich dobr źrzódłem. ále oſobliwie ſtawaymy, iáko przed Sędźią, myśląc, że ten ktorego przyimuiemy, ná ktorego poglądamy, ieſt y będźie Sędźią náſzym, ták przy śmierći, iáko y ná ſądźie oſtáteczuym. Tego chce y chćiał Pan Iezus, kiedy ſtánąwſzy przed Arcykápłánem y Duchowieńſtwem żydowſkim, wyráźną uczynił wzmiankę o ſądźie ſwoim, dáiąc do rozumienia Kápłánom nowego Teſtámentu, iáko táiemnicę Nayświętſzego Sákrámentu tráktuiacym, y wſzytkim do ſtołu ſwego przyſtępuiącym, żeby záwſze reflexyą mieli ná to, że ſędźiego przyimuią, á dla tego z ſtráchem, boiáźnią przed nim ſtawáli. Ciáło Zbáwićielowe z krzyżá zdięte, gdy złożono do grobu, mowi Ewánieliſtá, iż ſię źiemiá poruſzyłá, *Terra mota eſt*, iákoby od boiáźni, od ſtráchu. A z iákim ſtráchem, boiáźnią, przyimowáć należy z duſzą złączone w Nayświętſzym Sákrámenćie Ciáło Iezuſowe. Kiedy Archánioł Gábryel witał Nayświętſzą Pánnę, y powiedźiał że miáłá począć Syná Páná Iezuſa. Zátrworzyłá ſię z álterowáłá ſię wſzytká. *Turbata eſt in ſermone ejus*. Z kąd tá turbácya? że uważyłá, iż miáłá przyiąć do śiebie *Iudicem*, Sędźiego, *Senſit ſe ſupremum ſuſcipere Iudicem*. mowi Chryzoſtom S. Ieżeli tá, ktora naymnieſzego nigdy nie byłá grzechu, a przećię ſię álteruie, z ſámey tylko uwagi, że Sędźiego przyimuie; iáko nam grzeſznym turbowáć ſię potrzebá ná to, że ten, ktory do nas idźie w Nayświętſzym Sákrámenćie: ieſt ten, przed ktorym ſpráwowáć ſię nam potrzebá. Pod tytułem teſtámentu zoſtáwił nam Pan Iezus śiebie w Nayświętſzym Sákrámenćie, *Hic Calix eſt ſanguinis mei novi Teſtamenti*. Kto Teſtámentem bierze w dyſpozycyą ſwoię ſubſtáncyą umárłego, ktora ieſt náznáczona śierotom, Xiędzom, Kośćiołom, &c. zboiáźnią iey mu záżywáć: bo z niey ſpráwowáć ſię będźie muśiał, y rachunek czynić pod tytułem Teſtámentu. Bierzemy iedyną rzecz; ſubſtáncyą Syná Bożego, Oycá nas wſzytkich: bierzmyſz *quaſi ſtrictam rationem redditurí*, śćisły ráchunek dawáć máiący temuſz ſamemu, czyiá ieſt ſubſtáncya. Iednym słowem, ieſt Pan Iezus w tym Nayświętſzym Sákrámenćie, Zbáwićielem, Odkupićielem, ieſt y Sędźią.

III.

III.

DO ołtarzá Páńſkiego przyſtępuiący dáleki bydź powinien od wſzelkiey zbliżnim niechęći, ták Pan Iezus wyráźnie: *Ieżeli ofiáruieſz Pánu Bogu dar twoy, á wſpomniſz ſobie, że ma przećiw tobie co brát twoy, bieſz poiednay ſię wprzod z nim.* Nie podobáły ſię ofiáry Kaimowe Pánu Bogu, bo w ſercu iego byłá nienawiść ku Ablowi. *Reſpexit Dominus ad munera ejus.* Abráám ofiáruiac Pánu Bogu, y z bydląt, y z ptáſtwá, bydlętá podźielił, porąbał, ptáſtwá bynamniey, bo te wylátuiąc ku niebu, ku Bogu, nie miáły mieć w ſobie żadney diwizyi. Ci co ſię nabożnymi myślámi ku Bogu wynoſzą, precz od śiebie oddaloną máią mieć niechęć. Bráćia Iozefowi po zboże do Egyptu záiáchawſzy, ſpytáni od Iozefá, wiele ich ieſt bráći, odpowiedźieli dwunaſtu: lubo wiedźieli, że Iozefá z niemi nie było dwunaſtego, łáſkáwość ziednywáli ſobie ná ten czás u ſędźiego, dla tegoż zátłumić chcąc rożność między ſobą, myślą y prágnieniem, dwánáſtego przyłączáli do śiebie brátá, niezgodę táiąc. Przyſtępuiećie do Nayświętſzego Sákrámentu, iedność bráterſką záchowayćie, &c.

IV.

GAni y to Pan Iezus w Fáryzeuſzách, że oni ná potráwy, przyſmáki napoie delikáckie, łákomemi w domách wdow, ktore powierzchowną ſwoią pobożnośćią oſzukiwáli byli, á kiedy im Pan Iezus o pokármie Nayświętſzego Ciałá ſwego powiádał, od niego ſtronili, y nauzeą iákąś pokazáli. O wiele tákich, ktorym bárdziey ſmákuią pokármy, potráwy do ćiáłá należące, niżeli Nayświętſzy ten pokarm, do ktorego bez wſzelákiego łáknienia, prágnienia, przyſtępuią, do tych zás tęſknią, śpieſzą, &c. Tákowi ſą y owi, co w świętá, w niedźiele, hurmem po kazániu wybiegáiąc, śpieſząc ſię do ſztuki mięſá, kieliſzká, gorzałki, ćięſzko im ná kwádránſik doczekáć, dokończenia Mſzey Párochiálney, y ućieſzyć ſię widzeniem Nayświętſzey Hoſtyi, y duchownie iey pożywáć, &c.

V.

POkarm, pożywánie Nayświętſzego Sákrámentu, do obfitſzey á obfitſzey obliguie wſzytkich práwowiernych ſpráwiedliwośći.

Powiedźiał sam Pan Iezus Augustynowi S. co y dźiś tydźień wspomniało się. *Cibus sum grandium.* pokármem potráwą ia iestem ludźi wielkich. *Cresce & manducabis me*, rośniy, pomnażay się, przyczyniay w sobie cnot y doskonáłośći, á będźiesz mię pożywał. Iezeli pokarm cielesny dodáie człowiekowi śiły, mocy, to przyczynia czerstwośći, wigoru, á iáko dáleko więcey ten Nayświętszy duchowny pokarm sam Pan Iezus, ktory o sobie powiedźiał. *Ego veni ut vitam habeant.* Przychodźę ná to do wnętrznośći práwo wiernych, áby żywot we mnie mieli y obfićiey mieli. Wielki tedy oblig, obowiązek káżdego Chrześćiáninà w większe á większe obfitowáć się cnoty, ponieważ pożywa Nayświętszego Sákrámentu, &c.

VI.

*o Błogosłáwieństwie.*

O Szczęśćiu prawdźiwym, y błogosłáwieństwie człowieká, ná czym záwisło, było ták wiele u Pogan sentencyi, zdánia, opinij, co uwáża Augustyn święty, że ich nárachowano 282. Iedni to zákłádali ná bogáctwách, inni ná zdrowiu, ná mądrośći, trzeći ná męstwie, ná ućiechách, ná pićiu, ná iedzeniu, &c. Inni záś ná wzgárdźie świátem, ubostwie. Mizerne szczęśćia, wedle ktorych kto był ubogim, nie był szczęśliwym kto prostakiem, kto słábym, nie był szczęśliwym &c. Ináczey nas Wiárá święta uczy, y prawdźiwe pokázuie błogosłáwieństwo, y káżdy ie z máłych y wielkich pálcem pokaże. To iest niebo, bydź w niebie, to to błogosłáwieństwo, ktorego się káżdemu dostáie, y ubogiemu y bogátemu, y uczonemu, y prostákowi &c. Robmyż ná nię prácuymy &c.

*z Zywotow SS. z Swiętego Piotrá.*

CZásu pewnego pytał się Pan Iezus, co też ludźie o nim mowią, y powiedźiano mu, że go iedni názywáią Eliaszem, inni Ieremiaszem, inni tym, owym. Obroćiwszy się Zbáwićiel do Vczniow, á wy czym mnie bydź sobie rozumiećie? zá wszytkich odpowiedźiał Piotr święty. Ty iesteś Chrystus Syn Bogá żywego: co o Chrystuśie, w náturze ludzkiey ná źiemi żyiacym, w ten czás powiedźiał Piotr święty, to y teraz o iego przytomnośći w Nayśw: Sákrámenćie. Mowią to iedni, inni owo, że tu tylko znák, figurá,

ener-

energia &c. Ośmdźieśiąt tłumáczenia wymyślnych Heretyckich, znayduie śię ná te ſame słowá: *To ieſt Ciáło moie*: á Piotr S. ſtatecznie twierdźi z kátedry, y przez śię, y przez ſwoich náſtępcow woła: *Tu ieſt Chryſtus Syn Bogá żywego, tu ieſt prawdźiwe Ciało y Krew Iezuſowa, prawdźiwy Bog y człowiek.* Więc y my z nim toż trzymaymy ná dźiśieyſzey proceſyi nie raz, ále wielekroć powtarzaiąc: Tu ieſt Chryſtus Syn Bogá żywego. Tu ieſteś, tu ieſteś &c. A zá to wyznánie prośmy Páná Iezuſá, áby iáko Piotr S. niewzruſzonym kámieniem, opoką, fundámentem uczynił, ták y náſzę ugruntował, umocnił cnotę, świątobliwość &c.

*Druga z Zywotow świętych, z świętego Symeoná Salem.*

SYmeon Sálem, toieſt głupi, ſzalony u świátá, á u Páná Bogá wielce mądry y święty, reprezentuie nam Páná Iezuſá w Nayświętſzym Sákrámenćie, miłość ku nam práwie od rozumu odeſzłą. Simeon pomieniony wſzytko to czynił, co go w kontempćie, w wzgárdźie, w pośmiewiſku iáko naywięcey u świátá pokazáć mogło, pokrył świątobliwość ſwoię poſtáćią głupſtwá. Pan Iezus ták podłemi chlebá y winá przymiotámi utáił, pokrył wſzytkę godność, Boſtwo, doſtoieńſtwo, zacność ſwoię, wydał śię ná kontempty, zniewagi, opinie o ſobie, że śię zdał iákoby exces iákiś ná rozumie uczynić. A my coztąd: to co ták wiele rázy námieniło śię, odzywaymy śię iáko nayczęśćiey: *Quanto pro me vilior tanto mihi cárior o Ieſu.* Imeś dla mnie w Sákrámenćie moy Iezu podleyſzy, tymeś milſzy, &c.

*z Zywotá świętego Symeoná Salem, alias głupim názwánego, te ná dźień dźiśieyſzy náuki.*

P*ierwſza.* Iáko dawny zwyczay ieſt u Chrześćian, drogi święte, peregrynácye, náwiedzánia mieyſc świętych odpráwowáć. Zá czáſow Iuſtiniáná Ceſárzá, gdy iuż cále prześládowánie Kośćiołá S. było uſtáło; Symeon ten, y Ian z Syryey wypráwili śię do Ieruzalem ná święty Krzyż náwiedźieć one mieyſcá, ná ktorych Zbáwićiel ſpráwowáł odkupienie náſze, y w tey drodze wielką z ſobą przyiaźń wźięli. Z tego śię pokázuie, iáko to chwalebne ieſt nabożeńſtwo, mieyſcá święte náwiedzáć, byle śię to dźiało z wiel-

ką ſkromnośćią, przyſtoynośćią, przykładem dobrym. *Wtora nauka.* Iáko mieſzkáć bliſko Kośćiołow, Klaſztorow, ieſt to rzecz wielce pożyteczna, y do nabożeńſtwá pobudzaiąca. Ci święći Symeon y Ian, powracáiąc z mieyſc świętych przechodźili puſtynią w ktorey było wiele Klaſztorkow, domow puſtelniczych, kośćiołkow, poczęli ſobie myślić y pytáć ſię kto tu mieſzka, gdy im co komu należy wiedźieć powiedźiano, że to tu mieſzkaią Aniołowie Boży, święći Páńſcy, słudzy Chryſtuſowi. Wźięłá ich wielka ochotá do tákowego żyćia, záraz miáſto do domu, drogę wźięli prowádzącą ich do owych sług Bożych, tám ſię wprosili, y żywot ow Anielſki, świątobliwy záczęli. Oto z bliſkiego upátrzenia mieſzkánia Klaſztorow, domow Bożych tym SS. pobudka do chwycenia ſię służby Bożey, y oddánia ſię Pánu Bogu. Tákći y my mieſzkaiąc między Kośćiołámi, Zákonámi, Klaſztorámi, sługámi Bożemi mamy to ſobie zá ſzczęśćie poczytáć, á z tąd bráć okázyą y pobudkę do nabożnych Aktow. Naprzykład, słyſzy kto że dzwonią o pułnocy w tym álbo owym Kośćiele ná Iutrznią, słyſzy śpiewánie, modlenie ſię, przechodźi nimo Kośćioł, niechayże weſtchnie, niech ſercem, áfektem, prágnieniem wynieśie ſię ku Pánu Bogu, z owemiſz ſię złączy, z nimi ſię Pánu Iezuſowi kłania, z nimi go chwáli. Y to to ieſt co powiedźiał Pſálmiſtá S. *Particeps ego ſum omnium timentium te.* Może kto wniść w uczeſtnictwo z drugiemi tych modlitw, tego nabożeńſtwá, ktore ſię od drugich odpráwuie. *Trzećia náuká.* Iáko ſię ſtáráć potrzeba, áby nie dáć drugim, a oſobliwie ſtárſzym, przyczyny do utrapienia. Symeoná tego w owym oddaleniu ſię naybárdźiey trapiło, że mátki ſwey ſtáruchney w lat 80. odbiegł ktory iey był y miałbydź podporą w ſtárośći. Ianá záś że odbiegł małżonki, z ktorą ſię był niedawno poſtánowił, to ich tedy turbowało, że dáli okázyę fráſunku, utrapienia owym, od ſiebie opuſzczonym, áż prętko wolnemi zoſtáli od tego myślenia, kiedy y Mátkę Symeonową y Małżonkę Pan Bog z tego świátá zábrał. Niech ſię tu uczą dźiatki, słudzy, poddáni, y wſzyſcy ſtrzedz ſię tego; y nic tákowego nie czynić, coby miáło utrapić, záſmućić Rodzicow, Przełożonych. Nie máſz co chwalić, kiedy owo wielu ieſt tákich co ná złość czynią, niedbáią, niech ſię trapi Oćiec

Mátká

Mátká, Przełożony. *Ná ostatek.* Káżdy wedle dáru łáski Bożey, ma sobie postępowáć. Symeon długo ná puszczy będąc, ná koniec się nápárł ná świát, ná pozyskánie dusz ludzkich krnąbrnym się czyniąc, á tym czásem wiele dobrego spráwuiąc. Ian zás mowił, iá się boię świátá, ty że możesz mieć dar ten od Bogá idź &c. Ieden może y ná świećie bydź świętym, drugiemu nie można żyć dobrze między ludźmi, káżdy wedle dárow Boskich rosporządza życie swoie &c.

## Ná Piatek Niedźiele V. po Swiatkách.

CIęższe są y przykrzeysze od języká złego słowá, niżeli od ręki rána. W Ewánielij niedźielney szeroko opowiáda Pan Iezus, iáko zá słowá uszczypliwe, nástępuie karánie sądu, ogniá. *Qui dixerit fratri suo fatue, raca, &c.* Ták á nie ináczey iest: kiedy ná krzyżu wisiał Zbáwićiel, widząc niezbożni żydźi ćięzkie srogie męki iego, chcąc ich ieszcze przyczynić, á nie mogąc ćięższych od ręki wynáleść, wynáleźli od językâ, ktorym, nárząłáć się poczęli. *Ieżeliś Synem Bożym, z stąp z krzyżá. Innych uwalniałeś, uwolniß sámego śiebie, wach ktory rozwalaß Kośćioł Boży.* Y te to y tym podobne słowá ćięższe, ostrzeysze były nád miecze. Dwá rázy wygániał Pan Iezus z Kośćiołá kupuiących y przedáiących: pierwszy raz biczem, discypliną chłostáiąc, śiekąc, drugi raz słowy tylko gromiąc. *Domum Patris mei fecistis speluncam latronum.* Uczony ieden y świątobliwy mowi, że pierwsze wygániánie było łáskáwsze, ostrzeysze powtorne. Czemu? wszák tám bićie było, chłostánie, tu tylko słowá; słowá, ále przykre, ostre, *fecistis speluncam latronum.* Ieremiasz Prorok posłány od P. Bogá, do ludu pewnego, niezbożnego ná opowiádánie mu spráwiedliwośći Boskiey. y gdy to czynił, zmawiáć się poczęli ná niego; *venite,* podźmy, myślćie iákoby utrapić Proroká, myślili tedy o rożnych sposobách, nákoniec ná to się zgodźili, áby mu językiem dokuczáć. *Percutiamus eum linguá.* Dokuczaymy, biy my go językiem, oto nád wszytkie inne sposoby, ten się im zdał nayćięższy, *percutere linguá.* O prawdźiwie ćięższa od języká rána, y teraz w Oyczyźnie nászey, á czego więcey, iáko tákich rázow iezy-

czny h, iuż to przez pá?kwile, iuż przez trádycye, bać ?ię potrzebá ćięſzkiego. *Qui dixerit fratri ſuo Fatüe, Raca, reus erit, &c.*

II.

ZA ſtárſzym záwſze młodźi idą, lud, poſpolſtwo, gmin, idźie zá zwierzchnośćią, przełożonemi. Ná dworze Káifaſzá, ſkoro tylko nieſpráwiedliwym wyrokiem ogłoſzony Pan Iezus, *Reus mortis, winien śmierći,* nátychmiaſt, gmin, poſpolſtwo, lud wſzytek wołáć tákże począł, winien śmierći, á nie dawno przedtym tenże lud wołał chwaląc y wielbiąc Páná Iezuſá. *Benedictus qui venit in Nomine Domini, Błogosłáwiony &c. Hoſanná Synowi Dawidowemu. Nunquam ſic locutus eſt homo, nigdy ták człowiek nie mowił,* y inne elogia dawáli, poſzli zá ſtárſzyżną. Z kądże teráźnieyſza odmiáná? ták to zwyczáynie młodźi idą zá ſtárſzymi, kędy też owo potkáło nieſzczęśćie ſynow śiedmiu ſpráwiedliwego Iobá, że ich budynek przywálił y wſzytkich o śmierć przypráwił? y kiedy? oto w domu ſtárſzego Brátá ſwego, gdy ſię bieśiádowáli częſtowáli. Iáko u ſtárſzego widźieli Bráćiſzká, ták też ſobie y młodśi poſtępowáli, pozwaláli y gránice ſkromnośći, wſtrzemięźliwośći, przeſtępowáli. Byłá potyczká Izráelitow z Amálecytámi, w ten czás Izráelczykowie uſtawáli, kiedy ręce Moyzeſzá *deficiebant.* Opuſzcza ręce ſtárſzy, Przełożony, opuſzczáią y młodśi, zá Przełożonym idą. Wſzytkę Czeladkę Vczniow Chryſtuſowych prześládował czárt przeklęty á często bárdzo. *Quoties expetivit vos ſathanas ut cribraret,* mowi Pan Iezus, á przećię zá iednego ſię modli, żeby w wierze nie uſtawał. *Rogavi pro te Petre ut non deficiat Fides tua.* Czemu Piotr S. był głową, był ſtárſzym, przełożonym Czeladki Iezuſowey, gdy on miał śiłę, moc, ná ſprzećiwienie ſię pokuſom czártowſkim, nie miáły zá?zkodźić impety ſzátáńſkie y drugim. Wiele należy ludźiom ná przykładźie Dźiátkom z Rodźicow, Czeladce z Goſpodarzow, Poddánym z Przełożonych, poſpolićie mowiemy, iáki Pan, táki kram, iáki Pan Oćiec, tácy Synaczkowie.

III.

OFiárował kto co Pánu Bogu niech ſię ſtrzeże tego odbieráć: Pan Iezus oddáiącemu cokolwiek niechęći z bliźnim ſwoim káże iść wprzod przeiednáć ſię, zoſtáwiwſzy dár ná ołtarzu. Cze-

mu y dáru z sobą wźiąć nie każe: bo co się raz Pánu Bogu poczęło ofiárowáć, niegodźi się odbieráć, y owszem przyczyniać, przydawáć. Ták uczyniła z swoią ofiárą, Anná z Sámuelem swoim synáczkiem, ktorego zupełnie od pierśi oddaliwszy, oddáłá Pánu Bogu zupełnie ná służbę Bożą. *Donec ablactetur infans non vadam &c. 1 Reg:1.* ábym go w tym Kośćiele zostáwiłá ná wieczną P. Bogu służbę &c. Tákże się y my oddaymy &c.

VI.

GAniąc Pan Iezus spráwiedliwość Fáryzeuszow, Kátolikom, Chrześćiánom, koniecznie roskázuie bydź lepszemi, świątobliwszemi; nietylko nád Fáryzeuszow, ále y nád Oycow Swiętych, nád Pátryárchow Abráhámá &c. mielibyśmy bydź świątobliwszemi, lepszemi. Bo cżysz owi mieli táki wizerunk, táki przykład cnoty, świątobliwośći, ćierpliwośći, pokory iáko my mamy z Páná Iezusá ukrzyżowánego? wszytko my tu widźiemy, wszytkie ákty, doskonáłośći ná wybor słyszemy. Cierpliwość wielka, kiedy iednym słowem się nie odezwał: pokorá kiedy się głęboko, pod sámę wolą niezbożnych uniżał: wzgárdá świátem y wszytkiemi iego márnośćiámi, kiedy siebie wyśmiewáć, zá głupiego poczytáć pozwálał. Vczmysz się, náśláduymy, ábyśmy nie byli przewyższeni od tych, co tákowego przykłádu nie mieli &c.

V.

PAn Iezus ná krzyżu wiszący, pokázuie iák obfitey w práwowiernych swoich potrzebuie spráwiedliwośći, kiedy duszę káżdą Chrześćiáńską, ták chce mieć piękną, przyozdobioną wszytkiemi cnotámi przybráną, iáko oblubieniec, oblubienicę swoię. Wydał siebie sámego Zbáwićiel, wylał Krew swą Przenayświętszą, áby ták omył hoynie y obfićie dusze násze, żeby w nich żadná zmázá, żadná grzechowa zárázá nie postáłá. Izáiasz Prorok pod podobieństwem wyborney winnicy wystáwuie káżdą duszę Krwią Chrystusową odkupioną. Iáka więc praca, stáránie około spráwowánia, wystáwienia winnice; niemniey większa około Páná Iezusowey, to iest dusze rozumney. Więc iáko przeklął winnicę támtę Izráelską niepożyteczną, nieomylnie teyże máledykcyi y nam co się iák winnice nie uprawuiemy spodźiewáć potrzebá. Krol Tyryiski cáło

lat 20. Sálomonowi przyczynił cedrow drzewá wybornego ná Kościoł oraz y sto tálentow y 20. złotá wystáwił, gdy zá to Sálomon iemu źiemię iednę z kilkanastą miast ofiárował ; że tá źiemiá byłá czcza, prożna, sucha, nie podobáłá mu się roskázał do Sálomoná. Y tákoważ to nágrodá ? Iezus Zbáwiciel nász dla káżdego człowieká łożył przez lat 33. wiele pracey, nákłádu &c. á iednák często oddáie to człowiek iedną podłośćią, nikczemnośćią, máłośćią wdzięcznośći, miłośći: bać się potrzebá, áby nie był odrzucony, *Nisi abundaverit justitia vestra &c.*

VI.

*O Błogosłáwieństwie.*

KOgo łáská Boża y ręká opátrznośći Boskiey piástuie, trzyma, nie wzruszy się, nie skruszy, nie upádnie. Ze Zbáwiciel Opokę Piotrá Swiętego sam ugruntował, nie dokazáły nád nią nic prześládowánia Cesárzow Pogáńskich przez lat 300. ni Heretyckie ni ták wiele zawieruchow, stoi nie wzruszona, y stać będźie áż do skończeniá świátá. Oddaymysz się y my tey wszechmocney ręce Boskiey, prosząc áby nas piástowáłá, trzymáłá, ábyśmy nie upadli y od Bogá nie odpádli, &c. &c.

*z Zywotow SS. z Swiętego Prokopá:*

DZiśiay iest pámiątká w Kośćiele Bożym Prokopá Swiętego, ktory z Oycá Kátoliká, z Mátki Pogáńskiey, od nieyże w pogáństwie wychowány, potym gdy iáchał posłány od Dyoklecyáná Chrześćiany tráćić, od ukrzyżowánego Iezusá, widomie nápomniony, krzyż sobie záraz zrobić kazał, y nim w woysku zwyćięstwo otrzymał. Z tąd dwie náuki mamy ; iáko lubo obudwu Rodźicow potrzebne iest dźiatkom wychowánie, bárdźiey iednák máćierzyńskie, y zá temi dobremi álbo złemi, prędzey dobre álbo złe będą dźiatki. *Powtore.* Iáko ukrzyżowány Pan Iezus skuteczny iest w náwroceniu do śiebie, od grzechu, od uporu w złośćiách. Częstosz tedy ná niego się zápátruymy, często przed ukrzyżowánym się stáwiaymy, á pewnie się popráwiemy.

*Druga z Zywotá S. Prokopá, te mogą bydź náuki.*

P*ierwsza* Iáko nieszczęśliwe są te dźiatki, ktorym się zła Mátká dostánie. Táką miał dźiśieyszy Prokop S. mátkę pogáńską,

ſką záráżoną ślepotą, do ktorey go także gdy Oćiec Chrześćiánin umárł, wſzytkiemi śiłámi náprowádźiłá, y Imię Chryſtuſowe bluźnić go náuczyłá, ſámą go oddáiąc Dyoklecyánowi, áby go náznáczył iáko odważnego ſercá, ná zábiánie, burzenie Kátolikow. Nawet gdy go Pan Bog potym oświećił świátłem Wiáry świętey, oſkárżyłá go, y odniosłá do Dyoklecyáná, áby był męczony; iákoż ná ſrogie męki był wydány, ktorym śię y oná przypátruiąc, ná koniec Kátoliczka zoſtáłá. Oto nieſzczęśliwe dźiatki, dla mátki złey, ſzczęśliwe co ná bogoboynych wiáry dobrey nátráfią. *Wtora náuká*. Iáko Bog ieſt ná grzeſznikow miłośćiwy. Ten Prokop od Dyoklecyáná wyprawiony, *ná to* áby zábiiał, poimał práwowiernych, gdy od Miáſtá do Miáſtá iezdźił, nocy pewney drogę dla gorącá we dnie odpráwuiąc, *usłyſzy* głos z niebá do śiebie własnie, iáko y Páweł S. *Prokopie á com ći winien, że ná Imię moie náſtępuieſz, że prześláduieſz we mnie wierzących?* odezwie śię Prokop S ſpyta ktoś ty ieſt Pánie? Ieſtem práwi Syn Boży, człowiekiem ſtawſzy śię, ieſtem ukrzyżowány. Rzecze Prokop: á iáko Synem Boſkim bydź możeſz, ponieważ Bog bezżenny ieſt: ieżeliś Bogiem, á iákoś od żydow zmęczony? odpowie mu Iezus: dla zbáwienia y ćiebie, y národu ludzkiego tem ná śię dopuśćił. Oto zádźiwić śię słuſznie káżdy może nád niewinną dobroćią Boſką P. Iezuſową. W ten czás gdy Prokop, iáko y Páweł naywięcey go prześláduią, ná imię iego náſtępuia, ow do niego zſtępuie, obiawia mu śię, pokoy mu z ſobą ofiáruie. Máło to; lecz mu śię ſpráwuie ná pytánie y zárzuty mu łáſkáwie odpowiedá. Czy znayduie śię co podobnego między ludźmi, podźiękuymy zá tę łáſkáwość P. Iezuſowi, prośmy áby y nad námi grzeſznikámi tákiey záżywał. *Trzećia náuká*. Ze poſpolićie w tych Swiętych w ktorych więkſze dobrodźieyſtwá Boſkie uprzedźiły, więkſze potym męczeńſtwá náſtąpiły. Tákći to potrzebá wypłáćić łáſki Boze, kto ich więcey odebrał, więcey niech ćierpieć prágnie, álbo dobrowolne ſobie umártwienia zádáie, álbo przyimuie ćierpliwie wſzelkie utrapienia, dolegliwośći ięzyki, przeprześládowánia. Łączą śię dobrodźieyſtwá poſpołu z ćierpieniem iáko y w Páwle S. *Ego oſtendam illi quanta oporteat eum pati pro nomine meo*. *Czwartá náuká*. Iáko Krucifix figurę męki y śmierći

Iezusowey potrzebna mieć przed oczymá náſzymi, w ſercu, w pámięći. Przy owym cudownym powołániu pokazał ſię y Krzyż Prokopowi z obietnicą, iż ten miał bydź znákiem iego zwyćięſtwá, záraz że ow kázał ſobie táki złotnikowi zrobić, z ktorym potáiemnie przy ſercu ſwym miánym wyiechał przećiwko Agárenom, poráźił y z tryumfem powroćił, y kiedy mu mowiono áby zá to dobrodźieyſtwo Bogom dźięki oddał, ow dopiero iáwnie z tym ſię odezwał, że Krzyż Chryſtuſow to ſpráwił, náſtąpiłyſz záraz nań ſrogie męki, karánia &c. Piękna tu náuká mieć figurę Vkrzyżowánego w izdebce, na pierśiach, zápátrowáć ſię ná niego, w Kośćiele, w drodze &c.

## *Ná Sobote Niedź: V. po Swiątkách.*

Z Máłych początkow grzechu że wielkie náſtępuią upadki, bronić im przyſtępu trzebá. Pan Iezus w cáłey Ewánielij S., gniewu zákázuie. Wſzákći to przećię tá páſya ieſzcze nie ták ćięſzka, nic prętſzego, iáko ſię rozgniewáć człowiekowi? tákći ieſt; ále dáć tylko mieyſce gniewowi, náſtępuie zátym niechęć, nienawiść, á ztąd ránienia, záboie, y ták to w káżdym grzechu. Iudaſz nie byłći on záraz ták wielkim zdraycą Iezuſowym, áni oraz ták chćiwym y łákomym, żeby ſię przedáć zá 30. groſzy odważył Miſtrzá ſwego; lecz záwczáſu używał potroſze, będąc ſzáfarzem iałmużn Chryſtuſowych: *fur erat, & loculos habebat*, zá máłemi początkámi, náſtąpiło co większego. Y Piotr S. wprzod powiedźiał że Páná nieznam, á potym ſię záprzał, á nákoniec *cæpit deteſtari*. Grzech pierworodny, ſrogi, ſzkodliwy, ktory świát wſzytek záráźił, bárdzo zrázu máluczki, bo ſię przez ćiáſną zbyt przemknął fortkę, iáká ieſt w uſzách: *Dixit ad mulierem*, mowi Piſmo S., wąż piekielny poſzeptał do niewiáſty, przypuśćiłá poſzept on, dáłá mu u ſiebie mieyſce przez zezwolenie. áż co z tego urosło? wiádomo káżdemu: zámykáć fortkę potrzebá przed káżdą do grzechu podnietą. O iák ſzerokie wrotá do złego uczyniłá teráźnieyſza w Oyczyźnie náſzey diwizya, ſtáráćby ſię pilnie potrzebá o iey zámknienie, przez zgodę, iedność, złączenie rozroźnionych &c.

II.

II.

ZŁy człowiek radby áby ná iego złość oko Boſkie nie pátrzyło. Niezbożność żydowſka chcąc ſię pastwić nad Pánem Iezuſem zárzućiłá twarz y oczy iego Nayświętſze: *velaverunt faciem ejus*, pokázuiąc przez to iż nieśmieli bezbożnicy oni tylo śmiałośći, gdyby Páná Iezuſowe oko ná nich poglądáło. O záprawdę grzeſznik káżdy, miałby wielki wſtręt mieć od grzechu, uważáiąc że nie ieſt zásłoniony od oká Boſkiego. Ow ſyn márnotrawny kiedy żyć począł roſpuſtnie, ſwawolnie, *luxuriosè*? wten czás gdy ſię zdárł z oczu Oycá ſwego, nieśmiał nic czynić, gdy ná niego Oćiec pátrzył: iáko zbyt śmiele, zbyt nieuważnie, niezbożnie ſobie poſtępuie, kiedy w oczách Oycá niebieſkiego wſzytko wſkroś przenikaiącego grzeſzy, ſwawoli, roſpuſtuie, *vixit luxuriosè*. Y tá to ieſt kárá Boſka niezbożnym pámięć o ſobie odeymuie, áby tym wolniey grzeſzyli. Z tym ſię karániem odzywa u Amoſá Proroká *Cap*: 4. *Avertam faciem meam ab eis*. *Odwrocę twarz moię od nich*. To ieſt przyidą do tákiego zápámiętánia, iż będą rozumieć że ná nich nie pátrzę, że oczy moie od ich złośći zásłonione będą. Vchoway Boże ná kogo z nas tákiego záslepienia. Rozumieymy że niemożna *velare faciem ejus*, ktora ieſt *ſole lucidior &c*. Ktora wſzytko wſkroś przenika.

III.

CHce kto przyiaźni Pánem Bogiem nábydź, niech ſię bliźniemu ſtáie przyiaznym przyiaćielem. Czemu to wprzod P. Iezus każe ſię poiednáć z bliźnim, á dopiero odebráć ofiárę obiecuie, czemu niewprzod bierze co mu kto ofiáruie, á dopiero po odebrániu, odſyła ná poiednanie ſię z bliźnim: *Si offers munus tuum &c*. Oto ták do miłośći Bożey ináczey nie przyidźieſz, tylko przez miłość bliźniego. Piotr S. z Ianem zápuśćili ſię czáſu pewnego do Kośćiołá ná modlitwę, máiąc prośić o łáſkę u P. Bogá na błogosłáwieńſtwie pracom ſwoim. Ażći oto w kruchćie chrámy, kálekà od národzenia, prośi ich o łáſkę, o miłośierdźie, zá ſtanowią ſię nátychmiaſt, áni ſię ruſzyli z mieyſcá áż owego kálekę uzdrowili, ná nogách poſtáwili. Czemu nie odkłádáią do powrotu z Kośćiołá? czemu wprzod ſámi ſobie łáſki y miłośierdźia Boſkiego nie

żądáią? ták rozumieli że prędzey otrzymáią od Bogá łáſkę, gdy oni bliźniemu one wprzod pokazáli. Odſtępuiący od wyświadczoney uczynnośći bliźniemu, beſpieczniey przyſtępuie do łaſki Bożey. Ian S. był kochánkiem Iezuſowym, *Quem diligebat Ieſus, diligebatur bo diligebat.* Czytáć iego liſty do Elekty, do innych práwowiernych pełne ſą miłośći, áfektow oświadczánia, *diligebat dilectus à Deo.*

IV.

IEſt nágány godny przyſięgánia ſię zwyczay: kiedy Pan Iezus pod przyſięgą chcąc powiedźieć, iż ći co nie obfituią w ſpráwiedliwość większą nád Fáryzeuſzow, nie wnidą do Kroleſtwá niebieſkiego, nie záżywa przećięż słowá przyſięgi, ále Amen, Amen. Záprawdę, záprawdę: co ieſt iedno w rzeczy ſámey iáko y przyſięgá, tylko áby przyſięgánia ſię oduczył Pan Iezus. Záwſtydźić ſię przeto máią oni wſzyſcy, co o ládáco záraz do przyſięgi, co słowo przyſięgam Bogu &c.

V.

COkolwiek przez ten tydźień mowiło ſię o obfitowániu w cnotách świętych, y o pobudkách do niego, nic to nie ieſt względem tey pobudki, ktorą mamy z przykładu Nayśw: Pánny o ktorey ledwie wierzyć podobna co Doktorowie SS. twierdzą, iák uſtáwicznie w łáſce Bożey więcey á więcey pomnáżáłá ſię. Co moment álbowiem *per proportionem duplam Geometricam* w niey poſtępowáłá, ták iż pierwſzego momentu Poczęćia ſwego Niepokalánego miáłá łáſki Bożey ſtopniow náprzykład 10, drugiego momentu 20., trzećiego 40., czwartego 80 piątego 160. ſzoſtego 280. śiodmego 540. y ták dáley, y dáley, żyłá lat 63. tákich momentow było millionámi, millionámi, co ſtopniow łáſki Bożey. Winſzuymy, ćieſzmy ſię, o odrobineczkę iednę tákowey łáſki Bożey upraſzaymy: *vt abundemus magis ac magis.*

VI.

POniewaž áni nábożeńſtwo powierzchowne bez wnętrznego, á nie wewnętrzne bez powierzchnego áni zmyślone, áni przymuſzone popłáca przed Pánem Bogiem, á nád to ſtráſzna ieſt czym groźi Pan Bog: *Cum accepero tempus, etiam juſtitias judicabo*, gdy czás

przyi-

przyidźie ostátniego sądu y sámę spráwiedliwość przetrząsáć będę: *Si justus vix salvabitur impius ubi parebit*, mowi Apostoł: *ieżeli spráwiedliwy ledwie zbáwiony będźie, coż się stáć będźie z niezbożnemi.* Słuszna tu tym pomyślić y weyrzeć w spráwiedliwośći nászę iákie są kiedy owo Vrzędnicy Grodowi, Miástá, Miásteczká obieżdżáią, chcąc obaczyć co zá miárá, łokieć, gárniec, korzec, wagá, á gdźie nieprawdźiwą zástáną, dobry zdźieráią kożubalec: to wszyscy wglądáią w swoie miary, y zaraz popráwuią, żeby w tym defektu Rewizorowie nie zástáli. Będźie rewizya, będźie exámen nászych spráwiedliwośći, miar, *Qua mensura mensi fueritis, eadem remetietur vobis.* Pilnie tey miáry wyglądaymy. *Væ etiam laudabili vitæ, si remota misericordia discutiatur.* mowi Augustyn święty: *Biádá y chwalebnemu żywotowi, ieżeli bez miłośierdźia sądzony będźie*, toiest stráchu się nábierze y spráwiedliwa miárá, wagá, łokieć &c. coś niespráwiedliwa? Popráwuymy tey miáry, czyńmy wszytko dla chwały Bożey, áby kiedyby nas spytáno, ná co to, ná co owo, odpowiedźieć mogli, *ad majorem Dei gloriam &c.*

VII.

*o Miłośierdźiu.*

BŁogosłáwiony miłośierny, álbowiem może się nie bać, żeby usłyszał, czegoby niechćiał. Mowią więc ludźie z ránkoru iákiego ku drugiemu. Vsłyszysz pewnie czegobyś niechćiał. Duch S. przez Psalmistę mowi: Błogosłáwiony człowiek, ktory *Miseretur, ab auditione mala non timebit.* Co to zá *auditio mala*? słyszenie niedobre? snáć nie inne, tylko ná sądźie ostátecznym głosu onego: *Ite maledicti.* O strászny głos, ále go nie usłyszy miłośierny: *Qui miseretur. ab auditione mala non timebit &c.*

*z Zywotow świętych.*

*z Zywotá S. Vdalryká, te są náuki.*

P*ierwsza*, Ze płacz, żal zá grzechy, iest znákiem świątobliwośći, náwrocenia się do Páná Bogá, w kilká niedźiel po urodzeniu się tego dźiećięćia, tráfił się iákiś Kápłan gośćinny, świątobliwy, w dom Rodźicow tego Vdálryká, usłyszy áż dźiećię płácze, po płáczu poznáł że miał bydź wielkim świętym, y to domowym opowiedźiał. Płáczesz człowiecze zá grzechy, żáłuiesz, iuż to iest pier-

wſzy wſtęp do łáſki Bożey, y owſzem to ieſt ſámá łáſká Boża, to znák náſtępuiącego uſpráwiedliwienia. *Powtore.* Iáko pieſzczoty Rodzicow ſą przeſzkodą dźiatkom do dobrego. Prętko potym záchorzáło to dźiećię, ow Kápłan ieſzcze ſię w domu Rodźicow iego báwił, fráſobliwi udáią ſię do niego: ow odpowieda, nie będźie zdrowo dźiećię, áż będźie od mleká, od pierśi máćierzyńſkich odłądzone. Pániey Mátce zdáłá ſię to rzecz przykra, nieuczyniłá, dźiećię też co dáley chorſze było, áż w Niedźiel iedenaśćie, muśieli ie odłądźić, y záraz zdrowe zoſtáło. Ztąd náuká, iáko mleko, pieſzczoty Rodźicow, przeſzkodą ſą do cnoty dźiatkom, pożyteczniey ſza im czáſem ſurowość *Percuties puerum tuum virgâ, & animam ejus liberabis ex inferno.. Trzećia náuká.* Ná co chćiał Pan Bog, áby był odłączony od pierśi máćierzyńſkich, oto dyſkurs ná pokazánie; że ſługom Bożym nie potrzebá wygody ſzukáć w potrzebách, á coż grzeſnym? Godna tedy rzecz nágány, kiedy owo mąż ná żonę fáſoły robi, kiedy w iedzeniu iáką ma niewygodę, czeládká ná páńſtwo, Zakonnicy ná Przełożonych. Mowi ieden: wieleby ich ná świećie, grochem, kápuſtą ſię kontentowáło, á tu przebarſzczáią &c. *Czwartá náuká* Iáko kogo chce Pan Bog krzyżem náwiedźić, nie uydźie go, iezeli nie teraz, to potym, iezeli nie ná tym, to ná owym mieyſcu. Biſkupſtwá przedtym, były to krzyże, prace, kłopoty, przed ktoremi iedni z pokory, drudzy z boiaźni umykáli, iáko y ten święty czynił. Lecz mu powiedźiał Marćin Papież, nie będźieſz teraz Biſkupem, będźieſz nápotem, kiedy ieſzcze więkſze náſtąpią niepokoie. Ták ſię ſtało, w lat 15. zoſtał Biſkupem, y nápadł ná czáſy zámieſzáne. Tákći to bywa, tęſkni ſobie nie ieden ná tym, álbo ná owym mieyſcu, urzędźie, życzy odmiány, áż co, często od iednego krzyżá ućiekaiąc, dźieśięć ich znayduie. *Piąta náuká.* Tenże Vdálrykus święty Biſkup Auſzpurſki, przy śmierći ſwoiey o to ſię naywięcey fráſował, że z rzeczy iego znaydowáło ſię chuſt trochę, á dźieśięć grzywien ſrebrá. Co y záraz náubogie rozdáć kázał, Náuká ztąd, iż przy śmierći to nas też trapić będźie, że rzeczy śiłá nágromádzonych zoſtáwić niewiedźić komu przyidźie, lepiey ſię tedy záwczáſu z tego uprzątáć, udźieláiąc potrzebnym, ubogim. *Náoſtátek*, y święći czyśćiec ćierpią.

Vdal-

Vdálrykus Biſkup, Sieſtrzeńcá ſwego Adálberoná promowowáł zá żywotá zá Sukceſorá, gdy umiérał, lubo to nie przyſzło do ſkutku, odezwał ſię Adalberon mi dokucza. Ieżeli świętych czyśći ogień, coż nas grzeſznych,

## *Ná Niedźiele VI: po Swiątkách.*

TEmu ſię naylepiey od Páná Iezuſá chlebá doſtáie, kto mu nie dla chlebá służy. Dźiśieyſze rzeſze, zásłużyły ná chleb cudownie, dla ſiebie w ręku Zbáwićielá rozmnożony, dla tego że nie dla chlebá zá nim chodźili, lecz żeby iego niebieſkiey náuki ſłucháli. Rozmáićie ludźie chodźili zá Pánem Iezuſem, iedni áby ſię byli nápátrzyli cudow iego, á ći dla ćiekáwośći, drudzy áby przy nim dobrze ſię mieli, á ći z obżárſtwá y chćiwośći, inni áby chorob ſwoich pozbywáli, á ći dla zdrowia, inni áby podchwytywáli, á ći Fáruzowie; oſtátni áby ſię czego náuczyli, á ći Vczniowie. Y tákowi to byli z dźiśieyſzey rzeſzy, że chlebá nie ſzukáli, chleb zásłużyli. Páweł S. do Rzymian piſząc, *ad Rom: 5.* powiáda o ſobie y o innych, iż ſię práwie karmiemy nádźieią zbáwienia duſz náſzyzh, nágrodą w niebie zá prace y trudy náſze, *Gloriamur in ſpe Filiorum Dei,* áż záraz to wymowiwſzy, iákoby ſię poprávuie, y mowi: *ſed & gloriamur in tribulationibus.* Nie ſámá tylko nágrodá nas utrzymuie przy Iezuśie, miłe nam ſą w iego służbie y trybułácye, y gorzkośći, y nieſmáki, y wſzelkie przećiwnośći. Y to ieſt, co mu zásłużyło u Páná Bogá, łáſki, fáwory, że nie dla nich służył, prácował. Chwali ſię P. Bog przez Proroká, że lud ktorego on nie znał, służył mu. *Populus quem non cognovi, ſervivit mihi: Pſalm: 17.* A ieſtże podobna, áby ktorego ludu Bog nie znał! áleć to tu rozumieć ſię ma lud, ktoremum fáworow moich nie oświadczał, ktoremum chlebá nieudźielał, ktorym trzymał w oſtrośći, w nieſmákách, z ktorem ták ſię obchodźiłem, iákobym go nie znáł, ten mi przećię służył, ten mię chwalił, godźien dla tego chlebá odemnie. Bądźmyſz y my tákowemi, służmy Pánu Iezuſowi, kochaymy g nie dla chlebá, nie dla dobrego mienia, á pewnie *& hac adijci tur nobis.*

I

II.

MIłośierdźie nád potrzebuiącemi ieſt włáſne Pánu Bogu y tym co do niego należą. Oto w dźiśieyſzey Ewánielij Pan Iezus nie mogł ſię utrzymáć od politowánia nád ludem głod ćierpiącym. Iozef Pátryárchá, gdy przed nim ſtánęli Bráćia w ſtráchu, w boiaźni, konfuzyi, wzruſzyły ſię nád niemi iego wnętrznośći, y rzekł, nie boyćie ſię: *Ne timeatis Dei enim ſum ego. Gen: 50.* ták czyta Chryzoſtom S. *że ia do Bogá náleżę nie boyćie ſię.* Wybránych Bożych ieſt to ſzátá, odźienie, miłośierdźie: *Induite ergo electi Dei viſcera miſericordiæ. Coloſ: 3.* że wybránemi Bożemi, toć y miłośiernemi. Ieremiaſz ieſzcze w żywoćie mátki od Bogá zá ſługę oſobliwego przybrány, tym pokázał, że do niego należy, iż wiele był politowánia pełny nád nędzą y nieſzczęśćiem ludu Izráelſkiego, z kąd owe iego treny, zkąd ták nieutulonie płákał, że *præ lachrymis deficiebant oculi ejus. Thren: 2.* Pokázuy káżdy iż do Bogá należy miłośierdźiem.

III.

KTo ſię mniey o ſię ſtárá, y o ſobie myśli mniey, pilnuiąc uſługi Bożey, o tym Pan Bog więcey myśli, y o niego ſię ſtára. Rzeſzá wielka dźiśieyſza chodząc zá Pánem Jezuſem, ſłucháiąc dźiwnie ſłodkiey iego náuki, o ſobie zápomniałá, nie myśliłá, náwet y żywnośći z ſobą nie wźięłá, áż co Pan Iezus, bárdzo dobrze o niey pámiętá, ſtára ſię, myśli, chleb gotuie, prowiant roſporządza. Oto gdy ći ludźie Páná Jezuſá ſię trzymáiąc, o ſobie naymniey nie myślą, Pan Jezus bárdzo dobrze o nich myśli, ſtára ſię, prowiduie &c. Mágdálená święta, nie broni ſię, nie odpowiáda ná przeklętowánie Fáryzeuſzá, á Pan Jezus ſtáie ſię iey bárdzo potężnym obrońcą, protektorem &c.

IV.

SLáwna y wielce poćieſzna w Ewánielij dźiśieyſzey Niedźieli roſpámiętywa ſię chlebá cudownie rozmnożonego od Páná Jezuſá diſtributá. Z ktorey po nákarmieniu kilku tyśięcy rzeſz[illegible], ułomkow śiedm koſzow názbieráli Vczniowie. Więc ná ten tydzień tegoż wſpomniánego chlebá odrobinámi częſtowáć ſię bę[illegible]iemy, tylko koſzow nádſtáwiayćie, to ieſt uſzu, ſercá, ná ode[illegible]ie. A naprzod ułomki dźiśieyſze ſą náuki zbáwienne dla proſtych

ſłych wieśniakow od tákowegoż ludu zá Pánem Iezuſem dźiśiay chodzącego, Vważyć co to w nich byłá zá ochotá, co zá nábożeńſtwo, co zá prágnienie do Páná Iezuſá. Chodźili pieſzo zápomniawſzy wſzelkich niewczáſow, niewygod ſwoich, zdáleká do Páná Iezuſá przyſzli, y ná puſtynie z nim záſzli. W wielkiey potrzećie lidżbie) cztery tyſiące ſámych mężow, krom niewiaſt y dźieći) chodźili zá Pánem Iezuſem, zápomniawſzy chlebá pożywánia, y opátrzenia śię ná drogę, bo ináczey Pan Iezus nierozmnożyłby był ták cudownie chlebá. Vczćieſz śię tu wieśniaczkowie, proſtáczkowie iáko to ſzukáć, prágnąć maćie Páná Iezuſá, ktorego maćie w káżdym Kośćiele w Nayśw: Sákrámenćie zoſtáiącego, przynamniey w Niedźielę w święto uczęſzczáiąc ná Mſze święte, Kazánia &c. Ach iáko ináczey śię dźieie, poyrzeć po miáſtách, miáſteczkách, ich ulicách, iák wielu ná tárgách przedáiących drwá, węgle, zboże w świętá, z ktorych rzadko ktory wysłucha Mſzy świętey, piie, dobytek morzy &c: poyrzeć po miáſtách heretyckich, iáko chłopek ze wśi nie pokaże śię w święto ná tárgu &c.

V.

PAn Iezus pytáiąc śię co o nim ludźie mowią, uczy nas, iáko śię o nas ſámych pytáć mamy drugich, bo to zwyczayna iż ludźie záwſze śię pytáią o kim inſzym. Zeydźie śię ieden z drugim, záraz tám trzećiego exáminuią, o trzećim śię pytáią, á o ſobie bynamniey. Ináczey Pan Iezus o ſobie pyta: *Quem me dicunt &c.*

VI.

DZiśieyſza Ewánielia święta ſłáwia nam Páná Iezuſá, zemdlone y uſtáiące rzeſze ná słuchánie zbáwiennych náuk zá ſobą idące cudownie rozmnożonym chlebem pośiláiącego. Mowiemy poſpolićie że ma chleb rogi, ma y nogi, rogi, kiedy kto chlebá śię náiadſzy, wierzga, niewdźięcznośćią oddáie, ná dobrodźieia śię ſwego targa, nogi, kiedy zemdlonego pośila, zſátygowánego ukrzepia, uſtáiącego umacnia. Y tákowy ia chleb biorę ná podźiał do zbáwienney náuki ná ten tydźień. Siedm bochenkow dźiśiay nádźielił Pan Iezus, y ia śiedm duchownych chlebow ná śiedm dni podźielę, ná dźiś pierwſzy biorąc przytomnośći, obecnośći Boſkiey. Sporo káżdy przy tym bochenku, w cnoćie, w świątobli-

wośći, postępuie. Dawid święty, był *vir secundùm cor Dei*, z kąd to: mowi o sobie *providebam Dominum in conspectu meo semper*: *Záwsze miałem obecnego, przytomnego Páná Bogá*. Ezechiasz Krol, że chodźił záwsze w obecnośći Boskiey, dla tego święty Pánu Bogu miły. Abrahámá chcąc mieć Pan Bog w doskonáłośći iáko naywyższey, ten mu zaleca bochenek: *Ambula coram me, & esto perfectus*. Rodźicy dźiatkom swoim záwsze przybieráią ludźi poczćiwych, áby w ich oczách żyły y w obyczáiach przystoynych postępowáły. Ztąd Henryk VIII. Krol Angielski że był z młodu swawolny, y niechćiał się mieć do skromnośći, życzył sobie inspektorá bez oczu, y bez rąk, bez oczu żeby nie doyżrzał swawoli iego, bez ręku żeby nie kárał. Bog nász ma oczy, ma ręce, wszytko widźi, y wszędźie bać się go potrzebá, bo nas skarzę. Zyimyż, chodźmyż, *in conspectu Dei & erimus perfecti*.

VII.

*o Miłośierdźiu.*

PAn Bog przez miłośiernych cudá czyni. Stefan Krol Węgierski, z ktorego hoyności wiele w Rzymie, y po innych miástách fundácyi stánęło, ktoremu iałmużnę rozdawáiącemu ubogim ćiż pułbrody ćisnąc się oszárpáli, ták iż się z nią przed obrázem Nayświętszey Pánny prezentuiąc, mowił: Pátrz o Páni moiá, co mi ći uczynili, drugi raz práwi większy worek wźiąć potrzebá, áby się wszytkim bez náćisku dostáło. Ten tedy gdy chorym do szpitálá specyálnieysze potráwy zásyłał, roskázywał do nich áby ozdrowieli, y stáwáło się ták często. Oto iałmużnym dáie Bog władzą ná cudá. Ile rázy nam się dostánie co udźielić ubogim, może się ofiárowáć ná uzdrowienie tego, álbo owego defektu, grzechu, nálogu, &c.

*z Zywotow świętych.*

*z Kiliáná Swiętego, Apostołá Niemieckiego y Męczenniká Chrystusowego, te ná dźień dźiśieyszy są náuki:*

PIerwsza. Iáko Wiárá S. Kátolicka iest Mátką prawdźiwey świątobliwośći, y niebu y źiemi świętych rodźi. Kilian ten był rodem z Szkocyi, z ktorey wiele świętych pochodźiło, iáko Kolumbánowie, Edwárdowie, Máłgorzáty &c.; ále to ná ten czás,

kiedy

kiedy w niey Wiárá S. Kátolicka kwitnęłá, iák Herezya záráżona zostáłá, iuż więcey z támtąd żadnego świętego nie słycháć. Szczęśliwe nász Krolestwo Polskie, że w nim Wiárá S. kwitnie, y lubo po części znayduie się wiele Herctykow, iednák w wielu Senátorách, Biskupách, y co przednieyszych, nienáruszona zostáie. Cieszmy się z tego Polacy, á oraz pilnie się stáraymy, áby Wiárá S. świętych nas Bogu czyniłá. *Náuká wtora.* Iáko zupełny sługá Boży ten iest, ktory y o swoiey duszy stára się zbáwienie, y bliźniego. Kilian S. prágnąc iáko naylepiey P. Bogu służyć, wstąpił z młodu do Zakonu, w ktorym żył w wielkim posłuszeństwie, pokorze; ále że tám będąc, służyć nie mogł zbáwieniu ludzkiemu, gwoli temu oddalił się, y uprosił u Oycá świętego, áby mogł bydź posłány do Niemiec, gdźie ieszcze pogáństwo było, tám tedy prácował, kazał, uczył. Ták do doskonáłego sługi Bożego należy y siebie dobrym, y drugiego uczynić. Ták niech czynią Rodźicy, pánowie, gospodarze, stáráiąc się o dźiatki, czeladkę, kompan o kompaná, sąsiad o sąsiadá. *Trzećia náuká.* Iáko dla kochánia prawdźiwego Bogá, y naykocháńsze rzeczy świátowe, ieżeli są z przeszkodą Boskiey miłości porzucáć potrzebá. Náwroćił S. Kilian Gosbertá Páná Niemieckiego owego kráiu w ktorym predykował: ten miał Giellę żonę brátá swego, więc zrázu niechcąc mu o iey opuszczenie mowić, gdy ná pewną wyieżdżał woynę, rzecze (iák drugi Ián święty) Miłośćiwe Xiążę: otoś Wiárę Chrystusowę przyiął, ále że tá w tákowym żyć małżeństwie iáko ty żyiesz, nie pozwála, trzebáć się koniecznie z Giellą rostáć. Cięszko było tego słucháć Xiążęćiu, iednák trochę pomyśliwszy, odezwie się, kocham wprawdźie bárdzo Giellę; álem więcey powinien Bogá mego, w ktoregom uwierzył. Powroćiwszy z woyny záraz to uczynię co mi proponuiesz Oycze święty. O piękna odpowiedź! *Czwarta náuká.* Iáko lubo záwsze prawdá nienawiść rodźi, naybárdźiey przećię nieczystym niemiła. Gellá dowiedźiawszy się iż Kilian nápomniał Xiążęćia żeby ią porzućił, koniecznie się ná to usádźiłá, áby go zábić, y dokazáłá, táiemnie zábitego pochowáć w źiemi roskazáłá, stáynią ná tym mieyscu wybudowáła. Iednák się potym wszytko obiáwiło, y oná od czártá opętáná, mizernie z tego świátá ze-

szłá, w nieczystośći żyiąca, nie mogłá znieść prawdy, do piekłá poszłá. Ztąd náuká iż białegłowy, ktore się rospaláły ná swawolą, trudne są do náwrocenia, y tym ktorzy ie oto strofuią, wielkiemi są nieprzyiaćiołkámi. *Náuká piąta.* Iż grzech nieczystośći wielu świętych zábiia, dla niego Krolestwá gina, dla niego wiele roster kow, niepokoiow, szczęśliwy káżdy co się w te nie uwikli śidłá, Służy záwsze wolnym Pánu Bogu sercem, wolen iest od wielu niebespieczeństw, miłym się stáie w oczach Bożych, Nayśw: Pánny, y Swiętych, kochaymyż się w cnoćie, czystośći wszyscy &c.

## Ná Poniedźiałek Niedź. VI. po Swiątkach.

IEst to prawdźiwa, co pospolićie mowią: że *tempore felici, multi numerantur amici*, co żywo lgnie do chleba, do dobrego bytu. Doznał tegoż y sam Pan Iezus, oto gdy chlebem częstował, miał gromádne zá sobą rzesze, wszyscy go chwalili, Krolem swoim ogłászáli, á potym gdy go widźieli w stanie mizernym, opuszczonym áż go opuśćili, bá y ieszcze nástępowáli wołáiąc: *tolle, crucifige eum.* Náwet przy częstowániu chlebem, sámych Vczniow nie mogł się łátwo pozbyć Zbáwićiel, *compulit eos transfretare*, á ćiż w ogroycu *relicto eo fugerunt.* Adam pierwszy nász Rodźic, kiedy był w Raiu, w roskoszách, w delicyách, co żywo się do niego ćisnęło, sáme náwet zwierzętá, bestye; á kiedy ten *descendebat ab Ierusalem in Iericho*, gdy był *spoliatus, verberatus*, áż go iáki táki miia, oczy swoie od niego odwrácá. Izráelczykowie kiedy zá niemi w pogoni Fáráo, wołáli do Páná Bogá o rátunek, á potym wolni ná puszczy będąc, ćielcá sobie ulali. Kiedy potop wálny zálewał świát wszytek, kruk do korábia Noego przylátuie, á po potopie wypuszczony z korábia, áni się wráca więcey do niego; *tempore felici, multi numerantur amici.*

II.

PRzełożonych te máią bydź naywiększe stáránia o rátowániu potrzebuiących. Pan Iezus to pokázał, kiedy widząc niedostátek ludu głodnego chlebem ich opátrzył, nákarmił, poćieszył. To iest o co strofował Zbáwićiel Fáryzeuszow, żeśćie práwi opuśćili *quæ graviora sunt legis misericordiam.* Do Moyzeszá każe P. Bog znácznicy-

czniey ſze odesłáć ſpráwy *Exod* 14. mnieyſze do innych ſędźiow: te záś *majora*, námienia uczony Filo, nie kontrowerſye, álbo roſterki między ſtárſzyzną záchodzące, ále potrzeby ubogich, krzywdy ućiśnionych: *Deus magnus & potens, qui perſonam non accipit, facit judicium pupillo & viduæ. Devt:* 10. Bog wielki y możny uczyni, że ſię uymuie o krzywdę śieroty y wdowy. Pan Jezus ná ſądźie oſtátecznym záśiadſzy, zámilczy Męczennikow krwie wylania, Doktorow piſmámi kśiąg nápełnionych, Puſtelniczych wſtrzemięźliwośći, ſame tylko opowiádáć będźie rátunki ubogich &c. *Eſurivi, dediſtis manducare.* O wielka ztąd pobudka do dobrze czynienia.

III.

BOdayże żyć w ubogim ſtanie, w gminnym poſpolitym. W wczorayſzey Proceſyi zá Pánem Iezuſem, nie było pewnie żadnego z Panow, z uczonych, Skrybow, ále kto? wſzyſcy ubodzy, gmin, poſpolſtwo, rzeſza. Ci za Panem Jezuſem chodźili, ći náuki zbáwienney iego słucháli, ći też ná miłośierdźie iego zárobili, tych cudownie rozmnożonym chlebem karmił, oſobliwe miał o nich ſtáránie y opiekę. Tákći y teraz ſię dźieie, gmin, poddáni, poſpolſtwo, ubożſi, częſtemi ſą do Páná Jezuſá; częſtemi ná nábożeńſtwá, Proceſye, Odpuſty, &c., Pánowie álbo ſię z tego śmieią, álbo zá nic ſobie tego nie máią. W tych tedy ſtanie beſpiecznieyſze zbáwienie, prętſze Pana Bogá miłośierdźie, y tu ná źiemi przez łáſkę, y w niebie przez chwałę &c.

IV.

DRugie odrobiny z bánkietu wczoráyſzego Iezuſowego zbieram w koſz nabożnych myśli y ſerca wáſzego, á te ſą náuká zbáwienna, iáko ſię mamy po Kátolicku, po Chrześćiáńſku záchowáć przed pożywániem pokármu y napoiu, także y po nim, to ieſt z błogosłáwieńſtwem uprzedzáiąc, dziękowániem konkluduiąc. Uczy nas tego przykłádem ſwoim Pan Iezus, ktory przed rozdawániem cudownie od śiebie rozmnożonego chlebá podniosł oczy ſwoie do niebá, do Oycá niebieſkiego, dźięki tákże czynił. Toż należy czynić wſzytkim práwowiernym. *Cum comederis*, roſkázuie Pan Bog. *Det* 8. *& ſatiatus fueris benedicas Domino Deo tuo*, *błogosław Paná Boga twego iedząc, pośiláiąc.* Były pewne potráwy

z ofiar, z ktorych lud pártycypował, ále nie wprzod, áż zá błogosłáwieńſtwem Sámuelá. Był zwyczay u dawnych Chrześćian, iż zá ziáwieniem ſię iákiego nowego pokármu, owocu, nowálii ná ſtole, nowe dźięki czynili Pánu Bogu. Iákoż wielka w tym opátrzność Boſka wydáie ſię, iż na káżdą práwie odmiánę látá, roku, nowe wyprowadza potráwy, nowe do ſmáku ludzkiego owoce, nie oraz wſzytko, raz poźiemki, wiśnie, tákie owákie, gruſzki, śliwy, iárzyny ogrodne, polne, ták roże, potym lilie wprzod fiołki, &c. O dobroći! o opátrzności Boſka! &c.

V.

PAn Iezus dźiwnie pokorny, świátem y prożnośćiámi iego gárdzący, przećię pokázuie, iáko wielce dbał o sławę u ludźi, kiedy ſię pyta, co o nim ludźie mowią. Nie ieſt to nic przećiw świątobliwośći, mieć dobre imię u ludźi. Auguſtyn S. powiáda, dwoch nam rzeczy bárdzo potrzebá, ſumnienia dobrego, y sławy dobrey, ſumnienia dla Paná Bogá, sławy dla ludźi, ſumnieniem dobrym Bogu ſię zákazuiemy, sławą bliźniego buduiemy. Zle drudzy rozumieią. Niech co chcą ludźie mowią, Pan Bog widźi moię niewinność, trzebá ſię ſtrzedz dawáć zgorſzenia drugim, á dla tego żyć dobrze y powierzchownie y wewnętrznie.

VI.

CHleb ieſt ná pośiłek śiłę moc potęgę. Zołnierze co ſię mężnie potykáią, chlebá uſtáwicznie ſię domagáią. Zołnierſki z nas káżdy prowádźi żywot. *Militia eſt vita hom'minus ſuper terram:* trzebá nam śiły, mocy. Więc to będźie drugi chlebá bochenek z śiedmiorgá wczoráyſzego, to ieſt ſamo ſię ſprzećiwiánie mocne świátu, ćiáłu, czártu. *Reſiſtite diabolo & fugiet à vobis* mowi Apoſtoł. Sprzećiwiayćie ſię tylko czartu, á on precz uſtapi. Są niektorzy furyaći, pijánicy, ktorym ſprzećiwiáć ſię niebeſpieczno, lepiey uſtąpić. Czárt przeklęty nie ieſt podobny tákowym: uſtępuieſz mu, ieſzcze gorſzy, ſtáwiſz ſię, ſprzećiwiaſz, ućieka. Ná Zygmuntá Ceſárzá, niektorzy Rebelizánći ſpiknawſzy ſię, wtárgnęli do pokoiu iego chcąc go zábić, á on nieuſtráſzonym ſercem, porwie ſię do oręża, chcąc z każdym z oſobná uczynić experyment. ofuknie, okrzyknie wſzytkich, przytym wnet

oni,

oni, gdźie kto mogł pierzchnęli, gdyby był śię zlęknąwszy uchodźić chćiał, pewnieby byli złość swoię oni wykonali. Ták nástępuiącemu dusznemu nieprzyiacielowi stawić śię potrzebá. Poduszcza kogo do zárwánia cudzey rzeczy, mowiąc: oto tu niemász nikogo, coby widźiał pieniądze niezliczone, &c. niech ow tylko rzecze, *nolo* niechcę, záraz y pokusá ustánie. Reprezentuie komu, zemśćiy śię nád bliźnim, teraz iest czás, sam ieden idźie, porwiy śię ná niego, niechcącemu dosyć odezwáć śię uchoway Boże, nie uczynię. Podáię ná myśl co nieprzystoynego, wiedźie do uczynku, záleca urodę, czás sposobny podáie, dosyć w sercu záwołáć, nie day Boże tego uczynić, iuż z pokusą czárt pohánbiony. Pustelniczek ieden młody, miał ustáwiczne od czártá poduszczenie, áby śię zábił, obieśił. Oto śię ták długo tu węźisz, ták wiele śię mártwisz, pośćisz, lepieyći to teraz wszytko skończyć, przyszedł z tym do stárcá iednego, ktory mu tę tylko dał rádę: ná wszytkie te pokusy więcey nie czyń bráćie, tylko mow: bież precz czárćie niechcę ćię słucháć, przyidźiesz potym do mnie zá ośm dni, przyszedł opowiedźiał, iż był od wszytkiego wolny. *Resistite*, żátym y w tym drugim bochenku, niechay będźie śiłá, moc, ná odpor, sprzećiwiánie śię.

VII.

ZE ták iest iż w niebie żal z ośierocenia, z rostáwánia śię tu ná źiemi z przyiaćiołmi, w niebie śie wiecznym nágrodzi widzeniem; y że to ma żal wszelki ztąd uśmierzać, potwierdza śię to iedną Historyą, o máice dwoch synow Pæmená y Anubá, ktorzy ná pusczą służyć Pánu Bogu událi śię bez wiádomośći Mátki. Szukáłáich stárufzká długo, y nákoniec ználazszy koniecznie widźieć ich chćiáłá. Oni zás chroniąc śię widzenia y rozmowy z świeckiemi, kryli śię iáko mogli w hátách swoich, ná sámę tylko Vroczystość do Kośćiołá wychodząc. Pilnowáłá oná ná ten czás, áleć oni postrzegszy białagłowy retyrowáli śię. Záczym poczęłá wołáć, prośić: Mátká wászá iestem, zátłukłám śię tu do was, niech mam tę poćiechę, ábym was poki nie umrę obaczyłá. Pozna Pæmen głos mátki, y rzecze: Mátko nászá nie prágniy nas tu ná krotki czás widźieć, zá to że śię trochę teraz umártwisz, w niebie śię nas ná wieki nápátrzysz.

A ták-

A tákże ( rzecze ) miłe dźiatki będę was widźiałá w niebie ? upewniamy ćię odpowiedzą naymilsza Mátko. Dobrze moi synowie, otoż idę niechąc tey tu poćiechy w niebie ią sobie záchowuiąc : y ták odeszłá nie widząc dźiatek swoich. O záprawdę iest się czym ćieszyć ! &c.

VIII.

*o Miłośierdźiu.*

BLogosłáwieni miłośierni, bo pokázuiąc miłośierdźie ubogim, pokázuią ie sámemu Pánu Jezusowi. Grzegorz S. naywyższy Kośćiołá Bożego Pásterz miewał záwsze u stołu swego ubogich 12. ktorym sam służył. Dniá iednego podawszy iednemu z owych wody do vmyćia ręku, záraz tenże zniknał. Dźiwuie się Swięty co iest ? áżći nocy przyszłey pokaże mu się Pan Jezus mowiąc; Innych dni miałeś mię w członkách swoich, dźiśiay ia sam w swoiey osobie byłem ; wielka do miłośierdźia pobudká, to co sam Pan Jezus powiedźiał. *Coście iednemu z tych uczynili, mnieście uczynili, &c.*

*Z Zywotow SS. z Zywotá S. Goáry Kápłaná świątobliwego te náuki.*

P*ierwsza.* Iáko chleb nie záwsze dobrego w złego odmienia, áni przyiaćioł iedna. Ten świątobliwy Kápłan, substáncyą swoię Oycowską, y to co miał prowentu Kośćielnego, wszytko obracał ná przyimowánie gośći, oświadczánie ludzkośći ; y ták káżdy pielgrzym ubogi, podrożny gość, miał u niego ostoią. Ktorych on záwsze hoynie stárał się opátrzyć, nákarmić, nápoić, sam z nimi choć y ráno, y pośćie, więcey iedząc, dla lepszey im dodánia ochoty. Coż zá to, oskárżony, odnieśiony do Biskupá podobno od tychże sámych ktorych karmił, że obżercą był, piiánicą, postow nie záchowuiącym. Dostáie się tego y teraz wielom, częstuią, chlebá dáią, nie wszyscy dźiękuią, dádząśiłá zbytek przyznawáią, máło, skępstwo, y sknerstwo przypisuią. Ináczey się sprawuymy, ku chlebodawcom nászym, bo tákowych niewdźięcznikow Pan Bog karze. *Wtora náuká.* Gdy od Biskupá zesłáni iácháli, áby się rzeczy słuszney dowiedźieli, przyiął ich nierownie z większą ludzkośćią niżeli innych, dał wieczerzą dostátnią, częstował, z nimi iadł, pił, á oni to wszytko obserwowáli, osobliwie gdy názáiutrz ráno, dla wyieżdżáiących dobre śniadánie nágotowáć kazał, á postny dźień

się

śię tráfił, gdy ich częstował cále pogárdźili, mowiąc iuż w klar, teraz widźiemy, że tak iest cośmy słyszeli, oto y postu u ćiebie nie masz. A ow, Pánowie, gárdźićie moim chlebem, ia naczczo was puśćić w drogę od śiebie nie chćiałem, więc com nágotował, pożyię z ubogiemi, y iadł przy nich, ktorzy go záraz przypozwáli przed Biskupá, iáchał z nimi, y gdy w drodze byli, á południe śię zbliżáło, nápádło ná nich srogie łáknienie, głod, że práwie omdlewáli, postąpić, nie mogli, nie mogąc nic á nic dostáć, dopiero rzecze Kápłan świątobliwy. Pogárdźiliśćie moim śniadániem lepieyći śię było pośilić, nuż w prozbę. Obaczy z dáleká w leśie Swięty trzy łánie álbo sárny, zawoła, przyida do niego, mleká z nich nadoi, y nimi pośili ná poły umieráiących, dopiero poználi w nim cudowną moc Boską, y iáko źle uczynili, że chlebem iego pogárdźili. Bywa to często, że dźiatki u Rodźicow, czeladká u Gospodarzow, námruczy śię násżemrze o chleb, gdy śię do gárdła nie nátka. Gospodarz ubogi, przednowek, nic ná to, weś z kąd chcesz. Trzebáć też to wybaczyć áni tym co Bog dał gárdźić. *Náuká trzećia.* Iáko tych, ktorzy drugich sprawy, postępki przetrząsáia, źle tłomáczą, sądzą. Pan Bog skryte grzechy wyiáwia. Stánął ná sąd przed Biskupá Goárá, opowiedzą oni, co ná wizytę posłáni byli, co śię z niemi dźiało w drodze, omawiáią Kápłáná, ktorego świątobliwość y tym pokazáć chćiał P. Bog cudem, iż płaszcz swoy ćięzki ná promieniu słonecznym powieśił, rozumieiąc, że drąg, postáremu źle informowány iuż przedtym Biskup, czárom iego wszytko to przyznał, coż śię stáło, dáią znáć o dźiećięćiu podrzuconym, przynoszą ie przed wszytkich, Biskup rzecze. Powiedz Goáro, czyie to, wymawia śię ow, ále gdy nań nálegáią, prosi P. Bogá, áż sámo dźiećię wymowiło y skazáło, Biskup Oycem moim: zawstydzony poznał, iák Bog wyiawia grzechy większe, tych ktorzy cudze defekty przetrząsáią álbo źle sądzą.

## Ná Wtorek Niedźiele VI. po Swiątkách:

TAm śię właśnie wydáie dźieło ręki Boskiey y opátrzności, gdźie śię nie proszącym, nie stáráiacym, co dobrego dostáie. W tym śię opátrzność Iezusowá pokazáłá, w Ewánielii świętey

niedźielney, że nie prośzącym, nie domagáiącym śię; obmyślona iest hoyna, bogáta, z chlebá cudownie rozmnożonego prowizya. Że Moyzeszá P. Bog sam obrał zá wybáwićielá ludu swoiego z niewoley Egyptskiey, potym poznáć, że w ten czás, gdy śię ná puśtyni błąkał, gdy o żadney promocyi nie myślił, Bog go záwołał, mowiąc: *Ecce constitui te super Pharaonem oto ia ćiebie postánowiłem nád Fáráonem.* Vważyć, że nie mowi Pan Bog, postánawiam ćię teraz nád Fáráonem, ále dobrze przedtym iesteś u mnie postánowiony, obrány, kiedyś mię oto áni prośił, áni śię stárał. Dáwid Syn naymłodszy między Bráćią, czy on kiedy rzekł słowo, áby był ná Krolestwo Izráelskie Kándydatem, czy czynił co tákowego? pásł owce, chodźił zá trzodámi Oycá swego, w polu we dnie y w nocy ich pilnował áz w tym wszytkim mowi Bog, *providi mihi in filiys Iesse,* tegoż o niczym nie myslącego Dawidá. Iákobowi Pátryárśze po dwákroć dał śię Pan Bog widźieć, á oraz y błogosłáwieństwem swoim Boskim opátrzył. Raz pierwszy, kiedy w polu ná kámienney poduszce zásypiał, drugi raz, gdy w nocy z Aniołem śię pásował, áż do wschodu iutrzenki, przećięsz nie iednáką wdźięcznośćią zá oboie błogosłáwieństwo koresponduie, bo tám záraz buduie ołtarz, stáwia ná chwałę Bogu pyrámidę, tu nie. Czemu tu nie iáko prácował, robił, modlił śię, y nie iáko uprzedzał stárániem fawor Boski, tám zás spiącemu y niestáráiącemu śię Bog pobłogosłáwił. Wszytkie dobrodźieystwá Boskie, są wielkie, wielkiey wdźięcznośći godne, te przećię większe, ná ktoreśmy my nic nie prácowáli. Iáko to, że nas Bog z niczego stworzył, do wiáry S. Kátolickiey powołał, &c. &c. godźien zá to chwały, uwielbienia, &c.

II.

TRzeći chlebá bochenek iest wstrzemięźliwość. Nic bárdźiey nie pustoszy Krolestwá, iáko zbytek w iedzeniu, á przećiwnym sposobem wstrzemięźliwość bogáći. Krolestwo Iezusowe dźiwnie porządne; á przećię w nim máło bárdzo roskosznych potraw, chleb á rybek trochá. Zbytek w potráwách niszczy, *Evertet* (świadczy Ieremiasz Prorok *Ier: 52.*) *muros Ieruzalem Princeps coquorum Babilonis.* Kuchmistrz cudzoźiemski, wiele potraw stáwiaiący wywroćił

mury

mury Ierozolimskie. Ináczey chleb, álbo podpłomyk ludu Izráelskiego skromny, po obożie się taczáiący námioty Mádyánitow pobałał, tám zbytek potraw cudzoźiemskich, Bábilońskich, Izráelczykow ruinuie, tu Izráelczykowie chlebem skromnym nieprzyiaćielá woiuią. Troie Pácholąt Krolewskich legumináml żyiąc, w piecu rospalonym, z ogniem woiuią y zwyćiężáią. Dániel poszczący, nád lwámi tryumfuie: Niniwe miásto, iuż iuż zginąć, zápáść się miáło: ná Ionászowe nápomnienie Krol nákázuie post, ták stárym, iáko y młodym, ták ludziom, iáko y bydlętom: *Homines & jumenta non gustent quidquam Ion: 3.* áż zátym wszytko się odmieniło. Sámson że wstrzemięźliwy, mocny: *Iejunium Samsonem inexpugnabilem reddidit per quod in Matris utero conceptus est.* Bázyli S.

III.

RZesza, lud, gmin, pospolstwo zá Pánem Iezusem chodzące, uczy czeladkę, sług u Pánow swoich ćierpliwośći. Ludźie ći chodząc zá Pánem Iezusem, idą raz spáć nie iedząc, ida raz drugi, ida trzeći, przećię ćierpią, nie szemrza, nie mruczą pokątnie: że Chrystus niedyskretny, niebaczny, zápámiętáły, ále w milczeniu czekáia z litowánia Páńskiego. Ináczey więc czeladź u Pánow swoich, gospodarzow, gospodyni. O niechby ktorego dniá się nie naiedli, iaka szemránina, niepokoy. Vczyć się máią od Páná Iezusowey gromadki ćierpliwośći &c.

IV.

PRzećieć to iest co uważyć że Pan Iezus Krol niebá y ziemie, raz pierwszy lud zá sobą idący częstuiac, częstuie skromniuchno, ubożiuchno, chlebem tylko y trocha rybek. Czy trudnosz było zgromadźć ná puszczy zwierzyny, ptastwá, kuropátw, iárząbkow &c. o pewnieć nietrudno, ále tu nauká: iáko się podoba Pánu Iezusowi skromne, pomierne, żyćie, delikatnych, roskosznych potraw nienáwidźi, áni te do ubostwa kwádruią. Trzy coreczki ubogie z mátka w ubostwie, żyiąc skromnie, pomiernie, godne były, aby Anjołowie ná ich domie spoczywáli, co widząc ieden z Biskupow świętych, y kiedy z tey okazyi hoyną dla nich posłał iałmużnę, zá ktorą one roskosznie żyć poczęły, miásto Anjołow, czártow potym ná dáchu widáć było. Izráelczykowie poki ná puszczy

ſzczy manną żyli, w łáſce Bożey byli, náparli ſię kuropatw, zwierzyn, áż ieſzcze *eſcerant in ore ipſorum, ira Dei deſcendit ſuper eos.* Gniew Boży zſtąpił ná nich. Dániel ze trzemá pácholętámi leguminkámi tylko żył, á wdźięcznieyſzy był w oczách Boſkich y Krolewſkich. Y Eliaſz podpłomykiem tylko pośilony, *ambulavit in fortitudine cibi illius.* Zgołá náturá ludzka ſkromnym żyćiem obeyść ſię może, oſobliwie Chrześćian. Vpominá Páweł S. áby kontenći byli pośiłkiem ſkromnym do niebá ſię ná potráwy, ámbrozye záchowuiąc &c.

*z Zywotow SS. z Swiętey dźiśieyſzey Felicitáty żywotá.*

NAuká pierwſza ieſt, Ze nie w tym ſzczęśliwość Rodźicow záwiſłá, że máią wiele dźiatek, lecz że máią wiele dobrych. Dźiśieyſza *Felicitas*, álbo ſzczęſna miáła śiedmiu ſynow, ále czy ztąd rzeſzą y imieniem ſzczęſna, ſzczęśliwa? záprawdę nie ztąd, lecz że cey ſynowie byli wſzyſcy dobremi, wſzyſcy zoſtáli świętemi, i wſzyſcy krew ſwoię zá Chryſtuſa wylali. Y ták niewielość dźiatek, ále o obroć, czyni Rodźicow ſzczęśliwych, boć to często bywa, że z liczby więkſzey, więkſza gorzkość rodźicom. *Druga náuká* ná poćiechę Rodźicom, gdy im dźiatki młode umieráią: Ta mátká dźiśieyſza, mowi Grzegorz święty, niezmiernie ſię z tego ćieſzyłá, że *præmittebat*, przeſyłáłá ná on świat przed ſobą ſynow ſwoich: á to więc naybárdźiey trapi Rodźicow, że im wprzod dźiatki umieráią, niżeli ſámi, á ono ſię często tráfia, że po nich zoſtáiąc, ná ſwawolą ſię udaią, o zoſtáwione ſobie dobrá ſię weſpoł wadzą, práwuią, á czáſem ſię y zábiiaią. Szczęśliwy záiſte P. Oćiec, ſzczęśliwa P. Mátká, kiedy álbo w dźiećińſtwie, álbo w dobrym ćwiczeniu wychowánego ſyná, álbo corkę przyſyła przed ſobą do niebá, ktoryby ſię po nich podobno doſtał ná potępienie wieczne. *Trzećia náuká.* Co ma ludźiom w gorzkośćiach, w utrapieniu, w nędzy ná tym świećie ulgę przynośić, zápátrowánie ſię w niebo. *Felicitas* dźiśieyſza wyprawuie ſyny ſwoie ná okrutne męki y kátownie, iáko wſzytkim rázem, ták káżdemu z oſobná mowiłá, *nate, nate cælum aſpice*, ſynáczkowie moi idźiećie ná śmierć, idźiećie ná męki, niebo ná pámięći mieyćie, ná niebo pogladayćie: iákoby mowiłá; uwáżayćie, że *pœna levis, præmium æternum*, męká krotka, zá-

płá-

płátá w niebie wieczna, wesele wieczne, rádość bez końcá; skończy się to prętko, szyię wam w momenćie utną, á rádość nástępuiąca wieczna. Tákći sobie káżdy mowić powinien: w małżeństwie gorzkość, w domu nędzá y ubostwo, zły człowiek dokucza, ustáwiczne zewszad utrapienie! ćierp, znoś, mowiąc sobie: *Veniet post multos una serena dies*, nie długo tey biedy, skończy się to wszytko, nástąpi też rádość w niebie, nástąpi wieczność szczęśliwa, da się nam tám Pan Bog dostáć.

*Druga.*

ZE się od służby Bożey żadnemi przećiwnośćiami oddalać nie mamy, uczy nas *Felicitas*, álbo Szczesná święta, w ktorey oczách iey synow kochánych trácono, męczono, á iednák iey od Chrystusá naymniey nie odstrászono. Zwyczaynie kiedy kto co czyni w służbie Bożey osobliwego, wiele ma przećiwności, iedni się śmieią, żártuią, inni przygániaią, inni łáią, obmawiaią, á co to w Kośćiele ták długo śiedźieć, po co ták często spowiedáć się, &c. Kto prawdźiwie służyć chce P. Bogu, ná te frászki, n owy nic dbáć nie powinien &c. Swiát nic nie mowi, choć kogo po cáłey nocy hulájącego widźi, choć piie, choć táńcuie, á iak kto długo się w Kośćiele modli, częśćiey się spowiáda, áż oczy nań wytrzeszczą &c.

*Trzećia.*

SWięto ná dźiś w Kośćiele iest świętey Felicytáty, álbo Szczęsney rzeczą y imieniem szczęśliwey Mátki, bo nie tylko że płodną wedle świátá byłá, śiedm synow wydawszy, ále że wszytkich przez koronę Męczeńską, sámá ich do niey przywodząc niebu urodźiłá? Niechay dźiś Rodźice wszyscy o táką szczęśliwość Páná Bogá proszą, y o tym niech myślą, ieżeli dźiatki swoie ták wychowuią, áby ich oraz byli rodzącemi niebu. A co to naywięcey spráwuie? nieomylna iż sámo tylko Nayświętszego Sákrámentu częste używánie, to to iest naśienie niebu rodzące, to dźiatki w przystoynych obyczáiach zachowuiące &c.

## Ná Srzodę Niedźiele VI. po Swiątkách.

IVż to dawno weszło wzwyczay u świátá, że ná słabszego ćiężary záwsze walą. Oto y w Ewánielii świętey, kiedy było po-

trzebá nákarmić głodne rzeſze, áż na prowiánt zdobywáią ſię A. poſtołowie, nie u zapaſznego iákiego, y dobrze opátrzonego wſpiżárnią, nie u bogátego wſzkátule, ále u iednego chłopięćiá, co miał znáć pod pachą dla śiebie kilká bochenkow chlebá ięczmie-nego. *Eſt puer hic unus &c.* Ták to ná słabſzego záwſze ćiężar. Kiedy Pan Bog ſtworzył Adámá, á widźiał że mu źle było bez towárzyſzá, wyprowádźił z boku Adámowego Ewę, *Tulit unam de coſtis ejus.* Pytáią ſię Doktorowie Swięći, z ktorego to boku, czy práwego, czy lewego, tá kość ná Ewę wyięta, ponieważ Piſmo S. nie ſpecyfikuie? y zgadzáią ſię ná to, że z lewego: bo iáko lewa ſtroná słábſza ieſt, domyślić ſię ſnádno, że tá kontrybucya tę dáć muśiáłá, iáko *minus valida*, wedle zwyczáiu świátowego. Kiedy Krolá Saulá námáśćił ná Kroleſtwo Sámuel, upewniáiąc go y utwierdzáiąc ná tey godnośći, námienia mu záraz y o kontrybucyi od poddánych, że ćię práwi potkáią, záraz w drodze poddáni, ieden *portans tres hædos*, máiący przy ſobie trzodę, drugi *portans tres tortas panis*, będźieſz tedy práwi miał od nich dwoie chlebá. Rzecz godna uwagi, nie ten co miał *tres hædos*, nie ten co ſię tłuſtemi baránami żywił, dáie Krolowi, ále ten u ktorego chleb tylko pokármem, potráwą codźienną. *A minus valido accipitur.* Izraelczykowie, cudownie przeſzli głębokie wody po dwákroć, raz czerwonego morzá, drugi raz Iordanu rzeki. Tylko tę rzekę przeſzli, záraz Iozue z niey roſkázuie wybráć kámieni dwánaśćie, ná wyſtáwienie ſnać ołtarzá, do ofiáry dźięk czynienia, á z morzá czemu nic nie biorą, ná trybut wdźięcznośći? máła rzeká ſię ſkłáda, morze nic nie dáie. Zgołá to prawdá, że *pauperes* záwſze *contribuunt, &c.*

II.

Miłośierny prawdźiwie człowiek, nie ták uchem iáko ſercem potrzeby ubogich poymuie. Zaden z tych godnych w Ewánieliı świętey ná Páná Iezuſá o chleb nie záwołał, ále on że go potrzebowáli poznał, y dla tego uprzedźił ich prozbę. *Beátus qui intelligit ſuper egenum & pauperem.* Pſal 40. *Błogosłáwiony ktory wyrozumiewa ubogich potrzeby, intelligit* nie *audit.* Ow pobożny wielce mąż w piśmie S. ná imię Boos, widząc ubożuchną wdowę

Ruth

Ruth, á oná śię zbieraniem kłośkow ná polu po iego żeńcách żywi, roſkazał tymże, áby umyślnie upuſzczáli kłoſy z ręku ſwoich. *Ruth: 2.* Oto ten *intelligebat ſuper pauperem*, y zábiegał iey wſtydowi, y potrzeby opátrował. Y toć to ieſt oco upomina Zbawićiel, *Bądźćie miłośierni, iáko y Oćiec wáß miłośierny ieſt.* W czym śię pokázuie, oſobliwe miłośierdźie Boſkie? w tym, że *ſolem ſuum, facit oriri ſuper bonos & malos, udźiela świátłá y złym y dobrym.*

III.

NIe káżdemu tyle lat w służbie Bożey náráchuią, ile mu śię zdáło, że ich przepędźił. Szczęśliwa Rzeſzá zá Pánem Iezuſem chodząca, ilo dni trwáłá przy Pánu Iezuśie, to ieſt trzy, tylo ich też iey Pan Iezus náráchował. Wiele ludźi rozumieią, że służą iuż Pánu Bogu lat 20. 30. 40. 50. 60. á ono podobno tylko z tych, kilká lat ieſt w reieſtrze, Boſkim. Wiele ich o ſobie rozumie, że trwáią w Kośćiele godźin dwie, trzy, Mſzy słucháią dwoch, trzech, áż gdyby słuſznie ráchowáć przyſzło, ledwo śię z tego krotka iákaby nálázłá chwilá. Ilo w tym czáśie rozerwánia, ilo obłąkánych myśli; á ma śię to zupełnie ráchowáć? Popráwmy śię, trawmy czás lepiey, &c. &c.

IV.

ZBieraymy w naczynia, w koſze, nabożnych myśli y ſerc náſzych odrobiny, ułomki, ná dźień dźiśieyſzy z rzeſze, z ludu, poſpolſtwá, od Páná Iezuſá nákarmionego, to ieſt náuki z nich nam do pożytku zbáwiennego. Naprzod lud ten głodny bez pośiłku zá Panem Iezuſem chodząc, áni śię słowem odezwał przykrym, áni ſzemrał, áni śię poſkárżył, czekał ſámego tylko oká miłośiernego Páná Iezuſowego, iákoſz nie oſzukáli śię, ſam Zbáwićiel poruſzył śię do miłośierdźia nád niemi. To to ieſt, co powiedźiał Pſalmiſtá S. *Iacta cogitatum tuum ſuper Dominum, & ipſe te enutriet, Porzuć ſtaránie twoie ná Bogá, á on ćiebie karmić będźie. Powtore.* Gdy kazano temu ludowi śiedźieć, posiedli wſzyſcy porządkiem pieknie, przez roty, ſzeregi. Tenći to porządek powinienby bydź w proceſſyách, w nabożeńſtwách náſzych, nie ták iáko więc poſpolſtwo náſze ćiśnie śię bez reſpektu, ieden drugiego tłocząc, trącáiąc, &c. *Potrzećie.* Czekáli wſzyſcy, áż przed nimi

polo-

położono, nie uprzedzáiąc ieden drugiego, nie ubiegáiąc się, nie ćisnąc. Tákćiby należáło y pospolstwu nászemu przystępuiącemu do Komunii S. nie ćisnąć się, przystępowáć powoli z nabożeństwem. *Poczwarte.* Nie rozbiegáli się, czekáli (ináczey widźiemy) dimisii od P. Iezusá, błogosławieństwá. A u nas, czy wiele pospolstwá czeka dokończenia Mszy S. osobliwie wielkiey Párochiálney, ućiekáią, tęsknią. Vczmy się od ludu Páná Iezusowego tych ćierpliwośći, porządnemi do końcá trwáiącemi, &c. &c.

V.

POznáć ztąd niezmierną pokorę Páná Iezusową, że się nie zowie Synem Máryi, ále synem ludzkim, iákoby nie szcycąc się Rodźicámi, nie exágieruiąc urodzenia, ále podłe pospolite sobie przywłaszczáiąc nazwisko. Niech się oni wstydzą, ktorzy exágieruią Párentele swoie, Domy, Fámilie. Páná Iezusá nigdy nie usłyszymy tylko *Filius hominis, syn człowieczy, syn ludzki.* Vczmyż się tey od niego pokory, iáko sam roskázuie. *Uczćie się ode mnie, żem iest ćichego y pokornego sercá.*

VI.

CZwarty chlebá bochenek ná pośiłek do niebá ćiągnącym duszom Chrześćiáńskim iest chleb modlitwy świętey. *Omnis qui invocaverit nomen Domini salvus erit.* Wszelki wzywáiący imienia Páńskiego, zbáwion będźie, doydźie szczęśliwie terminu. Dawidá S. wiele w tey drodze dotykáło niebespieczeństw, ná wszytkie te sámą się naywięcey umacniał modlitwą. *Oculi mei semper ad Dominum, quoniam ipse evellet de laqueo pedes meos.* Ná puszczy P. Iezus dni 40. y nocy trwáiąc, samym tylko modlitwy karmił się chlebem. Ten pośiłek często swoim zálecał uczniom. *Vigilate & orate ut non intretis in tentationem. Czuyćie, modlćie się, abyśćie nie wpádli ná zasadzki.* Potym poznáć, że o Bogu wszędzie obecnym mocno wierzymy. *In quo vivimus movemur & sumus.* Tego w káżdych potrzebách nászych przez modlitwę wzywamy, y gdy tego nie czyniemy, podobni iesteśmy owym co w ręku máiąc, á przećię szukáią. Mądry Sálomon powiáda, iż dawne są śidłá przed oczymá, skrzydłá máiących. *jacitur rete ante oculos pennatorum.* Skrzydłá násze są modlitwy: nie záladza się nieprzyiaćiel

dulzny

duszny w drodze ná tákich, co są modlitwy świętey skrzydłami opátrzeni: á przeto uczyń káždy to postánowienie, ile rzekę rázow naysłodszy Jezu, tyle wszytkie ákty, modlitwy, uwielbienia, chcę oddáć Bogu moiemu, &c.

*z Zywotow SS. z Zywotá świętego Gwalbertá te y tym podobne bydź mogą náuki.*

P*ierwsza:* Iáko ukrzyżowány Zbáwiciel mile przyimuie odpuszczenie win, urázy nieprzyiaćielom. Temu Gwalbertowi zábił ieden rodzonego brátá ná imię Vgoná, że był odważny y máiętny Rycerz koniecznie ná tym był, áby owego brátoboycę nie żywić. Więc czásu pewnego w dźień Wielkopiątkowy potkał się z nim w ták ćiásney drodze, że mu z rąk uyść niepodobna było; ow widząc zágniewánego Gwálbertá przy tey, ktorą miał gromádney ássystencyi, skoczy co prędzey z koniá, upádnie zdáleká ná koláná przed nim, prosząc przez ukrzyżowánego w ow dźień Chrystusá, áby mu odpuśćił, skoro Gwalbertus wzmiankę ukrzyżowánego usłyszał, záraz y sam porwał się do niego mowiąc, zágadałeś mię wielce ukrzyżowánym Chrystusem, iuż ći dla niego odpuszczám, idź w pokoiu. Iádąc potym wstąpi do Kośćiołá świętego w Miniaćie, gdy poklęknie przed ukrzyżowánym, áż ow głową się ku niemu nákłánia, iákoby dźiękuiąc. Ták mile przyimuie Pan Iezus nieprzyiaćiołom swoim. O tákći, niemoże nikt skuteczniey pobudźić do odpuszczenia krzywdy y urázy, iáko ukrzyżowány Chrystus. Vtyskuią więc ludźie, że mnie to od nierownego potkáło, á ktoż godnieyszy nád Páná Iezusá? á od kogo ćierpiał? Powtore exágeruią urázy, á ktoresz większe były, iáko Chrystusowe? Potrzećie, mieyscá, okoliczność rostrząsáią, Pan Iezus ćierpiał przy oczách wszytkich w południe &c. *Druga náuká.* Iáko káždy ákt heroiczny, wielkiey iest przed Pánem Bogiem usługi. Wielki ten y heroiczny ákt Gwalberta S. nietylko nágrodźił Pan Iezus iemu się nákłonieniem, ále go záraz sobie zá sługę swego, y powoławszy go do Zakonu, wielkim go świętym uczynił. Máłe to są rzeczy że my się modlemy, że Kazánia, Rożáńce odmawiamy, áktow heroicznych Bog od nas potrzebuie, iáko to odpuśćić urázę bliźniemu dla Bogá, oddalić się od miłey ktora iest przećiw-

ko Pánu Bogu konwersácyi; zwyciężyć zły nałog, przyiaźń niepotrzebną, oddalić się od piiáństwá, nieczystości. Poráchuie się tu káżdy z sobą. *Trzecia náuká.* Iako żárliwych o honor swoy Pan Bog iest obrońcą, zá czásow tego świętego wielkie się było we Florencyi y cáłym Páństwie ziáwiło świętokupstwo, *beneficia* przedawano, zá pieniądze ich się dokupowano; ále ten święty wielce się o to uymował, raz od iednego prostego pustego Pustelniká wziąwszy rádę, lubo mniey chwalebną, ná rynku publicznie mowił przećiw Biskupowi, simonią mu zádawáiąc, drugi raz Zákonnicy iego tegoż dowodząc, przez stos ogniá zápalonego przechodźili: co że się P. Bogu podobáło nie dopuśćił żadnego w ogniu szwánku, áni szkody. Zárliwie uymuy się káżdy o obrázę Boską. Widźisz Pánie sługę, widźisz gospodarzu komorniká w domu twym towárzystwo nieprzystoyne strofuy niećierp tego. To się tym sposobē upodobasz P. Bogu.

## Ná Czwartek Niedź: VI. po Swiątkách.

W Ręku ludzkich skąpo chlebá, w ręku Iezusowych hoynie, dostátkiem. Ewánielistá Swięty liczy bochenki chleba w ręku iednego z rzeszy zgromádzonych do Páná Iezusá, y nárachował ich pięć: *Est puer hic unus habens quinq; panes hordeaceos*: á kiedy tenże chleb w ręku Chrystusowych iest rozmnożony, áż żadney liczby nie miánuie, iákoby go ták wiele było, że zliczyć nie było podobna. Figurá to tego chlebá, ktorym Pan Iezus w Nayśw: Sakrámenćie swoich prawowiernych częstuie, iest dźiwnie żyżny, dostatni, hoyny, nigdy go nie brákuie. Iuż to lat 1697. iáko prawowierni z niego się żywią millionámi, millionámi pożywáią, dostáie go záwsze, y dostáwáć będźie áż do skończenia świátá y owszem są niektorzy tego zdánia, że y po wszytkę wieczność w niebie ten chleb będźie, nie iuż ná pokarm, ále ná poćiechę świętym Bożym, áby ktorem się tu karmili ná źiemi, nim się ćieszyli záwsze *in Patria*. Zgołá chleb P. Iezusow, w ręku Páná Iezusowych iest ták hoyny, iest ták rozmnożony, że mu liczby nie mász. Toć się wydáie y w drugim owym Krolewskim bánkiećie spráwionym od Krolá Oycá synowi swemu, ná ktory záproszonym opowiedźiano, że woły tłuste, zwierzyná, ptastwo rozmáite náń było

było gotowe. Oto tu bez liczby wſpomnione potráwy, woły, zwierzyná, á kiedy ſię ieden z záproſzonych wymáwia, áż ráchuie w ręku ſwoich woły, y mowi: że ich pięć iarzm kupiłem. Tu liczbá, tu nie, bo *pauperis eſt numerare*. Támten bánkiet figuruie bánkiet Nayśw: Sákrámentu, doſtátni, hoyny bez liczby. Dźiękuymy zań P. Iezuſowi.

II.

TAk obfite ſą dáry y dobrodźieyſtwá Boſkie, iż wielkiey ludźi potrzebá liczby ná ich obięćie. Zbywáiące chlebá cudownie rozmnożonego odrobiny, gdy zbieráć każe Zbáwićiel, każe ie zbieráć nie iednemu, lecz wſzytkim Apoſtołom, bo ich ieden obiąć nie mogł, áni udźwignąć. Abráhámowi chcąc ſię P. Bog oświadczyć z dobrodźieyſtwámi ſwemi, wyprowádźiwſzy go z domu ná obſzerne pole, każe mu poglądáć ná niebo, ráchowáć gwiázdy, y piaſek morſki, tylo mu dárow obiecuiąc *Gen*: 14. Czemu go w pole wywoływa z domu, bo domu iednego mieyſce, niepodobna by mogło było obiąć te wſzytkie dary Boſkie Abráhámowi nágotowáne, zkąd záraz támże Pan Bog, y pokolenie iego wſpomina, dáiąc znáć iż ſam w oſobie ſwoiey Abráham wielkośći dobrodźieyſtw Boſkich obiąć nie mogł. Y toć wyráźił Pſalmiſta S. kiedy nápiſał, że *deſcendet pluvia in vellus, & ſicut ſtillicidia ſuper terram Pſalm*: 71. Láſki Boże, ták hoyne, ták obfite, iáko deſzcz y krople ſpadáiące po dzdżu, dáiąc znáć: iż po dobrodźieyſtwach Boſkich zoſtáią relikwie. Tychże obfitość dárow Boſkich, co lepiey wyráża, iáko Nayśw: Sákráment, *Sumit unus, ſumunt mille, quantum iſti, tantum ille, nec ſumptus conſumitur*, od lat pułtoratyſięcy, y więcey millionámi, tego Nayśw: pokarmu pożywáią, nieubywa go, y nie ubędźie áż do ſkończenia świátá. Dźiękuymy, chwalmy, ták wielką hoyność y dobroć P. Iezuſowę &c.

III.

ILekroć Pan Bog ſwoię oſobliwie pokazował miłość, miłośierdźie, záwſze to naywięcey w pokarmie. Ták Izráelczykow ná puſzczy, przez lat czterdźieśći karmił manną. Ták ilekroć Pan Iezus chćiał ćieſzyć Vczniow ſwoich, álbo ſam iadł przed nimi, álbo ich częſtował: tákku wſzytkiemu ſtworzeniu w tym pokázuie prowidencyá

cyą swoię, że *Aperit manum suam, & implet omne animal benedictione.* *Otwiera rękę swoię, żywi wßytkich.* Tożći właśnie w Ewanielij S. chćiał Pan Jezus nagrodźić pospolstwu onę ochotę w náśládowániu swoim, w chodzeniu zá sobą, nieináczey nágradza, tylko chlebem. Ale nád wszytko to naywięcey dobroć, miłość, miłośierdźie pokázuie Pan Jezus w chlebie, pokarmie Nayśw: Ciáłá nam zostáwionym. Dźiękuymy, wychwalaymy, idźmy zá tym Pánem &c.

IV.

CZęstowánie Páná Iezusowe, chleb cudownie rozmnożony, niechay będźie y ná utwierdzenie nászey wiáry o Nayśw: Sákrámenćie, y ná zkonfundowánie Heretykow przećiwnych tey Nayśw: táiemnicy. Naprzod w tey táiemnicy dźieie się wielce cudowna konwersya chlebá w Ciáło Jezusowe mocą słowa iego Nayśw: Rozmnożenie chlebá utwierdza to dźieło, ponieważ tákże stáło, álbo *per creationē* nowych á nowych bochenkow chlebá, álbo *per conversionem* powietrza y tego co ná nim iest w chleb ná pokarm ludowi służący. Co tám tedy spráwiła moc Jezusowa, to y co dźiennie. *Powtore.* Mowią Heretycy, ták dawno pożywaćie Katolicy Ciáłá Jezusowego, już czás áby go nie stáło. Ale konfunduie ich ten dyskurs to co się przy częstowaniu Páná Jezusowym stáło: nákarmieni wszytcy byli, á iednák nie strawili chlebá wszytkiego, zostáło odrobin, ułomkow ná śiedm koszow. Toć o Nayśw: ćiele Jezusowym śpiewa Kośćioł S. *Sumit unus, sumit mille, sumptus non consumitur,* tysiącámi biorą Nayśw: Ciáło, á iednák nie ubywa go. *Potrzećie.* Zárzucáią nam iż pod iedną osobą chlebá udźiela się Nayświętszy Sakráment przy częstowániu Páná Jezusowym żadnego nie było nápoiu. Nie trudno było Zbáwićielowi, choć y z opoki, z kámienia, z drzewa ná puszczy, nápoy wyprowadźić, wino, álbo iáki inszy likwor, nie mász nic o tym. Figurá to byłá Nayśw: Komunij pod iedną osobą chlebá. Niechayże y ztąd zkonfunduią się Heretycy, á wiárá nászá S. ugruntuie się o Nayśw: Sákrámenćie &c.

V.

CO niekiedy uczynił Pan Iezus pytáiąc się co o nim ludźie rozumieią, to y teraz w Nayświętszym Sákrámenćie czyni: pyta się

ta ſię co o mnie rozumiećie? Y kiedy ſię rożni rożnie odzywáią, Here ycy iedni że tu pámiątká, że figurá, mowiąc, że chleb z ćiáłem, nie kontent z tákich odpowiedźi, pyta ſię ſwoich Kátolikow, *Vos autem*, á wy czym mię bydź rozumiećie? odpowiádáć tedy mamy z Piotrem S, iáko ná iego konfeſyi ufundowáni. Ty w Nayświętſzym Sákrámencie ieſteś Chryſtus Syn Bogá żywego, to nayprawdźiwſza odpowiedź, tá właśnie według wiáry Piotrá S, Figury, znáki, &c. Są ták własne tu, iáko tytuły Ieremiaſzá, Eliaſzá, &c. &c.

VI.

Z Siedmi chlebá bochenkow, ktoremi zemdlone rzeſze pośilał Pan Iezus, niech dźiśieyſzy inny nie będźie, tylko nayswiętſzy Sákráment Ciáłá y Krwie Páná Iezuſowey. Záprawdę, co ieſt chleb y pokarm ćielesny ćiáłu, to duſzy Ciáło Chryſtuſowe. Cokolwiek przyrodzone ćiepło uymuie co dźień w człowieku pokarm reſtauruie. Cokolwiek miłość własna w duſzy chrześćiáńſkiey ſzkody czyni, álbo y inne námiętnośći, to wſzytko ten Nayświętſzy chleb náprawuie. Ieſt iákie drzewo żywotá w pośrodku Ráiu, tego tám pożywániem záchowywałby był człowiek żywotá bez śmierći. Tym pokármem pożytek bierze, áby żył ná wieki. *Qui manducat hunc panem, vivet in aeternum.* Co ieſt choremu lekarſtwo, to ná choroby duſzne ten Nayświętſzy pokarm. Ieſt prowiantem obleżonym nam od czártá, świátá y ćiáłá. Obleżeni naybárdźiey w Miáſtách, Fortecách, naybardźiey prowiantu potrzebuią. To to ieſt náſz prowiánt, przy ktorym odpor dawáć trzebá nam nieprzyiaćiołom náſzym, á oſobliwie ten bochenek chlebá ieſt nam ná pośiłek w drodze do niebá rozſtawſzy ſię z tym żywotem przez śmierć, wielce służący. Izraelczykom wychodzącym z Egyptu do źiemie obiecáney, kazał ſię P. Bog opátrzyć pożywániem Báránká y przáśnego chlebá. Ciągniemy y wſzyſcy z tego mizernego Egyptu do źiemie obiecáney, do Oyczyzny ubłogosłáwioney: ſzczęśliwy káżdy, ktory ieſt tym świętym opátrzony wiátykiem. S. Chryzoſtom powiádał, że mu o tym relacyą oſobá godna wiáry powiedźiała, że iey ſię dáło widźieć wielu przy śmierći pokutuiących á komunikuiących, proſto do niebá idących. Ieſt hiſtorya S. Romuli

Panience ubożiuchney, iż po śmierći dla przyiętego godnie Nayświętszego Wiátyku, prowádzona byłá do niebá od dwoch chorow Anielskich śpiewáiących, y Páná Bogá chwalących. Kiedy miał umieráć Ambroży S. stał się głos z niebá do Honorátá S. Biskupá Vercelleńskiego. *Surge festina, quia modo est recessurus.* wstań pokwáp się, bo iuż z tego świátá się przenośi, śpiesz się do niego z Nayświętszym Sákrámentem ná drogę wieczności. Dźiękuymy Pánu Iezusowi zá ten bochenek, prośmy, áby nas y żyiących, y umieráiących nim pośilał.

VI.

*O Miłośierdźiu.*

IAko się poczęło mowić o miłośierdźiu nád ubogiemi, co Czwartek námienia się o miłośierdźiu Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie, bo go w tym nikt nie celuie. Roku 1631. we Florencyi srogie było powietrze, Xiąże támeczny zebrał ludźi ubogich 34. tyśięcy w pewnym Páłacu zámknał, ná káżdy dźień dawano káżdemu z nich osm funtow mięsa dwá funty chlebá legumin przytym y winá, zá kilká mieśięcy wyszło ná to śiedmkroć sto tyśięcy talerow. Roku 1588. Senator Wenecki Kámillus Gonzágá, gdy tákże wielki głod był w tamtym Páństwie ná káżdy dźień po dwuch set ludźi żywił, sam do stołu służył. Roku 1123. Károlus Xiążę Flándryiskie, gdy źimá bárdzo długa byłá, że y w Máiu drzewa máłoco się zázielenialy, z kąd się zboża wszytkie popsowáły, á głod ná cáłe dwie lećie nástąpił, pomieniony Xiążę otworzył rękę szczodrobliwą, bywáło to, że ná godźinę po osm set bochenkow rozdawano. Co Piątek sam znowu u stołu ubogich 13 karmił, suknie, koszule, obuwie, dáiąc tymże Ale co te miłośierdźia ákcye máią z Pánem Iezusem, ktory tak dawno ták wiele żywi, Ciáłem swoim Nayświętszym, &c,

*z Zywotow SS. z S. Teodory.*

NA dźień dźiśieyszy medytácya y náuká tá iest iáko stáwiáć sobie Páná Bogá, wszytko y záwsze widzącego, iest wielkim od grzechu pohámowániem. Teodorá S. mężátká pobożna, o czym legendá stára o świętych, długo byłá od iednego męszczyzny ná grzech námawiania: zbrániałá się potężnie, że Bog pátrzy, w oczách iego żá-

go żá-

go żadney niepoczćiwośći czynić śię nie godźi. Coż ow czyni? nápráwuie iedną ná nię czárownicę, ktora po długich námowách, perswádowáłá iey, że Pan Bog tylko we dnie widźi, ále w nocy potáiemnie iáko y ludźie wiedźieć y widźieć niemoże. Zwiedźiona, tym głupia zezwoliłá, przybiegł ow w nocy &c. potym od sumnienia niepokoy máiac, gdy lepiey náuczona że y w naywiększey nocy doyrzy Pan Bog, udáłá śię ná srogą pokutę do iednego Klasztoru męskiego, zmyśliwszy śię bydź męszczyzną &c. y cudá potym czyniłá, świętą będąc w niewiádomey płći. Oto tá głupia zgrzeszyłá, Páná Bogá widzącego sobie nie stáwiwszy. A máłoż tákich Teodor, rozumieią że ich ukrywáią nocy, mieyscá skryte táiemne, bynamniey, P. Bog ná wszytko pátrzy &c.

*Druga z świętey Rufiny y Sewády.*

RUfiny y Sewády Swiętych dwoch śiostr Kośćioł święty ma u siebie pamiątkę, ktore wydáne poniewolnie zá mężow pogáńskich, gdy statecznie przy Chrystusie trwáły, á bogi pogáńskie bluźniły, od sámychże poganow osądzone zá niegodne bydź małżonkami mężow, ktorych bogi bluźnili. Iest ztąd piękna náuká, iáko owe małżeństwá Pánu Bogu śię nie podobáią, gdy Heretyk poymuie Katoliczkę. Pogáństwo osądźiło zá niegodnych małżeństwá z pogány Kátoliczek, dla tego że Bogow bluźnią, á Heretycy iako godnie máią brác Katoliczki; ktorych wiárę, Sákrámentá y obrządki bluźnią.

## Ná Piątek Niedźiele VI. po Swiatkách.

DObroć y opátrzność Boska ku człowiekowi, nie odrzuca pilnośći, stáránia, y pieczołowánia sámegoż człowieká. Cudownie rozmnożonym chlebem máiąc Pan Iezus opátrzyć zgromádzone do śiebie rzesze, wprzod śię z Vczniami swemi náradza, od iednego z ludu onego chlebá przybiera, Apostołom krzątáć śię koło tegoż każe, w czym pokázuie śię wola Boska, że do swoiey prowidencyi, przyimuie stáránie y pieczołowánie ludzkie. Wiedźiał dobrze Iozue Hetman ludu Bożego, iáko mury koło Miástá Ierychá miał Pan Bog cudownie poobaláć dźwiękiem trąb Kápłáńskich, przećięsz przez dni sześć przedtym obchodźić, obieżdżáć

roſkazał; mury wſzytkiemu woyſku ſwemu. *Circuite muros &c. Ioſ: 6.* Wiedźiáłá dobrze Rebeká mátká Iákobowá że ſię nie miało odmienić *oraculum* Boſkie, *Major ſerviet minori,* to ieſt, że Eſau miał bydź podległy Iákobowi, że ná Iákobá ſtárſzeńſtwo, błogosłáwieńſtwá pierworodnego páść miáło, á iednák czego nie czyniłá, około tego ſyná, iuż go w ſzáty pierworodnego brátá przybiera, iuż potráwy wedle ſmáku iego ákomoduiąc, iuż rozmáićie iáko ſię miał ſpráwić, informuie. Oto pokázuie, iáko do dobrego przykłádáć ſię y nam ſámym potrzebá, á oſobliwie do zbáwienia duſze, mowi Pan Bog. *Creavi te ſine te, ſalvare te, non poſſum ſine te.* Bez ćiebie ſtworzyłem ćię człowiecze, zbáwić ćiebie záś nie mogę, bez twoiey áplikácyi, ſtárania, &c.

II.

KTokolwiek zbáwieniu ludzkiemu służy, ſobie záwſze wprzod zyſkuie. Apoſtołowie rozdáiąc chleb ludźiom ná puſzczy, názbierali dla śiebie pełne koſze odrobin, drugim służąc, ſámi ſię dobrze opátrzyli. Nadobnie mowi S. Dámaſcen: chorego kto chcąc z miłośći máśćią álbo oleykiem poſmárowáć, wprzod ſámego śiebie, álbo rękę ſwoię owym oleykiem nápuśći, toż włáśnie usłudze duchownym, chceſz drugiego náuczyć, sam ſię wprzod náuczyſz czego dobrego, nabożnego. Noe po opádłych potopu wodách, chcąc co pewnego wiedźieć, wypuśćił gołębicę z Korabiu, wypuśćił ią á nie utráćił, powroćiłá ſię do niego, á ieſzcze z pożytkiem, nioſąc żieloną gáłąſkę w uśćiech ſwoich. Ktokolwiek udźiela darow Duchá S. ktory ſię w poſtáći gołębice prezentował nád Pánem Iezuſem przy krzćie iego, pewnie ich y sam dobrze uczeſtnikiem zoſtánie, wrocą ſię z zyſkiem do niego. Apoſtołowie święći, áby służyli zbáwieniu ludzkiemu, wſzytko swoie dla tego opuśćili, áż cáły świat zá to pozyſkáli. Y toć to ieſt co mowi Pan Bog przez Proroká *Iſaiæ 53. Qui poſuerit pro peccato animam ſuam, videbit ſemen longevum.* Kłádąc kto zdrowie ſwoie dla náwrocenia grzeſznych, nábywa długiego bo wiecznego żywotá. A przeto pilnie ſtáraymy ſię o tákowe zyſki zbáwienne, &c.

III.

III.

SZczęśliwi ſą ći ludźie, co znośić, zćierpieć umieią Páná Bogá, nieſzczęśliwi záś ći, ktorych znośić, ćierpieć Pánu Bogu potrzebá. Podobáłá ſię Rzeſza w Ewánielij świętey Niedźielney wſpomina Pánu Iezuſowi, że go zćierpieć, znośić umiáłá: *Triduo ſuſtinent me.* Ci ćierpią, znoſzą Páná Bogá, ktorzy utrapienia, dolegliwośći, choroby, ćierpliwie znoſzą, nie ſkárżą ſię, nie mruczą, tych Pan Bog kocha, ćieſzy. Tych záś Pan Bog znośi, ćierpi, ktorzy go obrażaią, gniewáią, złośći do złośći przyczyniaią. Ci godniby áby ich ziemiá pożárłá, áby zaraz ſkáráni byli. Cierpi Pan Bog; ále ná więkſze ich złe. Vchoway Boże! znośmy raczey Páná Bogá, áby nas tu dotykał, karał, á ná wieki odpuśćił &c.

IV.

PO rozdánym hoynie chlebie od Páná Jezuſá y uczęſtowániu rzeſzy, rzućili ſię Vczniowie Páńſcy do zbieránia ułomkow, odrobin zoſtáiących, ſnáć dla innych ieſzcze łáknących nápotym chcąc e záchowáć. Nauká tu goſpodyniom, kuchárzom, kuchárkom, ia o to co zoſtáie od obiádu, wieczerzy w kuchni, ná ſtole &c. máia zbieráć, nie pſowáć, ále ná ubogich rozdawáć. Ieſt śiłá hiſtoryi, iáko o zániedbánie odrobin karáni byli w czyſcu ſzáfárze Zakonni. Sa Hiſtorye drugie, iáko ułomki odrobin, gdy dla ubogich wynosiły z domu kuchárki, oſtre goſpodynie napadſzy ie, znaydowáły w ich fártuchu kwiećie, źiołá. *Bertulphus* ná imię u P. Wambertá ná imię służąc, y w ſwoim záwiádowániu ſzáfárnią máiac, gdy podczás goraca niosł dla ubogich ſkryćie trochę nápoiu winá, odnieśiony od niechętnych do Páná, ktory mu záſtąpiwſzy, ſkoſztował co niosł, áżći mu miáſto winá, wodá záſmákowáłá. Pan Bog w momenćie wino w wodę obroćił, áby ow zá dobry vczynek kłopotu uszedł. Záchęćić ſię ztąd do dobrego ſzáſunku odrobinámi &c.

V.

CO gmin, poſpolſtwo mowi, nie trzebá ſię tym turbowáć. Chryſtuſá názywáią Ieremiaſzem, Eliaſzem &c nic to Zbawićielá nie turbuie, bo wie że poſpolſtwo często błądźi. Vczeńżych ſię pyta Vczniow ſwoich, ktorych imieniem odpowieda Piotr S.,

 ieſteś

iesteś Chrystusem Synem Bogá żywego, dosyć ná tym zeznániu Chrystusowi, bo od Vczniow świętych. Vczmyż się, że rozumienia, mowy gminu, zá niewiele sobie ważyć mamy &c.

*z Zywotow Swiętych, z Zywotá świętey Máłgorzáty Pánny y Męczenniczki Chrystusowey, te przy iey święćie sa náuki.*

PIerwsza, iáko ná początku Kośćiołá świętego Pan Bog ták przez mężnych, odważnych, iáko y słábszych, boiáźliwych promowował chwałę swoię, y wiárę Chrystusowa. To iedni byli co się ná męczeństwo odważali; publicznie w Miástach wielkich przed tyránámi Imię Jezusowe wyznawáli: drudzy zaś ućiekáli, kryli się, á iednák potaiemnie gdźie mogli wiárę Chrystusá opowiadáli: y od tákowego iednego náuczona byłá Wiáry świętey Máłgorzátá dźisieysza. Tę álbowiem odumárłá w dźiećinstwie P. Mátká, á P. Oćiec pogánin, od miástá wielkiego Antiochiey odesłał ná wychowánie zá mil piętnaśćie do folwárczku snać w leśie będącego: tám gdy się chowáłá y podrosłá, nápádłá ná iednego świątobliwego mężá, co się przed okrućienstwem umknął, ten ią náuczył Wiáry świętey, opowiedźiał iey Chrystusá Zbáwićielá, iednę onę pozyskawszy, iákoby był publicznym wyznániem cáłe miásto náwroćił, bo potym przy iey męczeństwie 15. tyśięcy ludu się náwroćiło, y pewnie to iemu wszytko w zásługę poszło. Y ták iáko mężnych, odważnych, ták y słábych kryiących się, umiał P. Bog záżyć ná chwałę swoię. Ztąd tedy náuká: nie káżdy może publicznie uczyć, kazáć, do pokuty náwrácáć. białey płći milczeć náleży w Kośćiele, lecz w domu prywatnie możesz Oycze, álbo Mátko bydź Káznodźieyką, Apostołką, możesz náwroćić do pokuty sąśiádá, towárzyszá, przyiaćielá swego. *Druga náuká.* Czym się máią udáć Pánienki, dźieweczki do stanu małżeńskiego? gdy Máłgorzátá S. iuż byłá podrosłá, wźiął ią P. Oćiec do domu, gdźie będąc, gdy wychodźiłá doglądáć owiec Oycá swego, Olibrius Stárostá upodobał ią sobie, y koniecznie zá małżonkę swoię iey się nápárł. Oto tá coreczká, nie tym że się stroiłá, że się w oknie prezentowáłá, że się nádstawiáłá, ále że gospodárstwá Páná Oycá swego doglądáłá, dla tego się upodobałá. Niech się ztąd uczą dźieweczki, panienki, nie świegotaniem, nie stroieniem się, nie sztáfirowániem,

lecz

lecz pracą, dozorem dobrá domowego, á wprzod boiaźnią Bożą máią sobie pozyskowáć ludźi do siebie. *Trzećia náuká.* Iáko to święći siłá ná to odważali się, áby świętemi byli, Olibrius Stárostá Máłgorzáćie świętey wiele obiecował, będźiesz Stárośćiną, będźiesz Pánią wielką, będźiesz u mnie w honorách, w delicyách, w roskoszách, á Máłgorzátá S. ná to wszytko co? ia wolę Chrystusá, wolę bydź ubogą, wzgárdzoną, niż iego odstąpić, ponieważ ty pogáninem iesteś. O iák mocna y chwalebna rezolucya! o niechżenoby drugiey, álbo drugiemu dźieśiątą cząstkę obiecowano, podobnoby zá nic cnotá, zá nic Pan Bog! wielkie rzeczy uczynili święći, wielkie odwagi, wiele ćierpieli dla niebá. *Náostátek náuká* ieszcze ztąd iest, czym się biały płći osoby umacniáć máią ná pokusy czártowskie, ná podusczenie do złego? oto Pánná Nayśw: ktora stárłá głowę smoká piekielnego, iey przykłádem y Máłgorzátá S tákże pokázuiącego się sobie smoká zwyćiężyłá, iey tedy przykłádem toż czyńćie y wszytkie inne, áby wam okázyą do złego nie był.

*Druga.*

Máłgorzátá S. dźiśiay uczy nas bliźniego nászego spráwy, záwsze lepsze upátrowáć nie gorsze. Stánęłá tá przed tyránem, y iego Asseklámi, spytáná czemuby służyłá Chrystusowi, ktorego iáko iednego złoczyńcę tráktowano, u pręgierzá sieczono, ná krzyżu zawieszono &c. Spytáłá Pánná S. owych, á gdźieśćie to o Chrystusie moim przeczytáli? odpowiedźieli oni w wászychże własnych xięgach, rzecze owá: tośćieć też czytáć musieli w tychże, że iáko Bog cudá czynił, chore uzdráwiał, łáknace karmił, z Chwałą wielką Zmartwychwstał, do niebá wstąpił, czemuż rzeczy tylko zelżywe iawićie, á chwalebnych Boskich nie głośićie. O rákći to właśnie bywa, ludźie do bliźnich to tylko upátruią, co iest z ich niesławą. Postrzeże kto, że sobie kto raz podpie, iuż go piiánicą, ni trzeźwym zowie, choć sto rázy trzeźwego widźiał: usłyszy kogo że się z prawdą zminął, iuż go zá kłamcę poczytá &c. Zle ták, lepszych się rzeczy záwsze trzymay my w bliznich nászych. O Nayśw: Sákrámenćie Heretycy, niezbożni troie niewidow prawią, bo tylko to co się ná oczy pokázuie biorą, podłość w

postáći &c. Nie upátruią tego kto to postánowił, kto to dokázuie, że iest tu prawdziwe Ciało y Krew Chrystusowa, wszechmocność Boska, ta, ktora *dixit, & facta sunt*, y ztąd Artykuł Wiáry o Nayświętszym Sákrámenćie, należy do owego ártykułu, Wierzę w Bogá wszechmogącego &c.

*Trzećia.*

SWięto dźiśiay obchodźiemy Máłgorzáty świętey. Męczenniczki Chrystusowey, ktorey przed śmierćią czárt w osobie smoká pokázał śię, ále go Krzyżem świętym odegnáłá. Ieżeli tedy świętey Pannie tá przy śmierći przeklętá bestyá przećiwiała śię, o iáko dáleko bárdźiey nam grzesznym! ále ukrzyżowány Iezus, iest y ma bydź ná ten czás obroną y poćiechą nászą, dla tego teraz nabożnie przed niego śię stáwiaymy.

## Ná Sobotę Niedź: VI. po Swiątkách.

IEst to prawdá co pospolićie mowiemy, że bez prace nie będą kołacze. Y te rzesze ktore nákarmione są chlebem cudownie rozmnożonym, zásłużyli ná to, trudząc śię, fátyguiąc, chodząc zá Pánem Iezusem nieprożnuiącym, nie w mieśćie, álbo w domách siedzącym dostáie śię częstowánia od Chrystusá, mowi Ambroży; ále po drogách, pustyniach tułáiącym śię, *Non otiosis &c.* Ionátás syn Krolewski, *1. Reg. 14.* w głodźie wielkim skosztował słodyczy miodowey; ále iáko *extendens virgam*, zćiągnąwszy rozgę: rozgá znáczy umartwienie, pracą, fátygę, táka to rozgá przynośi miod słodki, czyni człowieká prácuiącego, martwiącego śię godnym chlebá, pokarmu słodkiego. Iob spráwiedliwy powiedźiał o sobie, *antequám comedo suspiro*, nim chlebá káwáłká skosztuię, wzdycham, kto *suspirat*, albo *respirat*, oddycha, znáć śię zfatygował uprzedzaiącą pracą, robotą. O tey y tákowey fatydze námienia Pácyent Boski, to dopiero o chlebie, o pokarmie. Prácuymyż, fátyguymy śię, ábyśmy ná częstowánie y tu doczesne z ręki Iezusowey, y ná wieczne zárobili, &c.

II.

VBogim potrzebuiącym kto dáie, nie tráći, lecz sobie więcey przymnáża. Chleby dźieląc śię w ręku Zbáwićielá ná głodnych, potrze-

potrzebuiących rozmnażały się. Ten iest dobroczynności pożytek, iż dawániem nie umnieyſza się, lecz przyczynia. Wielkie to opátrznośći Boſkiey dźieło, że przy bogátych, chćiał mieć ná świećie y ubogich, áby im dáiąc, ſobie dobrá przymnażali. O Iordanie rzece świádczy Piſmo święte, iż kiedy przez nię z Arką lud Izráelſki przechodźił, rozſtąpiła się ná dwoie, część iedná ſpłynęłá do morza ná doł, druga się podwyżſzyłá ku niebu. Dobroczynny człowiek, kiedy dáie to co dáie z iedney ſtrony idźie w ręce ubogich iák ná doł: z drugiey ſtrony przymnáża mu się iego máiętności, dobr, pieniędzy. Y ztąd mowi Chryzolog święty: *Negavit ſibi fontem vitæ ſitienti, aquæ calicem qui negârit.* Poſpołu z ſobą to chodźi, *potus pauperis, & fons vitæ,* nákarmiſz, nápoiſz ubogiego, otwieraſz ſobie zrzodło żywotá. Abráhám áby Lotowi dobrze uczynił, uſtąpił mu tey źiemi, ktorąby ſobie obrał: *Ecce univerſa terra coram te eſt. Gen: 13.* Ledwo to się ſtáło, áż Pan Bog do Abráhámá, żeś ták uczynny Abráhámie, *Leva oculos tuos Aquilonem Orientem, Meridiem, omnem terram quam conſpicis dabo tibi &c.* O wielka poćiechá dobrze czynienia!

III.

NAturze ludzkiey dosyć ná máłe, chćiwość, áppetyt, nigdy nie ma dosyć. Lud, poſpolſtwo, po pośiłku z chlebá od Páná Jezuſá, zoſtáli zupełnie nákarmieni, náſyceni, *Manducaverunt, & ſaturati ſunt.* A przećię tám tylko chleb, nie inne potráwy, nie manná, nie kuropátwy. *Náturá máłym ieſt kontentá &c.*

IV.

PO názbieránych zbáwiennych náuk w tym tygodniu ułomkách, álbo odrobinách, oſobliwie ná dźiś uczmy się y uważaymy iáko ieſt przedźiwná opátrzność Boſka w pożywieniu ták wielu ludu, nietylko ná ten czás ná puſzczy, ále y teraz codźiennie. Ták śiłá w wielkich zwłaſzcza miáſtách ieſt prożnuiących, niedoſtátnich, a przećię wſzyſcy máią pożywienie, iedni wprawdźie więcey, drudzy mniey. Był wálny Seym zá Fryderyká Ceſárzá w Kolnie, ná ktorym niezmiernie wielki ziazd ludźi zewſząd przybywáiących znaydowáło się. Miał tę ćiekáwość Ceſarz, że wſzytkich iednego dniá ráchowáć kázał, kázał y chleby bochenki,

bułki, ktore się onego wieczorá w mieście znaydowáć mogły. Pokazáło się że nierownie więcey ludu było, ták iż iedná bułká miáłáby się dźielić ná pięć, álbo sześć osob. Názáiutrz przećię z inkwizycyi pokazáło się że wszyscy mieli co potrzebá chlebá. O cudowná prowidencya Boska, z ktorey się ták wiele ludźi, zwierząt, ptaząt żywi, *Aperis tu manum tuám, & imples omne animal benedictione*. Pochwalmy ták hoynie prowiduiącego kreátury swoie Páná. Niechay mu zá to będźie cześć, chwałá, wywyższenie, y błogosłáwienie ná wieki &c.

V.

KTo chce bydź dobrym, dobrych niech rády do dobrego záciąga. Páná Iezusá potkało y dobre y złe wyznánie, od złych, złe, że iest Eliaszem, Prorokiem &c. od dobrych że iest Chrystus Syn Bogá żywego. Tákći kto chce bydź dobrym, z dobrymi niech się náradza. Pijánicy, pijanicá poprzestáć kuflá nie porádźi, ále y owszem, á czemu nie záżyć. Złośliwy, zrázonemu od drugiego nie rzecze áby zćierpiał, odpuśćił, lecz nie day sobie gráć ná gębie, odday wet zá wet. Swiátowy nie rzecze, day pokoy świátu, márnośćiom iego &c. dobrych tedy pytaymy się &c.

*z Zywotow świętych, ná dźień świętego Bonáwentury.*

BOnáwentury Swiętego dźiśiay z Kośćiołem Bożym święćiemy Vroczystość, ktorego że Mátká w dźiećińśtwie bárdzo choruiącego poślubiłá do Zakonu Fráńćiszká świętego, y potym świątobliwie wychowáłá, ták Pan Bog sporządźił, że do tegoż Zákonu wstąpił, y wielkim w nim świętym zostáł. Ztąd náuká y poćiechá Rodźicom, iż ieżeli dźiatki swoie świątobliwie wychowuia, tey z nich ktorey sobie życzą dostepuią poćiechy, chcą áby był Xiędzem &c. Zákonnicą, często się Pan Bog do prágnienia Rodźicow stosuie, y sám ie powoływa.

*Druga.*

NAuká ná dźień dźiśieyszy tá, iáko Pan Bog rzeczy złe zá modlitwą y prożbą swoich w dobre odmienia. A to z świętá Bonáwentury świętego, w dźień ktorego roku przeszłego Bisurmánin z srogą potęgą pod Wiedeń podstąpił, on potężnie obległ, wszyscyśmy mowili, płákáli ná te *mala ventura*, nie obiecowáliśmy so-

bie tylko złe wszytko, áżći oto spráwił Pan Bog że się stáły *bona ventura*, wsłáwił Bog Nayiaśn: Páná nászego, woyská Chrześćiáńskie, zcháńbiony nieprzyiaćiel, dźiwnie dobre rzeczy się stáły. Táka to iest dobroć Boska, potráfi złe w dobre odmienić, kiedy się ludźie modlą, gdy o to proszą, dźiękuymyż Pánu Bogu, o dálsze błogosławieństwo y ná ten rok suplikuymy &c.

*Ná dźień dźiśieyszy dáie nam náuki zbáwienne Bonáwenturá święty.*

NAprzod tę Imienia mieć możemy, że Nayświętszy Sákráment Ciáłá y Krwie Iezusowey nam teraz ták wiele waży, iáko wszytkie, ktorych czekamy, *Bona ventura*. Ale ktore to są *bona ventura* násze? niebo, chwałá wiekuista, widzenie Bogá, tych to dobr czekamy, dla tego Pan Iezus powiedźiał, że iesteśmy *similes hominibus expectantibus*, y tákże tedy nie mamy *ad praesens* podobnego dobrá, ále wszytko *in futurum servat*? mamy Naysw: Sákráment, wielkie y nieoszácowáne dobro, toiest dobro teráznieysze, á waży ták wiele, iáko wszytkie támte *bona ventura* dobrá niebieskie; bo tu iest *pignus aeternae gloriae*, niebo, chwałá wieczna, tenże tu iest Iezus, ktory w niebie weseli świętych, ubłogosławionych ná wieki: iáko to wyráźnie opowiedźiáła Teresá święta swoim Kármelitankom gdy iey w niebie będacym winszowáły ućiechy z Pánem Iezusem, pokázawszy się odpowiedźiáłá: tegoż wy máćie w Naysw: Sákrámenćie, co y my w niebie, ták tedy *in bono praesenti*, mamy *bona* ieszcze *ventura*, mamy przytomnego w Naysw: Sákrámenćie sámego Páná Iezusá. *Druga náuká*. Kiedy się rodźić będźiemy wiecznośći przez śmierć, że nam ná támten żywot będźie potrzebny Naysw: Sákráment: Bonáwenturá S. urodźiwszy się ná świát, ćięszko bárdzo y niebespiecznie záchorzał, Páni Mátká boiąc się o dźiećię, przyniosłá go do Kośćiołá ofiáruiąc Pánu Iezusowi, y mowiąc: Pánie Iezu ożyw sobie to dźiećię, á będźie y tobie żyło y tobie służyło, ozdrowiáło, żyło, z ktorego potym wielki był sługá Boży. Káżdy z nas przy śmierći dźiećięćiem się stáie; y naywiększych Potentatow, olbrzymow, chorobá śmiertelna słábszych uczyni; národźić się *de novo* w ten czás potrzebá ná żywot wieczny, ná ktory pokarm nász, nie mleko máćierzyńskie, ále Krew Iezuso-

wa bydź powinna, y Ciało iego Nayświętsze: *qui manducat hunc panem, vivet in æternum.* Mowmyż, prośmy, ożywże nas ná ten czás Pánie Iezu. *Trzećia náuká.* Ze ten naygodniey przyimuie Nayświętszy Sákrament, kto się zá niegodnego przyięćia iego sądźi; Bonáwenturá S. będąc iuż w Zákonie Fráńćiszká S. y żyiąc w nim świątobliwie, czásu pewnego w kąćiku przed ołtarzem klęknąwszy, nie śmiał dla niegodnośći swoiey przystąpić do Ciáłá Páná Iezusá, áżći oto z ołtárzá przez Anielskie ręce przenośi się do niego Pan Iezus. Nie darmo potrzykroć przed Komunią świętą mowiemy: *Domine non sum dignus; Pánie nie iestem godźien,* więc mowmy to, ále z pokorą, z prawdźiwym wyznániem niegodnośći swoiey. *Náostátek* kto się rad w żywotách Swiętych przegląda, sam świętym zostaie: Bonáwenturę świętego opisuiącego żywot Fráńćiszká świętego obaczywszy przez drzwi Tomasz S. Doktor Anielski, y chcąc go nawiedźić rzecze: *sinamus Sanctum laborare pro Sancto*, nie przeszkádzaymy teraz Swiętemu pracowáć dla Swietego: oto Bonáwenturá Swiętym iest názwány, gdy uważa żywot y spráwy cudowne Seráfickiego Oycá Fráńćiszka S. Day BOŻE ábyśmy y my słucháiąc náuk o SS. BOŻYCH Swiętymi zostáli.

## Ná Niedźielę VII. po Swiątkách.

TAm się dobrze Vrząd káżdy nádáie, kiedy się w ręce sposobnego dostáie Potwierdza tę prawdę dźiśieysza Ewánielia święta w ktorey Pan Iezus powiedźiał, że *nikt z ćiernowego drzewá iágod słodkich nie zbiera, áni złe drzewo owocow wydáie.* Co iest iedno iákoby chćiał powiedźieć, zła náturá, niesposobna iest do dobrze spráwowánia wielu do dobrego. Dobrą náturę, sposobność upátruie záwsze Pan BOG, y wedle niey dárow tálentow swoich udźiela. Moyzeszá zá wybáwićielá ludu swego obrał z niewoli Egypskiey, czemu? bo go iuż dobrze przedtym widźiał, żárliwie się uymuiącego o krzywdę tegoż národu bliźniego swego. Widząc álbowiem czásu pewnego, ze ono Egypcyánin pogánin iednego żydowiná niewinnie trapi, bije, ućiąża, niemogąc znieść oney krzywdy, rzućił się ná niego y zábił. Tę dyspozycyą żárliwośći widźiał Bog w Moyzeszu, rozumiał go bydź nayspośobniey szym do cáłe-

cáłego Národu Zydowſkiego uwolnienia. Zkąd ſię znáć dáie że ſpoſobność od nátury wielką ieſt pomocą do dobrze ſpráwowánia urzędu káżdego. Iob będąc Sędźią ſpraw rozmáitych, ták dobrze urząd ten ſwoy ſpráwował, że *oculus fuit cæco, pes claudo, był ślepemu okiem, był chromemu nogą:* toieſt, gdy ubogo ſpráwę ták Iuriſtowie záwichłáli, że ſpráwuiacy ſię nie mogł tráfić do końcá, on ſam wedle ſpráwiedliwośći oczy otworzył, álbo ſzwánkuiącego iuż podpárł. A zkąd w nim taka ſpráwiedliwośći miłość? ztąd, że záraz z lat dźiećinnych przyobległ ná ſię ſpráwiedliwość: *Veſtivi me ſicut veſtimento judicio meo. Iob 29.* á ná innym mieyſcu, *ab utero crevit mecum miſeratio, z żywotá mátki moiey poczałem być lutośćiwym.* Y to to ieſt *ſortiri animam bonam*, ośiągnąć dobrą duſzę, dobre przyrodzenie. Kto tákie ma prędźiuchno da ſię nákłonić do nábożeńſtwá, do wſzelkich ſpraw poczćiwych. Ináczey drugi iák kámień, iák opoká nic dobrego z niey nie wykluieſz. Ieżeli tákiemu doſtánie ſię urząd iáki álbo w Kośćiele, álbo w Rzeczypoſpolitey, będźie zániedbány, wſzytko ſię w ruinę obroći, nátura dobra ſpoſobność, wielki dar Boży &c.

II.

Wiárá dobra wſzytkich cnot ieſt początkiem: to o niey trzymáć co y o drzewie, iáko to gdy dobre, złych owocow rodźić nie może, ták y wiárá. Wyraża to Pſálmiſtá S. *rzekł niezbożny: niemáſz Bogá, non eſt Deus,* coż zátym? *corrupti ſunt,* wſzytko ſię w nim zepſowáło, obrzydliwośćią ſię ſtáło. *Capit corruptio a mala fide* Auguſtyn S. z niewierności żadnego innego nie ſpodźiewáć ſię pożytku, tylko złych obyczáiow. Pan Iezus chcąc pokazáć, iáko ze wſzytkich częśći świátá, oſobliwie zachodu, ze wſchodu, przyidą ludźie áby oſiedli mieyſcá w niebie wprzod opowieda, iż *recumbent in ſinu Abrahæ Matt: 8.* iákoby nie ináczey byli do niebá przeznáczeni, tylko ugruntowáni ná wierze Abráhámowey, ktory był *Pater credentium;* bo wiárá prawdźiwa, iáko cnoty, świątobliwośći ták y błogosłáwieńſtwá náſtępuiącego ieſt fundámentem. Izáiaſz ſtołuiąc do drzew libánu, cypryſu, y innych, Indźi pobożnośćią, cnotą ſłynących, złych rowna do dębow: dlatego że te drzewa nie wydáią z ſiebie owocu inákſzego, tylko *po-*

 *corum*

*corum*, dla wieprzow. Ludźi nie máiących wiáry dobrey ſą uczynki, iáko dębow owoce, y frukty, ktore nie ná ſtoł Páńſki náleżą, ále kánałiey, z nich ſię żywią nierządni, lichorá, pomagáiący do złego &c. O Sámſonie świádczy hiſtorya Piſmá S. że od Filiſtynow poymánemu wyłupiono oczy, y przywiązáno do záin, álbo kámienia młyńſkiego, *& clauſum in carcere molere fecerunt. Iud: 16.* To ták káżdy we złey wierze żyiący, miele mąkę ná chleb nieprzyiaćiołom ſwoim służący, to ieſt nic dobrego nie czyni, wſzytko to ná zgubę ſię iego obráca. O wielkie ſzczęśćie bydź ná drodze wiáry dobrey, Dźiękuymy żeśmy ná nię ſą powołani &c.

III.

STrzedz ſię káże Zbáwićiel fałſzywych Prorokow, obiecuiących nam zbáwienie, á niebeſpiecznie oſzukiwaiących. Co to zá fałſzywi Prorocy? mogą bydź dobre uczynki przy złym żyćiu. Wiele ich ieſt co usłyſzawſzy, álbo gdźie przeczytawſzy że ten, álbo ow. poſt, ſuchoty, te, álbo owe modlitwy, to nábożeńſtwo odpráwuiąc, będźie wiedźiał o śmierći, nie znidźie z tego świátá, iuż wowo dufáiąc, pozwálaią ſobie, upiiaią ſię, dokázuią ſwawolą. Ták iáko ieden ktory ze trzech słow *Miſerere mei Deus* obiecował ſobie zbáwienie, á on z moſtu lecąc záwołał miáſto tych słow, diabeł niech wſzytko weźmie. Nie upiiaymyż ſię ná te dobre uczynki: dobrze to wſzytko, ále trzebá przy tym dobrego żywotá. Woli Nayśw- Pánná ábyś ſię zſtrzymał od grzechu, niżeli Sobotę ſuſzyć, á w tę nádźieię grzeſzyć &c.

IV.

NIe może bydź bez zátrwozenia náſzego to w dźiśieyſzey Ewánielij powiedźiał Pan Jezus że mu ſię niepodoba modlitwá táka, ktorą ſam tylko język ma, á ieſt bez głowy, ſercá y nog. *Non omnis qui dicit mihi Domine Domine &c.* Nie káżdy ktory mi mowi Pánie, Pánie wnidźie do Kroleſtwá Niebieſkiego. Rzym wypráwował raz pewne poſelſtwo we trzech posłach, z ktorych że był ieden w głowę poraniony, drugi ná ſerce západł, trzeći ná podagrę chorował, ieden żárt ſobie z tákowey legácyi czyniąc, mowił: to poſelſtwo ieſt bez głowy, bez ſercá, bez nog. Modlitwá káżda ieſt to poſeł do Bogá, ma tę prerogátywę, że ſtáwa przed tronem Nay-

wyż-

wyżſzego Monárchy, gdźie modlący ſię ćiáłem bydź przytomny nie może. Ale coż? często ten poſeł ieſt bez głowy, ſercá, nog, ſam tylko u niego ięzyk. A przeto áby tá legácya náſzá byłá dobrze wypráwowána, pokaże ſię co iey zá głowá, ſerce, nogi, bydź máią. Sam Pan Iezus niech nas náuczy dobrze to poſelſtwo ſpráwowáć &c.

V.

ZE ſię plotkámi oſobliwie w odnoſzeniu ieden drugiego báwić nie mamy. P. Iezus gdy ſię pyta Vczniow ſwoich, coby o nim ludźie mowili? odpowiedáią, że ćię názywáią Eliaſzem, Prorokiem &c. á wſzytkoż powiedźieli? y ſetney części nie. Nie mowią iż *potator vini*, pijánicá winá, *vorax*, obżercá, z grzeſznikámi iádá, przeſtáwa, y ták wiele innych. Czemu? bo niechćieli plotkámi ſię báwić, práwiąc y to y owo. Tákże y my ſtrzeżmy ſię wádźić ludźi, powiadáiąc: ten o tobie ták mowił &c.

VI.

MAmy dźiśieyſzą święta Ewánielią w ktorey te oſobliwe ſą Páná Jezuſa słowá, *non omnis*, *nie káżdy ktory mi mowi Pánie Pánie wnidźie do Kroleſtwá niebieſkiego.* A czemu ták święte słowá ieſzcze po dwákroć powtorzone nie zásługuią ná niebá, trzebá trzećiego *Pánie.* Doktorowie święći między innemi táiemnicámi ſtoſuią to do pokuty świętey, ktorey trzy częśći náznáczaią, Spowiedź, żal zá grzechy, y doſyć uczynienie. Więc że wiele ſpowiáda ſię, żáłuie zá grzechy, á nie ták ich śiłá coby doſyć czynili. Pan Jezus powiada że nie doſyć ná dwoygu Pánie Pánie, co wyznánie grzechow y żal zá nie czyni, trzebá y trzećiego, toieſt, ſatisfakcyi, y bez tego niebo nie będźie. Przetoż dáley o tym mowić ſię będźie kto też do trzećiego nie przychodźi *Pánie.* Teraz záś odezwiymy ſię z Páwłem świętym: *Domine quid me vis facere*, Pánie wſzytko czynić gotow ieſtem, ábym troiáko tu ćię wzywáiąc onym Seráfickim w niebie wielbił ćię *Triſagium* Swięty, Swięty, Swięty.

VII.

*Stáwienie ſobie Ciáłá Páná Iezuſowego wſzytkiego ſrodze ćierpiącego.*

P*Unkt 1.* Staw ſobie Nayświętſzą głowę, naprzod włoſy iey nayliczniey ſze, czoło, oczy, iágody, lice, uſtá, ięzyk, ſzyię, plecy,

ramioná, pierśi, żywot, kolánà, nogi, wſzytko to ſrodze ćierpiało, nie było iednego mieyſcá, żadney cząſteczki ćiáłá, ktoraby nie ſrodze, nie okrutnie zrániona, zbita, poſzárpaná, zśiniałá &c.

*Punkt* 2. Vważay ſzczegulniey trochę niektore z tych okrućieńſtw, iáko to zá uſzy rwány, tárgány, ćiągniony był rázow 30. zá nos 20. co bez wątpienia było ze krwią ſto rázy twarz Nayśw: byłá zeplwána. W głowę Nayśw: iuż ukoronowáną uderzono ze wſzytkiey śiły rázow 40. á iednák naymnieyſze uderzenie nieznośnie boleſne było. Nogámi iáko pies, álbo co naypodleyſzego był uderzony, popchniony rázow 40. Z uderzenia pálcátami pięśćiámi, dłoniami, podkowkámi, ráchuią śinych rázow 1199. &c.

*Punkt* 3. W osobne weś duſzo moiá uważenie Ciáło Páná Jezuſowe u słupá ſrodze śieczone, ktore sieczenie, biczowánie ták ſrogie było, iż przez Proroká mowi Pan Iezus że był biczowány cáły dźień, *tota die flagellatus*, Pſalm: 72 á lubo to ták nie było, ták to ma ſię przećię rozumieć, że godźiná ſtáłá zá dźień cáły. Tu znowu ſtaw ſobie plecy Nayśw: krzyżem, y iego ćiężarem zbrozdowáne, boki, plecy, ręce, golenie potłuczone. O Nayśw: Ciáło! o członki! o cząſteczki! o koſteczki! żyłeczki cośćie ná mnie ćierpiały &c.

*Z Żywotow świętych.*

MAmy dnia dźiśieyſzego święto, ktore ſię názywa Rozesłáńcow, toieſt rozesłánych ná wſzytek świát Apoſtołow świętych. W tenże dźień odpráwuie Kośćioł náſz Polſki dźiękczynienie zá odebrane zwyćięſtwo z Krzyżakow. Z tego swiętá te mogą bydź náuki. *Pierwſa.* Iáko to ręká y łáſká Boża potráfi z proſtákow, nieukow, wielkich uczynić świętych, Teologow, Káznodźieiow. Ieſt ſię czemu zádźiwić, że Pan Iezus ná náwrocenie świátá obrał proſtych rybołowow, wieśniakow, y onym roſkázał, áby ſzli náuczáć wſzytkie národy: *ite docete omnes gentes.* Ieſt tu wielka nam ubogim poćiechá, w cnoty, w uczynki dobre, w záſługi słábym, niedołężnym, oddáć ſię ná ręce Boſkie, polećić ſię Nayśw: dobroći iego, potráfi oná, y ćiebie niedołężnego, ubogiego, proſtego wyſtáwić zacnym ręki ſwoiey dźiełem. Leży owo przed domem ſznycerzá, kámieniarzá drzewo grube, niećioſáne, błotniſte, leżą

kámienie chropowáte, depcą po nich ludźie, iákoby śię ná nic nie zdáły, weźmie ich ręká rzemieślniká, áż ie wygłádźi, wyrobi, ták misternie, subtelnie, że będą godne bydź stáwione ná ołtarzu, álbo pałácu Krolewskim, toż spráwuie z ludźmi ręká y łáská Boża. Poráchuy śię ieżeli z tobą ták nieuczyniłá, obacz czymeś był przedtym, czym teraz á bez wątpienia znaydźiesz zá co podźiękowáć Pánu Bogu. *Druga náuká.* Obrał Pan Jezus prostych, ubogich, áby tym lepiey y skuteczniey náuczyli świátá ubostwá, pokory, ćierpliwośći, gárdźić márnośćiámi doczesnemi. A ktoby był ná opowiedánie ubostwá, umártwienia, wstrzemięźliwośći, usłuchał człowieká bogátego, pysznego, piiánice? chcą mieć rodźicy, przełożeni, káznodźieie pożytek w tych, ktorych do dobrego prowádzą, niechayże sámi wprzod w tym przykłádnemi śię pokażą, czego náuczáią: *Turpe est Doctori, cum culpa redarguit ipsum.* *Trzećia náuká.* Obrał Pan Jezus prostych, wzgárdzonych, áby to wszytko co śię dobrego przez nich stáło, nie sobie ále sámemu P. Bogu przyznáwáli; gdyby byli obráni mądrzy Filozofowie, Teologowie, mogliby byli mowić, nászá mądrość, nászá náuká, nászá godność tego dokazáłá. Należy tedy ábyśmy sobie nic dobrego nie przyznáwáli, bo *non sumus sufficientes cogitare aliquid de nobis quasi ex nobis.* A ná ostátek pokázuie tu Pan Iezus, że on nie brákuie osobámi, nikt w oczách iego nie iest podłym, choć świát ináczey sądźi, u niego pośiędźie, żebrak Páná ieżeli będźie, lepszy, cnotliwszy, świątobliwszy.

## Ná Poniedź: Niedź: VII. po Swiątkách.

IEst to prawdá co więc pospolićie mowią, kto chce prawdźiwego poznáć przyiaćielá, trzebá mu z nim wprzod zieść korzec soli. Vtwierdza tę prawdę Zbáwićiel w wczorayszey S. Ewánieliy, ktorą od tych słow záczyna: *Attendite à falsis Prophetis*, strześćie śię, mieyćie pilne oko ná ludźi, y lubo śię wam pokázuią powierzchownie iák owieczki, boyćie śię żeby wewnątrz wilkámi nie byli. Właśnie iákby mowił: nie pátrzćie ná ich ułożenie powierzchowne, co máią w sercu pilno przegládayćie. Człowiek ziemią iest, *homo ab humo, terra es, pulvis, in terram, in pulverem* rever-

*reverteris, ziemia iesteś, w ziemię się obrócisz*, powiedziano pierwszemu człowiekowi. Oracz, ogrodnik, czy on ná wierzch ziemie pátrzy, á nie raczey oney wewnątrz dobywa, iuż to lemieszem, motyką, iuż rożnemi instrumentámi probuiąc co zá grunt; iáko y árchitekći, chcąc budynek murowány wystáwić, *profunda scrutantur*, ták potrzebá y o ziemi rozumney, toiest o człowieku trzymáć, nie powierzchowney upátrowáć postury, ieżeli się chcesz gruntownie wesprzeć, iák ná przyiaćielu szczerym serce przeniknąć. Iákob Pátryárchá uchodząc przed Esauem, udał się do Lábáná Wuiá swego, ten iáko śiostrzanká mile przyiał, y ták go trzymał przez Mieśiąc, niczego mu nie powierzaiąc, dopiero mu po mieśiącu rzecze: śiestrzanku, chlebá u mnie dármo ieść nie będźiesz, ná twoie stáránie spuszczam trzody moie. Czemu nie záraz? oto wprzod przez mieśiąc przypatrował się iego postępkom, ákcyom, skromnośći. Y choć się ná oko Iákob pokázował dobrym, ćichym, przećięż *profunda illius scrutari voluit.* Nauká tu káżdemu, káżdey, ofiáruieć się ten ow, owá, *attende* ná co to wynidźie, czy to szczerze, czy nie, dla grzechu, poczćiwośći odebránia &c.

II.

ZE ten naylepiey swoy urząd spráwuie, do ktorego z sámey nátury iest skłonnym, ztąd Zbáwićiel powiedźiał, iż niepodobna z drzewá ćierniowego, figowych owocow zbieráć, bo do nich náturá ćiernia nie przysposobiłá. Iob spráwiedliwy powiáda o sobie, że sędźią będąc, byłem okiem ślepemu, y nogą chromemu, zkąd? bo iáko sámże wyznáwa, odźieniem moim byłá spráwiedliwość, przyobleklem ná się sąd, *Iustitia indutus sum, & vestivi me judicio, ab infántia crevit mecum miseratio*, iákoby rzec chćiał, z nátury sposobny iestem do miłośierdźia, do spráwiedliwośći, ztąd też y urząd dobrze spráwował. Moyzesz dźiwnie dobrze chodźił, około wybáwienia ludu Izráelskiego z niewoley Egypskiey, bo mu wrodzona byłá miłość bliźniego, żárliwość o dobroiego, kompásyá nád utrapieniem, pokázał to w onym ráźie, kiedy ieszcze młodym y prywatnym będąc, obaczywszy Egypcyáná iednego, á on się páśtwi nád Zydowinem, zábił go, y schował potáiemnie. Zgołá *quæ ad naturæ ductum sunt, plerumq; bene succedunt, quæ præter natu-*

*naturam præsumuntur, frustra tentantur* napisał Nazianzenus. Chryzostom S. dźiwuiąc się wielkim, żárliwym dźiełom Páwłá S. mowi: *Vnde igitur Paulus talis emersit, ac tantus? & ex proprio videlicet, & ex Dei, & idcirco ex Dei, quia de proprio* Czego komu náturá nie dáłá, dármo się sforcuie. Paweł wielki, żárliwy, miał to od Bogá, y z siebie, y ztąd chwałá iednego że *sortitus erat animam bonam, naturam bonam &c.*

III.

STrzedz się każe Pan Jezus fałszywych Prorokow w odźieniu owczym. Co to zá odźienie owcze? iest powierzchowná pokorá, skromność, spuszczánie oczu, krzywienie głową, á wewnątrz wynoszenie serca, pychá, rozumienie o sobie &c. Nie odźieway-myż się ták nigdy, ábyśmy powierzchu bydź mieli owcámi, á wewnątrz wilkámi. Nie pokázuymy nigdy oczu pokornych, áby oraz zniżonego przez pokorę serca nie było. Nie mowmy słow o sobie, żeśmy grzesznymi, żeśmy niegodnymi, żeby oraz tákowego w nas nie było rozumienia &c.

IV.

GŁowy że potrzebá modlitwie do ięzyká powiedźiawszy. Dźiś to námieniam, że iedno iest bydź ná modlitwie bez głowy, co z głową poránioną, iáko to wczorá powiedźiano Posłowi iednemu. Co to zás mieć głowę poranioną ná modlitwie? iest mieć rożnemi myślámi, dystrákcyámi, imáginácyámi skołátáną, rozerwáną. O co więc tákowych guzow, szwánkow, szturmow ná głowę modlącym się przychodźi, to od gospodárstwá, to od spraw y zabaw potocznych, &c. Doznał ich ieden świątobliwy Pustelnik, ktory długo do spokoyney nie przywykł modlitwy, wyiáchał raz ná ośiełku, znáć náwiedzáć chcąc Klasztory. Tráfiło się nimo ieden Kośćioł iácháć; z siadźie nátychmiast z ośiełká, uwiązawszy go przed drzwiámi Kośćielnemi, sam poydzie ná modlitwę przed wielki ołtarz, ále ledwie ią zácznie, áż mu do głowy myśl bije, nuż tám kto ośiełká odwiąże, nuż się z uzdeczki sam zedrze, nuż kto biesázki zedrze y śiodełko zdeymie, iedná po drugiey tákowa myśl szturmowáłá, ták, że mu się zdáło bydź bez głowy ná modlitwie. Porwie się, poydźie do ośiełká, odwiąże, prowádźi

ná

ná rynek, przeda, áby zbył kłopotliwych myśli. Co iego głowie było, bywa y wielom. Wielka to tedy mieć głowę ná modlitwie. A luboć to iest trudno, otoli stáráć się przynamniey oto trzebá, ábyśmy ná modlitwie ták się sprawowáli, iáko niegdy Izráelczykowie po niewoli zruinowáney restauruiąc Kośćioł, w iedney ręce kielnią, w drugiey miecz ná obronę swoim nieprzyiaćiołom. Ták y my, ábyśmy oddaláli, odrzucáli od siebie wszelkie tákowe zabaw szturmy, á w sámey Bogomyślnośći, ná modlitwie trwáli, ktora będźie pewnie z głową, &c. bo będźie *oratio & reluctatio, &c.*

V.

CHrześćiánie, Kátolicy, máią bydź iák inni, od tych co nie znáią Chrystusá, álbo nie są w Kośćiele Chrystusowym. Inni obyczaiámi, postępkámi, cnotámi. Zbáwićiel uczynił ten podźiał spytawszy się o ludźie, co też o nim mowią, y usłyszawszy, obroći się do Vczniow, do swoich wiernych, y iákoby oni czym innym byli y nád ludźi, záżywa słow tákowych, á wy co o mnie mowićie? Tákći własnie iáko tu Vczniowie Iezusowi innemi od ludźi byli, y nam práwowiernym bydź tákże potrzebá innemi, áby się podobne nie znáiącym Bogá, álbo Heretykom w nas nie znáydowáły grzechy. Aleć ináczey się dźieie, gorszymi, niespráwiedliwszemi, nieczystszemi, większemi obżártuchámi &c. są Kátolicy, &c.

VI.

*Pięć osobliwych ákcyi w Męce P. Iezusowey.*

P*ierwsza.* Zupełnie się ná wolą Oycá oddánie. To się pokazáło w ogroycu, w upadániu ná twarz, w klękániu, modleniu się y w inszych okolicznośćiach, gdźie cále Pan Jezus rezygnowáł się, ná wszytkie męki, prace, zelżywośći przewyćiężáiąc, wszytkie trudnośći, przeszkody &c. Tożći maczłek czynić, rezygnowáć się cále ná wolą dobra kocháiącą siebie, P. Bogá.

*Wtora Akcya.* Dánie siebie, dárowánie w ręce nieprzyiaćielskie; gdźie Pan Iezus zápomniawszy cále sił, y władzy swoiey, dał się zupełnie ná wolą żydowską. To się zás stało w ten czás, kiedy był zwiazány, krępowány, prowádzony y tu y owdźie. Daruymyż się ták Pánu Iezusowi, iáko się on dla nas dał, dárował.

*Trzecia Akcya.* Poświęcenie, dedykowánie Nayświętszego Kościo-

ściołá Ciáłá swego, przez bicze, kátownie, uderzenia, śieczenia: *per tunsiones plurimas*, ten się Nayśw: dedykował Kośćioł. Czegoż nam koło swoich czynić nie potrzebá grzesznych zászpeconych Kościołow, trzebá ćiáło násze martwić, bić, twárdo traktowáć, áby się formowáło, budowáło ná godny Máiestátowi Boskiemu Kośćioł.

*Czwarta.* Akcya iest święta z siebie uczynnośći ofiárá, ktorą ná ten czás Pan Iezus z siebie oddáłał, kiedy szedł ną gorę Kálwáryiską, krzyż dźwigał, ná nim się dał przybiiać, wynosić. O Nayświętsza ofiáro iákoś oczom Boskim przyiemna! ieśteśże człowiecze táką Bogu ofiárą, czy ma w tobie Pan upodobánie? stáray się.

*Piata.* Całopalenie przy ktorym ofiáry tákowe cale zupełnie paliły się y obracały się ná spalenie zupełne: tákći potrzebá cáło się oddáć Pánu Bogu, zátłumieć ogień miłośći Bożey, wszytkie áfekty, skłonnośći &c.

*o Szkáplerzu Swiętym.*

SWięto Szkáplerzá Nayśw: Pánny wyćiągá tego, áby cokolwiek mowiło się ná chwałę Nayśw: Pánny, y o tym święćie. *A naprzod*, iáko Nayśw: Pánná násláduie Páná Bogá w obronie y protekcyi tych, ktorzy się do niey ućiekáią. O Pánu Bogu Psálmistá S. nápisał: *Scapulis suis obumbrabit tibi, & sub pennis ejus sperabis. Plecami swymi zástępuie swoich.* Oto y Nayświętsza Pánna okrywá plecową sukienką swoią obrony y protekcyi wszytkich do siebie ućiekáiących, kiedy ná to Kármelićie iednemu podáłá sukien kę, y dla niego, y dlá innych. Dziękuymy Nayśw: Pánnie zá tę iey około nas obronę. *Druga náuká.* Iáko nie dopiero teraz, lecz záraz z początku świátá okrywáłá Szkáplerzem grzesznikow Nayśw: Pánná. O pierwszych Rodźicách nászych wiadoma, że kiedy po grzechu obaczyli się bydź nágiemi, z drzewá figowego liśćia *consuerunt sibi* odźienie. W tym liśćie uznáwáią niektorzy Doktorowie święći figurę Nayśw: Pánny, że iáko teraz, ták y w ten czás odźiewáłá łáską swoią wszytkich. Záprawdę wielkie to dobrodźieystwo Nayśw: Pánny, kiedy się ták stárá około nas niegodnych. *Trzećia náuka.* Wiedźieć mamy że prerogátywy, fawory, łáski Naysw: Pánny, funduią się ná dobrym żyćiu, ná wolnym od grzechu sumnie-

mnieniu, toieſt, tym ſię udżielaią, ktorzy záchowuią przykazá nia Boſkie, ktorzy w grzechu śmiertelnym nie ſą. Wielki przywiley ſukienki Szkáplerzá świętego, że w pierwſzą Sobotę duſzę Nayświętſza Pánna w czyſcu rátuie w tym Bráctwie umieráiącego: ále ſám wiele w tym przywileiu kondycyi dokłádáią, toieſt, żywot czyſty prowádzący, przykazánie Boſkie záchowuiący, poſzczący w Srzody y Soboty, godźinki odpráwuiący. Ináczey ubeſpieczáć ſię ná ten fawor, niebeſpieczna, bo iáko wiárá náſzá, ták y nádźieia bez uczynkow dobrych daremná ieſt.

*Druga.*

DZiśieyſze święto nie tylko ieſt ná pámiątkę Szkáplerzowey ſukienki dáney Kármelitom od Nayśw: Pánny, ále ieſt święto zwyćięſtwá, tryumfu tychże Oycow Kármelitow nád nieprzyiaćiołmi ſwymi. Zá Honoryuſzá bowiem Papieżá przed lat kilkáſet, powſtáli byli w Rzymie niektorzy ná ten Zakon powiadáiąc iż ſą z Gory Kármelu, nie od Nayśw: Máryi, lecz od Máryi Egyptcyáki grzeſznice przy teyże gorze pokutuiącey. Vięłá ſię Nayśw: Pánná zá ſwemi, pokazáłá ſię Honoryuſzowi przez ſen y roſkazáłá co prędzey decidowáć, że Kármelići ſą od Nayśw: Pánny, oznaymuiąc że y owi pokaráni. Ztąd to dźiśieyſze święto *Victoria*. Kto Nayśw: Pánnie słuzy, tego oná broni, o iego ſię honor uymuie. Ná Niedźielę przyſzłą Ewánielia święta ieſt o osłáwionym włodarzu. Boymy ſię y my wſzyſcy diffámácyi, od náſzego duſznego nieprzyiaćielá, w oſtátnią oſobliwie godzinę śmierći, á Pánny Nayśw: prośmy áby przy náſzey sławie ſtánęłá, nas obroniłá &c.

*Trzećia.*

SZkáplerzá Pánny Nayśw: Kośćioł święty w Zákonie Kármelitáńſkim, y gdźie ſię to Bráctwo znayduie, odpráwuie pámiątkę. Ktory to Szkáplerz złożony ieſt ze dwoch częśći ſukienki: pierwſza okrywa plecy, druga pierśi y ſerce ná znák tego; iż Pánná Przenayśw: zásłánia plecy grzeſznikow od ſpráwiedliwośći Boſkiey áby ich ták iáko zásługuią nie karáłá. Grzeſznik zásługuie, áby po grzechu piorun go zábił, źiemia ſię pod nim roſtąpiłá &c. przecię nic ſię podobnego nie dźieie. Czemuż? Nayśw: Pánná broni, przy iego plecách ſtáwa. Powtore druga część Szkáplerzá, pierśi ſer-

ſerce okrywa, ná znák tego że Pánná Nayśw: przyczyną ſwoią, ludźie, y ich ſerce, do pokuty, do żalu zá grzechy do miłośći Boſkiey pobudza. Mieymy te dwie Szkáplerzá reflexye &c.

## Ná Wtorek Niedźiele VII. po Swiątkách.

NIkt wſpániáłego ſercá, nie ſczypie sławy bliżniego. Nikczemnych ládáiákich, podłego ánimuſzu ludźi, ieſt to zabáwá. Y tákichći to słuſznie przyrownał Zbáwićiel do drzewá ćierniowego, do krzaku głogowego. Drzewá wielkie, wſpániáłe, iákie ſą cedry, libány, oliwy, laury, zdobią głowy Páńſkie, ludźi zacnych, godnych, á ćiernie ſzárpie, kole, náwet y ptáſzyná, wdawſzy ſię w ćiernie, nie ieſt bez ſzwánku, wyrwie iey oſet, ćiernie, nie iedno piorko, á drzewá wielkie gniáżdá iey piáſtuią, przyimuią, &c. Amos Prorok, widźiał drzewo wielkie, owocámi, fruktámi, iábłkámi oſádzone, áż záraz przytym widźiał, ná ich zrywánie, oſękę, hak. *Vicinum pomorum ego video.* Czemu nie rękę? przez rękę rozumieć możemy ludźi poczćiwych, mądrych, przyſtoynych. Oſęk iáko ſam krzywy, záłamány, figuruie podłych, nikczemnych, wzgárdzonych. Nie rzuca ſię ręká, ięzyk, poczćiwego człowieká, ná poczeſne drzewo, ále oſęk, człowiek złośliwy, nikczemny, ládá áki, &c. Zdobiło słońce Mátronę owe od Iana S. widźiána, odźieniem iey było. *Signum apparuit in cælo, mulier amicta ſole,* gwiazdy koronę ná głowie formowáły, á mieśiąc pod nogámi dołki kopie: ták to mieśiącowi włáſna, ktory lekkich figuruie ludźi *ſtultus ut luna mutatur.* Strzeżmy ſię poczćiwym sławy uymowáć, ábyśmy nie byli oſękámi, &c.

II.

IEſt poſpolite przysłowie, *fide ſed cui vide,* ćwierć, álbo korzec ſoli ziedz z przyiaćielem, nim doznaſz co ieſt. Pan IEZUS w Ewánielii S. upomina. *Attendite à falſis Prophetis,* to ieſt pilnie rozeznaway ćie, kto wam ſzczery, życzliwy przyiaćiel á kto nie. Człowiek názwány *homo ab humo à terra* od źiemie. *Pulvis es & in pulverem reverteris.* Ziemię chceſz poznáć po wierzchu, nie poznaſz, bo może bydź *in ſuperficie* piaſzczyſta, á pod ſpod iłowáta, álbo gliniáſta, *vel è contra,* kopáć w głąb dobywáć potrzebá. *oper-*

*tes ex profundo ſcrutari.* Tákći powierzchowney nie ufay człowieká poſturze, *ſcruteris è profundo.* Pan Bog chcąc mięſzkáć w Arce z narodem żydowſkim, wprzod dwie lećie probował ich humoru, dopiero do Moyzeſzá mowi, *Menſe primo, prima die, eriges tabernaculum teſtimonij, & pones in eo Arcam. Exod: 40.* Oleáſter ná to mieyſce. *Biennio fuit Deus cum Iudæis antequam cum eis vellet habitare.* Náuká nam z tąd, ábyśmy ſię dobrze przypátrowáli obyczáiom tego, z kim mamy przyiaźń záwrzeć, u kogo mięſzkáć, *Attendite &c.*

III.

FAłſzywi Prorocy, ſą między innemi ludźie nieſzczerzy, obłudni, co to w oczy pieknie, obiecuią przyiaźń, piią za zdrowie, akomoduią ſię, á w rzeczy ſámey ináczey, gdźie może ſzkodźi, obmowi. Boymy ſię tákich obłudnikow. Duch S. bárdzo ſię tákiemi brzydźi. *Os bilingue deteſtor.* Strzeſzmyż ſię tákowemi bydź fałſzywemi Prorokámi. Niech będźie to w uśćiech, co y w ſercu &c.

IV.

DUch S. dáiąc náukę, ná mowę y odpowiedź, iáka bydź ma u wſzytkich w prawdźie, ále oſobliwie młodych mowi. *Habeat caput reſponſum tuum*, niech ma głowę odpowiedź twoiá. Toż y ia mowię, niech ma głowę modlitwá twoiá. Co to záś ieſt mieć głowę modlitwie, nic inſzego, tylko rozumnie modlić ſię, proſząc Páná Bogá nie o rzeczy ládákie, nie potrzebne, ále słuſzne z chwałą Bożą y wolą iego ſię zgadzáiące. Ták o Nembridynśie świątobliwym piſze Hieronym S. iż záwſze o co naylepſzego Páná prośił, Mákáryuſz S. w modlitwie ſwoiey Páná Bogá prośił, áby mu to dał co mu ſámemu było naymilſzego, záś zbáwieniu duſze iego naypożyteczniey ſzego. Iuż też y wiádoma, iáko ieden ná modlitwie obiecádło tylko mowił, á Pana Bogá prośił, áby on ſam litery złożył, á to dał co ſię z nich złożyć podoba. To to ieſt mieć głowę ná modlitwie, ktorey nie mieli Geráſenowie, kiedy Pan Iezus chcąc im przynieść zbáwienie uprzedźił cudem wygnawſzy z dwuch czártow przeklętych, ktorym że kazał wniść w wieprze, dla czego oni porzućiwſzy ſię wſkoczyli w morze, dla ták máłey ſzkodki prośili Páná Iezuſá, áby od nich odſzedł,

áby

áby gránic ich nie przestępował. Oto prośbá bez głowy y táka u wielu. Pan Iezus do wielu przychodźi z iákąkolwiek przygodą, utrapieniem; oni go ták do siebie przyiąć nie chcą, gdy proszą o oddalenie tey álbo owey nie wygody, proszą záraz áby y Pan Iezus oddalił się. Wielka iest modlitwá, rozumna z Pánem Bogiem się y iego wolą zgádzáiąca. Y táka to modlitwę często bárdzo záleca. *Deus, à quo bona cuncta procedunt &c.* Boże, od ktorego wszytko dobre płynie, day wiernym twoim, áby tego prágnęli, co iest práwego ták się podobáiącego. *Ut petentibus desiderata concedas, fac eos quæ tibi placita sunt postulare, &c.*

V.

LVdźiom wygodźić, podobáć się, niepodobna. Czyie lepsze, ludźiom wygodnieysze, usługi, prace, dobrodźieystwá były, iáko Páná Iezusowe, á iednák w nich iákie o Zbáwićielu opinie. Nie mądry káżdy, co upodobánia ludzkiego przestrzega, á zwłaszczá, kto chce Pánu Bogu służyć, gdyby miał ludźi słucháć, musiałby Páná Bogá w wielu rzeczách odstąpić, dobrze mowił Apostoł, S. *Si hominibus placerem servus Dei non essem, &c. &c.*

VI.

Y Ci nie domawiáią trzećiego *Domine, Pánie*, ktorzy do wyznánia grzechow, do żalu zá nie ochotnie zá pokutę sobie nádáney modlitwy paćierzy nie przyimuią, wymawiáiąc się álbo trudnośćiami, álbo nie sposobnośćią do modlenia, álbo zábáwami, álbo też modlić się wstydzą, áleć to wszytko niesłusznie od innych ákcyi, iáko umartwienia, postow, długiego klęczenia może wymowić słábość zdrowia, nie sposobność, od modlenia się bynamniey, bo y sámym sercem, wolą, leżąc y śiedząc modlitwá odpráwowáć się może, wymowy tu też wielkiey nie potrzebá. Anná, Sámuelowá Mátká, tylko w sercu swoim wylewáłá przed Bogiem potrzeby, wysłucháná iest. Czásu sposobnego tákdálece upátrowáć nie trzebá, może bydź do Boskiego Máiestatu przystęp y ráno y wieczor, y w południe, niemász odźwiernych, wárty, straży, distrákcyi, y te modlić się nie bronią. Wie y widźi Pan Bog ułomność nászę, pátrzy tylko ná dobrą wolą, iáko Nayświętsza Pánná Brygićie S. oto się pytáiącey powiedźiáłá, Wstydu też tu żadnego bydź nie

powinno, bo to Bog, Pan nád Pány, Krol, nád Krolmi.

VII.

*Okolicznośći ćięſzkość Męki Iezuſowey.*

1. KTo ćierpi? Bog nieſkończony, nieogárniony, wieczny, nieśmiertelny, ktoremu część, chwałá, uwielbienie, wywyżſzenie náleży, Cierpi iednorodzony Syn Boſki, iedyne Oycá od wiekow kochánie. Cierpi Krol z fámilij Dáwidá święty, niewinny, nay-lepſzy, nayłáſkáwſzy Oćiec náſz, Dobrodziey &c. Będźieſzże ſię wynośił człowiecze, robaku, mowiąc: y mnieſz to miáło potkáć od tego?

2. *Coż ćierpi?* niewdźięczność, wzgárdę, záwźiętość, zdrády, potwarzy, fałſzywe świádectwá, nienawiść, iad, gniew, krwie wylania, bicze, ćiernia, gwoźdźie, żołć, złość, śmierć náoſtátek.

3. *Iáko ćierpi?* ćierpliwie, ſtátecznie, ćicho, łáſkáwie, nie ſkarżąc ſię. Cierpi, prágnąc dla dobrá náſzego, zbáwienia duſze. Cierpi niewinnie bez politowánia. Cierpi nocne w piwnicy więźienie, ná twarzy ſrogie uderzenie, ná oczách záćmienie, ná ſzyi pięśći, pogębki, ná głowie ćiernia, ná Ciele Nayświętſzym bicze &c.

4. *Kędy y kiedy?* Cierpi w princypalnym mieśćie Ierozolimſkim, gdźie przedtym wſzytkim znáiomy, każąc, cudow, Akcyi, chwalebnych, gdźie w Kośćiele uczył, gdźie były Proroctwá, figury, gdźie głowá Religij, ſtolicá Krolow, gdźie Prorokiem Meſyáſz on miánowány, gdźie dopiero z proceſyą wprowádzony: ćierpi, nie pokątnie, prywatnie, ále ná dworze Arcybiſkupiem, Piłátowym, Herodowym, ná naywyżſzey Kálwáryiſkiey gorze. Kiedy? podczás Vroczyſtośći Wielkanocney, kiedy naywiękſzy Pánow, ſzláchty, poſpolſtwá konkurs, pátrzyli ná niego ći go ználi, gorſzyli ſię, potępiáli, zá mátáczá, obłudniká &c. Kiedy? ćierpi w młodym kwitnącym wieku, kiedy iák w naylepſzą żyć, tálentá ſwoie pokazáć, wśrzod południa, podczás uroczyſtośći.

5. *Przy iákim rátunku, pomocy*, żadney nie było, opuśćili go wſzyſcy Przyiaćiele, Krewni, Vczniowie, y owſzem z tych iedni wydali, drudzy ſię záprzeli, Oćiec niebieſki opuśćił &c.

*z Zy.*

*Z Zywotow Swiętych.*

*Dźiw ieden y cud wielki świátu cáłemu Alexyus ná imię, te z śiebie dáie náuki.*

P*ierwſza.* Iáko w tym oſobliwie Rodźicow dobrych Pan Bog błogosłáwi, kiedy im zá ich świątobliwość dobre dźiatki dáie. Tę łáſkę Bożą uználi nád ſobą Rodźicy Alexyuſzá S. wielkiego doſtátku y máiętności ludźie, álbowiem trzy tyśiące sług ná dworze ſwoim chowáli, wielce byli miłośierni nád ubogiemi, trzy wielkie ſtoły w domu ſwoim dla ubogich mieli, ktorych co dźień trzyſtá żywili. Więc im krom niebá, zápłáćił Pan Bog ná źiemi wielce świętym y doſkonáłym ſynem Alexyuſzem. Niech ſię z tąd uczą Rodźice, czym máią ſobie zárabiáć ná dobre dźiatki, to ieſt życiem świątobliwym, uczynkámi miłośiernymi. *Druga náuká.* Iáko ieſt bárdzo dobry ſpoſob, do zwyćiężenia czártá przeklętego, iegoż pokuſą, iego śiłámi, y śidłámi poháńbić. Gdy podrosł ten Alexy Swięty, y w obyczáiach y náukách wielce wyćwiczony, poſtánowili Rodźicy ożenić go z iedną corką Krolewſką, iákoż y ślub wźięli w Rzymie w Kośćiele S. Bonifacyuſzá, weſele ſię z wielką uroczyſtośćią odpráwiło. Gdy do łożnice przyſzło, ſąm Alexy będąc z oblubienicą ſwoią, zdiąwſzy z pálcá pierśćień bogáty, pás rycerſki złoty, podał iey, á tym czáſem ſię retyrował do pokoiu dálſzego, z ktorego wymknął ku morzu w drogę y przypłynął do Edeſſy miáſtá, tám przy Kośćiele Nayświętſzey Pánny, iáko ubogi żebrak zárosły przez lat 17. przemieſzkał w wielkich poſtách, modlitwách y mortyfikácyách. Oćiec iego rozesłał ſzukáć po wſzytkich ſtronách sług ſwoich, z ktorych ieden przyiechał y do Edeſſy, y w owym Kośćiele był, y dał między ubogiemi siedzącemu Alexemu iałmużnę, nie uznawſzy go cále. Gdy ſię ná onym mieyſcu wsławił, puśćić ſię chćiał w dálſze y zápádleyſze kráie morzem, ále ſnać czárt ſpráwił, że wiátry ták ſporządźił, iż go do Rzymu zápędźiły, gdźie obaczywſzy ſię, zrozumiał ſprawkę nieprzyiaćielá, dla tego iego właśnie ſpoſobem, chćiał go przekonáć. Zoſtał tedy iáko chćiał w Rzymie, ále ſię bynamniey nie oznayſmuiąc, ſtánął przed Páłácem Oycowſkim, y kiedy ſzedł z áſyſtencyą wielką do Kośćiołá, záwołał; miłośćiwy Pánie, wiem iákoś

ná ubogich łáſkaw, pozwol mi tu budki przed wrotámi twymi, áżali ćię Pan Bog poćieſzy, ieżeli maſz kogo ná pielgrzymce: usłyſzawſzy to ow Pan, pozwolił mieyſca, y z obiádu ſwego poſyłał mu potráwy, ktore on innym ubogim rozdawał, ſam ná chlebie y wodźie przeſtáiąc przez lat 17. w owey budce mieſzkał w wielkiey biedźie, głodźie, ná pluſku, ná źimnie, co dźień ná Oycá y Mátkę ſwoie pátrzał; y ták czártá przeklętego zháńbił, iegoż włáſną pokuſą. To to ieſt czego ſię nauczyć mamy: podrzući komu czárt myśl nie dobrą, z tąd záraz bráć okázyą do wyniesienia ſię ku Pánu Bogu, do mowienia áktow miłośći Bożey, do żałowánia zá grzechy, &c. Pobudza kogo do zemſty, do gniewu, w ten czas zamilczeć, z ćierpieć. *Trzećiá náuká.* Ze tá naylepſza ćierpliwość, kiedy kto mogąc nie ćierpieć, á dla Páná Bogá przećię ćierpi. Ten Swięty, ták wielką ponosił dla Páná Bogá nędzę, uboſtwo, czeladká go częſto nápáſtowáła, częſto zá włoſy tárgáłá, częſto pomyiámi oblewáłá, znosił to wſzytko, á iednák iednym tylko słowem odezwáć mu ſię było, y powiedźieć kto ia ieſtem, wſzytkoby ſię odmieniło. O iáka tám byłá mortifikácya, codźiennie pátrzyć ná Oycá, Mátkę, na Pannę młodą ſwoię, á cále ſię nie odezwáć! To to ćierpliwość z wielką zasługą. Cierpią drudzy uboſtwo, áleby ſię radźi mieli dobrze, ćierpią inni chorobę, ale uſtáwicznie zdrowia prágną, ćierpią złego człowieká, ále to dla tego, że go pozbyć nie mogą. Poráchuy ſię ſam, iaka twoiá ćierpliwość? *Náuſtátek.* Kto ſię uniża, tego Pan Bog podwyżſza, Alexyus S. ták ſię poniżył, będąc ták wielkim Pánięćiem, ták wzgárdzonym dla Chryſtuſá zoſtał, áż iáko urzczony, wywyżſzony? kiedy miał umieráć, ſtał ſię po wſzytkich Kośćiołach ogłos, w domu Euſemiáná: ſzukayćie wielkiego sługi Bożego, ktory ſię zá Rzym modli. Wſzedł do domu Euſemiáná Oćiec S. Celarz Honoryuſz, y wſzytek Rzym, ználezli w umieráiącego ręku kártę, ná ktorey opiſał Alexyus S. kto był. O iáki tám tryumf cáłego miáſtá, iáki płacz Rodźicow y Oblubienicy iego, iáki honor ćiáłu świętemu. Czytáć otym w żywoćie iego.

Drugá

*Druga.*

ALexyusz święty Panie Rzymskie pierwszey nocy po weselu, poszedł od Rodźicow swoich y Oblubienice, obiegał ubożiuchny, wzgárdzony, mieysca święte. Nákoniec po lat 17. morzem niechcąc przypłynał do Rzymu, y nieznáiomym, utáionym w domu Rodźicow ná ulicy ná gnoiu, lat 17. przetrwał, ćierpiąc, zniewagi, krzywdy &c. Podobny temu iest Pan Jezus w Náysw: Sákrámenćie, utáiwszy wszytkie zacnośći, godnośći swoie w kąćiku w Cyborium leży, y ćierpi wiele od złych Kápłánow, Kátolikow, Heretykow. Czegoby byli nie czynili Rodźicy, gdyby Alexego poználi. Prośmy my Páná Iezusá, áby nam dał poznáć tu godnosć swoię y zacność, żebyśmy się ná iak naywiększe czći, y uszánowánia ku niemu zdobywáli.

## Ná Srzodę Niedź: VII, po Swiątkách.

NA dworze swoim Pan Iezus ták káżdego tytułuie, iáko kto zásługuie. Chcąc uczynić podźiał między weridykámi, á fálszerzámi, między dobremi, á złemi, między spráwiedliwemi, á niezbożnemi, każe się strzedz fałszywych Prorokow, *attendite à falsis Prophetis*, każe pilno przeglądáć, opátrowáć kto czym iest, y iákim się pokázuie, żeby zły nie był zwány dobrym, fałszywy, prawdźiwym, niezbożny, spráwiedliwym. Swiát częstokroć tytułuie, przyznáwa wiele, á w rzeczy sámey ináczey. Ewánielia S. y Chrystus ták tytułuie, iáko kto zásługuie. Kiedy wspomina o Oycu Synáczká Krolewskiego iednego choruiącego, názywa go *Regulum*. *Erat quidam Regulus*, czemu go nie názywa Krolem? oto dla tego, nie uważaiąc że miał máłe Krolestwo, gdyby ná pochlebcow przyszło, pewnieby oni tego nieuważaiąc, názywáli go Krolem, Pánem, Monárchą. Ewánielia zás S. ákomoduie się z tytułem do rzeczy, iáko iest, było máłe Krolestwo iego, zátym *Regulus*. Pan Iezus po Zmartwychwstániu pokazuiąc się Vczniom swoim, ná morzu ryb łowieniem się báwiących, záwołał ná nich *pueri*, dźieći, á maćie co ku śniádániu? nigdy im tego názwiská nie dał dźieći, dopiero w ten czás; bo ná tákie sobie zasłużyli, gdyż iáko dźieći sobie postąpili. Z strachu Piotr S. záprzał się, Tomasz S. wątpił, Ian ućiekł,

inni tákże *fugerunt* iáko dźieći, męſkiego tytułu nie byli godni. Kiedy Piotr S. porwał ſię do miecza w ogroycu przy Pánu Iezuśie, nátychmiaſt mu rzecze Zbáwićiel: Piotrze day pokoy, mieczem nie woiuy, ſchoway go w pochwy. Czemu zákázuie Piotrowi miecza Chryſtus? bo go chćiał mieć Kápłanem, ſkromnym, nie woiennym, á on ſię chćiał uczynić Rycerzem, Bohátyrem, woiennikiem. Niechce Zbáwićiel ſwoich, mieć ináczey, tylko iáko záſługuią. Swiát częſtokroć pochlebia, przydáie, udáie więcey. V P. Bogá ináczey.

II.

BEz záſług ná niebo, dármo ſię niebá ſpodźiewáć, ná to ſą słowá Zbáwićielowe. *Nie káżdy ktory mi mowi Pánie, Pánie, wnidźie do Kroleſtwá niebieſkiego, ále tylko ten, ktory czyni wolą Oycá mego.* Potkał raz Krol Iehu Ionádábá ſyná Rechábowego, iádąc ná woźie Krolewſkim w drodze *4. Reg. 10.* chcąc go mieć z ſobą obok, rzecze do niego: *da manum tuam, śćiągniy rękę twoię, podáy rękę.* Bog Wſzechmogący, chce mieć u śiebie, w chwale ſwoiey człowieká, ále nie ináczey tylko mowiąc do niego, *Da manum, śćiągniy rękę, prácuy, ora, labora*, ináczey nic. Wiedźiał to dobrze do Páná Bogá ukoronowány Prorok, y dla tego gdy miłośierdźia nád ſobą prośił. *Miſerere mei Domine quoniam infirmus ſum, ſana me Domine, Pſal. 6.* Vzdrow mię, zbaw Pánie záraz, czym ná to záſługował, przydáie: *Laboravi in gemitu meo, prácowáłem, płákáłem, záſługuiąc ná Boſkie miłośierdźie, ná łáſkę Bożą. Non in ſermone eſt Regnum Dei, ſed in virtute.* mowi *Origenes.* Nie uſtámi tylko trzebá ſię dobiiáć niebá, ále cnotą, ále oświadczeniem miłośći, żalu y ſkruchy ſerdeczney, pokutą, płáczem, wyznáwániem winy, obietnicą popráwy.

III.

MIędzy fałſzywymi Prorokámi, ktorych ſię ſtrzedz każe Pan Iezus w świętey Ewánielij, możemy ráchowáć y owych: co náprzykład ſą, kroiem Polakámi, á wewnątrz áfektem Fráncuzámi, ſą Chrześciánámi, á gdy ſię poda okázya, bárdźiey Zydowſką ſtronę promowuią, niżeli Chrześciáńſką. Są Kátolikámi, á z Heretykámi trzymáią. Ztądći to bywa że ſię ták żydźi promowuią, Heretycy w ſwoich ſpráwách uporczywie ſtáwáią, narody inne ſię

wpu-

wpuszczaią, bo Fráncuz, Fráncyi ; Hiszpan, Hiszpanij ; Turek, Tureckiey ziemi sprzyiaią, Polacy potráćili, Prowincye, Páństwá &c. bo są zewnątrz tylko Polakámi, wewnątrz tey álbo owey Nácyi Promotorámi &c. Poprawmy się, bądź káżdy przychylny swoiey Oyczyźnie swoię Katolicką Wiárę, y Kośćioł święty promowuy &c.

IV.

STráchu pełna Ewánielia święta Niedźielna, naprzod względem modlitwy, nie záwsze zbáwiaiącey : *Non omnis qui dicit mihi Domine, Domine, intrabit in Regnum cælorum. Nie káżdy co się modli mowiąc, Pánie, Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego.* Powtore. Ze Pan Iezus przyrownywáiąc człowieká do drzewá, spráwiedliwego do dobrego, grzesznika, do złego, przydáie, że złe drzewo nie może dobrych rodźić owocow, iakoby námieniaiąc, że zły człowiek, dobrym bydź nie może. A to záprawdę strászna ná grzesznika ; áleć rozumieć się to ma nie *de impossibili*, ále tylko *de difficili*, iż trudno złemu bydź dobrym, á to dla nałogu, ktory iest drugim przyrodzeniem. Námienia o tey trudnośći Pismo święte, mowiąc, iż iáko murzynowi trudno odmienić czarnośći swoiey, ták złemu w dobrego się odmienić, pozbyć złego nałogu, zwyczáiu, oiák wielka! Pokazał Dawid święty, kiedy ubrány od Saulá w zbroię, kirys woienny, odpowiedźiał : nie mam zwyczáiu, pokázuiąc iáko zwyczay śiłá pomaga, iáko do dobrego, ták y do złego. Co reprezentuiąc Doroteus święty Opát, wyprowádzał Bráći swoich młodych ná puszczą, y roskázał im dobywáć drzewek, y wyrywáć z ziemie. Co dopiero roczne, álbo dwuletnie drzewká, záraz się wyrywáć pozwoliły, co dźieśięćletne, álbo więcey, iuż trudneysze, álbo cále do wyrywánia niepodobne : mowił im tedy, to ták dźiatki moie rozumieć o pásyach złych, iáko się w nie włożyćie, nie łatwo pozbędźiećie. Więc teraz iáko naypilniey sprzećiwiać się początkom złego potrzebá.

V.

O głowie ktorą y iáką mamy mieć ná modlitwie námieniwszy ; dźiś chcę powiedźieć, że modlitwá nászá powinną mieć y serce: A to iest naprzod ufność, nádźieiá w Pánu Bogu. Chce właśnie te-

go Pan Bog; ábyśmy ufáli dobroći woley, miłośierdźiu Bofkiemu, że to otrzymamy, o co prośiemy, byle było z zbáwieniem náfzym, á z chwałą Bofką. Niepodoba śię Oycu Syn, ktory nie ma do Páná Oycá ufności. Odstępuie Medyk chorego, kiedy śię dowie, że ow do innych krom od niego náznáczonych iemu nie ufáiac udáie śię lekarstw: tákći y Pan Bog lekarz naywyżfzy nas w potrzebách náfzych odbiega, ieżeli mu nieufámy, chce P. Bog bydź chwalony nie tylko zá moc świoię w uczynieniu wfzytkiego o co bywa profzony, ále y zá dobroć w wysłuchániu. Moyzefz y Aáron oto od Páná Bogá są fkáráni, że nie ufáli áby Bog miał bydź ták dobry, áby dla Zydow ták niewdźięcznych y fzemrzących przećiwko fobie miał z opoki wyprowádźić wodę. Nie wątpili oni o Wfzechmocności Bofkiey, tylko o dobroći przećiwko ták złemu narodowi. Aż ináczey y mogł, y chćiał, złość żydow nie przefzkodźiłá dobroći Bofkiey. Więc tedy to ferce záwfze ná modlitwie náfzey niech śię znayduie.

VI.

DOmowych śię pytáć o fobie nie obcych. Pan Iezus domowych fwoich Vczniow pyta śię o fobie. A wy co o mnie mowićie? tákći naylepiey, nas ći znáią, co z námi miefzkáią, ten co godźinę, dźień z tobą pogáda, pośiedźi, że ćię chwali, y to przyznáwa, á coż on wie co śię w tobie zámyka, á czy ćię dobrze poznał? ále żoná, czeládka, domowi, otći powiedzą! z tąd mowi Pan Iezus, kámienie, śćiány, wołáć będą. Tychże śię pytaymy, ći nam powiedzą, tylko im fzczerze pozwolmy &c.

VII.

DO trzećiey częśći Pokuty świętey, toiest do trzećiego *Domine*, *Pánie*, należy y post, wfzelka wstrzemięźliwość w pićiu, y w iedzeniu pomiárkowánie. Doktorow świętych cokolwiek mamy, wfzyfcy postowi wielkie pochwały, *elogia* dawáli. Pánienki, w dowy, mężatki, y wfzelkiey kondycyi, y stanu ludźie, co tylko do świątobliwośći postąpić chćieli, postem śię Pánu Bogu przysługiwáli. Swięty Otho Bámbereńfki Biskup przez lat 37. nigdy u stołu będąc nie náiadał śię, tákże od stołu nigdy náfycony zupełnie nie odchodźił. Hieronym święty Eustochium Pánience dáwał náukę,

kę, áby ſię nietylko winem zalewáłá, lecz áby y potráwámi ſię nie násycáłá. Niechći práwi u ciebie będźie codźienna refekcya z poſtě. Y záprawdę lepſza ieſt táka wſtrzemięźliwość niż owá wilcza obetkawſzy ſię przez cáły tydźień, ieden dźień y drugi pośćić. Do iednego ſtárego Puſtelniká przyſzedł młody ieden, ſkárżąc ſię: Oycze, uſtáwicznie pokuſy ćierpię, modl ſię zá mną, modlił ſię ſtárzec, nic nie pomagáło, powráca znowu młody, prośi o dálſzą modlitwę, nic przećię nie otrzymuie. Dźiwuie ſię ſtárzec, áż przez widzenie obaczy, że młodźik ow záwſze ſię do náſycenia obetka, záwſze nápełni, tym czáſem proźnuie, ręce, zá ręce zákłáda, y dopiero pozna, czemu iego modlitwá nie pomaga, da łáćinę dobrą owemu. Wſzyſcy ktorzy chćieli bydź náśládowcámi Chryſtuſowemi w łákuieniu, prágnieniu przychodźili, y do łáſki tu ná źiemi u Páná Bogá, y do chwały wiekuiſtey Amen.

VIII.

*Afekty do Páná IEZVSA ćierpiącego.*

*Pierwſzy* Politowánia, przez ktore okrućieńſtwo bolow, y męki iego iákoby ná ſię przenoſząc, y one czuiąc, pobudzaymy ſię do wielkiey kompáſyi. Vważaiąc że ćierpi Bog, Stworcá, Dobrodźiey, Oćiec, Mátká náſzá, y ćierpi nayniewinnieyſzy, naylepſzy, ćierpi ná wſzytkim ćiele, męki, plagi, zniewagi, zelżywośći.

*Wtory.* Ieſt żal zá grzechy. Vważaiąc że wſzytkiego tego co ćierpiał Zbáwićiel, grzechy przyczyną; gdyby grzechu nie było, nie ćierpiałby nigdy był Chryſtus. Nie umnieyſza ſię zaś ćięſzkośći grzechu twego w ſzczegulnośći, że to ćierpiał zá niezliczone grzechy. Máło nátym że kto ginie od iednego włocznią przebity, czy że dźieśięć w ſerce uderza. Tákći y tu zárownie od ćiebie, y twoich zábity Iezus, iáko y wiele grzechow, á nie żáłowáć!

*Trzeći.* Náśládowánie naprzod iáko wielce prágnął Pan Iezus ćierpieć dla człeká: ták on wzáiemnie ma dla niego robić, prácowáć. Powtore, pátrząc ná iego pokorę, posłuſzeńſtwo, ćichość, uboſtwo, łáſkáwość, wzgárdę świátá, ma tákże náśládowáć go będąc pokornym, posłuſznym, ćierpliwym, ćichym.

*Czwarty.* Dźięk czynienia nie tylko słowem, ále y uczynkiem, wdźięczność pokázuymy, boiąc ſię uráźić Dobrodźieiá náſzego.

Do tego záś áfektu pobudza nas, naprzod złe, ktoregośmy uszli, to iest zguby. Powtore, dobro ktoreśmy wźięli, poświęcenie, odkupienie, Sákrámentá. Potrzećie, godność Dobrodźieia, więcey záwdźięczáią Medykom, Náuczyćielom, choć zá máłą pracą, niżeli prostemu zá dźień w pracy podięty. Poczwarte, prace iego, trudy wielkie &c.

*Piąty.* Nádźieię y ufność. Vbywa nam tey szkárádośći grzechow, dla strásznego sędźiego, dla podłośći nászey. Ale ćierpiący Iezus ná obmyćie grzechow wylał krew przenaydroższą. Tenże Sędźia będźie, ktory umárł zá nas ná Krzyżu, podłość nászę rátuie. Nie iesteśmy nic z siebie, wszytka nászá siłá z niego. Te tedy áfekty oświádczaymy ćierpiącemu Zbáwićielowi &c.

*z Zywotow SS. z Zywotá Swiętego Fryderyká Biskupá Tráiekteńskiego y Męczenniká Chrystusowego, ná dźień dźiśieyszy te są náuki.*

P*ierwsza*, Iáko rzecz dobra, kiedy dźiatki przyszedszy z Kośćiołá powiádáią przed Pánią Mátką czego się náuczyły z Kazánia, z Kátechizmu: ták ten Fryderyk máluczkim będąc powiádał záwsze Mátce swoiey, y ztąd poznáłá, że go mieć chćiał Pan Bog zá sługę swego, y záraz go do Kośćiołá, y do boku Biskupá ákomodowáłá. Niechay Rodźice y ten zwyczay dla dźiatek swoich máią, pytáć ich o nábożeństwie, o Kazániu, o náuce Chrześćiáńskiey.

*Druga náuká.* Aby nápomnienie, przestroga, strofowánie było pożyteczne, potrzebuie *tempus opportunum*, czásu przyzwoitego. Zá Biskupstwá tego Swiętego, Ludwik z Iuditą corką Xiążęćia Báwárskiego krewną swoią żył w małżeństwie Káźirodzkim, upominány był o to nieraz, y tenże Biskup S. Frideryk często o tym myślił iákoby Cesárzá przestrzedz, ále czekał okázyi, y ználazł sposobną: czásu pewnego rzecze do niego Cesarz áby náwiedźił owieczki swoie y oraz swoich poddánych nád morzem mieszkaiących, y weyrzał pilnie w ich życie, iáko osobliwie żenili się w krewnośći, bráćia śiostry poymowáli, y inne wielkie nieprawośći w nich się znaydowáły: słucha pilnie Biskup Cesárzá, y skoro skończył, zácznie mowić, Miłośćiwy Pánie wszák od głowy záczynáć potrzebá, dom restaurowáć od fundámentu. Tyś głowá w Páństwách

two-

twoich, ná tobie iák ná fundámenćie polegáią stany wszytkie, to bie się wprzod odmienić potrzebá, uważ iáko żyiesz z twoią Ludytą, nie godźi się ták. Coż ná to Cesarz? uznał prawdę, przyiął nápomnienie, pokutę obiecał. To to iest według czásu nápomnieć. W tym wiele błądźi náprzykład żoná strofuie męża gdy nietrzeźwy, przeczy ieden drugiemu, gdy iest w gniewie, ále nie wskora nic w ten czás, trzebá czásu wolnego, trzebá strofowáć, ále w łágodnośći, w pokoiu.

*Trzećia náuká.* Iáko ten święty dla náprawy poddánych chćiał áby Pan we złym małżeństwie nie żył; ták káżdemu Przełożonemu, Pánu, Rodźicom, trzebá wprzod swoie poskramiáć złe obyczáie, występki, toż dopiero spodźiewáć się w poddánych popráwy, iáko gospodarz, gospodyni może nápomnieć o piiáństwo czeládźi, ieżeli sámi się upiiáią, iáko pobudźić do cnoty, nábożeństwá, uczęszczánia do Sákrámentow świętych, Oćiec, Mátká, dźiatki, kiedy sámi w tym się nie znayduią &c.

*Czwarta náuká,* o wielkiey ćierpliwośći Fryderyká S. Iudytá pomieniona, o nápomnienie złego Małżeństwá rozgniewána koniecznie znieść y zábić go chćiáłá: náprawiłá tedy dwoch oprawcow, ktorzy uprosiwszy sobie u niego niby audyencya, szpadámi go ukłoli, á Swięty ile mogł krew w sobie zástánawiáiąc, zaboycom uchodźić kazał, y dopiero się dowiedźiał, że zdrugiey strony rzeki byli, kazał, do siebie przywołáć Kápłánow, między ktoremi duchá Pánu Bogu oddał. O záprawdę wielka ćierpliwość nád swemi zaboycámi.

## Ná Czwartek Niedź: VII. po Swiatkách.

DO ustnych modlitw, paćierzá, nábożeństwá, náleży rękę dobrze czyniącą, serce miłośćią Bożą pałáiące, y innemi ákcyámi przykładáć. W Ewánielii S. niedźielney mowi Pan Iezus. *Nie káżdy, ktory mi mowi Pánie Pánie, wnidźie do Krolestwá Niebieskiego,* do ięzyká wzywáiącego Páná, potrzebuie Zbáwićiel ręki. Tak właśnie iáko ieden z Krolow Izráelskich ná imię Iechu, potkawszy Aminádábá iednego z Pánow Principálnych, o ktorego wierności ku sobie powątpiwał, spytał go, czy iest serce twoie życzliwe-

ku-

ku mnie ? skoro ow odpowiedźiał że iest: rzecze do niego, ieżeli ták iest, śćiągniy do mnie rękę. Tożći P. Bog do káżdego z swoich, do ięzyká ktorym mię wielbisz, chwalisz, przyłoż y rękę do. brych uczynkow. Vkoronowány Prorok prośił Páná Bogá o miłośierdźie nád sobą, y o uleczenie swoiey choroby osobliwie duszney. *Miserere mei Deus, quoniam infirmus sum. Zmiłuy się Boże nádemnae, bo iestem chory,* áż záraz z śiebie iákby lekárstwo gotuie. *Laboravi in gemitu meo. Prácowałem, łez dobywałem.* y tá to do uzdrowienia śiebie pomoc. Z kad tenże ná innym mieyscu mowi. *Iustum adjutorium meum à Domino*, słusznie spráwiedliwie mi Pan Bog dopomaga, iákoby pokázuiąc, iż zásługuię ná to robię, prácuię, do modlitw ręki przykładam. Czyńmysz to, osobliwie co należy do Nayświętszego Sákrámentu. Wyznawaymy, wielbiymy go usty, ięzykiem, ále y ręce do ozdoby, ukłony do uczćiwośći, ássystencye do usługi, przykładaymy, &c.

II.

SAmego Páná Bogá to iest mocy, y dźielnośći; odmieniáć náturę y przyrodzenie ludzkie, przyrodzonym sposobem nie można áby ćiernie obrodźiło w figi, álbo oset wydał z siebie iágody. Páná Iezusá dźielność, wszechmocność z kad się pokazáłá, y gdźie? w Kánie Gálileyskiey, z odmiány wody w wino: *Hoc fecit initium signorum Iesus, & manifestavit gloriam suam. Ioan.* 12. Chćiał Pan Bog ludowi Izráelskiemu siebie ná puszczy obiáwić, czego záży wa *Exod.* 15. odmiány wod gorzkich w słodkie: *Dominus ostendit ei lignum, quod cum misisset in aquas, in dulcedinem versa sunt.* mowi Lyppomanus. Y toć iest, co ogłośił Ian Chrzćićiel: *Potens est Deus, de lapidibus istis, suscitare filios Abrahae, Matt.* 3. *Boskiey mocy to iest, z kámieni twárdych, wystáwić sobie synow Abráámowych.* Kędysz się bárdźiey tá moc pokazáłá Boska w Chrystuśie, iáko w Naysw: Sákrámenćie, gdźie przedźiwná dźieie się odmiáná, chlebá w Ciáło Iezusowe, winá w Krew przenaydroższą. Wyznáwaymy to dźiękuymy &c.

III.

PO owocách dobrych, álbo złych poznáwáć każe Zbáwićiel; dobre, álbo złe dusze: ktore támże do drzewá przyrownywa dobrego, álbo złego. Iákiemiśmy też są drzewámi ? podobno złemi

mi bárdźiey. Co czynić áby drzewá były ze złych dobre? to co więc Ogrodnicy, w leśne, płonne drzewá szczepiąc látorośli wybornych drzew. Tákże też y my w drzewá násze złe, niepożyteczne, leśne, szczepmy látorośl drzewá Ciáłá Nayśw: Iezusowego, ktore iest *Lignum vitæ*. Zá tym to szczepieniem ma się złość nászego drzewá przemieniać w dobre &c.

IV.

DO drzewá przyrownány człowiek od Páná Iezusá. Gdźie drzewu naylepiey? *secus decursus aquarum*, świadczy Psálmistá święty: gdźie człowiekowi, drzewu mistycznemu naylepiey? *secus pedes Jesu, & secus decursus aquarum*: u nog Iezusowych, przy łzách pokutuiących. Tákim drzewem Mágdálená święta (tu rozszerzyć z Ewánielij S.) tákim drzewem on szczęśliwy penitent o ktorym Sufrágan Biskupá Kántuáryiskiego. Ieden z corką swoią grzech popełniwszy, á obaczywszy niezbożność swoię wielką, w płáczu gorzkim uda się do Arcybiskupá Senáńskiego wyznáwáiąc srogą złość swoię, y spowiadáiąc się: widząc Arcybiskup świątobliwy gorzkie y obfite łzy iego, śiedm lat mu tylko náznáczył pokuty, á ow záwoła ieszcze z płáczem wielkim: Oycze święty, zá ták wielki grzech, ták máłá pokutá? á Arcybiskup y tę odmienia, w pięć dni tylko post nákázuiąc, dopieroż ow bárdźiey płákáć! áż náostátek paćierz tylko ieden. Co dáley, więcey rzewliwie płákáć pocznie, y ták w owym płáczu umárł y prosto do niebá poszedł. Te to są ták szczęśliwe *decursus aquarum*, z nimi do nog Iezusowych rzucaymy się &c.

V.

NIe káżdy ktory mi mowi Pánie, Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego, mowi Pan Iezus: iákoby chćiał rzec, nie ná sámym tylko ięzyku modlitwá záwisłá, trzebá do niey głowy, trzebá y sercá. Co to iest z sercem modlitwá? powiedźiáło się wczoray, że iest modlitwá z ufnośćią. Dźiśiay ieszcze powiadam ze modlić się z sercem, iest modlić się z nabożeństwem, gorącośćią, áfektem, nie oźięble, ostygle. Oźiębłá modlitwá do niebá nie wstępuie, oźiębłey modlitwy Bog nie przyimuie: *Quia tepidus es, incipiam te evomere de ore meo*, Chryzostom S. dyszkuruie: co iest

wo głęboko w żiemi korzeniami wpuſzczone, wpoione: to modlitwá z ſercá pochodząca. Drzewá tákowego wiatr, wicher nie łátwo obáli, záchwiie, wyſoko też wynośi ſię: ták y modlitwy dobrze w ſercu wkorzenioney, nie roſpędźi wiatr myśli, dyſtrákcyi wynośi ſię wyſoko ku Bogu, ku niebu &c. y mocno ſię pokuſom opiera. Moyzeſz gdy ná modlitwie wynośił ręce ku niebu wygrawáli Izráelczykowie, gdy ie ſpuſzczał ná doł, przegrawáli. Wynośić ręce, wynośić ſerce, ná modlitwie ieſt w gorącośći, w żárliwośći iego modlić ſię. Y o tákowey to ſwoiey modlitwie dáie znáć Pſálmiſtá S. *Clamavi in toto cordo meo. De profundis clamavi ad te Domine* Wołałem z cáłego ſercá mego z głębokośći ſercá mego, toieſt uśilnie goraco, żárliwie. Y to to ieſt mieć ſerce modlącemu ſię z ktorem modlitwá wielce ieſt Pánu Bogu przyiemna. Herman S. Kánonik Premonſtráteńſki będąc w chorze z bráćią ſwoią gdy śpiewáli *Benedictus*, widźiał dwoch Aniołow przechodzących ſię między niemi z złotemi turybularzámi kádząc ich: tych ktorych śpiewánie było nábożne, kádźili ie z wielką ochotą y rádośćią, innych iuż nie z tákową, á trzećich y miiáli. O wielka rzecz modlić ſię z ſercem toieſt nábożnie, goraco. A gdźieſz ſię lepiey ná tę gorącość zdobywáć, iáko do Páná Iezuſá w Nayśw: Sákrámenćie: onći to o ſobie powiedźiał: *Ignem veni mittere in terram, & quid volo niſi ut accendatur.* Przyznáią to wſzyſcy do niego nábożni, iáko gorącey, nábożniey ſię modlą przed wyſtáwionym Nayśw: Sákrámentem, lubo wſzędźie modlitwá dobra &c.

VI.

POnieważ od domowych lepſze świádectwo niż od obcych. Vczyńmyſz my ſię domowemi Páná Iezuſá w Nayśw: Sákrámenćie, ábysmy dáli mu wyznánie, świádectwo, á to o dobroći iego ſłodyczy, o łáſkách ktorych tu pełen ieſt; y nam ſowićie udźiela Zydźi, Pogánie, Heretycy, ći ſą obcemi, práwią też to y owo o Nayśw: Sákrámenćie, iáko ći co nie ſkoſztowáli, ſłodyczy nie doználi dobroći iego, ále lepiey ći powiedzą co doználi, co ſkoſztowáli. Powiedzą iedni, co bez żadnego pośiłku tym ſámym Nayświętſzym Ciáłem wiele dni żyli, że ieſt ſytna potráwá, powiedzą drudzy, że ieſt przedźiwnie ſłodki, ći u ktorych po komuniey do

dwoch

dwoch, do trzech dni słodniały, uſtá, ięzyk, powiedzą drudzy, że pełno z niego poćiechy ći ktorzy przyznawáią iákąś oſobliwą rádość, ukontentowánie, z tąd kiedy go wyſtáwionego w ktorym Kośćiele ná Proceſyách, Vroczyſtośćiach widzą. Owo zgołá od domowych, od ſwoich usłyſzy, *Tu es Chriſtus*, co y od Piotrá S. Chryſtus pełny dobroći, słodyczy &c.

VII.

*O naywiękſzych powierzchownych Páná Iezuſá boleśćiách.*

P*ierwſza* była w Ogroycu, ktora ták śilná byłá, że wſzytkę Krew z Ciáłá Páná Iezuſowego wyćiſnęłá, ták iż ſię krwáwym oblewał potem, wyráźił ią owemi słowy ſam Zbáwićiel, mowiąc: *Smutna ieſt duſzá moia áż do śmierći.*

*Wtora*, Piwnicá nocna, w ktorey co ućierpiał Zbáwićiel, iákie ſromoty, zniewagi, wyráźił Ewánieliſtá Swięty, kiedy nápiſawſzy iáko po oſądzeniu od Kaifaſzá ná śmierć, náſtąpiły plwánia, bićia, záſzyię, pogębki po twarzy, oſtátká nie dopiſuie, iákoby nieśmieiąc, tylko iż wiele y innych rzeczy mowili przećiwko onemu, *& multa alia blaſphemantes dicebant in eum.* O bluźnierſtwá, zelżywośći, ſromoty!

*Trzećia* boleść z obnáżenia y biczowánia. Obnáżony, mowi o ſobie, iż háńbá, wſtyd, pokrył twarz moię, nie że pokryta twarz moiá záwſtydzeniem, ále záwſtydzenie pokryło mię. Biczowánie, lubo przez godźinę ták wielkie iákoby dźień cáły. Zgromádzonych biczow, nie mogł ſam zráchowáć, *congregata ſunt ſuper me flagella, & ignoravi*, ſnádź y biczuiacych ták wiele.

*Czwarta* boleść, Koronowánie boleſne, okrutne, bo z częſtym ćierniowey korony obrácániem, odmienianiem y ná tę y ná owę ſtronę, przekłádaniem, odmienianiem, z iákim bolem, uważyć łátwo.

*Piąta* boleść. Zdárćia ſukienki do Ciáłá przywrzáłey, z wiſzenia ná krzyżu trzygodźinnego z roſpiętemi rękomá, z rozerwánemi we wſzytkim Nayśw: Ciele żyłámi, ſtáwámi, árteriámi, z poienia żołćią y octem; á náoſtátek z więkſzego boleſnego ſię duſzy iego nayświętſzey zćiałem roſtáwánia &c.

*z Zywotow SS. z S. Makryny.*

ZE iest skuteczny sposob záchowánia się od grzechu, uważáć że Pan Iezus żyie, náucza nas Mákryná Swiętá, śiostrá Bázylego świętego, y Grzegorzá Nisseńskiego. Tá dorosłá oddána będąc w záślubiny od Oycá, iednemu pobożnemu młodźianowi, gdy ten prętko umárł, w pánieństwie zostáiąc, innym wielom co się o iey przyiaźń stáráli, ták odmawiáłá. Nie godźi się innego przybieráć, gdy pierwszy żyie moy, zá ktoregom raz zrękowána, żyie, bo tylko w Pánu Bogu záśnął, á zátym iuż ia iego Oblubienicá. O gdyby ludźie ták sobie żyiącego Oblubieńcá P: Iezusá uważáli, ktoremu się przy Krzćie S. záślubili, przy pokućie S., nie tákby łácno zá czártem, świátem się nákłániali. Zyie twoy Iezus duszo Chrześćiáńska ktoremuś przyrzekłá służyć &c. Fráńćiszek S. Sálezyus záżywał záwsze tych słow *żyie Iezus*, toż y u nas niech będźie záwsze w pámięći, á pewnie z innemi co nie są Chrystusem, brátáć się nie będźiemy &c.

*Druga.*

*Ná dźień dźiśieyszy dáie nam zbáwienne náuki z Zywotá swego Mákryná święta.*

P*ierwsza.* Iáko nábożeństwo stołowe codźienne ma nas wpráwić w nabożeństwo stołu Nayśw: Sákrámentu: Mákrynę Pánienkę Páni Mátká náuczyłá záwsze przed pokarmem, przed obiádem modlitwy odpráwowáć, toż y po pokarmie. Piękny to zwyczay dźiatkom, ále osobliwa ztąd náuká żby y przed pożywániem, y po pożywániu pokarmu Nayśw: Ciáłá Iezusowego uprzedzały modlitwy, ákty nábożne. Y ztądći to wiele ich iest, ktorzy lub często komunikuią, cále się iednák nie popráwuią, bo przystępuią bez modlitwy, bez nábożeństwá, odchodzą bez dźiękczynienia. *Druga náuka.* Iáko wiele należy synaczkom mieć w domu Rodźicow swoich śiostrzyczkę dobrą: Tá Mákryná S. miáłá trzech bráći, Bázylego, Grzegorzá, y Náukrácyuszá, ktorym oná wiele do tego pomogłá, że wszyscy świętymi zostáli. Náprzod Bázyli powroćił z Akádemij Atheńskiey do domu wyniosły, dumny, w dyskursách świeckich wymowny, co widząc Mákryná śiostrzyczká, uczyłá go pokory, podłego o sobie rozumienia, wzgárdy świátá, y ták zá

iey

ieyn zápomnieniem, świętym został. Także y Grzegorz Swięty Nazykrácyusza zaś wypráwiłá ná puszczą, áby się od pustelnikow wszelkiey náuczył doskonáłości. Otoż iák wiele dokazáłá dobra y świątobliwa siostrzyczká. Często więc bráćiszkowie są swawolnemi, nieskromnemi, rospustnemi, Pan Oćiec nie záwsze doyrzy, niechże tedy siostrzyczki dobre przestrzegáią, niech ich do dobrego pobudzaią. *Trzećia náuká.* Iáko po umárłych przyiaćiołach tym się mamy ćieszyć, że ieżeli dobrze umárli, z nimi się w niebie obaczemy. Tę Mákrynę lat 12. máiącą postánowił Rodźic wydáć zá iednego młodźianá obyczáiow y urody niepodłego, gdy dálszych lat czeka, áż tym czásem umiera káwáler, y ták zá żadnego innego iść nie chćiáłá, mowiąc: żyie moy pierwszy w niebie, trzebá mu dotrzymáć wiáry, w niebie się z nim ćieszyć będę. Toć właśnie niech ćieszy Rodźice po dźiatkách, dźiatki po Rodźicách, kochánych przyiaćioł po przyiaćielách, że żyią w niebie, obaczemy się da Pan Bog z sobą. Y dla tego źle więc czynią ktorzy zbytecznie umárłych, krewnych, płáczą. *Czwarta náuká.* Iáko to wielkie szczęśćie umieráć przy dobrym y świątobliwym Kápłánie. Záchorzáłá Mákryná S. w pewnym pánienek swiętych zgromádzeniu, dano znáć iey brátu Grzegorzowi Swiętemu Nysseńskiemu, przyszedł, y zástawszy ią iuż bliską skonánia, gdy go obaczyłá w puł ożyłá, y cáłe dwá dni y nocy ná chwaleniu Bogá, ná dźiękowániu zá łáski y dobrodźieystwá Boskie iey domowi udźielone strawiłá, á osobliwie dźiwne piękne słowá do Páná Iezusá umieráiącego umieráiąc mowiłá: Tyś obrono nászá, tyś zwyćięstwo, tyś nam niebo stworzył &c. Day Boże nam ták mowić przed śmierćią do Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie będącego.

## Ná Piątek Niedź: VII. po Swiątkách:

CO też ma bydź zá poćiechá Małżeństwom, álbo Rodźicom nie máiącym dźiatek, álbo gdy ich przez śmierć pozbywáią. Oto to z Ewánieliy świętey że częstokroć szczęśliwsze są od nich drzewá, bo o tych powiedźiał Pan Iezus, że się záwsze z dobrych dobre rodzą owoce, á zás często bywa, że choć Rodźicy dobrzy, złe miewáią dźiatki. Iest wielka reflexya nád błogosławieństwem,

Izáaká Pátryárchy S. ktore dáwał Iákobowi ſynowi ſwemu, że w nim nie wſpomniał życzenia mu dźiatek, błogosłáwił mu życząc z niebá roſy obfitey, z źiemie tłuſtey żywnośći wſzelkiey, y zewſząd pomyślney obfitośći, á o dźiatkách naymnieyſzey wzmianki: czemuto? bo wiedźiał iż w nich y z nich nie záwſze Rodźicom bywa poćiechá. Pięknie Efrem Swięty dyſzkuruie. Ożeniſz ſię to pierwſzy kłopot, urodźi ſię ſyn, to drugi fráſunek, urodźi ſię wtory, to trzeći fráſunek. IákobPátryárchá miał dwoiákie imię Izráelá y Iákobá, gdźie ieſt wzmiánká o ſynách iego w Piśmie świętym, tám go też tytułuie Iákobem, *Erant Iacob 12. filij*, bez ſynow Izráelem, czemu? Izrael tłomáczy ſię ſzczęśliwy, ſpokoyny, Iákob *luctator* bieduiący ſię, fráſobliwy, kłopotliwy, bez ſynow. Pokoy, ſzczęśliwość, z dźiećmi kłopot, Iednym słowem, ſzczęśliwe drzewo bo dobre, dobremi ſię ćielzą záwſze owocámi, á Rodzicy nie záwſze &c.

II.

IAko dobrey ták y złey ákomoduie ſię Pan Bog człowieká inklinácyi. Rozſwawolony lud Izráelſki ná puſzczy, odſtąpiwſzy práwego Bogá, chćiał ſobie innego uformowáć z złotá, ná to zgromádziwſzy wiele z kleynotow, z zaúśnic, máneli, wrzućił to wſzytko Aáron w ogień, áżći wyſzedł ćielec, nákſztáłt Egypskiego Boſzká. Czemu też to wonym ogniu inna przyſtoynieyſza nie uformowáłá ſię figurá? czemu ćielec *Exod:* 32. Iáka byłá inklinácya, roſpuſtnego ludu, táką y ogień informowal figurę. Bog dopuśćił ákomoduiąc ſię choć złośliwey żydowſkiey inklinácyi. *Imitatus eſt ignis Iudaeorum intentionem.* mowi Mácharius S. Y toć co Pan Bog ná niezbożnych utyſkuie. *Servire me feciſtis in peccatis veſtris.* Zámierzy złośliwy, ná ránienie álbo zábićie niewinnego, Bog rękę iego trzyma, kieruie, podnośi. Sćiągnię złodźiey ręce, do wyprowádzenia z komory, álbo z obory bydlęćiá, służy mu Pan Bog w niepráwośći iego, bo iáko *naturae Author*, áni przeſzkody czyniący wolney woley ludzkiey pomaga do wſzytkiego, ále dobrego chcąc, do złego dopuſzczáiąc. Vchoway Boże, áby nam ták Bog miał ſię ákomodowáć do złego, &c. Czyńmy záwſze dobrze. *Declinemus à malo & faciamus bonum &c.*

III.

III.

ZOwocu każe Zbawićiel poznawáć dobroć, álbo złość drzewá wſzelkiego. O iákoż dobre, iák ſzláchetne, iák przezacne ieſt drzewo Krzyżá Swiętego, z owocu ná ſobie wiſzącego Páná Iezuſa. Słuſznie Kośćioł S. to drzewo ma w cenie, walorze, w poſzánowániu wielkim. Bo iáko nád ten owoc nie było droższego, koſztownieyſzego, ták też y nád drzewo ten piáſtuiące. Prośmy Páná ukrzyżowánego, áby iáko ſię przytuleniem ſwoim do drzewá krzyżowego, ono uſzláchćił, poświęćił, krwią ſwoią naydroższą ſkropił; tak przytuleniem ſię do ſercá, do duſze náſzey, toż wſzytko z nią uczynił, co y z drzewem krzyżowym, &c. &c.

IV.

DRzewem ieſt człowiek rozumny, złe drzewo w dobre w ſzczepione, dobrym ſię ſtáie y pożytek przynośi. Mamy y my drzewo Krzyżá S. mamy ſámego ukrzyżowánego Zbáwićielá, w ſzczepiaymy ſię, w piiaymy w niego, tego ſam po nas potrzebuie, kiedy mowi: *Ia ieſtem winna máćica, wy látorośli.* Wſzczepieni we mnie, żyć y krzewić ſię będźiećie, bez mię poſchniećie y w ogień wrzuceni będźiećie. Wſzczepiaymy ſię w ukrzyżowánego, ilekroć poyrzemy ná niego, w lepiaymy ſię w rány, w bok, w ſerce, áfektámi, miłośćią, żądzámi gorącemi. Powiedźiał ieden Swięty, że weyrzenie iedno ná ukrzyżowánego, wielki pożytek przynośi, coż w lepienie ſię w ſzczepienie w niego? Kárpus Swięty uráżony od iednego, uda ſię ná modlitwę przed Krucyfix, proſząc zemſty, áż głos z Krzyżá: śćiągni rękę twoię, uderz mię, á ia tobie odpuſzczę; iákoby go upominaiąc do ćierpliwośći. Elzeáryuſz Xiążę, w naywiękſzych krzywdách y uráżách ſwoich, záwſze ćierpliwy, nie poruſzony, tę dawał ſwoiego ſtátku przyczynę: że wſzytek w ránách Iezuſa ukrzyżowánego zátopiony. Zátapiaymyſz ſię y my, zánurzaymy, w ſzczepiaymy mile látorośle, w to święte y zbáwienne drzewo, &c.

V.

POdágryká w Poſelſtwie do Rzymu widząc ieden, powiedźiał; że tá legácya nog nie ma o czym ſię wyżey námieniło, y modlitwá náſzá iáko poſeł do niebá, częſto bywa bez nog. Nogi mo-

dlitwy

dlitwy ſą pierwſza pokorá : iáko álbowiem nogá naybliżſza ieſt ziemie, ziemie ſię tyka, częſto záwádźi o kámień, o ſęk, o prog, ták y pokorny ná wiele ſię wydáć muśi okázyi do ćierpienia. Pokornym záś bydź modlącemu ſię wielce potrzebna. Chánáneyſka Białágłowá prośiłá P. Iezuſá bárdzo uśilnie zá chorą corką ſwoią o zdrowie : odpowiedźiał iey Pan Iezus dosyć niełáſkáwie : że niechćiał rzucać chlebá ſynowſkiego przede pſy, bo byłá z Pogáńſkiego ludu. A oná ná to y pſem ſię niechcąc miánowáć, bo ten ma zásługi ſwoie, Páná obroni, trzody od wilkow uſtrzeże, zwierza ugoni, ále ſię ſzczenięćiem iednym, ktore nic nie zásługuie uczyniwſzy, odpowie: *Pánie ſzczenięta żywią ſię więc odrobinámi zſtołu.* Iákoby rzec chćiáłá : ſzczenięćiem iednym niech ia będę u ćiebie Pánie moy. Wielka pokorá, zásłużyłá mowi Auguſtyn święty, że pſá, ſzczenięćia, przeniesiona ieſt w liczbę corek y ſynow Bożych. Zgołá *ſicut oculi ancillæ in manibus Dominæ ſuæ. Iáko służebnice w ręku Pániey ſwoiey w oczách Páná Bogá náſzego, donec miſereatur noſtri.* A oſobliwie táż pokorá ma mieć rewerencyą Páná Bogá nie łátwo ſię odzywáiąc od modlitwy odwracaiąc ſię od ołtarzá &c. Ludgerus S. Biſkup Monáſterſki ná dworze Károlá wielkiego Ceſárzá będąc, zácząłl raz páćierze ſwoie mowić : tym czáſem przybieży pokoiowy, potrzebuiąc pilno Biſkupá do Ceſárzá ? odpowie, záraz idę: á tym czáſem odpráwuie paćierze ſwoie. Przybieży y drugi, y trzeći, tákże ich odpráwuie, ſkończywſzy ſwoie nábożeńſtwo, dopiero ſam poydźie, á tym czáſem niektorzy iuż podbili bębenká Ceſárzowi, przećiw Biſkupowi, iákoby mniey poważał iego roſkazánie. Obaczywſzy go Ceſarz, rzecze : Xięże Biſkupie, á ták mnie to ſzánuiećie ? odpowie Biſkup, ſzánuię iáko należy; otom ſię ſtáwił. Ale wprzod mi należáło wyżſzemu Monárſze, Krolowi nád Krolmi, oddáć usługę moię, bo ták y wáſzá Ceſárſka Mość mi ordynowáłá dáiąc Biſkupſtwo, żebym więcey Bogu, ániżeli świátowey potencyi ákomodował ſię. Przyiął łáſkawie Ceſarz odpowiedź Biſkupia y rzekł, że nie łatwie u mnie kto ćiebie zepſuie. O iák teraz inaczey ſię dźieie, więcey dworſki ná ſkinienie Pánow, Krolow, pilnuie; do ołtarzá tyłem oczy, twarz ku Krolowi &c.

VI.

VI.

Z Iákim kto przestáie, tákich obyczáiow, postępkow y sámego przezwiská nábywa. Co to iest że ludźie Páná Iezusá názywáią Ianem? bo Pan Iezus záwsze z Ianem. Z Ianem przed Národzeniem, po Národzeniu, w dźiećiństwie, w wieku dorosłym, ná puszczy, ták częste przestáwánie uczyniło Ianem Zbáwićielá u ludźi. Dobrze nápisał Psálmistá. *Z dobrym przestáiąc, będźiesz dobrym, ze złym, zły &c.* Vczmyż się ztąd, z iákiemi przestáwáć mamy &c.

VII.

DO trzećiey częśći Pokuty świętey ktora się názywa sátysfákcyą dosyćuczynienie, pomaga wielce iáłmużná święta. Tá to iest ktora y grzechy zgładza, y wniśćie go niebá grzesznemu człowiekowi ásekuruie. Dániel Nábuchodonozorowi grzesznikowi powiedźiał. *Peccata tua eleemosynis redime. Grzechy twoie iáłmużnámi okupuy, y niepráwośći twoie miłośiernemi uczynkámi.* Niemász ták ćięszkiego grzechu, ktoregoby iáłmużná nie oczyśćiłá. Archánioł Ráfáel Tobiaszowi powiedźiał, iáłmużná oczyszcza z grzechow, y spráwuie, że człek miłośierny, znáyduie miłośierdźie. Sam Pan Iezus wyráźnie. *Date eleemosynam, omnia munda sunt vobis: Dawáyćie iáłmużnę, á duszá serce y sumnienie wásze czyste będą.* Robertus Krol Fráncuski, nie tylko ná mieyscu śiedząc, ubogich żywił, ále y w drodze wozámi wielkiemi ubogich zá nim wożono, mowiąc: że to są żołnierze moi, oręże moie, ktorymi mam się dobiiáć niebá. Ci to są odźwierni niebiescy, ktorzy mi wrotá do nieba otworzą. Ieden Biskup Swięty, námowił Ewágriuszá Pogániná do wiáry, że był wielce bogáty, námowił go ná pewne sumy dla ubogich, dáiąc mu ná się zapis, że to co da, stokrotnie mu się zápłáći. Vmárł prędko Ewágriusz, umieráiąc, kazał synom swoim włożyć sobie w ręce ow cyrograf. W kilká dni, to iest we trzy dni, pokaże się Biskupowi, y rzecze: podź do grobu mego, odbierz swoy cyrograf, dosyć mi się stáło, y tyśiąckroć więcey nizelim ći dał. Poszedł Biskup z Procesyą, ználazł kártę owę z kwitem od Ewágryuszá podpisánym, iż sowitą odebrał nagrodę. Czyńmy y my podobnie czyńmy dosyć zá grzechy násze iáłmużnámi.

VIII.

*O wnętrznych duśe boleściách Páná Iezuſowych.*

PIerwśa. Ze ná lat 30. niżeli ćierpiał, ták ná duſzy bolał, iáko gdy bolał w Ogroycu będąc. Moment káżdy u Páná Iezuſá ták ćięſzki był; bo ná káżdy moment widźiał, co miał ćierpieć. Wielka ulgá nieſzczęśćia káżdego niewiedźieć dźiś co ma iutro ćierpieć. Obwieſzczeni dźiś o iutrzeyſzym tráceniu po śiwieli. Pan Iezus tedy widźiał, co miał ćierpieć, y dla tego niezmiernie bolał, *baptiſmo debeo baptizari & quomodo coarctor.*

*Druga.* boleść, ćierpieć od ſwoich. Iudaſz go wydał, Piotr ſię go záprzał, wſzyſcy Vczniowie poućiekáli, czuło to ſrodze ſerce Páná Iezuſowe.

*Trzećia.* A to ták żałoſna, kiedy około śiebie widźiał kátow okrutnych, śiepáczow, iák pſow wśćiekłych, iáko lwow, niedźwiedźiow ſrożących ſię, burzących, iáko to przerážało ſerce dobroći pełne, widząc gniew, iad, ná śiebie Báránká niewinnego, &c.

*Czwarta.* Srogi bol ſercá Páná Iezuſowego, widząc Nayświętſzą Mátkę ſwoię, okrutnie boleiącą. Widźiał iáko go zbytnie kocháłá, wiedźiał y widźiał, iák ćięſzko bolálá, ćierpiáłá, á iáko nieprzeniknąć miały do ſercá iego iey boleśći, &c.

*Piąta.* Z ſrogiey Páná Bogá obrázy, ćięſzki był grzech pierworodny, ćięſzkie te, zá ktore Pan Bog potopem karał, ćięſzkie, zá ktore ognie śiárczyſte z niebá ſpuſzczał, ále to nayćięższy, że iednorodzonego Syná Boſkiego zábito, to *Deicidium* nayćięższe, to *Christicidium*: nie było ćięższego nád to grzechu żadnego, áni bydź może, dla tego ták wielką widząc obrázę, ćięſzko bolał, &c. &c.

*z Zywotow SS. z S. Arſeniuſzá.*

NA dźień dźiśieyſzy náuká tá będźie, iáko ſię wielce mamy ná ſię żalić przed Pánem Bogiem, że po częſtey Komunij nie poprawuiemy ſię. A to z okázyi żywotá Arſeniuſzá S., ktorego Teodoſius Ceſarz, z Rzymu, wielką świątobliwośćią słynącego, przyiąwſzy do ſynow ſwoich, oddáiąc mu ich pod dyrekcyą, ćwiczenie, ſzeroko mowił rozwodząc to, iáko chćiał áby iego świątobliwość, poczćiwość, cnotá, iáko naylepiey ſię wydáwáłá ná iego ſynách, áby ſię konterfet iego ſkromnośći &c, wyráził ná ſercach

owych

owych młodych. Oto ten pobożny Pan ták rozumiał że dyrekcya, náuká świętego tego męžá, miáłá podobnych iemu, w świątobliwośći uczynić synow swoich. Wieleż się też rázow wyráża ná nas náuká, direkcya, komunikácya Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie. Znáć że odmienny u nas: mowił niegdy Pan Iezus do Augustyná świętego, *nie tymnie w śiebie, ále ia ćiebie w śię odmienię.* Tákći iest, Pan Iezus chce nas w siebie odmienić ábyśmy byli czystemi iáko on, ták pokornemi iáko on, ták ćierpliwemi iáko on sam, że się ináczey dźieie, z nas winá. Więc obiecuymy się bárdźiey áplikowáć &c.

*Druga, z Arseniuszá wielkiego, w świątobliwośći y doskonáłośći Pustelniká, á naprzod dworzáninà Teodozyuszá Cesárzá, te ná dźień dźisieyszy są náuki.*

P*ierwsza.* Iáko się ma człowiek Chrześćiáński pobudzáć do wielkiey oraz świątobliwośći? oto ták iáko się pobudzał Arsenius święty, kiedy oddáliwszy się ode dworu udał się ná pustynią, często te do siebie mowił słowá: *Arseni ad quid venisti?* Arseniuszu po coś tu przyszedł, tylko ábyś Pánu Bogu iák náydoskonáley służył, ážebyś się iemu podobał, ážebyś sobie ná niebo zárobił. Ná cożem ia od Páná Bogá stworzony? ná co z niczego wyprowádzony? tylko ábym Pánu Bogu służył, ná niebo robił, ábym zbáwienia wiecznego dostąpił. Tož dáleko bárdźiey ma mowić káżdy duchowny, *dic cur hic, dic ad quid venisti?* nie ná to człowiek żyie, áby się miał dobrze, áby pieniądze gromádźił, honory y godnośći łápał; ále żeby Bogu służył, żeby się Bogu podobał. *Druga náuká:* Iáko mowić śiłá, często szkodźi. Mawiał ten święty: wielce żáłuię żem kiedy mowił, żem záś milczał, tego nie żáłuię. Brát ieden przyszedł do niego chcąc co od niego usłyszeć náuki zbáwienney, áż Arseniusz milczy, ow też milczy, ále iednák często pogląda ná świętego áby mu dał iáką náukę, á święty iednák nic nie mowi, y ták ieden ná drugiego pátrząc, roześli się w milczeniu, poszedł ow do Moyzeszá Pustelniká, ten z nim śiłá mowił rzeczy zbáwiennych: potym myśli brát sobie, ktoryli z nich doskonálszy czyli Arseniusz milczący, czyli Moyzesz wiele dyszkutuiący? áżći miał widzenie, widźiał Arseniuszá w náwie, y z nim Páná Bogá, w drugiey záś náwie Moyzeszá, á z nim Anjołow, do-

pierw ztąd poznał, że milczący Arseniusz doskonálszy, niż mowiący Moyzesz, bo z tym tylko Aniołowie, á z támtym sam Pan Bog. Tákći iest w milczeniu większa cnotá, *nocet aliquando fuisse locutum, tacuisse nunquam.* *Trzećia náuká:* Ze to rzec wielce dobra z uznánia drugich defektow, poprawowáć swoie. Arseniusz święty miał obyczay, że uśiadszy álbo dla náuki duchowney, álbo też w rozmowie iákiey z innemi, nogę więc ná nogę zakłádał, zdáło się to wszytkim przećiwko dobrym obyczáiom, tylko że nikt nie śmiał mowić słowá o to, że go sobie wielce poważali: więc z Zákonnikow ieden uśiadł tymże sposobem nogę ná nogę założywszy, przećiwko niemu, áż on postrzegł że ták nie dobrze, sam się záraz popráwił. Piękna ztąd náuká, widźisz iák to szpetnie iż się ten, álbo tá upiia, że się gniewa, źle konwersuie, ieżeli co podobnego w sobie widźisz, popráwuy z cudzych defektow, á ták co się w innych nie podoba, sam potym nie uczynisz.

*Trzećia.*

WIelkiego u świátá Páná, bo Cesárzá Rzymskiego, wielkiego oraz u Bogá świętego mamy dźiśiay pámiątkę, ktorego y szczęśliwe ná źiemi pánowánie, y szczęśliwsze w niebie potkáło Krolowánie, á to ztąd osobliwie co Historyá żywotá iego świadczy, iż nic bez modlitwy nie záczął, káżdą wprzod sprawę Pánu Bogu polećił. To to iest sposob szczęśliwych sukcessow, pomnáżania się w służbie Boskiey przed káżdą spráwą Páná Bogá ná pomoc záprośić, mowiąc: *Deus in adiutorium meum intende &c.*

## *Ná Sobotę Niedź: VII, po Swiątkách.*

JEst wiele ná świećie ludźi, ktorzy więcey rozumu, przemysłu ná złe, niż ná dobre máią. Wydáie tákich Pan Iezus w Ewániellij S. opowiedáiąc, iáko máiąc wielce iádowite złośliwe wewnątrz serce, umieią pokrywáć złość swoię, owczą pokorą dobroćią, ćichośćią. Siłá ná to potrzebá rozumu, áby złym bywszy, zá dobrego się udáć. Dostáie go złym ludźiom máiącym więcey dowćipu ná złe, niż ná dobre. Długo nienáwidźiał złośliwy Kaim niewinnego Ablá, umyślił go dobrze przed tym zábić, że to wykonáć było trudno przy Rodźicách, ukształtował się dobrą miną zá-

pra-

prâſzáiac go ná przechadzkę, *egrediamur in agrum*, á to dla tego żeby go był odwabił od Rodźicow, áby iego wołánia nie słyſzeli. Oto rozum, ále ná złe. Putifárowa żoná niepoczćiwa, nieporządnym uięta áfektem ku niewinnemu Iozefowi, czego nie czyniłá, czáſu, okázyi, upátrowáłá; mowi Piſmo święte że raz kiedy ſam zoſtáwał áby nikogo nie było wpádłá ná złą rzecz pobudzaiąc. Oto iák czáſu, mieyſcá tá upátrowáłá ná złe, gdyby ták ná dobre! Fáryzeuſzowie, wſzędźie iáko Páná Iezuſá, ták y iego Apoſtołow obſerwuiąc, chcąc ich o poſt ſtrofowáć, że nie pośćili, upátrzyli w ten czás, kiedy S. Iana Vczniowie wedle obrządku ſtárego Teſtámentu pośćili, áby tym większą okázyą mieli do ich ſtrofowánia. Ták to złość przemyślna! Záżywaymy my záwſze ná dobre tego, ktory nam dał Pan Bog rozumu, to ieſt ná pomnożenie chwały Bożey, ná rátunek, á nie ná ſzkodę bliźniego &c.

II.

WSzytka doſkonáłość człowieká, ná czynieniu woley Bożey. Kończy ſię Ewánielia S. przeſzłoniedźielna ná tym: *Nie káżdy ktory mi mowi Pánie, Pánie wnidźie do Kroleſtwá niebieſkiego, ále ten, ktory czyni wolą Oycá moiego*, bo czyniąc wolą Bożą, nie może czynić, tylko bárdzo dobrze. Wola Boża, wſzytka ieſt ná tym, áby człowiekowi było dobrze. W Paćierzu codźiennie mowiemy Oycze náſz, bądź wola twoiá we mnie dobra, toieſt chćiey, życz mi o Boże dobrze, nie potrzebá ták przydawáć, bo nigdy wola Boża, nie może chćieć źle człowiekowi: *Nunquam Deus voluit aliud, quàm quòd eſt utile, voluntas ejus ſemper cum utilitate eſt. Ambr. S.* Kiedy zſtępował Pan Iezus z gory, záſtąpił mu trędowáty, prosząc, á raczey tylko mowiąc: *Domine ſi vis potes me mundare. Pánie ieżeli chceß możeſz mię oczyśćić*, záraz Zbáwićiel, *volo mundare, chcę*, bądź oczyſzczony, do tego wſzytka ſkłonność woley Bożey áby ludźie zbáwieni, oczyſzczeni byli &c. Dźiękuymy, chwalmy, tę Nayśw: wolą Boſką &c.

III.

NIe záwſze ći, co ſię wiele modlą, wiele paćierzy mowią, záſługuią niebo, y wieczne błogosłáwieńſtwo. Wyraźnie o tym Pan Iezus w Ewánielij Swiętey przeſzłey Niedźieli. *Nie káżdy kto-*

*ry mi mowi Pánie, Pánie, wnidźie do Krolestwá Niebieskiego* O tych to, co śiłá páćierzy mowią, śiłá śię modlą, á tym czásem niewiedźieć gdźie myśli biegáią, prawdźi śię tá powieść Chrystusowá. Stáraymyż śię pilnie áby Modlitwy nász e były zásługuiące ná niebo, áby złączone z myślą o Bogu, áby wynieśione ku Bogu. Ieżeli w czym, w tym śię nam trzebá popráwić &c.

IV.

Sa drzewá wielkie, wyniosłe, są też y máłe, y tákowe co śię tylko po źiemi krzewią, á ná większe drzewá pnąć śię, podrastáią y do gory śię wynoszą, iákie náprzykład iest drzewo bluszczowe. Są ludźie iedni wielkiey świątobliwośći, co sámi przez śię niebá śię tykáią. Są inni co śię po źiemi czołgáią, trzebá im podpory, trzebá wyższych drzew chwytáć śię. Między temi iest wysokie, wielce drzewo Pánná Przenayświętsza (że ia przy iey dniu dźiśieyszym wspomnię.) *Quasi cedrus, quasi cypressus, quasi palma exaltata.* My iáko hedery máluczkie wieszaymy śię przy tym drzewie, pniymy śię ku niebu, ku Bogu, kto śię tego drzewá chwyći, nie zginie. Białagłowá iedná umárłá nagle w Indyi orientálney, o czym Kroniki *Soc: Iesu*: gdy ią do dołu przynieśiono, pocznie śię odzywáć, wstáwáć, spowiedniká wołáć; przywołány Kápłan, ktoremu o wszytkim powiedźiáłá, iáko zábrána z tego świátá, stáwiona byłá przed Sędźiego Chrystusá oskárżona, od wszytkich odstąpiona, dopiero Pánná Nayświętsza iuż zdesperowáną wspárłá, zá nią śię do Chrystusá przyczyniłá áby śię do żywotá powroćiłá, spowiedź uczyniłá. A tylko zá to że kilká dni przed tym ubogiemu, ktorego mąż iey z domu wygnał, w imię Nayśw: Pánny kilká łyżek strawy udźieliłá. O iák szczęśliwa że śię ná tym drzewie wspárłá &c.

V.

Niech ma głowę, niech ma serce, niech ma y nogi modlitwá nászá. Ma ná ten czás nogi, gdy do Kośćiołá kto ná modlitwę idźie, mogąc śię modlić w domu, w kramie, ná iákimkolwiek mieyscu, máiąc też oraz y sposobność iść do Kośćiołá, obiera ráczey modlitwie swoiey mieysce w Kośćiele, w domu Bożym, ná mieyscu świętym przed Pánem Iezusem w Sákrámenćie Nayśw.

Iákoż

Iákoż ták iest rzecz dobra ile bydź może do Kośćiołá uczęszczáć, tám modlitwę czynić, y ná ten czás może się mowić *literaliter* że modlitwá ma nogi. *Powtore,* rozumieć się to może *in morali*, gdy modlący się w prożbie swoiey iest státeczny, ćierpliwy, trwáiący, *perseverans*. Iáko álbowiem nogi sustentuią ćiáło ludzkie, ták *perseverantia* modlitwę. Chánáneyká wczoráyśza po wielekroć odrzucona od Chrystusá, y od Apostołow, przećię *perseveravit*, zostoiáłá się ná prożbie, otrzymáłá też zdrowie corce swoiey o ktore prośiłá: mowi Pan Iezus, *petite, & accipietis, pulsate, & aperietur vobis*. *prośćie, weźmiećie, kołáczćie, będźie wam otworzono.* Miástá potężnego chcąc dobydź nieprzyiaćiel, raz y drugi, y dźieśiąty szturmuie. Moyzesz nie zá iednym rázem uderzaiącym wyprowádźił wodę z opoki. Nie raz, ále powtarzaiąc Elizeusz uderzał płászczem Eliaszá w rzekę Iordánową nie záraz się otworzyłá. Sará żoná Tobiaszá młodego zpotwarzona od swey sługi o śiedmi mężow zábitych, trzy dni y trzy nocy poszcząc modliłá się. Y Kośćioł Boży iák wielekroć náznácza przydłuższe modlitwy czterdźiestogodźinne. Trwaymy ná modliwie, czekaymy, prośmy, doczekamy się.

VI.

WCzoráy uważáliśmy czemu Ianem Páná Iezusá názywano, przypátrzmy się dźiśiay, czemu Zácharyaszem? Zácháryasz pełen był kompásyi, politowánia, lámentow, nád ludźmi Páná Bogá obrażáiącemi. Lámentował nád świátem y zgubą iego. Toż czynił Pan Chrystus, politowánie, płácz, nád grzechámi ludzkiemi, podobnych nas czyni Chrystusowi. Przynamniy my nád swoięmi płáczmy, ále kto iest stárszym, przełożonym, gospodarzem, niech się bárdzo tym turbuie, gdy Pan Bog obrázony bywa, &c. &c. iest to osobliwa cnotá, &c. &c.

VII.

IEszcze náostátek áni ći co mowią trzeći raz Pánie, ktorzy skrzyśćiwszy co komu ukrzywdźiwszy, wźiąwszy, spowiádáią się, żáłuią á wroćić nágrodźić niechcą, bez nagrody, bez restytucyi. Jáko nikt odpuszczenia grzechow nie dostępuie, ták áni do niebá wstępuie. *Non intrabit Regnum cælorum, non dimittitur peccatum, nisi restituatur ablatum*, mowi Augustyn S. *Nie będźie grzech odpu-*

*szczo-*

*ſczony, áż będźie wźiątek przywrocony.* Czemuſz grzechu nikt odpuſzczenia nie doſtępuie, tylko *diſpoſitus:* diſpozycyi zás w owym niemáſz, ktory cudzey rzeczy mogąc wroćić, iey nie oddáie, bo chćiwośćią, łakomſtwem ieſt opánowány. Liſzká do komory podgrzebſzy ſię, obetkáłá ſię (iużem to też námienił) chce wyleść, uwiążnie, dźiurą nie można, kręći ſię, uwiia, áż druga okienkiem záyrzy, y rzecze: niebogo, muśiſz tu ták długo bydź, áż wyidźieſz. Sługom, służebnicom, ktorych owo przypuſzczą do krámu, do śpiżárnie, do piwnice, á oni zrywáiąc, obtykáią ſię, okłádáią, potrzebáby toż powiedźieć, *non exibis, donec reddas*: nie wnidźieſz do niebá, áż oddaſz. Gorą ſię po śmierći uczynił groſz iednemu, że go nie oddał, przeſzkadzáiąc mu do niebá. y chłopię, co ſię tylko zápożyczáło w groſzyki, ná iábłká, iágody, nie oddawſzy zá żywotá, było w czyśćcu. Czyńże káżdy reflexyą ná ſię, ábyś ſpowiádáiąc ſię, y żáłuiąc, á máiąc rzecz cudzą, powroćił ią, ábyś po trzykroć powtarzáiąc *Pánie, Pánie, Pánie*, wſzedł do Kroleſtwá niebieſkiego, &c.

VIII.

*Przyczyny dálſze, czy pámiętnym ieſt męki Iezuſowey Nayś: Sákrament.*

P*ierwſza.* Bo iáko te oſoby chleb y wino wiele ćierpią, niż ſię tym, czym ſą ſtáią. Ziárno naprzod obumrzeć muśi w źiemi, pod gnoiem leżeć, pod śniegiem, mrozem, plutámi: podrożſzy, ćierpi niepogody, wichry, upały słoneczne, zarázy, grády: doyrzáłe żną, podćináią, wiążą, depcą, młocą, ſuſzą, mielą, pieką, to dopiero chleb. Wino tákże wprzod w winney máćicy okrzeſuią, obćináią, okopuią, doyrzáłe zrzynáią, depcza, práſami śćiſkáią, tłoczą, &c. Ták właśnie źiárno náſze Pan Iezus w źiemi pod bárłogiem w ſtáience, potym ná niewczáſách, ná niewygodách rosnące. Dorosłe, było śieczone, biczowáne, młoczone, upieczone ná krzyżu, krew iáko wino wytłoczoną, práſą krzyżową, ćirnia, goźdźi. Y tákby to káżdy poyrzawſzy ná Nayświętſzą Hoſtyą, mogł ſobie myślić, nim ſię to chleb ſtał, nim wino, co ſię dźiało, toż z Pánem Iezuſem.

*Powtore.* Dobrze wyraża chleb, wino, przy Mſzy świętey, iákoby oſobno reprezentuiąc ćiáło, oſobno krew; on widźiał ktory

ty ſię ſtał, gdy ná krzyżu Pan Iezus umárł, ćiáło ode krwie. Tám cále wypłynęłá byłá krew, á bez niey ćiáło ná krzyżu wiśiáło. Kiedy tedy podnośi Kápłán oſobno ćiáło, krew oſobno z kielichem, lubo ták tám iáko y tu ieſt oboie: ty ſobie przypominay on rozdźiał, onę śmierć okrutną.

*Potrzećie.* Komunia reprezentuie ſchowánie do grobu ćiáłá Iezuſowego. O iákoſz człowiek ma ſię ſtáráć, áby iego wnętrznośći, ſerce, ſtáło ſię iáko nayozdobnieyſzym grobem ćiáłu Iezuſowemu. Iáko támten nowym, w ktorym nikt nie był złożony; ták y tu odnawiáć ſię ma przez pokutę, ſtáráć ſię, żeby nic tám nie poſtało fetorem grzechowym trącącego, &c.

*Ná dźień Swiętego Krzyſztofá.*

PAmiątká w Kośćiele świętym, ná dźień dźiśieyſzy Swiętego Krzyſztofá álbo Krzyſtoforá. Máluią w poſtáći olbrzymá, á on nieśie Chryſtuſá; nie ma bydź to málowánie, bo żadnego fundámentu nie ma. Przećięſz náuká, że iáko ten nośił rzeczą y imieniem Chryſtuſá, ták káżdy Chrześćiánin winien nośić ná ſobie Páná Iezuſá, áby ſię iego wydawáłá pokorá, czyſtość, ćierpliwość, &c. á on nas zá to ponieśie do niebá y chwały wiekuiſtey.

*Druga.*

IAko mamy przyobłoczyć ná ſię Páná Iezuſá, náuká z Krzyſtoforá S. o ktorym lubo to mniey pewna, áby z tąd miał bydź zwány ták, iż przez rzekę iednę przenośił Páná Iezuſa, to iednák prawdźiwa, że káżdy święty, káżdy Chrześćiánin, nośić powinien P: Iezuſá, wyrażáiąc iego dobry żywot ná ſobie. *Induimini Dominum noſtrū Ieſum Chriſtū*, á toć oſobliwie przez Komunią S. Poráchuy tu káżdy ſobie, iákoś dawno záczął komunikowáć, iloś rázow przyiął do śiebie Ciáło P. Iezuſa, tylekroć *induiſti* P. Iezuſá. Znáć że ná tobie? znáć że ná obyczáiách twoich? czy pokázuie ſię tá ſukienká, ſkromnośći, pokory, ćierpliwośći Chryſtuſowey? poráchuy ſię á popráwuy, &c.

## Ná Niedźiele VIII. po Swiątkách.

KAżdemu człowiekowi ſtáráć ſię pilnie potrzebá, nie tylko żeby ile uczynił, ále żeby nie dawał okázyi, áby był ná ięzykách ludzkich. Dźiśieyſzy ſzáfarz, nie w tym był winien, iż ro-

ſproſzył dobrá Páná ſwego, bo nie mowi Ewánielia S. iż *diſſipavit*, ále tylko iákoby rozproſzył, *quaſi diſſipaſſet*, lecz to mu ſzkodźiło, iż go ludźie wźięli ná ięzyk, *diffamatus eſt*. Znáć żył doſtátnie częſtował, bánkietował, ludźie to widząc rozumieli że to wſzytko z Páńſkiego, dał okázyą osławienia. To ieſt czego ſię ſtrzedz potrzebá. *Ab omni ſpecie mala*, upomina Apoſtoł. *abſtinete vos*, od wſzełkiego pozoru, okázyi do złego ſtrzeżćie ſię. Nie doſyć ſtrzedz ſię grzechu złego, ále y pozoru *ſpeciem malam*. Trzebá mieć y ſumnienie wolne od grzechu wewnątrz, y powierzchownie dobrą reputácyą. Chwali Duch S. u Mędrcá *Proverb*: 30. Mátronę iednę, że wſzyſcy iey domownicy, dwoiáką byli przyodźiani ſzátą. *Omnes domeſtici ejus veſtiti ſunt duplicibus*. Zwyczáyna bárwá ieſt z ſpodniey z wierzchney ſzáty ſuknie. Czy to o tákiey bárwie? o inákſzey duchowney rozumieć ſię ma, ſpodnia ſumnienie okrywa, zwierchnia ieſt sławá, reputácya dobra. Tá tedy Mátroná, że ſię ſtáráłá, áby iey y dźiatki, y czeladká, iáko dobrze żyłá, ták y dobrze słynęłá, dwoiáką ſzátą domowych ſwoich odźiewáłá. Tákową to dwoiáką ſzátą chćiał przyodźiać Pan Bog y Nayświętſzą Pannę, kiedy chćiał áby byłá Pánná y Mężátká, bo nie ináczey należáło urodźić ſię Synowi Bożemu, tylko z Pánny zá ſpráwą Duchá Swiętego, Mężátká áby będąc ćiężárną, brzemienną, u ludźi naymnieyſzey nie podpadáłá niesławie. *Miſſus eſt Angelus ad Virginem deſponſatam viro*. Tákże żyimy, ábyśmy y dla śiebie w piekney ſukience przed Bogiem, y przed ludźmi sławę dobrą máiąc, chodźili, &c. *Veſtiamur duplicibus*.

II.

WSzytkie kreátury ná grzeſzniká inſtyguią, ták właśnie, iáko dźiśieyſzy włodarz donieśiony ieſt *diffamatus*: ktokolwiek *diffamatur* nie od iednego ále od wielu, ſkoro tylko Pan Bog przyſtapił do ſtworzenia świátá, záraz mu przywłaſzcza ſię tytuł ſędźiego. *In principio creavit Deus cœlum & terram*, z Hebráyſkiego *Eloim* miáſto *Deus*, co znáczy *Iudicem*, Sędźiego, bo cokolwiek P. Bog ſtworzył, wſzytko inſtyguie o ſąd ná grzeſzniká. *Generatio præterit & advenit, terra in æternum ſtat*, mowi Eklezyáſtyk, odmienią ſię rzeczy ná świećie, źiemiá ſtátecznie ſtoi, *ſtat*, ſtoi ſkarżąc

żąc śię, instyguiąc ná nieprawośći mieszkáńcow swoich. Słońce nayprzyiáźnieysze, miałoby bydź człowiekowi, á iednák żeby y to stáwiáło niezbożnych przed Sędzią Bogiem. Kazano Iozuemu pięć Krolow Pogáńskich zwyćiężonych záwieśić ná szubienicy, y obroćić ich twarzą przećiwko słońcu. *Tolle cunctos Principes populi, & suspende eos contra solem num: 24.* Niechći będźie iáka kreáturá, ták przyiáźna, iako słońce, kiedy ná ląd stániesz, skárżyć śię będźie, ná nieprawość twoię. Boyże śię káżdy, tych oskárżyćielow, żyć dobrze cnotliwie, *ut nullus qui ex adverso est,* miał co mowić przećiwko tobie, &c.

III.

DZiśieysza Ewánielia S. iest o bogátym iednym Pánie, máiącym włodárzá iednego, z ktorym ráchunek czynił, ktorego mu odnieśiono. Przez tego Páná, rozumie śię Pan niebá y ziemie, Bog wszechmogący; przez włodárzá káżdy człowiek. Ieżeli ták iest, á czemusz, gdy millionámi tákich było iest y będźie włodárzow, pod osobą iednego opisuie ich święta Ewánielia? Dobrzeć to, káżdy rozumiey, żeś to to ty iest tym włodárzem, iákoby nikogo nie było, ná ćiebie tylko Pan śię ten zápátrował, gotował, boć to zwyczáynie bywa, że my wszytko do drugich áplikuiemy, drugich uważamy, á sami nic ná śię. Dobra tedy ták rozumieć, zawołano kogo ná ráchunek, iákby ćiebie, wynoszą sąśiáda do grobu, iákby ćiebie, dzwonią, iákby tobie, &c. &c.

IV.

W Diśiśieyszey Ewánielii S. mamy o włodárzu álbo száfárzu osławionym, źle udánym w swoich zdrádách, kradźierzy wyiáwionym, *diffamatus est,* á iednák dáley idąc, tenże iest pochwalony, zálecony, *laudavit Dominus villicum iniquitatis.* Iáko śię to oboie zmieśćiło y osławienie y zálecenie, y złośći wyiáwienie y pochwalenie, czyli to bydź może społem? może záprawdę, á to przy świętey spowiedźi. Tám to diffamácya, osławienie, wyznánie nieprawośći, nie idźie ná háńbę, ná zesromocenie, ále ná pochwałę ná zálecenie. Y toć iest w czym upomina Duch S. przez Eklezyástyká. Nie wstydź śię grzeszniku wyznáć prawdźiwie winy swoiey, bo to wyznánie idźie ná chwałę, idźie ná sławę twoię.

*Eccl: 4.* Ieſt oſobliwey godna uwagi, że Pan Iezus gdy mu przyprowádzona byłá cudzołożnicá y wyiáwiona álbo ſamá w konfuzyi wyiáwiłá grzech ſwoy, począł Pan Iezus piſáć pálcem ná źiemi, ſnać ieyże grzech y innych ludźi grzechy. Czemu nie ná pápierze, nie ná tablicy iákiey? ale ná źiemi, á ieſzcze iáko rozumie ieden poważny Autor, ná páwimenćie Kośćielnym gładkim z kámienia mármurowego, álbo álábáſtrowego, gdźie niepodobna znáć liter, iáko káżdy uważyć może. Przyczyná między innemi ieſt, bo wyznáne ná ſpowiedźi s. grzechy, iák ná kámieniu, śládu po ſobie żadnego nie zoſtáwią, á zátym niesławy żadney nie záćiągáią. Ieſt cudowna Hiſtorya: ná morzu w iednym okręćie, płynęło wiele rożney kondycyi ludźi, tym czáſem burza wielka powſtáłá, ták, że wſzyſcy widząc ſię w oczywiſtym niebeśpieczeńſtwie, á máiąc tylko iednego Kápłáná między ſobą, ſpowiádáć ſię poczęli wſzyſcy oraz głoſem wyznawáiąc grzechy ſwoie, iedni cudzołoſtwá, drudzy nieczyſtośći, drudzy kradźieży, zaboyſtwá, &c. prętko po owey iáwney ſpowiedźi ućiſzyło ſię morze, uſtáłá burza, poczęli ſię ieden drugiego wſtydáć, chronić, áleć ták Pan Bog ſpráwił, że potym żaden nic nie pámiętał, co od kogo słyſzał, ták wſzytko w zápomnienie poſzło. Skutek to ieſt ſpowiedźi S. że ná niey diffamácya ieſt ná pochwałę, ná zálecenie. A zátym wſtydźić ſię nie potrzebá, wyznawáć nieprávośći ſwoie.

V.

EWánielia S. dźiśieyſza ieſt o włodárzu, słudze, ſzáfárzu, á y my wſzyſcy tákowemi ieſteśmy. Dał káżdemu P. Bog do záwiádowánia śiła, dał duſzę, wolą, rozum, zmysły powierzchowne y wewnętrzne, dał dobrá, fortuny, łáſki. Więc o tym ná cáły tydźień będą náuki, iáko dobremi mamy bydź tego wſzytkiego ſzáfárzámi, iáko dobremi y wiernemi mamy bydź u tego Páná sługámi. Przedtym tylko wſzytkim niech uprzedźi náſze dźiśiay ná wieczną temu Pánu usługę ofiárowánie. Był ten zwyczay w ſtárym teſtámenćie, że sługá odsłużywſzy Pánu ſwemu lat 7. wolnym miał ſobie zoſtáwáć. Ieżeli záś upodobał ſobie służbę y Páná dobrego názáwſze, táką ná wieczność poddáńſtwá iego z nim czyniono ceremonią: iglicą do podwoiu Páńſkiego ucho iego przedźiu-

dźiuráwiono, y przez to wieczną służbę u Páná owego sobie upodobánego przyimował. Káżdy z nas iák wiele lat sobie ráchuie, tyslo że ná służbie Bożey zostáie, liczyć powinien. Vważże czy nie dobry to Pan, czyć się nie ma po czym podobáć? przebierz tylko nábożną myślą wszytkie iego dobrodźieystwá, że ćię stworzył, odkupił, do Wiáry S. powołał, że ćię do pokuty przyiął, że do dobrego ták wielekroć náthnął, że ćię zdrowiem dobrym opátrzył, że ćię żywi, odźiewa &c. A czy nie dobry Pan, czyć się nie ma po czym podobáć; chcęmiesz ná wieczna iemu zápisuy się służbę. *O Domine ego servus tuus sum*, y ucho, y serce, *paratum cor meum Deus &c.*

VI.

Dziwnie skuteczny iszczący się w nádgrodźie iest Pan Bog sługom swoim, to że im dáleko sowitą odmierza miárą. Wyznawáiąc, wychwalaiąc Chrystusá Piotr święty mowi: *Tu es Christus, Tyś iest Chrystusem*, á Pan Iezus záraz ná to, *á ty iesteś Piotrem, ná ktorym wybuduię Kośćioł moy &c.* Záraz mu płáći, oddáie, zá wyznánie, przyznániem wielkiey rzeczy. Służmysz ták dobremu Pánu, ktory dármo nic nie chce, ktory dostátnie płáći &c. *Copiosa merces apud eum &c.*

VII.

O Odnieśionym diffámowánym, udánym źle Száfarzu, dźiśieysza iest Ewánielia, á tym czásem onego Pan iego chwalił, rostropnośći iego przyznał. Ktoli go przećię ták źle rozniosł? snać Fáryzeuszowie, ktorzy to mieli we zwyczáiu táxowáć drugich, podchwytywáć, záwsze źle tłumáczyć, sámi o sobie śiła trzymáią &c. Gdźieli się też podźieli teraz ći Fáryzeuszowie? Wiemy że to byli żydźi, tylko sektá, iákoby od pospolstwá odłączona práwá y ustáwy iákieś nákształt zakonnych máiąca. Więc oto żydow pełno nie zginęło to plugástwo, á Fáryzeuszowie gdźie? do Chrześćian przenieśli się. Znaydźie między Chrześćiány tákich obserwátorow co niemiárá. Zeby y między námi zginęli Fáryzeuszowie, dálsze náto służyć będą náuki: teraz Apostolska tylko niech będźie: *Tu qui es, qui judicas alium*, *Coś ty iest co drugiemu przygániasz &c.*

*Iákob święty z Nisybu ná dźień dźisieyszy, te z żywotá swego nam podáie náuki.*

P*ierwsza.* Iáko płeć białogłowska powinná się strzedz bespieczeństwá, dánia zgorszenia, álbo okázyi do złego oku ludzkiemu. Ten święty będąc raz w drodze, szedł pieszą w Biskupim ubiorze, snać y z duchownemi, aż przy iedney rzece obaczy białegłowy podkásáne száty piorące: gdy się bynamniey przed przechodzącemi duchownemi osobámi nie ogárnywáły, y owszem bespiecznie się wystáwiáły, z odkrytemi pierśiámi y oczymá bespiecznemi, przeklął ie Biskup święty, ták iż záraz osiwiáły, iákoby po lat 60. máiąc, rzeká záś owá cále wyschłá, ktorą potym zá prożbą mieszczan, święty przywroćił; ále ukarániá głow owych młodych nie odmienił. Niechże ztąd widźi tá płeć, iáko się owym pierśi, szyie obnáżeniem, y innemi bespieczeństwy Pánu Bogu nie podobáią. Co obráźiło mężá Bożego? niedobre ubránie, odźienie. Oćiec S. *Innocentius XI.* gáni, wydawszy exkommunikę ná białegłowy z odkrytemi pierśiámi, szyiámi, rękámi po łokćie chodzące. Więc kiedy wszyscy nástępuią ná zbyteczne białychgłow stroie, dźisieysza náuka pozwála im ieszcze więcey, toiest, co do pułpiecow máią kábáty, sznorowki do pułpierśi, áby áż do sámey szyie, co ná ręku do łokći, áby do sámey pięśći &c. *Druga náuká.* Iáko się drugich przypadkiem popráwowáć, y przestrzegáć mamy. Sędźia ieden źle osądźił spráwę iednego ubogiego, snáć drugiey strony nie sprzyiaiąc, święty ten Biskup upomniał go áby odmienił wyrok swoy, oćiagał się, on mu grożąc karániem Boskim, w oczách iego kámień iákiś, álbo mármurową kolumnę zgruchotał słowem Bożym, iákoby dáiąc *ad intende* żeby się podobnego bał rozsypánia; upámiętał się zátym. Rzecz bárdzo dobra, kiedy się kto z cudzego przypadku náprawuie: *Felix quem faciunt, aliena pericula cautum.* Náprzykład, śmierć nágła w młodośći kogo zbierze, ow się záraz przestrzega, nie ufa w młodośći swoiey. *Trzećia náuká:* że to grzech iest, kiedy kto mogąc sobie zárobić, drugim uboższym przeszkádza, iałmużnę wyłudzaiąc. Czásu pewnego, kilku niby ubogich postrzegszy Biskupá że ulicą idźie, kazáli się iednemu zmyślić

tlić zá umárłego, nádeydźie ow; áż proszą inni nad nim lámentuiący: Oycze zmiłuy śię, nie mamy zá co pochowáć, day przynamniey ná koszulę śmiertelną, zaraz tedy dał Biskup co mogł, y iák prętko odszedł, trącáią owego áby wstał, mowiąc żeśmy dokazáli swego, y dobrą wźięli iałmużnę; lecz owego cále duszá odbiegłá, á to z káránia Boskiego. Ták to zmyślánie ubostwá, wyłudzenie iałmużny z przeszkodą uboższym, nie iest bez grzechu, zásługuie ná káránie Boskie. Niech śię strzegą tákowi.

## Ná Poniedźiáłek Niedźiele VIII. po Swiątkách.

Niemász nic gorszego w grzeszniku, iáko kiedy wstyd we złym utráći, álbo iáko pospolićie mowią: psu oczy przedá. Tákim śię bydź zda wczoráyszy száfarz, ktory przedtym lubo zdrádźił Páná swego, czynił to przećię nieiáko kryiomo, potáiemnie, po troszę uymuiąc, iák śię u wszytkich dyfamował y wstyd utráćił, áż on iáwnie reiestrá fałszuie, áż szkárádnie Páná krádnie, to to iest złożyć cále wstyd. Czárt przeklęty, powoli on zrázu kuśił Páná Iezusá, poszczącemu, kámienie ná chleb prezentuiąc, gdy mu to uszło, postąpił dáley, wynosząc ná wierzch Kośćiołá Chrystusá, y spuśćić mu śię ná doł rádząc, pod pretextem tym, że go Aniołowie piástowáć mieli, gdy y tu nieodrzucony, áż náostátek do tákiey przyszedł zuchwáłośći, że śię sobie kłániáć, czołem bić roskázuie, pokazawszy mu świát wszytek, mowi: żeć to dam, ieżeli *cadens adoraveris me.* Młodźiáná iednego Filozof zástał w domu nierządnym piiącego, swawoluiącego, rozumieiąc że przed nim ućiecze drzwiámi, áż on głębiey w on dom śię retyruie. Co widząc Filozof, rzecze: *Quo fugeris interius, eo magis eris in popina.* Iużeś psu oczy przedał, cobyś miał uchodźić z tego domu, toty ieszcze głębiey śię w nim záchowuiesz. Czemu P. Bog roskazał nápożyczáć u Egypcyan przez Moyzeszá wychodzącemu ludowi swemu z Egyptu iáko naywięcey szat, naczyniá srebrnych, kleynotow, z ktoremi śię więcey wroćić nie miał. Było to naprzod dla tego, żeby sobie byli Izráelczykowie nágrodźili prace, robotę w Egypćie, á powtore, żeby z tąd wstręt mieli ná potym do powrotu do Egyptu, żeby ich iák złodźieiow nie witano. Przeyrzał Pan Bog iáko

powie-

powielekroć żydźi mieli ſię gźić ná puſzczy, ná Moyzeſzá wołáć, áby ſię do Egyptu powroćić. Więc áby przynamniey z tąd wſtydźili ſię, że zábrawſzy ták wiele z támtąd uſzli. Niemáſz nic gorſzego w grzeſznym człowieku, iáko kiedy wſtyd utráći, &c. pſu oczy záprzeda. Wielkie z tąd miłośierdźie Páná Iezuſowe nád Mágdáleną Swiętą, że kiedy byłá iáwną w mieśćie grzeſznicą, przećię ią do śiebie przygárnął, &c.

II.

STáráć ſię káżdemu potrzebá, áby nietylko źle nie czynił, lecz áby zá złego udány nie był. Włodárzá odnieśiono, nie iż rozproſzył dobrá Páná ſwego, ále *quaſi dißipaſſet*, iákoby roſproſzył, źle bárdzo, że y ták odnieśiony, dobremu trzebá ſię ſtáráć o dobrą opinią. Anná Sámuelowá Mátká, gdy w niepłodnośći ſwoiey płákáłá, oſądzona ieſt od Helego Kápłáná, zá piiáną. 1 *Reg:* 1. á oná ná to ſrodze wymawiáć ſię y bronić poczęłá. *Nequaquam vinum, & omne quod inebriari poteſt, bibi &c.* Pokorna święta byłá tá Márroná, czemu nie przyimuie owey opiniy, czemu nie ćierpi niewinnie. Záchowáłá náukę Apoſtolſką, gdźie każe *providere bona, non tantum coram Deo, ſed etiam coram hominibus*, bydź dobrym nietylko przed Bogiem, ále y ludźmi. Bog wſzechmogący obieráiąc Mátkę Synowi ſwemu, obrał Pánnę, dźiewicę, czyſtą, á przećię mężowi záślubioną. *Virginem deſponſatam viro.* czemu? Dla tego, żeby będąc brzemienną, nic u ludźi uſzczerbku sławy nie miáłá, *ne temeratæ virginitatis adureretur infamiâ Ambros.* O Pánu Bogu Pſalmiſtá S. *Dominus regnavit decorem induit, induit Dominus fortitudinem.* Pſal: 92. Dwoiákie odźienie przypiſuie Pſalmiſtá Pánu, iedno *fortitudinis, męſtwá*, to ieſt cnot wielkich heroicznych, drugie *decoris*, to ieſt *bonæ famæ, ſławy dobrey.* Stáraymyſz ſię oto odźienie, &c.

III.

WIelkie ſzczęśćie bydź záchowánym od nagłey śmierći. Wyſzedł ze wſzytkiego wczoráyſzy Włodarz, uſzedł karánia u Páná, bo nie był nagle záwołány, ale pozwolono mu czáſu ráchowáć ſię, zábiegáć nieſzczęśćiu ſwemu. To ſzczęśćie tych potyka; ktorzy przed śmierćią máią czás wyſpowiádać ſię, roſporzą-

rzą-

rządźić duszą twoią, &c. Ináczey, kogo piiánego zábiia, kto nagle zginie, źle o nim, &c. Prośmy ſz Páná Iezuſa, áby nam dał tę łáſkę, żeby nas z tego świátá nie gotowych nie zábierał, ále pozwolił czáſu do poráchowánia ſię, do oddánia co komu należy, do poiednánia ſię z bliźnimi, &c. &c.

IV.

SPowiedź święta, wyznánie grzechow ſwoich, przyznawáia wſzyſcy ſercu uniżonemu, upokorzonemu, ſobą y sławą ſwoią gárdzącemu. Ale po prawdźie mowiąc, ieſt to znák wſpániáłośći, mężnego y godnego ánimuſzu, wyznáć winę ſwoię przed Pánem Bogiem. Czy Dawid nie był ſercá wſpániáłego? pokazał to w wyznániu grzechu ſwego przed Prorokiem: *Peccavi coram Domino.* Zgrzeſzyłem. Pokazał wſpániáłość ſercá w wyznawániu przed cáłym świátem Páweł S. iáko był prześládowcą Kośćiołá S. y práwowiernych. Pokazał Auguſtyn S. naypierwſzy *libros confeſſionum* ná cáły świát publikuiąc, ſwoie złe ſpráwy. Lotr do Ráiu podwyżſzony, że wyznał, iż *digna factis recipimus*, godniśmy zá złość náſzę to ćierpieć. Nie ieſt to z nieſławą żołnierzowi, że pokonány raz od nieprzyiaćielá, znowu ſię ná niego oburzy: pokonány człowiek grzeſzny od czártá przeklętego, oddáie mu ſwoie, kiedy grzech ſwoy wyznawa, háńbi go, ſromoći, zwyćięża. iáko z háńbiony zoſtał od iednego zbrodnie, ktory ćięſzkiemi grzecháми obćiążony, prośił ſię do Klaſztoru Puſtelniczego, ktory ná ten czás zoſtawał pod S. Klimákiem Opátem, długo ſię opierał ten Swięty przełożony, á nákoniec zezwolił pod táką kondycyą, áby przed Bráćią ſtem trzydźieſtą wyznawał iáwnie winy ſwoie, y wſzelkie nieprawośći, podiął ſię tego y uczynił, zá káżdym tedy wyznánym grzechem, widźiány był czárt zmázuiący z Księgi ſwoiey ow grzech káżdy, y wſzytko wymázawſzy z wielką konfuzyą zniknął. Vczmy ſię ſzczerze wſzytkich ſpowiádáć ſię grzechow.

V.

WIerny Száfarz, dobry Ekonom, Włodarz, ten ieſt przez ktorego ręce gdy śiłá dobr Páńſkich przechodźi, nic do nich nie przylgnie. Y tákim był on sławny bárdzo w Egypćie Ekonom Iozef Pátryárchá w ktorego ręku gdy wſzytká ſubſtáncya Pá-

ná iego zostawáłá, gdy wielkie pieniądze szły do ręku iego, zázbożá, pszenice, wszytko cokolwiek przychodźiło *reponebat in ærarium Domini sui.* Y tákowemi to mamy bydź Ekonomámi u Páná Bogá udźielił nam ták wiele dobr złożył substáncye, wielkie fortuny tálentow. Cokolwiek ztąd prowentu, toiest chwały, uráczenia sławy krom innych pożytkow, ktore nam są zostáwione idźie, ma się to obracáć, kierowáć ná Páná Bogá, dawcę wszelkiego dobrá, wszytko nam: chwała, sławá Bogu. *Gloriam meam nemini dabo,* bo też *ex ipso, & per ipsum omnia,* z niego wszytko nie z nas. Iesteśmy iáko owo żelázo rospalone, to iáśnieie, świeći, grzeie, skrzy się; ále ten splendor, gorąco, iskierki, nie od żelázá, ále od ogniá, bez ktorego y od niego oddálone żelázo, sámo przez się źimne, czarne, ćiemne. Tákći zágrzeiemy się ná modlitwie, czuiemy co ćiepło, gorąco, przy Komunij świętey, skłániamy się do náwiedzenia Kośćiołá, do dánia iałmużny &c. wszytko to ćiepło, tá skłonność, łatwość idźie od ogniá łáski Boskiey; zátym iemu wszytko przyznawáć potrzebá, Pánu Bogu dáć chwałę, uwielbienia sobie ztąd nic nie przywłaszczáć. Tákim był ieden bogáty Pan Indinin, ktory sam tylko Kátolik w mieśćie, dobrze się máiący, á innych Kátolikow wiele, ále wszyscy ubodzy, wspomágał ich iałmużnámi, ále przez ręce iednego pogániná dobrze się máiącego: gdy był pytány czemu przez tego rozdáwał? odpowiedźiał. Zárazby się Chrześćiánie domyślili że to odemnie, wiedząc że nie mász między niemi nikogo ktoremuby Pan Bog dał mieć się dobrze krom mnie, y mnieby byłá chwałá, á ták rozumieć będą ná pogániná tego, mnie zátym żadney chwały ztąd, ále wszytka poydźie ná Páná Bogá nászego, áby z nich *non nobis, sed nomini ejus fiat gloria &c.*

VI.

PRecz y z pośrzodká Chrześćian Fáryzeuszowie, ponieważ iuż ich między żydámi nie mász, bo niesłusznie częstokroć podchwytáią przetrząsáią drugich życie. Nie iest to prawdźiwe axiomá *Qui semel malus, semper esse præsumitur*: że kto raz upił się, *ergo* záwżdy pijánicá, że kto raz upadł w grzech ćielesny, to zawsze wszetecznik. Fáryzeusz obaczył Mágdálenę, á oná u nog Páná Iezusowych pada, łzámi ie oblewa &c, áż mowić pocznie: *Nil si esset*

*ſet Propheta ſciret &c. quia hæc eſt peccatrix.* Gdyby ten Prorokiem był, wiedźiałby że tá ieſt grzeſznicá, á ono nieprawdá, iuż grzeſznicą nie byłá *peccatrix* ále *pœnitens*, penitentka iuż byłá: *Homo videt ea quæ parent.* Człek ták dyſzkuruie iáko widźi, álbo widźiał, lub nie ták ieſt, á Pan Bog ná ſerce pátrzy. Do Swiętego Ianá Iałmużniká przyprowádzono iednego y ſkárżono o wyſtępek iákiś, á on odpowie: nuż ſię iuż popráwił, á wy ieſzcze grzeſzyćie. Siedm dni powinni byli Kápłáni probowáć ieżeli kto prawdźiwie od trądu záráżony, nie záraz go odłączáć, gdy powiedźiano y drugie 7. dni znowu ná pokazánie iák pilnego oká trzebá y uważnego ná drugiego poſtępek. Ieden śiłá práwił o niebie y chwale wieczney, á tym czáſem nie śiłá ſię ná tym znał, rzecze mu *Laertius*, Pánie Aſtrologu, á dawno iákośćie w niebie byli. Tożćiby trzebá wielom powiedźieć, á dawnoś był w ſercu tego ktorego ták potępiaſz &c. Nie byłeś, nie wieſz nie bądźże Fáryzeuſzem &c.

VII.

Wielki obowiązek ná ięzyku, uſtá Chrześćiáńſkie, á były ſkromne, czyſte, gwoli temu, iż ſię w nich znayduie czſto miánowáne Imię Iezus Chryſtus &c. ktore y iákie náprzod miánowáły uſtá Imię Iezus? Archánielſkie, Gábryelá, Iozeſá S. y Nayśw: Pánny, ktore naprzod miánowáły Chryſtus? Naywyżſzego, naypierwſzego Apoſtołá Piotrá Swiętego, *Tu es Chriſtus, ty ieſteś Chryſtuſem.* Ieżeli tákich uſt naprzod P. Bog potrzebował do pierwſzych miánowań Jezuſá Chryſtuſá, niechże ſię ztąd informuią ięzyki uſtá Chrześćiáńſkie, iáko máią bydź czyſte, ſkromne, oſtrożne, że w nich ták czſto znayduią ſię też imioná &c.

VIII.

*o Męce Páńſkiey.*

Y To ieſt chwalebny bárdzo ſpoſob rozmyślánia męki Páńſkiey, przeymowánie ná ſię wſzytkie bole, okrućieńſtwá, ktore ćierpiał Pan Iezus, iákby toż ćierpiąc; náucza tego Apoſtoł, mowiąc: *Fratres hoc ſentite in vobis, quod & in Chriſto Ieſu, Bráćia, ſtáraycie ſię abyśćie czuli, ćierpieli to, co y Pan Iezus. Chriſto in carne paſſo, & vos eadem cogitatione armamini*, mowi Piotr święty: Chryſtus ná ćiele co ćierpiał; wy toż myślą ná ſobie wyrażayćie. To dobrodźiey.

dźieystwo uczynił S. Fráńćiszkowi, że mu dał czuć pięć ran swoich przez lat dwie. Swięta Kátharzyná także Seneńska lubo nieznácznie, toż miáłá, y wiele innych. Więc staw się duszo nabożna, naprzod w ogroycu imáginuiąc się z Pánem Iezusem w srogim smutku, boleśći, meláncholij, znikąd poćiechy niemáiącego: á ono ná ćiebie nástępuią oprawcy, z oszczepámi, z włoczniami, z stryczkámi, Iudász z pocáłowániem zdrádliwym.

*Powtore.* Staw sobie związánego, skrępowánego, o źiemię uderzonego, nogámi, botámi deptánego, kopánego iáko psá, oddycháiącego, z uprácowánia upadáiącego ná kámienie, kolána &c.

*Potrzećie.* Staw siebie z Iezusem u Annászá srodze uderzonego z lunieniem się krwi z ust, uszu, oczu, nozdrzy.

*Poczwarte.* Staw się przed Kaifászem skárżonego ná wymyślánemi potwarzámi świádectwy. W piwnicy sromotnie, zelżywie tráktowánego bez naymnieyszego odpoczynku &c.

*Popiąte.* Staw siebie przed Piłátem znowu skárżonego, do Herodá odesłánego, tám wyśmiánego, zá głupiego osądzonego do Piłátá potym odprowádzonego.

*Po szoste,* Staw sobie okrutnie biczowánego, śieczonego &c. przez godźinę iednę y drugą we krwi się nurzáiącego, obnáżonego, ktoby sukńią ná okryćie podał nie máiącego.

*Siodme.* Podłoż głowę twoię pod ćierniową koronę, iákoby ią ták wiele ćiernia, iáko Páná Iezusową kłoły, iákoby pálcatámi przebiiano, y ták y owák po głowie obrácano. Podłoż plecy pod ćiężar srogi krzyżá, upadáiąc pod nim stursźány, popycháný. Włoż siebie z sukni odártego ná krzyżu wznák rośćiągnionego, przybitego, trzy godźiny wiszącego &c.

*z Zywotow SS. w dźień S. Mágdáleny.*

DZiśieysza Mágdálená święta u nog Páná Iezusowych z grzeszniće zostáłá święta, z niezbożney, sprawiedliwą, przy nich dár łez pokuty świętey otrzymáłá. Do Kośćiołá uczęszczayćie grzeszniey, á tego się też w nim szczęśćia spodźieway ćie. Dwoie ludźi poszło do Kośćiołá mowi Pan Iezus, ieden co się miał zá spráwiedliwego, drugi grzesznik. Grzesznik tedy wyszedł usprawiedliwiony z Kośćiołá, bo to iest mieysce do usprawiedliwienia grzesznych.

Swiętego Antoniego Vczeń ná imię Páweł widźiał grzesznıká ie dnego wchodzącego do Kośćiołá bárdzo czárnego, ktorego czárt zá powroz ćiągnął, y tám y owdźie kierował, á Anioł stroż zdáleká smutnym będąc iego stał, ták wchodzącego do Kośćiołá widźiał, ále wychodzącego ináczey, wszytkiego świetnego Aniołá weselącego się przy nim, *descendit iustificatus.* Sámá wodá święcona obmywa grzesznikow, kiedy zá świádectwem Tomaszá świętego Doktora Anielskiego powszednie grzechy zgłádza. Ztąd czárt przeklęty śmiał się z iednego co wodę święconą minął, niepokropiwszy się mowiąc, że ia tego szczęśćia nie mam. Konfesionáły w Kośćiołách y w nich Spowiednicy czekáią grzesznikow do usprawiedliwienia. Ołtarze, Káplice, Odpustámi obdárzone są ná umnieyszenie karánia grzesznikom, iedne máią lat 40. inne 100. inne tysiąc Odpustu, o iákie szczęśćie, kiedyby kreditor dłużnikowi ná 10. álbo więcey tysięcy powiedźiał: tylko racz u mnie bywáć, zá káżdą bytnośćią umnieyszęć długu złotych 40. 80. 100. głupiby był ow dłużnik, coby tym łatwym sposobem niechćiał się wypłáćić, ále tu ieszcze łatwieyszy. Záżywaymyż &c.

*Druga z Zywotow SS.*

Wielką do miłośći P. Iezusowey dźiśiay mamy pobudkę z Mágdáleny świętey, ktorey że *dilexit multum*, że się w Pánu Iezuśie wielce kocháłá, o iáko się sowićie nágrodźiło. *Naprzod* Pan Iezus wiele y wielkie iey grzechy odpuśćił. *Powtore.* śiedm czártow z niey wygnał, onę sobie przez wielką duchowną przyiaźń towárzyszył, gospodynią swoią uczynił, pozwolił áby iego potrzeby y Apostołow z swoiey substáncyi opátrowáłá. Płácząca widząc sam z nią zárownie płákał, dla iey miłośći brátá Lázárzá wskrześił, dla niey iedney zbáwienną w domu Marty miał náukę y kazánie, z wielką ochotą cáłowánie nog swoich oćieránie włosámi &c. przyimował, zá nię się mocnie zástáwiał broniąc iey w domu Fáryzeuszá, w domu Marty, od nog swoich oddalać się iey nie pozwaláiąc, Vczniow ná nię szemrzących powśćiągáiąc. O wielkie to wszytko przywileie, o tákći Pan Iezus płáći tym co go kocháią. Więc z Mágdáleną S. do niego wszytkie áfekty y sercá obrácaymy, padaymy do nog iego: *Mihi adhærere tibi o Iesu, bonum est.*

*Trzećia.*

WIele iest bram do piekłá? tylo ilo grzechow: á do niebá nie máſz tylo drog ilo cnot, bo wiele cnot kto máiący bez iedney nie zaydźie do niebá. Iedná bramá ieſt do niebá, á tá naypewnieyſzą Pokuty świętey, ktorą y dźisieyſza tráfiłá Penitentká Chryſtuſowa: tá to ieſt *ſecunda poſt naufragium tabula*, ktorey (choć wſzytko utráćiwſzy) trzymáiąc ſię może kto do portu ſzczęśliwie zápłynąć, bez tey niepewne ſą wſzytkie uczynki dobre. Puſtelnik lat kilkádźieśiąt żyiąc w wielkiey świątobliwośći, bez pokuty z tego świátá zſzedſzy, zginał. Zboycá pokutuiący, zbáwiony zoſtał. Auguſtyn święty, y ſpráwiedliwy práwi, niech nigdy bez pokuty z tego świátá nie ſchodźi, iákoż y ſam śiedm Pſalmow pokutnych z wielkim płáczem umieráiąc zmowił. Potępieni widzą w niebie świętych, ták wielu podobnych ſobie grzeſznikow, przyznáwáć będą ich zbáwienie &c.

*Czwarta.*

MAgdálená święta wzor y przykład pokuty świętey uczy wſzytkich grzeſznikow iáko ſię śpieſzyć máią do pokuty świętey, do náwrocenia ſię do Páná Bogá, ſkoro Pan Iezus wygnał śiedm czártow z Mágdáleny, ktoremi dla śiedm grzechow śmiertelnych w niey ſię znayduiących opánowána byłá, poznawſzy po cudách y náuce Páná Iezuſa práwego Meſyáſzá, máiąc nádźieię w miłośierdźiu iego, ſkoro ſię dowiedźiałá że był ná obiedźie u iednego z Xiążąt Fáryzayſkich, wbiegłá tám, nie czekáiąc áż ſię obiad ſkończy, żeby był gdźie ná oſobnośći, á to dla tego żeby prętko á doſkonále zá grzechy ſwoie pokutowáłá. Widźiſz grzeſzniku że ćię dźiś woła Pan Iezus do popráwy, do pokuty, idź coprędzey, *hodie ſi vocem ejus audieris, noli obdurare cor*, nie bądź Fáráonem, *cras cras*, nie czekay do iutra, bo nie wieſz ieżeli go doczekaſz. *Druga náuká.* Iáko grzeſzny człowiek powinien ſię bárdźiey wſtydźić oczu Boſkich, niż ludzkich. Mágdálená grzeſznicá ſtánęłá w oczách wſzytkich przy ſtole śiedzących, z tyłu tylko ſámego P. Iezuſá *ſtans retro*, bo ſię tylko ſamego P. Iezuſa wſtydźiłá. Grzeſznicy záś zwyczaynie więcey ſię chronią oczu ludzkich, przed nimi ſię kryią, á oBoſkie ktore wſzędźie widzą, nic nie dbáią, á co większa Mágdálená publiczney ſię pokuty

nie

niewſtydźiłá, á ludźie grzeſzni częſto ſię wſtydzą wyznáć winy ſwoie przed iednym Kápłanem. *Trzećia náuká.* Mágdálená wſzytkim tym czym Bogá obrażáłá, doſyć czyni, że świátowośćią grzeſzyłá, w rzeczách ſię źiemſkich, w roſkoſzách kocháłá, dla tego włoſámi oćierá nogi Iezuſowe, grzeſzyłá oczymá tu y owdźie niewſtydliwie pogládáiąc, pokutuiąc niemi rzewliwie wylewa, grzeſzyłá mową nieprzyſtoyną, słowámi nieczyſtemi, dla tego uſtámi nogi Iezuſowe cáłuie. To ták inſtrumentá grzechowe obracáć ſię máią w inſtrumentá pokuty, piiánicá niech poſtem, wſtrzemięźliwośćią wypłáca ſwoie obżárſtwá, obmowcá niech zá ięzyczne grzechy doſyć uczyni milczeniem, łákomiec iałmużnámi. Mágdálená święta wielka y ſzczęśliwa penitentká Chryſtuſowa, tę nam grzeſznym dáie z ſwego náwrocenia ieſzcze náukę, ábyśmy ták iáko y oná pokutowáli. W pokućie iey to chwalebna; że ſię nie wſtydźiłá wyznáć grzeſznicą, że wſzytkie okázye do grzechu porzućiłá: że oſtrym umártwieniem przeſzłe ućiechy wypłáćiłá. W náſzey pokućie te ſą defektá, iáko możemy grzechy ukrywamy, co raz dla tego do innych ſpowiednikow ſię udáiemy, záczynamy ſpowiedź od máłych niedoſkonáłośći, áby ukryć więkſze, okázyi nieopuſzczamy, máłą pokutą, wielkie grzechy odbywáć chcemy. *Ná oſtátek.* Zá wielkie grzechy nie trzebá ſię máłą pokutą kontentowáć, Mágdálená po śmierći Iezuſowey lat 30 pokutowáłá ná iedney gorze bliſko Márſiliey, lubo Odpuſt zupełny, Iubileuſze od Páná Iezuſá otrzymáłá, á iednák ſrogą y oſtrą pokutę prowádźiłá. Vczćie ſię grzeſzni ludźie nie kontentowáć ſię pokutą ſobie náznáczoną, iednym náprzykład paćierzem, *Facite fructus dignos pænitentiæ.* Poráchuy ſię káżdy z ſobą.

## Ná Wtorek Niedź: VIII. po Swiatkách.

Nie powinniśmy nigdy bydź ſkwápliwemi do potąpienia, do potępienia bliźniego. Pan Száfárzá w Ewányelii Swiętey opiſánego muśiał słyſzeć cokolwiek o złym iego ſzáfowániu, á iednák nie pośpieſzył do złożenia iego z Vrzędu. Vprzedźiło osłáwienie, u wſzytkich *diffamatus eſt*, przećię áni ná ten czás odpráwił go, áż ſam zſtąpił, pytał exáminowáł; *Quid hoc audio de te?* zrozumiawſzy

rzecz sámę przez śię dopiero uczynił z nim to ná co zásłużył: nieskwápliwość w osądzeniu chwálebna. Sálomon dosyć był mądry, przezorny, poznał dobrze z owych dwoch miátek, co śię do dźiećięćia żywego wpieráły, ktora byłá prawdźiwa, á ktora fálszywa, przećięsz nie wprzod potępił winney, zá śię sámá wydáłá, gdy ná rozćięćie dźiećięćia áby iey połowicá, á drugiey druga oddána byłá przypádłá, ná co prawdźiwa mátká żadna miárą nie pozwoliłá. P. Iezus poznał on bárdzo, co zacz był ow ktory go ná puszczy poszczącego kuśił, á przećię áni zá ofiárowánie kámieni ná chleb, áni zá wynieśienie śiebie ná ganek Kośćielny publikował go szátánem, lecz dopiero ná ten czás, kiedy sam śię tákowym bydź wydał, kázawszy sobie kłániáć śię temu, ktorego Synem Bożym bydź mianował. Nie bądźmyż y my skwápliwemi do posądzánia, do potępienia, áż rzecz sámę uznamy &c.

II.

DAry y łáski Boże znikáią, rosprászáią śię, kiedy śię publikuią. Włodarz gdy był ogłoszony, *diffamatus*, oraz y dobrá Páńskie rozsypáne są, pospołu z ogłoszeniem chodzi rozsypánie. Kryć śię potrzebá z dárámi Boskiemi. Chwali Pan Iezus w Ewánieliy świętey człowieka, ktory zákryty skarb w roli ználazszy, utáił go: dosyć był ukryty, á ieszcze go y táić było potrzebá? káżdy komu śię Pan Bog udźiela z łáskámi swemi, niech śię kryie, áni ten ktory o nich wie, niech ich nie publikuie. Mowił o sobie Psalmistá S.: *In corde meo abscondi eloquia tua, vt non peccem tibi* Psalm: 118. *Zákryłem w sercu moim, twoie do mnie mowy, ábym przed tobą nie zgrzeszył.* Oto w sámey publikácyi obáwia śię zgrzeszyć. Y ztąd Abákuk Prorok *cap.* 9. naypierwey od straży, od utáienia, od ukryćia poczyná, nim śię modli: *Custodivi à voce orationis labiorum meorum.* Wprzod niżeli ná modlitwie iákie łáski, poćiechy miał odebráć, od straży, od utáienia ich záczyna. Ewá poki śię z sekretu nie wydáłá, poki Boskich łask, dárow, przed nieprzyiaćielem duszny nie wypowiedźiáłá, wszytko było dobrze, potym że nieumiáłá ich táić, nápádłá ná zboycow, wszytko utráćiłá, że publikowáłá.

III.

III.

MOwiąc o cudzych sprawách, á osobliwie defektách, mamy mowić ostrożnie, dyskretnie, ochronnie. Odniesiono, oskárżono do Páná Włodárzá o rosproszenie dobr, to odniesienie stáło się bárdzo dyskretnie, bo niepowiedziano, skrádł, przemárnował, wniwecz obroćił, ále *quasi*, jákoby rosproszył &c. To to ma bydź tá, y tákowa bliźnich ochroná, ile może bydź &c.

IV

BYło wiele, y do tych czás, co swoich niepráwośći nie wstydáli się wyznáć przed wielą, áni się ztąd żadney nie obawiali konfuzyi, álbo difámácyi, á dopieroż przed iednym. Sybáritá ieden chełpił się że lat dwádzieśćia áni wschodzącego, áni záchodzącego słońcá nie widźiał, dla tego że záwsze y ráno spáć chodźił, y długo sypiał. Igrzysk, Kostek wynálazscá státuę sobie wystáwił z temisz gry instrumentámi. Siła ich co się chwalą że mogą spełniać tylo á tylo, że umieią oszukáć, odrwić, kłámáć &c. *Lætantur cum malè fecerint*: á kiedy do Spowiedźi świętey przyidźie, áż się kręcą, kryią, wstydzą. Czárt to spráwuie, ktory raz przyznał, między penitentámi stánąwszy, iż wrácał, restytucyą czynił, co odebrał; odebrałem práwi wstyd przy grzechu, á wrácam go przy Spowiedźi &c.

V.

Y To iest sługi Ekonomá wiernego, życzyć iáko naywiększego przymnożenia dobr, chwały, sławy, honoru Páná swoiego, ćieszyć się z tegoż iey rozmnożenia, rozszerzenia. Ták kiedy oni stárzy dworzánie niebiescy czworákie owe cudowne zwierzętá usłyszeli, chwałę dáiąc Bogu; ućieszeni wielce z tego, y nieiáko winszuiąc Pánu Bogu upadáli ná twarzy swoie powtarzáiąc: *Godźienes o Pánie odebrać honor, wychwalenie wywyższenie, ubłogosłáwienie.* Zwierzętá te figuruią grzesznikow, przez pokutę się do Bogá náwracáiących, Krolestwá, Prowincye, Miástá wiárę S. przyimuiące. Dobry sługá Boski gdy to widźi, gdy o tym słyszy, niech się weseli, ćieszy, Pánu Bogu winszuie. Słyną niektore narody, przedźiwną zá Pány, Krolmi swoiemi żárliwośćią w ich poddánych sługách się znayduiące. A w poddánych, sługách Boskich nie ma się większa

znaydowáć około chwały, sławy rozszerzenia imienia Boskiego; powinni się ćieszyć, kiedy słyszą o tym, albo owym mieyscu pogánom przez Chrześćian odebránym, powinni się smućić słysząc że kto przeszkádza progressom Chrześćiáństwá. Augustyn S. wołał: Niezmiernie mię to ćieszy o Boże, że iesteś Bogiem moim, y gdyby mię honor twoy Boski potkał, ustąpiłbym go cále tobie. Archániol Michał widząc przećiwniká honorowi Boskiemu Lucipera, záwołał: *Quis ut Deus?* Abisai słysząc złorzeczącego Semei Dawidowi, nie mogł zćierpieć, záwołał: Y ten pies zgniły, złorzeczy Pánu memu, poydę á utnę głowę. To ták wierny poddány Boski ma się uymowáć o cześć, o honor Boski, gdy, że w czym szwánkuie, widźi &c.

VI.

IEszcze y to wiedźieć Fáryzeuszom potrzebá áby drugich nie potępiali, iż lubo w iedney okázyi iest zły kto, w inszey może bydź lepszy, niżeli ten co go potępia. Ruben ieden ze dwunástu bráći był Káźirodzcą z Mácochą swą, *palam* źle żyiący, á przećię gdy się spiknęli bráćia drudzy ná zábićie Iozefá, sam Ruben w ten czás naylepszy: *solus Ruben nitebatur eum liberare.* Choruie kto, przećięż nie iest ták chory, żeby ktorą część y owszem więcey zdrowych w ćiele iego nie było członkow, ták też zrzadká kto ták zdrowym iest, żeby cokolwiek w nim nie szwánkowało. Nikt dla tego drzewá nie wyćiná cálego, że iedná y druga gałąź uschnie. Roskázał Pan Bog Izráelskiemu swemu ludowi, brzydźić się Pogánámi Idumeyczykámi, Chánáneyczykámi, Egypteyánámi, nie: czemuż bo *fuisti* (práwi) *aliena in terra ejus*, byłeś przychodniem práwi w ich źiemi, zá to iedno chwalebny. Akt ieden, uczynek odważny, choć złego, miłym częstokroć Pánu Bogu czyni, y do predestynácyi pomága. Lotr wszytek żywot prowádźił niezbożny, zbáwiony, między przeznáczonemi policzony, że miał odważnie wyznáć iuż Páná Iezusá z nim ná krzyżu wisząc. Ztąd ustępowáć mácie z pośrzodká Chrześćian Fáryzeuszowie &c.

*z Zywotow SS. z Apollinárá świętego, te ná dźień dźisieyszy mogą bydź náuki.*

P*ierwsza.* Iáko Kápłáni, Biskupi, Káznodźieie, Sákrámentow SS. Száfárze, niezkąd inąd máią, y mieć mogą mocy władzą, tyl-

ko od świętey Stolice Apostolskiey Rzymskiey. Apollinaris Swięty, pierwszy to iest Biskup od Piotrá S. z Rzymu do Ráwenny posłány z mocą náwrácánia do wiáry świętey, y száfowánia Sákrámentámi świętemi: y ták iáko on, ták wszyscy inni ztámtąd biorą, y bráć máią wszelką moc y pozwolenie, niżsi od Biskupow, á Biskupi *immediatè* od Oycá świętego. Ztąd náuká, że Luterscy, Kálwińscy Predykánći nie máią áni władzy ná rozgrzeszenie, áni ná opowiedánie słowá Bożego. Zaden u nich Sákráment nie ważny, wyiąwszy Chrzest święty. O iák szczęśliwa wiárá nászá Chrześćiáńska Rzymska! Podźiękuymy Pánu Bogu że w niey zostáiemy.
*Druga náuká.* Wielka záprawdę iest dźielność náuki Chrystusowey. Apollinaris przyszedszy do Ráwenny, stánął u iednego żołnierzá, y naypierwey iego sámego z cáłym domem náwroćił, potym tendał znáć Rotmistrzowi swemu, y ták też tego náwroćił, á oraz y Rufiná Stárostę: ktorzy wszyscy Pogánie byli. Rzecz godna uwagi, że od woiennych ludźi záczyná ten święty, ktorzy zwyczaynie są trudnieyszemi, ále się przez to pokázuie moc prawdźiwey náuki Iezusowey, że nietylko nád ludem prostym, pospolitym dokázuie. Luter, Kálwin, y inni, záczęli od niewiástek, od ludźi skłonnych do złego, do rozpusty, do swawoli ćielesney, y ták łáętwo im perswádowáli náukę swoię znoszącą posty, czystość Kápłáńską, umartwienia. *Trzećia náuká.* Iáko zdrowia ćielesnego y zmysłow zdrowych mamy záżywáć ná służbę Bożą. Swięty Apollinaris, áby niewierni byli oświeceni światłem Wiáry świętey? ślepego ná to ná oczy uzdrowił, żonę Rotmistrzá ustáwicznie chorą uleczył, ięzyk u Rufiná niemowny, mownym uczynił, y ztąd ná ięzyk uzdrowiony, począł chwalić Páná Bogá, ślepy przeyzrzawszy, uznáł duszną ślepotę swoię, uzdrowiona ná ćiele, stáráłá się o zdrowie duszy swoiey. Toć to iest czym się káżdy ma pobudzáć do służby Boskiey, gdy uważa iáko ma oczy zdrowe, ięzyk zdrowy, sam czerstwy, mocny, á ták wiele innych kálekow, rzadko drudzy od choroby wolnemi, niechże tedy záżywa zdrowia swego ná służenie Pánu Bogu, ná chwalenie iego, á osobliwie niech mu dźiękuie zá zdrowie ćielesne, doczesne, á prośi o duszne y wieczne.

## Ná Srzode Niedźiele VIII. po Swiątkách.

WIelce zbawieniu swoiemu niepráwy, ktokolwiek nie ma bo-iáźni w sobie, strásznego Sędźiego Chrystusá. Tylko co Pan Száfarzowi powiedźiał te słowá. *Redde rationem villicationis tuæ, odday liczbę száfárstwá twego.* Záraz się wszytek z álterował, zmięszał, mowiąc: *Quid faciam, co czynić będę? żebráć się wstydzę, kopáć nie umiem, &c.* O nástąpi nierownie większa mięszánina, trwogá, konfuzya, kiedy przy śmierći do káżdego rzecze Chrystus. Spraw się iákoś żył, iákoś swoy urząd spráwował, &c. Długo Piłat stawał przy niewinnośći Páná Iezusa, mowił: *Nienayduię w nim przyczyny do śmierći.* á skoro mu żydźi pogroźili nie łáską Cesarską, záraz się odmienił: wspomniał álbowiem sobie, iáka to strászna iest twarz Cesarzá rozgniewánego, iáko ią znośić trudno. O dáleko strásznieysza będźie człowiekowi poglądáć ná twarz zágniewáną Krolá nád Krolmi Páná Iezusa, bać się iey záwczásu trzebá. Nie mądrego iest o tym nie myślić, iáko się przed tym Pánem spráwić. O dźieśiąćiu Pánnách wiádoma iest S. Ewánielia, tym kiedy znáć dano, że ich Oblubieniec przychodźi, y o puł nocy przyść miał, czekáiąc go zdrzymáły się, y posnęły, *dormitaverunt & dormierunt.* Uważáią Doktorowie Swięći, że tu mowi Ewanielia S. *że y drzymáły y spáły*, y rozumieią, że głupie zásnęły, á mądre tylko drzymáły. Reprezentuią te ludźi mądrych, o zbáwieniu swoim stáránie máiacych, że oni nie cále zásypiáią, ná przyśćie Iezusowe przy śmierći, ále iák drzymiący, co raz się porywáią ze snu, co raz się ocucáią, głupi o tym nie myślą, &c.

II.

PRędsze karánie zásługuią źli Chrześćiánie, niżeli Pogánie; niewierni. Tylko co doniesiono włodárzá Pánu, záraz go ná sąd wzywáią, od włodárstwá oddaláią: á kiedy o Sodomczykách, wieść doszłá Páná Bogá, *clamor Sodomorum multiplicatus est.* Gen: 18. áż Pan Bog mowi: *descendam, videbo*, z stąpię tám obaczę, iezeli to ták iest. Tu powoli do karánia przystępuią, á tám záraz, włodarz był swoy, Páná Bogá znał, tám á ináczey. Mowi Iob o rozboynikách ná morzu, że im karánie w zwłokę nie poydźie. *Dilatio*

*latio Piratis non erit.* Iob: 26. Zboycom ná źiemi nie ták: á czemu? Pirátowie ná wodźie źle czyniący, znáczą tych, ktorych wodą krztu S. omyli, ieżeli źle czynią, prędzey nád innych karáni będą. Czy odwlokło śię karánie Ananiaszowi, Sáfirze, &c. &c. bynamniey. ukaráni nagłą śmierćią, bo skłamáli Duchowi Swiętemu, ktorego ná chrzćie wźięli. Y toć ieſt co mowi Piotr Swięty. *Iudicium incipit à domo Dei,* od domu Bożego nayprędzey poczyna śię karánie. Ian Swięty Chrzćićiel, o Chrzćie Páná Iezuſowym powiedźiał, że chrzćić będźie Duchem Swiętym y ogniem, *Baptizabit vos Spiritu S. & igne.* Matt: 3. záraz po Duchu S. ogień, to ieſt zá grzechy ochrzconym karánie ktorego śię boiąc, żyimy dobrze świątobliwie, &c. *Vocatione quâ vocati ſumus.*

III.

IAko śię máią Przełożeni obchodźić z odnieśionemi, z oſkárżonemi przed ſobą? ták iáko z Włodárzem teráżnieyſzey S. Ewánieli Pan iego. Donieśionego máiąc, przywołuie, á powiáda: słyſzę nie dobrze o tobie, pyta śię, kiedyby ták drugi, záraz pod wártę, w káydány chłopá, zágrábić, pobráć. O czego y w tákich okázyách, gniew, páſsya w Małżeńſtwách, w Pánách, Przełożonych nie czyni! náśládowáć potrzebá dźiśieyſzego Páná, pytáć śię, exáminowáć. Iáko też y Pan Bog z námi czyni, nie záraz znośi, nie ſpuſzcza piorunow, &c. &c. ále czeka w ćierpliwośći, &c.

IV.

Y To znák dobrego Włodárzá, wiernego sługi u Páná ſwego, kiedy nie ſwoią wolą czyni nie ſwoiey ſántázyi ále Páná ſwego we wſzytkim śię ákomoduie. Toć y nam względem Páná Bogá czynić potrzebá, iego śię woley, iego dyſpozycyi we wſzytkim ákomodowáć. Słudze ktory chćiał do śmierći u Páná zoſtawáć, w ſtárym teſtámenćie, ucho przebiiano ku drzwiom Páná ſwego, (námieniłem w Niedźielę przeſzłą) ná znák powolnośći, posłuſzeńſtwá. Káżdemu z nas przy Chrzćie S. u drzwi Kośćielnych, dotykał śię Kápłan uſzu, ná wieczną nas Pánu Bogu poświęcáiąc służbę, usługę, powolność. Tą że śię záwſze Pánu Bogu podobáć usiłuymy, prágniymy záwſze, wolą bożą pełnić, nic nie czyniąc, tylko co on chce, iego diſpozycyi, ordynánſowi śię ákomoduymy,

duymy, nie náſzey chući, żądzom, páſyom námiętnośćiom, ſkłonnośćiom: *Sicut Domino placuit ita fiat, &c.*

V.

NIe tylko to, że diſámuie ſię człowiek ná ſpowiedźi ſwoiey przed iednym, nie przed wielą, ma mu bydź pobudką do ſzczerego wyznánia niepráwośći ſwoich, ále y to, co oſobliwey godna reflexyi, difamuie ſię grzeſzny przed grzeſznym. Niechćiał Pan Bog áby byli Aniołowie, Cherubinowie, Seráfinowie Spowiednikámi, boby ſię byli ludźie obawiáli difamowáć przed niemi, ále chćiał áby grzeſzny przed grzeſznym, człowiek przed człowiekiem. Ták o ſobie mowi Auguſtyn S. *Quid erubeſcis o homo confiteri peccata tua? peccator ſum ſicut & tu, confitere igitur peccator peccatori, homo homini. Quid times confiteri? homo ſum, humani à me nihil alienum puta.* **Czego ſię wſtydźiſz ſpowiádáć ſię grzechow ſwoich przedemną? człowiek ieſtem iáko y ty,** grzeſznik iáko y ty, wiem co ſię między ludźmi dźieie, wiedz że ſię nie przed Aniołem, ále przed człowiekiem tobie podobnym ſpowiádaiz, że co ćiebie dźiś, to mię iutro potkáć może. Więc podźiękuymy Pánu Bogu, zá ták łátwą y ſnádną, á wielce potrzebną y pożyteczną difamácyą ná ſpowiedźi świętey, zá ktorą odpuſzczenia grzechow y łáſki Bożey doſtępuiemy.

VI.

ZLe bliźnich ſądzący y ich potępiáiący z upadku ruguie ſię z pośrzodká Chrześćian, bo to częſto bywa, że upádły chwalebniey powſtáie. Piotr záprzał ſię Chryſtuſá, ále potym iák go kochał, iák przed narodámi wyznawał, Rzym y inne Prowincye wyświadczáią. Páweł S. Prześládowcá Chryſtuſow zábiiáiący Chrześćian pierwſzych, po náwroceniu Doktor narodow, Apoſtoł niezmiernie żárliwy. Magdálená grzeſznicá, potym wielka kochánká Páná Iezuſowá. Dawid po grzechu, wyżey powſtał: *Bonum mihi quia humiliaſti me.* Onezymus ſługá to był Philomená od ktorego ućiekł, y prawdę mowiąc, okradł go, ále toż ſámo iáko go dobrym uczyniło. bo uſzedſzy przywędrował do Rzymu, nápadł ná Páwłá Swiętego w więźieniu będącego, od niego ochrzcony, służył mu w więźieniu dźiwnie dobrze, ták iż powrá-

cáiąc

cáiąc go do Páná swego, piſze zá nim nie ináczey, iák proſząc, rekomenduiąc go w łáſkę, iákoż ten Onezymus przyięty zoſtał, potym Doktorem y Biſkupem w Efeſie. Gdyby był nie uciekł, Páwłáby Swiętego niewidźiał, nie widząc, nigdyby był wiáry nie doſtąpił, &c. Sodefrydus Xiążę Lotáryńſkie, wyzuty od Ceſarzá z Xięſtwá ſwego, z deſperácyi zápalił miáſto Verdun, w ktorym ogniu zgorzał y Kośćioł Nayświętſzey Pánny: ták go potym żal ujął, że ſam reſtauruiąc, co ſię było ſpaliło, robił poſpołu z muľárzámi, *publicè* pokutował, dyſcyplinowáć ſię kazał. Pan Bog potym wyniosł go, że z Beátryką w poſagu doſtał wielkiey częśći Włoſkiey źiemi Pánem, á zátym y upadáiącego nie potępiáć, &c.

VII.

PEwny znák błogosłáwieńſtwá, płákáć, żáłowáć, pokutowáć, zá grzechy. Gdy Pan Iezus błogosłáwionym głosi Piotrá S. przydáie, żeś ieſt ſynem Báriona to ieſt *filius Columbæ*, inni czytáią *filius lachrymarum* ſynem płáczu. Już tu Pan Iezus przeyzrzał on płácz iego, ktorym uſtáwicznie oblewał lice ſwoie, po záprzániu ſię Chryſtuſa. W tych łzách, z nich pierwſze mu prognoſtykował błogosłáwieńſtwo. Tákći upewnić ſię káżdy może, że nie zginie ná wieki, ieżeli ma łáſkę, dár płáczu od Páná Bogá. Y nayſpráwiedliwſzemu rádzi Auguſtyn S. nie bydź bez płáczu pokuty &c. &c.

*z Zywotow świętych, ná dźień S. Práxedy.*

PRáxedy świętey Rzymiánki dźiśiay pámiatkę Kośćioł święty obchodźi, w ktorey Kośćiele teraz w Rzymie, ná tym mieyſcu, gdźie iey przedtym dom był, na przyimowánie gośći, y Chrześćián pokrywánie, ieſt złożony słup on u ktorego Pan Iezus był w piwnicy, ná Ratuſzu ubiczowány. Może bydź ná to pożyteczna reflexya, że w domu gośćinnym, biczowánie Páná Iezuſá ſię prezentuie, bo to prawdźiwa, gdźie y w ktorym domu ſtoi, polityki naywięcey, konwerſacyi świátowych, ſzynki, piiátyki, tám też *iterum flagellatur* częſto Pan Iezus. A zátym goſpodynie tákich domow, ſzynkarki, niechay będą Práxedámi, niech żárty, słowá nieuczćiwe poſtępki, przy posiadkách, piiátykách zwyczayne, gromią, ſkromią, áby *non flagelletur Ieſus apud illas &c.*

Druga.

NAuká ná dźień dźiśieyszy, iáko zá przyimowániem ubogich sług Bożych w czyi dom opátrowániem potrzebnych, óiśnie się, przychodźi Pan Iezus, áto z żywotá Práxedy S. Tá dostatnią po Rodźicách będąc w Rzymie, á przy tym wielce świątobliwą, pod on czás kiedy wiele świętych zabiiano, prześládowáno, oná gdźie mogłá y iáko, w dom ich swoy przyimowáłá, potrzeby opátrowáłá, zabitych grzebłá relikwiie, krew ich zbieráłá. Iáko się ten dom podobał Panu Iezusowi, potym poznáć, że teraz w Rzymie tám swoię kolumnę postáwił, relikwią po krzyżu náznámienitszą krwią oblaną ná tym mieyscu, gdźieby iey dom posádźił, pokázuiąc iż mu miłe mieysce to, gdźie iego ubogich przyimuią, ich potrzeby opátruią &c.

*Trzećia z Zywotá Práxedy świętey Pánienki, śiostry świętey Potenciány w tych dniách przeszłych przypadáiącey, te ná dźień dźiśieyszy będą náuki.*

P*ierwsza.* Ze káżdemu náleży wedle tálentow od Bogá y nátury sobie udźielonych spráwowáć się, ná niebo y łáskę Bożą zárábiać. Práxedá że wielką miáłá skłonność do politowánia, do uczynkow miłośiernych, zázywáłá tego przymiotu z wielką zásługą swoią u Páná Bogá, bo podczás wielkiego prześládowánia ná Chrześćián now mieszkáiąc w Rzymie ćieszyłá utrapionych, nędznych rátowáłá, chorym usługowáłá, głodnych karmiłá. To to ták káżdy powinien: masz náturę sposobną do opátrowánia chorych, nie leńże się im służyć, masz mężne y śmiáłe serce, stáwayże przy prawdźie, masz ięzyk wymowny, broń ućiśnionych, dałći Pan Bog náukę, umieiętność, zażyiże iey ná dobre. *Druga náuká.* O uszánowániu świętych Relikwij y kośći świętych Męczennikow. Gdy świętych zábiiano, świętá Práxedá ich ćiáłá chowáłá, á to y z Siostrą swoią Potencyáną: Rzecz uwagi godna, że chćiał Pan Bog mieć ręce Pánieńskie do pogrzebu, do opátrowánia ćiał świętych, ná pokazánie tego iáko ie chce mieć w uszánowániu, w tráktowániu przystoynym. Nápisał Psálmistá święty, *custodit Dominus omnia ossa Sanctorum, unum ex his non conteretur*; Nie ma świát kośći owych wielkich uczonych, mądrych ludźi, Alexándrow wielkich,

Iuli-

Iuliuſzow, Pompeiuſzow,. Są iednák świętych Páńſkich kośći święte, ſą ich Relikwie. *Trzećia náuká* Iako uważánie ubiczowánego Páná Iezuſá ieſt wielką do czyſtego żywotá pobudką. Słup, pręgierz, u ktorego był śieczony Pan Iezus, znayduie ſię w Rzymie w Kośćiele świętey Praxedy Pánienki, Pánieńſkie ſerce, Pánieńſka, czyſta duſzá tám bydź muśi, gdźie ieſt uwagá, rozmyślánie, obnáżonego, ubiczowánego P. Iezuſá, umęczonego ołobliwie zá grzechy nieczyſte. Zákochaymy ſię tedy w czyſtośći.

## Ná Czwartek Niedź: VIII. po Swiątkách:

KOmukolwiek záſmakuie służbá Boża, roſkoſzy, delicye duchowne z Pánem Iezuſem przykre, gorzkie mu bydź máią wſzytkie świátowe ućiechy, márnośći, kiedy ſą z oddáleniem od Chryſtuſowych ſmákow. Skoro tylko powiedźiał ſzáfárzowi ſwemu Pan Iezus, że iuż więcey u mnie włodárzowáć nie będźieſz, *jam non poteris amplius villicare*, wielce ſię tym poturbowawſzy záwołał: *Quid faciam, fodere non valeo?* y tám dáley, Co czynić będę, niemożna mi robić &c. Przez co ćięſzkość ſwoię wielką oświádczył, że przyuczywſzy ſię do służby Páńſkiey lekkiey, wygodney, nie można mu byłá, áplikowáć ſię do prácy, roboty ná świećie. O dáleko bárdźiey kto ſobie upodoba w Pánu Iezuśie miałby ſobie obrzydźić wſzytkie świátowe krotofile, iákoż y obrzydza Oblubieniec niebieſki, chcąc duſzę nábożną, y wielu poćiech od ſiebie doznawáiącą, á ſnáć w służbie Boſkiey tęſkniącą záſtráſzyć, te do niey mowi słowá: *Si ignoras te o pulcherrima mulierum, paſce hædos, & abi poſt veſtigia gregum tuorum*: iákoby chćiał rzec. Nie znáſz ſię ná ſzczęśćiu twoim, żeś ſię ná moy dwor doſtáłá, wroćże ſię do kozłow twoich, do trzody twoiey, toieſt do dawnych twoich konwerſácyi. Nie mogło bydź ná nię ćięższe nád to ukaránie, bo ſprobowawſzy iák słodki ieſt Pan Bog, poſtrádáć go, bydź od niego do świátá oddalonym nieznośna. Niechby zeználi owi Apoſtátowie, co w Zákoná ch długo ná służbie Bożey trwáiąc, potem zwiedźieni od czártá ćiáłá, iáką potym gryzotę ná ſumnieniu máią. Ow tyn márnotráwny, kiedy naywięcey uważał ſobie głod, nędzę, ktorą w obcey kráinie ćierpiał; w ten czas kiedy wſpomniał ná chleb,

ná delicye, ná wczás y wygodę, ktorą y on przed tym y domownicy Oycowfcy mieli: *Quanti Mercenarij abundant in domo Pátris mei panibus, ego autem hic fame pereo.* Ciężka tydź oddalonym od Oycá. Ieſt ſię czemu dźiwowáć, iáko grzeſzny człowiek náwrocony przez pokutę do Páná Iezuſá, y iego w Nayśw: Sákrámenćie ſkoſztowawſzy słodyczy, może ſię znowu powroćić do ſwych nálogow, y ták oddalić ſię od Bogá &c.

II.

PRzenayświętſzy pokarm, Ciáłá y Krwie Iezuſowey, między wſzytkiemi dobrodźieyſtwy naywiękſzą ieſt pobudką, do wdźięczności. Włodarz tym ſobie ziednáć przyiaćioł obiecował naybárdźiey, daruiąc winowáycom ſwoim, iuż to kilkanaśćie korcy pſzenice, iuż kilkanaśćie beczek oliwy &c. Chleb, nápoy, naywięcey zásługuie ná wdźięczność, ná dźięk czynienie, dopiero chleb Nayświętſzego Ciáłá y Krwie Ięzuſowey. Po oſtátniey wieczerzy, wychodzą wſzyſcy z wieczerniká, śpiewáiąc, dźiękuiąc, *Hymno dicto exierunt.* Pſálmiſtá święty świádczy: *Manducaverunt & adoraverunt.* Y dla tego Iudaſz, że wźiąwſzy *buccellam*, nie podźiękował, *introivit in eum ſathanas.* Pięknie Auguſtyn Swięty: *Homini ingrato intravit panis in ventrem, hoſtis in mentem*: Chleb człowiekowi, choć y nieprzyiaznemu ieſt ogniem do wdźięczności zágrzewáiącym: *Si eſurierit inimicus tuus, ciba illum, ſi ſitit, pota, hoc faciens carbones ingeries ſuper caput ejus.* Rom: 12. *Nákarm nieprzyiaćielá ſwego, nápoy, á to czyniąc náſypieſz ogniá roſpalonego ná głowę iego.* Ná co ogień? áby zápalił do wdźięczności, á ieżeli nie zápali, to ſpáli niewdźięcznika. Srogie karánie odniosł Fáráo ze wſzytkimi Egypcyánámi, gdy w morzu czerwonym ták zátonęli, iż y ieden z niego nie wyſzedł. Czemu ták bárdzo odnieśli owi wiele plag przedtym, ále żadney ták ćięſzkiey? dla niewdźięczności. Iozef Zydowin, żywiąc przez lat wiele Egypcyánow, wyſtáwił był nád tym mieyſcem ſzpichlerze wielkie murowane, w ktorych chował pſzenicę dla Egyptu, z ktorego Fáráo w pogonie ſię puśćił zá Zydámi, że go onego dobrodźieyſtwá pámiątká nie zátrzymáłá od pogoni zá Zydámi, zginął ták mizernie dla tego, zdánie to ieſt wielkiego Grzegorzá, Bądźmyż wdźięcznemi, zá chleb Nayśw: dźiękuymy &c.

III.

III.

Miedzy dárámi, dobrodźieystwy, z ktorych śię ráchowáć iáko w teráźnieyszey Ewánieliy świętey opisány Włodarz, będźiemy muśieli; iest też używánie Nayśw: Sákrámentu. Iáko wiele rázow, poczawszy iedni od śiedmiu, od dźiewiąćiu, od dwunastu lat byliśmy uczestnikámi tego drogiego skárbu, á czyśmy śię z niego w cnoty święte zábogáćili? czyśmy śię w czym popráwili? czy ná nas znáć to częste używánie? o wielkiśz to rachunek z tego száfarstwá! á miánowićie Kápłánom, ktorych Pan Bog chćiał mieć *Dispensatores horum Mysteriorum &c.*

IV.

ZA szczęśliwe każdy niech tákowe kłádźie difamowánie śiebie, ktore od wszelkiey sromoty, wstydu, y háńby onego uwalnia, á tákowe iest ná spowiedźi świętey. Wyráźnie mowi Augustyn Swięty. Kto śiebie ná spowiedzi przed Kápłánem wyiawia, temu nie będźie miał czárt przeklęty co zárzućić ná sądźie Bożym, ten záś co śię wstydźi obiáwić Kápłánowi, ná sądźie Chrystusowym y temuśź Kápłánowi y cáłemu świátu iego będą obiawione występki. O z iáką to będźie háńbą y konfuzyą! niemáśz nic ćięższego poczćiwemu człowiekowi, iáko bydź *publicè* záwstydzonym. Kromer nász pisze, iż kiedy ieden z krolow Polskich iednemu z Senatorow, zá to że z potrzeby ućiekł, y klęski od nieprzyiaćioł był przyczyną, skorę záięczą, kądźiel, y wrzećiono *publicè* oddáć kazał, ták go to utrapiło, iż znieść nie mogąc háńby owey, obieśił śię. Dostáło śię tegoż nieszczęśćia y Iudaszowi, niechćiał wyznáć przed Pánem Bogiem zdradźiectwá swego, lubo mu do tego podawał okázyą w Wieczerniku przy tym sámym bánkiećie, kiedy Przenáyświętsze Ciáło swoie Vczniom rozdawał, spowiádáli śię drudzy Vczniowie, *nunquid ego,* czy nie ia to Pánie? czy nie ia? á Iudasz nic, áż co gdy przed cáłą Synágogą żydowską, z tym grzechem obiáwić przyszło, ow w konfuzyi y rospaczy *laqueo se suspendit*, obieśił śię. Szczęśliwe zá tym wyiáwienie śię, ktore od dálszey y wieczney broni konfuzyi.

V.

Y To znák dobrego sługi, wiecznego Ekonomá znáć śiebie zá sługę znáć Páná zá Páná. Tákim był S. Pátryárcha Iozef: w ręku iego byłá wszytká Pána iego substáncya, wszytko dobro, przećię on gdy się okázya podawáłá, coś uczynić zá namową przećiwko Pánu záwołał. *A ia mam wykonzyć przećiwko Pánu moiemu?* iákoby rzecz chćiał: ia sługá á on Pan moy. Tać to iest obligácya prawowiernego káżdego znáć śiebie za sługę, znáć P. Bogá zá Naywyższego swego Monárchę, Stworcę. Paweł S. przy náwroceniu swoim naypierwey się pyta *Quis es tu Domine.* ktoś *ty iest Pánie?* Augustyn S. często powtarzał, *noverim me, noverim te,* Pánie niech ćię znam zá Páná mnie, zá niegodne stworzenie twoie: iákoż ták bydź powinno. Napisáno zá rzecz osobliwą o pśie iednym w wielkie goraco zá Pánem swoim ná koniu iadącym, biegącym. kilká mil biegł bez namnieyszey ználežienia wody kropelki, widząc Pan ták prágnącego y iuż mdleiącego, nápadszy ná iedno źrzodło od drogi oddalone, kazał psá słudze do niego záwieść, tym czásem sam w drodze postępował. pies on ledwie kropple y iedney y drugiey zá chłyśnie, záraz za Pánem oczy, tu prágnąc chce się posilić, owdźie Pan z oczu znika, nie piiąc do pośilenia pobiegł. O náśládowánia godna bestya! iemy, piiemy, záżywamy dárow Bożych, co raz oczy do Páná, do Bogá, znáiąc y wyznawáiąc, iż to wszytko od niego. A gdźiesz tego Páná naylepiey poznáć iáko w Nayświętszym Sákrámenćie! Ták y oni do Emáus idący co *cognoverunt eum in fractione panis*, poználi go w łamániu chlebá, chleba nie inákszego, tylko Nayświętszego Sákrámentu, iáko wiele Doktorow SS. rozumie. Niechayże tu oswiecáią się oczy násze, ábyśmy śiebie poznawáli, y Pána Bogá, &c.

VI.

BŁogosłáwionym názywa Pan Iezus Piotrá Swiętego, że mu Oćiec Niebieski obiáwił, to, co o Chrystusie wyznał, że nie Ciáło áni Krew; ále gdyby w podobney Máteryi teraz mowić przyszło trzebá rzecz. Przeklęty nieszczęśliwy, ktoremu Ciało y Krew nie obiawia: to iest ktorego Ciáło y Krew w Nayświętszym Sákrámenćie nie oświeca, ktoremu oczu nieotwiera, w iákim iest niebeśpieczeń-

czeńśtwie ktory z ták częstego Ciáłá y Krwie pożywánia bynamniey nie poznawa, co iest świát y márność iego? co są roskoszy ćiáłá? co dostátki tego świátá? nie uzna á Boskiey dobroći, miłośierdźia: w tymże záślepieniu co y przedtym, tenże obłok ćiemnośći ná duszy iego. Vczniom dwiemá w Emáusz otworzyły się oczy, gdy skosztowáli Ciáłá y Krwi Iezusowey; á nam ták często tegoż pożywáiącym nie otwieráią się oczy. Nie widźiemy, &c. &c.

VII.

*O usługách Pánu Iezusowi z Piwnice wyprowádzonemu.*

**P**Unkt 1. Staw sobie w iák naymizernieyszey możesz postáći, iáko człowieká z nayćięższego y nayśmrodliwszego więźienia wyprowádzonego, z piwnice Páná Iezusá, y naprzod niźiuśieńko się u nog iego Nayświętszych porzućiwszy, uczyń ákt politowánia nád ćięszkim, śmrodliwym, zelżywym iego noclegiem. Zwyczaynie chorych z ráná náwiedzáiący, naypierwey się o nocleg iáki był pytáią, chorzy zás zwyczáynie ná zły się skarżą, y z tąd politowánie máią: czyn też y ty duszo moiá politowánie nád żáłosnym bolesnym noclegiem Iezusowym. *Powtore* Wody przynieś łez pokutuiących, żáłuiąc serdecznie, że y twoie y innych grzesznikow, nocne skárádnośći, obrzydłośći, były okázyą tákiego noclegu obrzydliwego, żáłosnego Iezusowi. *Potrzećie*, Przynieś źiębnącemu Pánu Iezusowi ogniá, zapaláiąc się w áfektách miłośći, wdźięczności, dźięk czynienia, zá podięte ták wielkie zelżywośći, dla nas y zbawienia nászego.

*Punkt 2.* Vważ iáko zgromádzeni znowu dźiśieyszego poránku stársi żydowscy (mowi Ewánielia święta) szukáli fálszywych świádectw, ná potępienie Páná Iezusá. Obrzydliwe przeklęte *szukáli* stárszych żydowskich. Szukáli Páná Iezusá Aniołowie w stáience, áby mu chwałę ná wysokośći śpiewáli. Szukáli Pásterzkowie, áby go przywitáli, poználi, poznawszy uwielbili. Szukáli Krolowie wschodni, áby go ukłonem swym y dárámi uraczyli. Szukáli Rodźicy Nayświętsza Pánná z Iozefem, áby go uczącego w Kośćiele náleźli. Szukáli Apostołowie, Piotr, Jędrzey Iákob, Ian, &c. áby wszytko opuśćiwszy zá nim poszli. Szukáli Sámárytáni, Chánáneyki, Mágdáleny, áby odpuszczenia grzechow nábyli,

Szukáli utrapieni, áby poćieszeni zostáli. Szukáły rzeszé, gmin, pospolstwo, áby iego náuki zbáwienney słucháły. Szukáli chorzy, ślepi, páralitycy, áby uzdrowienie od niego otrzymáli. A żydowscy stársi, Káifasz, Annász, y inni szukáli, áby go potępili, przeświádczyli. *O quærebant*, przeklęte, piekielne! Nie z temi my, ále z Aniołámi, Pátryárchámi, Krolámi, Nayświętsza Pánną, &c. Mágdálena szukaymy Chrystusá.

*Punkt 3.* Czyń duszo moiá ásystencyą Pánu Iezusowi, ná sądách słuchay instyguiących. Ten mowi, że práwo stározakonne psuie, ow że Kośćioł Sálomonow ruinuie, drugi że się Krolem czyni, támten bunty robi, że z grzesznikámi iada. Replikuy ty, nie psuie práwá, ále náprawuie, nie obala Kośćiołá, ále wspániálszy buduie, Bogiē się miánuie, bo iest Krolem, ále bez krzywdy niczyiey &c.

*Ná dźień świętey Krystyny.*

KRystyny świętey przedźiwna pokutá, ostrośći y surowośći cudowne ktore czyniłá po oglądániu mąk czyscowych, gdy się w piece rospalone rzucáłá, pod koło młyńskie &c. uczy nas y pobudza do rátunku dusz w czyscu ćierpiących, ábyśmy przykłádem wielu nábożnych, wszytko co czyniemy, ćierpiemy, zá nie ofiárowáli. *Powtore.* Táż świętá, stáwa przećiwko politykom owym, ktorzy potrzebuią áby się kto do nich ztámtąd powroćił, o piekle, o czyscu im powiedźiał. Oto tá Krystyná powroćiłá y pokazáłá co tám iest; y że iest nieomylna prawdá to wszytko, czegokolwiek nas Kośćioł święty, y Doktorowie święći náuczáią. Ale o przytomnośći w Nayświętszym Sákrámenćie Ciáłá y Krwie Chrystusowey nie mamy náuki od ktorego Doktorá świętego, Teologá, *Concilium*, lecz od samego Páná Iezusá, ktory powiedźiał ná chleb y wino od siebie y Kápłánow poświęcáiacych: *To iest Ciáło moie, to iest Krew moiá &c.* Przyimiymyż tę prawdę, tym się utwierdzaymy &c.

*Druga.*

KRystyná święta dźiśieysza dáie nam tę náukę, iáko uważenie mąk piekielnych, w czyscu, pobudzać nas ma do pokuty, surowego żyćia, oddalánia się od márnych ućiech, wygod, &c. Tá świętá Pánienká umáłą będąc w młodych lećiech, gdy ią po Chrześćiáńsku chowáiąc w Kośćiele śpiewano &c. porywáłá się z mar,

biegá-

biegáiąc záraz, ſkacząc po gankách, ſklepieniu, potem po drzewách, wierzchách Kośćiołá, dźiwne záś iey żyćia były oſtrośći, w piec roſpalony wpadáłá, w koła młyńſkie &c. Zkąd to? zá duſze to wſzytko, widząc co ćierpiały, iáko ſrogo męczone, właśnie iáko on Drithelmus co mowił. coś podobnego czyniąc, w wodę, pod lod ſię nurzaiąc &c. *Acerbiora ego vidi.* Pámiętaymyſz y my ná támte *Acerbiora*, tu pokutuymy, tu ſię ſprawiedliwośći Boſkiey wypłácaymy &c.

*Trzećia.*

*Z Zywotá Kryſtyny Swiętey, te mogą bydź náuki;*

P*ierwſza.* Iáko kim świát gárdźi, tego Pan Bog wywyżſza. Po śmierći Rodźicow tey Kryſtyny, zoſtáły trzy śioſtry, ktore chcąc z ſobą żyć w iák naywiękſzey zgodzie, ták ſię między ſobą rozrządźiły. Pierwſza áby o niczym nie wiedząc, Pánu Bogu służyłá, Kośćiołá pilnuiąc. Druga, áby goſpodárſtwo prowádźiłá, á tá trzećia Kryſtyná, áby dobytek pásłá. Ktorąż z tych trzech naywięcey ſobie Pan Bog obrał? oto tę Páſterkę, tę wielkiemi cudámi wsławił, ktora od wſzytkich wzgárdzona byłá, tę wielką S. uczynił: ták to Pan Bog *ſtulta mundi elegit*, kochaymy ſię w uboſtwie, wzgárdźie nas ſámych. *Druga náuká* Iáko ludźiom proſtym, częśćiey Pan Bog obiáwia táiemnice ſwoie, pokázuie ſię to w tey Swiętey, ktorą gdy Pan Bog w młodym wieku z tego świátá zábierał, á według obrzędku Chrześćiáńſkiego zá nię ſię *Officium* w Kośćiele odpráwowáło, gdy iuż do grobu nieśiona bydź miáłá, porwáłá ſię zmar, wybiegłá áż pod ſamo ſklepienie, polękli ſię wſzyſcy poućiekáli, ledwo ná roſkazánie Kápłánow z ſtąpiłá, y powiedźiáłá o wſzytkim, co widźiáłá, to ieſt piekło, y w nim potępionych, czyśćiec, y w nim ſrogie męki ćierpiących, y ták w tym iáko y w piekielnym ogniu, wielu ſobie znáiomych widźiáłá. Widźiáłá y niebo, do ktorego iuż byłá prowádzona, y przed Páná Ieżuſá ſtáwiona, lecz iey rzekł, áby ſobie obráłá co ſię iey podobáło, álbo iuż w niebie zoſtáć, álbo ſię ná świát wroćić, y doſyć czynić zá owe duſze, ktore w czyſcu ćierpiáły. Obráłá ſobie to, y iáko ſię námieniło, wſzytkich náuczáłá, przeſtrzegáłá, do pokuty prowádźiłá. Otoż iednę proſtaczkę obrał Pan Bog ná náukę y

prze-

przestrogę innych, y wiele iey táiemnic obiáwił. *Trzećia náuká.* Iáka iest srogość mąk czyscowych. Swięta Krystyná zá dusze w czyscu będące, w piece się rozpalone rzucáłá, ukropem gorącym się polewała, pod lodem przez dni kilká trwáłá, pod kołá młyńskie się rzucáłá, y niesłycháne inne ćięszkośći ponośiłá, á to wszytko ofiárowáłá zá dusze w czyscu ćierpiące: z tąd poznáć iáka iest ich srogość. Boymy się nietylko piekłá, ále y czyscá, nie záchowuymy tám sobie karánia, ále się grzechow strzegąc, ná niebo sobie zárabiaymy.

## Ná Piątek Niedźiele VIII. po Swiątkách.

**Z** Grzesznikámi wielkiemi nie ostro sobie poczynáć potrzebá, ani ćięszkich pokut zádáwáć. Włodarz dosyć był záwinił, wszytkiego zbywa pokutą. *Scio quid faciam?* umnieysza długu dłużnikom, y tak odpuszczenia dostąpił. *Laudavit Dominus villicum.* On márnotrawny syn po swoich łotrostwách, złych postępkách, do pokuty się máiąc, táką sobie zádáie: *Surgam & ibo ad Patrem meum & dicam: Pater peccavi.* Poydę, záwołam, Oycze zgrzeszyłem. To iuż wszytko? wszytko. A dyscypliny, á posty, á włośiennice kędy? oto od sámey tylko spowiedźi záczyna. Nie chwali Pan Iezus wielkich pokut zádawánia, gdy przymawia spowiednikom żydowskim. *Alligant* (mowi) *onera gravia, & importabilia, & imponunt super humeros* (*Mat.* 23.) *hominum. Si Deus benignus, ut quid Sacerdos ejus austerus,* mowi Tomasz S. Bog łáskáwy y miłośierny, á Kápłáni iego czemu okrutni, skłáda ná rámioná penitentow, nieznośne ćiężary, &c. Piekna iest sentencya S Chryzostomá. *Si erramus modicam pœnitentiam pœnitentibus imponentes, melius est de misericordia à Deo judicari, quam de crudelitate condemnari.* Nie boyćie się Kápłáni, máłą pokutę náznáczáiąc, lepiey bydź sądzonym o łáskáwość, niżeli o surowość bydz potępionym. Nie zewsząd gánić potrzebá, lekkich pokut ná spowiedźi zádawánia, y z łáskáwośćią raczey niż z surowośćią się obchodzenia, bo z tąd od náwrocenia się do Bogá grzesznicy odstrászáią. Dźiękuymy P. Iezusowi, że wźiąwszy ná się ćiężar złośći nászych, lekko, łáskáwie, miłośćiwie z námi się obchodźić każe &c.

II.

II.

SPosob modlenia śię przez Medytácyą wielkie zá sobą prowádźi pożytki. Oſkárżony do Páná Vrzędnik, do uwolnienia śiebie co zá śrzodku záżywa? czy wiele o śiebie mowi? czy do nog upada? nie: ále *ait intra ſe*, ſam w ſobie mowi, dyſzkuruie, co ma czynić, y dla tego ſzczęśliwie ze wſzytkiego wyſzedł. Tákći naylepiey ten porádźi ſobie, y duſzy ſwoiey, kto wewnętrznie zágląda w śiebie, pyta śię *intra ſe* co ma uczynić, iáko tego, álbo owego nałogu pozbędę. Zákony te naydoſkonálſze, co więcey Medytácyi záżywáią &c.

III.

NA pobudkę większą do difamácyi, wyiáwienia grzechow y niepráwośći ná Spowiedźi święrey, y to náleży powiedźieć co ieſt oſobliwego, że tákowy káżdy záſługuie wielkie u Páná Bogá miłośierdźie, kiedy śię nie wſtydźi wyiáwić defektow ſwoich. Mendycy, żebracy, ubodzy śiadáią więc przy drogách, gośćińcách, przy Kośćiołách pokázuiąc ſkáleczone nogi, ręce, y inne częśći ćiáłá ſwego, y ztąd większą od ludźi záſługuią kompáſyą, politowánie, rátunek. Toż śię też y tu ma rozumieć. Grzeſzniku káżdy ieſteś káleką, ubogim, żebrakiem, owrzodźiáłym przed Pánem Bogiem, chceſz otrzymáć miłośierdźie Boſkie, nie wſtydź śię prezentowáć kálectwá ſwego, wyiáwiać złośći ſwoich. Nie wſtydzą śię więc ludźie dla otrzymánia zdrowia opowiádáć przed medykiem ſwawoli ſwoiey, pijátyki, nieſkromnego żyćia, choć gorzkie lekárſtwo zá tym náſtępuie. Dálekoć tu więcey wſtydáć śię nie trzebá przy ſpowiedźi świętey, po ktorey náſtępuie *ſalus, & vita æterna*, naysłodſze lekárſtwo zdrowie y żywot wieczny w ſobie záwieráiące, Ciáło y Krew Iezuſowa przy Komunii świętey.

IV.

WIernego sługi dobrego, Ekonomá dobrze władáiącego dobrámi Páná ſwego, ieſt y to ſtrzedz pilnie ſubſtáncyi, honoru, zdrowia Páná ſwego. Było to ná niepilnych, niedbáłych o dobrá Páná ſwego sługi kiránie, że pſá cáły dźień *publicè* ná rámionách ſwoich nośili: pies álbowiem pilnie ſtrzeże dobr Páná ſwego. Y z tąd pomnię com czytał o iednym, że gdy w drodze będąc, á trochę z drogi ziechawſzy, trzos z pieniędzmi upuśćił, pies to po-

 ſtrzeg-

ſtrzegſzy, układ ſię przy worku onym, y pilnował, że y zdechł trzećiego dniá, czy czwartego ználeźiony przy owey rzeczy. Wyrzucał ná oczy Dawid Abnerowi że nie ſtrzegł Páná ſwego Sáulá, gdy w nocy kopiią u głowy iego śpiącego odebrał. Bierzmy y ten znák, ieżeliſmy ſą dobremi ſtrożámi dobr Páná Bogá náſzego, ieżeli ſię uymuiemy o ſzkodę, o uymę chwały iego, ieżeli pilnuiemy áby w czym nie ſzwánkowáłá. Gdy Wálens Ceſarz Ariánin, ſrodze prześládował Kátolikow, Puſtelnik ieden nie mogąc zćierpieć oney perſekucyi, wyſzedł ná świát, y kiedy go Ceſarz pytał coby go z pokoiu ſwego wyprowádźiło? rzecze. Ceſárzu, ktoryby sługá widząc goráiący dom nie biegł go rátowáć? gore dom Boży zá twoim prześládowániem, á ia mam milczeć, á ia mam w ſwym pokoiu śiedźieć. Toż nam záleca z Doktorow ieden: *Cohibe quos potes, tene quos potes*, odrzucay, oddálay ktorych możeſz od obrázy Bożey &c.

V.

CIáło y Krew Vkrzyżowánego Páná Iezuſá, wielkie nam rzeczy obiáwia. *Náprzod* ćiężkie mąk, boleśći Zbáwićielowych, od ktorych y iednego mieyſcá wolnego nie było. *Powtore*, wielkość miłośći Páná Iezuſowey ktorą nas od wieku ukochał, y z miłośći zdrowie, żywot ſwoy dla nas grzeſznych położył. *Majorem charitatem nemo habet &c.* *Potrzećie*. Ciężkość grzechow, dla ktorych ták śiłá ćierpieć było potrzebá. Vczmyż ſię z pierwſzego nie zbrániáć ſię, ćierpieć co można dla ćierpiącego ták wiele Páná Iezuſa. Z wtorego, miłowáć ták zbytnie nas kocháiącego. Z trzećiego ſtrzedz ſię grzechu ták hániebnie Ciáło Páná Iezuſowe trapiącego &c.

VI.

*Kto źle ſzuka Páná Iezuſá, tráći go.*

P*Vnkt* I. Oto złym ſzukániem zárobili Żydźi ná to, że ſię ono ſprawdźiło, co powiedźiał Chryſtus: będźiećie mię ſzukáli, nie znaydźiećie, y pomrzećie w grzechách ſwoich, ten efekt złego ſzukánia. Ale y w Kátolikach źle ſzukáią Chryſtuſa, ktorzy nie iego áni chwały Boſkiey, ále śiebie y pożytku ſwego ſzukáią. Kápłanámi náprzykład zoſtáią dla dobrego mienia, prácuią, fát guią ſię

śię, áby byli widziáni, chwaleni, *quærunt*, szukáią, y zdádzą śię mieć, ále dla kogo innego Chrystusá: iáko żydźi mieli, ále go od śiebie do narodow wypráwili.

*Punkt* 1. Szukanie Páná Iezusá áby było z náleźieniem, ma bydź prácowite. Czuli pásterze y o pułnocy, czuiącym dáie śię náleść Pan Iezus: fátygowáli śię Krolowie od wschodu, ználeźli Páná Iezusá. Szukáli trzy dni z żalem Márya z Iozefem Páná Iezusá, ználeźli. Porzućili wszytko Apostołowie, szli zá Pánem. Rzesze, lud, pospolstwo, odstępowáli domow swych, Mágdálená, Sámárytanká, Chánáneyká, odważyły śię ná wszytko dla Chrystusá: tákći pracowáć, fátygowáć śię potrzebá dla ználezienia Chrystusá.

*Punkt* 3. Znayduiacych prácowićie Páná Iezusá witaymy, á to ma bydź witánie we wszytkich Krolestwách Kátolickich, iáko w Hiszpáńskim, Fráncuskim, Włoskim, Niemieckim, Polskim &c. Pierwśi w tych Krolestwách Chrześćiánie, szukáli Páná Iezusá przez męczeństwá, ognie miecze, &c. My ná ich ślad gotowy nápádliśmy. Więc witaymy w tych wszytkich kráiách P. Iezusá, &c.

*Z Zywotow Swiętych, ná dźień S. Iákobá Apostołá.*

IAkob S. ktoremu śię (*ut testantur multi*) Hiszpáńskie Krolestwo do náwracánia dostáło, nie náwroćił wszytkiemi Kazániámi, náukámi tám swemi, tylko ośm dusz. Kiedy inni tysiącámi, cáłemi Krolestwy náwracáli, czemuby ták śię iemu nie powiodło? Skryte są sądy Boskie. Dla nas tá bydź może náuká. *Iácobus*, wykłáda śię *Boaneges filius tonitrui*. Kiedy gospodarz, gospodyni, Rodźice, Pánowie, Przełożeni iák pioruny, lwi, niedźwiedźie w domu, nie wiele Pánu Bogu pozyskáią, łágodnośći potrzebá. Zoná piiaka męża nie naprawi wrzeszcząc háłásuiąc, więcey ták mowiąc: oto do ubostwá przychodźiemy, oto &c. &c.

*Druga.*

NIe záwsze śię názbyt trzebá turbowáć, choc śię nam co w służbie Bożey nie powodźi ták iákośbymy chćieli. Iákob Swięty, gdy Apostołowie rozebráli między śiebie rożne Krolestwá y Páństwá, wźiął też Hiszpánią do opowiádánia w niey Páná Iezusá, y ták długo prácuiąc, náuczáiąc, kaząc, po wszytkim tym tyl-

ko ośm duſz nawroćił. Powroćił ſię zatym do Ierozolimy, y ſam męczeńſką koronę odebrał. Kiedy inni Apoſtołowie milliooami, całemi Kroleſtwy nawroćili duſz do P. Iezuſa, Iakob S. tylko ośm. Coż? czy mniey ten miał przed P. Bogiem zasługi: bynamniey, podobno więcey nad drugich, bo Bog patrzy na wolą, ſerce, intencyą, z niey ſzacuie uczynek każdy. Więc choć kto czaſem nie widźi takiey w ſobie poprawy, wiele upadkow uznawa, nie widźi takiego iakiby nalezał poſtępku, niech ſię nie nazbyt trapi, ilo go ſwoia uniża biedą, tylo Boſkie niech wynośi miłośierdźie, ktore dobrą wolą przyimuie, &c.

*Trzecia.*

ODprawuiącey dźiśiay z Ewanielii na Swięty Iakob, nauki y Medytacye, dźiś ſię ta pierwſza daie, że kielich Heretycki, ktorym ſię oni tak bardzo chełpią przy Wieczerzy Pańſkiey, nie ma nic w ſobie zadatku na żywot wieczny, na zbawienie duſze. Dźiśieyśi Synowie Zebedeuſzowi ofiaruią ſię pić z kielichá, odzywaią ſię, mowiąc: *poſſumus*, możemy. Odpowiada ſam Pan Iezus, że będźiećie pić z kielichá, ale przećię nie iuż w niebie ośiądźiećie, iakoby rzecz chćiał, kielich was niezbawi. Toż właśnie mogłby powiedźieć Heretykom. Choć z kielichá piiećie, z tąd ſobie w niebie śiedźieć nie obiecuyćie, bo Pan Iezus nie Kielichowi ale Ciału y Krwi ſwoiey, niebo zbawienie, żywot, wieczny przyznał, ktore ieſt y pod iedną tylko oſobą bez Kielichá przy wierze prawdźiwey, &c. &c.

*Czwarta.*

*Swięty Iakob dźiśieyſzy te z śiebie daie nauki.*

P*ierwſza*: Iako rzecz niebeſpieczna Panom, Przełożonym, Rodźicom, gdy iednemu nazbyt faworyzuią, z iednemi ſię dźiatkami pieſzczą, a o drugie cale niedbaią, drugich nazbyt oſtro traktuią. Co dźiśieyſzego Iakobá z Ianem do tey przywiodło ambicyi, że prośili Pana Iezuſa aby śiedźieli w Kroleſtwie iego, ieden po prawey, drugi po lewey ręce? między innemi przyczynami, dla tego, iż widźieli że im Pan Iezus iako ſwoim krewnym więkſzy pokázuie afekt, więkſzą miłość y fawor. Otoż z tąd ambicya Z tąd y Lucyper ćięſzko, wiecznie upadł, z tąd Aman, z tąd tyśiączni inni.

ni. Co do áfektu Rodźicow, izali niewiemy iáko Iozefá niewinnego bráćia prześládowáli. *Druga náuká.* Iáko dźiatki Rodźicom są często do grzechu okázyą. Pan Iezus, gdy Mátká prośi zá synámi, nie mátce proszącey, lecz synom odpowiáda, *nescitis quid petitis*, *niewiećie o co prośićie*, bo wiedźiał dobrze że synáczkowie byli pobudką Páni Mátce do owey niepotrzebney supliki. Synáczkowie, coreczki częstokroć przymuszáią Rodźicow swoich swawolą swoią do wielu rzeczy, ktore się nie godzą. Więc poráchuy się tu káżdy z sobą. *Trzećia náuká.* Czemu to my nie otrzymuiemy záwsze o co prośiemy? teraz osobliwie żniwo nástępuie, nie ieden tu gospodarz utyskuie że nie ma tákowey obrády iákiey się spodźiewał, áleć ná to zásługuią grzechy násze, że częstokroć zbytkuiemy, kiedy śiłá mamy, uymuie czásem Pan Bog obroku swawolnemu. Powtore, y dla tego, iż chce nas Pan Bog probowáć, iáko się ku niemu mamy, choć się nam nie we wszytkim wedle woli nászey dźieie; łátwo to Páná Bogá chwalić, gdy wszytkiego dost átek, ále niedosyć ná tym, trzebá toż czynić y w niedostátku; a co większa, y dla tego nam Pan Bog nie záwsze dáie o co prośiemy, uymuie nam, bo y my często Páná Bogá oszukiwamy w dźieśięćinach, nie dáiąc mu náleżytey chwały, Msze święte iák często opuszczamy, w tym się tedy poprawmy, *reddamus Caesari quae Caesaris sunt, & quod DEI, DEO.*

## Ná Sobotę Niedźiele VIII. po Swiątkách.

Nie ma bydź żal máley szkody podiąć, dla większego dobrá. Száfarzowi postradáć u dłużnikow nie było żal, lubo to połowy, lub większey części upuszczonego długu, dla tego ktorego się spodźiewał od tychże dla śiebie dobrodźieystwá, to iest, że go przyiąć mieli, do swoich przybytkow, od Páná swego odrzuconego. Skąpy był dosyć, łákomy, chćiwy, ow Ewánieliczny bogacz, á przećię ná budowánie nowych gumien, stodoł, śpichlerzow, nie zbrania się łożyć kosztu, *Destruam vetera, & aedificabo nova horrea*, że się spodźiewał obfitego z polá urodzaiu, ktory záchowány wcále w nowych stodołách miał mu to sowićie co wydał ná nie nágrodźić. Pan Iezus w Ewánielii S. powiedźiał o

Kupcu iednym, szukáiącym drogich pereł, z ktorych iednę ználazszy, wszytko co miał, dla tey nábyćia łożył. *Dedit omnia sua & comparavit eam;* Czemu? bo się spodźiewał, że tá iedná wszytko mu to sowićie niż wydał, nágrodźić miáłá. Vtrapił Iozef Pátryárchá ná czás Bráćią swoię, utrapił y niewinnego Beniáminká, ále im to dobrze potym nágrodźił, długiemi poćiechámi, dobrym bytem, ktorego záżyli przy nim w Egypćie. Nie żal przyćierpieć, nie żal máłey utráty ponieść, zá ktorą nástępuie wielka poćiechá, wielkie dobro. Bądźmy tey rezolucyi, dla niebá, dla osiągnienia Bogá, nie żáłowáć utráty máłey rzeczy. O iáko szczęśliwa szkodá, y umnieyszenie wszelkie pieniędzy, dobr substáncyi dla ubogiego, dlá Kośćiołá, zá ktora nástępuie nigdy nieskończona w niebie zapłátá. Tá to iest perłá, niebo y chwałá wiekuista. O iáko wielom dla tey iedney tráćić wszytkiego nie ćięszko. *Ecce nos relinquimus omnia.*

II.

POwinnismy wszytkie rzeczy násze dobre, kierowáć do Ręku Páná Bogá nászego. Rozszásował dobra Páná swego Włodarz przeszłey Niedźieli, bo ich nie obracał do szkátuły, śpiżárnie, do ręku Páná swego, ále do ręku swoich, do śiebie, do swey komory. Wszyscy ći náśláduia go, co dobrze czynią dla oká, dla chwały ludzkiey, &c. &c.

III.

WIele rzeczy iest ná zálecenie difamácyi y osłáwienia śiebie ná spowiedźi świętey, ále to naywiększa, że kto otwiera serce y ustá swoie ná wyznánie win y nieprawośći swoich, otwiera zárázem sobie wrotá do niebá, do wiecznośći, do żywotá ubłogosłáwionego. Tak Doktorowie Swięći názywáią to wyznánie bramą do niebá, kluczem otwieráiącym do żywotá wiecznego. Nieszczęśliwa owá Zakonnicá, o ktorey pisze Antoninus S. że żyiąc ná swiećie, grzechem nieczystym Páná Bogá obrażáłá, á tego się nie spowiádáłá. Wstąpiwszy do Zakonu, lub w wielkiey żyłá świątobliwośći, lub wszytkim dobry z śiebie dawáłá przykład, ták że ią zá świętą mieli, iednákże po śmierci pokazáłá się bydź potępioną, zá to sámo, że nie otworzyłá sercá y ust ná wy-

znanie

znánie grzechu swego. A przeto difamuyćie się grzesznicy, ieżeli z difamowánym Ewánielii S. włodárzem pochwalonemi y ná wieki błogosłáwionemi bydź chcemy.

IV.

DObry sługá, wierny sługá y w tym się pokázuie bydź dobrym, kiedy się ná rożne Páná uszánowánia czći uraczenia zdobywa. A coż są innego śpiewánia, Hymny, Ceremonie w Kośćiele Bożym, tylko sposoby czći chwalenia, wielbienia, raczenia Páná Bogá nászego. Ztąd y wiele y Panowie w domu Bożym nie wstydźili się do Mszy świętey służyć, chorągwie, krzyże, báldáchiny w Procesyi nośić. Táki był święty Morus Káncierz Páryski, ktoremu gdy ow Xiążę ieden przygániał, odpowiedźiał: Pánu moiemu y Krolowi niepodobáć się nie może; że ia Krolowi nád Krolmi y Pánu, mego Królá usługę oddáię &c. Oddaymy y my.

V.

PRecz, precz Fáryzeuszowie z pośrzodká Chrześćian. Grzeszny człowiek gdy się upokarza, uniża w swoich defektach, milszy iest Pánu Bogu niżeli spráwiedliwy w spráwiedliwośći swoiey ufáiący, y dla tego drugich potępiaiący, lekce ważący. Powiedźiał Duch S. przez Eklezyástyká *cap. 9.* że lepszy iest piesek, szczenię żyiące, nád lwá zdechłego: tłum áczą to Doktorowie święći o grzesznym, pokornym y spráwiedliwym. Káżdy grzeszny człek iák szczeniątko rzuca się do nog Páná swego uniża się, upokárza się. Sprawiedliwy káżdy chełpi się, przechwala. Tákim szczenięćiem był on iáwnogrzesznik ktory w przysionku Kośćiołá stánąwszy, cále się zmieszawszy, nie śmiał y oczu do niebá podnieść, tylko bił się w pierśi, mowiąc: Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu. Tákim szczenięćiem byłá y oná Chánáneyka, ktorey gdy Pan Iezus powiedźiał: *niesłuszna chlebá synowskiego rzucáć przed psy*, toiest pogány; oná: *Pánie, wszák y szczenięta pożywáią odrobiny z stołu Páńskiego.* Táka y Magdálená u nog Páná Iezusá się rzucáiąca, y wiele innych. A Fáryzeusz iáko lew krzyknie, woła, iałmużny dáie, umárły w łásce Bożey nic nię otrzymał &c. Więc się upokarzaymy, oko Boskie pogląda ná pokornych, odwráca oczy od pysznych, hárdych &c.

VI.

VI.

CIáło y Krew Chrystusowa obiáwia y pokázuie iáka iest godność? zacność Máćierzyństwá Nayśw: Pánny, ponieważ z niey to oboie ma zupełnie Chrystus. Zá wielkie szczęśćie y honor poczytáią sobie Mátki mieć synow z siebie urodzonych ná tronie, máiestaćie, ná wielkich honorách, urzędách; śiłá tego że z nich są urodzeni, áleć nigdy ták wielkiey relácyi nie máią Mátki do swych synow, iáko ią ma Nayśw: Pánná do Páná Iezusá, bo oná sámá zupełnie dáłá iemu Ciáło y Krew, y wszelką náturę ludzką, dla tegoż y przyczyná iey nayskutecznieysza. Winszuymy tedy tey szczęśliwośći Nayśw: Pánnie, oddáwaymy śię iey opiece, przyczynie, obronie &c. &c.

*z Zywotow SS. ná dźień świętey Anny.*

ANná święta naywięcey ma pochwały, godnośći, z Coreczki Nayświętszey Pánny. To to iest osobliwe szczęśćie, to poćiechá Rodźicom z dźiatek dobrych. O ktore dźiśieyszey Mátki prosząc, y Corki Pánny Nayświętszey wszytkie nábożeństwá swoie ná tę niech ofiáruią intencyą.

*Druga.*

WIelką rzecz przyzna Kośćioł S. Annie Swiętey, że wźiąwszy od Bogá łáskę, zásłużyłá z nią, bydź Mátką Nayświętszey Panny Mátki Iezusowey: pytáią śię Teologowie, ieżeli to, iż śię národźił Chrystus, zásłużył kto z Swiętych, ieżeli zásłużyłá Nayświętsza Pánná, y zgodnie odpowiádáią, iż nie, ále to sámo tylko Boskie spráwiło miłośierdźie. A tu záś przyznáią Annie Swiętey, iż oná zásłużyła bydź Mátką Nayświętszey Pánny, że umiáłá ták dobrze záżyć łáski Bożey, wielka to pochwałá. Oto śię nam naywięcey stáráć potrzebá, ábyśmy umieli robić z łáską Bożą, żeby *gratia Dei vacua in nobis* nie byłá. Zá przyczyną Anny Swiętey, Bábuśi Páná Iezusowey.

*Trzećia.*

DZiwny ma Pan Bog sposob w obchodzeniu śię z swemi, chcąc im co dobrego dáć, daie nie rychło, przedłuża. Ták sobie postąpił z Anną Swiętą, o iáko ią długo trzymał, w utrapieniu, w niepłodnośći, w tęsknośći, áż ći potym sowićie poćieszył. Czekay-

kaymyż w cierpliwości. Tęſkni nie ieden ſobie z przykrośćiami, inny z ſwemi nałogámi, czekay, poćieſzy ćię Pan Bog, &c.

*Czwarta.*

SWięta Anná Mátká dźiśieyſza náucza, po czym znáć ſię dáią Mátki dźiatkom. Oto potym kiedy ie prowádzą do dobrego, do boiáźni Bożey, do cnot świętych. Wczoráyſzey Mátce, nie przyznáłá Ewánielia S. Máćierzyńſtwá ku ſynom ſwoim, ále ią tylko nazwáłá Mátką Synow Zebedeuſzowych: czemu Zebedeuſzá Oycá wſpomináią, tytuł zás Mátki zápomniony, bo Mátká ſynaczkow ſwoich do honorow, pierwſzych mieyſc prowádźiłá, Zebedeuſz pewnieby był ináczey z Synáczkámi ſwemi poſtąpił, byłby im był drogą do pokory, do wzgárdy świátá, do cnot świętych. Anná S. záwſze słynie Mátką Nayświętſzey Pánny, bo ią záraz we trzech lećiech prowádźiłá do Páná Bogá, do pokory, do wzgárdy świátá, do wſzelákiey świątobliwośći. *Druga náuká.* Iáko Rodźicy pilno przeſtrzegáć máią, áby ich dźiatki oſobliwie coreczki oddalone były od złych konwerſacyi, przyiáźni niepotrzebney. Anná S. Coreczkę ſwoię do Kośćiołá między Pánienki świątobliwe, ktore według támtego zwyczáiu, iák w Klaſztorze mięſzkáły, záprowádźiłá, y oddaliłá od wſzelkich konwerſácyi świátowych. Y ták wſzytkim należy: złota náprzykład monetá nowa w ſchowániu oſobnym obwiniona, dáleko ieſt pieknieyſza, niż ow czerwony złoty między ludźmi błąkáiący ſię, ktory ſię od ręku do ręku przechodźi, wytrze ſię, á támten w cáłośći zoſtáie. Tákże Pánienká oddalona od ludźi, od konwerſácyi świátowych, od okázyi niepiekney, dáleko ieſt ná duſzy pieknieyſza przed Pánem Bogiem, iemu ſię bárdźiey podobáiąca, niżeli inna konwerſácya ſię niepotrzebną báwiąca. *Trzećia náuká.* Iáko Rodźicy obieráiąc coreczkom ſwoim mężow, nie ták máią reſpektowáć ná bogátych, iáko ná bogoboynych. Anná S. obráłá Nayświętſzey Pánnie Oblubieńcá Iozefá S. ſpráwiedliwego y we wſzytkim roſtropnego mężá. Mowił ieden z wielkich ludźi: wolę człowieká ktory będźie potrzebował pieniędzy, niżeli pieniadze ktore potrzebuią człowieká. Ogrodnik ſzczepiąc látorośl, nie upátruie, czy owo drzewo w ktore ſzczepi obradzáło w owoce w

gruszki, iábłká; tylko áby dobrze dysponowáne było z nátury swoiey, do przyięćia owey látorośli. Człowieká rostropnego, Páná Bogá się boiącego upátruyćie Rodźicy, ktoryby corki wásze umiał przyimowáć y tráktowáć, ná poćiechę ná ozdobę domu y fámilii wászey.

## Ná Niedźielę IX. po Swiątkách.

LEpszy Pan Iezus grzesznym, kiedy ich áby nie grzeszyli karze, niżeli kiedy nád niemi płácze, á w złośćiach ich nie hámuie. Płácze dniá dźiśieyszego Pan Iezus nád Miástem Ierozolimskim y obywátelámi iego, á przedtym tychże biczował, śiekł, kárał, lepszy im był karzący, niżeli płáczący. Większe grzeszniká czeka złe, gdy mu grzeszyć ćierpliwość Boska pozwala, niżeli kiedy go záraz od grzechu hámuie. Gdy Moyzesz poszedł ná gorę Synái y tám się ówczás niemáły báwił, lud Izráelski ná Aároná náśtąpił, áby im ćielcá ulał, iemu ołtarz wystáwił. Aáron niechcąc zásmućić ludu Izráelskiego ná puszczy, pozwolił im sobie ulać ćielcá, ktoremu oni ofiáry Boskie wyrządzaiąc, wołali: *Hi sunt Dij nostri qui eduxerunt nos de Ægypto. Ci Bogowie nas wyprowádźili z Egyptu*, tym sámym że się z niemi łáskáwie obszedł, mowi Augustyn swięty, *dissipavit populum*, w rozsypkę ná zgubne imię podał lud on. Y owszem ći to *congregavit*, uraczył, dobrze uczynił ludowi; bynamniey: lepiey ich było zásmućić, pokusáć, ániżeli ták ćięzkiego grzechu dopuśćić. Kiedy potym Moyzesz pośpieszył z zemstą nád báłwochwalstwem, y záwołał ná żárliwych áby mieczem, orężem wyćięli złych, gdy się to stáło, záwołał: *Consecrastis hodie manus vestras Domino, unusquisq; in filio & fratre vestro, ut detur vobis benedictio* Exod: 32. *Poświęćiliśćie dźiśiay ręce wásze, káżdy nád synem y brátem swoim &c*, Iákoby chćiał rzec: żeśćie się nie pieśćieli z wászemi synámi, bráćią, żeśćie prętko się zemśćili krzywdy Boskiey poświęćiliśćie się nie folguiąc, nie głászcząc, y tym zárobiliśćie ná błogosławieństwo Boskie. Prętkie ukaránie, poświęćiło żárliwych. Zesłał Bog Aniołow, áby ukaráli Sodomitow niezbożnych, oni karánia onego wprzod wykonáć nie mogli, ażby był Lot spráwiedliwy ustąpił z miástá, przynáglali áby coprędzey wychodźił: *Festina &*

*sal-*

*ſalvare ibi. quia non potes facere quidquam. Gen: 19.* Czemu tak nie-miłośiernemi byli: y owſzem w tym chćieli pokazáć nád grzeſzni-kámi onemi łáſkáwość ſwoię, áby im więcey czáſu do obrazy Boſkiey nie dawáli, áby coprędzey ukaráni, grzeſzyć przeſtáli. W tym wielekroć Pan Bog łáſkę ſwoię pokázuie, kiedy złemu nie-zbożnemu, nie pozwála ſię długo roſpośćieráć z złośćią ſwoią, álbo przed grzechem znośi go z tego świátá: *Raptus eſt ne malitia mutaret intellectum ejus.* Prosmy o tę łáſkę Páná Bogá, áby gdyby przeyrzał, że go w ktory dźień, tydźień mamy śmiertelnie, ćięſzko obráźić, nie dał nam tego tygodniá, dniá, godźiny doczekáć &c.

II.

PAn Iezus płácze nád miáſtem dźiśiay. Między przyczynámi płáczu, tá nayoſobliwſza ieſt, iż miáſto nie płákáło nád ſobą, Ieſt naywiękſze nieſzczęśćie grzeſzniká, gdy nie płácze nád ſobą, y nád grzechámi ſwemi, płácze Pan Iezus nád niemi. O wielka do-broć! kiedy záś płácze Pan Iezus nád grzeſznikámi, niechay też grzeſznicy płáczą nád Pánem Iezuſem, álbo raczey, że Páná Iezuſá obráźili niech opłákuią. Y tá będźie máterya náuk ná cáły tydźień náſtępuiący, áby káżdy nád ſobą, nád grzechámi ſwemi płákał, áby Pánu Iezuſowi okázyą do gorzkiego płáczu nie był: *Nolite flere ſuper me, ſed ſuper vos.* Nie przymuſzaymy tedy Chryſtuſá do łez, my raczey uprzedzaymy z płáczem náſzym &c.

III.

SWięta Ewánielia ná dźiśieyſzą Niedźielę ſtáwia nam Páná Iezuſá nád Miáſtem płáczącego, oto że nie poználi obywátele iego, niezbożni żydźi Meſyáſzá Zbáwićielá ſwego, że prawdy od niego podáney nie przyięli, że náuką nápomnieniem, przeſtrogą do do-brego od niego pogárdźili. Powiedźiał ná innym mieyſcu Zbáwi-ćiel; *iż ná to przyſzedł ná świat, áby prawdy uczył:* nie názła tá prawdá mieyſcá u żydow, przykro im było słucháć. Y to ieſt co Páná Iezuſá do płáczu przywiodło. To więc naywiękſzą ćięſzkość czyni Rodźicom do dźiatek, Przełożonym do poddánych, Goſpo-darzom do czeladki, kiedy gdy im prawdę mowią, oni nie słucháią, álbo nie przyimuią, álbo ſię ſprzećiwiáią. Więc áby nikt do ſmu-tku, do nieukontentowánia nie przywodźił ſwoich ſtárſzych, niech

mu ich rádá, przeſtrogá, nápomnienie miłe y przyiemne będźie: á e oſobliwie żeby ſámego Páná Iezuſá do płaczu nád ſobą nie przywodźił, niech słucha mándátow, przykázań iego Boſkich, á słucháiąc niech ie záchowuie.

IV.

PAn Iezus dniá dźiśieyſzego płácze nád miáſtem Ieruzalem, nie ták dla przyſzłey iego w murách, páłacách, Kośćiele zguby, iáko bárdźiey płácze tego, iż nie poznáło czáſu, á raczey nie umiało go záżyć, ktory im był do zbáwienia, do zárobienia ſobie ná niebo y błogosłáwieńſtwo wieczne. *eò quòd non cognoverit tempus viſitationis ſuæ*, po ktorym *tempus non erit ampliùs*, iuż więcey czáſu nie miáło bydź. Y to ieſt nayſtráſznieyſza, że kto teráźnieyſzego czáſu nie záżywa dobrze, potym nie będźie miał więcey czáſu. Záſtráſzyły y nád zamiar trzy tylko słowá Báltázárá Królá. *Mane, Tecel, Phares*, z ktorych pierwſze znáczyło. *Policzył Pan Bog dni twoie, y dokończył ie. Wźięto śię ná wagę* ( drugie znáczyło ) *y ználeźiony ś ieſt. mnicy ważący.* Trzećie. *Iuż twoie Kroleſtwo náznáczone komu innemu, Medom y Perſom.* Słuſznie káżdego záſtráſzyć powinny y te słowá: *Tempus non erit ampliùs.* Zániemiał, áni słowem iednym odezwáć śię nie mogł Pſalmiſtá Swięty. á czemu? *Cogitavi dies antiquos & annos æternos in mente habui.* Tylkom ſobie wſpomniał ná wieczność nieſzczęśliwą, w ktorey *tempus non erit ampliùs.* Job ſpráwiedliwy w oſobie grzeſzniká mowi, *Peccantem me quotidie & non me pænitentem timor mortis conturbat me. Grzeſzącego mię á niepokutuiącego boiaźń śmierći zdeymuie.* Iż potępiony ná wieki, nie będźie miał czáſu do wybáwienia. *Tempus non erit ampliùs, &c.*

V.

NIe ieſt to ná poćiechę náſzę, że Pan Iezus powiedźiał, iż wiele bram ma piekło, kiedy rzekł do Piotrá S. iż przećiwko Kośćiołowi ná tobie odemnie wybudowánemu piekielne bramy nie przemogą. Ztąd śię pokázuie, że wiele bram ma piekło, zágrodźiſz ſobie iednę, drugą dźieśiątą, ſtrzegąc śię tego, owego, dźieśiątego grzechu, z ktorych ma káżdy ſwoię do piekłá bramę, w iednym śię wyſtępku znáyduieſz, iuż ſobie wrotá do piekłá gotuieſz.

tuieſz. Nie dba czárt czy zá wiele, czy zá ieden grzech ćię trzyma, pozwoli bydź nabożnym, trzeźwym, czyſtym, będźieſz pyſznym, &c. wprowádźi ćię bramą pychy do piekłá, á dla tego bramy wſzytkie zámykay, iednym słowem, badź we wſzytkim dobry. *Qui in uno delinquit omnium eſt reus, &c.*

VI.

*O Męce Páńſkiey.*

P*Vnkt* 1. Vczynić ſobie z męki, bokow Krwi Páná Iezuſowey iednę kąpiel, łáźnią, ná obmyćie ſię ze wſzytkich grzechow, ktore ſą, były widome nie widome, nie znáiome, cudze, &c. Z niemi ſię tedy zánurzyć, zátopić; ták iáko uczynił Moyżeſz, gdy w morzu czerwonym zátopił Fáráoná ze wſzytkim woyſkiem ſwoim: ták y my złą náturę náſzę ze wſzytką gromádą háłáſtry, złośći, y nieprawośći, zánurzaymy w morzu krawym Krwi przenaydroższey Zbáwićielowey: ták názywał S. Páweł Krew Zbáwićielową omyćiem, kapielą, ták ſam Pan Iezus, *Baptiſmum*, ták Swiętey Kátárzynie Seneńſkiey powiedźiał Pan Bog, iż Krew Chryſtuſowá ieſt kapielą, łáźnią. Ták S. Fránćiſzek codźień defekty ſwoie omywał we Krwi Zbáwićielá. Więc toż y my czyńmy, zánurzaymy ſię zupełnie w tym to morzu.

*Punkt* 2. Ná pártykulárne znowu zmázy, może káżdy pártykulárną obráć ſobie kąpiel, iáko to ná leniſtwo y oźiębłośći, Krew pocącego ſię Páná Iezuſá w ogroycu. Z grzechow przećiwko czyſtośći, umywáć ſię we krwi przy słupie z Páná Iezuſa biczowánego wylaney. Z grzechow przećiwko pyſze, z myśli wyniosłych, nieprzyſtoynych, we krwi ukoronowáney głowy leiącey ſię. Z grzechámi nienawiśći, zazdrośći, gniewu, niećierpliwośći, zánurzáć ſię w ranách ukrzyżowánego Zbáwićielá, &c.

*Punkt* 3. Nietylko ſię omywáć z grzechow, ále y ſtroić, zdobić duſze náſze mamy Krwią Páná Iezuſową: ták w obmywániu widźiane były duſze, ſtoiące przed tronem Boſkim, wybielone we Krwi Báránká zábitego. Ták Swięta Agnieſzká mowiłá: *Sanguis ejus decoravit genas meas*, *Krew Oblubieńcá mego, ozdobiłá iágody moie*: O drogie y koſztowne perły, kropie Krwi naydroższey Zbáwićielá! o mizerni świátowi ludźie! co z dyámentow kámie-

ni drogich, co zmienidłá, bielidłá szukáćie ozdob ćiáłu, urodźie swoiey. Krew Iezusowá, rány iego, męká, boleśći, to są ozdobą nászą, to drogiemi perłámi, &c.

*z Zywotow świętych, ná dźień śiedmiu Bráći śpiących.*

CZęść ukrzyżowánego, y rozmowy o Chrystusie, znákiem są dobrych Chrześćian. Vtwierdza się to z Historyi o śiedmiu śpiących, ktorzy pod Efezem przez dwieśćie lat y więcey w iedney iáskini utáieni będąc, zdało się im, że tylko iedną noc spáli. Powstáli, wysłáli do Efezu kryiąmkiem iednego, dla kupienia chlebá, rozumieiąc, że tám *Decius* pánuie, Chrześćian morduie, gdy z stráchem pod miásto przychodźi ow, áż ná bramie Krucifix, idźie do drugiey áż tákże znayduie, dźiwuie się co to iest, wnidźie w miásto, áż słyszy tu y owdźie wspominaią Chrystusá, ktorego (iáko się zdáło temu) dopiero wczoray prześládowáno, krzyże iego zrzucono, kupuie potym chlebá, dáie pieniądze stáre, ztąd poymány, y wszytká Historya odkrytá. Oto tu miásto poznáne Chrześćiáńskie z figur ukrzyżowánego, z rozmow o Chrystusie. Te to są znáki dobrego Chrześćiáńskiego miástá, domu, w ktorym znayduią się częste figury Męki Páńskiey, gdźie słychać rozmowy o Pánu Iezusie, &c. Osądźmyż my ieżeli u nas ták się dźieie, czy rozmáwiamy o P. Iezusie, czy przy drzwiach, przy łoszku krucifix wisi &c.

*Ná dźień dźiśieyszy położona o śiedmiu Bráći śpiących Historyá, te nam dáie nauki.*

P*ierwsza.* Ze to znák iest lepszych Chrześćian, kiedy teraz Pan Bog dla nich cudow żadnych nie czyni. Cud między cudámi wielki ći to śiedm Bráćia śpiący, ktorzy przez lat 200 spáli w iedney iáskini pod Efezem, gdźie gdy się byli ukryli przed okrućieństwem Decyuszá, á on ich kázał kámieniámi wielkiemi zawálić, iák zásnęli, ták spáli, áż do Theodozyuszá Cesárzá Chrześćiániná. Ná co ten ták wielki cud Pan Bog uczynił? oto w ten czás z Aryáńskiey sekty, wyniknęło było kácerstwo przeczące przedniemu ártykułowi wiáry, o zmartwychwstániu ćiał ludzkich, rozumieiąc że to nie może bydź, áby to co się iuż wniwecz obroćiło, co ptastwo, ryby, zwierze rozniosą, áby to znowu miało się złączyć, y zgromádźić! ná pokazánie tedy tey prawdy. y ná konfuzyą tych niewiernych pokázał Pan Bog iz iáko ták długi sen nie

ſkáźił ich ćiáłá ná czerſtwośći, ná twarzách, ták też moc Boſka wſkrześić umárłego, ániżeli człowiekowi obudźić śpiącego. Y ták cud ten ſtał ſię dla niewiernośći, teraz záś Pán Bog tych cudow nie czyni, bo widźi mocną wiárę náſzę. *Druga náuká.* Iáko iedno cudowne dźieło Boſkie wſpomnione ná utwierdzenie iednego ártykułu Wiáry, ma utwierdzáć oraz nas wſzytkich y w drugich ártykułách. Wſzechmocność Boſka to ſpráwiłá, że dwieśćie lat, iák iednę noc ſpáli ći bráćia, táż wſzechmocność ſpráwuie że z chlebá y winá ſtáie ſię Ciáło y Krew Iezuſowa. Ztąd pytáią ſię Teologowie, do ktorego też Artykułu Skłádu Apoſtolſkiego należy ártykuł o Nayśw: Sákrámenćie? Tomaſz S. rozumie że do pierwſzego, w ktorym wſzechmocność Boſką wyznáwamy, że iednym słowem uczynić może z chlebá y winá Ciáło y Krew przenaydrożſzą Iezuſową. *Trzećia náuká.* Iáko ieſt pośilny chleb Nayśw: Sákrámentu, Ci Bráćia śpiący poki ieſzcze zá Decyuſzá nie záwárći w owey iáſkini, codźień więc wyſyłáli iednego po chleb do miáſtá, o iák to był chleb pośilny, po ktorym ták mocno záſnęli! poſpolićie ten głodnego odbiega, á po támtym chlebie ták ſmáczno záſnęli, że ſię przez lat 200. nie ocknęli, y zdáło ſię im iákoby tylko przez iednę noc ſpáli. Aleć dáleko pośilnieyſzy ieſt Chleb Anielſki, pokarm Ciáłá y Krwie Iezuſowey, po ktorym żyie człowiek żywotem wiecznym. *Qui manducat hunc panem, vivet in æternum,* Kto pożywa tego chlebá, álbo pokarmu Nayśw: Sákrámentu, żyć będźie ná wieki,

## Ná Poniedźiáłek Niedźiele IX. po Swiątkách.

NIe można ſię od płáczu utrzymáć, ktokolwiek tylko dobrze uważy, co ieſt świát, co ieſt człowiek, co zá kondycya iego; y owſzem im kto więcey ma wiádomośći tych rzeczy, ktore ſą ná świećie, tym więcey ma do płáczu okázyi. *Videns Jeſus civitatem flevit.* To było przyczyną płáczu Iezuſowego, że widźiał, że przenikał ſtan mizerny, opłákány miáſtá Ierozolimſkiego, w iákim ſię y ná ten czas znaydowáło, y co ſię potym z nim dźiać miáło. Y dla tego przydáie ſamże: *Si cognoviſſes & tu*, gdybyś y y poznáło. plákáłobyś. Niech tylko dobrze zważy, przeniknie

człowiek, iákim ieſt y wedle nátury, y wedle poſtępkow w żyćiu ſwoim, nie może ináczey, tylko rzewliwemi zálać ſię łzámi. Y toć rozumiem chćiał wyráźić Eklezyáſtyk, kiedy powiedźiał. *Qui addit ſcientiam, addit & dolorem. Eccl. 1.* Im więcey kto poznawa, tym więcey boleie, to ieſt, im bárdźiey człowiek przychodźi do uznawánia życia ſwego nieprawego, więcey ma żalu, gorżkośći, płáczu. O Mágdálenie świádczy Ewánielia święta, iż ſkoro poznáłá *ut cognovit*, to ieſt życie ſwoie, ſtan ſwoy zły, niebeśpieczny, záraz *lacrymis cœpit rigare pedes Ieſu*, ták ſię hoynie łzy rzućiły z iey oczu, że niemi mogłá polać nogi Iezuſowe, á tylko z poznánia ſwego ſtanu. Sámi Aniołowie choć płákáć nie mogą, á przećię o nich dáie znáć Prorok Izaiaſz *Iſaiæ 33.* iż *videntes amarè flebant* widząc, poznawáiac, co ſię dźieie z Synem Bożym, co ućierpiał, iáká złość Żydowſka, nád nim *amarè flebant*, gorżko płákáli. Lubo Anioł, lubo człowiek, ieżeli ieſt *videns, cognoſcens*, muśi bydź y *flens*. O Pánu Iezuśie świádczą Doktorowie Swięći, że śmieiącego ſię nie widźiano, płączącego po wielekroć. Czemu? bo w nim byłá *cognitio intuitiva*, widźiał, poznawał doſkonale, wſzytko. Pewnie y ludźie, częśćieyby płákáli, gdyby widźieli ſwoię ułomność, nieprawość, ſtan mizerny poznawáli. Pan Iezus w ogroycu naybárdźiey ſię ſmućił, naybárdźiey płákał, *Triſtis eſt anima mea uſq; ad mortem.* tám álbowiem widźiał męki ſwoie, tám widźiał máły poczet zbáwionych, tám przeniknął wſzytko co było y bydź miáło. Dla tegoż mowi w Ewánielii S. Pan Iezus. *Si cognoviſſes & tu.* Ia nád tobą płaczę o Ierozolimo, iednák y ty gdybyś widźiáłá, y poznawáłá to, co ia, tákżebyś też płákałá, &c.

II.

ZE nas bez nas nie zbáwi Chryſtus, pokázuie to wczoráyſza Ewánielia, w ktorey dla tego płácze Pan Iezus, iż nie miáło bydź Miaſto zbáwione. Ale ná coż było płákáć, to ie raczey zbáwić? było doſyć woley z ſtrony Páná Iezuſa, nie było z ſtrony ſámego Miáſtá: á dla tego nie mogło bydź z tego co, bo Pan Bog, ktory mogł ſtworzyć człowieká, bez człowieká zbáwić go bez niego nie może. Nie czyni álbowiem gwałtu wolney

woley

woley ludzkiey. Więc tedy ſtáraymy ſię, áby do zbáwienia náſzego, ná niczym nie ſchodźiło z ſtrony náſzey, wiedząc iż Pan Bog z ſwoiey chce nie omylnie, &c. &c.

III.

SLuchaymy záwſze prawdy, niech nam miła będźie, kiedy y y nieprzyiaćiele, y źli ludźie, záwſze ią poważáli. *Caligula* wielce nieprzyiażny prawdźie, przećięſz gdy ſię raz uſtroił iáko Bog, y ták ſię poſtáwił przed ludem, ſzwiec ieden począł ſię z niego náśmiewáć: ſpytány od niegoż ſámego, czemu ſię śmieie? odpowiedźiał: ſtroy ten tobie iáko człowiekowi nie przynależyty, ieſtći ná iednę ochydę: przyiał tę od owego ubogiego prawdę. *Amaſis* wielki człowiek ále y piiánica okrutny, rádźił ſię w tym wyſtępku rożnych Bożkow, iedni mu gánili, drudzy pochlebiáli, zoſtał potym Krolem Egyptu, owemu Bożkowi co prawdę mowił. wielką wdźięczność pokazał, á pochlebuiącym wzgárdźił. Ták prawdá miła, y tym co iey rádźi nie słucháią; á dopieroż nam ná prawdźie Chryſtuſowey ufondowánym ma bydź przyiemna, &c.

IV.

WIdząc Iezus miáſto płákał nad nim, iáko grzeſznym y niezbożnym. Weyrzyćie też wy grzeſznicy ná Páná Iezuſá, á płaczćie, żeśćie Krolá, Páná, Monárchę wáſzego obráźili. Iezus lub w náturze ludzkiey ubogi wzgárdzony, przećię Pan Krol Máieſtatu ſtráſznego, mocy y potęgi wielkiey. Ian S. Chrzćićiel ſtánąwſzy przed Pánem Iezuſem w náturze ludzkiey y w ćiele ćierpiętliwym, záwołał: Nie ieſtem godźien rozwiązáć rzemyká u trzewiká iego. To był Swięty, niewinny, ieſzcze w żywoćie mátki poświęcony, á ták ſię miał *reverenter* ku Pánu Iezuſowi. Coż grzeſznik, co wielą niepráwośći obłożony. Mamy Hiſtorye, iáko gárdłem pachnęło w niektorych Kroleſtwách weyrzeć beſpiecznie ná Krolá, toż y ná Krolowa. V Perſow wniść nie záwołánemu, záraz było zdrowie tráćić, ſuknia choć ſtárą Krolewſką wdźiać ná ſię, álbo ná tronie Krolewſkim uśieść. Coż Krolá, Páná, Monárchę obráźić? Coz Krola nád Krolmi Páná Iezuſá. Izáiaſz Prorok wielkiey był świątobliwośći, á przećię obaczywſzy tego Páná, że ná niego Seráfinowie beſpiecznie pátrzyć nie mogli, á on też ſpoy-

rzał, odezwał się. *Va mihi quia vidi Dominum, vir pollutis labiis ego sum.* Biádá mi, żem widźiał Páná, á iestem zmázánych ust. *Va mihi*, trzebáby bárdźiey záwołáć grzesznikowi, kiedy weyrzy ná Páná Iezusá, lub w Nayświętszym Sákrámenćie, lub ná Krzyżu, bom zmázány ná sercu, ná ięzyku, weyrzenie ná Páná Iezusá grzesznikowi ma bydź pobudką do płáczu &c.

V.

PŁákał Pan Iezus nád miástem, iż nie poznáło czásu swoiego, ktorego potym mieć więcey nie miáło: *Non erit tempus amplius.* Czás ten ktory teraz miedzy innemi mamy, iest czás spráwiedliwośći, ktorego potym nie będźie w piekle więcey, á iákoż to? wszák sámá tylko spráwiedliwość Boska będźie dokázywáłá nád złemi? áleć o tey to spráwiedliwośći rozumieć się ma, ktora ma Pan Iezus teraz y naywiększego grzesznika krwią swoią odkupić: czego potym nie będźie, *De rigore justitiæ* uczynił teraz dosyć Oycu swoiemu Pan Iezus, bo Krew iego większego iest waloru, ceny, w zásłużeniu ná łáskę, niżeli grzechy wszytkiego świátá w zárobieniu ná gniew Boski. Więc to tylko teraz może *de rigore justitiæ* Chrystus przywłászczyć sobie grzesznika: potym iák się do piekłá dostánie, choćby y tylko dźieśięć rázow krwie wylał, nikogo nie windykuie. Pyta się Tomasz święty, ieżeli w ten czás kiedy się opoki padáły, y scisya się stała na gorze Kálwáryskiey, iáko niektorzy rozumieią że do sámego piekłá, czy owym rozdźieleniem śćiekło co Krwi Iezusowey? tám że y odpowiáda, że nie. Snáć przez przez owę scisurę widźieli potępieni ná większą żáłość swoię Páná Iezusá ukrzyżowánego, widźieli Krew z ran iego Przenayświętszych płynącą, ále nie dla siebie, áni do siebie: *Biberunt omnes peccatores terræ.*, Pili z niey wszyscy grzesznicy, ále tylko ná źiemi będący, nie *peccatores inferni.* Powiedźiał sam Pan Iezus, że *Filius hominis habet potestatem dimittendi peccata in terra.* Má moc ná odpuszczenie grzechow ná źiemi, nie w piekle. Krew Iezusowa iest to iedná cená, monetá ná kupienie nieba, ále poki iármárk trwa tego záżywáć trzebá po nim, iák się skończy, nie będźie więcey tá monetá ważyłá: *quæretis me & non invenietis &c. Tempus non erit amplius.* Terazże dostáwaymy, kupuymy &c.

zVwa-

VI.

*z Vwagi kto ćierpi? iáki? ták wielki? z iákiey przyczyny? co ćierpi?*

NAprzod. Kto ćierpi? to ſię záraz wzdobądź ná ákt wiáry, że to ieſt prawdźiwy Syn Boży, początek wſzytkich rzeczy, Zbáwićiel ludźi, y nágradzaiący wſzytkim. *Powtore.* Iáki ieſt? tu uczyń ákt politowánia, uważáiąc, że ieſt nayniewinnieyſzy, nayczyſtſzy, nayſzláchetnieyſzy &c. *Potrzećie* Iak wielki? wſzechmocny, nieogárniony, niezmierzony, w męce ſwoiey ukrocony, umnieyſzony, zniſzczony, zelżpecony. Y ták iedyná piękność, ſzpetnośćią, iedyne ſzczęśćie, mizerya, wieczność, śmierćią. *Poczwarte.* Dla czego ćierpi? dla twego wynieśienia, oświecenia, odkupienia, uwielbienia. *Popiąte.* W iákiey formie? iáko Baránek łáſkáwiuchny względem bliźniego; ná ſiebie ſámego oſtry y ſurowy względem Oycá dźiwnie posłuſzny, y nieprzyiaćiołom ſwym názbyt łáſkáwy. *Po ſzoſte.* Iák wielkie ſą te rzeczy ktore ćierpi? á potym pożytki ktore ztąd &c.

*z Zywotow świętych.*

*z Zywotá S. Brygitty teraz między innemi położonego, te ſą dźiśiay duchowne náuki.*

P*ierwſza.* Iż to wiele pomága do świątobliwośći, poczytáć ſię ná świećie zá iednego podrożnego, pielgrzymuiącego do Oyczyzny niebieſkiey. Brygitty świętey Dźiad, Prádźiad, Oćiec, Mátká, wielcy we Szwecyi Pánowie, w tym ſię znaydowáli nabożeńſtwie, náwiedzáć mieyſcá święte, iáko to Grob Páńſki, Swiętego Piotrá *limina*, Swiętego Iákobá w Kompoſtelli, toż y tá Brygittá, y iey corká miáłá nabożeńſtwo, y ztąd dom y fámilia wſzytká święta. Lubo kto śiedźi w domu ná mieyſcu, niech ſię rozumie bydź pielgrzymem, podrożnym, ćiągnącym do Oyczyzny niebieſkiey: według tego co nápiſał Páweł S. *Non habemus hic manentem civitatem.* Więc iáko podrożny, w drodze, Páłácow nie buduie, máiętnośći nie ſkupuie, ſkromnie ſię bárdzo y oſtrożnie obchodźi, beſpiecznie ſobie nie poczyna, nikogo nie uráża, bo wie że to nie dom iego, nie iego kráiná, źiemiá cudza &c. Tákby włáſnie káżdy powinien ſię ſpráwowáć, do niebá ćiągnąc, o Oyczyźnie tamtey myślić, ná tey źiemi ſię zbyt nie roſpośćieráć, świátem gárdźić &c.

*Wtora náuká.* Iáko temu nie zdárzy się co źle powiedźieć, kto w mowie skwápliwym nie iest. Brygittá nie poczęła mowić áż w lat 3. y záraz bárdzo dobrze mowiła. Kto nierychło wymowi, często dobrze mowi, toiest kiedy wprzod dobrze rozważy co ma mowić, nie łátwo się w mowie potknie. Wiele potym Brygittá dobrego mowiłá, wiele świętych táiemnych rzeczy obiáwiłá, że nierychło mowić poczęłá. Vczmy się dobrze wprzod námyślić, co mowić mamy.

*Náuká trzećia.* Iáko to bydź do Vkrzyżowánego Páná Iezuſá nábożnym, pomága do uwolnienia się od karánia Boſkiego, Brygittćie ieszcze młodźiuchney Iezus ukrzyżowány często się pokázował, poufále z nią rozmáwiał, zkąd oná wielkie do niego wźięłá nábożeństwo, ták iż w nocy porywáłá się ze snu, pádáłá przed nim ná modlitwę. Ciotká iey, u ktorey się po śmierći Mátki chowáłá, często ią o to gromiłá, rozumieiąc iż to z płochośći dźiećinney czyniłá, raz porwawszy pálcat chćiáłá ią uderzyć, áż się ow w ręku iey skruszył, zádźiwiłá się, y dopiero uznáłá że Brygittá dobrze czyniłá. Oto ukrzyżowány Iezus skruszył rozgę ná nábożną do siebie Brygittę nágotowána &c.

*Z Zywotá S. Brygidy ze Szkocyi, te bráć możemy náuki.*

P*ierwsza.* Iáko u Páná Bogá bráku w osobách niemász. Tá Brygidá iest z niewolnice urodzona, nie dobrze, bo przez cudzołostwo. Z obywátelow Szkockich ieden, przywieźioną okrętem niewolnicę kupił, chowáiąc ią w domu, upadł z nią, y miał tę corkę, máiąc żonę. Oto y z niewolnice y źle urodzona, áiednák wielką Swiętą u Páná Bogá zostáłá, wielkie cudá Pan Bog przez nię czynił, dla ktorych słusznie názwáćby się mogłá Cudotworczyna. Zaden stan, żadna kondycya, wzgárdzona nie iest u Páná Bogá, ktory nie iest *acceptor perſonarum*, cnotá, żywot pobożny, nie familia, nie urodzenie wysokie u niego popłaca. *Náuká 2.* Iáko nieczystych ludźi to by miáło od złego hámowáć, żeby w oczách swego grzechu po źiemi chodzącego nie widźieli. Gdy się z tey niewolnice tá Brigidá urodźiłá, małżonká ná gospodarzá, biy zá-

biy

biy, pokoiu mu nigdy nie dáłá, przynagláiąc, áby niewolnicę y z corką iey z niego ſpłodzoną z domu wygnał, mowiąc, niech ten grzech po domu moim nie chodźi: muśiał rad nie rad zbywáiąc przedáć oboie pogáninowi iednemu. Miły Boże, co winná byłá coreczká *alias* wielkiey záraz z młodu ſkromnośći, świątobliwośći, á przećię grzech z niey w domu: nie z niey grzech ále z Oycá nieczyſtego, mátuchny tákoweyże. O iáko wiele podobnych tey ćierpią &c. *Náuká 3.* Iáko urodá przeſzkodą czáſem ieſt do nábyćia więkſzey doſkonáłośći. Brygittá, lubo ták, iáko ſię námieniło urodzona byłá, iednák przy wielkich cnotách ſwoich obdárzona znáczną od Páná Bogá urodą, dla czego wiele ſię iey godnych w ſtan małżeńſki nápieráło, oná záś, że poślubiłá byłá żyć w pánieńſtwie P. Iezuſowi, prośiłá gorąco Páná Bogá, áby ią náwiedził iákim defektem, záchorzáłá tedy, y w oney chorobie oko ſtráćiłá, zátym nikt ſię iey więcey nie nápierał, á oná też do welum zakonnego pośpieſzyłá, ktore gdy raz pierwſzy ná głowę włożyłá, oko záraz owo uzdrowione zoſtáło, y byłá ták piekną iáko y pierwey. *Náuká 4.* Iáko drugich uczącemu, potrzebá mieć dobrą sławę u ludźi. Zá iey czáſow Broon Biſkup, żárliwemi ſwemi Kazániámi wiele ludźi do pokuty przywodźił, czárt chcąc temu przeſzkodźić, wſtąpiwſzy w iednę białągłowę, dźiećię źle zrodzone máiącą, áby przed wſzytkiemi powiádáłá, że to z Broonem ſię iey doſtáło. Obráźiłá tá rzecz wielu, y poczęłá umnieyſzáć opinii o S. Káznodźiei, czego ſię dowiedziáwſzy Brygidá, kazáłá przywołáć do śiebie oney niewiáſty, y wprzod znák Krzyżá S. ná iey uśćiech położywſzy, ſpytá iey, kto oycem tego dźiećięćiá, rzecze Broon Biſkup, záraz iey gębá ſpuchłá y ſkrzywiłá ſię, dźiećiątká záś owego uſtá przeżegnawſzy, ſpytá ſię, kto oycem twoim, odpowie, (ktore ieſzcze nigdy nie mowiło) nie ieſt Broon Oycem moim, krzyknął lud, święty náſz náuczyćiel, á czárt pohánbiony zoſtał. Oto zmnieyſzeniem sławy świętego, chćiał czárt przeſzkodźić pożytkowi zbáwiennemu, do ktorego wielce pomaga, dobre między ludźmi imię &c.

## Ná Wtorek Niedźiele IX. po Swiątkách.

IEst to nieomylna prawdá, że *praecogitanti mitior ingruit procella fati.* Wcześnie upátrzona przygodá, lżeysza. Ták płaczący nád miástem mowi Iezus. *Si cognovisses & tu* kiedybyś poznáło, o miásto co ia poznawam, w tymby twoie było szczęśćie. Iob sprawiedliwy, czemu ná wszytkie nieszczęśćia y przygody nie poruszony? temu, że śię tego záwsze obawiał. *Timor quem timebam evenit mihi, & quod verebar.* mowi sam o sobie *Iob: 3.* Ten nayleṕszym duszy swoiey, y bliźniego pásterzem, dozorcą, ktory ná ostátnie kołá śię ogląda. Iozef Pátryárchá, miánowány iest od Oycá Iákobá, między innemi tytułámi Pásterzem. *Inde pastor egressus est lapis Israel. Gen: 49.* Z kąd to, że był ten, ktory przyszłe rzeczy zdáleká widźiał, iáko głod następuiący ná lat siedm w Egypćie, iáko to co miało przyść ná onych Krolewskich Dworzan, ktorzy z nim w więźieniu siedźieli &c. O Mesyaszu Chrystuśie powiedźiał Apostoł, że dla tego był Zbáwićielem, y wybáwićielem narodu ludzkiego od wszelkiego złego, że przyszedł z Syonu. *Veniet ex Sion, qui eripiat & avertat impietatem à Iacob.* Co iest Syon, tylko *specula* strażnicá, z ktorey dáleko widáć, że zdáleká upátrował co ma bydź, dla tego Zbáwićielem, Mesyaszem. To szkodźiło Piotrowi S. że lubo námienił Pan Iezus, że miał pierzchnąć od niego, ow przećię bespieczny o sobie, choćby przyszło y umrzeć. to ia ćiebie nie odstąpię. Ták ubespieczony zásypia, áż szwánkuie *Beatus qui semper est pavidus*, á iáko inna wersya czyta *Beatus qui timet omnia ob cautelam.* Błogo temu, ktory w ostrożnośći żyie, ná ostátnie oglą ia śię kołá &c.

II.

TO iest naygorsza w grzesznikú, że przyszłego swego nie widźi, nie czuie, nie poznawa nieszczęśćia. To opłákuie Pan Iezus w Ierozolimie. Kiedy potop świátá uniwersalny nástępował, zbiegáły śię zchodźiły po parze zwierzęta, bydlętá do Noego, kto ich zgániał, oto wewnętrzne iakieś złego przeczućie, ták iáko y teraz máią domowe też bydlętá, że wieczor przeczuwszy w nocy niepogodę, z podworza pod dách umykáią. To bestye nieme. A czło-

A człowiek ináczey, lámentuie nie ieden. Ze kiedy ná Sodome śiárczyste ognie spadáły, w samym onym pożarze będąc, ledwo się oni grześznicy obaczyć mogli w złośćiách swoich. Kiedy Dawid wyszedł z laską pásterską z procą y kámieniem ná Goliatá, rzekł do niego: *iáko ná psá wyszedłeś z kiiem.* Chryzostom S, mowi: Miły Goliaćie, głupszym iesteś nád psá, pies kiiá się boi, przed nim ućieká, á ty co ćię potka nie przeczuwasz, nie uchodźisz. Czárći sami, á przećię czuynieyśi ná przyszłe nieszczęśćie. Ták obaczywszy Pan Iezusá záwołáli: *Venisti ante tempus perdere nos.* Szczęśliwy Nábuchodonozor Krol, ktoremu to przyznáie Dániel. *Tu Rex cogitare cæpisti in statu tuo quid esset futurum post hac. Dan: 2.* Ty ná łoszku twoim leżąc, myśliłeś o przyszłych rzeczách. O piekna zabáwá, medytácya *de futuris &c.*

III.

WIelkie nieszczęśćie człowieká, kiedy ma ták wiele wolnośći, czásu, mieyscá, że Páná Bogá obráźić może. Pan Iezus w Ewánieliį świętey płącząc nád miástem, to mu wyrzuca: iż, *in die tua*, w dźień twoy nie poznawasz co się z tobą dźieie, iakoby rzec chćiał: danoć czás, dźień, iákoby twoy, y ná twoie száfowánie, áż go ty używasz ná obrázę Boską, ná swawolą &c. Dla czegoż káżdy grześznik miałby goraco o to Páná Bogá prośić, áby nie dał czásu do obrázy swoiey, raczey go zniosł wprzod piorunem, nagłą śmierćią &c.

IV.

NIech się złość y fałsz iáko chce udáie, prawdá iednák záwsze ná wierzchu. Filistynowie czego z Bogiem swoim Dágonem nie robili, áby go przy Arce Páńskiey ustáwić, záwsze się obalał Dágon, muśieli przyznáć że Arká ma coś Boskiego w sobie, á Dágon Dágonem. Zydźi ták prawdę Chrystusá zátłumić chćieli przed Piłátem, ále nie dokazáli, bo prawdá záwsze tryumfuie, ná wierzchu záwsze zostáie. Iest rzecz uwagi godna, że gdy Pan Iezus spytány był od Piłátá, *quid est veritas?* co iest prawdá, Pan Iezus cále nic nie odpowiedźiał? iakoby pokázuiąc że sam iest prawdą przedwieczną, dla tegoć to uczony ieden z tych słow, *quid est veritas?* tákie uczynił ánágrammá, *est vir qui adest*, co iest prawdá? iest mąż obecny

obecny, y dla tego Pan Iezus o prawdzie spytany, nic nie rzekł, bo tám mowił, y swiádectwá o prawdzie dáć nie trzebá, gdźie rzeczą sámą prawda przytomna byłá. Więc słuchaymy prawdy.

V

GRzesznikow wczoráy obrácałem oczy ná P. Iezusá iáko ná Królá, ...ana na Maiestaćie, áby płakali; że się kiedy targnęli ná máiestat iego Pańskí, Krolewski. Weyrzyimy dźiśia ná niego iák ná Baranka niewinnego, pokorniuchnego, ćichego, á w tákiey postáći zá nas się ofiáruiącego Oycu przedwiecznemu, ná ubłagánie iego. Pod Baranka postáćią, ukazał nam Ian S. Paná Iezusá, mowiąc: oto Báranek Boży. Fránćiszek S. ilekroć razy obaczył Báránka, tylo sobie reprezentował P. Iezusá, rzewliwie płákał przypominá-iąc, iáko niewinnośćią swoią nas záśtąpił. Wiadoma Historya, iáko od smierći Izááká báránek obronił, bo kiedy iuż zamierzył się Abraham ná sćięćie syná swego, głos z nieba usłyszał, áby zániechawszy Izááka, obroćił miecz swoy na Báránka w ćierniu uwiązłego. Figura to była Páná Iezusá, ktory się stawił zá narod ludzki, ná zamách sprawiedliwośći Boskiey, y iey sámym sobą záśtąpił execucya. O iáko weyrzenie ná tego Báránká, ma wzbudźić płácz w nas, żesmy go kiedykolwiek obráżili. Kto maiąc przyiaćielá ták życzliwego, zeby go obronił od zamáchu miecza nieprzyiaćielskiego, ná niego śiebie samego záśtáwieniem, gdyby go potym uraźił, nie bolałby serdecznie. Miásto od tyráná oblężone, á iednego smierćią z miástá wyswobodzone, iákoby owego, gdyby potym zył ćźiło y szánowáło. Báránek nas záśtąpił uwolnił, á będźiemyż go grzechami nászymi szárpáć. Przebiał wieprzá Fránćiszek S. gdy widźiał á on kłámi Báránka szárpał. Złorzeczmy nászym kłom, pázurom, to iest nászym nie powśćiągliwym áffektom, gniewom, impetom &c.

*Na dźień Swiętey Marty.*

WTych dniach święći Kośćioł Boży Marty Swiętey, gospodyni Páná Iezusowey, ktorey ochotá lubo dźiwnie miła y przyiemna byłá P. Chrystusowi przećięsz w Ewánielii S. to czytamy, że Magdáleny śiostry iey, milsza mu była przy sobie zabáwá, modlitwá. Náuká z tąd dla onych, ktorzy więc gdy się gospodyni

trochę

trochę zábáwi w Kośćiele, &c. Sługá, Pánowie, Gospodarze &c. trzeszczą, wrzeszczą, domu ledwie nie obálą.

*Druga.*

SZczęśćie wielkie iest domowi, familii, zgromádzeniu: kiedy w nim iedná osobá znamienitey rostropności y świątobliwośći znáyduie śię. Náucza nas tego Martá S. tá pozostáłá po Rodźicách, z Siostrą Mágdáleną, Łázárzem, bogátemi máiętnośćiámi, ták śię podźieliłá, Máryi dostał śię Zamek Mágdálum zwány, ztąd názwáná od niego Mágdálená, Łázárzowi dobrá w Ierozolimie leżące, á iey Betánia. Kiedy Mágdálená ná zły śię żywot udawszy, swoie rosprászáć poczęłá, Łázarz tákże ná woienną służbę śię záćiągnąwszy, máło dbał o swoie, Martá tym śię wszytkim opiekáłá, y w cále záchowáłá. Nie tylko to, ále ná dom ten, wielką łáskę Páná Iezusá záćiągnęłá, bo że śię do niey skłániał Iezus w Betánii, zá tąże okázyą y Mágdálena náwroćiłá śię, y Łázarz. Oto z iedney osoby, wszytko szczęśćie ná dom cáły. Ták to gospodyni náprzykład dobra, może uczynić y mężá, y dźiatki, y czeladkę dobremi, y ieden w zgromádzeniu windykuie, co odpádło, zbuduie co śię zruinowáło, náprawi w obyczáiách, co śię zepsowáło, &c.

*Trzećia, z Marty Swiętey gospodyni Páná Iezusowey te są náuki.*

PIerwsza, że ná tym prawdźiwa miłość, áfekt, y przyiaźń záwisłá, żeby kto temu, kogo kocha, życzył wspoł z soba niebá, y błogosłáwieństwá wiecznego. Marty świętey rodzona śiostrá byłá Mágdálená świętá, wiec gdy Mártá przystoyny y pánieński żywot prowádźiłá, Mágdálená ináczey, lecz Mártá w tym naywięcey miłość swoię śiestrzeńską pokazáć chćiáłá, áby ią od świátá y od márnośći iego co prędzey odwroćiłá, á do Páná Iezusá náwroćiłá; więc sámego wprzod poznawszy, Kazánie y náukę z ust iego usłyszawszy, stáráłá śię pilnie o to, áby y Mágdálenę ná Kazánie Iezusowe sprowádźiłá, y stáło śię że ztąd ią pozyskáłá. To to prawdźiwie kocháiąca śiostrá, koniecznie o to stáráłá śię áby śiostrá wespoł z nią niebá y zbáwienie dostąpiłá. Vczćie śię ztąd bráćia śiostry, krewni, iáko śię kocháć powinnisćie, ták żyićie pospołu świątobliwie, ták dobrze, ábyśćie śię y nápotym nie łączyli.

*Druga náuká.* Ze lubo Pan Bog wſzędźie przytomny, wſzędźie dobrze czyni, więcey iednák złaczony z náturą ludzką, toieſt, Bog y człowiek. Kiedy Marćie brat Lázarz umárł, á w kilká dni Pan Iezus przybył w dom iey, wybiegſzy przećiw niemu Mártá, rzecze: *Pánie, gdybyś tu był, bratby moy był nie umárł.* Niektorzy zádawáią tu Marćie defekt wiáry, że niewierzyłá iż Pan Iezus był Bogiem, ktory nie może bydź nikędy nie obecny, áleć bárdzo dobrze wierzyłá, y oświádczyłá ſię owemi słowy, *uwierzyłam iżeś ty ieſt Chryſtus Syn Bogá żywego:* y ták mowiąc przyznawáła więcey Boſtwu Páná Iezuſowemu z człowieczeńſtwem złączonemu; iákoby rzec chćiáłá, byłeś tu Pánie iáko Bog, ále nie iáko człowiek, y dla tego brát moy umárł. Ztąd náuká, że lepſza, pożytecznieyſza modlitwá w Kośćiele niż w domu, bo w domu mamy Bogá przytomnego, á w Kośćiele mamy y Bogá y człowieká w Nayśw: Sákrámenćie obecnego, gdźie Bog y człowiek, tám ſię więcey łáſki ſpodźiewáć mamy.

*Trzećia náuká.* Ze y ſpráwiedliwi przy śmierći nie ſą wolnemi od náiázdow czártowſkich. Po śmierći Páná Iezuſowey, żydźi wypráwili Martę, Mágdálenę y Lázárzá ná morze w łodzce iedney bez wiosłá, bez ſterniká, zápłynęli do Márſyliey, gdźie Mágdálená poſzłá ná gorę wyſoką ná pokutowánie, á Mártá z pánienkámi iáko w Klaſztorze mieſzkáłá, umárłá wprzod Mágdálená, á w ośm dni po niey umárłá y Mártá, przy ktorey umieráiącey klęczáły Pánienki z roſpalonemi świecámi, áż czárt przeklęty wpadſzy owe świece pogáſił, záwołáłá tedy Mártá ná Mágdálenę iuż w niebie będącą, ná rátunek przybyłá, áż wſzytkie świece ſię znowu zápáliły. Ták to przeſzkádza czárt przeklęty,

## Ná Srzode Niedźiele IX. po Swiątkách.

TAk żyć potrzebá káżdemu człowiekowi Chrześćiáńſkiemu, żeby y nieprzyiaćiel nie miał mu co zárzućić. Pan Iezus gdy opowiedał, co ſię dźiać miáło z miáſtem Ierozolimſkim, iáko kámień ná kámieniu zoſtáć nie miał, iáko od nieprzyiaćioł miáło bydź zewſząd obtoczone, zruinowáne, to powiedáiąc rzewliwie płákał, Między innemi przyczynámi płáczu, byłá y tá, żeby ſnáć żydźi

dźi nie mowili, że on tey ruiny życzył, że ią ná zemfśtę swoiey krzywdy sporządźił, zábiegáiąc temu zárzutowi, pokázował płáczem swoim, iáko mu było żal miástá onego, iáko nie życzył, nie chćiał ruiny iego. Toć własnie uczynił Dawid Krol, kiedy nád zábitym Abnerem od Ioábá Hermáná w oczách wszytkich poddánych rzewliwie płakał, chcąc pokázáć ludowi, że nie roskázał zábić iego, w ktore rozumienie łátwoby było przyść, dla tego że Abner przećiwko Dawidowi stáwał, chcąc tedy tę opinią o sobie zráźić, płákał, iáwnie &c. Bo to y Bogu y ludźiom Duchem Boskim żyiącym, iest y ma bydź ná pilnym stárániu, áby wszelkim złym okazyi nie dawáli. Kiedy czárt przeklęty nástępował przed Bogiem ná Iobá; mowiąc: nie dármo on tobie Pánie służy, nie dármo cię wielbi, nápełniłeś go wszelkim dobrem, ubogáćiłeś, opátrzyłeś áż názbyt, dotkniy go tylko ręką swoią, ná dobrách, substancyi, zdrowiu, obaczysz iákći się stáwi. Coż ná to Pan Bog? otożći czárćie pozwalam, abys się go ty dotknął, dáięć moc ná iego substáncyą, zdrowie &c. Czemu go Bog sam nie dotyka, ále czártu dotykáć pozwála? oto zeby zás potym słysząc Iobá, iáko on y dotkniony błogosławi Bogá, nie rzekł; o Pánie dotknienie twoie było snáć lekkie, łáskáwe, zábiegaiąc temu nieprzyiaćielá zárzutowi, iego go ręce oddáie. Ieżeli to Pan Bog czyni, nie dáie okázyi y nieprzyiaćielowi opáczney o sobie opinij, dáleko bárdźiey należy człowiekowi &c.

II.

NIe mamy czasu tylko *nunc*, czás teráźnieyszy, przyszły niepewny, przeszły iuż uszedł. Szczęśliwy kto teráznieyszego záżyć może. Pan Iezus nie wiele lat potrzebnych opowiáda Ierozolimie, tylko dźień ieden. *Ggdybyś poznáło*, á zwłaszcza w ten dźień twoy. Dźiś tylko nálze: *Singulos dies, singulas vitas puta*, mowi *Seneca*. Iob spráwiedliwy w osobie człowieká wszytko *in futurum* odkłádáiącego mowi, że mu nie tylko dni dla tego, ále y cáłe mieśiące nádáremno wychodźiły, *Habui menses vacuos, & noctes laboriosas numeravi mihi.* Vsnąwszy, tom o poránku myślił, poránku doczekawszy, wieczor był w pámięći. Ták wszytko o iutrze myślącemu *præsens tempus elabatur.* To to szczęśliwy, u ktorego dźiś

nie zeszło bez pożytku, ktory *intra praesens suam componit vitam.* Dawid do Saulá prześládowce swego mowi: *Ecce hodie viderunt oculi tui, quod tradiderit te Dominus in manus meas* 1. Reg: 24. *Oto dźiśiay widźiałeś, iákoś był w ręku moich.* Było tego nieraz, á przećię on dźiś tylko wspomina: bo dźiśieyszego dnia, umiał zawsze dobrze záżywáć &c.

III.

NIe mądry káżdy, co czas pokoiu máiąc, nie záżywa go ná odwrocenie woyny, ále y owszem ná iey przybliżenie. Pan Iezus oto się bárdzo skárży ná Obywátelom Miástá Ierozolimskiego, że zá dni pokoiu, zárabiáli sobie u Páná Bogá ná woynę, á ná woynę srogą. Náśláduią ich owe Krolestwá, Miástá, Wśi, Ludźie, co gdy im da Pan Bog rok spokoyny, záżywáią go ná rospusty, tańce, piiáryki, porzucáiąc owę skromność, ná nabożeństwo w ktorym byli pod czás trwogi. Ináczeyże tedy záchowuymy się, dni pokoiu nie záżywaymy ná okázyą do swawoley, zbytkow, ále w skromnośći wszelkiey się záchowuiąc, zárabiaymy, áby nam záwsze Pán Bog dawał látá spokoyne &c. &c.

IV.

O Prawdę nigdy się gniewáć nie trzebá, kiedy byli tácy wielcy ludźie z Pánow, Krolow, ktorzy áby iey słucháli, umyślnie tákich coby im ią powiedźieli, szukáli. Táki był *Ludovicus* pierwszy Krol Węgierski, ktory przebrawszy się w nieznáiome száty, przeieżdżał się po Miástách y Prowincyách Krolestwá swego, dowiáduiąc się, co o nim poddáni y o swoich Starostách mowią. Táki był *Fridericus* Xiążę Austryácki, ten y zá párobká y zá oraczá przebrawszy się, náymował się, áby między niemi wypytywał, co o nim poddáni, co o iego Vrzędnikách mowią, rozumieiąc, iż ná Dworách nie mieli tylko pochlebcow. Ieżeli ći, y innych tym podobnych wiele, ták się prawdy bádáli, iákoż my iey ochotnie słucháć nie mamy, áni się o nię gniewáć. Nie gniewamy się ná słońce, kiedy nas oświeca, chybá ći co go wschodząccego nigdy nie widźieli dla ospálstwá swego. Prawdá iest to, iáko słońce co oświeca wszelkie defekty nász, toć ią mile przyimowáć należy. Miło słucháć choremu, gdy mu Medyk reprezentuie

przy-

przyczyny choroby iego; choroby nasze duszne sa defekty, upadki, grzechy, á przestrogi, nápomnienia, prawdy przekłádánia, sa to reprezentowánia przyczyn, choroby duchowney, Słucháć ich tedy potrzebá. O Niedźwiedziu piszą Náturáliśtowie, iż czując bydź głowę swoię obćiażoną szkodliwemi humorámi, w ul onę między pszczoły wkłáda, áby ták szkodliwey krwi żądłámi swemi dobywáiąc, onę uleczyły. Żądłem iest ále zbáwiennym wszelka prawdá, wielce káżdemu potrzebna.

V.

ZNáć ták bárdzo P. Iezusá iáko chćiał Ián S. do żalu nie pobudźiwszy grzesznikow, z tąd iż im reprezentował P. Iezusa w postáći Báránká ćichego, łáskáwego. Reprezentował im go iáko strásznego sędźiego, karżącego strásznie, surowie, niezbożnych, mowiąc: *Ventilabrum in manu ejus*, wieiádło w ręku iego, ktorym ná strásznym sądźie swoim przewiewáć będźie pszenicę, y odłączáć od plew, odłoży do gumná swego pszenicę, wrzući ná ogień plewę wieczny. Więc co Ian S. Pátron tego Kośćiołá, to y ia ná wzbudzenie w nas żalu y płáczu zá grzechy, reprezentuię dźiśiay po wczoráyszym Báránku, P. Iezusá w osobie sędźiego strásznego, spráwiedliwego; y mowię. Płáczmy grzesznicy, żeśmy tego kiedykolwiek obráźili, ná ktorego sąd strászny przyść mamy, boymy się, ábyśmy plewą nie byli, y iáko tácy prożni dobrych uczynkow, á pełni złych ná ogień wieczny wrzuconi nie byli. Mow sobie káżdy, czy ia nie plewá, o iáko się bać, iáko prośić, iáko błagáć tego Sędźiego potrzebá! Powiedźiał Pan Iezus, że kiedy Krol iáki nástępuie z wielką potęgą ná drugiego, ktory y połowy tákowych sił niema, wysełá co prędzey, prosząc o pokoy. Wielki Monárchá, *in virtute & majestate*, w mocy wielkiey y maiestáćie ma stánąć przećiwko nam: *illo adhuc longe agente*, lub to nierychło może bydź, uprzedzaymy w płáczu żalu, w prozbie, tego Monárchę. Bráćia Iozefowi, obaczywszy że wpádli w ręce iego, ktorego przedtym przedáli, zábiiáć chćieli, nie umieli nic więcey, tylko upáść do nog iego, y wołáć w płáczu, *servi tui sumus*, niewolnicy twoi iesteśmy, nie śmieią mowić bráćia. Y my grzeszni. *Venite adoremus, & procidamus, ploremus ante Dominum, &c.*

VI.

Y Tá okoliczność czásu wyćiskáłá łzy z oczu Páná Iezusowych; że żydźi nie záżyli czásu ktory im był dány *ad merendum* do zasługi ná zapłátę wieczną. Powiedźiał Pan Iezus, kto da w Imię moie kubek źimney wody, obfićie się mu nágrodźi. Ale po tym czáśie, niechby dał tyśiąc kubkow naywybornieyszego trunku, zá nic wszytko. Niechby potępieni záwołáli, Chryste Iezu, nie dźieśięćioro, ále y tyśiąc nam przykazań náznácz, wszytkie do szczętu wypełniemy, nic nie pomoże. Niechby się oswiadczáli wstępowáć do nayśćiśleyszych zakonow, y tám po lat tyśiącu męszkáć, zá nic. Niechby iák owo ieden czárt przeklęty, z tym się odezwał, że kiedyby mi Pan Bog kolumnę od źiemie do niebá wystáwił, y onę brzytwámi, nożámi, y iák nayostrzeyszemi instrumentámi wysádźił, odważyłby się y do sądnego dniá przez owe przebieráć instrumentá, y oni ná táką odważyli się przepráwę, áni to niceby im w zasługę nie poszło. Niechby mowili, ták wiele łez wyleiemy żáłuiąc zá grzechy, że niemi morze nápełniemy. *Tempus merendi non erit ampliùs.* One głupie Pánny, pewnie prácowáły, pobiegły szukáć kupowáć oleiu, stáwiły się, że powiedźiano im. *Nescio vos.* Bywáłá więc zawody do celu, do mety, do terminu, kto prędzey ubieży, ten otrzymuie, choćby się kto ofiárował popráwić iuż dármo, bo tylko ná raz sztuká. Niebo, Chwałá wiekuista, Bog, zá cel, zá metę wystáwił. *Currimus ut comprehendamus*, nie dokażemy teraz: *Tempus non non erit ampliùs sic currite ut comprehendatis bravium.* Wodz strofował iednego Pułkowniká, że się ná woynie nie popisał: ow rzecze poprawię ná drugi raz: odpowiedźiano mu. *In bello non datur bis certare.* Tákći y w tey do zbáwienia utarczce: dla tego *quodcunque* co umie ręká twoiá teraz czynić, nogá ubiegáć *instanter operare.* Sześć dni ná zbieránie mánny było pozwolono, śiodmego nie. Kto nań sobie nie názbierał, pośćić muśiał. Sześć dni teráźnieyszy żywot iest *ad colligendum*, nie zbierzesz, *Tempus non erit ampliùs.*

*z Zywotow świętych, z Swiętego Botwidá.*

WIele ná tym należy do zbáwienia, umieć mieysca záżyć ná dobre. Botwidus S. Szwedzki Pátron urodźił się we Szwecyi w

niewier-

niewiernośći, posłany ieſt potym do Anglij gdźie wiárá S. kwitnęłá zá kupczyká, Umiał ták dobrze owey záżyć okázyi, że Wiáry S. ſam ſię náuczywſzy, wielkim świętym potym zoſtał y powroćił ſię do domu z ták wielkim zyſkiem. Náuká tu dla kupczykow, ktorych to tu do Wárſzáwy z miaſt Heretyckich wiele przyſyłáią, á ſą inney Reliy, áby ſię tego co do ich zbáwienia náleży, náuczyli pilnie, uználi błąd ſwoy, y powroćiwſzy innym oczy otworzyli, bo pewnie będą więcey karáni, iż mogac świátłá nie przyięli. Táż náuká służy wſzytkim ktorym ſię mieyſcá dobrego, służby u Pánow, Pan doſtáie, á z niego nie biorą pożytku &c,

## Ná Czwartek Niedź: IX. po Swiątkách:

KTo ma w ſercu ſwoim P. Iezuſá, nie myśli o przyſzłych rzeczách, z nim iego wſzytka zábáwá, myśl, konwerſacya. Ierozolimie to naywięcey przyczyną było do myślenia o tym, co ſię z nią nápotym dźiać miáło, *że nie poznáłá czáſu náwiedzenia ſwego, non cognovit tempus viſitationis ſuæ,* że nieznáła iż ma u ſiebie Páná Iezuſá: dla tego álbowiem że iego bytnośći u ſiebie nie czułá, náláazły ią w przyſzłym czáśie wielkie nieſzczęśćia. Skoro Iozue ſtánął wodzem ludu Izráelſkiego, nátychmiaſt mowi do niego P. Bog: *Hodie abſtuli opprobrium Ægypti à vobis.* Dziś oddaliłem od was, zábobony Egyptckie: Egyptcyánie álbowiem wſzyscy byli w prognoſtykách, w wrożkách, w wieſzczkách o przyſzłych rzeczách. Iozue Iezuſá znáczy, miał znieść tákie wymyślenia, bo kto ma Páná Iezuſá, nie trzebá mu myśleć o tym, co ſię z nim dźiać będźie nápotym, on wie rzeczy przyſzłe, ná niego ſię zdáć. *Quid mihi ſcire quæ futura ſunt.* mowi Origenes. Dáwid miał z ſobą Páná Bogá, nie myślił tylko o Kośćiele iemu ná chwałę. Nábuchodonozor wſzytek był w myślách o przyſzłych rzeczách, ná P. Bogá ſię nie ſpuſzczáiąc, y dla tego przyſzedł ná zły koniec, utráćił Kroleſtwo. To ieſt álbowiem *pactum* między Bogiem á człowiekiem, iż im ſię ná niego człowiek bárdźiey ſpuśći, tym mniey ma myśleć o ſobie. Trzey Krolowie poki Páná Iezuſá nie náleźli, uſtáwicznie zá gwiazdą, ná nię pátrzą, zá nią idą: *Vidimus ſtellam ejus, ſtella antecedebat eos.* Otrzymawſzy Páná Iezuſá, powracáią ſię chcę

ynna droga, uchodzą záſadzek Herodowych, á naymniey o gwiaździe nie słyſzemy. Zápraſzaymyż Páná Iezuſá do ſiebie oſobliwie w Nayſw: Sákrámenćie, iemu ſię cále oddaymy, on o nas niech y teraz, y nápotym myśli, wie, y ſtára ſię ná wieki &c.

II.

LVboć záwſze wielce nabożnym nam bydź potrzebá do Páná Iezuſá w Nayświętſzym Sákrámenćie, naywięcey w ten czás, kiedy nas náwiedza przy Swiętey Komunii. Płácząc nád Miáſtem Zbáwićiel Ierozolimſkim, naybárdźiey mu to wymawia, iż nie poznáło czáſu náwiedzenia ſwego, to ieſt iákoby chćiał rzecz Chryſtus. Miłe Miáſto, iam do ćiebie przyſzedł, iám z niebá ćiebie náwiedźił, iam ſię twoim ſtał Zbáwićielem y Odkupićielem á ty mię nie znaſz, nie widźiſz, nie przyimuieſz, nie witaſz, nie kochaſz &c. O tákći słuſznie y ná tych ſię ſkárżyć należy; co owo po Komunii záraz ſię porywáią, żadney reflexyi nie czynią, z Pánem Iezuſem ſię duchownie nie zábáwiáią. W ten czasćiby to oświádczyć iák naywięcey, y iák naydłużey ſwoy áfekt, w ten czás prezentowáć potrzeby ſwoie, ſpráwowáć ſię ták, iákoby łákomy uczynił, gdyby go kto do ſzkátuły ſwey pełney pieniędzy przypuśćił z pozwoleniem bráć ſobie co ſię podoba. Z ſkárbem otwártym Iezus w Nayświętſzym Sákrámenćie przychodźi do każdego, bráć ſobie żebrać, prośić &c. &c.

III.

PRawdá odrzucona, wzgárdzona teraz od człowieká ſłucháć iey niechcącego, dokuczy potym do żywego temuż. Námienił to Pan Iezus; kiedy oświádczywſzy z płáczem gorzkość ſercá ſwego ná żydow, o to iż prawdy przyimowáć niechćieli, co ich zá to potkáć miáło; ſzeroko wylicza, iáko mieli zginąć, iák kámień ná kámieniu zoſtáć ſię nie miał &c. Ták to prawdá nieprzyięta prowádźi zá ſobą ukaránie ſzkodę, zemſtę Boſką. Kilku dobrey myśli záżywáiąc siedźiáło przy ćiepłym kominku, iednemu co był ogniá bliżſzy, palić ſię ſukniá poczęłá, poſtrzeże tego drugi, rzecze: Bráćie mam ći co powiedźieć. ſpyta ow, á czy co weſołego? odpowie ten, nie názbyt, áliśći rzecze ow, dayże teraz pokoy, iutro powieſz: názáiutrz, áż w płáſzczu od gniá plámá wielka, gniewáć

ſię

śię pocznie ná towárzyszá swego, áż ten rzecze, wszákem ćię przestrzegał, á tyś słucháć niechćiał. Otoż zá prawdę nie przyięta, dziurá w sukni álbo w płászczu. Ieszcze to mnieysza, ále ogień wieczny gorszy, ná ktory u Mędrcá nárzekáią prawdy niesłucháiący: *Ergo erravimus à via veritatis, odstąpiliśmy prawdy, zárobiliśmy ná piekło.* Pewnie toż potka y Heretykow, prawdźie o przytomności Ciáła y Krwie Chrystusowey sprzećiwiáiących śię. Powiedźiał Pan Iezus, że to iest Ciáło moie, to iest Krew moia: tey prawdźie przeczą oni, P. Iezusowi w Nayświętszym Sákrámenćie będącemu, nie kłániáią śię, tu go bydź nie przyznawáią. Niech śię boią, iák ich przodek Berengárius, ktory umieráiąc mowił. Dźisiay stáwić śię przed Sędźiem Chrystusem muszę, álbo ná zátrácenie wieczne destynowány, dla złey náuki moiey, álbo ná żywot wieczny dla pokuty. My słuchaymy prawdy przedwieczney, kłániaymy śię P. Iezusowi w Nayświętszym Sákrámenćie będącemu.

IV.

CO nas ma pobudźić osobliwie do płáczu zá grzechy násze, respektem Páná Iezusá, iest y to, że on iest Oblubieńcem nászym. Duszá káżda Chrześćiáńska ná Chrzćie S. záślubiłá śię, záręczełá śię z Pánem Iezusem, ślubuiąc mu wiárę, miłość, y posłuszeństwo, przykazániem iego Boskim. O iákże ma konfundowáć śię, iák załośnie płákáć, kiedy w czym Oblubieńcowi swemu wiáry nie dotrzymá. Małżonká poślákowána w tákim defekćie, iáko śię konfunduie, płácze, żáłuie. Płákáć, żáłowáć, wstydźić śię wielce, powinná duszá káżda Chrześćiáńska, kiedy álbo śiebie samę, álbo drugiego grzechem, złym przykłádem odwiedźie, oddali, od Páná Iezusá. Odebrał Vryászowi żonę Dawid, posłał do niego P. Bog Nátáná Proroká, ktory pod figurą owieczki iedyney reprezentował małżonkę owę, mowiąc: *iż ná iego łonie odpoczywáłá, z ręku iego karmiona byłá &c.* á Pan wielki, bogáty, wźiął, zábrał. Vięty żárliwośćią wielką Dawid Krol, záwołał: *Zyie Bog, śmierćią przypłáći tákiego postępku.* Odbiera káżdy lub swoię, lub bliźniego owieczkę z łoná, z sercá, z wnętrzności Páná Iezusowych, ktokolwiek grzechem śmiertelnym P. Bogá obraża. Czyni bez práwie Oblubieńcowi Niebieskiemu, Ktorym Páná Iezusá Ian S.

iáko przedtym Báránkiem, Krolem Sędzią, ták náoſtátek Oblubieńcem duſz ludzkich reprezentował. Kiedy álbowiem Vczniowie iego widząc iáko ſię od niego odrywáią drudzy, á do Páná Iezuſa przyſtáią, bo y Piotr y Iędrzey, wprzod byli przy Ianie S. pytáli Ianá, czemuby ták bárdzo go opuſzczáli? odpowiedźiał: śpieſzą ſię, gárną iák do Oblubieńcá ſwego. Iákoſz ták ieſt, Oblubieńcem náſzym, kármi nas, żywi iáko owieczki. Nayświętſzy Sákrámenr ná pokarm nam zoſtáwił, nim ſię tuczemy, nim żyiemy ná żywot wieczny &c,

*Ná dźień Swiętego Ignácego*, Soc: JESU.

SWiętego Ignácego Fundatorá Zakonu *Soc. Ieſu*, mamy dźiśiay święto, ktorego wſzytek umysł y intencya ná tym byłá, czynić wſzytko ná więkſzą á więkſzą chwałę Bożą, ále oſobliwie w czym uśiłował pomnożenie było, honor y cześć Nayświętſzego Sákrámentu, zá iego ſtárániem częſte ſpowiedźi, Komunie, ochędoſtwo Ołtarzow, kazánia, exhorty, náuki o Nayswiętſzym Sákrámenćie. Iego y ſynow iego náuká, potępiłá y potępia dotąd, háńbi, poniża, błędy, hárdośći Heretyckie. Dobrze dźiś káżdy uczyni, kiedy dźiękuiąc Pánu Bogu zá tego Swiętego, y wſzytkie przez niego uczynione w Kośćiele Bożym pożytki, ná tákie ſię dźiś zdobędźie Akty. Wielbię ćię, miłuię Boże Boże moy, miłośćią, áfektem, nabożeńſtwem S. Ignácego, y iego wſzytkich ſynow, ich prace.

*Druga.*

SWięty Ignácy przy wielkiey świątobliwośći, y cnotách niepoliczonych, miał to oſobliwie, że kiedy wſpráwách ták zakonnych, iáko y do duſze należących, oco ſię ſtárał, z táką to czynił áplikácyą, uśiłowániem, iákby to bez pomocy Boſkiey owego wſzytkiego dokazáć było potrzebá. W innych záś okázyách ták máło przykłádał z ſwey ſtrony ſtáránia y śiły, iakoby rozumiał, że wſzytko Pan Bog ſam uczyni, bez naymnieyſzego iego ſtáránia. My záś ták to oboie ſtoſuymy, ſtáráiąc ſię oſobliwie o poſtępek w cnotách świętych, ták wſzytkiemi siłámi, przemysłámi to czyńmy, iákoby ná tym ſamym zbáwienie náſze záwisło; dla tegoż nic nie opuſzczaymy, cokolwiek uczynić możemy.

żemy. Przy tym przećię wszytkim, ták to sobie ważmy, iáko by to nic nie było, á ná sámę tylko łáskę Bożą się zdawaymy, ná dobroći iego polegaymy, y że wszytko dobro zbáwienia nászego, y dobrá doczesne, z niego tylko idźie, rozumieymy &c.

*Z Zywotá Swiętego Ignácego Fundatorá Zakonu świątobliwego* Societatis JESU *náuká.*

P*ierwsza.* Ze początek świątobliwośći y doskonáłośći, iest pokorá, uniżoność, Ignácego ták wielkim iák był, chcąc Pan Bog uczynić świętym, gdy przedtym był żołnierzem możnym, á znáć y pysznym Káwálerem, dopuśćił ná niego przypadek, że go kulá, gdy iednego Hiszpáńskiego Zamku bronił, w goleń uderzyłá, Czemu go Pan Bog naypierwey przez chromotę do siebie powoływa? chromy záwsze się kłánia, uniża, y znáczy przez to pokorę, bo y defekt táki máiący, zwyczáynie y wewnętrznie iest uniżony. Otoż to dla tego Ignácy ták ochromiony, áby się iego żołnierski, rycerski humor stał uniżony, á dopiero ná pokornego dálszy budynek swiątobliwośći był stáwiony. Iákoż ták się stáło, bo w oney chorobie swoiey ná postrzał nogi, nie máiąc się czym báwić, iął się czytánia Zywotow Swiętych, z ktorych pobudźił się do opuszczenia świátá do záczęćia ták świątobliwego, iáki potym prowádźił żywotá, z kąd y druga náuká iáko czytánie y uważánie żywotow Swiętych, wielce iest pożyteczne, á przytym pokorá. *Náuká wtora.* Czym Chrześćiánow prawowiernych potoczne prace, roboty, ákcye, zásłużeńsze są krom wiáry przed P. Bogiem, niżeli Tureckie, Pogáńskie, Zydowskie. Naprzykład, żołnierz Chrześćiáński, nieśie odważnie swoię krew, żywot, przy Pánu zá Oyczyznę, toż czyni y Turecki Pogáński, oraz y Gospodarz, Kupiec, Chrześćiánin, prácuie, robi, zabiega, y Turczyn &c. Czymże lepsze wedle Bogá máią bydź Chrześćiáńskie prace? hásłem Ignácego Swiętego, *Ad Majorem Dei gloriam*; to iest; y prace gospodarskie, y zabiegi kupieckie zdobić tą intencyą, ná większą chwałę Bożą co czynię, co myslę, co prácuię, niech idźie ná chwałę Bożą. *Nauká trzećia.* Iáko mysli násze, mowy násze, máią bydź o niebie, o Pánu Bogu, Ignácego S. kiedy w Rzymie począł miewáć kazánia, zárliwe Kátechismy, ći co go nie wiedźieli

li iako názwáć, mowili, byłem ná tego kazániu, ktory ustáwicznie w niebo patrzy, o Bogu mowi. Szczęśliwy o kim się to mowić może, w niebo się zápátruie, o Bogu mowi. Ináczey o wielu słycháć, z tego gęby nigdy zły duch nie wynidźie, ow káżdego omowi, nikomu nie przepuśći &c. Stáray się káżdy o Ignácego Swiętego *elogium &c.*

## Ná Piątek Niedźiele IX. po Swiątkách.

DObrze więc ludźie mowią: co dźiśia to násze, iutro nie násze, P. Iezus *dźiś*, toiest dźień dźiśieyszy námienił miástu Ierozolimskiemu, do náwrocenia, do zbáwienia, *Si cognovisses, & quidem in hac die*, gdybyś poznáło choć y dźiśiay, iákoby nie więcey tylko dniá dźiśieyszego potrzebował. Dobrze, lubo Pogáński Filozof nápisał do Lucyuszá, *Singulos dies, singulas vitas puta*, káżdy dźień zá cáły żywot sobie poczytay. To iest ták káżdy dźień przeżyć usiłuy, iákobyś tylko ieden ten miał, á nie więcey. Kto *in futurum disponit omnia*, y kto odedniá do dniá odkłáda mowi Iob spráwiedliwy, że *dies vacuos & menses numerat*. Prozne dni y Mesiące dobrych uczynkow, u niego się nie znayduią. Dawidowi nieraz Pan Bog dáwał Sáulá w ręce, przećięż on, nic tego co było przed tym nie uwáżaiąc, mowi: *Hodie viderunt oculi mei quod tradiderit te Dominus in manum meam.* 1. Reg: 24. *Dźiś dał ćię Pan Bog w ręce moie, dźiś náße iest co było przedtym, iuż minęło, co iutro to niepewne.* Zyimyż ták dźiśiay, y káżdy dźień dźiśieyszy iakby to miał bydź ostátni. Gdyby komu powiedźiano, dźiś wieczor umrzesz, czyby zá grzechy nie żáłował, czyby się z bliźnim nie iednał &c. *Singulos dies, singulas vitas puta.* Dźiśiay násze, iutro nie násze. *In hac die* mowi P. Iezus.

II.

WIele ten źle strzeże siebie sámego, ktory niczego się wprzod nie obáwia, áż dopiero gdy przyidźie. To Zbáwićiel wyráża ná oczy Ierozolimie, że nie poznáwa swego przyszłego nieszczęśćia, *si cognovisses &c.* Nie Pásterz, ále náiemnik zły iest ten, ktory dopiero wilká widźi, kiedy do owiec iego przychodźi. Ginących wiecznie niezbożnych, nieszczęśćie w tym opisuie, że dopiero gdy ginąć będą: *Videntes turbabuntur timore horribili.* O gdyby przed-

by przedtym śię byli bali! To szkodźiło Piotrowi, że mizernie upadł, iż śię przed tym nie bał, *Etiamsi oportuerit me mori tecum, non te negabo.* Pan Iezus záś, *cœpit pavere*, że śię lękał przed czásem, między okrutnemi nieprzyiaćiołmi zwyćiężcą został. Szczęśliwa boiaźń tákowa, ktora nie iuż przychodzącego niebeśpieczeństwá, ále z dawná przedtym upátrzonego pochodźi. O Zbáwićielu nászym mowi Páweł S. *ad Rom: 1. Veniet ex Sion, qui eripiat & avertat impietatem à Iacob.* Przyidźie z Syonu, ktory wybáwi, y odwroći wszelką niezbożność od ludu swego. Syon zowie śię *specula*, strażnicą: kto ná strażnicy stoi, zdáleká upátruie. Narod żydowski, był to iáko iedną strażnicą: *Speculans à longe futuram salutem, & humani generis redemptionem.* Albo też tá *specula* krzyż, ná ktorym záwieszony Zbáwićiel, widźiał dáleko, á widząc *eripuit ab omni malo &c.*

III.

Rzewliwie płácze nád miástem Pan Iezus Ierozolimskim, bo w nim doyrzał grzechu niezmiernie ćięszkiego, srogiego, nád ktory, áni większego kiedy ná świećie było, áni bydź może, á ten iest, zábićie Páná Iezusá, wylanie Krwi iego y męczeństwo okrutne. Ale wszák Pan Iezus tego chćiał, ták nas odkupić postánowił, śmierćią, Krwią y Męką swoią? Prawdá że ták chćiał, ále to przeyrzawszy, iż śię ták stáć miáło. Ináczey, gdyby go byli żydźi nie zábili, gdyby go byli zá Bogá przyięli iáko należy, nálazłby inny sposob zbáwienia ich. Ieżeli ták srogi grzech był ten, rozumieymysz, że nie mnieyszy y my popełniamy, gdy Páná Bogá obrážamy, *Rursum crucifigentes*, mowi Páweł Swięty. Strzeżmysz śię wszelkiego grzechu &c.

IV.

Idźie ná honor wielki, y ozdobę słucháć prawdy. Choć wielcy Panowie, álbo Pánie, nie máią sobie zá dishonor, kiedy kto lubo z chłopcow przestrzeże ich, że krzywo suknia, álbo záwićie, álbo co innego ná nich leży, popráwuią záráz. Ieżeli o popráwę stroiu, odźienia ćiáłá przyimuie káżdy, choć od osob podłych nápomnienie, dálekoć bárdźiey, kiedy idźie o ozdobę duszę. Chwalebny zrząd, lubo y z wielu innych cnot Teodozyusz Cesarz,

 ktorego

ktorego ſtrofował, nápominał Ambroży święty, pokutę zádawał, záwſze ią przyimował. Zkąd ná iego pogrzebie każąc, to w nim wyſoce chwalił, iż ochotniey słuchał ſtrofuiącego, niż pochlebuiącego. Więc honor, sławá y wielkim Panom záwſze słucháć prawdy.

V.

SPoyrzeniem ná Páná Iezuſá płáczącego nád Miáſtem reprezentowániem go iáko Báránká, iáko Krolá, iáko ſędźiego, iáko Oblubieńcá, pobudzáło ſię grzeſznikow do płáczu, do żalu zá grzechy. Dźiśiay weyrzyimy iáko ná Odkupićielá, ná ukrzyżowánego dla nas y zbáwienia duſz náſzych, ktore ſobie przywłaſzczył, kupił drogą krwią ſwoią, pracą, nákłádem, krwáwym potem ſwoim. *Empti ſumus pretio magno.* Nie ieſteśmy ſwoi, náleżemy do tego Odkupićielá, ktory nas ſobie ták krwáwie doſtał, á zátym kiedy ſię od niego wydźierámy przez grzech, krzywdę mu wielką czyniemy. Ieſt piękna Hiſtoryá w żywoćie Norbertá świętego o lwie młodym, ktory ſię bliſko tego Klaſztoru chował, iż czáſu pewnego długo czátuiąc, pilnuiąc, uchwyćił iedno poiąne zwierzę, podobno ſarnę młodą, przybieży z nią pod Klaſztor, y kiedy ſię około onego obłowu ſwego báwi, poſtrzegli bráćia, tuſkáiąc, krzycząc, odebráli zwierzątko ono; ále beſtyá áni ſię odegnáć dáłá, nieodſtępowáłá, powierzchownemi znákámi oświadczáiąc, że iey co nábyłá gwałtem, niesłuſznie wydárto. Wynidźie S. Norbert, obaczy, roſkázał záraz powroćić, mowiąc: należy oddáć to co on ſobie doſtał. Lew z pokolenia Iudá, doſtał, kupił nas ſobie, oddaymy mu ſię, y płáczmy żeśmy ſię od niego oddalili.

VI.

PAn Iezus płácząc nád Ieruzalem, przepowiedźiał ták wiele ná nię nieſzczęśćia, winy, klęſek, woien, *Inimici tui circumdabunt te &c. kámieniá ná kámieniu nie zoſtáwią &c.* á przećię żaden z obywátelow nie udał ſię proſząc o przyczynę álbo Naysw: Pánny, álbo ktorego z Apoſtołow, krewnych Chryſtuſowi. Y to też ieſt, co pobudziło do płáczu Páná Iezuſá, że żydoſtwo nie poznáło czáſu tego, w ktoryby przez przyczynę świętych, mogli byli to złe od śiebie oddálić, iákiego nápotym niemieli mieć czáſu, iáko y wszyſcy

ſcy potępieni. Zá iednym z tych niechby ſię wſzyscy święći przyczyniali, nie pomoże nic: *magnum chaos*, powiedźiano iednemu, wielka przepáść ieſt między námi y wámi. Teraz czás pogody máią święći wſtáwiania ſię zá grzeſznemi. Náſtapi powodź, *in diluvio aquarum multarum*, á do Bogá nie przybliżą ſię. Więc teraz ſzukaymy, ich ſobie przyczyny, *quia tempus non erit amplius.*

VII.

PIćie kielichá dolegliwośći y utrapienia ná tym świećie, ieſt ubeſpieczenie zbáwienia ſwoiego, y niebá ośiągnienia. Gdy prośiłá Mátká Páná Iezuſá zá ſynámi ſwemi, áby w Kroleſtwie iego śiedźieli, naypierwey ich P. Iezus pyta, ieżeli chćieli, álbo mogli pić kielich. Nie pyta ſię o zásługi? chwalebne dźiełá ich? ále w ſámym kielichu zákłádá ich Kroleſtwo, to ieſt w ćierpieniu: álbowiem pewne ieſt uczeſtnictwo chwały w niebie, kędy ieſt uczeſtnictwo ná źiemi ćierpienia z Pánem Iezuſem. Głupie tedy ludźie mowią gdy ich co dolega, álboć mię Bog zápomniał, álboć o mnie nie wie, że mi ſię to złe dźieie &c. chce ćię mieć zá ſwego. Annę S. lat 20. trzymał w utrapieniu, áż iáko ią pobłogosłáwił ſowićie, dawſzy iey Nayśw: Coreczkę &c.

*Ná dźień Swiętego Piotrá w okowách.*

DZiśiay święći Kośćioł Boży Piotrá Swiętego w okowách, z ktorych go okutego w nie od Herodá dźiwnie Pan Bog przez Aniołá wybáwił. á to oſobliwie ſtáło ſię, iż ſię ná ten czás gdy on w więźieniu w káydánách śiedźiał, gorąca od wſzytkich wiernych zań odpráwowáłá modlitwá. Z tąd náuká, iákośmy ſię modlić powinni zá Oycá S. Biſkupy, Kápłány, powtore, iáko táka modlitwá, wielkiey ieſt wagi przed Pánem Bogiem.

*Druga.*

*Dźiśieyſze Swięto Piotrá w okowách, dáie nam te náuki.*

P*ierwſza.* Iáko człowiek grzeſzny po pokućie bywa lepſzy. Piotr przedtym będąc Vczniem Chryſtuſowym niewinnym, upadł mizernie, záprzał ſię po trzykroć Zbáwićielá, przed iedną odźwierną, pokutowáć záraz począł, po pokućie iák inſzy, Zoſtawał w Ieruzalem, gromadkę pierwſzych Chrześćian ćieszac, utwierdzaiąc, było záraz wiele prześládowánia, iáko to kiedy kámiono-

miánowano Szczepaná, gdy Izááká Swiętego ścięto &c. Piotrá to nie ustrászyło, áni z Ieruzalem wyſtrászyło, poszedł ochotnie do więźienia. Boiáźliwy przedtym, ſtał ſię mocnym ſtátecznym, odważnym, pokutá odmieniłá, po pokućie świętey odważniey-ſzy. Wiele ludźi ſobie nie ufa, áby ſię popráwić odmienić ták prędko mieli, áby mieli porzućić nałogi, w ktore ſię wzwyczáili, y dla tego oćiągáią ſię do ſpowiedźi, ále tylko ſię rezolwowáć potrzebá, pokutá uczyni ćię ináksſzym, uczyni mężnym, śilnym, &c. *Náuká wtora.* Iáko ſpolna modlitwá, ieſt pożyteczna. Gdy Herod wźiął do więźienia y okowáć go kazał, práwowierni co ich było, iáko owieczki bez Páſterzá niezmiernie záfráſowáni, zgro-mádźili ſię do iednego domu, we dnie y w nocy modlitwę czyniąc zá Oycá, zá naywyżſzą głowę ſwoię, y wysłucháná ieſt ich mo-dlitwa. W pułnocy ſtánął w więźieniu Anioł, obudźił śpiącego Piotrá, ubráć mu ſię roſkazał, z okow go uwolnił, drzwi mu ſię wſzędźie otwieráły, przyſzedł do onego domu, gdźie ſię zá niego modlono. Ták ſkuteczna záwſze modlitwá ſpolna, dobrze ludźie czynią, kiedy w chorobách, przygodách &c. proſzą o modlitwę zá ſobą ná kazániu, ná innych nabożeńſtwách. *Trzećia nauká.* Iáko ieden pokutuiący drugiego, co z iego okázyi zgrzeſzył, po-winien tákże ſtáráć ſię pozyſkáć Pánu Bogu. Piotrá Swiętego, gdy przyſzedł z więźienia w nocy y kołátał, odźwierna Rode ná imię, poznawſzy po głośie, oznáymiłá ludowi wſzytkiemu tam zgromadzonemu, y otworzyłá y do nich álbo raczey do Kośćiołá wprowádźiłá. Oto odźwierna wprowadza do Kośćiołá, tego ktoremu odźwierna inna wyrzucenia z Kośćiołá (że ták rzekę) przez niedowiárſtwo przyczyną była. Bárdzo dobrze ſię ták dźie-ie, kiedy kto kompaná z ſobą ná złe námowiwſzy do kuflá, do kárczmy &c. znowu go do dobrego námawia, do pokuty, do &c. *Náoſtátek.* Iáko rádoſne będźie ná łądźie Bożym duſzy z ćiałem łączenie ſię ná ſzczęśliwą wieczność. Káydány Piotrowe álbo okowy w ktorych był w Ierozolimie, kiedy ſię zeſzły z temi w kto-re był zá Herodá w Rzymie okuty, ſpoiły z ſobą, iákoby iedno, w czym wſzyſcy uználi cud, y wielkie z tąd ſię ſtáło weſele. Było to kiedy Eudoxya Ceſarzowá przywiozłá do Rzymu te pier-
wſze

wſze z letuzáem, á Oćiec S. drugie Rzymſkie do nich zbliżył. Duszá z ćiáłem poki żyiemy, trzymáią ſię śiebie iáko dwoie ogniwá, rozerwie to śmierć, złączą ſię znowu te częśći, ieżeli ná ſzczęśliwą wieczność, o iákie będźie weſele! ieżeli ná nieſzczęśliwą: iáki lament, &c.

*Trzećia.*

Niewinnie kto ćierpiąc niech ſię ćieſzy. Piotr S. od Herodá do więźienia dány, w káydány wſádzony, oney nocy po ktorey miał bydź ná plác wywiedźiony, iákoby nic złego nie ćierpiał. Smácznie záſypia, ſpoczywa iák w nayſwobodnieyſzey chwili, komuby w ten czás ſpáć ſię chćiało! ále uśpiło, uſpokoiło świętego to że był niewinien, że ćierpiał niewinnie, ćierpiał zá Páná Iezuſá, To to ieſt ćierpienie nayſzczęśliwſze ktore ſię z niewinnośćią łączy. Mowi tenże Apoſtoł: *Nemo veſtrum patiatur aut fur, aut homicida. Niech z was nikt nie ćierpi iáko winowaycá, złoczyńcá*, toieſt winnie, ále niewinnie. Ztąd nie dobrze mowią owo wiele: á nie ćięſzkoby mi gdybym był winien, álbo winná, chwałá Bogu żeś niewinien, niewinnemu ćierpieć wielka poćiechá &c.

*Czwarta.*

Bramá tylko iedná do niebá dla grzeſznych pokuty świętey, á przy tey bramie kto odźwiernym? Piotr S. pokutuiący, ták go ſam poſtánowił przy tey forćie Zbáwićiel mowiąc: *tobie dam klucze do niebá.* O wielka nam poćiechá! y bramá pokuty, y odźwierny pokutuiący, wſzytko to ku dobrey nádźiei nam grzeſznym. Kto częśćiey upadł iáko Piotr? to ná gorze Tábor, to odwodząc Páná Iezuſa od śmierći, to z prezumpcyi, o ſobie więcey trzymáiąc, to náoſtátek ták ſromotnie Páná Iezuſa ſię zápieráiąc. Ten tedy y upadáiący y pokutuiący poſtáwiony ieſt u bramy niebieſkiey, áby y grzeſznych ſam grzeſząc, pokutuiących iednał, iáko y ſam pokutuiący do niebá przypuſzczał &c.

*Piąta.*

Niechay będźie dźiśieyſza oſtátnia Medytácya o Pietrze świętym, ná pobudzenie náſzego ku niemu nabożeńſtwá, ztąd iż w ręku iego zbawienie náſze, nieb Pan Iezus złożyć raczył, mowiąc: *Co rozwiążeſz ná źiemi, będźie rozwiązano w niebie &c.* Nie ieſtże to

wiele łáſki Páná Iezuſowey podáć nam ták łátwy ſpoſob otrzymánia łáſki ſwoiey, odpuſzczenie grzechow. Ilo Kápłánow, ilo Sákrámentow świętych, tylo nam drog y ſpoſobow do zbáwienia. Rozwięzuymyſz te więzy, uprzątniymy ſobie przeſzkody, ábyśmy wolni pośli do wolnego Miáſtá Ieruzalem, á nie byli związáni, wrzuceni w ćiemnośći &c.

## Ná Sobotę Niedź: IX. po Swiątkách.

WIelkiey, zápámiętáłey, zátwárdźiáłey złośći ieſt znák w káżdym grzeſzniku, ktory nie pámięta ná dźień oſtáteczny ſądu Chryſtuſowego. Vznał tę złość w Ierozolimſkich obywátelách Pan Iezus temi słowy. *Si cognoviſſes in hac die, quæ ad pacem tibi.* Gdybyśćie w dźień wáſz uważyli. Dźień ten rozumieć ſię ma ten czás w ktory teraz żyie człowiek, dźień to ieſt iego właſny, á ten w ktory będźie ſądzony, iuż to będźie dźień cudzy, to ieſt dźień Sędźiego Chryſtuſá. *Dies illa dies iræ.* Biádá tedy temu, ktory w ten dźień ſwoy nie myśli, o owym dniu Chryſtuſowego ſądu. Mowi Duch S. przez Pſalmiſtę. *Propter hoc impius irritabit Deum, dixit enim in corde ſuo non requiret.* Oto niezbożny ná karánie u Bogá zásłuży, że nie myślił w ſercu, iż go Bog ſądźić będźie. Nie zá to będźie kárány, że żył źle, że ſię upiiał, że krzywdźił bliźniego, ále że ná ſąd Boży nie pámiętał, bo pámiętáiąc nań, pewnieby y źle nie czynił. Z tąd Zbáwićiel chcąc záſtráſzyć Káifaſzá y áſeſorow iego, y owych co fałſzywemi świádectwy iego potępiáli, ſąd im ſwoy ná oczy przekłáda, mowiąc: *Videbitis filium hominis venientem in nubibus cæli.* Iákoby rzecz chćiał, tego ktorego teraz, ták niezbożnie tráktuiećie, oglądaćie ná ſąd przychodzącego: nic ich to nie uſtráſzyło. Y to to ieſt naywiękſze złe grzeſzniká y nieſzczęśliwość, kiedy go pámiątká tráſznego ſądu Boſkiego od złego nie odwodźi. A przeto poki żyiemy, záczynaymy dobrze dniá tego náſzego, áby nam dobrze było, w dźień ſądu Chryſtuſowego, &c.

II.

OD płáczu y łez Páná Iezuſowych záczawſzy, ná nich kończąc, uczmy ſię, że iego łzy pełne ſą miłośći, álbo iego ku nam

nam wyświadczáią miłość. Pospołu on widźiał, y swoię blisko nástępuiącą mękę y śmierć, y zgubę Ierozolimy, nád swoią nie płácze, płácze nád Ierozolimską, bo iemu samemu właino, nád nieszczęśćiem choć y swoich nieprzyiaćioł płakáć. Dosyć to był spráwiedliwy Iob, á przećię o sobie tego nie powiedźiał, że płáczę nád nieszczęśćiem moich nieprzyiaćioł, tylko to, że *rideo in opprobrijs*, śmieię się, gdy mię iuż potwarzámi obćiążáią. *Iob:* 19. Záwieszony ná krzyżu Zbáwićiel, mowi Apostoł, iż *cum clamore valido & lacrymis orabat*, owe słowá mowiąc: *Oycze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią.* Ták łzy Iezusowe záwsze są świádkiem miłośći, nie tylko ku bliźnim, ále y nięprzyiaćiołom, á ieszcze w ten czás, gdy od nich ćierpi. Niemász u nas tey cnoty, kiedy nam co dokucza, nie umiemy choć nam życzliwych *pacificè loqui.* Vważa *Theophilactus* wielką cnotę owych żeglarzow, ktorzy wieźli w okręćie Ionaszá, widźieli iuż bárdzo dobrze, że dla niego owá wielka náwáłność ná morzu, że dla niego tonęli, á iednák z wielką łaskáwośćią z nim rozmawiáią. *Quid faciemus tibi, & mare cessabit à nobis.* Kędy podobną ználeść ćierpliwość przećiwko tákiemu, co dla niego kto ćierpi? y naywiększy przyiaćiel w ten czás gorzki, przykry. Własna to Iezusowá miłość y przećiwko tym, dla ktorych y od ktorych ćierpi, łáskáwość pokázowáć nád ich przyszłym nieszczęśćiem płákáć. Vezmy się, &c.

III.

PAn Bog gdy się ná ludźie gniewa, karánie od Kośćiołow, od świątnic záczyna swoich. Po płáczu nád Miástem Ierozolimskim Pan Iezus, wszedszy w miásto, naypierwey od Kośćiołá záczyna, karząc w nim, śiekąc, biiąc, kramy wywracáiąc, ná ktorych tylko ofiáry przedawáno. Aza nie ták się dźieie y teraz, komu woyny, prześládowánia Heretykow naywięcey dokuczáią, Kośćiołom, Ołtarzom. Pogánie, Heretycy, ná tych więc swoię złość naypierwey obracáią. *Iudicium incipit à Domo Dei.* Vchoway Boże, áby grzechy násze ná to zárabiáły, &c. &c.

IV.

NIe tylko od drugich prawdy słucháć nam potrzebá, ále y od śiebie samych, Ma káżdy monitorá, ma do dobrego pobudźićielá,

ćiała, á od złego odwodzcę, á to ieſt ſumnienie właſne; nie milczy to, ſtrofuie, nápomina, prawdę przed oczy ſtáwia, tey słuchác trzebá. O Pánu Iezuśie świádczy Ewánielia święta, iż kiedy był ná morzu z Vczniámi ſwemi, á wiátry y burza powſtáła, *ſurgens imperavit mari & ventis*, roſkazał wiátrom y morzu áby ućichło. Powſtáią częſte ná człowieká wiátry od námiętności, niepokoie modlącego ſię, dyſtrákcye, imáginácye, rozrywki, widźiſz to y znaſz do śiebie, ; więc co prędzey roſkázuy, áby uſtępowáły. Wielcy ludźie y Swięći, słucháli tey od ſámych śiebie prawdy y iey głoſu. FránćiſzekSwięty, uśmierzał páſye w ſobie, iuż dyſcyplinámi, iuż śniegámi, iuż innemi przykrośćiámi. Benedykt S. rzucał ſię w ćiernia oſtre. Romuáldus, gdy go iáka chuć nápádłá do iákiey potráwy, kazawſzy ią ſobie iáko nayſmáczniey nágotowáć, obaczywſzy, do uſt przyłożywſzy odſyłał ią komu innemu, mowiąc: nie tobie to niegodny należy. To to ieſt mieć pánowánie nád namiętnośćiámi ſwemi, to ieſt ſamego śiebie słucháiąc, pobudzáć ſię do dobrego, od złego ſię hamowáć, &c.

V.

Niechayże dnia dźiśieyſzego ktory ieſt oddány ná chwałę Nayświętſzey Pánny będźie grzeſznym wſzytkim pobudką do żalu y płaczu zá grzechy, dźiećię Iezus ná ręku Pánny Nayśw: złożone. Bárdzo dobrze Kośćioł S, w ták wielu obrázách Nayśw: Pánny, wyſtáwuie ią nayczęśćiey z Pánem Iezuſem w oſobie dźiećięćia, bo dźiećińſtwo Páná Iezuſowe ma ſkuteczna moc do pobudzenia człowieká grzeſznego, do pokuty. Ieſt Hiſtorya o iedney białeygłowie ſwawolny prowádzący żywot iż gdy ſię náwrоćić do Páná Bogá cále poſtánowiłá, ná obrzydzenie w ſobie grzechow, ná ziednánie płaczu, y prawdźiwey pokuty udáłá ſię do ziemie S, ná te mieyſcá gdźie ćierpiał Pan Iezus, y náwiedźiłá mieyſce Ogroycá, rátuſzne, mieyſce biczowánia Zbáwićielá, że y gorę Kálwáryiſką; ále ieſzcze zupełnie nie odebráłá poćiechy, ná ſercu rozrzewnienia &c. dopiero przyſzedſzy do ſtáienki, tám ná ręku Nayśw: Pánny dźiećiątko P. Iezuſá obaczywſzy lunęły ſię łzy pokutuiąc, tám ſię iey zdáło odebráć Odpuſt zupełny, tám poćiechę ſerdeczną.

czną. Ono dźiećię Iezus pobudźił ſkutecznie do płáczu grzeſznicę. Y toć ieſt czego prágnęłá duſzá nabożna widźieć Páná Iezuſá u pierśi Mátki ſwoiey: *Quis mihi det &c*, O iáke wiele przy dźiśieyſzym nabożeńſtwie w Kośćiołách S. Fráńćiſzká przed tym dźiećięćiem ná ręku Nayśw: Pánny ſzczęśliwie opłákuią grzechy ſwoie &c.

VI.

NIe náſtępuiące ná tym świećie ná miáſto Ieruzalem przygody, ták dálece, łzy z oczu Iezuſowych wyćiſkáły, ále więcey to co ćierpieć mieli ná drugim świećie Obywátele oni ná wieki, boć nie máſz tu ták ćięſzkiego złego, coby przećię nie miáło ſwoiey folgi. Nikt ták ćięſzko nie choruie, coby w chorobie nie uznał, álbo przez lekárſtwo, álbo przez wizytę nieprzyiaćielſką ulgi, nikt ták utrapionym nie ieſt, żeby co go rozerwáć nie miáło álbo konwerſácyi, álbo co podobnego. W nayćięższey y w naydłuższey chorobie uprzykrzy śię ná iednym boku wolno przewroćić śię ná drugi: ná támtym świećie w ogniu wiecznym ná iednym záwſze trzebá leżeć boku, żadney folgi nie będzie áni poćiechy. O máłą rzecz bárzo prośił pogrzebiony bogacz w piekle, o iednę tylko wody kropelkę, nie mogł iey otrzymáć. Bywa to że kto z łodki máłey w pośrzodku ieziorá, álbo głębokiey wody wywroćiwſzy śię; gdy owa upłynie łodź, chwyta śię z tey, z owey ſtrony, nic nie znayduie tylko wodę zewſząd: ták utopiony w owym morzu bezdennym piekielnym, gdźiekolwiek śię obroći, wſzędźie płomień. O czáśie nieſzczęśliwy iakoż ćię czekáć! czy nie lepiey teraz od támtey nieſzczęśliwośći zbáwić śię. W porządnych y obronnych miáſtach, kiedy brámy ná noc zámykáią, dzwonią, áby wſzyſcy co ſą ná przedmieśćiu pośpieſzáli, poki brámy nie zámkną. Spieſzmy y my do niebá poki czás mamy łáſki, miłośierdźia, przyczyny świętych Bożych nam ſłużą, *quia tempus non erit amplius.*

VII.

PRzećięć dobrze z mátką Iákobowi z Ianem, oná ich do Chryſtuſá doprowádźiłá, oná śię zá niemi przyczyniáłá, dobrze y nam z Mátką Nayśw:. Záprawdę onáć nam to wſzytko co mamy z łáſki Bożey, iedná oná nas do Syná ſwego prowádźi, od grzechu

odwodźi, cnotami świętemi ozdabia. Dźiękuymyſz Nayśw:Matce, oddaymy ſię iey &c.

*Ná dźień Portiuncula.*

DZiś ſię w Kośćiele Fráncíſzká świętego odpráwuie uroczyſta pámiątká nádánego Odpuſtu zupełnego Fráńćiſzkowi święte. mu, ktory ſám Pan Iezus temuż modlącemu ſię dał. Ztąd náuká, iáko Odpuſty w Kośćiele świętym ſą wielkiey wagi, y możemy wiele niemi wiele ſobie umnieyſzyć karánia w czyſcowych mękách, y duſzom tám będącym, byleśmy ie tylko poważáiąc iáko należy ſobie, y duſzom tym áplikowáli.

*Druga.*

*Z Dźiśieyßego Swięta w Kośćiołách Fráńćiſká S. te mogą bydź náuki.*

P*ierwßa.* Iáko ſię wielce Pánu Bogu podobáią ći, ktorzy ſtáre Kośćioły náprawuią, zdobią, bogáca, reſtauruią. Tá to byłá pierwſza po powołaniu ſwoim Fráńćiſzká S. Pánu Bogu przysługá: widząc około Aſſyzu miáſtá, Kośćiołki ſtáre, opuſzczone, odárte, iął ſię ich reſtaurácyi, z kąd mogł co doſtáć, wyżebrać, ná to obrácał: záczął od Kośćiołká Dámiáná S. ten nápráwiwſzy, udał ſię do drugiego Piotrá S. od tego, do dźiśieyſzego Pánny Máryi Anielſkiey, ſam prácował, kámienie nośił, &c. Iák ſię to Pánu Bogu podobáło, pokazał, kiedy ták wielkim odpuſtem, iáki ieſt dźiśiay ieden z tych, od niego nápráwiony Kośćioł uprzywileiował. Wiele ſię znáyduie Dobrodźieiow, co Kośćioły, Káplice, Ołtarze, nowe buduią, fundácye czynią, á tym czáſem widzą, iáko Kośćioły dawne plebáńſkie odárte, zruinowáne ołtarze, fundácye z ubożáłe, zániedbywáią tych, w nowych imię ſwoie ogłośić prágną.

*Náuká wtora.* Iáko to ieſt rzecz nagánná, áby gdy kto ſam nie może, przez drugich dobrze czynić, do exekucyi przywodźić, Kápłan ieden w Wenecyi uczynił ślub náwiedźieć Kośćioł Pánny Máryi Anielſkiey ná Odpuſt *Portiuncula*, gdy ſię ow czás przybliżył, záchorzał y umárł, prośił iednák przyiaćielá iednego przed śmierćią áby ſię podiął zá niego owey drogi po śmierći, y zoſtáwił mu ná to dobrą prowizyą. Przyiaćiel ow máło o tym myślił, y kiedy ſię drudzy wybieráli, on umyślił zániecháć tey drogi, ná przyſzły rok one odkłádáiąc, w tym pokaże mu ſię ow zmárły Kápłan,

płan, surowie mu mowiąc; czemu odkłáda obiecány ślub iego wykonáć, záſtráſzony ow, poſzedł iáko mogł naylepiey odpráwił, zá co mu raz drugi pokazawſzy ſię podźiękował. O to dobrze gdy kto pośćić nie może, náprzykład, gdy nie może, álbo czáſu nie ma modlić ſię. ubogiego nákarmić &c. *Náuká trzećia.* Iáko ſię nie godźi iednemu Kośćiołowi ludźi od drugiego oddaláć, áni bez przyczyny nagánę dawáć nabożeńſtwu. Z dálekich Kráiow ſzłá kompánia do *Portiuncule* Kośćiołá, przechodząc iedno miáſto, wſtąpiłá do Kośćiołá pewnego Zakonu gdy ſię nieco pomodlili, ſpyta ich Zákryſtyan dokąd? ná Odpuſt nowy do S. Fránćiſzká, rzecze ow, o co ſię dármo utrudźićie, tu w náſzym Kośćiele więkſze ſą Odpuſty, tu ſię zábawćie, tu ſię ofiáruyćie, odpuſt támten niepewny &c. Vsłuchali, powroćili ſię, iedna tylko białagłowá przedśięwźiętą kończyłá drogę, w ktorey gdy zábłądziwſzy wielce z fráſowána byłá. Oſobá iákaś ſędźiwa pokazáłá ſię iey y pochwaliłá, że doſyć uczyniłá, powiedáiąc, że y Kompánia iey prętko ſię z nią złączy, iákoſz ták ſię ſtáło. bo oni drudzy nápomnieni powroćili ſię. Białagłowá owá, potym otrzymánym odpuśćie w drodze umárłá, y pokazáłá ſię, powiádáiąc owym, iż proſto záraz poſzłá do niebá, Otoż to nie trzebá iedeu drugiemu nabożeńſtwá ganić &c.

*Trzećia.*

Wielki Odpuſt dźiśieyſzy, Vroczyſtość świętá w Kośćiele Fránćiſzká świętego, názywa ſię *Portiunculæ*, máłą cząſteczką czemu to? ták to święći, wielkie w ſobie dáry, dobrodźieyſtwá, máluczkiemi názywali, z pokory, A nád to ná znák tego że naymnieyſza odrobiná łáſki Bożey, naywiękſze świętá przewyżſza, doſtátki, Lubo to tedy y Porcyunkulá, ma przećię wielki ſkarb łáſki Bożey. Vczmyſz ſię ztąd y pokory od świętych przy wielkich dárach mieć ſię zá máluczkich, porcyikę łáſki Bożey poczytáć zá nayświękſze świátowe dobrá &c.

## Ná Niedźiele X. po Swiątkách.

Nie godźien názwiſká człowieká, ktorego złośći dom Boży, Kośćioł S. mieyſce S. nieposkramia. Pan Iezus powiadáiąc w dźiśiey-

dźiśieyszey Ewanielij świętey o dwuch wielkich grzesznikach, ieden Fáryzeusz, drugi iáwnogrzesznik, dáie im názwisko ludźi: *Duo homines*, dwoie ludźi weszło do Kośćiołá, nie záwsze grzeszników miánował P. Iezus ludźmi Fáryzeuszow miánowićie tytułował ich, iuż to synámi czártowskiemi, *Vos ex Patre diabolo estis*, iuż grobámi cuchniącemi, *sepulchra dealbata*. Ian S. Chrzćićiel zwał ich, *gemina viperarum*, plemieniem iászczurcym, a tu *homines*, ludźie, bo w Kośćiele bedący, Kośćioł, mieysce święte, dom Boży, odmieniłich. Tożći Pan Bog wysyłáiąc Ezechielá Proroká do złośliwego Narodu żydowskiego, nic mu więcey ná poskromienie iego nie roskazuie, tylko áby im Kośćioł pokázował, *Fili hominis vade ad Israël, & ostende eis templum, ut confundantur ab iniquitatibus suis. Ezech. 4.* Iákoby sámo weyrzenie ná Kośćioł było dostáteczne ná poskromienie złośći wszelkiey człowieká. Iest osobliwey godno reflexyi to, że Dawid uchodząc z stołecznego miástá swego przed rebelliżuiącym Absálonem, żadney około pałacu swego nie zostáwił straży, obrony, y owszem przystępnym on zewsząd Absálonowi otworzył. *2. Reg. 15.* Snáć sfálobliwy Krol y Oćiec rozumiał że wszedszy do pokoiow Oycowskich zły synáczek, á wspomniawszy sobie że go w nich Oćiec wypiástował, wychował, wypielegował, że tám wiele łask Oycowskich odebrał, miał się w złośći swoiey przećiw Pánu Oycu pohámowáć, luboć się ták nie stáło. Oto mieysce odebránych łask oycowskich, miáło by było pohámowáć złość synowską. O dáleko bárdźiey Kośćioł S. w ktorym przez Chrzest ś. stálismy się Synámi Bożymi, dźiedźicámi niebieskiemi, w ktorym przez Sákrámentá Swięte, odbieramy codzienne łáski Boże, ma grzesznikow tránsformowáć, spráwiedliwych czynić. Stáraymysz się záwsze lepszemi bydź w Kośćiele, niżeli w domu, w Kośćiele będąc, nierzucaymy tu y owdźie oczymá, pomyślić źle, záchoway Boże, *descendamus* z niego *justificati &c.*

II.

WIelkiey iest znák niedoskonáłośći, śiebie tylko widźieć dobrym, nie drugich. Iest dźiś Ewánielia S. o iáwnogrzeszniku y Fáryzeuszu. Ten głupie bardzo chełpił się z cnot swoich, w drugich ich nie widząc. *Non sum sicut cæteri.* Prawdźiwa Chrze-

ściáńska mądrość y dobroć, co w sobie dobrego znáyduie, to y drugim przyznawa, wedle náuki Apostolskiey. *Si quis confidit sibi Christi se esse, hoc cogitet iterum apud se, quia sicut ipse Christi est ita & nos.* *Kto ufa że iest Chrystusow, niechże tez ták y o nas rozumie.*

III.

DZiśieysza Ewánielia Swiętá iest o Fáryzeuśie śiebie wynoszą-cym, y o grzeszniku śiebie uniżáiącym. Fáryzeusz bárdzo pobładźił słowámi temi, ktoremi siebie wynośić prágnął: *Non sum sicut cæteri*, bárdzo się uniżył, pogrążnął, potępił. Nic szkodliwszego nikomu iáko swoy język nieostrożny, lekkomyślny. Y dla tego ieden przyznał się że przez lat trzydźieśći modlił się záwsze, *Domine Iesu libera me à lingua mea.* Tego się y my strzeżmy &c.

IV.

DZiśieysza Ewánielia święta stáwia nam dwoch w Kośćiele, iednego w cnoty, posty, iałmużny, w dobre uczynki obfituiącego, drugiego grzesznika, ubogiego, nic nie zásłużonego, á przećię u Páná Bogá y u ludźi miłego, usprawiedliwionego, á pierwszego zgánionego, zá nic poważonego, zkąd to? że się pierwszy chwalił, chlubił, zálecał, wszytkie iego uczynki zá nic. To to iest co psuie, niszczy zásługi násze, chwałá, chlubá zálecenie sámych siebie. Myla się ludźie świátowi kiedy rozumieią że z ápárencyámi swemi, w murowánych wspániałe pałácach, w rysowániu herbow, w okázániu splendorow swoich nieśmiertelnośći swoie podádzą imioná, pogárdá tego wszytkiego, sámemu Bogu się okázowánie, to sławnych, to pánuiących czyni. Był ieden ták chćiwy sławy y tytułow ná imię Annon, że y Bogiem bydź zwány prágnął, y dla tego nágromádźił tákiego ptástwá, ktore ludzkie może formowáć słowa, iáko to pápugi, sroki, kose, długo ich tedy karmiąc, ćwiczył tych słow wymáwiáć, *Annon est Deus*, Annon iest Bogiem, á to gwoli temu, áby wypuszczone po powietrzu láráiąc, śpiewáły, ogłászáły te słowá, *Annon est Deus*: ale ináczey się stáło, ptástwo tylko co ná wolność wylećiáło, tego zápomniawszy, śpiewáło iáko ich nátura nauczyłá. Stáránie się o sławę nienádáie się. Ináczey Pan Iezus, tylko co sławnego uczynił, záraz ogłászáć zákázuie, *præcepit turbæ ut taceret.* Przemieniony ná gorze Thábor zákázuie

przed nikim powiedáć : *nemini dixeritis*, áżći zá to ták wsłáwiony, że teraz cudá iego, chwała słynie, y po wszytkie wieki słynąć będźie. Dźiśieyszy publikan, nie publikuie śię, tylko śię w pierśi biie, á wyszedł *iustificatus*, usprawiedliwiony, uwielbiony; á publikuiacy swoie posty, cnoty, iałmużny, pohánbiony. Więc chrońmy śię prożney chwały.

V.

EWánielia święta ná Niedźielę dźiśieyszą stáwia nam dwoch w Kośćiele śię prezentuiących, ieden ná pozor S. spráwiedliwy, drugi grzesznik publiczny *Publicanus*. Pierwszy opowiada o swoich postách, iałmużnách, że nikogo nie ukrzywdźił, nikomu śię nie náprzykrzył, drugi do wielu śię niepráwośći znáiąc nie śmie áni oczu do nieba podnieść, biie śię tylko w pierśi: áż co? grzesznik z Kośćioła wychodźi świętym *descendit iustificatus*, spráwiedliwy w rzeczy, wychodźi przeklęty. Zkąd to? ztąd iż grzesznik pokorny, spráwiedliwy, pyszny, przez pokorę z grzesznika święty, przez pychę z spráwiedliwego przeklęty. Wielka rzecz pokorá. Szymon Swięty Lità ieszcze ná świećie będąc prośił gorąco Páná Bogá iákoby mogł w doskonáłośći postąpić, áż kiedy zásnie zdáło mu śię iákoby nieznáioma iákaś niebieska osobá przy nim stánęłá, mowiąc: kop głęboko, porwałem śię práwi, kopię, gdy przestałem, znowu głos do mnie kop głębiey, że y trzeći raz, y czwarty. Zrozumieć mi dano to nápomnienie, o uniżeniu śię, upokorzeniu; że ten wyżey w doskonáłośći postępuie, kto śię niżey á niżey kłádźie. Tákći iest, wieżą kto buduie, pałac im większy, im wyższy, głębsze mieć powinien fundámentá. Cnotá káżda ná pokorze śię funduie, y o niey ná dálsze dni dawáć śię będą náuki, ábyśmy żyiąc pokornemi, y z Kośćiołá tu máteryálnego wychodźili usprawiedliwieni, y do niebieskiego godni byli záiść ubłogosłáwieni &c.

VI.

NApisał to w pierwszey swoiey Książecce nábożny Ignácy S. Fundator Zákonu *Soc: IESU*: iż człek nie ná co innego iest od Páná Bogá stworzony, tylko żeby P. Bogá chwalił, iego czćił, wenerował, iemu służył, á potym żeby zbáwienia wiecznego dostąpił, ináczey ieżeli Páná Bogá, żyiąc człek nie chwali, ieżeli ie-

mu

mu nie służy, ieżeli nie zbawi duize swoiey, nic po nim ná świećie, lepiey żeby się był nigdy nie rodźił. Ktoreż też nayspośobnieysze mieysce do chwalenia Páná Bogá, Kośćioł: o nim dźiśieyszá Ewánielia święta: że dway do Kośćiołá weszli. Wszędźie chwalić, czćić Páná Bogá możemy, á naybárdźiey w Kośćiele: to iest mieysce náznáczone, chwale Bożey. Y ztąd kiedy Kośćioły, domy Boże przez Pogánow, Heretykow, przez Pánow Chrześćiáńskich niszczeią, żarliwość, żal w pobożnych znaydowáć się powinien, iáki się znaydował w Antonim świętym wielkim Pustelniku máło co przedtym gdy Ariáńska siłá miáła gorę nád Kátolikámi powziąwszy, obaláć, winowáć Kośćioły, ołtarze &c. Ten święty z Pustyniey wychodząc y to opowiedáiąc żalem wielkim y płaczem się zalewał. Y my Páná Bogá prośmy, áby woyny ustąpiły, áby się Monárchowie Chrześćiáńscy pogodźili, á pokoy nam y Kośćiołom świętym uczynili.

VII.

ZA Mátkę Nayśw: dźiękowáliśmy wczoray, á dźiśiay dźiękuy káżdy zá Mátkę swoię dobrą, z ktorey miał dobre wychowánie, ćwiczenie, prowádzenie do boiaźni Bożey. Pytáią się nábożni, co iest lepszego mieć Mátkę, czy Oycá dobrego? odpowiedáią: że więcey náleży ná Mátki dobroći. Oćiec pospolićie rzadko w domu, ná ratuszu, ná sądách, ná woynie, mátká iák kokosz przy kurczętách, ták oná przy dźiatkách, oná ich pilnuie, dogląda, paćiorká uczy. Gdy tedy kto z młodu ná dobrą táką Pánią mátkę tráfi, wielkie ma szczęśćie, wielkie od Páná Bogá dobrodźieystwo, zá ktore Pánu Bogu dźiękowáć náleży &c.

*Ná dźień náleźienia Relikwiy Szczepáná S.*

W Tych dniách przypada pámiątká náleźienia Relikwiy Szczepáná S. ktorych gdy się iedná niewidoma białagłowá dotknęłá, kwiátki o nie, ktore w ręku trzymáłá, potárszy, á potym niemi oczy swoie, przeyrzałá. Náuká z tąd, ábyśmy kośći święte, Relikwie szánowáli. Swięty Filip Nereusz, nie záwsze życzył, áby nośić Relikwie Swiętych, żeby snadź iákie im z tąd nie było nie uszánowánie.

Druga.

NAuká, iákie mamy ferce y duszę przynośić do Páná Iezuſá, w Kośćiele S. dźiśiay odpráwuie śię pámiątka ználežienia Szczepaná S. co nie máły czás po zábićiu tego Swiętego, obiawił Pan Bog iego ćiáło, y wielu innych, gdy ie podnoſzono y z proceſyą prowádzono. Niewidoma iedná poſtáráł śię, áby iey kwiatkow kilkánaśćie o onę świętą Relikwią potárto, ſkoro iey ie oddano, á oná niemi oczy ſwoie potarłá, záraz ozdrowiáłá. Relikwia nay-godnieyſza, Nayświętſza, ieſt Sákrámenr Nayświętſzy, Ciáłá y Krwi Chryſtuſowey, poćieramy śię o tę Relikwią ilekroć przyimuiemy ią, coż ieſt że przećię ślepi ieſteśmy, nie widźiemy ſwoich grzechow, upadkow, nie wiemy co czynić mamy? to ieſt: że śię nie oćiera o kwiećie Pan Iezus, ſerce, wnętrzności náſze, nie ſą ták czyſte iák kwiećie, nie ſą ſzczyre, nie rumiáne miłośćią Bożą. Ten Oblubieniec *paſcitur inter lilia*, á tu ináczey śię dźieie. A przeto tránsformowáć záwſze uśiłuymy nas w czyſte kwiećie, proſząc Nayświętſzey Pánny, áby naſze odmieniłá ſerce w ták czyſte iákie sámá miáłá. proſząc Cherubinow, áby ie táką miłośćią zápali, iáką ſami pałáią &c.

Trzećia.

PAmiątkę dniá dźiśieyſzego czyni Kośćioł S. ználežienia Szczepaná S. ktorego po wielu ſet lat zágrzebione bliſko Ierozolimy z drugiemi Swiętemi ćiáło obiáwione było iednemu świątobliwemu Kápłánowi. Nie ieſt to bez przyczyny, że Kośćioł S. powtárza pámiątkę tego Swiętego wielkiego Męczenniká, pod iednąże co y pierwey Kollektą, pod iednemi Lekcyámi, á temi oſobliwie iáko śię zá nieprzyiaćioły ſwoie modlił, iáko im odpuſzczał w ten czás kiedy go kámionowáli, on ná modlitwę ná koláná upadſzy, wołał: *Pánie Iezu, nie poczytay im tego zá grzech.* Oto ſnáć kiedy nie wiele práwowiernych kocháiących nieprzyiaćioł ſwoich, tedy go ná przykład y ná náśládowánie, iáko wprzod záraz po Vroczyſtośći Národzenia Páńſkiego, ták teraz wyſtáwuie. O wielka cnotá! odpuſzczáć winowáycom ſwoim, kocháć ich, modlić śię zá nich, cnotá P. Iezuſá. *Náuká wtora.* Ze bynamniey nie lży człowieká to, kiedy odpuſzcza winowáycom ſwoim. Gdy ćiáło

S. Szcze-

S. Szczepaná przywieźiono do Rzymu, Oćiec S. ze wszytkim Duchowieństwem záprowádźili ie z procesyą do Kośćiołá Wáwrzyńcá S. y położono w grobie wedle niego po lewey ręce, názáiutrz áż obaczą przenieśionego Szczepaná S. ná práwą rękę, to iest ná pierwsze mieysce, iákoby Wáwrzyniec S. ustąpił pierwszego mieyscá y ręki Szczepanowi S. Może bydź, że to dla tego, iż Wáwrzyniec iáko gospodarz, ustąpił gośćiowi; ále do moiey rzeczy, snać ná to, áby się pokazáło, że temu większy honor, część, respekt należy, ktory winowáycom swoim odpuszcza. Ináczey więc ludzie świátowi mowią, á zá coby mię miano, gdybym miał mu odpuśćić, gdybym się nie pomśćił, ten mi nie rowny, iam iest ten &c. *Náuká trzećia.* Z łáskáwośći, z ćierpliwośći w krzywdách, dáie się widźieć szczęśliwość káżdego. Kiedy wieźiono ćiáło S. Szczepaná, w pewnym mieśćie iedná niewidoma białagłowá, prośiłá áby kwiatkiem ziey ręku dotkniony było, ktory potym oná ná oczy przyłożyłá, y zaraz przeyrzáłá z kąd obaczyli wszyscy co zacz był Szczepan S. łáskáwy ná swoich zaboycow. Z teyći łáskáwośći, ćierpliwośći, poznał y Saul, że Dawid miał po nim Krolowáć, *Scio quod regnaturus est post me*, gdy obaczył, że mogąc go zábić, nie zábił. O wielkie zálecenie łáskáwośći miłośći nieprzyiaćioł! á osobliwie korzących się, odpuszczenia proszących w uporze, w krnąbrnośći nie trwáiących, &c.

## Ná Poniedźiáłek Niedź: X. po Swiątkách.

SZkodźi to bárdzo przed Pánem Bogiem, bá y przed ludźmi człowiekowi, kiedy rozumie, że on sam tylko dobry, że tych cnot w drugim niemász, ktore on zna do śiebie. Przez to nie miłym stał się w oczách Boskich Fáryzeusz, że o sobie tylko rozumiał dobrze. Miał on cnoty swoie, ze pośćił, że dźieśięćiny dawał &c. ále że v drugim tychże cnot nie przyznawał, wszytko utráćił. Nie nagánna rzecz uznawáć w sobie co iest dobrego, byle nie w sámym sobie tylko. Wielki był Sługá Boży Eliasz Prorok, w tym się przećię potknął, że czásu pewnego nárzekáiąc, iáko bałwochwalcy, synowie Beliál, ołtarze Boskie poobaláli, Prorokow po zábiiali, Belialowi się wszyscy pokłonili, odstąpiwszy práwego

Bogá, to ná zlecenie śiebie przydał. *Relictus sum ego solus.* Ia sam práwi zostałem. Ledwo to wyrzekł, áż mu imieniem Boskim opowiedzą, iest śiedm tyśięcy kryiących śię po pustyniách, ktorzy nie odstąpili Bogá, nie náchylili koláná przed Beliálem, á Eliasz *Relictus sum solus*, potknął śię záprawdę; ták o sobie rozumieiąc. Pochwały godźien káżdy, ktory niechce sam bydź tylko, zá dobrego poczytány, ále y drugim tegoż życzy. Chwalebne z tąd one cztery zwierzętá skrzydláste u Ezechielá. *Esech:* 3. Ktorych dźwięk skrzydeł słyszał Prorok iedno drugie pobudzáiących do lotu, *Audivi vocem alarum percutientium alterum ad alterum.* Orzeł wlub wysoko latał, przećięsz chćiał zárowno z sobą latáiącego widźieć wołu, toż y o innych. To to iest, nie sámemu tylko wylátywáć prágnąć. Nadobnie mowi Apostoł, ufa kto sobie, że iest Chrystusowym, niechże w sobie toż rozumie, iż iáko on do Chrystusa należy, ták y drugi &c.

II.

ZAwsze iest beśpiecznieysza cnotá, kiedy zákryta utáiona. To zászkodźiło Fáryzeuszowi, że swoie dobre uczynki publikował. Psalmistá S. *Substantia mea in inferioribus terræ. Psal:* 138: á ná drugim mieyscu. *Substantia mea apud te est.* Na oboim mieyscu, mowi to o dobrych uczynkách swoich, y powiedźiawszy wprzod, że ták są utáione, iákoby w źiemi skryte były, przez to im przyznawa, że sa u Páná Bogá, są w oczách Boskich. *Apud te est substantia mea.* Przez co álbowiem świątobliwość wielką zásługuie bydź u Páná Bogá, y Bogu iáwna, kiedy śię u śiebie tai. Y w tymći sensie one rozumieć śię máią słowá. *Domine ante te omne desiderium meum & gemitus meus non est ábsconditus* Psal: 37. *Przed tobą samym moy Boże prágnienienie moie, á wzdychánie moie, nie iest zákryte*, dla tego nie zákryte nie táyne, bo przed sámym Bogiem *ante te desiderium meum.* Oblubienicá poki w milczeniu wydáne, śię tái, ukrywa, od oczu ludzkich, wyznawa iż od miłośći Boskiey omdleie, tylko śię ná iaw wydáie, áż nátychmiast nápada ná tákowych, ktorzy ią ze wszytkiego zdárli, obnáżyli. Pilnieysz śię stáraymy taić, kogo śię znaszemi dobremi uczynkámi &c.

III.

III.

IAwnogrzeſznik zdáleká ſtánął, mieyſcá ſnać wſzytkim uſtępu-iąc, y onych zá lepſzych od ſiebie rozumieiąc. To to ieſt znák pokory, ſiebie gorſzym, drugich lepſzymi bydź rozumieiąc, máło o ſobie, wiele o innych trzymáć, ſiebie piekłá, drugich niebá godnemi ſądźić, tym álbowiem ſpoſobem ná łáſkę ſobie u Páná zárobi. wedle owego. *qui ſe humiliat exaltabitur. kto ſię poniża, bę-dźie wywyżſzony.*

IV.

WYſzedł z Kośćiołá iáwnogrzeſznik *juſtificatus, uſpráwiedliwio-ny*, toieſt, wyſzedł iáko *victor, triumphator*, zwyćięzcá, á Fá-ryzeuſz zoſtáł poháńbiony, poniżony, iednym słowem od czártá zwoiowány, á czym? dobremi uczynkámi. A to iáko? y tákże przy cnotách, przy dobrych uczynkách, mogł czárt przeklęty cze-go dokazáć? dokázał. Dwoiákiem álbowiem on ludźi woiuie orę-żem, ſwoim włáſnym, y cudzym, ſwoie włáſne ieſt grzech, nie-práwośći, nieczyſtośći, gniewu, zazdrośći, ktoremi więc człowie-ká obala. Cudze záś ſą cnoty, dobre uczynki, w ktorych on chlu-bę, upodobánie w czyniącym ie ukontentowánie ſpráwuie, á prze-to zwyćięſtwá nad ták chlubiącym ſię dokázuie. Doznáł tákowey czártowſkiey zdrády Klimákus świątobliwy Opát: ten gdy raz do Kápitulárzá przyſzedł y uśiadł między wielą bráći, poſtrzeże po obudwu ſtronách ſiebie dwoch nieprzyiaćioł duſznych, ieden z práwey ſtrony ſzeptáć pocznie: nu Oycze święty, teraz czás otwo-rzyć uſtá ſwoie, pokazáć dáry, tálentá, łáſki Boże oznaymić, ob-iáwić oświecenia Boſkie, niech ſię też drudzy młodźi zbuduią, y náuczą: á Klimákus co ná to? precz odemnie podniáto do złego, záwſtydź ſię, bądź poháńbiony káżdy ktory mi ſię ták obiáwiáć ſię rádźi. Tylko to mowi, áliśći z drugiey ſtrony drugi: *Eia bene dixiſti*, o iák dobrze odpowiedźiałeś. A ná to znowu Opat, prze-pádniy y ty co mowiſz, ey iák dobra odpowiedź. Y ták obádwá nie wſkoráli, chcąc nie ſwoiemi, ále Klimákowemi Klimáká po-konáć orężámi. Toż czynił czárt przeklęty częſto y z Zbáwićie-lem chwaląc go w oczy, przyznawáiąc, ty ieſteś święty nád świę-tymi, ieſteś Synem Bożym; ále ná to Chryſtus, *tace, obmuteſce*;

milcz,

milcz. Zażył tego oręża y przez żydow ná Kálwáryi: ieżeliś Synem Bożym zstąp z krzyżá, á uwierzemy, z czego nic bydź nie miáło, byle tylko oszukáć. Znaymy się ná tych fortelách szátáńskich, boymy się y czártowskich przy chlubie oręża nie słuchaymy podobnych szeptánia, ktore więc álbo modlącym się, álbo do stołu Páńskiego uczęszczaiącym, álbo iałmużny dáiącym, do serca podáie, tyś lepszy, lepsza, świętszy, świętsza nád innych,

V.

DO upokorzenia, do uniżenia się człowiekowi wiele iest przyczyn, ále osobliwie podłośći, nikczemnośći, ułomnośći, względem nátury ludzkiey ćiáłá &c. We Srzodę wstępną przypomina tę Kośćioł S. mowiąc: *Pámiętay człowiecze żeś proch, źiemia, błoto, w toż się obroćiß*. Iakoż ták iest, ryby, y ptastwo iest z wody, niebiosá, wiatry z powietrza, sam człowiek iáko y zwierzętá, bestye źiemskie z źiemi, z błotá. Mowi Bernard S. chcąc człowieká do upokorzenia się nákłonić. *Cogita o homo*, myśl człowiecze czym byłes, czym iestes, czym będźiesz. Pokarm człowieka przed národzeniem táki, ktory truie, záráża drzewá y źioła suszy. Vrodźi się zwierzątko, iágniątko, záraz skacze, sámo się żywi: około człowieká, mátki, mámki, posługálnice, co się náchodzą, nápielęgnuią, nim się wychowa dźiećiątko. Ptászętá, zwierzętá wesołe: Człowiek urodźiwszy się ustáwicznie płácze. Z teyże máteryi człowiek, co y bydlę, tá co y bestye, sámá tylko duszá rozumná rożność czyni. A niemász ztąd wielkiey okázyi do pokory, uniżenia, Abráám ztąd brał pobudkę, mowiąc: *Loquar ad Dominum, cum sim cinis*. Prochem iednym iestem. Dawid S. *Quis ego?* kto ia iestem y co iest zá dom moy, co zá fámilia żeś mię ták wysoko wyniosł. Tożći káżdy ktoremu prozna chwáłá do uszu szepce, upodobánie sobie álbo z urody, álbo z tálentow iákich, *pulvis sum, cinis*, niech w tym wszytkim pámięta ná swoy początek, originał, á niech się uniża áby był podwyższony &c.

IV.

OChotnie do Kośćiołá uczęszczaymy, bo to Kośćioł iest mieyscem audyencyi, álbo iest pokoiem, gdźie Pan Bog audyencye dawa ludźiom w swoich potrzebách do niego ućiekáiącym. Má-

ią więc

ią więc Pánowie, Krolowie, w swoich páłácách rożne pokoie, gábinety, máią też y pokoie, gdźie audyencye dáią. Pan Bog Monárchá niebá y źiemie, ma páłác świát ten y niebo rożne w nim ma pokoie: mieysce zás audyencyi w potrzebách ludzkich iest Kośćioł. *Oculi mei erunt erecti.* Oczy moie tám będą otwárte y uszy gotowe ná modlitwie káżdego mám, w Piśmie świętym sám Pan Bog mowi: *Y Moyzesz y Izáiasz, widźieli w tym żywoćie P. Bogá*, ále nie iednáko Moyzesz tylko przemiiáiącego y to z tyłu Izáiasz śiedzącego ná tronie otoczonego chwałą Seráfinámi, &c. Czemu ten ináczey? bo Izáiasz w Kośćiele, Pan Bog lubo wszędźie iest, w Kośćiele sowićiey się udźiela, łáskáwiey wysłuchiwá, hoyniey dáry swe udźiela. Są forty u Zakonnych, Klasztornych, są drzwi, bramy u ludźi bogátych á przytym miłośiernych, co y nie wołáiącym *pauperibus*, nie proszącym dáią pożywienie, chleb; iáłmużnę, Tákać to fortą iest Kośćioł święty, choćby y nie prośił y nie modlił się, y nie wołał, byle w Kośćiele zostawał. Dostáło się tego Dobrodźieystwá Boskiego Annie Sámuelowey Mátce, nie mowiłá nic, nie wyrażáłá czego chćiáłá, á przećię wszytko otrzymáłá, bo w Kośćiele się stáwiłá, gdźie y nieproszącym Bog łáski dáie, Podźiękuymysz naprzod zá ták wiele wystáwionych w tym páłácu świátá mieysc, audiencyi Boskich, ile iest Kośćiołow, ochotnie się ná te mieyscá stáwiaymy, &c.

VII.

Kiedy o Mátkách mowiemy, nie zápominaymy też Mátki osobliwey nászey Kośćiołá S. Tá to Mátká o iákie koło nas stáránie czyni: tylko się ná świát urodźiliśmy, záraz nam kąpiel zbáwienną gotuie, záraz násze brzydkośći wodámi Krztu S. obmywa, przyodźiewa nas sukienką niewinnośći, oświeca świátłem wiáry, zá synow Boskich oddáie. Podrastamy, záraz obmyśla náuki zbáwienne, ćwiczenia, potym dáley do stołu, Chlebá żywotá wiecznego nam przysposábia ná drogę wiecznośći, ná drugi żywot wyprawuie. Sákrámentámi świętemi opátruie &c. Dźiękuymysz ták dobrey Mátce zá wszytko, dźiękuymy Pánu Bogu żeśmy ná iey stáránie y opiekę przyszli, żeśmy nie pomárli przede Krztem świętym, żeśmy się nie podusili &c.

*Ná Dźień świętego Dominiká.*

DOminiká Swiętego zásługi zá przyczyną Pánny Nayśw: zátrzymáły ſpráwiedliwość Boſka áby świát nie ginął dla grzechow iego. Bierzmy ztąd okázyą do uprászánia Pánny Nayśw: áby zá temiſz zásługámi tego Dominiká Swiętego, zátrzymáne były karánia Boſkiey ſpráwiedliwości nád Oyczyzną nászą, y ná tę intencyą odpráwuymy cząſtki Rożáńcá S. áby Turecka nas nie przyćiſnęłá potęgá.

*Druga.*

MIędzy nábożnemi rozmaytemi pokory y uniżenia ſię przed Nayśw: Sákrámentem ſpoſobámi, ieſt y ten kłáść ſię u ſtołu P. Iezuſowego iáko iednym ſzczenięćiem odrobin chlebá z ſtołu tego czekáiącym. *Dominicus* wedle niektorych tłumáczy ſię iáko *Domini canis*, pieſek Páńſki, bo w tákiey figurze dał ſię widźieć mátce ſwoiey kiedy nim chodźiłá, dobra rzecz mieć y táką o ſobie imáginácyą przychodząc do Nayśw: Sákrámentu. Tym ſpoſobem otrzymáłá o co długo prośiłá Chánáneyká, toieſt zdrowie corce ſwoiey, kiedy álbowiem Pan Iezus y ná iey ſupplikę, y ná intercesyą za nią Apoſtołow, zdał ſię ią niejáko ofuknąć, mowiąc: *Nie náleży chlebá ſynowſkiego rzucáć przed pſy*, toieſt pogány, oná to uchwyćiwſzy rzekłá: *Pánie y ſzczenięta, pieſk. wie żywia ſię odrobinámi ſtołu Páńſkiego*. záraz Pan Iezus ná te słowá uzdrowił iey corkę, y mátkę wielce pochwalił, otoż y nam dobrze ſię zá ſzczenięta u tego ſtołu poſtáwić &c. *Náuká Wtora*. Iáko nie doſyć modlić ſię, śiłá páćierzow mowić, lecz trzebá goraco, żárliwie. Widźiawszy w żywoćie pieſká Mátká Dominiká S. widźiałá y goráiącą pochodnią, tłumáczono to że miáłá wydáć ná świát płod táki, ktory miał na niezbożnych, ná Heretykow ſzczekáć, wołáć, ſtroſowáć, á to gorącemi Kazániami, żárliwemi modlitwámi, Rożáńcámi, z ktorych żádnego nie odpráwił bez żadnego pożytku w ludźiach, bez polepſzenia, bez odmiány obyczáiow &c. Także ſię y my modlmy, ták Rożáńce, Koronki, *Officia* odpráwuymy, áby w uśćiech nászych były te páćiorki iáko *lucerna ardens & lucens* były gorące, żárliwe, ogniſte &c. *Náuká trzećia*. Iáko náuczyć czego dobrego, drugiego ieſt z większą przed Pánem Bogiem, ná wie-

wieczną świátłość, zásługę. Skoro od Chrztu świętego odnośiłá chrzeſna Mátká Dominiká dźiśieyſzego obaczyłá ná czole iego śliczną bárdzo gwiazdę: znák to był iż miał bydź náuczyćielem wielu, iáko mieli odpráwowáć Rożániec święty, iáko Pánu Bogu służyć &c. Tákći ieſt kto drugiego czego dobrego náuczy, kto pokaże drogę do cnoty, iáśnieć będźie iáko gwiazdá ná wieki w niebie; *Qui erudiunt multos fulgebunt, ſicut ſtellæ in perpetuas æternitates &c.*

*Trzećia.*

MOdlitwy tákie dźiwnie ſię podobáią Pánu Bogu, ktore kto z włáſney ſwoiey ku niemu formuie miłośći. Dominiká Swiętego náuki zbáwienney, álbo Kazánia słucháiąc raz ieden Kleryk, po ſkończoney mowie, przyſtąpi do niego y pyta: Oycze z ktorych ksiąg ták nábożne wźiąłeś dyſkurſy, z ktorey Biblioteki, iákieś księgi czytał? á święty odpowiedźiał: z księgi miłośći Chryſtuſowey. Tá to kſięgá mnie náuczyłá, nie ktora inna. O záiſte wielka to księgá, miłość Boſka, á oſobliwie ukrzyżowány Chryſtus, kto ſię ná niego częſto zápátruie, kto dobrodźieyſtwá iego uważa, ſwoię oraz podłość, nikczemność, łátwo ſię zdobędźie ná rozmáite Akty, przemysły, nábożeńſtwá, ktore czáſem ſą pożyteczniéyſze, niżeli w kſięgách, iáko te ktore ſami ſobie formuiemy &c.

## Ná Wtorek Niedź: X. po Swiątkách.

PRzyſtępuiącym nam do Páná Bogá, wielce potrzebna ieſt ſukienká, odźienie wſtydu ſkromnośći, *verecundia.* Tą ſię popiſał łáwnogrzeſznik, kiedy ſtánąwſzy ná modlitwie przed Pánem Bogiem, nie śmiał y oczu do niego podnieść, przećiwnym ſpoſobem Fáryzeuſz zbyt beſpieczny. Coreczká iednego Filozofá w pogáńſtwie ſpytána, iákiegoby koloru ná ſukienkę prágnęłá? odpowiedźiáłá, tákiego, iáki wſtyd Pánieńſki czyni. Tenći y tákowy rumieniec chwali w Oblubienicy ſwoiey Duch święty: *Sicut fragmen mali punici, ita genæ tuæ* Cant: 4. *Iáko málogranat ná dwoie rozdźielony, ták lice, iágody twoie.* Málogránátowe iábłko, roſkroione, wſzytko czerwone, purpurowe. Co ieſt iutrzenká polom, łąkom, kwiećiom, to wſtyd cnotom, y dobrym uczynkom. Kiedy noc chmurna, wſzytko záćimia, okrywa záſłánia, w konfuzyi trzyma:

Iutrzenká ſkoro złote promienie ſwoie roſpuści, wſzytko ſię w ſwoich kolorách ozdobnych, ślicznych pokázuie, ziołá, lilie, roże, &c. Toć o wſtydźie nápiſał *Gilibertus* Opát: *Verecundia quasi aurora quadam, omnium actorum colorat principia.* W ſtárym teſtámenćie ofiárowáno krwia płynące, zabite bydlętá. Krew przy obrzezániu płynąca wſzytkich zfárbowáłá, tym ſię krwi kolorem ſtárzy popiſowáli, á my *pudoris ſanguinem* (mowię z S. Zenonem) gdy do Bogá przyſtępuiemy, ofiáruymy. Tym zwyćiężył, tym ſobie ubłágał twarz Boſką publikan &c.

II.

ZE ná ten dźień do Kośćiołá S. Ianá wielki ludźi że wśiow bywa konkurs, dlatego dla nich náuká byłá zwyczayná iáko y w Vroczyſtość S. Ianá, toieſt, iáko wielce należy káżdemu z práwowiernych, dobrze dźień, poránek záczynáć, y on wieczor kończyć. Dobrzego záś záczyna, kto wſtawſzy dźiękuie Pánu Bogu zá wſzytkie dobrodźieyſtwá, á oſobliwie zá záchowánie owey nocy od wſzelkiego złego, kto obiecuie w ow dźień Paná Bogá nie obrażáć, żadnym go, oſobliwie zwyczaynemi grzechámi, kto áżeby tey obietnicy zádoſyć uczynił Páná Bogá prośi, y oraz o błogosłáwieńſtwo ſobie y Kośćiołowi świętemu, y wſzytkim ſtanom. Náoſtátek kto wſzytkie owego dnia ſpráwy, prace, ofiáruie Pánu Bogu. Kończyć záś dźień dobrze, ieſt tákże dźiękowáć Pánu Bogu, zá grzechy żáłowáć, onego dniá popráwę obiecowáć, o błogosłáwieńſtwo ná noc prośić.

III.

NAwrocenie do Páná Bogá ſwoie záczynáiąc ſáwnogrzeſznik, záczyna od pokory. Naylepſzy táki początek, uniżyć ſię przed Bogiem, oſądźić żeś záſłużył piekło, niegodnym ſię znáć y oczu do niebá podnieść. Kto od tákich, y tym podobnych záczyna Aktow, ſzczęśliwie mu ſię y dáley powiedźie &c. &c.

IV.

O Jáwnogrzeſzniku upokorzonym powiedźiał Pan Iezus, że z Kośćiołá *deſcendit*, wyſzedł z ſtąpił, iákoby weſoło podſkákiwáiąc. A Fáryzeuſz iáko? nie wyſzedł, nie ruſzył ſię, ſnać okáleczał, á czemu? bo ſię roſtrąćił, ſpadł z wyſoká, podniosłá go

chlu-

chlubá, chełpliwość ku gorze, z ktorey potym zrzuconym został. Tákći to czárt przeklęty czyni, człowieká w dobrych uczynkách swoich upodobánie máiącego, wynośi, áby go upuśćił, rostrąćił, *ut lapsu graviore ruat.* Ledwo tego nie dokazał w owym cudownym Symeonie Słupniku, ktorego widząc ná słupie, przez lat wiele stoiącego, w wielkiey ćierpliwośći ná zimnie, pluskoćie &c. przemieniwszy się w Anioła, prezentował mu się z wozem ognistym, mowiąc: iż mię Pan Bog przysłał po ćiebie, iáko po Eliaszá, upodobánym, miłym wielce stałeś się w oczách Boskich, iużći się czás przenieść y z duszą y z ćiáłem do nieba, áby iákoś się tu stał wdźięcznym w oczách Boskich, widokiem ná źiemi, ták się wzáiemnie ćieszył w Niebie widzeniem Bogá w Troycy iedynego, Páná Iezusá y Mátki iego, y wszytkich Swiętych. Te y tym podobne do serca Swiętego podáne podniáty, nákłoniły Symeoná, że iuż iednę nogę śćiagnął, chcąc wśieść ná ow woz, ále że go wprzod przeżegnał Krzyżem świętym, zniknął záraz, y dopiero poznał Swięty zdrádę. O iákoby był rostrąćił, iákoby ćięszko był uderzony o źiemię został. Boymy się tákowego upadku. Mowi Augustyn S. że y Pan Bog sam *erigentes se*, wynoszących się zruca, *erigis te, deprimis te.* Stáraymysz się nisko záwsze chodźić, stąpáć, áby ták z cnoty w cnotę, *de virtute in virtutem* postępuiąc, zászliśmy do gornego Syonu &c.

V.

WYszedł z Kośćioła grzeszny świętym, usprawiedliwionym, *descendit justificatus*, bo pokorny. O wielka moc pokory! będźiemy y my pokornymi, tylko nie zápominaymy y teráźnieyszych ći, ále przeszłych nászych osobliwie grzechow, defektow. Bywa to, że P. Bog człowiekowi przez pokurę do śiebie náwroconemu da bydź dobrym y nabożnym. Z kąd ow może mieć okázyą do rozumienia coś o sobie, do pretendowánia, áby dla niego Bog to y owo czego żąda uczynił? ále bráćie wspomniy ieno iákimeś był niedawno. Páweł S. prácuiąc więcey nád inych Apostołow, podobno też y czásem pretendował więcey, iáko to wolnym bydź od pásyi &c. Ale wnet się uniżył, przypomniawszy iáko przedtym był prześládowcą Kośćiołá Bożego, &c. *Non sum dignus*

*gnus vocari Apostolus, quia persecutus sum Ecclesiam Dei.* Nie iest to bez przyczyny, że Pan Bog máiąc wypráwowáć Moyżeszá, przez ktorego rękę cudowne miał spráwowáć rzeczy, wprzod dopuśćił áby táż ręká z trądowáćiáłá, ktorą przećię prętko uzdrowił. Snać ná to, áby potym cudow wielkich nią dokázuiąc, przypomniał sobie iáka przedtym byłá. Toć każdemu potrzebna, widźi y czuie swoie teraz nabożne myśli, niech się nie wynośi, wspomniawszy co się też przedtym w tych myślách znaydowáło. Czuie serce rospalone miłośćią Bożą, niech go áni to do rozumienia o swoiey świątobliwośći nie pobudza, pámiętáiąc, iáko to serce pałało przedtym pożądliwośćiámi ćiáłá &c. Cokolwiek teraz znáyduie się dobrego w człowieku, niechay tego nie widźi, oczom Boskim to zostáwuie, swoie niech widźi defekty, á dobre uczynki, w tyle niechay będą. Paw piekne piorá od nátury w tyle ma położone, nogi brzydkie, záwsze są w oczách iego, áby pieknośći swoiey nie widząc, ná brzydkość pátrząc uniżał się. Ták y człowiek niech wtyle ma co iest dobrego, przed oczymá defekty, áby był pokorny, &c.

VI.

Niepoliczone są pożytki Duchowne, ktore się uczęszczáiącym do Kośćiołá dostáią. Chryzostom S. Kośćioł przyrownywa do Apteki, z ktorey ná rożne choroby potrzeby wychodzą *remedia.* Do Kośćiołá wszedszy, obaczysz grzeszny człowiecze ukrzyżowánego Iezusá niechżeć się stáwi w oczách miłość iego niezmienna przećiwko tobie, uważáiąc, iáko dla zbáwienia twego ták wielce sromotną śmierć poniosł; pomyśl iák srogi grzech iest dla ktorego ták wiele Synowi Bożemu ćierpieć było potrzebá. Obaczysz ołtarz álbo obraz Nayświętszey Pánny; niechayżeć stánie ná pámięći, iż iest twoią Opiekunká, Poćieszyćielká, Orędowniczką u Syná swego. Obaczysz Swiętych Bożych, Męczęnnikow, iednych pieczonych ná kraćie, iáko Wawrzyńcá S. drugich ukrzyżowánych, iáko Iędrzeiá S. innych z skory odártych, iáko Bártłomieiá S. &c. myślże, iák to dla niebá śiłá Swięći Boży prácowáli: á prácuieszże ty? czynisz to? ćierpisz co podobnego? obáczysz Epitáfia, nagrobki, Krolow, Pánow, Vrzędnikow, z Mági-

stra-

ſtratu godnych niegdy ludźi: uważay, iáko tych powierzchowne ſą od ſrebrá mármuru wyráżenia, á w grobách robáctwo, proch, &c. Depceſz po páwimencie, Kośćielnym, depceſz po twoich krewnych, Przodkách, Sąśiádách: tákiż że y ty będźieſz. Słyſzyſz że spiewáią *Surſum corda*, ſerce do Bogá niebá wynoſmy, odpowiádayże, *Habemus ad Dominum.* Owo zgołá y śpiewánia, y obrazy, y ołtarze, y groby, y nagrobki, pobudzáią nas do cnoty, do świątobliwośći, &c.

VII.

SYnow y corek grzechy, złe obyczáie, poſtępki, Rodźicom ſię przyznawáia. Co Márek S. nápiſał o Iákobie y Iánie, że oni z ámbicyi prośili Páná Chryſtuſá, áby śiedźieli w iego Kroleſtwie, to Máteuſz S. przyznawa Mátce, że to oná czyniłá. Bądź oni, bądź Mátká, ná Mátce przećię iedney winá, bo do niey iedney należáło, uczyć ſynow ſwoich pokory, ſtrofowáć ich o pychę, trzymáć ich w podłośći rybaczey, nie dáć ſię im nápieráć tego, co nád kondycyą ich było. W iednym mieśćie, wieźzono młodźieńcá, iuż ná drábinie będąc wołał ná Oycá; ty mię oycze wieſzaſz, ty ná ſzubienicę prowádźiſz. Niechże ſię uczą Rodźice z tąd, áby zá dźiatki ſwe nie odpowiedáli, y ich złośći im nie były przypiſáne ná ſądnym dniu &c.

*Ná dźień Nayświętſzey Pánny Snieżney.*

SWięto dźiśieyſze Nayświętſzey Pánny Snieżney, ieſt ná poćiechę wſzytkim małżeńſtwom, máiącym ſię dobrze á bez potomſtwá. Chce álbowiem Pan Bog, áby on ich ſam był dźiedźicem, y uczeſtnikiem ich dobrá, ſubſtáncyi. Zyli w Rzymie w małżeńſtwie *ſenator Patritius* ná imię z Małżonką ſwoią, ludźie bogoboyni, dobrze ſię przytym máiący, ále bez potomſtwá. Gdy ſię oto fráſowáli, że nie mieli komu zoſtáwić ſubſtáncyi ſwoiey, podał im Pan Bog do ſercá, áby ſobie zá dźi-dźiczkę obráli Pánnę Nayświętſzą, y uczynili ták, proſząc iey, áby im oznáymiłá wolą ſwoię, y opowiedźiáłá gdźie práwi śnieg upádnie, tám mi wyſtáwćie Kośćioł. O ſzczęśliwa niepłodność, ktora ſię tákowey doczekáłá dźiedźiczki! Szczęśliwe będźiećie y ieſteśćie podobne Małżeńſtwá, kiedy ſię z wáſzego dobrá Panu Bogu co doſtánie,

Nie

Nie dáie wam Pan Bog dźiatek, álbo dáne przez śmierć zábiera, przyimuyćie to zá znák łáski Bożey: częstokroć bowiem dźiatki Rodźicom do niebá bywáią przeszkodą, á toż znáć że Bog chce bydź dobr ich dźiedźicem. *Nauká wtora.* O wielkiey dobroći Nayświętszey Pánny, ktora oto przyimuie dźiedźictwo ná źiemi, będąc Pánią niebá y naywyższą Krolową. Tákći iest, iey naymilszy Syn powiedźiał, iż są roskoszy iego mięszkáć z Synámi ludzkiemi. Náśláduie go Nayświętsza Pánná, ktorey proś káżdy zá sobą, áby kiedy dźiedźictwem Patrycyuszá nie pogárdźiłá, przyięłá, też w dźiedźictwo swoie, duszę y serce twoie, ktora prożbá byłá świątobliwego Kápłáná Drużbickiego. *Náuká trzećia.* Co to iest że śniegiem mieysce ná Kośćioł swoy znáczy Nayświętsza Pánná, czemu nie świátłośćią iáką, nie ogniem? to iest między innemi przyczynámi; áby pokazałá, iż się nie odrażá źimnem nászym, od opieki swoiey koło nas. Zimno znáczy iákąkolwiek oźiębłość, zániedbánie w rzeczách duchownych, ogień, gorącość, Nayświętsza Pánná iest y grzesznych y źimnych ućieczka. *Refugium peccatorum.* Cieszmy się &c.

*Trzećia.*

Niechay záwsze w substáncyi nászey ma swoię cząstkę Chrystus. Pobudza nas do tego dźisieysza pámiątká uraczenia, y z wdźięcznośćią przyięćia ofiárowáney máiętnośći ná Kośćioł sobie od Naysw: Pánny, gdy y samá mieysce náznáczyłá, y cudem śniegu w dni gorące spuszczonego to wsłáwiłá. Niech się osobliwie w małżeńskim stanie żyiący uczą, ktorzy więc, gdy im się dźiatki rodzą, Pánu Bogu ubogiemi, skępszemi się stáią: trzebá dáć uczestnictwo zbioru swego y Chrystusowi. Dałći Bog syná, niech drugi będźie Chrystus, dał dwoch, niech trzeći będźie Chrystus, Naysw: Pánná &c. álbo ná mieysce Chrystusa ubogi, ktoremu z káżdey porcyi twoiey, záwsze więc cząstkę udźielay &c.

*Trzećia.*

Nie záwsze szczęśliwsze są Małżeństwá dźiatki máiace, nád te ktore nie máią. Obaczmy to we dwoch Małżonkách, w pierwszey Zebedeuszowey, drugiey Pátrycyuszá Senatorá Rzymskiego. Tá dla dźiatek, synow nie dobrze słynie, bo że zá nimi o honory,

nory, o śiedzenia w Kroleſtwie prośiłá, ztąd ią opiſano pełną ámbicyi, chćiwośći, że nie umiáłá ſynow poſkromiáć, y luboć ſię ćiſz chwalebne rządźili, przećięż tá ákcya mátki bynamniey nie ozdobiłá. Zoná zaś Patrycyuſzá dźiatek nie máiąc, doſtáłá dźiedźiczki Nayśw: Pánny, ktora iey ſobie wyſtáwić roſkazáłá Kośćioł, śniegiem mieyſce náznaczáiąc. Owo tey do wielkiey przysługi dźiatek nie mienie przed Pánem Bogiem okázyą dáło. Pewná to tedy że nie záwſze większa ſzczęśliwość z dźiatek. Ci ktorzy ich nie máią, niech ná ich mieyſcę Páná Bogá ſwoich dobr dźiedźicem obieráią &c.

## Ná Srzode Niedźiele X. po Swiatkách,

ZE w ten czás godźi ſię człowiekowi odezwáć z ſwoiemi dobremi uczynkámi, niewinnośćią, kiedy go niesłuśnie obwinią, potwarzą, álbo kogo dla niego. Czemu to Faryzeuſzowi zgániono, gdy ſię z poſtámi, iáłmużnámi, dźieśięćinámi ſwemi przechwalał, á Iobowi bynamniey to nie ſzkodźiło, choć dáleko więcey o ſwoich dobrych uczynkách śpiewał, kiedy powiedźiał, że *oculus fui caeco, pes claudo.* Wdowy záſmucone ćieſzyłem, potrzebuiących rátowáłem, bołki chlebá bez ubogiego nie ziádłem: bo Faryzeuſz żadney nie miał przyczyny do chwalenia ſiebie, nikt go o to nie pytał, á ná Ioba náſtępowano: że nie dármo ćię Bog karze, żeś to ty z cudzego nágromádźił. Zá tákiemi impoſturámi, potwarzámi, że ſię odezwał Iob z ſwoiemi uczynkámi, bárdzo dobrze y chwalebnie uczynił, ponieważ náleżáło dáć świádectwo prawdźie, y Bogu, y niewinnośći. Vczynił tákże chwalebnie, nienágánnie Páweł święty, kiedy 2. *ad Corin:* 2. opiſał ſzeroko co dla Bogá czynił, co ćierpiał &c. przydał przyczynę: *Factus ſum inſipiens, Stáłem ſię głupim.* Opowiedáiąc moie uczynki, wyśćie mię przymuśili, to ieſt wáſzemi fałſzámi, potwarzámi. Z okázyi Korony ze dwunaſtu gwiazd ná głowie owey mátrony od Iana S widźiáney *ſignum magnum,* że przez te gwiazdy, rozumieią ſię cnoty, pytáią ſię Doktorowie święći, w czym podobieńſtwo oſobliwe gwiazd z cnotámi? y odpowiadáią: że między innemi, w tym; iż iáko gwiazdy w nocy, tylko świecą, we dnie ich nie widáć, ták cnoty, oſobli-

bliwie w nocy, toieſt gdy prześládowánie ćierpią, gdy potwarzy ná nie powſtáią, powinni ſię obiáwić z niewinnośćią ſwoią, iednym słowem powinny záiáśnieć, záświećić. Y nátoć to PanBog dał Ezechielowi twarz dwoiáką, y dyámentową y krzemienistą, *adamantinam & ut ſilicem. Ezech: 3.* áby kiedy nie potrzebá, ćicho ſię ſpráwił Prorok; kiedyby mu zás mieli dokuczáć ádwerſarze, á ſzło o prawdę, o niewinność, áby też y ognia wſkrzeſzáł, toieſt áby ſię odezwał z prawdą, z niewinnośćią, z obroną, iáko śiebie, ták y bliźniego &c.

II.

POwierzchowne ćiáłá umartwienie, znákiem ieſt wewnętrznego ná duſzy zdrowia. Bije ſię w pierśi iáwnogrzeſznik, tłucze ſkorę y kośći, y to ieſt znákiem że wewnątrz cáły, kiedy od pokuty zwierzchu potłuczony. Oblubienice niebieſki, chwali w duſzy ſwoiey nábożney, że ná twarzy ták pokołátáną, iáko iábłko málogranotowe: *Sicut fragmen mali punici, ſic gena tua. Cant: 4.* Y ták że twarz poſtámi, dyſcyplinámi ſkruſzona, Oblubieńcowi niebieſkiemu miłá, przyiemna. Mágdálená grzeſznicá przypada do P. Iezuſa, upada z tyłu u nog iego, polewa ie łzámi, włoſámi głowy ſwoiey oćiera. Przyimuie ią P. Iezus, nie oddála od ſiebie; *Quia vidit compunctam, non repulit quaſi publicanam, aut ſprevit importunam.* To że widźiał powierzchownie ſkromną, płączącą, ná źiemię ſię rzucáiącą, oſądźił Zbáwićiel y wewnętrznie inákſzą, niżeli rozumiano było, *Inter puncturas intima animæ virtus ſplendet.* Wiedzą wſzyſcy ſtározákonnych ceremonij świádomi, że między innemi ofiárámi, byłá też ktora ſię názywáłá Hoſtią, á to byłá bydlątko, báránek, iuż ná zábićie náznáczony, śmierći czekáiący. Tákiemić nas chce Pan Bog: *Obſecro vos per miſericordiam Dei ut exhibeatis corpora veſtra hoſtiam vivam.* Ale iáko to ofiárá ná śmierć gotowa łączy ſię z żywotem? ták ieſt; żyie tám Bogu, niebu człowiek ktory poniewolnie umiera, martwi ſię. *Exod: 30.* Pan Bog obiecuie ſię pokazáć iáwnie w ten czás, kiedy wonne ziołá, máśći, ná proch słuczone będą, *Cum in pulverem univerſa contunderis, apparebo tibi: Contuſa caro,* poſtámi, bićiem ſię w pierśi, zárábia ná Boſką przytomność.

III.

III.

KTo się rad o prawdę gniewá, rzadko znaydźie ktoby mu ia mowił. Pan Iezus pysznych ludźi chcąc *serio* nápomnieć, ostrożnie bárdzo mowi, nie cále niezbożnemi, choć ták było, ále niby spráwiedliwemi ich názywáiąc. Sámi ći tego byli przyczyną, że prawdy nie rádźi słucháli, iż im y Pan Iezus mowić nie śmie &c.

IV.

NIe widźiał nikt wychodzącego z Kośćiołá Fáryzeuszá, bo się snáć gdźieś był potáiemnie schował, skrył się, iednym słowem ludźiom się pokazáć nie śmiał, ále czemu? bo śiermięgą szpetną, łáchmániną się przyodźiał, álbo czárt przeklęty ták go nárzućił. A coto zá odźienie ták obrzydliwe, y zkąd? z chluby, z pychy, z upodobánia się w sámym sobie, y wynieśienia się nád innych. Ták dyszkuruie ieden z Doktorow świętych: kto w dobrych uczynkách swoich, chwały ludzkiey szuka, iáko świetne száty swoie śiermięgą iáką plugáwą przyodźiał: ták tedy przyodźiany Fáryzeusz, nie dźiw że się schował, skrył, utáił. A daymy to że chwałá ludzka, iest pozornym iákim odźieniem, przećięż że iey prágnienie tráći cenę, szácunek cnoty, będźie ták iák owo ná ośle, álbo wielbłądźie brzyckim, śiedzenie bogáte, z ktorego pewnie ośieł nád konia náprzykład tureckiego nie celnieyszy, áni zacnieyszy. Nigdy człowiek z chwały ludzkiey lepszym nie iest, dobroć iego z niegoż sámego bydź powinná, á tey dobroći cnoty w ten czás sobie naywięcey przyczynia, gdy rozumieiąc że iey nie ma, sámym sobą gárdźi, o chwałę ludzką bynamniey nie dba; áni też to gorszym człowieká przed Pánem Bogiem udáie, że w oczách swoich sam się ták złym sądźi, y owszem w ten czás mu się polepsza. Do Akádemii Atenskiey przychodzący studenći zrázu rozumieli się więc zá sapientow, rok, drugi, pouczywszy się, kłádli się zá Filozofow, toiest, kocháiących się w náuce, w mądrośći, á gdy iuż dochodźili szkoł naywyższych, rozumieli się bydź ná ten czás naybárdźiey potrzebuiącemi náuki. Tákći to w szkole Chrystusowey, poczynáiący zdádzą się bydź czásem zá Seráfinow, áż idą dáley, odzywáią się bydź piekłá bliskiemi. Ták święty Fráncißzek Seráficki gorszym się nád łotrá odzywał. Teresa świętá w pie-

piekle sobie mieysce náznáczone widźiała, Toż o wielu świętych innych czytamy. A zátym strzeżmy się prożney chwały.

V.

PYchę swoię w tym pokázał Fáryzeusz, że o sobie wiele, y o swoich tálentách, przymiotách rozumiał, iáwnogrzesznika lekce sobie ważył, nie spodźiewáiąc się że kiedy miał bydź lepszym nád niego. To to iest co nam szkodźi y do pokory przeszkádza, o sobie siłá o drugich máło rozumiemy. Antoni S. wielki pustelnik, miał tę myśl o sobie, że nád niego nie było w pustelniczym żywoćie, áżći głos do siebie usłyszał: Antoni idź, szukay lepszego nád się, y poszedł, nálasł Páwłá świętego Pustelniká, obaczył, y powroćiwszy do Bráći, záwołał: Biádá mi że imię Pustelniká, Zakonniká sobie przywłaszczam, Widźiałem Eliaszá w ćiele, Iana ná puszczy, Páwła w Ráiu. Do tegoż czásu drugiego głos się stał, że ieden w bliskim mieśćie Garbarz, miał mu bydź w świątobliwośći podobnym, bá y że do iego doskonáłośći nie przyszedł, porwie się, pobieży, naydźie owego, pyta się co czyni? záwsze práwi ráno biiąc się w pierśi, mowię: Oto tu wszyscy w tym mieśćie do niebá ćiągną, á ia sam ná piekło gonię, y uznał że on nie miał tákiey pokory. Wielkiemu tákże Pustelnikowi Mákáremu obiáwiono, iż dwie niewieśćie w miásteczku tym á tym mieszkaiące z sobą pospołu, iemu w świątobliwośći rowne były. Wybieży y ten, szuka, pyta się co czynią, y weźmie informácyą, iż lát kilkanaśćie z sobą mieszkaiąc, przykrego sobie słowá nie rzekły. Co tym świętym dostáło się wiedźieć, o dopieroſz nam grzesznym, iáko od wielu przewyższeni bydź możemy, á my o sobie rozumiemy, nie wiedząc co się w drugich wlewa &c.

VI.

NIe położył Máteusz S. modlitwy Synow, ále tylko Mátki, bo nie było w niey nic godnego pochwały: táka álbowiem byłá. Chcemy Pánie, áby o co prosiemy uczyniłes nam, nie dobra táka modlitwá. Chcemy ábyś nam to uczynił, raczey Pánie co ty chcesz, uczyń z námi. Náuczmysz się nie mowić nigdy do Páná Bogá, chcę Pánie uczyń to dla mnie, ále Pánie co chcesz náucz mię, ábym czynił, &c.

*W dźień*

*W dźień przemienienia Páńskiego.*

PIotr S. tylko dźiś promyczek niebieskich pociech obaczył, záwołał: *dobrze nam tu bydź.* Niebo ma tak wiele pociech, iest tak pełne słodyczy, iż wszytkie cukruie prace, kłopoty, utrapienia: częstoszi się tám wynoszác, mowmy: o iák nam tám będźie dobrze! o iákie szczęśćie! P. Bogá tám ná wieki chwalić &c. &c.

*Druga.*

WSzedł dźiśiay P. Iezus ná gorę wysoką Tabor, y przemienił się przed Vczniámi swemi. Wnidźmy y my w nabożnych myślách nászych: á ná coż z gor wysokich zápátruiem się ná dálekie kráie, oglądaymysz z tey gory w przemięnionym Iezuśie niebo y chwałę wiekuistą, y oraz chwałę y Máiestat tego Páná ná ktoregośmy służbę przystáli. W twarzy iák słońce iásney obaczmy splendor Máiestatu, tego Bostwá, w wybielonych szátách, przymioty Ciáłá iego Nayświętszego uwielbionego, w Moyzeszá y Eliaszá sprowádzeniu moc y władzą iego, ktorą ma ták nád żywemi iáko y umárłemi. W obłoku iásnym, dźień wieczności, záchodu nigdy nie znáiący: w głośie Piotrá S., roskoszy y wesele niewypowiedźiáne, á dopieroż w głośie Oycá niebieskiego, ubespieczenie tegoż wiekuistego szczęśćia. O wielka z tąd pobudká do służby tákiemu Pánu! Powtore w przemienionym Pánu Iezuśie, obaczyć go ná gorze *Thabor*, nas y ćiał nászych po zmartwychwstániu przymioty, *Salvatorem expectamus*, czekamy Zbáwićielá, ktory tę gliniankę ćiał nászych reformuie, ná podobieństwo swego uwielbionego ćiáłá swego. Krol Aswerus, Márdocheuszá dźiwnie pieknie przybránego, kazawszy ná koniu po Krolewsku ubránym, po rynku obwodźić, te słowá przydawano. *Ták będźie uczczony, kogo chce Krol uczczyć.* Oćiec niebieski ná gorze *Thabor*, ozdobnie przybrawszy Syná swego, y powiedźiawszy. *Ten iest Syn moy ukochany*, chćiał záraz pokazáć, iáko y iego náśládownikow przybierze w chwałe swoiey, iáko álbowiem ná ten czás száty P. Iezusowe, ubogie, podłe, záiáśniáły z ćiáłem iego Nayświętszym, toż się stánie y z námi, *Fulgebunt justi sicut sol in conspectu Domini. Potrzećie.* Widząc ná teyze gorze, y znikomość chwały świátá. Oto *splendor*, chwałá przemienionego P. Iezusá, tylko ná máłą chwi-

lę śię ziáwiłá, prętko wszytko zniknęło, przeminie świátowy wszelki splendor, nic z niego świátu hołduiącemu nie zostánie &c. A náostátek ná gorze *Thabor*, widáć co śię dźiać będźie ná sądźie ostáteczny m, ná pádole *Iosaphat*. Tám trzech tylko przybrał Pan Iezus z Vczniow swoich, większa ich część zostáłá: ná sądźie Bożym, większa część zostánie ná lewey ręce między kozłámi, niżeli ná práwey między owieczkámi. *multi vocati, pauci electi &c.* Vczniowie ná gorze *Thabor*, odecknąwszy śię ze snu, obaczyli P. Iezusá w Máiestáćie, splendorze, między Moyzeszem y Eliaszem. Ludźie skoro śię ze snu śmiertelnośći obudzą, obaczą Syná człowieczego Páná Iezusá *venientem cum Majestate*. Pan Iezus ná gorze *Thabor*, przybrał śię w twarz słoneczną; y ná sądźie ostátecznym, iáko słońce wszędźie doglądáć będźie, doyrzy káżdego. Tu słyszány był głos, *Ten iest Syn moy kocháný*, tám będźie słycháć, *podźćie błogosłáwieni, idźćie precz przeklęći*, bedą wybráni y z Piotrem S. wołáć, *Bonum nos hic esse &c.*

*Trzećia.*

IAką intencyą trzebá mieć nabożeństwo do Przemienienia Páńskiego. Pospolićie ludźie są nabożni do Przemienienia P. Iezusá mowiąc: nayczęśćiey nam potrzebá mowić. Przemień Pánie chorobę w zdrowie, utrapienie w poćiechę, szwánk y szkodę w nagrodę, dla tego sámego mieć nabożeństwo do Przemienionego Chrystusá, nie nágánnać, ále przećię tákowa lepsza intencya, przez ktorą człowiek o swoie własne przemienienie prosi, áby ze złego stał śię dobrym, z pysznego pokornym &c. To to dla tego mieć nabożeństwo do Przemienionego Iezusá, wielce rzecz chwlebna; godna, &c.

*Czwarta.*

KTo śię do P. Iezusá gárnie, ćiśnie, doćiśnie śię choć nie záraz, Iákub y Ian, Synowie Zebeduszowi, nátrętnieć wprawdźie prosili P. Iezusá o śiedzenie w Krolestwie iego, przećię ono gárnienie śię do Páná Iezusá, trwáło w sercu iego, dla tegoż ich y ná ione co przednieysze ákcye przybierał; pomniał zgoła ná ich do śiebie przychylność. Tegoć śię y wy spodźiewayćie, co śię y ná terázniey szy odpust z niewczásem, z niewygodą, z utrudzeniem,

tu do Páná Iezuſá ćiśnieće, nie zápomni wam tego Zbáwićiel, przybierze do śiebie, gdy ſię świętym ſwoim w chwale niebieſkiey prezentowáć będźie &c.

## Ná Czwartek Niedź: X. po Swiątkách.

WKim ieſt większa cnotá, doſkonáłość, ten ſię bárdźiey z dobremi ſwemi ſpráwámi tái. Iáwnogrzeſznik, lubo miał grzechy, przećięſz nie mogł bydź bez iákiego dobrego uczynku, á przećię żadnego nie publikuie, bo miał cnotę oſobliwą pokory S. z tey pochodźiło, że zniczym ſię dobrym ſwoim nie odezwał, tylko oczy w źiemię w puśćiwſzy, bił ſię w pierśi wołáiąc: Boże, bądź miłośćiw mnie grzeſznemu, to to znák cnoty, nie publikowáć ſię. Czy nie był wielce doſkonáły Dawid S. *Vir ſecundùm cor Dei.* á iednák o ſobie wyznawał, że iego ſubſtáncya *in inferioribus terræ.* *Pſal:* 138. ták świątobliwość iego byłá ſkryta, iákoby głęboko w źiemi zákopáná. Tenże ná drugim mieyſcu mowi o ſobie. *Subſtantia mea apud te eſt.* *Pſal:* 38. tylko tobie o Boże moy chcę bydź wiádomym. *Ante te deſiderium meum, & gemitus meus à te non eſt abſconditus,* *Pſal:* 37. Są to wſzytko znáki wielkiey cnoty nie wyiáwiáiący ſię przed ludźmi. A gdźie ſię to lepiey wydáie, iáko w Nayświętſzym Sákrámenćie, gdźie ieſt wielka rzecz ſkarb wielki, Ciáło, Krew Iezuſowá, ſám iednorodzony Syn Boſki z Oycem y z Duchem Swiętym, y ze wſzytkiemi áttrybutámi doſkonáłośćiámi, á wſzytko to pokryto, utáiono, pod podluchnemi chlebá y winá oſobámi. Dźiwuiąc ſię temu Prorok Páńſki woła. *Quam magna multitudo dulcedinis tuæ Domine, quàm abſcondiſti timentibus te.* *Pſal:* 30. O wielka słodycz twoiá o Boże, ktorąś tu utáił, záwárł. Wielkość umnieyſzona, niezmierność utáiona &c.

II.

POkorna ſpowiedź, łátwiuśieńko Boſkiego doſtępuie miłośierdźia. Tylko ſię grzeſznikiem wyznawa, z pokorą bydź winnym, nie śmie dla tego y oczu podnieść ku niebu, áż *deſcendit juſtificatus,* áż powraca uſpráwiedliwiony. Do grzeſzniká ogołem mowi Pan przez Proroká *Iſai:* 43. *Opowiedz co maſz z nieprawośći twoich, á będźieſz uſpráwiedliwiony.* *Narra ſi quid habes: ut juſtificeris*

*terts.* Oto tylko wyznánia potrzebuie. Izráelczykowie, wiela nieprawości P. Bogá obráźili, coż zá to wszytko. *Dixerunt filij Israel ad Dominum peccavimus.* Záwołáli, zgrzeszyliśmy, áż záraz nástępuie miłośierdźie Boskie. Nie może nikt nie przyznáć wielkiego szczęśćia, Miástu Betleemskiemu, że z niebá zstępuiący chleb żywy, mánná niebieska, nie gdźie indźiey, tylko tám naypierwey się zostałá, iednym słowem, tám się národźił, Mesyasz, tám się obiáwił Pásterzom, Krolom, Aniołom. Z kąd to szczęśćie temu miástu? oto że było *Betleem Iudae,* miástem wyznania, spowiedźi, bo *Iuda* znáczy *Confessionem,* Betleem záś iest *domus panis, domem chlebá.* Chleb z spowiedźią złączony, zásługuie ná bytność Páńską. Ale lepiey po spowiedźi pokorney, do chlebá się sposabia człowiek, to iest do Chlebá w Nayświętszym Sákrámenćie, do pokármu niebieskiego &c.

III.

PRzystępuiącym do Nayświętszego Stołu dźiśieyszy Publikan nabożeństwo przepisuie, áby ták, iáko on, biiąc się w pierśi, oczu do gory podnieść nie śmieiąc, zbliżyć się nie ważąc sami z śiebie. Wszytkich tych záżywaymy sposobow przystępuiąc, do Páná Iezusa &c. &c.

IV.

IAko się obroćił Fáryzeusz po chlubie swoiey, nic nie wspomi, na Ewánielia S. tylko o grzeszniku, iż wyszedł z Kośćiołá usprawiedliwiony. A coż było wspomnieć Fáryzeuszá? kto głupiego szalonego wspomina, á on przez chlubę swoię, przez pychę y wyniosłość rozum cále utráćił. Bo czy rozumnegoż to człowieká? gdyby Krol, Monárchá, chćiał ná iego dźielność pátrzyć, onby okiem Páńskim wzgárdźiwszy, prezentowáć się wolał oczu iednego gminu pospolstwá. Tákći tu Pan Bog chce widźieć dobre uczynki człowieká, á upodobánia ludzkiego szukáiący, przenośi oko ludzkie nád Boskie. Głupiby to był oracz y gospodarz, coby tylko dla tego rolą uprawował, záśiewał, żeby oczy ludzkie widźiały iego gospodárstwo, skrzętność, raczey dla chlebá, dla nápełnienia gumná, stodoły swoiey. Y ty człowiecze robić, prácowáć powinieneś, záśiewáć dobre uczynki, ná to, żebyś sobie w gumnie

gumnie niebieskim nágromádźił. Nie záśiewa ná to pyszny, dumny, prożney chwały u ludźi szukáiący, dla tego też głupim iest słusznie, *stultus ut luna mutatur.* Iáko mieśiąc pozyczánym świecąc świátłem, raz máły, drugi raz wielki, raz w pełni, drugi raz go nic nie znáć, ták ludzkiey chwały szukáiacy, dźiś dobry, iutro zły, dźiś chwalebny, iutro nagánny, iáko śię ludźiom zda. Wielkie tedy głupstwo, tym śię sadowić co iest odmienno, oká ludzkiego prágnąć, máiąc Boskie. Mamy po Kośćiele pátrzącego ná nas Paná Iezusa w Nayświętszym Sákrámenćie, tym śię kontentuymy, oświadczaymy, śię iáko nayczęśćiey z tym. Dosyć mi ná tobie o Iezu, dosyć ná pochwale, ná oku twoim &c.

V.

IEżeli co ma nas w pokorze trzymáć, y do uniżenia pobudzać iáko uwágá tá, że záwsze iesteśmy, stoiemy, zostáwamy w oczach naywyższego niebá y źiemie Monárchy, Krolá nád Krolmi, Paná nád Pány. Iest owo iáki Pan ná iedney, drugiey y trzećiey wśi, maiętnośći śiedzący, ma sług, poddánych, mieszka sobie iáko Pan we dworze, wszyscy mu usługuią, kłániaią śię, on śię też między niemi, y sąśiádámi uboższemi nádyma, rospośćiera. Przyidźie do Kośćiołá, ma przed wszytkiemi pierwsze mieysce, wszyscy mu śię ustępuią &c. niechże ten przyidźie na dwor Krolewski, áż ledwo w trzećim stánie pokoiu, pokaże śię przed Krolá, áż stoi, głowę odkrytą trzyma, áż służy, ma sobie zá honor podáć wody ná ręce Krolowi podáć, wźiąć, tálerz od niego, skromniuchny, uniżenie śię kłánia. Niechby to widźiał iego poddány, áż pytałby śię czemu to nász Pan, przed ktorym my wszyscy drżemy, tu sam tákże strácha śię, stoi, służy? powiedźianoby mu, bo to przed Krolem stánął, przed Pánem, Monárchą &c. Toż mowmy o Podstarośćim, Vrzędniku, u iákiego znácznego Páná nád kilkunastą wśi przełożonym, w niebytnośći Páńskiey iáko on śię rospośćiera; służą mu tákże poddáni, roskázuie, rządźi, włodáruie, bespiecznie rospośćiera śię. Przyiedźie Pan iego, áż też y on iák drugi poddány stoi, áż czapkę podpachą śćiska, áż służy, biega, czemu? bo Páná swoiego widźi. Tákći wszyscy záchowáć śię powinnismy przed Pánem Bogiem, w ktorego oczách ná káżdy moment zostáiemy. Izáiasz Prorok widźiał Seráfinow

przed tronemBoſkim ſkrzydła ſwe ſpuſzczáiących,twarzy ſwey podnieść niesmieiących. Seráfin,co to záPan? co záXiążę? iáki iego ſplendor, iáka ozdobá? nie widżiemy teraz, obaczemy potym. Czemu ſię ták uniża? bo przed máieſtátem Páná nád Pány. Abráám pewnie nie był proſtym żiemiáninem, był Pan doſtatni, Hetmánił też y nád woyſkiem, płáſzał Krolow, á iednák gdy mu ſię ná oko ſtáwić przyſzło przed P. Bogiem, áż ſię iednym prochem y popiołem wyznáwa: *Loquar ad Dominum cum ſim cinis.* A táć uniżoność, rewerencya ieżeli kiedy tedy naybárdżiey nam przynależy przed Nayświętſzym Sákrámentem Wſzędżie, y ná káżdym mieyſcu ieſt obecny Pan Bog w Naysw: Sákrámenćie rzetelnie. O iákoż ſię záwſtydżić máią, co przed nim wyſtáwionym, álbo w Ciborium utáionym gadáią, śmieią ſię, tu y owdżie ſię oglądáią, nieſkromnie ſię záchowuią. My ináczey, y ná káżdym mieyſcu; ále oſobliwie przed Nayśw: Sákrámentem Pánu Iezuſowi w nim obecnemu kłániaymy ſię, czołem biymy.

VI.

TO oſobliwe *motivum* uczęſzczánia do Kośćiołá ma bydź, ábyśmy ſię w nim nápátrzyć, Páná Iezuſá, tegoż właśnie, ná ktorego w niebie błogosłáwieni pátrzą, á ieſt przytomny w Naysw: Sákrámenćie. Iáko to Tereſá Swięta iż po śmierći ſwoiey zeznáłá, kiedy ſię w chorze śpiewáiącym Zákonnicom ſwoim pokazáłá, á one iey widzenia P. Iezuſá, y oſięgnienia iego w niebie winſzowáły, odpowiedżiáłá im; Maćie y wy tegoż tu ná żiemi, ktorym ſię my w niebie ćieſzemy. Maćie go w Nayśw. Sákrámenćie. Mamy, mamy y ná żiemi Páná Iezuſá; á że nie gdżie indżiey tylko w Kośćiele mieſzka; słuſzna śpieſzyć ná widzenie iego w Kośćiele. Oglądánie niegdy wężá żydom miedżiánego, bárdzo było pożyteczne; nierownie więcey P. Iezuſá. Mſza święta, ieſt táiemnicą reprezentuiącą Páná Iezuſową mękę, widżiemy go słyſzemy w Ewánielij świętey do nas mowiącego, ſłuchamy w Kazániach, náukach náuczaiącego, á to wſzytko w Kośćiele, ktory to ieſt iáko iedna ákádemia, w ktorey dáleko ſporſzy do doſkonáłośći pożytek. niżeli w domu, niżeli w prywatnym mieyſcu. Nayświętſza Pánna iák wyſoko poſtąpiłá w świątobliwośći, czemu? bo ieſzcze we trzech le-
ćiech

ćiech do tey Akádemij, do Kośćiołá śię udáłá. Sámuel wielki sługa Boży, *dilectus Deo & hominibus* od Pániey Mátki Anny w młodźiuchnym wieku do Kośćiołá záprowádzony. Czytał nie raz w domu lekcyą owę Antoni święty: *Si vis perfectus esse, ieżeli chcesz bydź doskonałym, bież, porzuć wszytko:* przećięż go to nie poruszyło, dopiero w Kośćiele, Kośćioła wspániałość, ozdobá, wielkość reprezentuie nam niebo, y iego ozdobę. Kośćioł Sálomonow dla tego ták wspániały był, w ktorym będąc Dawid S. wołał: *Unam petij à Domino, hanc requiram, ut inhabitem in domo Domini omnibus diebus vitæ meæ: Iedney mi tylko rzeczy nie dostáie, ábym z tego Kośćiołá przeniosł śię do Kośćiołá tryumfuiącego &c.*

VII.

O Iák śię łáskáwiey, miłośćiwiey obchodźi z námi Pan Iezus, z ostátniemi wiernemi, niżeli z pierwszemi Chrześćiánámi, choć y Vczniámi, kochánkámi swemi. Synom Zebedeuszowym nie inákszą kondycyą obiecuie dáć mieysce w Krolestwie swoim, tylko gdy będą pili kielich iego, gdy śię odważą ná męki, kátownie, prześládowánia, á nam zá iedno tylko nábożne, ochotne pożywánie Nayśw: Ciáłá, záraz żywot wieczny obiecuie, nie biiąc śię, krwie nie leiąc, ále iedząc, á záraz mieć żywot wieczny. O niewymowná dobroći Zbáwićielá nászego! Przypomniymy sobie, ilo krwi wylali, ilo męczeństw ponieśli, wygnánia, prześládowánia, pierwśi Chrześćiánie, tyśiącámi, kilką, kilkonastą tyśięcy zábiiano niemal, wszyscy ták śię do niebá dostáwáli: á teraz? *Qui manducat hunc panem, vivet in æternum,* zá pokarm iesz cze y zápłatá. Prawdźiwie iśći śię co powiedźiał Zbáwićiel: *Alij laboraverunt, & vos in labores illorum introistis.* Więc dźiękuymy miłuymy Páná gdyby można, ieszcze bárdźiey niżeli ći co ták dla niego umieráli &c.

*z Zywotow SS. w Dźień świętego Káietána.*

K Aietáná świętego Fundátorá Zákonu Theátynow dźiśiay mamy, ktorego táka w opátrznośći Bożey byłá nádźieiá, iż ná niey Zakon swoy ufundowawszy, niechćiał mieć áni máiętnośći, áni dochodow żadnych, náwet y żeby ieść co w Klasztorze gotowano, ále tylko czekáią ná dobrodźieiow co im gotowe obiády po-

syłaią. Náuczmy się ztąd pokłádáć záwsze w opátrznośći Bozkiey ufność, wstydząc się, że częstokroć máło o niey trzymamy, y dla tego się zbytnie o siebie stáramy.

*S. Káietan Fundátor Theátynow, wielki prowidencyi Boskiey zálecićiel, dniá dzisieyszego dáie nam náukę o ufności w teyże opátrznośći Páná Bogá nászego.*

TEn święty fundował Zákon tákowy że nietylko dobr żadnych, ani prowentow mieć mu się nie godźi, ále áni iałmużny, prosząc iáko inne Zákony *Mendicantium* názwáne, czekáią tylko że im Pan Bog obmyśli z obiádem, álbo wieczerzą dobrodźieiá iákiego. Mogłoby się koniecznie zdáć tákowe postánowienie, áleć bárdzo dobrze wiedźiał ten święty, że Pan Bog iest Oycem nászym, iże iáko Mátká y Oćiec ma stáránie o ludźiach. Kiedy się máło znayduie tákowych, coby tę Boską opátrzność nád sobą uważáli, słusznie ten świątobliwy Fundator chćiał iey ná sobie pokazáć probę. Odezwał się z tym sam Pan Bog przez Proroká Oycowskim, Máćierzyńskim áfektem: *Nunquid potest oblivisci mater infantis sui?* ieżeli może zápomnieć mátká dźiećięćia swego, ieżeli oná zápomni, ia bynamniey. Piękny dyskurs świątobliwego Bellárminá: potka kto chłopię máiącego P. Oycá, á ono idźie ze szkoły náprzykład w sukience iuż nádtártey, dźiuráwey, spyta go: dźiećię, widzę masz złą sukienkę, nie umiesz sobie zárobić ná inną, coż będźiesz czynił? &c. odpowie: mam ia Páná Oycá spráwi mi inną, kiedy ia to czynię co mi każe, oto to dźiećię nie frásuie się, bo wie że ma P. Oycá ktory się o nie stára. Y my mamy Oycá w niebie, ktorzy dobrze wiedząc prożby nászе, opátrzy ie &c. *Powtore.* Dobrze tákowy postánowił Zákon S. Káietan, bo wiedźiał że Pan Bog dawszy co iest większego, da, y dáć gotow co iest mnieyszego: dał człowiekowi duszę, ćiáło, choć go o to nie prosił z szczegulney dobroći swoiey, pewnie dáć gotow y to co iest mnieyszego, pożywienie, odźienie, opátrzenie. Nim wystáwił Adámá y Ewę ná świát, wprzod świát dla nich stworzył, y we wszytko opátrzył. Skoro się dźiećię urodźi ná świát, zaraz dla niego obmyśla w pierśiach mátki iego pokarm, mleko, o czym owo dźiećię nie myśli, P. Bog prowiduie, *Potrzećie.* Dobry Zákon S. Kaietáná ná opátrzno-

śći Boſkiey ſię funduiący, bo zbyteczne ſtáránie, kłopotánie ſię o rzeczy doczeſne, wielką ieſt człowiekowi przeſzkodą do zbáwienia. Bogacz Ewánieliczny gdy mu ſię śiłá w polu urodźiło, gdy gromádne mędle w polu pszenice, zboża rozmáitego obaczył, począł ſię kłopotáć, zbytnie fráſowáć, gdźieby to miał podźiać, gdźie ſchowáć, áż mu powiedzą: głupcze, tey nocy odbierą od ćiebie duſzę twoię, á ty o niey nie myśliſz, ále o zbiorách &c. Egyptcyánie żydow umyślnie nagániali do roboty, pracy, áby ich od nábożeńſtwá odrywáli &c. Kłopotánie ſię nic nie przyda dobrego, ále bárdźiey rozrywa wolą roſtárgnienia &c. Zebyć nie było potrzebá y robić, y ſtáráć ſię, bo powiedźiano *ora & labora*, ále ſię to tylko mowi o zbytecznym ſtáraniu &c.

*w Dźień świętey Afry.*

AFry świętey cudownie do P. Bogá od nierządnego żyćia náwroconey w tym czáśie odpráwuie ſię pámiątká, ktorą Nárcyſſus święty Biſkup ſzczęśliwie Pánu Bogu pozyſkał. W tey náwrácániu gdy ſię czárt wielce świętemu ſprzećiwiał, á wyznáć muśiał że P. Iezus ná krzyżu nie zá ſwoie, lecz zá cudze ćierpiał grzechy, iegoż go słowy potępił mowiąc: ieżeli ták ieſt toć ćierpiał y zá grzechy tey nierządnice, á zátym w śmierći iego y ránách, iey ma bydź zbáwienie. Co tey grzeſznicy nádźieię uczyniło, toż y nam wſzytkim w ránách, w śmierći, w niewinney męce, iáko nayczęśćiey nádźieię zbáwienia náſzego pokłádáć trzebá: upewniaiąc ſię że nie zá ſwoie, lecz zá náſze ná krzyżu ćierpiał grzechy.

*Druga.*

NIe záwádźi podczás Pánom, Pániom od ſwoich ſługow bráć w czym przeſtrogi, náuki, informácye. W Auſzpurgu byłá Afrá ná imię nierządnicá, Nárcyſſus S. Biſkup przyiechawſzy tám, gdźie ieſzcze niewierność byłá, ſtánął w goſpodźie owey niewiedząc co zac byłá, Afrá rozumieiąc że ná krotofile gośćie przyiácháli, krzątáłá ſię pilno, áż owi pádną ná modlitwę, śpiewáią, modlą ſię, dopiero poznáłá Afrá że święći ludźie, upádnie do nog, powie ſwoie żyćie: Biſkup S. pilnie ią upomináć pocznie do popráwy żyćia, prętko ſię owá nákłoniłá do rády świętego, tylko wźięłá ſobie do rozmowy z ſwoiemi służebnicámi, ktorym kiedy to powie-

działá, zaraz owe to iey pochwaliły, odezwały ſię że toż z nią chcą czynić, porzućić zły żywot. Oto te służebnice wiele twoiey Páni pomogły, y oná dobrze uczyniłá że ſię z niemi znośiłá, y oraz ich usłucháłá. Zgołá y domowego słucháć y czynić gdy dobrze rádźi &c.

*Trzećia.*

*Z Zywotá S. Afry, wprzod nierządnice á potym Męczenniczki Chryſtuſowey, te ſą nauki.*

P*ierwſza* Rzecz ieſt częſto pożyteczna, dobre uczynki iawnie czynić, modlić ſię &c. Tá Afrá mięſzkáiąc ieſzcze zá pogáńſtwá w Auſzpurgu, nierządny żywot prowádźiłá, chowaiąc w domu ſwym gośćinnym tákiegoż gátunku oſoby. *Narciſſus* Biſkup z towárzyſzmi ſwemi uchodząc prześládowánia od pogáńſtwá, do tego miáſtá przybył, y ſtánął nie wiedząc u tey to Afry, ktora máiąc ich zá podobnych innym u śiebie bywáiącym gośći, krzątáłá ſię, uwiiáłá z drugiemi, ákomoduiąc ſię, á oni nic ſię do nich nie máiąc, událi ſię ná modlitwy, poczęli P. Chryſtuſa chwalić, Pſalmy śpiewáć, dano ieść ná ſtoł, oni ſię przećię nabożnie modlą &c. Spyta dopiero Afrá, co to zá ludzie ták nabożni, nigdym ia práwi tákich gośći u śiebie nie miáłá, opowiedzą iey, że to ſą Chrześćiánie, Imię Iezuſowe wyznawáiący, ſtawa oná nátychmiaſt przed niemi, wyzna zły żywot ſwoy, rádźi ſię co czynić. Dopiero *Narciſſus* S. náukę zbáwienną zácznie, ktora ią y do ſkruchy, y do prágnienia Chrztu S. pobudźiłá. Oto wſzytká okázya dobra, z iáwney publiczney modlitwy, ktorey ſię więc czáſem ludźie wſtydzą, wſtydzą ſię przy innych upáść ná koláná, gdy dzwonią ná paćierze, pozdrowić Nayświętſzą Pannę gdy zegar biie. Ináczey uczy Zbáwiciel. *Luceat lux veſtra coram hominibus ut videant opera veſtra bona,* z czegoby chwała byłá Pánu Bogu. *Nauká druga.* Iáko w domách tych, gdźie ſię nierząd znayduie, czárt ſzczegulnie przemięſzkiwa. Gdy iuż cáły dom Afry, náwet y Hiláryá iey Mátká do chrztu ſię S. zbliżyłá, y do niego ſię przez modlitwy święte gotowáłá, ſtánął przy nich przećiwko Narciſſowi czárt przeklęty, w poſtáći murzyná ſtráſznego, y pocznie ſię umáwiáć z Swiętym. Co tu máſz zá ſprawę; moy to dom, moi w

nim

nim co mięſzkáią, nicći do nich &c. O takći ieſt, gdźie nierząd, nieczyſtość w domu, tám czárt przebywa, do niego ſię odzywa, właśnie ſwoie tám przyznawa. Uprzątay pilnie káżdy dom ſwoy, z tákowego plugáſtwá, żeby ſię czártá uchronił. *Náuká trzećia*. Iáko łáſkáwie Pan Iezus grzeſznikow y grzeſznice przyimuie. Gdy Stároſtá pogánin dowiedźiał ſię o Afrze, iáko Chrześćiánką zoſtáłá, przywoławſzy iey, pocznie grozić mękámi, ogniem, odpowie Afrá: ofiárą Chryſtuſową ieſtem, niech ſię ná nię przez ogień poświącam. Rrzecze Stároſtá, iáko ty nierządnicá, mieniſz ſię ofiárą Chryſtuſową? á ia wiem, że ſię iego wiárá tákowemi brzydźi. Ieſt to ták odpowie oná, lecz y to pewna, że Chryſtus ieſt pełen miłośierdźia, dobroći, y łáſkáwośći ku grzeſznym. Przyiął Mágdálenę, obronił cudzołożnicę &c. Wychwalaymy zá tę dobroć Paná Iezuſa &c.

## Ná Piątek Niedź: X. po Swiątkách.

SPowiedź, ktora nie ieſt złączona z żalem, z pokorą, uniżeniem nie dobra, nie pożyteczna, taka záś P. Bogu miła, ktora ieſt z ſkruchą, z pokorą &c. Dwoch w Ewánielii S. niedźielney ſpowiádáło ſię, Fáryzeuſz y láwnogrzeſznik, láwnogrzeſznik wyſzedł rozgrzeſzony, uſpráwiedliwiony, *deſcendit juſtificatus*, Fáryzeuſz bynamniey, czemu? bo iego ſpowiedź nie miáłá pokory, nie ſpowiádał ſię, ále raczey chwalił, chlubił ſię, á támten drugi áni oczu podnieść nieśmiał, bił ſię tylko w pierśi, mowiac: Boże bądź miłośćiw mnie grzeſznemu. Y táka ſpowiedź uſpráwiedliwienie záſłużyłá. Tożći y w piśmie świętym o dwoch Krolách ſpowiádáiacych ſię czytamy, o iednym Saulu, á drugim Dawidźie, Dawid dwiemá tylko słowy ſwoię ſpowiedź przed Nátánem odpráwił, *Peccavi Domino, zgrzeſzyłem przed Pánem Bogiem.* Saul ſzerzey, dłużey ſię ſpowiádał przed Sámuelem, zgrzeſzyłem, przeſtąpiłem przykazánie Boſkie, nie usłuchałem głoſu twego. Ktoryż ſię z nich lepiey wyſpowiádał? pewnie Dawid. czemu? bo iego byłá ſpowiedź pokorna, z żalem prawdźiwym złączona, Saulowá ináksza, záraz álbowiem przydáie támten, *honora me coram ſenioribus*, *1. Reg: 15.* W ſzkole Chryſtuſowey między dwunaſtą Uczniow było

było dwuch Iudaszow, ieden *Iudas Thadeus*, dobry, święty. drugi *Iudas Iscariotes*, przeklęty. *Iudas* iedno iest co *confessio*, spowiádáiący się ná znák ten, że w Kośćiele Chrystusowi dwoiácy mieli bydź spowiádáiacy się, iednych spowiedź dobra, chwalebna, z żalem, z popráwą obyczáiow złączona. druga iakby historya prawił. *Velut as sonans aut cymbalum tinniens*, poty dźwięk wydáiacy, poki mowią, á potym wszytko iák y pierwey, iáko y przedtym było. Stáraymy się, ábyśmy po spowiedźiách nászych *descendamus iustificati, &c.*

II.

WIele dobrych uczynkow choć kto obfićie, czyni ieżeli się w iednym występku y złym nałogu znáyduie, máło co álbo nic do zbáwienia sobie dopomaga. Táryzeusz iák siłá miał dobrych uczynkow, pośćił, dźiśięćiny dawał, żył w czystośći, nikomu nic nie skorzyśćił; á iednák nie wyszedł z Kośćiołá usprawiedliwiony? czemu? bo to wszytko co w nim dobrego było, zła pychá, dumá, wyniosłość, zepsowáłá. z ktorey on potępił iáwnogrzeszniká, wyniosł się nád wszytklch, nie iestem práwi iáko drudzy. Y ták dla iednego występku, wszytkie inne cnoty zá nic. Y ták to właśnie iest, kto w iednym grzechu się znayduie, *omnium est reus.* Właśnie ták; ogrodźi, opárkáni kto winnicę, ogrod swoy, ze wszytkich stron, zá nic ogrodzenie owo, ieżeli iedno przęsło zostáwi obálone, co żywo wnidźie, szkody w winnicy nárobi. Obmuruie się miásto do kołá, iedno mieysce nie opátrzone iest, wnidźie nieprzyiaćiel, opánuie. Gospodarz drzwi iednych do domu nie zámknie, wszytkie inne pozámyka, złodźiey iednemi wnidźie, y wszytko pokrádnie. Toż właśnie y tu. Moyzesz iák wiela cnot sławny, przećięsz niedowiárstwem słowu Boskiemu, względem wypuszczenia wody z opoki twárdey, przeszkodził sobie wstęp do obiecáney źiemie. Pánny głupie, iuż były blisko drzwi niebieskich, ieden defekt oleiu był przyczyną, że niepuszczone są do niebá. Pośćisz, paćierze klepiesz, spowiádasz się, á tym czásem nałogu do piiáństwá, do złey konwersácyi nie przestáiesz, zá nic twoie posty, modlitwy, bo *bonum esse debet ex integra causa, &c.*

III.

III.

PYſznych ludźi grzechy, męką ſwoią naywięcey wypłaca Pan Iezus, Pyſzny Fáryzeuſz mowił? *Pánie nie ieſtem iáko inni.* Pan Iezus ſtał ſię *non ſicut cæteri*: nie máiący pozoru, poſtáći, nie było mizernieyſzego, podleyſzego, nád niego. Wypłacał tych ánimuſze, co rozumieią, iż niemáſz nád nich &c. &c.

IV.

ZE też to nikt z boku nie pochwalił tego Fáryzeuſzá, ktory śiebie ſamego ták bárdzo chwalił. Tákći to ieſt, kto śiebie ſámego chwali, złych ma ſąśiádow. O pewnie złych; co ſię ſámi wynoſzą, chwalą, ludźie naybárdźiey ſię náśmiewáią, y lubo w oczy pochlebuią, ále krom oczu ſię náśmieią, y co innego mowią. Własnie ták iáko owo ptáſtwo Annoná, poki ſię u niego karmiło, poki pasło, śpiewáło, krzyczáło, Annon ieſt Bogiem., iák ſkoro z pokoiu iego wylećiáło, do ſwego tonu ſię powroćiło: Ták humorowi wyniosłemu pobłażáią przytomni, pochlebuią, w oczy go chwalą, á gdźie indźiey co innego o nim mowią: á czemu to? bo zawſze pyſzny, nie miły ieſt, ámbicya ćiągnie zá ſobą inwidyą, inwidya niechęć. Swięte to było zgromádzenie Apoſtolſkie, á przećię ledwo co usłyſzeli inſtáncye Mátki zádwiemá ſynámi ſwemi, záraz gniewać ſię, ſzemrać poczęli ná nich. Czemu nie ná Mátkę? bo wiedźieli że to ich ſprawká, że to ich ámbicya robiłá, nie chćieli bydź od nich poſtponowáni. Stáraymyſz ſię o pokorę, wynisłośći wſzelkiey o ſobie. ſtrzeźmy ſię, żebyśmy y u Páná Bogá y u ludźi łáſkę mieli.

V.

DO prawdźiwey pokory nábyćia, y uniżenia ſię przed Máieſtatem Boſkim, y to wielce służy, uważyć; że cokolwiek dobrego w nas ieſt, nie mamy z śiebie tylko od P. Bogá. *Quid habes quod non accepiſti*, mowi Apoſtoł. *Co maſz czegoby nie dano. Non ſumus ſufficientes cogitare aliquid de nobis quaſi ex nobis. Ani pomyślić co dobrego nam ſamym z śiebie nie można.* Páweł S. piſząc do Tymoteuſzá mowi do niego: *O Thimothee depoſitum tuum, cuſtodi Tymoteuśie pilnuy, ſtrzeż depozytu twego*, to ieſt dárow łáſki Bożey. Vważyć, że to wſzytko, názywa depozytem, kiedy owo

Aaaaaaaaa ktory

ktory z Pánow złoży u Kupcá álbo iákiego ubogiego człowieká depozyt, choćby naywiękſzy ſkarb, choćby pełną złotá ſzkátułę, á czy ſię ow ubogi dobrze chwalić chełpić będźie z owego ſkárbu? bynamniey: bo go prętko od niego odbiera, á on tákoſkárbu? bynamniey: bo go prętko od niego odbiera, á on tákowymże będźie iáko y przedtym ubogim. Takći to Pan Bog użyczył nam talentow łaſk ſwoich, ále że może kiedy chce odeodebrać. A ieżeli nam kiedy temi dárámi, tym depozytem pozwala zárabiáć, tá robotá, tá praca, zyſki, ieſt zá iego pośiłkiem, pomocą. *Ex quo omnia, per quem omnia, in quo omnia.* Ze ogrodnikowi obrodźi drzewo w owoce, kwiát roſkwitnie, lubo on cokolwiek koło iego prácował, przećięſz owo roſkwitnienie, obrodzenie więcey słońcu, ćiepłu iego influxom niebieſkim przyznáć należy. Z tąd ći y duſzá nabożna zápraſzáiąc Páná Iezuſa do ogrodá ná frukty, owoce, mowi: *Veniat dilectus in hortum meum, & comedat fructus pomorum ſuorum.* Iego názywa owoce nie ſwoie, bo od niego wſzytko. *Ex quo omnia.* Y my wſzytko ien u przyznaymy á z pokornym iáwnogrzeſznikiem, pokornemi będąc, uſpráwiedliwienia doſtąpiemy &c.

VI.

CO oſobliwie ma nas záchęćić do Kośćiołá, ábyśmy ſię w nim Páná Iezuſa w Nayświętſzym Sákrámenćie napátrzyli wczoráy, námieniłem: dźiś záś uczęſzczaymy do Kośćiołá, ábyśmy w nim oko Boſkie, ná nas obroćili. Pogląda Pan Bog ná uczęſzczáiących do Kośćiołá, *Oculo dilectionis*, okiem miłośći, iáko Oćiec ná dźiatki, *in circuitu menſæ ſuæ*, okiem miłośierdźia; iáko P. Iezus weyrzał ná Piotrá po upadku. Pogląda *oculo providentiæ*, okiem opátrznośći, iáko weyrzał Boos bogáty w Piśmie S. ná świątobliwą Ruth wdowę, dla tego, że uczęſzczáłá ná rola iego zbieráć kłoſy, y przyiął ią między Domowniki ſwoie, roſkazał, áby dla niey umyślnie kłoſy żeńcy upuſzczáli. Pogląda náoſtátek, *Oculo protectionis.* W Weronie Mieśćie, wylałá byłá czáſu pewnego niezmiernie wielką powodźią rzeká, ták, że miaſto wſzytko zalałá, ludźie do Kośćiołá poućiekáli, do ktorego okien, lubo ſię wodá dobywáłá, przećięſz áni kropelká wewnątrz przećiekłá do ludu zgromádzonego. Oko protekcyi Boſkiey broniło. Nie ieſt podley-

ſzey

ſzey kondycyi Kośćioł nowego Teſtámentu nád ſtáry, á o támtym powiedźiał P. Bog. *Erunt oculi mei, aperti tibi cunctis diebus.* Otwárte oczy tám będą moie, nie ná mury, nie ná kámienie, ále ná uczęſzczáiących do Kośćiołá y nabożnych w nim. Y dla tego to dawni Chrześćiáńſcy Pánowie, Krolowie, Xiążętá, wieżdżáiac kiedy do miáſta wielkiego, naypierwey do Kośćiołá wſtępowáli, áby oko Boſkie ná śię obroćili: y Pan Iezus toż uczynił, po onym tryumfie do Ieruzalem wieżdżie do Kośćiołá wſtąpił. Y nam niechay ochotá będźie bywáć w Kośćiele, w ktorym oczy Boſkie ná nas obrocone, przećiągną nas da Bog y do tryumfuiącego w niebie Kośćiołá &c.

*z Zywotow SS. ná dźień Swiętego Wáwrzyńcá.*

WOła Wawrzyniec Swięty ná Tyráná, ktory go palić ná kráćie roſkazał, Iuż śię upiekło, obracay ná inną ſtronę, á pożyway. Palić śię záś potępieni po wſzytkie wieki będą, á trudno będźie mowić, iuż śię upiekło. ná wieki śię y záwſze piec będą, á nigdy śię nie upieką, nigdy mąk ſwoich nie ſkończą. Tá dźiśiay niech będźie medytácya o mękách, ná wſzytkę wieczność trwáiących.

*Druga.*

VWażánie niegodnośći, nie ma nas oddaláć od Komunii świętey. Swięty Wáwrzyniec widząc Syxtuſa Papieżá, á on idźie ná smierć zá P. Iezuſa, záwołá ná niego: A czemu Oycze S. mnie zoſtáwuieſz, ieżeli ſądźiſz niegodnego krwie zá Chryſtuſa rozlania, ſądźiłeś niegodnego y do niey uczęſzczánia, á przećię nigdy táiemnic Nayświętſzych bezemnie nie ſpráwowałeś. Oto ten Swięty lub śię ſądźi bydź niegodnym y tu umieráć dla Chryſtuſa, y tám u Ołtarzá iego mieć uczęſtnictwo, przećię śię oboygá nápiera. Ná náukę náſzę, iż y nam niegodność niema zágradzáć drogi do częſtey Komunii. Z tad ieden nabożny Láiczek zgániony był od Nayświętſzey Pánny, że codźiennie przyſtępuiac do Ciáłá Páńſkiego, dniá iednego opuśćił, ſpytány od niey, dla czego? odpowiedźiał, bom dźiś nie był godźien. Rzekłą mu Nayświętſza Pánná, ábos też kiedy godźień? Tákći nigdy godnemi nie ieſteśmy, dobroć P. Iezuſowá nas ćierpi &c.

*Trzećia.*

ZE tá ieſt powinność prawowiernych Kátolikow, ćieſzyć ſię z rozmnożenia Wiáry świętey, Imienia Páná Chryſtuſowego; życzyć y uſtáwicznie Páná Bogá prośić oto, áby Pogánie niſzczeli, Heretycy ſię náwracáli. Dniá dźiśie, ſzego mowi Pan Iezus o źiárnie w źiemi obumárłym, á potym pożytek ſtokrotny przynoſzącym. Auguſtyn S. tłumáczy to o Pánu Iezuśie, że on ieſt źiárnem, ktore żydowſkim okrućieńſtwem ieſt przytłumione, á wiernych wyznániem roſkrzewione. Do Kátolikow tedy należy, rozważáć to źiarno, ćieſzyć ſię kiedy Chrześćiánie ich odbieraią Meczety, Miáſtá, iáko to y teraz Máieſtatowi Boſkiemu zá odebránie Kámieńcá, dźiękowáć należy, y tym ſwoię rożność od żydow pokázowáć &c.

*Czwarta.*

*Z Swiętego Wáwrzyńcá te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki.*

P*ierwſza.* Iáko świątobliwość Chrześćiáńſka, nie ieſt przećiwna świátowey. Wáwrzyniec był y wielkim Swiętym, y wielkim politykiem, pokazał to w ten czás, kiedy Szczepanowi S. pierwſzego uſtąpił mieyſcá, o czym wyżey námieniło ſię, ná dźień trzeći Auguſtá. Bywa to częſto, w Kośćiele w ławce, uśiadſzy kto wprzod, gdy drugi przyidźie, ná kłániáć mu ſię muśi, nim ſię pomknie, álbo ſię zá márſczy &c. polityká świątobliwa, ochotnie uſtąpić pozwolić, &c. *Náuká wtora* dobrego przyiaćielá, dobrego ſługę potym poznáć, gdy y w nieſzczęśćiu nie odſtępuie Páná Dobrodźieiá ſwego. Wáwrzyniec S. był Klerykiem, Dyákonem u Syxtuſá Papieżá, tego gdy prowádzono ná śmierć, záſtąpił mu Wáwrzyniec, wołáiąc: Oycze S. Pánie y Dobrodźieiu. *Quo progrederis Pater ſine filio, quo ſacerdos ſancte ſine Diacono properas?* Oto y ia z tobą, nie odſtąpię ćię, idę ná śmierć, ná męczeńſtwo ztobą. To to ſługá, to przyiaćiel &c. ktory y w nieſzczęśćiu ma ſię do Páná ſwego, boć ſię to częſto iśći. *Tempore felici, multi numerantur amici, dum fortuna perit, nullus amicus erit. Náuká trzećia.* Iáko z przemysłámi bogátych trzebá náwracáć do Bogá. Wáleryus Ceſarz, przysłał z wozámi po ſkárby Kośćielne do Wáwrzyńcá S. á on te rozdawſzy między ubogich, tychże ſámych nałożył

ná wozy Cesárskie, áby się prezentowáli oczom Cesárskim, to máiąc w intencyi, owegoż do rekolekcyi uznánia nędzy ludzkiey owym widokiem przywieść, właśnie iáko też Pan Bog chcąc Bogaczá náwrocić, postáwił przed nim Łázárzá &c. Náostátek, uczy Wáwrzyniec S. iáko w utrapieniách, ucisk ách się spráwowáć mamy, Pánu Bogu y tym ktorzy nas trapią dźiękowáć; ták ten Swięty *assatus gratias ago* pieczony, palony, dźięki P. Bogu oddáie. Toż káżdy mow *afflictus angustiatus*, Pánu Bogu y tym, ktorzy mię prześláduią dźiękuię. Iedno *Deo gratias* sto rázow ważnieysze przed Bogiem w utrapieniu, niż tyśiąc w szczęśćiu &c.

*w Dźień S. Hippolitá.*

Hippolitowi świętemu, ktorego dźiśiay pámiątká, Wáwrzyniec święty opowiada: Ieżeli Hippolićie uwierzysz w Páná Iezusa, y skárbyć obiecuie, y żywot wieczny. Ztąd náuká, iáko to zá wielki skarb poczytáć się winno, wierzyć w Páná Iezusa, bydź w Wierze świętey Kátolickiey, w ktorey lubo iest wiele ubogich, nędznych, bogátemi są, iednák z wiary świętey.

*Druga.*

Nie dosyć ná tym bydź tylko sámemu dobrym. Hyppolitá S. to wielce záleca, że nie tylko sam święty, lecz y czeládká iego wszytka święta. 19. osob co iego domu nie tylko Wiárę Chrystusowa przyięło, lecz ná plác pod miecz dla Chrystusá wyszło. O dom błogosłáwiony, ze wszytkich dobrych, spráwiedliwych. Takowe to przed tym domy Chrześćian były, y dla tego od Páwłá S., od Ianá S. w listách dawáne im były názwiská Kośćiołow. Poráchuymy się my, ieżeli domy násze są tákie, ieżeli dla niesworności czeladki, dla złych postępkow, konwersacyi, nie dáleki od nich Pan Bog.

## *Ná Sobotę Niedź: X. po Swiątkách.*

Cięszká to ná człowieká, kiedy zkąd się spodźiewał rátunku, poćiechy, lekárstwá ná zbáwienie duszy swoiey, ztámtąd odbiera ruinę, trućiznę &c. Potkáło to Fáryzeuszá w Ewánielij przeszłey Niedźieli opisánego, ktoremu posty, iáłmużny, dźieśięćiny, dobre uczynki, z ktorych się spodźiewał pomocy do zbá-

 wienia,

wienia, obróćiły się w zgubę, w trućiznę, nie wyszedł z Kośćiołá ták usprawiedliwiony, iáko iáwnogrzesznik, y to iest o co miał ućiążáć. Izráelczykowie w Egypskiey niewoli będący, gdy ná ich wybáwienie, stáwili się tám Moyzesz y Aáron, tedy się zrázu bárdźiey skárżyli ná Moyzeszá y Aároná, niżeli ná Fáráoná. Czemu? bo gdy rozumieli że zá przybyćiem ich miáłá ich potkáć iáka folgá, ieszcze ich bárdźiey ućiążano, ztąd lámen ná Moyzeszá. Iednego niezbożnego przeklináiąc Prorok mowi: *Oratio ejus fiat in peccatum, modlitwa iego niechay będźie grzechem?* co ćięższego iáko modleniem się grzeszyć. A przećię to często bywa: modli się kto, paćierz mowi z rozerwániem, z myślámi tu y owdźie biegáiącemi, modlitwá iego *fit in peccatum.* Słucha Mszy świętey, á oczymá niewstydliwie rzuca po tych y owych osobách, słuchánie owo iest *in peccatum.* Spowiáda się, ále bez żalu, bez obietnice prawdźiwey popráwić się, spowiedź *in peccatum*; y ták gdy rozumie że tákową modlitwą spowiedźią zásługuie, ieszcze siebie bárdźiey ruinuie, gubi, y to iest naywiększe nieszczęśćie. Przeto y kiedy się modlemy, modlmy się dobrze, y kiedy Mszy S. słuchamy, słuchaymy dobrze, y kiedy się spowiadamy, spowiádaymy się dobrze, z żalem, z skruchą, z popráwy przedsięwźięćiem &c.

II.

Nie wielka przed Bogiem ma pochwałę, kto dla niego więcey cokolwiek nád obligácyą ordynáryiną nie czyni. Fáryzeusz pośćił, dźieśięćiny dáwał, nie cudzołożył, nie wydźierał, że krom tego więcey ná niebo nie czynił, żadney pochwały nie zásłużył. Trzebá coś więcey záwsze dla Bogá czynić, y iáko mowią nie z reiestru mu tylko służyć. Nie iest bez przyczyny czemu Ewánieliśćowie święći nic nie piszą o ákcyách P. Iezusowych áż do lat 30. bo nic osobliwego przez te látá nieuczynił, tylko żył ordynáryinie w posłuszeństwie Rodźicom pomagáiąc ćieśiołki &c. Dopiero kiedy począł kazáć przedźiwnie, kiedy po morzu chodźił, gdy cudá czynił, to ná chwałę, to ná ogłoszenie zásłużyło. Oćiec niebieski, kiedy się przemienił Iezus ná gorze *Thabor*, gdźie twarz iego iáko słońce roziáśniáłá, száty wybieláły iáko śnieg, odezwał się głosem swoim, mowiąc: *To iest Syn moy iedyny, ktorego słuchayćie.*

Czemu nie mowi, ná tego ſpoyrzyćie? raczey ſpoyrzeć ná twarz słoneczną, ſzáty wybielone należało. Nie poglądáć, lecz słucháć każe Oćiec Syná, bo słoneczna twárz, iáſna, ále ordynáryiná, ſzáty iáko śnieg, ale też nie więcey bielſze, lecz mową nád wſzytkich, *Nunquam ſic locutus homo*, á iuż zásłużył ná áudyencyę, *ipſum audite*. To co ſię nádto czyni, to zásługuie oſobliwą chwałę. Piotrowi świętemu pewnego czáſu przepowiedźiał Zbáwićiel, że go miał śmierćią ſwoią uwielbić, y ták ſię ſtáło, bo nie umárł ordynáryiną na krzyżu śmierćią; ále prośił krzyżownikow żeby głową do źiemi był położony. Ieſt to wſzytko ná pokázánie tey prawdy, iż człowiekowi káždemu trzebá coś więcey czynić dla niebá, niżeli roſkázuią. Iák to lubo Kośćioł Boży Mſzey świętey tylko w Niedźielę słucháć każe, kto ma czás y ſpoſobność niech słucha y drugiey, niech słucha Kazánia, niech y nieſzpor, y náuká Chrześćiáńſka będźie w pámięći. Lubo w piątek tylko poſt nákázány, niech y dni inne bez poſtu, wſtrzemięźliwośći nie będą, iáko to Srzodá, Sobotá, godźien Pan Bog y niebo tego, áby więcey y więcey kto może dla niego czynił &c.

III.

GRzeſznik niechćiał oczu ku niebu podnieść, niegodnym ſię bydź iego ſądząc, dobrze ktokolwiek uczyni, ſpoyrzawſzy kiedy niekiedy ná wypogodzone niebo, mowić: o Boże iákes pięknie, iák ſzerokie nágotował mieſzkánie, dla tych co ćię kocháią, coć służą, co dla ćiebie prácuią, ia záś niegodźienem, niegodźien ták pięknego niebá &c.

IV.

ZApátruiąc ſię ná grzeſzniká uſpráwiedliwionego, á z drugiey ſtrony Faryzeuſza zháńbionego, muśi káždy przyznáć, żeć przećię ſtan ná świećie podleyſzy, beſpiecznieyſzy ieſt, niżeli wyżſzy. Fáryzeuſz muśiał bydź Panem bogátym, pokázuią to iego iałmużny, dźieśięćiny, pierwſze mieyſce. Iáwnogrzeſznik záś coś było ubogiego, á iednák ten w łáſce Bożey z Kośćiołá wyſzedł, wyſzedł uſpráwiedliwiony, Pánu Bogu miły. Tákći ieſt, ſtan niżſzy podleyſzy, pewnieyſzy ieſt łáſki Bożey, niebá y zbáwieniá wiekuiſtego. Zeglowánie ná morzu ćichym ieſt beſpieczne, ná burzliwym, ſtra-

chu

chu pełne. Swiát ten morzem ieſt, honory, doſtátki, preeminencye, iáko burza iedná, niebeſpieczno. Prywatnym będąc Dawid Swięty, niewinny, *quaſi puer unius anni*, ná tronie. áż coraz nowy grzech, nowy upadek: kto chodźi po źiemi, chodźi beſpiecznie, po dáchu, wierzchołkách, budynkách, niebeſpieczny. Powiadáią że dách Kośćioła Sálomonowego wſzyrek ſzczerozłoty, ále ſzpilkámi, haczykámi oſtremi náſádzony, upádłá ptáſzyná iáka, zákłołá ſię, zkrwáwiłá, to to ſą *culmina honorum*. Ieden rádźił ſię Puſtelniká świątobliwego, czy ſię ma ſtáráć o Preláturę, áż ow każe mu ſię po źiemi táczać, á potym po ſtole: pyta gdźie beſpiecznieyż odpowiedźiał po źiemi, dał mu tedy do zrozumienia, że też niebeſpieczniey bydź wyſokim. bydź ná preláturze. Więc, lub ná wyſokim, lub ná niſkim kogo poſadźił Pan Bog ſtopniu; mieymy záwſze przed oczymá w pokorze wieczność, zbáwienie, Páná Bogá, ták poſtępuymy *per temporalia*, przez te rzeczy doczeſne, *ut non amittamus æterna*, ażebyśmy ſię wiecznych godnemi ſię ſtáli.

V.

KOnkluduiąc námienione o pokorze ś. náuki tylko to chcę powiedźieć, iáko wielce ſzkodliwa pychá, y przenieśienie ſię choć nád iednym. Krom Fáryzeuſzá, ktory przez te wſzytkie ſwoie zasługi przez poſt, przez iáłmużny, dźieśięćiny, nábyte utráćił, ktoremu dla iedney tey wády, że ſię lepſzym nád iáwnogrzeſzniká y innych chlubił, zá nic poſzły cnoty, że nie był łupieżcą, że nikomu krzywdy nie uczynił, krom tego tedy mowię. Ieſt przykład o iednym Zákonnym, ktory dla świątobliwośći ſwoiey codźiennie był od Aniołá náwiedzány: tylko ſię raz nád drugiego Brátá przeniosł, rozumieiąc, iż on miał co lepiey uczynić záraz go Anioł opuśćił, y przez lat 49. y rázu mu ſię nie pokazał, y owſzem przez też látá od czártá wielkie pokuſy ćierpiał. Swięta Klará *de Monte falco*, dla iednego áktu prożney chwały, lat 15. oſchłośći wielkie ćierpiáłá, co ieſt nabożnym duſzom ſrodze wielką mortyfikácyą. S. Kátárzyná Bonońſka, ktorey ćiáło do tych czas cáłe y śiedzącą, káżdy widźi w ołtarzu, iż o ſobie miáłá tę opinią, że ſię ná prawdźiwych znáłá rewelácyách y mowiłá, że umiem rozeznáć fałſzywe od prawdźiwych. Lat 5. illuzye czártowſkie

wſkie ćierpiáłá Dawid był to mąż wedle ſercá Bożego, z chełpliwośći iákieyśi, kazał liczyć poddánych Krolestwá ſwego. Vkarał go Pan Bog, że 70. tyśięcy powietrzem ich pomárło Ezechiaſz Krol wielkiey świątobliwośći tylko co z chluby pokazał ſkárby, y dostátki ſwe Posłom Bábilońſkim, przez ichże Tyráná z nich złupiony. Szkodźi, ſzkodźi pychá, pożyteczna pokorá, w niey śię znáyduymy &c.

VI.

KAżdy kto tylko Pánu Bogu służyć uśiłuie, łátwo tego przy łáſce y pośiłku Boſkim dokázuie. Synow Zebedeuſzowych pytá ſię Pan IEZUS, czy mogą pić kielich? odpowiedáią, możemy. Nie byłá to nágánná śmiáłość, áni prezumpcya, káżdy może dokazáć w służbie Bożey byle tylko chćiał. Wiele ich ieſt co mowią, nie można mi śię oddalić od tego nałogu, niepodobná ták wytrwáć, boię śię odważyć, nie znioſę tego postu, tey mortyfikácyi, tego Zákonu. Odważ śię tylko. ułátwić śię to wſzytko, Bog dopomoże. Wołał Apostoł: *Wſzytko mogę w tym ktory mię utwierdza.* Mogli ći, te, mogą owi, á ty czemu &c.

*W dźień świętey Rádegundy.*

RAdegundy świętey Krolowey Fráncuſkiey dźiśiay pámiatká przypada, wielkiey ku ubogim iałmużnice, Kośćiołow, Dobrodźieyce, Zakonow y Szpitálow, ołtarzow ozdobićielce &c. Początki iey świątobliwośći były ieſzcze z młodu, bo zostáiące odrobiny z stołu zbieráłá, á ubogim nośiłá. Krzyż przed rowienniczkámi ſwemi nośiła, do Káplice ich zápraſzáiąc, ołtarze z prochu oćieráiąc, proch on ná chustkę zbieráłá, iáko co świątobliwego. Náuká ztąd áby śię dźiatki z młodu w dobre uczynki záprávowáły. dobrze czynią rodźicy, kiedy ſynáczkom każą nośić ubogim, do Mszy S służyć &c.

*Druga.*

IEst to wielkiey zásługi przed Bogiem do służby Bożey, wſzelkie przełomywáć trudnośći. Rádegundá S. wielce ochotnie P. Bogu służyłá, ále przy tym wielkie przećiwnośći ponośiłá. Klotarius Krol Fráncuſki często ią łáiał że śię w Kośćiele báwiłá, że ubogim usługowáłá, że wnocy ná modlitwę wstáwáłá. Oná w

tym wſzytkim, nie gniewem, nie uporem ſię zprzećiwiáłá, lecz do nog upadáłá, przepraſzáłá, łagodnie mężá y innych co tož z mężem trzymáli mitygowáłá. To to ieſt dla P. Bogá wſzytkie ludzkie reſpekty porzucáć, ná trudność nic niedbáć, poráchuymy ſię, czy my, choć żadney trudnośći nie máiąc, ochotnie Pánu Bogu służemy, iák nas prętko ſtraſzydłá ludzkich reſpektow odmieniaią od tego odrażáią, &c.

*Trzećia, z S. Rádegundy, te ná dźień dźiśieyſzy ſą náuki.*

P*ierwſza.* Ze żyćie naſze ná tym mizernym świećie, nie ieſt, áni ma bydź ná co innego, tylko dla tego ábyśmy ſię doſtáli do niebá. Tey świętey wygnánie ſtáło ſię ſtopniem do Korony, do Kroleſtwá, álbowiem záwoiowána przez Fráncuzow, z Turingii przenieśiona ieſt do Fráncyi, gdźie máluczkie látá trawiąc ná dworze Krolewſkim, dla wielkich y známienitych przymiotow ſwoich, Klotáryuſzowi Krolowi podobáłá ſię, iż ią wźiął zá małżonkę, á potym iáko Krolowa ieſt ukoronowána. Oto ſzczęśliwe iey wygnánie: my ná tym świećie, iak ná wygnániu ieſteśmy y żyiemy. Oby z tego wygnánia mogliśmy ſię przenieść do korony wieczney, do Kroleſtwá niebieſkiego, y nie ná coć innego, tylko ná to mamy ſobie życzyć, y bydź ná tym świećie, tylko ábyśmy ſobie ná niebo zárobili &c. *Druga náuká.* Iáko czći y honoru wyrządzánie Nayśw: Sákrámentowi ieſt ná zásługę dobrego ſzczęśćia, y ná źiemi y w niebie. Tá Rádegundá miáłá to nábożeńſtwo, iż z ołtarzow zmiátáłá proch, perzynę, á nie rzucáłá go ládáiáko ná źiemię, lecz w chuſteczkę zebrawſzy ná mieyſce piękne zkłádáłá, rozumieiąc iż ow proch godźien był poſzánowánia większego zmieyſc, y ołtarzow świętych zmiećiony. Oto tá máłá usługá, y ołtarzá ná ktorym ſpoczywa Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, wywyżſzyłá ią między innemi zásługámi ná ták wyſoki honor, Pánienki, Pánie, &c. płoczćie, chędoſzćie do ołtárzow należące ápáráty, korporáły, obrázy, ábyśćie były godne dárow Boſkich, honorow &c. *Náuká trzećia.* Iáko dobra żoná, złego mężá náprawić może. Klotárius Krol, często Rádegundę ſtrofował, oſtro łáiał, o nábożeńſtwá, poſty, iałmużny, coż oná? záżywáłá tego ná dobre, bo gdy ſię udobruchał to mu mądrze przekłádáłá niesłuſzność w upominániu, y

ieſzcze

ieszcze nád to zá to znáczne summy pieniężne ná nim ná ubogie wymagáłá. Ták mowi Apostoł, *Salvabitur vir per mulierem & è contra.* *Náostatek.* Hoynie udźieláiący się w Naysw: Sákrámenćie Pan Iezus nie niszczy się, nie ubywa Ciáłá y Krwie iego przenaydroższey, choć go ták wiele pożywáć będźie áż do dniá sądnego. Radegunda zá pozwoleniem mężá w Zakonie swiętych Panienek służyłá Pánu Bogu w wielkiey pokorze, między innemi klucze od piwnice máiąc, nayhoyniey nád wszytkie winá udźieláłá, á iednák go naybárdźiey stáwáło, toż się dźieie y w Naysw: Sákrámenćie, stawa go, y stawáć będźie áż do dniá sądnego &c.

*z Zywotá S. Susanny:*

BYdź Chrystusowem iest nawyższa godność. Susánná święta, Krewna Dyoklecyaná Cesárzá szukáná z przyiaźnią Maximiná syná iego; gdy wiele krewnych ćieszyło się z ták bogátey okázyi, Susanna pogárdźiłá, mowiąc: kto służy ukrzyżowánemu, łączyć się z iego nieprzyiaćiołmi choćby y Cesárzámi nie má, bo to większa godność bydź Chrystusowym, niż się z Cesárskiemi domy łączyć. Vznáwaymyż y my honor nasz że do Vkrzyżowánego náleżemy: *Absit nobis gloriari, nisi in Cruce Domini nostri Iesu Christi. &c.*

## Ná Niedźielę XI. po Swiątkách.

KAżdy, ktokolwiek umie dobrze milczeć, umie też y dobrze mowić. Mamy dźisiay o tym Ewánielią S. iáko przyprowádzonego do siebie niemego, gdy uzdrowił Pan Iezus y mowę mu przywroćił záraz mowić począł, á mowić *rectè*, dobrze, słusznie, że dobrze mowił, bo też y dobrze milczał. Tylko co zá przybyćiem Nayswiętszey Pánny w dom Elżbiety S. záraz się Záchárya-szowi Oycu Iáná Swiętego niemy rozwiązał ięzyk. Coż nim mowił? swiádczy Ewánielia S. że *loquebatur benedicens Deum*, *mowił Boga wielbiąc, błogosławiąc.* Milczenie uprzedzáiące, spráwiło ták dobrą mowę. Ekiezyástyk *Eccl.* 28. upomináiąc do dobrey mowy, *Verbis tuis ponito stateram*, każe kłáść wędźidłá ná ustá swoie *frena pone ori tuo.* A ktoż to n áiąc mowić zámyka ustá? o pewnie przed tym nim co wymowić kto chce á dobrze, trzebá mu się przez milczenie y uwagę nágotowáć co ma mowić. Co ma żo-

ná gniewliwemu odpowiedźeć mężowi, álbo mąż żonie, co dźiećię, synaczek, coreczka Pánu Oycu, co wpośiedzeniu, álbo w konwersácyi, z tąd to háłasy, niezgody, swary, że nie mász ięzyká zá zębámi, że co ślina do gęby przyniesie, záraz się wymowi. Moyzesz kiedy się wymawiał z kazánia do Fáraoná nie prętkośćią ięzyká, mowi Pan Bog *perge* idź, álbo niewiesz, że ia mowę twoię uczyniłem nie prętka, iam niemego wystáwił, uformował. Coć mi to do záchęcenia Moyzeszá, gdyby był powiedźiał Pan Bog: Ia dam tobie wymowę, áleć dobrze, iakoby chćiał rzec. To że nieskwápliwie mowisz, pomoże do perswádowánia, większego Fáráonowi, bo kto umie ięzyk trzymáć zá zębámi, ten lepiey mowi, *loquebatur rectè.*

II.

ZAstárzáły w grzechách człowiek, álbo nigdy, álbo nierychło z nich powstánie, będąc wielce do náwrocenia trudny. W dźisieyszey Ewánielii S. przyprowádzono przed Páná Iezusá głuchego y niemego, prosząc zá nim o uzdrowienie. O iák wiele Zbáwićiel záżywa ceremoniy. Naprzod serdecznie westchnął *ingemuit*: powtore, w niebo oczy podniosł: z kaleką się ná stronę odwiodł: ślina z Nayświętszych ust swoich, iego uszy námázał &c. Cześmu ták wiele prácuie? figurą był ten zástárzáłego w złośćiach swoich grzesznika, około ktorego náwrocenia do pokuty wiele bárdzo pracey y trudnośći podiąć potrzebá. Gdy Pan Iezus miał wieżdżáć do Ieruzalem, przywiedźiono mu dwoie bydląt oślicę y ośiełka. O ośiełku przyprowádzonym trzech Ewánielistow wspomina, o oślicy tylko ieden. Czemu? przez te bydlętá dwoie, rozumie się grzesznik, y świeży y zástárzáły, świeżego łátwo przyprowádźić, częste o tym są przykłády, zástárzáłego z trudnośćią ieden tylko o tym wzmiánkę czyni. Y toć iest co Zbáwićiel wyraża, gdy mu znáć dáły siostry Martá y Magdálená o łázarzu choruiącym, á potym y zmárłym, rzecze do Vczniow swoich, *Lázarz nász Przyiaćiel śpi, poydę ábym go obudźił*; gdy záś o umárłym iuż powiáda, mowi łázarz umárł. *Podźmy ná wskrzeszenie iego.* Gdy ze snu obudźić, sám idźie Chrystus, gdy umárłego wskrzesić, wzywa z sobą Vczniow. Przez śpiącego Lázárzá, rozumie się grzesznik świe-

świeżo upádły, przez umárłego dawno, w złośćiách záſtárzáły. Pierwſzego łatwo iák ze ſnu ocućić, wtorego trzebá iákoby z pomocą wielką, y ſámemu Chryſtuſowi wſkrzeſzáć. Y owſzem, człowiek raz upadáiący, grzeſzący, á záraz powſtáiący, nie tráći tytułu, ſpráwiedliwego. *Siedm kroć rázy upada ná dźień ſpráwiedliwy*, mowi Pſalmiſtá S. á iáko ſpráwiedliwy, kiedy upada? upada, lecz upádſzy záraz powſtáie. Pilnie z tąd uczyć ſię potrzebá, nie záſypiáć, nie dáć ſię záſtárzeć w złośćiach, we złych nałogách. Dźiwnie ſię ieden, iáko może człowiek y ná iednę noc w grzechu śmiertelnym przetrwáć &c.

III.

WYchodźi Pan Iezus z Miáſtá Tyru, ktore u Proroká názywa ſię miáſtem pyſznym, wyniosłym. Tákći záwſze pyſznemi ſercámi gárdźi Pan Iezus, przenośi ſię od nich. Pokorá, mágneſem ieſt ćiągnącym do ſerc ludzkich Páná Iezuſá, y łáſkę iego. *Reſpexit humilitatem &c. &c.*

IV.

EWánielia dźiśieyſza ma to w ſobie, iáko Pan Iezus przyprowádzonego do śiebie, y głuchego y ná mowę ſzwánkuiącego uleczył, y doſkonále uzdrowił. Z łáſki Bożey, nie wiele ieſt między ludźmi głuchych, ále ná ięzyku ſzwánkuiących áż nazbyt. Záczym z Pánem Iezuſem ſtáráć ſię chcę dawáć lekárſtwo ná chorobę ięzyká przez ten tydźień: ná dźień dźiśieyſzy to tylko powiem. Był ieden Doktor Náuczyćiel w pogáńſtwie, ktory ná ięzyk uczniom ſwoim te dawał lekárſkie náuki. Pierwſzy dniá początek z Iutrzenką, náuczał áby był *cum Dijs* z Bogámi: dálſzy progres *de Dijs*, o Bogách, oſtátek dniá trawić ná rozmowach przyzwoitych, káżdemu ſtanowi kondycyi. Náuká tá śćiąga ſię do tego áby pierwſza káżdego człowieká zabáwá byłá, ná początku dniá modlić ſię, bo modlitwá ieſt rozmowá *cum Deo*: dálſzy progres o Pánu Bogu; oſtátek o tym co należy káżdemu do iego zabáwy, ſtanu kondycyi. Ieſt u świątobliwych Zakonnych zwyczay po obiedźie, nim ná rekreácyą rozmowy idą, wprzod ſię Pánu Iezuſowi kłániáią, wprzod rozmowá *cum Deo*, á potym ná poſiádczę, álbo przechadzce zakonney, *de Deo*, o rzeczách zbáwien-

Bbbbbbbbb 3

wiennych. Tacy byli owi uczniowie do Emáus idący. Naprzod nic pewnieyszego, że nim w drogę wyszli, przez modlitwę z Pánem Bogiem się rozmowili: dálszy trákt dniá w drodze, *de Christo*, o Chrystusie, y áż do wieczorá zszedł dźień ná świątobliwych zabáwách. Ták y my czyńmy &c.

V.

Niedźielá dźisieysza ma Ewánielią o głuchym od Páná Iezusá uzdrowionym przez włożenie Pálcow Nayświętszey ręki iego w uszy głuchego. Wielki Moráliftá Grzegorz S. przez te pálce rozumie dary Duchá S. przez ktore Pan Iezus człowieká wedle woley Nayświętszey swoiey zdobi, formuie. Y też to pálce Iezusowe siedm Darow Duchá S. ná ten tydźień podźielone będą. Dźiśiay pierwszy niechay będźie *Donum Sapientiæ*, Dar Mądrośći. Ktorym to Pan Iezus odwabia ludzkie sercá od świátá y márnośći iego, aby ie sobie obrzydźiwszy, w niebieskich się zákocháli. To iego, aby ie sobie obrzydźiwszy, w niebieskich się zákocháli. To ludźiom naywięcey szkodźi, że sobie wielce smákuią świat, roskoszy honory, bogáctwá iego, y dla tego zá niemi się ubiegáią, ich szukáią, prágną, o Boskie, o niebieskie niedbáią. Przez pierwszy tedy ten pálec, *Digito Dei*, to iest Duchem Swiętym spráwnie Zbáwićiel zákochánie się w niebie, obrzydzenie ziemi: to iest dla czego wyprowádźił Apostołow swoich y Vczniow ná ono *spectaculum* niebá otwartego, kiedy do niego wstępował, żeby po rozumieniu tym, iż tu z Pánem Iezusem Krolowáć mieli, poznali co to y gdźie Krolestwo iego, to iest w niebie. Ták Augustyná S. pozyskał Chrystus wyrzucáiąc z sercá iego miłość świátá, w pusczáiąc miłość y zásmákowánie cnoty. Ták Ignácy S. wołał, *Quam sordet mihi terra dum cælum aspicio, gdy ná niebo pátrzę, ziemiá mi śmierdźi, &c.* Prośmysz Páná Iezusá, áby się nas dzisiay tym pálcem Duchá Swiętego, dárem *sapientiæ* miłośćiwie dotknał, ábyśmy; w nim y przez niego mogli *rectâ sapere & de ejus consolatione semper gaudere*.

VI.

*Ná wákácyách nieciece Pan Iezus mieć głuchych y niemych.*

Punkt 1. Wyszedł Pan Iezus ná wákácye między gránice Tyryiskie y Dekápoleyskie gdźie byli y głuchy y niemy záraz ich

uzdro-

uzdrowił, bo chćiał pokazać y náuczyć rozpuszczonych ná wákácye teraz młodych, áby nie byli głuchemi y niememi. Głuchemi są ći, co ták się spráwuią ná wákácyách iákoby nic się nie náuczyli dobrego, iákoby nic nigdy niesłyszeli, pokázuią po sobie nieskromność w domu swawolni, w Kośćiele nienábożni, między ludźmi niestáteczni, iákoby nic nie słyszeli w szkole, w Kośćiele, w Kongregácyách. Ináczey nie są głuchemi, kiedy rodźicy, domowi, czeladká uznawáią wszytko w nich dobre, przyznáią że nie dármo czásu trawił, náuczył się bydź skromnym, nabożnym, státeczným, szánuiącym stárszych &c.

*Punkt 2.* Niememi są záś owi, ktorzy ná wákácyách poprzestáią nábożnych paćiorkow, ráchunkow sumnienia, *Officia*, Godźinek, Rozáńcow, Koronek, niememi y ći, co nie umieią náuczyć prostaczkow nieumieią nic powiedźieć do zbudowánia. Piękna rzecz bárdzo kiedy student obaczywszy chłopá, obaczywszy nieumieiętnego, pyta co iest Troycá S,? co Pan Iezus? co Nayśw: Sákráment? náuczy, opowie, nie będźie wtedy niemym.

*Punkt 3.* Stáło się że ná wákácyách nie miał P. Iezus niemych y głuchych, bo mieli przywodzcow dobrych, mowi Ewánielia S. *adducunt*, przyprowádźili, ieden drugiego niech prowádźi, pilnuie, strzeże &c.

VI.

Nie utái nikt złośći swoiey przed Pánem Bogiem, iáko znowu niewinność káżdego iemu iest dobrze wiádoma. Czemu to Pan Iezus lubo Mátká oręduie zá synámi, nie Mátce przećię ále synom odpowiáda? bo dobrze widźiał y wiedźiał, że to synaczkow spráwá, oni to Pánią Mátkę námowili. Wiedząc tedy z kąd poszło, tám mowę swoię obraca. Boyże się káżdy, á osobliwie ty co ukrywasz złość twoię, innego nárazasz, ná sztych wydáiesz, śiebie záś zá niewinnego. Doyrzy oko Boskie spráwy każdego, nie utáisz się. Iáko znowu káżdy w niewinnośći twoiey, ćiesz się, lubo ná ćię drudzy nástępuia, lubo rozmáićie tłumaczą. Wiádome iest serce twoie Bogu, wiádoma niewinność &c. &c.

z Zywotow S. z Zywotá S. Kláry te náuki.

SWiętá Klárá ieszcze w żywoćie mátki świecą się bydź pokázuiąca, y ztąd imię Klará máiąca, iáko w żywoćie ieszcze mátki, *Clara*, iásna, świetna, ták záwsze *clara*, y żyiąc, y umieráiąc iásna w świątobliwośći, doskonáłośći, w cnotách świętych konfunduie wielu ktorzy záczawszy świećić prętko gásna. Káżdemu po chrzćie świętym podána iest świecá zápalona z temi słowy. *Accipe lampadem ardentem.* Z świecą tą podána mu iest niewinnośći sukienká. Długoż to oboie było, przyszedłeś człowiecze do lat młodośći, prędziuchno też sukienkę zmazał grzechámi rozmáitemi, oraz y świecęś zágáśił. *Náuká wtora.* Iáko początek wszelkiey świątobliwośći pochodźi z słuchánia náuk zbáwiennych słowá Bożego. W ten czas włáśnie w Assyzu mieśćie Klará S. támże urodzona dorastáłá, kiedy S. Fráńćiszek Seráficki Oćiec náuki zbáwienne támże po rynku, ulicách, o wzgárdźie świátá, o márnośći iego dawáć począł, ná te Klárá Swięta kryiomo przed Rodźicámi się udawáłá, y stáło się, że przez nie świátem wzgárdźiłá, Zakon S. ufundowáłá z Seráfickim Oycem; on dla męskiey płći, tá dla biáłogłowskiey. *Náuká trzećia.* Iako dobrze iest Miástom z Kośćiołámi Zakonámi, świątobliwemi ludźmi po dwákroć Assyz Miásto iest dla Klary S. obronione od nieprzyiaćielá. Klará S. modliłá się zá nim w ten sposob. Oto nas to miásto żywi, potrzeby násze opátruie, nam służebnicom swoim chlebá dodáie, ábyśmy w ubostwie nászym od głodu nie umieráły, brońże ich ty zá nas, nie dopuszczay ná nie spustoszenia &c. Y stáło się zá iey modlitwą, pohánbiony został nieprzyiaćiel. Obroná Miástom z Kośćiołow, Swiętych Zákonow, ále naywiększa obroná sercom y duszom ludzkim z Nayświętszego Sákrámentu. Sárácenowie pogánie iuż ná mury wbiegáli Klasztorne, chora byłá ná ten czas Klárá, zbiegły się do niey Zakonnice w wielkim stráchu, oná ná łoszku nieść się kazáłá do forty y Nayświętszy Sákráment przed sobą, do ktorego modlitwę táką czyniłá. Nie podaway Pánie Oblubienic twoich ná sromotę pohánćom, broń ich, tobie ie oddáię, &c. záraz oni ślnąć, spádáć z murow, ućiekáć poczęli. Stáraymy się P. Iezusá tegoż, przy bramie sercá nászego, áby żadna pokusá, żadna zła myśl, przy tey straży do niego nie wchodźiłá, &c. *Dru-*

Druga.

ZAkony, Klásztory, Kośćioły, bárdzo ſą potrzebne miáſtom wielkim. S. Klárá częſto miáſto obroniłá, y Klásztor od Sárácenow y innych nieprzyiaćioł, upomináiąc siostry, áby czyiemi iałmużnámi żyły, tychże modlitwámi rátowáły. W miáſtách wielkich ieſt dáleko więcey grzechow, obrázy Boſkiey, gdyby nie Zákony, Klásztory, ofiáry święte támowały ſpráwiedliwośći Boſkiey. A zátym tęſknić z niemi nie trzebá, y owſzem z miłośćią ich wſpomagáć, oni też niech ſię pilno zá tych modlą, ktorych dobrodżieyſtw záżywáią &c.

## Ná Poniedźiałek Niedź. XI. po Swiątkách,

CZłowiekowi káżdemu, náleży koło śiebie y zbáwienia ſwego, álbo też y bliźniego prácowáć, robić ſtáráć ſię, á Pánu Bogu áfekt, ſkutek wſzytek pracy oddáwáć: według tego co powiedźiał Apoſtoł, *Ego plantavi, Apollo rigavit, Deus incrementum dedit*, iam prácował, kázał, náuczał y moy towárzyſz Apollo około ſzczepow, około látoroſli duſz z żydoſtwá, pogáńſtwá do Chryſtuſá náwracáiącego, á Bog ſpráwował że podraſtáły, *& creverunt uſq; ad perfectum diem. Ego plantavi, Apollo rigavit, Deus autem incrementum dedit.* Właśnie ták, iáko w wczorayſzey Ewánielij świętey, ſąmśiedźi, przyiaćiele máiąc między ſobą niemego, głuchego, przywiedli go do Páná Iezuſá. Oni przywiedli, oni prezentowáli, oni prośili, á Pan Iezus uzdrowił mowę y słuch przywroćił, *Deus incrementum dedit.* Ow Sámáritan kálekę pośieczonego, zránionego ználaźſzy przy drodze, wźiął ná bydlę ſwoię, doniosł do goſpody, goſpodarzowi oddał mowiąc: *curam illius habe, miey około niego ſtaranie*, bo uzdrowienie nálezáło do ſámego Páná Bogá. One święte Mátrony, Mágdálená, Maria Salome, nakupiwſzy drogich máśći, przyſzły do grobu Páńſkiego, nimi námáśćiły iego ćiáło. One námáśćiły, lecz nie one go do żywotá wſkrześiły, ále Boſka moc y siła, *Deus ſuſcitavit eum à mortuis.* Czynią dobrze rodzicy, goſpodarze, dźiatki, poddánych, czeladkę, náukámi, nápominániem, iákby námáſzczaiąc, do dobrego pobudzaiąc, ále w tym wſzytkim od Páná Bogá po nocy, łáski, máią czekáć, wie-

dząc że bez niego nic się dobrego stać nie może, *Sine me nihil potestis facere. Deus dat incrementum.* Wołali, nauczali, kazáli święći Apostołowie, przećięż nie ich głosowi náwrocenie, ále głosowi Páńskiemu przyznáwa S. Psalmistá náwrocenie: *Vox Domini confringentis cedros, Vox Domini præparantis cervos &c.*

II.

NIc szkodliwszego człowiekowi, iáko ięzyk. Kiedy P. Iezusowi przyprowádzono niemego, y proszono áby mu mowę przywrocił, mowi Ewánielistá S. iż serdecznie westchnął, *ingemuit*, chcąc pokazáć że nie z ochotą przystępował do uzdrowienia ięzyká iego, dáiąc znáć iákoby iż zbáwiennieysza owemu niemowie byłá nie mowić bo wiele ięzyk człowiekowi szkodźi. Mátka synow Máchábeyskich, gdy ich Tyran ná męki pobrał, áby odstąpili wiáry y Zakonu Bożego, naybárdźiey się bałá, áby młodźi synáczkowie ná mękách nie wymowili co tákowego, coby álbo niećierpliwośćią, álbo zgorszeniem pachnęło: gorąco P. Bogá prośiłá, áby nic tákowego nie było. Wysłuchał ią Pan Bog w tym, (mowi ieden z Doktorow SS.) kiedy Tyran owym ięzyki ućináć roskazał, y tak nic wymowić przećiwnego nie mogli, y w tym się pokazáłá modlitwa skuteczna mátki. Przyiaćiele Iobowi náwiedzaiąc go w ćięszkiey iego biedźie, milczeli, z spodźiwienia nic nie mowiąc: po śiedm dniach dopiero mowić poczęli Grzegorzowi świętemu bárdzo się nie podobáło to ich milczenie, á czemu? że nie było *perpetuum*, że iáko śiedm dni nic nie mowili, ták y dáley, y záwsze nie milczeli, skoro álbowiem mowić poczęli, o co się nágádáli, náprawili, y sámemu Pánu Bogu nie przepuśćili, Iobá sprawiedliwego w też dyskursy wprowádźili. Zgoła dobrze powiedźiał Duch Swięty. *Szczęśliwy kto w ięzyku nie swánkuie.* Iákob S. zowie *ięzyk zbiorem wszytkich niepráwośći*, *Lingua universitas iniquitatis.* Dźiećinnego wieku, trzyma się swáwola, młodźieńskiego, rospustá ćielesna, męskiego ámbicya, stárego, *avaritia*, chćiwość, ięzyk y w młodych, y w podrosłych y w stárych śiłá złego dokázuie. Słusznie zátym *ingemuit*, westchnął Pan Iezus nim ięzyk uzdrowił. Stáraymy się pilno mieć ięzyk poskromiony nim co wymowiemy, pilno się reflektuymy &c. nád słowem w gniewie, w konwersácyach &c.

III.

III.

WYchodźi Pan Iezus z miaſt Tyru y Sydonu, przechodźi gránice Dekapoleyſkie, nikt go nie zápraiza, nikt nie zátrzymuie, dla tego też miia. Pewnieby ſię był zaſtánowił, gdyby go było trzymano. Nieſzczęśliwe duſze co Páná Iezuſa nie trzymaćie! Przechodźi, wchodźi, á dla tego wołaymy, *Mane nobiſcum Domine &c.*

IV.

MIędzy innemi okolicznośćiami, uzdrowienia głuchego od Páná Iezuſa, ieſt y tá Ewánielij świętey opiſána, iáko Pan Iezus pálec Nayświętſzey ręki ſwoiey włożył w uſzy iego. Niechayże y ná porużenie grzeſznikow do pokuty, y ná ich odwiedzenie od grzechu, będą też pálce, y w nich reprezentowano to, co od złego odwieść może. Pierwſzy pálec, ſą dobrodźieyſtwá Boſkie, ktorych grzeſzny człowiecze záwſze pełen ieſteś. Myśl ſobie iáko nie máſz momentu iednego, w ktoryby ćię ręká Boſka nie opátrowáła, w ktoryby ſię ſowićie nie udźielałá. Krom tego, że ćię ſtworzył ná obraz y podobieńſtwo ſwoie, że ćię odkupił, żeć niebo nágotował, żywi ćię, karmi, odźiewa, kroku iednego nie uczyniłbyś bez pomocy iego, *in ipſo movemur, vivimus, & ſumus.* A godźiſz ſię ná tákiego Dobrodźieia przez grzech tárgnąć? o łotrách, álbo rozboynikách Syryiſkich swiadczy piſmo święte, iż gdy wtárgnęli do Sámáryi miáſtá, miáſto ich bićia, śiekánia, Elizeuſz Prorok kazał obiádem uczęſtowáć, ták ſię odmienili, że ná onymże mieyſcu poprzeſtawſzy okrućieńſtwá ſwego zoſtáli. Obiád to ieden ſprawił, á ty tyſiącámi rázow uczęſtowány ieſteś, á nie maſz ſię odmienić ze złego w dobrego. Dawid Sáulá dobroćią ſwoią odmienił, y ćiebie dobrodźieyſtwo Boſkie, dobroć iego nieſkończona, niechay inákſzym uczyni.

V.

ZE u wielu ięzyk ſzwánkuie, należy go leczyć, niechayże między innemi będźie premedytácya, preparacya, przygotowánie, rozmyślenie, uważenie poprzedzaiące słowo, by można káżde, dyſkurs &c. Krotko, ále dobrze powiedźiał Hieronym święty, *Verbum prius tranſeat per limam, quam per linguam, Słowo niech wprzod przechodźi przez probę, dopiero przez ięzyk.* Auguſtyn S. *Conſidera quid loque-*

*loqueris cui, quo loco & tempore.* *Uważ co maſz mowić, komu, ktorego czáſu, ná ktorym mieyſcu.* Tenże mowi: iáko obiecaſz ſobie potrácę, *qua veſcaris*, ták y *quid loqueris*. Kto wychodźi *in publicum* z domu, pilno upátruie około śiebie, około twarzy, około ſukniey &c. Słowo kiedy wychodźi *in publicum* z uſt, dobrze ie opátrzyć, uważyć potrzebá. Bramę fortecy iákiey kiedy otwieráią, pilno y ztąd, y zowąd upátruią, áby kto nie wſzedł, áni wyſzedł nieprzyiaćiel miáſtá. Bramą słow náſzych ſą uſtá náſze, pilno opátrywáć trzebá, co bramą wchodźi y wychodźi. S. Opát Páfnucy niż nim miał mowić do Zakonnikow ſwoich, godzinę śię záwſze gotowáł. Premedytácya, preparácya przed mową potrzebna &c.

VI.

*Nie iuż to ſzczęśliwy kogo śię* per tranſennam, *kiedy niekiedy dotknie* Pan *IEZUS.*

P*Unkt 1.* Ieſtże wam czego powinſzowáć gránice Tyryi, Sydonu y Dekápoleyſkie, że was przechodźił Pan Iezus, wielkie záprawdę ſzczęśćie, wielka łáſká. A coż ztąd zá pożytek, nie słyſzemy nic o popráwie, o náwroceniu wáſzym, czemu? tylko śię przechodźił Pan Iezus, nie zábáwił śię, nie zámieſzkał. Naysłodſzy Zbáwićielu, czy nie ieſtem ia podobny tym Kráiom, ktory dla tego w nálogách ſwych zoſtáię, nic śię nie popráwuię, że ćię u śiebie nie zátrzymuię, á przeto wſzytkiemi śiłámi trzymáiąc ćię, záwśćiągáiąc wołam po tyśiąckroć, *Mane nobiſcum Domine.*

*Punkt 2.* To było nie w pomoc Tyrowi, Sydonowi, że po gránicách iego tylko przechodźił Iezus, wſkroś ich nie dotknął, nie przeniknął. O iáko często gránic śię moich dotykaſz moy Iezu w Nayśw: Sákrámenćie, toieſt ięzyká, warg, uſt; ále że to gránice tylko, dla tegoż nie znáć ná mnie ſkutku twey bytnośći, przeniknij, przeydź wſzytkie záwſze wnętrznośći.

*Punkt 3.* Pot krwáwy twoy przeniknął źiemię w Ogroycu; przy káżdey Komunij, chcąc podſtáwić ták źiemię ſercá moiego, niechayże ſpływa ná nię krwáwy potok wod żywych, łáſki, dárow, dobrodźieyſtw twoich &c.

*Z Zywotow Swiętych, z Zywotá Swiętey Febronij.*

YMiłość Boſka ku człowiekowi, y miłość ku bliźniemu od bliźniego w tym ieſt oſobliwa, życząc mu ćierpieć dla Bogá, nie chowáć go, áni tráktowáć delikácko. Febronią Swiętą Pánienkę między wſzytkiemi w Klaſztorze Zakonnicámi Bryenná ſtárſza y Thomáidá kocháły, w nabożeńſtwie ćwiczyły. Ná coż tá miłość wyſzłá? kiedy Pogánie do miáſtá onego nádćiagáli, wſzytkie inne te ſtárſze wypráwiły, tę záś Febronią z ſobą zoſtáwiły ná Męczeńſtwo, krwie wylanie, co ſię potym ſtáło? oto te ſtárſze oſobliwą miłość w tym tey Pánience wyświádczyły, że ią ná ćierpienie nárážiły. Z tąd dźiatki, czeladká, młodźi, niech ſię nie turbuią, że ich ſtarśi karzą, od złego odwodzą, ſtrofuią, &c. &c.

*Z Zywotow Swiętych, z Zywotá Swiętey Ludgárdy.*

PAn Iezus w Nayświętſzym Sakrámenćie, ieſt mágneſem ćiągnącym do śiebie ſercá náſze, á odćiągáiącym od świátá y márności iego. Ludgárdá S. przy rodźicách będąc, dla wielkiey Oycá do śiebie miłośći, trochę ſię byłá do świátá záchwiałá. Z pewnym wdawáiąc ſię w rozmowy, w ſkłonnośći, áż ſię iey Pan Iezus pokaże, y otwárty bok y ręce trzymáiąc, rzecze: corko; pátrz ná mnie, do mnie ſerce twoie obroć, á od wſzelkich świátá oddal ie márnośći. Záraz od owego czáſu do Páná Iezuſa przylgnęłá y wielką Swiętą zoſtáłá. Co ná ten czás Pan Iezus do tey Swiętey, to dźiś do káżdego wyſtáwiony w Nayświętſzym Sákrámenćie. Ná mnie pátrz człowiecze, ku mnie ſerce twoie nákłoń, oddal ie od tego álbo owego człowieká. Mowi y do roztrywáiących ná modlitwie przez rozne myśli, o mnie myśl, ná mnie pátrz, &c. &c.

## Ná Wtorek Niedźiele XI. po Swiątkách.

MOdlitwá ſucha y káżda ſpráwá dobra, bez żalu ſkruſzonego ſercá nie dobra, máło pożyteczna. Pan Iezus máiąc niemego y głuchego uzdrowić, *ingemuit*, weſtchnał, zápłákał, náſtąpiło zátym *elogium*, *że benè fecit*, *dobrze uczynił*, iákoby to co było złączono z weſtchnieniem, z płáczem, ná tę zárobiło pochwałę. Dobrze uczynił ná náukę, iż modlitwá, ſpráwá káżda, ieſt dobra,

kiedy nie ieſt ſucha, ma nabożne wzdychania, płącz, żal zá grzechy. Stworzył Pan Bog człowieká? ledwo co ſię ſtał áż tego żáłuie. *Pænitet me feciſſe hominem*, *żal mi żem ſtworzył człowieká.* Náprawił, odnowił, odſtworzył tego człowieká, *recreavit*, á czy co podobnego kiedy było w P. Bogu żalu? bynamniey. Czemu? bo ſtworzenie człowieká było bez żadney ćięzkośći, utrudzenia, lecz náprawienie ináczey: naprawuiąc, ſtworzonego człowieká Syn Boży ilo ſię rázow nápłakał, ilo ſię nápracował. Zátym to dźieło, iáko ſtátecznieyſze, trwálſze, tak Panu Bogu nigdy żadney przykrośći nie przynoſzace. O człowieku ſpráwiedliwym mowi Pſalmiſta S. *że będźie iáko drzewo wkorzenione. Et erit tanquam lignum quod plantatum eſt*, á niezbożny iáko proch, ktorym rzuca wiátr. *Tanquam pulvis quem proycit ventus.* Czemu ſpráwedliwy ták dobrze ugruntowány? bo *ſecus decurſus aquarum*, często płácze, wzdycha niezbożny, lub ſię modli, lub paćierz mowi, wſzytko to iák ná wiátr idźie. Y toć ſię rozumie, przez owe słowá, Ioelá Proroká *Convertimini ad me in jejunio, planctu & fletu, & ſcindite corda veſtra & non veſtimenta veſtra* Ioel: 2. *Náwracayćie ſię w cáłym ſercu wáſzym, w płáczu, żalu, kráiąc ſercá wáſze, á nie odźienie.* Przez ſzáty, odźienie, rozumieią ſię tu cnoty, dobre uczynki, te w cále zoſtáią, grontownymi ſą, gdźie ſię od żalu ſerce kráie. Iednym słowem, modlić ſię mamy, żyć, y dobre uczynki ſprawowáć, *cum gemitu, dolore, fletu &c.*

II.

Niemego y głuchego uzdrowił Pan Iezus, w Ewánielij świętey nam czytano. Swiádczą inni, że nie był on cále niemym, tylko niedomawiał, nie dosłyſzał, ále rychley P. Iezus tákowych leczył, co cále byli choremi. Boć to tákowi, co zdádzą ſię dobrze mowić, á iednák rzadko kiedy, álbo nigdy o P. Bogu, o rzeczách zdádzą ſię dobrych dobrze słyſzą, á iednák od kazáń, náuk Duchownych ſtronią, y nieżásługuią też ná uleczenie od Páná Iezuſa. *Quia tepidus es, non frigidus, nec calidus, incipiam te evomere &c.*

III.

DRugim pálcem ręki Páná Iezuſowey, dotykam ſię dniá dźieſieyſzego ſercá grzeſznikow, to ieſt pálcem władzy, potęgi, wſze-

wſzech mocności Boſkiey. Uważay grzechy człowiecze, z iák wielkim Potentatem zádźieraz, kiedy ſię ná grzech odważaſz. Nie ieſteś silnieyſzy nád ktorego z olbrzymow onych, ktorzy niebo obálić chćieli, á obáleni ſami od mocy Boſkiey. Nie ieſteś waleczznieyſzy nád Fáráoná, zátopiłá y tego moc Boſka w morzu. Nie ieſteś potężnieyſzy nád Nábuchodonozorá, w iednym momenćie ſtał ſię ten bydlęćiem, wołem od ręki Boſkiey. Czemuż ſię śmieſz porywáć ná ták wielkiego Potentátá? Ieſt piekna Hiſtorya: *Cambiſes* Krol Perſki Etyopom álbo Tárátárom murzyńſkim wypowiedáiąc woynę, wysłał gońcow ſwoich do ich Chána, słucháiąc poſelſtwá, każe ſobie łuk bárdzo tęgi przynieść, y przed niemi łátwiuśieńko bárdzo wyćiagnie go, áż do ſamego terminu, y każe oddáć ſwemu Kámbiſeſowi, przydawſzy, áby powiedźieli, żeby ſię rekoligował, czy ták dobrze ćiągnąć łuk umie, y czy przyzwoita woynę záczynáć z tákiemi, ktorych Krol ták dobrze łukiem ćiągnie, á dopieroż iego żołnierze: rekoligował ſię Perſki Monárchá, pokoy uczynił. Toż y tu dyſkurowáć potrzebá, ieżeli ſię godźi *parva componere magnis*. Vważay grzeſzny człowiecze, z kim woynę prowádźiſz, kiedy ſię ná grzech, ná obrázę Boſką odważaſz.

IV.

Drugie lekárſtwo ná chorobę ludzkiego ięzyká ieſt uſtáwiczna ſtraż, pilnowánie tegoż, áby w mowie nie wykroczył. *Dixi, cuſtodiam vias meas, ut non delinquam in lingua mea,* mowi Pſalmiſtá S. *poſtánowiłem ſtraż w żyćia moiego drogách, abym w ięzyku mym nie upadł.* Táć to uſtáwiczna ſtraż, wártá, zátrzymuie byſtrość ięzyká w mowie. Był ieden ćiekáwy, ktory w domu pewnym wſzyſtko zrewidowawſzy, y w izbie, y w komorze, y w ſzpiklerzu &c. powiedźiał odchodząc, wſzytko tu porzanie, tylko iedney ná ięzyk klatki nie doſtáie, znáć wiedźiał że tám był ięzyk niepoſkromiony. Klatká ná ięzyk, ieſt ſtraż, wártá, *ne delinquat.* W drodze idący náprzykład ná koniu á w ſakiewkách máiąc plik pilnych liſtow, álbo też ſpory iáki węzełek złotá, pieniędzy coraz dogląda, ſtrzeże ieżeli ſię nie przetárło, ieżeli ieſt wcále, niewypádło, tákże y tu trzebá doglądáć, dozor mieć ná ięzyk. Co áż nie kontentuiąc ſię, raz drugi, trzeći mowić: *Dixi cuſtodiam linguam meam.*

Szko-

Szkodá mowić, nic nie postępuię, coraz przećię upadam, przeklinam, kłámam, przyśięgam śię: *In omnibus rebus conatus, in laude effectus subinde in casu est*, nápisał ieden. Záwsze prágnienie dobroći popráwy chwalebne, lubo skutek będźie álbo nie będźie. *Dixi*, stáwaymy sz u śiebie *custodire vias nostras*, áby nie dotknąć tego owego ięzykiem &c.

V.

PAlcámi Przenayśw: ręki Iezusowey głuchego uszu śię dotykáć, iest śiedmią dárow Duchá świętego serce y duszę człowieká napełniáć, powiedźiałem z świętym Grzegorzem. Iest tedy dźiśiay trzeći pálec, trzeći dar Duchá świętego, *donum scientiæ*, tym śię pálcem dotyka Pan Iezus tych wszytkich ktorych chce mieć oświeconych wiádomośćią potrzebną do zbáwienia dusze swoiey: boć to siłá iest tákowych co wiele umieią, á tego co do ich samych poznania należy, nic nie wiedzą, *mala multa sciunt, se ipsos nesciunt*. Niewiedzą ktora drogą do niebá udáć śię máią: nie wiedzą, nie umieią Panu Bogu służyć, Páná Bogá kocháć, nie poznáwáią iego dobroći: ná podłość, słabość, nikczemność swoię nie pámiętáią. Trzebá gorąco záwsze o tego dotknięćia palcá prośić, *vt sciam Domine quid desit mihi*. Złym był száfárzem ow Ewánieliczny sługá, *diffamatus est*, oskárżony, że przećię miał *donum scientiæ*: *sciam quid faciam*: *wiem co uczynię*, pochwalił go Pan iego, *laudavit Dominus villicum iniquitatis*. Nieszczęśliwi żydźi że nie mieli tego daru, Páná Iezusa Mesyaszá prawdźiwego Zbáwićielá y Odkupićielá swego nie poználi, y dla tego ták srogo okrutnie z nim śię obeszli: ná Krzyżu wiszący Zbáwićiel mowi zá nimi, *Oycze odpuść im, álbowiem nie wiedzą co czynią*. Y Dawid Krol nie wiedźiał co czynił; kiedy liczyć lud swoy roskázał, dla tego obwiniaiąc śię woła. *Dono scientiæ*, umieiętnośćią nápełnił Pan Iezus Antoniego wielkiego Pustelniká, ktory nigdy śię nieucząc Doktorem, Nauczyćielem był wielu ná puszczy do śiebie przychodzących. Tegoż palcá Páná Iezusowego doználi obfićie święći Bernard, Efrem, y wiele innych. Prośmy y my &c.

VI.

lebnie była nie postąpiła, iey chwałę zelżywość Iezusowa zasłużyła y na n wszytkim. Dziękuymyż zá niewinną mękę Pánu Iezusowi, á prośmy áby nas ták iáko y iego Nayśw: Mátkę do niebá zaprowádziłá.

*Druga.*

VWażywszy okoliczności śmierći Pánny Nayśw: obroćmy teraz oko ná iey do niebá wźięćie, z iáką pompą, uroczystośćią niebo ią tám prowádźiło, Bernard S. rozumie iż ná iey przyięćie, wszytko się niebo Empireyskie wysypáło Seráfinowie, Cherubinowie, Aniołowie, Throni &c. *Petrus Damianus* Vroczystszą tę Procesyą bydź uznáwa, niżeli przy Wniebowstąpieniu Páná Iezusowym, tám Aniołowie tylko y dusze OO. świętych prowádźiły, tu y sam Chrystus Nayśw: Pánnę, mało to Chrystusowi, wszytkie orszaki Aniołow przećiwko mátce swoiey wypráwić wyszedł y sam w osobie swoiey. Anzelm S. pięknie dyszkuruie, iż dla tego Pan Iezus chćiał wprzod sam do niebá wstąpić, á tu Nayśw: Pánnę zostáwić, ażeby iey tám mieysce nagotował, y z większą pompą do niebá zaprowádźił. Z iáką to wesołośćią, z iákim tryumfem byłá záprowádzona wymowić nie można. Dawid Krol Arkę z domu Obededom przeprowadzaiąc z wielką Vroczystośćia, pompą, muzyką, melodyámi one przeniosł. Coż P. Iezus z mátką swoią? były w tey Procesyi y dusze z mąk czyscowych wybáwione, ieżeli álbowiem przy tryumfach Krolow y Monárchin, więżniow uwalniaią, dáleko bárdźiey w ten dźień więźniowie z mąk czyscowych uwolnieni byli. Vważyć tu iáko po wstępowániu Nayśw: Pánny dźiwuią się Aniołowie, *Quam pulchri sunt gressus tui.* Wstępowáłá z tego pádołu płáczu, obfituiąca we wszytkie delicye, dostátki. Z Krolową Sabą weszły do Ierozolimy ták wielkie speciáły, iákie przedtym nigdy nie były widźiane: weszły z Naysw: Pánną tákie splendory, ozdoby do niebá, iákich tám nie było przedtym. Wstępowáłá Nayśw: Pánná, *Innixa super dilectum suum,* wstępowáłá iáko droga Monárchini Ester, pod nogi iey niebiosá, słońce, plánety stáły się &c.

*Trzećia.*

NIe był nigdy weselszy dźień po Wniebowstąpieniu Chrystusowym, iáko dźisieyszy z Wniebowźięćia Nayśw: Pánny, sámá tę Procesyą Pan Iezus sporządzał; wysypáło się wszytko niebo, chory Anielskie, Zywioły, Elementá. Aby się bez nas táż Procesyá nie odpráwowáłá. Wyśliymy ná nię nabożne mysli, sercá, áfekty, łączmy ie z Anielskiemi, łączmy głosy násze, pienia z ich nábożeństwem &c.

*Czwarta.*

PRzynáleżáło żeby Nayśw: Pánná z Duszą y Ciáłem wespoł do niebá byłá wźięta, zá to osobliwie że z niebá zstępuiącego do gospody wnętrznośći swoich iednorodzonego Syná Boskiego przyięłá, y przez mieśięcy dźiewięć onego u siebie trzymáłá. Nie bez táiemnice Kośćioł S. ná dźisieyszą Vroczystość czytá Ewánieliią S. o Márćie gospodyniey P. Iezusowey, ktorego z siostrą swoią często w dom swoy przyimowáłá, áby się pokazáło, iż iáko te zá gospodę fáworow osobliwych od Chrystusá doznáwáły ták Nayśw: Pánnę zá przyięćie do siebie tegoż ten fáwor potkał, że y z duszą y z ciáłem iest do niebá wźięta. Powiedźiał ná innym mieyscu Zbáwićiel, *że kto w dom swoy przyimuie Proroká, y káżdego mężá świętego w imię moie, nágrodę w niebie Prorokowi rowną odbierze.* Nayśw: Pánná przyięłá, a przyięłá godnie Páná Iezusá, toć rowną iáko y on wźięłá zápłátę, toiest iáko on y z Duszą, y z Ciáłem wźięta iest do niebá, ták y oná. Dyszkuruie nábożnie Grzegorz święty, iż drzewá nierodzayne, zákázuią się owocámi, fruktámi, gron winnych w ten czás, kiedy się koło nich winna máćicá wiąże, y ná nich się wspieráiąc z nimi iákby groná winne wydáie. Pan Iezus winna máćicá prawdźiwa, dáleko śćiśley złączył się z Nayśw: Pánną, nie powierzchownie tylko, ále wewnętrznie, tron swoy w niey záśadzáiąc, według tego co mowi: *Veni electa mea. & ponam in te tronum meum,* á zátym rowno z nim, nim się, y iego nágrodą szczyći. Winszuymy Nayśw: Pánnie tey zá gospodę, ták wielkiey, tak hoyney nágrody, á oraz prosmy P. Iezusá, áby kiedy y my gospodki ie mu w Nayświętszym Sákrámenćie u siebie pozwalamy, zá toż sámo nágrodá, choćby z kąd inąd niegodnismy iey byli, potkáłá nas w niebie wiekuista &c.

*Piąta.*

*Piąta.*

DZiśiay Kośćioł święty wynosi y błogosłáwi snopki źiela pożytkow, urodzáiow źiemie, á w stárym testámenćie, także był ieden dźień we żniwá, co snopki ludźie do poświęcenia przynośili, z ktorych ieden Naywyższy Kápłan wynośił, błogosłáwił, y wszytkie przy nim. Czyni coś podobnego Kośćioł święty dźiśiay iedno naywyborniey sze zebránie *fasciculum viventium*, snopek Nayświętszą Pannę Naywyższy Kápłan Iezus wynośi do niebá. Prośmyż błogosłáwieństwá &c. A że z tego snopká wysypáłá się pszenicá wyborna, á z niey pokarm Nayświętszego Ciáłá y Krwie Chrystusowey w Nayświętszym Sákrámenćie, tym więcey błogosłáwmy y źiarno y snopek, y Chleb z niego niebieski &c. &c.

## Ná Czwartek Niedź: XI. po Swiątkách.

CO do świętey ná ten tydźień Ewánielii, przyprowádzono dźiśiay P. Iezusowi głuchego, głuchemi są wszyscy, ktorzy w złościach, grzechách y nieprawośćiách swoich zátopieni, nie słucháią nátchnienia Kaznodźie skiego, Spowiedniczego, y innych nápomináiących. Więc áby znáłogow swoich powstáli, áby zátwárdźiáłemi więcey ná głos Boski nie byli, nie innemi ná nich záwołáć słowámi trzeba tylko Psálmisty Swiętego *Hodie si vocem ejus audieritis nolite obdurare corda vestra*. Nie zátwárdzayćie serc wászych, otwierayćie sercá wásze, ábyśćie nie byli podobni żydom, ná ktorych się skarży Pan Bog, że *non cognoverunt vias ejus*.

II.

NIc ćięższego Pánu Iezusowi nád ięzyk niewdźięczny. Gdy miał niememu ięzyk przywracáć, żáłośnie westchnął, bo się spodźiewał, że tenże ięzyk miał podczás męki iego okrutney, przećiw niemu się odzywáć, *tolle crucifige*, znieś, ukrzyżuy niewdźięczność tego ięzyká, álbo w nim reprezentowánych spráwiłá tákowy resentiment. Cięszka rzecz záprawdę, od tego ięzyká ćierpieć temu, ktory mu dał mowić, ktory go promowował &c. Uważáią Doktorowie święći, że osobliwie ow ięzyk, owe głosy nayćięższe były Zbáwićielowi, ktore go rugowáć z krzyżá chćiały, *Si filius Dei est descendat de cruce*, bo záraz potym záwołał żáłośnie z krzyżá: *Deus*

meus! *Deus meus utquid me dereliquisti*? *Boże moy*! *Boże moy czemuś mię opuścił*? á nie wołał kiedy go biczowano, gdy koronowano, czemu? Krzyż Pánu Iezuſowi był tronem, był tym ná ktorym zbáwienie narodu ludzkiego ſpráwował. Od tego tedy gdy go oddalić chciano, nárzeka, woła, uważáiąc niewdzięczność wielką ze go ztámtąd ſpycháią, gdźie naywięcey dla dobrá poſpoli ego prácował. Pilnieſz ſię ſtáraymy, ábyśmy w ięzyku náſzym niewdźięczności żadney y przećiw Bogu, y przećiw bliźniemu nie pokazáli, á oſobliwie Pánu Iezuſowi w Nayśw: Sákrámenćie w ktorym on naypierwey ſię ięzykowi náſzemu udźiela, ná nim gdy do niego przyſtępuiemy oſiadáiąc, on ſobie zá *vehiculum* do ſercá náſzego obieráiąc. Strzeżmy ſię bluźnierſkiey, nieczyſtey, uſzczypliwey mowy &c.

III.

NAidotknienie rękámi Páná Iezuſowemi ięzyká niemego, y mowił, y słyſzał dobrze, Mnie, (mow káżdy) iák wiele rázy dotyka ſię Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, á iednák dotąd nie żyię dobrze, nie mowię dobrze. Iuż odtąd obiecuię odmiánę &c.

IV.

CZwarty pálec Nayświętſzey ręki Páná Iezuſowey, ná dotknienie ſercá grzeſznego człowieká, ieſt Nayświętſzy Sákráment Ciáłá y Krwie Jezuſowey. O iáko ten ieſt ná to ſkuteczny! Iák wielce był zátwárdźiáły Gwilgelmus Xiążę, tylko do niego wyſzedł Bernard S. z Nayświętſzą Hoſtyą, te mowiąc do niego słowá. *En adest Iudex tuus, oto ſtawa przed tobą Sędźia twoy*, nátychmiaſt ſkruſzony wſzytek ſię odmienił. W żywoćie Mákárego S. ieſt hiſtorya: iáko iedná niewiáſtá czárnokśiężką ſpráwą, obroćiłá ſię w ſzkápę, przywiedźiona do tego męźá Swiętego, gdy ponád nią Exorcyzmy odpráwione były, y do śiebie przyſzłá, powiedźiał S. iż dla tego przyſtęp czártu do śiebie dáłá, że ſię dawno od ſtołu Páńſkiego oddaliłá. Doznał y on Młodźian ſkutecznośći Ciáłá Iezuſowego, ktory ná uśmierzenie w ſobie ćieleſnych pokus, roznych záżywáiąc umartwienia, á bez pomocy, gdy zá rádą iednego udał ſię do częſtſzego pożywánia Nayświętſzego Sákrámentu, cále ſię odmienił, y żywot świątobliwy, Pánieńſki, prowádźił

wádźił. Znaymyſz ten pálec Nayświętſzey ręki Iezuſowey, znaymy ſkutek iego &c.

V.

ODuczyć ſię może zły od złych mow rozmowámi dobremi, świątobliwemi. Doznał tego ná ſobie Auguſtyn S. kiedy to *in libris confeſſionum* wyznał, iáko w oknie otwártym ku wirydarzowi z ſwoią Pánią Mátką z Moniką S. ſtoiąc, á z nią o niebie o ślicznośći iego, o nagrodźie, o weſelu Swiętych rozmawiáiąc, czuł wielką w ſobie do dobrego odmiánę, obrzydzenie świátá, y márnośći iego, zápalánie ſię do miłośći Bożey &c. Chryzoſtom S. dałby Pan Bog nam áby ſtoły práwowiernych przy obiedźie, wieczerzy, rozmowámi o niebie, o piekle, o nagrodźie dobrych o karániu złych przeplatáne bywały. Swiątobliwy ieden mowił, co ieſt bydź między wonnemi źiołámi kwiećiem to między świątobliwemi rozmowámi. Nie dałći Bog iáko drugiemu w żártách w konwerſacyi wymowy Tuliuſzowey, nie płynąć koncepty świátowe ſubtelne, mow o rzeczách świętych, poproſtu, tákowa mowá przechodźi Tuliuſzowe, Demoſteneſowe wymowy, ále do uleczenia ięzyká to ſámo uważyć, że ieſt pierwſzy ktorym człowiek Nayświętſzy Sákráment przyimuie. Y tenże ma bydź piáſtunem słow niewſtydliwych, diabłow, czártow, ná ktorym ſię mieśći Nayświętſzy Sákráment, y do wnętrznośći przezeń wchodźi &c.

VI.

PIątym pálcem Przenayświętſzym ręki ſwoiey, to ieſt piątym dárem Duchá S. *dono intellectus* dárem rozumu dotyka ſię P. Iezus, lecz práwowiernych ktory dar to oświeca rozumy náſze ná poznawánie Boſkich táiemnic, ártykułow wiáry świętey, to ieſt Troycy Przenayświętſzey, Wćielenia Syná Bożego, rzeczy oſtatecznych, śmierći, ſądu, piekłá y niebá, ten dar rozumie Duchá S. máiący, więcey czáſem wierzy o Panu Iezuſie w Nayświętſzym Sákrámenćie, bárdźiey mu ſię kłánia, czći, ſzánuie, niżeli uczeni, dowćipni, á przytym świátowi ludźie. Widźiemy owo poſpolſtwo, proſtáctwo, czołem biiące, ręce podnoſzące, ná iedno weyrzenie Páná Iezuſá; á mądry, ledwie ſię w łáwie śiedzący ruſza, czapki máło uchyla, &c. Nierozumne náwet zwierzętá, bydlątká

Pánu Iezuſowi w Nayświętſzym Sákrámenćie ſię kłániáią, iákoby *hoc lumine intellectus* ná ten czás od Duchá S. obdarowáne, iáko ośieł u S. Antoniego, pſzczołki, tym to dárem rozumu idźie, y powolność posłuſzeńſtwo, poddawánie rozſądku pod powagą Kośćioła S. y tego iego náukę, tego dáru nie máiący heretycy ſchizmátycy, upornie, zwáwie ſtawáią przećiwko Kośćiołowi Bożemu, *vident* częſto *meliora probantq́, deteriora ſequuntur*. Wołaymy przeto, *da mihi intellectum*, Pánie day mi rozum, day ábym ći ſię tu kłániáiąc w Nayświętſzym Sákrámenćie, ćiebie twarz w twarz oglądał ná wieki &c.

VI.

PUnkt 1. Między wielkiemi Páná Iezuſa dźiełámi, naywiękſze co do pracy pokázuie ſię nawrocenie y uzdrowienie grzeſzniká, doſyć ieſt wielka ſpráwá, poſtánowienie Nayśw: Sákrámentu. Coż zá okoliczności tey Akcyi? podniosł w niebo oczy Pan Iezus, dźięki Oycu ſwemu uczynił, wźiął chleb w ręce, błogosłáwił y łamał. Grzeſzniká zás w osobie głuchego y niemego uzdrawiáiąc, náprawuiąc podnosi oczy w niebo, máło to wzdycha, łez rzewliwych ledwo nie zdobywa, ná ſtronę ſię odwodźi, zpluwa plwániem ſwoim, sliną ſwoią nayświętſzą, części záráżone leczy, ták wiele iedno dźieło potrzebuie. Moy drogi Iezu, ieſzcześ ia więcey pracy tobie zadałem, y zadáię, czyć wzdychać nademną nie potrzebá? o niechże ia ſam nád ſobą płáczę, ábyś ſię ty iedyna poćiecho nádemną weſelił &c.

*Punkt 2.* Szczęśliwy ięzyk niemego, ktory zá dotknieniem ręki, y pálca Iezuſowego przeſtał bydź niemym, rozwiązał ſię związek iego, máło to, ále mowić począł, á mowić dobrze. Porachuy ſię tu z ięzykiem ſwoim, ieżeli ná to zárábia elogium, dotyka ſię go Iezus Naysw: Ciałem ſwoim, nie pálcem tylko, ále cáłym ſobą náprawuieſz ſię? mowić siła w prawdźie bełkoce, roſpráwuie, lecz iák wiele źle, nieuważnie, ſzkodliwie, O kochány Iezu w Naysw: Sákrámenćie uzdrowże go ták ſkutecznie, áby mowił, á mowił dobrze

*Punkt 3.* Ucho y ięzyk uzdrowił Pan Iezus. Ięzykowi przyznáno że mowił dobrze, uſzom, że tylko ſą otworzone, łatwieyſza

ſza to mowić dobrze, niż słucháć dobrze mowić dobrze o miłości Paná Iezuſa, o służbie iego łatwiey, niżeli usłucháć nátchnienia, napominánia, y iąć ſię ſpoſobow ktore Pan Bog podáie &c.

VII.

VYmuie mocy Pánu Iezuſowi w Nayśw: Sákrámenćie, ktokolwiek nie z táką iáko należy dyſpozycyą do niego przyſtępuie. Zbáwićiel w Ewánieliy świętey w ktorey go proſzono o mieyſce dla Iákobá y Ianá, oppowieda: *że ia wam dáć nie mogę, Non eſt meum dare vobis.* Czemu ſobie władzy uymuie Zbáwićiel? nie on, ále ći proſzący nie będąc ſpoſobni do Kroleſtwá Chryſtuſowego, ná ten czás ſwoią niedyſpozycyą ukrácáli nie iáko władzą Chryſtuſowę. Tákći włásnie ieſt, przyimuie kto Páná Iezuſa w Nayśw: Sákrámenćie nieſpoſobny, nie dyſponowány dobrze, czyni przeſzkodę, że łáſki ſkutki, pożytki, dobrze komunikuiących, iemu ſię niedoſtáią, y włáśnie ták ſię dźieie, iáko kiedy do ogniá, álbo ogień przykłáda do pnia iákiego wilgotnego w błoćie leżącego, nie tylko ſię nie zaymie, ále ſię y ogień przyduśi, ták kiedy ten ogień miłośći Iezuſowey doſtánie ſię, przybliży do ſercá, námiętnośći, chući, paſtwy, wilgoći pełnego nie záymie ſię, y owſzem ſam ogień przygáśi. Inácżey drzazgá ſucha, wyſchła, záraz ſię zaymie &c. Stáraymyż ſię áby ſercá náſze były ták ſpoſobne, áby ſię od tego ogniá zaymowáły, zápalały. *Ignem veni mittere, & quid volo niſi ut accendatur &c.*

*z Zywotow SS:*

*z Ludwiká świętego Krolewicá Sycyliyſkiego, Zákonu Fránćiſzká świętego, á oraz y Biſkupá Toleſſáńſkiego, te ná dźień dźiśieyſzy ſą náuki.*

P*Ierwſza.* Czym ſię upewniać mamy że będźiemy w niebie? oto Náysw: Sákrámentem. Ludwik Krolewicz w młodym wieku był w záſtáwie w Kátáloniey zá Oycá ſwego. Nayśw: Sákráment ieſt záſtáwą, ieſt *pignus æternæ gloriæ*, ktorym ſię upewniać mamy o niebie, o wiecznośći ták ſobie dyſzkuruiąc. Dano nam z dobroći Boſkiey, co ieſt większego, dádzą y to co ieſt mnieyſzego. Bo większy ieſt Nayśw: Sákrámeut, nád niebo: y toć ieſt co nam potrzebá wiedźieć, że nádźieiá ośiągnienia niebá, pomága wielce człowiekowi áby ie otrzymał, ſpoyrzawſzy tedy ná Naysw. Sákráment

może

może káżdy mowić, będę w niebie, dano mi ieſt co więkſzego, będźie dano y co mnieyſzego.

*Náuká wtora.* Ze ſię wielkie rzeczy zámykáią pod przymiotámi chlebá y winá w Nayśw: Sákrámenćie. Ludwik S. dźiśieyſzy z Kátálonij powroćiwſzy, y lat doroſzy, w dźień weſela śioſtry ſwoiey zá Krolá Arágonſkiego, odezwał ſię z intencyą ſwoią żyć w ſtanie Duchownym, nie broniono mu, poiachał do Rzymu, tám wźiął święcenia Kápłáńſkie, y oraz Regułę świętego Fránćiſzká przyiął z ſzátą Zákonna, bo w Kátalonij byli przy nim Fránćiſzkani, y tám ſię w ich życiu zákochał. Ze ſię náten tráfił wákáns Biſkupſtwá Toloſáńſkiego, dáne mu ieſt od Oycá świętego. Z tym pozwoleniem, áby hábitu powierzchownie nie noſił. Wſtrzymáł kilká czáſow, ále potym hábit záwſze Zakonny *publicè* noſił, ktorym y urodzenie ſwoie Krolewſkie, y ArciBiſkupie doſtoieńſtwo przyodźiewał. Iáko tam ſzátá uboga przykrywálá wielkie ſplendory y ozdoby, ták tu nierownie więkſze ſą Boſtwá y Człowieczeńſtwá Chryſtuſowego prerogatywy, przymioty, doſkonáłośći *attributa*, tu ieſt Duſzá, Ciáło, Boſtwo Iezuſowe, tu cáła Troycá Przenayświętſza, pod tą podłuchną zásłoną. Wierzmy temu, á wierząc zásłużemy oglądáć tegoż *facie ad faciem.*

*Náuká trzećia.* Vżywánie Nayśw: Sákrámentu czyni ludźi świętemi, to uczyniło Ludwiká dźiśieyſzego świętym. Zachęćmy ſię do uczęſzczania Nayśw: ſtołu, á miánowićie prosmy, ábysmy iák z naywiękſzym nábożeńſtwem przyięli go w godźinę śmierći, ták iáko Ludwik święty, ktory w lat 33. umieráiąc, gdy mu przyniosł Kápłan Ciáło Páńſkie, iuż nápoły żyiąc, porwał ſię, wybiegł náprzećiwko, na kolaná upadł &c.

*Druga.*

OD dźiatek Rodźicom wyświadczony áfekt, ſowićie ſię od P. Bogá nagradza. Ludwik S. Krolewicz Sycyliyſki, zá Károla Oycá w Kátálonii śiedm lat zarękoimie iák w więzieniu będąc, ná onym mieyſcu, dał mu P. Bog okázyą z konwerſácyi z świątobliwemi Fránćiſzká S. Zakonnikámi, że świętym zoſtał, świát y wſzytkę nádźieię Kroleſtwá ziemſkiego porzućił, dźiwnemi cnotámi

támi słynął, y cudá czynił. Oto podięte zá Oycá wygnánie, ták wielkiego przyczyną szczęśćia.

## Na Piątek Niedź: XI. po Swiątkách.

CIęższe były Pánu Iezusowi ięzyki złośliwe żydowskie, niżeli bicze, ćiernia, gwoźdźie: kiedy miał rozwiązáć niemego ięzyk do mowienia, świádczy Ewánielia S. ze wprzod *ingemuit*, westchnął, zapłakał. Co záprzyczyná? kiedy go biczowano, kiedy ćierniem koronowano, kiedy ná krzyż przybijano, nie stękał nie sarknął. *Tanquam agnus coram tondente se obmutuit.* A kiedy przyszło niemy do mowy rozwiązáć ięzyk, áż wzdycha, áż mu ćięszko. Snać sobie stáwił Zbáwićiel bluźnierstwá, urągánia, potwarzy, naśmiewiska wszytkie, ktore go od ięzyká potkáć miały, ćięszko tedy było Zbáwićielowi ięzyk uzdrawiáć. Y toć iest o co Psalmistá S. prosi. *Protege me Domine à conventu malignantium, quia exacuerunt ut gladium linguas suas. Psal: 63.* Oycze niebieski, obroń mię od złośliwego zgromádzenia, álbowiem wyostrzyli iáko miecze ięzyki swoie. Nie skárży się ná wyostrzone gwoźdźie, włocznie, bicze, ćiernia, ále naybárdźiey ná wyostrzone iáko miecz ięzyki. Kiedy się Zbáwićiel z owemi pełnemi żalu y ćiesżkośći dał słyszeć słowy. *Deus, Deus meus, ut quid dereliquisti me. Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuśćił:* Czy kiedy go żydźi krzyżowáli, czy kiedy ćierniową koronę ná głowę przybiiáli? &c. nie: ále w ten czás gdy mu ięzykámi naybárdźiey dokuczáli wołáiąc: *Drugich uzdrawiałeś, sámego siebie uwolniy od Krzyżá. Vach qui destruis templum Dei. Ieżeliś Synem Bożym zstąp z krzyżá &c.* Y owszem Zbáwićielowi do odkupienia świátá y człowieká zbáwienia pomogły instrumentá z biczow, ćiernia, gwozdźi &c. Sáme tylko przeszkadzáły ięzyki wymagáiąc to, áby zstąpił z Krzyżá. Co gdyby, było świát, człowiek nie byłby zbáwiony. Uczyńmy politowánie nád Pánem Iezusem ćierpiącym, od ięzykow my sámi ćierpliwie znośmy, cokolwiek od złośliwych ięzykow bluźnierskich, żydowskich, heretyckich. Powtarzaymy z Seráfinámi, Swięty, Swięty, Swięty, &c.

II.

NA dobrym fundámencie się sádowi, cokolwiek z żalem, zgorzkością y z płácem się spráwuie Pan Iezus nim niememu ięzyk y mowę przywrócił załośnie westchnął, chcąc pokazáć, że z płáczem, ze łzámi, uczyniona spráwa, daleko szczęśliwiey się powodźi. Bog stworzył świat y człowieká łátwiusieńko, przez słowo tylko sámo *fiat*, á iákosz się nádáło? Prętko temusz Stworcy żáłowáć tego dźieła przyszło. *Pænitet me fecisse hominem.* Tegoż człowieká náprawował Syn Boży, ale iáko z płaczem ze krwie wylaniem, á czy żáłował kiedy y żáłuie tego náprawienia? bynámniey. O spráwiedliwym człowieku wspomina Duch S. że iest iáko drzewo nád spływáiącemi wodámi wystáwione, owoc swego czásu przynoszące, we wszytkim szczęśliwie mu się powodźi. Nie ták niezbożnemu, ktory ná piasku postawiony, od ládá wiátru zwiany będźie z kąd tu rożnicá, tamten nád wodámi, ktore figuruią płácz, gorzkość, gruntownieysza zátym iego fortuná: ten ná suchym piasku. *Euntes ibant & flebant, mittentes semina sua. Venientes autem venient cum exultatione. Ze w płáczu śiali, w rádośći zbieráć będą.* Z ąd náuká, żebyśmy sobie nie tęsknili, w stanie gorzkim y płáczliwym. Powtore, żebyśmy paćiorek y káżdy dobry uczynek z żalem zá grzechy odpráwowáli. Swięty Augustyn powiedźiał, że y spráwiedliwemu bez żalu, płáczu, pokuty, iáko żyć, ták y umieráć nieprzynależy, &c.

III.

IAko się nam potrzebá strzedz prożney chwały. Pan Iezus zákazuie, áby nikomu nie powiadáć cudu uczynionego. A my rádźibyśmy, áby co iest dobrego w nas, świát wszytek widźiał, co záś nagánnego, nic się nie odkryło &c. &c.

IV.

PIąty pálec Nayświętszey ręki Iezusowey, ná dotknienie sercá grzesznika, niechay będźie Iezus ukrzyżowány. O záprawdę skuteczny to pálec grzesznikowi! niepodobnaby miáło bydź odwáżyć się ná grzech, álbo z grzechu nie powstał, gdyby spoyrzawszy ná Páná Iezusá ukrzyżowánego wspomniał sobie ná to, że *vulneratus est propter iniquitates ejus, & attritus propter scelera illius.*

Słu-

Słuchayćie grzeszniey, co wyszący Zbáwićiel do was, *o vos omnes qui transitis per viam, attendite & videte, si est dolor, sicut dolor meus*, patrzćie ná mękę moię dla was podiętą. Iezus ukrzyżowány zátrzymał Zakonniká Fránćiszká S. dla ćięszkośći zakonnych ućiec myślącego, tylko że się ná kurytarzu przed Krucyfixem modlić począł, gdy mu bok swoy Nayświętszy krwią świeżą bluszczący pokazał, y upomniał, áby został. Nárzekał przed ukrzyżowánym Piotr S. Dominikan, że niewinnie był prześládowány, przestał nárzekáć, gdy mu się odezwał Zbáwićiel, mowiąc: á ia czym też był winien, czym też co uczynił żydom, że mię ukrzyżowáli.

V.

KTo chce mową ięzykiem nie grzeszyć, niech milczy, nic álbo máło co gdy tylko potrzebá, mowi, *in multiloquio* nie ieno *in maleloquio non deerit peccatum*, choćby kto źle nie mowił, wiele niechay mowi, mowá iego nie będźie bez grzechu. Chcesz záwsze mowić dobrze, máło co się odzyway. *Si vis bene loqui, pauca loquere. Seneca.* po wielu náukách dánych, iednemu w liśćie swoim tym kończy. *Summa summarum est tardiloquum te esse volo.* Zonie nárzekáiącey ná męża swego, ieden dał wodki, nákázáiąc: áby kiedy łáie, wźięłá iey w ustá swoie, á będźie prawi dobrze: nie wodkáć to miáłá spráwić, ále milczenie. Ieżeli chcesz z mowi Duch S. żyć w pokoiu, w ćichośći, mieć dni dobre, *dies videre bonos, prohibe linguam tuam à malo*, nie tylko od złey mowy, ále też y od dobrey gdy iest wielomowna, skępstwo w mowie lepsze y pożytecznieysze iest, niż w pieniądze. Bo kto rozrzutny w pieniądze, może niemi pożytek drugiemu uczynić, á rozszáfowány w ięzyku, y sobie y drugim szkodźi. Pánná Nayświętsza, ktorey Okiawę Wniebowźięćia odpráwuiemy, bárdzo máło mowiłá. Gdźie też było siła mowić, iáko w ten czas gdy Iozef S. miał o niey rozmaite myśli, bacząc ią brzemienną. A postrzegłeś co po mnie, á godźisz się co tákowego pomyślić &c. y naymnieyszym się słowem nie odezwáłá. Będąc ná godách w Kánie Gálileyskiey, á chcąc winem posiłkowáć niedostátnich, parą słow tylko się odezwáłá. *Vinum non habent, winá niemáß.* Y choć iey trochę zda się Pan Iezus nie wesoło odpowiedźiał, á oná ná to nic. A dźisiay

Martá iák się domawiałá, Pánie nie dbaſz że ia prácuię, &c. Niechże nas Navświętſza Pánná uczy máłomowſtwá, ábyśmy nie grzeſzyli *multiloquio*.

VI.

IEſzcze się y dáley P. Iezus dotyka ſerc práwowiernych dárem Duchá S. ktory się názywa, *donum fortitudinis, dar śiły, mocy, męſtwá.* Tym to dárem umacnia słábieiących, utwierdza w służbie Bożey uſtáiących, pokrzepia niedoſkonáłych. Słabieiemy często, poczynamy ſporo, odważnie, áż powoli uſtępuiemy. Narzekał y ná to Bernard S. że częſtokroć wyrzuczał ná oczy Zakonnikom ſwoim, że ná początku żárliwſzemi, gorętſzemi byli, Coby dáley poſtępowáć mieli. Dar tedy męſtwá to reſtauruie, co nieudolność náſzá umnieyſza. Powtore, wiele ieſt tákowych, co ſobie więcey wážą iákikolwiek pożytek, dobro, ućiechę, roſkoſz, niż Páná Bogá y łáſkę iego, y tu męſtwo Duchá S. potrzebuy, áby woleć tyśiąc rázow umrzeć, zubożeć, wſzytkiego poſtradáć, niżeli P. Bogá obrażáć. Potrzećie, od Duchá S. pośileni, biorą rzeczy trudne, odważáią się dla Bogá y dla chwały iego, ná rożne niebeśpieczeńſtwá. Iáko uczynił S. Károl, ktory w Arcybiſkupſtwie ſwoim reformę w zepſowánych czyniąc, gdy był przeſtrzeżony że iedno duchownych zgromádzenie ná zábićie iego się náſadźiło, żeby tám nie chodźił, rzekł: izali Pan Bog nádremno ieſt ná źiemi, y owſzem poydę, Bog w ktorego ſpráwie idę będźie moim obrońcą. Prośmy oto dotknienie dárem męſtwá, ábyśmy y w záczętey drodze cnoty nie uſtawáli, y owſzem *de virtute in virtutem* poſtępowáli, y mieli tę rezolucyą, raczey umrzeć niżeli Bogá obráźić, y niczym się dla Bogá y chwały iego nie lękáć &c.

VI.

BOleie ná to Pan Iezus, kiedy gdy on ćierpi, człowiek się ná złe roſpuſzcza. Nie ieſt bez przyczyny, że Zbáwićiel z nieſmákiem znákomitym odpráwuie Mátkę y ſynow Zebedeuſzowych, proſzących o mieyſce w Kroleſtwie ſwoim; prośili álbowiem ná ten czás, kiedy dopiero mowił, o męce, o śmierći, o krzyżu ſwoim, o wzgardźie świátá, o kontemptách. Ledwie to ſkończył, áż oni záraz śiedźieć, y miec przełożeńſtwo nád drugiemi proſzą, obráźiło to

tedy

tedy Chrystusá, iż nie pohámowáłá ich nic męká Chrystusowa. O tákći właśnie, boleie ná to Zbáwićiel, kiedy on ná Krzyżu záwieszonym się prezentuie, gdy ná Ciele swoim Nayśw: okrutne rázy y śiny pokázuie, gdy głowá iego ćierniem otoczona. ludźie się postáremu się w swawoli, rospuśćie znayduią, głowy swoie stroyne, tráfione noszą, w piátykách się żołćią y octem nie hamuią. Mowże sobie káżdy, Iezus miłość moiá, boleie, ćierpi, á ia mam roskoszowáć &c.

VII.

PUnkt 1. Nim głuchego y niemego Pan Iezus uzdrowił, wprzod w niebo weyrzał, pokázuiąc iż ztámtąd wszystkiego dobrá trzebá nam się spodźiewáć y wyglądáć. Gdźież też ty obrácasz oko twoie kiedy chcesz czego dobrego nábyć, czy nieufasz więcey przemysłom twoim, czy się ná umieiętnośći podobno twoiey nie sádźisz, czy oká twego bárźiey nie obrácasz ku fáworom ludzkim, ku promotorom, czy temi álbo owemi fortelámi nie nárabiasz. W niebo! w niebo twoię obrácay nádźieię, tám się wspieray; *Beati qui confidunt in Domino*, *Błogosławieni ktorzy w Pánu ufáią.* Do ćiebie podnośiłem oczy moie ktory mieszkasz w niebieśiech, iáko oczy służebnice w rękách Páni.

*Punkt 2.* Weyrzawszy Iezus w niebo, westchnął, Kto dobrze w niebo pogląda, niechay záwsze westchnie, álbo ná oświádczenie swoiego tám prágnienia, álbo żáłuiąc że nic nie robi, álbo się dźiwuiąc pięknośći rozległośći iego, álbo uważáiąc P. Bogá wszechmocność, mądrość, &c. ináczey pátrząć w niebo z ćiekáwośći, bez uwagi, bez rozmysłu máłoco pomoże.

*Punkt 3.* Ukrzyżowány Iezus iest, y ma bydź káżdemu tu niebem ná źiemi, iáko się wzwysz powiedźiało słońcem y xiężycem tego niebá, Duszá y Ciáło Nayśw: Iezusowe; gwiazdámi y plánetámi rány w nogách, ręku, y koroná ćierniowa. Deszcz, y rosa z tego niebá Krwie przenaydroższey krople, pioruny y grzmoty spráwiedliwośći, ná grzesznikow wyroki &c. Ilekroć w niebo pátrzysz, wzdychay &c.

*z Zywotow SS. z Zywotá S. Genezyuſzá.*

PRzedźiwne ieſt miłosierdźie Boże nád námi, że y ná ten czás gdy go obrážamy łáſki nam ſwoie do ſercá poſyła. Ieſt tá náuká z Zywotá Genezyuſzá S. ktory kuglarzem będąc, ná ten czás, gdy naywięcey z Wiáry S., z ceremonij y obyczáiow Kátolickich ſię nátrząſał, náśmiewał, zmyślał ſię Chrzćić &c. Pan Bog zesłał cudownie nań łáſkę ſwoię, że od prawdy wyznał ſię Chrześćiáninem. O Boże! iák wiele tákowych z grzeſznikámi poſtępkow, ná ten czás kiedy oni grzeſzą, ſwawolą, o Bogu nie pámiętáią, iego odrzucáią, Bog nátchnienia ſwoie do nich poſyła łáſki wzywáiące, pobudzaiące dla nich gotuie. Dźiękuymy dobroći Boſkiey &c.

*Druga*

*z Zywotá świętego Genezyuſzá ná dźień dźiśieyſzy ieſt náuká, o ceremoniách, obrządkách w Kośćiele świętym.*

TEn będąc figlarzem, błaznem ná dworze Ceſárzá Dyoklecyáná, chąc ſię przymilić Ceſárzowi, żarty, komedye ſobie ſtroił, z obrządkow, z ceremonij Kośćiołá świętego, wkradáiąc ſię więc do kápliczek, domow, gdźie ſię ich nabożeńſtwá odprawowáły, gdźie ſię chrzćili, modlili &c. Czáſu pewnego, chćiał reprezentowáć Chrzeſt święty, á to przed Ceſarzem, zmyślił ſię iákoby potrzebowáć obmyćia z grzechu pierworodnego, kazał gotowáć te y owe przynależytośći, ſtękáiąc, wzdycháiąc: gdy to robią nád nim, od niego náznáczeni, co Chrześćiánie wodą polewáią, exorcyzmy wypráwuią, puśći Pan Bog ná duſzę iego świátło łáſki ſwoiey, obaczy ſię nieiáko bliſkim oczyſzczenia z grzechow byle uwierzył w Páná Iezuſa, więc niewiele myśląc záwołá, Chrześćianinem ieſtem, prowádźćie mię do Ceſarza, śmiech wielki ztąd y ſamemu Dyoklecyánoowi, á gdy toż ſtátecznie utwierdził, y nieprzeſtánnie wołał, nie błaznuię, lecz co prawdá wyznáię &c. dány ieſt ná męki ſrogie, zámordowány ieſt &c. Oto z Ceremonij świętym zoſtał. Ceremonie ſą to kſięgą dla proſtych: náprzykład wczorayſze święcenie źiela upominálo nas, ofiárowáć, prezentowáć, poczatki ſnopkow, zniwá, owocow, ziemie Pánu Bogu. Widzą prośći że wodą polewáią dźiećię przy Chrzćie, máią ſię uczyć, że ná duſzy oczyſzczone zoſtáią. Widzą dźiatki z pálmámi, przypominaią ſobie Páná Iezuſa z tryumfem do Ieruzalem wieżdżaiącego.

Widzą popioł ná głowách w stępną Srzodę, do pokuty się pobudzáią. *Powtore.* Ceremoniámi oświadczamy się bydź prawdźiwemi Chrześćiánámi, krzyż nosząc w procesyách, wyznáwamy się bydź pod chorągwią ukrzyżowánego, álbo pod chorągwią Nayśw: Pánny, niosąc, piástuiąc paćiorki, żeśmy są w Rożáńcu S. &c. *A náostátek* Powierzchowne Akcye w Kośćiele Bożym, do wewnętrznych cnot nas pobudzáią, ták kiedy świece zápalone nieśiemy przy Nayśw: Sákrámenćie, mamy zápaláć serce násze ogniem miłośći Bożey. Kropiemy się święconą wodą, mamy sobie przypomináć obmyćie ná Chrzćie świętym. Vpadamy ná koláná, czołem biiemy y sercem nászym uniżaymy przy Chrzćie świętym, y Ceremoniach iego, Kośćioł iákoby nász Bogu poświęcaymy. Kádzenie w Kośćiele widźiemy w gorę wstępuiące: *Dirigatur sicut incensum oratio nostra.*

## Ná Sobotę Niedź: XI. po Swiątkách

WEstchnął serdecznie Pan Iezus máiąc ięzyk niemego rozwiązowáć, *ingemuit:* bo wiedźiał dobrze iáko ięzyk człowiekowi częstokroć bywa wielce szkodliwy. Moyzeszowi morze nie przeszkodźiło do obiecáney źiemi? ięzyk przeszkodźił. Przeszedł z ludem przez morze czerwone, nie zátámowało głębokośćią swoią, drogi iemu, zátamował ięzyk, ktorym gdy się *ad aquas contradictionis* odezwał, powątpiewáiąc áby miał z opoki wodę wyprowádźić: *Audite rebelles, num poterimus vobis de petra hac educere aquas,* zaraz zá tym głosem opowiedźiał mu Bog, że áni ty, áni ten lud z tobą wnidźie do źiemie obiecáney, o ták wielce zászkodźił ięzyk! wielce szczęśliwy ktorykolwiek od ięzyká szwánku nie dostał: *Beatus qui non est lapsus in lingua.* Zrzadká się to tráfi, áby kto mowiąc, á zwłászcza w konwersácyi, w kompánij nie miał w czym wykroczyć, zbłádźić, tego y owego dotknąć. Faryzeusz tylko się ná mowę záwźiął, wnet tego y owego dotknął: *Non sum sicut caeteri raptores, adulteri.* Ten práwi zdźierca, ten táki, owáki, ia nie ztąd. Ambroży S. tłumácząc litery Hebráyskie, śiedmnastą w liczbie wykłáda, świádcząc iż iedno znáczy *os aperui*, co y *erravi*, zbłądźiłem, ustá do mowy otworzyłem, słusznie zátym serdecznie wzdycha

cha Pan Iezus nád językiem często szkodliwym człowiekowi. Stáraymy się pilno, áby nie szkodził &c.

II.

NIkt dobrze mowić nie może, tylko ten kto dobrze milczeć umie. Skoro Pan Iezus rozwiązał język niememu, zaraz mowić począł, á mowić dobrze: *loquebatur rectè*, ták iest, po milczeniu długim dobra mowá nástąpiłá, bo ten zá zdániem Grzegorza S. umie dobrze mowić, ktory się wprzod náuczył milczeć. Ian S. Káznodźieią naylepszym Chrystusowym, y owszem głosem iego: *Vox clamantis in deserto*, czemu? bo długo ná pustyni mieszkáiąc milczał: nietylko to, ále y oćiec iego Zácháryasz, mátká nim chodząca milczáłá. Zácháryasz oniemiał, Elżbietá przez pięć mieśięcy się utáiłá. Po tákim milczeniu, nie dźiw że táki mowcá w duchu żárliwym, iákiego świát nie miał. Psalmistá S. chcąc drogi y śćieszki żyćia swego iáko nayporządniey opátrzyć y język swoy w mowę dobrą záprávić, to zá fundáment záłożył, áby milczał: *Dixi, custodiam vias meas, ut non delinquam in lingva mea, posui ori meo custodiam &c.* iákoby z milczenia, y ostrożnego mowy száfowánia, y żyćie dobre, y język pochodźił. Ták iest, kto nim wymowi co milczy, toiest, reflexyą czyni nád tym co mamy mowić, czy kogo nie uráźi, czy językiem, słowem nie dokuczy, *loquetur* nieomylnie *rectè*. Zkąd okázye gniewow, ſąsiow, zaboiow, poiedynkow, ieżeli nie znieuważnego językà &c.

II.

IAkim sposobem chwalić mamy Opátrzność Boską około nas? podáie nam go Ewánielia święta w onych słowách: *Bene omnia. Dobrze wszytko uczynił.* Tákći iest, przebieżmy wszytkie okoliczności, czasy, okázye dobroći, miłośierdźia Páná Bogá, záchowánia nas w tym, álbo owym czáśie, powołánia nas, rządzenia, uznaymy iż wszytkie dobrze uczynił &c.

III.

PO iednym pálcu przez ten tydźień dotykałem się grzesznikow, ále dźiś cáłą iego ręką, á tá znáczy karánie wieczne, piekło, ogień piekielny Ieżeli káżdy z osobná pálec ćięszki, o dopieroż cáła ręká. Pálusżkiem tu tylko Bog karze, ále po śmierći cáła ręką:

Mise-

*Miseremini mei, quia manus Domini tetigit me.* O ćięſzka ręká gorzeć, á ná wieki gorzeć. Co to zá wieczność? ſtaw ſobie gorę, z ktoreyby po iednym proſzku co tyśiąc lat Anioł wybierał, iák nie rychłoby wybrał, dłużſza wieczność. Bráćiſzek ieden zákony w kuchni służący, ilekroć ná ogień weyrzał, płákał mowiąc iż ſobie ſtáwiám piekielny. Odważnie ieden ná grzech nieczyſty námowiony, pálce w ogień wráźił, mowiąc: ſprobuy ieśli źćierpiſz ogień wieczny. Pytał śię ieden młody Puſtelnik ſtárſzego ozemuby go w komorce ſwey tęſkno? bo práwi nie pámiętaſz áni ná niebo, áni ná piekło. Więc pámięć ná męki wieczne, y piekielne, prowádzą człowieká do dobrego: y oddalaią go od złego.

IV.

IEżeli do tąd nie lekárſtwá ná ięzyk dáne nie ſpráwiły, niechayże y przykrzeyſze náſtąpią, á to ieſt ukaránie, umartwienie, uśmierzenie śiebie ſamego, toieſt, kiedy kto pokuty ná ſpowiedźi nie czekaiąc, ſobie ią ſamemu zádawa, zá upadki ięzyká. Ták mowił Filozof o ſobie, *ego de nullo alio queri poſſum, quam de me ipſo.* Ia ná nikogo winy nie zwálam, nie mowię ten mi dał okázyą, ten mię irritował, ſobie ſamemu nieoſtrożność ięzyká przyznáwam, ná mnie śię ſamego gniewam, z śiebie karánie biorę: *ipſe mihi iraſcor, ipſe pœnas de me ſumo.* Dobra to rzecz bárdzo, zwyczayna álbowiem że my ná ięzyk winę ſkłádamy, ſami śię ochrániamy. A ono mowi Apoſtoł: *Si nos ipſos iudicaremus, non utiq; iudicaremur, gdybyśmy śiebie ſámych ſtrofowáli, pewnieby nas nie ſtrofowano.* Więc y káżdodźienne ięzyká defekty, ſami karzmy. Piſarz złe słowo, literę nápiſze, zaraz ią wyſkrobuie, Málarz co mniey dobrze námáluie, pęzlem natychmiaſt zaćiera. Toż czynić człowiek ma zá defekt káżdy ięzyká. Ieden, że śię częſto przyśięgał, poſtánowił, chcąc śię oduczyć w ow dźień pośćić, pośćił długo, *tandem* śię oduczył. Drugi ilekroć kłámał, ſcyzorkiem krwie dobywał. Trzeći ilekroć czartá, diabłá wſpomniał piwá nie pić u śiebie poſtánowił. To to ieſt śiebie karáć &c.

V.

PUnkt I. Tylko Pan Iezus dwie rzeczy uczynił, przywroćił słuch głuchemu, ięzyk niemego rozwiązał, áż wołáią *Dobrze wſzyſtko*

*ſtko uczynił.* A mnie moy Iezu tyſiąc, milion dobrodźieyſtw oświadczyłeś, á przyznáwamże, *benè omnia feciſti, wſzytko dobrześ uczynił?* Ráchuy tu káżdy iesli zráchowáć możeſz, dáry, dobrodźieyſtwá Boſkie, iákie ſą powſzechne, ſtworzenie, z niczego odkupienie, do Wiary S. powołánie; ráchuy pártykulárne powołánie do tego, álbo owego ſtánu, záchowánie w tym álbo owym rázie prowádzenie tą drogą &c. mowże, woła, dźiękuiąc *benè omnia fecit,* proś aby zá ćię podźiękowáłá Nayświętſza Panná, wſzyſcy Swięći, wſzyſcy Cherubinowie, Seráfinowie.

*Punkt 2.* Zoſtáią mi ieſzcze o Boże dobrodźieyſtwá twoie iáko to prowádzenie mię w tym ſtanie do końcá ſzczęśliwie, iáko dopomagánie w tych, álbo owych powinnośćiach, záchowánie od upadku, dobrey y ſzczęśliwey śmierći, pokuſy przy oſtátnim zgonie, Sákrámentámi S. opátrzenie, dárowánie żywotá wiecznego, y tám przyprowádzenie. Będęſz miał te dáry y łáſki twoie o Boże? záſłużęſz ná nie o nieſkończone dobro, dla tegoż iáko naywięcey zá pierwſze dźiękuię, ábym ſię ſtał godnym y tych dálſzych obietnic moy Iezu, że gdy nádemną to oſtátnie wykonaſz dobrodźieyſtwo, że mię do niebá domieśćiſz, nieprzeſtánnie śpiewáć będę, będę, będę, *benè omnia fecit.*

*Punkt 3.* Aby ćię to wſzytko potkáło, dwochći rzeczy potrzebá, słuchu dobrego, y ięzyká dobrego, gdy będźieſz záwſze głoſu Boſkiego, ſtárſzych twoich słuchał; gdy w ięzyku nic złego nie znaydźie ſię, będźie z tobą wſzytko dobrze. Chcę moy Pánie słuchać, chcę y dobrze wſzytko mowić, dotkniy ſię tylko, dotkniy ięzyká, y uſzu moich &c.

*z Zywotow SS. ná dźień SS. Ruthy.*

NAuká dźiśieyſza dla źięćiow ſynowych, iáko máia bydź przychylnemi świekrom ſwoim, toieſt Rodźicom, małżonkom żon ſwoich. Ruth w Piśmie świętym wielce zálecona, zá to od Bogá ubłogosłáwiona, w rodzie y fámiliy Chryſtuſa zoſtáiąca, że mátki ſwego męża iuż zmárłego naymniey puśćić ſię niechćiáłá, usługowáłá iey z wielką miłośćią, dom ſwoy, Oyczyznę, y Religią opuśćiłá dla Noemi. O iáko wiele teraz tákich bywa mátek, ktore dla złey ſynowey, źięćia, z właſnego uſtępowáć muſzą, zkąd fá-

ſołow

sołow w domu okázye częste. Niech się uczą ći wszyscy, co máią Rodźice żon, małżonkow swoich, często więc śiłá od źięćiow, synowych ućierpią, utrapią się, dochowawszy się dźiatek swoich nie znáią, powinney miłośći, wdźięcznośći &c.

*Druga.*

*Przy Oktáwie Wniebowźięćia Nayśw: Pánny, słuszna wspomnieć iey wielką Prábábę świątobliwą Ruth, dla zbáwiennych z iey żywotá náuk, á tá iest.*

*Pierwsza*, O iáki się osobliwie białápłeć ma stáráć tytuł. Tey Ruth Booz świątobliwy mąż w Izráelu dał to *elogium*, że byłá *mulier virtutis*, białágłowá cnoty, cnotliwa, *Scit omnis populus mulierem te esse virtutis* : Wie wszytek lud, káżdemu prawie wiádoma iest cnotá, poczćiwość twoiá. O piękne *elogium* mátronie, białogłowskiey osobie, *mulier virtutis*, o tákowy wszytkie niech się stáráią.

*Náuka* 2. Iáko synowie máią czćić y szánowáć Rodźicow, mężow swoich. TáRuth byłá synową Noemi z ktorą to Noemi z Bethleem do Moábskiey źiemi dla głodu byłá ze dwiemá synámi uszłá, ktorzy tám się byli pożenili, á potym pomárli, y ták przy Noemi synowe iey zostáwáły, usługuiąc iey iáko Mátce, szánuiąc wielce, y kiedy się potym wracáłá Noemi do źiemie swoiey, tá Ruth żadną miárą odstąpić iey niechćiáłá. Wielki tu przykład áfektu miłośći, uszánowánia Rodźicow, małżonkow, synowem. Ináczey się często dźieie, stáruszká Mátká, álbo Oćiec, przy synowey wiele ućierpieć muśi przymowek, uszczypkow &c.

*Náuka trzećia.* Iáko w ubostwie pożywienia szukáć należy, pracą stárániem przystoynym, á nie innym sposobem, ktory iest z obrázą Boską. Ruth przy Noemi w wielkim ubostwie żyiąc, lubo młode kwitnace iey látá, álbo powtorzenie małżeństwá prętkie, álbo sposobem innym zárobienie sobie rádźiły, przećiż oná wolałá krwawą pracą ná się, y ná świektę swoię zárabiáć wychodząc w pole nie bez konfuzyi, y zbieráiąc kłosy po żeńcách ná roli, á co uzbieráłá, okruszyłá, zmiołá ná mąkę, y ták siebie y Noemi żywiłá. Niech się tu záwstydzą owe swawolnice, ktorym się robić niechce, udáiące się ná zły żywot, mowiąc: cożem miáłá czynić &c. iest záiste sposob inny poczćiwy.

*Náostátek.* Iáko uszánowánie Rodźicow, świekrow, sowićie śię od Páná Bogá nágrádza. Ruth tę widząc nie raz ná roli swoiey Booz mąż wielce świątobliwy, spytawszy śię kto iest? iáko tu przyszłá &c. wźiął ią zá małżonkę, z niey śię urodźił Obed Dźiad Dawidá Królá, z ktorego fámilij P. Iezus y Nayśw: Pánná.

## Ná Niedźielę XII. po Swiątkach.

IEst wielka pobudka człowiekowi do uznánia nád sobą Boskiey dobroći y miłośierdźia, kiedy czyni śiebie porownánie z innemi, ktorym śię ták P. Bog nie udźielił. To ma w sobie dźisieysza Ewánielia święta, w ktorey Pan Iezus opowiáda Vczniom swoim ich szczęśćie y dobro, mowiąc: szczęśliwe wásze oczy, błogosławione uszy, ktore widzą, ktore słyszą, to co wy widźićie, wiele Krolow, wiele Prorokow prágnęło widźieć, słyszeć to, á nie widźieli, nie słyszeli. Y tym ich chćiał pobudźić do miłośći swoiey &c. takći iest, ma wielką pobudkę do chwalenia Bogá człowiek káżdy práwowierny, kiedy uważy czym on iest, względem Pogánow, Turkow, Zydow, że nie iest w ślepoćie Pogáńskiey, żydowskiey, ma wielką okázyą chwalenia Páná Bogá. Młodźieniaszek, Pánienká, że záchowuią, niewinność, poczćiwość, kiedy innych ták wiele upada, ginie, iednym słowem, z porownánia śiebie z innemi, swoiego záchowánia z innych upadkámi, rośćie wielka pobudká do miłośći Bożey. Kiedy wspominał Pan Iezus o upadku Lucyperá z niebá w przepáśći głębokie piekielne: *Videbam sathanam sicut fulgur cadentem de cœlo,* tám záraz do Vczniow swoich obroćiwszy śię, rzecze, *Luc:* 10. *Ecce, Oto wam dáię moc ná wyrzucánie czártow, ná uzdrowiánie chorob.* Iákoby chćiał rzec: Pátrzćie, y uznayćie łáskę Bożą nád wámi, támten z Aniołámi swymi upadł, zginął ná wieki, wy obráni, powołáni iesteśćie, zá Apostołow, zá Cudotworcow. Moyzesz w ten czás naywięcey Páná Bogá chwalił, kiedy śię obaczył ná drugim brzegu morza czerwonego: *Cantemus Domino gloriosè enim magnificatus est, equum & ascensorem deiecit in mare.* Iákoby widząc potępionych innych, á śiebie z ludem Bożym, wcále błogosławił, chwalił, wielbił Páná Bogá więcey niż innego czásu. Otoć śię gniewał Pan Bog ná żydow, że kiedy Egypcyánow,

Cháldeyczykow, Bábilończykow karał klęſkámi, wygnániem ich, iáko dźieći *portabat in humeris ſuis*, piaſtował ná rękách, ná rámionách ſwoich, á zá to mu nie dźiękowáli, nie kocháli. Umieyćież wy uznáwáć dobrodźieſtwá &c.

II.

NAd wſzytkie świátá tego dobrá, bogáctwá, honory, ieſt prowádźić żywot pobożny, świątobliwy, bydź włáſce Bożey. W dźiśieyſzey Ewánielii mowi P. Iezus do Uczniow ſwoich, *błogosłáwione oczy, ktore widzą co wy widźićie.* Mowił to Pan Iezus o widzeniu tákowym, ktore oraz y świątobliwość, pobożność ná duſzę záćiągało, ponieważ y Iudáiz. y Herod, y Piłat y inni P. Iezuſá widźieli, á przećię nie ſą błogosłáwieni. Swiątobliwość żywotá, nabożeńſtwo, łáſká Boża, to ieſt nád wſzytkie dobrá tego świátá. Dawno ieſzcze powiedźiał Pan Bog przez Proroká, áby ſię nikt nie chełpił, mądry z mądrośći ſwoiey, bogáty z bogactw ſwoich &c. á e z ſamego tego że Bogu służy, że dobry poczćiwy, świątobliwy żywot prowádźi. *Non glorietur ſapiens &c. Ier: 9.* Czemu też to Pan Iezus Nayświętſzey Matki ſwoiey, nie uprzywileiował cudow czynieniem, mocą Sákramentow Swiętych ádminiſtrácyą? *Powtore*, czemu iey też niechćiał mieć Krolową ná tym świećie, żeby przynamniey po iego zmartwychwſtániu, śiedźiáłá ná tronie w ktorym Króleſtwie? dáią przyczynę Doktorowie SS, że Pan Iezus, w niczym więcey niechćiał uraczyć, ubogáćić, Nayświętſzey Matki ſwoiey, tylko w ſámey pobożności, świątobliwośći, tego chćiał żeby w tey rosłá, pomnażáłá ſię, od pierwſzego momentu poczęćia ſwego, to iey było nád Krolowánie, nád cudow czynienie, &c. Izáiaſz widźiał Seráfinow chwalących Bogá, y słyſzał wołáiacych: Swięty, Swięty, Swięty, co to ieſt, iż ſamey tylko świątobliwośći náybárdźiey doyrzeli Seráfinowie w Bogu, czemu nie ogłaſzáli mądrośći, wſzechmocnośći, niezmierności? Bo to że Bog ieſt Swięty, przewyżſza wſzytkie w Bogu *attributa.* Moyzeſz zdobił bogáto Aároná, od głowy áż do ſtopy nog ſtroie, ubiory mu przepiſował, á ſamego śiebie bynamniey nie przybierał. Czemu? kontentował ſię ozdobą z świątobliwośći, cnoty, w ktorą go był Pan Bog przybrał, doſtáteczniey oſiciey.

*Omnis gloria filiæ Regis ab intus.* Nie fráſuy ſię człowiecze, żeć fortuná ná świećie nie płużу, że w pogárdźie w uboſtwie ieſteś, służ Pánu Bogu, prowadz żywot świątobliwy, zá wſzytkie ſzczęśćia honory to ſtánie. Prośmy o tę świątobliwość, á miánowićie przy poświącániu dźisieyſzym Kośćiołá tutecznego &c.

III.

BŁogosłáwione oczy bydź wyznawa Pan Iezus, ktore go widźiáły. O pewnie ták! wſzytko Swiętych w niebie błogosłáwieńſtwo ná tym, że Páná Iezuſá widzą. Wzbudzaymyſz w ſobie dźiśiay to prágnienie oczu, wołáiąc iáko nayczęśćiey. *Desidero te millies, mi Iesu quando venies.*

IV.

DZiśieyſza Ewanielia święta, przyznawa błogosłáwieńſtwo y ſzczęśćie oczom tych, ktorzy widźieli Páná Iezuſa, y nauki zbáwienney iego ſłucháli, kędy ſą te ſámego Páná Iezuſá słowá, *błogosłáwione oczy, ktore &c.* Toćby nam z tąd przyſzło mieć ſię zá nieſzczęśliwych, ktorzyśmy tych tám czáſow nie żyli, áleć ná poćiechę náſzę ieſt to, co tenże powiedźiał Zbáwićiel. *Beati qui non viderunt & crediderunt Błogosłáwieni ktorzy nie widząc uwierzyli.* Tákći ieſt, Błogosłáwieni ktorzy ćieſzyli ſię widzeniem Páná Iezuſa Wćielonego: ále y my tegoż mamy w Nayświętſzym Sákrámenćie utáionego. Błogosłáwieni ktorzy widzą w niebie Bogá w Troycy iedynego, ále y my błogosłáwieni, ktorzy w tegoż wierzymy nam obiawionego. Błogosłáwieni, ktorzy w niebieſkie iuż delicye opływáią, y my błogosłáwieni, ktorzy tych dobr nádźieią dośięgamy. Błogosłáwieni, ktorzy iuż piekłá uſzli, ná terminie ſzczęśliwośći wieczney ſtánęli, błogosłáwieni y my, ktorzy widząc przez wiárę, co ſą zá ćięſzkośći piekielne, onych ſię wyſtrzegamy, grzechámi ſię brzydząc, cnot Swiętych náśláduiąc &c. Podźiękuymyſz Pánu Iezuſowi, że y nas bez tego błogosłáwieńſtwá mieć niechćiał, ták żyimy iákobyśmy *facie ad faciem.* Bogá oglądáli, ktorego teraz przez wiárę dochodźimy.

V.

DZiśieyſza S. Ewánielia ma to w ſobie, że ieden z Doktorow Żydowſkich przyſzedł do Páná Iezuſá, pytáiąc ſię, Náuczy-

ćielu. *Quid faciendo vitam æternam possidebo.* Co czyniąc żywot wieczny osiągnę? Pożyteczne pytánie: káżdemu należy się pytáć często bárdzo oto co czyniąc, czego mi potrzebá do dostápienia niebá, Y námienia záraz Pan Iezus. *miłowáć* ( práwi ) *będźiesz Páná Bogá ze wszystkiego sercá, duszę y myśli twoiey, y bliźniego swego,* wszystko práwo, wszystko ná tym záwisło przykazánie. Teyći się nam naypewnieyszey do niebá drogi chwyćić potrzebá, miłośći Bogá y bliźniego. Ale ná czym tá záwisłá miłość Boża? niechay Swięći, Zakonne osoby, doskonáli ludźie, ná wysokie zdobywáią się przemysły, wynálazki, dla nas grzesznych niech tu będźie náuká o miłośći Bogá, nigdy go grzechem śmiertelnym, ách, by można y powszednim nie obráźić, woleć umrzeć, woleć postradáć iák naywiększego zysku, dobrá, ućiechy, niż co uczynić przećiwko woley, przykazániu Boskiemu. Miłość zás bliźniego ná tym záwisłá, áby *quod tibi non vis, alteri ne feceris.* Czego nie rádbyś áby tobie uczyniono, ty sam drugiemu nie czyń. Nie rádbyś áby ćiebie kto ránił nie rań nikogo, áby kto co wźiął, nie bierz ty, áby ćię kto gánił obmawiał, nie gań y ty &c. Miłuymy ták Páná Bogá y bliźniego á niebo y chwałę wiekuistą osiągniemy &c.

VI.

Kiedy w dźisieyszey Ewánielii świętey opowiáda Pan IEZUS błogosłáwione bydź oczy te ktore ná niego pogládáły, y że tego szczęśćia wiele Krolow y Prorokow nie máiąc, áż się ieden pokaże z piśmiennych pytáiąc się *Quid faciendo vitam æternam possidebo?* Co czyniąc żywotá wiecznego dostąpię. Wielce tákowa wszytkim potrzebna kwestya: *Quid,* co czynić do dostápienia żywotá wiecznego, boć nie mász nikogo coby czego nie czynił, nie prácował, tylko że nie káżda praca iest ná niebo zárabiáiąca. Páiąk umawiał się z robaczkiem iedwab robiącym, co to iest práwi, że ia ták bárdzo fatyguię się, pracuię wywnętrzam, á dármo bo kiedy się z swoia naylepiey rozpostrzę robotá, swoie rozszerzę sieći, ládá kucharczysko z miotliskiem wszytkę moię robotę obali rozproszy. Ty zás robaczku, listkiem drzewá twego się obtuliwszy, śiedźisz w pokoiu, siatki podobne moim toczysz, á tym czásem dostáią się ná odźienie Krolow, Monárchow, Xiążąt,

ozdob

ozdob? odpowie ná to robaszek. Páiaku mnie nie zazdrość, bo ty twoiemi śiećiámi, tylko muchy łowić, á iakoś sam przyznał, ia odźiewam Panow, Xiążętá &c. Ták to iest rożność prac ludzkich ná świećie, iedni prácuią, áby muchy tylko łowili świátowe, to iest dobro, ućiechy, krotofile. drudzy áby łowili niebo, łáskę Bożą y chwałę wiekuistą. Pilnie się ná nász prace reflektuymy y ná te śieći co w nich łowiemy. Łowmy niebo, zbawienie wieczne &c.

VI.

Z Okázyi źiárná w rolą wśianego, á z tąd ná wielki pożytek rozrastaiącego się, słuszna te pożytki teraz wspomnieć, y uważyć przedźiwną Boską opátrzność. Więc ilo kłosow, ilo w kłosach ziarn, tylo chwały, tylo dziękczynienia miłośierdźiu Boskiemu oddaymy. Ażeśmy dla niepogod przeszłych szemrali; złorzeczyli, bluźnili y ledwie niebá y źiemie nárzekániem nie wywroćili, teraz gdy pogodne niebo nas ćieszy, przepraszaymy Páná Bogá, ktory prętko poćieszyć umie. Złość to nasza y niećierpliwość spráwuie, że niechcemy tr chę wytrwáć, poczekáć. Oto iuż prętko minęłá burza, á cośmy się nágadali &c.

VIII.

*Ná cáły tydźień Medytácya o miłośći Bożey.*

P*unkt* I. Naprzod z tąd uważ, iák to iest Pan Bog dobry, y owszem naylepszy, naygodnieyszy, naypięknieyszy, względem ktorego y krom ktorego niemász nic prawdźiwie dobrego, pięknego, zacnego, ponieważ iest roskazánie miłowáć go, kocháć, á miłowáć, kocháć, ze wszytkiego serca, myśli, dusze, siły. Nie byłoby nigdy ták przynagláiącego przykazánia z tákiemi okolicznośćiami, gdyby co innego znaydowáło się ná źiemi krom Bogá do kochania miłośći nie potrzebowanoby z sercá cáłego, cáłey myśli, cáłey dusze, kazanoby zostáwić cząsteczkę, dla owey rzeczy gorącey miłośći. Ale iż nic niemász nád Páná Bogá dobrego, nic pięknieyszego tylko on sam, dla tegoż iemu samemu należy miłość kochánie cáłe, zupełne wszytko, &c. á bliźniemu po nim, nie inácżey iednák tylko dla Páná.

*Punkt* 2. Iáká to iest ceną miłośći, że nią iż ták rzekę płáćić

ſobie iáko moie, á iedyną każe Pan Bog twoię nieſkończoną dobroć, piękność mądrość, dobrodżieyſtwá. Mogłoż ſię co znaleść od ſtworzenia, czegoby Pan Bog iák ſobie należytego rekwirował, wſzák to on ieſt, ktory *bonorum noſtrorum non eget*, dobr náſzych nie potrzebuie. O cená miłośći! &c. &c.

*Punkt* 3. Cieſzże ſię człowiecze, że ćię Pan Bog uczynił godnym miłowáć ſiebie, y żeć to umyślnie roſkazał, czegobyś ty był nigdy ſię ważyć niepowinien. O Boże moy, cożći ná tym że ćię miłuię, álbo nie, ieden proch źiemie, iédno nic, iedná omierzłość. Moieć o dobro to naywyżſze w tym ſzczęśćie, moy honor, moiá wſzytká poćiechá, bydź godnym miłośći twoiey. Dla tegoż miłuię ćię, kocham ſię w tobie iáko naylepiey, iáko naydoſkonáley mogę &c.

*z Zywotow SS. w dźień S. Iácká.*

MAmy dźiśiay święto náſzego Polaká Iácká świętego, z ktorego to żywotá wiádoma, iż obawiáiąc ſię áby Bráćia ná wiśle nie potonęli, bez przewozu ſam ich ná ſwoim płaszczu przewiozł. Vczmy ſię od tego świętego, káżdy tych co do niego należą przewoźić do niebá powinien. Ma Oćiec, mátká dźiatki, niechże ſię ſtáráią, áby ie przewoźili do brzegu wiecznośći &c., Pan, czeládkę, mąż, żonę &c. napomináiąc, prowádząc do dobrego, áby nie tonęli w wodách złośći y niepráwośći świátá tego &c.

*Druga.*

WOdá łez pokutuiących przewoźi do niebá. Iácek S. wielkiemi cudámi słynął, ále to oſobliwy że przez wisłę ná płaſzczu Zakonnikow przewiozł do brzegu podczás wielkiey powodźi. Prośić mamy tegoż świętego, áby zá iego przyczyną do Páná Bogá mogliśmy mieć dar wody, łez pokutuiących, ábyśmy po niey zápłynęli do brzegu wiecznośći &c.

*z Swiętego Iácká Pátroná Polſkiego, te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki.*

P*Ierwſza*. Iáko Pan Bog ſwoich dyſponuie przedźiwnie do tego, czego po nich chce. Iácká świętego chcąc mieć w Zakonie Dominiká S., żeby oraz w Polſzcze tegoż był Fundatorem y Promotorem, ták to wſzytko ordynował. Naprzod Iácek będąc kre-

w nym Iwoná Biſkupá Krákowſkiego, do niego ſię udał, od ktorego wźiął y Kánonią Krákowſką. Ten Iwo Biſkup wybieráiąc ſię do Rzymu w ſpráwách Kośćiołá ſwego, wźiął też z ſobą Iacká, z ſobą nie myślącego nigdy o Zákonie. Przyiacháli do Rzymu, áż záſtáią w nim Dominiká S. dopiero Zakon ſwoy zaczynáiącego. Przypátruiąc ſię Biſkup świątobliwośći Dominiká, y iego Zakonnikow, prośił áby też mogł do Polſki posłáć ná fundacyą Bráćiey. Dominik rzecze, nie mam kogo posłáć, ále ieżeli z Polakow ná Dworze twoim Biſkupim będących kto ſię obierze, przyimę go, náuczę, y poślę. Proponował to Biſkup ſwoim, naypierwey odezwał ſię Iácek S. zoſtáł w Nowicyaćie &c. Oto iákiemi drogámi tego świętego przyprowádźił P. Bog do Zakonu świętego. To ták y tyſiącznych innych prowádźi, kieruie, dyſponuie. Powzdáway ſię ná tę przedźiwną P. Bogá dyſpozycyą.

*Náuká* 2. Iáko Zákony święte wielką ſą pomocą zbáwieniu duſz ludzkich. Mowi ich wiele, bydź ná świećie, bydź Plebanem náprzykład á dobrym, większa ieſt okázya służyć Pánu Bogu, y duſzom ludzkim, niżeli zá klauzurą. Oto S. Iácek Zakonnik, iák wielce zoſtał pożytecznym duſzom ludzkim. Fundował Dominikanow w Fryſaku w Kráiu Niemieckim, w Krakowie, we Gdáńſku, áż do Kiiowá rozſzerzył ſię z bráćią ſwoią, z wielkim náwroceniem duſz do Páná Bogá. Vczyniłżeby był ták wiele przy iednym Kośćiele śiedząc? Zakonnicy gorliwi, ná pomoc Piotrá S., y Kápłanom świeckim dáni, máią ſzerokie pole, promowowánia chwały Bożey.

*Náuka trzećia*. Iáko śiłá dokázuie máiący w Pánu Bogu ufność. Iácek S. przewiosł ſię z trzemá Dominikanámi na płaſzczu przez wisłę pod Wyſſogrodem, ſámą tylko w Bogu nádźieią umocniony, y gdy oni drudzy oćiągáli ſię wśiádáć na płaſzcz iego, záwołał: Vfayćie mocnie Bogu y śile iego. Tákći ieſt, kto więcey ufa Bogu w ſwoich potrzebách, więcey go Bog rátuie.

*Náoſtátek*. Winſzuymy S. Iáckowi, iáko náſzemu Pátryoćie, że go Nayśw: Pánná ſámá ſynem ſwoim utytułowáłá. Bo kiedy z Kiiowá dla náſtępuiących Pogánow chćiał unośić Nayśw: Sákráment, y iuż go z Cyborium trzymał, w iedney ręce obraz álábáſtrowy

Nayśw:

Nayśw: Pánny będący nátymże ołtarzu rzecze do niego: Synu moy Iacku, á mnie komu zostáwuiesz, y ták w iedney ręce uniosł Nayświętszy Sákráment, w drugiey obraz dosyć ćięszki, ktory dotąd w Krákowie w wielkiey iest weneracyi.

## Ná Poniedźiałek Niedź: XII. po Swiątkách:

IEst ták hoyny, szczodrobliwy Pan Bog w dárách, dobrodźiey-stwách swoich, że ná iednym nie przestáie, dawszy iedno, drugie większe dáie, álbo gotuie. Zydowin wczorayszy, z kąd miał pochob proszenia Páná Iezusá, áby go náuczył co ma czynić, żeby osiągnął żywot wieczny; ponieważ żydźi ná ten czás nie myślili o żywoćie wiecznym, wszytko ich stáránie o dobre mienie, o źiemię mlekiem y miodem płynącą. Oto ztąd, że widźiał P. Iezusá wielom umárłym żywot doczesny dáiącego, uznał w nim moc Boską, á oraz że tá dárowizną, że nie ná tym tylko żywoćie doczesnym miáłá stánąć szczodrobliwość iego, lecz miáłá postąpić do żywotá wiecznego. Bog álbowiem iest ták dobrotliwy, hoyny, że od mnieyszego dobrodźieystwá, postępuie do większego. Stworzył Pan Bog człowieká, zaraz go uczynił Pánem świátá wszytkiego, oddał pod iego rząd, bydlętá, zwierzętá, stánałże ná tym dobrodźieystwie? bynamniey, wystáwił Ray dla niego, nápełniony wszytkiemi delicyámi &c. Ták to iest hoyny Bog ku człowiekowi. Y dla tego Abraam zástáwiáiąc śię zá Sodomą od 50. do 40. od 40. do 30. od tych do 20. spráwiedliwych postępuie, iáko wiádomo, wiedząc że ná iednym dobrodźieystwie nie przestáie. Dźiękuymy &c.

II.

NIe iest zámkniona y bogátym ná tym świećie bramá do niebá. Odpráwuie śię w tym Kośćiele Vroczystość poświącánia Kośćiołá tutecznego z oktáwą. Więc gdy w teyże uroczystośći, álbo raczey z Ewánieliy świętey ná nię náznáczoney, zbáwienne będą dawáne náuki. Ná dźień dźiśieyszy iest, tá ktora śię iuż ná początku námieniłá, á to z okáyi Zácheuszá, ktory będąc bogátym, oglądał Páná Iezusá, zbáwienie domowi swemu od niego otrzymał, y stáie śię poćiechą wszytkim bogaczom, że y oni mogą bydź w niebie: ubodzy, pieszo chodzący, obiecuią sobie niebo, rozumieli że oni

ſami chodźili, wedle P. Bogá, wytykáli tych co w karocách, ná koniach ieżdżą: *Hi in curribus, hi in equis, nos autem in nomine Domini &c*: áleć máią ná ſwoię obronę y w karocách ieżdżący. Máią naprzod Eliaſza Proroká ktory ná wożie tryumfalnym wiáchał do niebá, pokázuiąc że lubo ieſt tám ćiáſná forta, y woz, y ná wożie iádacy zmieśćić ſię może. Máią Dworzániná *Reginæ candacis*, do ktorego ná wożie Páńſkim siedzącego, á Izáiaſzá Proroctwo czytáiącego, deſtinował P. Bog S. Apoſtołá Filippa, ktory go z czytánia tegoż Proroctwa o Meſyaſie do uznánia tegoż y przyięćia Wiáry S. przyprowádźił. Máią y z Iozefá Pátryárchy, ktoremu wielkie bogáctwá, y pierwſze w Egypćie po Krolu mieyſce, nie było przeſzkodą wielkiey u Páná Bogá łáſki. Będą y bogáći w niebie, tylko z Zácheuſzem niech prágną widźieć Páná Iezuſa, niech ubogich rátuią, niech dobro poſpolite podczas teráźnieyſzey Konwokácyi, ná pieczy máią &c.

III.

BŁogosłáwione oczy bydź wyznawa Apoſtolſkie Chryſtus. Mow záś káżdy do śiebie, á moie też oczy czy błogosłáwione? tylo rázy nimi Páná Bogá obráźiłem, ilom przez nie przypuśćił rozboynikow duſze moiey. Niech ſię przez nie puſzczą kánały wod, łez pokutuiących. *Exitus aquarum deduxerunt oculi mei*.

IV.

B*Łogosłáwieni ktorzy nie widźieli á uwierzyli*. á czemu? pewnieyſi albowiem ſą przez wiárę wiedząc, niżeli przez oko widząc. Wiárá że ſię ná słowie Bożym, ná rewelácyi Boſkiey gruntuie, nie omyli ſię, ani ſię oſzukáć może, oko záś bárdzo omyleniu podległe ludzkiemu. Gwiazdá zda ſię ná niebie nie więkſza, nád zápaloney świece płomień, á w rzeczy ſámey ieſt więkſza, kilka, kilkánaśćie, kilkádźieśiąt rázow nád źiemię. Oku ludzkiemu zda ſię, iż ná źiemi niebo leży, że ſię iey dotyka, á niebo od źiemi wſzędźie ták dálekie, że kiedyby kámień młyńſki z firmámentu ſpuśćił, niżby do źiemi dolećiał, wyſzłoby lat 1500. Zda ſię oku ludzkiemu, że słońce ná niebie ledwie ſię z mieyſcá ruſza, a ono co godźiná ubiega, dwakroć ſto tyśięcy 60. tyśięcy mil. Ták omylne ieſt oko ludzkie, y inne zmysły. Izaak nie poznał Iákobá ſyna ſwego,

gdy

gdy ſię zá Ezauá udał, błogosłáwił mu iáko Ezauemu, brał od niego potráwy, iáko od Ezauego, ręce iego zá Ezauowe rozumiał: tak omylne ſą zmysły ludzkie. Pewnieyſza wiádomość przez wiárę, nie widźieli niebá Męczennicy Swięći, pewnieyſi go iednák byli, niż widząc, bo dla niego odważali ſię, ná ognie, miecze, y inne okrućieńſtwá. Rzym ſam ráchuie u śiebie Męczennikow nad trzykroć ſto tyśięcy. Ná ſamym Cmentarzu Calliſtowym, leżáło 180 tyśięcy Męczennikow. Dźiękuymyſz Pánu Bogu, że nas ná tak pewnym ugruntował fundámenćie, że *non videntes credendo beati ſumus*, że y nie widząc ále wierząc tylko błogosłáwieni ieſteśmy.

## V.

Co czyniąc żywot wieczny otrzymam? odpowiáda znowu ná innym mieyſcu Pan Iezus. *Si vis ingredi ad vitam æternā ſerva mandata?* *Chowáy przykazánia, ieżeli chceſz wniść do żywotá wiecznego.* O iákże to rzecz poćiechy godna y pełna! przykazánie Bołkie záchowáć, nas do nieba záprowádzą, á te ſą bárdzo miłe, łatwe, przyiemne. *Iugum meum ſuave eſt,* (mowi Zbáwićiel, *& onus leve.* Iárzmo moie słodkie, ćiężar lekki. Co miłſzego iáko Páná Bogá czćić, imienia iego nádaremno nie bráć, Rodźicow y zwierzchność wszelką ſzánowáć, nie zábiiáć, nie kráść, wſzytko to przykázánia Boſkie w ſobie záwieráią, do czego człowieká ſámá náturá, przyrodzenie nakłánia. Z tąd mowi Pan do Moyżeſzá, przykazánie moie nie ieſt nád ćię, y nád twoie siły, w ſercu twoim ieſt w rozumie twoim. *Signatum eſt ſuper nos lumen vultus tui Domine*, ieſtći to prawdá, że tę náturę ſkłonną z śiebie do dobrego ſkáził grzech pierworodny. *Videmus meliora probamusq;, deteriora ſequimur*, y ná to dał nam Pan Bog śiłę, dał łáſkę, *ſub te erit appetitus tuus*, *pánowáć będźieſz namiętnośćiom twoim*, słodkie, miłe tedy ieſt iárzmo przykazań Boſkich, słodkie y dla tego, że ie włożyła ná nas ręká Oycowſka, ręká Páná Bogá náſzego. Nie ćięſzka byłá wiązanka drewek Izáakowi, niosł ią na gorę ochotnie, bo mu plecy rámioná iego, ręką Oycowſka ręká Abraámowá obłożyłá. Ręká Oyca nas kocháiącego, przykazániámi ſwemi nas obłożyła, nieśmyż ie ochotnie, *ut ſervando mandata*, ośiągnęliśmy żywot wieczny &c.

VI.

SLużyć Pánu Bogu, trapić ſię, martwić ſię dla niego, nie uymuie nic zdrowia, nie przybliża śmierći, nie ukraca żywotá, iáko ſię więc ludźie boią. Weyrzyimy ná Anáchoretow, po ſto y więcey lat żyiących, poyrzyimy po Zakonnikách, Zakonnicách, Kápłánách, przy Kośćiołách prácuiących, choć w poſtach umartwieniách, nie wygodách, ráno wſtawáiąc, żyią, nic im to nie ſzkodźi, czerſtwemi ſą, zdrowemi, długo żyiącemi, á ludźie świátowi w roſkoſzách, ſwawolách, częſtokroć potym ná podágry, kołtany, y rożne defekty choruią. Oto Zbáwićiel mowi, że ziárno zmárłe więcey żyie, więcey pożytku przynośi. Pobudzaymyſz ſię z tąd do służby Bożey, nie żáłuymy ſię &c. &c.

VIII.

*O miłośći Bożey.*

PUnkt 1. Abyśmy Paná Bogá kocháli ze wſzytkiego ſercá y siły, y myśli, y duſze, Bog nam ſam ieſt tákiey miłośći przykłádem, ktory śiebie ſamego, ze wſzytkiego ſercá, ze wſzytkiego Boſtwá, y iego śiły, mocy, zupełnośći miłuie. O przedźiwna tá ſámego śiebie Bogá miłośći! ktora pochodźi z wielkiego w ſobie upodobánia, chęći y niezmierney przyiáźni miłość tá ieſt iſtotna, Bogu wieczna, nieprzeſtanna. Tą miłośćią śiebie Bog nád wſzytko ſzácuie, przekłáda miłuiąc ſię y w miłośći poznawáiąc rodźi Bog Oćiec Syná, záś y Bog Oćiec kocháiąc Syná, y Bog Syn kocháiąc Oycá, ſpolną tą ſobie miłośćią wyprowadzáią Duchá Przenayświętſzego, iáko iedyny iſtotny śiebie związek ućiechy y delicye ſwoie &c. &c.

*Punkt* 2. Miłuiąc śiebie Pan Bog, ieſt táże miłośćią błogosłáwiony y błogosłáwionym ſię czyni. Miłuiąc ſię tą ſię miłośćią od wieku báwi, y tá miłość nie czyni go prożnuiącym, y lubo od wieku nie był Tworcą świátá, Aniołow, ludźi, że iednák był śiebie miłuiącym, nigdy nie był proznuiącym. Miłuiąc ſię ieſt záwſze ſpráwiedliwym, bo przez miłość oddáie to, co ſobie winien y ſwoiey godnośći. Ieſt iedyną dobroćią, bo miłuiąc śiebie Dobro nieſkończone dobroći oddáie miłość, á miłośći dobroć.

*Punkt* 3. Upádniyty duſzo nabożna w przepáść nikczemnośći two-

twoiey zánurzáiąc ſię dźiękuiąc miłuiącemu ſię Bogu, że miłością tą nagradza defekt miłośći ſtworzoney. Nie miłuięmy ćię moy Boże iákośmy winni, czyńże ty zá nas, y odday coć należy: á oraz uważáć, iż iáko miłość Bojka czyni Bogá błogosłáwionym ſpráwiedliwym &c. ták tyloż dobry ſzczęśliwy, bo Bogá miłuieſz &c.

*Z Zywotow Swiętych, ná dźień S. Bernárdá.*

BErnárdá Swiętego znácznego w Kośćiele Bożym Doktorá mamy dźiśiay Swięto, ktory ma ten tytuł, że ieſt miodopłynny, á to dla tego, iż iego piſmá, mowy, dyſkurſy, pełne ſą dźiwney słodkośći, łágodnośći, świątobliwośći. Bierzmy my z tąd náukę, ták náſze mowy, słowá miárkowáć, żebyśmy z nich oſądzeni byli zá ludźi ſpokoynych, łáſkáwych. Wczyich uśćiech uſtáwiczne przeklęctwá, gniewy, ſwary, nie ieſt miodopłynny, ále słuſznie go názwáć furyatem, iáko Lwem Tygryſem &c. &c.

*Druga.*

SLug ſwoich Nayświętſza Pánna ſtáwia bliſko śiebie. Nie ieſt to bez táiemnice iż około Nayświętſzey Pánny Wniebowźiętey świętá, częſta ieſt pámiątká Swiętych co oſobliwe mieli do niey nabożeńſtwo, iáko to Bernárdá Swiętego dźiś, przed tym Iácká, Ludwiká, Stefaná, Emeryká, Arnolfá, z tąd to, iż ći bliſko tegoż świętá z tym ſię rozchodźili świátem, przez co pokázowáłá Nayświętſza Pánná, iáko iey ſą miłemi ći, co iey służą, że ich oraz chce mieć z ſobą. *Ubi ego ſum illic & miniſter meus*, ták iáko y Pan Iezus mowi &c.

*Trzećia.*

ŁAgodność w mowie, wielu do Páná Bogá poćiaga. Bernard S: siłu bárdzo od świátá do służby Bożey prowádźił. Naprzod miał Bráći pięć ſam ſzoſty, byli z nich iedni żołnierzámi, inni żonátemi, wſyſcy ći, y śioſtrá świát opuśćili ná iego rádę. Sto ſześćdźieśiąt Klaſztorow sługámi Bożemi napełnił. Oycowie ſynow, żony mężow przed nim kryli, áby ich od niech nie odrywał, z kąd táka w namowie ſkuteczność. Był *melliſluus*, słowá iák miod słodkie ná powab do Bogá, z uſt iego płynęły, mowić o Bogu łágodnie y drugich z tákową słodyczą záćiągnąć z wielkim pożytkiem wychodźi.

z Swiętego Bernarda Opátá Klarewálleyſkiego, wielkiey náuki y świątobliwośći męžá, te ná dźiń dźiśieyſzy náuki.

Pierwſza. Iáko Rodźicy ofiaruiąc dźiatki ſwe Pánu Bogu, áni ich pieſzczenie chowáiąc, doczekiwáią ſię z nich wielkiey pociechy. Aletá ná Imię Mátká Bernárdá S miáłá ſześćiu ſynow, y corkę iednę, wſzyſcy ći ná służbę Bożą ſię událi, wſzytkich widźiałá Mátká w zakonnym żyćiu, wielkiemi sługámi Bożemi. Przyczyná między innemi, iż káżdy płod ktorym chodźiłá, Pánu Bogu ofiárowáłá, áni dźiatek ſwoich, ſkoro ná świát wyſzły, delikácko nie tráktowáłá. Náuká Rodźicom, náuká y káždemu z oſobná, áby iedynaczkę ſwoię, toieſt duſzę, ſerce, y wolą ſwoię, iáko nayczęśćiey Pánu Bogu oddawał, á przez to ią święta, dobra uczyni.

*Náuká wtora.* Iáko ſię udawáć do gusłow, lekow bábſkich nie godźi. Bernard ten chłopięćiem będąc záchorzał ćięſzko ná głowę, domowi przywołáli báby ná leki, ſkoro poczęłá czeprzyć ſzeptáć, y to, y owo, porwie ſię dźiećię, broniąc, przecząc, niepozwalaiąc. Vſtáło nátychmiaſt bolenie głowy, á że to było w Wigilią Národzenia Páńſkiego náſtępuiącey nocy gdy czekał ná Národzenie Páná Iezuſowe w Kośćiele z drugiemi, widźiał ná łonie Nayśw. Pánny Dźiećiątko, co mu potym było wielką okázyą do świątobliwego żywotá. Nie ſą dobre, y owſzem nie ſą bez grzechu lekowánia chorych przez gusłá zábobony bábſkie, choć ſię to y słow Páńſkich cokolwiek w nich záwiera.

*Náuká trzećia.* Ze czyſtość ieſt drogim ſkárbem, trzebá go pilnowáć od złodźieiá. Bernard S. młodym będąc, był wielce urodźiwym częſte miewał záſadzki od białeypłći Czáſu pewnego będąc ná noc w Auſteryi pewney z towárzyſzámi, ſkrádáć ſię poczęłá do łożká iego niewiaſtá w nocy, poſtrzegſzy S., wołáć pocznie: złodźiey, złodźiey, odecknęli ſię, owá ućiekłá, drugi raz znowu iák poſnęli zbliży ſie, á ow też znowu złodźiey, złodźiey, y po trzeći raz. Názáiutrz pytáią go co mu ſię o złodźieiu ták częſto márzyło, powie, o pewnie złodźiey wielki, ktory czuwał ná ſkarb czyſtośći moiey. Strzedz ſię tego złodźieia potrzebá, Pánienkom, Młodźieniaſzkom, y wſzelkiey kondycyi ludźiom.

*Náoſtátek.* Iáko Pan Bog karze niegodnie Komunikuiących.

Przy-

Przystąpił się do ołtarzá ieden z drugiemi niegodnie Komunikuiącemi, o ktorego życiu dobrze było wiádomo świętemu, żeby go iáwnie nie wytchnął, podał mu Nayśw: Sákrament, ále záraz w sercu Páná Bogá prosił áby obaczył ow swoię niegodność. Stáło się tedy że nie mogł przełknąć Nayśw: Hostyey, obaczył grzech swoy. Po Mszey świętey pobiegł do świętego, wyznáł winę swoię, wziął rozgrzeszenie, y dopiero strawił. O gdyby Pan Bog ták miał karáć niegodnie przyimuiących, siłáby podobno znaydowáło się przykłádow. Boy się káżdy: *probet seipsum homo &c.*

## Ná Wtorek Niedź: XII. po Swiątkách.

NAypierwsza y naywiększa szczęśliwość záwisłá káżdego człowieká ná cnocie, świątobliwości y życiu dobrym z łáską Bożą złączonym. Pan Iezus w Ewánieliy świętey niedźielney opowiada Vczniom swoim, iż *błogosłáwione są ich oczy, ktore widźiały*, toiest tegoż sámego prawdźiwego Mesyaszá. Vważyćże to tylko do sámych Apostołow, Vczniow, to szczęśćie, błogosłáwieństwo się śćiągáło, boć y Káifasz, y Fáryzeuszowie pátrzyli ná twarz Páńską, á przećię nie są ich *oculi beati*, oczy błogosłáwione: bo ći tylko widźieli, á z widzenia Iezusowego, nic dobrego nie ośiągnęli: támći zaś widząc y ćieszyli się, y cnoty świątobliwośći nábywáli, y ztąd *beati* Szczęśćie, ozdobá naywiększa z dobrego, świątobliwego żywotá. Moyzesz iák wiele stroiow, ozdob przepisał Aáronowi brátu swemu od stopy, áż do głowy, rozmáite bogáte wymyślne stroie iemu ordynuiąc, á o sobie bynamniey. Wszák Moyzesz był stárszy, godnieyszy, on błágał máiestat Boski, przez niego cudá się dźiały &c. áleć niepotrzebá było Moyzeszowi ták wiele stroiu, bo on miał większą ozdobę z cnoty, świątobliwośći, ktora go potkáłá z częstey z Pánem Bogiem rozmowy, konwersacyi &c. *contentus erat solo virtutis ornamento* S. Chryzostom. Nie iest bez przyczyny, czemu Oblubieniec niebieski áfektuiąc bydź w duszy, w sercu Oblubienice, toiest duszy nábożney tych od niey słow záżywa: *Aperi mihi soror mea, amica mea.* *Otworz mi śiostro moiá, przyiaćiołko moiá.* Ieżelić iest śiostrą, á ná co przydáie y przyiaćiołką. Kto iest brátem, kto śiostrą, tym sámym naybliższym przyiaćielem.

lem. Ależ słusznie mowi Zbáwićiel; siostrá, brátem może bydź człowiek káżdy względem nátury ludzkiey, toiest że też ma náturę co y Chrystus. Lecz nie idźie zátym, że y przyiaćielem, boć y turczyn, y niezbożny Károlik ma też náturę, iest *frater*, iest *soror*, ále *non amicus*, *non amica*. Cnotá, świątobliwość, pobożne żyćie, to szczęśćia, to błogosłáwieństwá, to przyiaźni z Bogiem nábawi &c

II.

Z widzenia Páná Iezusá ten iest osobliwy pożytek, że się serce iego od świátá y márności oddala, á z P. Iezusem się łączy. Zácheusz prágnął wielce widźieć Iezusá, *Quærebat videre Iesum*, bo go ieszcze przedtym y rázu niewidźiał, gdyby go był álbowiem widźiał, pewnieby w tym stanie, y tákowym nie znaydował się, tożby to był dawno uczynił, co teraz, iużby był zbiory nieprawiedliwie nábyte rozdał, bo widzenie Páná Iezusá to spráwuie. Symeon Kápłan tylko co obaczył ná ręku swoich Páná Iezusá położonego od Nayśw: Pánny, kiedy go ofiárowáłá w Kośćiele, ná tychmiast záwołał, *Nunc dimittis &c* Iuż Pánie każ mi się rostáć z tym świátem, iuż mię nic ná nim nie ćieszy, á czemu? *Quia viderunt oculi mei*, *oglądáłem P. Iezusá*. Páweł S. świádczy, iż kiedy ná sąd ostateczny Pan Iezus będźie przychodźił, wszyscy ći co żyć ná ten czás będą, zaydą mu w drogę, *Nos qui vivimus*, *qui residui sumus*, y podniosą się ná powietrze *in aëra*, iákoby widzenie, záśćie Pánu Iezusowi nie pozwáláło bydź ná źiemi, ále wynosiło ich do niebá, ná powietrze. O dálby Pan Bog, áby toż spráwowáło w nas widzenie P. Iezusá osobliwie przy Mszy S. żebyśmy przynamniey ná ten czás oddálili się od domow, od gospodárstwá, od imáginácyi niepotrzebnych, á złączyli się z Pánem Iezusem, o nim cale myśleli &c.

III.

DOktor ieden Zákonny powstał, kusząc Páná Iezusá. Nieszczęśliwy rozum tego uczonego, ktorego ná złe záżywa. Náuki, mądrość nie záwsze pożyteczne do zbáwienia. Prostákow, o iáko w niebie śiłá! mądrość á z niey pochodząca pychá, z bliźnim przewrotność, iáko wielu potępiłá. Vmieyćie mądrzy ná dobre záżywáć rozumu, prostacy nie trapćie się, tylko w prostoćie Pánu Bogu służćie &c.

IV.

BEati qui non viderunt, & crediderunt, *Błogosłáwieni ktorzy nie widząc wierzą*, boć ći osobliwie Páná Iezusá czczą, szánuią, gdy naymniey o tym co od niego słyszą, nie powątpiwáią. Wielki dishonor potyka Páná Bogá od człowieká kiedy mu wiáry nie dáie. O co się też ták bárdzo Pan Bog rozgniewał ná pierwszych Rodźicow nászych, że ich onego bytu szczęśliwego odsądźił, z Ráiu wygnał? pewnie nie o iabłko iedno, boć im dał wszytkie co były w Raiu owoce; naywiększa niełáski przyczyná że mu niewierzyli powiedźiał im, skoro z drzewá tego skosztuiećie, pomrzećie, uwierzyliż oni temu? nie uwierzyli czárt przeklęty, wąż piekielny poszepnął do uchá: *nequaquam moriemini*, nie pomrzećie, temu, á nie Bogu uwierzyli, y dla tego ná ták wielką indygnacyą zárobili Táż przyczyná niełáski y karánia ná Moyzeszá y Aároná, że choć siłá bárdzo wytrzymáli dla osiągnienia źiemie obiecáney, przećięż do niey nie weszli, zá to: iż Pánu Bogu gdy roskázował dobyć wody z twárdey opoki, nie uwierzyli, mowiąc: *nunquid de petra hac poterimus vobis educere aquam.* Wielki tedy honor wyrządzamy Pánu Bogu, gdy wierzemy słowom iego, á zátym *beati qui crediderunt, błogosławieni ktorzy uwierzyli.*

V.

NIe ustaymy w záczętym pytániu o zbáwieniu dusze nászey, o niebie *quid faciendo*, co czyniąc, do niego się dostániemy: nie przestáie nas y Pan Iezus informowáć, mowiąc ná innym mieyscu: *Pulsate, & aperietur vobis, kołáczćie do niebá, a będźie wam otworzono* Powiedźiał Pan Iezus znowu rzecz bárdzo piękna do tey máteryi służącą o iednym przyiaćielu w potrzebie będącym, ktory máiąc drugiego bogátego przyiaćielá udał się do niego o pułnocy, prosząc o wygodę chlebá. Iuż się ow był położył, y z dźiatkámi swymi ná łoszko, iuż czeladká się uspokoiłá, iuż drzwi zewsząd zámknione, á ten iak kołáce ták kołáce we drzwi, nie odchodźi, prośi, domaga się. Zniewolony kołatániem, prozbą státeczną przyiaćiel, wstáie, otwiera, wprowádza w dom swoy kołaczącego y czyni wszytko o co był proszony. Przyiaćiel, Pan y Dobrodźiey nász Bog wszechmogący, zámknął się w niebie, spoczywa tám z dźiatkámi

ſwymi, z czeladką, to ieſt z Aniołámi, Cherubinámi, Seráfinámi, my ubodzy, potrzebni, kołacmy do tego Páná, nieuſtáiąc prośmy, *Pulſate, & aperietur.* To pierwſze ma bydź ſtáránie, to prágnienie, to pieczołowánie náſze o niebo: *Quærite primum regnum Dei.* Nieſzczęśliwi zaproſzeni owi ná gody, że pierwey událi ſię, ieden do wołow ktore kupił, drugi do wśi, trzeći do żony, usłyſzeli od zágniewánego Páná: *Nemo virorum illorum guſtabit Cænam meam,* ponieważ wprzod ſobie obráli rzeczy świátowe, dobrá y márnośći iego, iuż potem choćby chćieli ná gody moie nie będą przypuſzczeni &c. *Primum quærite.* Nie ſzkodźi ſtáránie y o rzeczy doczeſne, ále pierwſze ma bydź o niebo, tám wzdycháć, tám prágnąć mamy. Ilekroć Zbáwićiel poyrzał ku niebu wzdychał, y nam toż czynić potrzebá. Iáko Izráelczykowie niegdy w Bábilońſkiey niewoli, *Super flumina Babilonis illic ſedimus & flevimus,* wſpominiąc ná Oyczyznę, dom Ierozolimę, dom náſz, miáſto, Oyczyzná niebo, *illuc tendamus, &c. pulſemus,* á to czyniącym *aperietur* niebo, y chwałá wiekuiſta &c.

VI.

CO czyniąc ośiągniemy żywot wieczny. Co drugiemu dobrze rádźimy, toż y ſami czyńmy, w czym bliźniego przeſtrzegamy, tego ſię y ſami chrońmy. Bywa to częſtokroć, że drugim zdrową bárdzo rádę dáiemy, á ſami ſobie nie rádźiemy. Przełożeni żydowſcy, gdy trzey Krolowie zdálekich Kráiow do Ieruzalem przyiecháli, y gdźie ſię Pan Iezus národźił pytáli, powiedźieli im pokazáli drogę do Betleem, á tym czáſem ſámi tam nie poſzli. Budowniczy Korabiá Noego, káżdemu co ich pytał, opowiádáli o przyſzłym potopie, Korab że ná to buduią, áby ſię w nim ſalwowáć, á iednák żaden z tychże ſámych do tego korabiu nie wſzedł. Achitopel był to do rády drugim tak dobry, że kto ſię go porádźił, iákby był ſamego Páná Boga rádźił ſię, á iednák ſobie nie umiał porádźić, bo ſię boiąc gniewu Dawidowego, ze przy Abſalonie ſtał, obieśił ſamego śiebie. Oto trzebá było udáć ſię do łáſkáwośći Dawidowey &c. Wiele rádzą, náuczáią drugich dobrze, ſámi źle czynią. toć ieſt mowi Apoſtoł. Boię ſię *ne cum aliis prædicavero ipſe reprobus fiam,* ábym drugich ucząc drugim rá-

dząc sam nie zginął nie upadł. A przeto *faciamus*, czyńmy radźmy sobie, co drugim rádźimy czynić &c.

VII.

MArtwić potrzebá to, co iest fundámentem złego y obrázy Boskiey. Nie samo tylko źiárno ćierpi, biczuią słomę cepámi, dokuczáią kłosom, plewom, śćiskáią wiążą snopy, z ktorych dopiero pożytek, á iednák przećię samego źiárná obumárćiu wszytko Pan Iezus przypisuie, bo z tego wszytko dobro pochodźi, gdyby to nie obumárło, dáremneby kłosow młocenie, snopow śćiskánie. Rozumieymysz y my, że biczuiąc ćiáło, śćiskáiąc biodrá, uymuiąc pośiłku, nic nie wskoramy, ieżeli źiárná, to iest woli wewnętrzney, włásney miłośći nie poskromiemy. To trzebá leczyć z kąd wszytko złe pochodźi. My zás ináczey słomę biczuiemy, młoćiemy, wiążemy, á źiárná doskonále umorzyć nie chcemy &c. &c.

VII.

PUnkt 1. Miłuy człowiecze mizerniuchny, podłuchny, Páná Bogá ze wszytkiego sercá, y duszę twoiey, y śiły twoiey, bo on naygodnieyszy, nayzacnieyszy, ćiebie niegodnego lichego, w przod ukochał, y miłował ze wszytkiego sercá, duszę, y śiły swoiey. Ażá nie tak ćię umiłował, kiedy ćię z niczego ná obraz y podobieństwo swoie stworzył, co uczyniwszy, wźiął iákoby ná się oblig kochánia się w tobie, stáránia się o ćiebie, bronienia ćię záchowánia właśnie iák swoy obraz. A zá to nie miłość z cáłego sercá, kiedy gdyś zginął, gdyś się od niego oddalił, Syná swego iednorodzonego dał, y z nim wszytko tobie, ná pozyskánia zguby twoiey, ná zbáwienie ćiebie, ná odkupienie &c. Ażá nie miłość z cáłego sercá, kiedyć dał serce swoie, Duchá Przenayświętszego, nagotował niebo, żywot wieczny, śiebie sámego w wieczne dźiedźictwo, possesyą, iá sam mowi będę nagrodą twoią zbytnie wielką, &c. &c.

*Punkt* 2. Pobudźisz się właśnie do wykonia z cáłego sercá Páná Bogá, tym ieżeli on ćiebie nikczemne stworzenie rák kocha, á ty naylepszego, naygodnieyszego kocháć niemasz. Vprzedźił ćię

w tey miłośći mizerniku. Bog od wieku ćię umiłował, y ná wieki kocháć y miłowáć będźie.

*Punkt* 3. A tu śię náucz ć po czym to poznáć miłość prawdźiwą, potym gdy nie iest prożnuiąca. Bog że kocha człowieká, pokazał to y pokázuie, to stworzeniem, to odkupieniem, to poświęceniem, to niezliczonemi innemi dobrodźieystwy. Swięći Páńscy, miłowáli Páná Bogá, pokazáli to Krwie rozlaniem, to wszytkiego dla Bogá ustąpieniem, to iáłmużnámi, to zakonámi, to przedźiwnemi cnotámi &c á ty czym? &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

S. Arnulphus *Biskup Metski, te na dźień dźiśieyszy dáie z śiebie náuki.*

P*ierwsza* Co też dobrego z obyczáiow y postępkow czyich może káżdy obiecowáć. Młodźiuchnego Arnulfa obaczywszy ieden świątobliwych pustelnikow, tákie o nim proroctwo wydał, że ten wielkim będźie człowiekiem y przed ludźmi y przed Bogiem. Pomyślże tu sobie káżdy, co też poyrzawszy kto ná ćiebie, może po twoich obyczáiach, postępkách prognostykowáć, ále y sámego śiebie przetrząśniy, czy też możesz sobie dobrze wrożyć o łásce Bożey, o niebie, o zbáwieniu duszy swoiey, z tego y tákowego iáki prowádźisz żywotá. *Náuká druga* Iáko prágnącemu szczerze służyć Pánu Bogu, nie przeszkadza áni świat, áni dwor, áni żadne spráwy. *Arnulphus* był wźięty ná Dwor Królá Fráncuskiego Klotáryuszá, gdźie był w tákim respekćie, iż sześćią Prowincyi záwiádował, á iednák w ták wielkiey rozrywce był prawdźiwym sługą Bożym, umiał oddawáć co iest Krolewskiego Krolowi, co Boskiego Bogu. Wiele ludźi skárży śię ná swoie prace, gospodárstwo, rosterki y mowią: nie mász iáko y paćierzá zmowić, może káżdy byle chćiał y o swoim dobrze wiedźiec, y Pánu Bogu służyć wedle stanu swego. *Náuká trzećia* Iáko dla Bogá ćierpieć nie ma bydź ćięszko. *Arnulphus*, ták miły Krolowi, przyszedł potym o niełáskę, kiedy śię napierał ode Dworu ná puszczą, że śię do niego Krol z orężem porwał. Cierpliwie znosł, bo dla Páná Bogá. *Náostátek* Iáko śię ze złemi łączyć nie dobrze. Umárłego tego Swiętego ćiáło z puszczy z processyą prowádźił do Metsu Miastá, Biskup iego Sukcessor, po drodze stánęli

ſtánęli we wſi pewney, w ktorey był Kościoł, gdźie był nie dawno pochowány Szláchćic, Pan owey wśi żyiący przedtym w kázirodztwie: chćiano w onym Kośćiele poſtáwić ćiáło Swiętego ná noc, żadną miárą wnieść śię nie dáło kiedy śię wſzyſcy dziwuią, drugi Szláchćic rzecze: wiem ia co ieſt w tym Kośćiele, w káżiroctwie żyiący moy ſąmśiad, ktorego Swięty Arnolfus zá żywotá ſwego często upominał; otoż znáć niechce teraz Swięty z iego ćiáłem weſpoł w iednym Kośćiele odpocząć. Przetoż ia zápraszam do moiey tu bliſkiey wioſki, prawdá że ták wielkiey gromádney Proceſſyi czym nie będę miał częſtowáć, bo tylko iednę beczołkę mam piwá. Pomknęli śię dáley wſzyſcy tám z ćiáłem świętym, noclegowáli, y z owey beczołki, wſzyſcy mieli napoiu dosyć y ieſzcze zoſtáło. Ztąd tylko náuká, iako ze złym przeſtawáć nie dobrze. *Cum perverſo perverteris &c.*

*Druga.*

*z Arnulfá S. drugiego Opátá y Biſkupá tákże, ktory w Wigilią Wniebowzięćia Nayśw. Pánny, z tym śię pożegnał świátem, ná ten dźień dźiśieyſzy ſą náuki.*

*Pierwſza.* Iáko mocy, władzey, siły, ktorą má kto od PáńáBogá nie powinno záżywáć ná opreſyą, ukrzywdzenie bliźniego. Ten *Arnulphus* z przyrodzenia był ták śilny, że mu pięć mężow nie zdużáło, przybrány ztąd ná ſtan żołnierſki, gdy był ſtymulowány áby mocy ſwoiey záżył w pewney okázyi, on porwáwſzy máſzt z okrętu wywinął nim rázow kilká, á potym ſkruſzył, ná drzewie tylko moc ſwoię pokázuiąc, á nikomu nią nie ſzkodząc. Wiele z bráwáryą ſwoią śię popiſuiąc, tego y owego ránią, znieważą. Wiele mocy ſobie dáney ná obronę dobrá poſpolitego, záżywáią iey ná ućiśnienie prywatnych zemſt &c.

*Náuká Wtora.* Iáko wielomoſtwo, milczeniem wypłácáć potrzebá *Arnulphus* porzućiwſzy świát y ſtan Rycerſki, wſtąpił do Zakonu, coraz przed ſtárſzym mowiąc w słowie śię potknął, rzecze ſtárſzy: lepiey drugiemu milczeć, niżeli co nie dobrze wymowić, uſłyſzawſzy to, ná kilká Mieśięcy zádał ſobie milczenie. O co więc nie ieden nágáda, náklepie, słuſznie bárdzo milczeniem to nágrádzać, wſtrzymáć śię nápotem, w tey álbo w owey okázyi, konwerſácyi, mowie &c.

*Náuká trzećia*, iáko ubogiego iáłmużnę ſkorzyśćić ieſt grzech ćięſzki. Ten S. w Klaſztorze powinien był chleb ubogim rozdawáć u forty, tym czáſem ieden ſtáruſzek chorował, ktoremu ten z wielką pilnośćią usługował, w chorobie prośił go o mleko, nie máiąc zkąd go dostáć *Arnulphus*, chleb co miał bydź ubogim przedał, á mleká dla chorego kupił. Vmárł ow chory prętko, pokázał ſię po śmierći ſwoiemu opátrzyćielowi, będąc o to od niego proſzony, ſpytány iákoby ſię miał, odpowie dobrze, mleko mi tylko owo dokuczyło, dla ktoregoś chlebá ubogim nie dał. Niechże ſię tu náuczą ſłudzy, służebnice, co często to co Pan każe dáć, ubogiemu zátrzymuią, ſobie przywłaſzczaią, álbo owi co nie czynią dosyć teſtámentom, ná ſzpitale, ná ubogie zátrzymuią *legata*.

*Náoſtátek*. Ze pokora więcey ſię ſpráwić może, niżeli wyniosłośćią &c. *Arnulphus* zostáwſzy Opatem, bá y Biſkupem, do iázdy nie záżywał tylko ośiełká iednego. Tráfiło ſię iż zuchwáły Godeſtidus Xiążę odebrał od Opáctwá wieś iednę, trzeba było świętemu ſámemu do niego iácháć. Więc Zákonnicy chcąc żeby konno dla więkſzey powagi iáchał, ośiełká mu owego umyślnie ochromili. Obaczy to święty, á zrozumiawſzy co ieſt; westchnie do Páná Bogá, mowiąc: Pánie, proſzę ieżeli wola twoia, ábym ia ubogiego poiázdu nie odmieniał, uzdrow mi ośiełká. Stáło ſię, począł zaraz chodźić ná cztery nogi, y poiáchał ubożiuchno, zmiękczył owego zuchwalcá Godefrydá, y otrzymał wſzytko czego chćiał Náuká ztąd Prałátom Biſkupom &c. áby nie rozumieli że powagá godność Kośćiołá S. ná ich záwisłá ſplendorach, aſyſtencyách, koniach, károcach; więcey ſię pomnáża świątobliwośćią, pokorą. Náuká y dla tych ktorzy nie máiąc ſtroiow, ſukien, boią ſię y wſtydzą do Kośćiołá. Cnota, pobożność, ſkromność w ſtroieniu ſię, tá naywięcey zdobi &c.

## Ná Srzodę Niedźiele XII. po Swiątkách.

ABy pożyteczne było człowiekowi ſłuchánie słowá Bożego, trzebá żeby był w łáſce Bożey. Nie pomogło nic złym żydom y Fáryzeuſzom widzenie twarzy Iezuſowey, tylko ſámych Vczniow błogosłáwionych uczyniło, *Beati oculi*, toż mowić, że

ysłu-

y słucháć słow, kazań, Chrystusowych máło co z tym pomagáło. bo słucháli żydźi, słucháli Fáryzeuszowie, á nic im nie pomogło. Trzebá do pożytecznego słuchania bydź w łásce Bożey, bydź kocháiącym Páná Bogá. Powiedźiał Pán Iezus ná innym mieyscu. *Qui non diligit me, sermones meos non servat.* *Kto mię nie kocha, słow moich nie słucha.* Po dwákroć odezwał się Oćiec niebieski z głosem swoim do Páná Iezusa; pierwszy raz (że się owego nie wspomni, ktory był przy chrzćie iego) pierwszy raz mowię kiedy się przemienił ná gorze Tábor, głos się stał do niego. *Hic est filius meus dilectus.* *Ten iest Syn moy od wieku ukochány &c.* Ná ten głos przestrászyli się Uczniowie Páńscy, upádli ná źiemię, *timuerunt & ceciderunt.* Drugi raz kiedy Zbawićiel miał odchodźić z źiemie do niebá, mowił do Oycá swego. *Clarifica me Pater &c.* Vwielbiy mię Oycze uwielbieniem, ktore miałem u ćiebie od wieku, na ten czás odezwał się Oćiec niebieski, mowiąc: *Et clarificaui & iterum clarificabo.* Vwielbiłem, y znowu uwielbię, słyszáły to rzesze y mowi Ewánielia S. rozumiáły że się stał grom iáki, *putabant esse tonitru.* Oto tám Vczniowie upadáią, przerażáią się głosem, tu się zda grzmot iákiś. Tá iest rożność między dobremi á złemi, słucháiącemi słowá Bożego. Dobrzy, sprawiedliwi, kurczą się, upokarzáią się, lękáią się sądow Boskich, piekłá, złym słowo Boże, iák groch ná śćianę miotał. Stáraymy się z pierwszemi słucháć słowá Bożego, ábyśmy nie byli podobni żydom, ktorzy się násłucháli Páná Iezusá, bez pożytku.

II.

Wielka konfuzya ludźiom z niemych kreátur, gdy nie czynią dosyć Panu Bogu zá winy swoie. Zácheuszowi drzewo figowe pomogło do widzenia Páná Iezusá, kiedy álbowiem nie mogł przez tłum ludźi przećisnąć się, wstąpił ná drzewo sycomorowe. to iest płonney figi. Toż drzewo Zácheuszowi podáie do widzenia Páná Iezusá, ktore ukrywáło Adamá w Ráiu przed Pánem Bogiem, nágradza swoię winę, to iest zdánie Doktorow SS. że figowe drzewo było, w ktore się był skrył Adam, przed obliczem Boskim. Kruk Eliaszowi przynośił pokarm ná puszczy, bá y nálzemu Páwłowi pierwszemu Pustelnikowi, przylátuiąc y

powiacáiac do niego codźień. Nágradzał nie powrot swoy do Arki Noego, z ktorey wylećiawszy nie powroćił, áż gołębicá z oliwną gałązką, ná znák ućiszonego potopu. Ták to y niemé stworzenia nágradzáią defektá swoie. Przy skończeniu świátá, mowi Ewánielistá, że słońce się záćmi, księżyc krwią zaydźie, gwiazdy upadáć będą. Záłuiac, że przyświecáły grzesznikom, że tym ktorzy P. Bogá obrażáli, służyły. Weźmy się z tąd przeszłe násze defekty, grzechy młodośći nászey nágradzáć cnotámi, zá swawolą, skromnośćią, zá obzárstwo wstrzemięźliwośćią, zá niewstydy czystośćią &c.

III.

DOktor w przeszłey niedźieli, Swiętey Ewánielii pyta się; *Co czyniąc zbawienia dostąpię?* Toć ma bydź násze codzienne pytánie, co czyniąc, w ktorey się cnoćie ćwicząc, co z śiebie wykorzeniáiac zbáwienia dostąpię? o nic się mniey człowiek nie pyta, iáko oto. Pyta się, myśli, iáko pieniędzy dostáć, iáko się zbogáćić, iáko tego álbo owego dokazáć? á iáko zbáwić duszę swoię? rzadko.

IV.

MOwiąc o szczęśćiu y błogosłáwieństwie wierzących, y to iest wielkie, iż ći co się ná wierze Swiętey o ártykułách iey, á nie ná swoim dowćipie funduią, bespiecznieysi są od błędu y upadku wszelkiego. Nie obaczysz w Berlinie, w Krolewcu ápostáty, z prostaká, z wieśniaká, ále tylko z tych, co náuką słynęli, káznodźieystwem &c. Widźieć owo w prostaczkách, w chłopkách, iáko kiedy Nayświętszy Sákráment podnoszą, wzdycháią ná źiemię padáią, w twarz się biią, á ktoż to w nich sprawuie? wiárá. A *scioli*, mędrkowie, politycy, ledwie się náchylą, z kąd że to? *scientia inflat*, wiárá zaś uniża, bo poddáie rozum człowieká zwierzchnośći, nie wdawáiąc się wdyskursy, w kwestye, w rozmowy trudne y nie potrzebne. Przed Piłatem stánął Pan Iezus, powiáda mu, żem ia przyszedł ná to ná świát, ábym prawdy uczył: á Piłat záraz w kwestyą: *quid est veritas? á co iest prawdá?* nie godźien był od niey bydź oświecony. Podobni są Piłatowi, co niemal przy káżdym stole, posiedzeniu pytáią się, z kąd to? iáko

to? á czy to prawdá co práwią o piekle, o mękách wiekuiſtych, á kto z támtego świátá powrocił? Nie chwalebne to tákie dyſkurſy, często ſię o tákich prawdźi, *erraverunt á fide*, zbłądźili, zgrzeſzyli, przez nie dowiarſtwo, Apoſtátámi zoſtáli. *Beati*, błogosłáwieni ktorzy ná wierze świętey ſą ufundowáni.

V.

Quid faciendo, *co czyniąc żywot wieczny otrzymam?* odpowiádam; *laborando*, prácuiąc, ubogim, ieſzcze śilnym, zdrowym, gdy zebrzą, odpowiádáią poſpolićie ludźie, możeſz ſobie zárobić, maſz zdrowie, maſz śiły, *labora*. Toż mowię, chceſz bydź w niebie, rob, prácuy, nie ochraniay ſię, pość, martw ſię, &c. Delikácki ieſteś żołnierz, (mowi Dámian S.) ieżeli chceſz tryumfowáć nie potykáiąc ſię. Kroleſtwo niebieſkie, ieſt iáko Káſztel ieden, fortecá, dobywáć go potrzebá, prácowáć, nie chroniąc ſię. Vdáie to Zbáwićiel pod podobieńſtwem budowánia wieży, woyſk Królá potężnego záleceniem, iáko te y tym podobne trudne rzeczy, potrzebuią, wyćiągáią pracy, uśilney áplikacyi ták y doſtąpienia niebá. Niebo ieſt godámi bánkietem, uczta, á mowiemy poſpolićie. *Qui non laborat, non manducet*, nie robiles, nie iedze też. Niebo ieſt zapłatą, nagroda wieczną. *Non coronabitur niſi qui legitime certaverit*. Izráelczykowie iedną ręką budowáli Kośćioł drugą ſię bili z nieprzyiaćielámi *Eſdræ* 14. Y nam mieſzkánie w niebie budowáć ſobie potrzebá, ále przytym y utarczkę prowádźić z czártem, świátem, y ćiałem. Nie ieſt więkſza drogá z źiemie do niebá, nie ſpodźieway ſię nikt po wygodách, wczasách, prożnowániu tám przyść ná odpoczynek. Praca, fátygá, niech uprzedza. *laborando, vitam æternam poſſidebimus &c.*

VI.

Co czyniąc żywotá wiecznego doſtąpiemy? więcey czyniąc ná wewnętrzną duſzy y ſercá ozdobę, niż powierzchowną upátruiąc okazáłość. Zwyczáynie ludźie wſzytko *faciunt ut videantur ab hominibus*, áby ich ludźie widźieli, chwalili, pod niebo wynośili; udáć ſię pokazáć powierzchownie, á o wnętrzne ułożenie ná duſzy áni pomyślić, niech tám co chce będźie, byle ná wierzchu było pieknie, Czy táynoż komu, co ſię z tym mizernym

ćiałem dźiać będźie; ktore ták kſztałtuiemy, robactwo ie roztoczy, ukroći ſię wyniosłość, á duſzá o ktorą nic niedbamy, żyć będźie ná wieki. Powtore, ſzukamy powierzchownych uciech, dobr, doſtátkow, y w nich ukontentowánie zákłádamy, nigdy ták te dobrá nie ućieſzą, iáko cnotá, życie cnotliwe, poczćiwe; ktore nay więcey ná wewnętrzney funduie ſię pięknośći. *Omnis gloria filia Regis abintus*, Pan Iezus nay więcey *internis ſtuduit externa ſprevit*, Zá Mátkę obrał ſobie ubożiuchną Pánienkę, mieyſce do narodzenia nie w pałacu, ále w ſtáyni. Apoſtołow znay podleyſzey y kondycyi y Prowincyi; gdyby ták ná kogo innego, coby to w mocy iego było mágnifikowáć ſię iáko naydoſtoyniy, toby ſobie obrał Krolewſką, Ceſarſką Corę, páłác bogáty, nay wſpániálſzy, áſyſtencyą nayzacnieyſzą. Pan Iezus ináczey, *ab extra* widźiány bydź niechćiał. Ian Swięty widźiał, á ono z ręki práwey śiedzącego ná tronie, Báránek odbierał księgę, to ieſt wſzelką świątobliwość, cnotę, pokorę; &c. bo to ręki práwey ſą prezenty, z ręki lewey nic niewźiął, bo tey należą doſtátki, honory, godnośći, nie pártycypował z tąd nic Báránek. Y my tych dobr, ozdob duſze prágniymy. á *faciendo* w nich ſię ćwicząc, *vitam æternam poſſidebimus &c.*

VI.

IEſt w śmierći błogosłáwieńſtwo, poćiechá, weſele, ſzczęśćie. Nie ináczey Pan Iezus źiárnu rozmnożenie, pożytek, owoc, przyznáie, tylko obumárłemu. Vniżył ſię Pan Iezus, áż do śmierći, umárł ná krzyżu, przez śmierć wywyżſzony, rozſzerzony został, ták iż ná Imię iego wſzelkie koláno; y niebieſkie, y źiemſkie, y piekielne upada. Gdyby śmierć nie miáłá w ſobie ſzczęśćia, niedopuśćiłby Pan Iezus ná ſwoię Nayświętſzą Mátkę śmierći. dobra śmierć dla dobrych. Przyimuymyż y my śmierć ná ſię, iákobyśmy dźiś umieráć mieli. Łączmy ią z śmierćią Pana Iezuſową, y Nayświętſzey Pánny, prośmy, áby przez śmierć ich, źiárno náſze ták obumárło, áby potym ożyło, y żyło w chwale żyiącego Bogá, po wſzytkie wieki &c. &c.

VII.

VII.

*Miłośći Bożey uczyć się zkąd?*

N*Aprzod.* Z księgi wnętrzney, á to iest sumnienie każdego: Pilno tu záglądáć potrzebá co się od kogo dźieie, czy z miłośći ku Bogu, czy z miłośći swoiey własney, czytáć uważnie co się przećiwko miłośći Bogá dźieie, iák wiele złego, popędliwego, popełnionego; iák wiele dobrego opuszczonego, y to dobrych rzeczy niedbále uczynionych. Wewnętrzna księgá do czytánia iest człowiek każdy sam w sobie złożony ze wszytkich potencyi, z zmysłow, śił, iákie są rozum, pámięć, wola; są kośći, żyły, árterye, kośći rożnych więcey iest nád 200. káżda z tych ma swoich powinnośći więcey niż 40. nuż łáski, dáry nádprzyrodzone, łáski Duchá świętego, Sákrámentá, wszytkie te każą nam Páná Bogá miłowáć, uczą nas ćwiczenia się miłośći Bożey.

*Powtore.* Z księgi powierzchowney, á tákową księgá iest świát wszystek, o ktorym świádczy Pismo S. że *Vidit Deus cuncta, quæ fecerat, & erant valdè bona*, wszytko ná tym świećie bárdzo dobre rzeczy, gdziekolwiek okiem rzućisz po niebie, po źiemi, po polách łąkách, lásach, wodách, morzách, wszytko coć się tám prezentuie, miłowáć ćię Páná Bogá uczy, woła ábyś go kochał, miłował &c.

*Potrzećie.* Księgá bez chárákterow iest nic. Prożność, iadáiąkość, człowieká, temu nic wszelkie należáło obrzydzenie, zániechánie pogardzáć należał upadek, zgubá, do wszytkiego złego skłonność; á iednák Pan Bog wyniosł to nic ták wysoko, uczynił sposobne do otrzymánia niebá, siebie sámego nádárował, ták wiele hoynych dárow. A nie mász to tu chárákterow miłośći? &c.

*z Zywotow SS: w dźień S. Germáná.*

W Zywotách świętych ná dźień dźisieyszy nápisány iest żywot Swiętego Germáná Biskupá Antisiodoru. Ná tego gdy woyská Heretyckie z wielką nástapiły potęgą, on ze wszytkim Duchowieństwem wstąpiwszy nágorę iednę wysoką z spiewániem *Alleluia Kyrieeleyson*, zástrászył owę wszytkę gromádę, ták, iż pierzchnęli názad. Nauká iáko Hymny, Antifony, pienia przy Mszy Swiętey, zwyczayne lubo w słowách od nas nierozumiánych máią wielką moc y siłę ná obronę nászę od potęgi wszelkich nieprzyiaćioł.

*Druga.*

DZiwna iest opátrzność Boska koło tych ktorych chce mieć swoich. Germanus S. Biskup z Antisiodoru Stárostą, w tym mieście będąc, igrzyská iákieś y łowy sobie koło pewnych drzew zaláдził; co iż nie było bez obrazy Boskiey, Amátor święty Biskup owe drzewá powyćinał. Rozgniewány Germanus, zebrawszy lud woienny wieżdżał do miástá chcąc się ná Biskupie zemśćić, á tym czásem Pan Bog go ná Biskupstwo destynuie, y Amátorowi każe go oznaymić, że iego Sukćessorem będźie. Oto dobroc Boska przezoáczywszy Germáná swoim naczyniem, spráwiłá to, że y złość sámá iego stáłá mu się stopniem do dobrego. Toć to iest co mowił Dawid S. *Boże moy, y grzech moy dobrze mi wyszedł, bom się w nim upokorzył.* Prośmysz Páná Bogá áby nas chćiał mieć zá swoich, y wszytko ná nász dobro obrácał &c.

*Trzećia.*

*z Swiętego Germáná Biskupá Antisidoru, te ná dzień dźiśieyszy są náuki.*

PIerwsza. Co mamy trzymáć o łásce Bożey, y iáko nas rátuie w zbáwienia dostąpieniu. Zá czásow tego świętego w Anglij, y we Fráncyi powstał był Pelágius Heretyk, ktory niezboznie uczył, że człowiek bez łáski Bożey siłámi swemi przyrodzonemi może záchowáć wszytkie Boskie przykazánia, á zátym niebá y chwały wieczney dostąpić, łáská Boża w tym większey łátwośći człowiekowi dodáie. Teráźnieyszego zás wieku Heretycy twierdzą, iż ná sámey łásce Bożey dosyć, nie trzebá człowiekowi prácowáć, martwić się, tylko wierzać, że mu są grzechy odpuszczone, że iest w łásce Bożey &c, Germáná S. náuká przećiwko tym byłá, że bez łáski Bożey człowiek nic nie może, ále wespoł z łáską Bożą, y Przykazánia Boskie chowa, y ná niebo sobie zárabia, á to właśnie iest náuká Páwłá S. *Robiłem nie ia, ále łáská Boża ze mną, áni łáská Boża bez emnie, áni ia bez łáski Bożey.* Y tákći naylepiey, bo się y Panu Bogu y dobroći iego przyznáwa, bez ktorego nic nie możemy, *Sine me nihil potestis facere.* Y człowieká praca, robotá, zásługę swoię ma.

*Náuká wtora.* Iáko naylepsze iest do Bogá tákie náwrocenie, kiedy się przeszły żywot zły do proporcyi dobremi uczynkámi

nád-

nádgrádza. Germanus ná świećie będąc Pánem świeckim bogátym, srodze śię rad myślistwem, łowámi báwił, głowy zwierzow pobitych w mieśćie stárostwá swego ná iednym záwieszał drzewie, pod ktorym potym rożne gry, pląsy, gonitwy ludźie odpráwowáli; o coz S. Amátorem Biskupem byłá wielka zátargá. Więc kiedy Kápłánem został á potym Biskupem nádgrádzał świátowe łowy, łowámi Duchownemi, náwracáiac do Wiáry S. cáłe Krolestwá Angielskie, Fráncuskie wypleniáiąc Heretyckich błędow, iáko to Pelágiuszá y innych głowy, to to iest *facere dignos fructus pœnitentiæ*, grzechow wielkość, nágradzać wielkośćią pokuty. Y ták kto był przedtym piiánicą, obżárty więcey pośćić powinien, kto zmłodu nieczysty żywot prowádźił, niech wstrzemięźliwośćią nádgrádza, kto w ięzyku nie skromny, niewstydliwy, niech kłádźie *custodiam ori suo* przez milczenie.

*Potrzećie.* Iáko modlitwy publiczne wiele pomagáią do zwyćięstwá nád nieprzyiaćiołmi Krzyżá S. Gdy Germanus S. z Angliey miał wychodźić po żárliwych náukách y Kazániach swoich, pogáńskie woyská nástępowáły, Obywátele prośili świętego, áby ich nie opuszczał, wszedszy tedy ná gorę z Duchowieństwem, począł ręce do niebá wznośić, śpiewáć Litánie, Suplikácye, wołáiąc: *Kirye eleyson, Alleluia*. Nieprzyiaćiel zmieszał śię, tył poddał &c. Toż śię drugi raz y we Fráncyey stáło. Ztąd pobudźić śię mamy, do nabożnych supplikácyi, zwłaszcza teraz, gdy nástępuie siłá Pogáńska ná woyská Chrześćiáńskie, gdy śię y między sobą sámemi Chrześćiány Krew leie &c. Prośmy, suplikuymy P. Bogu o pokoy między temi, o zwyćięstwo nád niewiernemi &c.

## *Ná Czwartek Niedź: XII. po Swiątkách.*

NIemász żadnego dobrá ná świećie státecznego, dopiero w żywoćie wiecznym, wszytko státeczno, nieodmienno. Wyráźił to ow w prawie pismá biegły *Legisperitus* w owych słowách, kiedy mowił: *Quid faciendo vitam æternam possidebo. Co czyniąc żywot wieczny ośiągnę?* tám to posesya, tám státeczne doyrzenie, tám co kto dobrego otrzyma, nigdy nie utráći: tu dźiś ma kto co, iutro nie mász, Widźiałem práwi ukoronowány Prorok człowieká

wywyż-

wywyżſzonego, ubogáconego, iednom co minął, *Et ecce non erat*, *ßći* go iuż nie máſz. Codźiennie ſię to dáie widźieć, dźiś iáśnieie, dźiś pánuie, roſkázuie, dźiś áſyſtencyi pełno, iutro deſkámi trumiennemi otoczony, iutro opuſzczony, iutro go nie máſz. Y dla tego Sálomon, on dźiwnie bogáty y roſkoſzny Monárchá, kiedy ſię potym rekoligował. co ieſt świát y márności iego, powiedźiał o ſobie. *fui Rex*, byłem, nie mowi ieſtem, iákby to, y to co teraz ieſt, iákoby nie było, bo tego wſzytkiego Krola niepewna, odmienná ieſt dźierżáwá. Ztąd Apoſtoł: *Et qui utantur hoc mundo, tanquam non utantur, & qui habent uxores, tanquam non habentes, Ktorzy záżywáią tego świátá, iákby nie záżywáli, iákby go w ręku ſwoich nie mieli*, bo *præterit figura hujus mundi*. Spoyrzawſzy dźiś ná ołtarz Nayśw: Sákrámentem záſtáwiony, widźiemy tę preteritcyą, niedáwno widźieliśmy około Naysw: Sákrámentu *primo verè* fiołki, nárcißy, tulipany, przeſzły te, zniknęły, náſtąpiły potym roże czerwone, białe, y te przeſzły, náſtąpiły lilie y tych nie máſz. Teraz karoſiáły, y tych nie długo, zgołá ná tym świećie *præterit*, ſáme dobrá wieczne, niebieſkie, komu ſię doſtáią *poſſidentur*, do tychże tám dobr wzdychaymy, prágniymy &c.

II.

Zawſtydzenie ſię, nieśmiáłość w grzeſzniku do Páná Bogá, znákiem ieſt dobrym że Pan Iezus ieſt w ſercu owego. Zacheuſz będąc bogátym, miał pewnie y sług, y áſiſtencyą; czemuż ſobie nie kázał rumu uczynić między ludźmi do Pana Iezuſa, ále zdáleká wſtępuie ná drzewo, áby go obaczył, nie śmiał ſobie do Páná Iezuſa rumu czynić, znáiąc ſię bydź grzeſznym, y to było znákiem, że był w ſercu iego. Kiedy Zbáwićiel przy oſtátniey wieczerzy śiedźiał u ſtołu z Vczniámi ſwemi, inni Apoſtołowie nieśmieli ſię pomknąć do tey miſy z ktorey Pan Iezus brał pokarm, ſam tylko Iudaſz ták był beſpieczny, bo kiedy inni pytáli, ktoby z nich miał wydáć Páná, odpowiedźiał Pan Iezus: *Ten ktory zemną śięga do pułmiſká*. Czemuż on śmielſzy nád innych, w innych ſercu był Pan Iezus, á w Iudaſzu czárt przeklęty. Tenże w Ogroycu z háłáſtrą ná Chryſtuſa náſzedſzy, y do twarzy iego Nayśw: ſię zbliżywſzy, pocáłował ią śmiele, beſpiecznie, á Mágdálená z tyłu u nog tegoż

Zbá-

Zbáwićiel nie do twarzy śię miáła, ále do stop. W Mágdálenie grzesznicy sercu był Chrystus, ináczey w ludatzowym. Ow márnotrawny syn stánąwszy w progách Oycá swego, záwołał: Oycze, niech mam mieysce między sługámi, párobkámi twemi, *Fac me unum de mercenariis tuis*: czemu śię nie bierze do stołu Oycowskiego, niesmiáłość wstyd, to spráwuie, á w nim grzesznik káždy reprezentowány, ktorego záwstydzenie przed Bogiem, prowádźi do synostwá Bożego. Włáśna to iest ludźi grzesznych, ále śię do Bogá máiących, że nie są bespiecznemi, smiáłemi do Bogá. Zbáwićiel po Zmartwychwstániu swoim wypráwuiąc do Apostołow Máryę świątobliwe, áby im oznaymiły o sobie, y oraz ich záprośiły do siebie. Między niemi miánuie wyráźnie y Piotrá: *dicite & Petro*, ná co? ieżeli wszytkich obwieszczáły, toć z osobna Piotrá miánowáć było nie trzebá: ále ták rozumiał Pan Iezus, że Piotr po upadku swoim piątkowym, nie miał mieć ták wiele śmiáłośći, bespieczeństwá, bieżeć do niego, gwoli tego dodáiąc mu serca iego wyrážá imię. Weźmy śię ztąd ze wstydem, z konfuzyą przychodźić do Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie, y ztąd potrzykroć powtarzáiący, *Pánie nie iestem godźien*, S. Augustyn twierdźi iż, że śię kto od ołtárza, od Komuniy czásem zátrzyma z nieśmiáłośći, milszym śię w oczách iego stawia &c.

III.

MIłowáć Páná Bogá ze wszytkiego sercá, myśli, duszę, roskázuie Chrystus. Tákieyći zupełney miłośći potrzebuie osobliwie Pan Iezus w Nayświętszym Sákrámenćie, gdźie nam śię zupełnie dał, wszytkiego śiebie y Ciáło, y Duszę, y Bostwo, y Náturę ludzką, y wszytkie *attributa* swoie. Tákći też przez miłość, ma mu śię człowiek dáć wszytkiego.

IV.

GDyby śię godźiło odmienić słowá Chrystusowe. powiedźiałbym, iż *beatiores qui non viderunt & crediderunt*, błogosławieńsi są, ktorzy nie widźieli á uwierzyli A czemu? bo większą zásługę máią A ktora to zásługá? niebo, chwałá wiekuista. Przez niewierność pierwsi Rodźicy násiRáiu śię pozbawili, przez wiárę my niebá y szczęśćia wiecznego dostąpić mamy. Kiedy Pan Iezus

ná Krzyżu umierał, *velum templi scissum est*, *zasłoná kościelna rozdźieliłá się*. Wiárá nászá iest to iáko iákie *velum*, umiera człowiek práwowierny, to *velum*, tá zasłoná odeymuie mu się, poczyna widźieć to wszytko w niebie, czego tu pod zasłoną przez wiárę dochodźił. Obłok prowádźił lud Izráelski do źiemie obiecáney, obłok ćiemny, á przećię był przewodnikiem: wiára ćiemna, á iednák kto zá nią idźie, prowádźi go do źiemie ubłogosłáwioney, do niebá y wieczney szczęśliwośći. A nie zásługuie tu siła wierzący! Toć to iest czemu Ludwik S. Krol Fráncuski niechćiał iść ná oglądánie cudu onego, kiedy się w Nayświętszey Hostyi pokazáło dźiećię Pan Iezus, chćiał álbowiem więcey zásłużyć, chćiał bydź *beatior*, *credendo*, wierząc áníżeli widząc.

V.

ZA wczoráyszą náuką że prácuiąc, robiąc, dostępuiemy niebá, może się kto z bogatych, z Pánow, delikatow, záfráfowawszy odezwáć, słowy Ewánielicznego owego Ekonomá *Fodere non valeo*. A ia robić nie mogę, nie przywykłem do postownie spánia, umartwienia, nie obiecuię sobie niebá dostąpić *laborando*. Więc tákowym inny dáię sposob, nie mogą prácuiąc niechże się stáráią dostąpić go *emendo* kupnem. Pánom w Ewánielii S. powiedźiano. *Ite ad vendentes & emite vobis*. *Idźćie do przedáiących á kupćie sobie*. Przedáiący zás niebo tu ná źiemi ktorzy są? są ubodzy, niedostátni, potrzebni. V tych bogáći niebá dokupić się ná tym świećie mogą. *Da nummum, & accipies regnum, da micam, & accipies totum, da terram & accipies cælum S. Chrisost*. *Day pieniądz á weźmiesz niebo, day chlebá odrobinę, kupisz sobie zá nię cáłe gumno niebieskie, day źiemskie rzeczy, dostániesz niebieskich*. Daniel bogátemu Nábuchodonozorowi rádę dáie. *Peccata tua grzechy twoie iáłmużnámi odkupuy, y nieprawośći twe miłośiernymi uczynkámi*. Grzesznik káżdy przedáie álbo raczey oddala od śiebie niebo, chwałę wieczna, odkupowáć, dokupowáć się ma tego znowu iáłmużnámi, miłośiernemi uczynkámi. Nie trzebá zás o wielkich nakłádách ná to kupno, osobliwie uboższych troskáć się; tylo dáć potrzebá ile kto ma. *Quantum habes tantum da*. Miał śiłá bogáty Zácheusz, zá połowicę substáncyi, kupił sobie niebo:

Vbo-

uboga zaś Wdowká, tylko zá dwá pieniądze, ieſzcze uboższy zá kubek wody. Wielka to, mieć ná źiemi tych niebo przedáiących, mowi nadobnie Chryzoſtom S. chceſz znieść ubogich, wielką zniozłeś nádźieię, niebá doſtąpienia. *Da nummum & accipies cælum.* Ale chcę ia pokazáć ieſzcze nád to groſz ieden nayſzczęśliwſzy, naypożytecznieyſzy, do otrzymánia niebá, groſz Nayświętſzego Sákrámentu. Nazywa Nayświętſzy Sákráment *pignus futuræ gloriæ* zadátkiem ná przyſzły żywot wieczny, Kośćioł S. Piotrowi S. kazał Pan Iezus iść do morzá w uśćiech ryby naypierwſzey uchwyconey groſzá ſzukáć, znaleźiony wyiąć y wypłáćić nim zá śiebie y zá Chryſtuſa. Groſz w uśćiech człowieká mianowićie ná on świat z tego burzliwego morzá ſię przechodzącego, ná kupienie niebá, názwáć ſię może Nayświętſzy Sákráment. Szczęśliwy ktory ſię z tym groſzem ná brzegu wieczności pokaże. Prośmy ſobie oto ſzczęśćie, ábyśmy tym groſzem kupili ſobie chwałę wieczną &c. &c.

VI.

CO czyniąc żywotá wiecznego doſtąpiemy, oto nie idąc zá zdániem ludzi świátowych, rzeczy źiemſkie nád niebieſkie przekładáiących doczesne nád wieczne. Ludźie świátowi álbo máło co trzymáią o niebie, o nieśmiertelnośći duſze, álbo ią ſobie lekce ważą. y z tąd byle ſię mieć dobrze wſzytko ich ieſt otym ſtáránie. Inaczey czynić potrzebá tym, co prágną mieć żywot wieczny. Rozumieć niebo zá złoto, źiemię y wſzytko co ná niey ieſt zá błoto. Swiát ten mieć ſobie zá iednę ſtáynią y chlew, gdźie ták dobrym iáko y złym wolne ieſt mieyſce: Niebo zá páłac wyśmienity, gdźie Bog z Swiętymi ſwemi przebywa y kroluie. Záiſte rzecz ſłuſzna obieráć dobrá ſtáteczne, gárdźić ubiegáiącemi. Y ktoż dom álbo páłac buduie, nád brzegiem tákowym, ktory wodá codźiennie podrywa? Swiát ten ieſt iáko rzeká, co raz przeniesie zá wylaniem wody, á drugi raz to wſzytko zábierze. Ná niebo pátrząc, widźi káżdy iego ſtáteczność, źiemiá nieſtátek, á przeto *æſtimando* więcey niebo niż źiemię otrzymamy żywot wieczny. Byłá náuká co czyniąc żywotá wiecznego doſtąpiemy, powiedźiało ſię dobrze dźień káżdy zaczynáiąc y on kończąc,

záczynáiąc od dźiękowánia zá ftworzenie P. Bogu, od poftánowienia nie obráźić, od wzywánia pomocy Bofkiey, y od uprofzenia Nay św: Pánny, od ofiárowánia fwoich fpraw wfzytkich, kończąc także dźiękámi, ráchowániem fię z fumnieniem, żalem zá grzechy, obietnicą popráwy, ofiárowániem fię pieczy y ftárániu Bofkiemu.

VII

PUnkt 1. Przybaczenie miłośći Bogá. wielkie, trudne, ále przećię miłuiącemu lekkie, łátwe. Trudne, bo ze wfzytkiego ferca, ze wfzytkiey myśli, ze wfzytkiey śiły: niemáfz tey kondycyi przyłożoney do nádźiei do wiáry, do pokory, do posłufzeńftwá &c. Ktoż to może ták fwoie ferce zgruntowáć? kto ták dufze, wolą y myśl fwoię zchołdowáć? áby temi wfzytkiemi zupełnie miał Páná Bogá kocháć. Woład wprawdźie y oświadczał fię z tym Dawid S, wyznawáć chwalić ćię będę *in toto corde meo*, w cáłym fercu moim, ále ináczey pokázuie fprawká z Vryafzem. Wołał Ezechiafz Krol. *Pomniy Pánie iáko przed tobą chodźiłem w cáłym fercu zupełnym.* Ale ináczey w przykazywániu fkarbow fwoich pokázuie chlubá. Dopieroż grzefzniku, o iáko lubo oświadczafz fię? miłuię ćię Boże ze wfzytkiego fercá, ináczey w rzeczy fámey częfto znáydźiefz.

*Punkt* 2. Aleć dodáie ráz fámá miłość fpofobow ná ułátwienie tych trudnośći, ćięfzkośći, czyni iárzmo przykazań Bofkich słodkie, y ćiężar lekki. Słodkie były fpráwiedliwym prześládowánia, śmierći, kátownie, męczeńftwá, źimná, głody, niewczáfy, znośne krzywdy, urázy były y fą miłuiącemu Bogá, bo ie fámá miłość słodźi, cukruie &c.

*Punkt* 3. Aleć pozwolić trzebá y tego przywileiu miłośći, że rzeczy lekkie ćięfzkiemi ważnemi czyni. Co lekceyfzego nád dwá pieniąfzki? á iednák zá wfzytkie bogátych záważyły fkárby. co lżeyfzego nád kubek źimney wody? á iednák waży Kroleftwo niebiefkie. co poważnieyfzego iáko dáć fię zábić, męczyć, piec? ieżeli niemáfz miłośći, zánic. O miłośći! iákoś pożyteczna &c.

*z Żywotow SS. w dźień S. Bártłomieiá.*

SWięty Bártłomiey dźiśieyfzy, wiádomo wfzytkim z fkory był o imię Chryftufowe, ktore opowiádał złupiony. Tákći to ieft ćiá-

ná

ſná do nieba drogá, iáko powiedźiał Pan Iezus, *Arcta eſt &c.* Náuká ztąd, iáko nam ſkłádáć potrzeba wſzytkie ćiężary grzechowe, żebyśmy ſię do niebá wtłoczyli, ſkłádáć dobrá świeckie, do nich chćiwośći, łakomſtwá. *Ut nudi nudum ſequamur.*

*Druga.*

*z Bártłomieiá S. te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki.*

P*ierwſza.* Iáko mamy ſię ſtáráć o proſtotę ſercá, żyć bez obłudy, oſzukánia: Niektorzy z Doktorow świętych ſą tego zdánia, że Bártłomiey święty ieſt owym Náthánáelem, o ktorym powiedźiał Pan Iezus, *To ieſt prawdźiwy Izráelitá, w ktorym nic zdrády nie máſz, wſzytka ſzczerość.* O piękna pochwałá, o ktorą ſię ſtáráć káždemu potrzebá, z cnoty, ſzczerość? źle kiedy człowiek ieſt dwoiákiego ſercá, toieſt, uſtnie kogo chwali, á w ſercu gáni; uſtnie żáłuie, á w ſercu ſię ćieſzy; uſtnie winſzuie, á wewnętrznie záźdrośći ſzczęśćia bliźniemu. Stáraymy ſię bydź *ſine dolo ſinceri &c.*

*Náuká wtora.* Iáko to ieſt ćiáſná drogá do niebá, że ćiſnąć ſię do niego ſkory pozbył święty Bártłomiey, *arcta, anguſta via eſt quæ ducit ad cælum.* Wſzyſcy święći ſpráwiedliwie ćiſnąć ſię tám, obnáżyli ſię z dobr źiemſkich, opuſzczáli máiętnośći, obćináć ſię dopuſzczáli, *ſecti ſunt lapidati.* Nie przećiśnie ſię nikt tám wielą dobr świátowych obłożony, á ieſzcze z krzywdą, z nieſpráwiedliwośćią nábytych. Powiedźiał Pan Iezus, iż łátwiey wielbłądowi *przećiſnąć ſię przez ucho igielne, niżeli bogaczowi wniść do Kroleſtwa niebieſkiego.*

*Náuká trzećia.* Z nożá Bártłomieiá świętego z ktorym go málluią, ábyśmy go wedle náuki Duchá świętego, *ponamus in gutture* w uśćiech, w gárdźielu, á to naprzod w ten czás kiedy zásiadamy u ſtołu, żeby nic názbyt, oſobliwie w pićiu nie było. Wiele obżártuchow uśiadſzy u konewki iednę po drugiey każą przynośić, niepierwey odeydźie, áż ſię obłopa, obezrze iáko świnia, *pone cultrum in gutture,* ná ięzyku. Powtore, połoź nož w uśćiech, żebyś nim ták bárdzo nie ſzermował iuż to wſzetecznie mowiąc, iuż tego y owego tykáiąc &c. Náoſtátek, śedząc, á słucháiąc słowá Bożego, *pone cultrum,* rozbieráiąc słowo káżde náukę zbáwienną, ſobie áplikuiąc &c.

*Trzecia.*

IAko ſię zewłoczyć mamy ze złych nałogow. Bartłomiey święty čiſnąć ſię do niebá, y ſámey pozbył ſkory, ſkora náſzá co nam do niebá przeſzkádza, ſą nałogi náſze, ſkłonności, námiętności. Nie zewłoczyć tylko, ále zdźierać potrzebá tákową ſkorę, á to oſobliwie przy Komunij káżdey. O gdybyſmy áby ieden nałog záwſze z ſiebie zewlekli ilekroć przyimuiemy Nayśw: Sákráment, prętkobyśmy inákſzemi byli, lecz iż záwſze w teyże ſkorze złych nałogow chodźiemy, znáć że nie wielki pożytek z częſtych Kommunij bierzemy.

## Ná Piątek Niedź: XII. po Swiątkách.

NIc gorſzego, nieſzczęśliwſzego na człowieka grzeſznego, iáko kiedy ieſt od Páná Bogá odſtąpiony. Pokazuie to człowiek od Ieruzalem do Ierychá zſtępuiący, przez ktorego Doktorowie święći rozumieią káżdego grzeſzniká od Bogá, od cnoty do wſzelkiey niepráwości (ktorą Ierycho znáczy) ſię udáiącego. Iáko tedy tego człowieká wſzytkie oraz potkáły nieſzczęśćia, bo y od rozboynikow ieſt nápádniony, y ze wſzytkiego złupiony, y porániony, ták iż zá pułżywego ieſt zoſtawiony: ták grzeſzniká gdy Bog odſtąpi, zá wſzytkie ſtáwa mu nieſzczęśćia. Wielka nieſzczęśliwość potkáłá pierwſzego Rodźicá naſzego Adámá, gdy odpadł od Ráiu, gdy niewinności ſukienkę utráćił, gdy mu wſzytkie kreátury rebellizowáły, ále to byłá nayćięższa, kiedy ſam Pan Bog z Ráiu go wypráwił, iákoby mowiąc: idź ſobie gdźie chceſz, radź o ſobie, ia o tobie iuż więcey niechcę wiedźieć, O záiſte ták! SaulowiKrolowi dopomagaiącemu ſię u Sámuelá wiádomośći czy mu ſię powiedźie ná woynie z Filiſtynámi, czyli nie? pokázawſzy ſię Prorok opowie: *Quid me interrogas, cum Deus receſſerit à te, Comnie pytaſz, kiedy ćię Bog odſtąpił.* Iákoby chćiał rzec: czyć ſię powiedźie ná woynie czyli nie, máło mieć będźieſz poćiechy, álbo ſtráty, gdy Boſkiey łáſki, gdy Bogá z tobą nie będźie. Kiedy umárł Zbawićiel ná krzyżu, ćiemnośći wſzytkie źiemię opánowáły, ták bydź muśiáło. Chryſtus zſtąpił do otchłáni w ten czás piekielnych, nie było go ná źiemi, záczym muśiáły ćiemnośći wſzytko ogárnąć.

Takći

Tákći kiedy Bog, kiedy Słońce Spráwiedliwośći nie świeći człowiekowi, nie spodźiewáć śię tylko konfuzyi, zámieszánia. Prośmy Páná Iezusa, áby nas nigdy nie odstępował.

II.

DO Páná Bogá idącemu wolą iego Nayświętszą pełnić chcącemu wszytko do tegoż dopomaga. Zácheusz był ná drzewie, gáłęźie liśćie go zewsząd osłoniły, iák skoro záwołał ná niego Pan Iezus áby z stąpił, nátychmiast prętko skwápliwie z stąpił, nic mu nie záśtąpiło, nic nie záwádźiło, áni wysokość drzewá, áni żádna gáłęską iego. Obroćmy oczy ná Absalomá, wpadł ten pod drzewo, áż go záraz gáłęźie záchwyćiły, zátrzymáły. Czemu ináczey z Zácheuszem, ináczey z Absalomem drzewo sobie postąpiło, tego obwiesiło, támtego do Páná Iezusa prętko stáwiło. Bo Absalom, był przećiwko Bogu, przećiwko Oycu swoiemu stáwał, poddánych ná niego buntował, y drzewo przećiwko niemu było. Zacheusz P. Iezusa szukał, prágnął, y drzewo mu do tego pomagáło. Wypráwił Pan Bog Ionaszá do miástá Niniwe, áby pokutę opowiádał, Ionasz niechćiał, w inszą drogę morzem śię puśćił, wnet przećiw niemu burza, morze, wiátry, wieloryb, w ktorego brzuchu będąc, obaczywszy swoy błąd, gdy wołáć poczznie do Bogá, áż y z grobu wielorybowego y z morzá głębokiego głos iego wysłucháuy, áni wody áni wielkość wielorybá nie zátłumiłá W ten czás gdy od Bogá ućieka, wszytko stworzenie przećiw niemu śię burzy śię, gdy w pokućie wola, nic głosu iego nie tłumi, Wody potopu walnego, wszytkie miástá, zamki, láły, potopiły, sámę tylko Arkę, álbo Korab Noego unośiły. Czemu? Arkę Noe z woli Boskiey zbudował, kreatury inne Pánu Bogu śię sprzećiwiáły. Kto wolą Bożą pełni, wszytko iest po iego pomocy, przećiwnikowi, wszytko śię przećiwia &c.

III.

ZAwiązał miłośierny rány kaleki, nápuśćił oleiem y winem, Iezus ukrzyżowány obwiązał rány grzesznikow swoiemi łotkuszkámi, ktoremi iego Nayśw. oczy były zaćmione, swoim oleykiem Krwi naydroższey, y winem. Przytulaymyż te lekárstwa ná rány násze, cáłuymy te zrzodłá otwárte w boku, ręku, y nogách iego, ktoremi do nas płynie ten uzdrawiaiący oleiek. IV.

IV.

Nie ſą żráchowáne nigdy dobrá, błogoſłáwieńſtwá wierzących, dosyć ná tym, iż cokolwiek Swięći Oycowie, Pátryárchowie, Prorocy, odebráli łáſk, y dobrodźieyſtw Boſkich, wſzytko to zá wiárę. Záraz po upadku pierwſzych Rodźicow náſzych obiecany był ná náprawę narodu ludzkiego Meſyáſz, álbo Zbawićiel; w tey tedy wierze záwſze trwáli o przyśćiu iego, Adam, Ewá, Noe, Seth, Enos, Abráhám, Izáák, Iákob, Dániel, Salomon, Ezechiaſz, y wſzyſcy, á lubo czekáli pierwſzego ſtá lat, lubo drugie, trzećie, dźieśiąte, piętnaſte, dwudźieſte &c lat minęło, przed przyśćiem Zbáwićiela, przećię ták długie czekánie nic w nich wiáry nie ubywáło, y zá to świętemi, zá to ubłogosłáwionemi, zá to ná łonie Abráhámowym doczekáli ſię oglądáć Chryſtuſa. Iák wiele ieſt teraz w Nowym Teſtamenćie w Kośćiele świętych, osobliwie Męczennikow, po trzy, po pięć tyśięcy codźień do roku, kiedyby ich Kośćioł święćił, ieſzczeby wſzytkich nie odpráwił. Co w nich ſpráwowáło tę odwagę? Wiárá. Cokolwiek w Ewánieliı świętey zchwalonych, naywięcey od Wiáry. Rotmiſtrz był iałmużnikiem, Kośćioł zbudował &c przećięż wiárá w nim naywięcey zchwalona, *Non inveni tantam fidem in Iſráël*; Mágdálená płákáłá zá grzechy, nogi Iezuſowe łzámi oblewáłá, włoſámi oćierałá, drogie oleyki ná nie wylałá &c przećię wiárę w niey naywięcey sławi Zbawićiel: *fides tua ſalvam te fecit.* Chanáneyka że nie odeſzłá od nog Iezuſowych, lubo po kilkákroć odrzucona, y zdrowie corce ſwoiey odebráłá, y ſámá ná pochwałę ſobie zarobiłá. Ták wiele dobrego wiárá ſpráwuie, á zátym. *beati, qui non viderunt & crediderunt, błogosłáwieni ktorzy nie widząc uwierzyli.*

V.

Quid faciendo, co czyniąc w niebie będźiemy? *patiendo*, ćierpiąc. *Błogosłáwieni ktorzy prześládowánie ćierpią, álbowiem ich ieſt Krolestwo niebieſkie*, powiedźiał Pan Iezus. A nietylko to ściąga ſię do tá trzech czáſow, kiedy przez lat 300. trwáło prześládowánie, zábijano, palono Chrześćian, y do tych czás *omnes qui pie volunt vivere, wſzyſcy ktorzy żyć chcą pobożnie, ćierpią prześládowánie.* Niebo, y niebieſcy obywátele, tą to *aurum mundum*, złoto przeczyszczone:

ne: toć śię im przez ogień ućiſkow, utrapienia, dolegliwośći przeprawowáć potrzebá. Pobożne Chrześćiáńſkie duſze ſą pokármem, potráwą Páná Iezuſową. *Meus cibus eſt &c.* Potráwy zwłaſzczá mieśnie trzebá wárzyć, piec, ſmáżyć, áby ſkruſzáły, zmiękczyły śię. Ciáło ludzkie, náturá człowieká, ieſt twárda, ſurowa, oſtra, kruſzyć ią miękczyć potrzebá, áby byłá godna ſtołu niebieſkiego, á to ogniem choroq, ućiſkow, gorączek dolegliwośći, &c. ná to wſzytko wielkiey potrzebá ćierpliwośći. Pan IEZUS okrutną mękę, ćięſzkośći ſwoie, názywa kielichem. Kielich napoy słodki bywa uprágnionym, y nam dolegliwośći, máią bydź tákowym kielichem, zwłaſzczá że moment tylko tu ná świećie ćierpienia, á wieczność nieſkończona weſela y rádośći, *momentaneum & leve tribulationis genus æternum gloriæ pondus operatur.* Y ták *patiendo vitam æternam* doſtąpiemy &c.

VI.

CO *czyniąc w niebie będźiemy?* żadney rzeczy ná świećie nienábywaiąc, áni śię o nie ſtáráiąc przez ſpoſoby ktore śię niegodzą, ktore ſą z grzechem y obrázą Boſką. Wiele ludźi ieſt ná świećie, co byle dokazáć, dopiąć ſwego iákimkolwiek ſpoſobem, álbo dobrym álbo złym, zá nic ſobie nie máia, byle tylko doſtąpić, byle śię ſpánoſzyć, wygráć, choć nieſpráwiedliwie, przez korupcyą, zemśćić śię nád bliźnim, przez rożne náprawy, fortuny ſwoiey dźwignąć, choć z fałſzem, ołzukánie m bliźniego. Tákim ſpoſobem chćiał śię rátowáć ow Włodarz Ewánieliczny w upádłey fortunie ſwoiey zwoływáiąc dłużnikow Páná ſwego, fałſzuiąc reieſtrá, księgi, y iednym słowem, krádnąc ieſzcze dáley Páná ſwego, y lubo go Pan pochwalił, że *prudenter fecit*, bárdźiey to *per Ironiam*, to ieſt kſztáłtnie, ſtáteczni e, frántowſko, bo nie mowił *bene fecit, &c.* Ták Sálomon chćiał rozprzeſtrzenić Kroleſtwo ſwoie, przez ſtáwiánie Bogow nałożnicom ſwoim. Ieroboam od Kośćiołá Ierozolimſkiego oddaláiąc lud poſpolity, báłwány im tákże wyſtáwiał, *per fas & nefas*, chcąc śię utrzymáć *in ſuo ſtatu.* Ináczey czynić powinni, co chcą żywotá wiecznego doſtąpić, niżeli co niesłuſznym nieucżćiwym ſpoſobem do nábyćia dobrego mienia, honoru, godnośći, czynić &c.

VII.

PO źiárnie w Ewánielii S. nástępnie náuká o záprzeniu śiebie, y nienawiśći duſze ſwoiey. Záprzenie śiebie, á zwłaſzczá duſze ſwoiey, nie do ſamych tylko należy Zakonnikow, Puſtelnikow, należy do wſzytkich ogołem Kátolikow, á to y tákie záprzenie záwisło ná wyrzeczeniu ſię woley tákowey, ktoraby kiedykolwiek chćiáłá obrázić Páná Bogá. Ma káżdy wyprzyśiac ſię tákowey woli, wyrzec ſię, y mowić, Boże moy, niechcę nigdy mieć tákowey wolnośći, ábym miał ćiebie obráźić, odeym ią odemnie zniſz, &c. &c.

VIII.

*O miłośći Bożey.*

PUnkt 1. Kto Páná Bogá nie kocha, nic było po nim ná świecie, lepiey żeby ſię był nigdy nie rodźił. Táka ieſt potrzebá każdemu Páná Bogá kocháć, że od iákiegokolwiek innego obligu, od tego żadną miárą, álbo niechay czasem może bydź uwolniony, álbo ieżeli nie, niechay kocha Tworcę ſwego, przeſtánie bydź człowiekiem, bydź ſtworzeniem. Nad kochánie Páná Bogá, nic człowiek pożytecznieyſzego, nic uczćiwſzego, nic ſobie przyzwoitſzego czynić nie może; kocháć Páná Bogá, ieſt właśnie około niego ſię báwić, z nim przeſtawáć, z nim bydź.

*Punkt 2.* Kto miłośći Bogá niema, niech ma innych cnot iák nawięcey, dáremnie ie ma, dáremnie pośći, martwi ſię, dáremnie prácuie, robi, dáremna iego czyſtość, pokora, trzezwość, ze wſzytkich usług Pánu Bogu, naypierwſza ieſt miłość cokolwiek w nas żądzy, áfektow, prágnienia, dobrey woli, wſzytkie te máią ſię záczynáć od miłośći &c. &c.

*Punkt 3.* Wſzytko tedy ſtáránie náſze ma bydź, ábyśmy káżdego momentu, wieku teráźnieyſzego, w miłośći Bożey byli, w niey co moment poſtępowáli, żadnego złego ná świećie więcey ſię nie bać, iáko z miłośći Bożey wypáść, áby ná moment. To to ieſt bydź prawdziwie świętym, to mieć Bogu poddáną we wſzytkim wolą, miłość ieſt, ktorą cokolwiek ieſt dobrego, żyie, przez ktorą ćierpliwość zwyćięża, posłuſzeńſtwo zásługuie, ſerce świátem y iego márnośćiámi gárdźi &c.

*Z Zywo-*

*Z Zywotow Swiętych, ná dźień S. Ludwiká.*

LUdwik Swięty dźiśieyszy Krol Fráncuski, przy wielkiey świątobliwośći swoiey, máiąc wielką żárliwość o odyskánie grobu Páná Iezusowego z rąk pogáńskich, po kilkakroć wypráwował się z woyski bez efektu iednák, y owszem z przegráną. Ieżeli temu Swiętemu Pánu, Pan Bog w tey impreżie nie poszczęśćił, nie gorszyć się mamy, że temu pogáństwu dopuszcza Pan Bog y teraz pośiádáć krolestwá Chrześćiáńskie: grzechy to Kátolikow winny; dla tego stáráć się trzebá o popráwę, áby ustawáły swawole, piátyki, zaboie, á pewnie y pogánie nas woiowáć nie będą.

*Druga.*

Z Swiętego Ludwiká, wielkiego gorącego do Nayświętszego Sákrámentu nabożeństwá, záchęcaymy się do podobnego ku tey Przenayświętszey Taiemnicy. Ten S. Krol gdy wypráwiwszy się ná woynę przećiw pogáństwu ná odyskánie źiemie S. z skrytych sądow Boskich po wielu wygránych, *tandem* szwánkował, y w ręce nieprzyiaćielskie się dostał. Będąc między pogáństwem, widźiány był od tegoż dźiwnie nabożny do Nayświętszego Sákrámentu, kiedy Mszy S. słuchał, kiedy się przed nim modlił, kiedy do Komunii S. przystępował, áli tegoż gdy przez zgodę pod pewnemi kondycyámi był uwolniony, w ustáwie pogánie tego się upominali Sákrámentu, rozumieiąc, iż nád naydroższe kleynoty, złoto poważał go więcey Krol &c. Wielkiey zás wiáry iego dowod o tey Taiemnicy w tym się pokázuie, że kiedy raz znáć mu dáno, iż się w hostyi pokazáło dźiećiątko P. Iezus, żeby poszedł to obaczyć, rzekł nie poydę, wierzę ia bez tego widzenia, że tám iest rzetelnie Pan Iezus. Temuż umieráiącemu, gdy przynieśiono Nayświętsze Ciało, y między innemi Aktámi wiárę námięniono, odpowiedźiał, Mniey o tym wątpię, że tu iest P. Iezus, niżeli kiedybym widźiał go do niebá wstępuiącego. W więźieniu zás będący, á wiele dobrego czyniący, pod ow czás Chrześćian wykupuiący, więźniow ćieszący, w wierze utwierdzáiący, dobrze bárdzo reprezentuie Páná Iezusa własnie iák więźniá w Cymboryách, á tym czásem wiele dobrego w ludzkich sercách tu z námi mieszkáiąc spráwuiącego. To co do Táiemnice tey Nayświętszey służy, námienia się. Są inne zbáwien-

zbáwienne náuki, iako to czego naybárdźiey Rodźicy dźiatek náuczáć máią, tego żeby śię grzechu śmiertelnego ſtrzegły, w boiáźni Bozey żyły &c. Ludwiká tego gdy odumárł Oćiec młodo, Blánka na imię Mátká, przy wielu náukách zbáwiennych, to mu náywięcey zálecáłá, áby nigdy Páná Bogá śmiertelnym grzechem nie obrażał, mowiąc: Synu, wołałábym ćię wprzod ná márach widźieć, &c. Toż częſto młodym niech Oycowie, Mátki mowią. *Powtore.* Iáko pámiątká o śmierći, wielo dobrego w człowieku ſpráwuie. Záchorowáł Ludwik raz ták ćięſzko, że iuż rozumiány był zá umárłego, przyſzedł potym do śiebie, záraz śię rezolwował, ná woynę świętą, Krzyż Páńſki przyiął &c. Oto śmiertelna chorobá ſpráwiłá w Ludwiku S. tę odważną imprezę. Tákći uwagá śmierći, odwodźi wielu od grzechu, pobudza do cnoty &c. *Potrzećie.* Ten S. Krol ſrogim był ná bluźnierców, krzywoprzyśięſcow; piątnowánia kárę tákowym náznáczył, y gdy iednego znácznego w mieśćie Páryżu ták ſkarał, á ſzemránie oto było, mowił: Ieżeliby co podobnego y ia wymowiłem, niech śię toż z moimi uſtámi dźieie. *Náoſtátek* tu śię náuczyć mamy, iáko wiele rzeczy choć dobrych prágnącym nie doſtáie śię dokázowáć dla grzechow innych. Co świątobliwego było w tym Krolu, iáko wypráwá ná woynę świętą, odyſkánie grobu Páńſkiego, á iednák nie dokazał y wiele z tąd ućierpiał &c.

*Trzećia.*

ZA náukę y medytácyą dźiśieyſzą, niech będą náuki świętego Ludwiká Krolá Fráncuſkiego ſynowi ſwemu przy śmierći zoſtáwione: ten álbowiem Oćiec święty, dźiwnie zbáwienne umieráiąc ſynowi ſwemu zoſtáwił. *Naprzod,* (że wſzytkich nie wſpomnię) áby Páná Bogá ze wſzytkiego ſercá kochał, ieżeli chce bydź zbáwiony. *Powtore,* áby śię grzechu śmiertelnego bał bárdźiey, niż męki, okrućieńſtwá nayświękſzego. *Potrzećie,* áby ćierpiał wſzytkie przećiwnośći, ſądząc że ná nie zásłużył. *Poczwarte,* áby dźiękował źá dobrodźieyſtwá Boſkie, y z nich gorſzym śię nie ſtawał. *Popiąte.* Aby wſzytkie ſwoie dolegliwośći ſpowiednikowi ſzczerze wyiawiał, z dobremi záwſze przeſtawał, Mſzy S. kazánia, z áttencyą słuchał. Spor z ktorym wiodąc, słuſznieyſzą rzecz cudzą

poczy-

poczytał niż swoię. Odpusty sobie wielce poważał, &c. &c. Spráwuymy się wedle tych náuk, á wiele w żyćiu Chrześćiáńskim postąpiemy &c.

## Ná Sobotę Niedźiele XII. po Swiątkách.

Cierpią ludzie ná tym świećie y dobrzy y źli, y spráwiedliwi y niezbożni. przećięsz ći więcey niżeli támći. Pokázuie się to z człowieká tego, ktory z Ieruzalem z stępował do Ierychá, iáko nie rychło był leczony, od ran sobie w drodze zadánych, lubo inni iednym tylko słowem Zbáwićielá byli od swoich chorob, tiádow, ślepot uzdrowieni. Czemu? bo figurował grzesznika od Ieruzalem, to iest od Bogá, od cnoty odstępuiącego, dłużey tákich trwa karánie. Tylko co trędowáty Pánu Iezusowi zástąpiwszy záwołał. *Pánie ieżeli chcesz, możesz mię oczyśćić*, záraz odpowiedźiał Pan Iezus, *volo* chcę, *mundare bądź oczyszczony*. A Márya siostrá Moyzeszowá, tákże trądem záráżona, muśiáłá wynisć zá oboz wygnána, przez śiedm dni czekáć oczyszczenia, lubo Moyzesz y Aáron, iáko zá swoią śiostrą Páná Bogá prośili. Czemu? bo *murmuravit*, szemráłá, przećiwko Brátu, Przełożonemu: zgrzeszyłá, zá grzech pokutowáłá nie ták prętko kárania pozbyłá. Náámonowi Kśiążęćiu trędowátemu, áby od tey choroby został oczyszczony, śiedm rázy, zá roskazániem Elizeusza, nurzáć się było potrzebá w Iordánie, á ślepemu od národzenia tylko się raz obmyć kazał Zbáwićiel, áż záraz przeyrzał, czemu? bo *neq; hic peccavit neq; parentes eius*, nie zá grzech byłá oná ślepotá. Y toć dobrze zrozumiał on łotr prawy, ná krzyżu z Pánem Iezusem wiszący, kiedy prosząc zá sobą, nie prośił áby był záraz do Ráiu przypuszczony z Chrystusem, áletylko o pámięć ná się, sądząc się sam z sobą, że mu nie przynależało bez długiey pokuty bydź iáko grzesznikowi. *Nos quidem digna factis recipimus*. Niniwitom Ionasz Prorok chcąc opowiedźieć miłośierdźie Boskie, dni 40. do pokuty opowiáda 40. *dies*, nie záraz ich zbáwieniem, odpuszczeniem ćieszy, ták złości niepráwośći ich potrzebowáły, dłuższey pokuty. Niezárabiaymyż grzechámi nászemi ná dłuższe, lubo to tu ná tym świećie, lubo ná onym karánie &c.

II.

DZiwnie się Pánu Bogu podoba sługá iego, álbo ktory mu służy ochotnie, y sercem wesołym. O Zácheuśie wspomina Ewánielia S. że *festinans descendit & excepit illum gaudens*, z skwápliwośćią, y weselem przyiął Páná Iezusá, to iest co mu się wielce podoba. Ow młodźieniec o ktorym *Mat*: 19. przyszedł do Páná Iezusá pytáiąc się iákoby trzebá dostąpić y zostáć uczniem iego? odpowie mu Pan Iezus: że trzebá chowáć przykazánia, trzebá żyć czysto, trzeźwo, nikogo nie krzywdźić, y gdy ná to młodźieniaszek, wszytkom ia to Pánie záchował od młodośći moiey, żyłem wstrzęmieźliwie, skromnie &c. Pochwaliwszy go Pan Iezus przyda dáley. Ieżeli chcesz bydź w moiey szkole, idźże przeday wszytko co masz, á day ubogim. Coż ná to ow, *abijt tristis*, zásmućił się, nie przyiął tego ochotnie, á Pan Iezus iuż gotęż więcey nie námawiał, bá y zgołá nie chćiał, czemu ták dobrego záchowuiącego przykazánia wszytkie, nie rewokuie, smutek, meláncholia, winná, *abijt tristis*. Tegoć się obawiał po synaczku swoim Abráhám, Oćiec prowádząc go ná mieysce ofiáry, gdźie go miał z roskazánia Boskiego zábić, gdy ow nie wiedząc nioczym, spytá się, Pánie Oycze? á gdźie bydlatko, báránek, nie nieśiewá nic, coby ná ofiárę zábić? aż P. Oćiec ná to, niefrásuy się synu, *providebit Deus*, *opatrzy* P. *Bog Gen*: 22. Czemu mu nie powiedźiał, tyć to dźiećię masz bydź ofiárą, ty báránkiem, obawiał się, żeby go wczesnie nie zásmućił, á z tąd áby nie miłey z niego Pánu Bogu ofiáry nie uczynił.

III.

POlecony iest kálekà w Ewánielii świętey gospodarzowi, áby miał o nim stáránie. Grzesznikow wszytkich polećił Pan Iezus Nayswiętszey Pánnie, áby się niemi opiekáłá, y z tąd názywa się *Refugium peccatorum*, nádźieią, ućieczką grzesznych. Ućiekaymyż do niey, prośmy, áby nas w swym stárániu miáłá &c. &c.

IV.

KOnkluduiąc tygodniowe odpowiedźi ná pytánie co czyniąc? żywot wieczny otrzymamy. Odpowiádam dźiśiay uwalniaiąc się od tłomokow ćiężarow dobr świátá tego, nie obkłádáiąc się wielą

wielą. Wiádoma Hiftorya o Herákliuśie Ceſarzu, gdy odyſkał drzewo Krzyżá S. ná ktorym P. Iezus umárł, niosł ie ná rámionách ſwoich w miáſto Ierozolimſkie, nákładſzy ná ſię drogich y koſztownych noſzenia kánakow, łáncuchow, ſzat bogátych. Wchodźi w bramę, áż poſtąpić nie może śili ſię raz y drugi, nie pomaga nic. Dźiwuią ſię wſzyſcy. Ceſarz pilnie śiebie ſamego examinuie, poklękną wſzyſcy ná modlitwę áż z nátchnienia Boſkiego Biſkup Ierozolimſki, mąż wielce świątobliwy rzecze. *Depone Imperator*, złoż te kánaki, kleynoty, drogie ſzáty Ceſarzu, dopiero wnidźieſz. Iezus ukrzyżowány nie rad widźi tego wſzyſtkiego: ſtáło ſię, poproſtu ſię ubrał, *depoſuit* odźienie świetne, ſzczęśliwie poſtępował. Tożći potrzebá powiedźieć káżdemu do niebá ſię ćiſnącemu, *depone*, złoż, czym ſię ták chćiwie, ták bárdzo obkłádaſz. Nie żebyć nam koniecznie potrzebá porzućić wſzytko; ták iáko Krates Filozof rzućił wſzytko ſwoie w morze, iáko Apoſtołowie poſzli zá P. Iezuſem *relictis omnibus*, ále złożyć naybárdźiey potrzebá zbyteczne prágnienie *ad habenda* złożyć zbyteczne prágnienie *ad habita*, złożyć fráſunki *circa perdita*, to ieſt nie prágnąc czego nie maſz, nie kocháć ſię názbyt w tym co maſz, nie kłopotáć ſię gdyć Pan Bog przez iáką przygodę co weźmie. Y to ieſt bydź ubogim w duchu, á zátym mieć prawo do niebá. Pan Iezus miał wielu dobrych, wiernych, życzliwych Apoſtołow, Iudáſzá przećię ktory był złodźieiem *fur & loculos habens* ćierpiał. Czemu nie dbał, nie trapił ſię, choć był w tych doczeſnych dobrách krzywdzony, bo czce, poważne od prágnienia do nich miał ſerce. Tákie y my mieymy. Wdowá u Proroká Eliaſzá, poki czce naczynia przynośiłá, nápełniáły ſię oleiem, nápełnione ſkoro zoſtáły, *ſtetit oleum*. Nápełnione świátem y iego żądzámi ſercá nie ſą ſpoſobne do przyimowánia oleiu łaſk, dárow Boſkich, niebá. Wywalniáiąc ſię od świátá, *poſſidebimus vitam aeternam*, &c.

V.

CO czyniąc doſtąpiemy żywotá wiecznego? więcey czyniąc, niżeli nam przykázuią: *ſic ambuletis, ut abundetis mágis*, ták rozkazuie Apoſtoł. Chodźćie ábyśćie więcey á więcey poſtępowáli: bo ieżeli nie będźiemy ſię ſtáráli więcey czynić niżeli nam przykázuią,

zuią, y sami opuszczać będziemy przykazánia. Znák to iest leniwego sługi, co tylko to robi, co mu roskaże Pan, trzebá się y domyslić, y nie bydż iáko ow co záwsze w reiestr pátrzał, ieżeli to co mu Pan roskázuie iest ná reiestrze. Ziemiá, nietylko to wydáie, co w niey oracz, gospodarz wsieie, ále wiele innych rożnych ziołek, &c. &c.

VI.

DRugi stopień záprzenia się woli swoiey, iest wyrzekáć się włásney woli, to iest zupełnie się poddáwáć ná wolą Bożą, ná iego rządy dispozycye, y ná wolą stárszych, Przełożonych. Nápisał Bernard S. żeby piekłá nie było, gdyby włásna wola ustáłá. Powinien tedy káżdy człek wyrzekáć się tey woli swoiey, prosić záwsze Páná Bogá. Pánie co chcesz ábym czynił, roskász co iest z upodobániem twoim. *Mow do mnie, słucha sługá twoy, nie moiá Ale twoiá niechay się wola dźieie &c. &c.*

VII.

*Co czynić dla pomnożenia miłośći Bożey? prośić o nię P. Bogá.*

PUnkt 1. Miłość Boża iest to umieiętność od sámego Páná Bogá wlana, á nie przez náuki nábyta, iest dárem Duchá Przenayswiętszego, ktory będąc naymędrszym, naywymownieyszym, on sam w tym dodáie słow, postępku. Księgi obszerne, náuki, sposoby námienione o miłośći Bogá czynią, więc dusze wiele gadáiące, dyskuruiące iák sroki, ále co do samey rzeczy, niemal tam mało co gruntownego. Kto umie kocháć Paná Bogá z dáru Duchá Swiętego, stáway się podobny Aniołom wysoko wynieśionym, y skrzydłami swemi siebie unoszącym; á dla tego, trzebá gorąco prośić Páná Bogá o tę łáskę, áby sam dał tę miłość, áby ią pomnażał sam w sercu twoim, áby sam zápálił ten ogień; modlitwy zás tákie máią bydź, iákich cię Duch S. náuczy.

*Punkt 2.* Aby ten dar Boży miłośći w sercu twoim się pomnażał, stáray się oddaláć wszytkie przeszkody, ktore są naprzod z nieprawośći y grzechow, potym z skłonnośći y námiętnośći wszelkich. Potrzebá uwalniáć głowę swoię od fantazyi, imáginácyi, niepotrzebnych, od stáránia zbytecznych, od ápreh ensyi, insyg, rozrywek, postępuiąc sobie we wszytkich sprawách, ták potocznych, iáko y du-

cho-

chownych, y w ſamym nabożeńſtwie bez uprzykrzenia, bez pomięſzánia, ále z naywiękſzą łágodnośćią, słodyczą.

*Punkt 3.* W miłośći Bożey násládowáć rádźi Auguſtyn S. miłośnikow świátowych; ći ktorzy kocháią ſię nieporządnie w oſobách, ábo li też y porządnie, *licitè*, uważáią ich náturę, czego chcą, w czym máią upodobánie, y ſtárania ſię w tym wſzytkim im wygádzáć, wſzedzy w przyiaźń, uſtáwicznośći pilnuią, ćieſzą ich, uſługuią, czynią rożne komplementy, &c. &c. Miłość Páná Bogá, chce naprzod áby mu ſię przez iáką oſobliwą ákcyą przysłużyć, przypodobáć, często o nim myślić, z nim przebywáć, o nim mowić, przez modlitwy ſtrzeliſte odzywáć ſię &c, &c.

*Z Zywotow SS. w dźień Swiętego Auguſtyná.*

SWiętego Auguſtyná wielkiego w Kośćiele Bożym Doktorá mamy dźis święto, w ktorego żyćiu, piſmách, wiele rzeczy przedźiwnych, ále te oſobliwie: *Libri retractationum, & libri Confeſſionum.* W támtych publicznie wyznał, w czym co błądząc piſał: w tych to, cokolwiek kiedy czynił złego. Trudno to o tákie cnoty, káżdy ſię ze złego wymawia, káżdy błąd ſwoy okrywa. Ten Swięty iáwnie przed wſzytkim świátem, nie wſtydźił ſię defektow ſwoich, y rozumu y ſumnienia. Vczmyſz ſię nie táić złośći náſzych, á pewnie ſię zá nie ná ſądźie Bożym wſtydźić nie będźiem.

*Druga.*

WIelki w Kośćiele Bożym Doktor Auguſtyn S. wielki w świątobliwośći, w náuce, w piſmách, wiele ma náuk zbáwiennych, ále ſię niektore tu tylko námięniáią. *Pierwſza.* Iáko talentá, dáry, przymioty od nátury, przyrodzenia wźięte, człowiek zbáwiennie ná chwałę Bożą y pożytek duſzy ſwoiey ma obracáć. Auguſtyn z nátury miał, rozum, dowćip, bárdzo dobry, oſtry, *Rethor* z niego, Kráſomowcá ná wybor; záćiągano go w dálekie kráie, do naysławnieyſzych Akádemiy, ieſzcze w błędách heretyckich zoſtáiącego. Stáło ſię, że dźiwnie powołány do wiáry S. zoſtał, ow rozum ſwoy chwálebnie bárdzo obroćił ná pomnożenie chwały Bożey, ná oświecenie Kośćiołá S. z tego náuki, kśiąg, piſm, Káznodźieie, Doktorowie, Zakony, Zakonnicy, wſzytko biorą. O zbáwiennie! o pożytecznie rozum, dowćip przyrodzony, z łáſką Bożą złączony y

obrocony! toć ieſt czego ſię náuczyć, mamy: dał Pan Bog komu z przyrodzenia, rozum, byſtrość, prętkość, niechayże iey nie záżywa ná zdrádę, oſzukánie bliżniego, álbo ieżeli záżywał ná złe. niech do Páná Bogá ſię iáko y Auguſtyn udawſzy, obraca owe przemysły ſwoie, ná chwalenie Bogá, ná prowádzenie innych do służby Bożey. Ma kto z przyrodzenia zdrowie, siły, męſtwo, záżywał go ná opreſyą, krzywdę słábſzych, wielom dokuczył, udáwſzy ſię ná pokutę, niechay záżywa zdrowia ſwego, sił, męſtwá, ná poſty, umartwienia, obrony Kośćiołá Bożego &c. Ma doſtatki, dobre mienie, záżywał ich ná obrázę Boſką, ná ſwawolą, niechay będźie ináczey, ná iáłmużny, ná ubogich, ułomnych &c. *Nauká 2.* Iáko pożyteczna ieſt słucháć słowá Bożego, náuk zbáwiennych. Cokolwiek było w Auguſtynie, świątobliwośći, przedźiwnych y ná wſzytek świát chwalebnych doſkonáłośći, ákcyi, początek tego ieſt słuchánie kazań, nauki Ambrożego S. w Medyolánie. *Potrzećie.* Auguſtynowi S. powinni wſzyſcy Káznodźieie od Biſkupow mnieśi, bo kiedy przed nim, nie godźiło ſię tylko Biſkupom z Kátedry *publicè* do ludu słowo Boże opowiádáć, Auguſtyn od Biſkupá ná ſwoie mieyſce ná to wyſtáwiony, tylko Kápłanem będąc, záczął miewáć kazánia, o co było z rázu trochę ſzemránia, y po dźiś dźień oto zbáwiennie, ták świeccy iáko y zakonni ludźie, kázuią. Temuż powinni y Kápłáni wſpołeczności żyiący, on álbowiem z Kápłánámi, Prałatámi, Kánonikámi. *communem vitam, communem menſam* záczął, przy ktorym ſpołecznym ſtole, áby prożnych gadek, uſzczypliwych mow nie było, pilno przeſtrzegał, nápiſawſzy ná ſtole, kto ludźi rad obmawia, od ſtołu niechay wſtawa. Y to náuká ſtołom Páńſkim, goſpodarſkim, tak świeckim iáko y Duchownym, ták bogátſzym iáko y ubożſzym, áby ſpołeczność owá nie byłá okazyą, álbo do obmowiſk, álbo do poſwárkow &c. ále rzecz dobra, kędy czytánia niemáſz, zabáwiáć ſię dyſkurſami nabożnemi, pytániem dźiatek, co słyſzáły ná kazaniu, ná náuce, &c. *Náuká czwarta.* Iáko w wyznániu nieumieiętnośći, większa ieſt pokorá, niżeli w wyznawániu złośći. Auguſtyn S. między wielą innych ksiąg dwie nápiſał. *Confeſſionum & retractationum* W pierwſzey wyznawa grzechy ſwoie wſzytkie; w drugiey omyłki, álbo błędy

w pi-

w pismách swoich. Pytáią się tedy Doktorowie Swięći, w ktorych się pokazał pokornieyszym, y odpowiedaią, że *in retractationibus*: boć to snadno wyznáć się bydź złym, grzesznym, ále mądremu załosna, powiedźieć żem źle nápisał, wymowił, zbłądźił rzadka y ćięszka. A náostátek, uczy ten S. iáko y spráwiedliwemu nigdy bez pokuty, áni żyć áni umieráć potrzebá, coż grzesznemu &c.

*Trzećia.*

WIęcey záwsze iest u Páná Bogá lekárstwá, ná uzdrowienie nászę, niżeli nászey choroby, to iest większe miłośierdźie Boskie, niżeli nászá nieprawość. Przyprowádzonemu głuchowi do siebie, kłádźie P. Iezus wszytkie w uszy iego, ręku Nayświętszych swoich pálce, *misit digitos in auriculas eius.* Nie dosyćże było ná iednym? dosyć. Ale Pán Iezus chćiał pokazáć, iż on więcey czyni y więcey ma lekárstwá ná chorobę miłośierdzia nieprawośći nászę. Piotr S. pytał się raz P. Iezusá, do wieluby rázow miał odpuśćić bliźniemu swemu? czy do śiedmiu? Odpowiedźiał Pan IEZUS. *Non dico tibi septies, sed septuagesies septies,* co uczyni rázow 440, podobnász to, żeby miał ták wiele rázy człowiek ná dźień obráżić? lubo nie można, ták wielekroć zgrzeszyć. oto y nád to odpustow iest gotowych. Niniwe miástá, ták wysoko były nieprawośći wezbráły, że áż przed samym tronem Boskim stánęły, *ascendit malitia eorum coram me* Bog do Ionaszá mowi, á przećięż záraz w tymże czáśie temuż roskázuie, *vade & prædica.* bieſz á opowiedz łáskę, miłośierdźie moie miástu, nie przewyższyły złośći dobroći Boskiey, ktora iest dźiwnie wielka, o ktorey Psálmistá, *secundum multitudinem miserationum,* zmiłuy się Boże nádemną. Doznał tego miłośierdzia dźiśieyszy Augustyn S. opowiáda ie w księgách osobliwie *Confessionum,* kto ie czyta, doczyta się tám w káżdym Rozdźiale, iáko wspominájąc grzechy, złośći swoie, nátychmiast y miłośierdźie Boskie nád sobą wyznawa. Niemász żadnego rozdźiału, gdźieby nie więcey nápisał o miłośierdźiu Boskim, niżeli o swoich winách &c. Podźiękuymy miłosiernemu Bogu, wychwalaymy te *multitudinem, magnitudinum,* dobroći iego. *Confitemini Domino quoniam bonus, quoniam in sæculum misericordia eius &c.*

*Czwarta.*

NAd náwrocenie S. Augustyná, ledwie ktore iest zacnieysze, cudownieysze, ále też y trudnieysze, wyznawa to sam, kiedy zá ledwie się od świátá oderwał, kiedy do Bogá częstokroć woła, wyrwiy mnie, rozerwiy pętá. Pokisz? iák długo &c. &c. Nużco Mátká łez wylałá. Czemusz to z táką trudnością to náwrocenie? temu: że Augustyn S. źle zážył wprzod dárow Boskich, wdawszy się w błędy kácerskie. Powtore, że głęboko zábrnął, uwikłał się. Náuczmy się, że tym naytrudnieysze náwrocenie, co wielkiemi łáskámi pogárdźili. Powtore, co dáleko w złe nałogi záßli &c. pátrzmy pilno ná się &c. &c.

*Piata.*

OD wielu obserwowána, że Augustus Mieśiąc Turkom szczęśliwy bywał, woiuiącym, osobliwie dźień dwudźiesty dziewiąty, w ktory śiłá nábywáli. W ten dźień dostáli Krolestwá Cypryiskiego, w ten Budy, Belgrádu, Zygietu Kámieńcá u nas. Więc prośmy nietylko przez zasługi Augustyná Swiętego, ále też y *per Augustissimum Sacramentum*, o odmiánę Turkom nieprzyiacielom, szczęśćia w nieszczęśćie, mowiąc: *Augustissimum Sacramentum redde felicem Christianis Augustum, infelicem Barbaris.* Naydostoynieyszy Sákrámenćie uczyń szczęśliwy Chrześćiánom August, nieszczęśliwy Pogánom &c. &c.

*Z Żywotow SS. z Swiętego Zefiryná.*

NIe dosyć iest bydź dobrym w sámym sobie trzebá teyże dobroći y od ludźi mieć świádectwo. *Zephirinus* Swięty, ktorego w Kośćiele Bożym iest pámiątká, będąc Naywyższym Kośćiołá Bożego Pásterzem, postánowił, áby święcenia do stanu Duchownego, odpráwowáły się *publicè*, to iest przy ludu frekwencyi, á to dla tego snadź, áby przytomny lud, dał świádectwo ieżeli przystępuiący do tego stanu, żył dobrze, pobożnie, z kąd iest náuká, że y względem sumnienia trzebá bydź dobrym y względem ludźi, żyć trzebá dobrze, y *quoad conscientiam*, y *quoad famam*, bo mowią drudzy á coż się ludźiom przećiwić, niech gadáią &c. prawdá, ále ieżeli est okázya do tego gadánia, znieść ią trzebá &c.

## Ná Niedźielę XIII. po Swiątkách.

NIemász wdźięczności ná źiemi u swoich áni od swoich; á kto ią wyświadcza, więcey do niebá niż do źiemie y świátá tego należy. Z dźieśiąći trędowátych dniá dźisieyszego od P. Iezusá uzdrowionych, gdy śię tylko ieden odezwał z podźiękowániem, rzecze P. Iezus: nieználazł śię tylko ten Cudzoźiemiec *alienigena.* Nie swoy ále obcy? o pewnie od swoich rzadko śię wdźięczność nágradza, á kto wdźięcznośćią dobrodźieystwo oddáie, nie iest z tey źiemi ále z niebá: *homo de cælo cælestis.* Gdy Piotr S. między inszemi o Chrystuśie opiniámi, tym właśnie go czym był wyznał, *Tu es Christus, Filius Dei vivi. Tyś iest Chrystus, Syn Bogá żywego:* nátychmiast P. Iezus záwdźięczáiąc mu, rzecze: *Et ego dico tibi; quia tu es Petrus: á ia tobie powiádam, żeś ty iest opoká, ná ktorey wybuduię Kośćioł moy.* Uważáią nabożni w tym słowie: *Et ego, á ia,* iákoby rzec chćiał. Ia ktorym z niebá zstąpił, ktorym iest z Bogá y od Bogá przyszedłem, záraz ći to nadgradzam; bo pewnie ná źiemi y z źiemi idący, tegoćby nie nágrodźił: pokázuiąc to, iz ktokolwiek wdźięcznośćią oddáie, do niebá należy, niebieskim iest. Y dla tego Apostoł S. do wdźięczności zá dobrodźieystwá pobudźáiąc práwowiernych, wprzod ich łączy z Chrystusem. *Pax Christi exultet in cordibus vestris in quo vocati estis in uno corpore, & grati estote. ad Col: 3. Pokoy łáská Chrystusowá, niech napełni sercá wászé z ktorym iesteśćie iedno; bądźćie wdźięcznemi &c.* Iákoby to ináczey wdźięczności śię od nich nie było spodźiewáć, tylko z Chrystusem złączonych, ubostwionych. Iákosz ták to iest własna P. Bogu wdźięcznośćią oddawáć, dobrym zá dobre, płáćić, że nie dawánie ále oddawánie raczey ogłászáć kaze przez Psalmistę. *Quid retribuam Domino, pro omnibus quæ retribuit mihi? Co oddam, czym záwdźięczę Bogu, zá wszytko to czym mi záwdźięczył.* Nie dáry ále wdźięczności Bogu przypisuie. O dałby Bog! ábyśmy y my przez wdźięczność do niebá należeli. Uczmy śię ztąd bydź wdźięcznemi, á osobliwie tey wdźięczności niech doznawáią Rodźicy od dźiatek, Náuczyćielowie od uczniow, Dobrodźieie od klientow, od poddánych, Przełożeni &c. Panowie, Krolowie, Pánie, Krolowe: nie ták iák teraz

w Rzeczypospolitey náſzey widźiemy, gdźie ći co naywięcey nábráli, naybárdźiey dokuczáią po śmierći Kolá Iana III.

II.

OPiſuie dźiśieyſza Ewánielia drogę do Ieruzalem. Częſta zápráwdę wzmiánká ieſt drogi Chryſtuſowey do Ieruzalem, ſnać to ná pobudkę náſzę, ábyśmy często do gorney Ierozolimy, do Oyczyzny Niebieſkiey kierowáli, ráchowáli ſię pilnie, czy tám idźiemy, czyli ſię tám zbliżamy.

III.

DZieśiąćiu trędowatych Ewánielia S. dźiśieyſza zábiegáiących P. Iezuſowi y wołáiących, *Iezu Náuczyćielu*, ſtáwia nam: trąd znáczy grzech, á dźieśięć trędowátych, grzeſzących przećiwko dźieśięćiorgu Przykazániu. Więc iż z nas podobno żadnego niemáſz coby przećiwko ktoremu nie wykroczył, należemy do ſzeregu ich. Ci co przećiwko pierwſzemu przykazániu, należą do pierwſzego trędowátego, co przećiw wtoremu, do wtorego, y ták dáley. Wſzyſcy zátym prezentuiąc ſię, y niſko padáiąc, przed P. Iezuſem, wołaymy: *Iezuśie, zmiłuy ſię nád námi.* Oſobliwie dziś ći wſzyſcy co przećiw pierwſzemu zgrzeſzyli przykazániu, to ieſt, ktorzy álbo ſię guſłámi y zabobonámi báwili, álbo do czárownic, bab, ſię udawáli, álbo w wierze ś. wątpliwemi byli, álbo miłośći, áfekty, przez rożne ſpoſoby ſobie iednáli. ći wſzyſcy y tym podobni, niech ſię dźiś o uwolnienie tego trądu u P. Iezuſá ſtáráią.

IV.

DZiśieyſza Ewánielia S. teſt o 10. trędowátych, ktorzy idącemu P. Iezuſowi w drodze záſtąpili, y wielkim głosem *levaverunt vocem* wſzyſcy wołáli, *Ieſu Præceptor miſerere noſtri, Iezuśie zmiłuy ſię nád námi.* wysłuchał ich P. Iezus, odeſławſzy ich do Kápłánow, idących w drodze uzdrowił. po ktorym uzdrowieniu, oczyſzczeniu, dźiewięć rozbiegło ſię w ſwoię ſtronę. ieden tylko powroćił y oddał dźięki P. Iezuſowi. Wydáią ſię tu dwá głoſy, ieden w biedźie drugi w uwolnieniu od niey, pierwſzy w nieſzczęśćiu, drugi w ſzczęśćiu, pierwſzy utrapionych, drugi poćieſzonego, ále pierwſzy silny, głośny, *levaverunt vocem*, dźieśięćiorákim odezwány głosem, drugi poiedynkowy, á zátym choć y wielki ćiſzſzy.

Toć ſię y po dźiś dzień znáyduie, w biedźie, w przygodźie, áż ná-zbyt do Bogá wołamy. *Ad Dominum cum tribularer clamavi,* mowił ieden w dobrym mieniu, ná podźiękowánie máło co kogo słyſzeć. świątobliwy ieden dyſzkurował, iż ná swiećie ná niczym nie ſchodźi. wszytko ieſt &c. iednego tylko głoſu nie ſdoſtáie, á głoſu śilnego, wielkiego, ktoryby po powietrzu látał, ná obłokách wſzędźie obiegał, z słońcem wſzytkie częśći świátá okrążał, á záwſze nieprzeſtánnie y we dnie y w nocy, á nic innego w ſobie nie miał, tylko dźięki, wychwalánia Bogá, zá uſtáwiczne iego łáſki, dáry, dobrodźieyſtwá. Záprawdę trzebáby tákiego głoſu, ále go ná źiemi niemáſz. w niebie tylko ieſt nieprzeſtánny, *Benedictio & gratiarum actio, honor, virtus &c.* Tak wyśpiewuiących słyſzał Dworzánow niebieſkich Ian S. słyſzał y Izáiaſz Prorok Seráfinow, Swięty, Swięty, Swięty, uſtáwicznie wołáiących. Nim ſię támże doſtániemy, trzebá zácząć ten głos ná źiemi, trzebá nam iák nay-więcey dźiękowáć, chwalić Páná Bogá, wdźięcznośći głoſem ſię odzywáć. Podobáią ſię ná ten tydźień pobudki niektore do tego głoſu. Teraz odezwiymy ſię, Swięty, Swięty. Chwałá Oycu, Synowi, Duchowi S. &c.

V.

ZAprzeć ſię woli ſwoiey, ieſt oſobliwie ná tym, áby nie czynić tego, co lubo ieſt woli náſzey miło, ále z obrázą Boſką. Náprzykład, podáie ſię okázya zyſku, zarobku, doſtánia pieniędzy, ále to z obrázą Boſką: chce wola twoiá doſtąpić tego honoru, tego ſtopniá, ále to z grzechem: chce z tym álbo owym konwerſowáć, zábáwić ſię, ále to z obrázą Páná Bogá. O! toć ſię zápieráć potrzebá tákiey woli, ſprzećiwiáiąc ſię, martwić, y mowić. Niech przepádnie chuć do pieniędzy, do tego álbo owego, niech y zyſk y zarobek zginie, ktory mi Bogá moiego odeymuie, ktory mi łáſkę Bożą tráći, wolę P. Bogá, łáſkę iego &c. &c.

VI.

PUnkt 1. Zábiegło Pánu Iezuſowi 10. trędowátych. Tylkoć też hołotá ubodzy, trędowáći, ślepi, chromi, zabiegáią, moy Iezu, nie pokaże ſię nic godnego u świátá. Ach wielka nam z tąd poćiechá! a coż u nas ieſt godnego, co okazáłego, niemáſz tylko

kálectwo, nędzá, niedostatek. Cieszmyſz ſię, oto P. Iezus tákowych zabiegi przyimuie, nie widáć Panow, Xiążąt, Senatorow, ubodzy, niedołężni, to ſię prezentuią, toć y nam we wszelkich potrzebách zostáiącym, tu wolny będźie rekurs, zabieg, przybliżenie ſię, &c.

*Punkt* 2. Z kądże tá śmiáłość tym kálekom, że kiedy Máiestat z twarzy iego Przenayświętszey wynikał, kiedy coś nád ludźie po nim ſię pokázowáło, oni przećię zbliżáć ſię, przystępowáć nie bali? ſpráwowáłá to niewymowna dobroć, ludzkość, y ku nayliższemu ſkłonność Páná Iezuſowa, tá świátłośći ubogim potrzebuiącym dodawáłá, że ſzli poufále, że mieli z tą konfidencyą iść do Páná miłośćiwego, łáſkáwego.

*Punkt* 3. Obaczże w ſobie winę káżdy, czemu nie śmieią do ćiebie przystąpić ubodzy, nie pokażeſz ſię łáſkáwym, oſzukuieſz słowem, przeráżiſz, dotkniesz; czemu bliźni, ſąśiedzi, czeladká z ćiebie nie kontenći, ieſteś iák iędzá, iák nie tykáne zwierzę, záraz ſię obruſzyſz, náłaieſz, zámarſzczyſz, krzywo pátrzyſz; popraw ſię, ábyś był wszytkim przystępnym łágodnie.

*Z Żywotow SS. w dźień S. Iana Krzćićielá.*

SWięto dźiś mamy śćięćia S. Ianá Krzćićielá. Kiedy uważamy co zá przyczyná, że ten Swięty ták wielki, naymnieyſzego grzechu niewinny, okrutnie iest śćięty? nie inną naydujemy przyczynę, tylko że to nieczystość Herodá ſpráwiłá, ná ktorą ten Swięty wołał, *non licet*: niegodźi ſię. Ze tedy z okázyi nieczystośći poległ, nász Swięty Pátron, Opiekun, słuszna áby Miásto Warſzáwſkie tym ſię zbrzydźiło grzechem, ſtáráiąc ſię áby w domách, kámienicách, byłá wszeláka poczćiwość, przystoyność, ſkromność.

*Druga.*

NIemász grzechu niebespieczznieyſzego, iáko kiedy ſię pokrywa iákim słuszności pozorem. Nie było większey bezbożnośći po śmierći Iezuſowey iáko zábićie Ianá S. á iednák ći ktorzy byli pryncypálnemi zaboycámi, iáko to Krol Herod, y Skoczka, práwie zá grzech tego nie mieli, Skoczká ſię wymawiáłá roſkazániem Mátki, Herod obowiąſkiem przysięgi. O nieszczęśliwe pretexty! Iáko ten miał uważyć, że złey przyśięgi wykonáć nie był powinien,

ták y

ták y owá że ná złe słucháć Mátki nie miáłá. A czy máło tákich w grzechách pozorow? upiłem się muśiáło to bydź dla przyiaćielá: igrałem, wdałem się w to, w owo, iákoſz było pogárdźić áfektem? poſzedłem tám, owdźie, dla kompánii. Prośmy Páná Bogá, ábyśmy nie mieli *excuſationes in peccatis*, ále się z Swiętym Penitentem odzywáli. *Grzech moy záwſze przedemną, Tobie ſámemu zgrzeſzyłem &c.* Ná ſądźie Boſkim zdięta z nas będźie ſukienká *palliata iniquitatis &c.*

*Trzećia.*

Z *dźiśieyſzey w tym Kośćiele śćięćia, land S. Vroczyſtośći, te ſą náuki.*

P*ierwſza.* Jako grzech nieczyſty, ſwawola ćieleſna, kędy się znáyduie, tám śiłá rzeczy dźiwnych się dźieie. Ná dźiśieyſze święto, czyniąc kazanie Ambroży S. ták ie záczyná. *Crudele ſpectaculum &c. okrutny widok, ſtráſzna tráiedya,* á z kąd przyczyná? Nierząd w domu Herodowym się ziáwił, nie porządny ku Herodyádźie áfekt, miłość, wſzytkiey tey tráiedyi przyczyną, że Iąn S. bez głowy &c. O co podobnych tráiedyi ná świećie! gdźiekolwiek się tá nieſzczęſna złość ziáwi, śiłá złego nárobi. Tá przyczyną ieſt w Małżeńſtwách rozwodow, ſepárácyi, nie mięſzkánia. Rzecze Małżonká Małżonek *non licet*, nie godźi się, áż gniew, áż roſterki Rzecze Pan Oćiec Páni Mátká nie godźi się ſynu, wiążáć się do tey oſoby, Coreczko, ſtrzeż się tey konwerſácyi; wnet ná Páná Oycá, Mátkę gniew, ſapánie, nieposłuſzeńſtwo. W Anglii, co zá tráiedya zá Henryká oſmego ſpráwiłá nieczyſtość, wiádoma wſzytkim. Bronić pilno potrzebá wſtępu tey niezbożnośći, áby z niey *horrenda monſtra*, owych chorobek plugáwych, owych infámiy, niesłáwy nie wynikáły. *Náuká wtora.* Jako ákomodowánie się ludźiom do wielu rzeczy niesłuſznych przywodźi. Jan S. był Káznodźieią u Krolá Herodá, y rad go słuchał, ſzánowáł, iáko wielkiego y świętego męża, z kądże do tego przyſzło, że mu głowę ućiąć roſkazał, á ieſzcze w dźień Vroczyſty urodzenia ſwego? bo ták Herodyádá Skoczká chćiáłá, dla ktorey ákomodowánia się Krol to czemu nie rad uczynił, mowi Ewánielia S. iż *contriſtatus eſt*, ále że z drugiey ſtrony záſmućić niechćiał ámaſyey ſwoiey. odważył się ná ták wielki grzech, niewinnego zábić. O co się podobnych grzechow

Oooooo ooo dźieie

dźiecie! dla tego żeby nie záſmućić, kochánki, kochánká, woli nie ieden P. Bogá obráźić, y choćiá widźi że źle, ná to nic niedba. Widźi nie ieden iż lepiey iść do Kośćiołá ná Mſzą S. ná kazánie, tym czáſem kompan ná kieliſzek wodki zápraſza, álbo puśćić od ſtołu w domu ſzynkownym niechce, aż Mſza S. áż kazánie przepádnie. Wie dobrze nie ieden, nie iedná, że to álbo owe áfekćiki ſzkodliwe, prowadzą zá ſobą co niedobrego, ále áby nie záſmućić, odſtąpić niechce. Postánow każdy nigdy ſię drugiey oſobie nie ákomodowáć z obráźą Boſką. A náoſtátek dźiśieyſze Swięto, ieſt ná poćiechę niewinnie ćierpiących. Po Pánu Iezuśie y Nayświętſzey Mátce iego, nie było świątobliwſzego y niewinnieyſzego nád Iana S. á przećię oto ćierpi, głowę mu ućinaią, bo ſnadź to ták wiele Swiętych Męczennikow mamy, przećięſz choć bez winy, bo zá imię Iezuſowe w ten czás ćierpieli, mieli przedtym inne grzechy, Ian S. nie zgrzeſzył. Poćiechá niewinnie ćierpiącym. Wiele ná to utyſkuie: nie dáię mu okázyi, znoſzę, &c. á iednák niemam pokoiu, toto twoiá poćiechá, że niewinnie ponośiſz &c. &c.

## Ná Poniedźiáłek Niedźiele XIII. po Swiątkách.

SZczęśliwy dom ſzczęśliwe zgromádzenie, w ktorym między wieła złych, choć ieden znayduie ſię dobry, ſpráwiedliwy, ſpokoyny. Potkáło to ſzczęśćie gromadkę wczoráyſzą trędowátych, że ſię im doſtáło P. Iezuſá, z niego iednego dźieśiąćiom oraz zdrowia ſię doſtáło, ſzczęśliwi dla tego. Zbáwićiel wypráwuiąc Vczniow ſwoich ná świát zły, niezbożny, áby go nápráwili, reformowáli, chce áby byli ſolą. *Vos eſtis ſal terræ, wy ieſteśćie ſolą źiemie.* Co przez to rozumiał Zbáwićiel? oto między innemi uwagámi to, iż iáko ſoli, ſczypeć, garztká, wrzucona w gárnieć, w naczynie, potrawą iáką nápełnione, potráwę czyni ſmákowitą, przyiemną, do zywotá ſpoſobną, nie ſmák wſzelki od niey odbierśiąc ták z nich káżdy doſtawſzy ſię w dom iáki, miáſto, zgromádzenie niezbożnych miał ich odmieniáć w dobrych, ſpokoynych, ſpráwiedliwych. Korab Noego, o co w ſobie záwierał dźikiego zwierzá, záiádłego! byli tám lwi, wilcy, niedźwiedźie, tygryſowie, wſzyſcy

ſpokoy-

ſpokoyno, ſkromno, ieden to ſpráwowáł Noe ćichy, ſpokoyny, wszytkich zátym uſpakaiał, ućiſzał. Wiele choć ná iednym dobrym, zgromádzeniom, Kroleſtwom, Páńſtwom należy &c. Vznał to lubo złośliwy Krol Herod, ktory obiecawſzy Herodyádźie Skoczce, choćby y o połowicę Kroleſtwá prośiłá, gdy tylko o głowę Iáná S. inſtáncyą uczyniłá, wielce śię z álterował, záfráſował, *contriſtatus eſt.* A o coż śię było ták bárdzo fráſowáć, wſzák nie o połowicę Kroleſtwá prośiłá, o iednego człowieká, ták ieſt, ále tego iednego człowieká więcey ſobie ważył niż połowicę Kroleſtwá. Prośmy Páná Bogá, áby y w teráźnieyſzym zámieſzániu Kroleſtwá náſzego z elekcyi dwoch Krolow, dał między nie ſpokoynych, y tych co ſą zámięſzánia przyczyną ludźi roſtropnych, nie záoſtrzáiących ále uſpokaiących &c.

II.

W Dźięczność y dźiękczynienie zá dobrodźieyſtwá, powinno bydź od wſzytkich ktorzy dobrodźieyſtwo wźięli. Z dźieśiąći od trądu oczyſzczonych, ieden gdy śię z podźiękowániem powroćił do P. Iezuſá, rzekł do niego, *á dźiewięć kędy ſą? izali nie dźieśięć oczyſzczonych.* Zda śię że tu P. Iezus ſtrofuie tego iednego, iákoby rzecz chćiał, czemuś drugich nie przyprowádźił. Ale co on był winien? ták ieſt nie winien, lecz tu chćiał Chryſtus pokázáć, iáko od wſzytkich máią bydź dźięki, ktorzy dobrodźieyſtwá odebráli. W piecu Bábilońſkim troie pácholąt od ogniá nie ſpalonych, iednoſtáynie chwaliło Bogá, dźiękowáli zá dobrodźieyſtwá, ieden tylko że modlił śię Azáryaſz wſpominaiąc, iednego modlitwą kontentował śię Bog, ále dźiękczynienie od wſzytkich należáło. Noe, ſkoro wody potopowe opádły, gdy z Arki wychodźił, ze wſzytkich bydląt ofiary P. Bogu oddawał. *Ex cunctis animantibus. Gen: 8.* Czemu nie ma dośyć ná iednym, álbo drugim bydlątku, zwłaſzczá że wſzytko co było krom Arki, pogrążnęło, potonęło, iáko wſzytkiego rodzáiu zwierzętá odebráły dobrodźieyſtwo, w záchowániu od zguby, ták też káżde powinno było bydź ofiarowáne. Moyżeſz przeſzedſzy morze czerwone, z ludem Izraelſkim bez ſzwánku, ſtánawſzy ná brzegu, obroći śię do wſzytkiego ludu, záwoła; *Cantemus Domino &c. Wſzyſcy krzykniymy Te Deum laudamus.*

bo do wszytkich dobrodżieystwá się ściągały Boskie. Iudytá po zwyćiężonym Holofernesie, powroćiwszy do miástá Betuliey, záwołáłá ná wszytkich : *Confitemini Domino. Quoniam bonus est.* Wszyscy wyznáyćie dobrodżieystwo Boskię &c. od wszytkich należało dźiękczynienie dobrodżieiowi swemu.

III.

Z Idącym do Ierozolimy Pánem Iezusem spotkáli się dżieśięć trędowátych. Szczęśliwe potkánie, gdyby się byli insza drogą událi, nie potkáłoby ich było to szczęśćie. Wszytko ich szczęśćie ná tym záwisło, że nápádli ná dobrą okázyą. Ale przedżiwna dyspozycya Boska, ktora chcąc zbáwić człeká, sporządzá mu mieysce, okázyą. Vznayże ty tákże podobne nád sobą łáski Boże &c.

IV.

Z Dżieśiąći trędowátych do drugiego należą ći wszyscy, ktorzy przećiwko drugiemu przykazániu Boskiemu wykraczáią. A ći są naprzod, ktorzy ták w wielkich iáko y w máłych rzeczách Páná Bogá ná świádectwo, á fałszywie wzywáią, w máłych osobliwie rzecách ; náprzykład o ruszenie czego w domu, o porwánie grosza &c Dżiatki, czeladká, co się ná przyśięga, w máłey rzeczy, rozumieiąc, że grzechu niemász, á ono iest wielki, kiedy Páná Bogá ná świádectwo nie prawdźiwe do máłey rzeczy wzywász. *Powtore*, ći grzeszą, ktorzy tákże o ládáco, á ieszcze w nieprawdźiwemi się słowy odzywáią: Iáko Bog ná niebie, ták prawdźiwie, iáko Bog iest. Bog iest prawdźiwie, ty záś nie prawdą nárabiasz. Więc tu należą y owi, co ledwie nie zá káżdym słowem, przyśięgam Pánu Bogu. Tu należą y kupcy, przedáiący, hándluiący, co pod przyśięgą zeznáią, iż tylo á tylo ich kosztuie, áby więcey wytárgowáli, á tym czásem dla tego wiele ich ubożeie. Grzeszą y ći co śluby czynią Pánu Bogu, á nie czynią dosyć obligácyi swoiey, lepiey nie ślubowáć, ániżeli coś ślubował nie wypełniáć. A nád to y ći co drugich do przyśięgi przywodzą, choć wiedzą, iż krzywo przyśięgą, bo y swego nie odzyskuią, y duszę owego trácą. Iáko ieden *alias* pobożny oto, że długu sobie nie przyznáiącego do przyśięgi przymuśił, wezwány był ná sąd w záchwyceniu, zgromiony, że áni długu otrzymał, bo się odprzyśiągł, á duszę owego zá-

tráćił.

tráćił. Ci tedy y tym podobni, niechay z drugim trędowátym do P. Iezuſa wołáią: *Ieſu miſerere noſtri. Iezuśie zmiłuy śię nád námi.*

V.

GŁoſowi ná wſzytek świát rozlátuiącemu śię, y Boſkie dáry opowiádáiącemu przypráwuie dźiś do ſkrzydłá iego *ſanitatum* dar zdrowia ludzkiego, czerſtwośći, *ſanitas in pennis ejus*. Między dárámi oſobliwemi Boſkiemi náturálnemi ieſt naypierwſzy dar zdrowia, co álbowiem po wſzytkim, kiedy zdrowia niemáſz. Co ieſt słońce między plánetámi, to y zdrowie między dobrámi człowieká, od słońcá wſzytkie rzeczy podmieśięczne, biorą ſwoy wigor, czerſtwość. Widźiemy pod czás źimy, iáko wſzytko niſzczeie, więdnieie, pſuie śię, nie obaczyſz kwiatká w wirydárzu, źiołká w ogrodźie, liſtká ná drzewie, owocu fruktu ná polu, wſzytko obumárło: ták kiedy to słońce zdrowia zápádnie oddali śię nie ſmákuie, ni nabożeńſtwo, ni potráwá, ni melodya. Ná niebo zdrowy prędzey zárobić może, bo iáko mowi ieden zdrowy iedźie ná koniu dobrym, raczym, śilnym, do niebá, chory ná kálece kuláwym, rzadki w Kośćiele, paćierz przeplatány nárzekániem, utyſkowániem. Powiedźiał świątobliwy ieden, że duſzá w chorym, ieſt iáko Páni, Krolowa w páłácu ruynuiącym śię, wálącym; ieſt iáko ptaſzek iáki piekny, śliczny w klatce chrośćiáney; ieſt przywiązána ták do ćiáłá ſkáleczonego, iáko więc tyran ieden przywięzował trupow do ćiał żywych: nie mowi śię tu zás o chorobách tygodniowych, gorączki, tercyány, ale bárdźiey o kálectwách, o uſtáwicznych káſlách, ſuchotách, kołtonách, gozdzách, ſzkorbotách &c. ślepoćie, chromoćie, komu dał Bog od tego bydź wolnym, o iáko mu ma zá co dźiękowáć. A przećię tego zwyczáynie ludźie nie uważáią, zwłáſzczá ubożśi, zazdroſzczą bogátym, Pánom, u ktorych czeſtſze pedogry, chirágry, kálkuły, &c. Dźiękuyże, wychwalay Páná Bogá káżdy zá to, ktore maſz zdrowie, &c. &c. Iáko więc przyiaćiołom tego winſzuiemy, oto śię pytamy. Ták y P. Bogá zá nie wychwálaymy &c. &c.

VI.

Y To do záprzenia śię ſwoiey woli należy, złą obrácáć w dobrą. Náprzykład miłość nie porząnną, prágnienie, tęſknoſć,

ma kto do iákiey osoby, niech ią záraz odmienia w miłość, prágnienie, tęsknosć do Páná Bogá, mowiąc. Nie lepieyże serce moie masz się obracáć do Bogá? o nim myśleć? do niego tęsknić? niżeli do tego márnego stworzenia? Gniewa się kto ná kogo, że go obráźił, że mu krzywdę uczynił; gniew ten niech obraca ná śiebie sámego, mowiąc: á ia iákom wielu dokuczył? iákom często Páná Bogá uráźił? toć mi się ná śiebie sámego gniewáć potrzebá. Wiedźie kogo chęć, áby cudze występki táxował, ná nie się zápátrował, niechże to oko ten exámen, tę chuć upátrowánia ná śiebie obroći, mowiąc: ácoż mi z ludzkich obyczáiow? á moie iákie? zá ktore mi nie zá cudze odpowiádáć potrzebá. To ták w tych iáko w innych złą wolą w dobrą odmieniáć trzebá, y tym zápieráć się swoiey złey woli &c.

VII.

PUnkt 1. Zábiegło Pánu Iezusowi dźięśięć trędowátych, czy oni Pánu Iezusowi zábiegli, czy P. Iezus onym. Táki okurs nie może tylko y z tey y z owey strony. Ktoż też częśćiey zábiega, czy my Pánu Bogu, czy nam Pan Bog? O pewnie Pan Bog wszędźie záwsze ná káżdym mieyscu *occurrit* pełno go, wszędźie przytomny, obecny. *Occurrit* dobrodźieystwámi swymi, łáskámi, opátrznośćią, nie stąpisz, nigdźie nie pokażesz się, gdyby Páná Bogá nie było. Stoł codźienny ktory masz, odpoczynek, ktorego záżywász, suknią ktorą się odźiewasz, iest zábiegiem dobroći Boskiey. A znowu iákći wiele rázy zábiega w Nayświętszym Sákrámenćie, to przy Mszy świętey się pokázuiąc, to się ná ołtarzách wystáwuiąc, to w ciboryách mięszkáiąc. Wieleż z twoiey strony bywa też Pánu Iezusowi zábiegow, wiele o nim pomyslisz, iák się często przedeń stáwisz? &c.

*Punkt* 2. Częstoli iáko właśnie należy, czy też rzadko gdy się stáwiasz przed tym Pánem: stáwiay się iáko ći trędowáći. *à longè* zdáleká, stánęlić oni zbliská, ále że stánęli z rewerencyą, uniżeniem, z pokorą, stánęli *à longè* zdáleká. Takći y ty ilekroć stániesz, choćbyś ćiáłem był iák nayblizey, stáray się sercem wewnętrznym, ułożeniem y w sámey piekielney zágrześć przepáśći, podłośći, uniżonośći swey.

*Punkt*

*Punkt 3.* Co ábyś tym lepiey wyrażał, często on Psalmu początek powtarzay. *De profundis clamavi, z głębokośći mojego nic, moiey znikomośći, wołam do ćiebie moy Pánie,* boć też y ći trędowáći *levaverunt vocem suam* podnieśli głos swoy z głębokośći podłośći, biedy y mizeryi swoiey. Podnoś głos y wołánie, prożby, modły, twoie, &c. &c.

*Z Żywotow SS. w dźień Swiętego Emeryká.*

DZiś mamy pámiątkę Emeryká Swiętego Krolewicá Węgierskie-go. Ten Swięty Krolewicz záchował przez wszytek czás żyćia swoiego nie náruszone dźiewictwo, zá co go Pan Bog po śmierći tákim błogosłáwieństwem uraczył, iż Konrad nieiáki Niemiec, dla ćięzkich y szkárádnych grzechow swoich od Papieżá páncerzem, piąćią łáńcuchow przykowánym odźiány, z tym náznáczeniem, áby ták długo okowány groby Swiętych obchodźił, áżby tám nászedł, gdźieby się dobrowolnie one pętá rozwiązáły. Chodźił ták długo á gdy przyszedł też y do Węgier do grobu Stefáná Kroiá, upomniony iest, áby się udał do grobu syná iego Emeryká, dáiąc znáć, że zá dźiewictwo záchowáne iego, miał tego dostąpić czego szukał. Nauká iáko wielkiey ceny iest czystość przed Pánem Bogiem, iáko się o iey záchowániu stáráć pilno potrzebá, miánowićie nam Chrześćiánom, ktorzy się Nayświętszym Ciáłem, Ciáłem nayczystszym Pánieńskim karmiemy, Kápłáni osobliwie, ále y wszyscy niech się uczą przytomnego między sobą P. Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie, ktory iest iedynym czystośći, niewinnośći, dárem.

*W dźień SS. Szczęsnego y Adauktá.*

NA dźiś przypada pámiątká Swiętych Szczęsnego y Adauktá. Gdy prowádzono ná śmierć Felixá S. stánął też ná plácu nieznáiomy ieden, w głos wyznawáiąc Chrystusá, záczym záraz z Felixem Swiętym iest śćięty, á że nie wiádome iego imię było, dano mu *Adauctus*, iákoby przybyły. Z tego nam imienia náuká. Wszyscy powinniśmy się stáráć o tákisz tytuł, ábyśmy byli codźień *adaucti* w cnoćie, świątobliwośći, w większym od grzechow oddaleniu, w poskromieniu áfektow, námiętnośći &c.

Z Zywota Swiętey Sabiny.

WYznánie Páná Iezuſa, cnotá, nabożeńſtwo, dźiwnie ozdabia, uſzláchca człowieká. Sábinę S. Rzymiánkę poimawſzy o wiárę Stároſtá, pyta ſię gdy przed nim ſtánęłá. Ieżeliś ty ieſt z urodzenia y małżeńſtwá nayſzláchetnieyſza: odpowiáda, ieſtem, bo wyznawam Páná Iezuſa. Czemu tá święta, nie tłumi w ſobie tytułu *Nobiliſſima*? bo to naywiękſza ozdobá służyć Iezuſowi, to kleynot zacnośći, zyć świątobliwie &c.

## Ná Wtorek Niedź: XIII. po Swiątkách.

NIgdy odkłádáć nie potrzebá ſpráwy zbáwienia ná dálſzy czás *in futurum*. Tylko co Zbáwićiel roſkazał iść trędowátym do Káplánow, záraz poſzli y idąc oczyſzczeni ſą, *dum irent mundati ſunt*. Mowi Duch S. przez Eklezyáſtyká, iż ſpráwom wſzytkim potocznym P. Bog czás oſobliwy náznáczył, *Tempus metendi, ſerendi, plantandi*, y tam dáley. Czas iuż to do śiania, żęćia, ſzczepienia, do ſpráwowánia zbáwienia ſwego, żadnego oſobliwie czáſu nie náznáczył, chcąc pokazáć, że ten ma bydź uſtawiczny, záwſze przytomny, nie odwłoczny. Ráhabie prábábie P. Iezuſowey, tylko co ſpiegowie Iozuego opowiedźieli, żeby pod ten czás, kiedy ich miáło woyſko burzyć miáſto Ierycho, wywiesiłá ſznur kármázynowy z okná. Oná tylko co z iey domu wyſzli, nie czekáiąc ni podſtąpienia woyſká, ni burzenia miáſtá, záraz ſznur on wywieſiłá, bo w tym ſznurze zbáwienie záchowánie domu bydź baczyłá. Elizeuſzá tylko co ná roley będącego záwołał Eliaſz, áby był uczniem iego, nátychmiaſt y pług y woły porzućiwſzy, á raczey z ich zábitych obiad ſpráwiwſzy ſwey czeládce, robotnikom, poſzedł zá Miſtrzem ſwoim. To wſzytko należy do tey náuki, iáko kiedy P. Bog wzywa do pokuty, do służby ſwoiey, nie potrzebá odkłádáć &c.

II.

RZadko bárdzo, álbo nigdy to ſię tráfiá, áby człowiek ták dobrym, ták pokornym był, po odebranym dobrodzieyſtwie, iáko ieſt gdy onie proſi. Trędowáći gdy proſili o łáſkę uzdrowienia, oczyſzczenia, od trądu, wſzyſcy iednoſtáynie, głoſy ſwoie podnieśli do P. Iezuſa, chwáląc go, wyznawáiąc iego dobroć, mądrość.

Ieſu

*Iesu Praeceptor miserere nostri.* Skoro odebráli dobrodźieystwo, áni się z słowkiem, áni ukłonem odezwáli, tylko ieden z nich. Ináksi prosząc o oczyszczenie, ináksi po odebránym. Mátká Zebedeuszowych synow, chcąc otrzymáć mieyscá krzesłowe ná synow swoich u P. Iezusá, kłániáłá się, *adorabat*, potym áni iey widáć było. z Neoterykow ieden ná one Chrystusowe słowá. *Non, est opus valentibus medico, sed male habentibus*, nápisał. *Medici Officium, prosperitas non requirit.* W przygodźie tylko Medyk, Doktor popłaca, zdrowy człowiek y nie spoyrzy ná niego. Tenże ná owo mieysce, gdźie Zbáwićiel w pieniách Sálomonowych názwány iest. *Puteus aquarum viventium.* táki powádźi dyskurs. W studnią w puszczáiący wiádro (żoraw u nas się názywa) uniżá się głęboko, iák skoro nábierze się wody, nátychmiast podnośi się: ták częstoz studni łásk Zbawićielowych, nim kto poczerpnie, uniża się upakarza, iák się nápełni, podnosi się, zápomina. W chorobách, w niebespieczeństwie, ná morzu iákie więc bywáią śluby, obietnice, po niebespieczeństwie, kiedy uydźie álbo máło co, álbo z ćięszkośćią, wykonywámy. Zgołá trudno o tákiego, coby tákim był po odebránym dobrodźieystwie, iáko był kiedy o nie prosił. Ináczey my się spráwuymy &c.

III.

DO dobr, dárow, dobrodźieystw Boskich ktore nam máią bydź, okázya, pobudka do głosu wdźięczności, chwalenia, sławienia Páná Bogá, należy fortuná ná tym świećie substáncya, dobre mienie, lub to zá pracą, stárániem swym nábyte, lub od Rodźicow, lub zkąd inąd sposobione. Wielka to łáská Boska, komu da Pan Bog przystoyne żyćie swoie prowádźić, iż nie ma potrzeby żebráć, od domu do domu chodźić. Złoto, perełki, kanaczki, názywáły się przedtym odzwiernemi, drzwi otwieráiącymi, bo kto to ma, prędki ma wszędzie przystęp, nie trzebá mu długo stáć u drzwi, nie trzebá długo kołátáć. Niebo tákowym prędzey otwárte, dobre mienie. álbowiem dobrym, prętszym iest sposobem do pozyskánia niebá, żywotá wiecznego, lubo złym często okázya iest do upadku. Dobrze się máiący ná tym świećie, są podobni Adámowi pierwszemu Rodźicowi naszemu w Ráiu, ktory poki tám dobrze

brze ſię máiąc zoſtawał, y ſtan niewinności zátrzymał, y Pánu Bogu bárdzo dobrze służył, y z nim zupełnie ziednoczony był. Ták ći doſtátnieyſze ná tym świećie obyczáie máiąc y wolnieyſi mogą bydź od grzechow: ubóſtwo álbowiem przyczyną ieſt częſtokroć kradźierzy, rozboiow, nie wſtydliwego żywotá. Vbodzy zás podobni ſą Adámowi ná wygnániu, ná ktorym *in ſudore vultûs* prácuiąc, ledwie kiedy miał czás podnieść oczy ku niebu: toć ſię dźieie z ubogiemi, ná wśiách chłopkámi, niewiáſtkámi: robią, cáły dźień pálą ſię ná słońcu, ćierpią źimná, pluſkoty, w czym wſzytkim więcey ieſt láměrow, utyſkowánia, niżeli chwalenia P. Bogá. Zás inney kondycyi ludźie y ziedzą ſmácznie, y nápiią ſię czego dobrego, nie wiele prácuiąc, y wyśpią ſię: przytym wſzytkim máią okázyą do służby Bożey, słucháć Mszy S. częſto, rátowáć ubogich, przez co ſtáią ſię według przysłowia owego. *Homo homini Deus* w náśládowániu Boſkiey ſzczodrobliwośći. Dźiekuymyż tedy dobroći Boſkiey, ktorym ſię tey fortuny doſtało &c.

IV.

WChodźi do miáſtá Pán Iezus, áż mu záchodźi dźieśięć trędowátych, to ieſt ludźi grzeſznych. Minął ták wiele wśi, nie potkał y iednego. Więcey zawſze w miáſteczkách grzeſznikow. O Miáſtá! ſtáraycie ſię więcey pokutowáć, więcey dobrego czynić. Iáko to y ty Wárſzáwo, ábyś zá grzeſzących w ſobie Boſki błagáłá Máieſtat, &c. &c.

V.

Z Trzećim trędowátym, niechay ſię prezentuią przed Pánem Jezuſem ći wſzyſcy, ktorzy ná przećiw trzećiemu przykazániu Boſkiemu, iákimkolwiek ſpoſobem wykraczáli, álbo wykraczáią. A ći ſą naprzod co w dni święte opuſzczáią słuchánie Mſzy S. kazania y innych nabożeńſtw: wolą iż im dźień y czás zeydźie ná oczymkolwiek. Powtore, ći co ſą drugim do tego przeſzkodą, o kázyą, iáko to Pánowie, kiedy w dni święte, w drogi dálekie wyprawuią, bánkiety ſpráwuią, gromády zwoływáią, iák to około wyprawy w drogę, około częſtowánia, wiele ludźi muśi ſię krzątáć, biegáć, záchodźić około wozow, koni, kuchni, ták, że y pácierzá zmowić nie mogą, á kto winien? A przedáiący, kupuiący,

cy, handluiący, w Niedźielę y w świętá, czy do tych nie należą? O moy Boże! iáko wiele dla tárgow y iármárkow w dni święte opuszczáią nabożeństwo w Kośćiele. Do nie szánuiących Niedźiele, Swiętá, należą y owi, co się piátykámi, tańcámi, trąbámi, trelámi, zábawiáią. W Swięto się upić, w święto do kárczmy, w święto swawoleć, ták, że się zdádzą bydź szczęśliwszemi dni powszednie, w ktore się obráżá Boska ták wielka nie znayduie. Y lepieybyś (mowi Augustyn S.) dźieweczko kądźiel przędłá álbo szyłá, niżeli táńcowáłá, swawoliłá &c. Wy tedy wszyscy y wam podobni, prezentuyćie się P. Iezusowi, wołáiąc, prosząc, *Iesu miserere nostri*, Iezuśie zmiłuy się nád námi.

VI.

DO głosu wdźięczności dźiękczynienia, chwalenia P. Bogá, niechay będźie dźisiay máterya z dáru, łáski dobrodźieystwá Boskiego, wychowánia dobrego, edukácyi pobożney. Wielki to dar, kto zásłużył mieć z łáski Bożey Rodźicow pobożnych, álbo Opiekunow, álbo dozorcow młodośći swoiey, że się wychował, wychowałá przystoynie, ná mieyscu, dobrym &c. Edukácya dobra, ludźie w Anioly zámienia. Poki Ozyasz Krol był pod Zácharyaszem Prorokiem, ktory go we wszytkim informował, żył árcy dobrze, umárł ten odmienił się w árcy złego. Tákimże był y Ioas Krol pod Ioiádą Kápłánem. Swięty nász Wácław, że się wychował pod świątobliwą Ludymilą Bábką: Swięty. Rodzony brát iego Bolesław pod Dráchomirą niezbożną niewiástą: niecnotá, brátoboycá. Wielka iest mieć dobrych náuczyćielow, wychowywáćielow. Zakony sáme, te są świątobliwsze, ktore z młodu z szkoł przyimuią powołanych do siebie, gdźie zás z żołnierzow, z wársztátow, nie ták. Kośćioł Boży ordynował, áby *Seminaria* przy Kátedrách, Kolegiátách znáydowáły się, żeby w nich z młodu do stanu duchownego dysponowáli się. Xiądz Kásper Drużbicki świątobliwy wielce, obiecował głosem wdźięczności wielbić y sławić dobroć Boską zá to, że go prowádźiłá z młodu drogámi bárdzo dobremi, dobrey edukácyi. Kiedy lud Izráelski do źiemie obiecáney prowádźił P. Bog przez pustynie, lásy, bory, áby węże robáctwo nie szkodźiło podrożnym, Ibites nákształt boćianow,

o bok drog zlátywáli ſię, wężow zbieráiąc. Záſtępuią ná drodze życia młodym oſobliwie y te y owe okázye iáko gádźiná, wielka to łáſká Boża, kiedy tákowych ſporządza, co te węże oddaláią. Ták S. Hieronim do Swiętey corki duchowney Lety, máiącey coteczkę iedyną. Broniſz práwi tey od wſzelákiey gádźiny ukąſzenia, broń raczy od złego przykłádu, od złey grzechowey zarázy. Vchowánym od tey, trzebá wielbić, chwalić y błogosłáwić Bogá &c.

VII.

ZAprzenie ſię ſamego śiebie, nie ma bydź słowne, ále w rzeczy ſamey. Wiele ich ieſt co ſię mięnią zá naywiękſzych grzeſznikow, á iednák pokutowáć y zá máłych niechcą: zá niegodnych ſię głoſzą; niechże ich tylko lekce poważy, iák ſię prędko odezwą: wſzytkich lepſzych nád ſię kłádą, á iednák ich ták iáko należy uſzánowánych od drugich nie rádźi widzą, ſobie bárdźiey życzą; owo zgołá w słowách gárdzą ſobą, w rzeczy bynamniey &c.

VIII.

*Modlitwá pochwalona, Iezuśie Náuczyćielu zmiłuy ſię.*

P*Unkt* I. Wzywánie śłodkiego Imięnia IEZUS, ná wſzytkie potrzeby ieſt pomocne, poćiechę przynoſi utrapionym, zbáwienie ſpráwuie grzeſznym zdrowie dáie chorym. Nie bez oſobliwego nátchnienia ći trędowáći tego zażyli tytułu, y dobrze im ſię nádáło. Częſtoż też u ćiebie to poſtoi imię w uśćiech, w ſercu y w iákim nabożeńſtwie.

*Punkt* 2. Náuczyćielu, czemu nie lekárzu? chorem i byli, zdrowie im było potrzebne nie náuká. Aleć częſto ták bywa. Záchoruie kto, áż mu náuká naywięcey potrzebna. O Artykułách wiáry ś. o miłośierdźiu Boſkim, o złączeniu woli ſwoiey z wolą Boſką, o ćierpliwośći. Powtore, to naymilſzy Pánu Iezuſowi tytuł, Náuczyćielu, uczył żyćiem, uczył słowem, uczyć, náuczyć ſię, dáć ſię náuczyć, to wielce potrzebna cnotá. Wołayże ty, pros Páná Iezuſá, áby był twoim Náuczyćielem, oświádczay ſwoię powolnosć, ochotę, ſkłonnosć do náuki &c. &c.

*Punkt* 3. Zmiłuy ſię nád námi wołáią, nie ulecz, nie uzdrow nas; dość to, że ſię Bog zmiłuie, w miłośierdźiu wſzytko záwiſło, tákći ſię modlić mamy, zmiłuy ſię: gdy będźie Bog miłośćiw,

gdy

gdy łáſkę ſwoię pokaże, wſzytko dobro w tym znaydźie ſię, choćby nam było y co przykrego, byle Bog miłośćiw był.

*Z Zywotow SS. w dźień S. Dawidá*

W Tych dniách mamy pámiątkę, dźiwnie sławnego w ſtárym y nowym Teſtámenćie, świątobliwego Męża Dawidá Swiętego. Z niego lubo wiele náuk bydź może, oſobliwie iednák iż był Mężem wedle ſercá Bożego. Wielka to ieſt pochwałá, bydź wedle ſercá Bożego: iáko to zaś wypełnić, ták iáko ten Swięty, wſzytko co Pan Bog przepuſzcza; przyimuiąc z ręki Boſkiey oświadczáć ſię z ſwoią, nápełnienie przykażań Boſkich gotowośćią, oddawáć siebie y wſzytko Náyświętſzey woli iego.

*Druga.*

*Zywoty Swięte. máią ná dźiśieyſzy dźień Hiſtoryą o Dawidźie S. Krolu, z ktorey między wielą, te mogą bydź náuki.*

P*Ierwſza.* O iáki ſię też nam naybárdźiey ſtáráć potrzebá tytuł, álbo *Elogium* Dawidowi. To było zá naywiękſzą pochwałę, iż był *Vir ſecundùm cor Dei, Mąż wedle ſercá Bożego.* O ſzczęśliwy kto ták żyie! áby żył y był *ſecundùm cor Dei,* á żyie zás kiedy ſię do iego nayświętſzey woli we wſzytkim ákomoduie, y one zlobą P. Bogu rezygnuie. Rezygnácya ieſt to termin duchowny; kiedy duchowni rezygnuią, iákie *Beneficium,* cále owo w inne ręce ſię doſtáie. Toć właśnie ſprawuie rezygnácya ná wolą Bożą, przez ktorą ſerce, wolą ſwoię człowiek zupełnie Bogu oddáie, áby był y żył *ſecundùm cor Dei.* *Wtora náuká* dla ſynow ſzlácheckich, bá y káżdego ſtanu. Dawid w domu Paná Oyca ſwego poki ieſzcze nie doroſł, nie prożnował, pásł trzody owiec Oycowſkich, doroſzy, poſzedł ná woynę zá ſtárſzą brácia ſwoią. To to ták ſynowie w domách Oycow ſwoich ſpráwowáć ſię powinni, poki nie dorośną, álbo ſię náuką báwić, ábo usługą pilnośćią dopomagáć do ſztuki chlebá P. Oycu, nie prożnuiąc &c. doroſzy, miánowićie w ſtánie ſzlácheckim żyiąc, mieć ſię do zabaw Rycerſkich, do usługi Oyczyznie, Panu, á wprzod Bogu y wierze s. nie do żalotow, do podwiki, dokart, do ſwawoli, iáko teráźnieyśi po większey częśći ſynowie ſzláchecey czynią. Teráźnieyśi mowię, bo przedtym nie ták, do ſzkoły iáko do obozu ſię śpieſzyłá Młodź, z tąd rozprze-

ſtrzeniáłá gránice Kroleſtwá sławę narodu Polſkiego, w dálekie kráie záwiozłá &c. *Náuka trzećia.* Ná czym kompánia, towarzyſtwo poufáłe, przyiaźń fundowowáć powinná. Iak ſkoro Dawid ná dwór Krolewſki, á oraz y ſtan Rycerſki ſię udał, Ionatás Krolewicz, ſyn Saulá Krolá, ták ścisłą z nim wźiął przyiaźń, iż kochali ſię z ſobą więcey niż dwá bráćia rodzeni. Ale co zá *motivum*, ták ściſłey przyiaźni Krolewiczá ſyná, z iednym ziemiáńſkim ſynem? cnotá, poczćiwość, przyſtoyne obyczaie, męſtwo, dźielność Rycerſka Dawidá młodego, zniewoliłá ſerce Ionaty. Toć to ieſt ná czym ſię powinná fundowáć konfidencya, towárzyſtwo, przyiaźń ieden z drugim, nie ná tym, że dobrze wypiia, że kárty gra, że do pułnocká po burku z tobą krzeſząc, kompanii ći dopomaga, ále dla tego ieſt ći miłym, że ſię Páná Bogá boi, że poczćiwy, że obyczáyny. Náoſtátek, iák ſzkodliwa zazdrość, z tego żywota náuczyć ſię mamy. Saul Krol, że zazdrośćił, nie náwidźiał dárow Boſkich w Dawidźie, obráźił ćięſzko Páná Bogá, wſzytko złe y nieſzczęśćie z tad go nápádło. Brzydźmy ſię tym grzechem, ćieſzmy ſię z dobrá bliźniego, ſmućmy z nieſzczęśćia &c.

*Trzećia.*

POkárm Nayświętſzego Ciáłá Páná Iezuſowego, obowięzuie nas iedno trzymáć z Pánem Bogiem. Okázya tey náuki ieſt z pochwały, tytułu, *Elogium* Dawida S. Proroká y Pſalmiſty, ktore tákowe ieſt, iż ſię ſtał mężem wedle ſercá Boſkiego. O wielkie zalecenie, bydź wedle woley, ſercá, myśli, Boſkiey. Ieżeli co więcey nas obliguie, iedno z Bogiem trzymáć, iáko pokarm Nayświętſzy Ciáłá Páná Iezuſowego. Zwyczáynie ná Seymách, ziázdách, kto chce mieć siłu z ſobą trzymáiących, chlebem, bankietem ich ſobie obowięzuie. Bankiet nam Iezus wyſtáwił, ábyśmy iedno z nim trzymáli, iedno ſerce y wolą mieli. A przeto odzywaymy ſię iáko nayczęśćiey. *Domine oſtende quid me vis facere. Gotowe ieſt ſerce moie, gotowe ſerce moie &c.*

*Czwarta.*

KRolá Swiętego Dawida, ná dwie częśći dźieli ſię żywot iáko żył nie będąc Krolem, y iáko potym. Wyżey z pierwſzey częśći były náuki, teraz z tworęy. A tá pierwſza iáko adwerſarze

náſi

náśi czynią nas przed Panem Bogiem lepszemi. Dawid, poki miał Saulá ná się záwźiętego, ná śiebie nástępuiącego, bardzo dobry, nic złego nigdy nieuczynił, záwsze czysty, skromny, ćierpliwy, pokorny. Po Saulu iuż obawiáć się kogo nie máiąc, áż cudzołoży, żonę cudzą bierze, męża od niey zábić roskázuie. To tákie, bez adwersarzá iego ákcye. Dla tegoć to woyny, nieprzyiaćiele, częstokroć ná Kátolickie Páństwá P. Bog przepuszcza, áby czuiąc nád soba kobusa nie swawolili.

*Náuká wtora.* Ze to nie záwsze zá złych tych poczytáć trzebá, ná ktorych Pan Bog przepuszcza, przypadki &c. Dobry był Dawid, á przećie ná niego persekucyą, kryć się muśiał. Ludźie prętko sądzą, náwiedźi kogo Pan Bog ogniem, inną iáką przygodą, wnet przetrząsáią sprawy owego domu, owych osob, á ono często ná dobrych Pan Bog przepuszcza, żeby się źli káiáli.

*Náuká trzećia.* Iáko pokutuiący są Pánu Bogu mili. Dawid choć zgrzeszył, przećię nie utráćił tego *Elogium*, że był Mężem według serca Bożego, bo záraz pokutował, w grzechu nie trwał, wołał z płáczem, *peccavi Domino*. Pokutá grzesznikow, w Swiętych odmienia. Mágdálená pokutą swoią *Virgines ipsas superavit*, milsza byłá nád te, co nigdy nie zgrzeszyły.

Náostátek, iáko krew rozlewáiący są P. Bogu nie mili. Dawid nie był godźien budowáć Kośćiołá P. Bogu, bo krwie ludzkiey śiłá rozlewał, á to słusznie, spráwiedliwie, coż mowić o Królách, woyny niesłuszne prowádzących, co o owych, co się do szábelek porywáią, ránią, kálecza &c.

## Ná Srzode Niedź: XIII. po Swiątkách:

NIe dosyć iest ná prágnieniu, ná chceniu bydź dobrym, dobrze czynić, dobrze żyć, trzebá się do tego rękomá obiemá y nogámi przyłożyć. Trędowáći w Niedźielę przeszła wołáli do Páná Iezusá, *Iesu Praeceptor miserere nostri*, pragnęli, chćieli bydź oczyszczonemi, á iednák nie przez to byli oczyszczeni, ále dopiero *dum irent mundati sunt*, gdy się ruszyli, gdy szli, oczyszczeni zostáli. Vkoronowány Prorok mowił *Lucerna pedibus meis verbum tuum*, *Pánie Boże moy słowo twoie iest pochodnia nogom moim*, czemu nie mo-

wi *oculis meis*, oczom moim? wſzák świecá, pochodnia, świeći oczom nie nogom? Aleć przez to námienia, że máło po tym, iż kto widźi co mądrego czynić, dokad ſię ma udáć, ieżeli nie idźie nie czyni. Byłá w Abráámie ochotá, do wykonánia roſkazánia Boſkiego w ofiárowaniu ſyná iedynego Izááká, byłá wola, było prágnienie, á przećię nie tym ſię Pan Bog ukontentował, ále dopiero kiedy *extendit manum, gladium arripuit*. gdy rękę podniosł, gdy mieczá dobył, w ten czás Anioł imieniem Boſkim záwołał: *Quia fecisti hanc rem*, żes ſię przyłożył ręką do woli Bożey, iużes doſyć uczynił roſkazániu Boſkiemu.

*Dum irent mundati ſunt*. Zácháryaſz Oćiec Iáná S. Chrzćićielá przy narodzeniu tegoż dźiećięćiá, błogosłáwiąc Bogá mowi: *Illuminare his qui in tenebris & in umbra mortis ſedent, ad dirigendos pedes noſtros in viam pacis*. *Niechay zaiáśnieie świátło twoie w ćiemnośćiách będącym, aby ich nogi proſtowały ſię na drogę pokoiu*, to ieſt łáſki Bożey, cnoty, żyćia dobrego. Na prágnieniu nie doſyć, *manibus pedibusq́ progrediendum &c.*

II.

IAko Pan Iezus chćiał, áby Przełożonym ná godnośći iákiey będącym, lub świeckiey, lub duchowney, reſpekt wſzelki y uſzánowanie było oddawáne. Dźieśiąći trędowátych oczyśćiwſzy, roſkazuie im prezentowáć ſię Przełożonym, w Kośćiele Kapłánom. *Ite oſtendite vos Sacerdotibus*, chcąc im przez to honor uczynić, iákoby to zá ich modlitwą ſię ſtáło. Kiedy owo Nábuchodonozor Krol Aſſyryiſki troie pácholąt, ktore ſię niechćiáły pokłonić ſtátui iego, w piec wrzućić roſkazał; wſzyſcy co ná nich pátrzyli, trzech widźieli, á Krol powiada, oto ia widzę czterech, czwártego między niemi podobnego Synowi Bożemu. Auguſtyn Swięty przypiſuie to chárákterowi Krolewſkiemu, że czego drudzy nie doyrzeli, on widźiał. *Vidit non merito ſuo, ſed meriti ordinis regalis*. Zgrzeſzył (iáko wſzyſcy wiećie) Dawid Krol, áż zaraz wyſeła do niego Pan Bog *monitorem* Nátáná Proroká. O tym mowi text hebrayſki: że *ingreſſus eſt ad Deum Nathan*, á Euzebius Doktor to uważáiąc, świadczy, że ingres ow był táiemny, y nápomnienie *non praſente aliquo, neq́ coram populo Regem redarguit*. Wſtąpił raz

Pan

Iezus w łodź y z nim Vczniowie iego ná morze, prędźiuśieńko gdy śię zdrzymał Pan Iezus, ſtáłá śię wielka náwáłność, ták iż łodź tonęłá, á Vczniowie zdeſperowáli, z kąd potym obudzony mowił Zbáwićiel do nich. *Quid timidi eſtis modicæ fidei.* Pytáią śię Doktorowie Swięći, byłli też kto więcey w oney łodźi krom Chryſtuſá y Vczniow? y odpowiedáią że nie, á to dla tego, że przeyrzał Pan Iezus co bydź miáło, iáko Vczniowie w wierze ſzwánkowáć mieli, záwczáſu ſporządźił, áby żaden nie był, coby widźiał ich defekt wiáry, ufności w Chryſtuſa. Kiedy Moyzeſz y Aáron nie uwierzyli Bogu, około wyprowádzenia wod z opoki kámienney, rozgniewány Pan Bog, ſtrofowáć ich począł, żeśćie nie uwierzyli, nie wprowádźićie tego ludu do źiemie obiecáney. Ieſt zdánie Doktorow Swiętych, że to prywatnie mowił Pan Iezus, áby ſtárſzyżny przed poſpolſtwem, nie było żadnego umnieyſzenia należytego reſpektu, y uſzánowánia. Podźiękowáć należy Panu Bogu wſzelkiey zwierzchności, zá to, że ich honoru Pan Bog przeſtrzega, dźiatki záś słudzy, czeladká, niech śię poczuwa w uſzánowániu, w reſpekćie, przećiwko ſtárſzym ſwoim &c.

IIII.

DO czwartego trędowátego należą wſzyſcy przećiwko czwartemu przykazániu grzeſzący, á ſą ći, ktorzy iákimkolwiek ſpoſobem Rodźicow ſwoich nie ſzánuią, álbo nie ſzánowáli. Trzebá wiedźieć, iż powinny dźiatki Rodźicom ſwoim kochánie, ſzánowánie, słuchánie y rátowánie. Co do miłośći y kochánia, ieſt co uważyć, że kiedy ſąśiedzi, przyiaćiele, znáiomi, po imieniu, przezwiſku, názywáia tego Pánem Stániſławem, owego Pánem Sebáſtyánem, Pánem Mikołáiem, tę Panną Anną, Małgorzátą, Iágnieſzką &c. dźiatki nie potym imieniu, ále ktore im nátura dáłá, mowią do Rodźicow ſwoich: Pánie Oycze, Páni Mátko, Tátuśiu, Nánuśiu. Przez co znáć śię dáie, iż więkſzey miłośći potzebá dźiatkom ku Rodźicom nad ſąśiádá, przyiaćielá &c. Co do ſzánowánia, da śię Pan Bog mieć dobrze dźiatkom, niech śię nie wſtydzą zá Rodźicow, że ubogiemi ſą, że niedołężnemi.. *Benedictus* zoſtawſzy Papieżem, Mátká iego z dálekich kráiow wybráłá śię do niego ubogą będąc, do Rzymu przyſzedſzy, ná dawáli iey ubiorow,

 ſtroiow,

ſtroiow, w ktorych witáła ſyná ſwego, á on áni ſpoyrzał ná nię, gdy mowiono że to Mátká, odpowiedźiał, nie chodźi ták ſtroyno Mátká moiá, znam ia że ieſt uboga; domyśliłá ſię owá, przyſzłá názáiutrz w ſwym ubogim odźieniu, dopiero ia przyiął mile, obłápił, przytulił iáko Mátkę. Co do posłuſzeńſtwá, słucháć záwſze máią dźiatki Rodźicow do dobrego śiebie prowádzących, za ich wolą, rádą, ten álbo ow ſtan obieráć, wielkie nie błogosłáwieńſtwá náſtępuią nie posłuſznym. Trzeba y rátowáć potrzebnych. Załoſna, kiedy Pan Oćiec, Páni Mátká, wychowawſzy dźiátek kilkoro álbo kilkánaśćie, ſámá iedná wychowána, od ták wielu bydź nie może. Słynie ná cały świát owá Hiſtorya, kiedy corká iedná máiąc w więzieniu Oycá ſwego, do ktorego z naymnieyſzym pośiłkiem nikogo nie puſzczano, áby go ták głodem umorzyć. Corká náwiedzáiąc go, á przetrząſano záwſze, áby nic nie przynośiłá, pierśiámi ſwemi że go karmiłá poſtrzeżono. Ktożkolwiek, ktoraźkolwiek ieſteś, co nie kochaſz Rodźicow, nie ſzánuieſz, nie słuchaſz, nie rátuieſz iáko możeſz, y iáko należy, przychodź do P. Iezuſa, woła y. Iezu zmiłuy ſię nádemną.

IV.

DZieśięć oczyſzczonych, á tylko ſię ieden wraca do Páná Iezuſa. Tákći wiele ieſt wezwánych, ále máło wybránych. Vpádniy dźiś każdy do nog ukrzyżowánego, proſząc: ábyś był z tym iednym u Páná Iezuſa.

V.

CO ma nas pobudźić do pogárdy śiebie. Vrodźiwy niech będźie kto; ieden tylko niech ma wrzod ná twarzy, iuż ſię nim káżdy brzydźi. Máterya piekna, bogáta, niech iáką ma przyſádę, káżdy ią odrzući. Sługá, chłopiec, niech będźie pilny posłuſzny, nabożny, ieno to, że ma w ręku porwánie, nikt go nie przyimie; ták ieden defekt y naylepſzych obrzydźi. Potráwá ma wſzytko, tylko niech álbo słona, álbo nie doſolona będźie, nikt iey nieche. A my nie o iednym ále o wielu defektách będąc, nie mamy ſobą gárdźić? &c. &c.

VI.

VI.

P*Unkt* 1. Pan Iezus dźieśiąćiu trędowátych do Kápłánow áby im pokazáli posyłá. *Ite ostendite vos Saderdotibus*. Aza nie dosyć, że się tobie pokazáli Zbáwićielu, że przed tobą trąd swoy wyiáwili. Nie dosyć, nie dosyć grzeszny człowiecze, że ty wyznáiesz złośći swoie przed Pánem Bogiem, że wyleiesz serce twoie w płáczu y gorzkośći zá swoie nieprawośći, trzebá do Kápłáná ná spowiedź, *ostende te sacerdoti*, wyiaw szczerze przed Kápłánem, opowiedz swoię biedę, trąd, złość, y cokolwiek złego w sercu twoim tái się.

*Punkt* 2. Poszli. Y tákże odstępuiećie Chrystusa mizerni? poţkaż was szczęśćie tákie drugi raz? czy znaydźiećie ták łátwy iuż do niego przystęp? czy dla rzeczy niepewnych pewne opuśćićie, lekárzá y lekárstwo? áleć Chrystusa dla Chrystusa opuśćić chwalebna. Vczćie się z tąd wy, co sobie tu, álbo owdźie smákuiećie y mowićie, dobrze mi tu z Piotrem Swiętym. Nie smáku, nie ukontentowánia swego szukáć potrzebá, ále gdźie Bog woła, gdźie wola iego święta, gdźie większa chwałá Boża.

*Punkt* 3. Y stáło się gdy szli będąc w drodze, zostáli oczyszczeni. O wielka moc posłuszeństwá, ieszcze Kápłánow nie doszli, á iuż uzdrowieni, owáć to powolność spráwiłá, owe zwyćięstwo nad sobą w odstąpieniu Chrystusa dla Chrystusa. O Pánie! dayże mi ták ochotne, gotowe serce, ná wszelkie skinienia twoie; niech śiebie nie szukam, swego wczásu, smáku, nie upátruię, tylko twoię nayświętszą wolą niech pełnię &c. &c.

*Z Zywotow SS. w dźień S. Idźiego,*

PIerwszego dniá Miesiacá Wrześniá, przypada Swięto Idźiego Swiętego Opátá, ktorego Pan Bog ná puszczy sobie służącego, przez łánią długi czás żywił; ktorey on w ten czás gdy ią psi myśliwi nagániáli, od niechże iáko dobrodźieyce swoiey uprosił, że iák ná stáie od niey dobieżeć nie śmieli. Náuka z tąd, iż ieżeli ten Swięty karmićielce swoiey obronę od psow myśliwych uprosił, podobniey szey obrony niech się spodźiewáią ći, ktorzy ubogich karmią, sieroty przyodźiewáią, od psow czártow przeklętych.

*Druga.*

MAmy dźiśiay Swiętego Idźiego, y my wszyscy iesteśmy Idźiemi. Idźiemy idźiemy. *Ex illo quo quis primam videt lucem iter maris ingressus*, mowi Seneká. Tylko się człowiek urodźił, záraz drogę do śmierći zácżał y co moment, co godźiná, co dźień, co miesiąc, bliższym się tego terminu stáie. Y z tąd Swięta Teresa, ilekroć usłyszała zegar godźinę wybiiáiący, mowiłá iuzem bliższa teraz śmierći, widzenia Bogá, niżelim byłá przed godźiną. W náwie płynacy, lub ie, lub spi, lub co innego czyni, áni o tym myslić nie przestánie, z náwą płynąca zbliża się do terminu, do brzegu, ták w tey łodce ćiáłá śmiertelnego, lub spiac, lub chodząc &c. záwsze zbliżamy się do kresu ostátniego, co nam ná pilney mieć trzebá pámięći. Idźiemy idźiemy powtore ieden po drugim z tego świátá. Był ten dźiśiay widźieliśmy go, iuż nie widźiemy y drugiego, y dźiesiątego ieden po drugim idźie zemkniony od śmierći &c.

*Náuká wtora.* Idźiemi iesteśmy, gdy do Kośćiołá idźiemy: w tey drodze, uważáć mamy, iż idźiemy ábyśmy w Kośćiele mięszkáiącego Páná Iezusa w Nayświętszym Sakramenćie przywitáli, iemu się pokłonili, iemu potrzeby násze przezentowáli, od niego błogosłáwieństwo odebráli, to nam bydź ma mágnesem do Kośćiołá, że mamy w nim obecnego Páná Iezusá, koło ktorego niezliczona ássystencya Aniołow. *Potrzećie*, idźiemy do Kośćiołá, myślmy że idźiemy do domu nászego, á dom z ktorego wychodźimy, iest to iedna gospodą podrożną, austerya, ná czás bárdzo krotki nam do mięszkánia pozwolona. Iákopona Zakonniká, spotkáwszy ieden w Tudertie Mieszczánin ná Rynku z miską stoiącego, á nie máiąc przez kogo kilku kurcząt kupionych do domu przesłáć, Iákopona użyie, mowiąc mu, áby do domu iego owo zániosł, obiecał chętnie, ále prosto poszedł do Kośćiołá Firmiatá Swiętego w ktorym był grob owego Mieszczániná, tám tedy wrzućił okienkiem kury owe Przyidźie gospodarz do domu, pyta się, przynieśiono kury, ten á ten? powiedzą że tu nie postał. Pobieży ow ná rynek, zástánie Iákopona, stoiącego ná onymże mieysću, pocznie go molestowáć, że nie zániosł, á ow zániozłem do domu, podź ukażęći

ten dom, záprowádźił go do grobu, pokazał &c. Prawdźiwie w Kośćiołách domy nász̃e, w ktorych nam mieszkáć długo, y czekáć Archánielskiey tráby, tám to rodźiná nászá, *putredini dixi Mater mea, & soror mea vermibus &c.*

*Trzećia.*

IDźi Swięty dniá dźiśieyszego do szkoły studentow zgromadza, wedle ich postępku mieysce im náznácza, y szkoły wyższe. A my w szkole Iezusowey ták dawno zostáiąc, ták dawno się ćwicząc, czyśmy też postąpili, czy ná wyższy stopień w łásce Bożey zárobili. Vczy nas ták dawno ukrzyżowány Iezus, czyta z śiebie lekcye, dáie nauki, ćierpliwośći, pokory, ćichośći, łáskáwośći, wzgárdy świátá. Słuchamy ich, pátrzemy ná Mistrzá, Náuczyćielá, przykład we wszytkim widomy: á czy pomaga nam postáremu, iák dawno niećierpliwemi, złemi, niemiłośiernemi iesteśmy, pobudzaymy się pod ták dobrym Náuczyćielem &c.

## Ná Czwartek Niedź: XIII. po Swiątkach.

WIelce iest rzecz chwalebna człowiekowi bydź łagodnym, łáskáwym, y w ten czas gdy co prácuie, kiedy mu co dokucza. Co rozumiemy w iákich też był myślách Pan Iezus ná ten czás, kiedy miał Ieruzalem w ktorym nie zádługo miał ćierpieć srogie męki ponośić, á iednák lubo w tákich myślách będącemu, kiedy zászli trędowáći, y wołáć poczęli: *Iesu Praeceptor miserere nostri* łáskáwie bárdzo, łagodnie z niemi rozmowił się. Nie rzekł, mamże ia teraz o sobie myślić, mam co innego ná głowie, nie o was, nie o wászym tradźie. To to y tákowa łágodność chwalebna, ktorey nic choć przykrego nie álteruie. Wiádomo wszytkim o Zácheuśie, iáko z drzewá Sykomorowego oglądał Páná Iezusá Co ma nád inne to drzewo, ktore zbliżyło Zácheuszá do Páná Iezusá? to, że iego owoce *inter puncturas dulcescunt*, im ie kto bárdźiey śćiska, dłabi, tłoczy, tym są słodsze, smákowitsze. Podoba się tákowe drzewo, podobáią y ludźie, ktorzy to *& puncturis dulcescunt*, y w ten czás kiedy się o co frásuią, kiedy im co dokucza, przećięż oni łágodnie odpowiádáią łáskawemi się stawiáią &c. Dla tegoć defektu drzewo figowe osądźiło się bydź nie sposobne, áby krolowáło,

gdy álbowiem drzewá inne pánowánie mu ofiárowáły, odpowiedźiáło. Ia nie mogę opuśćić słodyczy moiey. Iákoby rzecz chćiáło, Pánowánie ma wiele zgryzoty, wiele niesmákow, wiele turbácyi, ia záś znam do śiebie, żeby mnie te przyprowádźiły do niećierpliwośći, muśiałobym pozbyć słodyczy moiey, wolę nie pánowáć. Nie godźien pánowáć, kto nie umie dyssymulowáć, nie godźien imienia Chrystusowego, ktokolwiek nie umie poskrámiáć, moderowáć áfektow swoich. Pan Iezus kiedy szedł ná gorę Kálwáryiską pod krzyżem, ná ten czás naybárdźiey *premebatur punctura*, á przećię łágodny, łáskáwy, ku wszytkim naywięcey, álbo przynamniey iáko záwsze łágodny ku Nayświętszey Mátce swoiey, ktora mu w drogę zászłá, łágodny ku Weronice, ku Mátronom Izráelskim, ku Cyrenéyczykowi, á dopieroż w Nayświętszym Sákrámenćie, ilo mu to dokuczáią, ilo nie uszánowánia ponośi &c. á iednák wszytek słodyczą, dobroćią &c.

II.

Wielka iest człowiekowi, publicznemu sprawámi, pracámi obćiążonemu, bydź przećię ludźiom do śiebie ućiekáiącym przystępnym, łágodnym. Pytáią się Doktorowie SS kiedy się to dźieśiąći trędowátych stáło oczyszczenie, w ktorey to drodze będącemu Jezusowi zábiegli? y odpowiádáią, że idącemu do Ieruzalem, ná mękę ná śmierć, y wszytkie ktore tám miał ponieść zniewagi: iák że ich przyiął? bárdzo dobrze, uzdrowił, do Kapłanow odesłał, y łáskáwie bárdzo odpráwił. Czemu nie mowił, mam ia teraz oczym myślić, precz podźćie &c. nic tákowego, bo y w okázyách przykrośći, prac, gorzkośći, ná się nástępuiących, umiał zátrzymáć łágodność, y to iest y ma bydź własna ludźiom wielkim. Drzewá obieráiąc między sobą Krolá, częstowáły tym drzewo figowe, ktore odpowiedźiáło, że mnie nie można odstąpić słodyczy swoiey, to iest łágodnośći, iákoby dáiąc do zrozumienia, iż będąc ná ták wysokim urzędźie, dla spraw wielkich, trudnośći, nie podobna mi się trzymáć w moiey łáskáwośći, y dla tego też niechcę. Co to zá *Sycomorus* drzewo, ktore ták szczęśliwe było, że Zácheuszowi Páná Iezusa pokazáło? Odpowiedáią, że to iest, ktorego owoce im bárdźiey śćiskáią, im więcey kolą, tym iest słodsze, *punctura dulcescit*,

*cescit.* To to ieſt chwałá oſobliwa, w nieſmákách, gorzkośćiách, łágodnośći, słodkośći nie tráćić, przyiąć mile káżdego, łáſkáwie káżdego odpráwić. Iob ſpráwiedliwy, oſypány wrzodámi śiedźiał ná gnoiowey gorze, ſkorupą ſkrobiąc ropę z ćiáłá ſwego z ćieká- iącą. Czemu gdźie nie w domu leży? niechćiał ſię nikomu ná- przykrzyć, chćiał bydź wſzytkim y ná ten czás słodkim. Pan Iezus w Nayświętſzym Sákrámenćie co ćierpi nieſmákow, zelży- wośći, á iednák káżdemu przyſtępny &c.

III.

GDy rożne do głoſu wdźięczności dźięk czynienia, wielbienia Páná Bogá podáią ſię teraz pobudki, należy do nich y urodze- nie, dobre, ſzláchetne, w domu w familii, lubo to ſzlácheckiey, lubo mieyſkiey. Vrodzenie ſzláchectwo ieſt *motivum* známieni- te do cnoty, poczćiwego żyćia, do przyſtoynych zabaw. Przeći- wnym ſpoſobem, przyśięgi fałſzywe, kłamſtwá, obżárſtwá, kradźie- ży, zwyczáynieyſze ſą ubogich, podłych, nikczemnych ludźi: oſo- by, godnie urodzone rządźi poczćiwość, rozum, reſpekt ná ſwo- ię krew, fámilia. Plebeuſzowie poſpolićie idą zá intereſem, zá zy- ſkiem zá ſwawolą, oſoby ſzláchetnie urodzone, pobudzáią ſię ſá- me do wſzelkich czynow, y chwálebnych ákcyi poſtąkow, chło- pſtwo karániem, ſtrofowániem, nukáć do wſzytkiego potrzebá. Y toć to ieſt, co ſobie przyznawał Sálomon *fortitus ſum animam bonam.* To część z urodzenia mego do wſzytkiego ſkłonny ieſtem dobrego. To ieſt co kiedy ſię zepſował, ná wſzytko złe roſpáſał, wyrżuca mu Pan Bog. *Quia habuiſti hæc & non cuſtodiſti*, miałeś talentá, odſtąpiłeś fámilii, poczćiwości, podźielę ná częśći Kro- leſtwo twoie, słudze iednemu twemu poczćiwie ſię ſpráwuiące- mu dam ie. Y z tądći Eleázár ieden z fámiliantow Máchábeyſkich, kiedy tyran dokuczał mu, áby pożywał zákazánych potraw, á zbrániáiącemu ſię niektorzy mowili, áby powierzchownie iedzą- cym zmyślić ſię bydź, záwołał. Nie przyſtoi mnie ſzláchetnie urodzonemu, y śiwy iuż włos ná głowie máiącemu, kłámáć, zmy- ślać. Wielki pochop zwodzenia, z krewnienia z oſobámi zacnemi do cnoty, do wſzelkiey poczćiwośći. A zátym, ma zá co káżdy Páná Bogá wielbić, że ſię ták urodził; poyrzeć tylko po owych

dźie-

dźieckách ná wśiách, ná Miásteczkách, co iák bębnowie, káłdunowie wychowáią śię, máło co rożnośći od prośiąt, bydląt, mogłoby bydź wiele z nich ludźmi zacnemi, Práłatámi, Vrzędnikámi, żołnierzámi, nic z tego. z kołtonieią, zgrzybieią, nieukámi zostáią y zostáną, czemu? że śię w chyżie chłopskim wychowáli, cháłupie kmieczey urodźili, wychowáli, z krewnienia z nikim godnym z powinowácenia żadnego &c. Ale kiedy ia o dobru z fámilii z krewnienia mowię, czemu ná pierwszym mieyscu nie kłádę, z krewnienia, złączenia śię z Pánem Iezusem w Nayświętszym Sákrámenćie. Tu śię to krewniemy y iedno stáiemy, z tą nayszláchetnieyszą naydroższą Krwią. Nie mowiłbym ia tego, gdyby wielcy Doktorowie Chryzostom S. Chryzolog, Cyryllus Augustyn, y wszyscy niemal nie zażywáli tego słowá, że przez Vczęstnictwo Nayświętszego Sákrámentu, stáiemy śię *concorporei, consanguinei*, społkrewnemi, społ ćiáłem złączeni z Pánem Iezusem. Ieżeli tedy mowiemy zwyczáynie z krewnionemi iákiemi fámiliatámi, á mniey ostrożnie postępuiącemu; á godźisz śię to ná ćię, ktoryś iest krwią bliską temu, N. N.? O dopieroż słusznie mowić káżdemu Kátolikowi, á czy śię tobie należy, obrażáć, kłámáć, kráść, żyć niepoczćiwie, łączyć śię z niecnotámi, ktoryś iest złączony tego álbo owego dniá, tey álbo owey uroczystośći z Pánem Iezusem, przez Swiętą Komunią &c. &c.

IV.

DZieśięć trędowátych zábiegło Pánu Iezusowi. Poráchuy śię káżdy, wiele też u ćiebie záchodźi, przychodzącemu w Nayświętszym Sákrámenćie Pánu Iezusowi trądow, złośći, niezbożnośći. Wołayże o zleczenie ich prosząc: Iezu obacz sprosnośći moie, oczyść, zmiłuy śię.

V.

POniewaź śię przez trąd grzech tłumaczy, przez trędowátych grzesznicy, toć słusznie y ia przez dźieśięć trędowátych, grzeszących dźieśięćioráko, to przećiwko Przykazániu Boskiemu, rozumiem, y przed Pánem Iezusem prezentowáć śię rádzę dźiś tym wszytkim, ktorzy są winni piątego przykazánia. A nie mowię to o publicznych zaboiách, bo ći rzadko wybiegáią śię sądu świec-

ckiego,

ckiego, zdrowie zá zdrowie, gárdło zá gárdło dawáć muszą. wzywam raczey táiemnych zaboycow: á są tácy naprzod, ktorzy więc płodu poronienie czynią przez rożne napoie, ziołá, &c. co iest wielkim grzechem, bo álbo płod ow miał iuż duszę, y ták tráći się ná wieki, álbo ieszcze niemiał, przećięsz był záczętym człowiekiem; á zatym zátrácenie y tego iest zaboiem. Táiemnemi zaboycámi są y ći, ktorzy płodowi zábiegáią; á te są niewiastki, co y swawolnie żyć chcą, y poślákowánia osławy się boią, lubo P. Bog częstokroć nie pozwala tego, czego one chcą. Należą do tych y te mátki, ktore ćiężárne będąc, nie pilnuią się, nie stáráią, nie ochraniáią, podpiiáią sobie, táńcuią, gniewáią się, y z tąd często poronienie ćierpią. Mężowie też przyczyną będąc, álbo bićiem, álbo surowośćią. Nád to tu należą mátki, podle śiebie dźiatki ná łoszku kładąc, one duszące, utłaczáiące. Skárżą się uboższe, że płaczą dźiatki osobno leżąc, ále lepiey noc iednę y drugą ich płácz wytrzymáć, niżeli o niebespieczeństwo ich uduszenia przychodźić, y z mátki stáć się zaboyczyną. Grzeszą co do zaboiu poduszczáią, mowiąc: szkodá sobie dáć gráć ná nośie, trzebá oddáć swoie. Grzeszą ktorzy gniew, nienawiść ná sercu ku bliźniemu knuią, śmierći życzą. Ale osobliwie tym się tu skárżyć należy, co Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie zábiiáią, á to iáko? skoro człowiek przyimie Páná Iezusá, żyie w nim przez łáskę ták długo, poki śmiertelnie nie zgrzeszy, zgrzeszy zá tydźień, zá mieśiąc, powroći się do swego nałogu, nátychmiast przestáie w nim żyć Pan Iezus. O srogi kryminał! *rursum crucifigere Christum.* Więc z tych y innych okolicznośći, ktokolwiek się winnym przećiw temu przykazániu Boskiemu czuie, niech dźiś woła: *Iesu miserere mei.*

VI.

Punkt I. Wdźięczność zá dobrodźieystwá z ich uznánia pochodźi. Mowi Ewángelia S. iż ieden skoro obaczył, że był oczyszczony, wroćił się dźiękuiąc, czemu drudzy tego nie uczynili? bo oczyszczenia swego nie widźieli, nie uważyli. To iest co nam nay-więcey szkodźi, nie widźiemy, co od Páná Bogá bierzemy, nie uważamy dobrodźieystw iego, czyni nam siłá, á my ná to máło refle-

xyi mamy; dla tego też nie dźiękuiemy, rozumiemy że to mamy álbo z náſzego zábiegu, álbo iż nam to bydź powinno, oglądaymy tedy, przypátruymy ſię pilno, uznamy że to wſzytko od Páná Bogá, pewnie ſię do dźiękczynienia záchęćiemy.

*Punkt* 2. Wraca ſię ten ieden do Páná Iezuſá, czemu nie kończy drogi do Kápłánow? czemu z dźiękczynieniem do Kápłánow nie śpieſzy, wſzák go to dobrodźieyſtwo zá drogę do nich potkáło? prawda ále cokolwiek mu Kápłáni pomogli, nie z ſámych śiebie mieli, ále od Páná Iezuſá. Náucz ſię káżdy cokolwiek bierzeſz dobrodźieyſtw, łaſk duchownych od Kápłánow ná ſpowiedźiách, przy innych Sákrámentách, wſzytko to od Páná Iezuſa, od ktorego y oni ſami máią, cokolwiek dáią &c. &c.

*Punkt* 3. Cudzoźiemiec wdźięcznieyſzy, tákim ſię ty ſtaw przed Bogiem twoim nie ſwoim, ále obcym, żadney relácyi do Bogá niemaſz, ábyś miał słuſznie ná nim czego wymagáć, nicześ dobrego nie uczynił, wniwczymeś ſię nie przysłużył, nietylko cudzym, ále nieprzyiaćielem byłeś Boſkim, á iednákći Bog ták wiele, ták wiele dał &c. &c.

*Z Żywotow SS. ná dźień S. Iuſtá, Biſkupá Lugduńſkiego.*

ZA grzechy chwalebna táka pokutá, kiędy ſię kto niegodnym ſądźi, tego co mu Bog dał. Juſtus Swięty Biſkup, że iednego winowáycę ſzalonego do Kośćiołá ućiekłego ludowi, ná porękę iednego zacnego Mieſzczániná wydał, á ten od poſpolſtwá potym był zábity, ták ſię o ten grzech karał, że ſię niegodnym Biſkupſtwá osądźiwſzy, z niego uſtąpił, pokutuiąc w uboſtwie, w nędzy, ná puſzczy. O gdyby ſię wiele ich ták rachowáło, podobnoby ſię niegodnymi *Beneficia*, tych álbo owych dochodow ſądząc, áboby ie dobrowolwolnie ſkłádáli, álboby ſię ich ták nagle nie nápieráli, álboby ſię od obrázy Boſkiey wſtrzymywáli mowiąc z Jozefem: A iáko mam grzeſzyć przećiwko Pánu temu, ktory mi ták wiele dobrego uczynił &c.

*Druga.*

*Z Swiętego Iuſtá Biſkupá Lugduńſkiego, te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki.*

P*ierwſza.* Ze ſpráwiedliwy káżdy, boiáźliwy ieſt, o obrázę Boſką, y tám ſię boi grzechu gdźie go niemáſz. *Iuſtus accuſator eſt ſui.*

Bone

*Bona mentis est illic agnoscere culpam ubi non est.* Táki to był dźisieyszy *Iustus* Biskup, że iednego winowáycę wydał z Kośćiołá, ubespieczony, iż mu włos zgłowy spáść niemiał, tylko áby było lud roziuszony iego uspokoić, gdy ináczey się stáło, że ow wydány rozśiekány iest, ták się oto frásował, iż niegodnym się osądźił śiedźieć ná Biskupstwie, poszedł zá morze ná pustynią y tám niezáiomy służąc SS. zá naypodleyszego pokutował.

*Náuká wtora.* Lubo Kośćioły święte są ućieczką winowáycom publicznym, nie każdemu iednák, lecz táiemnym grzesznikom wszytkim á wszytkim, są *Refugium, Asylum,* Konfesyonały, Cyborya, Ołtarze, Obrazy, wszytko to dla grzesznych, dla ućiśnionych potrzebámi rozmáitemi, z ktoremi do Kośćiołá káżdemu wolny przystęp; y tá iest poćiechá násza z Kośćiołow.

*Nauká trzećia.* Jáko Rodźicy dźiatki, Przełożeni poddánych, pásterze owieczki swoie, gdy się od nich oddaláią, máią mieć sobie przytomne, á to przez modlitwy święte, zalecánia ich Pánu Bogu. Jáko ten Swięty czynił, oddaliwszy się od owieczek swoich, ustáwicznie prosił Páná Bogá zá niemi, miał ie przytomne w sercu swoim.

## Ná Piątek Niedź: XIII. po Swiatkách.

WSzelkie złe y przygody ná świećie, ktorych nie iest grzech przyczyną, łátwo znoszone bywáią, ináczey te, ktore są ná ukaránie grzechu. Dźiesięć trędowátych, łátwiuśieńko dostąpiło oczyszczenia, uzdrowienia. bo to nie zá grzech ćierpieli, lecz z inney dispozycyi Boskiey. Ktorych przygod są grzechy przyczyną, nie łátwo się uspakaiáią. Dwoch znácznych Prorokow wysełał Pan Bog do ludu żydowskiego, krom wielu innych lub nie iednego czásu Izáiaszá y Ieremiaszá: obádwáy się wymawiáli. Pierwszy mowił, Pánie ia mam ustá zmázáne, *pollutus labijs ego sum.* Drugi *Pánie ia A A A wymowić nie umiem.* Obudwu Pan Bog leczy, lecz nie iednáko. Ná oczyszczenie ust Izáiaszowych, każe Aniołowi z węglem rospalonym zstępowáć y one *calculo mundari ignito.* Ieremiaszowych tylko się dotyka *tetigit me Dominus.* Czemu tám ogniem, tu lekkie ręki dotknienie? bo tám *polluta labia,* zmázáne

uſta, tu Ieremiaſz ieſzcze w żywoćie mátki poświęcony. Gdźie z grzechu przygodá, tám ogniá potrzebá. Uczerniłá ſię byłá bárdzo y oſzpećiłá iedná przed Pánem Bogiem duſzá *ter:* z więc chćiáłá tylko wodą ſię obmywſzy wszytkiego pozbyć, áż co do niey Pan Bog, choćbyś wſzytkie bielidłá ná obmyćie ſwoie obroćiłá, będźieſz zmázána przedemną. Jákoby chćiał rzec, trzebá nie wody ná obmyćie, ále krwią ſię oblać z dyſcyplin, z umartwienia. Pan Iezus wźiąwſzy ná ſię poſtáć grzeſzniká mowił o ſobie, *Baptiſmo debeo baptizari*, omyć, opłokać mi ſię potrzebá, á iáko? we krwi z biczowánia, z koronowánia ćiernowego, z krzyżowánia wypływáiącey. A czemu, bo ſię wſzytkiego świátá grzechámi obłożył. O uchoway Boże y teraz, ieżeliśmy ná czás ten nieſpokoyny záſłużyli grzechámi náſzymi, toćby ſię nam nie czego innego ſpodźiewáć, tylko ogniá mieczá. Prośmy ukrzyżowánego Zbáwićielá, áby wźiął y teraz nieprawośći náſze, zniosł iáko Báránek &c.

II.

Nie to co ludźi wiele á źle czyni, ále káżdy wedle ſumnienia y powinnośći, niech poſtępuie. Dźiewięć od trądu oczyſzczonych, precz poſzło Pánu Iezuſowi nie podźiękowáwſzy, widźiał to ieden z nich, nie ſzedł zá niemi, ále to uczynił co był powinien, przyſzedł upadł do nog Páńſkich, chwalebnie bárdzo. Wſzytko zgromádzenie ſędźiow, deputatow, ná kilkádźieśiat osob *Sanedrim* ſię názywáło, dekretowáło, oſądźiło ná śmierć Páná Iezuſa. Sam Nikodem był innego zdánia, nie poſzedł zá niemi, ále przy niewinnośći Iezuſowey ſtanął. Wſzytko miáſto od wielkiego do máłego wzburzyło ſię ná niewinną Zuzánnę, oſkárżoną od ſtárcow, o cudzołoſtwo, wſzyſcy ią ná śmierć potępili. Sam Dániel widząc, o iey niewinność záwołał, odezwał ſię, nie wiązał ſię do wielkośći ále do niewinnośći, do ſumnienia. Wſzytek lud Izráelſki wychodźił z ukłonámi, do ſtátui álbo ćielcow Ieroboámowych, ſam Tobiaſz oſobno chodźił do Ieruzalem, áby ſię tám kłániał prawdźiwemu Bogu. Fáryzeuſzowie piśmienni, Doktorowie, applaudowáli ludowi żydowſkiemu, w niedawániu trybutu Ceſarzowi, nie ſzedł w zdániu ſwoim zá niemi Pan Iezus, rzekł. *Reddite quæ ſunt Cæſaris.* Wielkość potępionych, nie umnieyſza iednemu

męki,

żki, ták liczbá grzeſzących, nie umnieyſza grzechu ćięſzkośći.

III.

A Dźiśiay dobrodźieyſtwo Boſkie, ktore odebráli Pánowie, Vrzędnicy, Przełożeni, Goſpodarze Goſpodynie, niech do głoſu wdźięczności przyłącza ſię. O wielka to łáſká Boża, że ćiebie, Pan Bog uczynił Pánem, Przełożonym, że roſkázuieſz, á ſłuchaia ćię, rządźiſz, diſponuieſz, żeć czeladká ſłudzy ſłużą, wygadzáia, że poddáni, kmiotkowie dla ćiebie prácuią, fatyguią ſię. Czymżeś ty był lepſzy nád nich, pokiś ſię nie urodźił, iáko y oni? á przećię oni ſłużą, a ty Pánem &c. ná koniu, w kárećie, a oni pieſzo &c. Powtore, ty będąc Pánem, maſz większy pochop do cnoty, bo wyſtáwiony ieſteś iák ná lichtarzu. Prętko ſię by to w tobie wydáłá zmázá, mákułá. Maſz większy obowiązek do dánia przykłádu dobrego. Z kąd goſpodarze niech ſię rekoliguią, iáko źle czynią, gdy ſię z goſpodyniámi, z żonámi wádzą, łwárzą, przeklináią: pátrzą ná to dźiatki, pátrzą ſłudzy, czeladká uczą ſię. Potrzećie, będąc ſtárſzym, maſz wieczną zasługę żyiąc świątobliwie, pokornym będąc, korząc ſię przed Pánem Bogiem. *Humilitas cum honore conjuncta* milſze ieſt Pánu Bogu, ieſt iáko drogi diáment w pierśćieniu złotym, ieſt iáko obraz drogo opráwny. Vbogiemu bydź pokornym, ćichym, nie trudno. Jezus ukrzyżowany, Pan nád Pány, *humiliavit ſe &c.* Głoſem wdźięczności odzywaymy ſię, dźiękuiąc zá wſzytko Bogu dobru Naywyżſzemu.

IV.

IEden z oczyſzczonych, chcąc ſię przy zdrowiu zoſtáć, boiąc ſię áby trąd do niego nie powroćił, odłączył ſię od drugich, udał ſię do Páná Iezuſá. Niebeśpiecznieyſza człowiekowi przez pokutę oczyſzczonemu mieſzkáć ná pierwſzym mieyſcu, zoſtawáć w okázyách, złych nałogách, trzebá kompánią porzućić.

V.

IUż z ſzoſtym trędowátym prezentuiąc przed Pánem Iezuſem, grzeſzących przećiwko ſzoſtemu przykazániu, ktore zákazuie wſzelkiey nieczyſtości. Niech nikt nie rozumie, żebym tu miał wſpomináć rozmáite około tego grzechu okoliczności, iáko ſię wſpomniáło w piątym y w czwartym przykazániu. Sproſność

tego grzechu nie pozwala, y gániącym umysłem o nim śiłá mowić według náuki Apostolskiey : *luxuria nec nominetur in vobis*, áni wzmiánki o tym grzechu niechay nie będźie, bo choćby y ná to byłá, áby upomnieć, obrzydźić, przecięsz szerzey się o tym báwić niebespieczna. Niechby kto z drugim w káłużie, w kloáce, szpetnie pomázánym chćiał się pásowáć, choćby go y zwyćiężył, nie byłby bez zmázánia, pokalánia. Páweł Swięty ánimuiąc do sprzećiwiánia się mocnego wszytkim występkom, temu nie sprzećiwiáć się, ále záraz ućiekáć od niego rádźi, *fugite fornicationem*. A to czemu? álbowiem grzech ten iest iáko zwierz, bestya iádowita, człowieká záraz przeymuie. Więc iáko przed drapieżną bestyą ućiekáć nie masz wstydu, ták y tu bez wszelkiey sromoty ućieczká. Mowił sławny niegdy żołnierz, lepiey że powiedzą o mnie iżem z tąd ućiekł, niżeli żem tu zginął, lepsza bydź w tym grzechu boiáźliwym záiącem, niżeli lwem odważnym, bo y szárpiąc tego zwierzá ná pokonánie, niepodobna nie pokrwáwić się, to iest nie zmázáć się iego szpetnośćią. Słynie ná wszytek świát sławny niewinnośćią Jozef Pátryárchá z tąd naybárdźiey, że się walká, potyczką nie bawił, ućiekł, płászczá w ręku niewstydliwy chodni gł. Nie bawmy się y my mowiąc o tym grzechu, to ná náukę niechay będźie, że y o nim mowić niechcę, tylko ktokolwiek kiedy tym się záráził trądem, wołay z dźisieyszym szostym trędowatym : Iezuśie zmiłuy się nádemną.

V.

DO wzgárdzenia sámemi sobą, pobudza nas y podłość ćiáłá nászego, y podłość dusze nászey. Co do ćiáłá, niemász mnieyszego nád ludzkie : zwierzęce, bydlęce, ptástwá, y po śmierći máią mieysce ná stołách Páńskich, Krolewskich, Xiążęcych ; ćiáłem ludzkim po śmierći, co żywo się brzydźi, z domu ie co predzey wynosi, z nim bydź ná iednę noc nikt niechce. Dusza ludzka prawdá, że iest szláchetnieysza nád wszytkie, ále y ta w przod nieprzyiaćiołką Boską, wprzod iest w gniewie Boskim niżeli w łásce, nuż iáka iey nieszczęśliwość, gdy ták wielekroć Páná Bogá obraza, ále naywiększa gdy potym żywoćie ginie, y ná wieczne męki się dostáie. O iáko w tym szczęśliwsza duszá iest

iednego

iednego robaká, niżeli człeká ná wieki potępiona! á więc czy ſię tu z ciáłá y duſze wynośić, ktorey wſzytká ſzczęśliwość ná ſamym tylko zbáwieniu, y dobrych uczynkách, należy tedy dla tego ſobą gárdźić. Alec tey wzgárdy naywięcey nas niech uczy Pan Iezus ukrzyżowány, ktory ták ſobą pogárdźił, że dopuśćił ſię trá-ktowáć zá naypodleyſzego, náyliżſzego, śieczono u pręgierzá, obná-żono, iáko łotrá zawieſzono. Prośmy iednak przez ták wielką iego pogárdę, áby więcey nie dopuſzczał ſobą gárdźić; pogánom pod Budą pozwaláiąc wygrány. Prośmyż mowiąc. Pokaż Pá-nie cudowną moc ſwoię, niech ná Imię twoie upada wſzelkie ko-láno, y Tureckie niech poznáią narody, żeś ty ieſt Bogiem ná-ſzym, &c.

VI.

PUnkt 1. Przechodźił Pan Iezus między Sámáryą y Gálileą, á w ten czás 10. trędowátych mu zábieżáło. Oto Pan Iezus y śiedząc ná mieyſcu y przechodząc ſię záwſze y wſzędźie dobrze czyni; nikędy ſię nie ſkárży ná importunow, wſzędźie przyſtępny, wſzędźie dobroczynny. Poráchuy ſię ty iáko potrzebuiącemu do ćie-bie trzeba czáſu upátrowáć, iáko pewne tylko chwile y czáſy á po-dobno rzadkie znaydźie ſię, co ſię łágodnego do uczynności ſkłon-nego znáyduią: ſtáray ſię te y tákowe zwyćiężáć fántázye, á zá-wſze wſzeláką pozyſkáć do uczynnośći ludźiom gotowość.

*Punkt* 2. We wſzytkimći żyćiu, ále oſobliwie w męce ſwoiey Pan Iezus przechodźił ſię, ná mieyſcu nie śiedźiał. Pierwſza iego drogá do wieczerniká, z támtąd do ogrodá; z ogroycá wprzod do uczniow śpiących; potym ku Iudaſzowi, y rotom ná ſię idącym, z támtąd prowádzony do Annaſzá, potym to Káifaſzá, tám do pi-wnice ná noc od Káifaſzá przeniosł ſię, do Piłatá, do Herodá, od tego znowu do Piłatá, u niego do słupá, álbo pręgierzá, potym ná ganek wyſoki, náoſtátek ná gorę Kálwáryiſką *tranſibat &c. &c.*

*Punkt* 3. Jeżeli wſzędźie y záwſze *pertranſibat benefaciendo*, dá-leko więcey przechodźi iego w męce ſwoiey pożytecznieyſze, idą-cemu tedy do wieczerniká, zábiegáć z prágnieniem do Nayświę-tſzego iego Ciáłá, idącemu do Ogroycá, zábiegayże czſzem ſercem y duſzą twoią bez owocow, pożytkow dobrych y świętych cnot,

prosząc

prosząc, áby tę ziemię polał Krwią swoią Przenayświętszą, wychodzącemu do śpiących Vczniow. Zábiegay z leniſtwem, ospálstwem twoim, prosząc o czuyność, idącemu do Annaszá, zábiegay z łáknieniem náuki iego zbáwienney; do Káifaszá z prágnieniem wielkim widzeniem go w niebie, do piwnice, z żalem zábiegszy, zá wszytkie sprosności żyćia twego, ná drodze do Piłatá záſtępuy ze wszytką zgrają Kátolickich dusz, witáiąc go, do nich od żydow przenoszącego. Ná ganku zoſtáwionemu pokázuy ſię grzesznikiem, łáſki iego potrzebuiącym. Idącemu ná Kálwáryą, zábiegay z Nayświętszą Pánną, z Szymonem &c.

*Z Zywotow SS. w dźień S. Stefáná Krolá Węgierſkiego.*

ODpráwuie ſię dźiś pámiątká Stefáná Swiętego, Krolá Węgierſkiego, wielce nabożnego do Pánny Nayświętszey. Z tąd zá iego powodem Węgrowie Nayświętszą Pánnę, Pánią swoią miáno. wáli, iey obrázy ná swoim złoćie wybiiáli. Do tego ktore miał ku Nayświętszey Pánnie nabożeńſtwá, był wielce ná ubogie miłośierny, sam im ręką swoią dawáiąc iáłmużnę, gwoli czemu gdy iuż nieznáiomie to czynił, w ćiżbie wielkiey ubogich, brodę mu wytárgáli, poszárpáli, ćisnąc ſię y tłocząc, co on sobie zá wielki honor poczytał. Náuká z tąd, ábyśmy w ow czás osobliwie gdy nas ubodzy gromádnie obſtępuią, ochotnieyśi byli do iałmużny. Wiele ich ieſt co iednego, álbo dwoch, trzech tylko upátruią, tym dáią, gromády ſię chronią, áby muiy dáć &c. &c.

*Druga.*

*Z Zywotá Swiętego Stefáná, pierwszego Krolá Węgierſkiego, te ná dźień dźiśieyszy náuki.*

P*ierwsza.* Jáka koło tych, ktorych chce mieć Pan Bog swoich dobroć záwczáſu, ieszcze przed ich národzeniem. Stefáná dźiśieyszego Krolá przeznáczywszy, swoim wielkim Swiętym, y chwały swoiey promotorem, oznáymił o nim Oycu iego Gieżie przez Anioła, Mátce zás pokazał ſię Szczepan Swięty, upewnił, że miáłá urodźić syná, y żeby mu dáłá iego imię. á nád to, gdy ſię ná odźił, sporządźił Pan Bog Woyćiechá S. że przybył ná ten czás z Prági, y ochrzćił to dźiećię. To to tákowa Boſka oswoich ordynácya. Vznáć y káżdy z nas może tákowąż, że ſię przed ná

rodze-

rodzeniem w żywocie Mátki nie udúśił, że przed chrztem świętym nie umarł, że w dálszych lećiech miał wychowánie y ćwiczenie należyte, &c. wszytko to służy do wiecznego błogosłáwieństwá otrzymánia.

*Náuká wtora.* Jáko Pánom, Krolom, y wszytkim Przełożonym, należy stáráć śię o zbáwienie swoich poddánych, swoiego ludu. Stefan Swięty Krolem w pogáństwie zostáwszy, wszytko stáránie ná to obroćił, ażeby poddánych swoich, przywiodł do wiáry S. y gdy niektorzy z Pánow Węgierskich, wojnę, rebelią oto przećiwko Pánu swemu podnieśli, á Pan Bog dał mu nád niemi zwyćięstwo, wszytkie ich dobrá ná Kośćioły poobrácał, dżieśieć Biskupstw z nich ufundowawszy y Arcybiskupstwo Strygońskie, szczęśliwy zwyćiężcá z ktorego szczęśćia ták wielki pożytek Kośćiołow stánął, nie ruiná, iáko śię od innych dźieie.

*Náuká trzećia.* Jáko káżde Krolestwo, Páństwo, Miásto, ktore pod opieką Pánny Nayświętszey zostáie, iest szczęśliwe. Stefan Swięty, wielce będąc nabożny do Nayświętszey Pánny, oddał zupełnie y śiebie y Krolestwo swoie, opiece Pánny Nayświętszey, y z tąd ią znał Pánią swoią, y błogo mu z tym było, ták śię záráźiło Kálwińskiemi Luterskiemi błędámi, ięczy pod iárzmem Tureckim.

*Náuká czwarta.* Jáko naćisk ubogich do iáłmużny, ćierpliwie znośić mamy, y sámi lepiey, że iáłmużnę ręką nászą dáiemy. Swiętego Stefáná ręká po śmierći w lat 45. zupełna náleźiona. Ciśnąc śię raz ubodzy, brodę mu wytárgáli, á on zá to Pánu Bogu dźiękował.

## Ná Sobotę Niedź: XIII. po Swiątkách.

Ile kto ma w Pánu Bogu ufnośći nádźieie, tylo mu śię iego łáski dostáie. Dźieśiąćiom trędowátym gdy powiedźiał Pan Iezus, áby szli y pokazáli śię Kápłánom, że ufáiąc wierząc słowu iego, záraz poszli, stáło śię, że *dum irent mundati sunt*, iáko uwierzyli, iáko ufali, ták śię im stáło Jak wielka miárá iest w nas ufnośći, tyloż iest Boskiey ku nam szczodrobliwośći. Dawid młodźiuchnym będąc, gdy stánął ná plácu, przećiwko Goliatowi, temi śię

 do nie-

do niego odezwał słowy. *Idę przećiwko tobie w imię Bogá záſtępow, iego imienem y pomocą uzbroiony, w nim nádźieię pokłádáiący. Da mi ćię Pan Bog w ręce moie.* Z kąd Dawidowi tákie upewnienie, że iák ná pewną każe, da mi ćię Pan Bog w ręce moie? Vfność w Pánu Bogu miał táką nádźieię, wedle iey miáry ſobie wſzytko dobro obiecował, y ták ſię ſtáło. Annę Sámuelowę Mátkę, obaczywſzy z płáczem modlącą ſię w Kośćiele Heli Kápłan, urągáć ſię począł z niey, názywáiąc ią piiáną, á gdy owá iáko rzecz byłá o ſobie powiedźiáłá, rzecze do niey. Nu miła Anno wſtańże, day pokoy modlitwie, powroć ſię do domu, á bądź pewna, żeć ſię to ſtánie od Bogá czego prágnieſz. Rzecz dźiwna, każe iey przeſtáć modlitwy, każe iść do domu, á przećię upewnia, iż to będźie miáłá czego żąda; y owſzemćiby to było kázáć iey modłitwę kontynuowáć. Aleć doyrzał w niey wielkiey ufnośći w Bogu, nádźieię tę ieſzcze ſkutecznieyſzą bydź rozumiał, ná otrzymánie od Bogá niżeli modlitwę. O miła druga Anno Oyczyzno náſzá, ieſteś w niebeśpieczeńſtwie, przynamniey ufay w Bogu y my z tobą.

II.

NIebeśpieczno prośić Páná Bogá więcey y pierwey o rzeczy doczeſne, niżeli o wieczne. Trędowáći utytułowawſzy Páná Iezuſá Náuczyćielem, *Ieſu Praeceptor*, mieli záraz wprzod prośić áby ich był náuczył drogi zbáwienney, iákoby duſzeſwoie zbáwić, niebo otrzymáć, łáſkę iego ośiągnąć, á potym dopiero o uzdrowieniu; nie o oczyſzczenie, áż oni támtego wſzytkiego zápomniawſzy, o ſámo tylko zdrowie proſzą, z tąd ſię im też nie nádáło, otrzymáli prawdá zdrowie, ále ſię nie náuczyli, iáko zá nie dźiękowáć, y dla tego w ſrogi grzech niewdźięcznośći upádli. Sálomon Krol zbudowawſzy Kośćioł w Ierozolimie, ofiárámi wielkiemi Páná Bogá ubłagawſzy, zásłużył ná ten fawor, że mu ſię Pan Bog pokazawſzy, pozwolił śiebie prośić oto, czegoby prágnął. *Pete á me quodvis 3. Reg: 5.* Sálomon ná to: *Dabis ſervo tuo cor docile, ut ſciat &c. Daſz ſłudze twemu mądrość, áby umiał rządźić, ſpráwowáć lud ſwoy.* O nie złąć rzecz prośił, ále lepiey gdyby był náſládował Oycá Dawidá, ktory o ſobie powiedźiał. *Vnam petii á Domino, hanc requiram ut in habitem in domo Domini.* O iedną ćię Pánie

Boże

*Boże rzecz proßę, ábym mießkał w domu twoim*, ábym się dostał do niebá ábyś mi dał chwałę wiekuistą. Ze nie to wprzod u niego było, dla tego, lubo uprosił sobie mądrość, ták iż mędrszego nád nie go nie było, upadł potym szkárádnie, zábrnął w srogie grzechy: nay beśpieczniey o rzeczy do zbáwienia należące wprzod prosić, o te się stáráć. Mágdálená ilekroć iey zdárzyło się mieć do ręku Páná Jezusa, záraz iáko do Náuczyćielá swego ná słuchánie náuki iego zbáwienney się udawáłá. Przyszedł Pan Iezus w dom Marty, Mártá koło doczesnych rzeczy się krząta, á Mágdálená u nog Páńskich słucha náuki iego, áż iey powiedźiał Zbáwićiel. *Optimam partem elegit sibi Márta*. Nie omylna to, bo coż pomoże człowiekowi choć sobie uprośi dostátki, bogáctwá, honory, ieżeli zbáwienia duszę nie otrzyma. *Quid prodest homini si universum mundum lucretur animæ vero suæ detrimentum patiatur*. á przeto niech záwsze będzie prożbá nászá o zbáwienie duszę, o łáskę Bożą, á potym chwałę wieczną.

III.

A Ja dźiśiay po wielu Beneficyách Boskich zgromádzonych do głosu wdźięcznośći, dźięk czynienia, uwielbienia Páná Bogá, chcąc go śilnieyszym uczynić zgromádzam wszytkich Literatow Bráctwo *Literatorum*, płći oboiey ktorymkolwiek dał Pan Bog náukę, że czytáią, piszą, drugich uczą. O iáko y to wielki talent, kto go umie dobrze záżyć! ták wieleby rolą oráło, ubogi kmieczy żywot prowádźiło, nędzę klepáło, wieśniáło, nędzniáło. Náuká, iednych Kapłánámi, Práłátámi uczyniwszy, innych oficyálistámi, u ludźi wźiętemi, do szczęśćia, dobrego bytu przyprowádźiłá. Jeden wielki Vrzędnik y Senator Polski, á przytym uczony, żartuiąc z uczonego ráкże tylko ubogiego, mowił: *At te literulas stulti docuêre Parentes*. Oto ćię nádáremno uczono, &c. Ow mu záraz odpowiedźiał. *At te literulæ magnum fecêre Catonem*. A ćiebie náuká wielkiego uczyniłá &c. Wieletoż o sobie mowić mogą, ktorzyby prostakámi będąc, tey nigdy nie mieli co teraz máią fortuny, &c. A dźiękuiąż zá to Panu Bogu? podobno nie wszyscy. Wiec literáći wszytcy rádzę, uczyńćie dźiśiay ákt táki álbo temu podobny. Ilom liter od obiecádłá począwszy nápisał, ilom ich przeczytał,



czytał,

czytał, ilom widźiał &c. Tylo tobie Boże moy chwały, uwielbienia.

IV.

TRędowátych mogąc Pan Jezus słowem uleczyć, odsyła ich do Kápłánow: ná náukę nászę, iż Kápłánom dána iest moc rozgrzeszáć ludźi, uzdrawiáć choroby duszne, przekładáć potrzeby ludzkie, wstáwiáć się y modlić zá nich. Szánuymy z tąd Kápłánow. Ale y Kápłáni, máiąc ták wielką władzą, służćie Chrystusowi &c. &c.

V.

GRzeszących przećiw śiodmemu przykazániu, stáwiam z śiodmym trędowátym przed Pánem Jezusem, á nie ták tych co publicznie krádną, poniewaz tákowych rzadko szubienica miia, iáko innych ktorych się kradźiesz nie wydáie, á przećię pełni są oszukánia, krzywdy cudzey. Tácy są wielcy Pánowie, Monárchowie świátá, ktorzy woyny prowádzą, Prowincye, Miástá, pustoszą. Tymby powiedźieć potrzebá, co niegdy Alexándrowi wielkiemu Pirátá ieden. Mnie práwi strofuiesz, że máłą łodką rozbiiam ná morzu, á ty cáłe szerokie Páństwá odbierász. Należą tu y Vrzędnicy, Exáktorowie, Ekonomowie, od ubogich podatki wyćiągáiący, á tym czásem z nich wiele do ich ręku przyliga. Tu należą Duchowni z Beneficyi Kośćielnych się bogácący, á tym czásem Kośćioły, Ołtarze, bez opátrzenia zostáią. Táiemni złodźieie są Rzemieśnicy urywáiący káwałkámi máteryi. Naiemnicy ktorzy byle iáko táko dźień odbyć. Robotnicy, ieżeli ná dźień, to bárdzo leniwo robiący, ieżeli ogołem, to skoro lecz nie sporo. Kmiotkowie, ieden ná drugiego gránice przestępuiący, w rolách, w gruntách szkodę czyniący, Pánow oszukiwáiący w dáninach, w dźieśięćinách. Więc y między żebrakámi wielu się znáyduie, co się im robić niechce, potrzebnieyszym, kálekom, do iáłmużny są przeszkodą. Tuż należą żołnierze szárpiący, krzywdżący ubogich. Zgołá ták są ludźie ná świećie, iáko owo wieprze pod dębem, wstąpi ná dąb Pásterz, ná trzęsie żołędźiu káżdemu do pokarmu, á świnie, áni weyrzáwszy wzgorę ná tego ktory im trzęśie, sámi się między sobą żrą, kąsáią, przed sobą porywáią. Tákći ludźiom Bog wszechmogący udźiela, áby káżdemu zá dosyć było,

á tym czálem ieden przed drugim rwie: więc kto ſię czuie winnym tego siodmego przykazánia, prezentuiąc ſię przed Pánem Jezuſem niech woła *Iesu miserere mei.* Niech woła winny będąc y oſmego przykazánia, fałſzywie ná kogo náſtępuiąc, nieprawdźiwie świádcząc; y dźiewiątego y dźieśiątego &c.

VI.

PUnkt 1. Wiecznośći ku Pánu Bogu nagrodá, zdrowie nie tylko doczeſne ále y wieczne. Doſtáłá ſię tákowa iednemu z dźieśiąći trędowátych, ktory iż zá oczyſzcenie podźiękowáł, krom zdrowia ćielesnego, odebrał y duſzne; gdy mu Pan Jezus opowiedźiał, iż wiárá twoiá ćiebie zbáwiłá. Dźiękuiący zá dobrodźieyſtwá Pánu Bogu, zásługuie większe doczeſne, z należytą przyimuiący wdźięcznośćią, drogę ſobie do wiecznych gotuie. Niechże ták u ćiebie żadne dobrodźieyſtwo Boſkie bez dźięk czynienia nie ginie, ábyś ſię godnieyſzym y ſpoſobnieyſzym do dálſzych ſtawał.

*Puntk 2.* Z dźieśiąćiu tylko ieden dobry, gdyby byłá większa część gdyby połowá, gdyby czwarta część powroćiłá ſię, ále tylko ieden. O iáka to prawdá iáko powiedźiał Zbáwićiel, *multi vocati, pauci electi, wiele wezwánych, máło wybránych.* Bać ſię zá tym potrzebá y ſtáráć ſię pilno, bydź między máłą, á zátym nie iść wolną drogą, poſpolitą, bráć przed ſię śrzodki pewniey do niebá prowádzące, nie opuſzczáć łátwo dobrych uczynkow, niedbáć co ludźie dobremu przygániáiąc mowią &c.

*Punkt 3.* Z tych dźieśiątká, ználazł ſię ieden y to cudzoźiemiec, nie gárdźi Pan Jezus, nie brákuie oſobámi, porzućił ſyny, obrány niegdy lud Izráelſki przybrał ſobie Pogánow, wyrzuceni będą támći w ćiemnośći wieczne, ci zgotowáne im mieyſcá ośiędą. O iáką to ma przynośić nam grzeſznym poćiechę, nie ieſt brákuiący oſobámi Bog, przyimuie, ktożkolwiek ſię do niego gárnie, &c. &c.

*Z Zywotow SS. w dźień S. Wiktoryná.*

WIktoryn Swięty ná dźień dźiſieyſzy przypada, zwyćięſtwem w imieniu ſłynie, ále w rzeczy ſamey zwyćiężony, bo ten to ieſt ktory ná puſtyniey mięſzkáiąc, od czártá w oſobie białeygłowy zwyćiężony, mizernie upadł. Kto ſię zwyćiężcą bydź w tey

okázyi rozumie, naypręd,ey ginie, naylepiey tu ſobie nie ufáć. Iáko też y do Páná Jezuſa przyſtępuiąc, niegodnym ſię ták wielkiey łáſki záwſze ſądźić. Piekna Hiſtorya o iednym Láiczku, ktory codźiennie Komunikował: dniá iednego wſtrzymał ſię, coś niegodności w ſobie bacząc; pokaże mu ſię Nayświętſza Pánná, pyta ſię d'a czego dźiś nie był u ſtołu Nayświętſzego? odpowiedźiał, nie rozumiałem ſię bydź godnego. Ná to mu rzekłá Nayświętſza Pánná. Albo ſię rozumieſz bydź kiedy godnym,

*Druga.*

PAmiątká o piekle y mękách czyſcowych, wielką ieſt do ſurowości żyćia ná świećie tym pobudką. Wiktoryn Swięty ná puſzczy w wielkiey świątobliwośći żyiąc, á potym od czártá w oſobie białeygłowy do grzechu przywiedźiony, zá to ták pokutował, W drzewie iednym rozſczepionym ręce wklęśnione przez lat cále trzy trzymał, nie pośiláiąc ſię tylko w niedźielę, wyſechł, wynędzniał, á to wſzytko czynił, pámiętáiąc ná ſtráſzny ſąd Boſki y karánie ſurowe zá grzechy &c.

## Ná Niedźielę XIV. po Swiątkach.

PAn Jezus żárliwie ſię uymuie o ſerce ludzkie, áby krom niego, nikogo nie przypuſzczáło do śiebie. To ieſt wyráźnie w dźiśieyſzey świętey Ewánielii, kiedy mowi żaden dwiemá Panom. służyć nie może. Oblubienicá Niebieſka, to ieſt duſzá nabożna, do Páná Jezuſá mowi o ſobie. *Ná łożeczku moim, ſukáć będę kochánká mego.* Cant: 3. Czemu nie w pokoiu obſzernym, czemu nie ná łożu wysłánym máteracámi, wezgłowkámi, ále ná ſzczupłym, wąſkim, ćiáſnym łożeczku? chćiáłá pokazáć oblubienicá, iż to ſerce káżdego práwowiernego, ma bydź iáko *lectulus*, wąſkie, nie przeſtrone, nie ſzerokie łożeczko, żeby ie ſam tylko záſtąpił, áby ſię tám więcey nie zmieśćiło, nie mięſzáłá ſię żadna inklinácya zła, miłość nie porządna. Kiedy hałaſtrá żydowſka, zbliżáłá ſię ná poimánie Páná Jezuſa w Ogroycu, wyſzedſzy przećiwko nim, rzecze: *Si me quaritis, ſinite hos abire. Ieżeli mnie ſukaćie, niechże ći wolno odeydą*, mowił to o ſwoich Vczniách. Tychći pewnie záżywa słow y do káżdego śiebie prágnącego *Si me quaris,*

*quaeris*, ieżeli mnie szukasz, mnie prágniesz, *sine abire* tę álbo owę osobę, tę álbo owę rzecz, niespráwiedliwie nábytą, z nią ia bydź nie mogę &c. O Pustelniku iednym iest historya, że ustáwicznie śiedząc w komorze swoiey, gdy ná czás dniá pogodnego ná słońce był wywabiony, zwykł był głowę swoię, ták kápturem záczepiáć, że y słońcá nie widźiał, áni mu śię oświećić dopuszczał, spytány czemu? Nie prágnę práwi świátłá słonecznego, máteryálnego, kiedy mię oświeca, ćiepli, słońce wewnętrzne Chrystus Jezus, &c. O Słońce! tyś nayćiepleysze y nayiáśnieysze, ty nas sámo oświecay, ogrzeway &c.

II.

KAtolicy, práwowierni, wszyscy bydź powinni dobremi, áby dwiemá Pánom nie służyli. Pogánie, niewierni iednemu tylko Pánu służą lub są dobrzy, lub źli, to iest czártu. Kátolicy, kiedy są źli, máią dwoch Pánow, iednego wedle wiáry Bogá, wedle zás złych uczynkow, czártá. Vchoway tedy Boże bydź złym Kátolikiem! trzebá áby iáko wedle wiáry ma iednego Bogá, ták y wedle obyczáiow do tegoż Páná należał &c. &c.

III.

EWánielia święta dźiśieysza, ma w sobie słowá te Páná Iezusowe, iż nie może nikt dwiemá Pánom służyć, to iest y Bogu y świátu, á zátym y owá polska przypowieść Bogu służ, á czártá nie gniewáy, nie iest áni bydź może wedle tey náuki, bo to niepodobna Bogu służyć, á czártá nie gniewáć. Godźien Pan Bog, áby iemu tylko sámemu służono. *Dominum Deum tuum adorabis & illi soli servies.* *Pánu Bogu kłániáć śię będźiesz, y iemu sámemu służyć będźiesz.* Więc ná ten tydźień będą pobudki, ktore nas do służby sámemu temuż Pánu Bogu obowięzuią, á teraz wpowszechności mowiąc z Augustynem Swiętym powtarzáć. *Omnia mihi clamant ut amem te, ut serviam tibi. Wszytkie rzeczy, świát, niebo, słońce wołáią, ut serviam tibi.* Służmysz &c.

IV.

PVnkt I. Wielka dobroć Boska, że nas Pan Bog ták chćiał wystáwić, zebyśmy do nikogo więcey obięćia sercem nászym sposobnymi nie byli, tylko do sámego Bogá. Wyráźił Augustyn S. napiłá.

napisawszy, *fecisti nos Domine ad te. Stworzyłeś nas Pánie dla siebie, y nie może bydź spokoyne, nápełnione serce, tylko tobæ.* Ale y w dźisieyszey Ewánieli S. potwierdza to Zbáwićiel mowiąc, *nemo potest*, żaden nie może dwiema Pánom służyć. Nie może, to iest, ták ocyrklowany iest człowiek, iż nie może krom Páná Bogá kogo mieć innego. Szczęśliwa niemoc, szczęśliwy człowiek, ktoremu uymuie Pan Bog śiły na złe, ktorego niesposobnym czyni do tego obięćia, co iest z obrázą iego Boską.

*Punkt* 2 Z kądże przećię iest, że często ludźie zdádzą się sobie ták mieć wiele sposobnośći y świátu służyć y Bogu, Machiáwelski przemysł dodáie im tey mocy, obłudna postáwá nieszczerość, zmyślona pobożność, są to skutki tákowego dowćipu, że przy tákowym iáwieniu się zá sług Bożych, służą márnośći świátu. O nieszczęsny tákowy przemysł, niechćieymy go umieć, áni się go uczyć, bądźmy raczey prostakámi, nie náśláduiąc Iudászá, co chćiał w Ogroycu imáiąc Iezusa, y Chrystusowym się oświádczyć y żydom hołdowáć &c.

*Punkt* 3 Ponieważ dwiemá niepodobna służyć, oddayże się káżdy zá sługę, niewolniká Pánu Bogu: á stáraymy się bydź Pánem nád swemi namiętnośćiámi, gniewem, ináczey, sługa nie będźie nikt Boskim, kto Pánem nád swoim ćiáłem, nád swemi nałogámi &c. &c.

V.

DO człeká porządnie chcącego żyć, należy wszytkie czásy y godźiny, iáko naylepiey rosporządźić. Czemu to Pan Iezus w nocy się nayczęśćiey modlił? bo w dźień pracował, obchodźił Miástá, chorych náwiedzał, á zás noc modlitwie dawał, Oto nas Zbáwićiel uczy, wszytko porządkiem odpráwowáć, od ráná powstánia záczawszy modlić się, byćie w Kośćiele, prace ręczne prowádźić, dźień záwsze náznáczone odpráwuiąc sprawy. Wiele ich iest, co iák oślep wszytko czynią, do tego do owego się chwycą, á nic słusznie nie zrobią. Toż mowić o Paćiorkách, Nabożeństwie. Tá Msza zá tego, tá zá umárłych, ten Rożániec, tá Koronká &c. ale teraz wszytko zá woyská Chrześćiáńskie pod Budą proszę ofiárowáć &c. &c.

VI.

MVśi bydź że żárliwie dosyć P. Iezus umawia się o usługę swoię kiedy w dźisieyszey Ewánielii S. sługi tákiego nie áprobuie, ktory oraz y świátu y Pánu Bogu służyć prágnie, mowiąc: iż nikt nie może dwiemá Pánom służyć. Więc ábyśmy cáłym sercem Pánu Bogu służyli, do iego służby záchęcáiące podádzą się niektore náuki. Ná dźień dźisieyszy tá osobliwa będźie, że nas od służby Bożey żadna przećiwność, żaden przypadek oddaláć nie ma. Wiele ich iest co tylko w szczęśćiu w dobrym powodzeniu Páná Boga chwalą, gdy inaczey się co dźieie, szemrzą, nárzekáią, utyskuią. Sługá prawdźiwy Boski, tak w szczęśćiu iáko y w nieszczęśćiu przy Pánu Bogu zostáie. Iest historya o Antytenesie Filozofie, ktory wystáwił Akádemią sławną, chcąc w niey dármo ktoby chćiał co uczyć. Nie stáwił się żaden tylko sam Diogenes, przy ktorym się báwił, *Antisthenes* rozgniewány w klar się deklárował, iż żadnemu do náuki mieyscá dáć niechćiał, y ła nego Diogenesa przez gwałt odgániał, y odgániáiąc raz laską uderzył w głowę. Ná co Dyogenes, iuż iáko chcesz biy, ia głowy pewnie nie umknę, áni ták twárdego naydźiesz kiia, ktorymbyś mię od swoiey náuki odegnał. Podobnym sposobem káżdy odzywáć się powinien ku Pánu Bogu, iáko niekiedy Apostoł. *Nikt mię od miłośći od służby twoiey Boże nie oddźieli, áni śmierć, áni utrapienie, áni żaden przypadek, twoy iestem záwsze. O Domine ego servus tuus &c:*

*W dźień poświęcánia Kośćiołá Poznáńskiego.*

POświacánia Kośćiołá Poznáńskiego doroczna dźiśiay odpráwuie się pámiątká, z tey powinnośći z ktorey nam náleży modlić się zá Kośćioł święty powszechny. Mamy się modlić y zá Diecezyą nászę, áby się w niey pomnażáłá chwałá Boża, w ludziách w Duchowieństwie. Kiedy albowiem ktora Diecezya, Páráfia dobra Pan Bog tám błogosłáwi, szczęśći. Zeby też to w Diecezyi nászey było, ná tę intencyą zmowmy Oycze nász. Zdrowás Márya y Wierzę w Bogá,

*Druga.*

*Uroczystość poświącánia Kośćiołá tutecznego, te nam nabożne podáie akty.*

**P***ierwszy.* Podźiękowáć mamy Pánu Bogu zá wszytkich Dobrodźieiow Fundatorow Kośćiołá tutecznego, zá wszytkie nakłády; iáłmużny, ozdoby &c. łáská Boża to spráwuie, że podáie, do serca Dobrodźieiom, áby z tego co im P. Bog udźielił z dobr tego, świátá, y oni też udźieláli.

*Wtory.* Podźiękuymy zá wszytkie łáski y inspirácye wewnętrzne ludźiom w tym Kośćiele od iego założenia od Pána Bogá dáne. O co tu grzesznych pokutowáło, co pokutuiących do Nayświętszego Sákrámentu przystąpiło, co zá náukámi, kazániámi do dobrego się pobudźiło. Ilo rozmáitych dobrodźieystw, mnieyszych y większych tu od ukrzyżowánego odebráło, słuszna zá to wszytko podźiękowáć.

*Trzeći ákt.* Reflexyą uczyńmy nád umárłymi w tym Kośćiele leżącemi, może to bydź, że tu wiele odpoczywa potępionych, ále też rozumieć potrzebá, iż więcey zbáwionych, y iuż z Bogiem kroluiących, obywátelow Wárszáwskich, sąśiádow &c. tym się żaden nie wyrządza honor, á są błogosłáwione ich dusze, oddaymy im należyte powinszowánie, á oraz prośmy, áby nas iáko swoich nie zápominali.

*Czwarty ákt,* Zgromadzám w nábożnych myślách nászych, wszytkie tu Msze święte odpráwione, wszytkie Komunie, spowiedźi, kazánia, wszytkie pienia, Procesye, modlitwy, supplikácye, á miánowićie te, ktore się teraz przećiw pogánom odpráwuią &c.

*Trzećia.*

**P**Rzy dźiśieyszey Vroczystośći poświącánia Kośćiołá tutecznego, należy się ná osobliwe iákie ku Pánu Bogu zdobyć ákty. 1. Dźiękuymy Pánu Bogu zá wszytkie dobrodźieystwá y łáski, ktore ludźiom w tym Kośćiele iák dawno udźielił. O moy Boże! ilo tu ludźi do pokuty náwroconych, ilo łáską Bożą obdarzonych, ilo w chorobách uzdrowionych, w smutkách poćieszonych zá wszytko to dobroći Boskiey dźiękowáć trzebá. 2. Dźiękuymy teyże dobroći, zá nátchnienia, pobudki, ktore dał dobrodźieiom

do do-

do dobrze uczynienia temu Kościołowi; ták wiele tu kilichow náspráwowáło, ornatow, kap, obrusow, alb, nadáwáło, ołtarzow nábudowáło, trzeba y zá tych iácy Fundatorowie, Kollatorowie sámi, Bogu dźiękowáć. 3. Ofiárowáć wszytkie tu odpráwione Msze święte, Komunie, Procesye, nabożeństwá, y niemi dźiś Máiestat Boski wychwalić, wysławić, &c. 4 Przeprászáć potrzebá zá wszytkie tu Páná Bogá obrazy, nie uszánowánia, ktore kiedykolwiek tu Pána Bogá potkały. A náostátek gorącą wnieść modlitwę do Boskiego máiestatu, zá duszámi tych, co ich ćiáłá w tym domu Bożym spoczywáią, kto wie mogą niektore iuż od lat stu, od 50. &c. Smáżyć się w Czyscu &c. prośmy za nich P. Bogá &c.

Czwarta.

DNiá dźiśieyszego mamy w tym Kośćiele Kiermás, to iest doroczną pámiątę poswiącánia Kośćiołá tego. Nie iest bez przyczyny, czemu często odprawuiemy poswiącánie Kośćiołow Bożych pámiątkę, snać ná to, ábyśmy y my poświęcáli Kośćioły násze P. Bogu, to iest, dusze, sercá, sumnienia násze, boć ták powiedźiał Apostoł: *Vos estis templum Dei vivi. Wy iesteśćie Kośćiołem Bogá żywego, przybytkiem y mięszkániem Duchá Przenayświętszego.* Iákoż ie zás nayiepiey mamy poswiącáć? Pan Iezus chcąc áby był Kośćioł iego poświęcony, czysty, niezmázány, wszedszy raz do niego, á ználazszy co było mniey przystoynego, powyrzucał, powyćiskał, powymiátał. Tákći y nam potrzebá wszytkie złe nałogi, pásye, námiętnośći wyrzucáć, wykorzeniáć, wymiatáć. Teodozyus Cesarz, postrzegszy iáko zá pánowánia iego wielce łáskáwego, wiele się złego w Páństwie, w Miástách iego námnożyło, wiedząc o iednym wielkiey świątobliwośći Pustelniku, wysłał do niego rádząc się co z tym czynić? Pustelnik ow nic nie mowiąc, posłáńcá owego weźmie z sobą do ogrodá zárosłego, wielą pokrzyw y źielská rozmáitego, pocznie tedy wźiąwszy motykę, grábić, wyrywáć, wykopywáć, dobywáć, y to czyniąc, rzecze: powiedz Cesarzowi coś widźiał, powiedźiał. Domyślił się, iáko łáskáwośći uchyliwszy, zákrzątnąć się potrzebá, około złych poddánych. Tákći y my częstokroć łágodnie sobie postępuiąc, niechcąc się sobie wniwczym náprzykrzyć, dopuszczamy szkodliwych zárośli.

Rozumieymy, że do káżdego z nas mowi Pan Bog. *Ecce constitui te ut avelles & dissipes*, oto postánowiłem ćię, áżebyś wyrwał, wykorzenił, wßytkie złe nałogi, áby się chronił złey kompánii, towárzystwá, okázyi do złego.

*Piąta.*

KTo do Kośćiołá ktorego uczęßcá, Kośćiołá owego Pátronowie Swięći z nim przyiaźń záwieráią, stáránie opiekę o nim máią. Aże naywięcey Kośćioły wystawuią pod *Patrocinium* Páná y Zbáwićielá nászego, Nayświętßey Panny, Iana Krzćićielá, Apostołow &c. O iáko wielkie ßczęśćie! mieć tych zá swoich Przyiaćioł, Opiekunow. Elizeusz Prorok, wychodząc ná rożne mieysca, ná kazánia, ná usługi Duchowne, miał zwyczay wstępowáć záwsze w dom iedney syná mátki z mężem swoim przykłádnie, ná záwdźięczenie owey ku sobie y domowi swemu skłonnośći, ták się czásu pewnego umawia z Mężem swoim. Widzę że to dobry y Swięty sługá Boży, ktory náwiedza dom nász, żeby w nim miał lepßą wygodę, zbuduymy mu pokoik osobny, w nim łoßko, stoł, zydelek y lichtarz. Podobnie Swięći Pátronowie Kośćiołow widząc w nich uczęßczáiącego kogo, mowią: dobry to człowiek, łáskáwy ná nász Kośćioł. Więc mu upraszáią spokoyne sumnienie, *mensam* opátrznie w pożywieniu, odźieniu, *sellam*, to iest honor, uszánowánie od ludźi. Náostátek, oświecenie we wßelkich trudnośćiách, wątpliwośćiách. Iest nabożna historya, o dźiatkách máluczkich wychowáiących się w Kośćiele przy iednym pobożnym Zákrystyánie, że gdy iadáły śniadánie podwieczorek przed Ołtarzem pewnym Nayświętßey Pánny dźiećiątká Páná Iezusá piástuiącey, dźiećiątko ták im się zdáło, przychodźiło do nich, y z nimi też śniadáło, że przy częśćiey tego bywáło skárżyły się owe dźieći, że nam źiada to dźiećię, á nic się do nas nie przykłáda. Zrozumiał Zákrystyan co było, náuczył ich prośćie prawi tegoż Dźiećięćiá, áby was też kiedy ná swoie śniadánie záprosił, ále y mnie nieprzepominayćie, gdy to uczyniły dźiatki, rzekło dźiećię Iezus, nágotuyćie się y z wáßym Preceptorem ná uroczystość w Niebowstąpienia Páńskiego, ktorego to dniá pobrał ich Pan Iezus do niebá &c. Oto chowánie się przy Kośćiele owych dźiatek Pánu Iezusowi ták miłe, y dźiatkom pożyteczne &c.

*W dźień*

*W dźień S. Eudoxyußá Męczenniká.*

EUdoxyuszá Swiętego Męczenniká dźisiay iest pámiątká. Ten będąc Xiążęćiem álbo Hrabią w Pogáństwie, á táiemnie wierząc w Chrystusá, áby tym prędzey był poimány, przebrał się w podłe száty, y ták dał się tym co szukáli Chrześćian ná zábićie, poimáć. Własny to wizerunk Páná Jezusá, ktory nie przyszedł w Máiestáćie, ále áby tym prędzey zá nas Krew przelał, postáć służebniká przyiął, upokarzáiąc śiebie sámego.

*Druga.*

*Z Zywotá Swiętego Eudoxyußá Męczenniká Chrystusowego, náuki te są ná dźień dźiśieyßy.*

P*ierwsza.* Jáko między honorámi y dostoieństwy tego świátá, naygodnieysza rzecz, bydź sługą Boskim. Eudoxyus był wielkim ná świećie u Dyoklecyáná Cesárzá Vrzędnikiem, dla wiáry złożony iest z urzędu, prostym tylko Szláchćicem został, ále y tego tytułu łátwie pozbywał, zostáiąc się tylko przy służbie Chrystusowey. Tákći iest służyć P. Bogu iest krolowáć.

*Wtora náuka.* Iáko się Páná Bogá boiącym kłámstwem brzydźić potrzebá. Swięty Eudoxyus przed okrućieństwem Dyoklecyáná, krył się czás niemáły, w prostym chodząc ubierze, szukáiący go od sędźiego, nátráfili ná owegoż sámego, ále go nie uználi, pytáiącym rzekł: proszę was do śiebie, uczęstowawszy opowiem o Eudoxyuśie. Stáło się, ták powiedźiał, żem ia iest, owi zá ochotę iego ofiárowáli mu się, że o nim powiedźieć nie mieli, że go ználeść nie mogli. A Eudoxyus, uchoway Boże, ábyśćie dla mnie nieprawdę powiedźieć mieli. idę z wámi Oto y dla zdrowia ochrony, nieprawdy nie przyimuie, á między ludźmi ilo krzywoprzyśięstw, ilo fałszow o ládáco, odważ się káżdy &c.

*Náuká 3.* Iáko to iest naylepsa przyiaźń kiedy kto tego ktorego kocha życzy mieć z sobą w niebie. Swięty Eudoxyus miáł wielką przyiaźń z Zenonem ná imię z sąmśiádem swoim, ále niewiernym, idąc ná śmierć, obaczy go nád sobą płácącego. A Eudoxyus do niego, naymilszy Zenonie nie płácz, obádwá w iedney łodce zá Bożą łáską przeniesiewá się ná wieczność, ieno te słowá usłyszał Zeno, skoczy, stánie przed sędźią, záwoła. Y ia ie-

ſtem Chrześćiáninem, śćięty ieſt z Eudoxyuſzem. Oto prawdźiwa miłość, iść weſpoł do niebá. Prágniyćie dźiatki z Rodźicámi, Małżonkowie z Małżonkámi, towárzyſze z towárzyſzámi ſwemi, bydź weſpoł w niebie &c.

## Ná Poniedź: Niedź: XIV. po Swiątkách.

NIemáſz nic głupſzego w człowieku, iako ták ſię o duſzę ſtáráć iáko y ćiáło, to ieſt rozumieć, iż iedzeniem, pićiem, iáko ćiáłu ták y duſzy ſię wygadza. To ieſt co Zbáwićielowi ſię niepodobáło, kiedy mowił: *Nolite ſolliciti eſſe animæ veſtræ quid edatis, aut quid bibatis.* Nie troſzczćie ſię o duſzę, coby iádła albo piłá, iákoby chćiał rzec, duſzy innego trzebá pokarmu, nie chlebá, nie napoiu, czym innym pośiláć ią potrzebá, to ieſt świętemi zábáwámi, modlitwámi, medytácyámi, zbiorem uczynkow dobrych, &c. Ow Ewánieliczny bogacz, názbierawſzy, náłádowáwſzy gumná, ſzpichlerze, mowił tak do duſzy ſwoiey: *Anima mea, habes multa bona, bibe, comede.* *Duſzo moiá, maſz wiele, iedz, piy, używay.* Głupia záprawdę mowá, áza to duſzá w człowieku ieſt iáko ſzkápia, bydlęca, coby ią to karmić, poić potrzebá, wźięto ią też záraz od niego, umarł nocy náſtępuiącey. Zydźi ná puſzczy *Nitentaverunt Deum, ut peterent eſcas animabus ſuis. Pſalm: 77.* Náprzykrzyli ſię Pánu Bogu proſząc o pokarm z mięśiwá duſzom ſwoim, nie ćiáłu ále duſzom, rozumieiąc, że w tym wſzytko ſzczęśćie záwisło duſz, ná ieść ſię ná pić, poginęli zátym. Nápiſał Duch Swięty, nienágáona ieſt obmyśláć ćiáłu pożywienie, pićie, odźienie, á przytym robić ná duſzę dobrymi uczynkámi, álbo raczey przytym ſtáráć ſię o obrok duchowny dla duſzy. Y z tąd zwyczay chwalebny w Zakonách, w zgromádzeniach świątobliwych, że przy ſtole czytáią Zywoty Swięte, Piſmo Boże &c. żeby oraz y ćiáło z chlebá, y duſzá z ſłucháńia ſię pośilała.

II.

BOgáctwá przeſzkádzáią do służby Bogu, bo kto bogáty, ieſt oraz y pyſzny, á pyſzny nie ieſt ſługá Boſki. Lepiey nam tedy bydź ubogiemi, ábyśmy ubogiemi będąc, byli oraz y pokornymi, á zátym y ſługámi Boſkiemi. Cieſz ſię káżdy ſwym uboſtwem.

III.

POświęcenie Kośćiołá ſercá náſzego y duſzy náſzey, záſadzáiąc ná wykorzenieniu, uprzątániu páſyi, złych nałogow, á oraz do tego uprzątánia pobudzaiąc, to zá pobudkę przywodzę, że niemáſz podobno człowieká żadnego, ktoryby z śiebie przedtym iákich iuż nie wykorzenił niedoſkonáłośći. Pomyśl ſobie káżdy byłeś we zwyczáiu álbo przyśięgánia śię, álbo kłamſtwá, álbo piiáńſtwá, álbo w iákich nieporządnych áfektach, poſtąpiłeś teraz w dalſzy wiek, ták wielekroć to gániono, popráwiłeś śię, zwyćiężyłeś. A czemuż niemálz y teráźnieyſzych, ktore ieſzcze maſz zwyćiężyć? Y to ieſt ná pobudkę teráźnieyſzego wykorzenienia. Ták śię pobudzał Dawid przed Saulem do zwyćiężenia Olbrzymá Filiſtyńſkiego, kiedy álbowiem Saul przekłádał mu trudność potyczki zták ſrogim człowiekiem, replikę táką dał: byłem ieſzcze chłopięćiem, pasałem trzody u Oycá mego, przybiegáły tedy rozmáite beſtye, niedźwiedźie, lwi, &c. to ia iák nic zápálzczekę y tego y owego wźiąwſzy rozdźierałem, owieczki, koźiełki z ich pázurow wydźierałem, á zátym mogę y tego zwyćiężyć oto z kąd śię pobudzał? właśnie iáko Oćiec ſynká ſwego ánimował lemięſzá náprâwą, ſyn ten młodſzym będąc, orywał u Oycá rolą, czáſu pewnego, pług mu śię w polu rozſypał, lemięſz kroy, wypadł, nie było kowalá, młotká, ani śiekiery, náwet áni kámieniá: więc pięśći ſwoiey ná to zażyły wſzytko náprâwił, z czego śię potym przed Oycem chwalił. W niemáły czás potym, wypráwił tegoż ſyná ná utarczkę álbo poiedynek, z drugim wielce mężnym, ktory go w oczách Oycowſkich, dobrze przyśiodłał, ná źiemię obalił, broń odebrał; więc Oćiec ánimuiąc go, pocznie wołáć, ſynku, ták ieno iáko pług, to ieſt pięść ći zoſtáie, kiedy ná broni ſzwánkuieſz, ow zátym do pięśći, y popráwił ſzwánku ſwego. Oto y temu przypomniego dawnego zwyćięſtwá, dodáło śmiáłośći ná nowe. Tákże y my przypominaiąc, iákoſmy śię ſprzećiwiáli dawnym nałogom, y teraz śię ſprzećiwiaymy.

IV.

SŁużmy Pánu Bogu ſámemu, bośmy ſą od niego ſámego, á nie odkogo ſtworzeni, on ieſt *Cauſa noſtri efficiens*, bo nas z nie

czego

czego uczynił. *Ipse fecit nos & non ipsi nos.* P. Bog iest *Causa nostri exemplaris.* bo nas stworzył na wyobrażenie y podobieństwo swoie, bardźiey my iesteśmy podobni do P. Bogá, niżeli dźiatki do Rodźicow swoich, niż obraz do prototypu swego. Iest Pan Bog *Causa nostra finalis,* bo nas dla śiebie stworzył, y ták kto dom zbuduie, budynek ow ná iego mięszkánie służy: kto winnicę záśádźi, z iey owocow pożywa. Wszytkie rzeczy nam od Bogá są dáne, áby nam służyły, á my P. Bogu służyć, od ktorego iesteśmy sami, nie mamy, *Illi soli servies &c.*

V.

P*Unkt* 1. Dwiemá Pánom służyć, nie podobna, bo iednego kocháiąc, drugi będźie w nienawiśći. O strászna Zbawićielá powieść! á ża nie może bydź y ten y ow kochány? áza nie może bydź temu połowá áfektu, połowá sercá, drugiemu połowá? á przynamniey ieden kocháany, á drugi nie? bez nienawiśći iednák oto nie może. Przeląkniy śię grzeszniku, ktory nie mowisz kocháiąc co przećiw Bogu, że ia uchoway Boże Bogá nie odstępuię, á dáleko mnie nienáwidźi, tylko coż czynić, że y z tąd sercá oddalić nie zda mi śię. Mylisz śię ná tym, iuż ieżeliś śię nákłonił do kogo innego krom Bogá, álbo nie dla Bogá, lecz dla innego respekiu, upodobánia, ućiechy, zabáwy twoiey, tym sámym Bogáś porzućił, masz go w nienawiśći, choćbyś o tym nie myślał. Podźiału żadnego Tworcá z stworzeniem nie przymuie, chce bydź áby wszytko twoie do niego należáło.

*Punkt* 2. Przebieszże człowiecze wszytkie twego żyćia zabáwy, przypomniy sobie, kiedyś y kędy serce twoie był uwikłał, álbo z tą miłośćią skłonnośćią, álbo gniewem, zemstą, álbo prágnieniem zbytecznym świátá, udánia śię przed nim, dobrego mienia, honoru, iużeś o Bogá niedbał. Y luboś Paćierz mowił, luboś śię modlił, był Pan Bog u ćiebie nieprzyiaćiel &c. O Boze! y mogłoż ná mię to ták wielkie paść nieszczęśćie, mogła bydź iáka chwilá, w ktorą śię o mnie ách nieszczęsnym prawdźiło, że Bogá nienáwidzę.

*Punkt* 3. Ach nieszczęśliwy náwracáiąc śię do ćiebie Bogá moiego, powtarzam po tyśiąckroć, ześ miłośći, miłośći, miłośći godźien

godźien, nie, nie, nie nawiści. Dla tegoż przeklinam wſzytkie te momentá tákowe, w ktore cokolwiek tey y iákokolwiek było, á Seráficką Boſką, Nayśw: Pánny y wſzytkich SS. miłośćią miłuię, miłuię, miłuię.

VI.

CO nas ma pobudźić do goracey modlitwy zá żołnierzow w polu, ták pod Budą iáko y z Krolem I. M. będących? P. Iezus cáłą noc trwáiący ná modliwie, pobudza nas do tákiey uwagi: P. Iezus cáłą noc ná modlitwie, a ia kilku paćierzow w nocy zmowić nie mogę, on dla mnie nie śpi noc cáłą, á mnie kwádráns ieden pomodlić ſię głowá ćięży, drzymię &c. gnuśnieię. A wieleſz nocy w obożie bezſennych teraz prowádzą żołnierze pod Budą, gdy ná odśiecz przyſzedſzy nieprzyiaćiel, nád ich kárkámi wiśi. Cięſzko nam owo, gdy nie dośpiemy, gdy złą noc, ſen nieſmáczny mamy, á gdy tám nieprzyiaćiel nád kárkiem wiśi; co tám zá ſen? Przykro ſpáć nie rozebrawſzy ſię, ále ćięzey y przykrzey zbroi, páncerzá, ſzyſzaká nie zdeymowáć, ále niepodobna wypiſáć, wſzytkie trudy, ćięſzkośći woyſkowe, ktore to y Krol I. M. zá gránice w dźikie polá záſzedſzy, ponośi; więc czy nam máią bydź też przykre ſuplikácye, modlitwy, proceſſye, zá tych, co ták wiele zá nas ćierpią, ponoſzą &c.

VII.

NAleży prágnieniu Páná Jezuſowemu ákomodowáć ſię, ábyśmy ſamemu tylko Pánu Bogu służyli, do czego ná záchęcenie powiedźieć chcę dźiśiay, że tym ktorzy ſzczerze zupełnie Pánu Bogu służą, ná niczym nie ſchodźi. To ieſt co ſług ná służbę do Pánow ſwoich záchęca. ieſt to záś ták co mowię. Odpráwiwſzy Pan Jezus wieczerzą oſtátnią z Vczniámi ſwemi, między wielą dźiwnie zbáwiennych náuk, pyta ſię ich. Dźiatki moie, kiedym was wyſyłał między ludźie, bez żadney prowizyi, bez bieſag, bez tłomáczow, pieniędzy, czy wam kiedy náczym ſchodźiło? zgodnemi głoſy odpowiedźieli wſzyſcy, *nihil nil*, ná niczym ná niczym. Ktory ieſt ták ſzczęśliwy sługa, áby mu u Páná ſwego ná niczym nie ſchodźiło, kto ták ſzczęśliwym ieſt Pánem do ſług ſwoich, áby ſię o nic ná niego nie uſkárżyli, ſamá ták ieſt ſzczęśliwa służbá Boża. Słuſznie ſię ſkárżył Pſalmiſtá S. *Dominus regit me*, inſza wer-

ſya czyta: *Dominus paſcit me & nihil mihi deerit.* Pan Bog moy páśie mię, á ná niczym mi nie będźie ſchodźiło: ktore to słowá *Fulgentius* Swięty żegluiąc po morzu bez żadney prowizyi, uſtáwicznie ſobie śpiewał. Pan Bog ſię mną opieka, ná niczym mi ſchodźić nie będźie. Doználi tego Eliaſzowie, Elizeuſzowie, Páwłowie, Puſtelnicy, Antoniuſzowie, y inni ktorych Pan Bog, iuż to przez kruki, iuż przez łánie, iuż przez rożne zwierzętá żywił, opátrował. Lud Izráelſki, lubo niewdźięczny, krnąbrny, Pan Bog przez lat 40. cudowną ná puſzczy mánną karmił, opátrował. Niechże nas to záchęći do służby Bożey, że ná niey będącym, ná niczym nie ſchodźi, Bog ich opátruie &c. &c.

*Z Zywotow SS. w dźień S. Elewteryuſzá.*

DZiś w Kośćiele Bożym pámiątká ieſt Elewteryuſzá Swiętego, z ktorym mięſzkał bliſko Spoletu Grzegorz Swięty, o nim to napiſał, iż miał wielki dar też y płáczu, będąc wielkiey ſercá proſtoty, nie umiał ináczey Pánu Bogu ſię modlić, tylko płácząc, y dla tego wſzytko oco prośił, otrzymał, y cudá rozmáite Pan Bog przez niego czynił. Náuká z tąd iż my naywięcey mamy ſię podobáć Pánu Bogu płácząc, y zá grzechy ſwoie, y zá nie godność náſzę. Powtore, iáko dźieći płáczem upraſzáią prędzey u Rodźicow, ták y my u P. Bogá upraſzaymy.

*Druga.*

*Elewteryuſz Swięty Puſtelnik, te nam ná dźień dźiśieyſzy dáie z śiebie náuki.*

P*ierwſza.* Jáko człowiek grzeſzny ma żalem y płáczem ſerdecznym umárłą duſzę ſwoię ożywiáć. Otym Swiętym mężu piſze Grzegorz Swięty, że płácząc łzámi ſwemi, umárłego iednego wſkrześił. Vmiera duſzá przez grzech, nie ináczey do żywotá przywiedźiona bydź ma, tylko płáczem zá grzechy &c.

*Náuká wtora.* Jáko chlubić ſię, wynośić z łáſki Bożey ſzkodliwa. Elewteryuſzá przechodzącego nimo ieden Klaſztor Zakonnic, też prośiły, áby wźiął z ſobą iedno chłopię od czártá navgráwáne. Vczynił to, wźiął do ſwego Klaſztoru, ſtáło ſię, że czárt cále ie opuśćił, co widząc Elewteryuſz, rzecze: oto czárt z Mniſzek ſię nátrząſał, między ſługámi Bożemi tego nie umiał: tylko

to wyrzekł, czárt śię do Pácholęćiá wroćił. Snać to z prostoty on wymowił; ále śię znáć dáie, iáko chelpić śię z dárow Boskich, z drugich poniżeniem szkodliwa &c.

*Náuká trzećia.* O skuteczności y mocy modlitwy spolney. Elewteryusz stárzec widząc co śię stáło, rzecze do Bráćiey wszystkich, ktorych był na puszczy Przełożonym, Bráćiszkowie moi, nie skosztuymy chlebá wprzod, áż w płáczu y we łzách poty śię modlić będźiemy, poki to pácholę cále od czártá opuszczone nie będźię. Stało śię, modlili śię wszyscy y otrzymáli &c.

## Ná Wtorek Niedź: XIV. po Swiątkách.

Z Wielkim to iest Paná Bogá nie ukontentowániem, kiedy kto nie z iego ręku ná potrzeby swoie wygląda pośiłku y pomocy. Dáie śię zrozumieć z słow Zbáwićielowych w Ewánielii świętey przeszłoniedźielney. *Nolite solliciti esse &c. Scit enim Pater vester &c. quia his omnibus indigetis.* Jákoby rzecz chćiał: nie záśiągay ćie skąd inąd prowizyi, opátrzenia, tylko od Oycá niebieskiego, ktory sam wie dobrze y widźi czego wam potrzebá. Y toć iest ná co śię skárży u Proroká Bog. *Væ filij desertores.* Isa: 30. *ut faceretis consilium & non ex me & ordiremini telam & non per spiritum meum. Biádá wam cośćie rádę wźięli przed śię á nie ze mnie, záczęliśćie robotę mnie śię nie dołożywszy.* Nie strofuie oto, że rádźić poczęli &c. ále tylko że nie uważyli w przod, ieżeli to z chwałą Bożą, ieżeli z sumnieniem, z słusznośćią śię zgadza. Y toć iest, czego śię dopomaga Oblubieniec niebieski, u duszy do śiebie nabożney. *Pone me ut signaculum super cor tuum, ut signaculum super brachia tua, quia dura est in infernus æmulatio.* We wszytkich spráwách twoich, cokolwiek będźiesz robiła, álbo myśliłá, miey mię ná sercu, ná pámięći, ná rámieniu twoim, przez mię wszytko robiąc, mnie do wszytkiego záżywáiąc. Nie miło iest przyiaćielowi życzliwemu, kiedy ten ktorego on kocha á może náprzykład śiłá dokazáć przez kogo innego sobie u Dworu spráwuie przyiaćielá, postępuiąc. Toż tu rozumiymy. Nie zárobiłá ná pochwałę owá nierządnicá, ktora mowiłá. *Vadam post amatores meos, qui dant panes mihi, lanam, linum, & oleum.* Osee 2.

poydę zá memi miłośnikámi, u nich śię żywić, u nich odźiewáć będę. Figuruie tá wszytkich, co o Bogá niedbáiąc, szukáiąc sobie przez rozmáite sposoby, fortuny, dobrego mienia. Wiedzmyż, zá tym, y bądźmy ubespieczeni, że mamy w niebie Oycá, *qui scit*, ktory wie y widźi co komu potrzebá.

II.

PO trzykroć Pan JEZUS w Ewánielii Swiętey upomina áby śię nie frásowáć: álbowiem frásunek káżdy, iest ćięszki, głowę mięsza, zdrowie psuie, pokoy odeymuie. Nie frásuymyż śię, nie kłopoczmy, dobrego Páná Bogá mamy, iemu ufaymy, nim śię weselmy.

III.

JEst zwyczáyne przysłowie, nie ták strászny iest czárt przeklęty iáko go máluią, áleć prawdę mowiąc, y owszem iest dáleko strászniey szy niżeli go máluią. To prawdźiwsza, że grzech káżdy nałog; występek, nie iest ták strászny, nie ták niezwyćiężony iáko śię zda człowiekowi. Wielu rozumie, iż mu niepodobna od. iąć śię od piiáństwá, rozbrát z tą álbo ową osobą uczynić, poprzestáć kłámáć, przyśięgáć śię, nu ieno tylko poczniey wypełniáć, wykorzeniáć, á Bog doda siły, pomocy, rátunku. Strászny był Olbrzym przed Dawidem, tylko co śię ná niego do kámieni porwał, obálił go y przekonał. Pustelnikowi iednemu, prezentował śię czárt przeklęty w postáći murzyná, sámych śię obłokow tykáiącego, odważył śię ná niego choć młody, wnet ze sromotą murzyn pierzchnał. Występki, złe nałogi, iáko przez uczęszczánie wkorzęniáią śię w człowieká, ták *per intermissionem*, przez zániechánie owego opuszczáią. Oćiec ieden Duchowny, miał dwuch penitentow wielce gniewliwych, záiádłych, kordyácznych, z iednym z nich co był uboższy, postánowił, áby przynamniey we trzech okázyách był ćierpliwym, y zmilczał obiecuiąc mu dobrą w pieniądzách zapłátę; drugiego potym z tymże ná pewną záprowádźił pośiadkę, ktory pręćiuśieńko záczepił go, y dosyć dał okázyi do gniewu, á on pámiętny będąc *pactum* z Duchownym Oycem, ćierpliwie wszytko zniosł, łágodnie mu odpowiedźiał; zádźiwił śię drugi (bo go dobrze znał, iáko był popędliwy) y zá-

raz ſię ſam rekoligował, mowiąc: ten ſię ták odmienił, á ia czemu nie? y ták ſię záraz popráwił. Ow też pierwſzy po troiákim ſię w gniewie zwyćiężeniu, iuż ná potym był ćierpliwſzy. Otoż to nałog nie ták ſtráſzny, iáko kto rozumie. Wykorzeniáć, tylko iąć ſię go potrzebá, á ták poświęćiſz Kośćioł ſercá twego, wyprząnąwſzy z niego, co ieſt nie dobrego.

IV.

SŁużyć Pánu Bogu winniśmy, bośmy ſię ták obowiązáli, obligowáli ná Krzćie świętym. Co ieſt Profeſya w Zakonach świętych, to obietnicá ná Krzćie świętym: tám śluby, wotá czynią, ći co ſię ná służbę w Zakonie świętym P. Bogu oddáią: y ná Chrzćie świętym śluby, obowiąſki. Przez Profeſyą zoſtáie káżdy przywiązánym do Fundatorá, Oycá, Zakonodawce ſwego, przez Chrzeſt ś. przyſtáie káżdy do Chryſtuſa, Oycá, *Legislatora* Naywyżſzego. Profeſya przyodźiewa Zakonniká, Zakonną wedle Reguły ſzátą; zdeymuie káżdy przy Chrzćie świętym ſzátę z siebie ſtárego człowieká, ſtárego Adámá, á przybiera ná ſię Jezuſá Chryſtuſá odźienie. Podpiſuią ſię ſwym imieniem przy Profeſyách ná śluby y obietnice zakonne. Ambroży Swięty, Auguſtyn, y inni, świádczą, że trzymáią, chowáią, Aniołowie wyznánie twoie, ślub twoy Chrześćiáńſki człowiecze, ktorymeś ſię czártá y iego pompy wyrzekł, á oddałeś ná służbę Bożą. A zátym czyńmy dosyć tey Profeſyi, służmy Pánu ſámemu &c.

V.

PVnkt I. Nie każe ſię troſkáć Pan Jezus o iedzenie, o pićie, o odźienie. A czemu? á czyś co robił człowiecze, ſtáráiąc ſię o ćiáłá twego wyſtáwienie ták ſubtelne, ták miſterne, ták prácowite, kto ie uformował? kto koſteczki, żyły, iunktury, árterye w nim powiązał, pokrępował? kto ſkorą przyobległ, krwią nápełnił? ręká miłośiernego Bogá, opátrzność Stworce rzeczy wſzytkich. Ieżeli tedy ták rzecz wielką chćiałći człowiecze Pan Bog ſam ſporządźić bez ćiebie, bez ſtáránia twego, bez pracy y zabiegow twoich, á niemać dáć co ieſt mnieyſzego, to ieſt pożywienia y odźienia, gdy zbytecznie ſię oto nie ſtáráiąc, ná Páná Bogá ſpuſzczać ſię będźieſz.

*Punkt 2.* A duszę ktoć dał człowiecze? Bog tákże bez pracy y stárania twego, iák to záś iest rzecz zacna, kosztowna, szácowna duszá ludzka, wymowić niepodobna, dosyć nátym, że ná obraz y podobieństwo iest Boskie, że do poięćia Bogá iest sposobna, do záżywánia iego, w nieśmiertelney chwale stworzona. Rozumie, pámięta, dyszkuruie, przyimuie y obeymuie niezmierne niebiosa, głębokośći morzá, obszernośći źiemie, y wszytkich kreátur: Syn Boży dla niey stał się człowiekiem, krew ná iey okup naydroższą wylał ná krzyżu: tenći y ták drogi kleynot dał Pan Bog człowiecze, choćiasz ná to namniey nie prácował; á nie obmyśli dla ćiebie czego mnieyszego?

*Punkt 3.* Iużże teraz nie záchodząc dáley, záraz wszytkiemi y ćiáłá y dusze siłámi, wielbiy, wychwalay, wysławiay, PánáTworcę ćiáła y dusze &c.

VI.

NIe życzliwość, nie áfekt, zazdrość nienawiść, często sprawuie, że się nie szczęśći, nie powodźi, temu komu zazdroszczą. Czemu Pan Iezus máiąc obráć Uczniow dwunastu, oddala się ná modlitwę od ludźi, iákoby nie komunikuiąc nikomu, co miał czynić, bo iloby się tu było národźiło zelozyi, szemránia, przećiw owemu Piotrowi, Iędrzeiowi, &c. dla ktorychby się byłá pomięszáłá nieiáko Elekcya Chrystusowi. Oto y teraz, iedni się smucą z ućiśnionych Niemcow pod Budą, drudzy ćieszą, iedni zyczą, drudzy zazdroszczą, ktoż wie ieżeli tych zazdrość, nienawiść nie psuie wszytkich progressow. Prośić trzebá Páná Bogá, áby y nieżyczliwych sercá przeformował, ábyśmy iednostáynie wszyscy Páná Bogá prośili &c. &c.

VII.

SŁużmy Pánu Bogu, bo kto iest sługą Boskim, iest oraz y przyiaćielem Boskim. *Iam non dicam vos servos, sed amicos.* V świátá kto przyiaćiel, iuż nie sługa, kto sługa, nie iest iáko Przyiaćielem; Przyiaćiel á sługá u Bogá iedno: kto większym sercá Boskiego konfidentem nád Dawidá, *vir secundùm cor Dei, mąż ten był wedle sercá Bożego*: nazywa go Pan Bog sługą swoim Nátánowi mowiąc: *Loquere servo meo David.* Miłym był Panu Bogu Abráám, y tego sługą

sługą swym tytułuie Pan Bog miłym przyiaćielem. Moyzesz, y tego tytuł sługi Bożego potyka: *Mortuus est servus meus Moyses*, także Jozue, także y Job: *Numquid considerasti servum meum Iob.* Co przyiaćiele słudzy Boży nic swego nie promowuią, tylko interesá Boskie, y Pan Bog wszytek iest nákłoniony ná dobro y pożytek sług swoich. Pánowie záś świátá tego z sług swoiego tylko dobrego przestrzegáią, á słudzy wzáiemnie swego interesu &c.

*W dźień Národzenia Nayświętszey Pánny.*

Z Národzenia Nayświętszey Pánny, dźisiay Kośćioł święty niezmiernie się weseli, ábyśmy my też z Kośćiołem świętym się weselili, mieymy te pobudki. Reflektuymy się krośiusieńko ná osobliwe násze od Páná Bogá dobrodźieystwá, iáko to, że temu, álbo tey dał dar czystośći, powołał go tą álbo ową drogą do służby swoiey, záchował w tey álbo owey od grzechu okázyi &c. &c. wszytko to zá przyczyną Pánny Nayświętszey. Mowmy ták sobie, gdyby nie było Pánny Nayświętszey, toby ia upadł, álbo upádłá, tedy &c. owedy &c. A toć słusznie się mam weselić z iey Národzenia.

*Druga.*

PRzy dźiśieyszey Vroczystośći Národzenia Nayświętszey Pánny, á oraz y nabożeństwie nászym do Nayświętszego Sákrámentu, rozumiymy iż go lepiey uczćić y ważyć, nieiáko stáwiáiąc go sobie w żywoćie, w wnętrznośćiách rodzącey się Naświętszey Pánny. W Cyboryum, w Monstrancyi, pod báldáchinámi ná ołtarzu, stáwiáią Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie. Nayświętsza Panna iest y Cyboryum, y Monstrancyą, y Ołtarzem, y naykosztownieyszym nád wszytkie báldáchiny báldáchinem. *Powtore*, upádniymy w świętych áfektách nászych przy kolebce národzonego dźiećięćiá, rzucáiąc przesliczne koło niey kwiećie, roże, lilie, ćierpliwośći świętey, miłośći gorącey, pokury, czystośći &c. *Potrzećie*, stáwiaymy sobie z iedney strony Ioáchymá Oycá, z drugiey Annę Mátkę. Męska płeć niech się łączy z nabożnymi áktámi Ioáchymá Swiętego, białogłowska z Anną Swiętą, ich miłośćią rádośćią, weselem witáiąc dźiećię. *Náostátek*, stáraymy się nábyć y uprośić od národzonego dźiećięćiá Máryey prostoty dźiećinney,

umo-

umorzenia miłości własney, woli swoiey &c. Te y tym podobne akty w sobie wzbudzaymy &c.

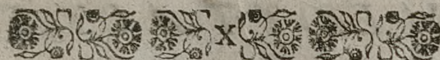
*Trzecia.*

NArodzona Nayświętsza Pannę ták witáć mamy, iákoby się dźiś národźiłá. Nie iest to bez przyczyny, że lub się Nayświętsza Panná urodźiłá ná świát, iuż lat niemal tyśiąc śiedmset, przećięsz Kośćioł święty tych słow bárdzo często záżywa, dźiśieysze národzenie, dźiś się urodźiłá &c. chce ábyśmy w nabożeństwie nászym ku niey národzoney ták się sprawili, iákoby to dźiś się národźiłá, dźiśieśmy ią raz pierwszy w kolebce, pieluszkách oglądáli. Więc żebyśmy nie omylnie do tych iasłeczek przypádli, iák nayśpiesznicy przypadaymy y teraz, prośilibyśmy o błogosłáwieństwo, prośmy y teraz, cáłowálibyśmy tę źiemię, to mieysce &c. to y teraz czyńmy w duchu, prágnieniu &c.

*Czwarta.*

NAuki y medytácye o szczęśćiu y błogosłáwieństwie wierzących, niechay dźiśiay konkluduie błogosłáwieństwo Pánny Nayświętszey, z iey wiáry pochodzące. Gdy Elżbietá Swięta w progách domu swego witáłá Nayświętszą Pánnę, między innemi to ná iey pochwałę powiedźiáłá. *Beata quæ credidisti. Błogosłáwioná ktoraś uwierzyłá.* nie mowi Elżbietá Swięta, *beata es, quia Mater Dei facta es, błogosłáwionás żeś się stáłá Mátka Boża*; nie mowi, *beata es*, iż z Pánieństwem Máćierzyństwo w tobie iest złączone; nie mowi, *beata es*, iżeś iest niepokalánie poczęta iżeś we trzech lećiech Pánu Bogu ná służbę oddána, ále tylko *beata es quæ credidisti*, żeś uwierzyłá. To iest, że w ten czas uwierzyłaś bydź się obrána zá Mátkę Bożą, kiedyś ty rozumiáłá, iż bydź tey Mátki sługa, zá wielkie twoie miáło bydź szczęśćie: uwierzyłaś że z Pánieństwem mogło bydź w tobie Máćierzyństwo: uwierzyłaś że Duch Swięty miał wszytko w tobie spráwić. O wielka to ná zálecenie wiáry, że z tąd y Nayświętsza Pánná błogosłáwiona. Prośmy áby *credentes salvi, beati simus*, ábyśmy wierząc błogosłáwieni byli.

Na




# Ná Srzodę Niedźiele XIV. po Swiątkách:

KTo śię w pieniądzách kocha, słábiuchnym ieſt, niemocnym, łátwiuchno zwyćiężonym być może. Mowiąc o mámonie Zbáwićiel w przeszłey niedźieli námienia wyráźnie. *Non poteſtis Deo ſervire & mammona*, y ieſzcze pierwey. *Nemo poteſt duobus Dominis ſervire*. Oto po wielekroć niemoc, y słábość iákąś przyznawa Chryſtus, gdźie śię pieniądze mięſzáią. Kto nád tego Chryſtuſa mocnieyſzy? powiedźiał o ſobie. *Data eſt mihi omnis poteſtas in cælo & in terra*, *mam wielką moc y władzę ná niebie y ná źiemi*; á przećię ták mocny, potężny, pieniędzmi zwoiowány, *tunc paſſus quando venditus*, mowi *Lorinus*. O władzy Páná Bogá nápiſał Mędrzec, *Proverb*: 21. *Cor Regis in manu Domini, quocunq; voluerit inclinabit illud*. Sercem Krolewſkim Bog włáda. też iednák władzą y moc, przyznawa pieniądzom. tenże *Exod*. 8. *Multos perdidit aurum & uſq; ad cor Regum extendit, & convertit*. Ezechiaſz Krol iák mocny, silny, potężny. Sennácheryb zwoiowány y 80. tyśięcy woyſká ná plácu położonego świádczy, iednák przez áfekt do pieniędzy osłábiał, zwyćiężony od Bábilonczykow, wſzytkiego co miał z dáwnych przodkow ſwoich, pozbył. Czemu? bo posłom Bábilońſkim ſkárby ſwoie prezentował, iákoby w nich nádźieię pokładáiąc. Lud Izráelſki z Egiptu wyprowádzony, iák silny Fárao z hołdowány pokázuie, Chánáneyczykowie y inni nieprzyiaćiele, iák ſkoro Egypſkie dobrá, dostátki námyśl im przyſzły, ſmákowáć ie ſobie poczeni, biedney gádźinie ná puſzczy ognáć śię nie mogli. Chryzoſtom S. dyſzkuruie, że owych co śię po linách ſznurách wieſzáią, *Funambulos* ich názywamy, żadnego do dobywánia murow, do wſtępowánia ná wieże, belloárdy nie záżywa, bo temi báwiąc śię płonnemi ákcyámi, do woiennych nie są ſpoſobni odwag, y dáley mowi. Ludźie co ſerce ſwoie uwichłáne maią ſkłonnośćią do pieniędzy, do mámony, pręćiuśieńkiemi są do zwyćiężenia, odſtąpić łátwo Páná Bogá, ſumnienia, cnoty, poczćiwośći &c. *Non poſſunt, Deo ſervire & mammona &c.*

II.

NA ptáſtwo, ná lilie, ná kwiáty obracáć nam roſkázuie oko Zbáwićiel. Piekna to y chwalebna rzecz, obaczywſzy kwiatek, lilią, zboże, drzewá bráć z tego wſzytkiego okazyą do chwalenia Páná Bogá, do wysławienia mądrośći, opátrznośći iego, piepieknośći, dobroći.

III.

IEżeli co pomaga więcey do zwyćiężenia złych nałogow, iáko Nabożeńſtwo do Nayświętſzey Pánny. Oná ieſt *refugium peccatorum*, ućieczka grzeſznych, nie tylko że im odpuſzczenia grzechow iedna, ále też, że zwyćięſtwo nád złemi ſkłonnośćiámi im dáie. Ták Swięty Tomaſz z Aquinu, ták Dominik Swięty, ták wiele innych wſzelkie w ſobie zwyćiężáli pokuſy. Antoni Swięty z Padwy, ilekroć zwyćiężyć chćiał iáką páſyą, tego Hymnu o Goſpodze uwielbiona zażywał. Wincenty tákże Swięty zá naywiększą miał obronę w tákowych okázyách Pánnę Nayświętſzą. Białagłowá iedná w grzech upadſzy; á niechąc żyć w ſromoćie, uśiádła z dźiećiątkiem ná iedney wyſokiey gorze nád głębokim ieziorem, chcąc ſię w nim utopić, przybył y czárt przeklęty, toż iey perſwáduiąc, tocząc ſię tedy z gory, záwołáła Márya, wnet iuż y pogrążona uczuła, iákoby kto zá włos głowy trzymał; byłá to Nayświętſza Márya, ktora w niey onę przełamáłá deſperácyą. Krzywoprzyśięgłá iedná niewiáſtá, záraz náſtępuiącey nocy pokazał ſię iey czárt przeklęty; grożąc, że zá ſześć niedźiel miał ią udusić, y co noc ták ią ſtráſzył; áż gdy ſię do ſpowiedźi świętey udáłá, á oraz y do Nayświętſzey Pánny, wolna y od grzechu, y od ſtráſzydłá owego zoſtáłá. *Refugium peccatorum*, ućieczką grzeſznych ieſt Nayświętſza Pánná, ktora kiedy ſię dźiśiay ſzczęśliwie ná świát rodźi, witaymy ią, ſkłániaymy ſię do iey iasłeczek, kolebeczki, w iey łzách dźiećinnych zánurzaymy ſię; w iey pieluſzki przed Máieſtatem Boſkim ſię obwiiaymy, áni ſię od dźiećięćiá tego w nabożeńſtwách náſzych oddaláymy.

IV.

GOdźien ieſt ze wſzytkich miar Pan Bog, áby mu ſámemu człowiek służył, oſobliwie y dla tego, iż go z niewolniká z nie-

przyiaćielá, z rebelizantá swego, synem swoim, dźiedźicem niebá, y wiecznego błogosłáwieństwá, uczyniwszy, ták wysoko wyniosł, ze pospołu z sobą mieysce mu náznáczył, w niebie. *Vbi ego sum, illic & minister meus erit.* Coby zá oblig, zá obowiązek był, owego, ktoregoby Krol, Monárchá, doznawszy swoim przedtym wielkim nieprzyiaćielem, ktoryby rękę swoię ná niego podniosł, przyiął potym do łáski, uczestnikiem swego szczęśćia, społdźiedźicem swego Páństwá uczynił: toż y nie rownie więcey Pan Bog czyni z człowiekiem grzesznym, niegodnym. Zá wielką rzecz ogłasza pismo s. iáko Aswerus Márdocheuszá ubogiego, wzgárdzonego wywyższył: pierwszym po sobie w Krolestwie uczynił, po Krolewsku ubránego, po mieśćie prezentowáć roskazał. Nic to wszytko nie iest do honoru, czći wywyższenia, ktore Pan Bog człowiekowi oświadcza. *Si quis mihi ministraverit honorificabit eum Pater meus.* Służmy ták dobremu Pánu. *Dominum Deum tuum adorabis & illi soli servies.*

V.

*Pan Iezus upewnia o opátrznośći Boskiey.*

N*Aprzod.* Dodawániem wszytkiego niewiernym, Pogánom y złym ludźiom, iákoby rzec chćiał, tych ktorzy go bluźnią, karmi, zywi, odźiewa. Słońce nád spráwiedliwemi y niespráwiedliwemi, áby wschodźiło spráwuie. Dodáie nieprzyiaćiołom swoim wszelkiey wygody, wczásu, dobrego mienia. A niema obfićiey dáleko ieby to nie było z przeszkodą większym dobrom duże swoim wiernym, miłym dźiatkom, swoim Przyiaćiołom dodawáć, służyć, mu tylko, czynić wszytko do iego przysługi. Czyńże duszo moiá, stáray się usilnie ná iego robić chwałę, á w ostatku, spuść się ná iego nayświętszą opiekę.

*Powtore.* Pokázuie Pán Iezus ptástwo ná powietrzu, kwiatki w polu, iáko ie Bog opátruie, zdobi, krasi: y ten kwiat ktory dźiś iest, iutro podćięty będźie ktorego ták krotki byt ná ziemi, ktory ták prętkiey skáżie podległy, przećięż ták wiele na ozdoby piekności, odźienia z Boskiey dobroći, opátrznośći. A ty człecze ktorego Bog chce mieć z sobą ná wieki, niemasz więcey sobie obiecowáć po Pánu Bogu?

*Potrzećie.* Ważyſz że nigdy Pan Bog koło liliy ták wiele nie prácuie, iáko koło ćiebie, á lilia y ślicznie kwitnie, y wyſoko ſię ku niebu podnośi, ná czás y náchyla ku źiemi. A w tobie co zá obyczáiow okráſa, ozdobá, y piekność, co zá odor y wonia z poſtępkow, co zá wzroſt ku niebu, co zá uniżenie ſię przed Bogiem? Zawſtydź ſię, á nie day przed ſobą kwiátu nie rozumnemu &c.

VI.

SŁużyć Pánu Bogu, wielki ieſt honor, sławá, godność. Szczycą ſię inni słudzy świátowi z Pánow ſwych, im Pan godnieyſzy, tym y sługá. Z tąd słudzy Krolewſcy, Xiążęcy, Senatorſcy; á Bog nád Krole y Monárchy, zátym godnieyſzy iego sługá nád Krolewſkich, Ceſarſkich. Z tąd y ſámi Krolowie zá honor ſobie poczytáli, służyć do Mſzy Swiętey, podawáć ámpułki, do kielichá, świece zápaláć, ná Ołtarzu gáśić. Pánie Krolowe ſzyć, prać, álby tuwálnie, ná ozdobę Ołtarzow. Iákoż naymnieyſza z tych Pánu Bogu usługá ſzláchetnieyſza ieſt, nád naywyżſze, naywyśmienitſze, ná dworách Páńſkich usługi. *Powtore* Kto Pánu Bogu służy, nábywa zacności, ſzláchectwá, nie tylko ná ćiele, ále y ná duſzy. Co do ćiáłá ſpoyrzeć po Ołtarzách, Relikwiarzách, w iákim uſzánowániu ſą kośći Swiętych, iáko ná chwałę ich y ćiał sług Bożych, Kośćioły, Káplice, Oratorya bogáte wyſtáwuią, á oraz y duſze ich ſzláchetne, zacne, ubłogosłáwione. Słudzy Krolewſcy, ozdobni ſą wedle świátá, wedle ćiáłá, pieknie, świetnie chodzą, á tym czáſem ich duſzá ſzpetna, grzechámi zmázána, polityki dworſkiey, pochlebſtwá, obłudy, nieſzczerośći pełna, służbá świáiowa wedle duſze nie zdobi. *Potrzećie.* Służący Pánu Bogu, podobnymi ſię ſtemu ſtawáią. Ták podobnie ieden dyſzkuruie; uczący ſię pod Filozofem, Filozofii, pod Teologiem Teologiey, pod Retorem Retoryki ná bywáią; á to ták ná dworze Boſkim, Boſkich nábywáią obyczáiow. O służbá ſzczęśliwa, ſzczęśliwa!

*Z Zywotow SS. z Zywotá S. Doroteuſzá.*

NIe záſzkodźi nic dobremu, áni świát, áni dwor, áni źli ludźie. Dniá dźiśieyſzego mamy przezacnych Męczennikow pámiątkę, Piotrá, Doroteuſzá, Gorgoniuſzá. Ci ná dworze Dyoklecyáná wychowáni, między żołnierſtwem, dworſkiemi, przećię wielkiemi

Swię-

Swiętemi zostáli, y krew dla Páná lezu/á przelali. Niechże nikt nie mowi, á iákoż to ná świećie Pánu Bogu służyć, insza to Zakonnikom, inna Duchownym, wszędźie dobry ma okázyą, mieysce y pole, &c.

*Druga.*

*Z Historyi o Swiętych Dworzánách Dyoklecyánowych, Pietrze, Doroteuszu, Gorgoniuszu y innych, wielkich y chwalebnych Męczennikách Chrystusowych, te sa náuki na dźień dźisieyszy.*

P*ierwsza.* Iáko dobrym y dwory Páńskie nie szkodzą. Oto ći dworzánie w wielkich fáworách y respekćie u Cesarzá będąc, stáli się sługámi y Męczennikámi Chrystusowemi.

*Náuká wtora.* Iáko wesołą twarzą znośić krzywdę, od złego człowieká, iest go przez to wielce zásmucáć. Ieden zacny w Nikomedyi obywátel, srogi edykt ná Chrześćiány pod czás tego w tym mieśćie bytnośći zdrapał, podeptał, wźięty oto ná srogie męki, wszykie wesołą twarzą ponośił. Ták iż okrutni káći y ći ktorzy ná nich instygowáli, tym się naybárdźiey trapili, że go smutnym widźieć nie mogli. Toć to iest co dokuczáiącego może z konfundowáć, gdy ćię ná krzywdy ktore od ćiebie ponośi nie zmięszánego widźi.

*Náuká trzećia.* Iáko záwźiętość ludzka szuka okázyi ná bliźniego choć niewinnego. Pod ten czás zápalił się páłác Cesarski, y wielka go część upádłá. Dyoklecyan wszytkę winę ná Chrześćiány zwaláiąc, kazał wszytkich bráć, wiązáć, w ogień wrzucáć. Oto złość okrutniká pretexty wynáyduie &c. Strzeżmy się ná nikogo niewinnego nástępowáć &c.

## Ná Czwartek Niedź: XIV. po Swiątkách.

KTo się cále w potrzebách swoich ná Páná Bogá y iego opátrzność spuśći, ieszcze więcey otrzyma niżeli prágnał, niżeli potrzebował. To námieniáią słowá Zbáwićielowe *Nolite solliciti esse, scit enim Pater vester &c.* Nie frásuyćie się o śiebie, wie álbowiem Oćiec wász potrzeby wásze, á wiedząc ieszcze więcey czyni, niżeli wy śmiećie żądáć, prośić &c. Oto Ewánieliczny bogacz, *sepultus in inferno,* dostawszy się do piekłá, á sprobowawszy iáko

nieszczęśliwy tám był káżdego, prośił Abráhámá, áby łázárzá z łoná swego spuśćił, ktoryby pozostáłych iego Bráćiey, nápominał: áby ináczey żyli, żeby śię tám gdźie on nie dostáli. Aż co ná tę prozbę Abráhám? *Máią práwi ná świećie Moyżeszá, y Prorokow*, iákby chćiał rzec, ty mnie prośisz o iednego łázárzá, mendyká, prostaká, dla bráći twoiey, á Bog miásto iednego, iuż ich opátrzył Moyżeszem y tyśiącą mądrych, żárliwych Káznodźieiow, Prorokow, więcey masz z opátrznośći Boskiey, niżeli prośisz. Tobiasz świątobliwy Oćiec tylko on myślił iákoby długi syn iego odebrał, od pewnego obywátelá w odległym kráiu, tylko śię stárał o człowieká, towárzyszá drogi iego, áż co więcey Pan Bog uczynił, bo miásto człowieká, dał mu przewodniká z naywyższych Aniołow Ráfałá, nie tylko dług odebrał, ále mu záraz y żonę obmyślił, mało to, z lekárstwem ná oczy, ná ślepotę Oycowską do domu powroćił. O iáko dáleko więcey niżeli śię spodźiewał Bog mu dał. Y toć iest co Apostołowie Chrystusowi wyználi kiedy ich pytał, gdym was od śiebie wysełał bez prowiántu, pieniędzy, chlebá &c., czy wam ná czym schodźiło? odpowiedźieli *nihil*, niczym. *Dominus regit me & nihil mihi deerit*. mowił Psalmistá Swięty. Przez tegoż mowił Pan Bog. *Qui mane vigilaverit ad me, inveniet me. Ráno wstáiący znaydzie mię*. ná ktore mieysce Bernard S. Wstań iáko chcesz naywcześniey, pokwap śię. *invenies eum non prævenies*. Nie uprzedźisz Páná Bogá, iuż go ná swoię pomoc zástániesz, ktory śię więcey záwsze udźiela człowiekowi. A osobliwie to w Nayświętszym Sákrámenćie, gdźie zkompendyował wszytkie swoie dáry, łáski, dobrodźieystwá. *Memoriam fecit mirabilium suorum, misericors & miserator Dominus*. iest tu pokarm duchowny, iest pomnożenie miłośći ku Bogu, iest oświecenie rozumu, iest uśmierzenie podniety do grzechu, iest wszytko. Dźiękuymy, chwalmy &c.

II.

Y Szkodliwe y nie sławne wielce iest káżde kłamstwo przed Bogiem y ludźmi. V Persow kto był o kłamstwo przeświádczony od Mágistratu, Vrzędu, zostawał álienowány. V Indow kłamcá, psá *publicè* ná plecách swoich nosić muśiał, á iednák obrzydłe *vitium* niezbożni Heretycy śmieią zádáwáć Pánu Iezusowi P. Prá-

wdźie przedwieczney, á to około Nayświętſzego Sákrámentu, kiedy, co on iáwnie w kim powiedźiał, oni ſzpecą, wykręcáią, tłumáczą. Co może bydź iáwnieyſzego nád te słowá Zbáwićielowe, ktore, wźiąwſzy chleb w ręce na oſtátniey wieczerzy wymowił: *To ieſt Ciáło moie, ktore zá was wydáne będźie. Tá ieſt Krew moiá, ktora ſię zá was wyleie. To co ia czynię, y wy czynić będźiecie ná pámiątkę moię.* A przećię niezbożni Heretycy náćiągáć to śmieią, do figury znáku, metáfory, iákoby to nieprawdźiwie te słowá o Nayświętſzym Ciele Páńſkim były, á tym czáſem nie wiedzą, że ieſt *Fidelis Christus in verbis ſuis: Wierny ieſt Chryſtus w ſłowach ſwoich:* Ani ták tych słow bráć potrzebá, iáko ſię biorą owe: *Ia ieſtem winna máćica, ieſtem drogá &c.* bo áby ták tu nie było tłumáczenia, iáko tám przydáie Pan Iezus. *Ciáło moie prawdźiwie ieſt pokármem, Krew moiá prawdźiwie ieſt napoiem.* Bo coby to było? Pan Jezus nam Ciáło ſwoie zá *legatum* puśćiznę, podárunek zoſtáwił. Cożby to było zá *legatum*, miáło rzeczy prawdźiwey, bráć tylko obraz, figurę, śmiechuby był godny táki teſtáment, w ktorymby wieś odkazana málowána ſię tylko legátáryuſzowi doſtawáłá. Nád to, nád chrzącym ſię Pánem Iezuſem, nád przemięnionym ná gorze Tabor, ſtał ſię podobny głos Oycowſki *demonſtrative,* pokázuiący Syná ſwego? *Hic eſt Filius meus dilectus. Ten ieſt Syn moy ukochány;* á przećię tu nie figurá, ále iſtotna prawdá. Náoſtátek, rzetelnie pokázywáły cudá, obecność Nayświętſzego Ciáłá y Krwie Jezuſowey, gdy ſię álbo dźiećięćiem, álbo ná krzyżu wiſzącym w Nayświętſzey Hoſtyi pokázywał, gdy Krew z Hoſtyi bluſzczáłá. Jeſt, ieſt tedy prawdźiwie Ciáło y Krew Jezuſowá w Nayświętſzym Sákrámenćie, bo prawdy przedwieczney to utwierdzáią słowá.

III.

O Pokármie, o napoiu troſkliwym nie każe bydź Zbáwićiel. Jeden pokarm y napoy ieſt, y bydź ma nam w wielkim ſtáraniu, o ktorym troſkliwie myślić mamy, Pokarm Nayświętſzy Ciáłá y Krwie Jezuſowey. Ale iáko máło o ten dbamy. Stáramy ſię, troſzczemy o ten chleb máteryalny, o ten naymnieyſzey troſkliwośći nie czuiemy.

IV.

IV.

A Możesz bydź ná poświęcenie Kośćiołá nászego przez uprzątánie, wyplenienie złych nałogow skutecznieyszy sposob, nád Sákramentá święte, á te dwoiákie, Spowiedźi y Komunii świętey. Zdánie iest Doktorow Swiętych, iż naymnieyszy stopień łáski tey ktorą człowiek przy używániu Sákrámentow Swiętych odbiera, może y nayśilnieysze przełomáć nałogi, y czártá przeklętego w śidłách y zasadzkách swoich nic ták z konfundowáć nie może, iáko obiáwienie zdrad iego ná spowiedźi świętey. Y iáko gdy się zwyczáynie gádźiná, węże kryią pod kámienie, gdy tylko ieden y drugi kámień zdeymiesz, záraz wąż, gádźiná ućieka: ták czárt przeklęty z swoiemi pokusámi ośiedźieć się nie może, gdy go odkryią. Pustelnik ieden kryiąc się z swoią pokusą, áby iey drugiemu nie opowiádáiąc, mogł zwyćiężyć, siedmdźieśiąt tygodni pośćił, martwił się, nic nie pomogło, á gdy tylko wychylił się z komorki swoiey, áby do drugiego poszedł y iemu co go trápiło opowiedźiał, záraz mu Anioł zábieży y powie, iużeś wolen od tey ktora ćię trápiłá, pokusy y trudnośći, tym sámym, żeś się z nią obiáwić komu drugiemu postánowił, lubo álbowiem może kto y sámemu sobie porádźić, przećięsz rádá iego nigdy ták pożyteczna będźie, iáko kiedy od Oycá Duchownego, od Spowiedniká, bo ten imieniem Chrystusowym rádźi. Co zás do Nayświętszego Sákrámentu, iest ten onym bochenkiem Mádyánitow oboz wywracáiącym, to iest wszelkie czártá przeklętego zasadzki obaláiący: iest chlebem Eliaszowym, gdy od Iezábeli prześládowany ućiekał: iest *frumentum Electorum, vinum germinans Virgines*, czystość, Pánieństwo, wstrzemięźliwość, pomnażáiący. Iuż to wiádoma o iednym, ktory z Nayświętszego Sákrámentu uczuwszy wielkie w pokusách swych ućiszenie, żałował że się dawniey do tego lekárstwá nie udał. Marya Egipcyáká tym Nayświętszym Sákrámentem przez lat 47. ná puszczy żyłá, onym się w Kośćiele Ierozolimskim Swiętego Krzyżá pośiliwszy. Zázywaymysz tych sposobow do poświęcenia Kośćiołow ierc y dusz nászych.

V.

V.

MOwmy co chcemy, o tym co należy ná powab do służby Bożey, chleb nayſkutecznieyſzy pokarm &c. Pokażeſz dźiećięćiu iábłuſzko, orzełzek, záraz z niego doſtánieſz ſługi, pokażeſz owieczce garztkę śiáná, idźie zá tobą y do Páná Bogá wabi nas, poćiąga chleb, ktory od niego bierzemy. Ták dyſzkurował S. Pátryárchá Iákob. Ieżeli Pàn Bog będźie ze mną y będźie mię ſtrzegł w drodze tey, y opátrzy mię chlebem do pożywienia, będę mu tym pilniey, tym goręcey służył, będę go znał zá Páná ſwego. A iákoż my nie mamy ſię znáć do Páná Iezuſá zá chleb Nayśw: Sákrámentu; nie oſzácowány to pokarm, nieoſzácowáná ręká co go udźiela, nieoſzácowána miłość z ktorą go dáie, nieoſzácowány pożytek z tego pokarmu idący człowiekowi, ktory z ſiebie mizerny niedoſtátni, ubożuchny. Mowi Chryzoſtom S., ktory páſterz páśie owieczki krwią ſwoią włáſną? Mátki niewſzytkie karmią dźiatek ſwoich, oddáią ie ná wykarmienie mámkom á tu Iezus ſamego śiebie ná pokarm dáie. Niedoſyć, że ſię przy národzeniu złączył z námi, że ſię ſtał wodzem, náuczyćielem, że ſię ſtał odkupićielem, że w niebie z śiebie ſámego nágotował nágrodę, chćiał śiebieſz za pokarm zoſtáwić. *Se náſcens dedit ſocium. conveſcens, in edulium, ſe moriens dat in pretium, ſe regnans dat in premium.* O Pánie Jezu! *ego ſervus tuus, &c.*

VI.

*Nie fráſuyćie ſię cobyśćie iedli.*

P*Unkt* 1. Wſpomniy tylko człowiecze, ná obmyślony pokarm niebieſkiego chlebá Nayświętſzego Ciáłá Jezuſowego, ten dla ćiebie zoſtáwiony, dla twoiego duchownego wyżywienia obmyślony z dobroći, miłośći, opátrznośći Jezuſowey. Czyś myślił kiedy o tákowym chlebie? czyś ſię go kiedy mogł ſpodźiewáć? á przećię Zbáwićiel pełen dobroći, nim opátrzył, á nie ma opátrzyć máteryálnym, proſtym, źiemſkim? niefráſuyże ſię máiąc táki znák Boſkiey ku ſobie miłośći.

*Punkt* 2. Aleć to mnieyſza com z tąd upewniony o chlebie doczeſnym; to więkſza nierownie poćiechá, żem z tąd upewniony o ſuſtentowániu wiecznym. Myśliſz ſobie nie raz człowiecze,

co też ze mną będźie po śmierći, iák śię też będę miał, co Bog ze mną uczyni. Weyrzyi ná ten Nayświętszy pokarm, iest *pigus æterna gloriæ*, ásekurácyą wiecznego w niebie żywotá. Jákoć śię tu Bog udźiela w Nayświętszym Sákrámenćie, ták śię gotow udźielić w niebie.

*Punkt 3.* Vpádniyże przed Nayświętszym Sákrámentem, chwyć śię zá ten zadátek wiecznego dobrá, trzymay go, piástuy u śiebie, proś Páná Jezusá, áby przy śmierći dałći śię ná zadátek, ná práwo, do nábyćia dźiedźictwá niebieskiego. W ustách ryby ználeźionym groszem záſtąpił niegdy Piotr S. y śiebie y Páná Jezusá, ten grosz okrągły ná ięzyku przy śmierći niech ćię okupi y zákupi ná wieki &c. &c.

VII.

NIc po człowieku ná świećie, ieśli Pánu Bogu nie służy. A iákoż zás mu służyć niema, kiedy sługá iego, iest, pospołu záwsze z Pánem. *Vbi sum ego illic & minister meus erit.* mowi wyráźnie Pan Jezus, y łotrowi ná krzyżu wiszącemu toż powiedźiał, *Hodie mecum eris in Paradiso. Zemną dźiśiay bądźiesz w Ráiu.* Niemáią tego szczęśćia słudzy świátowi, zdáleká są częstokroć od Pánow swoich. Y toć iest że Piotr Swięty ná gorze Tabor chcąc budowáć przybytki dla Eliaszá, Moyzeszá, y Páná JEZUSA dla śiebie dla Iákobá y Ianá, o żadnym nie wspomina: wiedźiał dobrze iż służyć Pánu Iezusowi, miał też wespoł z nim bydź wiednym mieszkániu, przybytku. Iákie to zás szczęśćie mieć przy sobie Páná Bogá. Ieżeli Swięte Cecylie, Fránćiszki, świećiły ásystencyą Aniołom. Widźiałem sposobem Dáryą Swiętą y Pustelnikow wielu Lwi strzegli, większa rzecz iest nierownie, mieć przytomnego ná swoię straż y obronę Bogá. Iákiey doznał Abráhám w wielu niebespiecznych okázyách, z Sarą Małżonką swoią wielekroć ná dwory Krolow pogáńskich porwáną, iákiey doznał Izáák, Iákob, Swięći Męczennicy w mękách y okrućieństwách swych, ćieszyli śię *jucundabuntur*, á to że mieli przy sobie Páná Iezusá. A naybárdźiey to złączenie śię z sługámi swemi czyni Pan Iezus w Nayśw. Sákramenćie, powiedźiawszy wyráźnie: *Kto pożywa Ciáłá mego, we mnie mieszka, ia w nim.* Służmysz ták dobremu Pánu: niech inpi ná

ni ná usłudze Pánow świeckich trawią dni y nocy, á my ie obracaymy ná służbę Boze &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

*Swiętego Mikołáiá z Tolentynu odpráwuięmy doroczną pámiątkę, z ktorego żywotá te mogą bydź náuki.*

P*ierwſza.* Jáko dźiatki Rodźicow ſą dárámi od Páná Bogá, y od niego im bywáią dawáne. Doználi tego dźiśieyſzego Swiętego Rodźice, ktorzy długo w niepłodnośći żyiąc, prosili ustáwicznie, osobliwie Mátká, áby ią poćieſzył ſynem, ktorego miáła ofiárowáć Pánu Bogu ná służbę, y ná to ofiárowáli drogę do grobu S. Mikołáiá, iákoż poćieſzeni zostáli.

*Náuká wtora.* Iákośmy powinni mieć nabożeństwo, do tych Swiętych, ktorych imioná nośiemy. Swięty Mikołay, będącym u grobu ſwoiego Rodźicom pokazał ſię y powiedźiał, że im uprośił u Páná Bogá ſyná, y upominał, áby mu dáli imię Mikołay. Znáć z tąd, że Swięći wielom ſwoich imion życzą, á zátym wzáiemnie ći ktorzy ich máią imioná, powinni ich czćić, ſzánowáć &c.

*Náuká trzećia.* Iáko ludźiom w czystośći żyiącym, trzebá bydź wielce pokornemi. Ten Swięty wstąpiwſzy do Zakonu Augustyniánow, dźiwnie ostry prowádźił żywot, martwiąc ſię to postámi, to dyſcyplinámi, áby naymnieyſzą pokuſą ſercá ſwego nie zmázał. Gdy był pytány coby ná záchowánie Anielſkiego tego żywotá czynił? zamilkł, boiąc ſię żeby námienieniem czegokolwiek ná chwałę ſwoię nie powiedźiał. Nie prętko iáko czystemu wdáć ſię w rozmowę o ſobie &c.

*Náuká czwarta.* Iáko duſzom w czyſcu ćierpiącym Mſze Swięte wielce pomagáią. Temu Swiętemu pokazáło ſię ráz wiele duſz rozmáitych stanow, proſząc o Mſzą świętą zá ſiebie, á to było wieczor w ſobotę, rzecze ow iutro niedźielá, ná mnie Mſza wielka spiewáć przychodźi, á duſze ieſzcze tym bárdźiey prosić. Więc wyiednał ſobie u Przeorá, áby názáiutrz kto inny śpiewał Mſzą, ażeby on ná cáły tydźień Mſze święte zá nie odpráwował, po tygodniu pokazáło ich ſię wiele wyzwolonych &c. Z Zywotá tego Swiętego, pohánbienie błędu heretyckiego maſz, ktorzy niezbożnie uczą, iż czyſcá niemáſz, modlić ſię zá umárłych nie po-

trzebá. Potępiay hererydkie błędy, wychwalay Kośćiołá ś. náukę, á modl śię zá umárłe.

*Z Zywotá S. Eworcyuszá.*

Mieć o swoich á osobliwie bráći, krewnych, stáránie, wielce śię Pánu Bogu podoba. Eworcyuszowi Swiętemu Subdyákonowi Rzymskiemu, zábráni byli w niewolą dwáy bráćia: z miłośći ku nim, sam śię wybrał ná ich szukánie, y przyszedł w drodze do miástá Aureliey pod ten czás, kiedy wielkie zámieszánie było około obieránia nowego Biskupá. Nocleguiąc w onym mieśćie ráno wszedł do Kośćiołá, tym czásem lud y Biskupi innych mieysc zeszli śię ná Elekcyą Biskupá. Eworcyusz stoi przy drzwiách, áż gołębicá oknęm przyleći pádnie ná głowę iego, raz y drugi. Wszyscy uználi, że go Bog ná Biskupstwo destynuie. Oto ták śię Bogu podobáłá oná miłość w szukániu swoich Bráći, że w ten czás powołány ná Biskupstwo, kiedy to z miłośći stáránie czyni, &c. &c.

## Ná Piątek Niedź: XIV. po Swiątkách.

ZE ná ten czas Pan Bog potrzeby człowieká opátruie, kiedy ich z swoiey śiły od Bogá wźiętey opátrzyć nie może. Iednym słowem, *Vbi humana desunt Divina succurrunt*. ná to zás tá dźisieysza náuká, áby kto słysząc przeszło niedźielną Ewánielią gdźie Chrystus mowi: *Nolite solliciti esse quid manducetis*: *Nie stáraycie śię cobyśćie iedli*, ręku cále nie założył, nie stárał śię, prożnował, ná piecu leżał. Opátruie Pan Bog człowieká, ále niechce żeby y on sam opuśćił ręce. Zá pierwszym grzechem Rodźicow nászych, nástąpiłá ná nich sromotna nágość, ktorą oni pokrywáiąc, z figowego liśćia odźienie sobie sposobili, á potym Pan Bog *fecit eis tunicas pelliceas*, przyodźiał ich báraniemi, skorkámi, czemu nie wprzod, ále gdy oni sobie sámi odźienie zrobili. Chćiał Pan Bog áby wprzod oni sámi odźienie sobie prokurowali, y widząc że czynili co mogli z swoiey strony, im dopiero lepsze odźienie opatrzył. Dwie historye álbo przypowieśći, ná iednym kazániu przepowiedźiał Zbáwićiel, iednę o owcy zgubioney, y od Pásterzá ználeźioney, ná rámionách iego przynieśioney; drugą o synu

marno-

márnotrawnym do Oycá po ſtráconey ſubſtancyi powracáiącym, gdy rzekł, *Surgam & ibo ad Patrem meum. Luc: 15.* Czemu tám Paſterz owce ſzuka, ná rámionách ſwoich odnośi ználeźioną, tu záś Oćiec odeſzłego ſyná áni ſzuka, áni do śiebie prowádźi? przyczyná nie inna, tylko tá. Owieczká zábłąkawſzy śię, nie mogłá ſamá do trzody tráfić, trzebá iey było ſzukáć, ná rámionách odnieść. ále ſyn mogący przez śię, przytym, ktory miał od Bogá dánym rozumie powroćić śię, rekoligowáć śię, nie potrzebował tákiego od Oycá ſtáránia. Tám śię Pan Bog oświádcza, z pomocą ſwoią, gdźie potrzebá. Trzech Krolow idących do Páná Iezuſá národzonego ze wſchodnich kráiow, gwiazdá cudowna prowádźiłá ich, ſkoro nád Ieruzalem miáſto nádeſzli zniknęłá. Czemu? świećiłá kiedy było potrzebá, prowádźiłá, drogę pokázowáłá, kiedy innego przewodniká nie było: lecz ſkoro w Ierozolimie było ták wiele Náuczyćielow, Doktorow, Przewodnikow, iuż ná ten czás Bog cudownego innego z prowádźił wodzá, gdźie *humana ſuppetunt auxila, Divina ſe ſubtrahunt.* A przeto nie trzebá opuſzczáć ręku, nie trzebá czekáć, áby pieczone gołąbki z niebá ſpadáły, &c. &c.

II.

O Odźienie o ſtroie ſtáráć śię nie mamy. Zbáwićiel mowi w Ewánielii Swiętey wedle náuki ſwoiey. Ná krzyżu záś záwieſzony, przykłádem ſwoim obnáżony, wſzytek bez odźienia, bez naymnieyſzego okryćia woła ná wſzytkich; ſynowie, corki, przecz: kochaćie śię w márnośćiách, ſtroiach, wymyślnych ſzatách, kiedy mię Páná y Stworcę nágiego widźićie.

III.

A Coż ieſt innego poświącáć Kośćioł duſze y ſercá náſzego, przez wykorzenienie złych nałogow, tylko żyć dobrze, pobożnie, świątobliwie. A zátym żywotem co náſtępuie? nagrodá wieczna, zapłátá nigdy nieſkończona: *qui vicerit dabo ei ſedere mecum in throno meo. Apoc: 3.* Kto zwyćięży złe w ſobie nałogi, ſkłonnośći, zásłuży ná to, że będźie śiedźiał ze mną ná tronie. Iuryſtá ieden w práwie biegły, śiłá głową robiąc, prácuiąc, temi ſnać záchęcony słowy záwołał, *ſi laborandum eſt, Dei cauſa laborandum,*

*dum, apud quem magna & aterna merces.* Oto ia dla świátá, dla zyſku znikomego prácuiąc, głowę ſobie ſuſzę, á czy nie lepiey dla Bogá, u ktorego zapłátá y wielka y wieczna? nietylko w niebie, ále y ná źiemi ma człowiek poczćiwy, cnotliwy zapłátę, to ieſt, honor y uſzánowánie, y u ſámych nie dobrych. Z Abráhámem życzyli ſobie przyiáźni Pogánie, widząc go dobrze żyiącego. Izáákowie iego ſynowie mowili, widźiemy z tobą Páná Bogá, niechayże między tobą y námi pokoy będźie. Laban lub niewierny, Iákobá z wielkim prágnieniem u śiebie trzymał. Sámuel był to uboźiuchny, ále że dobry, złożył Pan Bog Helego z Kátedry, á iego ná niey poſadźił. Ma nád to dobry, ſprawiedliwy, protekcyą, obronę Boſką nád ſobą. Abrahámowi powiedźiał, *ego Protector tuus, ia Obrona twoia.* Fáráoná ſtawáiąc przy Moyzeſzu zgubił. Lotá z Sodomy wyprowádźił. Eliaſzá od Izábeli záchowáł. Nie ſą zráchowáne fawory, łáſki dobrym, ſpráwiedliwym, od Bogá oświádczone. Y to nas do dobrego żywotá niech pobudza.

IV.

CHoćby Pan Iezus innych niemiał tytułow do nas, ábyśmy iego byli sługámi, ten iedyny, że ieſt Odkupićielem náſzym, zá wſzytko ſtánie, álbowiem wybáwił nas z niewoli czártowſkiey. Niechby Pan iáki niewolniká w ćięſzkich tátárſkich więzách będącego uwolnił, á tego po nim tylko potrzebował, áby był sługą iego do śmierći, czyby tego z ochotą wielką nie uczynił. Niewola czártowſka, wieczną będąc, nieporownánie ieſt więkſza, nád niewolą pogáńſką: záwoiowáni ieſteśmy wſzyſcy od Chryſtuſá. Kto Miáſtá Kroleſtwá iákiego przez woynę doſtánie, *jure belli* wſzytko mu należy: należemy y my do Chryſtuſá, bo śię dużo z czártem o nas potykał. Kto kupi sługę, służyć mu *jure emptionis* powinien. Kupił nas Chryſtus Iezus nie złotem, nie ſrebrem, ále naydrożſzey krwi ſwoiey monetą *empti eſtis pretio magno.* Ták tedy y kupieni y zá woiowáni, y wyzwoleni od Chryſtuſa, do niego y do służby iego należemy. *O Domine! ego ſervus tuus.*

V.

PUnkt 1. Do zmnieyſzenia troſkliwego ſtáránia, wielu służy to co przydáie Zbáwićiel. *Wie Oćiec wáß niebieſki, że tego potrzebu-*

trzebuiećie. O wielka poćiechá nam mieć tákiego Oycá, co wie co nam ieſt potrzebnego. Roznmiemy my żeby ták lepiey, álbo owák było. *Eſt via quæ videtur recta homini*. Ieſt drogá co ſię zda dobra proſta, prowádząca, á owo oſtátek tey drogi prowádźi do zguby, lepiey wie wſzytko Pan Bog iáko nas prowádźić, nie co zá czym idźie, wie iáko nas kierowáć, co z czego ma bydź, komu co pożytecznego. Spuśćmyſz ſię ná wſzytko wiedzącego y widzącego potrzeby náſze.

*Punkt* 2. O Naysłodſzy Zbáwićielu! to nam ty ták opátrznego, miłośiernego, ſtáwiaſz ná nas Oycá niebieſkiego, czemużeś ná śiebie zápámiętáłego doznał? kiedyżći według potrzeby ſię ſtáło? Potrzebá było dla národzenia kaćiká wygodnego y ſpokoynego nie było. Stáynia bydlęca. Potrzebá w dźiećinnym wieku wychowánia pomyślnego, nie było? ućiekáć, tułáć ſię po Egypćie muśiałeś. Potrzebá domu do iedzenia báránká, nie było, naiemny bydź muśiał. Ták wſzytkim wedle potrzeby Oćiec łáſkáwy, tobie nie?

*Punkt* 3. Lilią polną, kwiát ogrodowy ták pieknie odźiewa Pan Bog, á twoie odźienie iákie przy słupie, iákie przy koronácyi, iákie ná krzyżu Zbáwićielu? żadnego. Nágim do pręgierzá przywiązány, nágim ná krzyżu záwieſzony: O nayśliczniey ſzy niebá y ziemie kwiatku, nie miałeś tey odźieży, ktorą ma naymnieyſza trawá polna, moie niewſtydy, nágość twoiá wypłaca &c. &c.

VI.

MOdlitwy z nabożeńſtwá, káżdego z oſobná uformowáne ſą częſtokroć pożyteczniey ſze. O Modlitwie cáłonocney Páná Iezuſa ſłyſzeliśmy, á nie wiemy cále, co zá text, co zá słowá tey modlitwy? ták ieſt, bo Pan Iezus z okázyi, z okoliczności brał modlitwę, iáko iey było potrzebá. Toć ieſt, czego ſię náuczyć mamy, iż lubo dobre ſą modlitwy w księgách duchownych opiſáne, koronki, paćierze, oficya, przećięſz częſtokroć te odpráwuiemy, byle odbyć, te záś co z ſwego wynálaſku, z ſwego konceptu, lubo będą prośćuchne, bywáią więcey gorętſze, więcey wynieśione ku Bogu, bárdźiey oświadczáiące potrzeby ſwoie. Obaczmy, ieżeli my co tákowego mamy, ſtáraymy ſię, te ſię zowią *iaculatoria orationes &c.*

VI.

VII.

NApiſał to między innemi Ignácy świętyLoiolá : że náto właśnie człowiek ieſt od Bogá ſtworzony , áby Pánu Bogu służył, á do tey służby, ktora wielu pobudek ieſt tá oſobliwa , że cokolwiek ná tey służbie człowiek ſobie zápracuie, zárobi, zgromádźi, wſzytko to iemuż ſámemu náleżeć będźie: tego wſzytkiego onPánem zoſtáie. Pełni ſię tu owo, co tám gdźieś nápiſano, *tibi aras, tibi occas, tibi ſeris, tibi eidem metis, ſobie rolą uprawuieſz, ſobie śieieſz, ſobie też y zbieraſz*: Służącemu Pánu Bogu to ſię właśnie doſtáie, iz ná ſwoy pożytek wſzytko obroći. Widźiemy podczás żniwá z dálekich mieyſc przychodzących robotnikow, żną, robią, prácuią, nápełniaią kopy, mędle, ſtodoły, gumná, brogi nápełniwſzy, zoſtáwuią ie komu innemu, ſamym ledwo śierp zoſtánie, z ktorym powracáią, z kąd przyſzli. Ináczey żniwiarze, robotnicy Boſcy, prácuiąc, zbieráiąc, ſobie zbieráią, zgromadzaią: *Cum dederit dilectis ſuis ſomnum, ecce hæreditas*, Minie żniwo, przydźie odpoczynek, áż *hæreditas*, áż wſzytko w ręku ſwoich obaczą. Właśnie iák Bráćia Iozefowi oglądáli w worách ſwoich y pſzenicę,y pieniądze. Dworzánin ieden pewnego Krolá, przyrownał ſług Páńſkich do wroblá: ktory owo źimie wleći do izby ſtołowey Páńſkiey, przeleći razy drugi, zágrzeie ſię, záleći go odor potraw Páńſkich, wnet go drugą ſtroną wyżeną. Tráfia ſię to Dworzánom świátowym, ledwo ſię trochę z łáſką Páńſką obráduią, ledwo dworſkiey polewki ſkoſztuią, wnet forá z dworá. Służący Pánu Bogu, będźie z nim w niebie zoſtáwał ná wieki: *Vbi ego ſum, illic & miniſter meus erit &c.*

VIII.

DO záprzenia ſiebie należy modlić ſię ták zá drugich, że ſiebie nieiáko zápomnieć. Táki był Moyzeſz co prosił áby nád ludem Bog ſię zmiłował, choćby dla tego z Xiąg żywotá miał go wymázáć. Táki Páweł S. ktory dla Bráći prágnął bydź Anátemátykiem. Tákich wiele, co ſię ze wſzytkich záſług, modlitw dla ſiebie wyzuwáią, á dáią, dáruią ie duſzom w czyſcu zátrzymánym. O rákieć dárowánie wſzytkiego nábożeńſtwá, modlitw, umartwienia, y cokolwiek może bydź dobrego, chce od was otrzymáć. Woyſkom Chrześćiáńſkim pod Budą będącym w wielkim niebeſpieczeńſtwie.

Ofiá;

Ofiáruymy dźiś zá nich wszytkie Koronki, *Officia*, paćierze násze, przy Oktáwie Nayśw: Pánny. Prośmy iey, áby byłá znowu *Domina*, Panią Węgierską. Przy Processyi z Nayśw. Sákrámentem wprowádzaymy tám Páná Iezusá, áby znowu tám mieszkał, Chwałę swoię rozszerzał &c. Czyń to káżdy z osoby swoiey, rozumieiąc że tego Pan Bog po nim potrzebuie, y snáć bez iego modlitwy gorącey nie pokaże miłośierdźia swego &c.

*z Zywotow Swiętych.*

*Z Iędrzeiá żołnierzá, Rotmistrzá y Męczenniká Chrystusowego, te ná dźień dźiśieyszy są náuki.*

P*ierwsza.* Iáko wolność ná sumnieniu od grzechu żyćie dobre przy dobrey w Chrystusá wierze dodáie męstwá, śmiáłośći, boiaźń wszelką odeymuie. Ten Rycerz między woyskiem Pogáńskim Cesarzá Rzymskiego, sam był táiemnym Chrześćiáninem, á przy tym nayodważnieyszym mężem, gdźie byłá nawáłność większa, nim się było zástáwić. Czásu pewnego Antiochus Herman gdy ná niego Persowie w większey dáleko nástąpili gromádźie, tego przywołał, zlecáiąc mu odpor owemu nieprzyiaćielowi. On iáko Gedeon niegdy, przebráwszy ktorych rozumiał żołnierzow, á naprzod opowiedźiawszy im wiárę Chrystusową, poráźił wszytkich. Z kąd męstwo temu nád innych, z kąd odwagá, śmiáłość? z dobrey wiáry, á przy niey z dobrego żywotá, z dobrego sumnienia. To to iest, chcesz się nie bać w drodze, w niebespieczeństwie, w nocy &c. nie miey grzechu ná sumnieniu. Chcesz śmiele záyrzeć nieprzyiaćielowi w oczy, bądź *integer vitæ scelerisq; purus*, żołnierze w woysku, ktorzy cnotliwi, ći bitnieysi, y mężnieysi. Pobożność, cnotá w żołnierzách, więcey niżeli liczbá dokázuie, *virtute pugnat non numero viri.*

*Náuká wtora.* Ze kto chce od Páná Bogá poćiechy doznáć, wprzod potrzebá co ućierpieć. Gdy się dowiedźiał Herman *Antiochus* pogánin. że Iędrzey Bogámi ich gárdźi, Chrystusá chwali, y wielu zá sobą poćiąga, záwoławszy go, y zápomniawszy wszelkiey wdźięcznośći, łoszko miedźiáne rospalone stáwić kazał, żeby ná nim był położony, sam dobrowolnie położył się, y srogo bol od ognia ćierpieć począł, ále wytrzymawszy trochę, od Chrystu-

ſa poćieſzony zoſtał, ogniá owego nieczuł, wprzod cokolwiek u-ćierpiał. Tákći wſzyſcy niemal Męczennicy Swięći, wprzod ćierpieć muśieli, dopiero obaczywſzy ich ćierpliwość Pan Bog, álbo ulżywał, álbo cále odeymował wſzelkie ich przykrośći. Náuczyć śię mamy wprzod przyćierpieć, to dopiero czekáć ulgi z niebá; ktorey nie zásługuią owi, co záraz ná początku choroby, náprzykład dolegliwośći iákiey ſzemrzą, nárzekáią, przeklináią &c.

*Náuká trzećia.* Jáko boiący śię Páná Bogá y ſtárſzego ſwego ná ziemi obſerwuie, y woli ućierpieć, niż śię ná zwierzchność tárgnąć. Gdy potym od Ceſarzá przyſzedł wyrok, áby Jędrzeiá y z iego towárzyſzámi nie żywić. Swięty z ową Diwizyą ſwoią, znaydował śię ná beśpiecznym mieyſcu, w ten czás gdy zesłáni ná ich potrácenie nádiechali, mogłby był znieść wſzytkich, ále obroćiwſzy śię do nich, rzecze: bráćia mili, iuż to czás przyſzedł korony náſzey, nie godźi śię nam ſprzećiwiáć Pánu, Ceſarzowi, áni ręku ná iego żołnierzow podnośić, y ták poklęknęli wſzyſcy owi, iák owieczki bezbronne zábiiáli. Wſzyſcy niemal Męczennicy SS. woleli krew przelewáć, śmierć podeymowáć, wygnánie, niedoſtátek, niżeli śię w czym ſtárſzeńſtwu ſprzećiwić. Znák boiáźni Bożey w káżdego ſercu, kto ſzánuie Páná, Przełożonego, ſtárſzego &c.

*Z Zywotá Swiętey Eugenii.*

NIe záwſze obwinionemu milczeć z pokory należy, trzebá dla przykłádu y zbudowánia drugich, wymowić śię, y pokazáć niewinność. Eugenia S, od Rodźicow Pogáńſkich táiemnie śię z chroniwſzy, z Pokoiowemi ſwemi, Protem y Hiácyntem, wſtąpiłá do Klaſztoru męſkiego, udawſzy śię zá męſzczyżnę, imieniem Eugeniuſzá, prętko potym od iedney białeygłowy pomowiony; iákoby ią chorą náwiedzáiąc, do grzechu námawiał, oſkárżony przed ſędziem, ktory był Oycem włáſnym oney Eugenii, gdy oná białagłowá przeświádczáć go fałſzywie chćiáłá, obiawił śię bydź płći nie męſkiey y corką, przed ktorym ſtáłá, ſędźiego, obiáwienie to záś dla tego uczyniłá, áby u Pogáńſkiego ſędźiego nie sławy ná Kátolikow nie záćiągnęłá y tym Oycá y dom cáły do Chryſtuſa pozyſkáłá, co śię chwalebnie ſtáło.

Nn 4

## Ná Sobotę Niedź: XIV. po Swiątkách.

KTo sobie niebo zá cel y ostátni koniec zámierzył, wielki ma pochop do pracy, roboty, do dobrych uczynkow. Co to iest, że Zbáwiciel w Ewánielii wprzod szukáć każe Krolestwá Bożego, á potym sprawiedliwośći? *Quærite primum regnum Dei & justitiam ejus*, to iest ná drobre uczynki się zdobywayćie. A ktoż ználazszy Krolestwo, bráć się ma do pracy, y owszem im kto pewnieyszy, beśpiecznieyszy iest niebá, tym więcey dla niego prácuie. O Páwle S. wiádomo wszytkim, że był zábrány do niebá, *scio hominem ante annos* 14. *raptum hujuscemodi usq; ad tertium cælum*, 2. Cor:12. wroćiłże się z támtąd ná świát? powroćił. á powroćił ná wielkie y dáleko większe niżeli przedtym prace, fátygi, ućiski, nie zátrzy, máło go niebo, ále raczey do większey roboty záchęćiło. Bo to máią ućiechy niebieskie, iż skosztowáne záchęcáią, nie do odpoczynku, ále do pracy. Oblubienicá niebieska dusza nabożna, máiąc u śiebie Oblubieńcá niebieskiego, do wczásu, odpoczynku go záchęcáłá, y śiebie z nim mowiąc: *Lectulus noster floridus*, usłáne kwiećiami łożeczko, á Oblubieniec co ná to? *Ego flos campi*, ia iestem kwiát polny, wywoływáiąc ią iákoby ná pole, do roley, ná pracą, ná fátygę. Młodźieniaszkowi dáiąc informacyą Zbáwićiel do żyćia prácowitego, mowi ták: *Vende omnia da pauperibus habebis thesauros in cælo*, Luc: 18. *& veni sequere me*. *Przeday, rozday ubogim, dla skárbow w niebie dla ćiebie zgotowánych, á potym podź zá mną*. wprzod mu skarb w niebie, nágotowány prezentuie, y prezętowány do náśládowánia śiebie upomina. Ieżeli ma skarb niebo gotowy, coż mu po pracy, owszem to do pracy pobudka. *Quærite primum &c.* Y toć iest, że Pustelnicy, Zakonnicy, im są pewnieyszemi niebá, tym wiecey ná nie prácuią, pośczą, modlą się, sami w niebie Swięći, kiedyby mieli po co z niebá z niść ná źiemię, dla tegoby naybárdźiey, żeby ná nie więcey á więcey robili &c.

II.

LIlia bez prácy, roboty, á przećię piekna, śliczna. Pánná Przenayświętsza, ieszcze nie zásłużyłá, ieszcze ná świećie nie byłá á iuż niepokaláná, wszytká piekna, wszytką ozdobna, przy Po-

częćiu swoim bez grzechu, bez mákuły. Podźiękuymy zá to dobroći Boskiey.

III.

NA zwyćiężenie w nas pásyi, wiele się powiedźiáło *motivum*, pobudek, sposobow, między innemi był honor, cześć y sława z żywotá poczćiwego, w áfektách poskromionego. Iák przećiwnym sposobem, wstyd, háńbá, sromotá wielka, gdy się kto da pozwyćiężyć swoim pásyom, námiętnośćiom. Dawno záraz ná początku świátá powiedźiał Pan Bog człowiekowi, *sub te erit appetitus tuus, & tu dominaberis illius, pod twoią władzą będźie ápetyt pożądliwość twoiá, á ty iey będźiesz Pánem*. Iákże wielka sromotá z Páná zostáć sługą, *qui facit peccatum, servus est peccati*. Często utyskuiemy ná Adámá, że Ewy usłuchał w skosztowániu zákazánego iábłká. Ganiemy wielce w Sámsonie, że będąc mężem mocnym y odważnym, dał się zwodźić Dálili. Táż nágáná, wstyd, sromotá przed Bogiem y niebem czeká káżdego, ktory się dáie zwyćiężyć swoiey pożądliwośći, z człowieká stáie się bydlęćiem: *homo cum in honore esset non intellexit, człowiek będąc Pánem, stał się niewolnikiem, podobnym bydlętom*. A przeto, niechay pásya nád námi nie przewodźi, *sanctificate corpora vestra*, áby były *templum Spiritus Sancti*, Kośćiołem y przybytkiem Duchá Swiętego.

IV.

A Nie służyć Pánu Bogu ma człowiek ? á Bog ná usługę, wygodę iego świát wszytek ordynował. Pan Bog świátá nie potrzebował y Aniołowie, obeśliby się. Człowiekowi świát hołduie, dla niego niebo się obráca, słońce świeći, mieśiąc y gwiazdy iáśnieią, morzá, wiátry, wody, swoie operácye czynią, ná káwałek ná bułkę chlebá, ktorey człowiecze pożywasz, y láto, y wiosná, y źimá, y iesień prácuie. Niebo, słońce, mieśiąc, z influencyámi swemi do niey się przykłáda, toż mowić o kieliszku winá, pewnieby go nie było, gdyby go iágodá winna źimie obumárła, ná wiosnę nie ożyłá, letnim ćiepłem nie wzrastáła w iesnieni niedoyrzáła &c. Odźienie, suknia, chustká, ná głowy przykryćie &c. kooperácye rożnych kreátur w sobie zámyka! Ták kiedy P. Bog wszelkim kreáturom służyć nam każe, á my zá to P. Bogu

sámi służyć nie mamy. Słusznie mowi Augustyn S. *Omnia clamant ut amem te Deus meus.* Wszytkie rzeczy mnie upomináią, ábym ći służył, ábym ćię kochał o Boże.

V.

PUnkt 1. Mogłże więcey powiedźieć Pan Iezus ná upewnienie náſze o opátrznośći Boſkiey, dla tego, ábyſmy ſię zbytecznie nie fráſowáli? iáko to kiedy nam Oycá ſwego názwał y náznáczył Oycem náſzym, mowiąc: *wie Oćiec waß*, y nie iáko ſię wczoray námieniło, y wiedząc chce, bo Oćiec. Dźiękuiemyć Zbáwićielu nayſłodſzy, żeś względęm opieki y opátrznośći tey, uſtąpiłeś nam Oycoſtwá, y tytułu Oycowſkiego do ſiebie tylko náleżącego. A ty duſzo Chrześćiáńſká to słyſząc, weſel ſię, że maſz z Páná Bogá y Oycá ſwego, y wſzytkie potrzeby twoie wiedzącego: záżyi do niego modlitewki Xiędzá Drużbickiego: *Domine ſcis, vis, & potes*, uczyńże łáſkę ſwoię nádemną wedle tego wieſz ilo chceſz, ilo możeſz, á możeſz, chceſz, umieſz wſzytko y naylepiey.

*Punkt 2.* Przypomniy ſobie dobroć Páná Iezuſowa, y ztąd że iáko w tey Ewánieliy S. Oycá ſwego náznáczył Oycem náſzym, ták też ná krzyżu wiſzący Mátkę ſwoię náznáczył zá Mátkę náſzę, mowiąc do Ianá S.: oto Mátka twoia, co ſię ſtoſowáło do nas wſzytkich &c. podźiękuy zá to oboie.

*Punkt 3.* A ná koniec uważ co maſz trzymáć o świećie, o iego dobrách, ponieważ ie názwał Pan Iezus iednemi przydatkámi. Do kilkudźieſtu łokći przyda kupiec troſzeczkę ſukná, do konewki piwá ſzynkárká przyleie iednę kroplę y drugą, tákie to przydatki dobrá doczeſne.

VI.

MOdlitwę czyniąc Zbáwićiel przed Elekcyą Vczniow ſwoich, czyni ią oſobno oddáliwſzy ſię, y od ſámych Vczniow; *ut creaturarum vitet conſortium*, mowi ieden, *áby z ſtworzeniem nie miał nic ſpołeczności*. Ieżeli Chryſtus ułátwia ſię od wſzelkiey przeſzkody, ktoraby go mogłá rozerwáć ná modlitwie, á iákoż my *creaturarum vitare* nie mamy *conſortium*, ábyſmy tym ſię więcey z Pánem Bogiem złączyli, o nim myśleli. Cáły czás dáiemy zábiegom. ſtárániom o ſiebie, godźien Pan Bog, áby tá chwilká máła o nim ſię ſtrawiłá &c.

VII.

DArmo się szczyćicie słudzy, dworzánie żeśćie są sługámi Krolewskiemi, Cesárskiemi, ieżeli oraz nie sługámi Bożemi. Záchęcáło się do tey służby przez cáły tydźień rożnemi powabámi, dźiś to należy powiedźieć, iż sług Bożych wielka zbyt czeka nágrodá, *Merces magna nimis*. Ták powiedźiał sam Pan Bog Abráhámowi słudze swemu: *Ego ero merces tua magna nimis*. O wielce zbyteczna, wielka nagrodá z sámego Páná Bogá, y w ktorym iest zbior, *compendium* dobr wszytkich odważaią się, więc żołnierze ná wielkie rzeczy, krew, zdrowie, żywot łożą, nádźieią zdobyczy záchęceni lubo to częstokroć omyla. A zdobycz sámego Páná Bogá iáko záchęćić nie ma? myśliwcy pobudzaią psy gończe swoie, álbo ptaki, iáko to iástrzębow, rárogow, ugonieniem zwierza, kuropátwy, przepiorki, obiecuiąc że to ich będźie. Zágániaią się ze wszystkiey śiły zá nimi, dostáną, dogonią, áż wnet háráp, háráp, wołáią, y tylko ábo głowká, álbo ielitá, co się nie zgodźi zá ich ugonienie im się dostáie. Ták słudzy świátowi, gonią, zábiegáią, á z tego máło co im się dostáie. Sługá Boski sámego Bogá ugánia, ktorego gdy dostánie, nikt mu go nie odbiera. Vespasianus Cesarz tákowych więc nad Prowincyámi, Powiátámi stánowił Gubernátorow, o ktorych wiedźiał że dobrze umieią wyćiskáć ná poddánych, á iak názbieráli, náwyćiskáli, to im znowu sam wszytko zábierał. Nie zábierze, nie odbierze nigdy nikt nikomu Páná Bogá, skoro po sobie dostánie wysłuży. Ták *S. Deicola* Pánienká spytáná, czemuby ná twarzy záwsze wesołá byłá? odpowiedźiáłá: *Deum mihi nemo auferre potest*: Nikt mi Páná Bogá mego nie odeymie. Ták S. Ambroży, *non timeo quia bonum Dominum habeo*, áni śmierć mi Páná Bogá wydrze, owszem do niego idę. Służmyż Pánu Bogu zá táką z niego sámego nagrodę. *Merces tua ero magna nimis &c.*

*z Zywotow SS. w święto Medárdá S.*

MEdárdowi Swiętemu, ktorego dźiś wspomináią Zywoty Swięte, ukradł złodźiey wołu, ktory miał ná szyi dzwonek uwiązány, złodźiey dzwonek on odiąwszy krył, táił, chował, á iednak dzwonek, gdźie się ieno obroćił, dzwonił, ták iż krádźież odprowádźić muśiał, O tákći iest właśnie dzwonek sumnienia, ná

każde-

káżdego grzesznika dzwoni, bije, lub spi, lub się swobodźi, nic milczy. A ieżeli milczy tym gorzey zádzwoni ná sądźie Boskim. Więc boymy się tego dźwonká, nic nie czyńmy o coby nas sumnie nie strofowáło.

*Druga.*

CO ma bydź zá ofiárá ludźi świeckich, od duchownych. Kápłáni codźień ofiáruią Ciáło y Krew Zbáwićielá przy Mszy S., á ci co nie są Kápłánámi, niechay ofiáruią serce skruszone, żal zá grzechy, prawdźiwe się do Bogá náwrocenie. *Sacrificium Deo, cor contritum & humiliatum.* Ták Cyprian S. dźisieyszych ćieszy w więżieniu Męczennikow Chrystuśá, Nemeziáná, Felixá y innych: nie maćie práwi braćia moi szkody, iż tám będąc, służby Bożey sprawowáć nie możećie, stáliśćie się sámi ofiárą Pánu Bogu miłą &c. Tęć to y tákową ofiárę ofiáruyćie wszyscy wzáiem Chrześćiánie, dźiwnie iest miłá Pánu Bogu y káżdemu do ofiárowánia podobna.

*Trzećia.*

*Z Zywotá Medárdá S. Biskupá te náuki, do Oktáwy Bożego Ciáłá ákomodowáne.*

P*ierwsza.* Ná ozdobę Ciáłá Iezusowego. Medárdowi temu ieszcze chłopięćiu uszyłá koszulę z pięknego płotná Pani Mátká, on obaczywszy ubogiego nágiego, zdiął z siebie owę koszulę piękną, dał ią iemu. Vbogi nági Pan Iezus nágo się prezentuie w Sákrámenćie Nayśw: bez ápárátu, bez odźienia bogátego podáie się tu okázyá Pánienkom, Mátronom, nábożnym duszom, płći białogłowskiey, áby ktorym to iest możná, zdobyli się ná ołtarz P. Iezusow przyspośábiały korporáły, purificatoria, obrusy &c, práły, chędożyły, co więc zwyczayná było y wielkim Pániom; á Pan Iezus pokázał iáko mu to rzecz byłá miłá, kiedy się iedney Pánience, w osobie dźiećiątká máluczkiego ná korporále ktory práłá pokázał.

*Wtora náuka.* Ze nie ubywa Ciáłá Páná Iezusowego, choć ták wiele ludźi go pożywa. Ten S. pásł iednego dniá konie Oycu swemu, tym czásem żołnierz idźie, nieśie ná ramionách kulbakę, y inne do śiedzenia ná koniu służące rzeczy, zbliży się do niego młody, obaczy żołnierzá zfátygowánego, spyta się co mu się stáło? powie, koń mi zdechł w drodze, á Medárdus, obierz sobie koniá

z tych

z tych, ktorych ia strzegę: zbránia się żołnierz; ále młodźieniec rzecze, iuż to ná mnie niech przysycha. Wieczor przypędźi stádo do domu, licza, wszytko się wcále znalázło. Ieżeli się rzecz máłą do wielkiey stosowáć godźi, udźiela się y tu Pan Iezus, ták wielom, y udźieláć będźie áż do skończenia swiátá, przećięż go stáie nie u- będźie. O cud nád cudámi!

*Trzećia náuká.* Iáko Komunia S. ma zákończáć wszytkie násze złe nálogi. Dwoch sąśiádow wadźiło się w polu o gránice, tego Medárda Swiętego záżyli, ktory w polu stánąwszy ná kámieniu pewnym záwołał, *poty gránicá:* ná tym wyráźił się ślad nogi ie- go, tegoćby záwsze terminu záżywáć trzebá káżdemu Nayś: Ciá- ło przyimuiącemu, *Poty gránicá*, Iuż też koniec moim złośćiom, iuż termin tey, álbo owey złey konwersácyi &c. Dzwonek náostá- tek niech rozrywa wszelkie násze ku Nayśw: Sákrámentowi nienábożeństwo. Medá dowi S. ukradł ieden wołu, ktory miał dzwonek ná szyi, záprowádźiwszy potáiemnie do domu, odwiązał dzwonek, głęboko w słomę zágrzebł, tym czásem szukaią, áż dwonek w puł słomy się odezwie, zkonfunduie się złodźiey, przypádnie do nog Swiętego &c. Gadá nie ieden w Kośćiele, drzymie, zámyśli się, zá- brząkáią do elewácyi, do Procesyi, niechże się coprędzey odcu- ca do nabożeństwá, porusza, upada ná kolaná.

*Czwarta.*

ZE dusze w czyscu rátunku nászego potrzebuią, pokázuie się z żywotá tego świętego, ktoremu znáiomy ieden pokázał się po śmierći w Sobotę, prosząc z płáczem, áby iutro zá niego odpráwił Mszą Swiętą. Odpowie święty, żem ia ná iutrzeyszą Niedźielę iest náznáczony Mszą wielką śpiewáć, á ow ieszcze rzewliwiey prosząc, rzecze: S. Oycze podź ieno obacz iák wiele czeka modlitwy twoiey, y wyprowádźi go we śnie ná iednę zá Klasztor rownínę, gdźie usłyszy wielu płći rożney głosy, wołánia: zmiłuy się Oycze, zmiłuy się, ieżeli Mszą świętą zá nas mieć będźiesz, wielu z tych mąk wybá- wisz. ztąd on poruszony odecknąwszy się, prosił Przeorá áby zań ná Mszą śpiewáną innego naznáczył, co się stáło, iż cáłą oktáwę zá nich Mszą nabożnie miewał. Otoż się potwierdza náuká, o ćier- pieniu dusz w czyscu.

Ná

## Ná Niedźiele XV. po Swiątkách.

CHce Pan Bog âby śmierć z pámięći z oczu człowieká nigdy nie schodźiłá. Dźiśieysza Ewánielia S. iest o tym, iako gdy przychodźił Pan Iezus do miástá Náim, wynoszono umárłego iedynáká Mátki swoiey, iáko tego wynośiny były, ták u wszytkich iest we zwyczáiu wynośić umárłych z domu, á ieszcze *publice*, iáwnie. V niektorych Národow, Krolowie się nigdy ludowi pospolitemu nie pokázuią, á tu umyślnie wynoszą trupow. Ná to to, áby widźiani byli umárli od wszytkich, á zátym káżdy z żyiących myślił sobie, że co iednemu dźiśia, to drugim iutro. Iest osobliwey uwagi godna: Czemu Pan Bog dwoie tylko ludźi chcąc mieć żyiących, áż do skończenia świátá Enochá y Eliaszá, niechćiał ich mieć ná źiemi widźialnemi, ále ich chowa, tám gdźie nikt nie wie? snáć to dla tego, áby widząc ták długo żyiących kto, nie rozumiał że też y iego może to potkáć szczęśćie, że y on ták długo żyć može &c. Niechćiał Pan Bog długo żyiących mieć widźianych, chce umárłych bydź w oczách wszytkich. Sámuelá wskrześił Pan Bog ná Sáulá Krolá nápomnienie iż po śmierći pokázał mu się iák żywy, á iáko? oto odźiany w śmiertelne prześćierádło, w to właśnie okryćie, álbo płaszcz, w ktorym był schowány 1. *Reg*: 28. Izali Sámuel będąc ná drodze zbáwienney nie mogł się zdobyć ná odźienie świetne, támtemu bytowi służące. Nie ták należáło, áby do żywotá tego, choć ná krotki czás wrocony, miał przed oczymá śmierći wizerunek, toiest śmiertelne owe odźienie. Zgołá iáko chleb do káżdey potráwy iest pożyteczny; ták śmierći pámiątká we wszytkich nászych ma się mieszáć spráwách y zábáwách, á to ná wielki zbáwienny pożytek. Pszczoły kiedy się rozbuiáią, źiemią, prochem, uśmierzone bywáią, ták proch śmiertelny, támuie buynośći swawolne ćiáłá. Mágdálená Aniołow w grobie widząc świetnie ubránnych, nie pyta się o ćiáło Páná Iezusowe, tylko ogrodniká, bo ták rozumiáłá, że stroiący się, świetno ubráni nie zćiągnęli ręku swoich do ćiáłá umárłego, rychley to rozumiáłá o ogrodniku, dla tego iego się pyta &c. Kto się stroi, kto roskosznie żyie, śmierć u tákowego rzadko, álbo nigdy w pámięći.

II.

OPisuie Ewánielia S. iáko umárłego iedynáká wynoszono z domu mátki swoiey. Oto poki chodźisz, poty się godźisz, po śmierći forá z domu, y z iedynakiem u mátki co prędżey po śmierći z domu: Vważćież to ludźie świátowi, co się tu w domách wászych rospośćieraćie, zgromádzaćie, zdobićie, y wy poydźiećie od tego wszytkiego, wyniosą was. Pámiętayćie ná to &c. Gdy wynoszono z domu umárłego, pełno ludźi było przy nim, pátrzyli ná towárzyszá, kompaná, dopiero młodego, czerstwego, áż go iuż nie mász. Vderzył się kto w pierśi, obiecałże popráwę? nic nie wspomina Ewánielia S. Tákći to często bywa, wyprowádźiemy do grobu sąśiádá, znáiomego, pożáłuiemy. Ze się z námi ták dźiać będźie, á dla tego trzebá się popráwić, nic nie myślemy.

III.

DZiśieysza Ewánielia święta, stáwia nám Historyą owę, ktora opisuie Páná Iezusá przychodzącego do Miástá Náim, á to umárłego Syná iedynego u Mátki swoiey wynoszą, á płácząca zá nim idźie Mátká, ktorą uyrzawszy Iezus, y poruszywszy się do kompássyi nád nią, roskázał tym co go nieśli, áby stánęli, pokázuiąc przećiwko nim nieupodobánie. Y to iest co podáie máteryą do reflexyi, czemu to do grobu prowádzący umárłego nie podobáią się Pánu Iezusowi, á nietylko tu, ále y w innych okázyách. Tákże zástawszy przy Pánience umárłey nieść do grobu gotuiących się, ofuknął się ná nich mowiąc *Recedite*, precz ustąpćie. Ták y owemu młodźianowi, co przysławszy do Páná Iezusá, chćiał się wroćić áby do grobu zániosł Oycá swego, nie pozwolił, mowiąc: *sinite mortuos, sepelire mortuos*, niechay umárli grzebią umárłych swoich. Co to iest, czy zła rzecz grześć umárłego? nie. Ale tu inna przyczyná. Przez prowádzących do grobu máią się rozumieć prowádzący do grzechu, bo bydź w grzechu, iest bydź w grobie, ktorzy to zás ták prowádzący są? są ći wszyscy, ktorzy źle czyniących chwalą, im pochlebuią, áplauduią. Henryk osmy záczynáiąc niezbożny káźirocki żywot, rádźił się iednego Pseudo Teologá Heretyckiego, ieżeli to iest grzech wielki z Mátką y Corką zgrzeszyć? ták wielki práwi iáko zieść kurę y iey kurczę, záprowádźił go rezolucyą swoią o iák głęboko do piekłá! Agrippie Herodowi, gdy

gdy záśiadł ná tronie, áplaudowáły głosy pochlebne, że nie człowieká głosu, ále Bogá słyszeli, uniosł się, á w tym obaczy sowę ná sznurze Baldáchinu swoim trybem krzyczącą, á oraz uczuie srogie gryźienia wnętrzne y rzecze: owoż to wásze tytuły mię w grob ćiskáią. Asuera Krolá Vasthi do grobu wtrąconą pochlebnym pierwszego Senátorá głosem, *Iusta est Regis indignatio*, Słuszny iest gniew Krolá Asuerá. Wszyscy w tym Krolowi áplaudowáli, y ták Vastha zginęłá, Zginął y Achab, ktoremu podnieść woynę niesłuszną áplaudowáli. Y codźiennie tákich wiele znayduie się co pochlebstwem, chwaleniem, choć nie masz czego przywodzą drugich do grzechu. Ná tákich tedy nośićielow do grobu, nie miło wielce Pánu Iezusowi. Poráchuy się káżdy, czyś też ták kogo záprowádźił, nápotym niechwal; niepochlebiay, mow prawdę bliźniemu.

IV.

Między skutecznemi sposobámi do prowádzenia żyćia Chrześćiáńskiego, do nábyćia cnoty y ustrzeżenia się grzechow iest osobliwy z pámiątki ná śmierć: *Memorare novissima, & in æternum non peccabis*. Pomniy między innemi ostátniemi rzeczámi że umrzesz á nigdy nie zgrzeszysz; záchowáli to y wielcy ná świećie Krolowie, Monárchowie. Pársonias Krol Lácedemoński, potkał raz Filozofá idącego z Akádemii, żądáiąc od niego iákiego osobliwego *dogma*, dał mu nie inne, tylko to: *Hominem te & mortalem esse memineris*, pámiętay żeś człowiek, iże umrzesz, Filip Krol Mácedoński, áby po zwyćięstwie z Atheniénczykow odebránym w pychę się nie podniosł, subordynował pokoiowego swego coby mu często przypominał, *Homo es, vive memor lethi*, człowiekiem iesteś, żyi, pámiętay ná śmierć. *Ptolomæus* Krol Egyptu trupią głowę záwsze z sobą nośił, y onę ná stole między potráwámi stáwiał, á ieden przypominał, *Rex inspice, talis eris*, Krolu pátrz, tákim będźiesz. *Severus* Cesarz w pokoiu swoim miał trunnę, ktorą rękomá śćiskáiąc mawiał. *Tu es quæ capies, quem vix orbis capit.* *Ty obeymiesz tego, ktorego świát ledwie obiąć może.* Zeno przyszedł ná porádę do *Oraculum* Delfickiego, poszeptał mu ieden do uchá, *Mortuos consule, Vmárłych się poradź*. S. Bázyli wielki Biskup, ilekroć ubrány naydostoyniey wychodźił do ołtarzá; zástępował mu ieden z Klerykow, mowiąc:

*Pater Sepulchrum perfici iube, Oycze, grobu każ dla ciebie dokończyć.* Ták śmierći pámiątká w wielu práktykowána. Wchodźi dnia dźiśieyszego Pan Iezus do miástá Náim, áżći zá pierwszym *obiectum spectaculum.* Vmárły syn iedyny Mátki swoiey, *ecce defunctus.* Ieżeli ná oczy Iezusowe ten przychodźi, niechże y mnie godźi się tegoż stáwić ná oczy wásze, á oraz wystáwić go ná medytácye tygodnia nástępuiącego; dźiś záłożywszy zá fundáment iák iest pożyteczna, y dla tego práktykowána o śmierći pámiątká.

V.

PUnkt 1. Szedł Pan Iezus do Miástá názwánego Náim, przypádniy ná ten czás duszo nabożna do nog nayświętszych Páná Iezusowych, śćiskáiąc ie z miłośći, cáłuiąc, obłapiáiąc w nabożnym sercu, dźiękuiac, że ná mieyscu nie stoią, nie śiedzą, ále się przechodzą, á wszędźie złáskáwemi hoynemi dobrodźieystwy przychodzą. Kátárzyná S. Seneńska cáłowáłá mieyscá, śłády Apostolskich mężow, ktorzy obiegáli szukáiąc dusz náwrocenia. O iákosz tyśiąc rázy godnieysze nogi, stopy, śłády Páná Iezusowe, ktory nigdy nie odpoczął. Co drog pieszo záwsze odpráwował. Do Egiptu w dźiećinnym wieku, y z támtąd ná puszczą, potym do Miast, Wśiow, Miásteczek. O iáko te nogi cáłowáłá Nayświętsza Mátká, Mágdálená, y inni Swięći. Niepuszczayże się y ty onych, cáłuy, śćiskay, obłápiay &c.

*Punkt 2.* Szli z nim Vczniowie iego y wielka rzeszá. O dobroći nieskończona, nie oddalasz nikogo od swoiey kompánii; nie sám tylko prácuiesz, udźielasz łáski, siły, dárow, swoich y drugim.

*Punkt 3.* Oto y ia ćisnę się do tey rzeszy, idę w kompánii ták świętey zá tobą, ilo procesyi zá Nayświętszym Sákrámentem będźie, ná ktorych ia będę, tylo razow chcę się ia wtłoczyć w towárzystwo, w tę świętą drużynę zá tobą idącą, ćisnącą się. Nie odrzucayże mię moy Iezu, ofiáruię ia też nogi moie y ręce, y wszytkiego śiebie, ieżeli się ná co znidę &c &c.

VI.

KOśćioł iest mieyscem nayspofobnieyszym do modlitwy. Czemu osobliwe Pan Iezus do modlitwy obierá mieysce ná gorze, iáko to w tey Ewánielii świętey, z ktorey się teraz náuki biorą czytąć

my

my, bo w żydostwie ieden był tylko Kośćioł, á ná gorach miásto Kośćiołow śię modlili; iák tedy do Kośćiołá ná gorę modlić śię Pan Iezus idźie, żebyśmy rozumieli, że Kośćioł iest mieyscem; gdźie naywięcey miłośierne uszy Boskie są ná prozby ludźi otwárte, Y mnie śię podáie przy dźiśieyszey tego Kośćiołá świętego poświącánia Vroczystośći pokazáć ten dom, *domum orátionis*, dom modlitwy, tuteczny Kośćioł S. Fárę Mátkę wászę, ktora was nie otrębuie, bębnámi nie zwoływa dźiśiay do śiebie, bo śię spodźiewa że tych pobudek, do dźiatek swoich nie potrzebá. Więc w tym domu modlitwy wszytkie, co ich śię tu od trzechset lat, y więcey odpráwiło, modlitw, Aktow miłośći Boskiey, co ofiar Przenaśw:, co Komunij, Spowiedźi, Kazań, náuk, dźiśiay zgromádźić, y Pánu Bogu ofiárowáć zá śiebie, zá Oyczyznę zá cáłe Chrześćiáństwo &c.

II.

PAn Iezus wchodźi do Miástá Náim, á umárły *ecce defunctus* w drogę mu záchodźi. Y ták áni P. Jezusowe oczy bez tego nie były *objectu*, nie dźiw; bo nic częstszego nád śmierć, gdźie spoyrzemy, gdźie oko obroćimy, wszędźie *defunctus*. Jest Historya o Jozáfáćie Krolewicu Indyiskim, ktorego Oćiec obawiáiąc śię áby Chrześćiáninem nie został, rozkazał we wszytkich wychowáć delicyách, w osobnym y zámkniętym zewsząd páłacu, ták żeby nie widźiał nigdy, áni chorego, áni stárego, áni umárłego. Gdy ták tęskno było śiedźieć młodemu, prośił Oycá, áby mu śię też kiedy niekiedy przeiechać pozwolił. Przeieżdża śię raz, áż obáczy śiepego ná drodze, drugi raz trędowátego, trzeći raz stárca zgrzybiáłego, pyta śię co to? zkąd to? &c. odpowiedzą; że to ták ná świećie, wiele chorob, wiele przypadkow, y co dźiś iednemu, drugiemu iutro. Weszło to w głowę Krolewicowi, pocznie myślić o skáżytelnośći tego żywotá; náukę potym weźmie o innym, oraz y o wierze prawdźiwey, tę przyimuie, y potym świętym zostáie. Oto tego widowiská mizernych ludźi, *ecce cæcus*, *ecce leprosus* zbáwiły: á dopieroż nas umárli. *Ecce defunctus &c. &c.*

*Z Żywotow SS. w dźień pobożnego Iozáfátá, Krolá Izráelskiego.*

IOzáfátá Krolá Izráelskiego pobożnego wspomina Historya Żywotow Swiętych dźiśiay. Ten tráfiwszy ná czásy one, ktorych

Krolowie Iudzcy y Izráelscy odstapiwszy prawdźiwego Bogá, bożyszkow, báłwánow sobie nástáwiáli. cále poobalał, pozrucał, z tad świątobliwym nád innych. My teráźnieyszych wiekow, lubo nieżyiemy między Báłwochwalcámi, żyiemy między Heretykámi, rożne opinie fałszywe o Naświętszym Sákrámenćie sobie knuiącemi. Jedni że tu niemász prawdźiwego Ciáłá, że to figurá, że tu iest chleb &c. &c. oddalaymy my wiárą nászą te báłwány, potępiaymy błędy Heretyckie, wyznawaymy, że tu iest prawdźiwe Ciáło y Krew Iezusowá, dźiękuymy zá ták wielkie dobrodźieystwo, prośmy áby iáko się tu mu kłaniamy, ktorego nie widźiemy, ták stáliśmy się godnemi, widźieć go y oglądáć w niebie.

*Druga.*

*Z Iozáfátá S. Krolá ludu Bożego, ná dźiś te są náuki.*

P*ierwsza.* Jáko z dobrych rodźicow, nie záwsze dobre rodźi się potomstwo. Jozáfát szosty był po Dawidźie Krolu Izráelskim, między nim á Dawidem wszyscy wyiąwszy Sálomoná o ktorym wątpliwość, złemi byli zginęli, dopiero też to Iozáfat był pobożny y Dawidá náśláduiący. Załosna rzecz kiedy z dobrego drzewá nie dobre owoce, z dobrych Rodźicow nie dobre dźiatki, prośić Páná Bogá goraco Rodźicom potrzebá y stáráć się o dobre ich ćwiczenie.

*Nauka wtora.* Kto się o Boską chwáłę stára, Bog też wzáiemnie o iego. Jozáfat Krol, wszystek był ná tym, áby co zá iego przodkow złych Krolow się zepsowáło, y chwáły Bożey przez Báłwochwálstwo się umnieyszyło, zá niego się náprawiło, y z tąd po cáłym Krolestwie rozesłał Kápłánow, z náuką práwá Bożego, Pan Bog też wszytkich nieprzyiaćioł poskromił, y co byli przed tym ćiężcy y strászni Izráelowi, to iemu się kłániáli, poddáństwo oddawáli, &c.

*Náuká trzećia.* Jako dobre uczynki bronią człowieká od gniewu y karánia Boskiego. Złączył się był ten Pan nabożny ná woynę ze złym Achábem pomagáiąc mu, zginął Achąb ná tey woynie. Iozáfat przećię wolny: powiedźiano mu imieniem Boskim lubos zásłużył ná karánie, lecz dobre uczynki twoię żárliwość o chwałę Bożą, záchowáły ćię &c. &c. Y my kiedy bez grzechu nie iesteśmy, dobremi przynamniey uczynkámi zákázuymy się oczom Boskim &c. *Ná*

## Ná Poniedź: Niedź: XV. po Swiątkach.

PAn Bog nie ták ćięſzkiego, nieznośnego, ná człowieká nie przepuſzcza, czegoby wprzod álbo ſam ná ſobie álbo ná inym że ieſt znośno niedoświádczył. Dopuśćił śmierć ná wczoráyſzego, u mátki ſwoiey iedynaká, ćięſzki, ſrogi żal mátce, ále przećięſz nie nieznośny, ſprobował go Pan Bog ná Abráámie, kiedy mu roſkazał iedynego ſyná Izááká, ſobie ná ofiárę zábić. Przyiął to weſołą twarzą Abráám, toćże káżdy z Rodźicow toż uczynić może, kiedy iego dźiećię Pan Bog, álbo z tego świátá zábiera, álbo ná służbę ſwoię powoływa. Pytáią ſię Doktorowie Swięći, czemu to dopiero Pan Jezus przykazánie o miłośći nieprzyiaćioł promulgował? *Ego autem dico diligite inimicos veſtros*, á w ſtárym teſtámenćie o nim słycháć nie było: chćiał ie ná ſobie ſámym práktykuiąc pokazáć, że nie ieſt niepodobne do wypełnienienia. Komu álbowiem więcey záwinić miał nieprzyiaćiel, iáko żydźi Pánu Jezuſowi, á przećię w ten czás gdy mu dokuczáli, gdy gdy go ukrzyżowáli, on im odpuśćił, nie tylko to, ále ſię y modlił zá nich, *Pater dimitte &c.* Ze tedy ná ſobie tákowey miłośći ſprobował, dla tego beśpiecznie nákazał, wiedząc do tego, że nikt tákowey iáko on krzywdy ćierpieć niemiał. Między trudnośćiámi, ktore ſą ná człowieká, ieſt też y tá retraktowáć, odmienić, to ná co ſię kto záwźiął. Y ieſt to właśnie *pænitentia* álbo *retractio* poſtánowioney u śiebie iákiey imprezy, potrzebuie tędy Pan Bog odmiány zdánia ſwego, w ten czás oſobliwie, kiedy záchodźi słuſzność álbo inna potrzebá. Y dáie z śiebie przykład, kiedy będąc Bogiem nieodmiennym *Ego Deus & non mutor*, odmienił wyroki ſwoie, iáko to ná zgubę Niniwitow, ktorych po dni 40. obiecał zgubić, żáłował y owego karánia przez potop, y dla tego przyrzekł nigdy więcey nim nie karáć. Bog odmienia co poſtánowił, á człowiek ma zá ſromotę ſobie poczytáć, poprzeſtáć tego ná co ſię záwźiął &c.

II.

ZAſtánowił Pan Jezus nioſących umárłego do grobu, bo to nieśienie było w Niedźielę, w dźień święty, y kiedy było iść trzebá do Kośćiołá, y ſam Pan Jezus ſzedł w gromádney

dney áſyſtencyi w miáſto, oni z miáſtá z hurmem umárłego prowádząc wychodźili, do grobu nieśli. Rozumieć ſię przez to máią pijacy, obżárcuchowie, á naybárdźiey niedźielni, od świętni, co owo okázyą ſą oddalenia wielu od ſłucháńia Mſzy świętey, nieſzpornego nabożeńſtwá, y innych zabaw duchownych; ále oſobliwie rozumieią ſię ktorzy przynukániem, przymuſzániem w piiáńſtwo drugich wpráwuią, y iákoby do grobu żywo záprowadzáią. Boć ták piiánicę Zenoná Ceſarzá Małżonká iego, nie mogąc więcey z poddánemi znieść obżárſtwá iego, w grobie piiánego záwálić kámieniem kazáłá, áni go więcey choć otrzeźwiał z támtąd nie wypuſzczono. Mowi Ambroży Swięty ná tych co przynukáią do obżárſtwá: prośiſz mię ná bieśiádę, á z niey do grobu wynośiſz. Auguſtyn Swięty zaś przymáwia tákowym: niechcącego do nápoiu przymuſzaſz, á przed drzwiámi dworu twego ták wiele ſtoi ubogich, woła, prágnie, łaknie, á nie podaſz. Ani mow żeś ſię upić muśiał dla przyiaćielá: nie ieſt to przyiaćiel, ktory ćię od Bogá odwodźi, do grzechu przywodźi. Nie mow żeś to dla Páná, Potentátá muśiał uczynić: choć álbowiem w ten czás trochę ſię zámarſzczy, gdy nie ſpełniſz, potym iednák poważáć ćię będźie wiecey y trzeźwego poczyta, piiánicá zás y Bogu y ludźiom obmierzły, czártu naywięcey należący. Iáko ieſt ſtráſzna o dwoch SzláchecKich oſobach, ktore záśiadſzy przy trunku, dáli ſobie hásło kto wprzod pić przeſtánie, niech go czárt przeklęty porwie, pili, żaden ſię nie ruſzył pierwſzy, áż ſię ták popili, że obudwu czárt przeklęty poduśił. Boyćie ſię przymuſzáiący do piiáńſtwá, boyćie ſię niedzielni bieśiádnicy, miáſto Kośćiołá do grobu prowádzący &c.

III.

Ecce *defunctus*, oto umárły, ná dźiśieyſzą medytácyą podáię do uwagi, fałſz. zdrádę, oſzukánie czártá przeklętego, o żywoćie długim, o śmierći nie prętkiey, oto ten w młodym wieku *defunctus* iedynak u mátki ſwoiey. Czárt przeklęty w Ráiu Rodźicom náſzym obiecował, że nie mieli umrzeć. *Nequaquam moriemini*: Co też Adam y Ewá ná to rzekli, gdy pierwſze dźiećię ſwoie ná márach obaczyli? O zdrády pełny wężu piekielny, gdźieſz ono twoie nigdy umieráć nie będźiećie? gdźie twoiá obietnicá. *Eritis*

*ſicut*

*ficut Dij?* *będźiećie iáko Bogowie.* A toż to ieſt bydź Bogiem? záżywotá w nędzy, w poćie czołá ſwego pożywáć káwałká chlebá, á po śmierći zgnić, śmierdźieć, robáctwu podległym bydź, nie człowiekiem ále robakiem, obrzydliwośćią ludzką. *Non homo ſed vermis & abjectio plebis.* Y toć to ieſt, że piſmo święte w Księgách Rodzáiu często bárdzo tego y owego wſpomináiąc mowi: *Et mortuus eſt, Y umárł,* iákoby w brew czártowſkim obietnicom. O nie iednemu y teraz ſzepce do uchá czárt, młodość, czerſtwość, *Non morieris,* ieſzcze to nierychło będźie, ieſzcze tego á tego roku doczekáć możeſz. Nie trzebá dowierzáć. Kát máiąc śćiąć człowieká często nim łudźi, każe mu záczą̨c paćierz, litánią, obiecuie że poczeka nim ią ſkończy, áż tym czáſem miecz ſpuśći. To y w żyćiu ludzkim nie uſaymy &c.

IV.

PUnkt 1. Przybliżał ſię Pan Iezus do bramy miáſtá Náim. A do twoich drzwi, bram, czy ſię zbliża Pan Iezus? Miáſtem ieſteś káżdy Chrześćiáninie Chryſtuſowym, drzwi, bramy do tego miáſtá ſą oczy twoie, wewnętrzne imáginácya y reprezentácya, zbliża ſię przed te bramy Pan Iezus, kiedy ſię zápátruieſz, kiedy ſobie obecnego ſtáwiaſz: kiedy álbo ná Krzyżu záwieſzonego, álbo ná Oycowſkiey práwicy śiedzącego widźiſz, bywaſz to często, zbliżáſz ſię do ćiebie ták często Zbáwićiel, ſtáwaſz przed temi bramámi? poráchuy ſię ilo ná niego wſpomniſz; á y w modlitwie czy ſię zbliża do ćiebie.

*Punkt* 2. Druga bramą ſą uſtá twoie. Przybliża ſię do tey bramy Pan Iezus, ilekroć przychodźi do ćiebie w Nayświętſzym Sákrámenćie, nie záchodźiſz mu iáko umárły? iáko záchodźił w ten czás Pánu Iezuſowi, gdy ſię do mieyſkiey bramy przybliżał; przetrząśniy dobrze ſumnienie ſwoie, nałogi niektorych występkow, páſye, námiętności, ſą to ſmrodliwe, śmierdzące trupy. O nieſzczęśliwe uſtá! w ktorych z tákowym trupem ćiſnąć ſię muśi Iezus, o iák nie miły, przykry ieſt Zbáwićielowi w ten czás ingres!

*Punkt* 3. Wynoſzono trupá z miáſtá, do ktorego wchodźił Pan Iezus nie należáło, áby tám miał był záſtáć trupá, áby z nim poſpołu miał bydź. Kto też wynośić ſię ma z miáſtá náſzego po-

 mięćio-

mięnionych trupow; spowiedź á spowiedź szczera, dobra, doskonała. Prośmy Páná Bogá o dar dobrey spowiedźi, ábyśmy się szczerze záwsze wyspowiádáli, áby wszelka nieprawość, wszelka niezbożność, ustępowáłá Pánu Iezusowi.

V.

SAdny dźień wpośrzod dniá białego będźie; Pan Iezus w nocy się modli, á według Vczniow obiera, áby snadz nikt pod ćiemnośćiámi nocy nie ukrył się, nie przytulił. Tákći y oná wielka Elekcya złych od dobrych, ono zágárnienie dobrych ná szczęśliwą wieczność, oddalenie złych ná wieczna zgubę, stánie się wśrzod dniá białego nie utuli się, nie ukryie żaden, kåżdy będźie doyrzány. Zyimysz ták, ábyśmy wszelkiey w on dźień uśli konfuzyi, y ná Elekcyą szczęśliwą zárobili &c.

VI.

W Bramę mieyską wchodzącemu Pánu Iezusowi, záchodźi w oczy umárły, *ecce defunctus*, nie kåżdemu w mieśćie mięszkáiacemu dostáie się zá bramę wychodźić y wchodzić, ále codźiennie kåżdy Chrześćiánin do Kośćioła wchodźi, á tu zewsząd umárły z tyłu y z boku, y z lewey y z práwey strony. *Ecce defunctus*. Poyrzymy ná śćiány, ná filary Kośćielne, oto Epitáfium tego Ráyce, Burmistrzá, Mieszczánina, Szlachćicá, Senatorá, &c. Spuśćiemy oko ná doł, oto pod tym kámieniem ten y ow leży, uklękniemy stániemy, uśiądźiemy, nie znaydźiemy ná piędźi źiemie, ktoraby tyśiącámi ołobliwie w dawnych kośćiách umárłych nie pokryłá. A kośnice przed Kośćiołámi, álbo ná Cmentarzách, iák wiele umárłych nam prezentuią. Przed Miásty y teraz Cmentarze grobowe mogiełý widźiemy, *ante ingressum urbis sepulchrum videmus*, ábyśmy mowi Ambrozy S. wprzod proch, popioł, zgniłość Miástá, niżeli iego ozdoby, urody, okazáłośći, obaczyli. Pámiętaymysz ná to wszytko, ábyśmy nie grzeszyli. *Memorare novissima & in æternum non peccabis &c.*

*W dźień wywyższenia Krzyżá Swiętego.*

WYwyższenia Krzyżá Swiętego dźiśiay odpráwuiemy Vroczystość, ze dwuch miar ią uważáć możemy. Naprzod że iest Krzyż przez Páná Iezusá wywyższony, bo ktory był zelżywą przed tym

tym ſzubienicą, teraz ná Koronách, Berłách, Chorągwiách, Krolewſkich Cesárſkich, ma mieyſce. Powtore, że wywyżſzył y Páná Iezuſa. *Ego ſi exaltatus fuero &c.* y wſzytkich. Toż czynią y krzyże, utrapienia, *digniores pretioſiores afflictos faciunt Deo & Angelis.* Więc tedy przyćiſkaymy do ſiebie Bogomyślnośćią ten Krzyż &c.

*Druga.*

POdwyżſzenia Krzyżá S. Vroczyſtość dźiśieyſza, uczy nas naprzod, iáko gdy práwowierni Chryſtuſowi źle Pánu Bogu służą, odbiera od nich drogie ſkárby, ktoremi ſię Kośćioł Swięty zdobi. Ták ſię ſtáło zá czásow Foki Ceſarzá, Chozroás Krol Perſki, dobywſzy Miáſtá Ieruzalem, wyłupiwſzy Kośćioły, wźiął z Kośćiołá Kálwaryiſkiego drogi kleynot drzewá Krzyżá Swiętego, ktory náleźiony Heleną S, w złoto opráwiony, w Kośćiele od śiebie zbudowánym byłá poſtáwiłá. Grzechy práwowiernych przyczyną ſą, że y źiemiá święta, teraz w ręku pogáńſkich, y ták wiele Kośćiołow Chryſtuſowych w Meczety ſię zámieniło.

*Náuká wtora.* Iáko co niepráwość utráći y zepſuie, pobożność odzyſkuie y náprawuie. Po Fokáśie náſtąpił *Heraclius*, pobożny bárdzo Pan, ten poſtámi, modlitwámi ſwemi y ſwoich poddánych Páná Bogá ubłagawſzy, z Chozroáſem śiedm lat woynę prowádząc, zwyćiężył iego potęgę, y Krzyż S. znowu odyſkał. Oto co grzechy iednych zepſuią, pobożne ſpráwy drugich nápráwuią. pobudźmy ſię tym oſobliwie, pod czás teráźnieyſzy do gorącego ſię zá woyſká Chrześćiáńſkie przećiw pogánom ſtáwáiące modlenia.

*Náuká 3.* Iáko Pan Iezus tryumf y Vroczyſtość ſwoię w pokorze bárdźiey niżeli w ápárencyi świátowey rad widźi. *Heraclius* drogi ſkarb Krzyżá S. wnoſząc do Ieruzalem bogáto ſię ubrał. Wchodźi w bramę, áż wniść nie może, zádźiwi ſię y wſzyſtek lud, Biſkup Ierozolimſki dopiero rzecze: Ceſarzu, znáć ukrzyżowány Iezus, nie rad widźi ćiebie w ták bogátym ubierze. Odmienił, ubogo ſię ubrał, wniosł łátwo Krzyż Swięty. Oto y przy Vroczyſtośći ták wielkiey niechćiał Pan Iezus świátowego ſplendoru. Gardźmy ſtroiámi &c.

*Trzecia.*

POdwyższenie Krzyżá S. z wielką Vroczystością Kośćioł święty obchodźi, wychwala, sławi, iáko może, to drzewo, z tąd naywięcey, że śię ćiáłá Iezusowego dotykáło, że Krwią iego Przenaydroższą zláne, skropione. Iákiesz też Wywyższenie należy duszom y sercom nászym, że śię ták często zlewáią Krwią przenaydroższą w Náyswiętszym Sakrámenćie, że śię ćiáłá iego dotykáią? A czy przynależy im śię mázáć błotem, y źiemią márności, złego, nieczystego żywotá. A przeto podwyższáymy śię, uznawáy káżdy Chrześćiáninie godność twoię. Stawáiąc śię uczestnikiem Ciáłá y Krwi Chrystusowey, nie waż śię szpećić kálem nieprawośći &c.

## Ná Wtorek Niedź: XV. po Swiątkách.

DObrodźieystwo iednemu nie powinno bydź z szkodą drugiego. Dáć iednemu, wźiąwszy drugiemu nie godźi śię. Pan Iezus wskrzesiwszy umárłego synaczká wdowy Naimskiey, nie bierze go z sobą, nie roskázuie mu iść zá sobą, iáko innym, boby ták pozbáwił był poćiechy podpory, stárufzki Mátki, y ták dobrodźieystwo z wskrzeszenia byłoby było z iey krzywdą, czego Pan Iezus niezwykł był czynić. Kiedy miał wskrzesáć Lázárzá, ná prożbę uśilną Marty y Magdáleny śiostr iego sowićie płákał, czemu? bo widźiał, że śiostrom dobrodźieystwo y łaskę pokázuiąc, Lázárzá niewczásowáć miał, powracáiąc go do żywotá ná kłotnie, ná niewczás, ktory iuż spoczywał y spokoynie śiedźiał, ná łonie Abráámá. Pod ow czás, gdy ná poimánie Pana Iezusá w Ogroycu żydźi przyszli, á Piotr Swięty dobywszy mieczá, sługę iednego háłásowáć począł, málchusá ná imię, rzecze do niego P. Iezus: Pietrze day pokoy, schoway miecz wpochwy. Czemu nie pozwala Zbáwićiel dáley dokázowáć Piotrowi, y owszem záraz uzdrawia rannego? Pan Iezus ćierpieć chćiał, y *defacto* pokazał wielkie dobrodźieystwo narodowi ludzkiemu, niechćiał áby przytym kto dla niego ćierpiał, chćiał áby dobrze czyniąc nikomu nie dokuczył. Nie ták iáko Pánowie tego świátá, dáią, lárgicye czynią iednym, á drugich łupią, ćiemiężą, ubożą; nie ták iáko drudzy, co skorzysćiwszy temu y owemu, ubogim dáć chcą. Pobłądźił

błądźił Orygenes, ktory rozumiał, że Pan Bog wszytkie duszę záraz ná początku stworzył, y posádźił ie w błogosłáwieństwie, á potym ie ná czynienie ćiał ludzkich odrywáiąc od błogosłáwieństwá poleła, táka rzecza Annie Sámuelá Mátce, gdy go o syná prośiłá, dáiąc iey go uczyniłby poćiechę, á duszy pozbawiáiąc iey błogosłáwieństwá smutek, nie ma tego zwyczáiu Pan Bog, iednych ćieszyć drugich zásmucáć.

II.

ZWyczáyna to było P. Iezusowi iáko wielkich grzesznikow zbawiáć tak y wielce utrapionych ćieszyć Táka byłá dźisieysza Wdowá, y Męża pozbyłá, y syná iedynáká, w tak wielkim tedy utrapieniu, znayduie poćiechę u Páná Iezusá, ktory zwyczáyńie swoię łáskę pokázuie, gdźie iey nay więcey potrzebá. zdobywaymysz się ná ufność nádźieię, w miłośierdźiu, dobroći Chrystusowey.

III.

NIemász zwyczáiu, żeby Mátki, Oycowie, wyprowádzáli umárłe dźiatki swoie. A tu Mátká w Ewanielii swierey prowádźi do grobu iedynaká swego Nie prowadząc w prawdźie Rodźice do grobu źiemskiego, ále częstokroć prowádzą do grobu Duchownie rozumiánego: to iest do grzechu, do zbytkow, do złych obyczáiow; á to álbo przez pieszczory, álbo przez pozwalánie swawoli, álbo przez spáry pátrzánie ná ich nie chwalebne sprawy. O szkodliwe prowádzenie! ták záprowádźił ná zgubne imię dwuch synow swoich Dawid, choć *alias* Swięty, Amoná pierwszego, nie karał go, nie strofował o káźirodztwo, gdy *oppressit Thamar Sororem suam*, á to dla tego, że go iako pierworodnego kochał. Stráćił go: bo Absalon brat zabił go piiánego snać ná duszy y ná ćiele. Pieśćił się y z drugim, to iest Absalonem, bo choć ná niego nástępował, choć mu Oycu rebelizował, przećię go pieszczegonie tráktował; *servate mihi puerum Absolon*. Mieyćie prawi wzgląd ná dźiećię, a on był iuż dobrze dorosły, ále dźiećięćiem zowie, áby złość iego ogrodźił. O iáko owo wiele Rodźicow mowi: á ieszcze młody, wybaczyć dźiećię wyszumieie to wydobrzeie. Wino co się názbyt burzy z młodu, lepsze bywa ná potym nie sprzećiwić się. Ná coż te pieszczoty Dawidowe wyszły, záwisł

ná dębie, włoczniámi trzemá przebity, zgináł, bodáy y nie wiecznie. Przez ſpáty pátrzył ná ſpráwy złe ſynow ſwoich Heli, pogubił ie oraz y z Arką Páńſką, y ſám ná te nowinę ſpadł z krzesłá, y kárk złamał. Swieżzych wiekow ſtáło ſię to, przez co ſame dźiatki wyznáły, iáko ich od Rodźicow śmierć, á śmierć ſromotna potkáłá. O dwuch ſynách rożnemi czáſy ná ſzubieniцę ſkazánych piſzą, z ktorych ták ieden iáko y drugi iuż przy drábinie ſtoiac, z oycámi ſię ſwemi żegnáiac: *tu me Pater ſuſpendis, tu me occidis*, ty mię Oycze wieſaſz, ty tráćiſz. Vchoway Boże teraz tákowych Rodźicow, ktorzyby ták do grobu mieli prowádźić dźiatki ſwoie, to ieſt, ktorzyby im mieli bydź okázyą, przyczyną, y pobudką do grzechu, do obrázy Boſkiey.

IV.

E*Cce defunctus* Oto umárły podáie máterya ná medytáycą dźisieyſzą. Co to ieſt ćiáło ludzkie, w ktorym ſię więc ludźie ták bárdzo kocháią ná ktore ſię zápátruią, dlá ktorego częſtokroć cnoty poczćiwośći, Bogá y nieba odſtępuią. Po śmierći ie ieno obaczyć iáko brzytkie, oczerniáłe, cuchnie, śmierdźi, robáctwo ie toczy. O gdybyś ſię światowy ćieleśniku przybliżył do trupá, tey oſoby do ktoreieś ták bárdzo áfektem swoim był przylgnał, ućiegłbyś nátychmiaſt iák náydaley. O gdybyś polityku tę rekę Páná, Krola, z ktorey twoia wſzyſtka záwisła była nádzieiá, dla ktorey, albo dla ktorego to Páná żeby mu ſię tylko było przypodobáć, ákomodowáć, odſtępowałeś Bogá, tego y owego przyćiſnałeś &c. gdybyś ią po śmierći obaczył, iák wyſchłá, obrzydliwa &c. Dobrze mowił w oſobie iednego, álbo iedney z tákowych Pſalmiſtá Swięty. *Qui videbant me foras fugerunt à me.* Tylko co ná mnie weyrzeli, záraz ućiekli, co prędzey z domu mię wypráwili, oczy odwracáli, nozdrzá zátykáli. Fránćiſzek S. Borgiaſz ieſzcze po świecku będąc, ná dworze Hiſzpáńſkiego Krolá z pierwſzych, odwoźił ćiáło Auguſty z Hiſzpánii Izábeli ná imię do grobu Krolewſkiego. w Mácrydźie w trunnie cynowey wewnątrz, á z wierzchu obita ćwiekámi złotemi, y máteryą bárdzo bogatą, gdy ſtánąwſzy u grobu otworzy i trunnę, obaczy, áż oná twarz niegdy bárdzo piekna, ropá oblewa, robáctwo toczy, &c. zádźiwi ſię záwoła. O márności!

nośći! o prożnośći ćiáłá ludkiego! y to było okázyą do świátá porzucenia. Drugi nieporządny áfekt y do umárłey zostáiący zgniłośćią iey trupá usmierzył. *Ecce defunctus*, ukázuie co iest ćiáło ludzkie, &c.

V.

PUnkt 1. Wynoszą umárłego ktory był iedynakiem u Mátki swoiey: twoie szczęśćie umárły żeś iedynakiem, tráfiłeś. Iedynakiem y u Oycá y u Mátki iedyny iednorodzony Syn od wieku Pan Iezus, iedyny iednorodzony wczásie, z Mátki Nayświętszey Panny. Wspomniał tedy sobie Zbáwićiel, iá iedynak y to iedynak, nie należy miiáć go bez poćiechy. Oto tu iedyne podobieństwo, spráwiło ták wielkie dobrodźieystwo. Mamże też ty człecze co podobieństwá z Pánem Iezusem? ná to ná świát przyszedł, ná to stał się człowiekiem, ábyśmy mu podobnemi się stáli, ábyśmy náśládowáli iego, pokory, ćierpliwośći, miłośći bliźniego, wzgárdy tego świátá; á wszli co do tego náśládowánia? tego podobieństwá? ćiesz się, bo kiedy ćię umárłego wynośić będą, y wszyscy odstąpią; on znáiąc cokolwiek w tobie swoiego zmiłuie się nád tobą, &c.

*Punkt 2.* Włożyłá się w to dobrodźieystwo y Pánná Przenayświętsza, bo widząc Pan Iezus żáłosną Mátkę nád synem płáczącą, przypomniał záraz sobie Mátki Nayświętszey boleść, ktorą miáłá mieć nád sobą ćierpiącym; tá pámiątká poruszyłá do litośći serca Páná Iezusowego: iest iedyny sposob przez boleśći Nayświętszey Pánny, nákłániáć ku sobie miłośierne serce Chrystusowe. Prezentuięć ie, moy Iezu zmiłuy się nádemną.

*Punkt 3. Filius unicus*, iedynak ożywiony. Nie frásuyćie się choćieśćie wedle rodzenia się ná źiemi nie iedynacy, u Páná Bogá iák iedynakowie wszyscy, bo was ták kocha, ták szácuie, iák iedynakow, dla iedney duszy, gotow tylo ćierpieć.

VI.

PAn Iezus w niwczym nie szedł zá modą świátową. Swiátowi ludźie teraz ná dworách, páłácach, w nocy wszytko robią, iedzą, biesiáduią, traktuią, komplementá stroią, á potym we dnie śpią, y ták dźień w noc, á noc w dźień obracáią. *Noctem ver-*

*tunt*

*tunt in diem &c.* Pan Iezus noc ná modlitwie y też odpoczynku trawi: dźień záś ná ſpráwowániu rzeczy wielkich, iáko to y teraz ná Elekcyi Vczniow. Náśládwymyſz y my Páná Iezuſa, nie idźmy zá świátem, czás ránny dawaymy modlitwie, dálſze potym godźiny zabáwom, pracom potrzebnym &c. &c.

VII.

NIe chodząc do Kośćiołá, y w domu y w Kámienicy, y w Wioſce, y w Máiętności ſwoiey, znaydźie káżdy śiłá ſobie záchodzących umárłych. *ecce defunctus.* Spytáć tylko domu, kámienicy gruntu ná ktorym śiedźiſz, czyim był przed kilkądźieśiąt, przed kilkunaſtą lat? odpowie, byłem Piotrá, Páwłá, Ianá, iuż niemáſz żadnego, *defuncti ſunt*, y ten umárł, y ten y ten, y ſáme budynki, y kámienice, y páłace powiádáią, á dopieroż goſpodarze ich, Pánowie, Poſeſorowie. Swiątobliwy ieden Opát, śiedząc u ſtołu Mieſzczániná iednego álbo Senatorá Rzymſkiego, nie bárdzo o zbáwienie duſze ſwoiey dbáiącego, áni ná śmierć pámiętáiącego, gdy dáno potráwę ná miśie iedney ſrebrney ſtároświeckiey. Spyta go Mośći Pánie, wiele też tá miſá miáłá poſeſorow, przez wielu ręce przeſzłá iuż goſpodarzow, y w iák wielu ieſzcze rękách będźie? z tey okázyi ieſzcze dáley dyſkurs náſtąpił; z ktorego on Senator zbudowány zoſtał. Tákći ieſt y używánie rzeczy codźiennych, pámiątkę nam śmierći przynośi. Łoſzko ſámo ná ktorym śię co noc kłádźiemy, iák wielu ná támten świát wysłáło. Zyimyſz tedy *memores* záwſze *lethi*, abyśmy P. Bogá nie obrażáli &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

*Z Zywotá Swiętego Sálwiuſzá Biſkupá Albigeńſkiego.*

IEſt potym żywoćie świát drugi, ieſt niebo, ieſt piekło, wiáry swiętey nieomylna o tym náuká, ále y częſte z Swiętych świádectwá. Piſze S. Grzegorz Turońſki o Sálwiuśie Biſkupie Albigeńſkim, że ieſzcze będąc Opátem umárł, gdy nád nim śpiewáli Kápłáni, áż ći śię ruſzá ná márách, á potym y wſtáie, y cále żyiąc nárzekáć pocznie, że śię do żywotá wráca, wſzytko tedy porządnie powiádáć począł, iáko był w niebie, iáko Swiętych widźiał iáko w wielkiey á dźiwney woniey koſztował á to wſzytko opowiedźiał Swiętemu Grzegorzowi Turoneńſkiemu, Ták tedy Pan

Bog

Bog obiáwia wielorakim ſpoſobem o przyſzłym żywoćie ábyśmy wierzyli, á wierząc náń ſobie zárobili.

Druga.

*Z Sálwiuſzá Swiętego Biſkupá, tu ná dźień dźiśieyſzy náuká.*

IAko ten naylepiey rzeczámi świátowemi gárdźi, kto ſkoſztuie niebieſkich. Ten Swięty ieſzcze ná świećie będąc żył w wielkiey żywotá świątobliwośći, zoſtawſzy Duchownym ieſzcze więcey czynił, martwił ſię, modlił, á potym prętko záchorowawſzy umárł, lecz gdy go nieść miano do grobu ożył, y przyſzedſzy do śiebie, długie do ludźi kazánie uczynił, á wſzytko o prożnośći y márnośći tego świátá, wywodząc, że to wſzytko nic nie iest, iáko twierdźił Salomon, y ten ieſt człowiek błogosławiony, ktory żyiąc tu ná świećie, záſługuie ná to, áby był w niebie &c. Oto obaczywſzy ná támtym świećie co ieſt poznał iák nikczemne ſą dobrá tego świátá.

*Náuka wtora.* Iż rzecz dobra táić dárow Boſkich u śiebie dla pokory. Temu Swiętemu bárdzo ſię poczęli wſzyſcy przykrzyć, áby im powiedźiał to wſzytko, co ná támtym świećie widźiał, długo ſię oćiągał, nákoniec powiádał, iáko był w niebie, iáko widźiał niebieſkich obywátelow, iáko słońce y gwiazdy miał pod nogámi, iáko wonią słodką był nápełniony, gdy śiłá o tym mowi, zniená(c)zká rzecze: Ach mnie co o tym powiádam! oto mi ięzyk puchnie, oto woniá y słodycz odemnie odchodźi, dopiero ſię uſpráwiedliwiáć Panu Bogu pocznie, wieſz Pánie żemći to z proſtoty uczynił &c. Dobra rzecz táić dáry Boſkie &c.

*Náuká trzećia* Iáko dobry Paſterz, Biſkup, Pleban odbiegáć nie ma owieczek ſwoich, kiedy ſą w iákiey przygodźie. Ten Swięty obrány był zá Biſkupá Albiegeńſkiego. prętko záráźliwa w owym mieśćie náſtąpiłá chorobá, w ktorey on wiernych Chryſtuſowych ćieſzył, usługował, rátował, upominaiąc, áby ták żyli w owym náwiedzeniu Boſkim, żeby po śmierći ná niebo ſobie zárobili &c. Tać to ieſt obligácya Przełożonych &c.

## Ná Srzode Niedź: XV. po Swiątkách.

DObre wychowánie Mátki wielce iest pożyteczne synom Wskrzesiwszy iedynaká u Mátki swoiey Pan Iezus oddał go iey zá: *dedit illum matri suæ.* A kiedy wskrześił Łázárzá, pozwolił mu odeyść gdźie chćiał mowiąc: *sinite illum abire*, snać wiedźiał, iż tá Mátká w kárnośći trzymáłá syná, dla tego áni go do swoiey szkoły bierze, áni gdźie indźiey odsyła, dáiąc znáć, iż nie może bydź lepiey młodemu, iáko pod pilnym Mátki swey wychowániem. Dwoch á bráćiey ieszcze bliźniakow mamy w pismie świętym Esaua y Iakobá: Esau dźiki, ostry, gniewliwy, Iákob ćichy łáskáwy. Czemu táka rożność? Esau chował się w polu, łowámi się báwił, Oycu zwierzynę spa'abiaiąc. Iakob záś przy Mátce, iey we wszytkim słuchał, zá iey rádą szedł, z tąd ten dobry od dobrego Mátki wychowánia. Salomon mowi o sobie byłem máluczkim, u Oycá mego iedynakiem, u Mátki moiey, ktora mię uczyłá, upomináłá *Proverb*: 7. Z kąd *Petrus Cellentus* daie náukę, áby iáko Sálomon przypominał wpodrosłym wieku ćwiczenie Máćierzyńskie w młodośći, ták káżdy toż czynił y pámiętał często, iáko go Páni Mátká uczyłá, iáko wychowáłá w boiáźni Bożey, w skromnośći. *Fili ne obliviscaris præcepta Matris tuæ.* Ináczey się dźieie, podrośćie synaczek, áż hula, áż traći, áż swawolnie, ćielesnie, ktory był przy Pani Matce Aniołkiem, odmieni się &c. Szczyćił się z Mátki swoiey Psalmistá Swięty. *O Domine ego servus tuus, & filius ancillæ tuæ.* Pánie iam sługá twoy iest, dla tego zem synem Mátki tey, ktora mię dobrze wychowáłá &c. Bądźćiesz Mátkámi tákowemi Synom twoim, y Synowie *servate disciplinam* ich &c.

II.

PAn Iezus ták dobrze czyni ludźiom, że swey dobroczynnośći, żadnego mieć niechce pożytku Wskrzeszonego od śiebie Młodźiená, nie ordynuie, áni do śiebie, áni do ktorego z Apostołow, ále go oddáie Mátce iego, wszyko ná Mátki dobro, y poćiechá, y usługá z syná.

III.

III.

O Zgorszeniu y gorszących dźiś nápomnieć należy, bo y ći są, co prowádzą do grobu, á wielce są Pánu Bogu nie mieli. Klimákus świádczy, że ná to áby do dánia zgorszenia przywieść człowieká, ma Lucyper biegleyszych czártow, iáko to naywięcey się tu czártow znáydowáło. Grzech zgorszenia samopás nie chodźi, y iáko są myśliwcy co się nie kontentuią iednym strzeleniem, iednego tylko ptáká ubić, ále rázem kilku; ták gorszący wielu ráźi co go słucháią, álbo szpetnych iego żártow, álbo piosnek &c. y táki káżdy zábiia, do grobu prowádźi, wedle Augustyná Swiętego. Y z tąd Zbwićiel mowi, *va mundo à scandalis. biádá świátu dla zgorszenia.* Sam Pan Iezus pokazał, iáko się strzedz mamy zgorszyć drugiego, kiedy wolen będąc od podatkowánia y trybutow, przećię iednák do Piotrá S. mowi: *vade*, bież żebyśmy nie dáli z śiebie zgorszenia, zápłáć zá mię y zá śiebie. Byli Męczennicy Swięći co z stráchu ulększy się mąk, czásem nie wyználi wiary, że ták swoią słábośćią zgorszyli ná to pátrzących, ná wielkie po tym odważáli się okrućieństwá, áby ták tych náprawili, ktorych zgorszyli. Ráchuyże się pilno káżdy, czyś uczynkiem, mową nie ostrożną kogo nie záprowádźił do grobu, do zguby, pokutuy, żáłuy, popraw się.

IV.

O To umárły *efferebatur*, oto go wynoszono, stáwia nam dźiśia ná oczy, że y nas wyniosą po śmierći z domow, kámienic nászych, nie sámi wynidźiemy. Powiedźiał P. Iezus Piotrowi swiętemu. *Kiedyś był młodszy, chodźiłeś sobie gdźieś chćiał; stárzeieß się, drugi ćię poprowádźi pomieśie.* Po śmierći to się własnie werifikuie. Chodźisz teraz, wychodźisz gdźie chcesz, iáko chcesz, po śmierći inny ćię wynieśie, y co prędzey podobno z domu wypráwi. Máwiał zártuiąc ieden stáry Prálat. Ia ná wyprowádzenie śiebie z Kánoniey moiey, żadnego nie obmyśliwam nákładu. Moy sukcesor ábym mu nie śmierdźiał, wypráwi mię co prędzey. *Efferent*, wyniosą káżdego przy ktorym wynoszeniu, iedni płakáć, drudzy się ćieszyć będą, zwłaszcza co po tobie nástępuią, dom, kámienicę, *beneficium* wezmą *Efferreris*. Ci co ćię wypráwią, wrzućiwszy w grob, máło co po-

tym ná ćię wſpomnią. choć ći teraz áplauduią. Bywa to często, ieſt náczynie. ſklanká iáka piękna, słucze ſię, áż trzaſk, poruſzenie w domu, pozbieráią ſkorupki, wyrzucáią w rynſztok, prętko y o náczyniu zápominaią, *oblivioni datus ſum, tanquam vas perditum*, powiedźiał o ſobie ieden. Duch Swięty rowna wypráwę człowieká po śmierći do przelátuiącego ptaká ná powietrzu, ieżeli większy przeleći, coś ſzeleſtu w locie ſwym uczyni, á potym go wiatr rozwieie. *Quaſi avis quæ prætervolat in âëre. Sap:* 5. Tákći człowiek możnieyſzy, będźie miał coś więcey przy pogrzebie z kazánia, z Pánegyrykow, z orácyi ſzeleſtu, áleż to minie. Drudzy pogrzeby możnieyſzych rownáią do okrętu przepadáiącego po morzu, iábłkámi napełnionego: *Quaſi naves poma portantes.* Zoſtáie po nich cokolwiek odoru, zápachu, minie to: sławá, ták y honor, czyny, odezwą ſię, przez mowy pogrzebowe, przez chwały &c. Ale często ſię tu tráfia, co powiedźiał Auguſtyn S. *Laudantur ubi non ſunt, cruciantur ubi ſunt.* Chwalą tu Ceſárzow Iuliuſzow, Pompeiuſzow &c. gdźie ich nie máſz, palą, trapią, tám gdźie ſą: *Ecce defunctus* pámiętayże ná to człowieku: *Bonum tibi adhærere Deo &c.*

V.

PUnkt 1. *Wynoſzono iedynego ſyná Mátki ſwoiey.* Y iedynie kochánego ſyná po śmierći Mátká nie ćierpi, coprędzey z nim z domu do dołu: tákie to u świátá pieſzczoty. Wynieśienie to iednák dwoiákie, iedno ochotne, drugie żáłoſne; ochotnie wynoſzą z domu złego, uprzykrzonego, co ſię domowym, czeladce, przyiaćiołom, małżonce, ſąśiadom náprzykrzał, gdźie mogł ſzkodę wyrządźił, z nikim ſię dobrze nie obſzedł, álbo rzadko kiedy, Oto w ten czás iáki táki radźi, y mowi: Pan Bog nas pozbáwił, uwolnił &c. Spoyrzy też káżdy ná ſię, y ſpytay ſię ſiebie ſámego, iákby też żáłowáli domowi twoi ſąśiedźi &c gdyby ćię teraz miano, álbo potym wynośić. Czy nieſfornośćią obyczáiow twoich nie náprzykrzaſz ſię wielom? czyś w domu nie iáko lew? czy z ſąśiadámi obchodźiſz ſię łáſkáwie, w przyiaźni, w miłośći, w zgodźie? czy zasługuieſz áby káżdy zá ćię do Páná Bogá weſtchnął, &c.

*Punkt* 2. Powtore, uważ co máſz zá powinnośći, urząd, mieyſce ktore záſtępuieſz, czy dosyć czyniſz powołániu twemu? czy ma

z ćiebie

z ćiebie urząd twoy sátisfakcyą? czy ćię nie prágnie coprędzey wynieść? czy nie woła, *cede meliori*, ustąp lepszemu? czy ty przy śmierći będźiesz śię od domu, od mieysca, od *beneficium* twego przenosił, á nie raczey one ćię zbywáć, wyrzucać od śiebie będą? Poráchuy śię pilno, á stáray śię, álbo lepszemu mieysca nie záſtępowáć, álbo ináczey powołániu twemu kore pondowáć.

*Punkt* 3. Nád młodźianem wynoszącym śię płákáłá mátká, płácz też czy był nád umárłym, czy zá umárłym. Zá umárłym znáć, bo otrzymał miłośierdźie Páná Iezuſa. Proś gorąco, áby nie nád tobą, ále zá tobą płákáłá Mátká, toiest Kośćioł S, w modlitwách swoich, płákáli kápłáni ubodzy. Nieszczęśliwy nád ktorym, nie zá ktorym płáczą; iednay socie mátki tey płácz zá sobą.

VI.

WE dnie Pan Iezus obiera Apostołow, bo káżda spráwá iego godná dnia, áby ná iáwie czyniona, od wszytkich byłá chwalona. Ludźie świátá tego noc sobie obieráią, bo też nie godnego świátłá y widowiska nie czynią. Ráchuymy śię pilno, ieżeli spráwy nász e tákie są żeby ie káżdy widźiał, iezeli śię nie kryiemy, nie táiemy. Zyimy ták dobrze, ábyśmy śię zá nie y oczu Boſkich, y oczu ludzkich nie obawiáli &c.

VII.

WSzytkie *elementa* żywioły ktoremi żyiemy, śmierć nam reprezentuią. Siedźięmy przy świecy, tey gdy coraz ubywa, ugorywa: żywotá nászego umnieyszenie ustáwiczne náoczách nászych ma śię prezentowáć: iáko gáśnie świecá, ták y człowiek gdy umiera: skoro co ogień spali popioł, proch, perzyná tylko zostánie, ták y po człowieku. Spoyrzemy ná wodę czystą płynącą, y tu śmierći obraz: *Omnes morimur, & quasi aqua dilabimur.* Iáko rzeká ustáwicznie płynie do morza, ták y żyiący człowiek nieprzestánnie do kresu żywotá zbliża. Rzeki wpłynawszy w morze, mieszáią śię z gorzkośćią morza tracą swoie imioná, ták y ludźi śmierć porownywa, nie znáć iednego od drugiego. Ziemiá iest to iednym łonem umárłych. Z ziemie iesteś, do ziemie poydźiesz &c. Ták y od ziemi, y od ognia, y od wody obrázy śmierći, *ecce defunctus &c.*

*z Zywotow SS. z S. Korneliuszá Męczenniká.*

Nie iest to rzecz nowá, że ludźie rzecz dobrą, udádzą zá naygorszą. Náuká tá iest z żywotá S. Korneliuszá, do ktorego gdy w więźieniu siedzącego Cypryan S. listy pisał w rzeczách Duchownych znosząc się: przeiąwszy to pisánie Deciusz tyran, udał że się ná zgubę Páństwá iego zmáwiali, ztąd ofądzony niewinnie ná śmierć. Oto iáko tu rzeczy árcydobre zá złe udáne, ták się toż y po dźiśdźień dźieie. Strzeżmy się tego; y tákowey ná bliźniego złośći y zawźiętośći &c. *Nolite dare locum iræ*, záwźiąwszy się nie wynaydowáć okázyi do zemsty &c.

*Druga. z SS. Cypryáná y Iustyny, te ná dźień dźisieyszy náuki.*

*Pierwsza.* Iáko wielom Rodźicom dźiatki są ná zbáwienie. Iustyná byłá Corką Oycá, ktory był Kápłánem bałwochwalskim, Pogáńskim, że w tym mieśćie znaydował się ieden duchowny, náuki o Chrystuśie zbáwienne dáiący, usłyszawszy go raz Pánienká, częśćiey potym kryiomo ná iego náuki chodźiłá, y ztąd wiárę Chrystusową przyięłá, ktorey potym y Mátkę, y Oycá swego náuczyłá, że się wszyscy pochrzćili. Oto się prawdźi co nápisał Apostoł: *salvabitur mulier per filiorum generationem*, á to iest ná poćiechę Rodźicom.

*Náuká wtora.* Iáko to nie iest prawdá, co owo mowią, czárt przeklęty mię záwiodł, pokusá iego to spráwiłá; nie iest álbowiem ták śilny czárt. żeby iego pokusy zwyćiężyć nie mogł, kto chce: Iustyny serce, iáko podusczał do złego. Aglaides nieiáki młodźian pogáński, chcąc ią mieć ku swoiey woli, gdy áni namowámi, áni podárunkámi tego dokazáć nie mogł; udał się do czárnoksiężniká wielkiego ná imię Cypryáná, ten y iednego y drugiego czártá przepuszczał ná Iustynę, ktorzy pobudzali w niey nieporządne myśli, skłonnośći zbyteczne, wszytko to przekonáłá Pánienká, nie zezwálaiąc, á znakięm Krzyżá S. się uzbráiaiąc. Nie dokaże czárt, kto się pokuśie sprzećiwia.

*Náuká trzećia.* Iáko tenże zły duch, czego sam przez się sprawić nie może, dokazáć uśiłuie przez zwodnicę niewiástę. Gdy pierwśi dway czárći nic nie dokazáli nád Iustyną; Cypryan przywołał Erszta, Xiążęćia tey niezbożnośći ćielesney, ktory rozumieiąc

iąc

iąc iż tym sposobem spráwi: wziął ná się postać białeygłowy, która łágodnie perswádowáłá, małżeństwo chwaląc, pożytki z niego wyliczáiąc, ále Iustyná, lubo tá pokusá naysilnieysza się iey zdáłá, onę zwyćiężyłá, Krzyżem S. odstrászyłá piekielną lárwę. Powróćił y ów kuszt z konfuzyą do czarnoksiężnika Cypryaná, opowiedáiąc moc Krzyża świętego. Co słysząc, y uważáiąc Cypryan, porzućił czarnoksięskie gusła, uwierzył w Chrystusá. To tu tylko do uwagi się podaie, iáko ten trzeći pokuśnik, białeygłowy zwodnicę, iáko naypotężnieyszego oręża záżywa. O pewnie te siłá złego spráwuią. Vkrzyżowány zás Iezus ná wszytko obrońcą &c.

## Ná Czwartek Niedź: XV. po Swiątkách.

WE wszytkich gorzkośćiach, dolegliwośćiach, tam tylko Pan Bog naylepiey poćieszyć może. Wielka gromádá obywátelow, obywátelek, przyiaćiołek, sąsiádek miástá Naim, wyprowadzáło Mátkę płacząca zá iedynakiem swoim umarłym, wszytkie z nią lámentowáły, ręce záłamowáły, ná słowá się też poćieszne zdobywáły, á iednák od nikogo poćieszona, y w żalu swoim utulona nie zostáłá, tylko od Paná Iezusá sámego, sam tylko Bog poćieszyć może, y umie. Ian S. widźiał iedno zgromadzenie z ludźi, z rozmáytych stánow: *Ecce tabernaculum Dei cum hominibus, & ipsi populus ejus &c. Apoc. 22.* Ktoż tám płaczących ćieszy, Pan Bog, *& absterget Deus omnem lacrymam ab oculis eorum, Otrze Pan Bog wszelkie łzy z ich oczu.* Byli w tym przybytku y Aniołowie, y święći, y rozmáitey kondycyi osoby. Sam tylko Pan Bog łzy płaczących ćieszy, oćiera. Adam z Ewą po grzechu nie záraz byli wygnáni z Raiu, byli ná mieysiu rozkoszy między frukrámi, delicyámi, á iednák troskliwi, boiazliwi, kryiacy się, czemu? bo nic ich nie ućieszyło bez Páná Bogá, ktore go grzechem od siebie oddalili: *Conscio sceleris, nihil delicia paradisi conferebant.* Głupie rodzony brát márnotrawnego syná, oburzywszy iáko go Oćiec traktuie, z muzyką bánkietuie, głupie mowię umawiał się w te słowa: Panie Oycze, dla márnotrawce bankiet spráwuiesz, áiam nigdy się od ćiebie nie oddálił, á iednak biednego koźlęćia nie dałeś mi, abym się był ućieszył z moią kompanią. Nie ták było potrzeba mowić:

Panie

Pánie Oycze nigdyś się ze mną nie ućieszył, bo z Oycem prawdźiwa tylko poćiechá, wesele, krom Oycá wszytko źá nic. Pan Bog w tym Oycu figurowány, z nim weselić się, z nim się ćieszyć, z nim bankietu záżyć, to szczęśćie, to dobro, naywiększe. O iákież násze wesele, kiedy Pan Iezus z námi nietylko się bánkietuie, lecz sámego siebie ná pokarm w Nayśw: Ciele swoim, nam dáie. Cieszmy się, dźiękuymy &c.

II.

WChodźi Pan Iezus w bramę do Miástá Náim, áż oto umárły mu zástępuie. Wchodźi nie do iednego Pan Iezus w Nayświętszym Sákrámenćie, czyli mu nie zástępuie umárła w łáskę Bożą duszá? obumárła w ochotę do służby iego wola: martwe y ostygłe w miłośći Iezusową serce. Prośićie Paná Iezusá, aby to wszytko ożywił.

III.

MIędzy innemi powinnośćiami y dobremi uczynkámi, ktore się w Bráctwách, Kongregácyách, świątobliwych zgromádzeniách znáyduią, są tez y te że umárłych do grobu prowádzą. Rzecz to iest bárdzo chwalebna, y Pánu Bogu miła: bo też y sáme te Bráctwá są święte y Pánu Bogu miłe. Ale są y inne Bráctwá, co też do grobu prowádzą, ále bynamniey zá to ná chwałę nie zárábiáią; á te są bráctwá złe, kompánia, towárzystw złych, álbo ze złemi. Toć to y tákowe bráctwo záprowádźiło Piotrá Swiętego do wielkiey toni, będąc w Bráctwie dobrym wyznał Páná Iezusá być Synem Bogá żywego; *Tu es Christus Filius Dei vivi*; ále dostawszy się między dworakow Káifaszowych wdawszy się w rozmowę z białogłową, záprzał się go, nie raz, ále po trzykroć. Bráctwo złe zágubiło Swiętego Ianá ćwiczenia młodźieńcá, ktorego w dobrych okázyách, w świętych postępkách wychowawszy, oddał iednemu Práłatowi; nápadł ná iákąś kompánią zła, ktora ták go zepsowáłá iż herszt em rozboynikow został. Biegał zá nim w stárośći Ian Swięty, szukáiąc &c. Towárzystwo złe zepsowáło Gordyánę Ciotkę Grzegorzá S. gdy po świętym pomięszkániu z śiostrámi swemi Thrásylą y Emylianą, między świątowe dostáłá się Pánienki.

ki Augustyn S. wyznáie winę swoię, iako we złym Bráctwie y towárzystwie wstydźił się bydź dobrym, y częstokroć kłamał, powiedaiąc złe uczynki swoie, choć ná ten czas nie były, aby się lepszym nie zdał od towárzystwá złego. Owo zgołá prawdźiwie nápisał Chryzostom Swięty, że to iest práwi zepsowáney nátury dźieło, że dobry prędzey się zepsuie od złego, niż zły náprawi się od dobrego. Piękne iest zwierćiádło, chuchnie kto ná nie, zázaraz się zárázi. Pięknie gra instrument, pozytyw, orgány, tylko się iedna piszczałká skáźi, wszytek instrument zepsuie. Máluczko kwásu cáłe náczynie ćiástá zálteruie. Z kąd Cypryan Swięty mowi: Wielkie iest czego winszowáć Kośćiołowi, zgromádzeniu, Zakonowi, domowi, fámilii, kiedy się zły iáki odłączy. Strzeżmy się złego bráctwá, á w dobrym się osadzaymy. A toć iest między innemi Nayświętszego Sákrámentu Bráctwo, prowádźi to ná Processye, prowádźi ná Wotywy, prowádźi zá Pánem Iezusem do chorych; iednym słowem, prowádźi *ad vitam, ad fontem aquæ vivæ,* á potym do Bráctwá Swiętych Páńskich, *ad societatem civium supernorum.*

## IV.

E*Cce defunctus, oto umárły,* zwoływa ná dźiśieyszą medytácyą wszytkich Potentatow, Monárchow, wszytkich chćiwych, łákomych, máłym się swym niekontentuiących, woyny, rosterki, práwá, o przyczynienie źiemie, miast, máiętnośći prowádzących. Oto po śmierći práwi nikt z was więcey nád trzy łokćie źiemie nie zástąpi. *Mors sola ostendit quantula sunt hominum corpuscula.* Powiedźiał ieden, śmierć pokazuie, iák wiele ćiáłu ludzkiemu może bydź zádosyć. Wszyscy wiemy, że nád trzy łokćie źiemie nie zástąpiemy, á przećię przyczyniamy máiętnośći do máiętnośći, folwárku do folwarku. *Severus* Cesarz obłápiaiąc trunnę swoię mowił: ty obeymiesz tego trzyłokćowa, ktoremu świát cáły zda się máły. Konstántyn łákomcowi iednemu, kopią zákreślił źiemie *spatium*, mowiąc więcey ći nie będźie trzebá. Ták iest śmierć, choćbyś naywięcey náprzyczyniał, złupi ćię, odsączy od wszytkich gruntow, á przy iednym tylko zostáwi dole, grobie. Dźieie się coś podobnego z ludźmi, iák owo myśliwcy szczuią psámi, chár-

tami záiacá, sarnę &c. wołáią łapay, chwytay, dogániay, śili śię pśisko, dogoni, uchwyći, chce śię pożywić, áż tym czásem przybiega myśliwiec z harapnikiem, po szyi, po grzbiećie, po głowie, biie, tłucze, woła, hárap, muśi wszytko co ták prácowićie dogonił upuśćić. To właśnie śmierć czyni co śię ugániáią zá cudzemi páństwy, krew rozlewáią, woyny prowádzą, czyni ámbicya, chćiwość, sczwa, przynagla, sczuie, bierz, łapay, ná łápa, ná zbiera, áż po karku hárapnikiem choroby, gorączki, puszczay, odday &c. á trzemá łokćiami tylko śię kontentuy dla ćiáłá twego. Iednego dźiś ćiáłá zápomnieć nie mogę, ktore y mnieyszą porcyiką śię kontentuie, y ná ieden pálluszek, lubo wielkośćią swoią niebiosá y źiemię wszytkę nápełnia, á to iest ćiáło Iezusowe w Nayświętszym Sákrámenćie. Spiewa Kośćioł Boży ná chwałę Pánny Nayświętszey. *Quem cali calorum capere non poterant tuo gremio contulisti.* Ktorego swiát, morze, źiemiá, ogárnąć nie może, twoy Pánieński żywot obeymuie. Toż tu właśnie przyznawáć potrzebá, iedná hostya, iedná pártykułká, niezmierzonego, niogárnionego Bogá obeymuie. Zádźiwuymy śię &c. uskramiaymy śię ściskaymy widząc &c.

V.

P*unkt* 1. Dotknął śię már Pan Iezus, ná ktorych umárłego nieśiono, y stáło śię, że ożył. A ćiebie iák śię często dotyka Chrystus w Nayświętszym Sákrámenćie, pomagalz ći co? czy nie leżysz w tychże nałogách? czy znáć ná tobie to dotknienie; o moy Zbáwićielu! niechayże wszechmocna ręká twoiá uczyni moc swoię zemną, niechże dotkniony od ćiebie skutecznie będę, niech więcey te máry sercá, ust, ięzyká nie dźwigaią ná sobie trupow, wszelkich złych námiętnośći. Niech wypełni ná nich y ożywi miłość ku tobie, miłość bliźniego, myśli czyste, święte, uważne słowá. *Dextera tua Domine, ręká twoiá Pánie,* niechay śię dotknie, niech spráwi pożądaną kiedykolwiek odmiánę.

*Punkt* 2. Záwołał Pan Iezus. *Młodźieńcze tobie mowię wstań.* y wstał ktory był umárł. O posłuszeństwo! ná głos Zbáwićielá y umárły powstał, usłyszał wołanie, usłuchał głosu Páńskiego. Oto ia moy Zbáwićielu żyię, á przećię nie słucham, nie powstaię, nie po-

nie porywam się, śiedzę iák związány, nie czuię iák umárły, choć ná mię przez náuki zbáwienne, przez náthnieniá wołasz &c

*Punkt* 3. Wśiadł ktory był umárły: o iáko go odmieniłá śmierć! Młodźieńcem będąc świátowym, iedynakiem, w domu pewnie nie pośiedźiał ná mieyscu, młodość niestáteczna, áż teraz ináczey. O iáko porzebna, ná śmierć pámiętáć. Wielom tá pámiątká poskramia złe obyczáie, wielu odmienia. Pomyśl sobie, iákimbyś też ty był po śmierći, kiedyby się do żywotá wroćić pozwolono: bądźże teraz bądź skromnym, ćichym, trzeźwim, czystym, pokornym, świátem gárdzącym.

VI.

Miłość Chrześćiáńska, bárdźiey się stára o bliźniego, o iego wygodę, usługę, niżeli o sámego śiebie. Pan Iezus Elekcyą czyniąc Apostołow czyni ią we dnie; Instituсyą Nayświętszego Sákrámentu odpráwuie wnocy: czemu tám we dnie, tu wnocy? bo to dźieło, śćiągáło się do drugich, to záś do niego sámego. Godnieyszy czás chćiał dáć ná pożytek innym, niżeli sobie. Mniey dba o śiebie niżeli o innych. Ináczey więc ludźie, káżdy do śiebie co lepszego, co smácznieyszego, to dla śiebie, drugiemu záwsze co gorszego. Więc náśláduymy Páná Iezusá, drugim co lepszego sobie co może bydź. Ale teraz daymy innym wszytko. Wszytkie nasze paćiorki, modlitwy, wszytkie nabożeństwá, woyskom Chrześćiáńskim pod Budą, Krolowi Pánu nászemu Miłośćiwemu, godnemi są tego, gdy zá nas krew leią, gdy nas piersiámi swemi zástępuią, my śiedźiemy spokoynie, daymysz im paćiorki, supliki násze &c.

VII.

Wchodzącemu do Miástá Náim Pánu Iezusowi umárły záchodźi: á on sam *defunctus*, dźiśiay się nam w Sákrámenćie Nayświętszym pokázuie. A iáko to umárły tu? co tu śmierć ma czynić? wszák tu iest źrodło żywotá, tu chleb ożywiáiący. *Qui manducat hunc panem vivet, panis vivus &c.* Chybáby to co Kośćioł S. názywa, iż *mors est malis*, śmierćią iest złym. Aleć ináczey, *ecce defunctus*. Ilekroć spoyrzymy ná Páná Jezusá w tym Sákrámenćie, álbo go pożywamy, álbo zá nim w processyi idźiemy.

my; umárłego ſobie zá nas dla zbáwienia duſz náſzych prezentuiemy. Ná toć ſię nam to zoſtawił, áby był pámiętnym memoryałem, śmierći, męki ſwoiey niewinney. *Deus qui nobis ſub Sacramento mirabili paſſionis tuæ memoriam reliquiſti.* *O Boże ktoryś nam zoſtáwił w Sákrámenćie tym pámiątkę męki twoiey.* *O Sacrum Convivium, in quo Chriſtus ſumitur, recolitur memoria paſſionis eius.* *O Swięty Bánkiet, gdźie Chryſtuſa pożywamy, gdźie śmierć y mękę iego rozpámiętywamy.* Rozpámiętywaymyſz tedy &c.

*Przy oktawie Národzenia Nayświętſzey Pánny.*

DZiś tydźień mieliśmy doroczną pámiątkę Nayświętſzey Pánny Narodzenia, dźiś ieſt dźień właſny miánowania, bo oſmego dniá był zwyczay w ſtárym Zakonie miánowáć dźiećię. Dźiś tedy dane ieſt Nayświętſzey Pánnie Imię MARYA. Słuſznie ie iáko naywięcey uczćić, uwielbić y wychwalić. Naprzod tedy zbieraymy wſzytkie wſzytkich Swiętych Doktorow, Káznodźieiow *Elogia*, pochwały, cokolwiek ná to naydoſtoynieyſze Imię powiedźieli, napiſali, y tymi uraczmy, uwielbmy to imię. Powtore, ilekroć dźiś będźiem pozdrawiáć Nayświętſzą Pánnę, záwſze ná wzmiánkę MARYA, nákłániaymy głowy náſzey, á potrzećie záraz pięć rázy ná pámiątkę pięći liter, powtarzaymy te słowá. Niech będźie pochwalone Przenaydoſtoynieyſze imię MARYA. Miánuymy dźisiay y záwſze to przesłodkie Imię MARYA, y iáko nayczęśćiey ie powtarzaymy, ábyśmy z Imieniem JEZUS MARYA z tego świátá ſchodźili.

*Druga.*

OKtawá Národzenia Nayświętſzey Pánny, podáie okázyą powiedźieć z iákiey przyczyny ieſt naznáczona. W wielkim záſmuceniu będąc Kośćioł Boży, po śmierći Celeſtyná Czwartego, Nayżyżſzego Kośćiołá Bożego Rządzce, gdy przez 20. mieśięcy y więcey innego obráć nie mogło *Collegium* Kárdynálſkie, poſtánowiło ná uproſzenie ſzczęśliwey Elekcyi, z oktawą odpráwowáć Swięto Narodzenia Nayświętſzey Panny, y ſtáło ſię záraz Innocenty Czwarty obrány ten ſlub wykonał. O národzona Nayświętſza Pánno teráznieyſze roſterki w Chrześćiáńſtwie, rácz uśmierzyć. Gertrudźie S. w tęż oktawę opowiedźiáłá Nayświętſza Pánná, że odprá-

odpráwuiąc Zdrowás Márya po 55. przez ośm dni, tylo śię dźiś nárachuie, ilo w żywoćie Nayświętsza Pánná S. Anny byłá, á zá to przyobiecáłá po śmierći, ktora ná przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu záwisłá, uczęstnictwo iey w niebie weselá. Ná tęż Vroczystość odpráwuiąc Gertrudá S. 150. pozdrowienia, zásłużyłá że przy iey śmierći iáko złota monetá też pozdrowienia przed sąd Páná Jezusow powstępowáły. Zdobywaymy śię ná podobne nabożeństwo, áby śię z námi toż działo &c.

## Ná Piątek Niedź: XV. po Swiątkách

Bierze Pan Bog często kochánе iedynáki Rodźicom, iáko toy wdowie Náimskiey, áby z swego żalu poználi miłość Oycá niebieskiego, ku narodowi ludzkiemu, kiedy dla niego *Vnigenitum suum*, Iednorodzonego swego wydał. Owo roskazánie Boskie do Abráámá, żeby ofiárował Syná swego iedynego P. Bogu, było włáśnie ná to, żeby Abráám z żalu sercá swego około zábićia Izááká, brał miárę żalu Oycá Przedwiecznego, iáki miał, gdy pátrzał, ná sroga, sromotną śmierć y mękę Páná Iezusową. Wyráźił to *emphatice* Páweł święty: *Proprio filio suo non pepercit*, *Własnemu Synowi swemu nie przepuśćił*. Wźiąwszy żáłosną nowinę Pátryárchá S. Iákob, o Iozefie nieżyiacym, zwołał wszytkich innych synow swoich, żáłuiąc przed nimi, płácząc, boleiąc, lecz żaden go nie umiał poćieszyć, bo ná żadnego rowna utrátá nie przypadłá, żaden z nich syná ták kochánego nie postrádał. Y toć iest co mowił Zbáwićiel do płáczacych nád sobą niewiast: *Flete super filios vestros*, iákoby chćiał rzec, dopiero poznaćie co to zá ćięszkość męki moiey, kiedy będźiećie opłákiwáły synow wászych. Vważmyż żal y miłość Oycá Przedwiecznego &c.

II.

Dziwnie skwápliwy iest Pan Bog do politowánia śię nád utrapionemi. Tylko co obaczył płáczącą Mátkę nád umárłym iedynym synáczkiem swoim, nátychmiast poruszył śię do politowánia nád nią, *Misericordia motus est super illam*. Toć miłośierdźie swoie prętkie przez Ieremiászá opowieda *Ier*; 18, Grzeszny człowiek

ſkoro tylko żałowáć pocznie zá wyſtępki ſwoie, záraz y on odmie, nia náznáczone mu karánie, *& ſubito loquar*, y nieodwłocznie mowić będę o náprawie nie iednego tylko człowieká, ále cáłego Krolestwá, ná zgubę zá grzech náznaczonego. Kiedy Pan Bog Ionáſzá do miáſtá Niniwe wyſyłał, kazał mu opowiedźieć że zá dni 40. toż miáſto zburzone będźie, náznáczaiąc oraz tenże czás, dni 40. do pokuty. Te słowá śiedmdźieśiąt tłomáczow czyta: *Adhuc tres dies, & Ninive ſubvertetur*, iáko to tám dni 40., á tu trzy. Oto tám ſpráwiedliwość Boſka dni 40. potrzebowáła, tu zás miłośierdźiu doſyć było ná dniu trzech, ſkoro tylko miáſto choć w tym czáśie krotkim do pokuty ſię nawroćiło: Ták to ieſt prętki Pan Bog do miłośierdźia, do politowánia. Y toć wiedząc do dobroći Boſkiey żarliwy Prorok Eliaſz, gdy ná niezbożne Krolestwo Izráelſkie otrzymał karanie z zámkniętego ná lat trzy niebá, áby dżdżu, y roſy ná źiemię nie ſpuſzczáło, ſam wźiął klucze od niego, iákoby obawiáiąc ſię, żeby Boſká dobroć pozwoliłá ták długo źiemię trzymáć bez ochłody, co ſię pokázuie z słow ſámego Proroká. Ieżeli práwi przez te látá upádnie roſa, deſzcz, tylko *Iuxta verba oris mei. 3 Reg: 17.* Iákoby chćiał rzec, w moich ręku, w moiey mocy: *juxta verba oris mei* ieſt trzymáć ták długo niebo zámknięte &c. Wyznaymy dobroć wielką Páná Bogá, dźiękuymy zá nię &c.

III.

O Pánu Iezuśie, powiedźiał ieden z Doktorow świętych, że *ferebatur manibus ſuis*, że ſiebie ſámego nośił ná rękách ſwoich. Było to zás w ten czás, kiedy częſtuiąc Nayśw: Ciáłem ſwoim Apoſtołow przy oſtátniey wieczerzy, rozdáwał ie między wſpoł siedzących. Z nas káżdy nieśie ſię ſwemi rękomá do grobu. Ciáło náſze złożone będąc z elementow czterech ſkażytelnośći podległych, pſuie ſię co moment, y tym ſámym zbliża ſię do śmierći, y ztąd może o ſobie káżdy mowić, *quotidie morior*. Nioſą więc zwyczaynie do grobu umárłych, czterey trágárze, álbo nośićiele, ma y tákowych człowiek czterech á miánowićie zły, nośićielow, z chćiwośći y łákomſtwá, powtore z lubieżnośći y wſzeteczeńſtwá, z niewſtrzemięźliwośći, z gniewu, álbo zápálczywośći. Chćiwość rzeczy ná świećie ſpráwuie fáłoły, niepokoie, kłopoty, turbacye, á te zdro-

wia uymuia. Achab że nie mogł dostáć winnice Nábothowey, z turbácyi rzućił się o łoszko, choruiąc iák ná śmierć. Smokom żárłocznym dawáią więc do połáknienia woły, bydlętá nátkáne prochem, śiárką, wapnem, ktore pożeráiąc pukaia się. Ludźie chćiwi, łákomi, żárłoczni iák smocy, tym się częstokroć dawiią, czego zbytnie prágną, z krzywdą drugim wydźieráią. Łákomiec ieden záchorzał, klucz od pieniędzy pod poduszkę schowawszy, ktoś mu go wymknał, á on przez dwá dni tylko o klucz wołáiąc, skonał. Co do lubieżnośći, swawoli ćielesney; Sámson iák mocny? ukroćił zdrowia y żywotá swego Dáliley kochániem. Sálomon nie miał tylko lat 52. á przećię go Pismo święte zowie stárym, dla czego? bo sobie ukroćił żyćia, lat przyczynił, do grobu, do utrácaiących ćielesnośćią swawolnym y nierządnym żyćiem. Y o Dawidźie toż pewná: nápátrzmy się tysiącámi przykładow, iáko młodź swawolna przed czásem umiera. Co do obżarstwá, piiátyk, y te prowádzą do grobu, *in multis escis infirmitas*, w wielu nápoiách, potráwach, wiele chorob, *qui abstinens est adjiciet vitam*, wstrzemięźliwy żyie długo: iáko o ták wielu świętych Pustelnikách, Zakonnikách, y innych, śiłá mamy przykłádow, ktorzy do lat 80. 90. 100. żyćie przedłużone mieli, sámá tylko ábstynencya. Gniew, popędliwość, y tá iest trágárzem niosącym do grobu: ilo zápálczywych ápoplexyámi, śmierćiámi nágłemi, páráliżámi pomárło. Chcemy długo żyć, á to dla większego zárobku ná niebo, dla większey przysługi Pánu Bogu, bo nie rá co innego żyć mamy, tych czterech y innych nośićielow w sobie uśmierzaymy.

IV.

NA márách nieśiony syn iedyney mátki swoiey, żywot odbiera: Máry te, Krzyż Chrystusow znaczyły. Kogo Krzyż nośi, kto się ná ukrzyżowánym Iezuśie wspiera, zbáwienie swoiey duszę pokłáda, nie umrze, żyć będźie ná wieki. Nieśże o zbáwienne drzewo, dźwigay, wspieray, rátuy y teraz y ná wieki.

V.

IAkośmy tylko pozwolili áudyencyi umárłemu: *Ecce defunctus* domysla się więcey, prowádźi nas dźiśia do kośnice, y przypomniawszy náukę S. Páwłá: *Ne unus pro alio infletur*, żeby się ieden

nad

nád drugiego nie nádymał, pokázuie nam wielką gromádę trupich głow, y każe rozeznawáć czyiá tu Páńſka, czyia ubogiego? czyiá ſzláchecka, czyiá kmiecza, czyiá mieſzczánina, czyia wieśniaka, czyia Páná, czyia sługi &c. Záprawdę nie máſz tám rożnice żadney, śmierć wſzytkich zárownych czyni. Chćiał wprawdźie żárt uczynić ieden Pan z sługi ſwego błazná záprowádźiwſzy go do koſznice, po wiedźiał mu że to głowy ktore ſą białe, Páńſkie, te co czarne chłopſkie, ále zápłáćił mu potym owo, iadąc mimo ſzubienice, á tám głowę dżdżem, rosą wybieloną obaczywſzy, Mośći Pánie, (prawi) to Páńſka tu głowá. Smierć nie dármo z koſą máluią, kosá y wyżſzą, y niżſzą zárowno podćiná trawę, y wyżſze, y niżſze podćiná kwiáty, ták y śmierć wielkich z máłemi, bogátych z ubogiemi; właśnie iák ná ſzáchownicy, gdy ſię grá odpráwuie, położą ná ſwoim mieyſcu Krolá, ná ſwym Krolową, Biſkupá, Rycerzá, sługę, chłopcá, ſkończy ſię grá, do kupy wſzytkich zgárną; ták y po śmierći: *Nullus inflatur præ alio*. Vniżaymy ſię, upokarzymy, áby po śmierći *humiles exaltet Deus &c.*

VI.

PVnkt 1. Wynoſzą Młodźieńcá umárłego z Miáſtá ná márách. Páná Jezuſa z Miáſtá ná Kálwáryą wyprowadzáią ſturſzáiąc, popycháiąc, biiąc, krzywdámi niezliczonemi trapiąc. Nieśiony támten ná márách, Pan JEZUS ſam ſobie nieśie śmiertelne máry, krzyż ćięſzki, ránę bolesną w plecách zádawáiący. Vczyń politowánie nád ták żáłoſnym Zbáwićielá prowádzeniem, zelżonym, okrutnym tráktowániem, pomyśl ſobie czy znáć przenoſząc ſię z tego świátá ná támten, nie pzenieśieſz krzyżá z ſobą y ná ſobie. Co to za krzyże krzyż karánia, álbo doczeſnego w czyſcu, álbo wiekuiſtego w piekle. O nieſzczęśliwy! kto z tym krzyżem z tego świátá zniydźie. Vpádniy do nog Zbáwićielá pod krzyżem ſwoim upadáiącego, áby będąc *Agnus tollens*, Baránkiem znoſzącym, zniosł z ćiebie ten krzyż, záſtąpił ćię zasługámi ſwemi, krwią przenaydroższą ſwoią y męką, &c.

*Punkt* 2. Wielka gromádá prowádźiłá ludźi umárłego Młodźiąná. Zá tobą iák wiele też wyſtępkow, nieprawośći poydźie, nie doſyć uczynienia, ná támten świát, ktore wypłacáć ći przyidźie,

dźie, poydą zániedbáne dobre uczynki, ukrzywdzenia wielu, opuszczenia powinnośći. Hałástrá żydowska idąca z Pánem Jezusem ućiskáłá, potrącáłá, dokuczáłá Pánu Jezusowi. O iako dáleko ćiężey dokuczáć będźie tobie zgráiá tych twoich złych uczynkow. uprzątniy ie záwczásu, uwolniay się od nich; proś Páná Jezusá, ábyś y teraz y przy śmierći spowiedź iáko naydoskonálszą odpráwił, przez ktorą byłbyś uwolniony od tey zgrái.

*Punkt* 3. Szli zá umárłym Przyiaćiele, Krewni, Mátká: szli zá Pánem Jezusem y dobrzy, płáczące Mátrony &c. poydąć też y zá tobą uczynki dobre, poydą nabożeństwá, posty, iáłmużny, ále iák weleż tego, y to iáko odpráwionych zgromadzay ie &c.

VII.

WE dnie Zbáwićiel elekcyą czyni, w nocy siebie zostáwuie, á kiedyż też siebie, iáko złoczyńcę nieśie, tráktowáć dopuszcza, czy we dnie, czy w nocy? w południe sámo ná widoku wszytkim ná ten czás do Ieruzalem sprowádzonym. Zádźiwuy się stworzenie wszelkie, kiedy o drugich idźie wysłáwienie, Pan Iezus we dnie czyni, kiedy o swoie to w nocy, á kiedy znowu o záwstydzenie, konfuzyą, zesromocenie, w pośrzod południa Czemużeś o Zbáwićielu nie obrał ćiemnego czásu? ktoż się z swoią konfuzyą nie kryie? o głęboka pokorá, o przedźiwna wzgárda sámego siebie! náuczmy się przyimowáć záwstydzenia, konfuzye násze &c.

VIII.

NAywesel'sze, nayuroczystsze ná tym świećie Akty nie obeydą się bez umárłego: *Ecce defunctus*. Czy możesz bydź weselem chwilá? iáko kiedy owo w domu Páńskim, Xiążęcym, Krolewskim poymuie się dwoie ludźi młodych, bogátych iáko láto kwitnących, á iednák gdy tylko przyidźie do kontráktow małżeńskich, áżći około ich śmierći iák wiele wzmiánki, A ieżeli ten, tá, Pan młody, Pánná młodá, Krolewna, Krolewic, Xiążę, Xiężná umrze, ieszcze dźiatek nie masz, á iuż y te morzą, syn pierworodny ieśli umrze, to ná drugiego tá sukcessyá &c. Wesołe zbyt bywáią Akty, gdy się dźiećię urodźi, á iednák ták ie witáią, ábo więc umárłego ná ten świát wypráwuią, gdy dźiećięćiu przy Krzćie świętym zápáloną podáią świecę, iak y umieráiącemu. Wielki ákt inaugurácyi Papieżow

żow záraz przy nich o śmierći, Oycze święty, lat Piotrowych nie doczekaſz. Włokno przed nim zápalaią, mowiąc: *ſic tranſit gloria mundi*, ták znika chwałá świátá. Przy Koronácyi Ceſárſkiey, Monárchow, prezentowáli ſię więc kámiennicy, pytáiąc ſię, z ktorego więc kámienia grob ſobie robić każą. Ale uczty, bánkiety Páńſkie, czy máło máią śmierći? Iák wiele kur, gęśi, wołow, báránow, zwierzyn pobitych, *morticinia*. Szczęśliwy obiádek z káſzki, z iárzynki co tych śmierć nie widźi. Wſzędźie śmierć. *Memento* zátym *mori*.

*W dźień S. Tomaſzá de Villa nova.*

ODpráwuiemy dźiś święto świętego Tomaſzá *de Villa nova*, wielkiego iałmużniká ná ubogich, ktorym ták wſzytko rozdał, że y łoſzká włáſnego, ná ktorym umierał nie miał, ále ná cudzym. Pan Iezus też ták nie miał nic ſwego ſtánowiąc, Nayśw: Sákrament, áż w cudzym to uczynił domu uproſzonym. Ztąd náuká, aby my co mamy domy, kámienice, dwory, dźiękowáli Pánu Iezuſowi, że ſąm nie máiąc, nam dał. Powtore, ći co nie máią, á cudze kąty poćieráią, niech ſię ćieſzą Pánem Iezuſem, że y on nie miał. Potrzećie w Zydoſtwie z Nayśw: Sákrámentem niechćiał mieć domu ſwego, bo go u nas ſobie zákłádał. Więc my domy, ſercá duſze ſumnienia naſzego ochotnie ofiáruymy, áby w nich z Nayśw: Ciáłem ſwoim mieſzkał, przebywał, y miał u nas dom ſwoy właſny.

*Druga.*

MIędzy wielkiemi pochwałámi dźiśieyſzego S. Tomaſzá *de villa nova* ieſt tá, że był bárdzo dobroczynnym, iałmuznym ná ubogie, á tę ochotę wźiął do iałmużny z Rodźicow: mowi Hiſtoryá żywotá iego. Iáko to Rodźicy mogą náuczyć hoynośći ku ubogim? inną to náuczyć paćierzá, nábożeńſtwá &c. ále tá cnotá bárdźiey ná przyrodzenia ſkłonnośći záwisłá. Ależ mogą Rodźicy náuczyć dźiatki, iałmużny czynić ták, każąc im dawáć po ſzelągu, káwałku chlebá &c. Iedzą przy ſtole dźiatki, á ubogi pod oknem prosi, to przez dźiećię wysłáć &c. W Kośćiele wśćibić w rączkę dźiećięćiu ſzeląg y drugi, áby ubogiemu podáło &c. ták będźie że dźiatki wezmą cnotę iałmużny czynienia od Rodźicow.

## Ná Sobotę Niedź: XV. po Swiątkách.

NIe podoba śię Pánu Iezuſowi płácz ktory śię śćiaga do rzeczy doczesnych. Ná Mátkę płácząca umárłego ſynaczká, záwołał, *noli flere*, nie płácz. A kiedy Mágdálená u nog iego płákáłá, kiedy po śmierći w grobie go ſzukáłá, ieſzcze ią do płaczu pobudzał. pytáiąc śię czemu płácze: *Mulier, quid ploras*? przyczyná nic inna, tylko że tu Mágdálená wprzod zá grzechy ſwoie płákáłá, á potym że P. Iezuſá ználeść nie mogłá, wſzytko o rzeczy dobre płákáłá, do zbáwienia duſze náleżyte: Mátká záś w Ewánielii S. płákáłá o doczeſne, z miłośći włáſney ku ſynowi, płácz ten godźien był zákazánia, nie Mágdáleny. Dobrych, pobożnych ludzi płácz ieſt o Bogu, świátowych, o rzeczy świátowe. Táki był Ezau, ktory *irrugit clamore magno*, gdy widźiał że poſtrádał pierworodnego práwa, y z nim ſubſtáneyi bogátſzey: Iákob záś iego brát świątobliwy, płákał, kiedy widźiał że śię Pan Bog od niego zá wſchodem iutrzenki, z ktorym śię cáłą noc báwił; oddálał Agár, Izmáelá dźiecká złego płákáłá, bo w niey tylko áfekt przyrodzony trwał. Abráám áni śię zámarſzczył choć mu Izááká imieniem Boſkim zábić roſkazano, bo wiedźiał że ná ofiárę Bogu miał śię doſtáć. Wiedźieć kiedy płákáć potrzebá. *Plangis corpus, à quo anima receſſit, & non plangis animam à qua receſſit Deus*, płácze ich wiele, kiedy śię im nie wedle myśli powodźi kiedy im przyiaćiel umrze, á kiedy duſzá umrze przez grzech, áni ich to záſmući &c.

II.

PŁácze Mátká zá umárłym ſynem: ná płácz iey ożywia Pan Jezus umárłego. O co zmárłych w łáſce Bożey, zá przyczyną Nayświętſzey Mátki żyie! Vpádniymyſz dźiśiay wnabożnych myślách do nog iey Máćierzyńſkich, áby ieżeli ktory z nas obumárł, dotknął śię go zá iey modlitwą Pan Jezus.

III.

PRzy rozmáitych nád prowádzącym do grobu reflexyách, ieſt czego powinſzowáć temu umárłemu iedynakowi u Mátki ſwoiey, że go włáſná iego Mátká do grobu prowádźiłá, że nád umárłym płákáłá, álbo Pan Jezus iey płáczem poruſzony wſkrześił go

y do żywotá oddał go iáko swoiey á oraz obecney Mátce, *dedit illum Matri suæ.* Nic pewnieyszego, że tá Mátká figurowáłá Mátkę Przenayświętszą Maryą. Szczęśliwy káżdy, ktorego tá Mátká do grobu prowádźi, przy ktorego iest śmierći, w iey się ręce dostánie, choćby był y grzesznikiem wielkim. Dostáło się tego szczęśćia Károlowi synowi Brygitty Swiętey: tey lub Swiętey wielce syn nie náśládował, młodość swawolnie odpráwował, żołnierzem będąc żył rospustnie, że też y umárł. Dowiedźiawszy się o śmierći iego Swięta Mátká, ustáwicznie się frásowáłá, myśliłá czy też ná dobrey drodze iey Károl; więc czásu pewnego záchwycona byłá y widźiałá, iáko Pan Jezus zásiadł sądową stolicę, otoczony Apostołámi, Aniołámi, y wielą innych Swiętych, ták przed Sędźią tym stánął czárt przeklęty, poczynie się skárżyć ná Máryą mowiąc, Pánie tyś mi dał moc y władzą ná kuszenie, zwodzenie ludźi, á mánowić e umieráiących, á Márya w tym czyni mi bezpráwie; bo kiedy umierał Károl Syn Brygitty, iam przybył chcąc to z nim y koło niego robić, co y około drugich grzesznikow, Márya przybyłá do tey gdźie leżał komory, y mnie precz ustąpić kazáłá. Powtore, dałeś Pánie y to ábym ia dusze grzesznikow ná sąd twoy prezentował; á Márya duszę Károlá wźięłá w ręce swoie, áby się z nią przed tobą prezentowáłá. W tym Nayświętsza Pánna stánęłá y powiedźiáłá iáko Károl lub płocho sobie w życiu postępował, przećięsz miał codźienne do śiebie nabożeństwo, honor iey zawsze piástował, náleżáło mi zá tym odezwáć się do niego, y oddáć czártá przeklętego. Konkludował Chrystus, słuchay szátánie, Nayświętsza Márya iáko Mátká moiá, może dyspensowáć w wielu rzecach u mnie, á zátym y tu nie bez przyczyny do Károla należy, á ty práwá do niego niemasz, milcz &c. Oto iák szczęśliwy ten, że Nayświętsza Mátká byłá przy iego śmierći; prośmy o podobną ásystencyą, słowy Kośćiołá świętego, *nunc & in hora mortis nostra,* teraz y w godźinę śmierći nászey.

IV.

JEszcze mowić nieprzestał umárły, á iuż się też náostátek skárży ná żywych, ná synow, ná Corki, ná Sukcesorow, Przyiaćioł, &c. A co większa, (podobnoć to przećię nie wszytkich imieniem)

nád nieprzyiaćioł moich wszelkich, doznałem gorszych tych ktorzy są moi, domowi, znáiomi &c. *Super omnes inimicos meos, opprobrium factus sum notis meis, noti mei recesserunt.* Swieczkę iednę y drugą przy mnie zostawiwszy, zámknęli się odemnie. Niż myślą tylko iákoby się podźielić substáncyą moią. Zem też zá duszę moię iá iekolwiek *pia legata* uczynił, dobrze żywi ná mię, że się im ták wiele nie dostało, iáko sobie obiecowáli. Wołáią boday z piekła nie wyiezdżał. Ze mię co prędzey z domu wynieść usiłuią, z tego wszytkiego com dla nich názbierał, ziedną tylko śmiertelną koszulą mię do grobu wyślą. Widźićie żyiacy, co się ze mną umárłym dźieie, rádźćież o sobie, zá wczasu. Náśláduyćie liszki owey, ktora z dźiećmi gdy psi napádli, y ná lisięta iey, naypierwey się rzućili, oná broniłá, oczáłá z tey y owey strony zásłaniáłá: áż kiedy psi y onę sámę po grzbiećie dobrze zębámi szárpáć poczęli, oná też dźiatek obronie pokoy dawszy, sáma o sobie rádźiłá, sámá się broniłá, ocináłá. Rodźicy, Stryiowie &c. co to wszytko dla swoich, swcim ná obronę ná dobre mienie, pámiętayćie to (mowi tenże umárły) ná sámych siebie, obmyślayćie, ná obronę, siebie od kłow, pło w piekielnych &c.

V.

Ciężki żal, prędko przyść o strátę tego, koło czego się długo chodźiło, y prácowało. Pytáią się Doktorowie SS, w ktorym też wieku był ten Synaczek, iedynak u Mátki swoiey kiedy umárł? y odpowiádáią, że był około roku osmnastego álbo dwudźiestego, á to z tąd, że Pan Jezus tym go nazwał tytułem, *Adolescens* Młodźieniaszku, *tibi dico surge.* O iák to ćięszko boleć musiáła tá Mátká, kiedy iuż dochowawszy się syná w tych lećiech, w ktorych iey miał bydź podporą, utráćiłá go. Gdyby był umárł w niemowlęcym wieku, ale álbo trochę dáley, znośnieysza byłaby szkodá, ále nárobiwszy się, ná prácowawszy, w ćwiczeniu: w wychowániu, przyść prętko o utrátę, to ćięszka, to bolesna. Ciężki był bárdzo stos ná Moyżeszá y Aároná, kiedy będąc chwalebnemi w Izráelu ludu Bożego przez wiele lat z Egyptu ná puszczy przewodnikiem, gdy się iuż do źiemie obiecáney zbliżáli, zá to że P. Bogá nie wielbili, wody cudowney z opoki dobyćiem po-

wiedźiano im. *Non introducetis populum hunc in terram promissionis.* Náturławszy się, nápracowawszy, przyść oraz o szkodę táką, záróbić ná tę kárę, że áni ludu wprowádźić, áni sami wniść do źiemie obiecáney nie mieli. Zbáwićiel máiąc raz długą mowę o násieniu, to iest o słowie Bożym, podniosszy głos wołał: *hæc dicens clamabat.* Czemuż ćięszko mu było: śiał, rzucał źiárno, mowił, á słowá iego iedne padáły ná opokę, drugie wedle drogi, trzećie między ćiernia, &c. Job spráwiedliwy, to uważáiąc, mowi: *O Boże! ręce twoie uformowáły ulepiły mię*, to iest, gdyś wszytko słowem iednym wystáwił, stworzył, około człowieká prácowałeś, robiłeś, *& sic repente præcipitas me*, *áż oraz nagle psuieß go, gubiß niszczyß.* O tymże nápisał Chryzolog, kiedy owo y ná substáncyi, y ná synách dotkniony iest. *Nec Dominus, nec Pater repente est.* Bywszy Pánem długo, bywszy Oycem, áni Pánem, áni Oycem, Ciężka, żałosna, po długim prácowániu, nagle szwánkowáć; á dopieroż, nád zámiar, nie znośna, po pracy długiey ná niebo, przy śmierći odpáść od Bogá, od łáski iego, od chwały wiekuistey, iednym słowem. *Non perservare usq; in finem.* Prośmy o tę łáskę, o ten dar *perseverantiæ.* O iák wiele po lat kilkudźieśiąt robiło, prácowáło, á w momenćie iednym zginęli &c.

VI.

PVnkt 1. Oddał wskrzeszonego młodźieńcá Pan Iezus Mátce swoiey. Czemu go zá sobą nie záwołał. Dobra to znáć była mátká, przy ktorey rozumiał Zbáwićiel, że dobrze było synowi zostáć, iákoż táż go mátká od śmierći wypłákáłá, tá mu żywot uprośiłá, godná zátym; áby iey był od Páná Iezusá po ożywieniu oddány. Wielkie to dobrodźieystwo Boskie, komu Pan Bog dał mieć dobrych Rodźicow, ktorzy go dobrze wychowáli, od wiela złego odwiedli, ná dobre prowádźili. Podźiękuymy Pánu Bogu káżdy, ktokolwiek w tey łásce od niego iesteś obdárzony.

*Punkt 2.* Po Mátce rodzącey Mátká przysposobiona, Pánná Przenáyśw: O iáko y tá dobra ná dźiatki swoie, iáko ich w młodośći oddanych sobie, álbo się oddáiących, we wszytkich okázyách broni, upadáć nie dopuszcza: iáko wiele młodźieniaszkow świętych, Pánienek pod opieką tey Mátki chwalebnie żyło, y żyie: Przypomniy

mniy tu sobie wszytkie od młodośći od tey Mátki pokazáne dobro-dźieystwá, obrony, pomocy, rátunki; podźiękuy Pánu Iezusowi, że ćię ná krzyżu wiszący, oddał w opiekę tey Nayśw: Mátki.

*Punkt.* 3. Widząc to wszytko rzelze, bać śię poczęły, y wielbiły Páná Bogá. Kiedy uważasz dobrodźieystwá Boskie, z oboiey Mátki niech ćię naprzod przeráźi niewdźięczność twoia, nieuszánowánie kiedykolwiek, ktore było ták ku Rodźicom twoim, iáko y ku Nayświętszey Mátce, ileś ią rázy nie uczćił złym żywotem twoim, ileś Máćierzyńskiemi iey pogárdźił do dobrego pobudkámi. Vwielbiay przy tym Páná Bogá, że lubo złego y niegodnego syná Mátki te obiedwie pielęgowáły &c.

VII.

ZYć nam trzebá záwsze w wielkiey boiaźni, ábyśmy nie upádli, ábyśmy z łáski Bożey nie wypádli. Komu śię też bać, álbo o kogo mniey było potrzebá, iáko o obránych od Páná Iezusá Vczniach. Obrał ich we dnie, przebrał z tyśiącá, millioná innych, modlił śię zá ich Elekcyą cáłą noc, á iednák w tych obránych wiele było defektow, y często ieden z nich stáł śię gorszym nád wszytkich Iudasz. Ktoż śię nie zlęknie ná táką rzecz? ktoż w sobie ták wiele uznáć może okázyi do dobrego? czy nas ták oczywiśćie Pan Iezus obrał? czy z nim ták konwersuiemy? czy iego náuki słuchamy? ieżeli tedy przy tym wszytkim stáło śię ták wielkie nieszczęśćie, iákoż káżdemu prędzey dostáć śię nie może &c.

VIII.

ZE ná źiemi śmierć nam zewsząd w oczy zágláda, *ecce defunctus* słyszeliśmy, ále że y ná niebie toż; dźiwnieysza. A przećię ták iest słońce, miesiąc, gwiazdy, codźień śię rodzą, codźień y záchodzą. Dźiwuie śię S. Zeno, że słońce iuż to niemal sześć tyśięcy lat bieg swoy odpráwuiąc, á ták prędko, że ná godzinę ubiega po dwákroć sto y sześćdźiesiąt tyśięcy mil, bynamniey w biegu swoim nie szwánkuie, nie ustáie, błędu żadnego, defektu nie ponośi, dáie tę Duchowną przyczynę. Wie że codźień západa, záchodźi, umiera, y dla tego grob swoy widząc, dobrze bieg swoy odprawuie. Ieżeli słońce co dźiś zápádnie, iutro znowu śię urodźi, przećięż dla tego záchodu nie błądźi, á iáko nie dáleko więcey

czło-

człowiek, ktory raz západszy, więcey się nie pokaże. Iáśnieli iák słońce Cesárze Augustowie, Iuliuszowie, zgáśli, zápádli, iuż esz więcey ich niewidáć; to ták y o káżdym mowić się może, kto raz ná támten kray zaydźie, drugi raz się nie powroći. A czy pilnie stáráć się trzeba, áby dobrze zápáść, dobrze raz umrzeć, bo się poprawić nie dádzą &c.

XI.

NIe nádáłá się Elekcya Vczniow Chrystusowi choć sam obierał, choć przed Elekcyą modlitwę czynił. Nádáłá się árcydobrze druga Elekcya Pánny Nayśw. *Elegit eam Deus, & praelegit eam.* O iáko we wszytkim korespondowáłá Elekcyi, obraniu, łáskom, dobrodźieystwom Boskim. Przewyższyła wszytkie kreátury Aniołow, Cherubinow, Swiętych Bożych łáskámi, dárámi, przywyższyłá wdźięcznośćią, usługą. A my iák wiele bierzemy od Bogá, á máło koresponduiemy. Prośmy Pánny Nayśw. áby nam uprośiłá łáskę, ábyśmy nie byli nigdy niewdźięcznemi, dárow, dobrodźieystw Páná Bogá nászego.

*Z Zywotow Swiętych. w dźień Swiętego Iozafátá.*

IOzáfatá S. Promotorá Vnii Ruskiey, álbo odszczepieńcow, do Kośćiołá Bożego Przywodzce, mamy dźiśiay Swięto, ktory zá rę ku Kośćiołowi Rzymskiemu, práwowiernemu żárliwość, od złey Ruśi swoiey złych Bráćiey zábity iest. Z tąd, że Vnia iest dobra y Pánu Bogu się podobáiąca, wydáie się z męczeństwá tego Swiętego, ktorego niemász prawdźiwego tylko w Kośćiele nászym. Z tąd náuká, że lubo y Lutrzy, y Kálwini, y Schizmátycy szczycą się bydź Chrześćiánámi, przećięsz do nas nayprawdźiwiey, u ktorych iest męczeństwo, pokuty, posty, umartwienia, ukrzyżowány Pan Jezus należy, dla ktorego że my wylewáć krwi nie możemy, przynamniey posty násze, ránne wstawánia, umartwienia, łączmy z niewinną iego męką, rozumieiąc, że dáleko milsze są, ważnieysze tákowe Pánu Bogu uczynki.

## Ná Niedźielę XVI. po Swiątkách.

NIemász większey nieszczęśliwośći ná człowieká grzesznego, iáko kiedy y ná ten czas gdy dobrze czyni grzeszy. Tácy

byli

byli Fáryzeuszowie dźisieysi, częstowáli Páná Jezusá, mieli go u stołu swego, chlebá mu nie żáłowáli, á to wszytko czyniąc grzeszyli, bo go przy tym wszytkim podchwytowáli, ná iego zdrowie nástępowáli. Nieszczęśliwi, że y dobrze czyniąc grzeszyli. To nieszczęście potkáło y Judaszá zdraycę Chrystusowego, ktory obaczywszy się, iż źle uczynił, że Mistrzá swego záprzedał, udał się do pokuty, *pænitentia ductus*, przyniosł pieniądze wzięte zá Páná Jezusá, záwołał: *peccavi tradens sanguinem justum*, *zgrzeszyłem wydáiąc krew spráwiedliwą*. á z tym wszytkim obieśił się. Żáłuiąc tákowey pokuty Leo S. nápisał: *Tam perversa fuit hujus impii pænitentia, ut pænitendo peccaret, pokutuiąc grzeszył.* Y tákoweć to wielu są pokuty, tákowe dobre uczynki, kiedy pokutuią, spowiedáią się, á tym czásem do grzechu się wrácáią, poszczą áby ich chwalono, iáłmużny dáią, áby ich widźiano, modlą się, á gdźie indźiey myślą biegáią. Z tąd iednemu tákiemu powiedźiano: *Oratio ejus fiat in peccatum*, ná tákie uczynki, álbo tákowym uczynkom złorzeczyć, obiecuie P. Bog *maledicam benedictionibus vestris*. *Mat: 2.* Job spráwiedliwy ofiáry oddawał z owieczek, z trzod swoich P. Bogu, kiedy go czárt utrąpić naywiecey prágnał, ogniem wszytkie popalił, iákoby chcąc tym mężá Bożego zástrászyć, że y ofiáry iego álbo to co on ná ofiárę dáwał, nie było przyiemne P. Bogu. Vchoway Boże żeby ofiáry násze, Msze SS. będąc błágálnice Boskiego Máiestatu zárabiáć miáły ná gniew, ná karánie Boskie &c.

II.

Bieśiády, bánkiety, uczty świátowe, są to śidłá, zasadzki ná wielu do zguby, ułowienie. Xiążę Fáryzeuszow nágotował dla Páná Jezusá bánkiet, áż záraz támże ná niego záśádzká. *Et ipsi observabant eum.* podchwytáli go społ siedzący, Y z tąd dobrze nápisał Eklezyástyk. *Melius est ire in domum luctus, quam in domum convivii. Eccl: 7.* Lepiey iść w dom płáczu, niżeli w dom bieśiády, inna wersya przydáie, *in qua deridetur*, gdźie się z dobrego náśmieią. Judyćie S. Wdowie, gdy do namiotow Holofernesa przyszłá, kazał tenże co naywybornieysze potráwy y napoie swoie nośić, áleć oná naymniey z tego nieskosztowáłá, wymawiáiąc się práwem Bożym, broniącym pożywáć tákowych potraw. Y to ią

przy czystośći záchowáło, mowi Ambroży S. gdyby byłá iádłá y piłá, pewnieby y ná Holofernesá złą chęć zezwoliłá. Báłwochwálstwo z bánkietow swoy wźięło początek: ná nagrobki umárłych poczęli ludźie potráwy nośić, umárli gdy nie iedli, żywi poczęli ieść y pić, á potym y ofiáry podpiwszy sobie owym umárłym oddawáć. Z tąd báłwochwálstwo, zgołá z bieśiad wiele złego, strzeżmy się ich &c. &c.

III.

LEpsze y pobożnieysze snać były domy Fáryzeuszow, nizeli terážnieyszych Pánow lub Kátolickich: bo oto támeczne domy y pod czás obiádu przypuszczáły ubogich; iáko to dźiśieyszy opuchły w puł obiádu przed P. Jezusem stánął. Vczćie się domy, Dwory Páńskie, Szláchecskie, nie názbyt záwieráć, domow, kámienic, páłácow wászych przed ubogiemi, áby też przed wámi Krolestwo Boże záwárte nie było.

IV.

DNiá dźiśieyszego Pan Jezus ná obiedźie u Fáryzeuszá, gdźie go obserwowano, podchwytano, upátrowano, *& ipsi observabant eum.* Nie godziło się obserwowáć nayniewinnieyszego, godźi się z nas nie iednego opátrywáć, ále nie káżdemu, tylko tym, ktorym powiedźiano, *argue, obsecra, increpa in omni patientia*, strofuy, upominay. Więc y do mnie należy, obserwowáć rożne stany, kondycyi ludźi. Dźiś ogołem obserwuię práwowiernych Chrześćian y mowię: Chrześćiáninie, iesteś sługą Chrystusowym do Chrystusá należącym, á iakoż mu służysz? Oto modlitwá twoiá, paćierz twoy, niemal káżdy *sine devotione*, bez nabożeństwá, rachunek sumnienia, bez reflexyi, byle odbyć. *sine reflexione*, spowiedź S. *sine contritione*, bez skruchy y żalu. Kommunia, *sine dilectione*, bez miłośći, konwersácya, *sine ædificatione*, bez zbudowánia. Z kądże ćię poznáć żeś Chrześćiáninem, w Kośćiele, ni w domu, ni ná ulicy, ni między ludźmi. Chrześćiáninem iesteś, á czynisz że dosyć obietnicom na chrzćie uczynionym. Wyrzekászże się czártá, świátá y ćiáłá? kiedy wszytká twoiá myśl o źiemi, y márnośćiach doczesnych. Chrześćiáninem bydź iest mieć wielką żądzą, prágnienie do niebá, á ty czy też często do niebá wzdychasz? czy prágniesz myślą? áfektem wybiegasz? czyć nie bárdźiey smákuią świátowe wygody, roskoszy? niż niebo? A iednák powiedźiał Augustyn S. dla iednego dnia bytu w

su w niebie, należáłoby porzućić y naydłuższe ná tym świećie wygody, dobre mienia, coż dla wiecznośći? Ignácy Swięty ilekroć wspomniał ná śmierć, przez ktorą z tego pádołu płáczu spodźiewał się do niebá przenieść, z rádośći y z tęsknośći rzewliwie płákáł. A ty Chrześćiáninie, nic bárdźiey iáko śmierći się boisz, o niey sobie mowić nie dasz, godźienes áby ćię obserwowano, álbo raczey ty sam śiebie opátruy, popráwuy &c.

V.

PAná Iezusá dźiśiay Fáryzeuszowie ná bánkiećie máią w dźień święty, ále iáko go częstuią, opisuie S. Ewánielia: *Et ipsi observabant eum*, *Podchwytywáli go.* Y nierazći tego záprawdę było; ále co im był kiedy winien Pan Iezus; pewnie nic. Ale to zwyczayna záwsze złym dobrych prześládowáć, ktokolwiek między złemi żyć dobrze, świątobliwie prágniesz, nie uydźiesz przymowek, prześládowánia: *Omnes qui pie vivere volunt, persecutionem patientur.* Dobrze mowił Pan Iezus wysyłáiąc Vczniow swoich ná świát: *Ecce ego mitto vos, sicut oves in medio luporum*, *posyłam was*, *iáko owce w pośrzod wilkow.* Spráwiedliwi między złemi, są iáko owieczki między wilkámi, to się im włáśnie dostáie, co Pánu Iezusowi między żydámi, ktorym się też naybárdźiey niech ćieszą &c.

VI.

PVnkt 1. Wszedł P. Iezus do domu Xiążęcego, áż go tám podchwytáli: coż było potym w tobie P. Iezu podchwyćić, co obserwowáć, ktorego świątobliwość, niewinność, y u sámych żadney przygány nie nálázła nieprzyiaćioł. Aleć ták iest świát *in maligno positus*, ták zły, że y w dobrych znayduie czemu przygánić. Czyż się słusznie obáwiać żyiąc ná świećie ták złym, nierownie większych ná złe postępki twoie podchwytánia; uważ iákći ostrożnie żyć potrzebá: postrzega ćię świát, źli ludźie, przyiaćiele y nieprzyiaćiele: postrzega Bog, Anioł stroż, czárt przeklęty, między ták wielą oczu, iák skromnie, iák świątobliwie záchowáćći się potrzebá, ábyś kogo nie uráźił, nie wzgorszył, nie zepsował.

*Punkt 2.* Vważ wielką dobroć, ćierpliwość Páná Iezusá, widząc ná iákie podchwytánia ięzykow miał przychodźić w domu Fáryzayskim, przećię się nie ichránia tám wstąpić, nie miia ták sobie nie-

przyiaznego domu. O tákći ieſt, nie miia y twego w Nayśw. Sákrámenćie, ták często do niego przychodźi, choć wie, że nie ná lepſzą tráfi wygodę, choć w tym domu ták wiele niepokoiu, nieporządku, bliźniego niemiłośći, ukrzywdzenia &c. podźiękuy zá tę dobroć Pánu Iezuſowi &c.

*Punkt 3.* Abyś nie był podchwytány, podſtrzegány ſpoſob naylepſzy nie podſtrzegáć, nie podchwytywáć drugich, poſądźić kogo łátwiuśieńko, podeyrzenie ſuſpicyą mieć prętko, gorſzyć śię z cudzych poſtępkow, zásługuie ná to, áby też tákową miárką tobie oddáwano: powiedźiał Pan Iezus, *nie ſądźćie, nie będźiećie ſądzeni.* Zámykayże oczy twoie y powierzchne y wenętrzne ná cudze ſpráwy, áby twoich nie upátrowano.

VII.

MAmy dźiśiay Páná Jezuſa ná bánkiećie w domu Xiążęćiá Fáryzáyſkiego, gdźie y puchliną záráżonego uzdrowił Pan Jezus. Czego też nie czynił Zbáwićiel ná pociągnienie do śiebie tych Fáryzeuſzow, iuż z niemi iadał, śiadał, cudá przed niemi czynił, áby ich był do śiebie pociągnął, ná drogę prawdy náprowádźił? nic nie pomogło. Ták to ieſt trudno złego człowieká náprawić, łátwo śię zepſuie, prędko z drogi z cnoty, trzeźwośći &c zniydźie, nie záraz śię do niey powroći. A dla tego pilniey potrzebá oſtrożnośći, żeby śię nie pſowáć, żeby śię złym nie ſtáć &c. Nie ieden, nie iedná myśli ſobie álbo mowi: Ey czemu nie zażyć świátá, czemu ſobie nie pozwolić. Niebeſpieczna nayćiężey wdáć śię &c.

*Ná Swięto Imienia MARYI Panny*

SWięto Imienia Naydoſtoynieyſzego MARYI ná dźień dźiśieyſzy oznáczone wzbudźáć w nas powinno, podźiękowánie należyte, zá zwyćięſtwo pod Wiedniem w ten dźień przez Naiáśnieyſzego Páná náſzego Jáná III. Ponieważ z okázyi tego tryumfu ieſt poſtánowione w cáłym Chrześćiáńſtwie, dźiękuymy, bądźmy wdźięcznemi ták wielkiego dobrodźieyſtwá zá Nayświętſzey Pánny przyczyną dánego. Powtore, zábawmy śię ná tłumáczeniu imienia tego MARYA, iedno ieſt co morze gorzkie. Byłá iák morze żałość iey, kiedy pod krzyżem ſtoiąc przeniknione mieczem boleśći miáłá ſerce y wnętrzności ſwoie. *Tuam ipſius animam doloris gladi-*

*gladius pertransivit*: mieymy w tym punkćie poitowánie, y łzy násze z nią gorzkośći. Imię MARYA, iedno iest co *Domina*, Pánia, Krolowa, Monárchinia iest Nayświętsza Pánná. *Astitit Regina à dextris tuis.* Cieszmy śię z tego, bo będąc Pánią, może nas obronić, może rátowáć á przeto iáko Pániey nászey oświadczaymy śię bydź poddánemi, sługámi &c. Imię MARYA tłumaczy śię *Illuminata* y *Illuminatrix*, Oświecona y Oświecáiąca. O pewnie wielkiey iásnośći nábyłá od słońcá niestworzonego Chrystusá Jezusá. Jeżeli Moyżesz przestawáiąc z Pánem Bogiem przez dni 40. ták iásny był ná twarzy, że ná nię spoyrzeć było niemożna: Coż o Nayświętszey Pannie rozumieć? byłá też y *Illuminatrix*, oświecáiąca Apostołow, Doktorow, y wielu Swiętych. Vdawaymy śię y my do niey w trudnośćiách nászych. Imię MARYA iedno iest, co *Stella Maris.* Zegluiemy ná morzu tego świátá płynąc do portu do brzegu wiecznośći. Wiec do káżdego mowię, ábyś zapłynął szczęśliwie z Bernárdem S. *Respice stellam invoca MARIAM.*

*Z Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Adryáná.*

ADryan S. Męczennik Chrystusow, ná dźień dźiśieyszy stawá z tą pierwszą nauką. Jáko niebo y chwałá wiekuista, słodźi ná y słodźi wszytkie ná świećie gorzkośći. W Nikomedyi Cesarz Pogánin zástawszy wiele Chrześćian, kazał ich do więźienia pobráć, postáwiwszy nád niemi do straży Adryáná tego, ktory pátrząc ná ich srogie pętá, więzy, ućiski, wdał śię z niemi wrozmowę, pytáiąc: miłe dźiatki, co to was do tego przywodźi, ábyśćie to ćierpieli? poczną mu tedy powiádáć o niebie, o roskoszách iego, ná wieki trwáiących, że áni ucho słyszáło, áni oko widźiáło, co tám Pan Bog zgotowáł. Słysząc to Adryan, záraz stawi śię przed Vrzędem, zawoła nápiszćie też moie imię między Chrześciány, oto wielo spráwiło.

*Náuká wtora* Jáko wiele pomaga do dobrego Małżonká dobra żoná. Skoro śię odezwał bydź Chrześćiáninem Adryánus záraz wźięty iest do więźienia z drugiemi, á sługá do Páni pobiegł Nátolii ná imię, opowiádáiąc, co śię z Pánem dźieie. Tá táiemna dotąd Chrześćiánká byłá. Záraz pobiegłá do ćiemnice, ćiesząc śię, winszuiąc, cáłuiąc okowy, pętá iego utwierdzáiąc, umacniáiąc, o modlitwę

zá niego drugich więźniow prosząc, y ták ná srogie iego męki pátrząc usługowáłá, ćieszyła, umacniáłá &c.

*Náuká trzećia.* Jáko dobrze mieć w niebie przyczynę zá sobą. Zostáłá po śmierći Adryáná Natolia w wieku młodym, bo tylko mieśięcy 13. byłá zá Adryánem, dostátnia bárdzo. Vstáwicznie śię frásowáłá, áby nie byłá do powtorzenia Małżeństwá przymuszona: ále wiedźiáł o niey Swięty Męczennik, uprosił u Páná Bogá, że prętko iákoby snem miłym u iego grobu uśpiona ná on śię świát przeniosłá. Szczęśliwy, szęśliwa, kto ma w niebie z swoich. álbo dźiatek, álbo Rodźicow, álbo przyiaćioł, co śię zá niego modlą, &c.

*Z Swiętego Argulfá.*

POkutá y żal zá grzechy, iest ták wielkiey wagi, że odmienia dekret spráwiedliwośći Boskiey. Argulfa S. Opátá, dwáy złośliwi okrutnie prześládowali, y náostátek zábili Zakonnicy, iednemu z nich ná imię Kolumbowi, pokawszy śię po śmierći Opat, strofuiącego o występek ná znák zápálczywośći Boskiey y karánia krwią swoią námálował dwá cyrkuły, ná pierśiach ieden, ná plecách drugi. Tu złośliwy Kolumbá w láment, płácz, żal, prośbę, áby śię zá sobą modlił. Widząc wielkie upokorzenie Kolumby Argulfus, z woli Boskiey, zmázał mu iedno kołko, iuż ná wieki zá ten grzech karany nie będźiesz ále tylko docześnie. Oto iák skuteczny iest żal zá grzechy, zgłádźił koło wiecznośći ná karánie wieczne, Poważaymyż sobie pokutę świętą &c.

## Ná Poniedźiałek Niedź: XVI. po Swiątkách.

BOday śię záwsze swoią sztuką chlebá kontentowáć, á ná cudze obiády, bankiety nie mrzeć. Tylko śię Pan Iezus ná obiad Faryzayski dostał, ażći z niego wzorki wybieráć poczęto, obyczáie, postępki iego taxowáć, á zgołá y ná zdrowie nástępowáć. Ten to iest pożytek cudzych obiadow: y dla tego napisał Eklezyástyk, że *melius est ire in domum luctus, quàm convivii*, lepiey iść do szpitálá, do domu ubogiego gdźie nie częstuią, niżeli ná ucztę, ná ktorey śię częstokroć náśmiać, nászydźić z gośćia mogą. Iob spráwiedliwy záwsze Panu Bogu ofiárował dźiatki swoie, naybárdźiey przećię w

ten czás kiedy ſię bankietowáły, kiedy ſię wzáiemnie częſtowáły, zá nich, z oſobna zá káżdego ofiárował P. Bogu, á to obawiaiąc ſię żeby w czym przy owych ucztách nie wykroczyły &c. Inditha ſkoro przyſzłá pod námioty Holofernesá, nátychmiáſt urodą iey uięty Holofernes, á chcąc áby ku iego myśli złey byłá, áby ią do tego nákłonił, co naywybornieyſzemi potráwámi, y trunkámi częſtowáć ią chćiał, lecz żadną miarą námowić ſię ná ow obiad nie dáłá, wymáwiaiąc ſię zákazániem pożywáć cudzoźiemſkich potraw. Ináczey mowi ieden z Doktorow Swiętych: *Si cumedisset, & bibiſſet, cum Holoferne dormiviſſet*, powroćiłáby byłá iedząc, y piiąc z ſromotą, miáſto wygráney. Nie dobrze zátym mowi więc nie ieden, kędy ziadł, kędy wypił, byle nie w domu, ſpokoynieyſzy, pożytecznieyſzy káwáłek chlebá ſwoy, niż cudzy.

II.

Między kieliſzkámi, álbo ſzklenicámi, máłuczkie krzywdy, wielkie ſię czynią, wielkiemi ſię ſtáią. Co też to miáło boleć żydow, ze w ſzábát Pan Iezus opuchłego uzdrowił, ná co tu było ſzemrać? czemu przygániać, á przećię ináczey; bo między kieliſzkámi, przy bieśiedzie, wſzytko ſię krzywo zdáło. O co ſię też było gniewáć Aſwerowi, á ieſzcze ſrodze ná Waſthę Krolową, że nie przyſzłá do ſtołowey izby, gdy wſzyſcy z Krolem piiani byli. Mátronie, Krolowey, przyść między piiakow, á ieſzcze dla tego áby ſię iey urodźie przypátrowáli, záiſte niesłuſzna; á iednák od zágniewánego Krolá odrzucona, zelżona, bo piiány, rzeczą máła wielce obrážony. Y ztąd Prorok Páńſki, wino, y wſzelki trunek upoiaiący przyrownywa do złośći żmiy, *fel draconum vinum eorum, & venenum aſpidum*, złość álbowiem żmiie, y ſámym ſię ćieniem człowieká poruſza, ták piiánicá y umbra, ćień krzywdy poburzy. Kiedy ſię z gory Synái Moyżeſz powracał z Iozuem, zbliżaiąc ſię do obozu, áż wrzaſk, trzaſk ludu ſwawolnego piiánego około ćielcá; ſtánie Iozue y rzecze do Moyżeſzá: biią ſię náſi z nieprzyiaćielem, *Vlulatus pugnæ auditur in caſtris.* Moyżeſz lepiey ſię przysłuchywáiąc rzecze: ey nie, głos to pláſáiących. Filo żydowin czyta, *vox ad pocula*, cto rozumiány głos przy kieliſzkách, przy ſklenicách, iedno co y *vox pugnæ*, iákoby to wielka byłá konnexya kie-

liſzkow

liszkow z orężem, piiących, z biiącymi się, kędy piią támże się y biią. Strzeżmy się tego záwsze, nie czyńmy z muchy wielbłądá gdy sobie podchmielemy &c.

III.

PAná Iezusá Fáryzeuszowie nie kocháli, á przećię do domow ná bánkiety zápraszali. Aboć to záwsze z miłośći ná biesiady ludźi zápraszaią? więcey w tym bywa polityki, zwyczáiu, powierzchowney ludzkośći. To bacząc dobra się też podczás wymowić.

IV.

STan szláchecki między innemi przywłaszcza sobie przodkowánie, bá y żeby był obserwowány, potrzebuie. Więc go, ále winny sposob obserwuię. Szláchecki ego urodzenia iesteś, á mászże szláchecki e obyczáie? postępki, cnoty szláchecki e? nośisz száblę, szláchecki e oręze przy sobie, á ná co? nie żebyś nią po bruku krzesał, nie żebyś tego álbo owego ránił, gębę mu wyćiął; ále ná obronę Wiáry świętey, náprzećiw nieprzyiaćielowi Krzyzá świętego. Chwalebny był zwyczay u stárożytney szláchty Polskiey, dobywáć szábli podczás Ewánielii świętey w Kośćiele, ná znák gotowośći ná iey obronę, ná zászczyt słowu Bożemu. O teraz dobywáć iey zwyczayna uymuiąc się zá słowko iákie máłe przykre, zá krzywdę co się niczego nie stoi. *Nobilis*, Szláchćic, iedno iest, co y *cognoscibilis*, co go poznáć trzebá poznáć z cnoty, z obyczáiow, z postępkow dobrych, godnych, szláchetkich. Szláchetne urodzenie iest to, iáko iedná pochodnia, w ktorey świetle dáie się widźieć káżda mákułá. W kmieczey y podłey kondycyi, choć się co nágánnego przyda, nie doyrzeć tego. Cmią się y gwiazdy iáko słońce y mieśiąc: á przećię ćiemności ich nieznáć, niewidáć, bo są máluczkie świátłu, słońce zás, mieśiac ináczey. Pomniyże ną to szláchetny człowiecze, Herbowne Kleynoty, szláchetkie są Lwi, Gryfowie, Orłowie, á częstokroć w obyczáiach są záiącámi, nietoperzámi &c. *Nobiles* od cnoty, od známienitych czynow *cognoscibiles*, nie od rozrywánia Seymikow, Seymow, Sądow, nie od niezápłácenia rzemieślnikom, nie od lekce wáżenia ubogich &c.

V.

V.

A Iákże śię miał podobáć Pan Jezus żydom złym, Fáryzeuszom, lubo szczerą sam był dobroćią, kiedy ich y tedy y owedy upominał, reformował, strofował. Nápisał Grzegorz S. bárdzo pięknie. *Superbi sicut inflantur laudibus, sic inflammantur correptionibus.* *Złych ludźi iáko więc nádyma chwálá, ták do gniewu zápala upomnienie.* Swawolni u Mędrcá zmawiáią śię ná dobrego. *Circumveniamus justum, quia improperat nobis peccata.* Sap: 2. *Náſtąpmy ná tego Monitorá náſzego co to nas ták częſto ſtrofuie.* Y dla tego Phasor podał do więźienia Jeremiaszá, Herod S. Janá, Herodyádá głowę mu ućiąć roskazáłá. W Ewánielii S. mamy, iáko ogrodnicy, álbo w winnicy, robiąca czeladká, pozábiiáli sług Páná winnicę oney, nie oco innego znáć, tylko że ich strofowáli iáko źle robili w winnicy, pożytki iey źle obracáli, swawolnie, rospustnie żyli. Ták to dobremu kiedy złych upomináią, do dobrego prowádźić usiłuią, nie záwsze śię iáko należy nágradza. Ale ná to nic dbáć nie potrzeba, y owszem powinni Rodźicy dźiatki, Przełożeni poddánych, Pánowie czeladkę upomináć, strofowáć, od złego odwodźić, żeby potym nie przyszło im lámentowáć. *Væ mihi quia tacui*, biádá mi iżem milczał. A ieżeli śię z tym náprzykrzáią, niech biorą przykład z Páná Jezusá, ktory dla tego *obſervabatur.*

VI.

PUnkt 1. Wszedł Pan Jezus w dom pewnego Xiążęćiá; wszedł w dom nayczystszego żywotá, nayczystszey Pánny Przenayświętszey, Arcyxiężney, Arcykrolowy, Monárchini niebá y źiemie, ktorey dźiś pożądáne świátu y niebu odpráwuiemy Národzenie. Tám gośćiem będącego obserwowáli, y tu pewnie ále nie po Fáryzáysku miał wielką obserwáncyą. Obserwowánie słowo, ma sens dwoiáki y zły w podchwytaniu, y dobry w szácowániu, zostawić támten pierwszy Fáryzeuszom, drugi Nayświętsza Pánná niezmiernie wysoko oświádczyłá, to iest nád wszytkie kreátury Páná Bogá chwaląc, wielbiąc, oná go uwielbiłá, wychwaliłá, uszánowáłá. Zbieray wszytkie ákty miłośći uraczenia od Pánny Nayświętszey Jezusowi wyrządzone; upádniy do iey iáselek, wyproś ie, wypłácz ná płáczącey dźiećinie; á nábrawszy ich, upádniy do nog ukrzyżowá-

żowánego Iezuſá, odday mu ie wſzytkie, álbo niemi wſzytkiemi uſzánuy, uracz P. Iezuſa.

*Punkt 2.* Wſzedł P. Iezus pożywáć chlebá w ſzábát : Szczęśliwy bochenek chlebá w ktorym go domu pożywał P. Iezus. Szczęśliwy y dawcá chlebá owego, ále nie iák Fáryzeuſz, iednák iáko Pánná Nayświętſza : o z iáką pociechą udźieláłá tá z bochenká ſwego Pánu Iezuſowi : o iáko z wielką pociechą mowić iey będźie po wſzytkie wieki, *eſurivi & dediſti mihi manducare*, potrzebowałem pokármu nákármiłáś mię : O ſzczęśliwa chlebodawczyna Iezuſowa, winſzuiemy myć tego ſzczęśćia.

*Punkt 3.* Chlebem żywiony Pan Iezus, żywi nas chlebem żywotá, Ciáłem ſwoim Nayświętſzym przy uroczyſtośći oſobliwie Chlebodawczyny ſwoiey, proś káżdy ábyś oſobliwie godnie był nákármiony od Páná Iezuſá chlebem iego ná pomnożenie łáſki &c.

VII.

CZym ſię mamy ćieſzyć, kiedy po gorących modlitwách, ofiárách, ślubách, nie otrzymuięmy, tego czego żądamy : ćieſzmy ſię Pánem Iezuſem, ktorego, modlitwá doſkonálſza, nie rownie nád náſze gorętſza, cáłonocna, przećię nie otrzymáła we wſzyſtkim o co prośiłá. Modlił ſię P. Iezus, áby wſzyſcy ktorych obierał, byli naylepſzemi, naydoſkonálſzemi; ſtáłoſz ſię ták? nie. Ieżeli to ſzczęśćie modlącego ſię Chryſtuſa nie potkáło; ieżeli chćiał Oćiec niebieſki, áby w oney liczbie obránych był y zły Iudaſz : á czemuſz ty prochu źiemie mizerny człowiecze ſzemraſz, trapiſz ſię, gdy álbo w chorobie, álbo w utrapieniu, iákim wysłucháuy nie ieſteś! Bog lepiey wie, co ieſt pożytecznego komu.

VIII.

NIe náwroćił zadnego Fáryzeuſzá Pan Iezus, bo trudno grzeſzniká zátwárdźiáłego náwroćić. Czemu ? nálog álbowiem ieſt druga náturá. Y iáko Murzynowi trudno ieſt czarney ſkory odmienić w biáłą ták kto ſię włożył źle czynić odmienić go ná dobre ćięſzko. Dawid był Rycerz sławny, mocny, śilny, niedźwiedźiow lwow wprzod ſzárpał, olbrzymow potym, á przećię Saulowey zbroi unieść niemogł, że ſię nie wzwyczáił. Zwyczay iáko do dobrego, ták bárdźiey ieſzcze do złego śiłá pomaga. Więc

gdy

gdy się kto w grzech wzwyczái, nie łátwo się od niego odłączyć. Doroteusz Swięty Opát, máiąc pod sobą wielu Zakonnikow młodych, chcąc im pokazáć, iáko złym nałogom dawáć u śiebie mieysce iest niebeśpieczno. Wychodźił z niemi do pewnego lásu, y przychodźił do drzewek máłych, podrosłych, urosłych, kazał wyrywáć: te, co dopiero wzrastáć poczęły, łátwo się te wyrywáć pozwaláły, co też dawniey, trudniey, co dobrze wkorzenione, nie były podobne do wyrwánia. Y powiádał to: ták Bráćiszkowie moi, złośći ná początku łátwiuśieńko dádzą się wykorzenić, dáley iuż trudnieysze, á potym iákby niepodobne do wykorzenienia. Więc dobrze ieden porádźił: *Ante languorem medicinam para*. Nim zaydźiesz w óięszką chorobę, lekárstwo obmyślay. Porywáy się káżdy wcześnie ze złego; nie dayćie się rozpośćieráć złemu: nie zárázi to kto się stáie nieczystym, uprzedzáią komplemenćiki, konwersácye. Nie záraz złodźieiem, potrosze urywáć poczynáią &c. Zátym *principijs obsta &c.*

*W dźień S. pámiątki pięćiu Ran Swiętego Fráncißká.*

DZiśiay pámiątká się odpráwuie, przedźiwney Páná Iezusá łáski, ktorą uraczył wielkiego sługę swego Fránćiszká świętego, kiedy go ná gorze Alwernu ránámi swemi Nayśw: upiątnował, ták iż prawdźiwie nośił Vkrzyżowánego ná sobie Páná Iezusá. Wszyscyśmy obowiązáni wyrážáć ná sobie Vkrzyżowánego, co się stánie ná ten czás, kiedy ćierpliwemi będźiemy, iáko y on, pokornymi, iáko y on, czystemi, iáko y Pan Iezus.

*Druga.*

*Z Swiętego Fráncißká ránámi Iezusowemi upiątnowánego, te ná dźień dźiśieyßy są náuki.*

P*ierwßa.* Iáko się wielce podoba Pánu Iezusowi, rozmyślánie Męki iego, pokazał to ná świętym Fránćiszku, ná ktorym dla nabożnego rozmyślánia męki tey wyráźił rány swoie Przenaświętsze. Oby przynamniey ná sercu nászym ták wyráżone były.

*Náuká wtora.* Iáko wielkim świętym właśno iest táić dáry sobie od Páná Bogá dáne S. Fránćiszek z ták niesłychánemi łáskámi Iezusowemi táił się, krył iáko mogł owe rány. Vczmy się ztąd dobre násze uczynki ukrywáć, sámemu Pánu Bogu one prezentowáć,

wyznáwaiąc przez to, że Bog y nayskrytsze przenika myśli, y obiáwi potem co się czyni dobrego.

*Náuká trzećia.* Iáko im kto doskonálszy, tym mniey o sobie trzyma. Fráńćiszek S. po owym od Páná Iezusá upiątnowániu, iák w naylepszą Kazánia záczynáiąc, to nayczęśćiey do swoich powtárzał. Bráćia mili poczynaymy Bogu służyć, bośmy do tego czásu nic nie czynili. Oto kiedy rozumieć było, że ten święty przy ták wielkich fáworách Boskich, iuż miary, świątobliwośći dopełnił, áż on iákoby ieszcze nic nie uczynił, upomina y siebie, y drugich áby záczynáli.

*Trzećia,*

Dźiś iest chwalebna pámiątká oney przedźiwney Vkrzyżowánego áparycyi do Fráńćiszká S. y iego upiątnowánia ránámi swymi Przenayśw:. Rzecz się ták ma, gdy ten święty záczawszy post długi y śćisły ná Gorze Alwernu, ná wysoka zdobywał się kontemplácyą, pokazał mu się Iezus Vkrzyżowány o sześćiu Seráfickich skrzydłách, dwoie u głowy, u pierśi dwie, u nog dwie, y ták pusćiwszy pięć z ran swoich promieni, wyráźił ná ręku, y nogách iego ràny swoie Przenáyśw:. O wielce uprzywileiowány to od Bogá święty, do ktorego ná śpiesznym tym Seráfickich skrzydeł poieźdźie zbliżył się ukrzyżowány. Myśmy tákiego dobrá niegodni y tey łaski, ále przynamniey oto się stáraymy, áby z nászey mowy przylatywáliśmy, przybliżali się do ukrzyżowánego, á to sześćią tákże skrzydeł, dwiema od głowy, to iest bogomyślność a y łączeniem się z nim. zástáwieniem iego przytomnośći, dwiemá od sercá, to iest, miłośći y prágnienia ku niemu; dwiemá od nogi to iest prawdźiwey pokory, y wyniszczenia się z własney miłośći, chući, áfektu do świátá &c.

## Ná Wtorek Niedź: XVI. po Swiątkách.

WSzytkie rzeczy stworzone od człowieká odchodzą, sam tylko Pan Iezus przychodźi, *Introivit*, wszedł, przyszedł y w dom Xiążęćia Fáryzayskiego ná obiad, chcąc mieć okázyą do pozyskánia duszy iego. Y ták záwsze mamy w Ewánie ii święey *venit, introivit*, przychodźił y nieprzyzwány, bo to iest żałosna iemu przychodźić. Byłá młodość, odeszła, byłá urodá, odmieniła się; było zdrowie,

wie, śiłá, czerstwość, odeszłá, były pieniądze odeszły, był przyiaćiel, odszedł, były dźiatki, odeszły, byli Mátká y Oćiec, odeszli, *præterit figura mundi*, á Pan Iezus przychodźi, przybywa. Wołał ná słońce Iozue, biiąc Gábáonitow, ledwoie w kroku zátrzymał: *sol ne moveare contra Gabaon*. Ezechiaszowi ná znák zdrowia nie pośpieszyło, ále ná dźieśięć liniy wzad śię cofnęło. Właśna kreáturom uchodźić, y nágiego zostáwić człowieká, *præterit figura mundi*. Ewánieliczny Rotmistrz chwalił śię przed Pánem Iezusem, że mam sług tákowych, z nich iednemu mowię odeydź, y odchodźi, drugiemu, przyidź, y przychodźi. Większegoby był znák posłuszeństwá, kiedyby był powiedźiał: mowię mu odchodź, odchodźi. temuż mowię przydź y przychodźi, áleináczey. *Alii dico veni*, *&* *veniet*, przez to znáć dáie, że dwoiáki iest podźiał rzeczy ná świećie: świátowe iedne, drugie Boskie, świátowym właśno odchodźić, nie przychodźić, Boskie przychodzą, z człowiekiem mieszkáią! Sam to powiedźiał Zbáwićiel: *ad eum veniemus*, *&* *mansionem apud eum faciemus*. Przyidźiemy do niego, y mieszkánie w nim sobie założemy, toiest, w człowieku dobrym, pobożnym, *Maria optimam partem elegit, quæ non auferetur ab ea in æternum*. Trzymaymyż śię Páná Iezusá ktory z námi będźie y teraz, y ná wieki &c.

II.

BOgáty im ma więcey, tym więcey prágnie, Wśiadł Pan Iezus ná Vczćie w domu iednego bogátego Faryzeuszá, áż zá áz opuchły śię prezentuie. Nigdźie częśćiey nie mász puchliny, tylko w domu bogátym, bo iáko puchlinę prágnienie spráwuie, ták y bogáctwá, bogáty záwsze prágnie, záwsze nie ma Bogaczowi Ewánielicznemu, źiemiá obfite zrodźiłá owoce: obaczy pełne polá pszenice, zboża, áż do śiebie mowi: *Quid faciam quia non habeo*, Co uczynię iż niemam gdźie skłádáć zboża. Oto skárży śię że nie ma *Eget semper, qui avarus est. Theoph:* Achab Krol miał máiętnośći, miał páłace miał winnice, á iednák Nábothowi ubogiemu, pokoiu nie dáie o winnicę máłą: *Da mihi vineam tuam. 3. Reg: 19* Y toć iest co mowi Psalmista S: *Divites eguerunt*, *&* *esurierunt*, *Bogaci stali śię potrzebuiącemi, y łaknącemi*, To iest, zá co biádá opowiáda Prorok: *Væ qui conjungitis domum ad domum biádá wam ktorzy przyłączaćie dom do*

 *domu*

*domu*, wolą do woley, wieś do wśi, iákoby to iedná wieś do drugiey, druga do trzećiey, trzećia do czwartey &c. *appetit*, prágnie. Miárkuymy wszelkie w sobie łakomstwo, chćiwość, máłym się kontentuymy. *Habentes alimenta, & quibus tegamur, his contenti simus*. mowi Apostoł.

III.

ZAproszonego ná obiad Paná Iezusa podchwytnią. Poki nie był między ludźmi Pan Iezus; to wolen, wszyscy go ważyli; skoro między ludźmi, áż podchwytnią, obserwuią. Kochaymy się w osobnośći, stroń my od konwersacyi między ludźmi, szkodźi tá często.

IV.

KArol V. Cesarz wielkiego męstwá y rostropnośći Monárchá, przeieżdżáiąc Páństwá swego Miástá, między innemi obserwował w nich Rynek, Ratusz, Kośćioł. Miłe Miástá Polskie, kiedyby w was te rzeczy obserwowáć przyszło, á naprzod rynek, coby rozumieć o nich. Naprzod z rynku osobliwie w dni niedźielne, święte, czyli ie z niego Chrześćiáńskiemi, czy Pogáńskiemi názwáć przyszło, kiedy pełno ná nim w dni święte kupuiących, przedáiących, tárguiących, hándluiących. Miástá Heretyckie dla swego nabożeństwá, kázánia Ministrow swoich, bramy zámykáią, do południa ich nie otwieráią, á w Kátolickich iako? Ale rynek w inákszym sensie biorac, iest ten ná ktorym kto, czego niema, nábywa, ten álbo tá co przedáie, nábywa pieniędzy, ten álbo tá co kupuie, nábywa tego co kupuie, y ták iedno drugiemu wygadza, y ták biorac rynek, znáczy miłość z obopolną, usługę, rádę, ratunek. W tym mieśćie iest rynek chwalebny, w ktorym bogátszy rátuie uboższego, mędrszy rádą iest prostakowi, silniejszy broni niedołężnego, zdrowy opátruie chorego, *vestra abundatia illorum inopiam sublevet*, mowi Apostoł. Iák owo ślepy z nie máiącym nog z potkawszy się, ták się obáy rátowáli, chromy dostał nog u ślepego, á ślepy oczu u chromego, gdy ślepego wźiął ná rámiona nog nie máiącego, y ták drogę odpráwowáli. Ratusz znáczy urząd spráwiedliwy nie brákuiący osobámi, ták ubogiemu iáko bogátemi przystępny, zá podárunkámi się nie uwodzący. Obserwowáć podobno należy w was miasto miłe y ten y tákowy ratusz, kiedy respektow w sądách wiele, kiedy uboższemu krzywdá.

wdá. Kośćioł znáczy nabożnych obywátelow, nápełniáiących przytomnośćią swoią Kośćioły, Mszy świętey nie opuszczáiących, nieszporow, kazánia. Máćiesz miłe Miástá ták nabożnych obywátelow, pobożność tá zá naywiększą stawa obronę, mury, wáły, *Religione melius quàm muris Civitates miniuntur.*

V.

ZE wilcy prześláduią owieczki, psi hárći záiące, ielonki, koći myszy &c. nie dźiw bo wilkowi smákuie owieczká, kotowi myszká, chártowi záiączek, ich to iest pokarm, ich potráwá, ich gust ále ieżli prześláduią dobrych, to dźiw. Ták ći iest. Drapieżne bestye, prześláduią drogie zwierzątká, dla smáku w nich swoiego; ludźie niezbożni prześláduią dobrych dla tego że im są niesmácznemi. Owe słowá u Mędrcá. *Rzućmy się ná spráwiedliwego, bo inutilis est nobis*, niesmáczny nam iest, nie miły. Iozef między dźieśiątkiem bráći swoich dźiwnie dobry, niewinny, á dla tego *insuavis* bo oni źli, á ten dobry. Niech się támuie wszelka złość, żeby dobrym ná (adzie Bożym nie przyszło się uskarzáć. *Odio habuerunt me gratis &c. &c.* Ná to naybárdźiey on Ewánieliczny utyskował gospodarz, skárżąc się ná onych szemráczow o iednákową zapłáptę, ták tym wcześnie, iáko y tym ktorzy nierychło prácowáć poczęli. *An oculus tuus nequam quia ego bonus sum*, y dla tegoż iest złośliwe oko twoie, żem ia iest dobry &c. Nie prześláduymy nigdy dobrych, ále raczey násláduymy? &c.

VI.

PVnkt 1. Siedźi Pan Iezus u stołu potráwámi zástáwionego, á oto opuchły przed nim. Práwie piękna przysłáđ do wesołey uczty! Nie brzydźiłeś się nią moy Iezu, y owszem iáko widzę, twoiá to zwyczayna przypráwá, záwsze przy dobrych okázyách, chorych, nędznych, mieć przed sobą, onych rátowáć; nie skárżył się Zbáwićiel, ná *importunitatem*, ná brzydkie weyrzenie, Vcz się tu káżdy ćierpliwośći, przystępnośći ubogim mizernikom &c. Ale co osobliwa iák wielką mi to czyni poćiechę, że Pan Iezus iáko tu ná źiemi przy wesołych Vcztách nie brzydźił się, y okropnemi ná widzenie osobámi, ták nierownie bárźiey przy wesołym stole w niebie śiedząc

dząc, nie będźie śię brzydźił, mam nádźieię y mną mizernym, opuchłym, ktorego nádyma hárdość, pychá, własna wola, miłość swoiá siebie sámego.

*Punkt 2.* Pyta śię Pan Iezus ieżeli śię godźi w Szábáth uzdrawiáć? Ci ktorych śię pytał pewnie przećiwnie odpowiedźieli, ále teraz w niebie ináczey. Spytay śię tylko moy Iezu, Nayświętszey Mátki, świętych twoich, świętych Pátronow moich, mam ufność, y obiecuię sobie po ich dobroći, że niezezwolą tylko; ále przyczyniáć śię będą zá mną grzesznikiem, ponieważ ich iest weselę ćieszyć śię z náwrocenia mego, z rátunku y pomocy upádłego. Vczyńćieiż to święći Boży, uczyń Nayświętsza Mátko, Aniele strożu, Pátronie moy, rzeczćie słowo zá mną.

*Punkt 3.* W Szábáth Iezus leczy, Szábáth iest dźień odpoczynku, znákiem niebieskiego weselá. Nie odpoczywa Iezus, y tám opátruie w niebie potrzeby ubogich, pátrzy miłośiernym okiem ná źiemię, rátuie, uzdráwia, prezentuie zásługi, rány, krew swoię zá nas. Dźiękuymysz &c. Ciesz śię &c.

VII.

NIe zátrzymuie szczodrobliwośći, y dobroći Boskiey, złość, y niewdźięczność ludzka. Czemu Pan Iezus obrał Iudasza, choć wiedźiał że miał bydź iego zdraycą? uczynił Pan Iezus z siebie y ustáwy swoiey, to co mu dobroć iego nieskończona kazáłá. Ze Iudasz tego ná złe záżył, ktoż mu winien. Bog dobrze czyni y złym, áby ich dobroćią swoią poćiągnął, pokazuiąc, że nie támuie dobroći iego złość ludzka. Zażywaymysz tedy dobrze łask, dárow, dobrodźieystw Boskich &c.

VIII.

DZiwuiemy śię, y słusznie że śię żaden z Fáryzeuszow nie náwroćił do Páná Iezusá, ále snáć nie dochodźiemy tey osobliwey przyczyny, że łáski od Bogá do náwrocenia śię nie mieli. Nie myć to z śiebie sámych pokutuiemy, nie z śiebie sámych nas náwrocenie nasze ále z Páná Bogá y łáski. *Non sumus sufficientes cogitare aliquid de nobis, quasi ex nobis*, wszytko co w nas iest dobrego z Páná Boga iest, y dla tego z Kośćiołem świętym modlmy śię. *Tua nos gratia praeveniat & subsequatur.* Niech nas Boże twoiá

łáská

łáſká uprzedza y pośiłkuie &c. Kiedy záś tey łáſki niemáſz, żadna perſwázya nie pomoże. Wiem o Boże (mowi Eklezyáſtyk) bogo ty wzgárdźiſz, kogo porzućiſz, żadnego náwroćić nie może. Zásługuie záś grzeſznik ná to odrzucenie, zá niewdźięczność ſwoię, że ták wielą łaſk nátchnienia pogárdźił. Iáko to Fáráo máiąc od Bogá przez Moyzeſzá śiłá upominánia, przeſtrog, plag rozmáitych, że ſię niepopráwił, Bog też náoſtátek go porzućił, y kiedy mowił do Moyzeſzá. Iuże mu też więcey ná oczy ſię nie pokázuymy: odpowiedźiał mu. Ták ſię ſtánie, y ſtáło ſię, bo záraz potym zátonął w czerwonym morzu. A przeto słuchaymy głoſu Boſkiego. *Hodie ſi vocem Domini audieritis nolite obdurare &c.*

*z Zywotow SS. ná dźień S. Iánuáryuſzá Męczenniká,*

POruſzáć nas ma do nabożeńſtwá ukrzyżowány, álbo w Nayśw: Sákrámenćie widźiany Iezus. Iánuáryuſzá S. mamy dźiśiay w Kośćiele Bożym doroczną pámiątkę, przy wielu známienitych cudách, ktoremi Pan Bog tego świętego uraczył, ieſt y ten po dźiś dźień, Ilekroć, (á dźieie ſię to dwá rázy do roku,) krew tego świętego w ámpułce ſkláney zśiádła, zeschła, zgęsła ſtánie przy głowie iego w Neápolim, záraz owa krew topnieie, poruſza ſię, burzy, wre, co ná oko káżdy widźi, oto zna ſię krew do głowy, odmienia ſię, poruſza, przy niey ſtánąwſzy. Czuiemyż co podobnego w ſobie kiedy przy głowie náſzey ſtániemy. Tą ieſt Vkrzyżowány Chryſtus, álbo w Nayśw: Sákrámenćie, á dla tego ſtáraymy ſię ilekroć przed nim ſtániemy, uczuć w nas iákie poruſzenie do miłośći Bożey, do żalu zá grzechy &c.

## Ná Srzode Niedźiele XVI. po Swiątkách.

MAłą ſię rzeczą człowiek kontentuie, y prawdźi ſię to, co poſpolićie mowią: *natura páucis contenta,* Oto Pan Iezus wſzedł w dom Xiążęćia Fáryzáyſkiego, *ſabbatho manducare panem,* w dźień święty átylko ná chleb do pożywánia chlebá, nie ná roſkoſzne potráwy. Powiedźiał Duch S. *Eccl.* 29. Ze napoczątku ludźie nie żyli tylko chlebem á wodą, y długo żyli y zdrowi byli. Dyſzkuruie uczony Seneká, Wielbłądowie, Słoniowie, iak wielkie

kałduny máią, á ſażeń ieden y drugi doſyć ná nápełnienie iego. Dla żołądká záś choć máłego w człowieku, trzebá zwierzyn po láſach ſzukáć, práſtwá z powietrza záćiągáć, ryb z morzá, dobytkow, wołow tłuſtych z obory, kur, gęśi z ſadzow, korzenia z zamorſkich kráiow. Kiedyby miał żołądek co ná to mowić, nie mowiłby tylkoby ſię zdumiał, ták iáko sługá máiąc Páná dżiwaká, co to owo roſkázuie, iednego nie zrobił, á iuż co innego, owniby nie mowił, tylkoby ſię dżiwował w rządżię ſwego Páná. Toby ták właśnie y żołądek, gdy iemu, to te, to owe przyſmáki; potráwy, kto wymyśla á on *paucis contentus*. Pan Iezus ofuknął czártá, że mowił, *dic ut lapides iſti panes fiant*, bo iemu doſyć było ná iedney bułce. Nie bądźmy wytwornemi dżiwakámi w wymyślániu potraw, nie wiele człowiekowi trzebá &c.

II.

IEſt to u świátá zwyczayna, zá dobre, złym oddawáć. Pan Iezuś wielką łáſkę uczynił goſpodarzowi temu, Xiążęćiu Fáryzeuſzow że do iego ſkłonił ſię domu. Więcey, że záráżonego puchliną, uzdrowił, ieſzcze więcey że zbáwienną ſpołśiedzącym dáwał náukę, á oni co zá to: *obſervabant eum*, podchwytywáli, náśmiewywáli ſię. Kiedy Páná Iezuſá ná krzyż okrutnie przybito, nád głową iego Nayświętſzą tytuł táki nápiſano: Iezus Názáreńſki, Krol Zydowſki. Ewánieliſtowie święći ták to opiſáli, *poſuerunt cauſam ipſius, ſcriptam ſuper caput ejus*. Y táż to ieſt wſzytka śmierći przyczyná, *cauſa* że Iezus, że Zbáwićiel, y dla tego ukrzyżowány? O wielka nieſpráwiedliwość! wyráżiłá to Oblubienicá, názywáiąc Páná Iezuſá *candidum & rubicundum*. *Candidus* mowi *Rupertus S.* *ſanctitate*, *rubicundus*, *paſſione*, od niewinnośći białym, od ćierpienia, czerwonym, że niewinny, dla tego y ćierpi &c. Vważył tę świátową złość Chryzoſtom S. ná Dawidźie y Abſalonie, kiedy, gdy świát nie miał nad Dawidá ná ten czás ćiżſzego, ſpokoynieyſzego, przećięż Abſálon ná niego woyſká zgromádzał, w pole wyprowádzał, y dla tego záwołał: *O innocentia quantùm apud reos periculi ſuſcipis, quantùm moleſtiæ per flagitioſos incurris*! O niewinnośći iáko w złych nie popłácaſz! Abſalon zły, á iednák zá nim lud idźie. Dawid, tym ich uráźił, *quia non delicta commiſit*. Vchoway Boże nas tákiey

ku bli-

ku bliźniemu záwźiętości, oddáwaymy dobrym zá dobre, nie násláduymy świátowey mody, żebyśmy z świátem nie zginęli &c.

III.

W Sobotnie dni, to ieſt w dni święte, naywięcey chorych uzdráwiał Pan Iezus; dáiąc znáć, że to w świętá iego, w Niedźiele miáło ſię naywięcey leczyć chorob duſznych przez Spowiedź Sákrámentá święte, Dźieieſz ſię to u nas; czy w świętá naywięcey piiátyk, bieśiad, obrazy Boſkiey. Poprawuymy ſię &c.

IV.

NIemiły Pan Iezus złym żydom, Fáryzeuſzom, bo ich w obyczáiach niepodobny. Oni byli pyſznemi, á Pan Iezus pokorny, oni hárdemi, Pan Iezus ćichy, oni łákomemi, on ubogi, świátem gárdzący. Niepodobny im dla tego nieupodobany, y ták to záwſze: Nie miły był Abel Kainowi, bo Abel dobry, co lepſzego Pánu Bogu ofiáruiący. Kain złośliwy niemiły, Iákob Ezauowi, bo Iákob gładki, pokorny, Rodźicom powolny, Eſau zárosły, iák niedźwiedź, dźiki, byſtry, zá zwierzem ſię ugániaiący. Iozef brátći ſwoiey, niewdźięczny w oczách ſwoich: *Gravis es nobis ad videndum*, bo oni ſwawolni, á on niewinny. Ieſt tá dáwná przypowieść: *Simile, ſimili gaudet*, podobny, podobnego rad widźi, rad z nim konwerſuie, przeſtáie. Z kim też ty ieſteś w podobieńſtwie, kogo rad widźiſz? ieżeli z czyſtemi, trzeźwemi, pobożnemi twoiá zábáwá, znák żeś trzeźwy, pobożny, czyſty ináczey &c.

III.

PVnkt I. Pan Iezus ſię pyta ieżeli ſię godźi uzdráwiać w Szábát. Mizerny ieſt ſtan ludzki ná świećie, w ktorym ſię pytáć uſtáwicznie trzebá; á czy ſię to godźi? czy ieſt to bez záwiedźienia ſumnienia, czy ták żyiąc, czy nie dosyć temu, czego Pan Bog po mnie chce? ći zaś wſzyſcy ſą ták co y żyią ná świećie, co zyidą ſwym rozumem, co máią wiele ná ſobie powinności. Gdźie ſtąpiſz, iáko ſię obroćiſz, w ktorą ſtronę zayrzyſz, záwſze to iedyne pytánie, czy ták dobrze, czy z zbáwieniem duſze; nayſzczęśliwſzy co ſię po Bogu ſtárſzych wolą rządźi, ktory idźie zá powodem drugich, ktorego zábáwy ſzczere, proſte, nieuwikłáne; w tákowym żyćiu znaydowáć ſtáraymy ſię &c.

*Punkt* 2, Pan Iezus pyta śię ieżeli śię godźi? choć wiedźiał lepiey nád wszytkich, chćiał áby śię twoim zdániem Pánu Iezusowi przysłużyli; wie Pan Bog iáko co ma uczynić, y chce człowiekowi dobrze uczynić, ále przytym potrzebuie od niego iego woli, zezwolenia, ochoty, chcenia, prożby, Prośmyż o łáskę Paná Bogá, prágniymy bydź dobremi, oświadczaymy gotowáć nászę wolą ná wszytko. czego Pan Bog chce po nas.

*Punkt* 3. Czy śię godźi w święto uzdrawiać, pyta śię Pan Iezus naywięcey, on w święto uzdráwiał, sposobiasz że śię do tego w święto uzdráwiania, iákoż dni święte odpráwuiesz? iák śię w nie do łáski y dobrodźieystw Boskich disponuiesz? záwszeć nam bydź dobrymi potrzebá, záwsze nábożnymi, záwsze nasze potrzeby uczynności, przed Bogiem prezentuiącym; ále więcey w dni święte, w ktore Iezus zwyczaynie uzdráwia &c.

IV.

OBrał choć złego Iudaszá Pan Iezus, bo przeyrzał iż choć on zginie, y utráći łáskę iego, miał bydź ná iego mieysce lepszy, miáłá śię nágrodźić szkodá przez drugiego; tákći iest, nigdy nie schodźi Pánu Bogu ná dobrych. Zły ty iesteś? odrzući ćię od łáski swoiey Pan Bog. będźie miał ná mieysce twoie kogo inszego. Zrądći w Piśmie świętym upomináią: *Tene quod habes ne alius accipiat coronam tuam.* Trzymay coć dano, vtráćisz, weźmie inny, á tobie nic tylko wieczna biedá &c.

V.

TRudne iest człowieká grzesznego do Bogá, do pokuty náwroćenie, bo grzech często poczćiwość y dobre imię tráći, á to utráćiwszy idźie grzesznik iák oślep ná wszelką niepráwość. Widźiemy to w owych niewiastkách nie wstydliwych, o ktorych więc mowią, że psu oczy przedáły. Widźiemy wowych złodźieiách, rzemieśnikách, że są zá złośći swoie nápiątnowáni. Ze y dobre imię poczćiwość stráćiwszy, iuż z nimi nikt poczćiwy przestawáć niechce, dla tego ná wszytko złe śię rospásuią. Dla tegoć to Eklezyástyk upomina, *Curam habe de bono nomine hoc enim sibi majus est quam divitiæ multæ.* *Miey stáránie o dobrę sławę, więcey to w cnoćie zátrzymuie, niżeli bogáctwá wielkie.* Co iest drzewo z skory zewsząd

wsząd

wsząd obłupione, obnażone, to grzesznik ktory stráćił poczći-
wość. Drzewo bez powierzchney skory, schnie, więdnie-
ie, choć ie rosa niebieska ożywia, deszcz oblewa, źiemiá wilgoći
dodáie. Ták bez sławy dobrey, iák bez odźienia człowiek: psuie
się z grzechu w grzech idźie y nádźieię wszelkiey poprawy tráći.
Toć szkodźiło wielce Kaimowi, że po zámordowániu niewinnego
Ablá, upiątnowány został, trzęsieniem ćiáłá ukarány; lubo mu
Bog obiecował, że go nie miał nikt zábić; lubo widźiał Oycá
y Mátkę pokutuiących, przećięsz on desperatem, *vagus & profugus*,
záwsze, iák złym ták złym &c. Stáray się zátym káżdy o pocz-
ćiwość, sławę imię dobre &c.

*Z Żywotow Swiętych, w dźień S. Eustáchiusá.*

EUstáchiusz Swięty ná dźień dźisieyszy przypada, ktory sławnym
w pogáństwie będąc, gdy się ná myślistwie zágonił zá Ieleniá-
mi, ná głowie Ieleniá stánął między rogámi ukrzyżowány Iezus,
oraz go wewnętrznie do śiebie powołał, ktory gdy do Chrystusa
przystał, niesłychánie wielkie wyćierpiał przygody. Z tąd dwoiá-
ka náuká, tego námyślistwie rozgonionego Vkrzyżowány zástáno-
wił, ták mysli násze rozpędzone, iáko psy myśliwe ma nayskute-
czniey skupić do śiebie, zwabić weyrzenie ná Vkrzyżowánego.
Powtore tego Swiętego, skoro do Chrystusa przystał, wszytkie co
naywiększe ználázły utrapienia, ábyśmy rozumieli, że kto lepiey P.
Bogu służy, niech się też większych dolegliwośći spodźiewa.

*Druga.*

DRugi Iob w nowym Testámenćie S. Eustáchiusz, uczy nas
iáko służąc Pánu Bogu, mamy się ná wielkie gotowáć przećiw-
wnośći. Ten álbowiem Swięty, skoro cudownie od ukrzyżowá-
nego Chrystusa, ktory mu się ná głowie Ieleniey ná łowách poka-
zał, do wiáry świętey był powołány, co ućierpiał wymowić nie-
podobna. Dawszy wszytkiemu pokoy, gdy porzućiwszy dom y
máiętnośći swe wielkie, z żoną tylko, á ze dwiemá synámi wypráwo-
wał się, ná przewoźie Pan owegoż przewozu, żonę mu wźiął
gwałtownie: synow záś przez iednę rzekę przenosząc, obudwu
utráćił, &c. á przećię przytym wszytkim nie mowił, nátośli mię
Boże moy powołał, tákże mi się ná służbie twoiey powodźi &c.

Bynamniey, ná naukę náſzę, ábyśmy y my Pánu Bogu ſłużąc naymniey ſię nie trapili, nie ſkárżyli, nie nárzekáli, choć ćierpiemy trudnośći, języki, prześládowánie, &c. bo tá ieſt &c.

## Ná Czwartek Niedź: XVI. po Swiątkách.

NA poſkromienie piiáńſtwá, obżárſtwa, nicby nie miáło bydź ſkutecznieyſzego, iáko pokarm y napoy z Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey w Nayświętſzym Sákrámenćie. Przy owym ſtole u ktorego Pan Iezus śiedźiał, był też ieden człowiek opuchły *Hydropicus*, ten lubo nie prośił, słowem ſię iednym nie odezwał, o zdrowie do Páná Iezuſa, iednák ſam Zbáwićiel o iego záraz zdrowie ſię zákrzątnał. Czemu niemogł go ćierpieć przytym ſtole, gdźie ſam był? Opuchły ten znáczy obżártuchow, piiánic: nie ćierpi tych ſtoł Chryſtuſow, záſtáwiony Nayświętſzym Ciáłem iego. Páweł S. widząc zły zwyczay Korynczykow, iáko ſię w Kośćiołach częſtowáli, iáko támże ſtypy ſpráwuiąc, ſobie podpiiáli, woła ná nich. *Numquid domos non habetis ad manducandum, aut bibendum?* y támże dáley. Y nátychmiaſt przytacza Hiſtoryą o uſtánowieniu Nayśw: Sákrámentu. *Ego enim accepi, quod & tradidi nobis quoniam Dominus Iesus &c.* 1. *Cor*' 11. Co mi to zá konnexyá? gánić piiátyki, á záraz práwić o wieczerzy wielkiey Chryſtuſowey. Bárdzo dobrze, kto o chorobie práwi záraz y o lekárſtwie, lekárſtwo naylepſze ná poſkromienie zbytkow w iedzeniu y pićiu Ciáłá y Krwie Iezuſowey pożywánie. Iákoby chćiał rzec poſkramiay gárdźiel twoy człowiecze od piiáńſtwá, oſuſzay język, ktorym maſz przyimowáć y przyimuieſz pokarm Ciáłá Iezuſowego. Piianego wſzytkich, ále oſobliwie Kápłánow chcąc Pſalmiſtá S. do trzeźwośći záchęćić, mowi o kilichu Pańſkim. *Calix tuus inebrians quàm praclarus eſt* *Pſalm*: 22. *Kielich twoy o Pánie Iezu upiiáiący, iák wyborny, iak zacny ieſt.* Iákoby mowił: ná ſtronę kielichy, kubki, kieliſzki gorzałcáne, piwne, winne. Oto *calix inebrians*, z tego udźiela ſię upiiayćie, Krew Iezuſowá, tá was niech upaia, tá niech ćieſzy, ſwobodźi &c.

II.

II.

PVchlina záráżonego chcąc uzdrowić Pan Jezus dotknął śię go ręką włáſną. Dotyka śię ćiebie Pan Jezus ták częſto w naſ. Sákrámenćie, á przećię pełen Choroby ieſteś. Dotkniy śię ſkutecznie o Jezu Sercá mego wnętrżnośći moich, á uzdrowiona będźie Duſzá moiá ! &c. &c.

III.

STołł Páná Iezuſow Nayświętſzym Sákrámentem záſtáwiony, piiátyki wielkie y obżárſtwá uſkramia, Opuchły ſtánąwſzy przed ſtołem, u ktorego Pan Iezus śiedźiał, choć nic nie mowił, nie prośił, ſamym ná Chryſtuſá weyrzeniem uzdrowiony ieſt. Opuchły ten, znáczy piiánicow, obżártuchow, tych ſamo weyrzenie ná P. Iezuſá ná ſtole, ołtarzu świętym w Nayświętſzym Sákrámenćie, uſkramiáćby powinno. Páweł S. gániąc zły zwyczay Korynczykow, iż śię byli ná ſchadzkách do Kośćiołá nálożyli iádáć, piiáć, bieśiády ſpráwowáć. *Convenientibus vobis in unum &c. alius eſurit, alius ebrius eſt. Nunquid domos non habetis ad manducandum & bibendũ &c.* potym wſzytkim záczyna rzecz o poſtánowieniu Nayświętſzego Sákrámentu do Páná Iezuſá. *Ego enim accepi à Domino &c.* Czemu łączy ſtoł Páná Iezuſow, z ſtołámi támtych, w iedzeniu y pićiu nieſkromnych &c. Ná to áby widząc Páná Iezuſa przy ſtole pod oſobámi chlebá y winá, miárkowáli śię, poſkramiáli. Toć ieſt co mowi Pſalmiſtá S. *paraſti in conſpectu meo menſam adverſus eos qui tribulant me. Pſal. 22.* Chaldeyczyk czyta, *adverſus moleſtatores meos.* Zgotowałeś Pánie ſtoł przećiwko przynukáiącym, do wytrząſania pełnych, iákoby ná tákowych poſkromienie był ſtoł Páná Iezuſow naylepſzy. Ztąd owe słowá, *Pſal. 22. Calix tuus inebrians quàm praclarus eſt.* Cypryan S. czyta, *quàm per optimus eſt,* dla tego wielce dobry, iż pomaga do cnoty, do trzeźwośći. Ták nápaia kielich P. Iezuſow, że trzeźwych czyni. *ſic bibentes inebriat, ut ſalvos faciat.* Niechayże śiedzący u ſtołu Pan Iezus w Nayświętſzym Sákrámenćie uśmierza wſzelkie w nas piiátyki, obżárſtwá &c.

VI.

Nepodobał się Pan Iezus żydom, bo widźięli słyszeli, iáko on był miły P. Bogu, iáko się Oycowską szczyćił łáską. *Gloriatur se Patrem habere Deum. Filium Dei se facit.* Nie miło złym y niezbożnym widźieć w oczách swoich dobrych, Pánu Bogu służących. *Peccator videbit & irascetur, dentibus suis fremet & tabescet.* Grzesznik będźie widźiał boiącego się Bogá, będźie się nań gniewał, zębomá zgrzytał. To było przyczyná gniewu Saulowego przećiw Dawidowi. *Iustior tu es quàm ego*, Kaimowego przećiw Ablowi, Esauowego przećiw Iákobowi, brátá stárszego przećiw márnotrawnikowi. To iest czym się naybárdźiey czárt przeklęty trapi, widząc iáko ludźie w swey kondycyi podli, pośiadáiący ich mieyscá, niebo ośiągiwáią, z ktorego oni spádli. Widźiał raz Antoni wielki pustelnik czártá w postáći Olbrzymá sámych obłokow niebieskich się tykáiącego, á on śćiągáiąc ręce swoie, zátrzymywał, spychał ludźi do niebá wstępuiących, á ktorym przeszkodźić nie mogł, srodze żáłował. Widźiáłá Aldegundá S. czártá rzewliwie płączącego, oto iż ludźie te mieyscá w niebie ośiadáli, z ktorych oni strąceni zostáli. Gorzko bárdzo złym ná miłych Bogu pátrzyć, gniewáią się, bluźnią heretycy, że my mamy że się szczyćimy Pánem Iezusem w Nayświętszym Sákrámenćie. *Non est alia natio tam grandis*, ále my ná to nie ćieszmy się, *gloriemur exultemus.*

V.

*Wźiął zá rękę Pan Iezus opuchłego, uzdrowił, y odpráwił.*

P*unkt* I. Nie dosyć było Pánu Iezusowi weyrzeć ná opuchłego, ćierpieć go przed stołem, ále powstawszy wźiął go zá rękę. Niewyliczone są łáski miłośiernego Bogá ku grzesznikom; wprzod ich swym okiem miłośiernym raczy, do śiebie rożnemi sposobámi ćiągnie, ćierpi, znośi, pobudza, zstępuie potym, ręką podáie, ima się ze złey toni, nałogow wyprowádza. O tákże uczyń ze mną moy Iezu. Widźisz mnie w niebespieczeństwie zbáwienia mego; nie táyneć są moie nałogi, moie páslye, moie do złego skłonnośći; wyprowadźże mię ná bespieczny stan, wyzwol, day żyć y służyć sobie wedle woli twoiey Nayświętszey, y upodobánia twego &c.

Punkt

*Punkt 2. Viąwßy zá rękę uzdrowił.* To to skuteczność łáski, to to moc y dźielność ręki twoiey o Iezu; dotknąwszy się uzdrowiłeś, od choroby uwolniłeś pokażże náde mną podobne miłośierdźie twoie. Dotykasz się mnie ták często w Nayswiętszym Sakrámenćie, polewa mię krew twoiá naydroższa, niechże mi się stánie skutecznym lekarstwem, niechayże uzdrowiona duszá moiá, będźie przed tobą Bogiem moim.

*Punkt 3.* Vzdrowionego odpráwił, *sanavit & dimisit.* Ná wieki ia o Pánie chcę bydź przy tobie, chcę się ćiebie trzymáć, chcę myślą, chcę słowem, chcę rzeczą sámą, niechcę ćię upuszczáć z pámięći moiey; ále ćię iáko nayczęśćiey prágnę mieć przytomnego, niechcę upuszczáć z ięzyká mego; ále o tobie mowić, z tobą się ná modlitwie zábáwiáć; niechcę rzeczą sámą to iest przez grzech od ćiebie odstępowáć &c.

VI.

NA wielką poćiechę nászę Pan Iezus chćiał mieć Iudaszá w Kátalogu Vczniow swoich. Nie mász ták szczęśliwego ná świećie ktoryby się nieskárżył ná niewdźięczność, nieżyczliwość ná swoie usługi, łáski, życzliwośći. Ach mizerny człecze! nárzekasz ná Iudaszow, á ktoż godnieyszy był, nie mieć Iudászá iáko P. Iezus? á przećię miał; ćieszże się mowiąc: ieżeli to potkáło Chrystusá, á czysz ia mam bydź szczęśliwszy. To ná poćiechę, á zkąd inąd ná postrach; dopuśćił Iudaszá do Nayśw: stołu swego Pan Iezus, nie odepchnął, nie odrzućił, ktoż wie ieżeli y ty, y ty, nie przystępuiesz Iudaszem &c.

VII.

NIe náwroćił żadnego z Fáryzeuszow P. Iezus, bo iáko tych, ták y grzesznikow innych trudne iest do Bogá, do pokuty świętey náwrocenie, dlatego iż są usidleni od czártá przeklętego: widźiemy owo biedną muchę, gdy uwięźnie w śiećiach pájęczych iák się dobywa, iák się mocuie, iáko stęka, nárzeka, á uwálniasz się? z rzadká kiedy; bo nieboga wpádłá w śidłá: ták y grzeszny człowiek, wpadł w śidłá dáleko trudnieysze czártowskie. Widźiał Anzelm S. Opát dźiećię ptászka ná nići trzymáiące, coraz wyleći, wybieży w gorę; ále nićią nazad ćiągniony, wrácáć się muśiał do

ręku dźiecká. To ták mowił do Bráćiey y Zákonnikow swoich S. Opát: ták czárt przeklęty, uśidliwszy grzesznika, kieruie nim iáko chce, á ku niebu, ku Bogu wylećieć zupełnie nie pozwoli. Grzeszni ludźie nie máią w ręku swych sercá swego; iáko to pokázuie się z Iudaszá iednego, z dwunastu Apostołow: mowi o nim Ewánieliá święta, gdy śiedźiał u stołu Páná Iezusowego, iuż *misit in cor ejus*, puśćił do sercá iego czárt przeklęty iad, złość przećiwko Chrystusowi. Ręká piekielna záśiáłá to przeklęte náśienie ná sercu Iudaszowskim, bo że ie w swoiey dźierżawie miáłá, pośiáłá ie ták złym źiarnem, czegoby był nie uczynił sam Iudasz; bo nikt roli swoiey złym náśieniem nie záprząta. O iákoż pilnie duszę, serce w ręku swoich trzymáć, piástowáć potrzebá, iáko umykáć záwczásu od śideł śieći czártowskich, áby się w nie nie uwikłáć &c. Máłe to częstokroć zdádzą się bydź śiatki, ále niebespieczne, iákie są owe przyiaźni, z uwikłániem sercá, przeszkádzaiące do wynieśienia duchá ná wolność, ná myśli z Pánem Bogiem złączone &c.

*Z Zywotow SS. w dźień S. Máteuszá.*

MAteuszá świętego inni opisuiąc Historykowie Ewánieliczni, ochrániaią iego imienia, sławy, sam śiebie opisuiąc, y imię swe wyráża, y grzechy wyiáwia. *Náuká*. O drugich mamy ostrożnie z ochroną mowić: sámych śiebie zá wielkich udawáć grzesznikow.

*Druga.*

NAbożeństwo násze do Nayświętszego Sákrámentu ma bydź tákie, áby w drugich podźiwienie, oraz y iáko naywiększe o Pánu Iezuśie sprawowálo rozumienie. Náuká tá iest z dźisieyszego Máteuszá S. żywotá, ktorego ochotnie się ná ieden głos Chrystusow porwánie, wielkie w wielu spráwiło podźiwienie, ále też nie mnieysze osoby Páná Iezusowey poważenie, że ták skuteczne twarzy iego weyrzenie było, iż iáko mágnes do śiebie dusze ćiągnęło. Czyniąż też stymę Pánu Iezusowi w Nayświętszym Sákrámenćie Bráćia y Siostry ilekroć zá nim do chorego idą, niewczás, źimno, fatygę, dáleką drogę, podeymuią; od swoich robot, zabaw się porywáią. Widząc to Heretycy, oźiębli Kátolicy, myślą sobie wiele o godnośći Nayświętszego Sákrámentu, pobudzáią się ná podobne uszánowánie. O dałby Pan Bog, áby y inni tych ná-

śládo-

śládowáli, y iáko dźiśieyszy Mateusz S. porywáli śię za Pánem Iezusem, &c.

*Trzećia.*

SZczęśliwy ná kogo Pan Iezus obroći oko swoie. Tákieć szczęśćie potkáło dźiśiay Máteuszá S. śiedzi z drugiemi ná cle, zánurzony w zbiorách nieſpráwiedliwych, naymniey nie myśli o duszy swoiey, á tym czásem promień łáskáwego weyrzenia Páná Iezusá oświećił go, szedł nátychmiast zá Pánem Jezusem. Y ták wszytko szczęśćie Máteuszá Swiętego, z oká Páńskiego. O naymiłośćiwszy Jezu! niechże y nam tegoż miłośiernego twego dostáie śię afektu. O Nayświętsza Mátko! z Kośćiołem świętym prośiemy, miłośiernie Pana Jezusá, oczy obracay ku nam &c. &c.

*Czwarta.*

Siedźi w Mieśćie ná cle Máteusz, śiedzącemu co żywo nieśie. Przyiechał chłopek ze wśi do miástá, to z groszem do śiedzącego, przyniosłá kobietá ná Rynek, to z groszem do Máteuszá. Rzemieślnik, Rybak, Rzeźnik, Przekupień, co żywo siedzącemu rękę nátyka; ow śiedźi, á ná niego co żywo robi, prácuie. Aza nie ták śię dźieie y teraz? śiedzą kupcy w krámách, Pánowie w Pałacach, kámienicách, inni w szkołách, w domách, á ná nich chłopkowie, wieśniakowie robią, prácuią. My śiedźiemy, á nam nie prácuiącym, nie żnącym, nie śieiącym, nie orzącym, chleb do gęby idźie; á nie iestże to opátrzność Boska? A czy niesłusznie dźiękowáć zá nię &c.

## Ná Piątek Niedź: XVI. po Swiątkách.

KTo chce złego náprawić, od złego odwieść, álbo iego winę przed oczy przełożyć, lepiey to spráwić może łáskáwym nápomnieniem, łágodnie, ćicho, niżeli chukiem záiádłośćią, gniewem, impetem. Zbáwićiel będąc ná uczćie Faryzayskiego Xiążęćia, á widząc wielu zgromádzonych gośći, z ktorych dla ámbicyi ieden przed drugim, do pierwszego śię udawał mieysca, chcąc ich od tey chćiwośći odwroćić, naypierwey puchliną záráżonego przed nimi uzdrowił, potym z dźiwną łágodnośćią záczął dyskurs, gániący ámbicyą wszelką tymi słowy: *kiedy kto z was záproszony bę-*

*dźie ná bánkiet, wesele &c. nie záraz bierz śię do mieyscá pierwszego; ále śiáday niżey, áż ten ktory záprośił, rzecze: przyiaćielu pośiadź śię wyżey, to tak tobie będźie honor, poszánowanie.* Oto z iák wielka łágodnośćią uśmierza Zbáwićiel ambicyą. Y dobrze Paweł S. ilekroć miał o iáki występek strofowáć náwroconych od śiebie Chrześćian, zwyczaynie zaczyná od pochwały ich wiáry, od dźięk czynienia zá nich Pánu Bogu, od cnot innych w nich zálecenia, á dopiero: *Audio inter vos Schismata, contentiones &c.* dochodźi mię przećię, że między wámi znayduią śię niezgody, swary, nieczystośći &c. Y ták łágodnośćią zacząwszy, strofował, iáko śię prawowiernym to y owo nie godźi. Toż właśnie oświadczył y Pátryárchá Abrahám, gdy bogacz z piekłá prośił o kropelkę wody ná ięzyk upalony, áż ow ná to: *Fili recordare quia recepisti bona,* synáczku, á pámiętasz iákoś zá żywotá używał, roskoszował. Oto go nie łáie, nie wyrzuca ná oczy; ále synem miánuie, łáskáwie reprezentuiąc, ná co słusznie zárobił. Ztąd Iob spráwiedliwy upomina, kiedy masz kogo nápomnieć, popráwić, strzeż śię áby gniew nád tobą gory nie miał, żebyś nie złorzeczył, nie przeklinał, tyśiącámi, ćmámi nie wywoływał. To szkodźi że y ten kto iest winnym nie popráwuie śię, y ten ktory nápomina, miásto zásługi Páná Bogá obráża, iż łagodnie nie upomina, Rodźic, mátká dźiatek, mąż żony, Pan, czeladki, bliźni, bliźniego &c.

II.

IEst to istotna prawdá, co pospolićie mowią, że człowiekowi nie naywięcey potrzebá? *Natura paucis contenta.* Przyrodzenie małą śię rzeczą kontentuie, chćiwość, obżárstwo, ápetyt, śiłá wyćiąga. Záproszono Páná Iezusá ná bánkiet w święto, do Xiążęćia Fáryzayskiego, áżći tylko, iż chlebem sámym był tráktowány, wspominá Ewánielia S. *Cum intraret Iesus Sabbatho manducare panem,* nic o potráwách zápráwnych, nic o zwierzynách, ná chlebie dosyć. Kázał też Pan Bog wystáwić sobie stoł ludowi Izráelskiemu, *facies mensam, & in ea pones panes. Exod: 25.* chlebem go tylko zástáwiać każe, nie pasztetámi, nie misámi nápełnionemi, nie wymyślnemi zwierzynámi. Słyszeliśmy niedawno w Ewánielii świętey, iáko Zbáwićiel nie kázał śię troskáć o iedzenie, o pićie &c. *Nolite solliciti esse &c.*

&c. nie żeby człowiek nie miał ieść y pić, lecz to tu ná owych przymowká, u ktorych wszytko stáránie o żołądku, po wieczerzy wołáią kuchmistrzow, kuchárzow. To iutro będźie, táki, á táki obiad, tákie rosoły, zápráwy tákie. Po obiedźie znowu tákasz *solicitudo* o wieczerzy, to mi niech ták będźie, tá potráwá ták, tá ináczey, á ono *de gustibus disputandum non est, natura paucis contenta.* Po czterdźiestodniowym pośćie, łáknącemu Chrystusowi ná puszczy, prezentuie się czárt przeklęty z wielką kámieni gromádą, áby ie w chleby odmienił. Vczyniłże to Zbáwićiel? nie, á czemu? bo názbyt siłá czárt chćiał, áby owo wszytko kámienie chlebem się stáło, á dosyć było ná iednym bochenku łáknącemu Zbáwićielowi. Nie siłá człowiekowi potrzebá: nie chwalebne zbyteczne stáránia, o doczesne dobrá, o niebo, o zbáwienie dusze, żadna troskliwość zbyteczna nie iest.

III.

PAn Iezus záproszony ná Gody rádźi ostátnie obieráć mieysce. Co rádźił, to sam czynił. Stał się *novissimus omnium* przy narodzeniu, bo z ubożiuchnych Rodźicow, y w stáyni národzony. *Novissimus* w żyćiu; bo nie máiący gdźieby swey głowy skłonił. *Novissimus* przy śmierći, bo iáko łotr, złoczyńcá umierał. Ale iáko ten *novissimus* stał się *primus*, ták y nas z ostátnich, chce mieć pierwszych.

IV.

NIe miły był Pan Iezus Zydom, bo im prawdę mowił, á prawdá záwsze w oczy kole: *Veritas odium parit.* Wzdryga się záwsze grzebienia strupiástá głowá: stroni niedoperz od świátłá; ták też od prawdy zły ućieka. Mowił Páweł S. *Ergo inimicus factus sum vobis veritatem dicens. ad Gal.* 4. Ták Nero Senátorá Thrásensá, że mu prawdę mowił zábił. Szpetnemu człowiekowi iest zwierćiádło niemiłe gdy mu iego defektá pokázuie. Ten ktory száleie, medyká w chorobie łáie. Nie násláduymy żydow, prawdę mowiących kochaymy. To przyiaćiel co prawdę rzecze &c.

V.

P*Unkt 1;* Ktorego z was woł álbo ośieł w doł wpádnie, á nie záraz go rátuie? mowi Pan Jezus. Wpadłeś ty ſam o Jezu więcey niż w doł w ogroycu, naprzod w ręce nieprzyiaćielſkie okrutnych kátow, oprawcow, ktorzy ćię wiązáli, krępowáli, nogámi bili, nikt ćię z tego dołu nie wyrwał. Wpadłeś w doł moy Jezu, gdyś u Káifaſzá w piwnicę wrzucony, gdy u pręgierzá ćwiczony, śieczony, á potym od słupá odćięty, ná źemi we krwi ſwoiey przenaydrozſzey nurzałeś ſię, gdyś pod krzyżem upadał, nikt ćię nie rátował, nikt nie podźwignął, nie poćieſzył, ſukienki u słupá nie podał; oto ſzczęśliwſzy wołek, bydlę do człowieká, niżeli ty Nayświętſzy Pánie.

*Punkt 2.* Więc ia ofiáruię ſię moy Jezu, y ná wyrwánie ćiebie z ręku oprawcow, y ná usługę w piwnicy, y ná podánie ſukienki u słupá, y ná podźwignienie pod krzyżem. O gdybym ſię był znáydował ná ten czás przytomnym, o iákoćbym był usługował! iákobym to wſzytko czynił, coby do rátunku usługi twey należáło: ále mizerna ochotá moiá; ile rázy u mnie gorzeyći niżeli w piwnicy dla myśli, ákcyi, námiętnośći obmierzłych, ile rázy iák w pośrodku oprawcow dla gniewow, nie pokoiow, háłaſow y powierzchownych y wewnętrznych, ile rázy iák pod krzyżem, pod ćiężarem wielu grzechow, niedbalſtw, opuſzczenia dobrych, żáłuię, przepraſzam, poprawę obiecuię.

*Punkt 3.* Woł upádnie, záraz go rátuią, upada duſzá, leży: o iák częſto w dole nieprawośći, nie wiele ieſt tákich, coby ná to dbáli; nie dopuſzczay ná mię moy Jezu tákiego zániedbánia, wyrwi ią ſam wſzechmocną ręką ſwoią, áby nie záſnęłá, nie zginęłá &c.

VI.

W Polu po cáłonocney modlitwie ná gorze, obiera Vczniow ſwoich Chryſtus, ná znák tego, że ich ſtánowił odważnemi Rycerzámi, żołnierzámi, Hetmánámi, Kośćiołá ſwego świętego woiuiącego. *Conſtitues eos Principes ſuper omnem terram.* O ktoryś z Apoſtołow byłeś, y teraz przy ſzczęśliwym dobywániu Budy! ſtánąłeś przy woyſkách Chrześćiáńſkich? wprowádźiłeś do ſtołecznego Miaſtá tego wiárę świętą, chwałę Bożą. Nie pytam

ſię

śię teraz kto był Apostołem pierwszym Pannoniey, ktoryszkolwiek iesteś, byłeś tám nie omylnie przytomny. Więc ći dźiękuiemy, oddáiemy dálszey opiece, támto Krolestwo &c. &c.

VII

NIeszczęśliwe są respekty ludzkie, ktore częstokroć przeszkádzáią w náwroceniu śię do Páná Bogá człowiekowi. Y to iest, co było y Fáryzeuszowi przeszkodą, że śię żaden z nich do Páná Jezusá nie náwroćił. Mowili sobie, my uczeni w práwie, u ludzi wźięći, mamy śię stáć uczniámi tego nowego Mistrzá, zá tym iść mamy, ktory nic niema, od wszytkich iest wzgárdzony, á coby nam mowiono, y zácoby nas ważono. Y teć to płonne uwagi spráwuią częstokroć podobną nie rezolucyą dobrego y teraz. Nárzekał ná ten swoy występek Augustyn S. wyznawáiąc ná śię, że mu było wstyd bydź dobremu między złemi bydź wstydliwym między niewstydliwemi, wstrzemieźliwym między niewstrzemieźliwemi, wiele tákowych iest, ktorzy lubo z nátury swoiey chcą dobrze czynić, że są z ludźmi inákszego humoru, im śię ákomoduią, ich násláduią. Rozumieią że upáść ná kolána przed Pánem Jezusem, uderzyć czołem, nie przystoi im, tylko samym żebrakom, mendykom, prostym. Spowiádáć śię mam częśćiey chodźić, do Kośćiołá będą mie mieli ludźie zá świętego &c. Złe bárdzo tákowe dyskursy &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

*Z Zywotá Swiętego Kássyuszá Biskupá*, *náuki.*

P*ierwsza.* Abyśmy do posądzánia bliźnich skłonnemi nie byli. Biskup ten Swięty był z nátury ná twarzy rumiány, gdy przed Krolem Totilą stánął, wzgárdźił nim dla tego, iż rozumiał że był piiánicá z owey ná twarzy czerwonośći. Ze to posądzenie Pánu Bogu śię nie podobáło; ieden co z przednieyszych dworzánow Krolewskich od czártá był opętány, y nie ináczey uwolniony, tylko Swiętego owego Biskupá przeżegnániem, postrzegł śię dopiero y uważył, iż przez piiánicę Bog cudow nie czyni, posądźić łátwo nie godźi śię. Tenże Swięty Mszą S. codźiennie mie wáiąc, nigdy iey bez płáczu nie odpráwił. Náuká iáko Mszy świętey nabożnie słucháć potrzebá, słucháiąc wzbudzáć w sobie

żal

żal zá grzechy, zá ktore wylaney Krwi Zbáwićielá odpráwuie ſię pámiątká.

*Náuká wtora.* Jáko źle czynią ći wſzyſcy, ktorzy w chorobie niebeśpieczney będącego człowieká, nię każą ſtráſzyć o śmierći wſpomnieniem. Chcąc wźiąć do śiebie ná święto Apoſtolſkie Piotrá y Páwłá, tego Swiętego, Pan Bog pokazał ſię we śnie iednemu Kápłánowi, roſkázuiąc mu áby Biſkupá nápomniał, Kápłán ow bał ſię powiedźieć, drugiey nocy toż miał widzenie y z náganą, że pierwſzemu roſkazániu nie uczynił doſyć, ále y zá drugim nápomieniem nie śmiał iść z tą nowiną do Káſſyuſa. Zá trzećim rázem, tenże Kápłan, nietylko był nápomniony, ále y ſrodze ubity, dopiero poſzedł do Biſkupá, to co mu zlecono opowiedáiąc, y rázámi śinemi po ćiele ſwoim to potwierdzáiąc. Przeſtrogá tu służy owym, co owo, á nie ſtráſzyć, á nie turbowáć ieſzcze &c. áż często śmierć napada, mowá uſtánie &c.

*Náuká trzećia.* Jáka naylepſza ná śmierć gotowość? táka, iáka tego Swiętego. Odpráwił Mſzą S. dla owieczek ſwoich wdźień Swiętego Piotrá y Páwłá, po niey położył ſię ná łożku, pożegnał wſzytkich ſtoiących przy ſobie, podał chuſtkę do záwiązánia uſt ſwoich po śmierći &c. To to właśnie śmierć podobna Páná Jezuſowey, ktory umieráiąc rzekł *Conſummatum eſt.* O táka ukrzyżowánego Zbáwićielá prośmy, żebyśmy Sákrámentámi świętymi opátrzeni, pożegnawſzy ſię z náſzemi, nieprzyiaćioł przeprośiwſzy, długi zápłáćiwſzy, wſzytko iák należy dyſponowawſzy, mogli wesoło mowić, iuż ſię wſzytko odpráwiło. *Conſummatum eſt &c.*

## Ná Sobotę Niedź: XVI. po Swiątkách.

LVdźie dobrzy, ſpráwiedliwi, od ſámych nieprzyiaćioł chlebem opátrzeni bywáią. Vważyć kto też to Páná Iezuſá częſtuie, u kogo chleb ie? *Intravit Sábbatho comedere panem.* u Xiążęćia Fáryzayſkiego. Fáryzeuſzowie iáwni to byli nieprzyiaćiele Chryſtuſowi, á przećię y przez nich Páná Iezuſá chlebem Bog opátruie. Dobremu nie ſchodźi ná pożywieniu: iák ćięſzki był głod w Izráelſkiey źiemi zá Krolá Achábá, dźieći ſwe márki iádly, ták byłá uſchłá źiemiá, że garśći trawy dla trzod Krolewſkich znaleść nie możono, á

no, á przećię w Sarepćie mieśćie, u iedney tylko wdowy chlebá dostáie, ták iż do niey Eliaszá Proroká Pan Bog ná pośilenie posyłá: w domu Krolewskim głod, dopieroż w innych, á tu ináczey, wdowá tá nie byłá zła iáko drudzy, służyłá Pánu Bogu, głod iey nie dokuczył, ktora pobożny żywot rátował. *Non potuit vidua victu indigere, quæ nefarijs in scelere nequaquam potuit consentire.* Czemu też to Pan Bog człowieká ná ostátku stworzył? wprzod niebo, źiemię, wody, frukty, ryby, ptástwo, zwierzętá, bydlętá, dopiero po nich człowieká, oto dla tego, żeby był miał wszytkiego z potrzebę. Człowiek stworzony był dobry, święty, spráwiedliwy, *creatus in iustitia originali*, nie przynależáło áby był głod ćierpiał, á muśiałby był, gdyby przed niebem, źiemią, fruktámi, zbożem był stworzony. Dobrze powiedźiał Zbáwićiel. *Quærite primum regnum Dei, & hæc omnia adijcientur vobis.* Służąc Pánu Bogu, żyićie dobrze, cnotliwie, á nie będźie wam ná niczym schodźiło. Bárdzo pieknie ná to Cypryan Swięty. *Quærentibus regnum, & iustitiam Dei sint omnia, habenti Deum nihil deerit, si Deo ipse non desit.* Dániel ze lwámi w iámie, wszyscy głodni. Prorok Swięty, że miał z sobą Bogá, miał y chleb, miał obiad. Lwi głodnieyśi, Dánielá nie ruszyli. Szukaymysz wprzod Páná Bogá, á będźiemy mieli wszytko. Szukaymysz wprzod Pána Bogá, á y od samych nieprzyiaćioł dostániemy chlebá &c.

II.

W Domu Boskim ná służbie Páná Jezusowey, nie kto dawnieyszy, lecz kto pilnieyszy ten pierwszy w łásce, w respekćie. Pan Jezus ucząc pokory, y żeby śię do pierwszego niebráć mieysca, powiáda, że ten pierwszego mieyscá godźien, kto ná ostátnim śiáda. Nie mowi ten pierwsze będźie miał mieysce, kto pierwey, kto dáwniey przyszedł, dáiąc znáć, iż ná służbie iego, nie ten pierwszy kto dawnieyszy, lecz kto pilnieyszy. Ná początku świátá pierwszego dniá, stworzył Pan Bog źiemię, á słońce dopiero dniá czwártego. Możesz śię źiemiá szczyćić y przechwaláć z tego, że ia zacnieysza nád słońce z moim ostem, ćierniem, pokrzywámi, ktore rodzę y wydáię z śiebie, dla tego że pierwsza, że dawnieysza? bynamniey, bo lubo poźnieysze słońce, ále iásność

iego, świátło, ktorym y niebo y ziemię oświeca, záſługuie ná większą cenę, ná większy u Bogá y u ludźi reſpekt. Tákći nie ten ktory ſię látámi ſzczyći, ále ten ktory zasługámi ktory cnotą, pobożnośćią, dobremi uczynkámi świeći, iásnieie, drugim dobry przykład dáie, ieſt Bogu milszy. Byłá iedná łodź dwoch rodzonych bráći, Iędrzeiá y Piotrá, z ktorey ſię obádwá rybołowſtwem báwiąc żywili, ile rázow wſpomina Ewanielia S. o weśćiu w tę łodź P. Jezuſowym, záwſze ią názywá Piotrową, á nie Iędrzeiową, lubo Iędrzey był ſtárſzy. Przyczyná tego tá, że Piotr młodſzy, większe miał ſtáránie, więcey ſię krzątał, o owym ſtátku, niżeli Iędrzey, z tąd też iego ſię názywáłá łodká. Nie do ſtárſzego w láty, nie do dawnieyſzego ná służbie ſwoiey, lecz do pilnieyſzego, nabożnieyſzego, choć młodſzego w láty, odzywa ſię Zbawićiel, y iego zá ſwego poczytał nie látámi, lecz zasługámi popiłowáć ſię náleży. Y przy oney ſadzáwce probátyczney, nie kto dawniey, dłużey leżał, zdrowie odbierał: bo lat 33. leżąc ieden, onego nie odebrał, lecz *qui prior*, kto pierwſzy, kto ochotnieyſzy &c. Tákći właśnie y ná służbie Bożey, bá zgołá y ná świećie: ten sługá, tá służebnicá, milſzy, milſza Panu, goſpodyni, ktory lepiey, wierniey służy, nie co dawniey, chybá że y zdawnośćią wierność życzliwość ſię mieſza, dármo żedy ſzczyćić ſię, á ia tu dawnieyſzy, dawnieyſza &c.

III.

PAn Jezus zdał ſię naywięcey w ſobotni dźień czynić dobrego; wſzytko to reſpektem Máłki ſwoiey Nayświętſzey gwoli. Czemu y my, lubo záwſze, w ſobotę iednák więcey ſobie upraſzaymy darow, łaſk, poćiech, y dobrodźieyſtw Boſkich.

IV.

POtrzebna dobrym od złych perſekucya, bez ktorey iáko naylepſzy ze wſzytkich, niechćiał bydź wolny Pan Jezus. Vtwierdza w cnotach prześládowanie. Dźiatki w pieluchach, mlekiem karmią, ále podrosłych grubſzemi potráwámi, dla wytrzymánia prac. Dyſzkuruie z Filozofow ieden, że to ieſt pieſzczących ſię mátek, ſyny ſwoie delikácko chowáć, złemu wiátrowi ná nie wionąć nie dáć. Oycowie záś inaczey ſię obchodzą, przyzwyczaią ſynow do polá, do ſuku, do źimná, do niewczáſow. *Pa-*

*trium*

*trium habet Deus adversus bonos viros animum.* Po Oycowsku P. Bog sobie postępuie, kocháiąc się w swoich, delikácko ich nie tráktuie, pozwala, áby ćierpieli, á tym cnotę w sobie umacniáli. Fáráo Krol Egypski, zá sporządzeniem Boskim, widząc lud Izráelski u śiebie prożnuiący, mowił *vacatis otio* prożnuiećie, nu ieno do roboty, do pracy, máło to, postáwił nád niemi groźnych dozorcow, to słowy, to bićiem, to pogroszkámi im przynagláiących. Synámi Bożymi byli, ludem wybránym, ták ich tráktowáć P. Bog dopuśćił. Y dobrym od złych ćierpieć pozwala P. Bog że ią iego Synámi &c.

V.

PUnkt 1. Záproszony nie porywáy się do pierwszego mieyscá, mowi Pan Jezus. Czego uczył, to wprzod ná sobie práktykował: przyszedszy ná świát ostátnie mieysce obrał, stáienkę bydlęcą, żłob, wygnánie do Egyptu. Ná ostátnim mieyscu uśiadł, gdy ná Krzyżu iáko łotr záwieszony, z tym się świátem pożegnał. Co uczynił Pan Iezus; to y Nayświętsza Mátká onego, ofiárowano iey tytuły ogłoszone przez Aniołá, to Mátki Bożey, to łáski pełná, błogosłáwiona, iednák oná do ostátniego się rzućiłá, oto Ia służebnicá ubożiuchna, pokorniuchna záwsze w káżdey okázyi. Vczże się tu káżdy, podáta się okázye ná świećie ták álbo owák postąpić, podwyższyć się &c. Pátrz ty záwsze ná to co iest niższego. O przynamniey zdawaymy się ná wolą Bożą, prágnienie, żądze wszelkiey wyniosłośći, ápárencyi w sobie uśmierzaymy.

*Punkt* 2 Vśiaday ná ostátnim mieyscu mowi Zbáwićiel, to iest pátrz záwsze ná koniec, myśl, że się to wszytko skończy, nástapi śmierć, y honory, y bogáctwá, y splendory zgásną, ustáną, nástapi wieczność, czy dobra, czy zła; do złey záprowádźi ćię nayprędzey, pierwsze mieysce, urząd, dobre mienie; pátrzże co *in novissimo* náostátku będźie, milszego, beśpiecznieyszego.

*Punkt* 3. Kto się uniża; będźie podwyższony. Powinszuy naprzod Pánu Iezusowi po uniżeniu wywyższenia: wyniosł go Oćiec niebieski, áby wszelkie koláno przed nim upadáło; powinszuy y Nayświętszey Mátce. *Exaltata est Sancta Dei Genitrix*. pozbieray wszytkie iey tytuły, prerogátywy, honory; pátrz sam iáka drogą masz iść do wywyższenia w niebie, drogą pokory, uniżenia &c.

 VI.

VI.

W Polu obiera Apostołow Pan Iezus, bo z polá nie z Miast, nie z Akádemii, nie z wysokich szkoł, álbo dworow Páńskich, chćiał mieć Náuczyćielow, y Náwroćićielow świátá wszytkiego. A czemu nie z szkoł, bo iedno tylko kroćiuśieńkie mieli mieć kazánie, że Iezus ukrzyżowány Bogiem, Zbáwićielem świátá, kto weń uwierzy, zbáwion będźie, nikt nie zginie. Y ták Apostołowie chodząc, narody niewiernych obiegáiąc, ukrzyżowánego w ręku prezentuiąc, wołáli. Ten ktorego figurę widźićie, iest Bogiem, Zbáwićielem wászym &c. *Prædicamus Christum & hunc crucifixum.* O Przedźiwna mocy Krzyżá, ktorym wszytkich poćiągnął Iezus do śiebie! niechże do końcá poćiągnie y nas odćiągnie od świátá &c. &c.

VII.

IAko Fáryzeuszom ták y wszytkim grzesznikom do náwrocenia się do pokuty świętey, do Páná Bogá, dwie osobliwie zástępuią przeszkody, á te są ze dwoch pásyi złośći, niechęći, y miłośći. W czyim sercu złość niechęć się záweźmie, o iáko trudno ią wykorzenić. Byli co y ná śmiertelney pośćieli leżąc wyrzućić záwźiętośći z sercá niechćieli. O złośći Bráćiey przećiw Iozefowi, mowi pismo święte. *Oderant eum nec poterant pacifice loqui.* Nie náwidźieli go y z tąd nie mogli ná sobie przewieść, aby byli łágodnie do niego mowili. Słusznie przed Oycem ich powiedźiano, że *fera pessima devoravit filium tuum.* Zwierz okrutny bestya, pożárła syná twego. Złość, záwźiętość, iest záprawdę zwierz srogi, bestya okrutna. Co do miłośći, á tey nieporządney, iáko y tá czyie opánowawszy serce, trudne do náwrocenia czyni, pokázuie się z Ewánielii oney świętey, gdźie między wezwánemi ná gody, gdy się iedni wśią, inni kupnem wołow wymawiáią, ten co się ożenił powiedźiał *absolutè*, ożeniłem się przyść nie mogę. Iákoby to iedno nie możność do przystąpienia do Bogá opánowáłá. Wydáie się tá niewinność w Apostołach osobliwie ktorym lubo sumnienie dokucza, lubo wiedzą że z drogi prawdźiwey wiáry z stąpili, że się iednák żoną, dźiećmi, ćielesnemi roskoszámi rospuśćili, choć im kto reprezentuie stan ich niebespieczny, odpowiádáią:

wiádáią: *non possum venire*, nie mogę opuśćić żony, dźieći, &c. Vchoway Boże, dáć mieysce w sercu tym pásyom, bronić záwczásu przystępu potrzebá &c.

Z Zywotow Swiętych.

Z Zywotow Maurycyuszá Męczenniká.

WIelkiego uszánowánia godźien kto dla Páná Bogá ná tym świećie ćierpi. Maurycyus z pułkiem cáłym, w ktorym żołnierzow było 6666. w Chrystusá uwierzywszy, żadną miárą nákłonić się nie dał do ukłonu Bogom Pogáńskim. Rozgniewány Cesarz, roskazał, (niechcąc cáłego owego woyská gubić) áby co dźiesiąty był trácony: stánęli wszyku wszyscy, y miásto tego coby się dźiesiątego mieyscá wzdrygáć mieli, ieszcze się do niego uprzedzáli. Powtarzano po drugi, po trzeći raz tę dźieśięćinę, zazdrośćili drudzy tego szczęśćia, ktorych owá koley miiáłá, ubiegáli się kładąc owych zá szczęśliwych nád się, áż wszyscy broń porzućiwszy, też śmierć podięli. Ták to iest wielkie szczęśćie ćierpić dla Páná Bogá. Niechże więc nie mowią ludźie, iáko zwyczáynie czynią, á wiedźiał Pan Bog zá co go skaráć, á dobrze mu ták, kiedy owo kogo niewinnie álbo ubostwo, álbo chorobę ćierpiącego widzą. szczęśliwszy ćierpiący &c. Náuká druga. Iáko śiłá należy ná dobrym wodzu, gospodarzu, Pánie. Ten ieden Swięty Maurycyusz dobry, cnotliwy, Páná Bogá boiący Pułkownik zostawszy Chrześćiáninem, ták wielu zá sobą do Bogá y męczeńskiey korony poćiągnął.

## Ná Niedźielę XVII. po Swiątkách.

OBłudny, nieszczery, zdrádliwy człowiek, wielkim iest Pánu Bogu nieprzyiaćielem. Dźisieysza Ewánielia S. stáwia nam Doktorá iednego żydowskiego przychodzącego do Páná Iezusá z pośrzodká Fáryzeuszow, niby się náuczyć od niego drogi do zbáwienia chcącego. Tego wytyka Ewánielia że był Herszte, pryncypałem prześládownikow Chrystusowych, tymi słowy: *Accessit unus ex eis.* Lecz w czym pokázał swoię większą nád innych przećiwność, bo *accessit tentans*, zdrádliwie obłudnie szedł z Pánem Iezusem, y dla tego występku gorszym y większym nád innych Chry-

ftusowym ádwersarzem. Powiedźiał Mędrzec, że Duch S, iák od nieprzyiaćielá ftroni od obłudnego: *Spiritus S. effugit pictum.* Zbáwićiel dyszkuruiąc, iáko Syn człowieczy, toiest onże sam, nie miał gdźie głowy skłonić, *Filius hominis non habet ubi reclinet caput*, támże záraz wspominá, że liszki máią iámy swoie, *vulpes foveas habent*, co to zá konnexyá? przez liszki rozumieią się obłudni, nieszczerzy, gdźie się ći znayduią, tám Chrystus głowy swoiey nie skłoni. Proverbialistá powiedźiał, że *viro doloso nihil erit boni*, żadnego dobrá, á pogotowiu PanáBogá nie spodźieway się nigdy znaleść u obłudnego. Y toć iest czemu Sálomon prágnąc áby iego ofiáry Pánu Bogu były upodobáne, naywięcey ie prostotą sercá záłkazáć oczom Boskim chce: *Scio Deus meus quod probes corda & diligas simplicitatem.* Pánie Boże moy, wiem iażeś ty doświadczasz sercá ludzkiego, y w nim prostotá tobie się podoba, przetoż y ia w teyże, wszytko to coć prezentuię, ofiáruię, *1. Paral. 29.* Tąże prostotą zákazuymy się Pánu Bogu, obłudnośćią się brzydząc, szczerze z Bogiem y ludźmi się obchodząc.

II.

ZE się zdrádá, nieszczerość utáić nie może. Mamy dniá dźiśieyszego Ewánieliią S. o Doktorze iednym, ktory zda się, że się pięknie stáwił przed Páná Iezusá że go wielce uszánował, zowiąc go Náuczyćielem, że w potrzebney bárdzo máteryi kwestyą uczynił, bo o przykazániu Boskim. A iednák Ewánielistá S. doyrzał w tym wszytkim iego zdrády, cherchelu, nieszczerośći, kiedy nápisał o nim, iż *accessit tentans.* Pokryway się iáko chcesz zdrádą idący człowiecze, nie ukryiesz się, wydasz się. Iulian Apostátá niezbożny, nim dostąpił Korony Cesárskiey, budował Kośćioły, Szpitále, nábożnym się pokazował, wiele czynił ákcyi powierzchownych, potáiemnie co innego miał w sercu, nie utáił się z tym. Grzegorz S. Náziáńzeński nápisał o nim, lubo w sámym sercu kryła się iego niezbożność, wynikáłá iáko iskierki od ogniá, iáko dym z drzewá zápalonego, Mądrość polityczna świátowa, głupstwem iest przed Pánem Bogiem, mowi Mędrzec: á czemu? bo choć się kryie, utáić się nie może. *Comprehendam sapientes in astutia eorum*, mowi Pan Bog, dowćipy, rozumy ich, fortele, przemysły, ia wyśłákuię, á zá

tym

tym nie mądrość, lecz głupstwo się pokazuie. Ten iest prawdźiwie nie rozum *non cognoscere, nec scire quod fallacia non diu fallant*, mowi Cypryán S. nie wiedźieć, nie znáć, iż pręcko zdrádá odkryie się, á przeto *ambulemus in simplicitate cordu &c.*

III.

DOktor żydowski Páná Iezusá pyta się w dźisieyszey S. Ewánieliі o wielkie Przykazánie; ktore iest práwi wielkie Przykazánie w Zakonie? o wielkie się pyta, á máłego nie umie. Wiele iest tákowych, co się záraz do wielkich rzeczy pną: á trzebáby od máłych záczą́ć. Nie może nikt bydź oraz Swiętym, á potym wyżey á wyżey postępowáć.

IV.

EWánielia Swięta dźiśieysza, iest o miłośći Bożey y bliźniego. Więcże osobliwy znák po ktorym poznáć, że Páná Bogá kochamy, iest kocháć bliźniego, kochánie záś bliźniego, záwisło nay bárdźiey ná tym, żeby go lekce nie ważyć, onym nie gárdźić, o sobie nád niego nie rozumieć, mowić otym należy, iákoby od lekkiego poważenia odwodźić. Swięty Filip Neryusz, często tę ma wiał do Páná Bogá modlitwę: *Da mihi Domine spernere mundum, spernere nullum, spernere meipsum, spernere sperni.* Boże moy, day mi gárdźić świátem, gárdźić sobą, niedbáć o swoię pogárdę bylem ia nikim nie gárdźił; tákći iest szkodliwa drugim gárdźić, więc ten występek, niech dáleki od káżdego będźie. A że zwyczáynie lekce poważa dobry złego, spráwiedliwy grzesznika, niebespieczna kto dźiś dobry, iutro bydź może złym, kto dźiśia zły; iutro może bydz dobrym. P. Iezus Fáryzeuszom z spráwiedliwośći swoiey się chełpiącym, grzesznemi gárdzącym, powiedźiał czásu pewnego o Oycu dwoch synow máiącym: z nich iednemu rzekł, synu bież do roboty winnice moiey, záraz ow, Pánie Oycze idę záraz, áleć nie poszedł. Drugiemu rzekł, synu idź do winnice, á ow ná to, nie poydę, ále pręćiuchno obaczywszy się poszedł, robił, prácował. Y spytá Pan Iezus Fáryzeuszow, ktory z tych lepszy, odpowiedźieli, ten ktory poszedł, choć zrázu oćięto się stáwił. Ták záraz Pan Iezus, wiedźćieśz że to ludźie co się czynią spráwiedliwemi, porwą się ná czás, a potym ustáną. Grzeszni niektorzy zrázu oćięto idą, á

nakoniec y wielu ſprawiedliwych przeydą, y do Kroleſtwa uprzedzą. Abo nie wiemy Hiſtoryi o Puſtelniku, co umieráiąc przenioſł ſię nád rozboyniká w puſzczy, umárł, zginął, á rozboynik zbáwienia náwroćiwſzy ſię doſtąpił. *Fiunt novisſimi primi, primi novisſimi.* A zátym trudno lekce ważyć choć grzeſznego. *Qui ſtat videat ne cadat &c.*

V.

*O Miłośći Bożey.*

P*Vnkt 1.* Miłowáć ze wſzytkiego ſercá powinieneś Páná Bogá zá to, że ćię ſtworzył ná wyobráżenie y podobieńſtwo ſwoie. Staw ſobie świát wſzytek, y to co ná nim ieſt, drzewá, źiołá, polá, łąki, wody, wſzytko to ieſt dźiełem rąk Boſkich, wſzytko ſtworzeniem Boſkim; był ten czás kiedy nie było niebá, áni źiemie, áni naymnieyſzey rzeczy, bez tego wſzytkiego Bog, ſam w ſobie był od wieku, podobáło mu ſię w czáśie to wſzytko wyſtáwić.

*Punkt 2.* Ale między temi wſzytkiemi, podobáło ſię nieſkończoney dobroći Boſkiey, ćiebie ná obraz ſwoy y podobieńſtwo wyſtawić. Spoyrzey ná drzewo, ná trawę, ná kámień &c. mogłeś tym bydź, poyrzey ná bydlę, ná ptaká, ná pſá, mogłeś tym bydź &c. Aż co? Bog ćię wyſtáwił ſobie podobnym, wyſtáwił y ſtworzył do niebá, do ſzczęśćia wiekuiſtego; o iáka dobroć nád twoie zasługi.

*Punkt 3.* Ptáſzętá śpiewáią, źiołá kwitną, drzewá rodzą, y tym wſzytkim Bogá chwalą, iego rozporządzeniu koło śiebie doſyć czynią. A ty co ſtworzonyś ieſt dla Bogá, ábyś go chwalił, ábyś go kochał, ábyś błogosłáwił; czyniſzże doſyć obligácyom? porźchuy ſię &c. á roſkochay ſię ták dobrego ná ſię Páná, tákći wiele bez pracy, zasługi, żadney ſobie czyniącego &c. &c.

VI.

GRubych, nieuczonych proſtákow obrał P. Iezus Vczniow ſwoich, choć wiedźiał, że mieli ſtánąć przed Monárcháми, Krolámi, náuczonemi. A czemuż? bo on ſam miał im dodawáć ná ten czás mowy, máteryi, dyſkurſow. *Cum ſteteritis ante Reges & Praſides &c.* Gdy práwi ſtániećie przed Krolmi, Pány, nie myślćie co mowić, ia dam ſłowá moie w uſtá wáſze. O iákoż ten ſkutecznie mowi, przez kogo Pan Chryſtus mowi, iáko mądrze dyſzkurnie, ktorego Mądrość Przedwieczna informuie. Prośmy my też Páná

Chry-

Chrystusá áby y z námi mowił, z námi kázał, z námi pokusom się sprzećiwiał, drogámi y doskonáłośćiámi postępował &c.

VII.

DZiśieysza Ewánielia S. iest o miłośći Bożey, kędy Zbáwićiel przykazuie Páná Bogá miłowáć ze wszytkiego sercá, dusze, mysli &c. Y zgołá tá byłá iego záwsze do miłośći Bożey pobudká. *Ignem veni mittere in terram, & quid volo nisi ut ardeat.* Przyszedłem po to ná świát, ábym zápalił sercá ludzkie do miłośći Bożey. Kto Páná Bogá nie kochá, nic po nim ná świećie. Wszyscy się o tę miłość stáráć naybárdźiey powinniśmy y sámi śiebie &c. Miłość tá ieżeli się w nas znayduie; poznáć ią naprzod po tym, ieżeli widźiemy w sobie ochotę, skłonność, prętkość do tego wszytkiego co widźiemy bydź z chwałą Bożą, z upodobániem iego. Miłość Boża w kim iest, sprawuie to, iż mu nic trudnego nie iest, wszytkie rzeczy łátwe, snádne, do wykonánia prędkie. Miłość Boża iest to iáko cukier, ábo miod, ktora przykrogorzkie potráwy, w słodkie odmienia. Iest iáko sol, ktora wszytkich potraw iest kondymentem, iest iáko oliwá, y wszelkie smárowidło, bez tego wozy, kołá zegárowe, dzwony skrzypią, leniwo się obracáią. Tak miłość Boża spráwuie, że wszytkie trudnośći w służbie Bożey zwyćięża człowiek, sporo postępuie, wesołą twarzą czyni; nie trzebá go żgáć do Kośćiołá, do spowiedźi, do postu, do nábożeństwá &c.

VIII.

W Kośćiołách, gdźie iest Rożániec Nayświętszey Pánny, dźiś się odpráwuie pámiątká wygrániey pod Naupáktem nád Turczynem ná morzu, w wielkiey potędze będącym, około roku 1570, zá Piusá V. á to naywięcey zá modlitwámi Bráći y Siostr Rożáńcá Swiętego. Pewna to iest, że modlitwy wiele rátuią, woyskom śiły dodáią, zwyćięstwá y tryumfy sposábiáią. Doználiśmy tego roku przeszłego pod Wiedniem, ták wielkie zwyćięstwo, osobliwie modlitwom gorącym przyznáie się, ktore się tu w Warszáwie, Krákowie y wszędźie odpráwowáły. Znow dźiś káżdy Rożániec, ile może ná uproszenie podobnych łásk Bożych &c.

*z Zywotow SS. w dźień S. Tekle.*

TEkle świętey ieszcze od Páwła S. Chrystusowi pozyskáney dźisiay mamy pámiątkę, ktorą gdy mátka zá pogáninà wydáć chćiałá, oná żadną miárą w tym mátki nie usłuchálá, lubo ná iey zabićie instygowáłá. Náuká, że ieżeliby się mátká tákowa, álbo oćiec ználazł, coby dźiećię dla zysku dáć ná złe usiłował. Nie ma słucháć corká, lepiey rodźicow odstąpić rozgniewáć niż P. Bogá.

*Druga.*

WIelkiey to iest świątobliwośći akt, dla Páná Bogá wszytkie miłośći, przyiaźni świátowych przeszkody przezwyciężáć. Tekla święta wielka świątobliwośćią w Kośćiele Bożym słynie, nie dla tego tylko że wiele ućierpiáła dla Chrystusá, że lwy, niedzwiedźie, ná się wypuszczone uśmierzyłá, ále ztąd naywięcey, że wielką przeszkodę do Chrystusá miłość Rodźićielska zwyćiężyłá, mátká iey álbowiem wszytkiemi ią sposobámi od wiáry świętey odwodźiłá, oná sáma ná nię skárżyłá, nástępowáłá, ále iednák tá święta Paniená wszytko to przewyższyłá, cokolwiek ią od Bogá odwodźiło. Vczmy się tákiey odwagi, ábyśmy z Chrystusem przebywáć mogli ná wieki &c.

## *Ná Poniedź: Niedź: XVII. po Swiątkách:*

CZęsto bárdzo dopomina się P. Bog miłośći swoiey, iák o to y w wczoráyszey Ewánieliі to naypierwsze y naywiększe o miłośći powiedźiał przykazánie. *Diliges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo.* Nie dźiw, bo to iest naypierwsze, ma bydź Pánow, Przełożonych stáránie, áby ich poddáni kocháli. Mowi Chryzostom S. *Vera Dominatio est, quæ amore imperat.* Kiedy się narodźił Pan Iezus, w ten czas od Augusta Cesarzá wyrok wyszedł, áby się świát wszytek ná trybut skłádał, y na to był uniwersalny popis. Ale iáko to bydź mogło, áby się świát wszytek poddáć miał Cesarzowi Augustowi. Mogło bydź y łátwo, bo on reprezentował innego Páná wszytkiego świátá, ná ten czás národzonego, ktory *amore imperans,* mogł to spráwić, áby świát wszytek był z hołdowány. Iákosz ták iest, wszytkich do śiebie wezwał, záćiągnął, nie inną śiećią, tylko miłośći, *Venite ad me omnes, qui laboratis & onerati estis & ego reficiam*

ciam vos. Duch S. kiedy z niebá ná Apostoły zstąpił w ogniu, *Factus est repente de cælo sonus &c. & apparuerunt illis dispertitæ linguæ, sicut ignis.* A czy tym ogniem zástrászył, rosproszył, pewnie było ná co pierzchnąć, ále bynamniey. Duch Swięty miłością, łáskawośćia cáły dom nápełnił, á ogień ták áttemperował, że nád ięzyká małość dáley się nie rospośćierał. Y ták *amore imperans veram Dominationem obtinuit.* Toć y Abráámá, lubo cudzoziemcá u Getheyczykow zálećiło, że zgodnemi głosy záwołáli, *Rex esto noster:* że w nim wielką dobroć, łáskáwość uználi, dla tego się w nim zákocháli. Miłość poddánych, szczęśliwych czyni Pánow y ich pánowánie, gwoli temu y Pan Iezus też miłość wielce sobie poważa, w prawowiernych sercách &c.

II.

Nie mądrych wedle świátá, lecz prostaczkow Pan Bog stymuie, to iest w prostoćie w szczerości sercá postępuiących. *Spiritus Sanctus effugiet fictum,* mowi Mędrzec, od nieszczerego stroni Duch Swięty. Doktorá wczoráyszego mądrość zá nic, że z obłudą, nie szczerośćią zmieszána. Y kiedy Słowo przedwieczne Ciáłem się stáło, y w stáience z Nayświętszey Pánny narodzone, świátu się ziáwiło, nie komu naprzod tylko Pásterzom trzody w polu pilnuiącym się pokazáło. *Pastores loquebantur ad invicem transeamus, & videamus hoc verbum,* nie uczonym, nie Doktorom, lecz prostym Pásterzom. Y toć iest co mowił Piotr Swięty. *Quasi modo geniti infantes, rationabile & sine dolo lac concupiscite. 1. Petr: 2.* Przez mleko to rozumiciń Doktorowie Swięći, Słowo przedwieczne, mlekiem Pánieńskim się kármiące, tego gdy prágniemy, powinniśmy się stáć iáko dźiatki, *quasi modo geniti infantes.* Szukáiąc ná zábićie Páná Iezusa Herod niezbożny, wiele dźiatek po zábiiáć kazał, iákoby to ofiárę Pánu Bogu sporządzał národzonemu ná świát prawdźiwemu Bogu, według tego co powiedział Ambroży Swięty. *Cui alio, nisi Deo talis victima debebatur.* Komu? tylko Bogu, z prostych, máluczkich dźiatek ofiárá należałá. Nie ma żádney cząstki, konnexyi Pan Iezus z wykrętnemi. Młodźieniec ieden zmyśloną intencyą do niego przystępował, chcąc niby bydź uczniem iego, áż ná to Chrystus. *Vulpes foveas habent, volucres*

*vali nidos, filius hominis non habet ubi reclinet caput &c.* Liszki máią iámy swoie, á iá nie mam, wszák oto ofiáruie się młodźian, á Inać nie ubogi, było gdźie u niego odpocząć. U obłudnego nie ma Pan Iezus mieysca. Strzeżmy się wszelkiey nieszczerośći.

III.

NAuczyćielem, Mistrzem Páná Iezusa Faryzeuszowie zowią, á iednak náuki iego bynamniey nie słucháią. Co innego mowią, co innego czynią. Wielki grzech uznáney prawdźie przeczyć. Páná Iezusa przyznawáć zá Náuczyćielá, á uczącego nie słucháć &c. &c. Ináczey my czyńmy, słuchaymy.

IV.

MIłość bliźniego, nie ná lekkim powáżániu iego záłożywszy, że zwyczáynie dobrze się máiący, lekceważą niedostátnich, áby ináczey ich poważáli, służy tu przypomnieć owę przypowieśtkę. Chłopek ieden máiąc dwu wołkow, chcąc się przedániem iednego zápomoc, puśćił go ná wypas, drugiego iárzmem sámego iednego obłożywszy, nim sobie chlebá sztukę wyrabiał, stáło się, że ow wypásły, pocznie się nárzaśáć z owego chudego, skoki, pląsy przed nim czyniąc, á chudy nieborás pod iárzmem ćicho stoi, y tylko ięczy, stęka. Prętko potym gdy obádwá ná stáyni stali, zjáwił się rzeźnik, ogląda y owego, ále dawszy pokoy chudemu, tłustego zátárgował, támże záraz y zábił, z skory odárł, ná ćwierći porąbał, ná sztuki do wárzenia, pieczenia &c. A tu wołek chudy, głowę pod iárzmo ścibi, y winszuie sobie, że ná pa[?]zy nie był, nád rozsiekánym głową kiwa, żáłuiąc iego nieszczęśćia. Tákći to z tłustymi ná tym świećie pospolićie się dźieie, śmierć iáko rzeźnik, prędzey się ma często do tłustego, szynduie go, ná wárzenie, palenie, pieczenie wieczne, y chudego nie minie, ále go ná inákszy byt po śmierći wypráwuie. Tak się stało z oną parą, bogaczá y Lázárzá, pásł się pierwszy, *Epulabatur quotidie splendidè*, ále poszedł ná to, że się dostał ná piekielną pieczenią. *sepultus est in inferno*, á chudy Lázarz, rękomá Anielskiemi zánieśiony iest ná łono Abráámowe. Tłustą ieden twarz máiący, násmiewał się z drugiego, chudey, wyschłey, bládey, mowiąc: masz własnie twarz iák z piekłá idącego, á nędzny odpowie,

á u ciebie twarz iák idącego do piekłá. *Vae vobis pingues vaccae.* Biádá wam tłuśći ćielcowie, bogáći dostátni ná tym świećie. Teodorykus Krol Rzymski Aryánin tłusty, bogáty, widźiány był po śmierći prowádzony ná sąd Boży y ná karánie wieczne od Symmáchá y Ianá Papieżá, ktorych on źle bárdzo zá żywotá tráktował. O iáko wiele tu ubogich, wzgárdzonych, chudych, pokaże się chwalebnych, iáwnych, &c. *Ecce quomodo computati sunt inter filios Dei, quos habuimus in derisum, & in similitudinem improperij &c.*

V

*Miłośći godźien Pan Bog dla miłośierdźiá nád grzesznikámi.*

P*Vnkt* 1. Uważ to miłośierdźie nád grzesznemi ludźmi. Zgrzeszył czárt przeklęty, zgrzeszył y człowiek; czárt w upadku zostáwiony bez miłośierdźiá, człowiek grzeszny podźwigniony. zmiłował się Bog, á nie mogąc ináczey grzesznika podźwignąć, Syná swego destynował ná podźwignienie iego. Y ták postánowiwszy dáć, zesłáć ná zbáwienie Syná swego iednorodzonego, zesłał go ná ten czas kiedy był świát naygorszy, gdy naywięcey grzechow ná nim było. Nie odrážiły Páná Bogá złośći ludzkie, nie záhámowáły dobroći iego nieskończoney, nie zábroniły pokazania ták wielkiey łáski, bo przewyższyło miłośierdzie ku grzesznikom, O iák to wielkie miłośierdźie! iák wielka łáská ku grzesznym! á czy nie kocháć ták dobrego Páná?

*Punkt 2.* Zesłány Syn z niebá ná źiemię od Oycá, czego dla grzesznych nie czynił, czego nie ćierpiał! wszytkie iego prace, Kazánia, drogi, chodzenia, y tám, y owdźie, nie były dla czego inszego, tylko dla zbáwienia grzesznych; nuż okrutne męki, krwie wylania, śmierć krzyżowa sromotna, zelżywa dla zbáwienia iedynego grzesznych. O miłośćiwy Boże! iákżeś się ná wiele odważył dla grzesznych, iákieyżeś zá to godźien miłośći &c.

*Punkt 3.* Do nieskończoney dobroći Páná Bogá należą y skuteczne rátunki grzesznych, iákie są Sákrámentá święte, spowiedźi, Nayświętszego Sákrámentu, y tyśiącem inne w Kośćiele Bożym ustáwione, y zostáwione sposoby dla náwrocenia, podźwignienia grzesznych. O iáka tu dobroć miłośierdźia ku grzesznym, zá ktore kocháć miłowáć Páná Bogá ze wszytkiego serca, ze wszytkiey duszę, y myśli należy &c. VI.

VI.

KTo się prawdźiwie do Páná Bogá náwráca, powinien się wszystek odmienić, gdyby można y imię. Chrystus obrawszy dwunastu zá Apostołow swoich, dáie im záraz nowy tytuł, *Quos & Apostolos nominavit*, Apostołámi ich názywa: po przystániu do Chrystusá, trzebá im było y nowego żyćia, y nowego przezwiská. Tákći, kto się náwroći do Chrystusá, trzebá mu bydź innym. Ieżeli iest piianicá, niechay będźie trzeźwym, ieżeli pysznym potym pokornym; przedtym ieżeli w ięzyku nieskromnym, iuż ináczey. Inny żywot, inne obyczáie, inne y názwisko. *Da Domine ut vel nunc incipiam tibi vivere &c.*

VII.

POzna káżdy ieżeli ma miłość Bożą w sercu swoim, ieżeli często ná Bogá wspomina, o nim myśli, iego sobie obecność stáwia. Przyiaćiel kochaiący, nie spuszcza z myśli tego ktorego kocha. Rodźicy iedynáká wypráwiwszy, álbo w cudze kráie, álbo ná woynę, ustáwicznie o nim myślą, pytáią się, gdźie się obráca, iák mu się powodźi &c. Większy y owszem nawiększy kocháнek nász ma bydź Pan Bog, á zátym y wstáiąc, y kłádąc się, y oczucáiąc się mamy pámiętáć ná niego, *Dilectus meus mihi & ego illi*, Bog o nas myśli, ná nas ustáwicznie pámięta, toć y nam dáleko więcey ná Oycá Stworcę, Dobrodźieiá nászego pomnieć trzebá. A pámiętámysz czy przynamniey ná ten czás, ktory trawiemy w Kośćiele ná modlitwach dáiemy myśleniu o Pánu Bogu. Wszytka doskonáłość Zákonnikow, Zakonnic, ludźi pobożnych iest ná tym, aby iáko nayczęśćiey o Pánu Bogu myślili &c.

*z Zywotow Swiętych, w dźień S. Fortunátá.*

FOrtunátá świętego Historya żywotow świętych ná dźień dźisieyszy pokłáda, w ktorego to iest żywoćie: iż iedná Páni młoda z mátką męzá swego, y mężem wybieráiąc się ná Odpust ieden ná święte mieysce, zá to że poprzedzaiącey on Odpust nocy, nie wstrzymáłá się od męzá swego, od czártá iest wchodząc do Kośćiołá opętáná, y długo męczona, áż ten święty ią uwolnił. Náuká, iáko ludźie w máłżeństwie żyiący, máią się wstrzymywáć w czystośći, gdy odpust, iáko spowiedź, komunia, pokutá, następuie &c.

droga

Druga.

KOmpásya, politowánie nád winnie ukaránym, z posadzeniem, spráwiedliwość czyniącey zwierzchności, nie záwsze iest dobra, y pochwały godna. Fortunatus S. Biskup wygnał z iednego opętánego czártá, Czárt uczynił się ubogim pielgrzymem chodząc po mieście, a skárżąc się ná S. Biskupá, że go z domu swego wygnał. Przyiął go ieden obywátel, słuchał iego ná Biskupá skárgi, y sam przydał siłę, dziwuiąc się, strofuiąc go z tákiey nieludzkości, dla tegoż on z politowánia ogień dla niego, pod czás żimy nániecić kázał, sam z nim o srogości Biskupá dyszkurował, áżci muonże sam pielgrzym dziećię porwał, w ogień wrzućił y zniknął. Otoż politowánie ták od Bogá ukaráne, bo nie było dobre. Często się owo tráfia. Skarze Páni służebnicę, záraz owa ulicę cáłą obieży, lámentuiąc, skarżąc się ná złość Páni, y wiele tákiey, iáko y sámá kondycyi znaydźie żáluiących się, złość owey Páni rozszerzaiących, á nie powie o co ią karano, toż więźniowie ná urzędy, przełożonych, niewinnemi się czynią, á tym czásem zwierzchność obmawiaią, winią &c.

*Trzećia z Żywotá S. Ewrocyuszá Biskupá te są ná dźień dźisieyszy náuki.*

PIerwsza. Iáko w trudnośćiach, ktore ma kto w iákiey spráwie, modlitwá z postem złączona, oswiecenie od Páná Bogá zásługuie. W Aurelii Mieśćie, po śmierći Biskupá, wielkie było około nowego zámieszánie: więc się wszytek lud udał do Páná Bogá ná modlitwę trzydniową, y post sobie ná tyloż dni náznáczył. Po ktorym nabożeństwie zesłał im Pan Bog tegoto Ewrocyuszá z Rzymu ná szukánie dwoch bráći swoich wędruiącego, ktory gdy wszedł do Kośćiołá, po trzykroć gołębicá śliczna ná iego głowę upadłá, znáć dáiąc, że tego chce Pan Bog dáć Miástu zá Biskupá. Oto modlitwá z postem złączona wszelkie one trudności zákończyłá &c.

*Náuka wtora.* Iáko się Kollektá, álbo ofiárá spolna, choć ubogich, ná Kośćioł álbo iego ozdobę wielce Pánu Bogu podoba. Ten S. zostawszy Biskupem, á zgromádźiwszy się ze wszytkim ludem do Kośćiołá, obaczywszy że bárdzo máły, uczynił mowę do ludu, mowiąc: Trzebá nam Dom Páński rozszerzyć, day co kto może wedle

dle ubostwá swego, bo byli ubodzy obywátele, niosło co żywo; ále y skarb się Biskupowi kopiącemu odkrył, pobłogosłáwił Pan Bog ubogich iałmużnie, błodosłáwi tákże zá ofiáry, zá iałmużny, lubo szczupłe, ná chwałę swoię oddáne &c.

*Náuká trzećia.* Iáko gdy Nayśw: Hostyą przy Mszey świętey żegna Kápłan oczywiśćie żegna, błogosłáwi tą ręką Chrystusową niewidomie. Gdy w Kośćiele owym nowo wystáwionym przy wprowádzeniu drzewá Krzyżá S. y Kośćiach SS. Męczennikow, tenże Biskup Mszą świętą odpráwował, y Przenayśw: Ciało Chrystusowe podnośił, nád głową iego stánał obłok biały, á ręká pálce śćiagáiac po trzykroć ofiárę żegnáłá, ktorym cudem 7. tyśięcy pogáństwá się náwroćiło. Czyni to y teraz Chrystus, żegna, poświęca przez Kápłánow tę Nayśw. táiemnicę.

## Ná Wtorek Niedź: XVII. po Swiątkách

KTo P. Bogá kocha, ten go y poznawa: miłość im więksa, tym większa o nim wiádomość: bo miłość oświeca rozum, áby Bogá y iego godność poznawał. Doktor w Piśmie uczony, przystąpił się do Páná Iezusá, chcąc się od niego czego náuczyć o Pánu Bogu pytał, się o naywiększe przykazánie: áż mu odpowie Pan Iezus. *Diliges Dominum Deum tuum. Będźiesz miłował Páná Bogá twego, ze wszytkiey myśli, sercá &c.* Czemu Doktorowi onemu nie reprezentuie táiemnicy Troycy Swiętey, przez dyskurs iáki wysoki Teoloiczny, czemu mu nieopowiáda, iáko Bog Oćiec od wieku rodźi Syná, od Oycá y Syná pochodźi Duch Swięty? iáko są trzy osoby Oćiec, Syn, y Duch Swięty, á ieden tylko Bog &c. ále tylko samym miłośći przykazániem go zbywa. Czemu nie mowi. *Będźiesz znał Boga, cognosces Dominum Deum tuum?* iáko ná inszym mieyscu powiedźiał *Hæc est vita æterna, ut cognoscant te Deum verum &c. To iest drogá do żywotá wiecznego poznawáć Bogá y Syná iego &c.* Aleć dobrze bárdzo: kto álbowiem Bogá miłuie, oraz go y poznawa, bo fundáment znáiomośći Bogá, iest miłość. Y z tąd niewiastká prosta, prostaczek, więcey czásem ma znáiomośći o Bogu, bárdźiey się kłánia, czći, weneruie Páná Bogá, Páná Iezusá w Nayświętszym Sákramenćie, niżeli mądry, wedle tego

świátá,

świátá Pontycy, Stárystowie. *Quicunq; Deum ardentem amat sapit:* mowi *Laurentius Iustinianus.* Ten mądry co goraco Páná Bogá kocha. Toć mowi y Ian Swięty *Ioan: 1. Vnctionem habetis à Sancto* (to iest *Christo*) *& nostis omnia.* Duch Swięty was miłośćią nápełnił swoią z tąd wszytko wam będźie wiádomo. O przykazániu miłośći rozumieć one máią słowá Psalmisty. *Praeceptum Domini lucidum*: iest przykazánie Páńskie iásne, oświecáiące oczy, y powierzchowne y wewnętrzne. Nie inne to przykazánie, tylko *praeceptum charitatis. Qui odit fratrem*, mowi Ian S. *Eph. 2. in tenebris ambulat, & nescit quo vadit.* W nienawiśći máiący Brátá swego, chodźi w ćiemnośćiách. Miłość oświeca &c. Duchowi Swiętemu przyznawa Pan Iezus, że on miał bydź Náuczyćielem wszytkiego, *Ille vos docebit omnia.* Duchowi Swiętemu przypisuie się miłość, *Charitas diffusa est in cordibus nostris*, toć kto miłość sprawuie w sercách ludzkich, tenże oraz uczy, co iest Bog? iáka iego godność. Z tąd Idźi Swięty prostaczek, ále wielkiey doskonałośći, wołał po ulicy: bábko, niewiásto, miłuy Páná Bogá twego á będźiesz uczeńsza niż Teolog Bonáwenturá. Z tey to uczynił okázyi: iż gdy się przed tym Swiętym żalił ná swoię prostotę, że nie może ták o Pánu Bogu dyszkurowáć, odpowiedźiał mu Swięty: niew albká prostaczká, miłuiac Páná Bogá, może być większa nád Bonáwenturę. Y słusznie Baláám był dźiwnie wymowny y o Bogu siła mowiacy, á iednák *oculus ejus obumbratus erat.* oko wewnętrzne záćmione było. Miłość Boska wznieca rozum, &c. &c.

II.

CHce Pan Bog tego po nas, ábyśmy to wszytko, co dobrze czyniemy, czynili z należytą áplikácyą, usilnośćią, nie ozięble, nic niedbále, ostygle &c. Dáiąc Pan Iezus przykazánie o miłośći Bożey, mowi: *diliges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo, & tota anima tua, ex totis viribus tuis. Będźiesz miłował Páná Bogá twego, ze wszytkiego sercá twego, ze wszytkiey myśli twoiey, &c.* Nie dosyć było powiedźieć. Będźiesz miłował Páná, Bogá, ále chćiał przydáć okolicznośći tákowe, z ktorych się wydáie wola iego, o miłośći żárliwey, usilney z cáłego sercá, duszę. Dawid

Swięty, nie przez co miłym Pánu Bogu, mężem wedle serca Bożego, tylko iż co dla Bogá czynił, czynił z wielką uśilnośćią. Między tysiącnemi ákcyámi tákowemi, iest owá osobliwa: kiedy wprowádzał Arkę Pańską do Páłácu swego, sam z nabożeństwá y rádośći wielkiey ná lutni wygrawał, przed Arką skakał, á skakał iáko przydáie pismo S. *Totis viribus*, że wszytką siłą, mocą, to iest co się Pánu Bogu podoba. Przez Ieremiaszá Proroká, do náwrocenia się grzeszniká do śiebie Bog upominaiąc mowi: *Si reverteris Israel, revertere ad me. Ieżeli się do mnie náwracasz, náwracay się.* Ieżelić się náwraca do Bogá, á ná co do tegoż znowu upominać? słusznie: boć to może bydź náwrocenie, bez náwrocenia, może się kto modlić, nie modląc, pośćić nie poszcząc, to iest gdy się modli, gdy pokutuie, gdy pośći, á ládáiáko, nikczemnie, niedbále, iákoby nie czynił. Iákoż lepiey czásem, nie modlić się, Mszy S. nie słucháć, nie spowiádáć się niżeli to wszytko czynić ládáiáko ospále, niedbále. Piotrowi Swiętemu, lepiey było nie chodźić zá Pánem Iezusem ná dwor Káifaszow, boby był ták ćięszko nie upadł, potrzykroć nie zápieráiąc się Chrystusá, gdyby był z innemi Apostołámi ućiekł. Ale wszák przećię *sequebatur Christum*, á drudzy *relicto eo fugerunt*, szedłći ále iák nieidąc, *sequebatur à longe*, wstydźił się isáć, Páná Iezusá &c. Záczym ták mizernie upadł. Stáraymy się zátym czynić wszytko z pilnośćią, z áplikácyą, kocháć Páná Bogá, ze wszytkich sił, mocy &c.

III.

SPytány Pan Iezus o przykazániu wielkim, zásadza ie ná miłośći Páná Bogá, czemu nie ná boiáźni? uczy Pánow, Przełożonych, Rodźicow, Gospodarzow, iż więcey spráwią w celadce dźiatkách, poddánych, kiedy łáskáwemi rządámi swemi spráwuią to, że się bárdźiey w nich kocháią, ániżeli się surowośći boią.

IV.

KOchay ieden drugiego, á to szánuiąc, nie lekce poważáiąc. A że zwyczáynie szláchćić lekce wáży nie szláchćicá. Odzywa się często: á iam szláchćic, á to chłop, mieszczánin, mnie nie rowny &c. Alec porowna śmierć wszytkich. Powtore nie wie nikt kogo miał y kogo dotąd ma w rodźie. W Kápitule ie-

iedney

dney Niemieckiey był Kanonik ieden nie ſzlachćic, bá y nie pewnego urodzenia, á wſzyſcy tám powinni byli bydź urodzenia y fámilii ſzlachetney z kąd owemu częſto przymawiáli. Záprosił czáſu pewnego wszyſtkich ná bánkiet. Między innemi do ućiechy zábawámi ku wieczorowi, ſpytał ich czyby prágnęli káżdy tych ktorych ma w rodźie ſwoim bárdzo? rádźi práwi. Więc *per Necromantiā magicam*, lub ſię to niegodźi pokazał káżdego z oſobna rodźinę? y káżdy ſię tám ná pátrzał to kołodźieiow, to ſzewcow, to kátow, to tákiey y owákiey kondycyi ludźi. Potym wſzytkim iáki táki, iák po uchu dał, do domu poſzedł, á więcey owego Kánoniká nie prześládowáli. Dobrze nápiſał ieden. Żaden z Krolow nie ieſt, między ktorego przodkámi nie ználazſzy chłopá, rzęmieśniká, niemáſz ktoryby w przodkách ſwych nie miał Królá, Monárchy. A ná coż gárdźi ſz tym, owym &c.

V.

PVnkt 1. Ponieważ miłość Boża ieſt naykoſztownieyſzym z niebá dárem, ieſt wyborem y treśćią cnot wſzytkich, dárow, y łáſk Bożych, ieſt brámą świátnice prowádzącą nas naypróśćiey do widzenia Przenayświętſzey Troyce. Ieſt to ná ktorey práwo, y wſzytká doſkonáłość záwisłá, ták iż wyráźnie Auguſtyn S. ſámey tylko po człowieku wyćiaga miłośći; cokolwiek innego ná iego puſzcza wola Dla tego pilnie o tę ſię miłość ſtáráiąc; uważay co to ieſt Bogá miłowáć, y iáko do ſkutku tę miłość przywodźić, ákcye miłośći Boſkiey. *Naprzod.* ćieſzyć ſię niezmiernie z tego z upodobániem, z ſmákiem, że Bog ieſt iedyną dobroćią, iedyną mądrośćią, cále wſzechmocny, ná wybor piekny, miłośierny, ſpráwiedliwy; y owſzem zrzodło wſzytkiey dobroći, miłośierdźia, wſzechmocności &c. *Powtore.* Weſelić ſię z tego, że śiedźi ſam ná Máieſtaćie chwały, otoczony áſyſtencyą chorow Anielſkich, że mu ſię nieprzeſtánnie kłániáią. Wſzyſcy Dworzánie Niebieſcy, Xiążętá Mocy, wſzyſcy Swięći y Wybráni niebieſcy &c. &c. *Potrzećie.* Prágnąć niezmiernie, áby był od wſzytkich chwalony, áby mu co żywo służyło, áby go wſzyſcy á wſzyſcy chwalili, áby wſzytkie rozumy nápełnione były iego poznániem, wſzytkie pámięći ná iego dobrodźieyſtwá pámiętáły, wſzytkie wole iego mi-

miłością były nápełnione. *Poczwarte*, Egidius S. towárzyſz S. Fráńćiſzká, iáko ſię niewymownie ćieſzył miłośią Bożą, ták rzewliwie płakał, iż miłośći godnego nie kocháią. Y to ieſt znák miłośći Bożey, czuć iego z żalem wſzytkie krzywdy, urazy, żalić ſię ná Herezye, ná błędy, grzechy, nieuſzánowánia, iáko boleie Syn dobry ná krzwywdę Oycowſką, iáko Helego Swiekrá ná poimánie Arki. Vważże káżdy. ieżeli ták Bogá miłuieſz.

VI.

APoſtołámi miánuie Vczniow Pan Iezus, to ieſt Posłánikámi, Kuryerámi, bo iáko ći cokolwiek dobrego oznáymuią, przynoſzą, nie máią tego zá ſwoie dźiełá, ále komu innemu przyznáią: dáią znáć o potrzebie wygráney, o Mieśćie dobytym, o obránym Monárſze, o tym álbo o owym dobru, nie przypiſuią ſobie nic, innych chwałą, udáią, iáko záſługuią. Tákiemić to Apoſtołámi bydź mamy, cokolwiek ogłáſzamy, czyniemy, donośiemy, wſzytkiego tego Auktorem, ſprawcą, Paná Bogá ogłáſzaymy, ná niego iáko ná Pryncypałá, część wſzytkę referuymy. *Non nobis Domine non nobis, ſed Nomini tuo da gloriam &c.*

*Z Zywotow SS. w dźień S Elzeáryuſzá.*

HIſtorya Zywotow Swiętych, dźiśiay wſpomina Elzeáryuſzá Xiążęćiá, przedźiwnie wielkiey świątobliwośći y doſkonáłośći, y wielu cnot; oſobliwie, iż z Delfiną Małżonką żył w dźiewictwie, druga iż nie umiał ſię gniewáć, choć ná wielkie nieprzyiáćioły ſwoie, ták iż mu małżonká raz mowiłá, przećięſz też miły mężu, trzebá ná złych twárz gniewliwą pokázáć. A on odpowiedźiał. A iáko ſię mam y ná tákich gniewáć, gdy pátrzę, że Iezus o policzki, zniewagi, nie gniewa ſię. Trzećia, tákiey był pokory, że mawiał máłe piekło ná moie grzechy, y innych wiele cnot w nim ſię znáydowáło. Gdy ſię zás uważa z kąd nábył tákiey doſkonáłośći. z ſámegoż iego żywotá pokázuie ſię, że z nabożnego używánia Nayśw: Sákrámentu, gdy álbowiem w dźień w Niebowzięćia Pánny Nayświętſzey po ſpowiedźi iáko naylepſzey, przyiął to Nayświętſze Ciáło, nieſłychánie wielka nápádłá go gorącość duchá miłośći ku Bogu, zbrydzenie ſię grzechem, iż práwie omdlewał. Z tąd náuká, iż z nabożnego Nayświętſzego Sákrá-

mentu

mentu przymowánia moglibyśmy y tákiey nábydź siły, żebyśmy y krew przelali wszytkie zwyćiężyć mogli pokusy, ále że zrzadká to dobrze czyniemy, dla tegoż tákeśmy źli, iáko y przedtym &c.

*Druga.*

Wielka iest do ćierpliwośći pobudká, do uśmierzenia gniewu, porywczośći, uważáć to co ćierpiał Pan Iezus, iáko nam y teraz zwykł z ćierpieć wszelkie od nas obrázy. Náuká tá, iest z żywotá Elzeáryuszá S. Xiążęćiá, ktorego żywot pełen iest dla wszytkich náuk, osobliwie w tey máteryi, że niezmierney był ćierpliwośći, nic się nie turbuiąc ná urázy, nie gniewáiąc ná niewdźięczności, przykrośći sobie od drugich wyrządzone, spytány od Delfiny Małżonki swoiey, z ktorą w dźiewictwie mięszkał, z kądby się ná tákową zdobył ćierpliwość, odpowiedźiał, pámiętam ná ćierpliwość Páná Iezusowę, wspominam ná ćierpliwość Boską, ktora we mnie codźiennie ták wiele defektow ćierpi &c. O pewnie ták gdybyśmy uważáli iáko my Pánu Bogu się stáwiamy, á przećię on nas ćierpi, nie bylibyśmy ták porywczemi do gniewu, do niećierpliwośći, gdy chłopiec, gdy sługá, gdy ktokolwiek nam w czym máłym nie wygodźi, nie usłuży &c.

## Ná Srzodę Niedź: XVII. po Swiątkách.

KTo się grzechu wystrzega nie dla Páná Bogá, áni dla miłośći Bożey, ále dla innego respektu; iáko to náprzykład Pánienká nie grzeszy przećiw czystośći, żeby nienábyłá sromoty, álbo że iey pilnuią, ináczey grzeszyłaby: sługá, służebnicá, nie urwie nic Páńskiego, bo w dobrym schowániu wszytko widźi, ináczey miáłáby się do dobrá Páńskiego &c. tákowy y táka prętko w niebeśpieczeństwie iest, do upadku do grzechu tego. Pan Iezus do zachowánia przykazań Boskich, y oddalenia się od grzechu, zá nayskutecznieyszy sposob náznacza miłość Boża. W Ewánielii S. niedźielney. *Diliges Dominum Deum tuum.* pokázuiąc, iż kto miłuie Páná Bogá, zachowa y przykazania iego; ieżeli ie zás záchowuie do czásu, á nie dla miłośći Bożey, prętko ie przestąpi. Saul zostawszy Krolem, záraz rugował czárnokśiężnikow, czárownice, áż prętko potym sam się do teyże udał, kazawszy Pythonissam szukáć.

káć. Czemu? bo owo wygnánie pierwſze, nie było dla Páná Bogá, ále dla ośiedzenia się ná Krolestwie. Czárt przeklęty o nic się więcey nie stára, iáko z sercá ludzkiego miłość Bożą wykorzenić, będąc tego pewien, iż gdy tey nie máią, á z innego respektu grzechu się strzegą, prętko weń upádną. To znáczyłá oná wizya Ezechielowá w ktorey widźiał orłá, *tollentem medullam cedri. Esech. 17.* zá wyjęćiem trzećiey *medulli* z tego drzewá odmieniło się wzgniłość, sprochniáłość. *Medulla* sercá ludzkiego, iest miłość Boża, tę czárt odebráwszy, będźie miał wszytko czego chce. Obroná, straż, naywárownieysza od grzechu iest miłość Boża. Y tę to ármatę figurowáły owe miecze zbroynych Sálomonowych w ktore się ná lędźwie swoie przypásawszy, tron iego obstąpili, *tenentes super femur suum gladios propter timores nocturnos.* Stráchy nocne, są pokusy ćielesne, miecze ná lędźwiách, są *gladij amoris &c. &c.*

II.

MIłowáć śiebie Pan Bog każe, nie poznawáć, nie dyszkurowáć o sobie. Ten iest milszy Pánu Bogu, kto go kocha, niżeli kto go rozumem swoim dośiąga: nie rozumu, nie głowy ále sercá potrzebuie. Ná poćiechę to ubogim prostáczkom, nie umieiącym wiele dyszkurowáć, mogą umieć wiele kocháć Bogá swoiego, á dosyć ná tym.

III.

ANi ty ktory iesteś ná urzędźie pogardzay sobie poddánym, bespiecznieysze iego, niżeli twoie zbáwienie, ćiższa iego niżeli twoiá głowá. Wielkie to nie karánie ále dobrodźieystwo Pan Bog uczynił białeygłowie, kiedy iey głową postánowił męża *sub viri potestate eris.* O dobrzesz to, że się o czyię głowę opieráią trudnośći á nie o twoię, niema się z czego chełpić przełożeństwo, więcey ma pokoiu poddáństwo. Orzech włoski wysoki, rozległy przy drodze, nátrząsał się z drobney rokićiny, chrostu, áni wysoko podrastáiącego, áni ćieniá z śiebie podrożnym dáiącego. Nástąpi ieśień, áż co żywo po orzechu przy drodze, łupiąc, rwąc, kiiámi otłukáiąc, á rokićiná w pokoiu, ktora dopiero do orzechá. O mizerne twoie szczęśćie &c. Tákći to ná urzędźie będącego, o iák wiele szemrániow! owrzeczą ięzykámi, otłuką áklámacyámi uszámocą,

moca. Nábuchodonozor był to iák drzewo wysoko podnieśiony, záwołano nan z niebá, *succidite arborem.* Grzegorz S. o wysokich Vrzędnikow zbawieniu, wielce troskliwy zostáie. Duch S. przez Mędrcá upominá. *Rectorem te posuerunt noli extolli.*

IV.

PUnkt 1. Będźiesz miłował bliźniego, iáko śiebie samego, mowi Pan Iezus; to iest ták miłuy bliźniego, ábyś mu wszytkiego dobrá życzył, iáko sobie samemu, tákes go w potrzebách iego rátował, iákobys życzył, áby ćiebie rátowano. Oraz áby do wszelkiego szczęśćia mogł przyść, powinieneś prágnąć, y ile iest w tobie rátowáć; á to wszytko dla Páná Bogá: boć iest y w pogáństwie miłość, náprzykład między małżeństwem; iest między oycem á synem, iest między kompánią y towárzystwem, ále nie záwsze zasługuiącá, bo nie dla Páná Bogá, lecz z innych przyczyn pochodząca. Ty kochay bliźniego, życz mu iáko sobie, prágniy dobrá iego, á to wszytko względem Bogá, co áby tym lepiey było.

*Punkt 2.* Uważay iż bliźni twoy iest obrázem Boskim: ieżeli Páná Bogá kochasz, á czemu y obrázu od niego uformowánego kocháć niemasz? *Powtore* pomniy ná to, że bliźni twoy iest odkupiony Krwią Syná Bożego; ieżeli go Bog ták wielce ukochał iż chćiał kupić y odkupić Krwią Syná swego, á ty go czemu kocháć niemasz? *Potrzećie,* iest bliźni twoy częśćią, członkiem ćiáłá duchownego, to iest Kośćiołá S. iáko tedy w ćiele ludzkim wszytkie częśći ćiáłá, z ktorych iest złożone, w zgodźie wzáiemney żyią, koresponduią, większa część niższą nie gárdźi, niższa wyższey nie zazdrośći; ták w tym duchownym ćiele, iednáka powinná być zgodá, miłość, ziednoczenie. A co naywiększa, iednegoś my wszyscy Oycá, to iest Páná Bogá w niebie, iedney Mátki to iest Kośćioła S.

*Punkt 3.* Miłowáć bliźniego każe Pan Jezus iáko śiebie sámego, bo miłość własna iest naywiększa, naydźielnieysza. Iest miłość między przyiaćiołmi, ále iak tu prętko szwánkuie, iest miłość między Oycem a Synem, ále Abszálon powstał przećiw Oycu, Oycowie iák wiele synow pozábiiáli, Bráćia Jozefá záprzedáli. Miłość śiebie samego nieodmienna, mocna. Pátrzże káżdy iák śiebie miłuiesz,

mluiesz, znośisz, ográdzasz twoie defekty, wymawiasz, osławiasz, cz, íże tak bliźniemu, ugadzász sobie, ugadzasz bliźniemu, na swoię stronę gasisz; tákze y na bliźniego: pátrz iákąć formę bliźniego przepuiane &c. miłość samego siebie.

V.

A Postołámi, Kursorámi chce nas Pan Bog mieć, y dla tego; bo iáko Kursor odprawuiąc drogę swoię, nic nie buduie, nie muruie, máiętnośći nie skupuie, w żadne się frászki nie wdáie, ále do terminu swego śpieszy, postępnie. Tak też y nam potrzebá. Niebo błogosłáwieństwo wieczne, zá Oyczyznę sobie, zá termin dźiedźictwo, naznáczyć. Mieć się tu iáko zá przychodniá, záżywáć tego świátá, iák przemiiáiącego &c. &c.

VI

KTo przykazań Boskich nie chowa dármo się szczyći, iż P. Bogá kocha powiedźiał Pan Iezus. *Qui servat mandata mea, ille est qui diligit me.* Ten mię kocha, kto przykazánie moie záchowuie. Nie słusznie mowią dźiatki, że kocháią Rodźicow swoich, ieżeli ich nie słucháią. Zle słudzy się odzywáią, że są życzliwi Pánom swoim, ieżeli tego co im roskázuią nie czynią. Z tąd Dawid. *Si dilexi mandata tua super aurum & topazion.* Słuchaymy tedy Páná Bogá, czyńmy co roskázuie, á dopiero że go kochamy rozumieymy &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

*W dźień Przeniesienia Swiętego Stánisłáwá.*

PRzeniesienie dźisiay Ciáłá Stánisłáwá Swiętego z Skałki do Kośćiołá Kátedrálnego święćimy, ktory áby w swoim dniá sądnego czekał Kośćiele, iáko Biskup; wzbudźił Pan Bog trzećiego po nim Sukcessorá, áby go do Katedry przeniosł, co się z wielką poćiechą ludu stáło. Z tąd náuká, iáko lubo nie gánić, że kto sobie w innych Kośćiołach pogrzeb náznácza. W tych iednák Kośćiołach, gdźie kto święty Chrzest przyiał; gdźie Sákrámentá święte odbiera, gdźie iego fárá, zda się z tego dźisieyszego święta chwalebnieysza.

*Druga.*

DO nábyćia świątobliwośći, doſtąpienia, uwielbienia w niebie śiła prácowáć, ćierpieć, zásługowáć, y długo potrzebá. Mamy dniá dźiśieyſzego pámiątkę przenieśienia Stánisłáwá S., to iest podnieśienie Ciáłá iego z źiemie, mianowánia świętym, iákże to prędko śię ſtáło po śmierći: oto w lat 170 ták długo czekáć było potrzebá tey nágrody temu, ktory ná drobne częśći rozsiekány, ktory zábity przy ołtarzu, temu ktory śię o honor Boſki żarliwie upominał, trzebá było owym świętym cząſteczkom ćiáłá iego ták długo proch. y zgniłość ponośić. Ták to iest trudny do świątobliwośći ſtopień: ták prácowićie uwielbienia nágrodá śię nábywa. A my co grzeſzni? ieżeli świętym ták trudno, coż nam niegodnym, ktorzy nic ná świećie ćierpieć nie chcemy, ktorzy ćięſzkiemi grzechámi Bogá obrażamy, iáko długo będźie trzebá po śmierći robić. zásługowáć, ćierpieć w czyſcu dla niebá, y uwielbienia ſwego, tuby tedy lepiey záczáć záwczáſu &c.

*Trzećia.*

DNiá dźiśieyſzego mamy Swięto przenieśienia Stánisłáwá świętego z Kośćiołá małego ná ſkałce, do wielkiego Kátedrálnego ná Zamku w lat dźieśiaćiu po śmierći. Między nábożeńſtwy zá umárłych w ktorym leżą Kośćiele, y tákowe iest chwalebne, ábyśmy ich duſzom życzyli przenośin z máłego Kośćiołá, do wielkiego, z woiuiącego, do tryumfuiącego, z źiemſkiego do niebieſkiego, á oraz y ſobie ſámym po śmierći o tákową translácyą ſuplikowáli.

*Náuká wtora.* Iáko Pan Bog częſtokroć opozycye, zprzećiwiánia śię obráca ná więkſze dobro człowieká. We ſtu lat, kiedy śię Kánonizácya Stánisłáwá S. odpráwowáłá, przeczył iey z Kárdynáłow ieden ná imię Ráynoldus. Przeczenie to, obroćił Pan Bog ná więkſze dobro Stánisłáwá S. álbowiem gdy záchorzał ćięſzko, á Swięty pokazał mu śię, y nápomniał, żeby woli Bożey nie przeczył. zdrowie mu oraz przywracáiąc, tenże potym naywiękſzym był Kánonizácyi iego Promotorem. Oto ſprzećiwienie święte mu ná lepſze wyſzło. Tákći káżdy ćierpliwie znoſząc ádwerſárza, Páná Bogá zań proſząc, ie mu z ſercá odpuſzczaiąc, wielki ná duſzę ſwoię odnośi pożytek &c.

*Náuká trzećia.* Ze człowiek w ktorych śię zá żywotá cnoty, świątobliwośći znayduie áktách, w tychże y dáleko doskonálszych y po śmierći będźie. Stánisław zá żywotá wskrzesił umárłego Piotrowiná, po śmierći dáleko więcey, *plures de mortuis forte sustulit*, dźiśieysze Lekcye máią. Tákći to kto rad służy Pánu Bogu zá żywotá, kocha go, wielbi, po śmierći dáleko doskonáley y wielbić, y chwalić go będźie po wszytkie wieki. Wpráwuyże śię káżdy teraz záczynayże káżdy teraz tę chwałę, miłość, ábyś ią ná wieki kontynuował &c.

## Ná Czwartek Niedź: XVII. po Swiątkách.

IAko niezbożnie, ták y głupie rozumieią Heretycy, że czćić, szánowáć nie potrzebá Nayśw: Sákrámentu, ponieważ o tey czći, ukłonách nic nie nápisano w Ewánielii świętey. Nie powiedźiał Pan Iezus przy postánowieniu tego pokarmu, *adorate*, kłániayćie śię, tylko, *manducate*, pożywayćie. Głupi záiste dyskurs: iáko y ow Doktor głupie śię pytał Páná Iezusá o pierwsze, y naywyższe przykazánie, ponieważ znáiąc Bogá, powinien był wiedźieć oraz, że to iest naypierwsze, miłowáć, kocháć, iáko dobro nieskończone. Wiele rzeczy iest w Wierze S. ktorych lubo nie roskázuią czynić, przećięż ie czynić potrzebá. Iáko y to nie roskazano kłániać śię Nayśw: Sákrámentowi, iednák przy tey wierze ktorą mamy, że iest tu przytomny Pan Iezus, powinnismy iáko naywiększy wyrządzać honor. Krol ná gody wzywáiąc rożnych gośći w Ewánielii świętey nie nákazał, nie przepisał száty godowey, ubioru, stroiu, , á przećię gdy przez tey iednego w izbie stołowey obaczył, wyrzućić go kazał, y skáráć, mowiąc: *Amice*, *quomodo huc intrasti*. Przyiaćielu, iákoś tu wszedł száty godowey nie máiąc? co winien, wszák tylko był záproszony, á o száćie żadnego roskazánia nie miał. Powinien śię był przećię domyślić, że to ná gody bez száty godowey iść nie godźiło śię. Tákże y tu rozumieć mamy. Pan Iezus áni o uszánowániu, áni o przyozdobieniu cokolwiek wspomina: tylko mowi, *accipite & comedite*, bierzćie, pożywayćie, á iuszże nie trzebá śię zdobić cnotámi świętemi, iuszże przez wszelkiey rewerencyi przystępowáć? uchoway Boże, choć nie nápisano, domyślić śię

trzebá

trzebá. Ian S. chcąc pokazáć iákie miał stáránie ná Krzyżu wiszący Zbáwićiel, ták o Mátce swoiey, iáko y o sobie powieda, że weyrzał ná Mátkę z Krzyżá, weyrzał práwi y na Vcznia, ktorego kochał. To Mátki niekochał, poniewaz tám nie nápisał, *quam diligebat*, nie godźi się ták mowić, ále trzebá rozumieć, że Mátkę dáleko-więcey ukochał, niż Ianá, choć nie nápisano. Toć y o Nayśw: Sákrámenćie rozumieć, boć y ná stáience, w ktorey się rodźił Pan Iezus nie było nápisano *adorate*, á przećię Krolowie *procidentes adoraverunt eum. &c.*

II.

MIłośćią nápełnionego sercá pilno się dopomága P. Iezus, bo w nim mieszkaiąc odnáwia się, y nieiáko odradza: to iest co w osobie iego mowi Iob spráwiedliwy: *In nidulo meo moriar, & sicut Phœnix multiplicabo dies meos Iob 29. W gniazdeczku sercá mnie kocháiącego odpocznę, y tám nieiáko obumrę, ále iáko Fenix odrodzę się.* Ten álbowiem cudowny między wszytkiemi ptakámi, usławszy sobie gniazdo z źioł y gáłęźi, drzew wonno pachnących, gdy się to od promieni słonecznych zaymuie, zápala y gore, y sam ná nim gore, á z popiołu owego inny się Fenix rodźi. Ták też to Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, osobliwie spuśćiwszy się do sercá miłośćią siebie rospalonego w nim gore, ále się w myśli, w áfekćie człowieká onego rozmnáża odmienia y odmłádza. Y to iest co mowi Oblubieniec niebieski, do duszę nábożney: *Aperi mihi soror mea, quia caput meum plenum est rore, & cincinni mei guttis noctium.* Can: 2. *Otworz mi Oblubienico moiá, álbowiem głowá moiá, wszytka okośćiáłá, y włosy moie szronem są pokryte.* Widać owo zwłaszcza źimie, że będąc w drodze kto, wszytek ośiwieie od rosy, álbo szronu, białego, śnieżnego, wnidźie do ćiepłá, áż wszytek otáie, áż z śiwego będźie, iáko iest młody. Tákći Pan Iezus między świátowemi częstokroć od nieuszánowánia śiwieie, y śnieżną pokryty zostáie pruiną, do kocháiącego siebie sercá przyszedszy, pozbywa wszytkiego & *juvenescit.* Námienia o tym Psalmistá S.: *In sole posuit tabernaculum suum; & ipse tanquam sponsus procedens de thalamo suo.* Psal: 12. *W słońcu*, to iest w sercu, pałáiącym miłośćią Bożą. *záłożył mieszkánie swoie, áż wyszedł, pokazał się w młodym wieku, iáko Oblubieniec z łożnicy swoiey*

iey. Z Doktorow ieden upomina káżdego: *Disce à Magdalena quærere Iesum in monumento cordis tui:* iáko w grobie Pan Iezus ożył ná żywot wieczny, nieśmiertelny: *jam non moritur*, ták miłość twoia, niech dáie w sercu twoim żywot Pánu Iezusowi nigdy nie umieráiący &c.

III.

GDy Pan Iezus ták często przypila o miłośći Bożey, słuszna myślić z kąd iey nábywáć? czym ten ogień pomnażáć? nie czym innym skutecznie tylko pokarmem Nayśw: Ciáłá, to iest *Sacramentum amoris.* Bierzmyż go ná to, áby się w nas tá Páná Bogá pomnáżáłá miłość.

IV.

ZAlećiwszy w Niedźielę modlitewkę S. Filipá Neryuszá, przez ktorą prośi Páná Bogá áby nikim nie pogárdzał, á ná tym miłość bliźniego, teraz záłożywszy, żeby drugiego lekce nie poważáć. Ze mądrzy zwyczaynie prostákámi gárdzą, náleży im to powiedźieć, co mowił Augustyn S. *Surgent indocti & cælum capient, & nos cum doctrinis nostris &c.* Powstáną prostaczkowie, wiesniaczkowie niebo posiadáią, á my z náukámi naszymi ná piekło zárabiamy. Vmieć Pánu Bogu służyć, iego nie obrażáć, wielki iest to rozum, á ten się y w prostaczku znayduie, á ieszcze częśćiey niż w mądrych. Liszká przed kotką przechwalałá się z tysiącznych sposobow, przemysłow uchronienia się w niebespiecznych rázách: náprzykład uchronienia się chártow, psow, kotek tylko mrucząc, námieniał o swoim iednym przemyśle, y to się z nim nie wydáwał. Tym czásem ták przechwalaiąca się liszkę cháići, psi nápádną pospołu y kotkę. Liszká figlowáć y ták, y owák po źiemi między chruśćiną poczńie, á kot iedną drogą ná drzewo wysokie wskoczył, y uciekł. á liszká we kłách, y pázurách psich &c. Tákći to u mądrych wiele wykrętow, subtelnośći y w nabożeństwie; u prostaczkow ieden paćierz, iedná ućieczká do Vkrzyżowánego, do Nayśw: Panny. Fáryzeuszowie uczeni w piśmie, około Páná Iezusá dyskurowáli, záchodźili ták y owák nie otrzymáli go. Zácheusz prosty ná drzewo skoczył, usłyszał: *Dźiś w domu twoim mieszkáć mi potrzebá.* Páweł S. mowił o sobie: *Non judicavi me aliquid*

*Scire, nisi Iesum, & hunc crucifixum. Nie trzymałem o sobie, ábym miał co więcey umieć, nád Iezusá ukrzyżowánego.* O Nayśw: Sákráméncie ják wiele fałszywych náuk, wykłdow tłumáczenia, z kąd się tego národziło? z rozmow, z dowćipow wielkich, á przytym pysznych, krnąbrnych, z wierzchności nieposłusznych. Prostaczek, niewiástká, nie dyszkuruie, po prostu wierzy, że tu iest prawdźiwe Ciáło, y Krew Iezusowa, że dosyć pod iedną osobą przyimowáć Ciáło Páńskie, á wierząc kłánia się, czołem biie, y otrzymuie zátym żywot wieczny. Szczęśliwa prostotá. Bądźmy wedle niey ták mądremi, á nie zbłądźiemy &c.

V.

P*Unkt* 1. Pilnie należy wiedźieć káżdemu, czy też Páná Bogá kocha, wiele tego kochánia może bydź znákow, naypewnieyszy iednák ieżeli kocha bliźniego, linie dwie im śiebie są bliższe, tym ściśley schodzą się do *centrum*. *Centrum* ostátni kres y termin iest Pan Bog nász, w to *centrum* tym bárdźiey zbliża się káżdy, im się śćisliy łączy przez miłość z bliźnim swoim, nie szukayże większey proby miłośći Bogá nád miłość bliźniego, kocháß tego, á kocháß miłośćia swiętą, porządną, z Pánem Bogiem się zgadzáiącą, idźie z tąd że kocháß y Páná Bogá.

*Punkt* 2. Kochayże bliźniego á miánowićie tego, ktory z tobą iednego Bogá, iedney wiáry, iednego Kośćiołá, uważayże do iednego z błogosłáwieństwá wiecznego z tobą powołány; życzże dla tego dobrá niebieskiego; y naprzod łáski Bożey uspráwiedliwienia, pomnożenia w cnotách, ráiuy gdźie możesz &c.

*Punkt* 3. Miłość bliźniego, práwowiernego, naywięcey y z tąd w sobie pomnażay, że do iednego stołu z tobą chodźi, do Stołu Nayświętszego Ciáłá Iezusowego. Y godźiłożby się do tego śiadáć stołu bez miłośći? wszák do stołu ná bánkiet nie proszą z sobą niezgodnych, káżdy co w domu swym chce mieć, tego y owego przyiaćielá, pilno się pyta, czy się z soba zgadzáią, ieśli dobra między niemi korrespondencya. O tákći iest częstuiący Nayświętszym nas Ciáłem swoim Pan Iezus. Gospodarz Niebieski życzy mieć wszytkich do tego stołu zásiadáiących, zgodnych, sobie sprzyiáiących; uchowáy Boze, áby komu nie powiedźiano,

bez miłośći śię tu pokázuiącemu, *Amice* Przyiaćielu bez száty pocoś tu przyszedł.

VI.

KUrsorom lubo nie iest zwyczáyna stáráć śię o budynki, máiętnośći, kupowanie, przećięsz iedna rzecz, bez ktorey śię nie obeydą w drodze, á to iest Wiátyk, Chleb, pokarm. Kursorom, podobnemi chce was mieć wszytkich Chrystus ábyśćie śię o iedno stráwne, wiátyk, chleb, y pokarm, ná tym świećie nie więcey stárali, á ten iest pokarm Nayświętszego Ciáłá y Krwie Chrystusowey. Szczęśliwy kto śię tym posila obrokiem, zaydźie szczęśliwie nie ustanie, dźiać mu śię dobrze y po drodze skończoney będźie: o iáko dobrze przy tym pokarmie postępować. Dom Rákuski, iuż lat kilká set pánuie, y szczęśliwie woiuie, y teraz Cesarz Pan pobożny, y świątobliwy dźiwnie do Nayświętszego Sákrámentu nabożny dostał Budy, przed Pánem Iezusem śię modląc błogosławił Pan Bog woysko iego Xiążęćiu Lotáryńskiemu, y Báwárskiemu &c. &c. &c.

VII.

SToł, chleb, iest przyiáźni y miłośći koncyliatorem. Kto kocha kogo rad go u śiebie y stołu swego miewa, rad z nim iada, rad zásiada: Stoł Boski chleb ná probę miłośći, iest Nayświętszy Sákráment. *Mensa amoris* Ieżeli z prágnieniem do niego przychodźiemy, kochámy Bogá. Tu to poznáć, kto prágnie z Panem Iezusem towárzystwá, gdy śię do niego często zbliża, często go pożywa. Zbliżaymysz śię, przystępuymy &c.

*Z Zywotow Swiętych, z Swiętego Wácłáwá.*

MAmy śię pilnie y stáráć oto, y Páná Bogá gorąco prośić, áby nas śmierć u stołu Páná Iezusowego nie potkałá. Wácław Swięty od Bolesławá Brátá, po długim prześládowániu, nákoniec śmierć podiął, ále gdźie? u stołu, przy bankiećie, ná obiad do niego záproszony. Załosna u stołu śmierć y od stołu Bráterskiego umárłym bydź wynieśionym. Ale żałośnieysza od stołu Iezusowego, od Nayświętszego Sákrámentu Ciáłá y Krwie Chrystusowey śmierć odnośić. á przećię to często bywa słyszemy, że ten stoł, *mors est malus vita bonis*, uchoway Boże, áby nas tá miáłá potkáć przygodá, pilnie sumnienie násze przetrząsaymy, gdy do tego

go pokarmu idźiemy, á potym Páná Iezusa prosmy, áby nas sam od tego nieszczęśćia záchował.

*Z Zywotá Swiętego Sámsoná.*

*Z Zywotá Swiętego Sámsoná Rzymiániná, te mogą bydź ná dźień dźiśieyszy náuki.*

Pierwsza. Iáko nie wstydźić się potrzebá umieć co ná świećie, robić, prácowáć. Ten Swięty był wielkiego domu, bo szedł z fámilii Cesarskiey, miał przytym fortuny wielkie, y náukę niemnieyszą, przećięsz tym się nie kontentuiąc, iał się lekárskiey náuki, y áplikuiąc się wielką w niey miał experyencyą. Oto dostátni człowiek nie wstydźił się uczyć, aby co umiał y z tych prac ktore są podleysze: toć to iest ná náukę nászę, nie wstydźić się robić kto co umie, bo y ten leczył chorych, ubogich, zbierał źiołká, máśći robił. Wielkie Panie, Mátrony, kądźiel prządą, szyią, dźiełem rąk swoich, wyrabiáią &c. Nie byłoby po miástách ták wiele żebrakow, tułácow, prożniakow, gdyby się im robić chćiáło.

*Náuká wtora.* Iáko ubostwo może bydź dostátnie. Ten Swięty áby doskonáley Pánu Bogu służył, wybrał się z domu y Oyczyzny swoiey sprzedawszy co miał, ná ubogie rozdał, á zá ostátek kupił sobie udawszy się do Cárogrodu tám ubogi domek, w ktorym mięszkáiąc, przyimował pielgrzymow chorych, kálekow, ták go przestronym uczynił, więcey niż wielkie kámienice, páłáce, dwory. To to iest máluczki dom uczynić wielkim, ubogą substáncyą odmienić w bogátą, udźieláiąc z tego co masz ubogiemu, potrzebnemu. Nie znáć tám dostátku, zbioru wielkiego, śpiżárniey nápełnioney, z ktorey się nic nikomu nie dostáie, ktora Kośćiołowi, ubogiemu, szpitalowi zámknięta.

*Náuká trzecia.* Iáko táić się mamy z dobremi uczynkámi. Temu Swiętemu dał był Pan Bog tę łáskę, że samym dotknieniem rány y rázy wszelkie leczył, bárdźiey y prędzey niżeli innemi sposobámi, á przećię on plastrámi okłádał, źiołá rożne sposabiał, opátrował, iáko to y koło samego Iustyniáná Cesarzá czynił, gdy mu go przez sen między rożnemi lekárstwámi Pan Bog pokazał. Rzecz wielce pożyteczna, śiłá dobrego czynić, á ludzkich oczy się chronić, sámemu tylko Pánu Bogu podobáć się prágnąć &c.

Ná

## Na Piątek Niedźiele XVII. po Swiątkach.

Wielkie dobrodźieystwo Pan Bog czyni człowiekowi, kiedy mu się każe z całego serca y duszy kochać. Ponieważ miłość Boża wielkiego nábawia pokoiu, á przećiwnym sposobem miłość, áfekt, skłonnosć ku rzeczom stworzonym, opłaca się wielkiemi gorzkośćiámi. Pokázuie się to w sámym Zbawićielu, ktory krwią, męką okrutną, y śmierćią przypłaćił swoiey ku człowieku miłośći. Co wyráżił Ian S. *Qui dilexit nos & lavit in sanguine suo.* z miłośćią złączył krwie wylanie, iákoby rzec chćiał: dla tego że umiłował człowieka, krew zá niego wylał, miłość stworzenia przyczyną, męki. Toż się stało y Oycu przedwiecznemu, o ktorym Pan Iezus powiedźiał. *Sic Deus dilexit mundum, ut Filium suum unigenitum daret.* Kochania świátá przypłáćił, ( że się ták godźi mowić ) wydániem Syná swego, ośieroceniem swoim. Nigdy miłość rzeczy stworzonych bez gorzkośći, bez niepokoiu nie iest. Kocháią się Rodźicy w dźiatkách, nim większa miłość, tym większy około nich w sercu niepokoy, álbo z ich postánowienia, choć też czásem y dobrego nie kontenći, chcąc ieszcze lepiey, álbo z choroby, álbo z śmierći. Z owych słow Boskich do Abraámá. *Tolle filium tuum unigenitum, quem diligis Isaac.* *Weź ná ofiárę syná twego iedynaká ktorego kochasz.* Ze trzy miecze, trzy strzáły w sercu iego utknęły, uważáią Doktorowie Swięći. Pierwsza z syná, druga z iedynaká, trzećia z kochánego. Ze się zákochał Xiążę Sichimitow w Dynie corce Iákobowey, iák wielkiego tá miłość iego nábáwiła kłopotu, iuż to w wysypániu pieniędzy, iuż podárunkow, *Augete dotem, munera postulate.* iuż náwet y krwie wylania. To ták miłość, skłonność do rzeczy stworzonych, niepokoiow nabawiáiące. Ináczey miłość Boża, iest miła, słodka, spokoyna. Zakonnicy, Zakonnice, Pustelnicy, ludźie sprawiedliwi, kocháiąc Bogá, iákie z tego kochánia máią smáki, iákie ukontentowánia? w niebie po wszytkie wieki błogosławieni, nic więcey czynić nie będą; tylko Bogá kocháć, á w tym kochaniu żadney przykrośći, żadney ckliwośći, ále wszytko ukontentowánie &c.

II.

II.

WIelka łáſká y dobroć P. Iezuſowá ieſt, że ná ſamey miłośći Bożey záſadźił zbáwienie naſze, nie ná poſtách, nie ná iáłmużnách, nie ná umartwieniách bo tych nie káżdy czynić może, á káżdy może P. Bogá miłowáć. Ow Ewánielſki zrzą; dźca w łocżian, widząc ſię bydź oddalonym od włodárſtwá, mowił ſam do śiebie. *Co czynić będę, kopáć nie umiem, żebráć ſię wſtydzę.* Tákći nie eden mogłby mowić. *Fodere non valeo,* nie mogę ſię dyſcyplinowáć, martwić, nie mogę iáłmużny żebráć, *mendicare erubeſco,* modlić ſię nie mogę, czáſu nie mam &c. ále nikt mowić nie może, *diligere non valeo,* może Páná Bogá kocháć y bogaty, y ubogi, y zdrowy, y chory, y proſtak, y uczony, á to y z śiły ſwoiey, y z ſtrony Páná Bogá, ktory będąc dobrem naywyżſzym, ieſt oraz y pobudká wielką do miłośći. Kiedy ſię Pan Iezus národźił, wyſypáły ſię nátychmiaſt chory Anielſkie, śpiewáiąc y chwaląc Páná Bogá, temi słowy: Chwałá ná wyſokośći Bogu, y pokoy ludźiom dobrey woley. Dobrey woli ludźiom pokoy ogłoſzony, czemu nie ludźiom dobrego rozumu, álbo zakonnym żyćiem, albo puſtelniczym ſię báwiącym? bo nie káżdego ſtánie ná mądrość, nie káżdego ná doſkonáłość zakonna &c. ſtáć może, zdobyć ſię káżdy może ná *bonam voluntatem,* na miłość, chęć, áfekt ku Pánu Bogu. Ow iáwnogrzeſznik ſtanąwſzy w przyśionku Kośćioła na modlitwę, usłyſzawſzy iáko przed wielkim ołtarzem modlący ſię Fáryzeuſz, chwalić ſię począł z ſwemi iáłmużnámi, poſtámi, on nic tákowego nie máiąc, pocznie ſię bić w pierśi. Ná co? á to áby ſię do ſámey miłośći ku Pánu Bogu do żalu zá grzechy pobudźił, iákoby rzec chćiał: ia áni z gumná, áni z ſzkátuły co dáć mogę, poſtu też nie záchowuię, iem co mi ſię natrafi, ále oto do ſercá mego kołáczę, áby ſię z niego wydáły akty miłośći ku tobie Boże moy, wołánia o miłosierdźie przed tobą. *Deus propitius eſto mihi peccatori.*

III.

POniewaź bliźniego ieſt miłość dowodem y probą miłośći Bożey, słuſzna káżdemu weyrzeć dźiśiay w ſerce ſwoie, iáko też miłuie, iáko życzy temu, owemu, od ktorych ſię bydź czuie u-

krzywdzonym. Nechże prośi Páná Iezuſá, o miłość nieprzyiaćioł, zá ktoremi on ukrzyżowány, modlił ſię &c.

IV.

KTo bliźniego kocha, nie łatwo go znieważy, bráwáryi nád nim nie dokázuie, ná poiedynek nie wyzywa, bo wie y uważa, że iego siłę, moc, ládá chorobá złamie, ládá goraczka obáli. Koń wychowány, byſtry, rynsztunkiem zewſząd opátrzony, nápadł bieżąc, ſkaczac, nogámi wierzgáiac, ná ośiełká słabiuchnego w drodze, uſtąp prawi ośle, ćięſzko było bydlątku, ále ow pocznie ſapáć, nogámi rzucáć, uſtąpił. A koń rząc, ſkacząc., *tandem* y żyłę w ſobie zerwáł, áż on kálekuie, áż ná trzech nogách ſterka. Wnet od niego ozdoby wſzytkie odbieráią, ná páſtwiſko wypycháią nákoniec na pożárćie wilkom zoſtáwuią: co widzac ośiełek rzecze. Rownamy ſię teraz z ſoba bráćiſzku. Táki był Goliat, dowodźił nád Dawidem, dam prawi ná pożárćie ptáſtwu ćiało iego &c. áż on wnet ſam ná to przyſzedł. Nikánor, Holofernes, y wiele innych boátyrow, grożili, ſrożyli ſię, áżći potym co ſię z nimi ſtáło, wiadomo. Iuliánus Apoſtátá Bázylego Swiętego z woyny Perſkiey powroćiwſzy, groźił ſię poſtáwić u żłobu między bydlęty, zábity nie powroćił. Iśći Páná Iezuſowá predykácya. *Qui gladio percutit, gladio peribit.* A zátym mocnieyſzy słábſzego niech nie oprymuie &c.

V.

NAprzod. Ná prowádzeniu go do dobrego, odwodzeniu od złego, *unde Deus mandavit de proximo ſuo*, káżdemu zlecono przeſtrzegáć bliznego ſwego. Ieżeli bliźniego ſwego wołu álbo osłá błądzącego piſmo S. odprowádźić roſkazuie. *Exod: 23.* dáleko bárdźiey ſamego bliźniego duſzę. Ieſt to táka obligácya, iż zá duſzę bliźniego áby nie zginęłá, przynależy śmierć ná ćiele podiąć, wedle tego iáko mowi Apoſtoł. *1. Ioan: 3.* w tym poznawamy miłość Bożą, iż zdrowie ſwoie położył dla nas, ták y my powinniśmy zá bráćią náſzą żywot położyć. Vważże káżdy iák pilno tego przeſtrzegaſz, áby od bliźniego twego Bog nie był obrażony, ieżeli drugiego od grzechu odwodźiſz.

*Powtore.* Miłość bliźniego, każe ſię ćieſzyć z ſzczęśćia drugiego, á

go, á smućić z nieszczęśćia. Miłosc bliźniego iáko sámego siebie, niechże ćię boli ták krzywdá iego, iákoby ćię bolałá twoiá własna, niech ćię ćieszy dobro iego ták, iáko twoie włásne: Moyzeszowi powiedźiano, że między Izráelczykámi niektorzy prorokuią, odpowie ow, niech Pan Bog da wszytkim Duchá do proroctwá: przypatruyże się pilno, ieżeli w tobie tákowa znáyduie się y rádość z szczęśćia, y boleść z nieszczęśćia bliźniego.

*Potrzećie.* Miłość bliźniego spráwuie w nas znoszenie defektow, ułomnośći bliźniego. Zepsowána náturá ludzka, podległa iest upadkom, nieostrożnośćiom, muśi wspołkowániu ludzkim przepáść y to y owo, y potknienie się y upádnienie, znieść to wybaczyć, znak wielkiey miłośći. Ieden drugiego ćiężáry znośić; mowi Apostoł, á ták wypełnićie práwo Chrystusowe. Wdźiyćie ná się wnętrzności miłośierdźia, ćierpliwośći, łáskáwośći, znosząc się wzáiemnie, y dáruiąc sobie wzaiemnie, ieżeli ieden ma co náprzećiw drugiemu. Rozważay y tu káżdy, iáko się w tym pokázuie záchowuiesz &c.

VI.

IEscze Kursorowi w drodze, y to iest wolno pod ćieniem sobie odpocząć, pośiedźieć. Bądźćiesz tákiemi Chrześćiánie, pokázuię wam ćień iednego ukrzyżowánego Zbáwićielá, pod tym śiadayćie, pod tym spoczywayćie. *Sub umbra illius, quem desideraveram sedi,* mowiłá iedná duszá nabożna. Wzywa was Kursorow do wieczności swoiey tenże sam ukrzyżowány. *Venite & sub umbra mea requiescite.* Gárniymy się pod tę umbrę pod ten ćień, ábyśmy ználeźli ochłodę duszom nászym, y tu ná źiemi y w niebie ná wieki, &c. &c.

VII.

GRzesznika często się odzywasz, iż Páná Bogá miłuiesz, miłość z grzechem nie podobna áby się mieśćiłá: kto kocha świátłość, nienáwidźi ćiemnośći, kto kocha żywot, nie náwidźi śmierći. Smierćią iest grzech káżdy, żywotem łaska Boża, y przeto chceszli poznáć, ieśli iest miłość w sercu twoim Páná Bogá, poznasz potym ieżeli grzech nie náwidźisz, á nietylko w tobie sámym, lecz y w drugich. Z tąd mowił Dawid Swięty. *Vidi praevaricantes & tabescebam, widźiałem przewrotnych Bogá drażniących, umierałem ná to.*

*łzy z oczu toczyłem.* *Exitus aquarum deduxerunt oculi mei.* Iáko y Swięty Dawid y wiele Swiętych opłakiwáli grzechy ludzkie; czyńmy to y my, ieżeli prawdźiwie Bogá kochamy &c.

Z Zywotow Swiętych.

*W dzień Swiętego Michałá Archániołá.*

SWiętego Michałá Uroczystość dźiśia odprawuiemy, ktorego imię Michał to iest, co *Quis ut Deus.* Wszyscy mamy bydź tákiemi Michałámi, kiedy idźie o Páná Bogá, o łáskę iego z iedney strony, z drugiey stawa grzech, ućiechá roskosz. *Quis ut Deus*, ma káżdy się odezwáć. Ia przy Bogu, przy cnoćie, boiazni Bozey &c.

*Druga.*

MIchał S., iedno iest, co, *kto iáko Bog?* Dostáł tytułu tego ná ten czás; kiedy stánawszy przećiw Luciperowi rebellizuiącemu, y tron podobny Pánu Bogu stáwiáć chcącemu, záwołał: *kto iáko Bog?* o tákći y nam trzebá odzywáć się, dla pobudki w nas miłośći ku Bogu, kto ták dobry iáko Bog, ták piękny iáko Bog, ták godny, ták mi wiele dobrego czyniący; tego tedy mam kocháć, temu służyć, o tego dbáć łáskę. Mamy tychże słow záżywáć, y ná ten czás, kiedy nas kto do grzechu prowadźi, okázya dáie do oddalenia się od łáski Bożey, *quis ut Deus*, ia Páná Bogá wolę, iego łáskę sobie ważę, z nim mi bydź ná wieki, precz wszytkie interesá, pożytki, przyiaźni, áfekty szkodliwe &c.

*Trzećia.*

MIchał święty dźiśieyszy wszytkich nas pobudza, ábyśmy Michałámi tákże byli, bo to Michał iednoż iest, co, *kto iáko Bog?* Chrześćiánin káżdy to ma mieć hasło, ten głos, kto u mnie nád Bogá? Zakłáda drugi sobie szczęśćie wszytko w dobrym mieniu, mowiąc: nie mász iáko żyć dobrze, mieć się dobrze, á prawdźiwy Chrześćiánin; nie mász nic nád Bogá. Inny o tym myśli iákoby się wsławić, iákoby tego, álbo owego honoru dostąpić. Człowiek o Bogá dbáiący mowi: Bog u mnie náde wszytko. Pokuśá, chuć ćiągnie drugiego do grzechu, á on? kto u mnie iáko Bog? Owo zgołá Chrześćiáńskie to hasło, ogłos, y odgłos ná wszytkie od Bogá oddálaiące okázye.

Czwarta.

DRugie hásło Archániołá Micháła y Aniołow Swiętych iest: *salus Deo nostro, virtus, imperium, benedictio.* Niech żyie sam Bog, niech Kroluie, niech iemu sámemu będźie cześć, chwałá, uwielbienie. To to miłość, życzliwość, przychylność, ku Pánu Bogu w świętych Aniołách: prágną áby tylko on sam żył, był Pánem, Krolował. Nie ták ludźie, wszytko o swoy honor, o swoie wygody, ozdobę, chwałę, á o Páná Bogá nic. Kto prawdźiwie kocha Páná Bogá, wszytko iego ma bydź prágnienie, áby sam był chwalony, wielbiony. *Non nobis Domine, non nobis.*

Piąta.

Z Dźisieyszego Swiętego Micháłá náuczyć się mamy, że nam potrzebá około táiemnice Naysw: Sákrámentu bydź Micháłámi, álbo z S. Micháłem odzywáć się. Kiedy od Lucipera rebellia powstáłá w niebie przećiwko naywyższemu Máiestátowi Boskiemu Michał S. stánął przy Bogu, y záwołał: *Quis, vt Deus?* kto iáko Bog. Powstáią przećiwko Pánu Iezusowi w Naysw: Sákrámenćie Heretycy, żydźi, pogánie, powstáią podczás y práwowierni, chcąc wedle zmysłow rostrząsáć tę táiemnicę. Coż ná to? *Quis, vt Deus?* Boska to sprawá. Boskie to słowá spráwuią. Bog, ktoremu nic nie iest niepodobnego, iáko przy ostátniey wieczerzy, ták przy káżdey Przenay św: ofierze mowi: *To iest Ciáło moie, tá iest Krew moiá,* możesz się kto oponowáć Boskiey mocy, y ztąd táiemnicá tá należy do ártykułu owego w Kredźie: *Credo in Deum Patrem omnipotentem.*

*Náuká wtora.* Iáko z boiáźnią, stráchem, reweręncyą wielką mamy przystępowáć do Naysw: Sákrámentu. Mowi Pismo S. *Concussum est mare, contremuit terra, morze się poruszyło, źiemia zádrżáłá,* kiedy z niebá zstępował Archánioł Michał: á iáko drżeć, poruszáć się nie ma źiemiá, sercá, wnętrzności w człowieku do Nayświętszego Sákrámentu przystępuiącego, wołáiąc nie słowy tylko; ále y sercem: *Domine non sum dignus.*

*Náuká trzećia.* O Michále świętym czytamy, że go Bog postánowił ná przyimowánie dusz práwowiernych, *Constitui te super animas suscipiendas.* Ale nie inaczey w ręce Micháłá S. dostánie się duszá káżdego, tylko kiedy ią mu odda Pan Iezus w Naysw: Sákrá-

mencie przy ostátnim wiatyku. Prośmysz o tę łáskę Páná Iezusá, áby wprzod od niego będąc przyiętemi, przy iego ręku dostáliśmy się do ręku Micháłá S.

## Ná Sobotę Niedź: XVII. po Swiątkách.

Nie przystoi nigdy ná człowieká, áby náciągał do siebie Páná Bogá, y iego wolą, á nie ráczey żeby się on sám ákomodował woli Boskiey. Doktor w Ewániel ii S wspomniony, pytáiąc się o naypierwszym w práwie przykázániu, nie ná ten on respons wyciągał Zbáwićielá, ktory otrzymał, do czego innego iego intencyá się stosowáłá, á dla tego przypisano mu tytuł *tentatoris*. Tákći ktokolwiek do woli swoiey prágnie Páná Bogá náłonić, *tentat Deum*. Tego chćiał po Pánu Iezusie ow Rotmistrz *alias* chwały godny, kiedy owo mowił: *Dic verbo nam & ego dico huic, vade, & vadit*, *Pánie roskaż tylko, bo y ia mam sługi, temu mowię idź, idźie &c.* iákoby chćiał rzec, iáko ia czynię, iáko chcę mniey uważnie to mowił, że Boskim sprawom modelusz z swoich przepisował. Pogáńska to, pogánie ztąd y tych Bogow zá bogi swe przyznáwáli, kiedy się ich woli w czym y ktorzy ákomodowáli. Coś ná ten ksztáłt mowił Iákob Patryárchá, *Si dederit mihi panem ad vescendum, erit mihi Dominus in Deum, Da mi chlebá z gębę, da odźienie Bog, to go będę miał zá Páná.* W tym sensie y owa u Ozeaszá *Ozee 2.* mowiłá: *Vadam post amatores meos, qui dant mihi vinum oleum* Tych ia przyznáwám zá Bogow mnie kocháiących, ktorzy mi dodáią chlebá, winá. Własnie ták iáko y teraz drudzy się odzywáią, gdy o co proszą, nie otrzymuią: á Pan Bog mnie zápomniał, Páná Bogá nie mász ná niebie &c. Względem czego powiedźiał Tertulian: *Nisi homini Deus placuerit, Deus non erit.* Y o tákich to mowi Psalmistá, *posuerunt signa sua, signa*, założyli znáki pewne opátrznośći Boskiey, po ktorych ią poznawáią, álbo nie. Nie náleży ták náciągáć Bogá do siebie człowiekowi, ráczey siebie do iego woli, dyspozycyi stosowáć &c.

II.

Miłość Boska zawsze z miłośćią bliźniego pospołu chodźi, y owszem iest stopniem, drogą, do miłośći Bożey, bliźniego miłość

łośći y dla tego Pan Iezus ilekroć dáie y ogłáſza przykazánia o miłośći Bozey, záwſze przydáie, y miłość bliźniego: *Diliges Dominum Deum tuum, & proximum tuum ſicut te ipſum.* Oſobliwey rzecz godna uwagi, to co mowi Zbáwićiel: ieżeli ofiáruieſz dar twoy P. Bogu, á wſpomniſz ſobie, że ma bliźni twoy gniew przećiwko tobie, bieżże choć y od ſámego ołtarzá, dla pozyſkánia ſobie łáſki Brátá twego, á dopiero powroćiwſzy ſię oddáy nágotowáną ofiárę Bogu. Czemu nie wprzod roſkázuie ofiáry ſobie uczynić, wprzod łáſkę ſobie u Bogá ziednáć, á dopiero z bliźnimi ſię poiednáć? oto ſię iáwnie pokázuie, że przeiednánie bliźniego, drogę śćiele do przeiednánia Boſkiego. Piotr S. y Jan, ſzli czáſu pewnego do Kośćiołá ná modlitwę, chcąc ſobie ſám uprośić, pomoc, rátunek, miłoſierdźie Boſkie nád ſobą, y ſwoiemi prácámi: kiedy do Kośćiołá wchodzą, záſtąpi im káleká od urodzenia, nigdy ná nogách ſwych nie chodzący, proſząc o uzdrowienie, o politowánie nád ſobą, záraz záſtánowił ſię rozmawiąc z kaleką nie ruſzyli ſię zmieyſcá áż go cále uzdrowili, ná nogách poſtáwiwſzy. Czemu nie wprzod ſámi ſię Pánu Bogu modlą, czemu ná powrot z Kośćiołá, rátunkiem owemu nie záchowuią. Rozumieli ſnać, że tym prędzey od Bogá nád ſobą otrzymáią, to oco prosić chćieli, kiedy oni wprzod miłość, rátunek, poćiechę bliźniemu potrzebuiącemu oświádczyli. Jan Swięty czemu kochánkiem Jezuſowym? bo on w miłośći bliźniego naywiękſzy, czytáć iego liſty, pełne ſą áfektow do rożnych, *diligebat proximum, ideo dilectus Ieſu &c. &c.*

III.

EWánielia Swięta Doktorá tego co pytał Páná Jezuſa o wielkie przykazánie, uczonym bydź powiáda. Lecz náuká nie záwſze prowádźi do cnoty, bowiem y tá mądrość prowádźiłá Fáryzeuſzá do kuſzenia Páná Jezuſá. O nieſzczęśliwa náuká! nie do poznánia kochánia, lecz do podchwytánia wyśmiania ſię z Páná Jezuſá prowádząca.

IV.

MIłość bliźniego záſadźiwſzy ná nie lekkim poważániu iedenże drugiego, gdy ſię otym mowiło, áby mądrzy nie uczonych, mocni słábych, bogáći ubogich, lekce nie ważyli, dźiś ſię ogołem

ná to

ná to dáie przyczyná: że to ieſt od Páná Bogá ták mądrość iáko y proſtotá, ták uboſtwo iáko y bogáctwo, tak moc y śiłá, iáko y nieudolność. *Ipſe fecit nos & non ipſi nos.* Swiát ten z ludzi złożony ieſt, iáko iedne orgány, w ktorych piſzczałki iedne więkſze drugie mnieyſze, te z drzewá, owe cynowe, owe ołowiáne, te gruby głos, owe tenor, inne ćienki máią, á wſzytká tá rożność do wdźięczney hármonii należy, że iedne więcey duchu wiátru, inne mniey w ſię biorą, káżda przećię kontentá bo wedle niey doſyć. Tákći to y ludźiom iednym więcey Pan Bog udźielił, śiły, dobrego mienia, náuki &c. innym mniey, káżdy powinien przyznawáć to wſzytko iemu ſamemu máiąc więcey nád drugiego, máiąc mniey przyimowáć z ukontentowániem. Bo iemu ſámemu wiádomo, y co komu potrzebá. *Ipſe fecit nos & non ipſi nos.* Henrykowi wtoremu Ceſarzowi ná łowách będącemu, doſtáło ſię raz wſtąpić do Kośćiołká wieyſkiego, gdźie záſtał kápłáná u ołtarzá, bárdzo ná weyrzeniu niezgrábnego, pocznie mu myślić. Czy też temu ſzpetnemu kápłanem bydź należało &c. Obiáwiona była tá myśl Kápłánowi, iáko znáć świątobliwemu, ktory czytáiąc właśnie ná Mſzy Swiętey owo Pſalmiſty Páńſkiego. *Scitote quoniam Dominus Deus ipſe eſt Deus.* Niech kàzdy wie, że P. Bog ſam ieſt Bogiem, gdy przyſzło do słow dálſzych. *Ipſe fecit nos, & non ipſi nos,* wymowił ie głośniey, y niejáko ſię do Ceſárzá náwroćiwſzy, ták iż dobrze ie mogł słyſzeć. Zrozumiał Ceſarz wſzytko, uznał myśl ſwoię, á potym owego Kapłáná Arcybiſkupem Koleńſkim uczynił. Tákći ieſt uwaga tá iedná, że wſzytko cokolwiek ſię dźieie od P. Bogá idźie uſpokoić y upokorzyć káżdego może, że ſię słuſznie odezwie. *Soli Deo honor & gloria &c.*

III.

IEſt miłość Boża y w tego ſercu, ktokolwiek Nayświętſzą Pánnę kocha, iey tak służy. Boć to ſą *correlativa* ſyn y mátká. Miłość Páná Jezuſa, rośćiąga ſię y ná iego Mátkę. Nieſzczęśliwi Heretycy, dármo ſię ſzczyćićie że kochaćie Chryſtuſa kiedyśćie ſą nieprzyiaćiołmi honoru Nayświętſzey Pánny Mátki iego W czyim ſercu niemáſz Nayświętſzey Pánny, niemáſz y miłośći Bożey; mowi ſámá o ſobie. *Ego Mater pulchræ dilectionis*, iam Mátka piękney

kriey miłośći, iákoby rodząc ią w sercách ludzkich. Nikt álbowiem nád nię więcey Páná Bogá nie kochał. Kocháłá go nie tylko iáko Bogá, Stworcę swego, Dobrodźieiá, lecz też iáko y Syná kocháłá, dla wielkich niezmiernie łask y dobrodźieystw, ktoremi hoynie obdárzona byłá. Kochałá iáko Mátká, nie máiąc podźielonego z Oycem áfektu, bo z niey sámey urodzony. Pomnażáłá się miłość w Nayświętszey Pánnie z ták długiey z Pánem Iezusem konwersacyi: tylko w drodze coś byli z P. Jezusem dwáy Vczniowie rozpálili się záraz miłośćią iego, *cor eorum erat ardens dum loqueretur cum eis in via.* o dopieroż Nayświętszey Pánny! do ktorey będąc nabożnemi, prośmy o udźielenie tego ogniá miłośći &c.

IV.

W Tym záwisłá miłość Boża, ćierpieć co ochotnie dla Páná Bogá, zá nic sobie nie mieć utraty dobr doczesnych dostatkow, pieniędzy, zdrowia náwet sámego. *Majorem charitatem nemo habet ut animam suam ponat quis pro amicis suis.* Ták Jozef, wołał więźienie ćierpieć, niżeli Bogá ktorego kochał obráźić. Ták Zuzánná. *Melius est mihi incidere in manus hominum &c.*

*Z Zywotow Swiętych. w dźień S. Hieronimá.*

Hieronimá Swiętego pámiątká dniá dźisieyszego przypada, wielkiego w Kośćiele Bożym Doktorá, ktoremu wieleśmy powinni, że zá prácą iego wiele świátłá, náuki, ma wiará święta y Kośćioł Chrystusow. Wszytko to zás co nápisał náuczył się z wielką pilnośćią, ieżdżąc zá morzá w dálekie kráie, á ucząc się, powiedźiawszy to náwet, żebym y iedney nayprostszey bábki słuchał, gdyby mię náuczyłá. Z tąd náuká: że ten tylko postępuie, co rozumie że nie umieiąc, rad się uczy od Spowiednika, Káznodźieie &c.

*Druga.*

Nie potrzebá nikomu zbrániáć się wźiąć od drugiego náuki, przestrogi do cnoty, do dobrego. Hieronym S. wielkim iest w Kośćiele Bożym Doktorem, pełen náuki, wysokich o rzeczách Boskich wiádomośći, á z kąd? że się raź od káżdego náuczył. Już w stárośći lubo będąc, gdźiekolwiek się dowiedźiał o kim czegoby się od niego mogł náuczyć, iáko dźiećię słuchał go, uczył się

ięzyká żydowſkiego od ſyllábizowánia. Sam mowi o ſobie: iużem był oświał, iuż mi trzebá było bydź náuczyćielem, á iednák rádem słuchał, rad ſię uczyłem, iuż we dnie, iuż w nocy chodźiłem do tych, com ſię mogł od nich czego náuczyć. Niech ſię tu owi konfunduią, co ſię náuczyć nie dádzą, co mowią á więcey w mnie rozumu gdźie indźiey, niżeli u tego w głowie. Trzebá słucháć káżdego, czáſem y podleyſzego, słucháć mężowi żony, przyiaćielowi pryiáćielá &c.

*Trzećia.*

*Z Zywotá Hieronimá Swiętego, Doktorá wielkiego w Kośćiele Bożym, te ſą náuki.*

*Pierwſza.* Iáko nie táić grzechow, defektow ſwoich właſna ieſt ludźiom świętym ſpráwiedliwym. Hieronim w młodośći ſwoiey będąc ná náuki wysłány, od Rodźicow ſwoich do Rzymu, przy kompánii, okázyách rożnych, ſtało ſię, że ſię pośliżnął, upadł w grzech ćieleſny. Coż przed wſzytkim świátem wyznawa ten ſwoy upadek, ſkárży ſię, że niedopłynał do portu wzupełney łodźi, że niewinność wźiętą ná chrzćie świętym utráćił. Co mu potym ogłaſzáć było, czemu nie zámilczał. Ták to ſpráwiedliwi ſami ſię dobrowolnie oſkarżáią. *Iuſtus accuſator eſt ſui.* Przećiwnym ſpoſobem ludźie, iáko mogą kryią ſię, táią, á co naywiękſza ná ſpowiedźi świętey.

*Náuká wtora.* Iáko ludźiom Swiętym nie lekko przychodźiłá cnotá, doſkonáłość. Hieronym Swięty będąc ná puſzczy między zwierzętámi, drzewámi, beſtyámi leśnemi, piſze o ſobie iáko tám wielkie ćierpiał pokuſy, iáko mu ſię zdáło, że był między krotofilámi Rzymſkiemi, pátrzył ná komedye, ná oſoby urodźiwe &c. Coż ná to? Leżałem práwi u nog ukrzyżowánego Zbáwićielá, kámieniem tłukłem pierśi ſwoie, paliłem ná słońcu ćiáło moie. Ták ſię to Swięći ſprzećiwiáli złemu, ták do doſkonáłośći przychodźili: nie ták iáko inni co ſobie wniwczym gwałtu nie czynią, idą zá námiętnośćiámi ſwemi &c. &c.

*Náuká trzećia.* Zeſię w trudnośćiach ártykułow wiáry świętey utwierdzáć trzymániem iedno z Kośćiołem Swiętym. Ná Hieronimá naſtępowali Heretycy rożni, Aryánie chćieli go ná rożne

wypro-

wyprowadzáć dyskursy, á on ná to. Ia z Kosciołem Rzymskim trzymam, co on wierzy, przyimuie, y ia tákże. Y to to iest naylepsza obroná, przećiwko ktorey nic czart nie może: iáko iednego chłop stáruszká przedysputowáć niemogł, gdy odpowiedźiał. Ia ták wierzę iáko Kośćioł &c. &c.

## Ná Niedźiele XVIII. po Swiątkách

DZiwnie śię podoba Pánu Iezusowi ochotá do słuchánia náuki iego do czytánia rozmawiánia o nim. Mamy dźiś a Ewanielią S. iáko przyszedł Pan Iezus do miástá swego. *Venit in civitatem suam.* Ktore też to miásto zásłużyło ná ten tytuł iż śię było godno názwáć miastem Iezusowym? podobno Betleem w ktorym śię narodźił? nie: podobno Názáret w ktorym śię wychował? nie: podobno Ieruzalem, w ktorym zbáwienie nasze sprawował? nie: ále Kafarnáum. Z kąd iego miástem było? z tąd, iż rádo iego náuki słucháło, iż śię ná iego widzenie ochotnie ćisnęło, iż z nim rádo konwersowáło. Poznáć to z tąd, iż táki naćisk był do niego, gdy dźiśia miał u nich kazá ie, że áż przez dách spuszczáć musiano parálityka, áby go stáwić przed niego, że ináczey przećisnąć go nie było można. Tá tedy przyczyná, że było miasto Iezusowe, dla ochoty obywátelow ku niemu. Pokazał to ukontentowánie swoie Zbáwićiel y w innych okázyách, gdy tákże miał kazánie, znáć w tymże mieśćie, á spośrodká słucháiących záwołáłá iedná białagłowá: *Błogosłáwiony żywot ktory ćię nośił, y pierśi ktorycheś pożywał* ow záraz ná to. *Y owszem ći błogosłáwieni, ktorzy słucháią słowá Bożego y strzegą go.* Tákże gdy do iego náuki srogi naćisk był, czásu innego, á dano mu znáć, że Mátka iego y Bráćia chćieli śię do niego przystąpić, rzekł: *Ci są Mátka moiá, ći Bráćia moiá.* Chcemy bydź Iezusowemi, mieymy ochotę do słuchánia słowá Bożego, do rozmowy o Pánu Iezuśie.

II.

NIe iest to przećiwko miłośći y doskonáłośći Chrześćiáńskiey, więcey oświadczáć temu áfektu, miłośći, ktoć iest więcey życzliwy. Oto y P. Iezus więcey do tego miástá uczęszczał, więcey obywátelom iego łáski swoiey udźielał, gdźie go ochotniey przyimowá-

mowano, gdźie náuki iego słuchano, to miásto názywa swoim, *Venit in civitatem suam.* Zbáwićiel máiąc w męce swoiey pokazáć miłość, przećiwko nieprzyiaćiołom swoim, w ow czás kiedy się zá nich modlił ná krzyżu, wprzod chćiał swoim przyiaćiołom oświádczyć się. *Cum dilexisset suos in finem dilexit eos*, swoich wprzod ukochał, swoim wprzod dobrze uczynił, swoich nákarmił Nayśw; Ciáłem y Krwią swoią, pokázuiąc, że lubo y nieprzyiaćiołom dobrze czynić powinnismy, wprzod przećię przyiaćiołom. Ewánielistowie Swięći opisuiąc słowá ostátnie ná krzyżu Páná Iezusowe, iedni wspomnieli to, iáko się zá nieprzyiaćioły modlił, drudzy iáko łotrowi Ray ofiárował, inni iáko o swoim opuszczeniu ogłośił; á Ian S. ktory był naybliższym ukrzyżowánego, co miał do opowiedzenia, iáko Pan Iezus oddał Matkę swoię iemu zá Mátkę, iego zá iey záś syná. To zá osobliwe dźieło chćiał Ian Swięty publikowáć, w czym się pokazáłá, miłość, stáránie, o swoich Páná Iezusowe. Kiedy Dawid nie utulonie płákał Absaloná y przy nim pobitych; przyidźie do niego Ioáb Hetman, y rzecze co naylepszego czynisz Dawidźie, pokázuiesz większy áfekt przećiwko nieprzyiaćiołom twoim, tobyś był rad, tobyśbył wolał, ábyśmy my tobie życzliwi poginęli. Záraz Dawid uspokoił się, bo więcey dla przyiaćioł czynić potrzebá &c.

III.

PAn y Zbáwićiel nász ktory narod żydowski przez morze suchą nogą przeprowádźił; ktory Piotrá Swiętego po wodách nośił; sam ták łátwego nie pozwala sobie przebyćia: ále iáko prosty człowiek, w łodce się przewoźi. To to Pan Iezus co siebie więcey nie wczáśuie niż swoich sług. Niech się oni zawstydzą, co byle sami sobie mieli wygodę, o drugich áni dbáią.

IV.

PRzeszła Niedźielá stáwiáiąc nam przykazánie o miłośći Bożey y bliźniego, dáłá nam máteryą o miłośći Bożey, ná czym záwisłá, y co to iest kocháć Páná Bogá: dźiśieyszey záś Niedźieli Ewánielia Swięta podáie nam máteryą o miłośći bliźniego. A to iáko? ponieważ żadney o tym wzmiánki niemász lest rzecz sámá. Pan Iezus skoro wszedł do Káfarnáum miástá, záraz obywátele

ktory

ktorzy mieli blisko siebie człowieka páráliżem ruszonego, wżęli go ná łoszku leżącego, niesli do tego domu w ktorym był Pan Iezus, áż záſtáli ſrogą ćiżbę ludu zgromádzonego, ktory zewſząd otoczył on dom, ták iż niepodobna było przećisnąć ſię z owym. Coż oni czynią, przez dách go przepuſzczáią, zdiąwszy dáchowkę, ćiągnęli go z źiemie ná gorę, potym z támtąd po ſznurách ſpuſzczáli go przed Páná Iezuſá, y ták go przed nim poſtáwili. Záprawdę wielka to miłość tych ſąśiádow! co zá praca bydź muśiáłá w odkrywániu dáchu, w ćiągnieniu go do gory, wſpuſzczániu wſzytko to miłość ułátwiłá; á zátym nie przykázánie ále sam przykład, wizerunk tu miłośći bliźniego mamy, o ktorey dźiś mowiąc, mowię naprzod kto też ieſt bliźnim náſzym? Auguſtyn S. odpowiáda, że nietylko brát, śioſtrá, przyiaćiel, ſąśiad, Chrześćiánin, Kátolik, ſą bliźniemi náſzemi, ále y żyd, heretyk, pogánin: bo (mowi tenże Swięty,) nie wie nikt, ieżeli y z tego náwroconego, oświeconego, nie będźie świętym z miłośierdźia Boſkiego. A zátym nie dobrze mowią, żydá nie grzech oſzukáć, wybić, y żyd ieſt bliźnim náſzym. Powtore, ná czym záwisłá miłość bliźniego? opowiedźiał ſam Pan Iezus: *Wſzytko co chcećie áby wam czyniono, czyńćie y wy bliźniemu wáſzemu.* czego niechcećie ponośić od bliźniego, y wy bliźniemu nie czyńćie. A zátym ieżeli ty nie chceſz áby ćię kto ukrzywdźił, nie obmawiał, źle nie ſądźił, nie tłumáczył, ty też bliźniego twego nie ſądź, źle nie tłumácz, nie obmawiay. Chceſz y radbyś áby ćię ſzánowano, áby dobre słowa dawano, ábyć usłużono, y też drugiemu usługuy. Co zás zá pobudká do miłośći bliźniego, tá oſobliwa niechay będźie, ktorą námienia Ian Swięty. Iáko możeſz ſię pochwalić, iż Páná Bogá kochaſz, kiedy Brátá ſwego nienáwidźiſz: kto bliźniego nie kocha ktorego widźi, iáko może mowić iż Páná Bogá kocha, ktorego nie widźi. Więc kochaymy bliźniego, ábyśmy tym oświadczyli ſię, że y P. Bogá kochamy.

V.

PRzewoźi ſię dźiśiay Pan Iezus, przychodźi do miáſtá ſwego. Szczęśliwe miáſto, ktore było godno názwáć ſię miáſtem Iezuſowym. Lecz ktore to takowe miáſto? nie Betleem w ktorym ſię

národźił, nie Názáreth w ktorym śię wychował, nie Ieruzalem w ktorym ćierpiał; ále Kafarnaum w ktorym często przebywał, y ochotnie był przyimowány. Y tákie to miásto, táki dom, táki człowiek duszá, serce, iest domem, miástem, przybytkiem, Iezusowym, ktore często, á ochotnie przyimuie, w ktorym często przebywa. Myśl pilnie káżdy, ieżeli twoy dom, twoy przybytek tákowy? o czym ieszcze y dáley mowić śię będźie, boć to zwyczaynie wiele śię odzywa: *Tuus sum Domine, Twoy ia iestem moy Pánie*, á tym czásem chćiwość, łákomstwo, ktore w nim pánuie mowi: *meus es*, swawola, rospusta mowi, *meus es &c.*

VI

P*unkt* 1. *Wstąpiwszy Pan Iezus w łodkę, przewiosł śię, y przyszedł do miástá swego.* Co tu łodká Pánu Iezusowi, to opátrzność Boska káżdemu człowiekowi. Łodka iedną tylko deską, álbo dwa, álbo trzy pálce od śmierći dźielącą płynącego zachowuie po morzu, y wszelkich głębiznach; ták opátrzność Boska, iáko łodka iáka wieźie, wszytkich piástuie, uchowuie, unośi po burzliwym tego świátá morzu. Uważ iáko y ćiebie teraz od poczęćia w żywoćie Mátki, nic ći śię złego támnie stáło, wieźie ćię od národzenia przywiozłá ćię do Chrztu S. záchowáłá w kwitnącym wieku, dowiozłá doprowádźiłá áż do tąd: iestći y byłá iáko Mátką, iáko piástunką, iáko pedágogiem, przewodnikiem. Podźiękuy iáko nayuniżeniey możesz zá to więżienie w tey łodzce áż do tąd, zráchuy wszelkie niebespieczeństwá od ktoryches wolen &c.

*Punkt* 2. Zawołay, o iáko ták dobrze do tąd piástowáłeś mię Boże moy, iákoś mię szczęśliwie woźił, doda że też łodkę twę rękę, te nayświętszą dłoń twoię, y dáley niechayże śię wiozę, y do wozę do miástá gornego, do Ierozolimy ubłogosłáwioney, wsiádam iák ná nawę moy Iezu ná dalsze życie moie &c.

*Punkt* 3. Podźiękuy, y uczyń akt wiáry o tey to opátrzności Boskiey. Byli, y są podobno, co áni Bogá, áni opátrzności tey nie znáia. Byli, co mowili, lubo Bog iest, temi śię rzeczámi podłemi nie opieka: byli co innego Bogá morzu, innego źiemi, innego wiátrom &c. náznáczaiąc, wielu bogow stánowili: potępiaiąc te błędy, wyznay że ieden Bog iest ták wiádomy, wszechmocny, iż bez pracy wszytko wie, widźi, liśćia, włosy, zráchuie &c. VII.

VII.

Z Obrocenia oká Páná Iezuſowego ná Máteuſzá powołanie iego, y wſzytko záczęło ſię błogosłáwieńſtwo, ále też y z obrocenia oká Máteuſzowego ná P. Iezuſá. Weyrzał ná niego Zbáwićiel, ále też y on ná Zbáwićielá, prętko ſię porwał, ſzedł zá nim, oká z niego záraz nie ſpuśćił. Ná wielu ná ten czás pátrzał Pan Iezus; lecz iż żaden nie rzućił okiem ná Zbáwićielá, nikt ſię muták iáko Máteuſz powolnym nie ſtáwił, nikt ſię do niego nie nákłonił, zadnego też tákie nie potkáło ſzczęśćie. Trzebá tedy do oká Páná Iezuſowego ku ſobie obroconego, obrácáć y ſwoie ná niego, áby ſię ſpełniło to, co powiedźiał Oblubieniec niebieſki. *Dilectus meus mihi, & ego illi &c.*

VIII.

PRzyſzedł Pan Iezus dźiśiay do miáſtá ſwego. Szczęśliwe miáſto, ktore ſię godno było názwáć miáſtem Páná Iezuſowym, Wiele miaſt, miaſteczek Pan Iezus náwiedzał, obchodźił, nie miáły tego tytułu. Do wielu Pan Iezus przychodźi ſerc, duſz. wnętrznośći, ále czy może ſię o káżdym mowić, to ieſt ſerce, Iezuſowe, to ieſt duſzá Iezuſowa. Pilnie ſię káżdy o to ſtáray &c.

*z Zywotow Swiętych*

*z Remigiuſzá S. Apoſtołá Fráncuſkiego, Arcybiſkupá Remeńſkiego, te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki.*

P*Ierwſza.* Iż do przedłużenia żywotá, wielce pomága z młodu żyć ſkromnie, poczćiwie, wſtrzemięźliwie. Remigius Swięty żył lat więcey niż ſto, śiedźiał ná Biſkupſtwie lat 74. ták pięknego wieku y długiego przyczyná między innemi, iż żył z młodu w wielkiey wſtrzemięźliwośći, ſkromnośći, trzeźwośći, ták dálece, że lud, y duchowieńſtwo lat tylko 22. maiącego wźięło ná Arcybiſkupſtwo Remeńſkie, widząc látá iego wielce ſkromne. Tákći to bywa, że z młodu wſtrzemięźliwie żyiący przedłuża ſobie żywotá, niewſtrzemięźliwy ukráca &c.

*Náuká wtora.* Iáko częſto co ſię zda u ludźi bydź trefunkiem P. Bog ná dobre ſporządza. Ten Swięty máiąc chrźćić Klodoweuſá Krolá Fráncuſkiego, zápomniał z ſobą wźiąć do Chrźćielnice oleiu świętego, poſtrzeżono właśnie w ten czás, kiedy go było potrzebá, á

bá, á żadną miárą dla wielkiego ludu zgromádzenia przećisnąć się nie było można. Fráſuie się Biſkup, á tym czáſem leći gołębicá z ámpułką oleiu świętego, wſzyscy to widźieli, cud wielki uználi, Krol w Wierze świętey się utwierdźił, y ták owo zápomnienie Pan Bog ná większe dobro obroćił. To to ták dostáie się często, co się zda trefunkiem, to ieſt Boſką dyſpozycyą &c.

*Náuká trzecia.* Iáko śluby czystośći Kápłáńſkiey máią bydź záchowánie. Ten święty Genebaldá ná imię ktory miał iego synowicę uczynił Biſkupem Laoduńſkiem, obowiązawszy go ślubem, áby się odłączył od małżonki ſwoiey, y ták ślubował. iednák potym z nią mieszkaiąc miał ſyná y corkę. Remigius ná śiedm lat zámknął go ná pokutę. Ták ſurowe karánie znáć daie, iáko ieſt obligácya do záchowánia czystego żywotá, tym ktorzy się do niego ślubem obowiązali &c.

*Druga.*

NA wiele rzeczy, á zgołá ná wſzytkie przygodná ieſt Pánu Bogu służyć, ále osobliwie, że kto dobrze, świątobliwie żyie, y u ſamych nieprzyiaćioł, łaſkę, y reſpekt znayduie. Przykłádem tego ieſt Remigiuſz S. Apostoł Fráncuſki, ktorego miasto Remes, Klodoweus Krol, ieſzcze pogánin słysząc o iego świątobliwośći gdźie był Biſkupem, iáko w naywiękſzey ochronie mieć kazał. y żołnierze pogáńſcy, lubo wſzytkie miástá plondrowáli tego sám nie ruszyli. Oto iák wielki zásługuie reſpekt, świątobliwość żywotá, iż u ſámych nieprzyiaćioł popłáca. Służmyż Pánu Bogu, záchęcaymy się do cnoty, boiaźni Bożey &c.

## Ná Ponied: Niedź: XVIII po Swiątkách.

SZczęśliwszy ieſt káżdy, komu ná tym świećie z ćięſzkośćią rzeczy idą, niżeli gdy mu się wſzytko dobrze powodźi. Pánu Iezuſowi dostáło się przyść do miástá ſwego, *Venit in civitatem ſuam*, ále iáko *transfretavit* przez morze, przez burzliwośći morſkie, przepráwowáć się było potrzebá, ták nie bez pracy, ále z ćięſzkośćią przychodźiło bydź w ſwoim mieśćie Pánu Iezuſowi, á iednák nikt nad niego nie ieſt áni był ſzczęśliwſzy. Czytamy w Ewánielii S. iáko zá iednym słowem Pan Iezus wielu uzdrá-

wiał

wiał, Páralitzká ſpytał. *Vis ſanus fieri.* chceſz bydź zdrowym, záraz uzdrowiony. Trędowáty rzekł tylko. *Domine ſi vis, potes me mundare.* *Pánie ieżeli chceſz, możeſz mię uzdrowić.* Odpowiedźiał mu nátychmiaſt Iezus, *volo, mundare.* chę, bądź oczyſzczony. Kiedy záś mątká ſynow Zebedeuſzowych, prośiła zá Iákobem y Ianem áby śiedźieli ieden ná práwey ręce, drugi po lewey w Króleſtwie Iezuſowym, áż z kielichem ná plác wychodźi, *poteſtis bibere calicem?* czemu tu z trudnośćią, bo ći Vczniowie byli upodobánemi, á zátym y ſzczęśliwemi u Chryſtuſá. Ilekroć Zbáwićiel trudnieyſze iákie brał przed śię ákcye, iáko to ná gory wſtępuiąc ná modlitwę, záwſze co milſzych z ſobą brał Apoſtołow, ćiężey śię z niemi obchodźił, á przećię dla tego nie byli mniey ſzczęśliwemi. O błogosłáwionych w niebie nápiſał Pſalmiſtá S. że z tego śię ćieſzyć weſelić będą, że kiedy im ná tym świećie rzeczy z ćięſzkośćią przychodźiły. *Lætati ſumus pro diebus, quibus nos humiliaſti, annis, quibus vidimus mala.* Głupie bárdzo ſzemráli owi w winnicy Páńſkiey robotnicy, że dłużey nád innych prácowáli, że im z ćięſzkośćią praca oná wyſzłá y owſzem ćieſzyć śię byli powinni, że dłużey prácowáli, *ad labores aſcendere eſt gratiæ Dei dignatio.* Láſká to ieſt oſobliwa Boſka, komu więcey prácowáć śię dla Bogá doſtánie. Nie mowże nikt od tego czáſu, á mnie iák z kámienia wſzytko idźie, temu owemu powodźi śię, idźie mu wſzytko iák z másłem &c.

II.

Jeſt to prawdá, co poſpolićie mowiemy; bez prace nie będą kołáce. to ieſt do dobrego bytu, ſzczęśćia, nie ináczey tylko przez prace, trudy, przychodźić trzebá. Przyſzedł do miáſtá ſwego P. Jezus, ále iáko? nie po miękko wysłánych drogách, nie po kwiećiſtych łąkách, lecz *transfretavit,* po morzu przepráwowáć mu śię przyſzło. Morze gorzkośćią ſwoią, znáczy krzyże, przykrośći, ták tedy do miáſtá ſwego należáło przychodźić. Kiedy owo Páni Mátká ſynow Zebedeuſzowych ſtánęłá przed Pánem Iezuſem, prosząc áby ći ſynowie Iákob Ian, ośiedli w Króleſtwie iego, po práwey ręce ieden drugi po lewey, odpowie P. Jezus: *Non eſt meum dare vobis,* nie ieſt w moich ręku dáć wam, to o co prośićie. A iákoż to nie w ręku iego, ktory powiedźiał o ſobie. *Ego diſpono vobis re-*

*bus regnum? Iam ieſt ktory wam Kroleſtwo dáię* A cô ták ieſt, wam práwi, *vobis ſic volentibus:* co to bez pracy chcećie záraz uśieść chcećie krolowáć, *non eſt meum dare*, trzebá pić ze mną kielich, trzebá, prácowáć &c. Nád Dawidá ktoby więcey był obiáśniony w táiemnicách Boſkich niewiem, pełne ſą Pſálmy tego, y ſam o ſobie mowi. *In certa & occulta ſapientiæ tuæ manifeſtaſti mihi*. Obiáwiłeś mi Pánie ſkryte táiemnice. Kiedy iednák naywięcey tego obiáwienia miewał, świádczą Dokrorowie Swięći, że po naywiękſzym ná ſię Saulá prześládowániu, záwſze Pſálm piſząc, w nim táiemnice głębokie wſpomina, iákoby to krzyż, ućiſk, miał wiele do obiáwienia ſkrytych ſądow Bożych. Y Pan Iezus nie wprzod poćieſzonym od Aniołá zoſtał w ogroycu, áż ſię potem krwáwym oblał, ſmućił ſię áż do śmierći. Mowi nadobnie Auguſtyn Swięty. *Qui hic conſolantes Domine Ieſu*. Ci ktorzy tu poćiech záżywáią, nie godni ſą twoiey o Iezu moy poćiechy: ná potym nie podobna, ná tym y ná onym świećie, dobrego bytu záżywáć. Powiedźiał Anioł Tobiaſzowi *Quia acceptus eras Deo, neceſſe erat, ut tentatio probaret te*. dlá tego żeś Pánu Bogu miły, muśiało ćię to potkáć. *Nihil infelicius eo, cui nihil unquam accidit adverſi*, powiedźiał Seneká. Nieſzczęśliwy tákowy każdy, ktory záwſze ſzczęśliwy.

III.

NIe godźi ſię oſzukiwáć we cłách publicznych, podátkách. Pan Iezus przewozu záżywa, niechcąc inákſzym ſpoſobem, przez cud pozwaláiąc ſobie przebyćia, przeprawy, umykáć zarobku przewoźnikom, y należytych publicznych obwencyi. U nas zás ſkarb oſzukáć, odprzyśiądz ſię, umknąć ſkładki cła publicznego, ani zá máły grzech tego nie poczytamy, ále zá roſtropność.

IV.

PUnkt I. *Przewioſł ſię do miáſtá ſwego łodką Pan Iezus.* Káżdemu do miáſta ſwego, do Oyczyzny ubłogosławioney, nágował Pan Bog ſwoię łodkę, to ieſt ſtan káżdemu przyzwoity: iednemu Kapłáńſki, innemu Zakonny, innemu rzemieśniczy, żołnierſki. Wieźie ſię płynie káżdy w tey łodce do brzegu wiecznośći;

ieżeli záś innęy śię chwyći, nie tey, ktorą Pan Bog náznáczył, bać śię potrzebá áby zápłynał dobrze, á przeto pilnie trzebá Páná Bogá prośić osobliwie młodym, áby poználi náznaczony sobie stan od Bogá, áby łodki náznáczoney sobie nie chybili. Znák záś po ktorym ma káżdy wiedźieć o łodce o stanie swoim, iest z sporządzenia około śiebie: dostałes śię między osoby te z młodu, ktore ćię do stanu duchownego wiodą, Bog ćię chćiał mieć duchownym. Rodźicy ćię w stan małżeński nákierowáli, Bog ták chćiał, uwolniony iesteś od iego zwiąsku, wolá to Boża &c.

*Punkt* 2. Co lepiey, czy śię wieść w łodce, czy w wielkiey náwie? to iest ktory beśpiecznieyszy stan, czy honorow, urzędow, dostátkow, bogáty, pieniężny? czy podleyszy, nie okazáły? Oto Pan Iezus wiosł śię łodką *naviculâ*, snać ták lepiey. Położył śię urodzony nie w kolebce Krolewskiey, beśpieczniey záprawdę mierney kondycyi żyćie, z tąd iest náuká świątobliwych, choćby był kto ták pewny zbáwienia z wielkiego stanu y z máłego, máły raczey miałby sobie obráć, áby śię tym więcey stosowal do Páná Iezusá &c.

*Punkt* 3. Kontent záś káżdy ma bydź ták z wielkiey iáko y máłey łodki, ták z wielkiego iáko y máłego stanu: byle tylko dobrze swą ákcyą odpráwił. Ná *theatrum* ubogi lepiey śię czásem popisze, y ten ma chwałę &c.

V.

Wielkiey y osobliwey godna reflexyi miłośći bliźniego áddycya, *Miłuy bliźniego swego, iáko śiebie sámego.* Czemu to niepowiedźiano, miłuy bliźniego twego, iáko syn, corká, kocha Oycá Mátkę swoię, álbo kochay bliźniego, iáko kocha Małżonká Mężá swego, iáko kocha brát brátá, śiostra śiostrę, ále iáko śiebie sámego? Miłość sámego śiebie w człowieku naypotężnieysza y státeczniey sza iest. Powstáią często dźiaki przećiwko Rodźicom, iáko Absalon przećiw Dawidowi. W Małżeństwách iákie nie zgody, bráterska miłość, zgodá, przyiaźń, iák rzadka. Człowiek záś śiebie samego státecznie y potężnie kocha, pewnie sámego śiebie rzadko kto ukrzywdźi, szuka záwsze swey wygody, ochránia śię, winę swoię wymawia. Y dla tego to ták Pan Bog bliźniego kocháć

każe to ieſt, iáko ſiebie ſamego nie krzywdźiſz, iáko winy ſwoie wymawiaſz, iako ſobie dogadzaſz, tak wymawiay, ochraniay, dogadzay bliźniemu. To námieniwſzy ná zálecenie tákowey miłości, przydáią iż oná ieſt bárwą sług, ſynow, Práwowiernych Chryſtuſowych. Iáko więc po bárwie poznawáni bywáią słudzy, dworſcy, Gwárdye Pánow tego świátá, ták po miłośći słudzy Chryſtuſowi. *In hoc cognoſcunt omnes, quia diſcipuli mei eſtis*, (mowi Pan Iezus) *ſi dilectionem habueritis ad invicem*. Tá to ieſt bárwá ktora y ogrzewa, y odźiewa, y okrywa, okrywa *nuditatem*, nágość náſzę, okrywa *multitudinem peccatorum*. Przyimuymyſz ná ſię tę bárwę, *ut Filii Dei nominemur & ſimus*, ábyśmy y imieniem, y rzeczą ſamą Synámi Boſkiemi byli.

VI.

WIelka łáſká, wielkie dobrodźieyſtwo Boſkie, kogo Pan Bog ſkutecznie do śiebie wołá. Co to záś ieſt ſkuteczne wezwánie? To kiedy Pan Bog ták grzeſzniká woła, y w tedy kiedy wie y widźi, że wołaiącego usłucha, nie odrzući, áby záś słuchał, nie odrzućił, należy áby według czáſu był od Bogá záwołány. Wielu woła Pan Bog, nie wiele ſię ich náwráca, bo ich nie woła w ten czas gdy ſą dyſponowáni. Prośmyſz o tę łáſkę Páná Bogá. Mow do nas Pánie, wołay nas do śiebie, á wołay ſkutecznie, iákoś záwołał Máteuſzá Swiętego.

VII.

NIemáſz co chwalić w Miáſtách, kiedy domy podłe, niſkie, máluczkie, á bramy wielkie, wyſokie. Smiał ſię z tákowego miáſtá Filozof wſzedſzy do niego, wołał ná obywátelow, zámknyćie bramy mieſzczánie, bo wam niemi miáſto wáſze ućiecze. Kto chce bydź miáſtem Iezuſowym, y prágnie áby do niego iák do ſwego przyſzedł Pan Iezus, powinien ſię ſtáráć o niſkie bramy, to ieſt o pokorę uniżoność. Tak on Ewanieliczny Rotmiſtrz, zápraſzáiąc do śiebie Zbáwićielá, niſkie bramy prezentował. *Domine non ſum dignus*, potrzykroć. Y my z tym ſię oświadczamy, gdy Páná Iezuſa w Nayświętſzym Sákrámenćie przyimuiemy. *Domine non ſum dignus*, *Pánie nie ieſtem godźien*. Pokorá, miáſtá Iezuſowego ozdobá.

*W dźień*

*W dźień Aniołow Strożow.*

ANiołow Strożow mamy dźiśia Vroczystość, ktorych káżdemu z nas dał od národzenia Pan Bog, áby nas strzegli, od grzechu odwodźili, do cnoty prowádźili. Dźiękowáć zá to Pánu Bogu potrzebá dobrodźieystwo, dźiękowáć y im sámym. á nád to Aniołowie niesłychánie wielkie uczćiwośći czynią Náyświętszemu Sákrámentowi, zá násze niewdźięczności, nieuszánowánia od złych Kápłánow, Katolikow, Heretykow &c.

*Druga.*

DZiśieysze Swięto Aniołow Strożow, pobudzáć nas ma do rożnych nabożeństwá áktow zá dobrodźieystwo to straży Anielskiey. Naprzod że Kośćioł S. názywa to przedźiwną opátrznośćią Boską; uważyć mamy, że ták iest, iż to iest wielkie dobrodźieystwo Boskie, że Anioł nayszláchetnieysze stworzenie, służy człowiekowi, iedney lepiance, glinie, źiemi, służy y złemu y dobremu, y spráwiedliwemu y niezbożnemu, y przeznáczonemu do niebá y náznáczonemu do piekłá. O przedźiwna opátrzność Boska! godna podźiwienia *Powtore.* Dźiękowáć trzebá sámemu Aniołowi Strożowi, przeyrzawszy wszytkie w rożnych okázyách, przygodách, ták doczesnych iáko y duchownych iego koło nas stáránia, iloby nas w ow czás, tu y owdźie Bog wie co potkáło, Anioł Stroż záchował, dźiękowáć mu potrzebá. *Potrzećie.* Przepraszáć zá wszytkie nieposłuszeństwá, niepowolności, náthnienia iego, zdobywáć się ná respekt, uszánowánie, uczćiwość iego, uważáiąc go záwsze sobie przytomnego &c.

*Trzećia.*

PO dobrym gospodarzu Przełożonym, Pánu, poznáć ieżeli ktory dom, ktore zgromádzenie iest Páná Iezusowym, ieżeli Pan gospodarz bogoboyny, pobożny, to y gospodyni, y dźiatki, y czeladká, trzeźwemi, czynnemi, bogoboynemi; gospodarz ráno wstáie ma stáránie o rzeczách domowych, wszyscy zá nim się obrácáią, kieruią. Przez sen widźiał Iozef Pátryárchá iescze młodźiuchny, iáko mu się kłániáły, słońce, mieśiąc, gwiazdy, gdy ten sen powiedźiał, wytłomáczył go Oćiec, że przez słońce on sam, iáko gospodarz domu onego był rozumiány, przez mieśiąc Mátká,

tká, przez gwiazdy ſynowie. Iáko zá słońcem kwiatki ſię obrácáią, rozwiiáią, wypuſzczáią ſię, y wſzytko wyraſta, krzewi ſię: tak zá dobrym goſpodarzem Przełożonym &c. Ale ia przy dźiśieyſzey Vroczyſtośći Aniołá S. chce inſzego wam wſzytkim zálećić, pokazáć goſpodarzá: á ten ieſt Anioł Stroż. O iák to dobry goſpodarz! iák pilny, iák czuły, ále my zá nim nie chodźiemy, nie słuchamy go &c. Podźiękuymy dźiś Pánu Bogu zá niego, ofiaruymy ſię ná wſzelką iemu powolność &c. &c.

*Czwarta.*

DZiśia Kośćioł Boży odpráwuie pámiątkę y Swięto Aniołow Stożow, z ktorych káżdemu człowiekowi Pan Bog náznáczył do ſtraży iednego, áby go ſtrzegł, do dobrego prowádźił, y upominał. *Magna* z tąd *dignitas animorum &c.* Słuſznie záiſte, ták wielkiemu Dobrodźieiowi, Opiekunowi ſwemu, żeby ſię káżdy przysługował, iego áfekt, przychylność ſobie pozyſkował, á to temi oſobliwemi cnotámi. Naprzod czyſtym zywotem. Dźiwnie ſię kocháią Aniołowie w tych, ktorzy czyſty żywot prowádzą. Tomá za Swiętego Doktorá Anielſkiego, że głownią odegrał od śiebie nierządnicę, páſem czyſtośći przepaſali go, áby záwſze Anielſki prowádźił żywot. Iednego z Swiętych, ktory był ták wſtydliwym, że przechodźić máiąc iednę rzekę, podnieść ſzáty niechćiał, Anioł go ná drugą ſtronę przeniosł. Cecylia S. ſzcyći ſię przed Wáleryanem, że ma Aniołá Stożá pánieńſtwá ſwego. Tyráni Neronowie, Pánienki poſyłáli w domy nierządne, pozwalálı roſpuſtnikom czynić z nimi ſwawolą, nigdy iednák nie ſtáło ſię im nic przećiwko czyſtośći, bo Aniołowie ſtrożowie ſtawáli przy nich, o czym czytáć hiſtorye &c. *Powtore.* Kocháią Aniołowie miłośiernych, uczynnych. Abráám ſwoią ludzkośćią zásłużył mieć trzech Aniołow w domu ſwoim, á w ich poſtáći trzy oſoby Troyce Przenayświętſzey. Grzegorz Swięty, co dźień dwunaſtu ubogich ná ſtole ſwoim miewáiąc, miał między niemi Aniołá, ktory mu ſię z tym ogłośił, że ia ćiebie ſtrzegę ná tym Vrzędźie, ćiebiem poſadźił y do wieczności ſzczęśliwey drogęć toruię &c. &c. *Potrzećie.* Cierpliwośćią w utrapieniach zásługuią ſobie ludźie miłość u Aniołow. Ták Pácholąt troie w ogniu mieli

Aniołá, płomienie w rosę chłodzącą obracáiaceg.. Ták Piotrá z więźienia Anioł wyprowádźił. Dánielá w iáskini bronił od lwow, y tysiącnych innych. Czystość, miłosierdźie, ćiepliwość, zásługuią na Aniołow miłość &c.

## Ná Wtorek Niedź: XVIII. po Swiątkách

NIe iest nágánna y owszem Pánu Bogu miła, owa prostakow zwyczáyna mowá: spytasz á wiele masz dobytku, owieczek dźiatek? odpowiádáią zwyczáynie, ma Pan Bog krowek trzy, owieczek dźieśięć, dźiatek dwoie, troie, to Boza krowká, to ćielątko, tá owieczká &c. Wedle tego mowienia sposobu y miásto Káfarnáum názwáne iest miástem Bożym, miástem Iezusowym, *Venit in civitatem suam*, podoba się tákie przyznánie Pánu Bogu. Zbáwićiel powiádáiąc w przypowieśćiách o Pánu iednym, dáiącym grzywny sługom swoim. Iednemu dał dźieśięć, drugiemu pięć, trzećiemu iednę, między tymi po niemáłey chwili stáwił się ten co wźiął iednę, powiedáiąc: Pánie grzywná twoiá zyskáłá dźieśięć grzywien, *Mna tua acquisivit decem mnas*, pochwalił go záraz Pan, y rzekł: *Eris potestatem habens super decem civitates*, będźiesz práwi Administrátorem miast dźieśiąćiu. Co się osobliwie Pánu w tym słudze podobáło? oto to, że swoię grzywnę názwał Páńską *mna tua*: iuż to byłá iego, kiedy mu oddano, przećięsz on swoię zá Páńską zá Bożą udáie. Y z tąd *supra decem civitates constitutus*. O Abráámie Pátryárse mowi Pismo święte, iż w cudzey kráinie będąc, á zá kupno dostáwszy kawałek gruntćiku, gdy ná nim zásádźił gáik álbo sad, zá káżdym drzewkiem szczepkiem, Páná Bogá wzywał. *Plantaverat nemus in Bersabee & invocabat nomen Domini. Gen: 21.* Iákoby káżde drzewko, káżdy szczep oddáiąc Bogu. Według tegoż y Noe błogosłáwiąc synowi swemu Semowi mowi *Benedictus Dominus Deus Sem Gen: 9.* Kiedy chce iák w naylepszą błogosłáwić synowi, áż nie rozumie lepiey tylko go czyniąc włásnym samego Bogá. Dobrze tedy mowić o domie, o kámienicy, o roley, o dobytku, ma Pan Bog dom, ma kámienicę, Boża to rola, Boży dom. Zbłądźił ow Ewáieliczny bogacz ktory mowił: *Anima mea. habes multa bona. Dusso moiá,*

masz

máſz zgębę chlebá: powiedźiano mu: *Głupcze tey nocy od ciebie odbierą duſzę twoię &c. &c.*

II.

W Wſpomnieniu bliźniego mamy bydź obſzernieyſzemi, w tym co służy do iego pochwały, niż do nágány. Ci ktorzy Párálityká przed Pánálezu ſa przynieśli świádczy inſza Ewánielia S., że go dla náćiſku ludźi nie mogąc wnieść drzwiami, przez dách, połap, odeymuiąc, dáchowkę, tárćicę ſpuſzczali, co muśiáło bydź z dokuczeniem śiłom, muśiáło ſię dostáć nie iednemu peczyna, dáchowki ſztuką &c, iednák tey przykrośći, uczynioney wzmianki żadney nie máſz, o ſámey tylko ich miłośći, áfekćie relácya; boć ták náleży zámilczeć, co zámilczenia godno, to chwalić, co pochwały godno. Pan Iezus ná oſtátnim záśiadſzy ſądźie, będźie y dobrych, dobre, y złych przetrząſał uczynki, dobre exáminuiąc będźie mowił: *Láknąłem nákarmiliśćie mię, prágnąłem nápoiliśćie, nágim byłem, odźialiśćie &c.* wſzytkie doſtátecznie wylicza usługi: kiedy zás przychodźi do złych, to tylko y to y owo nátrąca, *byłem, łáknąłem, prágnąłem, w więźieniu nie uczyniliśćie.* Oto co dobrego obſzerniey opowiádá, co złego to umnieyſza, ukrácá. Pan Iezus dáiąc náukę. dobre postępki ſzerzey udawáć, złych álbo zámilczeć, álbo ie iáko naykrocey wſpomnieć. Mágdálená drogie oleyki ná nogi Páná Iezuſowe wylała, y ſáme słoyki pogruchotáłá; nie podobáło ſię to wſzytkim, mowili, lepiey to było ná ubogich przedawſzy obroćić. Pan Iezus, lubo uczynku nie pochwalił, to ieſt, nie rzekł *Bene hoc factum eſt*, ále tylko, że *bene fecit*, dobrą to intencyą uczyniła, uczyniła z miłośći ku mnie, ucząc nas iż w bliźnim ieżeli uczynku nie chwalemy intencyą kiedy ieſt dobra, chwalić powinniśmy: *Excuſa intentionem ſi opus non potes.* Záſypáli ná ſzyię prochem, dokuczyli wielom z gory ſpuſzczaniem Párálityká, ále to miłość ogrodźiła &c.

III.

CVdownie ten chce ſię zbáwić, kto źle żyiąc, niebá ſię ſpodźiewa: y ten co nie robiąc, chce ſię mieć dobrze. Pan Iezus w łodźi ſię przepráwuie ordynáryinie, nie nátrąbiaiąc cudem. Náucząiąc nas, ábyśmy niech cieli żyć cudownie, to ieſt, nie prácuiąc mieć co ieść y pić, nie martwiąc ſię, nie uymuiąc ſobie nic, á przećie bydź w niebie.

IV.

IV.

NA czym miłość bliźniego záwisłá, kocháć bliźniego dla Bogá, y wieczney chwały. Y ták ieſt wieloraká miłość: náprzod, *amor carnalis*, miłość ćieleſna, powtore, miłość przyrodzona, potrzećie, miłość towárzyſka. Miłość pierwſza ieſt w małżeńſtwách, przez ſię ſámę ile tákowa ieſt, nic nie zásługuie, kiedy ſię iednák w tey miłośći mieſza Pan Bog, łáſka iego y chwałá wieczna, ieſt bárdzo chwalebna. Iák to kiedy małżeńſtwo oboie do pobożnośći, do cnoty ſię pobudza, z tego co im dał Pan Bog, oboie zátownie, ubogim, Kośćiołowi, potrzebuiącym udźielą, ták żyią iákoby oboie ſpolnie ſię do niebá doſtáło. Miłość przyrodzona ieſt między dźiatkámi y rodźicámi. Kocha Pan Oćiec dźiatki, że z niego ſą zrodzone, że w nich iego fámilia, dom ſię rozmnáża dobrze, ále y zwierzętá, y bydlętá, y ptaſtwo, tákże też kocháią ſię w ſwoich. ále gdy rodźice ták kocháią dźiatki, że w naypierwſzym ſtárániu máią ich zbáwienie, y dla tego ich wychowuią w boiaźni Bożey, dáią pilne ćwiczenie, o iuż tákowa miłość ieſt dla Páná Bogá Miłość towárzyſka znayduie ſię w dobrey kompánii, iáko to w Bráctwách, w sługách, w służebnicách, u iednego Páná dworu &c. dobrze; ále kiedy w tey miłośći iedno drugie od grzechu, od złego odwodźi, do służby Bożey pobudza, iuż w tákowey miłośći ieſt Pan Bog. A ogołem mowiąc, miłość dla cnoty, dla pobożnego żyćia, ktore ſię w bliźnim dáie widźieć, álbo dla tego że y w drugich to ſię mnáża z niego, ieſt naylepſzá, naychwalebnieyſza. Co zás do pobudki tákowey miłośći, ieſt naprzod, że bliźni ieſt obrázem, podobieńſtwem Boſkim, kto Bogá kocha, toć y obraz iego słuſznie kocháć powinien. Powtore, bliźni náſz ieſt w tákim u Bogá kochániu, że dla niego dał Syná ſwego Tenże Syn iego Chryſtus Iezus wylał dla niego Krew ſwoię przenaydroższą, zdrowie, y żywot ſwoy ná Krzyżu położył zá niego, á człowiek go nie ma kocháć? Potrzećie, ieſt bliźni náſz obrazem náſzym, bo iednegoż Oycá wſzyſcy wzywamy, iednoſtaynie wſzyſcy wołamy, Oycze náſz &c. Z tych tedy przyczyn kochaymy bliźniego iák ſiebie ſámych, y wſzytkie inne áfekty dobre mieſzániem do nich Páná Bogá, niech ſię ſtáią lepſzemi.

V.

A Ktoż nie życzy domowi swemu bydź domem Páná Iezusowym? ten to záśługuie przezwisko między innemi, w ktorym nic się cudzego nie znayduie, nic z krzywdą bliźniego nie máſz. Táki był dom Záchеuszá do ktorego gdy tylko wstąpił Pan Iezus, záraz Záchеusz gospodarz ráchuie się, exáminuie z sobą, czy cudzego czego u siebie nie ma, odzywa się z gotowośćią, oddam we czworнasob. Táki był dom Tobiaszá stárego; ten gdy raz usłyszał głos koźlęćia iednego, ktore byłá żoná iego zá robotę rąk swoich dostawszy, przyprowádźiłá, odezwał się záraz, mowiąc: pátrzćie iezeli nie krádźiony. Zgołá co się z żołądkiem potráwámi surowemi, niestrawnemi nápełnionym dźieie, to z domem niesłusznie, niespráwiedliwie nábytemi, záprzątnionemi dobrámi. Szkodzą wielce człowiekowi potráwy owe, niezdrowia z nich nábywa: nábywa dom niebłogosłáwieństwá, niepowodzenia, z rzeczy u siebie niespráwiedliwie trzymánych. Stáraymyż się pilno, żeby domy, kámienice, dobrá násze, nic cudzego nie miáły, á naywięcey *ne nobis dominetur* z grzechu y nieprawośći wszelka niespráwiedliwość. To ták y domy násze, y my sámi będźiemy domámi Iezusowemi &c.

VI.

P*Unkt* I. Łodká wieźie Páná Iezusá, wieźie y káżdego przez niezgruntowáne tonie, niebespieczne głębizny, nurty, wáry bystre, bez szwánku. Teyći iest dźielnośći łáská Boża, kogo oná trzyma, kogo wieźie, przewieźie go przez niebespieczne tego świátá burzliwośći, dowieźie szczęśliwie do brzegu. O iáko potrzebná tá łáski Bożey łodká: świát ten iáko morze pełen Syren, pełne dołow, pełne topieli, á iednák wielu bespiecznie w tey łodce po tych toniach ieźdźi. Wśiádayże káżdy w tę łodkę, proś Páná Iezusá, áby ćię nią wiosł, y záwiosł do brzegu wiecznośći.

*Punkt* 2. Łodką iest łáská Boża, bo iáko w łodce iádący, lub się modli, lub czyta, lub szyie, lub ie, lub śpi, nieprzestánnie do brzegu płynie: ták kto iest w łásce Bozey wszytkiemi ákcyámi, ták krokámi do Bogá postępuie, lub się modli, lub robi co, lub śpi; lub się pośila, wszytko mu w zásługę ná niebo idźie, *diligentibus Dominum*

*Dominum omnia cooperantur in bonum*: przećiwnym sposobem będącym w niełásce Bożey wszytko się w trućiznę obráca, y Spowiedźi, y Komuniie *in judicium*. Prośmysz o tę łáskę, ábyśmy w niey będąc, wszytko ná chwałę Páná Bogá robili.

*Punkt 3.* Łáská Boża, łodká máluchna, *navicula* spokoyna, wygodna. Wielkie przewozy opuszczaią Pánowie, ćiężary tylko niemi, wozy, károce, konie, iáko promámi &c. przewożą sámi baćikámi, łodkámi. Łáská Boża miluchna, czyie serce opánuie, *suaviter equitat, quem gratia Dei portat*, snádniuchna, *suaviter influit*, nie siłá ná nię prácowáć, zábiegáć potrzebá, nie tak iáko więc ná świátowych Pánow, tu uderzysz się w pierśi, żałuiesz prawdźiwie zá grzechy, áż Bog ná ćię łáskaw.

VII.

SZczęśliwy do kogo iáko do swego Pan Iezus przychodźi miástá; może mowić bespiecznie, *Deus cordis mei, & pars mea in aeternum. Bog iest sercá mego Pánem, y czastka iego ná wieki*, iáko mowił Psálmistá S. Mąż według sercá Bożego, może mowić z tymże świętym: *Tuus sum Domine, twoy iestem Pánie.* Nie może tego mowić niezbożny człowiek, bo czárt trzymáiąc go zá swoie nálogi odezwie się; moieś ty: nie może mowić chćiwy, łákomy, bo iego zbiory, pieniądze mowią, moieś ty: nie może mowić lubieżny, swawolny, bo ćiáło osoby nierządney wołáią moieś ty &c. Stáraymy się pilno, ábyśmy cále byli Boską professyą, Miástem Iezusowym, y iego sámego sercá naszego mieli Pánem.

*z Zywotow Swiętych.*

*z Zywotá Osyty Swiętey, te są náuki zbáwienne.*

P*ierwsza.* Iáko rzecz dobra ieden drugiemu komunikowáć iákiey duchowney náuki, ktorą kto ma álbo z przeczytánia, álbo z słuchánia. Tá Osytá S. byłá Corká Angielskiego Królá, dána Modwendźie świątobliwey Pánience, ktora coreczki wychowywáłá y duchownie ćwiczyłá. Tá Modwendá przeczytawszy raz w pewney Xiążeccce coś wielce nábożnego, záraz tę Osytę z tąże książką wypráwiłá do drugiey sobie podobney Mistrzyni, w drugim zgromádzeniu Pánieńskim, zálecáiąc iey owo czytánie, y opowiádáiąc iż z niego wielki pożytek odbierze. Ták to świątobliwym

duszom zwyczayna komunikować sobie rzeczy nabożnych, duchownych. Násladuymy, powiedz ieden drugiemu, iedná drugiey &c

*Náuká wtora.* Modlenie się, y powtarzanie po trzykroć nabożnych iakich áktow ná chwałę y pámiątkę Troycy świętey iest wielce pożyteczne. Osytá Pánienká idąc z oną książką przez most nád rzeką bystrą, od wiátru gwałtownego zrzucona była w wodę, y utonęłá, gdy iey do trzećiego dniá áni u Edyty, áni u Modwendy słycháć nie było, powiedźiano pytáiącym się, że snáć spádłá, więc owe obiedwie ná pámiątkę Troyce świętey po trzykroć wołáły Osyto, Osyto, Osyto, ná te słowá, áż z rzeki z książką w ręku Pánienká wychodźi, mowiąc tákże po trzykroć. Owo ia, owo ia, owo ia. Oto po trzykroć miánowánie ná chwałę Troyce Przenayświętszey, wybáwiło z pod wody Pánienkę. Ztąd utwierdźmy się w zwyczáiu nabożnym, álbo trzech paćierzy, álbo troygá *Gloria Patri*, álbo innych dobrych uczynkow, ná chwałę Troyce Przenaśw: &c.

*Náuká trzećia.* Z tey historyi że rzeká nie zátopiłá pogrążoney w sobie osoby prezentuie, inną rzekę, morze do zánurzenia się w nim, morze, rzekę krwi Iezusowey. O iák zbáwiennie pożytecznie w niey się zánurzáć! Zbáwićiel kropelką Krwie swoiey mogł świát odkupić, áż *quod potuit guttâ voluit undâ*, rzeką chćiał wylać krew swoię, ábyśmy się w niey zátapiáli, zánurzáli ze wszytkiemi zmázámi, grzechámi, nieprawośćiámi nászemi &c.

*Druga.*

WSzędźie dobrze Páná Bogá chwalić, ále naylepiey w Kośćiele, gdźie zostáie Zbáwićiel w Nayświętszym Sákrámenćie. Powtore, iáko przed tymże Zbáwićielem stawáć potrzebá. Będźie tey dwoiákiey náuki máterya z żywotá Osity Swiętey Pánienki, y oraz z Krolá Sygierá Małżonki przy dźiewictwie záchowáney á náostátek y Zakonnic świątobliwych Fundatorki. Tę kiedy Duńczykowie woiuiąc Anglią pogánámi będąc o Chrystusową wiárę śćięli, Pan Bog tákie pokazał cudo, iż święta głowę o kilkoro stay od Kośćioła, wźiąwszy w ręce Pánienká do Kośćiołá przyniosłá, y siebie y głowę położyłá. Ták pewnie y z polá Pánience Swiętey męczeńska w niebie gotowa byłá korona, ále przećię w Kośćiele

ściele pożyteczniey sobie u Páná Bogá uprosiłá, ná náukę nászę iáko się modlić w Kośćiele, tám bydź, spoczywáć przed Pánem Iezusem, wielce iest pożyteczno. Powtore, tá Swięta głowę w ręku niosłá y tam przed Pánem Iezusem stawáiąc trzebá w ręku trzymáć głowę. Zwyczáynie więc Rodźice dźiátkom prostuią głowę, áby ná nich pogladáły. Głowá nászá, y iey myśli, imáginácye, oczy &c. y tu y owdźie ustáwicznie się obracáią, trzymáiąc to wszytko záwsze kierowáć, obracáć ku Pánu Jezusowi potrzebá, tám lgnąć sercem, áfektem do niego &c.

## Ná Srzode Niedź: XVIII. po Swiątkách.

NIe maiz ták wielkiego złego nałogu, grzechu, ktoregoby uleczyć nie mogłá pilność, stáránie, usiłowánie. Páralityka o ktorym niedźielna Ewánielia nie podobna było wnieść drzwiámi przed Páná Iezusa, dla náćisku ludźi, dokazáłá przećię pilność y stáránie, że go y przez dách odkryty wnieśiono y uzdrowiono. Oco się też to ták bárdzo rozgniewał Dawid ná owego Amálecytę Rycerzá, ktory z głową Saulá od siebie dobitego, przed nim się prezentował, y owszem ukontentowáć należáło, zá ták dobrą nowinę, iáko się też y on spodźiewał, bo Dawidowi z głowa Saulá przyniosł oraz y koronę Krolewską. áż miásto tego kazano go záraz zábić. Otoż oto iest skarány? że powiedźiał, *zastałem bieżącego się z śmierćią Saulá, rozumiałem że nie mogł żyć dłużey, dobiłem:* że tedy nie uczynił wprzod stáránia o zdrowie iego, że leżącego nie podniosł, rány nie záwiązáł, żelázá z ćiáłá nie dobył, nie opátrzył &c. áleć záraz do ućięćia głowy, pospieszył, dla tego źle uczynił, y ták ćięszko skarány. Choćby duszá w gárdle byłá (mowi Cypryan S. stosuiąc to do duchowney choroby) nie desperuy grzeszniku, westchniy do Bogá, pokutuy, náwroć się, możesz ználeść u Bogá miłośierdźie. Miástu Niniwe imieniem Boskim opowiedźiał zgubę y zápádnienie zá dni 40. Ionász Prorok. Coż ná tę nowinę Krol? zwoła nátychmiást wszytkich miástá obywátelow, nakázuie pokutę, posty, włośiennice, y stało się, owo usiłowánie, pilność, odwroćiło gniew Boży, záchowáni są wszyscy wcále. Zgołá niemász ták z desperowánego grzesznika, áby

zbáwienia nie doſtąpił, byle ſię do tego ſzczerze przyłożył, &c.

II.

TO ieſt prawdźiwie człowiekowi włáſnego, co od niego będźie Pánu Bogu ofiárowánego. Káfarnáum miáſtá był nie omylnie kto inny Pánem, á iednák ſię názywa miáſtem Iezuſowym, znáć że mu było ofiárowano, á tym bárdźiey własność ofiaruiącemu iego należáłá. Tym ſamym, że kto co ma ſwego Pánu Bogu oddaie właſność ſwoię do tegoż dobrá grontuie. Anná Sámuelowá Mátká, gdy odkarmiłá ſwego ſynaczká przyſzłá z nim do Kośćiołá, y cále go oddáłá Pánu Bogu y zoſtáwiłá w Kośćiele; o ktorey potym świádczy piſmo temi słowy: *Mater ſua &c.* Mátká ſwoiá przyſełáłá mu ſukienkę &c. Uważyć w tym *Mater ſua* energią, że ią názywa ſwoią: tym álbowiem byłá *ſua Mater* y on iey bárdźiey ſynem, że Pánu Bogu oddány, ofiárowány &c. O bogaczách tego świátá chćiwych y łákomych, mowi Pſalmiſtá Swięty, *dormierunt, & nihil invenerunt, in manibus ſuis, po śmierći nic nie náleźli w rękách ſwoich właſnego.* Czemu? bo *nihil* zá żywotá *poſuerunt in manibus Dei, nic w rękę Boſka nie włożyli:* dla tego też y w ręku ſwoich nic nie náleźli. Mágdálenie gdy uwierzywſzy w Páná Iezuſa, wſzytko ſwoie temuż do usługi oddáłá oleyki drogie, włoſy głowy ſwoiey, łzy, y płácz: co przyimuiąc Zbáwićiel rzekł dáley. *Fides tua te ſalvam fecit. Wiárá twoiá ćiebie zbáwiłá.* Iáko to wiárá twoiá, ponieważ *Fides eſt donum Dei, wiárá ieſt dar Boży?* Iey wiárá, bo z niey pochodząca. Akcye Chryſtuſowi oddáne, &c.

III.

DO miáſtá ſwego przewiosł ſię Pan Iezus. To iego miáſtem ieſt, gdźie prácował, kazał, nauczał: nie z ktorego pożytki brał intratę. Náucząiąc nas ábyśmy bárdźiey ſobie te mieyſcá obieráli, gdźie prácowáć ná niebo nam ſię doſtánie, niżeli te ná ktorych mamy ſię dobrze.

IV.

DO miłośći bliźniego záchowánia, należy pilnie u śiebie ſtánowić, żyiąc między drugiemi, ſtáráć ſię o łágodne, ſpokoyne, ćiche, z niemi przemiėſzkánie, zmilczeć, wybaczyć, nie przećiwiáć

ſię,

śię, znieść, nie mruczeć, nie zazdrośćić, z ćierpieć. Mowi Grzegorz Swięty: *Tantùm quisq; amat, quantùm tolerat, desiisti tolerare, desiisti & amare. Tylo kto kocha bliźniego, ilo go ćierpi y znośi, przestawa znośić przestaie y kocháć.* Stáráć śię pilno káżdy powinien dla záchowánia tey miłośći, łáskawszym ná drugiego, á ná śiebie ostrzeyszym śię stáwić. *Audiant te* (mowi Chryzostom Swięty,) *pauca mandantem, plura facientem, erga alios benignum, erga te austerum.* Nic bárdźiey przyiaćielá nie pokázuie, iáko ćiężaru bliźniego znoszenie. Przed Amonem Opatem świątobliwym, Bráćia odnieśli iednego, że do iego komory białagłowá weszłá, záraz z niemi Opát do owey izby, wnidźie sam wprzod, záštánie że ták, każe śię niewieśćie skryć co prędzey pod pudło, ná ktorym śiadszy, záwołał: Bráćiey: szukayćie práwi, iam oto záśiadł ná sad; szukáią, ále dármo, nie znáyduią, gdy odeśli, Brátá owego potáiemnie ukarał, á publicznie ochronił. To wizerunk miłośći, y to to iest kocháć bliźniego, iáko śiebie sámego, czego sobie nie życzysz, nie życz, nie czyń drugiemu tego.

V.

Y Ten dom, to mieszkánie, może śię názwáć domem Iezusowym, w ktorym ták żyią, ták śię mieszkáiący sprawuią, *in privato* między śćianámi, iáko ná iáwie *in publico.* Wychodźi owo kto z domu ná ulicę, do Kośćiołá, między ludźie, áż śię około śiebie krzątą, chędoży, ogárnia, żeby iák nayprzystoyniey śię pokazał, w domu iáko táko. Coć o przyodźianiu śię máteryálnym mnieysza; ále o obyczáiách, postępkách, należy wiele, áby śię ták przystoyne znáydowáły, *in privato* w domu, iáko *in publico* ná iáwie. Wiele iest tákich, co między ludźmi ćichy, łágodny, spokoyny, iák báránek, w domu iák lew, niedźwiedź. Ták iż Mędrzec upomina. *Noli esse in domo tua sicut leo.* Wiele ich iest, co śię z onemi swawolnikámi odzywáią. *Nemo nos videt, nikt nas nie widźi,* pozwalaymy sobie co śię nam podoba, ále widźi Bog, widźi Anioł stroż, przed tych oczymá nikt śię nie utai, nie ukryie, żyć ták w skrytośći, iáko y ná iáwie. Senatorowi iednemu w Rzymie páłác z wielą okien y świátłá máiącemu, ofiárował śię ieden restaurowáć zá pięć talentow złotá, y zmnieyszyć okien, odpowiedźiał ow:

uczyń

uczyń mi świetleyszy, áby mię káżdy w nim co czynię doyrzał, á dam ći talentow dźieśięć. Zyi ták káżdy w domu twoim, iákobyś był od wszystkich widźiány. Zyi y w swoim sercu, ku bliźniemu szczerym, ku Bogu czystym, iákoby było do niego okienko, y káżdemu w nie weyrzeć godźiło się. To będźiesz domem Iezusowym &c.

VI.

PVnkt 1. Wstąpił Pan Iezus w łodkę. Tylko się człowiek urodźił, wstąpił w łodkę śmierći álbo do śmierći, *quotidie morimur*, codźiennie umieramy. Płyniemy bez przestánku, co moment nas ubywa: y iáko w łodce śiedzący, lub się czym innym zábáwia, płynie przećięsz choć o tym nie myśli do brzegu: ták żyiący ná świećie, ustáwicznie się zbliża do brzegu, ná ktory go śmierć wysadźi. Y z tąd Teresa Swięta, ilekroć że biie zegar słyszáłá, záwsze się bliższą śmierći opowiádałá. Pomniymysz y my ná to, idźiemy, płyniemy, do brzegu się zbliżamy, *seriùs aut citiùs* á zátym w łodce záwsze iesteśmy.

*Punkt* 2. Lodką śmierći: bo iáko łodká człeká z głębokich toni wynośi ná brzeg; ták właśnie śmierć uwalnia z więźienia, z skłáda ćiężar mizerny świátá, ćiáłá y czártá z człeká. Poki żyiemy ná tym świećie, iesteśmy przywiązáni nieiáko, iák do iednego psa, brytaná wielkiego, to iest do ćiáłá, ktory ustáwicznie ná duszyczkę niebogę szczeka, ták iż muśi mu się w wielu ákomodowáć, w iedzeniu, w pićiu, w spániu. *Nieszczęśliwy ia człowiek*, (mowił Páweł S.) *kto mię uwolni z więźienia ćiáłá tego. Prágnę bydź rozwiązánym, ábym został z Chrystusem*. Weselili się więc Swięći Páńscy, kiedy ich tá łodká śmierći od tegoż uprzykrzonego kompaná odłączáłá, śpiewáli, rádowáli się. Zárabiaymysz y my ná to wesele przy śmierći.

*Punkt* 3. Lodká do brzegu prowádźi, ná brzeg wysadza; wysadźi y z nas káżdego śmierć ná brzeg: á iáki czy dobry czy zły? Eustáchi Swięty, gdy przewoźił syny swoie, záraz ie z łodki wysadzone, porywał zwierz okrutny: czy nas też wysádzonych ná brzeg, nie zácápnie lew przeklęty, ná pożárćie czekáiący? Myślmy pilnie o tym, áby nas Iezus, Nayświętsza Pánná przyięli, ábyśmy zápłynęli do miástá, do nieba &c.

VII.

VII.

KTo chce bydź cále Iezuſowym, trzebá áby od grzechu powſtawſzy zá nim ſzedł, pośpieſzał, iáko uczynił Máteuſz Swięty. *Surgens ſecutus eſt eum.* Wiele ich ieſt co ſię porywáią, á z mieyſcá im nie ſporo, właśnie iáko gołębice, ſynogárlice, y tym podobne ptáſtwo, ktore niż wzleći, wprzod ſię głowy ná wyćiąga, ná tę y ná owę ſię ſtronę obźiera á tym czáſem ſtrzelec ugadza, álbo iáſtrząb porywa. Wielom z ludźi ták ſię doſtáie. Porywáią ſię, podláruią, poſtępuią, chcą coś czynić, nie odważáią ſię ſporo za Chryſtuſem, áż nagle śmierć nádybie, przypadek zábierze &c.

VIII.

PAn Bog lubo ieſt Pánem wſzytkich ludźi, wſzytkich mieyſc; przećięſz ſię częſtokroć do pártykulárnych perſon, familiy, domow, przypiſuie, przywłaſzcza, ták ſię ná wielu mieyſcách zowie Bogiem, Abráámá, Izááká, Iákobá. *Deus Abraham, Deus Iſaac, Iacob*, ták ſię názywa Bogiem niebá, *Deus cæli: cæli cælorum Domino.* Czemu? bo te mieyſcá, te oſoby, te domy, ſą to domy właściwe Pánu Bogu w ktorych go chwalą więcey nád inne, w ktorych mu służą więcey nád inne. Ze tedy Abráám, Izáák, Iákob, y ſámi y z ſwym pokoleniem y familiámi, czeladką ſwoią P. Bogá chwalili oſobliwie nád innych iemu goręcey służyli &c. dla tego ich ſię Bogiem Pánem ich tytułuie. Ze tákże w niebie uſtáwicznie go chwalą, Swięty, Swięty, Swięty śpiewáią. Momentu żadnego niemáſz bez iego uwielbienia, chwalenia, dla tego *Dominus cæli.* Weżże to kożdy w ſwoię reflexyą, służyć goręcey Pánu Bogu, chwalić go nieprzeſtáway, on też twoim będźie, y Pánem y Bogiem. Goſpodarze, goſpodynie, uważćie to pilnie, ieżeli w domách wáſzych kwitnie cnotá, chwałá Boża, iezeli dźiatki ráno wſtawſzy, kłádac ſię modlą, do ſtołu żegnáią, po nim Pánu Bogu dźiękuią. Ieżeli niemáſz w nich przeklęctwá, przyśiąg, nieſpráwiedliwośći, ieżeli w małżeńſtwách zgodá, miłość, bez faſołow, zgiełkow. Vpewniáć ſię możećie, że domy wáſze ſą domámi, familiámi Boſkiemi. Chwalmyż záwſze Páná Bogá, *ſemper laus ejus in ore noſtro. Nobis adhærere Deo bonum eſt &c. Nos populus ejus & oves paſcuæ ejus. &c.*

*Z Żywotow Swiętych, w dźień Swiętego Fránćiſzká.*

SWięty Fránćiſzek wielki Swięty, bo ten y wielkiey pokory, kto pokornieyſzy, tym świątobliwſzy. Tákiey ten Swięty był pokory, iż będąc wielkim Pátryárchą Zakonow ták wielu przećię niegodnym zdał ſię ſobie bydź Kápłáńſkiego ſtánu. Naywięcey záś z tąd tę pokorę w ſobie pomnażał iż wſzytko bydź rozumiał cokolwiek miał, z dáru Bożego: *nil habemus ex nobis &c.* Náuka kto chce prawdźiwie ſię przed Pánem Bogiem uniżyć, niech rozumie, że cokolwiek ma rozumu, pobożnośći, dowćipu, ochoty do dobrego, wſzytko od Páná Bogá, z łáſki iego.

*Druga.*

OYcze náſz, paćierz dobrze mowić, wielki wſtęp do wielkiey świątobliwośći. Fránćiſzek Swięty, iák wielki w świątobliwośći? iáko od Bogá błogosłáwiony, w ſynách Zakonnych rozmnożony, że pięć tyśięcy żá iego żywotá ich było: z kądże iego początek świątobliwośći? od dobrego mowienia Oycze náſz &c. Albowiem od właſnego ná źiemi Oycá wydźiedźiczony, rzekł: teraz tez lepiey mowić będę Oycze náſz w niebieśiech, y z tąd wielką záczął żywotá świątobliwość. O gdybyś my y my dobrze umieli mowić paćierz, Oycze náſz, bez rozerwánia, bez uwichłánia ſię w márnośćiách świátá. Więc odtąd ſtáraymy ſię mowić Oycze náſz áfektem S. Fránćiſzká &c.

*Trzećia.*

SWiętego Fránćiſzká Pátryárchy Seráfickiego wiádoma ieſt káżdemu chwałá w niebie, wiádoma y świątobliwość, cnoty tu ná źiemi, oraz y łáſki, dobrodźieyſtwa Boſkie iemu hoynie udźielone. Ale czym ſobie ná nie zárobił? opiſuie Iuniper S. *Naprzod*, Częſtą ſpowiedźią, ſkruchą wielką, żalem y obrzydzeniem wſzelkiey niepráwośći złączoną &c. *Powtore*. Vpátrowaniem Boſkiey we wſzytkich kreáturách obecnośći, dźielnośći, á przytym ich poważániem, politowaniem, ktore miał y nád bydlątkámi. *Potrzećie*. Oderwániem zupełnym ſercá y áfektu ſwego od świátá, y márności iego, ták iż záwſze wolne miał, y z Pánem Bogiem złączenie. Z kąd owe słowá częſte w uśćiech, *Deus meus & omnia*. *Poczwarte*. Cierpliwośćią wielką, wielkich uraz, krzywd, z kąd

wielce

wielce kochał tych, co mu dokuczáli. *Popiąte.* Miłośćią ku dobrym, politowániem nád złemi, mowiąc często: pátrzyć trzebá końcá, dźiś zły, iutro Pan Bog odmieni go &c. *Poszoste.* Przyimowániem ochotnym, gdy go kto lżył, gánił, z tego śię ćieszył, weselił. *Pośiodme.* Ochotą wielką, ktorą miał do usłużenia káżdemu, sámemu záś áby służono, naymniey oto nie dbał. *Poosme.* Ustáwicznie pámiętał ná dobrodźieystwá Boskie, y zá nie dźiękował. *A náostátek.* Pilną języká ostrożnośćią, nikogo nim nie obrażáiąc. Náśláduymy, ieżeli chcemy ná podobne łáski zárobić.

*Czwarta.*

POtym poznáć kto iest Páná Iezusá *quasi civitas sua*; ieżeli iego pieczęćią, znákiem iest náznáczony. *Ex signo colligitur cujus sit aliquid.* Coż to zá pieczęć, co zá znák Iezusow? ten, ktoremi upiątnowął sługę swego Swiętego Fránćiszká. *Signasti Domine servum tuum Franciscum.* Ten ktory położył ná twarzy łágnieszki Swiętey. *Posuit super faciem meam signum, ut nullum præter eum amatorem admittam.* Ten ktory 144. tyśięcy nápiątnowánych, widźiał Ian Swięty *centum quadraginta 4. millia signati.* A ten iest znák Krzyż Swięty, Krew Iezusowá figurowána przez owę Báránkową, ktora podwoie w Egypćie námázáne wolne były z mieszkáńcámi swemi od zábiiáiącego Anioła. Szczęśliwy tym nápiątnowány znákiem. Ale po czymże to poznáć? po tym kiedy wyrażamy ná sobie Páná Iezusá: stáńmy śię bydź tákiemi ćierpliwemi, iáko on, ták czystemi iáko on, ták pokornemi iáko on, ták skromnemi iáko on, nietylko wewnętrznie, ále y powierzchownie. *Modestia vestra nota sit omnibus hominibus &c.*

## Ná Czwartek Niedź: XVIII. po Swiątkách.

LVbo nie iest rzecz nagánna y owszem chwalebna bráć śię iáko naybliżey, ćisnąć śię do Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie, iuż to ná Processyách, iuż do Komunii, przećięsz trzebá wiedźieć, że y ostátni y dáleki byle był godźien, tylo odbiera łáski fáworow y dobrodźieystwá, ilo y bliski, i o y pierwszy. Kiedy stánął Pan Iezus w domu pewnym przyszedszy do miástá swego; Y tám kazánie do ludu czynił, srogi śię stał z ludu naćisk, káżdy chćiał

chćiał iáko naybliżey ſtánąć Pá Iezuſá. Dowiedźiawſzy ſię o tym Párálityk, ruſzyć ſię ſam nie mogąc, nieść ſię kazał, ále żadną miárą przećiſnąć ſię z nim nie możono, ſtánął oſtátnim, á przećię tylę, ieżeli nie więcey co y ći ktorzy bliſkiemi byli, odebrał łáſki zdrowia y dobrodźieyſtwá. Nie ieſt bez przyczyny, że Ian Swięty wſpomináiąc te pobożne oſoby, ktore ſię zákrzątnęły około pogrzebu ćiáłá Iezuſowego, y zdeymowánia iego z krzyżá; międzi innemi o Nikodemie wzmiánkuiąc przydáie, iáko będąc táiemnym Vczniem Chryſtuſowym, w nocy do niego po náukę przyſzedł. Ná co tá okoliczność wſpomniána? ná to, że choć on był táiemnym Vczniem, to ieſt niby dálekim, choć w nocy przychodzącym, przećię miał tenże fawor, z naypoufalſzemi dotykáć ſię ćiáłá Iezuſowego, honor, część należytą iemu wyrządzáć. Zgołá umie ſię udźielić Pan Iezus, ták bliſkiemu iáko y odległemu. Wyznáły to niektore pobożne duſze, w pieniách Sálomonowych, kiedy proświſzy Oblubienicá ſwego, áby ich zá ſobą poćiągnął. *Trahe nos poſt te curremus.* Między temi gdy ſię iedná pochwaliłá, ze ią do naybliżſzego śiebie pokoiu záćiągnął. *Introduxit me Rex in cellaria ſua,* przećięſz y drugie, że nie były upośledzone przyznáią, *exultabimus & letabimur in te,* nie będźie y nam práwi choć nie ták bliſkim ſchodziło ná poćieſze, radośći wielu z niego. Ták ieſt, inákſzy ieſt Pan Iezus niżeli świátowi Pánowie, u ktorych kto pierwſzy bliżſzy, ten prędzey ułápi, właśnie wedle tego iáko powiedźiał ow párálityk inny, 38 lat przy ſadzáwce probátyczney leżący. Dla tego práwi ták długo tu lezę, bo kiedy chcę pospieſzyć do poruſzoney wody, kto inny dużſzy, zdrowſzy, mocnieyſzy, mnie uprzedza. Wychwalaymy tę dobroć Iezuſowę, że y oſtátnim, iáko owo mamy o robotnikách w winnicy, zárowno ſię udźiela, byleby tego byli godni &c.

II.

Nie może więkſze potkáć od Páná Bogá dobrodźieyſtwo człowieká iáko to, gdy mu grzechy odpuśći, álbo gdy od nich zachowa. Ci ktorzy Párálityká z wielką pracą przynieśli do Páná Iezuſá, zá naywiękſze y pierwſze dobrodźieyſtwo poczytáli uzdrowienie iego, á Pan Iezus nie od tego záczyna; ale mowi: *Synu ufay*

fay odpuszczone sa grzechy twoie, iákoby chćiał rzec, choćbym ćię w tym że páraliżu iákoś iest zostáwił, byleś od grzechow twych wolnym został toć stáć mu zá wszytko. Toć było w myśli onych trzech páchołąt nie obráżić nigdy P. Bogá báłwochwálstwem, gwoli temu mowili, stánąwszy przed piecem rospalonym, mocny iest Pan Bog obronić nas w tym ogniu, ieżeli záś ináczey podobáć się będźie iemu, my postáremuż twoiey się státuy kłániáć nie będźiemy, y w tym dobrodźieystwo Boskie uznamy, że lubo w ogniu zgorzeiemy, grzechem się nie pomażemy Kiedy Ionász nástępował przed P. Bogiem o znieśienie Niwitow, rzecze Pan do niego, y tákże ia niemam odpuśćić Niwitom, między ktoremi iest ná sto dwádźieśćiá tyśiecy, nie wiedzących co iest práwicá álbo lewicá, rozumieć się tu máią dźiatki niewinne A czy też w Sodomie tyloż było; á przećię tám wespoł z dorosłemi maluczkich tráći? Aleć uważa ieden z Doktorow Swiętych, żeć tu większe niewinniątkom pokázáne dobrodźieystwo niżeli tám, álbowiem zábieráiąc ich w dźiećinnym wieku uwálniał ich od tey niezbożnośći, w ktorey się znáydowáli ich Oycowie, pewnieby byli podroższy, tákże iáko y drudzy grzeszyli. *Provisum est illis, ne diu viventes exempla sequerentur Patrum. Rapti sunt ne malitia mutaret intellectum eorum.* Ieżeli ták iest, iákosz nie ináczey, toć wielkie dobrodźieystwo mamy, zákryte w Nayświętszym Sákrámenćie, á toć iest między inemi, że tu mamy odpuszczenie grzechow, ták wyráźnie Zbáwićiel, że ten iest kielich Krwie moiey, ktora zá was wylana będźie ná odpuszczenie grzechow &c Dźiękuymy, wielbiymy &c.

III.

ZVczęszczánia w Nayświętszym Sákrámenćie Páná Iezusá do człowieká, należáłoby áby on był Páná Iezusowym. Dla tego Kátarnáum miásto było Iezusowym; bo w nim często bywał Pan Iezus. Mowże tu káżdy sobie: á u mnie ták często bywa, á przećiem nie iego, dáleki, dáleka iestem od niego! Mieyże mię moy Iezu zá swego, u ktorego ták często przebywasz.

IV.

MIłośći bliźniego modelusz álbo powinność, przepisuie Apostoł Páweł Swięty, to iest, *gaudere cum gaudentibus, flere cum flentibus,*

*tibus, weſelić ſię, ćieſzyć ſię z dobrá bliźniego, ſmućić ſię z przypadku iego.* Inaczey zepſowána náturá ludzka; ćieſzy ſię ze złego, ſmući ſię z dobrego, co ieſt chwalebnego tái, co nágannego wyiawia. Podobni ſą częſtokroć ludźie ſępom, ktorzy kwiećiſte, pachniące przeláturą gáłaſki, nie ſię ná nich nie báwia, ále ználazſzy trupy, ścierwy, zgniłośći, záſtanawiáią ſię. *Væ ijs qui in viam Caim abierunt: Biádá tym, ktorzy drogą Kaimową poſzli.* Kaim pierwſzy z ludźi tę nienawiść záczał, widząc że Ablowi Bratu lepiey ſię wſzytko udawáło; ále pierwſzy Lucyper między Aniołami ſkoro ſię dowiedźiał, iż Bog miał ſię ſtáć człowiekiem, zayrząc tego dobra náturze ludzkiey, Bogu rebelizował. Więc niech ſię káżdy inną drogą udáie, pokázuiąc rádość z bliźniego ſzczęśćia, iego dárow y talentow iáko uczynił moyzeſz, ktoremu gdy dano znáć, że krom iego w obożie znáyduią ſię y inni, co prorokuią, áby im zakazał: odezwał ſię, *quis det ut omnes prophetent*, niechay y wſzyſcy to máią co y ia, byle był Bog chwalony. Słuſznie záiſte ćieſzy ſię káżdy, gdy iemu ſamemu dobrze, niechże ták y z bliźniego dobrá ſię ćieſzy; boleie ná ſwoie nieſzczęśćie, niech boleie y ná drugiego. Ieſteśmy wſzyſcy iednego ćiáłá członki; więc iáko gdy naymnieyſza część zákłota będźie, náprzykład pálec u nogi, ſchyláią ſię ręce, oczy, głowá, wſzytkie rátuią wſpomagáią. Toż y w morálnym ćiele ma bydź, á miánowićie że wſzyſcy do iednego ſtołu chodźiemy, z iednego pokármu Nayświętſzego Sákrámentu pártycypuiemy, ten ſtoł niech pomnaża w nas miłość ku bliźniemu.

V.

Między znákámi po ktorych poznáć że dom ktory, zgromádzenie, może ſię názwáć domem Páná Iezuſowym, ieſt też y ten w ktorym goſpodarz, Pan, Przełożony, naymniey ma pracy, turbacyi, fráſunku, kłopotu. To ieſt że czeladká, ſłudzy, dźiatki, ták ſą we wſzytkim porządni, pilni, wſzytko ſporzędzáią ták; iż ſię goſpodarzowi o nie kłopotáć nie trzebá. Znaydźie wſzytko poprządniono ułożono &c. Zle záprawdę kiedy o głowę goſpodárſką wſzytko ſię opieráć muſi. O iák ſzczęśliwy z tąd Xiążę Putyfar názwány w Egipćie, iż ſługá iego Iozef ták był pilny, dozorny, o

dobro

dobro iego, że on nie wiedźiał o niczym, á wszytkiego w domu było pełno. To o domie máteryálnym, á domie morálnym, to iest o człowieku każdym mowiąc: szczęśliwy tákże ten u kogo gospodarz wolny, to iest rozum, głowá iego, od zgiełkow świátowych, od pásyi nieporządnych, od tuybácyi, myśli kłopotliwych. Przyidźie do Kośćiołá, modli się, stánie przed wystáwionym Nayświętszym Sákrámentem, modli się wolno, nic go nie turbuie, ułożone, uskromione, pomiárkowáne, ma wszelkie námiętnośći, wylátuie sobie myślą do Bogá, do Páná Iezusa, do Nayświętszego Sákrámentu, nie obiia się o głowę iego rynek, ratusz, gospodarstwo. Pilniesz się każdy stáray o tákowy dom, tákowe spokoyne w samym sobie pomieszkánie &c.

VI.

P*Unkt* 1. Wszedł Pan Iezus w łodkę, y przewiosł się do miástá swego; możesz się y teraz podobna ználeść łodká, w ktoreyby Zbáwićiel znaydował się przytomny, y płynący do miástá swego? iest, iest, á tá nie inná, tylko Nayświętszy Sákráment; záprawdę w tey łodce mamy ták przytomnego Iezusá, iáko w támtey, o przedźiwna łodko! o Sákráment nád Sákrámentámi! o táiemnico cudowna! o naczynie ubłogosłáwione! ktore masz w sobie obecnego, przytomnego Zbáwićielá, ták iáko był ná łonie, y żywoćie Nayświętszey Mátki, iáko teraz śiedźi ná práwicy Oycá swego &c.

*Punkt* 2. Na coż w tey łodce iest, y do kąd teraz płynie? płynie do miástá swego. A co zá miásto? duszá, serce, wnętrznośći człowieká, to to iest miásto iego, dla tego siedźi w łodce, ten iego pierwszy cel w niey zostáwánia, áby się nią przepráwował do duszę twoiey, do wnętrznośći twoich. Y dla tey przyczyny zostáwił się pod osobámi chlebá y winá, álbo raczey w łodce chlebowey, nie w dyámentowey, nie perłowey, nie iákiey inney, boby go támte wszytkie nie były wiozły, iáko postáći chlebá do sercá ludzkiego, do ust, do wnętrznośći człowieká. O iákże ma bydź miła tá łodká chlebowa człecza! iák się masz pilnie, nábożnie z rádośćią ná nię zápátrowáć, y żywą wiárą, żarliwośćią nabożną ná iey siedzącego poglądáć Iezusá, lub to w *Ciborium*, lub ná ołtarzu, lub w Procesyi.

*Punkt*

*Punkt* 3. Przewożił się do miástá swego, szczęśliwe miásto, ktore było miástem Iezusowym; iestżes ty tákim, á nie ináczey czártowskim miástem świátowym &c. Powtore, iákież z ciebie miásto? czy nie pełne błocká, śmieći, gnoiu, iákie budynki, czy nie słomiáne sprochniałe, cnoty nie stáłe, odmienne.

VII.

WIelka łáská y dobrodżieystwo Iezusowe, zá grzesznych záraz po náwroceniu do siebie y do pokarmu Nayśw: Ciáła y Krwie swoiey przypuszcza: właśnie tak, iák Máteuszá dopiero ná cle siedzącego záraz ná bankiet wzywa, y luboć go on sam sprawuie, przećię tego bánkietu sam Pan Iezus tám obecny iest naypierwszą przyprawą, y iákby sámym sobą częstuie Máteuszá grzesznika Pan Iezus. Tożći właśnie dźieie y teraz: náwroći się naygorszy człek do Chrystusá przypuszczaią go záraz do stołu Páná Iezusowego, y ktory dopiero z śćierwu, gnoiu, błotá był, godźien stał się uczestnikiem ták wielkiey potráwy. Ináczey się Kośćioł Boży obchodźił z tákowymi grzesznikami, długo ich ná głodźie trzymał, bez tego pokarmu, po śiedmiu, po dźiewiaćiu lećiech, nietylko do stołu Páńskiego, áleani do Kośćiołá ich przypuszczać niechćiał. Zdáleká przed drzwiámi stáwáć musieli. Ináczey teraz, záraz po náwroceniu bánkiet. Dźiękuymyż zá tę dobroć z námi Kośćiołá S. uznaymy, że się miłośćiwiey z námi obchodźi, nie zażywaymy źle tey łáski &c. nie łátwo się do grzechow wrácaymy &c.

VIII.

ZE Bog przywłászcza sobie niektorych w szczegulnośći nikogo w práwowiernych niech to nie álteruie, bo káżdy ztąd, iż iest okrzczony do Bogá należy. Przy Krzćie świętym, káżdego Pan Bog przysposobił sobie zá syná, á wzáiemnie *in solio* Bogá przybrał zá Oycá iemu służyć, iego kocháć, przykazania iego chowáć obiecáł, ślubował. Ztąd mowi Augustyn święty. *Tenetur in cœlo Chirographum tuum,* iest w niebie zápis twoy Chrześćiánie, káżdy ktorymes się zápisał obowiązał Páná Bogá znáć zá swego. A luboć często czárt, świát, ćiáło, te śluby y obowiąski miesza, iednák może Chrześćiánin powetowáć z tychże, iuż to przy Sákrámenćie bierzmowánia, iuż przy stánu sobie przyzwoitego obierániu, iuż

przy

przy dobrowolnym sobie ofiarowániu. Ale osobliwie żal iest náy-sposobnieyszy przy Komunii świętey, przy ktorey komunikácyi, temi, álbo tym podobnemi słowy oddáć się, złączyć, ziednoczyć z Pánem Bogiem może. Naysłodszy Iezu tobie, oddáię duszę moię y serce moie. Czyńmysz to iáko nayczęśćiey, łączmy się z Bogiem, ábyśmy iego byli y teraz y ná wieki &c.

*z Zywotow świętych, z S. Plácydá.*

NA dźiś pámiątká przypada Swiętego Plácydá, Imienia tego nie dáią świeckim, Zákonnicy iáko to Benedyktyni, Cistercienses nim się tytułuią. Ale należáłoby wszytkim á wszytkim práwowiernym bydź Plácidámi, ieżeli nie imieniem, to rzeczą sámą, to iest Bogu się podobaiącemi. To ma bydź stáránie káżdego we wszytkich spráwách swoich podobáć się Panu Bogu, áby owego godźien był tytułu: *Dilectus Deo & hominibus, anima ejus placita erit Deo.* Pilnuy káżdy, przetrząsay spráwy swoie, upátruiąc żeby w nich nic nie było, coby się oczom Boskim nie podobáło.

P*owtore*. Plácidus Swięty ktory się w Rzymie urodźił, w ten czás kiedy Benedyktá świętego Regułá kwitnęłá, przyiął tenże Zákon y zostáł Benedyktem, álbo Benedyktynem. Tenći tytuł zásługuie káżdy Plácid, áby był *Benedictus*, Błogosłáwiony zá łáską Bożą, zá upodobániem się Pánu Bogu idźie wielkie szczęśćie, błogosłáwieństwo, powodzenie.

P*otrzećie*, P*lacidus* ten y *Benedictus*, iest oraz y *Martyr*, Męczennik zábity o Wiárę, o Imię Chrystusowe. Wszytko to zá sobą idźie, podobáć się Pánu Bogu, bydź od niego błogosłáwionym, ále też y ćierpieć, y zgołá im kto milszy Bogu, tym mu więcey częstokroć dostáie się ćierpieć ućisków, prześládowánia, przećiwnośći. Mylą się ludzie, kiedy mowią, Bog mię zápomniał, gdy co náprzykład ćierpią &c.

*Druga z S. Amoná.*

CZęstokroć w nászey śile iest odwroćić wszelkie złe od nas przygody, zá oddaleniem grzechow. Do Amoná świętego przyprowádźili raz rodźicy synáczká, ktorego pies wśćiekły ukąśił, ták iż y on szalał, y ćiáło ná sobie kąsał. Rzecze Amon S. co się mnie w tym przykrzyćie co sámi uczynić możećie, wroććie wołu owego wdowie, ktoregośćie skorzyśćili, á dźiećię wásze zdrowe będźie

dźie. Stáło śię ták, owo iáko wiele złego odwroćić od śiebie możemy zá grzechow oddaleniem. Nie obrážaymy tedy Páná Bogá, ieżeli chcemy mieć tu ná źiemi szczęśćie y błogosłáwieństwo, &c.

## Ná Piątek Niedź. XVIII. po Swiątkách.

KTokolwiek chce od iákieykolwiek śię uwolnić przygody, choroby, trudnośći, powinien śię przed P. Bogiem o uwolnienie sumnienia swego od grzechu y obrázy Boskiey stáráć. Gdy stáwiono przed P. Iezusem párálityká párálizem ruszonego, rzekł do niego odpuszczone są tobie grzechy, idź w zdrowiu dobrym &c. Oto do uzdrowienia należáło wprzod odpuszczenie grzechow, bo częstokroć dáremne iest stáránie o zdrowie, o oddálenie wszelkich przygod, ieżeli wprzod uwolnienia od grzechow nie będźie. Zeglarze ktorzy wieźli po morzu Ionászá czego nie czynili, áby byli náwáłność morską ućiszyli, iuż to *remigabant*, wiosłami robili, iuż żagle spuszczali, iuż ćiężáry wszytkie z okrętu wyrzucáli, nic to nie pomogło, czemu? bo grzeszny Ionász spał ná dnie w okręćie, áż dopiero obudzony żáłowáć począł, grzech swoy wyznał, y pokutę ná iáką zárobił, odebrał, *mare* nátychmiást *cessavit.* Chory náprzykład udáie śię do lekow, do Doktorow, dobrze; ále wprzod należy usprawiedliwić śię Pánu Bogu. Ezau upośledźiony w błogosłáwieństwie Oycowskim, począł wołáć, płákáć, ryczeć: *Irruguit clamore magno*, á ono trzebá było przeprosić Pánią Mátkę, z bráćiszkiem Iákobem śię poiednáć, obyczáie dźikie, ostre, surowe odmienić, tego nie uczynił, swoiego też szczęśćia nie náprawił, kiedy śię nie popráwił. V Maláchiaszá *cap. 2.* mowi Pan Bog iednemu, *Oblewasz Ołtarze łzámi, biiesz śię w pierśi, á w małżeństwie źle mieszkasz, nie otrzymasz &c.*

II.

POki człowiek grzeszny ná świećie żyie, nigdy pokutowáć zá grzechy niech nie przestáie. Odpuśćił sam Pan Iezus Párálitykowi wszytkie grzechy, á iednák potem każe mu zá pokutę wźiąć ćiężar łoszká swego, nieść do domu, iakoby chcąc żeby y tám pod ćiężárem zostawał: *surge, tolle lectum tuum, & vade in domum tuam.* Iest osobliwa reflexya Doktorow SS. nad usprawiedliwionym iáwno-

wnogrzesznikiem, ktory śię bił w pierśi, mowiąc: *Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu.* że *descendit justificatus ab illo*, to iest *Pharisæo.* Wyszedł z Kośćiołá spráwiedliwym nád Fáryzeuszá, iákoby ze sámego tylko Fáryzeuszá swoią przewyższył spráwiedliwośćią, nie miał iuż przestáwáć od pokuty, od bićia śię w pierśi: *Non dixit, quod à condemnatione sit justificatus, sed quia plùs quàm Pharisæus justificavit se ipsum.* O Niniwitách nápisał Bázyli S. żechoć po dni 40. uśli wyroku spráwiedliwośći Boskiey y karánia, przećięż pokuty zaczętey nie opuśćili: *Niniuitæ soluto in eos edito decreto, pænitentiam salutis sociam, minime relinquerunt.* Dáie ztąd Efrem S. náukę: *Toto corde debet resipiscens pœnitentiam agere, semperq; eundem sese exhibere vti inceperat.* Grzesznik iáko począł pokutowáć, ták przestáwáć nie powinien. Dawidowi odpuszczone były grzechy, upewniony był od Nátháná, że *Dominus transtulit ab illo peccatum*, á iednák mowi o sobie: *Lavabo per singulas noctes lectum meum, lachrymis meis stratum meum rigabo &c.*

III.

RAd Pan Iezus przebywa u pokutuiącego. Káfárnáum tłomáczy śię Rolą Pokuty świętey, y tákowego Imienia Miasto, iest miastem Iezusowym. Ktorakolwiek duszá rodźi z śiebie ákty Pokuty Swiętey, wydáie ná ćiele z ktorym iest złączona, ćiernia, dyscypliny, posty, znáki pokutuiącego człowieká. Między temi owocámi, iáko ná roley pokutuiącey rad Pan Iezus przebywa.

IV.

MAło to kocháć śię w bliźnim życząc mu szczęśćia, dobrego imienia, dobr doczesnych, to doskonáliza miłość, ktora duszę bliźniego kocha, niebá iey życzy, o zbáwienie śię bliźniego stára, to iest ná zbáwienną drogę go náwodząc, od grzechu y obrazy Boskiey go oddaláiąc. Y luboć to bárdźiey należy do Przełożonych, Stárszych, z ktorych ręku *sanguinem animarum Deus requiret*; przećięsz y to prawdá, że *unicuiq; Deus mandavit de proximo suo: káżdego Bog postánowił nád bliźnim swoim.* Kaimowski to głos nie Chrześćiáński, *nunquid custos fratris mei ego sum? czyżem ia brátá mego pilnowáć powinien? niech co chce robi.* Było práwo w pismie świętym, iż ktoby błąkáiące śię bydlę bliźniego nátráfił, powinien

ie ná dobrą drogę, żeby było nie zginęło, náprowádźić. dálekoż większa obligácya o duszy bliźniego. Z tąd iest náuka, że dla tego áby duszá bliźniego nie zginęłá, człowiek powinien nie żáłowáć zdrowia swego doczesnego, bo duszá większa iest niżeli ćiáło, zdrowie duszne niż doczesne. Z tąd Teresa Swięta oświadczáłá się z tym, iż dla pozyskania iedney duszy, gotowáby ćierpieć męki czyscowe áż do dniá sądnego. Swięty Chryzostom mowił do owieczek swoich: Dla zbáwienia wászego oczu postradáć gotowem, obieráiac nie pátrzyć ná iásność doczesną, żebyśćie wy byli uczestnikámi iásnośći wieczney. Piekny przykład tákowey miłośći w Abráámie Pustelniku, ktory máiąc iednę synowicę ná imię Márya, wźiął ią z sobą ná puszczą wychowuiąc ią w wielkiey świątobliwośći, gdy podrosła zwiedźiona od iednego wyszłá ná świát, ná wszelką udáłá się niepoczćiwość. Wybiegł stárzec szukáiąc, szukał przez lat dwie, *tandem* dopytawszy się, że w iednym publicznym domu ćiáłu służyłá, tám przebrawszy się, w postáći Káwálerá przyszedł ná noc, iákoby ná co złego, wieczerzą dostátnią kazał nágotowáć, 50. lat mieśnych potraw nie kosztuiąc, tám iadł, pił, przy Máryi; powstawszy po wieczerzy, poszedł z nią do pokoiu, gdźie zrućiwszy perukę, pokaże włos śiwy głowy swoiey, powie się bydź Abráámem, iey stryiem, záklináiąc, obtestuiąc przez Bogá żywego, áby się z nim wroćiłá, biorąc ná się iey wszytkie nieprawośći, y ták zá ledwie ią z sobą záwabił. To to prawdźiwa miłość bliźniego o iego się duszę stáráć.

V.

Y Ten iest domem Iezusowym w ktorym Martá mruczy przećiwko Máryi, to iest spráwy y zabáwy świátowe ná nabożeństwo się uskarżáią. Oto domem Iezusowym był dom Marty, lubo w tym Martá skárżyłá się ná Mágdálenę. Podoba się to Pánu Iezusowi, gdy w domu, wzgromádzeniu iákim, znayduie się choć iedná nabożna duszá, co iey to przymawiáią, że w Kośćiele długo bywa, że się często spowiáda, że iáłmużny dáie. Nie skárży się świát ná nienabożnego, nie mruczy przećiw niedbáłemu w służbie Bożey, skárgá, mruczenie złych ná dobrych, znákiem iest domu Bożego. Gorsza kiedy się Márya skárży ná Martę, to iest pobożny

bożny człowiek ná rozterki swiatowe, stáránia, zabiegi, kłopoty, że niemálz czásu dla nich Pánu Bogu służyć, do Kościołá uczęszczáć, mieć sposobność do zábawienia się ná modlitwie &c. &c. Nie skarzże się Małżonku że nabożna twoiá Márya, że śiłá paćierzy mowi, że Mszy trzech słucha, lepieyći niżeli kiedyć koło głowy gdacze, niżeli kiedy kieliszká pilnuie &c.

VI.

Punkt 1. Wstąpił Pan Iezus w łodkę, to iest w náturę ludzką będąc Bogiem stał się człowiekiem, przyobległ się ćiáłem ludzkim. O wielkie y niewymowne szczęśćie tey łodki! coż to iest ćiáło ludzkie? iedná gliná, błoto, źiemiá. Pátrzyć ná nie po śmierći, iák brzydkie, obmierzłe, przyiął ie iednák Bog, w nim się ná źiemi lat *33.* y więcey prezentował. Wyniosł ie po śmierći nád wszytkie Anioły Cherubiny y Seráfinow, uwielbił, wywyższył. Dźiękowáć należy zá to wywyższenie, uznawáć nátury ták wywyższoney godność, y stáráć się pilnie, áby iey żadnym grzechem á osobliwie przećiw czystośći nie szpećił.

*Punkt 2.* *Transfretavit* przeniosł się Pan Iezus w tey to ćiáłá ludzkiego łodce, przeniosł się y przewoźił po gorzkim męki swoiey morzu, poráchuymy te osobliwie w wielki Piątek przewozy pływánia, kapánia się we krwi swoiey przenaydroższey. Pierwsze w ogroycu w poćie krwáwym; drugi przewoz przez cedron, trzeći w piwnicy, w kloáce álbo w káłużie plugáwey, czwarty przy pręgierzu, piąty przy koronácyi, szosty ná gorę Kálwáryiską, śiodmy przy obnáżeniu z swey sukienki, osmy krzyżowániu z przebiiániem okrutnym ręku y Nayświętszych nog iego. O bolesne żałosne zewsząd przewozy! dla nas y zbáwienia nászego podięte.

*Punkt 3.* Przyszedł do Miástá swego, ták się przenoszac, ták ćierpiąc wyznał to sam, kiedy powiedźiał dwiemá Uczniom do Emáus idącym. *Ták było trzebá ćierpieć y wniść do chwały swoiey.* Nie insza nam wszytkim drogá do támtego miástá, tylko wieść się potrzebá po morzu krwi Iezusowey ćierpieć, ponośić, y sobie zádáiąc y sobie zádáne przyimuiąc.

VII.

BYwał też Pan Iezus ná obiádách, bywał y ná pośiedzeniách; ále ná co? żeby miał okázye dawáć náuki zbáwienne, náwracáć grzesznikow, odwodźić ich od złego, prowádźić do dobrego. Y ták czynił y ná bánkiećie u Máteuszá: wszytek był ná tym, áby iego kompanow społcelnikow uczył, do náśládowánia Máteuszá pobudźił. To tákie obiády, pośiadki Páná Iezusowe. A násze pełne obmowisk, gadek nieprzystoynych, poswarow. Szczęśliwe stoły w Kongregácyách, w Zakonách, przy ktorych czytánia, náuki zbáwienne, konferencye duchowne. Tákie więc bywáły u Chrześćian stárych, schodźili się y trwáli ná modlitwie. Uczćie się teráźnieysi Chrześćiánie, Chrystusowym przykłádem obiádowáć &c. &c. &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

*W dźień Brunona Swiętego Wyznawce.*

BRunoná Swiętego wielkiego Kártuzow Fundatorá, mamy dźisiay w Kośćiele Bożym Swięto; ktory Zakon swoy ufundował naywięcey ná osobnośći y milczeniu. Tákći y nam ná świećie trzebá obieráć sobie máluczkie czásy, ábyśmy się od zgiełkow, tumultow, wielomowstwá uwolniwszy ná iáką godźineczkę z Pánem Bogiem zámykáli się, bo ięzykiem nayczęśćiey upadamy.

*Druga.*

Z *Brunoná Swiętego Fundatorá Kártuzyánow żywotá, te ná dźień dźisieyszy są náuki*

P*ierwsza.* Jáko o godne Sákrámentow, osobliwie Nayświętszego Sákrámentu, záwszeć wprawdźie, naybárdźiey iednák przy śmierći stáráć się mamy przyimowánie y Páná Bogá prośić, áby nas záchował od niegodney Komunii. Vmárł sławny ieden w Páryżu Doktor, w ten czás kiedy też y Bruno w támteyże Akádemii zostawał, y był Práłatem. Vmárł, Sákrámentámi Swiętymi opátrzony, spowiedźią, wiátykiem, u wszytkich zá świątobliwego miány, áż gdy go chowáią, gdy Wigilie śpiewáią przy wielkim konkurśie duchownych świeckich, powstánie z Kátáfalku, y záwoła smutnym głosem. Spráwiedliwym sądem Boskim iestem oskárżony. Zátrwożą się wszyscy, z pogrzebem się zátrzymáią do iutrá,

áż zno-

áż znowu gdy do teyże lekcyi przyſzło, *Reſponde mihi*, powſtánie y żáłośniey ieſzcze záwoła. Spráwiedliwym ſądem Bożym ieſtem oſądzony. Zátrzymano ſię z pogrzebem y do dniá trzećiego; gdy też wigilie śpiewáią, powſtánie y záwoła, Spráwiedliwym ſądem Bożym ieſtem potępiony. O iáki ſtrách padł ná wſzytkich, co żywo do pokuty ſię událi, *Beneficia* rzucáli, od świátá ſię oddálali, iáko to y ten Bruno będąc Práłatem, z śiedmią innych uczynił, świát porzućił, ná puſtynią poſzedł, y śćisły bárdzo żywot záczął, Co o tym słyſzemy, ſpodźiewaymy ſię zápewne, y boymy ſię, że záwołamy, Ieſtem oſkárżony, ieſtem oſądzony, uchoway Boże trzećiego. To ten ſpowiádał ſię umieráiąc, przyiął Nayświętſzy Sákrámens &c. á że niegodnie, *accuſatus* oſkárżony, oſądzony, potępiony. O iáko goraco prośić Páná Bogá potrzebá o záchowánie od niegodney Komunii, á miánowićie oſtátniey, boć przećię zá żywotá iedną drugiey popráwić może, ále oſtátniey nie można polepſzyć *tempus non erat amplius.*

*Náuká wtora.* Iáko ći ktorzy od świátá ućiekáią, widźiáni bydź od ludźi niechcą, iáśnieią świetnie przed Bogiem. Bruno z siedmią kompanow, iáko ſię wſpomniáło, świátem pogárdźić umyśliwſzy udał ſię ná głęboką puſtynią do Hugoná Arcybiſkupá Grácyonápoliáńſkiego należącą. Wprzod iednák do tego wybráli ſię prosząc o pozwolenie mieyſcá, gdy idą áż nocy przeſzłey przez ſen Biſkup on widźi Páná Iezuſa, páłáce iákieś ná puſzczy iego wyſtáwuiącego, do ktorych śiedm gwiazd iáſnych nádchodźiło; názáiutrz myśli co zá ſen, áż Bruno z ſwemi przychodźi; poznał że to oni byli owemi gwiazdámi, przyiął ochotnie, pozwolił mieyſcá,. Oto Bruno y owi drudzy, gdy Práłatámi ná świećie byli, gdy náuką Doktorſtwem ſię y innemi tytułámi ſzczyćili, nie iáśnieli przed Bogiem, gdy w źiemne iáſkinie dla Páná Bogá idą, kiedy ſię od świátá y iego widomośći ukrywáią, áż iáśnieieią iáko gwiazdy. Wyſtáwuyćie ſię iáko chcećie świátowi ludźie, ćiemnieć bárdźiey będźiećie; od świátowych ſplendorow ſię oddalenie, do Bogá ſię zbliżánie, to prawdźiwie oświeca, obiáśnia, &c.

*Náuká trzećia.* Ze do zwyćiężenia trudnośći w dobrym, do

wytrwánia w cnoćie do końcá, pomaga wiele nabożeństwo do Nayświętszey Pánny. Brunoná tego Papież Vrban wtory, że się pod nim przedtym uczył, do śiebie przywołał, oni pustelnicy, y inni co do nich byli przystáli, poczęli chwiać się, mowili co nam potym, pożyteczniey bydź ná świećie &c. Dowie się Bruno. czy sam do nich pisze, życzy też krom śiebie, ordynuie nabożeństwo do Nayświętszey Panny, przez *Officium majus*. Záczęli ie tedy Kártuzowie mawiáć y śpiewáć, áż záraz większą zwyćiężyli trudność, trwáli y trwáią dotąd w záczętey świątobliwośći. Słuszna z tąd náuczyć się y pobudźić do iákiego nabożeństwá do Nayświętszey Pánny, ná uproszenie sobie cnoty, wytrwánia do końcá, y w dobrych záczętych sprawách, boć to wiele dobrze záczyna, á źle kończy &c.

## Ná Sobotę Niedź: XVIII. po Swiątkách.

NIe może bydź záwsze utáiona złość sercá ludzkiego, záwźiętość, choćby się kryłá, żeby się y powierzchownie niewydawáłá. Skoro się odezwał Pan Iezus odpuszczeniem grzechow Párálitykowi, záraz złośliwi żydźi, poczęli myślić źle w sercách swoich, oto się nie utáili, lubo zewnętrzną złośćią. Ták iest. nie może bydź utáiona. Kiedy przy ostátniey wieczerzy zgromádzonym Vczniom swoim opowiedźiał Pan Iezus, iż iest tu ieden między wámi, ktory mię ma wydáć: iáki táki rzecze, Pánie á czy nie ia? á Iudasz, *numquid ego sum Rabbi*, czy nie ia Rábbi, czemu nie mowi iák drudzy Pánie, wydał się w mowie swoiey, ze iuż Zbáwićiel nie był u niego Pánem, dla tego záżywą słowá názwiská podleyszego. *loquela manifestum fecit.* Czym się też stáło, że kiedy owo lud Izráelski ná puszczy rozswawolowány nástąpił ná Aaroná, áby im Bogá ulał, y ná to złotá srebrá áż názbyt nánośili, gdy to wszytko w ogień wrzućił Aáron, nátychmiast *exivit* z ogniá *vitulus* ćielec, czemu nie człowiek, nie orzeł, nie co innego? ten y táki wyszedł, iáki był w ich sercu y myśli, to iest Bog Egypski, ktoremu się wtákowey figurze tám przypátrzyli. wydáło się to, co w ich sercu było Achab niezbożny, zabić roskazawszy ubogiego Náboth, winnice mu odebrawszy,

ſzedł weſoło, iákby nic nie zrobił do Páłacu ſwego, nápotka go Prorok Eliaſz, y záraz pocznie wyrzucáć ná oczy iego robotkę. Ná co Acháb. *Num inveniſti me inimice mi, 3. Reg: 21.* Y tákeś mię wytropił moy nieprzyiaćielu. Ták, nie zátái śię nic co ieſt złego w ſercu. Nie bądźmyſz zátym *cogitantes mala in cordibus noſtris*, pewni będąc że śię nie utáiemy, nietylko przed P. Bogiem, ále y ludźmi &c.

II.

PAn Iezus wſzędźie y záwſze ſtrzegł śię prożney chwały iáko wiele ſzkodliwey. Párálityká uzdrowiwſzy, każe mu iść do domu ſwego, nie roſkázuie prezentowáć śię po mieśćie, ogłáſzáć zdrowie y dobrodźieyſtwo od śiebie wźięte. Mędrzec człowiekowi roſkázuie, śię uczyć od pſzczołki, *Vade ad apem piger. Proverb: 6.* ták 70. czytáią, *formicam, apem*, co ma do náuki pſczołká? oto názbieráwſzy z rożnych kwiatkow wyboru, treśći *ſuccum*, nieśie to wſzytko *in alveare* do uliká, kryie, tái, tám ſkłada. Cokolwiek zebrałeś dobrego człowiecze, kryi u śiebie, ieżeli chceſz słodyczy ſpráwiedliwey cnoty záżyć. Ktokolwiek dla chluby y oká ludzkiego co czyni, nie przywłaſzcza ſobie owych dobrych uczynkow, ále ieſt podobny owemu naiemnikowi, *cujus oves non ſunt propriæ*, mać owieczki, ma dobre uczynki, *ſed dum eas ob vanam gloriam ſervat, non quaſi proprias habet. Anſel.* Szkodźi ſobie y ná karanie zárabia u Bogá káżdy tákowy. Herod wiele złego popełnił, Iákobá Swiętego zábił, Piotrá do więźięnia podał, przećięſz go áni pioruny biią, áni źiemiá pożera. Skoro zás w ſzáćie Krolewſkiey, ná Maieſtáćie śiada, od ludu Boſkiego, iáko Bog ukłony odbiera; zábiia go nátychmiaſt Anioł, robacy go toczą. Nábuchodonozor nie w ten czás w wołu przemieniony, kiedy naczynie Kośćielne profanuie, kiedy ſtátuy kłániáć śię każe, kiedy niewinne pácholętá w piec wrzuca: lecz kiedy przechwala śię; żem ia miáſto Bábilon zbudował, kiedy z mocą ozdobą ſwoią śię ſzczyći, áż głos do niego. *Tibi dicitur, regnum tuum tranſibit à te. Dan:4.* Boymyſz śię ták ſzkodliwey chluby &c.

III.

NAdźieiá, ufność w dobroći, w miłośierdźiu Boskim, czyni lud ludem, zgromádzeniem Chrystusowym. Z tąd miał upodobánie P. Iezus w Káfarnáum, że z ufnośći ku niemu, záraz mu páráliżem ruszonego przynieśli. Mieć ufność w Bogu, po Pánu Bogu w Nayświętszey Pánnie, wielce iest pożyteczna.

IV.

O Miłośći bliźniego, szkodá śiłá mowić, bo też tá nie ná słowách sadźić śię powinna, ále więcey ná uczynnośći, ná rátowániu, wspomożeniu. *Filioli*, *Synaczkowie*, mowił Ian Swięty, *non diligamus verbo, sed opere & veritate nie kochaymy słowem, ále uczynkiem* Maiąc kto z kąd rátowáć, á widząc bliźniego nágość, niedostátek, potrzebę, sámym tylko słowem, politowániem onego zbywa, á iáko śię pochwalić może, że ma miłość bliźniego. Augustyn S. powiáda o iednym, ktory w studnią wpadł, drugiemu co nád nią stoiąc, litował śię upadku iego powiedźiał, nie proszę ćię práwi o słowá, rátuy, wydźwigniy, wyprowadz. Rudolfus Cesarz sam od dworu oddaliwszy śię, iádąc potkał chłopká ubogiego, á on śię biedźi dobywáiąc osłá ulgnionego w błoćie, niekontentował śię litowániem, z śiadł z koniá, zá piersi śię osłá ujął, á chłopek zá grzbiet, y ták sobie wzáiem pomagáli, áż dwor nádiáchał. Zbáwićiel nász nigdy śię samym politowániem nie kontentował, potkał mátkę płaczącą nád synem umárłym w mieśćie Náim, *misericerdia motus*, poruszył śię do politowánia nád nią, ále nátychmiást syná umárłego wskrześił. Widźiał ludźi zá sobą biegáiących, zemdlonych, bez prowiántu, bez żywnośći, chlebá zostáiących, oświádczył politowánie, ále przytym chleb cudownie rozmnożył, y nim wszytkich nákarmił. Cokolwiek o świętych miłośiernych czytamy, kocháli bliźniego nie słowem ále uczynkiem. Iáko Elżbietá Swięta Ludwik Krol Fráncuski, y tyśiączni inni *Filioli non diligamus verbo sed opere & veritate*, *nietylko słowem ále uczynkiem, y rzeczą samą kochaymy bliźniego.*

V.

DOmem Páná Jezusá iest y ow gdźie śię wszytko z ochoty, z miłośći ku Bogu, gospodarzowi dźieie, mowiemy pospolićie

ćięszko

ćięſzko wilkiem oráć. Już to oſtátnia łaiáć ſię, ſturſać, przynagláć, zá pſa ſtoi ow koń, co go uſtáwicznie bić, kłoć oſtrogámi potrzebá. Domem Paná Iezuſowym był on dom Rotmiſtrzá Ewánielicznego, ktory ſię z ochotney, ſkwápliwey przechwalał przed Chryſtuſem czeládźi. *Dico huic vade, & vadit, fac hoc & facit.* Mowię temu idź, idźie, czyń to czyni &c. Był podobny dom Iákobá Pátryárchy, rzekł tylko, *Surgite, & aſcendamus in Bethel & ædificemus ibi altare Domino. Wſtańcie podźmy do Bethel, wyſtawmy tám ołtarz Bogu.* wſzyſcy záraz powſtáli y zbudowáli &c. To o domowych ochotnych domu máteryálnego. A o czeladce duſzney, gdy ieſt ochotá nie leniwa, *paratum cor meum Deus &c.*

VI.

P*Vnkt* 1. Wſtąpił Pan Iezus w łodkę: dźień dźiśieyſzy Pánnie Nayświętſzy oddány, pobudza nabożne myśli, áby tę łodkę ſtoſowali do Nayświętſzey Pánny. Y luboć oná okrętem od Duchá Swiętego názwána, *navis inſtitoris de longè portans panem ſuum*, tenże tytuł náwy dáią iey Swięći Oycowie, przećięſz oná bynamniey nie wzgárdźi y tym łodki przezwiſkiem, ponieważ wiemy, że będąc názwána Mátką Bożą, á zátym niebá y źiemie Krolową, Pánią, Monárchinią, ſamá ſię przećię tytułowáłá służebnicą. Bądźże tedy u nas Nayświętſza Mátko *navicula*, łodką nas máluczkie y niegodne ſtáteczki w ſwoiey łáſce y opiece chowáiącą.

*Punkt* 2. Wſtąpił P. Iezus w łodkę Pannę Nayświętſzą, wſtąpił w ten czas kiedy ſię w iey nayczyſtſzy żywot wćielił z iáką ućiechą ſmákiem y ukontentowániem ſwoim woźił ſię w tey łodce. Naprzod gdy go dźiewięć mieśięcy w żywoćie ſwoim Nayświętſza Panná nośiłá, potym dźiećię ná ręku ſwoich piáſtowáłá, ná łonie pielęgowáłá, u pierśi Pánieńſkich trzymáłá. O ſzczęśliwa łodko! nánośiłáś ſię do woli Paná Iezuſa. O ktoby mi dał wſzytkie twoie poćiechy ogárnąć! wſzytkie ákty miłośći uſzánowánia ku temu, ktoregoś ták nośiłá wyráźić? miłuię, ſzánuię, wychwalam temi wſzytkiemi.

*Punkt* 3. *Wſtąpił w łodkę y przyſzedł do miáſtá ſwego.* Miáſtem Jezuſowym ieſt też káżdy práwowierny: przychodźi Iezus do ćiebie ilekroć ćię łáſkámi ſwemi obdarza, ilekroć grzechy odpuſzcza,

ilekroć nátchnienia dobre posyła; iákoż przychodźi to wszytko, ináczey tylko przez łáskę, y Pánnę Nayświętszą. Otwierayże się káżdy z potrzebámi swemi, potrzebuiesz káżdy łáski Bożey, odpuszczenia grzechow, utwierdzenia w dobrym wytrwániu, przez Nayświętszą Pánnę.

VI.

NIemász prawdźiwego wesela człowiekowi, iáko z łáski Paná Iezusowey, z náwrocenia się do niego. Máteusz nigdy podobno obiádu nie spráwił, łákomie zbieráiąc śiedźiał ná cle, grosz do groszá śćiskáiąc, skoro tylko został Páná Iezusowym, áż on wszytek inny, wesoł, bánkiet spráwuie, zápraszá Chrystusá, Vczniow iego, kompanow społcelnikow. Z kąd tá odmiáná? ochotá? wesołość? z łáski náleżioney u Páná Iezusá. Nic nie máią z tą poćiechą wszytkie wesela, rádośći, bánkiety świátowe. Więcey tám gryźienia sumnienia, wewnętrznych rosterkow, Z Pánem Bogiem bydź w łásce, iego to prawdźiwe wesele &c.

VIII.

KAżdy kto rad służy Nayświętszey Pánnie, kto do niey iest nabożny, może się upewnić, że iest Páná Iezusowym, że iego duszá, serce, iest do Páná Iezusá, iáko własność iego należąca. Pokázuią owe słowá, ktore Kośćioł święty do Nayświętszey Pánny stosuie. *Beatus homo, qui audit me & qui vigilat ad fores meas quotidie. Qui me invenit, invenit vitam & hauriet salutem à Domino. Szczęśliwy ktory mnie słucha, ktory czuwa u drzwi moich, kto mię znaydźie, znaydźie y żywot*, ktory iest Chrystus, y żyć będźie y zbáwiony będźie ná wieki. Potwierdza tego Hieronim Swięty; że cokolwiek czyniemy dla przysługi Nayświętszey Pánnie, wszytko to idźie y zlewa się ná sámego Páná Bogá, Páná Iezusá. Są tegoż zdánia niemal wszyscy, iż to iest zá iednáko bydź świętym co y nabożnym do nayświętszey Pánny, znáć będźie w niebie po osobney ozdobney pieknośći. Vkrzyżowány Zbáwićiel z pięći ran swoich, pięć ślicznych strumieni wylewał ná Wincentego Kárafę, mowiąc: iżeś nabożny do Nayświętszey Pánny, kocham ćię osobliwie. Bądźmysz tedy do niey nabożnemi, ábyśmy byli własnośćią Páná Iezusową &c.

Ná

*Ná dźień Brygitty Swiętey.*

BRygitty Swiętey wielkiey służebnice Chrystusowey, dźiśia mamy Swięto, ktorey przedźiwne táiemnice obiáwił Chrystus, choć białagłowá byłá. Ieżeli prágniemy wielkiego światłá, ná rozumie w rzecách Boskich y táiemnicách wiáry świętey, nie rozumem, nie dowćipem, nie dyskursem, ále uniżeniem się, podawániem się pod náukę Kośćiołá świętego y spowiedników &c. tego dokazáć mamy &c. *Druga.*

OBiáwienia śiebie sámego álbo poznánia śiebie sposob, przeglądáć się w zwierćiedle ukrzyżowánego Iezusá. Brygittá Swiętá słynie wielkiemi rewelácyámi, ktore w niey Kośćioł święty naywięcey chwali, á z kądże ią to od Bogá dobrodźieystwo potkáło? że się nabożnie przed Vkrzyżowánym modliłá. W Rzymie ten Krucyfix w Kośćiele Páwłá Swiętego chowáią: ten to iey rzeczy wielkie obiáwiał, ktorego oná męki okrutney táiemnice nie bez rzewliwego záwsze płáczu rospámiętywáłá. O tákći iest zwierćiádłem naylepszym, (iáko názywa Bernad Swięty,) ukrzyżowány Iezus, kto się w nim często przegląda obiáwienie otrzyma, nie ták rzeczy wysokich, iáko śiebie sámego, że śiebie sámego doskonále poznał, pozna czego mu nie dostáie, w czym się mu poprawić trzebá, co czynić dla niebá, dla zbáwienia swego &c.

*Trzećia.*

*z Swiętey Brygitty Zywotá, te między innemi ná dźiś są náuki.*

P*ierwsza*, Iáko mieć się ná tym świećie zá pielgrzymá, iest pomocą do wielkiey doskonáłośći. S. Brygittá zacnie urodzona w Szwecyi, idąc z Fámilii Krolow, Xiążąt, práwie wszyscy iey fámiliánći pielgrzymowániem się báwili, náwiedzáiąc mieyscá święte w Ieruzálem, w Rzymie, w Kompostelli, ták Oćiec iey, iáko y Dźiad, Prádźiad, ták y sámá táż Brygittá S., y ták pielgrzymowánie między innemi cnotámi dom ten święty uczyniło. O záiste ták pożyteczna człowiekowi káżdemu rozumieć się zá pielgrzymá, że *non habet hic manentem Civitatem*, że to wszytko co ma ná tym świećie, iest dobro przemiiáiące, *præterit figura hujus mundi.* Pielgrzym záwsze o domu, o Oyczyźnie myślić ták y káżdemu z nas o niebie, o błogosłáwioney Oyczyźnie myślić potrzebá, do niey prágnąć,

wzdycháć, śpieszyć. Głos bluźnierski owbył iednego, gdybym ná tym świećie lat tyśiąc miał we wszytko dobre obfitowáć, kwitowałbym Páná Bogá z niebá &c.

*Náuká wtora.* Iáko kto nie rychło mowi, dobrze mowi. O S. Brygićie pisze Historya iey żywotá, że do trzech lat w máłośći nic nie mowiłá, skoro mowić poczęłá, záraz dobrze, doskonále mowiłá. Tákći iest, kto nie iest prętkim w ięzyku, ále wprzod się námyśli co ma mowić, dobrze wymowi, nie będźie mu żál co wymowił. Prętki ięzyk w gniewie, w pośiedzeniu, tego y owego dotknie, wyrzecze, wypluśnie &c.

*Náuká trzećia.* Zápatrowánie się ná Vkrzyżowánego Zbáwićielá iest bárdzo pożyteczne. S. Brygittá po pewnym o Męce Páńskiey Kazániu, pilnie się Vkrzyżowánemu przez sen przypátruiąc, usłyszáłá głos od niego. O iákom srodze umęczony od tych co mną gárdzą: przyszedszy do śiebie, miáłá wielkie záwsze od tąd nábożeństwo do Vkrzyżowánego, záwsze z płáczem rozmyśláłá o Męce iego. Zápátruymy się y my ták pożytecznie ná Vkrzyżowánego, áby káżda Męki iego Przenaydroższey táiemnicá, okoliczność wyćisnęłá łzy z sercá y oczu nászych &c.

z Zywotow SS.

*z Zywotá S. Potámieny Pánny y Męczennice Chrystusowey te są náuki.*

P*ierwsza.* Iáko kto się strzeże grzechu, nie upádnie weń. Potámieną byłá to niewolnicá u iednego tyránná zábrána z drugiemi w niewolą. Więc że byłá dźieweczká piękney urody, obroćiłá ná się oczy owegoż swego Páná, ktory ią iuż łagodnie, iuż námowámi, obietnicámi, iuż groźbámi do swoiey złey chćiał przymusić woley; ále Pánienká ták mocna, státeczna byłá, że się żadną miárą do złego nákłonić nie dáłá. Niechay się tu owe záwstydzą, ktore się łácniuśieńko uwodźić, y zwodźić dáią, skłádáiąc częśćią ná przymuszenie, częśćią ná niedostátek, álbo inne respekty. Oto tá niewolnicá własnemu Pánu Tyránnowi, umiáłá się y mogłá oprzeć, kiedy przy cnoćie, poczćiwośći zostáć chćiáłá.

*Náuká wtora.* Iáko grzech nieczysty wstydźi, konfunduie y tegoż sámego, ktory się ná tę swawolą udał. Pan owey niewolnice wiedząc iż byłá Chrześćianką doniosł ią do Stárosty, ktory Chrześćianow

śćianow zábiiał, męczył, prosząc go, áby ią mękámi do swey woley przywiodł, á ieżeliby tego nie dokazał, áby iey nie żywił, dla tego práwi, áby śię z moiey niepowśćiągliwośći nie urągáłá. Oto ten lubo Pogánin wstydźił śię niewolnice swoiey, y niechćiał áby żyłá, żeby nie byłá świádkiem niewstrzemięźliwośći iego. Oto y niewolnice śię wstydzi: zkąd ma bydź omierzły wszelki grzech nieczysty, poniewaź wstyd wielki przynosi.

*Náuká trzecia.* Iáko kto żyie, ták y umiera; żyie dobrze, poczćiwie, umiera tákże. Między innemi mękámi, kazał tyran rospalić smoły kośćioł y w nię wrzącą wrzućić Perámienę, obnáżywszy ią wprzod. A oná: czyń Stárosto coć śię podoba ze mną, tylko w tym ćię poprzyśięgam ná łáskę Cesárską, żebyś mię z odźienia mego nie kazał zewłoczyć, y ták w száćiech swoich przystoynie wsádzona iest w kośćioł wrzącey smoły. Oto, iáko tá przestrzegáłá záwsze zá żywotá poczćiwośći swoiey, ták y umieráiąc, srodze śię o to stáráłá, áby przez obnáżenie nic śię przećiwko niey nie dźiało: iáka zá żywotá, táka y przy śmierći. Dobrze, poczćiwie żyiesz, ták śię spodźieway y umrzeć. Zle żyiesz, boy śię złey śmierći &c.

## Ná Niedźiele XIX. po Swiątkach.

PRzygody, ruiny, nieszczęśćia, Krolestw, Pánstw, lubo wszytkich, osobliwie iednák Pánow, Przełożonych, dotykáć przemiiáć nie powinny. P. Iezus w dźisieyszey Ewánielii powiáda o Krolu iednym sprawuiącym wesele synowi swemu, nie sobie; ále synowi. Niechćiało śię sámemu weselić, bo wźiął Krolestwo ućiśnione, woynámi, przygodámi strapione. Pompeius Rzymskie Pánstwo zewsząd woynámi strapione obiąwszy, záczął ie spráwowáć od wesela z komedyą, záraz Rzymiánie nie dobrze tłumáczyli sobie, iákoż y ták śię stáło. Iozef Pátryarchá w Egypćie pánuiąc, gdy śię iuż z Bráćią swoią poznał y przeiednał, záprosiwszy ich ná ucztę, kázał ná stoł chlebá położyć, *ponite panes, Genes. 43.* Y tákże wszytka ucztá o chlebie, á ieszcze u pánuiącego? ták: á czemu? poddánych *penuria*, nędzá, głod, nie pozwáláł Iozefowi bánkietowáć śię, przenikáłá *calamitas* ich serce iego. Nieszczęśćie poddánych naywięcey ma dotykáć Pánow. Izáiasz Prorok, widźiał ná Bábilońskie

ſkie Páńſtwo zewſząd náſtępuiącego nieprzyiaćielá widźiał oraz obywátelow iego u ſtołu śiedzących, iedzących, piiących: więc wołáiąc ná nich áby ſię do obrony mieli, záwołał: *Surrigite Principes, arripite clypeum. Iſai. 21.* Porwiyćie ſię od ſtołu Pánowie, Xiążętá, bierzćie ſię do oręża: czemu ná ſámych tylko woła? dáie znáć, iż Pánow, Przełożonych ma bydź ſtáránie, áby poddáni, ubodzy, ktorzy ná nich robią śiedźieli w pokoiu. Dałby Pan Bog wſzytkim tákową reflexyą, áby ſię nie weryfikowáło to, co poſpolićie mowiemy: Gdy ſię Pánowie wádzą, ná ubogich włoſy trzeſzczą.

II.

SZczęśliwym kim ſię Bog iáko Oćiec opieka, záwſze ieſt u niego ná godách iáko ſyn. Oto w dźiśieyſzey Ewánielij Swiętey ſpráwuie Bog Oćiec gody ſynowi ſwemu, ták y wſzytkim, ktorzy ſą Synámi Bożemi, przez miłość iego. O teyći tákowey miłości nápiſał Paweł S. że *Charitas non quærit quæ ſunt ſua*, kto kocha Bogá iáko Oycá, y Bog iego kocha iáko ſyná, ten nie powinien ſię ſtáráć o ſwoię wygodę, o byt dobry, o żyćie ſwobodne. Ma Pan Oycá; właśnie iáko dźiećię, nie ſtára ſię o ſukienkę, o czapeczkę: gdybyś go ſpytał, iákći ſię tá ſukienká zedrze, boćiki &c. zkąd inne weźmieſz, záraz rzecze, Pan Oćiec ſpráwi, *non quærit quæ ſua ſunt.* Pan Iezus wyprawuiąc ná wſzytek świát Vczniow ſwoich, mowi do nich: idąc, náuczayćie Chrzcząc; w Imię Oycá &c. Czemu nie mowi w Imię Bogá Wſzechmogącego? oto námienia, że ſkoro ſię ſtáną przez Chrzeſt Synámi Bożemi, záraz będą mieli Oycá, ktory ich potrzeby opátrowáć będźie, áby im ni náczym nie ſchodźiło, áby we wſzytko obfitowáli. Moyzeſz poſzedł ná gorę do Páná Bogá, dni 40. tám zmieſzkał, nic z ſobą do pośiłku nie biorąc, á iednák nie ſchudły, lecz ná twarzy ſyty, ozdobny, kraſny, powrácał, ták, iż Izráelczykowie ſplendorowi twarzy iego nádźiwowáć ſię nie mogli. Ieremiaſz Prorok opłákuie nieſzczęśćie ſynow Izráelſkich, że ná łonách mátek ſwoich umieráli, że ná mátki ſwoie wołáiąc, bez chlebá, bez nápoiu obumieráli. *Matribus ſuis dixerunt &c. Thren. 2.* Mátki ich nie pożywiły, kiedy Oycá, to ieſt Bogá odſtąpili, przy ktorym ná niczym nie ſchodźi. *Quanti Mercenarij in domo Patris mei abundant panibus &c. Fecit nuptias filio ſuo.*

Godo.

Godownikámi czyni swoich, máią się u niego iák pączek w máśle, nápełnia ich słodyczą poćiech swoich, że ich znieść czásem nie mogą, y wołáią *satis est Domine satis est &c.*

III.

WEsele spráwił Bog Oćiec Synowi swemu, gdy go zesłał ná ten świát. A iákiesz to wesele? y owszem smutek, utrapienie, wysławszy go ná niewygody, nędze, ubostwo. Aleć toć wszytko miłość Iezusowa ku człowiekowi osłodźiłá. Moy Boże dla człeká ćierpieć P. Iezusowi przyiemno, á człowiekowi dla P. Bogá iák ćięszko! gdy mu się w czym nie stánie wygodá, nárzeka lámentuie &c. Poprawmy się.

IV.

DZiśieysza Niedźielá iest o godách, ktore Krol Oćiec synowi swemu spráwuie, y ná nie zewsząd gośći sprasza. Iest u nas przysłowie, kiedy się kto czego u drugiego nápiera, á ow mu dáć álbo uczynić niechce, odpowiáda mu, nie będźiesz Wm. ná tych godách; álbo tez sam sobie człowiek mowi, nie będę ia ná tych godách. Pan Bog wystáwiwszy gody swoie, to iest niebo, chwałę wieczną ze wszytkiemi delicyámi, roskoszámi, do nikogo nie mowi, nie będźiesz ná tych godách, ále *omnes vult salvos facere*; wszytkich chce mieć ná tych godách, co pokázuie z wielu miar, osobliwie dźiś powiadam ze dwuch. Naprzod iż niebo to, *aliàs* gody, wszytkim chćiał mieć przystępne. Niemász ná źiemi kąćiká iednego, z ktoregoby niebá nie było widáć, ták z gory iáko y z dołu, ták ze wschodu iáko y z záchodu. Ieszcze nád to áby lepiey widźiáne było, oświećił ie luminarzámi, słońcem we dnie, w nocy Xiężycem y gwiazdámi. Gody spráwuiący ludźie, spráwuią ie potáiemnie, skryćie, bo niechcą áby ie wszyscy widźieli. Ináczey Pan Bog chce, áby były od káżdego widźiáne, á zátym y dostępne. Powtore godową tę izbę przestroną, obszerną uczynił. Powiadáią Teologowie, że káżdy Swięty mogłby mieć mieysce ták wiele w niebie, iák wielkie iest cáłe Krolestwo. Toć chce áby wszyscy ná te gody weszli. Ná źiemi ćiásno, szczupło wszytko, y z tąd choć wielcy Pánowie, ustáwicznie woiuią, nábywáią, przyczyniáią, rozszerzáią Páństwá swoie. Ma kto kámienicę,

ieſzcze ſzerzey prágnie, ma wieś ſzláchćic, dáley ſkupuie, przyczyni ſobie więcey, ma chłopek rolą, łąkę, rozſzerza, rozorywa miedze, záćina koſą, czyiá koſa pierwſza, tego y łąka ſzerſza. Ciáſno ſzczupło wſzytko. Gody ſpráwuiący ſtáwiáią u drzwi wárty, ſtraż, nie puſzczáią, mowiąc że ćiáſno. Niebo y godowa támtá izbá wielce obſzerna, przeſtrona. *O Iſrael quam magna eſt domus Dei, & ingens locus poſſeſſionis ejus!* Podźiękuymy Pánu Bogu, że chcąc nas mieć wſzytkich ná tych godách, y przyſtępne, y wielce obſzerne uczynił.

V.

DNiá dźiśieyſzego wyſtáwuie nam Pan Iezus Oycá ſwego niebieſkiego Kroleſtwo ſwoie ludźiom ná świećie żyiącym ofiáruiącego, do niego wzywáiącego, záprạſzáiącego pod podobieńſtwem Królá źiemſkiego weſele ſpráwuiącego y ná nie poddánych ſwych zwoływáiącego. Aleć żałoſna, iák to ći záwołáni od Królá ná gody nie przyſzli, nie ſtáwili ſię, pogárdźili łáſką Páná ſwego. Ták wiele ludźi nie idźie do niebá, záprzątnieni świátem y iego márnośćiámi. Niebieſkich dobr zániechywáią, o nie niedbáią. Coż zátym idźie? to co y z temi w Ewánielii S. ná gniew zásługuią, ná wieki Kroleſtwá ſwego nie záżyią. Zebyśmy ná to z niemi nie przyſzli nieſzczęśćie, námienią ſię w dni náſtępuiące przeſzkody do tego Kroleſtwá, á to ná to ábyśmy ie uprzątáli, zwyćiężáli y niebá kiedykolwiek uczeſnikámi ſię ſtáli &c.

VI.

PVnkt I. Pan Iezus przyrownywa Kroleſtwo niebieſkie do weſela. Kroleſtwem tym może ſię názwáć służbá Boża, służyć P. Bogu, żyć dobrze, żyć cnotliwie, chowáć przykazanie Páńſkie, być czyſtym, trzeźwym nabożnym, bydź bez grzechu ieſt weſele nád weſelámi, poćiechá nád poćiechámi, czemu? bo to ieſt życie tákie wedle przyrodzenia, od ktorego świátło nie każe ináczey tylko bydź dobrym, y káżdy dobrze żyiący ma ſmák, ukontentowánie, poćiechę, przećiwnym ſpoſobem, kto źle czyni ſam ſię ſobą brzydźi, ze złemi uczynkámi ludźi ſię chroni, y lubo powierzchownie ukázuie ukontentowánie ſwoie, ráduie ſię, ćieſzy we złym: przećię wewnątrz ſumnienie go trapi, niepokoy ćierpi. Służyć Bogu, ieſt ſię nád wſzytko weſelić.

Punkt

*Punkt* 2. Weselem iest służbá Boża, bo Pan Bog swoim słu-gom poćiechy dodáie. Y z tądći niemal wszyscy Swięći Męczen-nicy z weselem ćierpieli, szli ná męki iák ná gody; *ibant gauden-tes*, wygániano ich, wysyłano ná więźienie, biczowano, śieczono, palono; á oni w tym wszytkim śpiewáli, dźiękowáli Bogu, łáską Boża pomoc z niebá dodawáłá im tey poćiechy, tego wesela.

*Punkt* 3. Weselem iest służbá Boża: wesele to czyni zwyczáy-nie śię do dobrego, mowi Prorok. *Bonum est viro cum portaverit jugum ab adolescentia sua.* O iáko dobra z młodu śię w dobrym. zápráwiáć, zwyczay czyni ochotnych do dobrego: przez ktory y rzeczy trudne, przykre, iákie są posty, ráno wstáwánia, umartwie-nia, bywáią łatwe, miłe, ták iż opuśćić w co śię dobrze kto náło-żył, ćiężey mu iest, ániżeli to czynić &c.

VII.

DZiśia wesele spráwuie Oćiec Synowi, Krol Krolewiczowi *fe-cit Pater nuptias Filio suo.* Zwyczáyna że wesela źiemskie kon-kurs ludźi do śiebie máią, nie záproszonych tylko, ále y z nie-proszonych. Idźie wesele do ślubu, do Kośćiołá, záraz gromádá rozmáitego stanu ludźi, iák ná dźiw zá niemi idą przez ulicę z Ko-śćiołá, co żywo do okien: niechcę iey gánić, y owszem ceremo-nie weselne niektore wystáwuię, áby śię im przypátruiąc, náuki zbáwienne ći co śię do tego stanu zábieráią álbo w nim są, bráli. A naprzod dobrowolne zezwolenie do stanu małżeńskiego, do przy-bránia sobie tego álbo owego przyiaćielá. Vprzedzáć zwykło, ie-żeli w ktorey ákcyi, to wolność káżdemu ma bydź, przymuszánie Rodźicow, álbo zá mąż álbo do Klasztorá, nigdy bydź nie powin-no dźiatek swoich. Tomasz Swięty Doktor Anielski, záleca pil-no dźiatkom, corkom, posłuszeństwo, powolność, Rodźicom swo-im, w tym zás co do Klasztorá należy, álbo do małżeństwá wol-ność im dáie y przyznáie, chybá żeby w tym śię iáká zámykáłá swawola; iużby ná ten czás coreczká ábo syn, mogł bydź słu-sznie powśćiągniony. V stárych był ten zwyczay, że oblubieńce pásem z wełny utkánym opásowano: czemu nie rzemiennym, nie włośiánym? między bydlętámi, owieczká naywolnieysza, sámá idźie, bić iey, pogániáć, ták iáko innych niepotrzebá. Wolność

tu się figuruie, pociągáć, zagániáć korbáczem do Małżeńſtwá álbo do Klaſztoru nie godźi ſię, iáko też od Klaſztorá odgániáć kogo, Pan Bog woła: wolnego tu potrzebá obieránia, bo ten ſtan ieſt áż do śmierći &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

*Ná dźień Swiętego Dyonizego Męczenniká.*

DYonizego Swiętego wielkiego sługi Chryſtuſowego dźiśia mamy Swięto, ktory od Swiętego Páwłá w Atenách ieſt z tey okázyi náwrocony do wiáry świętey. Między rozmáitych Bogow wyſtáwionemi koloſſami Ateńczykowie, mieli też y z tákowym napiſem: *Ignoto Deo.* przeczytawſzy to Páweł Swięty rzecze: Tego ia wam Ateńczykowie y tobie Dyonizy nieznáiomego opowiádam, ktory niebo y źiemię ſtworzył, ktory Syná ſwego zesłał ná świát &c. Z tytułu nieznáiomego Bogá wźiął okázyą Páweł Swięty opowiádánia Páná Iezuſa: w Nayświętſzym Sákrámenćie, záprawdę Bog iák nieznáiomy, utáiony, *ignotus, verè tu Deus es abſconditus.* Toż nas do miłośći iego, to do uwielbielnia niech pobudza, że dla nas y miłośći náſzey *exinanivit ſemetipſum.* Mowmy tu iák nayczęśćiey. *Quanto pro me vilior, tanto mihi carior &c.*

*Druga.*

KOgo Pan Bog chce mieć ſwoim, záwczáſu dyſponuie go do śiebie. Dyonizy Swięty cudownie od Páwłá Swiętego náwrocony, ten to był, co kiedy pod czás Chryſtuſowey śmierći słońce ſię ćmiło, záwołał: álbo Bog ćierpi álbo ſię náturá mieni. Oto pátrzćie iáko lubo ná ten czas Pogánin, iuż miał promień wiádomośći nádprzyrodzony, iuż go Pan Bog dyſponował do śiebie, iuż o nim myślił. Co tu mowiemy o tym Swiętym, to rozumieymy o káżdym z nas. Od wieku nas miał w myśli ſwoiey Pan Bog, ále oſobliwie ukrzyżowány Iezus, wiſząc ná krzyżu, widźiał káżdego ſwego, iuż mu ná ten czas ſkutecznie áplikował śmierć ſwoię, krew ſwoię, zásługi ſwoie, pytayże ſię tu káżdy. Vkrzyżowány Iezu, byłżem ia ná ten czas w pámięći twoiey? náznáczyłżeś mię zá ſwego? ieżeli nie, upadam przed tobą teraz, proſzę, ſuplikuię &c. bo mnie ták náuczył Auguſtyn S. *Si non es prædeſtinatus cura ut prædeſtineris.*

*Trzećia*

*Trzećia.*

*Z Dyonizego S. Areopágity, pierwßego Apostołá Fráncuſkiego y Męczennika Chryſtuſowego, te ná dźień dźiśieyßy mogą bydź náuki.*

P*ierwßa.* Iako lepſza ſpráwá zwyczáynie bywa, ze złym mądrym ániżeli z głupim. Páweł Swięty obiegáiąc z Ewánielią świętą rożne Prowincye y Miáſtá, przyſzedł tez y do Aten, támże ſtánąwſzy ná ratuśie, pocznie opowiádáć, iáko Bog ſtał ſię człowiekiem, iáko ćierpiał dla zbáwienia ludzkiego, iáko po śmierći zmartwychwſtánie będźie, &c. Coz ná to? w śmiech to ſobie obracáli, nie przyimowáli náuki oney, ieden tylko Dyonizy wźiął owo wſzytko, co opowiedał Apoſtoł ná uwagę. Poſzedł potym prywatnie do Páwłá Swiętego, wźiął więkſzą informácyą y uwierzył. Czemu ten tylko? bo ten ze wſzytkich tylko naymędrſzy, był tákże złym pogáninem iáko y drudzy, tylko támći proſtacy, ten mędrſzy nád innych, y dla tego doſzedł z nim ſpráwy Páweł Swięty, ktora záwſze trudnieyſza z proſtakiem głupim áze złym.

*Náuká druga.* Iáko rzeczy niebieſkich wiádomość ieſt pożyteczna y pobudzáiąca do prágnienia niebá. Dyonizy ten wielce był biegły w Aſtrologii, y dla tego ono záćmienie, ktore ſię ſtáło pod czás męki Iezuſowey widząc, á z náuki Aſtrologiczney poznawáiąc, że pod czás pełni ktora ná ten czás byłá, ćmić ſię słońcu niepodobna było, záwołał Dyonizy dáleko odległym będąc od Ieruzalem, áni wiedząc co ſię tám dźiało. *Albo práwi Bog cierpi, álbo ſię náturá y świat mieni.* Tá niebieſkich obrotow znáiomość, dáłá wſtęp Swiętemu do przyięćia wiáry świętey. Piękna to niebá y obrotow plánet iego uwagá, ále ſtáraymy ſię tylko doſtáć ſię do niebá, obaczemy zápewne to wſzytko y bez náuki Aſtrologiczney, y słońce, y mieśiąc, y gwiazdy będą pod nogámi náſzemi. O iáka poćiechá! to wſzytko ná ten czás doſkonále widźieć &c.

*Náuká trzećia.* Iáko mamy nośić głowy náſze w rękách ſwoich. Swięty Dyonizy posłány będąc do Páryżá od Piotrá Swiętego, támże y męczeńſką koronę odebrał. Sćięty po śmierći niosł przez mil dwie głowę ná ręku ſwoich, ná to mieyſce gdźie był záłożył pierwſzy Kośćiołek. Co ten Swięty po śmierći, to nam zá żywotá głowy ſwoie w ręku nośić potrzebá, to ieſt wſzytko

to co rozum pokázuie dobrego wykonywáć, do skutku przywodźić. Wiele iest co dyszkuruią śiłá, co widzą, poznawáią co czynić dobrego máią, ále czynić zániedbywáią. *Caput, anima sit in manibus semper &c. &c.*

## Ná Ponied: Niedź: XIX. po Swiątkách.

KTokolwiek iest ná zwierżchnośći iákiey, iáko to Rodźicy nád dźiatkámi, Pánowie nád poddánemi &c. powinni się stáráć wprzod sámi bydź ludźmi, to iest pomiárkowáni w nałogách złych, obyczáiách dźikich &c. Pan Iezus w wczoráyszey Ewánielii przyrownywa Krolestwo niebieskie do człowieká Krolá. *Simile est regnum cælorum homini Regi.* Aza bydź może kto Krolem á nie człowiekiem? pewnie: że Przełożony iádowity, złośliwy, okrutny, nie człowiek, ále lew, ále tygrys: człowieká do rządu potrzebá. O Iozefie rządzącym w Egypćie domem Krolewskim, mowi pismo święte, iż *natus est homo Princeps &c.* wprzod człowiekiem, á dopiero rządcą: pokazał się człowiekiem máiący ná wodzy pásye swoie, kiedy nád sobą niedopuśćił przewodźić białeygłowie niewstydliwey. Pokazał się człowiekiem, gdy potym Bráćiey swoiey łáskáwym się stáwił. Godźien bydź *Princeps* dla tego, że *homo*, człowiek skromny, pomiárkowány, sobą sámym dobrze rządźić umieiący &c. Pánowánie, rząd, Krolestwo ofiárował raz Pánu Iezusowi czárt przeklęty, *Dabo tibi regna mundi*, byleś mi się pokłonił. Lecz nie przyiął od niego Krolestwá, bo iáko ten miał kreowáć Krolow. ktory ná tym iest, áby ludźi psował, z ludźi czyni bydlętá nierozumne, swoim pásyom, námiętnośćiom służące. Iáko ná urzędźie będący, ták y nań promowuiący powinien bydź człowiekiem rozumnym, porządnym &c. Y dla tego Ian Swięty wspomináiąc, iáko nas Zbáwićiel poczynił Krolámi, wprzod mowi: *lavit nos à peccatis nostris in sanguine suo. Simile est regnum cælorum homini Regi.* Człowiekiem bydź wedle Bogá, należy káždemu rządzącemu drugiemi. Nie wiele w coreczce spráwi mátká nápomnieniem będąc sámá ládáco, áni oćiec w synu, áni przełożony w poddánym. *Magis movent exempla, quam præcepta &c.*

II.

II.

NIebeſpieczna bárdzo Páná Bogá rozgniewáć, wſzytkie ſię rzeczy ná owego ármuią. Mieliśmy wczoray Ewánielią o Krolu zapraſzáiącym ná gody ſyná ſwego, y oraz o rozgniewánym ná tych, co ſię nie ſtáwili, zá ktorym gniewem co náſtąpiło. Woyſko hurmem niewdźięcznych náſzło, y wſzyſcy pobići zoſtáli, nie iednym álbo drugim człowiekiem, ále cáłym woyſkiem mśći ſię pogárdy ſwoiey. Pan Iezus w tym Krolu reprezentowány, ktory o ſobie powiedźiał, iż ná rugowánie Xiążęćia tego świátá, to ieſt czártá, wſzytkich zaćiągnął do ſiebie, *Omnia traham ad me, cum exaltatus fuero.* Y ták ſię ſtáło, mowi Leo S., wſzytkie elementá ſię poruſzyły, słońce ſię ćmiło, źiemiá ſię trzęsłá: opoki ſię padáły, ná czártá y żydow iego adherentow te wſzytkie pomſzczenia. Przyśćie Chryſtuſowe ná ſąd oſtáteczny opiſuią Ewánieliſtowie, y Apokáliptyk, *Veniet cum virtute multa,* mowi Máteuſz S., *Przyidźie z mocą wielką,* á Ian S. w obiáwieniu: *Veniet cum nubibus, plangent ſe ſuper omnes tribus terra. Apoc. 1.* Wſzytkie pokolenia źiemie będą żáłowáć, á oraz uymowáć ſię o iego dyſchonor, niebeśpieczna tákiego Páná gniewáć. Mowi o ſobie Zbáwićiel *Apoc.* 1. *Ego ſum Alpha & Omega. Alpha* znáczy *unum,* iedno, *Omega,* ośmſet z Greckiego. Chce tedy opowiedźieć Pan Iezus, że ia ktorym przyſzedł ná ten świát, iáko *Alpha, unus,* ieden, bez áſyſtencyi, Gwárdyey, woyſká, przyidę ná końcu świátá, *tanquam octingentis ſtipatus,* w liczbie, w gromádźie. Boymy ſię &c.

III.

WEſele ſię dźieie Pánu Iezuſowi, gdy ſię grzeſznicy przez pokutę prawdźiwą náwracáią. Poráchuy ſię káżdy, wieleś też tákowych weſelá ſpráwił Pánu Iezuſowi. Czy y teraz nie raczey go trapiſz złym żyćiem ſwoim? &c.

IV.

NIe tak iáko ludźie, nie wſzytkich chcą mieć ná ſwoich godách, Pan Bog chce áby wſzyſcy byli ná iego godách, toieſt w niebie záżywáli nágotowánych tám roſkoſzy, kiedy ieſzcze y teraz nam żyiącym ná świećie dał ie zá iednę wſzytkim á wſzytkim ſpiżárnią, ſzáfárnią; gdy cokolwiek chlebá, pożywienia, odźienia mamy,

my, wszytko to z niebá przez słońce, y deszcz, álbo rosę z niebá zpadáiącą pochodźi, á pochodźi bez bráku; ták złym iáko y dobrym, ták spráwiedliwym, iáko y niespráwiedliwym, *Solem suum facit oriri super justos, & injustos.* Y dla tego Kośćioł święty, cztery czásy do roku postánowił *Quatuor tempora*, w te dni osobliwie, w ktore naywięcey trzebá miłośćiwego ná źiemię niebá, iáko to ná Wiosnę, gdy się źiemiá otwiera, ná Láto, gdy urodzáie źiemskie doyrzewáć máią, ná iesień gdy śiewy nástáią, ná Zimę, gdy státeczność iey źiemskim urodzáiom potrzebna; dla tego przykázuią błogosłáwiące modlitwy przed stołem, dźiękuiące po stole, ábyśmy oświadczyli, że ten káwáłek chlebá, ktory iemy, ten obiad, ten pokarm ktory mamy, álbośmy się nim posilili, mamy od Bogá z niebá. Z tąd Chryzostom święty, nie dźiękuiących po stole przyrownywa do wieprzow, świni, ktore názłopawszy się, ieszcze y koryto wywrocą, nogámi, kopytámi zdepcą, álbo żołędźiem się obetkawszy, áni oczu podnoszą do tego drzewá, ktore im go udźieliło. w Egypćie że wszytka z wylania rzeki *Nilus* obfitość źiemie pochodźi, nie w deszczu ktory ták rzadko bywa, oracze nie pátrzą ná niebo, ále ná tę rzekę. Podobni są tym, ktorzy to wszytko co máią przypisuią swoiey industryi y stárániu, álbo zábiegom swoim: *manus nostra & non Deus fecit hac omnia.* Niebo śpiżárnią nászą, wszytko z tamtąd. Chce Pan Bog, ábyśmy y żyiący teraz, y po śmierći ná godách iego niebieskich byli.

V.

Nie idą ludźie ná gody niebieskie, nie wybiiáią się prágnieniem, áfektem ku niebu, bo ich miłość świátowa, miłość rzeczy źiemskich przy sobie trzyma, do śiebie ćiągnie. *amor rerum terrenarum viscus est spiritualium pennarum.* Zákochanie się w rzeczách źiemskich krępuie, wiárę skrzydłá ludzkich serc do niebieskich. Iáko więc ptástwo więźnie ná lepie áni wylátywáć nie może, ták to czynią ućiechy, roskoszy márne, ćielesne. Pisze ieden świątobliwy, że będąc w Turczech poznał tám iednego Chrześćiániná, ktory się pobisurmánił: gdy go pytał co go do tego szaleństwá przywiodło, zalawszy się łzami rzekł: przeklęty dźień on w ktorym to uczynił, w ktorym od wiáry

Chry-

Chrystusowey odstąpił, á gdy ow ná to. Więc bráćiszku powroć śię znowu, możesz tego popráwić, áow, nie mogę, nie mogę prawi. Znáć pogáńskie swawole, rospusty, y szczęśćie skrępowały go były. Tysiącámi Apostátow temu podobnych, ktorzy z Zakonnikow, Kápłánow zostawszy Heretykámi, ozeniwszy śię, nárzekáią potym, widząc błąd swoy, ále śię nie náwracáią, bo ich żoná, dźieći, trzymáią: *Uxorem duxi, venire non possum*, powiedźiał ow w Ewánielii swiętey. Pilniesz śię sámi z sobą ráchuymy, ieżeli tey do niebá y niebieskich god przeszkody nie mamy, od świátá, od ćiáłá, Dał nam Pan Bog máłoli lub wiele, *Sic transeamus per bona temporalia, ut non amittamus æterna &c.*

VI.

Punkt 1. Wzbudź w sobie ákt wiáry S. o tym iż káżdy człek ma Anioła strożá od Bogá sobie zaraz od národzenia dánego. Tá náuká naprzod iest od sámego Páná Iezusá potwierdzona, ktorą iáko mamy w Ewánielii dźiśieyszey pokazuiąc Vczniom, kto iest większym w Krolestwie niebieskim, postáwił máluczkie pácholę, námieniaiąc áby śię iemu podobnemi stáli, y oraz o rozgrzeszenie iego, upráwiaiąc śię dla tego, że Aniołowie ich widzą twarz Oycá niebieskiego, mieliż tedy y máią Aniołow strożow máią, y wszyscy. Przyznała Anioła strożá Piotrowi S. y naypierwsza práwowiernych trzodá, modląc śię zá niego wsádzonego do więźienia, kiedy ná oznaymienie o nim w nocy, że we drzwi kołácze rzekli; Anioł to znáć iego *Actor*. 13. Przyznał sobie z Anioła strożá wszytko dobro Iákob Pátryárchá S. prosząc go o błogosłáwieństwo synom swoim: ále y czárt przeklęty mowił ná puszczy do Páná Iezusá, że Bog przykázał ćię strzedz Aniołom swoim; lubo Páná Iezusá nie strzegł Anioł, tylko mu służyli. Wyznayże tę náukę wielą świádectw utwierdzona

Punkt 2. Vważ iák pilnie ćiż Aniołowie w swoiey straży około ćiebie záchowuią śię, widząc twoię słábość, rátuią ćię widząc iáko ćię czárt usilnie zwieść prágnie przećiw niemu ná obronę twoię śię sforcuią. Anioł stroz máiąc ćię zá towárzyszá swego, społdźiedźicem niebá, ábyś tám był stára śię, prágnie z ćiebie napełnić ruinę z swoich Aniołow, uważ iáko y pogánow strzegąc, prowádźi ich do cnot

przyrodzonych, ták iż między niemi wiele się nayduie czystych, trzeźwych, spráwiedliwych. O prá a! o stáránie!

*Punkt 3.* Co z tąd masz czynić *Naprzod*, wychwálay dobroć Boską, ktora ptástwo, zwierzętá z nátury uármowawszy rogámi, pazurámi, skrzydłámi człowieká opátrzyłá obroną z Aniołow. Tobiaszowi stáremu z młodym tym każe swoię płáćić usługę, *Benedicite Deum &c.* *Powtore.* Wiedząc iż masz Anioła stroża przy sobie, szánuy, nic nie czyń z obrázą Boską, y iego nieuszánowániem. *Potrzecie*, y ráno y wieczor miey do niego iákiekolwiek modlitewki.

VII.

OD *Veni Creator* záczyná się Ceremonia wesela w Kośćiele: przysłuchywáią się temu wiele z ćiekáwośći, ále się tu náuczyć potrzebá iáko ná wesele, y do tego stánu wstępuiącym potrzebna iest wielce pomoc, ásystencya Duchá świętego. Stárzy pogánie przed Małżeństwámi upátrowáli rożne prognostyki z ptástwa, z niebios, Plánetow. Znáć przez to dáiąc, że do tego stánu ordynácyi Boskiey z niebá potrzebá. My po Chrześćiáńsku od Duchá świętego wzywáć pomocy mamy. Izáák gdy się dowiedźiał że w drodze iuż iest małżonká iego, wyszedł w pole *ad meditandum*, insza wersyá czyta *ad arandum in agro*, wprzod nim się przywitał, nim obaczył oblubienicę swoię modlił się. Páná Bogá prosił, iákoż przez 20. lat żyiąc z nią bez potomstwá przez te wszytkie látá modlił się, świádczy *Theodoretus*. Anná Sámuelowa Mátká wzywániem Páná Bogá szczęśliwie swoie z Elkaná uczyniłá małżeństwo, dopieroż druga Anná Nayświętszey Panny Mátká z Ioáchymem świętym postámi, modlitwámi otrzymáli to ktorym się świát wszytek ćieszył od Páná Bogá błogosłáwieństwo. wielce tedy potrzebne to używánie Duchá świętego &c.

*w Dźień Pámiątki chwalebnego zwyćięstwá z Turkow.*

PAmiątkę chwalebnego z Turkow zwyćięstwá dźiśia pod Choćimem otrzymánego odpráwuiemy: oto iáko náśi przodkowie woiowáli, iż nieprzyiaćielá w domu, w gránicách swych nie czekáli. Toć to do wygrániey sposob naylepszy, ále y w duchowney potyczce naylepsza nieprzyiaćielá w domu nie czekáć. Kradnie się szátan do sercá przez myśl nieczystą, mśćiwą, nienáwisna, wcześnie

śnie zábieżeć, nic dáć ſię reſpośćieráć, prawá z ſąśiádem nie záraz záczynáć, lepiey ſię godźić, ile można, dla doświádczenia ućiechy, grzechu ſię niedopuſzczáć ćieleſnego, Pan Iezus *proceſſit* ku nieprzyiaćiołom ſwoim &c.

*Druga.*

DZiśia w Kośćiołach Polſkich odpráwuie ſię Swięto, dźiękowánia zá zwyćięſtwo pod Choćimem, zá Zygmuntá III. Z okazyi tey ná dźień dziśieyſzy medytácyą, podáią ſię pobudki do cnoty y áktow dźiękowania Pánu Bogu zá wſzelkie dobrodźieyſtwá. *Naprzod* dźiękowáć należy Pánu Bogu, bo to ieſt właśćiwa dániná, trybut oddawáć iemu zá dobrodźieyſtwá. Iáko máiacy kto rolą, grunt od kogo do używánia ſobie pozwolony, álbo dom, kámięnicę, máiętność, powinien z tego dáninę, czynſz, trybut oddawáć: ták każdy ná świećie człowiek, ma ſobie od Bogá udźielone dobrá, iuż to doczeſne, ziemſkie, iáko wśie, máiętnośći, iuż duchowne, duſzę, rozum, pámięć, wola, winien z tego wſzytkiekiego dáninę Bogu. Iákaż? dźiękowánie, chwalenie tegoż Dobrodźieiá ſwego. Zwyczayne ſą kary ná tych, co myta, *tributa* nie zápłáćiwſzy przeiádą, że álbo wſzytkie towáry, álbo połowę ich tráca: godźien nie oddáiacy dániny, dźiękowánia Bogu, áby wſzytko to co ma było mu odebráno &c. *Powtore.* Kto zá dobrodźieyſtwa dźiękuie, ná dálſze ſobie zasługuie. Ewá począ wſzy pierwſzego ſyná, że oddálá zań dźięki Pánu Bogu, od ktorego bydź go uznała, mowiąc: *poſſedi hominem per Deum,* zásłużyłá drugiego Ablá. Sámuelowá mátká Anná, iż tego ſyná ktorego po długiey niepłodnośći miáłá, Pánu Bogu ná záwdźięczenie oddáłá, dał iey Pan Bog ná potym trzech ſynow, y dwie corki. Dźiękuiacy zá iedno, ná drugie ſobie zárabia, dobrodźieyſtwo. *Potrzećie.* Dźiękowanie zá dobrodźieyſtwa Pánu Bogu człowieká z nim łaczy, iednoczy, dźiękuiąc mu bowiem wſpomina nań á ták przytomnego ſtáwia ſobie, o nim myśli &c. *Poczwarte.* Zá dobrodźieyſtwá Panu Bogu dźiękuiacy, nie łatwo ſię ná grzech odważy Iozef Pátryárchá námawiány ná grzech od Páni ſwoiey, dobrodźieyſtwy Pána ſwego od tego ſię grzechu hámował, mowiąc: Pan moy dał mi wſzytko do ręku moich, wſzelkie łaſki od nie-

go miałem, á iáko mam grzeszyć przećiwko iemu. Tákći y káżdy kiedy uważy, Bog mię z niszcego stworzył, odkupił krwią swoią, dał mi się urodźić w wierze świętey, obdárzył mię talentámi zdrowia &c. fortuny &c. á mam się odważyć ná obrázę iego &c. *Naostátek.* Niewdźięczność wielce Páná obraża Oczyść ł z trądu dźieśiąći P. Iezus, ieden tylko przyszedł mu dźiękowáć, á P. Iezus, á dźiewięć gdźie? Pytánie to znáczy nie ukontentowánie. Wypadł Adam prędziuchno, z ráiu, bo w nim posadzony áni podźiękował, áni się z chwaleniem Bogá Dobrodźieiá swego odezwał. Dźiękuymysz tedy P. Bogu, á osobliwie zá to wielkie dobrodźieystwo, zwyćięstwá nád Turkámi pod Choćimē, ażali y teraz toż zásłużemy, uprośiemy &c.

*Trzećia.*

DZiękowáć Pánu Bogu zá dobrodźieystwá iest y wielbić dobroć iego, y ná nowe sobie zásługowáć. Táć iest intencya w dźiśieyszym uroczystym dźiękowániu zá zwyćięstwo wielkie Turczyná pod Choćimem, około roku 1621. *Exaggiera hoc.* Dźiękuymy tedy zá nie dobroći Boskiey, bo to z niey było, á tym samym o nowe znowu zwyćięstwo prośmy, ktorego ieżeli kiedy iáko teraz bárdzo potrzebá. Dźiękuymysz niżiuśieńko. To iest co nam naywiększą iest przyczyną czemu ubożeiemy, czemu nam chlebá nie stáie &c. nie záchowuiemy náuki Chryzostomá Świętego, ktory uczy ábyśmy nim się káwałkiem chlebá pośilimy, modlili się, pośiliwszy dźiękowáli, ták práwie chleb nász nie ustáie &c. bo dźiękuiąc onegosz sobie przysporzemy &c.

## Ná Wtorek Niedź: XIX. po Swiątkách

PRzyznáć to wielkiey y niewymowney dobroći Boskiey że y niegodnych do śiebie wzywa. Iáko się to pokázuie w tey przypowieśći o Krolu ná wesele Syná swego y niegodnych to iest z ulic y przecznic záprászáiącym. Reprezentuie ten dobroć Boską y niegodnych do śiebie wzywáiąca. Kiedy owo Mágdálená grzesznicá wpádła do domu tego, gdźie śiedźiał u stołu Pan Iezus, y do nog iego przypádłá, záraz Fáryzeusz gospodarz obroćił oczy ná nię. On mowił że nie godná, á Iezus że godná. Fáryzeusz żeby ią oddalić, á Iezus ią przytula. Fáryzeusz zowie

ią

ią grzeſznicą, á Iezus z grzeſzney czyni świętą, ſpráwiedliwą. W Ráhábie, w Bábilonie, iáka niezbożność, nieſpráwiedliwość, á przećię y ná tych Bog pámięta, nie ſą exkludowani od pámięći ni od łáſki Boſkiey, wedle tego co powiedźiał Prorok. *Meror ero Rahab & Babilonis.* Spał iák w naylepſzą Iákob Pátryárchá, w polu ná kámiennym wezgłowku, nie myślał ná ten czás o Pánu Bogu, á Pan drábinę z niebá do źiemie przeſtáiącą mu pokazał, ktorą odecknąwſzy ſię widźiał, y ná iey wierzchu wſpieráiący ſię tegoż Páná, iákoby o nim myślącego iego do śiebie po drábinie owey wzywáiącego Ták ći ieſt wiele ludźi, nie myśli o Pánu Bogu záſypia ná uſzy obiedwie, nie záſypia Pan Bog *Non dormit neq; dormitat qui custodit Israel*, myśli y nieomyślących o ſobie, wzywa choć niegárnących ſię do śiebie, poſeła do grzeſznikow poſełki ſwoie, to ieſt nátchnienia, pobudki, inſpirácye. Wychwalaymy, wysławiaymy, tę dobroć Boſką &c.

II.

WSpániáłe, ſzláchetne ſerce, ſpoſobnieyſze ieſt do rzeczy niebieſkich. Krol w Ewánielii świętey opiſany, wyſełáiąc ná záproſiny gośći, ná gody weſelne ſyná ſwego, każe im opowiedźieć o zábitych wołach o ptáſtwie, zwierzynie *Tauri pingues altilia occisa sunt*, á owi co? pogárdźili, ſmákuiąc ſobie bárdźiey, wieś, rolą, potráwy wieyſkie &c. Nie było w nich ſzláchecKiego geniuſzu, dla tego też áni ápetytu mieli do potraw Krolewſkich, bánkietu Páńſkiego. W ſercách wſpániáłych więkſzy ieſt ápetyt do rzeczy Boſkich, niebieſkich &c. Abráám Pátryárchá, idąc z Izáákiem ná gorę pewną, ná ktorey miał tegoż iedynego ſyná ſwego ofiárowáć; wybrał ſię w tę drogę z czeladką domową ſwoią: kiedy przyſzło wſtępowáć ná gorę, zoſtáwił owych wſzytkich, ſam tylko z Izáákiem poſzedł; czemu też owych z ſobą niewźiął? temu iż owi słudzy czeladź grubiáńſka byłá, álbo niedbáła iść ná gorę, álboli też nie widźiał iey ſpoſobney do przytomnośći ták wielkiemu dźiełu. Oćiec Ewánieliczny, dla powracáiącego ſyná márnotrawnego, kazał przygotowáć bánkiet, ćielcá tłuſtego zábito, y wiele innych potraw przyſpoſobiono; nim iednák przypuſzczony był do owey uczty, wprzod go przyodźiał oćiec w ſzáty

ty ozdobne ſzlácheckie. *Cito proferte ſtolam primam, date annulum in manu ejus &c.* Ná co to ubránie? żeby nim wzbudźił był humorow ſzlácheck i umysł wſpániáły, á zátym y chuć do potraw wyśmienitych, rozmieiąc, że ápetyt wielki z owym ſtanem niewolniczym w nim był zniknał, gdy młoto z wieprzami iadał, gdy ſię w párobczą poſturę zámięnił. Szláchecki gieniuſz, wiele pomaga do świątobliwośći, Iozefowi onemu, ktory wielkie ſtáránie czynił o ćiele Páná Iezuſowym, ono z krzyżá zdiał, do grobu ſchował, dáie ten tytuł Ewánieliſtwá Swięty, iż był *nobilis*, mąż ſzláchetny, iákoby to ſzláchectwo siła pomagáło do tákowych dobrych poſtępkow. A toć może bydź y w wieylkim y mieyſkim ſtanie, boć to záwisło ná tym, áby ſię nie wiązał do świátá, y iego márności nie bydź niewolnikiem &c.

III.

NA weſele zápráſzáiąc wyſyła sługi ſwoie. Wzywáiący tákowi od Páná Bogá ią, nátchnienia, pobudki, wnętrzne oświecenia, przeſtrogi, od grzechu odwodzenia. Wieleśmy tákowych posłáńcow do siebie mieli y miewamy? iáko ich przyimuiemy? ráchuymy ſię á napotym iść gdy nas wołáią obiecuymy.

IV.

CHce nas mieć ná godách niebieſkich Zbáwićiel, kiedy ie wyſtáwił oyczyżną, dźiedźictwem, domem, mięſzkániem náſzym, á źiemię tylko iedną komorą, pielgrzymką, ták wyráźnie Apoſtoł. *Non habemus hic manentem civitatem, nie mamy tu trwałego miáſtá;* W niebie nas czeka, tám to Oyczyżná, tám byt nie przeſtánny. Spiewa *ordinariè* Kośćioł Boży przy wyſtáwieniu Nayświętſzego Sákrámentu: *Uni trinoq; Domino, qui vitam ſine termino, nobis donet in Patria. Bogu w Troycy iedynemu, część y chwałá ná wieki, ktory nam wieczny żywot zgotował w Oyczyżnie.* Oyczyżna niebo. Ták ánimowała Mátka Machábeyſka naymilſzego ſyná ſwego, áby ſię mąk tyráná nie bał; *aſpice ò nate cælum.* Oyczyżná ćię czeka. Y Dániel w Bábilonii ná wygnániu będąc, ilekroć ſię modlił, obracał ſię ku Ieruzalem, iákoby z wygnánia do Oyczyzny. Ziemiá záprawdę ieſt wygnániem, niebo domem, oyczyzna náſza. Pan Iezus gdy mu przyprowádzono głuchego y niemego, ná uzdrowie-

nie

nie iego ichybił śię, wźiął szczypeć źiemie, plunął ná nię, á potym oczy w niebo podniosł. Co tą ceremonią chćiał dáć znáć? to, iż iáko czym śię brzydźiemy, ná to pluiemy, ták Chrystus chćiał pokazáć, iáko śię źiemią trzeba brzydźić, á do niebá serce y oczy podnośić. Nie Chrześćiáński lecz pogáński to głos był iednego; niech mię Pan Bog tyśiąc lat ná świećie chowa we wszytkim obfituiącego, kwituię Páná Bogá z niebá: oto u tego źiemiá oyczyzna, ále źiemy źle zás práwowierni prágniymy niebá, brzydźmy śię źiemią.

V.

PRzeszkadzáią do niebá ná gody niebieskie ludźiom, ludźie, to iest respekty ludzkie, wiele tákowych iest co śię wstydzą między ludźmi bydź dobremi, nabożnemi. Co y ná śiebie wyznawa Augustyn Swięty, mowiąc: *Wstyd mię było między swawolnymi bydź skromnym, między niewstydliwemi bydź wstydliwym &c.* Pan Iezus *Ioan: 5.* wyrzuca Fáryzeuszom ná oczy, że oni szukáiąc chwały u ludźi, poczytáiąc śię zacz, niechćieli do Páná Iezusa przystawáć że go widźieli ubogiego, wzgárdzonego, że kazánia náuki iego były pokorne, proste, dla tego ich słuchać niechćieli. O wielu toż śię mowić może: wstydzą śię w oczách drugich uderzyć czołem przed Pánem Iezusem, poklęknąć ná źiemi. Trafi śię bydź iemu y owemu między ludźmi, słyszy że zegar bije, że dzwonią ná paćierze, choć ma zwyczay pozdrawiáć Nayświętszą Pannę, odkrywáć głowę, uklęknąć osobno będąc, nie uczyni tego przy ludźiach tego nie czyniących, wstydźi śię niedbá. Ieden co śię zá uczonego miał, kazánia nigdy nie słuchał, chcąc śię pokazáć, że to wszytko on umiał. Ráchel zárwawszy kryiomo złote srebrne Boszki Oycu swemu, y z nimi uiáchawszy, pogoniona y zástána ná nich śiedząca, ználazłá pretext nie wstánia, mowiąc: iż mi śię przydáło wedle zwyczáiu białagłowskiego, á ono nie to, wroćić było potrzebá co nie iey było, oddáć zábráne rzeczy kryiomo. *Furata est Deos Patris sui.* Wiele tákowych co im potrzebá oddáć, wroćić, nágrodźić, ále wstyd, respekt ludzki nie dopuszcza. Co mowić będą o mnie ludźie. Uchoway Boże, áby dla ludźi y respektu ludzkiego mieliśmy przestawáć dobrze czynić. *Si hominibus placerem servus Dei non essem &c.*

VI.

VI.

PUnkt 1. Pan Iezus przyrownywa Krolestwo niebieskie do god Krolewskich. Przy stole Krolewskim siedzący, pilno się co raz ná twarz Páńską zápátruie, y upátruie czy czego Pan nie roskaze, czy nie rzecze iákiego słowa &c. tákći káżdy sługá Chrystusow ma się rozumieć iák u stołu niebieskiego Páná, ieśli w Kościele modli się, tobili co, ma co raz serce, oko swe wewnętrzne podnośić ná Páná niebieskiego, ma pilno nádsłuchywáć, co ten Pan do niego mowi, czego chce po nim, co mu roskázuie. Modlitwá iest rozmowá z Bogiem: *Deus tibi loquitur*, oświadczayże powolność twoię, oświadczay gotowość, *paratum cor meum, Audi quid loquatur in te Deus*. Y oko, y serce twoie trzymay w Bogá wlepione.

*Punkt 2.* Ten ktory do stołu Páńskiego przychodźi stroyny, odźiany, piękny, y ty stáray się ábyś był przed Pánem Bogiem stroyno ná służbie iego pokazywał, stroyno ná sercu, ná myśli, ná sumnieniu, máiący czyste myśli, niepokaláne serce, wolne od zmázy grzechowey sumnienie.

*Punkt 3.* Siedzący u stołu Krolewskiego ma bydź káżdy ostrożny, nie postępuiąc płocho, nieskromnie, boi się áby czego nie stłukł, nie rozlał. Skromność, ostrożność, pomiarkowanie w obyczáiach, postępkách, iest to koniecznie potrzebná cnotá wszytkim Chrystusowym sługom, ták w Kośćiele, iáko y między ludźmi, ták osobno, iáko y między drugiemi; *modestia vestra*, mowi Apostoł *nota sit omnibus, Dominus enim propè est*, Pan u stołu, Pan blisko, skromnemi, ćichemi bądźćie &c.

VII.

NIewinnośći wielkim iest Pan Iezus Przyiaćielem. Pytáiacym się Vczniom ktoby był większym w Krolestwie niebieskim, záraz ná to Zbáwićiel przywołał niewinniatká iednego mowiąc. *Ieżeli się nie stániecie iáko ieden z tych, nie wnidźiećie do Krolestwa niebieskiego.* Rozumieymy, że iáka iest rożność między chlebá bochenkiem cáłym świeżem, á owym co iest we kłách psich, ogłodany, opyskłány, osliniony, z pászczeki ich wydárty, niech obádwá bochenki położone będą, iák będźie milszy chleb cáły, nie opyskłany, nienáruszony, nád ow w zębách psich będący. Ták nieomylnie milszey

iest

ieſt ſerce niewinne, czyſte, niepokaláne Pánu Iezuſowi, nád owo ktore kły niezbożnośći, nieprawośći nádpſowáły, nádgryzły. Vczćieſz ſię ztąd Rodzice, iáko pilno w dźiatkách ſwoich tey cnoty przeſtrzegáć maćie. Vczćie ſię pánienki, młodźieniaſzkowie, nie ták łátwo y prętko tey tráćić cnoty, ábyśćie cáłemi bochenkámi częſtowáli z ſiebie P. Iezuſá &c.

VII.

ZApátruiący ſię ná ćiekáwe ceremonie weſelne upátruią korony álbo wieńce wzáiemnie ſobie od weſelnikow ofiárowáne. A tu ieſt náuká zobopolney uczćiwośći honoru uſzánowánia. Ma wiedźieć mąż, że żoná iego ieſt figurowana w Ewie, á tę P. Bog ſam przyprowádźił do Adámá iákoby ſię iey ſtáiąc ſam dźiewosłębem. Ieżeli ták uſzánowana ieſt od Bogá, dáleko bárdźiey ma bydź uſzánowána od mężá. *Powtore.* Taż dána ieſt od Bogá Adámowi, zápomocniczkę, towárzyſzkę, nie zá służebnicę; Małżonká tákże ma uważáć że pierwey niżeli oná, ieſt od Bogá ſtworzony mąż, y że oná do niego ieſt przyprowádzona iáko do głowy ſwoiey; więc należy mieć go w poſzánowániu. Tá ieſt z wieńcowey ceremonii náuká &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

*Z Zywotá Swiętego Fránćiſzká Borgiaſzá, te ná dźień dźiśieyſzy mieć możemy náuki.*

P*ierwſza.* Jáko kto ieſt prawdźiwie dobrym, záwſze lepſzym bydź prágnie. Fránćiſzek dźiśieyſzy záwſze był dobry z młodu, urodźiwſzy ſię w wielkim Xiążęcym domu, wielką żywotá záwſze pokázował świątobliwość. Lat 10 tylko máiąc, kazánia w Kośćiele usłyſzáne, przepowiádał, z oſobliwym geſtow, ákcyi káznodźieyſkich reprezentowániem. W tenże czás, kiedy mu Páni Mátká záchorowáłá, dyſcyplinę zá iey zdrowie odpráwował, ubogim do ſtołu służył. Podrożſzy ná dworze Ceſarſkim żył, w przykłádney bárdzo świątobliwośći, w poſkromieniu wſzelkim sług, dworzan ſwoich. Wſtánie Małżeńſkim z Leonorą świątobliwą Małżonką ſwoią wielkich tákże cnot záchowániem mięſzkał, á iednák uſtáwicznie o doſkonálſzym żyćiu myślił, do niego prágnął, miánowićie do świątobliwego iákiego Zakonu, z świátem

śię rozstawszy. Ták to prawdźiwie dobry, lepszym záwsze bydź chce. *Iustus nunquam dicit sufficit.* *Powtore.* Iáko uważanie tego co po śmierći z człowiekiem śię dźieie pomaga do wzgárdy tego świátá, á zámiłowánia śię niebá. Umárłą Izábellę Cesarzową Károlá V. odwoźił Borgiasz do grobu, w ktorym śię chowáć zwyczáyna było Krolom y Krolowom Hiszpáńskim, gdy ią do grobu spuszczáć miano, otworzono trunnę, áż ználeźiono, wszytká odmienna, twarz zczerniáłą, ropą oblaną, robáctwem obstąpioną z fetorem przytym nieznośnym, ták iż wszyscy pierzchnąć muśieli, nie mogąc znieść. Dopiero Borgiasz myślić pocznie, y záwołá: Onász to Izábelli twarz ták urodźiwa, onász to śliczność ták zeszpecona! Y záraz tym pilniey o wzgárdźie świátá, o ściśleyszym żywoćie myślić począł. O záiste pámiątká, uwagá tego co śię z człowiekiem dźieie, co z iego ćiáłem urodźiwym po śmierći dźieie, iest wielką człowiekowi do wzgárdy świátá y márnośći iego pobudką &c. *Potrzećie.* Iáko wola ludzka własna omylna iest, y człowiekowi często szkodliwa. Záchorzałá ćięszko Borgiaszowi Małżonká Eleonorá, z ktorą w wielkiey pobożnośći lat 19. mięszkał, Czego nie czynił prosząc o zdrowie iey Páná Bogá, iałmużny dáiąc, martwiąc śię, áż usłyszy głos czásu iednego, Fránćiszku wymagasz ná mnie zdrowie żony twoiey. *Fiat arbitratui tuo, sed tibi non expedit,* będźie zdrową, ále nie ná zbáwienny twoy pozytek, á on ná to, Boże moy cożem ia iest, ábyś to ná moię dawał wolą, czyń coć śię podoba. Umárłá, á on czego dawno prágnął, do Zakonu świętego wstąpił, Niebeśpieczna domagáć śię, choć śię zda czego dobrego, kiedy iest nie z wolą Bożą. *Náostátek.* Pátronow mieśięcznych używánie, od tego Swiętego początek wźięło, słuszna mu zá to dźiękowáć &c. &c.

*Druga z Zywota Swiętey Konstáncyi.*

ILe kto ma ufnośći, w Pánu Bogu, tyle rátunku y pomocy tego doznawa. Konstáncya Corká Konstántyná Wielkiego zostawszy z Pánem Oycem swoim, zápowodem Agnieszki Swięty Chrześćiánką, poślubiłá Pánieństwo swoie áż do śmierći Pánu Iezusowi, tym czásem Gallikánus Herman wielki pogánin napárł śię iey zá małżonkę. Oćiec wielce zátrobowány, iż wiedźiał o ślubie corki

swoiey

swoiey, z drugiey strony niechćiał urázić wielkiego y szczęśliwego záwsze Hetmáná, bárdzo śię tym mięszał, zwłaszczá iż woyná wálna nástępowáłá z Tátárámi, ná ktorą mu było potrzebá wyprawić Gállikáná. Postrzegszy to Konstáncya, rzekłá Naiaśnieyszy Cesarzu, obiecuy mię iemu, mam iá w Zbáwićielu moim ufność, że śię wszytko dobrze powiedźie, iákosz ták śię stáło, bo nigdy żaden. *Qui confidit in Domino,* nie záwiodł śię. *Wtora náuká.* Iáko Pánienkom czystym dodáie Pan Bog rostropności, weryfikowáło owo. *Hæc est Virgo sapiens,* Tá Swięta Konstáncya, odezwawszy śię z tym co śię powiedźiáło; potrzebowáłá po Gállikánie tego przez Oycá, áby dla otrzymánia tego oco prośił stárał śię wprzod zbić Tátárow y powroćić z tryumfem. *Powtore.* Aby odieżdżáiąc ná woynę zostáwił przy niey dwie Corki swoie z pierwszey żony zrodzone, á te były pogánki wielce uczone, á z iey strony áby przyiął ná rezydencyą przy sobie dwoch swoich pokoiowych Páwłá y Ianá, ktorzy byli Chrześćiánie. Coż śię stáło? Konstáncya przy sobie będącym Pánienkom onym uprośiłá u Páná Bogá poznánie wiáry Swiętey, że zostáły Kátoliczkámi, oni zás słudzy Konstáncyi Gállikáná Hetmáná przywiedli do tegoż, że wiárę Páná Iezusową przyiął, á to z tey okázyi. Gdy do potrzeby przychodźiło z Tátárámi, że ich nierownie większa liczbá byłá, Gállikánus trwożąc sobą, y iuż o ućieczce myśląc wzywał Bogow swoich Iowiszá Márta, ieszcze co dáley niebespieczeństwo większe. Ian y Páweł upátrzywszy czás dobry, rzekli: uczyń tylko Gállikanie, że uwierzysz w Páná Iezusá, á dać pewnię nád tym nieprzyiaćielem zwyćięstwo. Vsłuchał ich, zwyćiężył, ochrzćił śię, Konstáncyi śię więcey nie nápierał; owszem sam cokolwiek miał, ná ubogich, ná Kośćioły oddał, zá Iuliáná Cesarzá Apostáty, Męczennikiem został. Oto mądra Pánienká, iák wiele dobrego spráwiłá &c.

## Ná Srzode Niedźiele XIX. po Swiątkach.

Wielki wstyd y sromotá złym, kiedy widząc dobrych przed sobą, sami źle żyią. Zwoływażąc ná gody syná swego Krol, każe opowiádáć o zábitych wołách ptástwie, *tauri pingues & altilia occisa sunt.* Przez tych pobitych rozumieią Doktorowie Swięći

Męczennikow wielkich y Męczennice; iakoby rzecz chćiał. Niech pátrzą iáko támći przez miecze, przez ognie, przez kátownie, ćisnęli się do nieba, niechayże się wstydzą, ktorzy niechcą łátwey drogi wziąć przed się. Też ći sobie zádawał Augustyn S. konfuzyą. *Potuerunt isti & istæ & tu non potes. Mogli ći, mogły te y mogą zátrzymáć się od grzechu, żyć przystoynie, á ty nie możesz.* Milczał długo Pan Iezus Fáryżeuszowi, słowá nie mowił, że go ládá iáko przyiął, że mu wody nie podał &c. áż kiedy Mágdálená łzámi iego nogi oblewáć poczęłá, drogie oleyki ná głowę iego wylałá, dopiero Pan Iezus Fáryzeuszá konfundowáć poczał, bo to iest wielka sromotá, przy dobrym bydź złym. Z teyći przyczyny ná konfuzyą owę zárobił ow w teyże Ewánielii niedźielney odártus że między odźianemi śmiał sam ieden pokazáć się w śiermiędze, *A mice quomodo huc intrasti, non habens vestem nuptialem?* Co też to zá przyczyná, że przed Absalonem rebelizuiącym synem ućiekał Dawid, ktory ták był mężny, że Filistynow płászał, lwy niedźwiedźie szárpał, á przed synem ućieka? Oto dobry Oćiec niechćiał sromoćić więcey syná, żeby był przy iego obecnośći pátrycydą się nie pokazał. Dosyć było iego złośći, że się ná Oycá własnego porwał, ieszczeby byłá większa, kiedyby w oczách iego ná niego nástępował. To iest co háńby, wstydu, konfuzyi, dodáie bydź złym między dobremi, *potuerunt isti & istæ & tu non potes*, może ten, tá, żyć wstydliwie, trzeźwo, poczćiwie, á ty czemu nie &c.

II.

PRzy obiádách bánkietách, pośiedzeniách, iáko y wszędźie y záwsze, strzedz się potrzebá o drugich mowić, ich obyczáie táxowáć, ięzykiem dokuczáć. Ná obiad, bánkiet, Krolá w Ewánielii Swiętey niedźielney wspomnionego, stáwił się też między innemi gośćiámi, y odártus ieden w śiermiędze. Widźiáło go ták wiele innych gośći, żaden ani z sług dworzan Krolewskich, słowem mu nie dokuczył, nie rzekł, á co tu ma ten śmiermięgá czynić, nie dla niego to tu mieysce &c. Dopiero sam Krol obaczył. Ták dobre to tám pośiedzenie było, y o tákie się záwsze stáráć potrzebá, inaczey się spráwuiący, stołu chlebá nie godźien. Pan Bog sprawił też ludowi Zydowskiemu bánkiet, wystáwił stoł, mánną zá-

stáwio-

sławiony, ktora w sobie miáłá wszytkie przysmáki. Tylko co żydźi przytym stole szemráć poczęli, *Num: 21.* przećiwko Moyzeszowi y Aáronowi, záraz on chleb odmienił śię im, *in nauseam*, iákoby bydź przestał tym czym był, iákoby go szemrzący ięzyk smakowáć nie był godźien. *Cant: 4.* Oblubieniec niebieski rádźi duszy nabożney mieć ustá *labia mea sicut vitta coccinea*, iáko sznur, iáko wstęgę kármázynową; wstęgá y obwiia, y záwięzuie; ustá, ięzyk, powinny bydź y obwiiáiące rány, defekty cudze, y záwiązáne ná ich publikowánie. Piotr Swięty każe *deponere iram, invidiam, detractiones*, przystępuiącym ták do stołu Chrystusowego iáko y ludzkiego &c.

III.

SWiát sług swoich źle częstuie, Bog wyśmienićie, á przećię do niego niechcą. Iest co uwáżyć, że częstowánie dźiśieysze, názywa śię weselem. Wesele wielkie, smák osobliwy, ukontentowánie pomyślne, służyć Pánu Bogu; gorzkość, utęsknienie, niepokoy służyć świátu, á przećię prędzey ná gorzkość, niżli ná wesele śpieszą. O ślepotá!

IV.

CHce nas Pan Bog mieć ná godách swoich niebieskich, kiedy niebo wystáwił nam zá iedno *Asylum*, ná mieysce ućieczki. Były w Piśmie świętym *civitates refugij*, miástá ućieczki, tákimći iest miástem Niebo. Zuzánná świątobliwa w niewinności swoiey ná śmierć potępiona, do tego śię *asylum* udáłá, *suspiciens in cælum flevit*, záraz iey obmyslił Pan Bog obrońcę Dánielá. Iozáfát Krol srogiemi woyskámi nieprzyiaćielá zástrászony, nie máiąc śię do kogo ućiecz, mowił: *Cum ignoremus quid agere debeamus hoc solum habemus refugij, ut oculos nostros sublevemus ad cælum. gdy dla srogośći nieprzyiaćioł nászych, niewiemy co czynić, rátunku innego nie widzę, tylko podnieść oczy násze y westchnąć do niebá.* Y ták rátunek odnieśli, że śię do tego *asylum* událi. Do ućieczki miástá, y złym wolny rekurs; toć y nam grzesznym niebo iest otwárte, poniewáż iest miástem ućieczki *Asylum*, toć y nas złych chce Pan Iezus mieć ná tych godách, bylebyśmy tylko sami chćieli, bylebyśmy śię tylko poprawili.

V.

Wiele ludźi nie idźie do niebá ná gody niebieskie, choć ſą od Bogá ná nie wezwáni, záproſzeni, dla tego iż ſzáty godowey nie máią. Co to ieſt zá ſzátá? krom poſpolitego o miłośći Bożey tłumáczenia, ia rozumiem te bydź, dobrą sławę, imię dobre: dobrá poczćiwośći utrácenie, ieſt przyczyná oddalenia ſię od god niebieſkich: bo ludźie ſzátę tę ſtráćiwſzy, trácą poſpolićie cnotę, idą z grzechu w grzech, á zátym y niebá uchybiáią. Zwyczáynie bez ſzáty, bez odźienia słuſznego, nikt ſię między ludźi poczćiwy pokazáć nie śmie, kryie ſię po kątách, między hołotámi ſię tái. Ták kto utráći dobre imię, nie śmie pokazáć ſię między poczćiwych, nie śmie oczu podnieść śmiele, kryie ſię, tái, á tym czáſem złe robi. Dáie ſię to widźieć w owych ſwawolnych niewiáſtách, ktore iáko mowią poſpolićie pſu oczy przedawſzy, z miaſt wyświecone, z mieyſca y tego y owego wygnáne, co dáley to bárdźiey ſą gorſze, czemu; wſtyd, sławę ſtráćiły. Dáie ſię toż widźieć w złodźieiách publicznych, rzeźimieſzkách, toż w owych piiakách, rzęmieśnikách, gorzalnicách, lubo upomináią, ſtrofuią, nic nie pomaga, bo iuż ſtráćili, ſtráćiły opinią trzeźwośći, ſukienkę, okryćie sławy. y ſą iako drzewá z ſkory obłupione, ſtoią, ná źiemi ſię trzymáią, ále nie kwitną, nie źieleńieią. Kaim ták był pſu oczy przedał, że lubo Bog ſam dawał mu okázyą do pokuty, nic on ná to, oto mię práwi wyrzucaſz od oblicza twego, będę tułaczem, iákoby rzecz chćiał, będę nic dobrego &c. *Curam habe de bono nomine, miey pilne ſtáránie o ſławie*, bo tá lepſza niż bogactw wiele. Vtráćinſzom zoſtáwi czáſem siłá Oćiec doſtátkow, máięthości, wſzytko to przemárnuią, przetrawią, że ſię ná złe po utráceniu sławy dobrey roſpaſą. *Curam habe &c.*

VI.

Punkt 1. Ieſt ſię czemu zádźiwić dobroći ták wielkiey Królá tego w Ewánielii S. że ná gody ſyná ſwego zápráſza, zgromadza wielorákich ludźi, y dobrych y złych, y bogátych y ubogich; z rynku, z ulic, ze wśiow, *quoſcunq; inveneritis*; ktory to kiedy Pan czyni. Znáczy ten nie innego Królá, tylko Páná Bogá, ktorego ieſt taka dobroć, iż bez bráku chce wſzytkich mieć zbáwionemi,

mi, wszytkich stanow ubogich, bogatych do siebie wzywa: *omnes vult salvos fieri,* o dobroci! o miłości, o łaskawości!

*Punkt 2.* Ale iáko dobry ten Krol, ták y ostry, surowy, wszedszy do izby godowey, obaczy tám iednego nie dobrze odźianego, záraz ná niego wywiera gniew swoy, każe go imáć, wiązáć y zá ręce, y zá nogi wyrzucá. A zkąd ták prętka odmiáná? dopiero ku wszytkim táki áfekt, wnet ináczey: Pátrzże tu kázdy, iż to figurá spráwiedliwośći Boskiey, im iego większa dobroć, tym ku niewdźięcznym większa surowość. Ten odarty figuruie niewdźięcznego nie koresponduiącego dobroći Boskiey, oto y w ogroycu Iezus dopiero łágodny, wnet o źiemię rzucá, *amicus,* przyiaćiel, Iudasz prętko obieszony, wrzucony we wnętrzności piekielne.

*Punkt 3.* Coż z tąd zá náuká, kochaymy dobrego Páná, boymy się spráwiedliwego: dźiatki w domu Oycá y łáskawego y surowego nic prędzey nie poskromi w swawoli, w roipuśćie, iáko pogrożenie, hey Pan Oćiec nie przepuśći, wybiie. Oćiec nász dobrotliwy, miłośierny Bog łáskáwośći pełny, á e nie przepuśći, skarze, wybiie. Boymyż się, poskrámiaymy wszelką złość, nieprawość &c.

VII.

Pisza niektorzy z Doktorow SS iż to niewinniatko ktore stawił między Apostoły Pan Iezus wźiął ná ręce swoie, do siebie przytulił, ná piersiach swoich położył. Ták iest miła niewinność Pánu Iezusowi: *Innocentes & recti adhaeserunt mihi. Virgines adducentur ad eum* Pobudzaymysz się do tey cnoty &c. ktora ták pożyteczna iest, że naybárdźiey do Páná Iezusá zbliża, á w niebie Báránká niebieskiego naybliższemi stawia: *Sequuntur Agnum quocunq; ierit.*

VIII.

Co więc ludzkie oko obráca ná weselnikow, iest swoy ubior szátá. Coć do wiekow teráźnieyszych stroiu, iáko więc często wymyślnego, nie mász się z niego czego náuczyć. Stárożytni ludźie ubieráli małżonkę do slubu w prostą, toiest bez fałdow, bez marszczkow suknią: áto znáć ná náukę, żeby do tego stanu przystępuiacy, z intencyą dobrą, prostą, *habentes rectam intentionem:* bo prosta suknia weselnikow prostą znáczy intencyą z iáką się niegdy

świą-

świątobliwy młodźian Tobiasz przed Panem Bogiem oświadczał. Ty wiesz o Boże moy, że nie dla żadney roskoszy ćiáłá poymuię małżonkę, ále dla sámego potomstwá, áby w nim wielbione y chwalone było imię twoie ná wieki. Kto się żeni dla pieniędzy, dla swawoli, nie ma prostey intencyi, fałdow, łomania przywar iest w nich wiele? áni też błogosłáwieństwá tám się spodźiewáć trzebá, iáko się tu pokazáło ná śiedmiu mężách teyże Tobiaszá małżonki. &c

*z Zywotá Fránćiszká S.*

WIelce się to Pánu Bogu podoba, kiedy kto nie sam tylko iest dobrem, ále wielu z sobą do Bogá, do cnoty prowádźi. Táki był S. Fránćiszek, ktory ták wiele ludźi Pánu Bogu pozyskał, od świátá na służbę Boską odćiągnał, świádkiem są ták liczne Klasztory, Zákony iego, ále osobliwie to, że dźiś ná iego oktáwę, śiedmi synow iego z wielką odwagą krew dla P. Iezusá, od Turkow przelewáiących żywoty S, wspomináią. To ták ten święty, á my czy też wielu mámy: co ich do Bogá poćiągnęliśmy, czy nie więcey odćiągnęliśmy złym żyćiem, áfektámi nieporządnemi. Owe w domách szynkownych powaby, pochlebstwá, dáwánia okázyi od białychgłow, iáko śiłu pśuią. Popráwić się potrzeba &c. nie psowáć, ále náprawowáć dobrym przykłádem &c.

*Z Zywotá świętey Pelágii.*

*Z Historyi żywotá Pelágii wprzod nierządnice á potym penitentki te są ná dźień dźiśieyszy náuki.*

P*ierwsza.* Iáko intencya dobra álbo zła, wszytkie ludzkie sprawy chwalebne álbo nagánne czyni. Arcybiskup Antyocheński, chcąc uczynić rádę w niektorych potrzebách Kośćielnych, náznáczył *Provinciale Concilium*, ná ktorym stánęło ośm Biskupow, między niemi Nonnus Biskup Heliopolski zá Swiętego miány. Gdy tedy wprzyśionku Kośćiołá záśiedli, ku ulicy wielkiey drzwi niezáwárte były, áż przechodźi Pelágia nierządnicá z umysłu po woli, ustroiona, upstrzoną, wyłyszczoną szyią, pierśiámi obnáżonemi, pereł, kánakow, łancuszkow pełno po niey, z ásystencyą. Wszyscy Biskupi záraz ná doł oczy, á Nonnus iák w tęczę oko w nię wlepiwszy pátrzał. Gdy przeminęłá rzecze Nonnus, á czy was urodá, stroie tey Pelágii uięły? gdy ná to milczeli, ow rze.

rzecze, á iam śię z niey wielce pobudźił y náuczył, uważáiąc iáko tá wiele czásu, wiele godźin ſtrawiła ná tym, żeby śię uſtroić, áby śię ludźiom przypodobáć &c. á nam śię godźiná przykrzy, ná przygotowánie śię do Páná Iezuſá, ná oczyſzczenie śię, máiąc śię ſtáwić do Ołtarzá świętego. O iáko ná záwſtydzenie náſze, ſtáwi Bog tę ná ſądźie ſwoim przed námi, że oná więcey dla świátá, ćiáłá, czártá, niżeli my dla Bogá czyniemy. Ieden młodźian, pilnie y długo gotuiąc śię do Nayświętſzego Sákrámentu dał przyczynę. *Vt pulcher ad pulchrum veniam.* Nayślicznieyſzy między ſynámi ludzkiemi Iezus, ślicznych ozdobnych ná duſzy do śiebie przyſtępuiących potrzebuie.

*Náuká wtora.* Iáko ten co śię ludzkim oczom zákázuie przed niemi śię ſztáfieruie, ſtroi, zdobi, częſtokroć w oczách Boſkich ieſt obrzydłym, ſzpetnym. Temu świątobliwemu Biſkupowi przyſzłey nocy śniło śię, iákoby widźiał przez ſen gołębicę ná rogu ołtarzá ſwego ſzpetną, obmierzłą, plugáwą, śmierdzącą, ktorą porwawſzy wrzućił w wodę, z ktorey potym wylećiáłá biała, iáſną świętną: ſen ten figurował Pelágią w gołębicy, ále czemu ták ſzpetną ktora u świátá ták wyborna. Zwyczáynie ſtroyni nadobni wedle świátá, ſzpetnemi ſą w oczách Boſkich. O piekność, śliczność duſze, ſumnienia, ſtáraymy śię w oczách Boſkich máło dbáiąc o świát &c.

*Náuká trzećia.* Co kto dáie Kośćiołowi ná ozdobę Nayświętſzego Sákrámentu, ołtarzá, ma śię ſtáráć, áby z dobrego nábyćia dawał. Pelágia náwroćiwſzy śię przez pokutę prawdźiwą do Chryſtuſá, świátem y márnośćiámi iego pogárdźiwſzy, przyniosłá wſzytkie ozdoby, kleynoty, kánaki ſwoie do Nonnuſá prosząc: áby to wźiął y rozdał kędy mu śię podoba. Nonnus Swięty záwoławſzy Zákryſtyaná, ná rozdánie mu owo wſzytko dáiąc, obowiązał go áby naymnieyſzey rzeczy z owego zbioru nie obrácał ná Kośćioł, y ná iákakolwiek do ołtarzá Páńſkiego ozdobę, lecz áby owo wſzytko między kálikow, żebrakow, śieroty roſproſzył. Oto z owego ſprzętu nieczyśćie nábytego, ozdoby Kośćiołowi wſzelkiey zákázuie &c. &c. &c.

## Ná Czwartek Niedź: XIX. po Swiątkach.

LVdźie grzeſzni máią pokarm, bánkiet z Ciáłá Iezuſowego w Nayświętſzym Sákrámenćie, á Pan Iezus ma wzáiemnie bánkiet z grzeſznikow do śiebie ſię náwracáiących y ich pokuty. Y ći to ſą *tauri pingues* grzeſznicy záprawieni, utuczeni w złośćiách złych nałogách. Ci kiedy ſię przez pokutę nawracáią do Bogá, z nich ſobie ſpráwuie, ſmákowity pokarm. Kiedy owo Máteuſz náwroćił ſię do Páná Iezuſa, y ſwoie celniſtwo porzućił, nátychmiaſt ſpráwił mu w domu ſwoim bánkiet, ſnáć rozumiał że iego potráwy miáły ſmákowáć Iezuſowi, á ono z niego ſamego uczynił ſobie Iezus pokarm, uczrę, y upodobány bánkiet. Figurowáłá to co mowię Iákobowá Mátká Rebeká, ktora chcąc temu ſynowi Oycowſkie ziednáć błogosłáwieńſtwo, kazáłá mu co prędzey bieżeć do trzody w pole, y przynieść *duos hædos* dwuch kozłow, ábym práwi nágotowáłá pokarm ſmákowity Oycu twemu. Coć mi do pokármu ſmákowitego koźieł, gdyby ćielątko, gdyby báránek. Przez kozłow w piśmie święrym rozumieią ſię grzeſznicy, kiedy z tych Rebeká, to ieſt Kośćioł święty, pokutą świętą, żalem zá grzechy przygotowánych, ſtáwia potráwę Pánu Bogu, ſtawa ſię z nich miły bánkiet. Mowił w oſobie Boſkiey Pſalmiſtá Swięty. *Cinerem tanquam panem manducabam, popiołu iáko chlebá ſmákowitego pożywałem.* Co to zá popioł, zá chleb? popioł pokutuiących, ten to Pánu Bogu chlebem. Piotrowi Swiętemu ſpuſzczone było prześćierádło, (ták mu ſię zdáło) pełne gádźin z głoſem, *occide & manduca*, zábiy á iedz. Piotr Swięty ná to: *abſit*, uchowaway Boże nie iadłem nic nieczyſtego Odpowiedźiano mu: co Bog oczyśćił, zá nieczyſte nie poczytay. Y nieczyſte potráwy, to ieſt ludźie lubieżni, ſwawolni, pyſzni, przez pokutę świętą oczyſzczeni ſą y Bogu ſą wielce miłym pokármem, Stáraymyſz ſię z śiebie tákowy Pánu Iezuſowi ſtáwiáć bánkiet, kiedy nas z ſtrony iego potyka z Ciáłá iego Nayświętſzego, zá ktory dźiękuymy &c.

II.

HOnor, ozdobę, czyni ſtołowi Páná Iezuſowemu, Nayświętſzym iego Ciáłem y Krwią záſtáwionemu, tym więkſza, im

ſię

się w większe cnoty, nabożeństwo, do niego przystępuiąc przybiera. O to się rozgniewał Krol ná odártusá w izbie swoiey, że mu bánkiet Krolewski znieważył, nie przyodziany nań przyszedszy. Nápisał Kásyodorus, że gdy Krol ieden Włoski bánkiet sprawował, ná nim ieden z Senatorow, wszytek świetnemi kleynotámi przyodźiany stáwiwszy się *Regalem mensam gemmatus convivâ adornavit.* Nie iest bez táiemnicy: czemu Pan Bog Vroczystość pożywánia Báranká Wielkonocnego ná pámiątkę wybáwienia z Egyptu náznáczył ná dźiesiąty mieśiąc, ktory wedle nas iest Kwietniem? W mieśiącu tym wszytko się odnawia, źiemiá kwiećiem, drzewá liśćiem, powietrze ćiepłem się ozdabia: więc kiedy Pan Bog tego mieśiącá pożywánia Báranká Swięto náznáczył, żydow chćiał upomnieć, áby do iego stołu, ták ozdobnemi przybránemi się stáwiáli, iáko źiemiá, ogrody, wirydarze, w ten czás się pokázuią. Ieżeli do pożywánia Báranká támtego, ktory był tylko figurą tego Nayświętszego pokármu, tákiey potrzebował ozdoby po żydách Pan Bog, iáko dáleko większey tu potrzebá. Duch Swięty przez Psalmistę potrzebuie do stołu synow, áby byli iáko látorośle oliwne. *Filij tui sicut novellæ olivarum in circuitu mensæ tuæ.* Psal: 127. Czemu nie iák drzewá doyrzáłe oliwne? Drzewá stáre máią wiele gáłęźi suchych liśćia zbotwiáłych, oczerniáłych y młodoćiánych, wszytko źielono, czerstwo, zdrowo, tákich chce mieć Pan Iezus komunikuiących, áby w nich żadney zgniłośći, zbotwiáłośći się nie znáydowáło, lecz zewsząd byli ozdobnemi, pieknemi. Ieżeli Nábuchodonozor Krol przybierał do stołu swego pacholąt *speciosos forma, absq; macula, eruditos sapientia,* dáleko tu więcey potrzebá &c. Honor dźieie się stołowi Iezusowemu z przystępuiących, gdy są odźiani, przyozdobieni w cnoty święte &c. Y z tąd rzecz zbáwienna y dobra przed Komunią Swiętą, przez ákty, miłośći żalu przez modlitewki nabożne odźiewáć się, zdobić &c.

III.

WZywáią ná wesele y godnych y niegodnych. Do Nayświętszego Sákrámentu przypuszczáią y złych y dobrych, ále to ná większe złych nieszczęśćie. Proś káżdy Páná Iezusá, áby gdy widźi niegodnego odrzućił go, nie przypuszczał, lepiey mu to bę-

dźie, áby ná ſąd y zgubę ſwą nie komunikował, áby Pánu Iezuſowi krzywdy nie czynił.

IV.

NIech nikt nie wątpi, że Pan Bog chce nas mieć w niebie, ponieważ co miał naydroższego, ná zádatek, ná *pignus* tegoż ſzczęśćia y błogosłáwieńſtwá náſzego chćiał nam zostáwić, to ieſt Nayświętſzy Sákráment. Ták go nazywa Kośćioł święty, *pignus futuræ gloriæ*, *zádatek przyßłey chwały.* Wiedźieć trzebá, że Nayświętſzy Sákráment ieſt coś więkſzego, niżeli niebo, niżeli gody niebieſkie, bo ſámo niebo máteryálnie nie ieſt *per ſe appetibile*, nie ukontentuie człowieká, ále Bog wſzechmogący widzenie twarzy iego Nayświętſzey. A w Nayświętſzym Sákrámenćie mamy tegoż Bogá, mamy y prawdźiwe Ciáło y Krew Iezuſową. Toć tedy iezeli nam dał co więkſzego, to ieſt ſámego ſiebie w Nayśw: Sákrámenćie Zbáwićiel, toć day to co ieſt mnieyſzego. Podźiękuymy iemu, á mieymy nádźieię iż będźiemy ná tych godách, iż nas chce Pan Bog mieć wſzytkich w niebie.

V.

CO przeſzkádza ludźiom ná gody niebieſkie? to co im ieſt przeſzkodą do náwrocenia ſię do Bogá, á to ieſt wzwyczáienie ſię do grzechu, nałog záſtárzałość we złym. *Dorotheus* S. Opát, chcąc młodym ſwoim Zakonnikom pokazáć niebeſpieczeńſtwo ze złego nałogu, wyprowádźiwſzy ich do ogrodá, gdźie były drzewká rożnego ſádzenia rożne, trzyletnie, dźieśiętoletnie kazał wyrywáć. Co roczne záraz ſię dáły wyrwáć, co dálſze, trudniey, co iuż dawne y záſtárzáłe, ruſzyć ſię nie dáły, to gdy czynili, mowił: Bráćiſzkowie moi, to ták rozumieyćie o grzechách, wyſtępkách. Vczyni kto z was raz źle, wykroczy w czym, prętko ſię náprawi, uleczy, iák ſię záſtárzeie przez uczęſzczaiące ákty, nie rychło ſię złe wykorzeni. Tákći ieſt właśnie, zrzodło, ſtromień, da ſię łatwo ná tę, álbo ná owę ſtronę nákierowáć, ſkoro ſię w rzekę wielką rozſzerzy, iuſzże trudno zábieżeć, toż właśnie o wyſtępkách dyſzkurowáć potrzebá. Ieremiaſz Prorok mowił niegdy do ludu Izráelſkiego w złośćiach ſwoich zátwardźiałego. Izali może murzyn odmienić ſkorę ſwoię, ták y wy złośliwe nałogi wáſze. Dobrze Dyogenes ie-

dnego krnąbrnego upominaiąc, ucząc, strofuiąc, gdy nic nie pomagało mowił: *Æthyopem lavo*, Murzyná obmywam, iest iedno przećię ná zwyćiężenie y odmiánę złych nálogow lekarstwo Nayś: Sákráment Ciáłá y Krwie Chrystusowey. Ná dowod tego, niechay będźie ow młodźian, ktory w nálogi złe wszedszy, przećiw żyćiu przystoynemu, á chcąc się przećię z nich wywichłáć, rádźił się osobliwie ná spowiedźiach wielu, co czynić? rádźili mu iedni dyscypliny, inni posty, inni iałmużny, inni rozmaite modlitwy, po wielu ieden mu poradźił spowiednik, uczęszczánie do Nayśw: Sákrámentu, uznał z nábożeństwá do tego zupełną odmiánę, y záwołał: o iákbym był szczęśliwy, gdybym naypierwey ná táką rádę nápadł. Zaprawdę skuteczne dźiwnie dobre iest lekarstwo Nayświętszy Sákráment ná choroby duszne, choć y zástárzałe &c. Záżywaymy go &c.

VI.

NAprzod. Krol ten, y nágotował bánkiet bogáty, y wzywáć, y zápraszáć posłał. Tákći y Pan Iezus nie dosyć mu było nágotowáć, wystáwić bánkiet nayświętszego Ciáłá swego; ieszcze y ustawicznie wzywa, záprasza *Venite, comedite, áccipite, manducate; podźćie, iedzćie, bierzćie.* Co rad duchownych, co pobudek, co przykazań y nápomnienia, wszytko to záprośićiele. Ale ile świąt uroczystych, ile świąt Nayśw: Pánny, ile Odpustow w Kośćiołach, tyle wzywáiących, zápraszaiących. O moy Zbáwićielu namćiby się to było sámym zápraszáć, nam dokupowáć, nam wszelkim sposobem promowowáć się trzebá było, áż ty sam uprzedzasz wzywasz, zápraszasz. Ktokolwiek częste masz okázye do Komunii, náprzykład przy duchownych, przy wielu Kośćiołach, przy sposobnym mieyscu zostáiąc. O iáko masz wiele zá co Pánu Bogu dźiękowáć, iáko zá częstych záprosićielow, Oni co ná wśiach ledwo raz w rok záproszeni.

*Powtore.* Przy bánkiećie Krolewskim nie zárowno do stołu, ubodzy, żebracy z Pánámi, zwyczayna więc ubodzy czekaią zá drzwiámi, áż co tám Pánom z tálerzá zeydźie, co się z stołow, z gárcow zostánie, tym się żywią. A tu rownie, tákći y u stołu Nayświętszego Sákrámentu, ćiebie ktoryś iest iednym nędzarzem, mizerakiem,

chce Pan Iezus mieć zárowno z Pánámi, to ieſt z wielkiemi kocháiącemi ſługámi ſwemi. Niegodźienbyś ledwo iedney tam z ſtołu iáko ſzczenię odrobiny, áż ty zárowno z pierwſzemi podźiękuy, zádźiwuy ſię dobroći.

*Potrzecie.* Mowi támten Krol wſzytko gotowo. Pan Iezus Nayświętſzy Sakráment zupełnie gotowy dáie, záraz w nim wſzytkie przyſmáki, zaprawy. V Kálwinow chleb proſty, dopiero zá nim przypominać Ciáło Páńſkie; tu u nas záraz Ciáło, Krew, Duſzá, Boſtwo, dźiękuymy.

VII.

IEżeli kędy y kiedy mamy bydź iák niewinne dźiatki, pewnie przyſtępuiąc do Nayświętſzego Sákrámentu, ták iáko nam roſkázuie Apoſtoł. *Quaſi modo geniti infantes rationabiles lac concupiſcite.* Bądźćie iáko dźiatki, w tym tylko rożni, ńby *rationabiles*, rozumni, to ieſt uważáiąc wielkość táiemnice. Kto tu ieſt, iák wielkiey godźien czći; y ták co do dobroći ſumnienia iák dźiatki, co do uwagi poznawánia táiemnice *Rationabiles* rozumni. O też ſię dwie ſtáráć prepárácye &c.

VIII.

WEſele gody małżeńſkie, názywáią ſię *Nuptiæ*. Z kąd znáć *à nubendo à nubere*. To záś słowo bierze ſwoię denominácyą *à Nube*, ktore słowo wykłáda ſię obłokiem: z tąd ſię na zywáiąc, że zásłánia świátło słoneczne. Czy to od tey zasłony nie dla tego ſię názywa małżeńſtwo, że káżdy w tym ſtanie żyiący, powinien bydź *ſub nube* iák pod zasłoną, nie pátrząc ná niczyię iáſność, urodę, bogáctwá, tylko ieden ná drugiego z kim ſą w záślubinách. Piekna ieſt o tym náuká Doktorow Swiętych, że żadna małżonká nie powinná ſobie mieć nikogo lepſzego, bogátſzego, urodźiwſzego nád ſwego. Ale dawſzy temu pokoy mamy oto *ſponſum animarum noſtrarum ſub nube*, pod zasłoną, pod oſobámi chlebá y winá w Nayświętſzym Sákrámenćie, iemu ſię kłániaymy, iego wzywaymy, iemu duſzę náſzę zá oblubienicę oddaymy, nie chcąc kogo innego nád iego ſamego.

Z Zywo-

Z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá S. Pámboná Pustelniká, te sa náuki ná dźień dźiśieyszy.

Pierwsza. Co kto ná chwałę Bożą dáie, niech nie prágnie, áby ludźie liczyli, álbo wiedźieli, lepiey to Pan Bog z liczy zważy. Do tego świętego ná puszczy mieszkáiącego przybyłá Melánia Rzymiánká zacna y bogáta Páni przynosząc mu wielką iáłmużnę w srebrze 300. grzywien ważącym. Stánęłá przed celą tego, każe opowiedźieć o sobie y iáłmużnię, á Pámbo nie odstępuiąc roboty swoiey plećienia koszykow, kazawszy odebráć nie dla śiebie, ále dla ubogich Bráćiey ná pustyni, rzekł z dáleká Bog ći zápłáć. Melánia nie słysząc więcey rzecze: przynamniey Oycze Swięty chćiey wiedźieć co dáię, y iák wiele, A Swięty: ten ktory zważył wysokie gory y lásy, zważył srebro twoie niechże ten sam wie mnie nie trzebá wiedźieć.

*Náuká wtora.* Iáko spráwiedliwi wiele dla Bogá czyniąc, rozumieią, że nic álbo máło czynią. Vmieráiąc ten Swięty przy Bráći swoiey mowił do náwiedzáiącego Ammoniusza. Iákom tu ná puszczą przyszedł, żadnego dniá nie proznowałem, chlebámi nigdy dármo nie iadał, słowá żadnego ktorem wymowił nie żáłuię, w tym wszytkim idę ná sąd Boży, iákobym nic dobrego nieuczynił. Oto spráwiedliwym włásna ták lekko o sobie rozumieć y trzymáć. A my ináczey, nie robiemy nic, śiłá o sobie trzymamy. Vniżaymy się przed Boskim Máiestatem, ktory *in Angelis reperit pravitatem.*

*Náuká trzećia.* Ze rádá prętka, często bywa nie dobra. Między innymi miał to ten Swięty, że spytány oco, záraz nie odpowiádał, odkłádał naydáley czásem y zá miesiąc, dla tegoż bárdzo dobrze odpowiádał. Máią to drudzy, iż chcąc pokazáć swoy dowćip, rozum, záraz odpowiádáią, lepiey powiedźieć porádzę się, rozmyślę &c. przeczytam &c.

## Ná Piatek Niedź: XIX. po Swiatkách.

Srodze iest trudny wszelki grzesznik ná słuchánie głosu Boskiego, do śiebie go wzywáiącego. Pokazáłá się tá trudność w záwołánych ná gody Krolewskie w Ewánielii świętey. Posełano, wołano

wołano raz y drugi, nie przyśli, muśiano kálekámi, ubogiemi zá-
ſtąpić mieyſce. Trudny ieſt grzeſzny człowiek ná słuchánie gło-
ſu Boſkiego *1. Cor: 15.* Páweł Swięty dáie znáć o ſtráſznym oſtá-
tecznym ſądźie Boſkim, powiáda, iż uprzedźi go głos trąby. *Ca-
net tuba in novissimo die & mortui resurgent*, dáley znowu o tym pi-
ſząc przydáie, że y głos Archánielſki przy trąbie ſię odezwie.
*Quoniam ipſe Dominus in juſſu & voce Archangeli & in tuba Dei de-
ſcendet.* Ieżeli tám ná głos trąby *mortui resurgent*, á ná co głos
Archánielſki? dla żywych: záſtánie álbowiem ſąd oſtáteczny, nie-
tylko umárłych w grobách, ále y żyiących ná świećie, á co nay-
więkſza grzeſznych niezbożnych, *ſicut in diebus Noe.* Więc ná po-
wſtánie umárłych, dosyć ná głośie od trąby, ná náwrocenie grze-
ſznych, potrzebá więcey, to ieſt głoſu Archánielſkiego. Morze
słucha głoſu Páńſkiego, nie wylewa z brzegow, piaſek brzegowy
iego náwáłnośći, burżliwośći támuie: á Ionaſzá głos Boſki utrzy-
máć niemogł, potrzebá go było w brzuch wielorybá wtrąćić, y
wielorybowi ućiekáiącego od Paná Bogá zátrzymáć, posłuſzniey-
ſzym ſię ſtáwił wieloryb. Kámień prędzey usłuchał głoſu Boſkiego, ni-
żeli grzeſznik. Kiedy miał wſkrzeſić Iezus łázárzá umárłego ſtá-
nawſzy nád grobem iego, gdźie był pochowány, z wielą przyto-
mnych, kazał wprzod kámień odwálić, á dopiero wołáć począł
ná łázárzá. Czy tymże głoſem Pan Iezus niemogł ruſzyć kámie-
niá co y umárłego poruſzył? y owſzem prędzeyby ſię był kámień
z mieyſcá ruſzył niżeli łázarz. Ale niechćiał Pan Iezus pokazáć
w łázárzu twárdſzych uſzu nád kámień. Lazarz figuruie zakámie-
niáłego w złośćiách ſwoich grzeſzniká, nád iego prętſzy, ocho-
tnieyſzyby był kámień ná głos Boſki. Uchoway Boże, áby z nas
kto ták był nieporuſzony, ná náthnienia, pobudki wołáiącego Bo-
gá. *Hodie ſi vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda veſtra &c.*

II.

KArząc kto winnego rozgą, álbo czym twárdſzym, słowy o-
ſtremi niechay dokuczáiąc nie przydáie. Krol odártuſa ná we-
ſele wćiśnionego karząc, słuſznie rugowániem, więźieniem, ćię-
mnicą, dobremi iednák częſtuie słowy. *Amice quomodo huc intra-
ſti?*

*ſti. Przyiacielu iakoś tu śmiał wnść*: nie mowi hultáiu, włoczęgo, zbiegu, obżártuchu, otoż znáć wſzytko przeżár, y ſukni dobrey nie maſz ná grzbiećie. Nic tákowego, nie karze iáko zásłużył, nie łży, nie ſromoći. Náuká dla owych, co owo álbo dźiećię rodźicy, álbo mąż żonę, álbo goſpodarz czeládniká karząc będźie raz puku á tyśiąc fuku, słow zełżywych, ſromotnych, co ieno ślina do gęby przynieśie nádáie, złodźieiu hultáiu, urwáńce od ſzubienice, pśie, pogáninie, mąż żonie máłpo, ſekutnico &c. Ieżeliś puknął, przynamniey słowy karánia nie przyczyniay, mow łagodnie zárobiłeś, zásłużyłás ná ten gus, słuſznie to ćierpiſz &c. Piekny tego przykład mamy w Abráámie: bogacz w ogniu piekielnym po uſzy zánurzony, prośi Abráámá żeby zeſłał z łoná ſwego łázárzá z kropelką wody, ná zgorzáły ięzyk iego, áż co ná to Pátryárchá S.? *Fili recepiſti bona in vita tua*, ſynu á pámiętaſz żeś zá żywotá miał śię dobrze? oto Abráám, pozwaláiąc ogniowi dokuczáć winnemu, słow złych do karánia nie przydáie, nie mowi, á dobrze ták ná ćię okrutniku, nie byłeś lutośćiwy nád żebrakiem, żáłowałeś mu odrobiny chlebá z ſtołu ſwego, iadłeś piłeś, roſkoſzowałeś, ćierpże teraz, pal śię teraz &c. nic tákiego, ále *fili*, ſynem go zowie. To ieſt o co śię ſkárży ná przyiaćioł ſwoich Iob ſprawiedliwy; ktorzy w gnoiu leżącego, owrzodźiáłego náwiedzáiąc, do owey biedy, nędzy, karánia od Bogá przydáli co wiedźieć iákich słow bezecnych, uſzczypliwych. Więc do nich mowi: *Nempe etſi ignoravi mecum erit ignorantia mea cur me affligitis opprobrio Iob: 19.* Moi przyiaćiele, ieżelim ieſt ták od Bogá ukarany, ieżelim zásłużył, przynamnieyże słowy mi nic dokuczayćie, nie przydayćie. Gáni tákowe słowá przy karániu słuſznym Duch Swięty przez Eklezyáſtyká mowiąc: *Eſt correptio indecora in ore contumelioſi.* Iezeli należy ſkaráć, záćiąć, uderzyć, ſtanże ná tym, potwarzom, uſzczypkom, day pokoy, zátrzymay twoy ięzyk od kálumnii &c.

III.

STráſzny ieſt ſąd Boſki, ná ktorym tego (przećiw ktoremu gniewa śię P. Bog) wſzyſcy odſtępuią. Gdy odártuſa w Ewánielii S. Pan łáie, że śię tám ſtáwił gáni, żaden go nie broni, áni ći co go tám wezwáli, Swięći, Aniołowie, Nayświętſza Pánná, co nas te-

raz do Bogá wołáią, ieżeli ná potępienie zárobiemy, słowká zá námi w ten czas nie rzeką. Strách!

IV.

BOi śie nie ieden, czy będźie w niebie, czy śię dostánie ná gody niebieskie; niechay weyrzy ná ukrzyżowánego Zbáwićielá, dla czego ták wiele ćierpiał, dla kogo ták wiele krwie przelał? dla człowieká áby był w niebie. Mogł Pan Iezus iedną kropelką iednym westchnieniem, tyśiąc świátow odkupić: áż co? *quod potuit guttâ voluit undâ*, mowi Bernard Swięty, co mogł iedną sprawić kroplą, chćiał cáłym morzem. ná coż to? *ut copiosa apud eum fieret redemptio*, żeby wszytkim dodał nádźiei większey do zbáwienia. Iest kwestya między Teologámi, czyby był Pan Iezus ná świát przyszedł, kiedyby był Adam nie zgrzeszył? większa część trzyma, że nie, toć tedy przyszedł dla grzesznych, *propter nos & propter nostram salutem*, dla nas y dla zbáwienia nászego, boć *non est opus medico valentibus, sed male habentibus*, grzeszni álbowiem ludźie potrzebowáli y potrzebuią Zbáwićielá y łáski Boskiey. Więc *faciamus fructus dignos pænitentiæ* przez pokutę prawdźiwą, przez skruchę serdeczną, przez uczynki dobre, stáraymy śię bydź pewnemi niebá y oyczyzny wiekuistey.

V.

PEłno iest śideł, zasadzek, zdrády ná świećie y te to są miedzy innemi przeszkodą, że ludźie do niebá nie idą. Anzelm S. wyrzawszy raz z okná, obaczył dźiećię iedno, z ptaszkiem sobie igráiące, y onego zá nogę nićią uwiązawszy, puszczáiące ná powietrze, co raz á co raz z powietrza śćiągáiące, gdy tego długo było, zerwáła śię nić nákoniec, dźiećię wpłácz, á oćiec iego tożwidząc wśmiech. Ze ná toż pátrzyli z Anzelmem y Zakonnicy iego drudzy, zkinąwszy ná nie, uczynił im z tego *spectaculum*, kazánie, mowiąc: Bráćiszkowie moi, to ták czárt, świát, ćiáło z ludźmi postępuie, uchwyćiwszy ich zá serce, pozwala czásem wybieżeć, wylećieć sercem, myślą ku niebu, pozwoli śię w pierśi uderzyć, pozwoli śię spowiádáć, ále co raz znowu do śiebie kieruie, náwraca, czemu? bo uplatáne serce, raz uwichláne, álbo chćiwośćią, álbo nieporządną miłośćią, wraca śię do zwyczáiow

swoich

swoich złych. Przerywáć, rozrywáć potrzebá zupełnie te śidłá, te nići; niech czárt śię smući, niebo śię niech weseli, *Gaudium est super uno peccatore pænitentiam agente &c.* to ták *in libertatem filiorum* wyprowádzeni, wybieżemy wylećiemy szczęśliwie ná niebieskie gody &c. Szczęśliwe serce káżdego, ktorego żadna márność, roskosz, przyiaźń swiátowa, nie uwięźiłá, nie uwichłáłá, nie uśidliłá. Ináczey rozrywáć iáko nayprędzey te śidłá potrzebá &c.

VI.

Punkt 1. Pan Iezus od początku świátá áż dotąd powołuie wzywa do siebie ludźi przez dobrych, świętych, spráwiedliwych mężow Swiętych, Oycow, Pátryárchow, Prorokow, Enochá Noego, Abráámá, Dawidá, Sámuelá, Ieremiaszá, Izáiaszá, Ionászá: w nowym testámenćie przez Apostołow, ktorych chćiał mieć iáko owieczki ćichych, łáskáwych, *ecce ego mitto vos sicut oves*, nie każe nikogo bráć zá szyię, dobrowolnie chce mieć wszytkich *in funiculis charitatis*. A ludźie iáko z Pánem Iezusem? posłáli żydźi ná imánie, przyprowádzenie iego háłástrę, knechtow, zbroynych żołnierzow; ktorzy go wiązáli, krępowáli, zá kárk zá szyię prowádźili, biiąc, szturszáiąc. O odmienne prowádzenie! o okrutne gwałtowne záćiągánie!

*Punkt 2.* Pan Iezus w osobie Krolá figurowány poćiągnionych, záproszonych, wezwánych łáskámi do śiebie wprowadza do izby stołowey, do obszernych w niebie pálácow, złotem, drogiemi kámieniámi wysádzonych. A Páná Iezusá gdźie żydźi? do piwnice ná noc, do kątow, poćiemkow, gdźie nayćiáśniey, nayćiemniey, naywzgárdzeniey. Tákie przyięćie u Anaszá, tákże u Káifaszá, tákie ná rynku do pręgierzá. O nie ludzkośći! dźiękuy tu káżdy zá nágotowáne dla ćiebie od Páná Iezusá dźiwnie wygodne: żáłuy, że u ludźi, y ćiebie po Komunii y záwsze ma niewygodne.

*Punkt 3.* Pan Iezus przez Krolá figurowány záproszonych przepysznie częstuie, potráwámi smákowitemi, napoiámi wybornemi; á Páná Iezusá iáko? pierwey między wielu u Anaszá iákby kołacz policzek srogi, *dabit percutienti se maxillam saturabitur.* Nuż niepodánie naymnieyszego pośiłku, zákropienia, y owszem ná to

 miey-

mieyſce octy, żołći &c. ty w nagrodę częſtuy pokármem cnot świętych y napoiem łez pokutnych.

VII.

IEſzcze między ceremoniámi god weſelnych ieſt y tá, że nową oblubienicę wprowadzano więc z przywitániem kądźieli y wrzećioná. Ták to ieſt, to ieſt co czyni dom ſzczęśliwy, kiedy goſpodyni w domu nie prożnuie. *Quaſivit lanam & linum & omnes domeſtici ejus veſtiti ſunt duplicibus*, czeladká, dźiatki, máią doſtátkiem pożywienia, máią y odźienie. Y toć ieſzcze y wielkie Pánie, Monárchinie, rękomá ſwemi robiły, ſzyły, dla ubogich Kośćiołow: *Otium dat vitium &c.*

*z Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Iádwigi.*

PObożny człowiek y ná świećie żyiąc, ma wielką okázyą przyſługi ná niebo, choć nie ieſt w Zakonie. Iádwigá S. pełná wielkich cnot y świątobliwośći, ták w pánieńſkim, iáko y máłżeńſkim ſtánie, y w wdowiem, gdy rozłączona byłá z mężem ſwoim, námáwiano ią bárdzo áby w tym Klaſztorze Trzebnickim, ktory ſámá bogáto fundowáłá ślubámi Zákonnemi ná służbę Bożą ſię obowiązáłá, niechćiáłá ná to zezwolić, nie żeby ſię zbrániáłá Pánu Bogu służyc, bo krom tego, w umartwieniach, w poſtách, modlitwách, y nayśćiśleyſze przechodźiłá Zakonnice, ále iż upátrowáłá większą ſobie ſpoſobność, do czynienia dobrze ubogim, potrzebnym, záżywáiąc do ſzáfunku tego co iey Bog udźielił. Iákoż dźiwne iałmużny czyniłá &c. Otoż to y ná świećie możemy mieć pole, do wielkich ná niebo zárobkow. Dźiękuymyż tedy Pánu Bogu, że zewſząd dodáie nam ſpoſobu do nábyćia ſiebie &c.

*Druga.*

*z Swiętey Iádwigi, te ná dźień dźiśieyſzy ſæ náuki.*

P*ierwſza.* Iáko przez co, y w czym może bydź záchowána czyſtość w ſtánie małżeńſkim, choć y przy rodzeniu dźiatek. Oto ták, iáko ią záchowáłá Iádwigá Swięta. *Naprzod.* Skoro ſię uznáłá bydź płodem záſzłą, od owego czáſu, áż do połogu, y potym áż do czáſu zámierzonego, záwſze w powśćiągliwośći z ſwoim małżonkiem bywáłá. *Powtore.* Káżdego roku gdy náſtąpił Adwent S. y Poſt wielki czterdźieſtodniowy tákże powśćiągliwie żyłá, przy-

ſzeał

ſzedł Piątek, Sobotá, Wigilia do SS., do Nayśw: Pánny tákże, żadnego dniá y uroczyſtośći do Roku nie było, ktoregoby wſtrzemięźliwośćią nie uczćiłá &c.

*Wtora náuka.* Iáko w ſtánie małżeńſkim będący, pánieńſtwem P. Iezuſowi zákazowáć ſię máią. Oto kiedy im Pan Bog dał dźiatki, á ieſt możność, iedno, álbo drugie z nich ná ſtan Duchowny, álbo Zákonniczy do chowánia Pánieńſtwá, ochotnie ofiárowáć, y przez to w ſobie nie będące dźiećińſtwo nágrádzáć. Tey świętey dał P. Bog dźiatki, między niemi Gertrudę Pánienkę dźiwnie ſkromną, pokorną, tę oná ná wieczną czyſtość Pánu Bogu ofiárowáłá, Klaſztor w Trzebnicy dlá niey wyſtáwiłá, á przy niey dla ták wielu Zákonnic opátrzenie że tyśiąc ich do roku mogło ſię ſuſtentowáć. To táki ſpoſob pánieńſtwá z ſtánu małżeńſkiego &c.

*Náuká trzećia.* Iáko Pan Bog obroną ieſt od moleſtyi ſtrofowánia nabożnym do ſiebie w tych ſpráwách, ktore dla niego czynia. Iádwigá S. wielkie odpráwowáłá poſty, mortyfikácye, wodę miáſto winá piáłá, boſo, bez trzewikow będąc Xiężną chodźiłá &c. Częſto do męża oto odnieśiona bywáłá: raz mu powiedźiano, że gdy u ſtołu śiedźiałá, á kubek dla nápoiu ſtał przed nią, że tám byłá wodá, á nie wino, ow ſkoſztuie, áż nátychmiaſt Pan Bog wodę odmienił w wino wyborne, ſpoyrzą po ſobie wſzyſcy, mianowićie owi, y służebnice co dobrze wiedźieli, że wodá byłá, nie mowiąc nic, uználi cudo Boſkie. Drugi ráz powiedźiano Xiążęćiu że Iadwigá Xiężná boſo ſię źimie modli, chce to obaczyć, áż zaſtánie ią w trzewikách, choć popráwdźie ich ná nogách nie miáłá. Táką dáwał obronę świętey Pan Bog, áby naymniey o to co czyniłá dla niego nie ćierpiałá. Pobudká z tąd małżonkom czeladzce do nabożeńſtwá nieprzeſtánnego, lubo ich mężowie, Pánowie ſtrofuią.

*z Zywotow Swiętych.*

*z Zywotá Dominiká Swiętego, nazwánego Páncerniká, te ná dźień dźiśieyſzy ſą náuki.*

*PIerwſza* Ze to ieſt włáſna ludźiom ſpráwiedliwym, świętym, máłe grzechy, wielkiemi pokutámi wypłácáć. Ludźie zaś źli, świátowi zá wielkie grzechy, y máłą pokutę z ćięſzkośćią przyimuią. Dominiká tego Rodźicy, kiedy był Klerykiem ſtáráiąc ſię u

 Bisku-

Biſkupá o dálſze nań święcenia ná Kápłáńſtwo kupując ie nieiáko; bo w ten czás świętokupſtwo pánowáło, ofiárowáli Biſkupowi ſkorę zámſową, y ták zá onym podárunkiem ieſt oświęcony, gdy ſię potym tego Dominik dowiedźiał, naprzod ták pokutowáć chćiał, że nigdy do ołtárza S. nie przyſtępował. Potym ná Puſtelniczy żywot udawſzy ſię, páncerz záwſze ná gołym ćiele nośił, iákie umartwienia, dyſcypliny, poſty czynił, rzecz ledwie do wierzenia podobna, ták to święći ludźie wielkiemi pokutámi, choć máłe grzechy wypłácáią, á my zá ćiężkie piąćią paćierzy náprzykład zbyć wſzytkiego chcemy. Nie dobrze ná támten świát záchowywáć ſobie; do ogniá pokutę.

*Náuká wtora.* Przez co możemy ſobie ſpráwić nie troſkliwą modlitwę y wſzelką duchowną zabáwę. Ten Swięty mawiał, gdy paćierze odpráwuiemy, gdy Płáłcerz spiewamy, á o czym inſzym myślimy, fántázyámi, imáginácyámi náſzemi niewiedźieć kędy wybiegamy, przez to ſobie czyniemy tęſkliwą, uprzykrzoną, długą modlitwę, gdy otymże co mowięmy myślemy, gdy nietylko uſty ále y ſercem z Pánem Bogiem ſię zábáwiamy, miłą, przyiemną ſobie ſpráwuiemy modlitwę, bo nic milſzego, iáko ſię z Bogiem zabáwiáć.

*Náuká trzećia.* Ná chronienie ſię kłamſtwá, nie prawdy powiádánia, *Petrus Damianus* świadczy o tym dźiśieyſzym Dominiku, iż ták ſię ſtrzegł kłamliwego czego wymowić, że ſpytány o godźinę ktoraby biła, nie odpowiedźiał nigdy, że náprzykład ośma, dźiewiąta, czwarta, ále záwſze mowił, ieſt około godźiny śiodmey, dwunaſtey, czwartey, ſpytány czemuby ták odpowiadał, bo práwi záwſze muśi bydź, że álbo godźiná iuż minęłá, álbo nádchodźi, prawdę tedy mowiąc, żeby nie ſkłámáć, powiedźieć lepiey, że ieſt około tey álbo owey. Vczyć ſię tu máią owi co iák biczem trzáſnął, zá nic ſobie nie máią ſkłámáć, powiedźieć ták owák, udáć, wykręćić, dźiatki przed Rodźicámi, czeládká przed Pány.

Druga.

Z Vpadkow w defekty nie do dálſzych upadkow drogá, ále do cnoty więkſzey, więkſzey pokuty, więkſzey przed Pánem

Bogiem

Bog'em uniżonośći, ftopień ſobie ludźie czynić powinni. Ták ſobie poſtąpił Dominik Swięty Páncernik, zá to że zá poświęcenie iego Rodźicy Biſkupowi zamſową ſkorę oddáli, cále ſię Kápłáńſtwá pozbáwił, ſurowy żywot záczął, pośćił, martwił ſię &c. czytáć żywot iego. Ták to Swiętym wſzytko ná dobre wychodźi. My záś z grzechu w grzech częſto idźiemy, dźiś złemi iutro gorſzemi, dźiś wſzeteczznemi, iutro wſzeteczznieyſzemi, dźiś máło pijánicámi, iutro więkſzemi &c. Ináczey potrzebá, upádnie kto, zárаz niech ſię uniża, niech pokuty ſobie przyczynia &c

## Ná Sobote Niedź. XIX. po Swiątkách.

Nigdy dwor Boſki bez sług nie wákuie, odſtąpi Páná Bogá ieden, náſtáie drugi. Wzywał Krol ná gody ſyná ſwego, y tych y owych, nie przyſzli oni, przyſzli ſtáwili ſię inni, nie wákowáła ſtołowa izbá. Tákći ná mieyſce iednego, ma Pan Bog drugiego. Wypadł z Kolegium Apoſtolſkiego Iudaſz, zły, zdraycá, záſtąpił iego mieyſce Máciey, dobry, Swięty. Fáryzeuſz przychodzącemu w dom ſwoy Pánu Iezuſowi, nie oświádczył należytey ludzkośći, wody nie podał nie pocáłował, uczyniłá to ná iego mieyſcu lepiey dáleko Mágdálená grzeſznicá, nie zeſzło ná usłudze Zbáwićielowi y ludzkośći powinney. Co nápiſał Sálomon o goſpodyni iedney, że podźieliłá łupy między domowniki ſwoie. *dedit prædam domeſticis ſuis*, to ſię może mowić o Kośćiele y woiuiącym y tryumfuiącym. Łup ieſt to gdy iednemu co wezmą drugiemu dáią: ták w Kośćiele Chryſtuſowym od iednego łáſka Boża oddalona, drugiemu ſię doſtáie. Kiedy ſtraż pilnuiąca w grobie Ciáłá Iezuſowego, przyſzedſzy do żydow powiedźieli, że nie máſz ćiáłá pochowánego, żydźi dáiąc ná rękę pieniądze, mowili: powiádáyćie, że gdyśmy záſpáli, uczniowie go nam wykrádli. Ná ten ich dyſkurs Auguſtyn Swięty, dobrze że *vobis dormientibus*, gdyśćie zániedbáli wáſzego Páná, gdyśćie go trzymáć nie umieli, doſtał ſię komu innemu: to ieſt narody pogáńſkie, niewiernych, onego otrzymáli y ośiągnęli. Słuſznie upomina Ian Swięty w obiáwieniu ſwoim. *Tene quod habes, ne accipiat alius coronam tuam*, trzymay mocno co maſz, żeby ſię komu innemu nie doſtáłá nagrodá twoiá, Koroná tobie nágotowána &c.

II.

JEſt to prawdá co poſpolićie mowią, kiedy pieſká biia, niech ſię lewek boi, gdy iednego karzą, niech drzy ná wielu ſkorá. Iednego ná bánkiet Krolewſki niegodnie przyſtępuiącego rugowano, do więźienia wrzucono, tegoż ſię niech ſpodźiewáią wſzyſcy, ktorzy niegodnie przyſtępuią do ſtołu Páńſkiego, ktorzy táią grzechow ſwoich, ktorzy zmázáne ſumnienia máią. Piotr Swięty ná naypierwſzym *Concilium* Apoſtolſkim, ktore złożył ná Elekcyą po Iudaſzu, czyniąc przemowę do Apoſtołow, cytuie piſmo Swięte, ktore wielom ſpuſtoſzeniem groźi. *Fiat habitatio eorum deſerta. Pſal:* 108. do Iudaſzá to zguby áplikuie, á przećię támto mieyſce do wielu ſię á niemal do wſzytkich żydow ſtoſuie. Bárdzo dobrze, bo co ſię iednemu grzeſznemu dźiś doſtáło, to iutro drugiemu, álbo ieſzcze gorzey doſtáć ſię może. Pan Bog w obiáwieniu Ianá Swiętego, grożąc iednemu Przełożonemu Pergámá y Kośćiołowi iego, gdy oraz bliſkie nań karánie wſpomina, przydáie: kto ma uſzy ku słuchániu, niechay słucha, á czego? *Quid Spiritus dicat Eccleſiis Apoc*: 2. Co mowi Duch Boży do Kośćiołow. O iednym tylko Kośćiele tám mowá, á iednák wielom ſię tego doſtáie, bo *in omnibus Eccleſiis ſunt, quibus debent dici ea quæ ſunt timoris. Rupertus.* karze Pan Bog iedno Kroleſtwo, boi ſię y drugie, pewnie tám to gorſze nád ćię podobno nie było, karze dom ieden boi ſię y drugi, karze ſamśiádá obawiay ſię y ty &c.

III.

NIeſzczerość łágodnie mowi, á w rzeczy ſámey gorzko trapi. Pan, ubogiego przyiaćielem zowie, á záraz wiązáć, krępowáć każe. Bodayby był nie názywał! tak chytrzy ludźie, w słowách wdźięcznemi, w uczynkách oſtremi. Bać ſię tedy ich&c.

IV.

KTo będźie ná godách niebieſkich, dáie do zrozumienia Pan Iezus, że będą ći co świátem y iego márnośćiámi gárdzą: *Beati pauperes ſpiritu, qui contempſerit temporalia, merebitur æterna.* Powtore, będą ći ktorzy ſą ćichego y łáſkáwego ſercá, nie mſzczący ſię, bliźnim nie dokuczáiący, *beati mites.* Potrzećie, będą ći, ktorzy niebá uſtáwicznie prágną, do niego wzdycháią, *beati qui eſuriunt.* Będą

dą tákże, ktorzy utrapienia, prześládowánia ćierpią, *beati qui persecutionem patiuntur*. Więc náśláduymy tych, ábyśmy z niemi dostáli się ná te gody do niebá, y Oyczyzny nászey nam od wieku zgotowáney.

V.

ZAkończyć godźi się tygodniowe o przeszkodách ná gody niebieskie náuki, surową Krolá Ewánielicznego pogrożką. *Záprawdę powiádam wam, żaden z tych záproszonych, á ná záproszenie nie przychodzących, nie skosztuie wieczerzy moiey*. A kiedy się obaczą? á kiedy się námyślą, y przyidą? *nemo gustabit*, iużesz dármo. Tá to iest nayćięższa kará, tá naywiększa przeszkodá umknięćie łáski Bożey, opuszczenie człowieká, zániedbánie, ták wielu łask, wołánia, zapraszania do siebie, że iuż nápotym nie weźmie, nie záwoła, áni nikt iego złośći nienápráwi. *Considero opera tua* mowi Eklezyástyk *cap. 7. quod nemo possit corrigere quem tu despexisti*. Lękam się przedźiwnych spraw twoich o Boże, że tego ktorymeś ty wzgárdźił nikt náwroćić nie może. Fáráo po wielu kompárycyách przed sobą Moyżeszá, nienápráwiony, mowi do niego náostátek: Iużesz mi się Moyżeszu więcey nie prezentuy, iuż więcey oblicza mego nie oglądaiz. Odpowiedźiał Moyzesz: ták iest práwi stánie się, iuż więcey nie oglądam twarzy twoiey, nie oglądał, bo prętko zátopiony Fáráo w morzu, y zginiony ná wieki, nie dał się widźieć Moyzeszowi, chybá ná ostátnim sądźie. Ták to własnie Pan Bog grzesznikowi oddáie, posyła nátchnienia, prezentuie się z łáskámi swemi, wzywa, wołá, upomina, á gdy tego niewdźięczen, *amplius*, iuż więcey nie da mu się widźieć. Iuz więcey nie da mu głosu swego słyszeć, y dźieie się z nim co z źiemią źimię, dla słońcá od siebie odstępuiącego, wszytko ná niey niszczeie, więdnieie, kwiatká nie obaczysz, listká na drzewie, urodzaiu w polu, czemu? *sol recessit*. Ták własnie w sercu odstępuiącego od P. Bogá, nie znaydźiesz áni nábożnego nátchnienia, áni myśli świętey, wszytek iest *datus in reprobum sensum*. Vchoway Boze ná tákie odstąpienie zárobić: *Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra*. Idźmy ná gody, gdy nas wołáią, ážebyśmy nie zásłużyli ná tę pogrożkę: *Non gustabit canam meam &c.*

VI.

Punkt 1. Ieſt co uważyć, że w tey Hiſtoryi, gdźie Pan Iezus pod oſobą Krola figurowány bánkiet ſpráwuie, zápraſza, zwoływa, częſtuie, nie maſz wzmianki, o Krolowey Pani, toieſt, o Nayświętſzey Pánnie, ale łátwo ſię domyślić czemu: miał przy ták wielkiey dobroczynnośći ſwoiey Pan Iezus y karać, ſąd ſwoy ſurowy odpráwić, iakoż y odpráwił nád iednym gdy go ofuknął, z izby godowey wyrzućić kázał, w ćiemnośći wrzućić &c. że to ták bydź miało, nie náleżało bydź przytomney Nayświętſzey Pannie, iáko Mátce miłośierdźia, przy ktorey zwyczaynie dźieie ſię *judicium cum miſericordia*, ſąd z miłośierdźiem.

*Punkt* 2. Vkaż ſię tu káżdy do Nayświętſzey Pánny, y ſpytay ſię Nayświętſza Mátko, będźieſzże też przy moim ſądźie? czy záſłużyłem ia ná to, ábyś przy mnie áſyſtowáłá? iákożći służę, co dla pozyſkánia łáſki twoiey czynię? á czy y teraz mną ſię opiekaſz, czy ſnadź niepozbawiłem ſię twoiey Maćierzyńſkiey opieki, nie ſynowſkiemi memi poſtępkámi. O Páni moiá! o Mátko! o Dobrodźieyko! nie opuſzczay mię teraz y w godźinę śmierći náſzey. ná otrzymánie tey łáſki poſtánawiam z oſobliwą reflexyą te słowá mowić, teraz y w godźinę śmierći.

*Punkt* 3. Niemieć ſzáty godowey wyrugowáło mizeraká tego. Vważ że to byłá włáſna Nayświętſzey Pánnie odźiewáć Páná Iezuſa; oná go odźiałá w żywoćie ſwoim ſukienką nátury ludzkiey; odźiałá go nágiego y źiębnącego w ſtáience pieluſzkámi y ſukienką ſwoią, odźiewáłá podraſtáiącego, Iozef zás święty karmił, z tąd ſię názywa karmićielem Iezuſowym. Proſże teraz o ſukienkę tey Mátki, y teraz cnot Swiętych, y ná gody niebieſkie przy śmierći.

V.

CZemu Pan Iezus każe nam bydź iáko máluczkie dźiatki? bo te naprzod nie ſą pyſzne: obaczy dźiećię Páńſkie, Szláchecckie, Senatorſkie dźiatek ná wśi chłopſkich gromadkę, záraz do nich bieży, z nimi igra, zábawia ſię, nie mowi wyśćie chłopi? mnie z wámi nic? nie máią tey pychy. Tákći y nam wſzytkim potrzebá nie gárdźić ieden drugim, niewynośić ſię; wſzytkich ieden ieſt Bogiem;

giem, ták bogátego iák ubogiego, ták Páná iáko y sługi. Dźiatki máłe nie dbáią, czy ich chwalą, czy gánią: to niedbánie ma bydź y u nas, według tego co mowi o sobie Apostoł. *Mihi pro minimo est, ut à vobis judicer.* Więc też máłe dźiatki stroiow sobie nie obieráią, máteryi tákich ábo owákich nie przebieráią, kontetne czym ich Páni Mátká otuli, odźieie. Podobni y my bądźmy w tym wszytkim dźiatkom &c. &c.

VIII.

PRzypátruiąc się rożnym ceremoniom godownikow, ieszcze y to przypomnieć potrzebá, że z ogniem y wodą nowożeńcow w dom przyimowano, á to ná znák, że choćby do tego przyszło żeby tylko przy ogniu á wodźie zostawáli, odstępowáć się nie máią, ták w dobrym byćie iáko y w złym, ták w szczęśćiu iáko y w nieszczęśćiu: to prawdźiwa miłość. *Powtore,* tym ktorych wygnániem karáno, interdykt w domu ogniá y wody ná nich zákłádano. Choćby y ná wygnánie iść z mężem odstępowáć go nie potrzebá, iáko uczyniłá Herodias lubo z inney miáry zła niewiástá, ktorey mężá Herodá gdy Káiusz Cesarz ná wygnánie posyłał á onę wolnośćią dárowáć chćiał, odpowiedźiáłá: dźiękuię Cesarzu zá uwolnienie, to ták twoiey należy dobroći, moiey záś przyzwoita małżeńskiey miłośći, ábym tego z ktorym mi się dobrze dźiało y w nieszczęśćiu nie odstępowáłá. To ták należy, á teraz inaczey się dźieie, ná sto mil czásem iedno od drugiego odbiegáią się, opuszczáią, z ládáiákiey przyczyny, ślubow przy ołtarzu świętych uczynionych zápámiętywáią, y Sákráment wielki w ochydę y pogárdę podáią, &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

*W dźień Teresy Swiętey Pánny.*

TEresy Swiętey násze Kośćioły odpráwuią dźiśia Swięto. Wielka to tych lat przed Pánem Bogiem Swięta. Wydáią iey táka swiątobliwość doskonáłe Zakony Kármelitow y Kármelitanek. Siłáby o przedźiwnych iey cnotách mowić, osobliwie iednak wielkie iey było do Nayświętszego Sakrámentu nabożeństwo. Siłá bárdzo w iey pismách nayduie się áfektow miłośći, uważenia dobrodźieystwá tego; ále naywięcey kiedy po śmierći swoiey pokazowáłá się pewnym osobom, y powiedźiáłá. Wy ná źiemi mie-

ſzkáiący y my w niebie iednoż ieſteśmy. Wy tu ćierpićie dla Bogá, my weſelimy ſię. My mamy przytomnego Bogá, wy w Nayświętſzym Sákrámenćie. O przedźiwne dobrodźieyſtwo! ktore nas rownemi czyni Swiętym w niebie. Więc iáko oni ćieſzą ſię Bogiem, ták my też Nayswiętſzym Sákrámentem, kocháiąc go, wielbiąc, ſzácuiąc &c.

*Druga.*

WYznawánie ſwoiey niegodnośći od śiebie, á przyznáwánie wielkiey dobroći Pánu Bogu, wiele łáſk iego człowiekowi iedna. Tereſa Swięta utwierdza tę náukę, ná ktora práwie niezmierne Pan Bog wylał łáſki, kiedy Pánienká ták wielką w Zakonie, y płći Męſkiey y Białogłowſkiey Kármelitáńſkim uczyniłá Reformę. W uſtáwicznych chorobách, utrapieniách, prześládowániu będąc 32. Klaſztorow záłożyłá: ták wielkie Księgi pełne wyſokiego Duchá y mądrośći nápiſałá? z kąd ná te od Páná Bogá dáry záſłużyłá z tąd, iż dźiwnie dobroć Boſką wyznawáłá, á ſwoię niegodność, nieudolność publikowáłá. Nápiſáłá álbowiem iáko Auguſtyn Swięty Książkę wyznánia ſwego żyćia, opowiedźiáłá y to mieyſce, ktore iey w piekle zgotowáne było, wyiáwiłá wſzelkie, w dźiećińſtwie, w młodym wieku defekty &c. Náuczmyſz ſię czym ſobie mamy dáry Boſkie iednáć, *duplici confeſſione*, wyznániem dwoiákim, ſwoiey nieudolnośći á Boſkiey dobroći, miłośći, miłosierdźia &c.

*Trzećia.*

*Z Zywotá Swiętey Tereſy, te ná dźiś náuki.*

P*ierwſza.* Iáko czytánie, ſłuchánie, o cnotách, świątobliwośći, Swiętych Bożych ieſt pożyteczne. Tereſa Swięta piſze, o ſobie, iż ieſzcze w młodźiuchnym wieku, w domu Rodźićielſkim będąc, á żywoty Swiętych Męczennikow czytáiąc, ták ſię byłá do męczeńſtwá záchęćiłá, że z iednym z Bráći ſwoiey máluczkim tákże umyśliłá do Afryki zá morze uiecháć, á żeby tám dla Páná Iezuſá krew przelać, iákoſz iuż pono byłá y wyiecháłá, ále cudownie názad rewokowána. Słuchaymyſz y my, czytaymy Swiętych Bożych żywoty, á ile możemy náśláduymy &c.

*Náuká wtora.* Iáko oddawáć ſię Nayświętſzey Pannie w opiekę

ma ſię

ma się káżdy stáráć. Sámá tá Swięta pisze o sobie, skoro mię Mátká w lat trzynastu odumárłá, obráłám sobie Nayświętszą Pánnę zá Mátkę y dźiwnie dobrze mi ná záwsze pod iey opieką Máćierzyńską było. Iákoż kto uważy co się przez tę Swiętą dobrego stáło, przyzna to że iey Nayświętszey Pánny opieká wielce pomagáłá.

*Náuká trzećia.* Iáko szkodliwe iest choć iednego złego człowieká y naylepszemu towárzystwo. Tá Swięta ták dobra, ták o honor Boski żárliwa, że w śiedmi lećiech ná męczeństwo się udáć chćiáłá, pod táką w iákiey byłá obroną Nayświętszey Pánny zostáiąca, á przećię odmieniłá się we złą, iáko sámá o sobie świádczy. Tylko z tąd, że w dom Rodźicow iey, lubo iey wielce świątobliwe wychowánie dáiących, wnęćiłá się byłá iedná krewna niewiástá bárdzo świátowa, ktora iey nic nigdy dobrego nie przyniosłá, áni powiedźiáłá, tylko o stroiách, o márnośćiách świeckich o przyiáźniách. Záchował ći ią Pan Bog od ćięższego czego, ále ią wielce byłá popsowáłá owá niewiástá, y dla tego ráź Swięta upomina bárdzo Rodźicow, áby pilnowáli kto do ich dźiatek chodźi, &c.

*Náuka czwarta.* Iáko intencyom, dobrym zamysłom, usiłowánia na chwałę Bożą, wszelkie opresye, sprzećiwiánia się wychodzą często ná większe pomnożenie, utwierdzenie. Klasztorow męskich 32. białogłowskich 20. wystáwiłá Teresa Swięta, ćierpiąc niewymowne przeszkody od miast, Xiążąt, Duchownych &c.

## Ná Niedźiele XX. po Swiątkách.

IEżeli ktory frásunek, kłopot ná świećie iest wymowny y politowánia godny, pewnie ten sam iedyny, ktory máią Rodźicy o dźiatki swoie. Uznawał ie sam Zbáwićiel, kiedy często bárdzo frásobliwych Rodźicow nieomieszkánnie ćieszył, iáko to y dźisieyszego Krolíká o zdrowie syná swego frásobliwego, że do domu doyść mu nie dopuśćił, áż wprzod syn ozdrowiał. Toż y wielom innym miłosierdźie pokazał bo wiedźiał dobrze, iáko frásunek Rodźicow o dźiatki iest wielki, przykry nieznośny. Spráwiedliwy Iob znosił wszelkie przygody, szkody, w dobytkách, w trzodách ćierpliwie, kiedy przyszło dowiedźieć się o synach pobitych, záraz

powstał, z żalu wielkiego száty ná sobie podárł, nie utulnie płákał. Czemu? bo Rodźicom dźiatek nayćięższy frásunek. Y dla tego Rodźicow, ktorych nie dotykáią z dźiatek przygody, rowna P. Bog do strusiá okrutnego ptaká, czy zwierzá, ktory wylagszy dźieći swoie, one porzuca. *Filij populi mei, sicut strutio crudelis.* Skárżyło się raz morze, że po grzbiećie iego ieżdżą, wiosłámi ie kráią, okrętámi, galerámi przyćiskáią, áż mu się Prorok wstydźić każe zá ten iego lámen, á to z tey przyczyny, że nie rodząc, nie máiąc dźieći, á przećię boleię, iákoby to tylko uchodźiło samym Rodźicom, boleć, frásowáć się nád przygodámi dźiatek swoich. Inne frásunki záwstydzenia godne. Z tąd náuká dźiatkom, áby przynamniey sáme z siebie nie dawáły przez złe obyczáie swoie, okázyi do żalu Rodźicom, ieżeli ich swemi chorobámi, przygodámi trapią. A że przytym y Mátká Oyczyzná boleie, dla niezgod synow swoich, áby zá nie Paná Bogo prośić, y zá upámiętánie niezgodnych, żeby w pokoiu táż Mátká z dźiatkámi swęmi spoczywáłá, &c.

II.

CZłowiekowi choć y ostátnia godźiná żyćia iego, stáie się pierwszą, kiedy w nię Páná Bogá y łáskę iego znáyduie. Syn Krolika w Káfarnáum choruiącego, iuż poczynał umieráć: *Incipiebat mori,* w tęż godźinę ostátnią żyćia żyć począł, kiedy Páná Iezusá ná zdrowie swoie znalazł. Łotr ná krzyżu w ostátnią godźinę álbo moment żyćia swego záwołał, *Domine memento mei*, iuż kiedy ostátniego Duchá miał wypuśćić, o Krolestwie wiecznym myślić począł, y myśląc ználazł ie. Ostátnia owa godźiná, byłá iemu pierwszą do dostąpienia zbáwienia. Ktorażkolwiek godźiná iest kiedy w nię kto Bogá y łáskę iego znáyduie, pierwsza iest. Chánáneyska białagłowá krwią długo płynąca, przypadszy z tyłu do nog Páná Iezusowych. *Tetigit fimbriam vestimenti ejus. Mat. 9.* ostátniego kráiu száty Iezusowey się dotknęłá, á iednák zupełnego zdrowia dostąpiłá. *In Christo nihil extremum*, mowi Chryzolog S. Pan Iezus o czuynośći swoich ku sobie dyskuruiąc, mowi: *że błogosławiony ten, ktorego znaydźie Pan czuiącego o wtory straży, y o trzećiey*, á pierwszey czemu nie wspomina, bo y wtora y trzećia

y ostá-

y ostátnia, stáie się pierwszą temu, w ktorey kto łaski Bożey dostąpi. Zydźi pierwszemi był, stáli się ostátniemi, pogánie, my, *novissimi* stáliśmy się *primi*. Podźiękuymy, prośmy, o ták szczęśliwą godźinę &c.

III.

KAżdy niech rozumie, że iáby tylko ieden stánął ná sądźie Chrystusowym, lubo ich milionámi stánie. W Ewánielii S. dźisieyszey, *unus oblatus est.* ieden stáwiony dłużnik; bo ták tám káżdego przeniząsną, upátrzą, doyrzą, iákoby tylko ieden stánął. Wielość stáwionych nie ukryie, nie zásłoni nie uráźi nikogo, káżdy będźie iáko ieden. Niechże się wcześnie iák ieden sprawuie, gotuie, &c. &c.

IV.

EWánielia Swięta dźisieysza stáwia nam syná młodźiuchnego umieraiącego, y Páná Oycá ktory był Krolikiem, zá nim o zdrowie do Páná się wstáwiáiącym. Co to iest, że ták częste wzmiánki w Ewánielii świętey o młodych umieráiących? Ták owo mamy ná niedźielę XV. syná umárłego w młodośći, z ktorym mátkę wychodzącą w bramie potkał Pan Iezus, ták prętko usłyszymy o pánience umárłey, ták Rotmistrz zá chłopięciem prosi o uzdrowienie Páná Iezusá. Co też to tym młodym ludźiom żywotá ukraca? powiedźieć dźiś należy, iż to spráwuie życie niewstrzemieżliwe, swawolne, nie rządem się bawiące. O iák wielu ten pożądliwośći ogień iák kwiatki w polu gorąco słoneczne wárzy, pali, z tąd nápisał Psalmistá: *Iuvenes eorum comedit ignis.* Odbiera ten ogień naprzod dobrą cerę, urodę, okrásę, przez choroby záráźliwe, sromotne, odbiera *vigor*, czerstwość, á nakoniec y zdrowie, á uchoway Boże żeby y nie wieczne. Dla żywotá niewstrzemieżliwego, nieczystego, wyiąwszy dźiatki w pieluchách, naywięcey idźie z káżdego stanu do piekłá. Nayświętsza Pánná Benedykćie iáwney nierządnicy we Florencyi pokazawszy się, mowiłá: corko nie dobra, wiedz o tym, że mniey grzeszących tym grzechem, niżeli ty, wielu bárdzo z tego świátá Pan Bog zebrał. Dźiś w Hiszpánii iedno chłopię w ośmi lećiech, dla tego że z siostrą swoią swawolnie igrało, utonie, W Libeku syn młody w domu

Mátki

Mátki swoiey nierządnicę chował, strofuiącą Mátkę lekce sobie ważył, wygnány z swoią kochánką z domu, prętko do biedy przyszedszy, nożem się dobrowolnie przebił. Inny ná sámym złym uczynku y zdrowie y żywot y niebo utráćił. Nie zliczona rzecz tákich co dla tey swawoli, álbo poiedynkuiąc giną, álbo rożnemi przypadkámi niszczeią. W strzemięźliwośći tedy w czystośći kochaymy się, bo tácy przedłużáią żyćie swoie, miłemi są u Páná Bogá y u ludźi.

V.

EWánielia Swięta dźiśieysza wystáwia nam Kroliká iednego, zábrasząiącego Páná Iezusá do chorego synaczká swego, ktorego Pan Iezus bardzo niesmáczno wita, mowiąc: tylko się wam cudow chce, bez ktorych wierzyć niechcećie, iednym słowem niewiárá, defekt wiáry nie podobał się Pánu Iezusowi w tym Kroliku, że nie wierzył iáko należáło w Páná Iezusá, choć miał motywá wielkie do wiáry należytey. Po wielekroć żydźi w stárym Testámenćie gniewáli Páná Bogá, ále naybárdźiey ná ten czás, kiedy po zlustrowáney źiemie obiecáney, po zchwaleniu iey od exploráto-row, ieszcze o iey dobroći niewierzyli, ieszcze y ná ten czas do Egyptu tęsknili, dla czego záraz ich chćiał kaźáć powietrzem, tylko od Moyzeszá został ubłágány. Przećięsz zá to niedowiárstwo tylko dwoch do teyże źiemie obiecáney weszło, Iozue y Kálep. Páweł Swięty powiáda, że Pogánie ktorzy prawdźiwego Bogá nie wierzą, álbo y poznánego ták iáko przynależy nie czczą, wymowki nie będą mieli, bo sam rozum pokázuie, iż ieden Bog bydź muśi. Było wiele defektow w Apostołách, Vczniách Chrystusowych, przećię o niedowiárstwo naybárdźiey się ná nich gniewał kiedy wstępuiąc do niebá. *Exprobravit incredulitatem eorum.* Więc áby się Pan Iezus ná nas nie gniewał o wiárę, o niey nástępuiące będą náuki. Teraz tylko podźiękuymy, żeśmy do wiáry Swiętey są powołáni.

VI.

PUnkt 1. Vtrapienie do Páná Iezusá prowádźi. Krolik dźiśieyszy utrapiony, ćięszka chorobą śmiertelna synaczká, stráćiwszy nádźieię o zdrowiu iego, ná wszytkich lekárstwách záwiedźiony, u-

ny, udáie się náostátek do Páná Iezusá. Nie pomyśliłby był o tym nigdy, gdyby nie tá przygodá; spytałby się był o Pánu Iezuśie, nie wiedźiał drogi do niego, ále chorobá do wszytkiego powodem byłá, y poszedł do Chrystusa, y synowi zdrowie otrzymał, y w Chrystusa uwierzył.

*Punkt* 2. Vtrapienie y przygodá unižánie się bez przyczyny. Że tego utrapionego Oycá názywa Ewánielia Swięta Krolikiem, *Regulus*, czemu nie Krolem, podobno dla tego, że máłe iákieś miał Krolestwo; áleć wiele ich iest co się zowią Krolámi, choć máłe Páństwá máią. Inna duchowna przyczyna, gdy mu się wszytko dobrze powodźiło, gdy obfitował w pomyślne powodzenia, to Krolem, Pánem, iák przygodá, áż Krolikiem. Wiele ich iest, co chodzą z wynieśioną nád wszytkich głową, pełni aukcyi, pyszno, hárdo każą, gdy ich nic nie utrapi, iák co dokuczy, áż się schylaią, áż káżdemu skłániáia. Mowi Psalmistá: że umie Pan Bog upokorzyć pysznego, ták iáko ránnego *humiliasti superbum sicut vulneratum*; będźie owo Rycerz, Káwáler y tego y owego záczepi, nápádnie, áż ći kto odważny gębę przetnie, wnet ow stuliwszy uszy, uchwyći się, ręką trząsa, oręże opuszcza, *humiliatus sicut vulneratus*.

*Punkt* 3. Vtrapienie, uczy wzgárdy świátá y śiebie; Krol sam tylko idźie bez sług, bez dworzan, nie dba o pompę o politykę, o ceremonie, gdy mu bol dokucza, gárdźi świátem, y śiebie zá nic niema. Vważże każdy iáko w utrápieniu masz się spráwić; udaway się do Páná Bogá, co mu iest bárdzo miło; upakarzay się, gardz sobą, y świátem; á ieżeli niechcesz, áż *vulneratus humiliare*, czyń wszytko y w szczęśćiu.

VII.

POwtore z tąd się dźiatki podobáią Pánu Iezusowi, bo nie są chćiwe: pokażesz dźiećięćiu zamek, kámienicę nie náprze się go, iábłuszko woli. Pokażesz taler á iágodę, iágodę odbierze; pokażesz wieś máiętność? do chálupki od śiebie w piasku usypáney mieć się prędzey będźie. Czemu? bo są bez chćiwośći, łakomstwá: tákiemi nas dorosłych chce mieć Pan Bog, ábyśmy byli w Krolestwie niebieskim &c.

VIII.

KRolik w dźiśieyſzey Ewánielii Swiętey do Páná Iezuſa przypada, proſząc go, áby wſtąpił do domu iego y ſyná umieráiącego uzdrowił. Nie przyiął z ochotą Pan Iezus tego Páná, á innego czáſu Rotmiſtrzá za chłopięćiem ſwoim proſzącego, y pochwalił, y záraz wysłuchał. Co tey uczynnośći zá przyczyná? bo w Rotmiſtrzu wielka wiárá, y o niepzytomnym Pánu Iezuśie trzymał, że może uczynić, uzdrowić, Krolik nie ináczey tylko áżby był wſtąpił w dom iego. Vbliżył wielce wierze w Iezuſa, chcąc okiem cudá widźieć y dopiero Iezuſowi wierzyć. Nie dobra, nie doſkonáła wiárá, ktora wyćiąga więcey od zmysłow niż od Páná Bogá ſamego rewelácyi. Y z tąd S. Ludwik Krol Fráncuſki, niechćiał iść ná oglądánie dźiećiątká w Nayswiętſzey Hoſtyi ſię pokázuiącego, mowiąc: ia wierzę bez tego, o iák nie rozumnie oni dyſzkuruią. A gdyby też to obcego z innego świátá przychodzącego kogo, od niego usłyſzeć co ſię tám dźieie, o niebie, o piekle, &c. Nie podobáią ſię tákie prágnienia &c.

*Z Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Łukaſzá.*

KAżdy Chrześćiánin powinien bydź lekárzem, bo ſię y Pan Iezus tym nayczęśćiey miánował tytułem. Dźiśiay Łukaſz S. był Apoſtołem, Ewánieliſtą, przećię go Páweł Swięty názywa lekárzem. *Medicus noſter chariſſimus.* Ma káżdy defektá ſwoie, odbiera częſte ſzwánki ná duſzy, leczyć ie codźiennie potrzebá. Powtore, káżdy mieć powinien ſtáránie, o bliźnim, Rodźicy o dźiatkách, Pánowie o czeladce, Przełożeni o poddánych, leczyć ich, náprawowáć winni, á zátym ſą lekárze. Co áby pożyteczniey czynili, niech będą *chariſſimi*, to ieſt, pełni miłośći, łágodnośći, słodyczy, więcey tá ſpráwi, náprawi, niżeli oſtre, gorzkie ſurowe nápomnienia &c.

*Druga.*

DZiśieyſzy Swięty Łukaſz był *Comes peregrinationis Sancti Pauli*, był kompanem, towárzyſzem, wſzytkich drog Páwłá Swiętego. Z kąd ſię godnym ſtał ták wielkiey kompánii? ze trzech przymiotow. *Pierwſzy*, że był lekarzem, *drugi*, że málárzem, *trzeći*, że piſarzem, z tákowemi przymiotámi uczmy ſię przybieráć do

towá-

towárzystwá, do kompánii. Lekarz dobry kompan to iest, kiedy leczy defekty, upominániem, przestrogą, strofowániem. Toć mi to przyiaćiel, co ná rány defektow przez szpáry nie pátrzy, nie pochlebia, nie áplauduie. Máiarz Łukasz Swięty málował, ále tylko święte obrázy, miánowićie Nayświętszey Pánny. Dobry kompan, towárzysz, co święte obyczáie, postępki, cnoty máluie, rysuie ná tablicy sercá przyiaćielá towárzyszá swego, złych obyczáiow málárzá strzedz pilno się trzebá. Z pisarzá dobry kompan, towárzysz, kto pisze rzeczy dobre, iáko Łukasz Swięty. Dźieie Apostolskie nápisał, ma co dobrego z pisánia, z notátow swoich, powiedźieć, co kiedy słyszał, przeczytał świątobliwego, powieśći godnego. Otoż dobry towárzysz, lekarz, málarz, pisarz &c.

## Ná Poniedź: Niedź: XX. po Swiątkách.

Y Z swoiego dobrá y z śiebie samego czynić dobrze, wielce rzecz chwalebna y pożyteczna. Pan Oćiec wczoráyszy pewnie śiłá z substáncyi swoiey łożył na chorego syná. Powysełał sług swoich, szukáiąc Paná Iezusa, przećię ná tym nie przestáiąc sam poszedł, sam pracą y fátygę podiął, to to iest y z swego dobrá czynić pomoc potrzebuiącemu, y samego śiebie, to iest do rátunku przydáiąc ochotę, słowo dobre łáskáwe. Czynił to Iob spráwiedliwy, udźielał z substáncyi swoiey hoynie, obfićie udźielał y śiebie samego, o czym támże. *Oculus fui caeco & pes claudo. Byłem práwi okiem ślepemu, nogą chromemu.* Toż o sobie Páweł S. świádczy, co w onych słowách się pokázuie. *Ego autem impendar, & superimpendar pro vobis. Ia się udźielác y nád to udźielác będę dla was.* Vdźielánie z substáncyi nád udźielánie z śiebie samego, á to dáleko chwalebnieysze, zásłużeńsze, y przed Pánem Bogiem y przed ludźmi. Zácheusz bogáty, dostátni, wiele bárdzo, bo połowicę substáncyi swoiey rozdał ná ubogich. Piotr tylko śieći odstąpił, á przećię w większym respekćie u Bogá niżeli pierwszy, bo śiebie samego Pánu Iezusowi oddał. To to udźielánie, dawánie y samego śiebie może káżdy práktykowáć, gdy potrzebuiącemu dáie rátunek, á przy rátunku y dobrą wolą y ochotę, y łáskáwe oko. Ináczey niektorzy szelągiem ubogiego obdárzą, ućieszą,

á słowem przykrym záſmucą &c. Więcey przykrośći z słowá, z oká, twarzy zágniewáney, niż poćiechy z dátku &c.

II.

W Wielkim niebeſpieczeńſtwie ieſt zbáwienia duſzy ſwoiey, ktokolwiek bliſkim śmierći będąc, o doczeſnym tylko myśli żywoćie, nie o wiecznym. To ieſt co ſię nie podobáło Pánu Iezuſowi w Kroliku Ewánielicznym, że widząc ſynaczká ſwego iuż poczynáiącego umieráć, nie o duſzy, ále o ćiele y zdrowiu iego ſtáránie czyni, miáſto tego coby ſię miał ſtáráć o ſpowiedniká, o dyſpozycyą ná śmierć, to on biega ſzuka lekárzá, ná doczeſne zdrowie. Wiele ieſt temu podobnych, ktorych wytyka Iákob Swięty Apoſtoł. *Theſauriſantes* ich názywáiąc *in diebus noviſſimis. Iacob 5.* gdzieby myślić potrzebá o doſtatkách w niebie, o ſkárbách wiekuiſtych, u nich wſzytko ſtáránie, myśli o dobrym mieniu, o zbiorách, o ſubſtancyi świátowey &c. O iák ináczey y chwalebniey ſobie poſtąpił łotr ná krzyżu, ktory áni słowem ſię odezwał do Páná Jezuſá o uwolnienie, o zdrowie, o żyćie, lecz wſzytká iego myśl byłá o támtym świećie, o ſądzie náſtępuiącym, iákoby mu ſię tám miłośćiwym ſtáwił. *Domine memento mei, dum veneris in regnum tuum.* Tey y tákowey przed śmierćią diſpozycyi uczył przykłádem ſwoim Zbáwićiel, kiedy *factus in agonia prolixius orabat.* poczynáiąc umieráć, modlił ſię dłużey, nie bez lękánia, boiaźni, czemu? ſtánęły w oczách ſądy przed Káifaſem, Herodem, Piłatem, miał bydź ſtáwiony, ſądzony, lęka ſię, ſtrácha, modlitwę czyni. Ieżeli niewinny, Swięty, á tylko ná ſąd máiący ſię ſtáwić to czyni, á iáko grzeſznym winnym, lękáć ſię nie trzebá. Kiedy záraz po śmierći ſąd ſtráſzny náſtępuie, náſtępuie wieczność, á niewiedźieć czy zła czy dobra &c.

III.

KTo ſię winnym czuie, niech nieczeka że go zápozwą. Mizernie ſię doſtáło dłużnikowi wczoráyſzemu: á drudzy lubo z nimi także ráchunki ſię dźiały, ſzczęśliwie wyśli; bo támći wprzod ſię ſtáwili, uprzedźili, wyznawáiąc winy ſwoie, tego záś áż przywiedźiono, *Oblatus eſt unus.* Przybiegaymy ſz pręcko przed tego Páná, nie w ten czás kiedy nas záwołáią, przyzowią zápozwą.

zwą. Zawczáſu teraz wyznawaymy żeśmy dłużni, że winni &c.

IV.

VMieráią ludźie młodo, bo ſię upiiáią, *propter crapulam multi perierunt*, piáńſtwo zálewa w młodych *vigor*, czerſtwość, śiły, zdrowie. Widźiemy owo wyſzedſzy w polie iáko w brozdach między zagonámi zátłumione źiárno, nie rośćie, nie pokaże ſię, czemu? bo tám wilgotnośći wſzelki ſpadek. Ták gdźie ſię leie, zátłumia ſię zálewa rozum y pámięć, y poczćiwość wſzelką, zdrowie nawet. Łodź, náwa, ieżeli w ſię nábierze wody, grążnie, tonie: ćiało ludzkie ieſt iáko łodźia, náwa, nabiera w ſię siłá wilgotnośći, grążnąć, y zá apiáć ſię muſi. Wylewáiące pod czás powodźi rzeki, zábieráiące domy, zálewáią nie tylko to co w domu znayduią, ále y ſáme domy obaláią. Napoie, trunki zbyteczne, pſuią śiły, pzymioty w człowieku, ále y ſámego człowieká gubią. Po goraczce każdey, zoſtáie słábość, nog drzenie: po piáńſtwie choć kto wytrzeźwieie, zoſtáią wiele relikwiy złego, z tąd potym kołtany, zawroty &ć. Ale w ſámym piáńſtwie iák wiele przez poiedynki, zwády ginie. Auguſtyn Swięty ná kazaniu raz powiedźiał. Ználiśćie wſzyſcy Cyrylla obywátelá y ſpołmieſzczániná wáſzego, oto czego dźiśieyſzey nocy w domu iego nárobiło: ſyn piiány iák bydlę przyſzedſzy w nocy do domu, mátkę brzemienną ućiſnał, śioſtrze zdrowey gwałt uczynił, oycá zábił, drugie dwie śioſtry śmiertelnie ránił. W Niedźielę pewną miał Káznodźieiá mowę o nieśmiertelnośći duſzy we Francyi, pewni też tám piiánicy byli ná tym kazániu, á potym z ſzedſzy ſię do kárczmy, rzecze z nich ieden; co to práwią o duſzy że ná wieki żyie, ábym ſwoię przedał, gdyby mi kto ták wiele dał zá nię iłobym miał potrzebę do pićia przez cáłą noc, wnet ſię ziawił kupiec, ále z piekła, dał pieniędzy śiłá, y ſam pił, gdy ſię iuż pożárli, rzecze, Pánowie wſzák kto kupi koniá, y z uzdeczką go bierze? rzekli wſzyſcy ták. Kupiłem ia práwi u tego duſzę, toć y z ćiałem iáko z uzdą mnie należy, y záraz porwał owego z duſzą y z ćiałem do piekłá. Piiący wſtrzymywayćie ſię, ábyśćie y zdrowia docześnego y wiecznego nie utráćili.

V.

O Niewiárę Kátoliká Pan Iezus ſtrofuie : á przećię zápráwdę wierzył, bo kiedyby nie wierzył iż może Pan Iezus uzdrowić, choć y umieráiącego, toćby go był nie zápráſzał do domu ſwego. áleć dla tego że nie byłá tám zupełná wiárá, słuſznie Pan Iezus wiáry w nim nie uznáwa. Wierzył iedno że Pan Iezus może uzdrowić, iáko wierzył Rotmiſtrz, ktory rzekł do Páná: *Dic tántum verbo & ſanabitur puer meus.* Wiárá niezupełná nie podoba ſię Pánu Iezuſowi. Y tákać to byłá w Tomaſzu, wierzył on o Chryſtuśie wſzytko, o ſámym tylko wzmartwychwſtániu nie wierzył: á przećię od ſámego P. Iezuſá názwány ieſt niewiernym, *infidelis.* Táka byłá wiárá niezupełná w Apoſtołách w łodzce z Pánem Iezuſem śpiącym zoſtáwáiących, budźili go gdy náwáłność byłá, iákoby y śpiący nie mogł ich ſálwowáć. Táka niezupełność wiáry w Marćie, ktorą czterodniowego iuż cuchnącego Lázárzá, rozumiáłá iż Pan Iezus nie wſkrześi. Znáyduie ſię tákowaſz y po dźiś dźień niezupełność wiáry. Z Krolikiem wielu grzeſznikow rozumie że kiedy ſię zámkną ściánámi, piwnicámi záſłonią że ich tám nikt nie widźi, *nemo nos videt*, á ono wſzędźie Bog przytomny. Z Vczniámi w łodzce rozumieią że Pan Bog záſypia, kiedy ſię drugim ſzczęśći, powodźi, á onym nic, mowią: że Bog śpi nád námi, o nas nie wie, o nas zápomniał. Z Mártą nie wierzą drudzy w grzechách záſtwárdźiali, áby z nich kiedy powſtáć mieli, y mowią: iuż em iáko zgubiony, deſperuią. Niechay te niezupełnośći wiáry uſtępuią w Kátolikách, niech uſtępuią y w Heretykách, ktorzy mowią: doſyć mnie do niebá wierzyć w Páná Iezuſá, trzeba y wſzytko wierzáć, co ten podał do wierzenia. Ináczey iáko Tomaſz będą *infideles &c.*

VI.

P*Vnkt* I. Vważ co to ieſt, że Pan Iezus Kroliká z wielką pokorą y uśilnośćią proſzącego o zdrowie umieráiącemu ſynowi, nie mile przyimuie y poniekąd łáie, ſnáć milćyby było Chryſtuſowi, gdyby był prośił ſynowi o śmierć, á śmierć dobrą, niżeli o żywot. Wáruſowi świętemu Męczennikowi po śmierći doſtawſzy ćiáłá iego przezacna Mátroná Paleſtyńſka ná imię Kleopátrá, ná część

iego

iego wyſtawiłá Kośćioł, przy poświącániu iego przyidźie z Synáczkiem iedynym do Kośćiołá proſząc świętego, áby mu to coby widźiał y wiedźiał naylepſzego, u Pana Bogá uprośił. Wnet ſynáczek przed iey oczymá umieráć poczyná, y do końcá umárł; tu w lament mátka, ſkárży ſię ná niewdźięczność Wárá, áż záras Wárus z ſynáczkiem uwielbionym pokaże ſię, mowiąc: nic lepſzego uprośić nie mogłeś nád śmierć ſzczęśliwą &c.

*Punkt 2.* Po czym śmierć ſmákowáć. Náprzod śmierć ieſt dokończeniem grzechow, poki żyiemy, codźień Páná Bogá obrážamy, y im dáley idźiemy, tym więcey przyczyniamy. Właśnie iák ow ſtáry, co w leśie drwá zbieráiąc, á udźwignąć nie mogąc, coraz drew przyczyniał. *Powtore.* Ze nie máſz większego dowodu miłośći ku Bogu, iáko zań umieráć, á zátym y śmierć z iego woli przyimowáć. *Potrzećie.* Przed śmierćią nikt nie ieſt błogosłáwiony, śmierć dopiero początkiem. *Poczwarte.* Pełno kłotni, kłopotow, ná świećie, śmierć to wſzytko kończy.

*Punkt 3.* Te pożytki uważywſzy y inne w śmierći, náłoż ſię prośić o śmierć prętką Páná Bogá, á proſząc prawdźiwie, záraz ſię ná nię gotuy, popráwny żyćia ſwego, ták ſpráwuy káżdą rzecz dobrą, modlitwę, ſpowiedź, komunią, iákoby to oſtátnia byłá. Proś Páná Bogá o ſpoſoby gotowánia ſię ná śmierć &c.

VII.

CHce Pan Iezus ábyśmy y dla tego dźiatkom podobnemi byli, żeby iáko więc máłe pácholętá ná náukách, Kátechizmách wielce ſą powolne, słucháiące, żadney ſię trudnośći nie ſprzećiwiáiące, nie dyſputuiące ſię. Powiedz chłopięćiu że Troyca święta ieſt Oćiec, Syn, y Duch S., trzy oſoby, á ieden Bog? wierzy wſzytkiemu, nie pyta ſię, á iákoż to? káżdy ze trzech ieſt Bogiem, á iednak tylko ieden Bog. Powiedz temuż, że w Nayśw: Sákramenćie ieſt prawdźiwie Pan Iezus, że ná Spowiedźi doſtępuie człek odpuſzczenia grzechow, że po śmierći ieſt niebo, piekło, czyśćiec, &c. wſzytko to przyimuie. Tákiey ći Pan Iezus chce po nas powolnośći, nie iáko więc owe lubo wyſokie, ále polityczne rozumy, co ná wſzytko dyſputowáć ſię chcą, ſzperáią, przetrząſáią. Izáák dźiećię, miły Pánu Bogu, bierze go z ſobą Oćiec o pułnocy, idźie z nim ná

gorę,

gorę, wiązánkę drew nieść każe, ná mieysce przyszedszy, każe mu szyię gotowáć, klękáć, naymniey się nie sprzećiwia, nie pyta, á ná coto Pánie Oycze? á com winien? &c.

VIII.

WIelkie dobrodźieystwo Pan Bog nam práwowiernym uczynił, że Wiáry świętey y iey ártykułow nie záśadźił ná zmysłách powierzchownych, ále ná słowie swoim Boskim, boć to zmysły bárdzo oszukuią. Zda się oku ludzkiemu słońce iáko tálerz, á ono kilkádźieśiat rázy źiemię przewyższa: zda się iż stoi, á ono ná godźinę więcey niż dwákroć sto tyśięcy mil ubiegánie. Gwiazdy zdadzą się iák świece; á są niektore co kilkanaśćie rázy nád źiemię większe. Láska prosta w wodźie zda się bydź złamáná; to ták zmysły oszukuią. Ale czy nie był doświadczony Izáák oraz y święty á przećię y ten oszukány przez zmysły: Ezáua záIakobá przyiął, skorki koźlęce obádźił był włosámi przyrodzonemi Ezáua, potráwy domowe smákował zá zwierzynę: ták zmysły omylaią, á słowo Boże, rewelácya Boska nieomylna. Dźiękuymy zá to Pánu Bogu, że nas ná tey ufundował &c. y Krolik nie pochwalony, że chćiał widźieć co oku ludzkiemu nie przynáleży &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

*Swięty Ian Kánty dźiśieyszy, te nam podáie náuki.*

P*ierwsza.* Iáko kto ubogiemu dáie, nie tráći. Ten ieszcze w młodych lećiech studentem będąc, śiedząc u stołu z drugiemi, y wźiąwszy przed się ná tálerz sztukę mięsá, gdy tym czásem ubogi przyszedł, podał mu ią z ochotą, pátrzą drudzy ná niego, co będźie iadł, znáć nie dostátni był obiad, áż niewiedźieć z kąd sztukę mięsá przed nim obaczą. Ná Iutrznią Národzenia Páńskiego idąc, potka ná ulicy ubogiego, w puł nágiego, suknią z siebie czprędzey zdeymie, odźieie go, powroći potym do izdebki swoiey, áż suknią owę znaydźie, drudzy twierdzą, że mu ią sámá Pánná Nayświętsza podáłá, oto dáiąc ubogim nic nie tráći.

*Náuká wtora.* Iáko przyznánie się do czego, zásługuie respekt y kompásyą nád winnym. Swięty Kánty, często bardzo do Rzymu pielgrzymkę odpráwował, y gdy go pytano o przyczynę, ponieważ on práwá tám z nikim nie wiodł, áni się o *Beneficia* stá-

rał, odpowiedźiał: czyśćiec tu przez fátygi podrożne odpráwuię. Raz tedy w drodze nápádło go ultáyſtwo, y cokolwiek miał groſzá wſzytko zábráli, powiedźiawſzy, że iuż więcey nie miał, gdy ná ſtáie y drugie odeydźie od nich, wſpomni ſobie, że tám w ſpodniey ſukience, álbo káftanie, miał záſzytych kilká czy kilkánaśćie czerwonych, powroći ſię y záwoła, ſkłámałem przed wámi, mam ieſzcze więcey, á łotrzykowie owi tą iego ſzczerośćią zniewoleni, y przyznániem ſię y to co mu pierwey wźięli wroćili. Rzecz to bárdzo dobra y nápomnienie, kiedy owo Rodźice dźiatkom, albo Pánowie czeladce obiecuiąc przepuśćić byle ſię przyználi, byle prawdę powiedźieli, áby ich ták od záprzenia, od kłamſtwá odwodźić.

*Náuká trzećia.* Iáko ná początku, wſzelkim nieſmákom niechęćiom zábiegáć trzebá. Ten Swięty będąc Doktorem, Náuczyćielem w Przesławney Akádemiey Krákowſkiey, iáko to bywa przy dyſputách, kontrowerſyách uwieść ſię tráfiło słowem gorliwſzym, ſtoiąc przy ſentencyi ſwoiey, przy ſwoim rozumieniu. Názáiutrz záraz obiegał owych z ktorymi kontrowertował, przepraſzáiąc, błagaiąc, áby w dálſze nie záchodźić niechęći. Y dla tego nápiſał był te dwá wierſze ná śćiánie w Akádemii ſzkole.

*Conturbare cave, non eſt placare ſuave,*
*Diffamare cave, nam revocare grave.*
Strzeż ſię kogo záfráſowáć: bo nie ſmáczno powetowáć.
Strzeż ſię osławić bliźniego: bo odwołáć coś trudnego.

Srzeż ſię wniść w niechęć z bliźnim twoim, bo trudno ugáśić záwźiętośći ogień. Bardzo to potrzebna náuká małżeńſtwom naprzod, áby przyſtępu nie miáłá iáka niechęć, nieukontentowánie, ſuſpicya, bo nayczęśćiey że ſię co tákowego záweźmie, co dáley to więcey ſię ſzerzy. Toż ſię dźieie między ſąmśiady, iedna kokoſz ná początku zwádźi, á potym końcá niemáią. Toż między towárzyſtwem &c. Służy tu ieżeli kędy owá náuká, *Principiis obſta*, záraz ſię iednáć, uśmierzáć łágodnośćią, zátłumiáć, co niechęćią dálſzą pachnie, &c.

## Ná Wtorek Niedź: XX. po Swiątkách:

IEst to osobliwey cnoty y doskonáłośći dźieło, áby w ktorey cnoćie się kto znáyduie, rad w niey widźiał y drugich sobie podobnych. Z tey cnoty chwalebny iest Krolik w Niedźielę wspomniony, ktory gdy się powracał od Páná Iezusa, z odebránia zdrowia syná swego obietnicą, á w drogę czeladká mu y domowi iego zábiegli, pytał się ich o godźinie ktorey się to stáło, á to dla tego, żeby im podał okázyą z sobą wespoł uwierzyć w Páná Iezusa, iákosz ták się stáło, poniewasz *credidit domus ejus tota,* to to iest chćieć sobie mieć podobnych wielu w dobrym. To właśnie chćiał rozumieć Zbáwićiel kiedy przyrownał Krolestwo swoie, to iest zgromádzenie práwowiernych, do gospodyni kwásem ćiásto záprawuiącey, ktory wszytko záczynienie w kwás, á zátym y smák sobie podobny zámienia. Táka ma bydź w práwowiernych zaprawá, ieden drugiego przykłádem dobrym, nauką upominániem ná dobrego przemieniáć. Pan Iezus będąc sam synem Bożym, chćiał mieć y práwowiernych synámi Bożymi, wszytkim w niego wierzącym dał moc, *dedit illis potestatem filios Dei fieri*, y paćierzá tákiego náuczył, ktory poczyna od słow, Oycze nász, gdźie spolnym Oycá swego wszytkim z sobą czyni práwowiernym. Páweł Swięty iáko mamy w dźieiách Apostolskich, odzywał się z tym, iż prągnę áby byli wszyscy do Chrystusa náwroceni, tákiemi iáko y ia. *Actor:* 4. Zbáwićiel wysełáiąc Apostołow swoich ná wszytek świát, między pogánow, tyránow, potentatow wielkich, ták do nich mowił: Oto ia was posełam iáko owieczki między wilkow: á iák się nie bał Chrystus, żeby ći wilcy nie poszárpáli owieczek? nie bał: bo wiedźiał iż oni wilkow mieli przemienić w owieczki, y uczynić sobie ich podobnych. Stáraymysz się o tákową cnotę, żárliwość, co umiemy, co możemy, tego wszytkiego drugich uczestnikámi czyńmy &c.

II.

DObrze świątobliwość żywotá naylepsze bierze świádectwo, z cnot, z uczynkow dobrych. Uczniom imieniem Iána Swiętego pytáiącym się Chrystusa, ieżeli on był Mesyaszem czyli nie, każe

każe opowiedźieć dźieła swoie. *Dicite Ioanni cæci vident, &c.* *Powiedźcie Ianowi, ślepi widzą, chromi chodzą &c.* Oto uczynkámi, dźiełámi przedźiwnemi mánifestuie śiebie Pan Iezus, to naylepsza probá, dowod świątobliwośći. Zbáwićiel dáiąc náukę Vczniom swoim, iáko się máią w żyćiu swoim spráwowáć, mowi ták. *Niechay będą biodrá wásze przepasane, á pochodnie goráiące w rękách wászych.* Przez przepasane biodrá, rozumieć się ma wewnętrzna samemu Bogu wiádoma świątobliwość, umartwienie &c. przez pochodnie, dobre uczynki, cnoty powierzchowne, świątobliwośći ákty. Chwaląc Duch Swięty *Proverb: 8.* Mátronę iednę, to w niey osobliwie upátruie, że y wewnętrznie y powierzchownie byłá dobrą świątobliwą. *Quæsivit lanam & linum.* w reku iey y w stániu len y wełná. Lniáne odźienie bywa w spodnim záżywániu, wełniáne po wierzchu, tą tedy dwoiáką odźieżą, chćiał mądry Sálomon oznáymić, iáko Mátroná owá y wewnętrznie y powierzchownie byłá y żyłá świątobliwe. Iáko wewnętrzne nabożeństwo, bez powierzchownych dobrych uczynkow, ták powierzchowne dobre uczynki bez wewnętrzney świątobliwośći nic nie są. *Omnis gloria Filiæ Regis ab intus.* Obaczywszy ná gorze Tabor Piotr Swięty chwałę, ozdobę, splendor Przemienionego Páná Iezusá, záwołał: *Bonum est nos hic esse, faciamus &c.* O iák dobrze nam tu bydź. Bá Pietrze Swięty czemu ták prętko odstępuiesz od oglądánego dobrá, tylko słowo iedno wyrzekł, *Bonum est,* áż zaraz *faciamus*, czemu nie ogłaszał iásnośći niebieskiey, roskoszy, ućiech rozjáśnioney twarzy, szat wybielonych &c. bierze się nátychmiast do czynow, dźieła, roboty, pracy, wiedząc że tá wielce potrzebna, y mieyscá świątobliwość bez uczynkow nie po mocna &c.

## III.

Epszá iest widźieć się, łączyć z Panem Iezusem przed śmierćią, niżeli dopiero po śmierći. Dobrze bárdzo Krolik prośi Páná Iezusá w te słowá: *Descende priusquam moriatur filius meus.* *Przydź, niżeli umrze.* Do kogo zá żywotá nie przyidźie Zbáwićiel, álbo kto go sobie żyiąc nie zwabi, y o niego nie dba stáráć się, będźie go miał po śmierći, ále nie iáko Zbáwićielá, lecz iáko sędźiego. O iáko dobrze

krze postąpił sobie Krol Niniwitow, ktory usłyszawszy od Proroká o zápádnieniu się miástá, nie czeka áż się Proroctwo zyści, áż kará Boska nástąpi, *surrexit de solio suo*, wdział ná się włosiennicę, usiadł w popiele, wołał záwczásu ubiegáć Páná Bogá, niżeli karánia czekáć. Iest co uważyć, co Prorok *Amos* mowi: *Va desiderantibus diem Domini, dies Domini ista tenebra, & non lux Amos 5.* A iáko to biádá prágnącym Páná. Wszák chwalebna było w Páwle S. co mowił, *cupio dissolvi, & esse cum Christo*, prágnę bydź z Chrystusem, á iáko tám, *va desiderantibus*; ále dobrze prágnął po śmierći P. Iezusá Páweł, bo go miał przed śmiercią, kiedy od niego obálony, upadł. Nie trzebá mu się było obawiáć po śmierći Chrystusá, ktorego przed śmiercią doznał y uczuł ná zbáwienie swoie ręki. Dobrze upomniał Iob spráwiedliwy, *Iudicare coram Domino, & expecta eum. Iob 35.* wprzod siebie pilno rostrząśniy, wprzod się osądź zá żywotá, oskarz przed Pánem Iezusem, á dopiero bespiecznie go czekay: *Qui ad extremum ejus judicium venit, non iam coram illo, sed ab illo judicatur. S. Gregor: &c.*

IV.

MSzey S. słucháć, iák wielki pożytek? między innemi, ták wielki, że się ofiárowániem ná niey, wypłácáć możemy, zá niewypłácone z nas sámych długi nász. Dłużnik w Ewánielii świętey zginał, że nie miał czym oddáć. Y my tákiemiśmy dłużnikámi, nie mamy czym się wypłáćić: ále iest przy Mszey S. káżdey, tá zá nas iest, ofiáruiący się Iezus. Tym że się wypłácaymy, tym się wykupuymy, y tá niech od tąd między innemi intencya nászá będźie. Oycze niebieski Iezusá syná twego, zá siebie ofiáruię &c.

V.

NIe podoba się P. Iezusowi wiárá niezupełná, nie podoba y proznuiąca, á tá iest tákowa, kiedy człowiek co dobrego czyni, nie ták z wiáry w P. Bogá, iáko z potrzeby, z zwyczáiu, respektu, że nie może ináczey, naprzykład, niezgrzeszy, bo nie ma iáko, nie krádnie, bo przestrzegáią, nie upiie się, bo nie ma zá co. Idźie do Kośćiołá, bo też y drudzy idą, spowiáda się, Komunikuie, boby go notowano, dáie iałmużnę ubogiemu, bo mu się náprzykrza. Ináczey spráwiedliwy, *iustus ex fide vivit*, iáko mowi Apostoł, wszy-

tko z wiáry czyni, idźie do Kośćiołá w Niedźielę ná Mszą S., bo
wierzy w Kośćioł, słucháć Mszey S. roskázuiący, nie zgrzeszy,
nie ukrádnie, bo wierzy że się to Pánu Bogu nie podoba, á on go
obráźić, rozgniewáć niechce. Ma sposobność do złego uczynku,
nie odważa się nań, bo wie że Bog iest wszędźie przytomny, choć
go z ludźi nikt nie widźi. Modli się nábożnie, bo przez wiárę wie,
iż ná modlitwie z Pánem Bogiem się rozmáwia, kłánia się Pánu Je-
zusowi w Nayśw: Sákrámenćie, bo wierzy że tám iest rzetelnie
obecny. Y to to iest *ex fide vivere*, wszytko z wiáry czynić, tá to
iest, y tákowa wiárá *actualis* iáko mowią Vczeni, rożniąca się od
tey, ktora się zowie *habitualis*, tákowa iest y w dźiećiach, y od ro-
zumu odeszłych. Widźiemy owo że y dźieći w lat 4. álbo 5 biią
czołem przed Nayśw: Sákrámentem, czynią to nie z wiáry áktuál-
ney, ale że widzą u drugich, álbo z wiáry habitualney, iáko y ći
co od rozumu odeszli, ináczey doyrzałym, rozum máiącym toż
czyniąc, trzebá czynić wszytko z wiáry, dla Bogá, dla niebá. Ták-
że tedy żyimy, ábyśmy wierząc dobrze, zbáwienia wiecznego do-
stąpili &c., boć też y turcy, y pogánie, y żydźi poszczą, spráwie-
dliwość, trzeźwość záchowuią, ále nie z wiáry Chrystusowey &c.

VI.

PŁácza więc Rodźicy, lámentuią, nárzekaią, kiedy im Pan Bog
dźiatki, synow, corki z tego świátá zbiera, á częstokroć to Pan
Bog czyni ná ich dobro. Widźi álbowiem że się názbyt kocháią w
synách, w corkách, áffekt wszytek do nich obrácaią, á o Páná Bo-
gá nie dbaią, chce też ich miłość do śiebie obroćić. Powtore, záśle-
pia miłość rodźicow, że ich grzechow iáko zásługuią nie karzą,
iáko to Dawid że się kochał w Amonie, iáko pierworodnym synu,
nie kárał go o każirodztwo z śiostrą swoią: dla czego strásznie go
zábił, ináczey nie byłoby przyszło do ták surowey exekucyey. Po-
trzećie, sámi Rodźice wielekroć grzeszą dla dźiatek chćiwie zbie-
ráiąc, drugich ukrzywdzaiąc, lichwiąc, dla tego Pan Bog, bierze
im dźiatki, żeby im odebrał okázyą do grzechu. Augustus Ce-
sarz będąc raz ná bánkiećie u iednego z swoich Senátorow, po-
strzegł, że gdy chłopiec gospodárski słukł kieliszek, kázał go wyá-
dźić ná strácenie, wstawszy od stołu, przyszedł do kredensu, y

 wszytkie

wſzytkie iego ſkláne náczynia potłukł, áby nie miał okázyi do gniewu y podobney ſurowośći. Podobnym ſpoſobem Pan Bog czyni, zábiera te ſkiełká, czáczká, dla ktorych Rodźice w wielkichby ſię znaydowáć mogli grzechách. Owo zgołá wſzytko Pan Bog dobrze czyni, y wie co czyni zá co niech mu będźie cząść y chwałá ná wieki.

VII.

PUnkt 1. Krolik w Ewánielij S. czego nie czynił, o zdrowie ſyná ſwego ſię ſtáráiąc, ſprowádźił pewnie wſzytkich Medykow, lekarſtwá rozmáitego záżył; gdy to nie pomogło, ſam ſię wybrał do Páná Iezuſá, á to wſzytko áby nie umárł. Czy było co podobnego ſtárania, áby ſynáczek był dobrym, áby ſię P. Bogá bał? podobno nie było. Swiátowi ludźie, Rodźicy o dźiatki wſzytkiego záżywáią ſtárania, względem dobrego mienia, względem zdrowia y wſzytkiego ſzczęśćia, á ieſtże co podobnego o duſzę? poráchuy ſię tu z ſobą káżdy o co ſię pilnie ſtáraſz, *quærite primum Regnum Dei*, záwſze ná ćiele niechay będźie zbáwienie, niebo, dobro duſze, toż dopiero rzeczy doczeſne &c.

*Punkt 2.* Spoſob naylepſzy ſtárania o duſze, udawáć ſię do P. Iezuſá, iáko to uczynił y ten Krolik. Gdy wſzytkie nie pomogły ſpoſoby, Pan Iezus uzdrowił, uleczył. Iákći káżdy ſwoie potrzeby prezentuy Pánu Iezuſowi: widźiſz Pánie, tobie wiádoma moiá nieudolność, tobie prágnienia moie odkryte, udáway ſię do ręki y łáſki Iezuſowey. Iáko więc dźiećię chodźić poczynáiące chwyta ſię coraz ręki, ſzáty, márki, ták ty Páná Iezuſowey.

*Punkt 3.* Vdáway ſię też do Páná Iezuſá ſam przez ſię, iáko to y Krolik oſobą ſwoią: nie wypráwuie, ktorego z czeládźi nie záżywa przyiáćielá, ni ſąśiádá, ſąm idźie. Dobráć rzecz do Páná, ubogich, Kápłanow, Zákonnikow, ále przytym y ty ſam nie záżyway, ſpuſzcząć ſię ná ludzką promocyą, nie záwſze beśpieczna, *perſonalis actus* ſámego tu káżdego w ſwoiey ſpráwie potrzebá &c.

VIII.

POdoba ſię Pánu Iezuſowi ieſzcze w dźiatkách ſzczerość, proſtotá, prawda. nie umieią zmyśláć, nie umieią oſzukáć, nie umieią zdrádźić. Mowiemy poſpolićie: dźiećię prawdę powie. Tákieyći ſzczerośći, proſtoty, prawdy, potrzebuie Pan Iezus po wſzytkich

kich Chrześćiáninách. Wiele ich co nie ſtąpią, nic nie wymowią po proſtu, wſzytko obłudnie, co innego myślą ; co innego mowią. Przekſztałtowáć ſię potrzebá ; w niewinność, w ſzczerość, proſtotę dźiećinną, według náuki Apoſtołá, *ieſt? ieſt, nie? nie.* Duch Przenaśw: dwoiſtego ięzyká zmyśláiącego dźiwnie nienawidźi &c.

XI.

Wielkiey ceny ieſt wiárá náſzá przed Bogiem, bo go wielce sławi y wynosi, cześć y honor mu oddáie, kiedy to o nim trzyma, że ſię iego Nayświętſzemu słowu poddáć, y rozum ſwoy podrzućić potrzebá. *Powtore,* Kiedy kredyt dáie iego słowom, rewelácyom. Godna iáka oſobá, kiedy co powieda á nie wierzą iey, ma to ſobie zá dyſchonor, zá kontempt. Więc kiedy y my bez żadney wątpliwośći, oporu wierzemy słowom Boſkim, słowom Chryſtuſowym, wielce tym kontentuiemy, czćimy, ſzánuiemy Páná Bogá. Krol, Hetman, ma to ſobie zá wielki honor, kiedy ná iakiey zacney fortecy wyſtáwi zwyćięſką chorągiew, znák tryumfálny zá iey chołdowániem. Rozum náſz ieſt, to cześć naywyżſza, nayzacnieyſza duſzę, ten tedy kiedy *captivamus in obſequium fidei* wyſtáwia ná nim Bog chorągiew, zwyćięſtwá ſwego, ná ktorey Michálá Swiętego hásło piſáć ſię może : *Quis ut Deus ;* poddaymy tę fortece náſze, niech Bog tryumfuie, ktoremu cześć y chwałá ná wieki &c.

*Z Żywotow Swiętych.*

*Z dźiśieyſzego Swiętá przenieśienia Woyćiechá S. te mogą bydź náuki.*

P*ierwſza.* Iáko między innemi ſzczęśliwośćiámi, ieſt y tá, gdy ſię komu doſtánie po śmierći leżeć w tym Kośiele, w ktorym zá żywotá Pánu Bogu służył, Sákrámentow Swiętych záżywał &c. Woyćiech Swięty zábity ieſt w Prusiech, y tám pogrzebiony, przećię chćiał Pan Bog áby z támtąd był przenieśiony do Polſki, y przenieśiony ieſt do Trzemeſzná, ieſzcze y ná tym mało, chćiał P. Bog áby był przenieśiony do Kátedrálnego Kośćiołá Gnieźnieńſkiego, áby tám ſpoczywał po śmierći, gdźie Páná Bogá chwalił, gdźie Mſze Przenayświętſze odpráwował, gdźie owieczkom ſwoim zbáwienne dawał náuki. Y to to ieſt, o ktorym mowię ſzczęśćie mowią czáſem gdźie leżał tám lezał, byle byłá duſzá w niebie

Prawdá,

Prawdá, ále przećięsz. życzyć sobie káżdy powinien w Kośćiele S. ostátniego głosu Archánielskiey trąby słucháć &c.

*Náuká wtora.* Iáko ćierpieć dla Chrystusá zá wszytkie inne dobre uczynki stánie. Woyćiech Swięty wybrawszy się z Polski do Prus, gdźie pogáństwo cále było, áby tám był náwracał do wiáry S. opowiádał imię, puśćiwszy się tám wisłą z kilką towárzystwá, wyśiadł ná pewny wysep, obaczywszy ludźi nieznáiomych, grubi przewoźnicy, ieden z tyłu z wiosłem przypadszy, uderzył nim w plecy Woyćiechá S., ktory srogi bol cierpiąc, z weselem mowił: choćbym nic więcey nie spráwił, nie zyskał w tey drodze, tylko to com odniosł dla Bogá, dosyć mi ná tym. Iákoż nie czytamy, áby się ná iego kazánia kto náwroćił z grubego owego pogáństwá, choć obiegał miástá y wśi, y owszem náśmiewáło się z tego co powiádał o Chrystuśie, o Bogu w Troycy iedynym, iuż z Prus do Litwy wychodzącego, zábili okrutnie, y ten iego wszytek zysk duchowny, á iednák wielki. Ták á nie ináczey iest, prácuie wiele, kto ćierpi dla Bogá. Náprzykład choruie kto, y skárży się, nie mogę teraz do Kośćiołá chodźić, paćierzy śiłá mowić &c. przyimuy mile tylko, co ná ćię Pan Bog dopuszcza, iákobyś naywięcey prácował &c.

*Náuka trzecia.* Ciáło Woyćiechá Swiętego po śmierći, przy lekkośći ważne, kosztowne, reprezentuie nam Ciáło Páná Iezusowe w Nayświętszym Sákrámenćie. Gdy Prusacy wydáć niechćieli ćiáłá Woyćiechá Swiętego Krolowi Bolesłáwowi Chrobremu, tylko żeby im przysłał ták wiele pieniędzy srebrá, ilo ćiáło Swiętego záważy. Ochotny Pan ná takowy nakład, posłał śiełá pieniędzy srebrá, więc gdy ná iednę szalę ćiáło święte włożono, ná drugą coś nie wiele srebrá, stáło się ták lekkie ćiáło owe święte, iż ie máła sumká przeważyłá. Oto ćiáło święte lekkie iest, y było oraz ważne, drogie, szácowne, przed Pánem Bogiem. Co lekszeyszego nád Hostyą, pod ktorą iest Nayświętsze Ciáło Iezusowe, ták tedy lekkie to co widźiemy, iest w rzeczy sámey wszytkie niebá y źiemie, skárby przeważáiąca. Zádźiwuy się &c. Náostátek, przystępuiącym do Ciáłá P. Iezusowego, trzebá przychodźić drogą purpurową *ascensu purpureo*, to iest z pámiątką męki krwáwey Iezuso-

zuso-

zusowey, ktoreykolwiek táiemnice, álbo biczowánia, álbo koronowánia &c. Ottoná Cesárzá przychodzącego do ćiáłá Woyćiechá Swiętego Krol Bolesław prowádźił, usłáną czerwonym suknem drogą z Poznániá áż do Gnieżná &c. &c.

*Druga.*

WOyćiech święty ktorego przenieśienia dźiśia do Gniezná odpráwuie się pámiątká, po śmierći stáł się dla nas Polakow lekkiem, kiedy ćiáło iego bárdzo máło ważyło przy okupie od Prusakow, iáko wiadomo z Historyi. O tákći y nam trzebá stáráć się pilno, bydź po smierći lekkiemi, nie zánośić ćiężarow ná duszy, álbo do czyscá, álbo uchoway Boże do piekłá. Zwyczaynie więc mowiemy, nie czyń ćięszko duszy swoiey, ten záś ćięszko czyni, kto umiera długow nie zápłáciwszy, dobrámi tego świátá z krzywdą ludzką się obłożywszy, Kośćiołowi, bliznim dosyć nie uczyniwszy. Uchoway Boże z temi ćiężárámi umieráć. Nayszczęśliwszy kto ták umiera iáko Pan Iezus nági, przy ktorym nic cudzego nie przylgnęło, przeszkody żádney nie máiący, y tylko sámę Nayświętszą duszę Oycu swemu polecáiący, tákże umieráć prágnąmy &c. ábyśmy lekkiemi będąc od ćiężarow tego świátá tym śpiesżniey do nieba wylećieli &c.

## Ná Srzodę Niedź: XX. po Swiątkách.

WIelką łáskę y dobrodźieystwo pokázuie Pan Bog ludźiom młodym, kiedy ich wcześnie z tego zábiera świátá, áby się gorszemi nie stáli, *Raptus est nè malitia mutaret intellectum eius, Zábrány iest żeby snáć złość tego świátá nie zepsowałá go.* Swiát ten iest *in maligno positus*, im kto więcey się ná nim báwi, tym więcey złego záćiąga, więc prędzey się z niego wypráwić, iest się po wielkiey częśći od iego złośći y zárázy uwolnić. Bywa to że ogrody, sády, przy drodze, przy gośćińcu będąc, máią y drzewá z fruktámi nád płotem ogrodá owego wiszące, coż czyni sádownik? choć ieszcze nie doyrzáłe zrywa, żeby snáć ná chćiwą, łákomą rękę podrożnych, przemiiáiących nie przychodźiły, nie przynosząc mu tákiego pożytku iáko doyrzáłe, woli przećię mieć iáki táki. Tákći to Pan Bog widźi tego y owego nád drogámi nieprawośći wystáwionego, áby

go iáka okázyá zła nie zepsowáłá ná przepáść nie porwáłá, zprowádza go wcześnie ze złey drogi, lubo mniey chwały będźie miał w niebie. Takći śię stáło z owemi przy Narodzeniu Páná Iezusowym pobitemi dźiatkámi ; gdyby były doczekáły lat 30. , podobnoby też z drugiemi żydámi wołáły były, *crucifige*, *crucifige*, ukrzyżuy, ukrzyżuy. Więcy to często widźiemy, że młodych, bystrego, obrotnego dowćipu zábiera Pan Bog, y dla tego zwyczaynie widząc kogo przed láty zbyt rozumnego, mowiemy, nie uchowa śię to,. Y tu Pan Bog upátruie, ieżeli w młodym ták bystry rozum, coz dáley ? iákże oń tym rozumem wykręcáć drugich, y podchodźić będźie, lepiey go wcześnie zábráć. Owo zgołá, dobrze wszytko Pan Bog czyni.

II.

KOgokolwiek P. Bog postánowił ná iákim urzędźie zwierzchnośći, iáko to Páná nád poddánemi, gospodárzá nád czeladką, Rodźicow nád dźiatkámi &c. niechay śię niespodźiewa záżywáć wczásu, wygody, delicyi, odpoczynku. Pokazał to Ian S., ktory będąc przełożonym nád Vczniámi swymi, sam zostáie w więźieniu, *in vincalis*. Vczniow wyprawuie do Páná Iezusá, áby go poználi; nie stára śię o sobie, o wyzwolenie swoie nie myśli, byle śię tym dobrze dźiało, ktorych miał ná głowie swoiey. W teyći wszytkim Przełożonym trzebá bydź dyspozycyi, sobie niewczás zostáwowáć, poddánym wygodę obmyśláć. Pan Iezus po Vczniach, po Apostołách swoich potrzebuie, áby byli świátłośćią świátá: *Vos estis lux mundi.*, słońce, mieśiąc, gwiazdy są.

III.

KTo śię nie ma czym Bogu wypłáćić, niech prosi. Ták w Ewánielii świętey, sługá nie miał czym płáćić, upadł do nog, prośił, y powiedźiał mu Pan, odpuśćiłem ći iżes mię prośił. Y my ták w długách nászych nie mamy czym oddáć, dosyć uczynić: prośmy, miłá to rzecz Pánu Bogu, gdy śię kto oświádcza z ubostwem swoim, niedostátkiem, do samey śię tylko udaie prozby, umartwiec nie, ma posty, iałmuzny dobre uczynki; ále tych nie káżdy czynić może; może káżdy prośić, nie hayże prośi, áby usłyszał głos pośćieszny. *Prośiłeś, odpuśćiłem ći &c.*

IV.

IV.

MIzerák to káżdy człowiek, politowánia godny, ktory tylko ná ten czás do Bogá gdy ná niego trwogá. Czemu to P. Oycá tego, ktory śię ſtáwił o zdrowie ſyná ſwego názwáłá Ewánielia S. Krolikiem, *Regulus*, czemu nie cáłym Krolem, iáko śię więc názywáli, choć tylko iedno miáſto, álbo coś więcey máiąc. Mowiemy poſpolićie, mizernego iákiego widząc: oto człowiek biedny; toż te znáć dáne przezwiſko temu, á to z tey przyczyny, że śię mizerákiem pokázał, dla tego iż w ten czás śię dopiero udał do Bogá, kiedy ná niego z śmiertelney choroby ſyná náſtąpiłá trwogá. Owa Chánáneyká tákże śię też pokazáłá mizeraczką dla tey właśnie przyczyny, że śię w ten czás udáłá do Páná Iezuſá, kiedy iey coreczká od czártá opętáná byłá, y dla tego te iey naypierwſze były słowá: *Miserere mei Fili David*, Zmiłuy śię, miey politowánie nád mizeraczką.

V.

NIgdy lepiey opátrzyć Rodźice dźiatek ſwoich nie mogą, iáko kiedy ich P. Bogu w opiekę oddáią, y w nim nádźieię wſzytkę pokłádáć náuczą. Tylko Krolik zá ſynem ſwoim záwołał do Páná Iezuſá, usłyſzáł głos pieſzczony, y upewnienie o zdrowiu iego, *Vade filius tuus vivit*, á iáko żyć nie miał ten ſyn, ktorego Oćiec P. Iezuſowi oddał. Pſálmiſtá Páńſki opowiáda *Pſal. 77.* Co też P. Bog Oycom oſobliwego koło ſynow ſwoich zálecał, oto to: *Ut ponant in Deo ſpem ſuam, & mandata eius exquirant.* Oto nie każe Pan Bog, áby Rodźice ſkárby ſynom gromádźili, áby bogáte máiętności ſkupowali, áby domy y pałáce dla nich budowáli, áby kámienice, role ná nich przyſpoſabiali, ále áby w Pánu Bogu nádźieię ſwoię pokłádali, áby przykazánia iego chowáli. Tákowy Oćiec ſkárbi ſynom, dźiatkom ſwoim, ktory ich Pánu Bogu służyć náucza y iego chowáć przykazánia. Abráam prowádząc ná śmierć ſyná ſwego Izááká, w ten czás naybárdźiey iego śię zowie Oycem, y ſynem ſwoim Izááká bydź przyznáwa, gdy go ofiárowáć Pánu Bogu umyślił, *fili mi*, po kilkákroć powtarzáiąc, nie mogło páść ná myśl Abráámowi, áby ten przeſtáć miał bydź ſynem iego, ktorego Bogu ofiárował, áby oddánie go P. Bogu, miáło mu żywo-

tá. zdrowia przedłużyć: *Ecce Filicida incruentus redit, & qui immolatus est, vivit*, mowi Zeno S., á iáko żyć nie ma Bogu, *immolatus &c.*

VI.

Między defektámi wiáry, ieſt też słábość, nieſtáteczność, y iednym słowem Wiárá woſkowa. Wiele ludźi ieſt, co ſą podobni kurkowi ná Kośćiele obrácáiącemu ſię tám gdźie tylko wiátr wionie, tak y oni obrácáią ſię zá wiátrem namiętnośći, páſyi pożytku: y ták z Kátolikámi po Kátolicku, z heretykámi po heretycku. Przy Pietrze świętym zwyczaynie maluią kurá, właśnie też był tákowym, iák ná Kośćiele wietrzny, poki go łáſká Duchá Swiętego nie nápełniłá, byłá w nim woſkowa wiárá, tylko co ná nię párą ſwoią źiunęłá niewiáſtá, nátychmiaſt ſię záprzał Chryſtuſá, lubo ſię przedtym odzywał, że go nie miał nigdy odſtąpić. Táka byłá y w drugich Vczniach, ktorzy ſię uboſtwem, poimániem, Męką P. Iezuſową wzgorſzyli. Wiele tym álbo słysząc o iákich defektách, w tym, álbo owym duchownym gorſzą ſię, źle o wierze trzymáią. Nie mocna wiárá w owych Apoſtatach, co zwyćiężeni námiętnośćiámi ſwemi, roſpuſtą ćiáła, opuſzczáią Zákony, powołánia ſwoie przebiegáią do Lutrow, Kálwinow. Woſkowa wiárá y w owych niewolnikách, co od Tatarow, Turkow zábráni, u nich ſię bárdzo częſto biſurmánią, wiáry ſwoiey odſtępuią dwá rázy niewolnicy, y docześnie y wiecznie. Woſkowa wiárá y w owych Kátolikách, co obiecuią ná Spowiedźi, popráwę wyrzekáią ſie grzechu, á prętko potym poda ſię okázya, źiunie niewiáſtá &c. áż miły iáko woſk roſpływa ſię. Więc y w owych tym ieſt podobna wiárá, ktorych owo z Auguſtynem wſtyd bydź dobremi, między złemi. Wſtydzą ſię bydź wſtydliwemi między niewſtydliwemi. Pilnieſz ſię ſtaraymy o mocna wiárę, o gruntowną, kámienną táką, iáka byłá w Apoſtole Páwle S ktory w głos mowił: *Quis me ſeparabit?* kto mię odłączy od Chryſtuſá? áni śmierć, áni niewola, áni utrapienie, áni prześládowánie, á dopieroż áni roſkoſz żadna, áni kompánia &c.

VII.

*Modlić ſię y prácowáć potrzebá*

PUnkt 1. Nie ochotnie przyiął Pan Iezus Kroliká proſzącego o zdrowie ſyná ſwego, mowiąc mu tylko ſię cudow nápieraćie,

ćie, iákoby rzecz chciał tu ieno też prácuyćie, bez prace nie bę-
dą kołace. Tákći ieſt prácowáć, robić potrzebá; chceſz poſta-
pić w cnotách Swiętych, chcesz zwyćiężyć złe nałogi y páſye, łamáć ſię ze złą náturą potrzebá, Pan Iezus y o Oycu ſwym niebieſkim, y o ſobie powiáda ' Oćiec moy prácuie do tąd, y ia. Z kąd one wzywánia do winnice, z kąd ták częſte w Ewánielii S. o roboćie, o prácy wzmiánki, *non coronabitur niſi qui legitimè certaverit, &c.*

*Punkt* 2. Zyć y w dobrym zdrowiu, bydź między roſkoſzámi, pieſzczotámi nie można. Krolik z konfundowány od Chryſtuſá, że ſię o zdrowie ſyná ſwego domagał, á przytym go pieſzczenie chował, bo Káfarnáum w ktorym mięſzkał, *locus deliciarum*, mieyſcem roſkoſzy tłumáczy ſię. iákoby tedy rzec chćiał Chryſtus, cud to ieden y wielki, ſyná w roſpuśćie trzymáć, á chćieć go mieć zdrowym, upomina zátym Duch Swięty. Biy rozgą ſyná twego, á wybáwiſz duſzę iego z piekłá: toć o ſobie káżdy trzymay nie traktuy delikácko ćiáłá twego, áby ſię nie ſmáżyło w piekle ná wieki.

*Punkt* 3. Wiárá prawdźiwa cudow nie potrzebuie. Potrzebował Krolik cudu, áby był uwierzył w Páná Iezuſá, zgánił mu to, bo fundowáć ſię ná Ewánielii Swiętey, ná słowie Boſkim, na náuce Kośćiołá Swiętego, doſyć potrzebowano, áby kto z támtego świátá przyſzedł, áby to, áby owo &c.

VIII.

Y To do náśládowánia w máluczkich proponuie nam P. Iezus, áby iáko one łákome nie ſą w potráwách nie przebieráią, przyſmákow nie ſzukáią, ták y dorośli Chrześćiánie byli. Wiele wſzytek czás o ſwoie ſtáráiących ſię wygody, z ráná záraz o tym myślą, iákoby tá álbo owá potráwá záprawiona byłá, tymi álbo owemi okryć ſtoł pułmiſkámi, tylo y tákiey dodáć zapráwy, iák by tylko kuchárzámi álbo kuchmiſtrzámi byli, ſwoiemu żołądkowi służyli. Nie máia tych niepotrzebnych ſtáránia dźiatki, co im dadzą to ziedzą, nie fukáią kuchárzow, nie gniewáią ſię ná Kuchmiſtrzow, nie háłáſuią ſzáfarzow. Náślápuymyſz ich, nie bądźmy z owych. *quorum Deus venter eſt &c. &c.*

IX.

Wielki pożytek iest z wiáry swiętey, bo tá człowieká upokarza, á záś umieiętność, mądrość, dowćip bystry wedle świátłá nádyma iáko nápisał Apostoł, *scientia inflat*, y ták cokolwiek Herezyárchow było, y iest co wszyscy że się zá me.ykow poczytáli, że o náuce, mądrości, umieiętności swoiey wiele trzymáli *erraverunt à fide*, zbłądźili zeszli z drogi prawdy. Bábki, proste niewiásty, wieśniakowie státecznieyśi záwsze w wierze, bo pokorni, nie nádęći umieiętnośćią świecką. Szczyćił się z tego Dawid Psalmistá Swięty: *Domine non est exaltatum cor meum.* iákoby chćiał rzec, dźiękuię moy Boże, żem się nigdy nie wyniosł rozumem moim nád to co mi iest od ćiebie obiáwiono: *Non sentiebant humiliter*, Aryuszowie, Lutrowie, Kálwini, *& ideo erreverunt à fide*. *Non sentiebant humiliter*, Piłat kiedy się z Pánem Iezusem wdał w dyskurs, pytáiąc go: *quid est veritas?* co iest prawdá? nie pytać było lecz się poddać, przyznáć Páná Iezusá záprawdę &c. My ináczey, *humiliter sentiamus &c.*

*Z Zywotow Swiętych.*

*W dźień Swiętego Piotrá z Alkántáry.*

Piotrá Swiętego z Alkántáry w Kośćiołách Fránćiszká Swiętego, dźiśiay odpráwuie się uroczystość. Wielki to był Swięty, á osobliwie prácuiący o reformę wielu Zakonow, á przytym przedźiwnego umartwienia. Nikt się prawdźiwiey nie reformuie prędzey, iáko kiedy się martwić, y tą drogą do popráwy przyść snádno káżdy może. Ale to umartwienie ma bydź osobliwie Duchowne. Y dla tego káżdy ma sobie obráć na kázdy tydźień mártwić iáką niedoskonáłość, *v. g.* gniewu, zazdrośći, ięzyká &c.

*Druga.*

Nie ma się nam nic przykrzyć ná świećie, dla choyney, sowitey w niebie nagrody. Piort Swięty z Alkántáry przedźiwnego w umartwieniu, w pokućie, w ostrośći żywotá, ktory obowiązał się ćiáłu nigdy żadney nie dawáć wygody, pokazał się po śmierći Teresie Swiętey, ktorey był zá żywotá Oycem Duchownym y pomocnikiem do Reformy ták świątobliwego Zakonu, mowiąc te słowá. *O felix pœnitentia! quæ tantam mihi in cælis promeruit glo-*

*riam.* *O szczęśliwa pokutá! ktora ták wielka mi wyiednałá w niebie chwałę.* O záprawdę ták! iest ták sowita w niebie Swiętym nágroda iż gdyby mogł ná nich tám żal iáki páść, tegoby naywięcey żałowáli, że więcey ná niebo nie prácowáli, nie martwili się, záchęcaymy się, niech nam nic przykro nie będźie &c. nágrodźi się sowićie, &c.

## Ná Czwartek Niedź. XX. po Swiątkách.

GDźie iest wiárá prawdźiwa w Chrystusá, tám y Krolestwo. Poki nie uwierzył w Chrystusá Krolik, poty Krolikiem *Regulus*, gdy od niego powiaca, gdy uwierzył áż *homo credidit*, tám Krolikiem, tu Krolem, bo *homo* wedle Doktorow Swiętych ná to mieysce znáczy Krolá, Y kiedy ná początku świátá P. Bog stworzył człowieká, stworzył go oraz y Krolem *ut praesset*, áby pánował nád wszytkiemi kreaturámi. Krolestwem iego był Ray. skoro od tego Krolestwá odpadł, Krolikiem iest názwány. Lecz wiárá Chrystusowa, álbo w Chrystusá nápełniłá ten tytuł, z Kroliká uczyniłá Krolem, *credidit homo.* Y to iest co powiedźiał do swoich prawowiernych Zbáwićiel. *Regnum Dei intra vos est.* Krolestwo Boże iest w was. Wewnętrzne to iest Krolestwo, ná wierze Swiętey záfadzone. *Fecisti nos Deo nostro regnum, & regnabimus*, nie iáko Krolowie ná źiemi w powierzchownym ápáráćie, lecz iáko dźiedźicowie niebiescy. *Et ego dispono vobis regnum.* Między wielorákiemi obietnicámi Abráámowi uczynionemi od Páná Bogá, Byłá też y tá. *Et ponam te ingentibus, Regesq; à te egredientur, postáwię ćię nad narodámi, wynidą z ćiebie Krolowie*, byłá to mowá o prawowiernych wszytkich, z Abráámá iáko z Oycá idących, śćiągá się to Krolestwo y śćiągáć miáło y ná nayubozszych, y ná naywzgárdzeńszych, wedle tego co mowił Oblubieniec do Oblubienicy swoiey. *Coma capitis tui, sicut purpura Regis. Cant: 8.* Nic słábszego nic podleyszego nád włos głowy ludzkiey, oto z nich káżdy Purpurátem, w purpurze Krolewskiey. Wyráźnie otym Izáiasz Prorok. *Vox multitudinis in montibus, vox sonitus Regum*, głos wielkiey gromády przećię głos Krolow ná gorze, nie ná inney tylko w niebie: O iáka wielkość! o iák gromádna liczbá a wszytko

Krolow. O dźiśieyszych ći to Swiętych mową w niebie z Bogiem zostáiących, wszyscy tám kroluią, wszyscy iáko Krolowie się odzywáią, á to wszytko z tąd, że *crediderunt*. O wielka ceno wiáry świętey! ktora że osobliwie z ćiągá się do táiemnice Nayświętszego Sákrámentu, wzbudźmy ią w sobie iáko naygruntownieyszą, nayżywszą, ábyśmy tego, ktorego teraz wiárą dochodźiemy w Sákrámenćie S. w niebie da Bog *facie ad faciem* oglądáli, y z nim krolowáli ná wieki &c.

II.

OKoło wielkiey w Kośćiele Bożym táiemnicy Nayświętszego Sákrámentu, beśpiecznieу bydź ślepym, nie widzącym, niż widzącym. Ofuknął się Pan Iezus ná Kroliká, cud od niego widźieć prágnącego. *Nisi signa & prodigia videritis &c.* Tylko się wam widźieć chce cudow &c. Godni tákiego strofowánia wszyscy, ktorzy dla tego, że nie widzą co się zamyka w Nayświętszym Sákrámenćie, nie wierzą prawdźie iego uwłoczą. Lepiey tu nie dopomagáć się widźieć, iáko owo y Swięty Ludwik Krol Fráncuski, niechćiał widźieć pokázuiącego się w hostyi poświęconey dźiećięćiá. Lepsze tu oko zámknięte ćielesne; á samey tylko wiáry otworzone. Ieżeli kędy, tu służy náuká Zbáwićielowá. *Si oculus tuus scandalisat te &c.* Ieżeli oko twoie chce tu doyrzeć, przeniknąć, sposobem przyrodzonym wyłup ie, zámkniy, bądź ślepym. Iáko ślepy dáie się wodźić chłopięćiu máłemu, iemu drogi swoiey konkreduie, zbłądźić się nie obawia; ták y my w tey táiemnicy, daymy się prowádźić, nie chłopięćiu iákiemu, ále samey prawdźie przedwieczney, Synowi Bożemu, ktory powiedźiał; że to iest Ciáło moie, ta iest Krew moiá, więcey tu dokazáć może ślepotá. Iáko y Sámson nie widzący, więcey dokazał nád Filistynczykámi, od chłopczyká záprowádzony ná salą, gdy nią zátrząsnął, y wszytkich tám zgromádzonych Xiążąt y przednich Pánow żywotá pozbáwił; ták y tu ślepotá ćielesna przy oku wiáry wewnętrznym dokaże więcey, że *Vincenti dabitur manna absconditum.* Kiedy Dániel w Bábilonii więźieniem śiedźiał w izbie pewney wiele okien máiącey, ze wszytkich stron okná owe pozámykał, iedno tylko ku Ierozolimie obrocone zostáwił, przez ktore ku

re ku Kośćiołowi y myśl y ſerce ſwoie kierował. Y my nie ináczey ſię ſtáwiaymy przed Nayświętſzym Sakámentem, tylko wſzytkim powierzchownym zmysłom dawſzy pokoy, iednym wiáry okiem tu ſię przypátruymy &c.

III.

MIędzy wielą przemysłow, nabożeńſtwá przy Komunii świętey, może bydź y ten podobny, owemu wzwyſz położonemu, przy słuchániu Mſzey świętey. To ieſt wźiętym Pánem Iezuſem w Nayśw: Sákrámenćie, wypłácáć ſię z długow ſwoich ſpráwiedliwośći Boſkiey. Czego figurá ieſt, roſkazánie Páná Iezuſá do Piotrá, áby ná zápłacenie trybutu, ryby doſtáł, groſzá w uśćiech iey poſzukał, dał zá ſiebie y zá niego. Możemy tym groſzem názwáć słuſznie Hoſtyą Nayśw: Ciáłá Iezuſowego. Iáko twoy Pan Iezus cudownie położył groſz on w uśćiech ryby, tak ſámego ſiebie kłádźie ná ięzyk, ná ſerce náſze. mowiąc: mnie day zá ſiebie, mną wypłacay &c. Czyńmyſz ták &c.

IV.

VKráca żyćia ludzkiego y złe Sákrámentow używánie, á oſobliwie Nayśw: Sákrámentu Krwie y Ciáłá Iezuſowego. Zá czáſow Páwłá S. było to że P. Bog kárał záraz niegodnie Komunikuiących, álbo choroba iáką, álbo też śmierćią, y dla tego w tey náuce, ktorą dáie o przygotowániu ſię do Komunii S. gdźie mowi: *Probet ſe ipſum homo, & ſic de pane illo edat*, przydáie záraz: *Ideo inter vos infirmi multi, & imbecilles multi*, dla tego wiele między wámi chorych, wiele umiera, iákoby rzec chćiał, iż niegodnie przyſtępuiećie. Toż y Kośćioł S. przyznáwa: *mors eſt malis, vita bonis*, Nayświęt: Sákráment śmierćią ieſt złym, á dobrym ieſt żywotem. Obſerwowáli nábożni, że po Iubileuſzách wálnych, ktore więc bywáły w ſto lat, 50. náſtąpowáły czeſto powietrza, choroby śmierći, że to dźiáło ſię dla wielu niegodnie komunikuiących. Ale naywięcey ná to záſługuią recydywánći w grzechy ćięſzkie, śmiertelne: gdy álbowiem człowiek coraz przyimuie Páná Iezuſá, á potym poſtáremu do złego wráca ſię ná łogu, żeby dłużey tego bezpráwia nie czynił Sákrámentowi, zábiera go Pan Bog. Y toć ieſt co owemu Párálitykowi powiedźiał Pan Iezus, ktorego lat 38. w párálizu leżącego uzdrowił, *vade & noli*

*amplius peccare, ne deterius tibi aliquid contingat, bieſz á więcey nie grzeſz, żeby ćię co gorſzego nie potkáło.* Coż gorſzego ieſzcze miáło bydź nad to, iáko lat 30. w páráliżu leżeć? śmierć tu rozumiał Zbáwićiel, á ſnáć y wieczną zá powroceniem ſię do grzechu, dla ktorego ſnáć y ow páráliż ćierpiał. Więc niegodnemi Komuniámi nie ukrácaymy ſobie żywotá.

V.

Z Tey okázyi że ſię Pánu Iezuſowi wiárá w Kroliku nie podobáłá, mowi ſię o roznych defektách wiáry. Ná dźień dźiſieyſzy mowię że ieſt wiárá uporna, dźiwowiſkiem iednym, cudem, á táieſt w heretykách, lutrách, kálwinach, y innych tego wieku. *Monſtrum eſt* mowi Auguſtyn święty. Głupiego, ſzalonego, poczwárnego rozumu ieſt, nie trzymáć ſię tego Kośćiołá, ktory ieſt od ſámego Chryſtuſá, Apoſtołow świętych, iużto przez lat ſzesnaśćieſet záwſze kwitnący, nieuſtáiący. *Monſtrum eſt* nie bydź w tey wierze, ktorą Apoſtołowie dwunaſtu ich tylko będąc, pozyſkali Pánu Iezuſowi przy ſwoim uboſtwie, proſtoćie, Krolow, Monárchow, ich obſzerne Kroleſtwá, Páńſtwá, Monárchię. *Monſtrum eſt*, cudem iednym ieſt, tey odſtąpić wiáry, ktorą millionámi Męczennikow Swiętych krwią ſwoią dla niey wylaną zápieczętowáło, ktorą cudá Swiętych Bożych utwierdźiły. *Monſtrum eſt*, oddalić ſię od Kośćiołá tego, w ktorym niezmierna ſukceſya Namieſtnikow Chryſtuſow od Piotrá Swiętego, áż dotąd ſię ćiągnie. *Monſtrum eſt*, Chrześćiáninom iákiemi ſię lutrzy náprzykład bydź oświadczáią. Páná Iezuſa zá prawdźiwego uznáią, á przećię słowom iego nie wierząc wyráźnie, rzetelnie, Nayświętſzego Ciáłá ſwego w Przenayświętſzym Sákrámenćie opowiádáiącym. Obrzydźmy ſobie tę *monſtroſam fidem*, podźiękuymy iak nayuniżeniey dobroći Boſkiey, że nas od tego dźiwowiſká záchowáłá. Kłániaymy ſię iáko naypokorniey P. Iezuſowi w Nayświętſzym Sákrámenćie y zá tych też cudakow, naboznie weſtchniymy, áby im Pan Bog dał oświecenie &c.

VI.

*Gniewa ſię* Pan Bog *ná ludźie o niewiarę, obecznośći ſwoiey wſzędźie.*

P*Unkt 1.* Krolik z wielką uniżonośćią w utrapieniu ſwoim przychodźi do Páná Iezuſa, proſząc o zdrowie ſyná, zápraſzáiąć

iąc co prędzey w dom swoy, á Pan Iezus ofuknął się ná niego, *nisi signa &c.* Czemu to? wszák się on łágodnym káżdemu stáwił, wszák po to ná świát przyszedł, áby potrzebnych rátował, utrapionych ćieszył. Ták iest, przećięsz tu obráżony, bo ten Krolik ták máło miał wiáry, o obecnośći Chrystusowey wszędźie (ile Bog był) iż nierozumiał ináczey go bydź u śiebie przytomnym y rátowáć mogącym, tylko áżby widźiał, iż wszedł w dom iego. A dla tegoż Rotmistrzá owego, co też zá chorego prośił wielce chwalił, bo przyznawał, że nie wstępuiąc ćieleśnie, mogł bydź obecny mocą Boską, y słowem iednym uzdrowić. Wyznawayże káżdy, że iest Bog wszędźie obecny, nic nie czyń iákoby rozumieiąc, żeś iest utáionym.

*Punkt* 2. Osobliwie przećię iest obecnym w Nayświętszym Sákrámenćie Pan Iezus ná káżdey Mszy S. O Sákrámenćie Nayświętszym śpiewa Kośćioł święty, *visibiliter Deum cognoscimus*, widźiálnie poznawamy obecnego Bogá. Dopierożby zárobił káżdy ná indygnacyą wielką zdobywáiąc się ná żywą wiárę, gdy widźi wystáwiony Nayświętszy Sákráment, gdyby miał stać iák umárły nie wzbudzáiąc w sobie áktow miłośći, uczczenia, dźięk czynienia, &c.

*Punkt* 3. Pożytek z stáwioney sobie obecznośći Boskiey, iest żywot, duszę, żyie człowiek, żywa w nim boiaźń Boża, żyie w łásce Bożey, nie umiera śmierćią duszną; Krolikowi powiedźiał Pan Iezus, *vade filius tuus vivit*, syn twoy żyie, żyie człek pieknie, wszytko robi, gdy wierzy, że Bog obecny.

VII.

CHce Pan Iezus, ábyśmy się máluczkiemi podobnemi stawáli, przez poufne spuszczánie się ná Páná Bogá, ták iako się więc spuszczaią ná Panią Mátkę, ná Páná Oycá swego. Spytasz dźiećię ćiá, dźiećię, zła koszulkę masz, nie masz ná inną płotna, odpowie zaraz dźiećię, spráwić mnie Páni Mátká drugą. Rzecze kto dźiećięciu, iuż też tá koszulká zła, maszże pieniądze ná inną, odpowie owo, kupić mnie Pan Oćiec, Pani Mátká. Iáki táki z rynku ráno nieśie do domu, to mięso, to iárzynę, to to, to owo: Spytasz dźiećięćiá? kupiłżeś też sobie co ná obiad? odpowie záraz, á kupić

pić mnie Páni Mátká, nagotuie &c. Takieyći to poufnośći chce Pan Iezus, ábyśmy náśládowáli. Mamy Páná Oycá, Mátkę z Páná Bogá dźiwnie łáſkáwych, opátruiących nas. Pan Iezus w Nayświętſzym Sákrámenćie, lubo go nikt nie prośił, obmyślił nam chleb Mayświętſzy Ciáłá ſwego, zámykáiący w ſobie wſzytkie przyſmáki, potraw, á nie obmyśli więcey á więcey z rzeczy mnieyſzych y doczeſnych. *Omnem ſolicitudinem proijcientes in eum cui cura eſt de omnibus.* Bog ma o wſzytkich ſtáránie, ná niegoſz ſię ſpuſzczaymy &c. &c.

VIII.

WIárá náſzá w tym oſobliwie ieſt ſzczęśliwa, że wyznawa Bogá wſzechmogącego, przyznawa mu moc, władzą, wſzechmocność. Nie zda ſię rzec podobna, aby ćiáło ludzkie w proch roſypáne, od ptáſtwá od ryb ziedzone po lat kilku tyśięcy, náprzykład toż ſię wroćić do człeká miáło, á przećię że ták ieſt y będźie, wiárá święta zápewne trzyma z łobem ſpráwiedliwym, *videbo Deum in carne hac &c.* A czemu? bo Bog ieſt wſzechmocny, co chce to czyni, zda ſię rzecz niepodobna, áby chleb ten, ktory był dopiero chlebem, miał ſię ſtáć Ciałem, wino Krwią Chryſtuſową, á przećię ták przyznawa wiárá święta, bo tego słowom tę dźielność przyznawa, ktory *dixit & facta ſunt.* Mieli Filozofowie dawni ták wielki u uczniow ſwoich kredyt, że im *ſufficiebat aſſertio magiſtri.* Miſtrzem, Náuczyćielem náſzym ieſt Pan Iezus, á czemuſz mu nie wierzyć? niezbożni Heretycy podobni zydom, *quomodo?* á iáko nam ten dáć ćiáło ſwoie może ná pokarm. Czegoż ſię im ſpodźiewáć, tylko wielkiey nie łáſki Bożey, iákiey doznał Moyzeſz wielki lubo sługa Boży, cudotworca y wybáwićiel ludu Bożego, zá to że nie dowierzał Pánu Bogu względem wyprowádzenia wod z opoki ſkáliſty nie wprowádźił zá to ludu do obiecáney ziemie, ani ſam tám wſzedł; więc my przez wiárę náſzę bądźmy konfeſorámi wſzechmocności Boſkiey, władzy y potęgi iego, &c.

*Z Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Hiláryoná.*

IM dáley w látá poſtępuiemy, tym ſię bárdźiey do śmierći gotuiąc, umnieyſzaymy ćiału náſzemu wygod, przyczyniaymy umar-

martwienia, z grzechow śię uwalniaymy. Ták czynił Hiláryon S. od lat pietnastu, ostry, surowy, pustelniczy záczawszy żywot, lubo záwsze w wielkim umartwieniu zostawał, osobliwie iednák gdy w stárość wstępował, więcey sobie ostrośći przyczyniał, postow, &c. nie ták iáko inni, co zrázu coś poczną, á potym stárośćią śię wymawiáiąc, wiele dobrego zániedbywáią. A przeto násláduymy tego Swiętego, ktory bał śię przy śmierći, *Egredere &c.* Coż z námi będźie? Swięta Teresa ile godźiná wybiłá, tyle o śmierći myśliła, &c.

*Druga.*

*Z Swiętego Hiláryoná Opátá y Pustelniká, wielkiey świątobliwośći, te bydź mogą náuki.*

P*ierwsza.* Iáko mamy z drugich dobrze czyniących, bráć do dobrego pobudkę. Hiláryon w młodym wieku będąc, usłyszawszy o Antonim wielkim ná puszczy żyiącym w wielkiey doskonáłośći umyślnie śię wybrał, odmieniwszy száty do niego, y tám śię przez mieśięcy dwá przypátrował iego modlitwie, skromnośći, uwolnieniu, ćierpliwośći, obchodzeniu śię z swoiemi Zakonnikámi, y ták cokolwiek w nim było po ym przedźiwnych świątobliwośći, aktow, z tego modelusza początek wźięły. Toć to ieć co mowię powinnismy bydź iáko pszczołki zbieráiąc miod z káżdego źiołká: widźiemy tego, tę, nabożnie śię modlących, Mszy świętey nabożnie słucháiących, skromnie, poczćiwie śię záchowuiących, czyńmy toż. Stáraymy śię bráć wzor, pobudkę &c.

*Náuka wtora.* Biiąc śię w pierśi co mamy mieć zá nabożeństwo Hiláryon Swięty, będąc iuż ná puszczy ćierpiał pokusy ćiężkie przećiw czystośći, y innym cnotom. Coż ná to? bił śię w pierśi mowiąc: że tym bićiem y miłośierdźia Boskiego z iawnogrzesznikiem nád sobą wzywam, y oraz wszelkie złe chući z sercá mego wytrącam, wyrzucam. Dobrze zaiste powiedźiał Pan Iezus, *de corde exeunt,* z sercá pochodzą złe myśli, gniewy, rankory, pożądliwośći, wybiiáć ie wyrrącáć bićiem śię w pierśi potrzebá. Zdyimiyćie gniew, popędliwość, nienawiść, chuć, iáka zła, biy śię w pierśi &c.

*Náuká trzećia.* Iáko tam śię czáry pospolićie plątáią, gdźie

śię nieporzanne przyiaźni znayduią. Dźieweczkę iednę oczáro‑wáną przyprowádzono raz do Swiętego, poznał zkąd y powie‑dźiał, z tym á z tym młodźianem weszłáś w niepotrzebne przyiaźni, skłonnośći, czárom y czártu z tąd do ćiebie przystęp: zániechay tego, á bądźiesz wolna. Toć się często z tąd tráfia, w ktorym do‑mu nieczystość, y czárow pełno.

*Náuká czwarta.* Iáko skromnie żyiąc ma z potrzebę wszytkie‑go, bez krzywdy drugiego. Dworzánin ieden Cesárski, od nie‑go uzdrowiony ofiárował Hilaryonowi znáczną część złotá, á ow do komorki poszedszy, przynieśie mu puł bochenká chlebá ię‑czmiennego, ośćistego, y rzecze: kto ná tákim chlebie przestáie, podárunkow nie potrzebuie. Skromnie żyiący Sędźia, Rzemieśnik, Mieszczánin, Szlachćic, ma záwsze z potrzebę, nie zdźiera, nie bie‑rze korupcyi, kto názbyt pije, hula, musi y z tąd y z owąd ur‑wáć. Bywa często Rzemieśnik, Mieszczánin; miał się iáko ludźie, iął się kuflá, gospodyni kieliszká, á ieszcze do Węgierskiego trun‑ku, áż nędza w domu, áż od kámienice odpada &c. *Náostátek,* iáko iest śmierć strászna. Hiláryon lat 70. ná puszczy mięszkáiąc, kiedy umieráć przyszło, zbytnie się lęka, y woła ná duszę swoię, śiedmdźieśiąt lat służyłáś Pánu Bogu, á wyniść się boisz? Oto du‑szá ták wielkiego Swiętego boi się, coż nas grzesznych? &c.

## Ná Piątek Niedź: XX. po Swiątkách.

ZNák prawdźiwey wiáry iest, kiedy kto drugich prowádźi do Chrystusa, żárliwie o ich się stára náwrocenie. Ná bożeństwo zá dusze w czyscu ćierpiące iest tákże znákiem żywey wiáry o czyscu, o ktorym nie wierzą Heretycy. Krolik skoro uwierzył sam w Chry‑stusa, záraz oto się stárał áby cáły dom swoy Chrystusowi pozy‑skał. *Credidit ipse & domus ejus tota.* Tákąć to wiáry dźielność záleca Panom Chrześćiáńskim gospodárzom y Przełożonym Psal‑mistá S. mowiąc: *Afferte Domino filij Dei, afferte Domino filios arie‑tum.* Prowadźćie do Páná Bogá, prowadźćie iáko báránki poddá‑nych swoich, swoię czeladkę, slugi, dźiatki. Ester sławna w Pi‑śmie S. Páni, Pánią, gospodynią, w cáłey Assyryskiey Monárchii zostáłá, z tąd: że w mnieyszey fortunie będąc, czeladkę, służe‑

bnice swoie, do teyże w ktorey sámá ćwiczyłá się prowádźiłá świątobliwośći. Ták álbowiem *Ester 4.* prośi áby zá lud Boży przez trzy dni y nocy post był záchwowány, ia też tákże z służebnicámi memi post trzydniowy odpráwowáć będę. *Ego similiter cum ancillis meis jejunabo.* Te służebnice były pogánki, niewierne, á iednák oná przykładem swoim do postu ie przywiodło. Korneliuszá Rotmistrzá Rzymskiego, z tąd chwali Pismo S. *Actor: 9.* *Ze erat vir pius ac timēs Deum, cum omni domo sua.* *Był mąż pobożnyy P. Bogá się boiący z cáłym domem swoim.* To to iest Chrześćiáńska pobożność, wzálecenie prawdźiwego człowieká, Páná, gospodarzá, nie samemu tylko bydź dobrym, lecz y drugich P. Bogu pozyskowáć. Przy dźisieyszym zá zmárłych dusze nabożeństwie wiele ich myśli y o tym się stára, aby iáką duszyczkę z mąk czyscowych wybáwić, ná to iáłmużny dáią ná to umárłwieniá rożne czynią, post odpráwuią, dobrze bárdzo, dobre ná to są prágnienia, dobre żądze, bo ieżeli żywych do Páná Iezusá prowádźić iest rzecz pożyteczna, zbáwienna, chwalebna, dáleko bárdźiey z czyscá duszę iednę, álbo więcey wybáwienie iest.

II.

SIłá Rodźicy czynią dla dźiatek swoich zdrowia, więcey nie rownie P. Iezus dla zbáwienia naszego. Muśiáło bydź, że Oycu Krolikowi dobrze przedtym záchorował synaczek: słyszał też pewnie o Pánu Iezuśie zdrowie chorym dawáiącym, czemusz się nie udał do niego? oto, że był w ludzkiey kráinie, á on był w Gálilei nie chćiáło mu się zátym dáleko do niego trudźić, wołał go u śiebie czekáć. To ták y Oycu zá ćięszko było dla syná dáleko się trudźić, á Pánu Iezusowi nie ćięszko! Dáleka droga z niebá do ziemie, podiął ią Syn Boży dla człowieká, stał się Człowiekiem dla niego nie przestał áż do konał. *Cum dilexisset suos in finem dilexit eos, do końcá ukochał swoich.* Apostoł Iakob ma to w liśćie swoim, *cap: 5. Sufferentiam Iob audistis, & finem Domini vidistis. Słyszeliśćie o ćierpliwośći Iobá, widźieliśćie y koniec Páński w Iobie,* chwali ćierpliwość á w Pánu y dokończenie. Wielka (iákoby chćiał rzec) ćierpliwość w Iobie, lecz nie do końcá, bo potym wszytko to co był utráćił, wroćiło mu się, boleść iego odmieniłá się w rádość, żył potym ná świećie szczęśliwy, we wszytko obfituiący. Ináczey P.

Iezus

Iezus. *Humiliavit ſemetipſum uſq; ad mortem, mortem autem crucis,* áż do śmierći, á śmierći krzyżowey ćierpiał, ponośił, nawet y po śmierći. Pytáią ſię Doktorowie Swięći, czemu to Zbáwićiel umárſzy ná krzyżu, chćiał y do grobu bydź złożony? ieżeli śmierć iego miáłá bydź zbáwieniem narodu ludzkiego, ná coż ieſzcze było w podźiemnie lochy mieć ſię z Nayświętſzym Ciáłem ſwoim, y między trupow ono pokłádáć. Aleć ná to odpowiáda złotouſty Doktor. *Ut tota officia mortis adimpleret,* áby nic nie brákowáło, do wypłácenia tego wſzytkiego, co do śmierći należy, że tedy y pogrzeb w źiemi záśmierćią náſtępuie, chćiał y tego nie opuśćić, áby pokazał, że *omnia mortis officia adimplevit,* że *in finem dilexit.* Podźiękuymy, bądźmy wdzięczni &c.

III.

ZAleca ſię dźiś oſobliwie do nog Vkrzyżowánego nabożeńſtwo. Poki dłużnik u nog Páńſkich leżał, nic go złego nie potkáło: y owſzem Páná ubłagał, długu odpuſzczenie otrzymał, iák ſkoro ſię nog Páńſkich puśćił, y okrutnym ná bliźniego ſię ſtał, y gniew Páńſki ná ſię obálił. Złe było oddalić ſię winnemu onemu od nog Páńſkich: ále gorzey oddalić ſię grzeſznikowi od Nog Vkrzyżowánego. Przypádniyże dźiś káżdy do nich, nie puſzczáiąc ſię ich z Mágdáleną Swiętą &c. &c.

IV.

O Synu Kroliká mowi Ewánielia święta, iż *incipiebat mori,* poczynał umieráć: nie umierał, nie umarł, ále tylko poczynał, ſnać ták dawno poczynał umieráć, iáko począł ſwawolić, bydź krnąbrnym, nieposłuſznym w domu. Boć to ieſt co między innemi umnieyſza młodym zdrowia, nieposłuſzeńſtwo Rodźicom, ich nie uſzánowánie, ſwawola. Iáko álbowiem P. Bog przy czwartym przykazániu cczącym Rodźice ſwoie przyobiecał przedłużenie ná tym świećie żywotá, *ut ſis longævus ſuper terram,* ták nieomylnie nie ſpráwuiącym ſię wedle tego przykazánia, ukraca żyćia. Iák pilnie ſtárał ſię Dawid, áby Abſálon nie ginął, przy wſzytkim woyſku obligował Ioábá, *ſervate mihi puerum Abſalon,* iákokolwiek koſtká pádnie w iey potrzebie, mieyćie ná oku dźiećię moie Abſalona, nic to nie pomogło, zginął, bo go iego rebelia przećiwko

Oycu

Ozcu zgubiłá, y żyćia koniec przybliżyłá. Bernárdyn S. piſze, iż iednego w lat *18.* obieſzono, záraz w oczách wſzytkiego ludu, obieſzony ośiwiał, iákby miał lat *60.* álbo *70.* gdy ſię temu wſzyſcy dźiwowáli, obiáwiono iednemu, że tylo lat miał doczekáć, gdyby był Oycá ſwego ſzánował. *Deut: 21.* było przykazánie Boſkie. áby nieposłuſznego ſyná Rodźice Vrzędowi donieśli, á potym żeby był od ludu wſzytkiego kámieniámi zábity. Zgołá widząc Pan Bog, że młody, kto ſię nie dáie náchylić, będąc ieſzcze *in viridi,* coż *in arido,* woli go wcześnie ſprzątáć. Vczćieſz ſię dźiatki, ſynowie, corki ſzánowániem Rodźicow, słuchániem zárabiáć ſobie u Páná Bogá ná długie żyćie *ut ſitis longævi ſuper terram.*

V.

COć dźiwácką wiárę w Heretykách gániemy, ledwie nię więcey tákoweyże w nas ſię Kátolikách znayduie, ktorzy dobrą wiárę máiąc źle czyniemy. Y tákową to wiárę słuſznie názwáć mogą, *Fidem ſcandaliſantem.* Nápiſał Iákob Swięty Apoſtoł. *Fides ſine operibus mortua, wiárá bez uczynkow umárła,* może ſię mowić, *Fides cum malis operibus,* nie ieſt bez duſze, czynią wielu ále ná złe utwierdza we złym gorzey. Utwierdzáiąc ſię Heretycy w błędách ſwoich, widząc iáwne grzechy tych, ktorzy ſię prawowiernemi bydź mienią. Zyd, áni pogánin nie łátwo ſię do Chryſtuſowego Kośćiołá da przećiągnąć, kiedy u Chrześćian widźi dáleko większe grzechy, wyſtępki, niż u śiebie. Niemáſz między turkámi, żydámi, tákowych zaboiow, piiátyk, káleczenia, nieſpráwiedliwośći. Widzą Heretycy iáko my dni święte obſerwuiemy, widzą iáko u nich ináczey, zámknięte w ich miáſtách bramy, nie obaczyſz przedaiących, kupuiących w niedźielę. u nas Kátolikow w świętá, w niedźiele, naywiększe tárgi, ziázdy, iármárki, á po nich náſtępuiące piiatyki, zaboie, káleczenia &c. Z tąd mowi ieden z Doktorow Swiętych, Powiedz mi Chrześćiánie prawowierny, po czym ćię mam poznáć zá tákowego, czy po ſtroiu ſkromnym? niemáſz większych wymysłow w ſtroiách, iáko u Kátolikow. Czy po mowie? á tu słowá wſzeteczne, nieſkromne. Czy po mieyſcu? á ćiebie częśćiey widáć w kárczmie niż w Kośćiele, inákſza twoiá profeſya, inákſze życie. Záwſtydźić

Ffffffffff potrze-

potrzebá Kátolikom zá wſzytko, á popráwić ſię, żeby ſię wiárá dobra z dobremi uczynkámi zgadzałá &c.

VI.

*Syn Krolewſki w chorobie: ſyn Boſki w Męce.*

PUnkt 1. O ſynaczku chorym wſzytko ſtáránie, o ſynu niebieſkim żadne: w goraczce prágnacego wodkámi, limoniádámi, wymyslnemi ſyropámi chłodzą, zakrápiáią: Páná Iezuſa octem, mirą, żołćią: ſynaczká Krolewſkiego w źimnie odźiewáią, otuláią, ogrzewáią; Páná Iezuſa obnażáią z ſukienki, odźieráią, ná wietrze y źimnie nágiego trzymáią. Krolewic ná miękkiey pośćieli, Pan Iezus ná krzyżu, w piwnicy przyśionku ratuſznym. Ciáło choruiącego ſynaczká żeby y ſypułká nie dokuczáłá przeſtrzegáią, prześćieláią poduſzki, pierzyny przetrząſaia: Ciało Páná Iezuſowe orzą, śieką, ſzárpáią, pálcatámi, rozgámi, prętámi. Patrz ná to ćiáło przy pręgierzu, pátrz ná wſzytkich mieyſcách, u Anaſzá, Káifaſzá, Piłatá, Herodá; pátrz ná mięćiuchne poduſzeczki pod głową ſyná Krolewſkiego: pátrz ná ćierniową koronę, oraczáiącą głowę Krolewicá Niebieſkiego. O żáłośne, opłákane tráktowánia! y odmienne od támtego.

*Punkt 2.* Oćiec ſam o ſyná chorniącego biega, ſtára ſię, usługuie: Oćiec Niebieſki, ſwego naymilſzego Syná w męce odſtępuie, utrapionego w ogroycu áż do śmierći, nie ćielzy ná proſbę o oddalenie kielichá, kielich pić każe we wſzytkich rázách ſrogich, ćięſzkich, ná noclegu u Káifaſzá, u pręgierzá, áni ſię do niego odezwie, áni ſię zá nim wſtáwi, wiſzącego ná krzyżu opuſzcza, áż wielkim głoſem wołáć muśi, Boże moy, Boże moy czemuś mię opuśćił.

*Punkt 3.* Czeladká słuzy, rozſadźili ſię ná przemiány do usługi Krolewicá, iedni z Pánem Oycem poſzli, drudzy w domu zoſtáli, inni w drodze czekali, w puł drogi, bliżey, daley, *occurrerunt ſervi*, mowi Ewánielia S. Pan Iezus nikogo niema z sług, nikogo z przyiaćioł, nikogo z uczniow do usługi, pomocy, poćiechy rátunku. O moy drogi Iezu! gdybym ia był ná ten czás, nápoiłbym był prágnacego, násyćiłbym ćiebie był łáknącego odziałbym ćię źiębnącego, náwiedźił w ćiemnicy ędącego &c. &c.

VII.

VII.

Y To w dźiatkách náśládowania godna, że ſą dátnemi, ſzczodremi, hoynemi. Trzebá było ná puſzczy chlebá Pánu Iezuſowi, dla głodney rzeſzy od chłopięćiá wźięto. *Eſt puer hic unus;* gdyby ſtáry, nie dałby, oćiągałby ſię mowiąc: mam ia dźieći, żonę, czymże ie pośilę. Tobiaſz młodźiuchny, połowę dáie Ráfaelowi dobr ſwoich. Hermánus dźiećię śniadánia ſwego połowę idąc do ſzkoły dźiećięćiu Pánu Iezuſowi zoſtáwuie. Dźiatki ná inym mieyſcu z dźiećięćiem P. Iezuſem śniadániem ſię dźielą. Daſz co dźiećiom, záraz do drugich z tym biegą. Tey dátności chce po nas Zbáwićiel, każe nam iey náśládowáć, ábyśmy byli w niebie &c.

VIII.

VCzą w ſzkołách, że *Actus ſpecificantur ab objecto.* Nim rzecz zacznieyſza, ſzláchetnieyſza, wyżſza, około ktorey zábáwia ſię śiła náſzá rozumna, tym też oná ieſt wyżſza, godnieyſza. Wiáry świętey iákie ieſt *objectum?* Bog, niebo, wieczność, rzeczy niebieſkie, *attingit inaceſſa deprehendit ignota comprehendit immenſa,* S. Bonauent. O iák to rzecz wielka! niechay ſtánie z iedney ſtrony pogánin niewierny, z drugiey Kátolik prawdźiwy. Co niewierny o Bogu? oto że bałwan ſtoi, ieſt iego Bogiem, oto roſkoſz ktorey záżywa, ieſt iego błogosłáwieńſtwem. A wiernemu co Bog? niebo, wieczność. Dźiękuymy żeśmy do tey znáiomości y wyſokiey wiádomości, przez wiárę świętą przyſzli &c. Nie ieſt wiáry żydowſkiey obiektem Troycá Przenayświętſza, nie ieſt wiáry Heretyckiey rzetelne prawdźiwe Ciáło Páná Iezuſowe w Nayświętſzym Sákrámenćie, ále tylko znák figurá umbrá &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

*Z Zywotá Swiętey Vrſuli y Iedenaſtu Tyśięcy Dźiewic, te mogą bydź náuki.*

P*Ierwſza.* Iáko wiele należy ná dobrym przywodzcu, álbo przywodzczyney do dobrego, z wielu o dźiśieyſzych Pánienek woyſku powieśći, to ſię krociuchno o nich námienia. Ieden z Krolow Chrześćiáńſkich opánowawſzy pewne Kroleſtwo, y z niego cáły pogáńſki lud wytugowawſzy, ták płeć męſką iáko y niewieśćią, oſádźił ie ſwoiemi żołnierzámi Chrześćiáńſkiemi, dla ktorych chcąc

mieć y małżonki, Chrześćiánki z Angliey záćiagnał ták wiele Pánienek, między ktoremi Vrsulá przodkowáłá, znáć iáko Corká Krolewską, dla Krolewicá w owym nábytym kraiu. Gdy ták po morzu płyną wiátry ich zániosły w inną strónę, do tego brzegu, kędy y nád ktorym woyská pogáńskie stały. Pogánstwo pánienki one chćiáło między się rozebráć, ná złe używánie: á Swięta Vrsulá obracáiąc do nich mowę, do śmierći raczey męczeńskiey ie pobudźiłá, niżeli do poddánia się w ręce owe pogáńskie; wszytkie zátym rázem krzyknęły, umieráć dlá Páná Iezusá wolemy, y ták wszytkie pozábiiane. Oto przywodczyna Vrsulá, ták dobrze ánimowáłá, &c.

*Náuká wtora.* Ze ćierpiąc dla Páná Iezusá, większego człowiek nábywa wesela, niż nie ćierpiąc. Oto te Pánienki ná wesele ná gody małżeńskie się były wypráwiły, áz przez męczeństwo dostáły się ná większe, bo niebieskie, wieczne wesele.

*Náuká trzećia.* Iáko Pan Bog więcey dba o nápełnienie niebá duszámi Swiętemi, niż o rozmnożenie ludźi ná źiemi. Mogłby to mowić, czy nie lepiey było, żeby był Pan Bog roskazał wiátrowi záprowádźić ták wiele tyśięcy Pánienek, ná rozmnożenie Krolestwá onego, do ktorego były wezwáne, niż oto w niepłodnośći zeszły z tego świátá. Alec nie zámnożyły płodem źiemie, zástąpiły iednák w niebie iedenaśćie tyśięcy mieysc. Vrodźić się z nich potomstwo máiące, kto wie gdźieby się dostáło, á to pewnie wszytkie do niebá poszły. Tego to Chrystus prágnie, y po nas nic ná świećie, ieżelibyśmy się do niebá nie mieli dostáć. Ták żyimy przeto, ábyśmy go nie uchybili.

*Náuká czwarta.* Iáko Relikwie kośći Swiętych, máią bydź w wielkim poszánowániu. Opát ieden uprośił sobie ćiáło u Xieni Koleńskiey, gdźie te Swięte leżą, iedney z tych Pánienki, obiecuiąc ie w srebrną bogátą trumienkę oprawić, y ná ołtarzu postawić. Ale inaczey się stáło, w skrzynkę prostą ie złożywszy, zá ołtarzem gdźieś położył, trwáło ták do roku czekáiąc obiecánego Relikwiarzá. Po roku pod czás godźin, áż wychodźi z owego mieysca biało odźiana Pánienká, pokłoniwszy się przed ołtarzem, wynidźie dáley y zniknie. Spoyrzą do oney skrzynki, niemálz

nic,

nic. Do Kolná sam Opat pobieży, áż się dowie, że náowo mieysce powróciło się ćiáło, z kąd było wźięte. Przyznano to nie uszánowániu &c. Náostátek, nabożeństwo do Swiętey Vrsuli z temi Pánienkámi, ná wiele iest pożyteczne, ále naybárdźiey dla szczęśliwey śmierći otrzymánia. Iáktey doznał Kápłán ieden, do nich nabożny, gdy zmowiwszy iedenaśćie tyśięcy paćierzy ná ich chwałę nie oraz iednák; gdy umierał od wszytkich był náwiedzony, y do nieba po opátrzeniu Sákrámentámi Swiętemi záprowádony &c.

## Ná Sobotę Niedź: XX. po Swiątkách.

IAka się kto z Pánow młodych obłożył ásystencyą, czeladką, tákim się go bydź Pan Oćiec niech spodźiewa: ieżeli dobrą, dobry, ieżeli złą, zły. Pánu Oycu stáráiącemu się pilno o zdrowie synaczká swego, y iuż powracáiącemu od Páná Iezusá, záchodzą słudzy iego y opowiádáią. *Filius tuus vivit, syn twoy żyie.* W dobrey czeladki ręku inaćzey był ten Pan młody nie mogł umrzeć. Do duchownego to żywotá stosowáć, żyie dobrze się sprawuie syn, ktory ma dobrych przy sobie ásystentow, sług, czeladkę. Otoć się pilnie stárał Dawid Swięty, áby Sálomon syn iego w dobrego człowieká dostał się ręce, y dla tego skoro podrosł, dał go w ręce Nátáná, nayświątobliwszego zá czásow swych Proroká. *Misit eum in manum Nathan Prophatæ. 2 Reg: 12.* Kiedy Mátká Tobiászowá ustáwicznie się o syná swego w drogę od Oycá posłánego turbowáłá, ták ią frásobliwą stáry Oćiec Tobiász ćieszy. *Tace & noli turbári, salvus est filius noster, satis fidelis est vir ille, cum quo misimus eum. Nie frásuy się mila mátko, zdrow syn nász, w dobre się ręce dostał &c.* Potrzebną ztąd dáie náukę Chryzostom Swięty Rodźicom, mowiąc: Masz maiętność, stáraż się do niey o dobrego gospodarzá, Podstárośćiego, masz koniá dobrego ná stáyni, przybierasz mu dobrego másztálerzá, masz co iest naydroższego, syná, coreczkę, nie dbasz o dobrego ásystentá, ásystentkę. Lamentuie ná to wielce Hieronim S. że kiedy ostrożnośći należytey około dźiatek niemasz, swawolna młodź znayduie przystęp przez służebnice, przez wychowánice, one podárunkámi, prezenćikámi przekupuiąc, kártki przesełáiąc, odbieráiąc. Tákiey służbistey

ręká nie ieſt iáko ſlugi, ále raczey nieprzyiaćielſka. Szczęśliwi Rodźicy nie tákowych máiąc przy dźiatkách ſwoich, w ktorych ręku, beſpieczne ieſt ich zdrowie, y doczeſne y wieczne &c.

II.

ZE to ieſt prawdá, że domator domem ſię báwiący, nie ſtyie y przed ludźmi, y przed Pánem Bogiem. Kiedyby był Krolik Ewánieliczny w domu śiedźiał, toby był zdrowia ſynaczkowi nie otrzymał: wyſzedł z domu, oddalił ſię od ſwoich, áż otrzymał czego potrzebował. Kiedy Ewánieliczny Rotmiſtrz prośił o zdrowie záráżonemu páráliżem ſludze ſwemu, tych słow záżywa do niego: *Domine puer meus jacet in domo paraliticus. Pánie ſługá moy leży w domu moim párálityk.* Oſobliwa w tym słowku *energia, in domo paraliticus, w domu Párálitykiem*, iákoby mu lepiey bydź miało, gdyby był w domu nie śiedźiał nie leżał. Chcąc P. Bog Abráámowi wſzelkiego dobrá nágáić, błogosłáwieńſtwy oſobliwemi go uraczyć, wynisć mu z domu roſkázuie. *Egredere de domo tua. Wynidź z domu, nie śiedź ná mieyſcu, á uczynię ćię faciam te in gentem magnam nád wielą narodow.* Pan Bog kiedy ſię Bogiem oświadcza, niektorych wielkich Patryárchow, wſzyſcy ći nie byli domatorámi, ále peregrynántámi. *Ego ſum Dominus Deus Abraham, Iſaac, Iacob. Ia ieſtem Bogiem Abráámá, Iákobá, Izáaká*, iákoby y Pánu Bogu ći milſzemi, ktorzy peregrynowáli. Aleć z tąd oſobliwa náuká, ábyśmy świátá tego nie poczytáli ſobie zá dom. *Non habemus hic manentem civitatem*, rozumieymy ſię zá Pielgrzymow. *Peregrinamur ad Dominum*, dom, oyczyzná náſzá, Niebo &c,

III.

WIelka ieſt moc y cená pokuty świętey, żalu zá grzechy. Dłużnik obiecuie oddáć wſzytko Pánu, cokolwiek mu należáło. Przez co nie omylnie, iż przez pokutę grzeſznicy wſyſcy wiele odbieráią Pánu Bogu: odbieráią część, reſpekt należyty, usługę powinną ſamych śiebie: ále wſzytko to oddáć mogą żáłuiąc, pokutuiąc. Ták ieſt dźielna pokutá święta, iż powraca człeká do pierwſzey łáſki, dźiedźictwá, do Páná Bogá, ſamego znowu oddáie. Záżywaymyſz tego śrzodku, powracaymy wſzytko Bogu, y ſamych śiebie &c.

IV.

IV.

MIędzy wielą przyczyn, dla ktorych ludźie z tego świátá zchodzą młodo, ieſt też y tá, áby ſię iednego śmierćią, drudzy ſtráchálí, od złego oddaláli. Bywa owo że gromádá ptáſzat śpiewa ſobie, świerkoce ná dáchu, álbo drzewie iákim, ſpuśći ſię iáſtrząb z gory, porwie iednę ptáſzynę, áż wſzytkie umilkną, áż ſię pod ſtrzechę, gáłęźie kryią. Tákći to młodźi, uláią ſobie, roſpuſtuią, ſwawolą, weſołey chwili używáią, nádybie śmierć iednego, wnet owi, ieżeli baczni, trwożą ſobą lękáia ſię, poprzeſtáią ſwawoli. Nikt ſię nie dźiwuie, nie turbuie kiedy ſtáry umrze, wyiąwſzy ſwoich, krewnych; ináczey kiedy młody. Y zrąd w Kośćiele pewnym były dwá nágrobki z iednym nápiſem nád ſtárym y młodym, tá tylko odmiáná; przy ſtárym człowieku nápiſano *ſimpliciter*, *Et mortuus eſt*, y umárł, á nád młodym *cum admirationis nota*, z podźiwieniem, *Et mortuus eſt*! y tákże młody będąc, á przećię umárł! Młodźi że nie dawno ná świát przyſzli, nie myślą o śmierći, tylko ſię zápátruią ná lat 60. 70. trzebá ich tedy upomnieć, á naybárdźiey śmierćią młodego iednego y drugiego. Chcąc pokázáć Dániel Prorok, kto ziádał potráwy Bogowi Báálim od Królá codźiennie ordynowáne, kázał popiołe poſypáć páwiment wnocy, á do dniá wprowádźił Królá, y rzekł: *Vide o Rex veſtigia virorum, mulierum, puerorum. Obacz Królu ślády, męſczyzn, białychgłow, dźieći.* Wnidź tylko káżdy do Kośćiołá, obacz *veſtigia*, groby, *Epitaphia*, áż tám y *viri*, y dorośli, y młodźi. Boyże ſię żebyś y ty z nimi w prętce nie był, á nie ufay w młodośći ſwoiey.

V.

KOnkluduiąc Medytácye o defektách wiáry, mowię ieſzcze że ſię znayduie wiárá oſpáła, gnuſzná, zániedbáłá, nie pilnuiąca tego, czego pilnowáć trzebá. Kiedy owo goſpodarz oſpáły, nieczuyny, nie dozorny, to też czeládká robi co chce, ſwawoluie, roſpuſtuie: ták kiedy w kim wiárá oſpáłá, nie czuyná, czeládká, toieſt zmysły iego ták powierzchowne, iáko y wewnętrzne, myślą co chcą, knuią co chcą, biegáią kędy ſię im podoba, kędy ich fántázyá nieśie. Iáko to náprzykład wiárá czuyná, każe pilnowáć záwſze ná Páná Bogá przytomnego, oſobliwie gdy ſię kto modli. Oſpáła, niedbáła wiárá w człowieku, áni czáſem raz ieden ſtáwi

ſobie

ſobie ná dźień Páná Bogá obecnego, á przynamniey gdy ſię modli, ztąd czeladká to ieſt myśli, imáginácye Bog wie kędy słucháiąc Mſzey S. biegáią, krążą, około rynku, polá, tey y owey oſoby. Widźi ná ſercu czárt co nieforemnego, nie czuie, wiárá nie ſprzećiwi ſię, odporu nie dáie, ſtrofuiąc, że ſię to nie godźi, áż muśi zá myślą nieczyſtą, áż upodobánie, áż zezwolenie záſpała wiárá, nieczuyna. Wtrąći ſię iákie do bliźniego nieupodobánie áż ránkor, nienawiść ná ſercu, áż zwadká z nim ná myśli, áż tym y owym słowem ſię ku niemu ſerce odzywáć gotuie Nie zábiega wiárá, *Sol non occidat ſuper iracundiam.* Y ták ſię to włáśnie dźieie, iáko kiedy owo śpi człowiek, Bog wie czego ſię nie śni, bo rozum nie pilnuie, toż w czuiącym ſię dźieie, gdy wiárá nie czuyna. Dlatego nápominá Apoſtoł: *Vigilate & ſtate in fide, Czuyćie wiárą: Vigilate ut non intretis in tentionem, Czuyćie, á nie wnidźiećie w pokuſy.* Czuł dobrze Michał S: gdy pokuſá w niebie między Aniołámi powſtáłá, nie dał ſię u ſiebie, y u ſwoiey czeládki roſpośćieráć, záwołał: *Quis vt Deus? Kto iáko Bog.* Ták káżdy kto ma wiárę czuyną, záraz ná káżdą pokuſę, podniátę, od gniewu, od nieczyſtośći &c. odzywa ſię, Bogu ſię to nie podoba, precz z tákową myślą, imáginácyą, fántázyą Y to to ieſt pilnowáć czeládki ſwoiey, pilnowáć przez wiárę zmysłow, śił, páſyi, námiętnośći ſwoich, trzymáć ie ná wodzy &c.

VI.

P*Unkt* I. Co to ieſt, że o Mátce Ewánielia S. przy tym Krolewicu chorym nic nie wſpomina? Mátki zwyczaynie bywáią miłośiernieyſze: tu záś Oćiec biega, Oćiec ſię ſtára, pieczołuie. Przed Nayświętſzą Pánną ſnáć nie były Mátki ták miłośierne, iáko teraz, ſzły raczey w ten czás zá Ewą tyránką ná ſyny ſwoie, ktora ich wſzytkich zgubiłá, teraz zás idą zá Nayświętſzą Pánną, ktora poczęłá bydź zgubionych tych Mátka, od Krzyżá, iáko tedy oná ſámá miłośierna, ták ich miłośierne poczyniłá. Dźiękuyże tu káżdy Nayświętſzey Pánnie, że od niey ſię miłośierdźie záczęło, że od niey náprawá wſzytkiego.

*Punkt 2.* Podobno o Mátce biegáiącey tego chorego ſyná, y dlatego nic nie wſpomniono, bo ſnáć widząc iuż umieráiącego, *incipiebat enim mori*, krokiem iednym od iego łoſzká nie odſtąpiłá. Figuru-

guruie tym Nayświętszą Pánnę, ktora ták się w swoich synách kocha, ták ich pilnuie, strzeże, osobliwie w godźinę śmierći, iż ich bynamniey nie odstępuie. O szczęśliwy táki kto ma z tey Mátki ásystencyą przy śmierći, prośi o to Kośćioł S. szczegulnie, Modli się zá námi, teraz y w godźinę śmierći. Prośmyż iey o tę przytomność, o tę ásystencyą nam umieráiącym &c.

*Punkt 3.* Snáć też tá Mátká około zdrowia syná dla tego nie chodźiłá, bo go za śmiertelnego osądźiwszy, chodźiłá bárźiey około obrzątku umárłego. Tákći Nayś: Pánná y po śmierći ma stáránie o swoich. *Hora septima*, godźiny śiodmey opuśćiłá gorączká tego syná, śiodmego dniá w Sobotę, dniá Nayś: Pánny wielu opuszcza gorączká ogniá czyscowego. Ten ma przywiley Szkáplerz S., prośmy, áby się y to z námi stáło.

VII.

ALe co w máluczkich nayszczęśliwsza? w ćiele żyią, ćiáłá nie czuią, żyią iáko Anieli niebiescy ná źiemi od wszelkiey pożądliwośći wolni. Ieżeli ktora nieszczęśliwość, iako tá, ná ktora się wiele skarży. Ieżeli dla ktorego grzechu więcey do piekłá idźie, iáko dla ćielesnego. Dźiatki żyią, naymniey o niczym złym nie wiedząc, żadney podniáty nie czuiąc, nie myśląc nic nieprzystoynego &c, Tákowey chce Pan Iezus po nas niewinnośći dźiećinney, czystośći, wolnośći od złego, ábyśmy byli w Krolestwie niebieskim &c

VIII

MIędzy wielą rzeczy ná Wiáry S. zálecenie iest y nágrodá, zápłátá práwowiernym od Bogá náznáczona. A tá iáka y ktora? oto, iásne tego po śmierći widzenie y záżywánie w co teraz niewiedząc wierzyli. Wiárá co iest? *fides est, credere quod non vides*, á nágroda zá to, widźieć to *facie ad faciem*, w cośmy teraz nie widząc wierzyli. Ták nie widząc teraz Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie, że wierzemy iż tám iest, zásługuiemy go widźieć ná wieki. Nie widząc Bogá w Troycy iedynego, á przećię że iest wierzemy, oglądamy go ná wieki; y ták *de caeteris.* Kiedy Pan Iezus umierał, zásłoná Kośćielná się rozdźieliłá. Práwowiernemu kożdemu zásłoná, *velum* otworzy się, to iest, co teraz widźi *in enigmate*, obaczy *facie, ad faciem* Ieżeli ná tey zápłáćie máło, *omnia possibilia sunt credenti*, wszytkiego dokázuie wiárá, gory przenośi, morza iey ustępuią

puią. Chánáneyká przez wiárę doſtępuie zdrowia corce ſwoiey &c.

*Z Zywotow Swiętych, z Zywotá Swiętego Kápiſtráná.*

PRzedźiwna ieſt moc łáſki y ręki Boſki w odmiánie ſercá ludzkiego ná dobre. Swiádkiem tego ieſt Swięty Kápiſtran, żárliwy Reguły Swiętego Fránćiſzká Obſerwánt, ktorą to obſerwáncyą y tu do Polſki naprzod do Krákowá wprowádził. Ten niżeli zoſtał Zakonnikiem, wielkie trudnośći czuł, y lubo mu ſię pokázował ſam Swięty Fránćiſzek, do Zakonu ſwego wołáiąc go, lubo przez ſen widźiał oſtrzyżoną głowę ſwoię po Zakonnemu, przećięſz ſię oćiągał, y owſzem gniewał, będąc do tego u Krolá Sycyliyſkiego wźiętym, sławnym, y żonę zaslubioną máiąc, ále iak ſkoro Boſka łáſká y ręká ſercá iego ſię dotknęłá, áż on wſzytek inákſzy. Do Peruzá gdy przyſzedł, proſząc ſię do Zakonu, naprzod go probuiąc Oycowie oni, ubráli w koronę pápierową, grzechy iego ná niey iáwnieyſze zápiſáwſzy, y kazáli mu ták do domow ſobie znáiomych chodźić, z przyiaćiołmi ſię ſwemi żegnáć, wiele innych z nim doświádczenia czynili, wſzytko to wytrzymał zá przedźiwną oną przez łáſkę Bożą iego ſercá odmiáną. Ták to ieſt mocna ręká Boſka, ták ſkuteczna. Tereſa Swięta świádczy o ſobie, że kiedy ią do Zakonu obłoczono, nic ná nię ćięższego nie było, á potym służyć w kuchni, umiátáć, nic weſelſzego. Oddaymyſz my ſercá, wole náſze, tey ręce y łáſce Bożey &c.

*Druga.*

Z *Kápiſtráná S. żywotá, te náuki bydź mogą.*

P*ierwſza.* Iáko trudne ieſt tego ná służbę Bożą powołánie, kto ſię do świátá y márnośći iego przywiąże. Kápiſtran ten, y zacnie urodzony, y przyrodzonemi talentámi obdárzony był, bo ná dworze Sycyliyſkiego Krolá, w woyſku będąc, mężnie przy ſwym Pánu ſtawał, przy czym też y do więźienia ſię doſtał, w ktorym pokazał mu ſię Fránćiſzek Swięty, y upomniał przez ſen, áby świát porzućił, á ná służbę Bożą do Zakonu ſię udał. Gdy potym widzeniu do śiebie przyſzedł, bárdzo ſię turbował owym świátá odſtąpieniem. Drugi raz widźiał ſię przez ſen po Mniſku ogolonego, ieſzcze go bárdźiey to zátrwożyło, gdy mu ſię w ubostwie Zakonnym żyć niechćiáło, áż po trzeći raz pokazał ſię

zne-

znowu Fránćiſzek Swięty y ſurowo upominał, dopiero odważył ſię żonę iuż zmowioną porzućić. Czemu ták śilnego ná niego trzebá było powołánia? bo ſię świátem był uwichłał. Kto od iego márnośći wolny, prętko usłucha głoſu Boſkiego, nie da ſię długo ćiągnąć, *currit in odorem* inſpirácyi Boſkiey &c.

*Náuká wtora.* Iż potym poznáć prawdźiwą świątobliwość człowieká, kiedy wzgárdę ſamego śiebie mile przyimuie. Zakonnicy Fránćiſzká Swiętego, chcąc ſprobowáć prawdźiwey cnoty Kápiſtráná, ubráli go iák błazná, dáli mu ná głowę iego koronę pápierową, grzechy iego ná niey popiſawſzy, y ták mu ſię w mieśćie sławnym Peruzkim żegnáć kazáli z ſwemi przyiaćiołámi, przyiaćiołkámi. Iáka konfuzya człowiekowi przedtym wźiętemu, prezentowáć ſię, ná ochydę y pośmiech. Wſzytko to ochotnie czynił, y ták był przyięty; to to ieſt znák świątobliwośći. Łátwo paćierzy śiłá mowić, łátwo pośćić, łátwo dáć iáłmużnę, ále znieść kontempt, wzgárdę &c. Oto probá ſpráwiedliwego! &c.

*Náuká trzećia.* Iáko reformá káżda, obyczáiow náprawá z trudnośćią przychodźi wiele ma opozycyi. Zá czáſow Kápiſtráná, wſzczęłá ſię w Zakonie Swiętego Fránćiſzká, znáczna rożnicá, gdy za powodem Bernárdyná Swiętego, śćiśleyſza záczynáłá ſię Reguły iego Reformá. Oponowáli ſię iey wolniey żyiący; ſtu pięćdźieśiąt Obſerwántow, *alias* Bernárdynow zápozwánych było do Rzymu: lecz ſtánał Kápiſtran Swięty przy nich, wywiodł słuſzność ſpráwy, potrzebę Reformy, y z tąd do znáiomośći wſzytkim w Rzymie przyſzedł. Ták to kto chce lepiey żyć, nie ieſt wolen od kontrádykcyi, lecz ná to nic dbáć nie trzebá. Náoſtátek Kápiſtran mężnym ſtánał Rycerzem w woyſku Chrześćiáńſkim pod Belgrádem z máłą garztką ludu proſtego, ktorego on ſam był zwołał, roſproſzył we ſtu tyśięcy Turkow, Belgrádu miáſtá obronił. Prośmy áby y teraz przyczyną ſwoią ſtánął przed Bogiem woyſk Chrześćiáńſkich obrońcą &c.

## Ná Niedź: XXI. po Swiątkách.

SAd Boſki, ſąd ſtráſzny, y ſámym ſpráwiedliwym, coż grzeſznym; mowi Auguſtyn Swięty, świątobliwość niebeśpie-

czna *si remota misericordia*, ieżeliby do rygoru w sądzeniu przyść miało. Ewánielia święta stáwia nam dźiśia w osobie Krolá źiemskiego ráchunek z sługami swemi czyniącego, stáwia nam mowię Krolá Niebieskiego Páná y Zbáwićielá, sąd z káżdym przy śmierći odpráwuiącego. Iáko się sądu tego lękáli, y sámi spráwiedliwi, pokázuie to ná sobie Iob spráwiedliwy, gdy mowi *Quid faciam cum surrexerit ad iudicandum Deus*. Co mam czynić gdy ná sąd Pan powstánie, y kiedy mię pytáć będźie, co mu odpowiem. Pánny owe mądre, idąc z nápełnionemi oleiem lámpámi do Oblubieńcá Niebieskiego, żadną miárą proszącym głupim udźielić go nie chćiáły, mowiąc; *Ne forte non sufficiat nobis*. á miłe pánienki, czegoż się boićie, ulać trochę z pełnych naczynia? Rozumieć się tu máią sercá, dusze, oleykiem dobrych miłosiernych uczynkow nápełnione. Szły z temi przed Sędźiego Chrystusá, á dla tego bały się cokolwiek ich umnieyszyć, rozumieiąc, że przed sędźią Bogiem *etiam plenissima vasa timere sibi debent à vacuitate*, mowi ieden. Pomieniony Iob, áża nie był pełen uczynkow dobrych, mowi sam o sobie. Byłem okiem ślepemu, nogą chromemu, z młodośći rosło we mnie miłośierdźie, á iednák y tey pełnośći y obfitośći oleiu dobrych uczynkow, nie ufa. *Si mane me quaesieris non subsistam.* Gdybyś mię Pánie przed czásem záwołał, nie ostałbym się ná nogách. Sámá tylko pokorá, uniżoność, záwstydzenie, przed tym Pánem popłaca. Seráfinow widźiał Ezechiel Prorok przed tronem Boskim stoiących, stali, lecz ná twarze tego Páná spoyrzeć nie śmieli. *Velabant facies suas*. Co też to zá przyczyná, że owemu odártusowi że nie máiąc godowey száty, wszedł ná gody Krolewskie, kazano przy rugowániu káydány ná nogi włożyć. *Ligatis pedibus proicite eum in tenebras exteriores*. Co winny osobliwie nogi? to że śmiáły przestąpić progi Krolewskiego páłácu; śmiáłość, prezumpcyá w nim skarána. Więc nikt się ná swoię spráwiedliwość, ná swoie życie nie spuszczay, ná samym Boskim miłośierdźiu y łásce polegay &c.

II.

TO nas o prędki upadek do grzechu przyprowadza, że się nie umiemy poważáć, czym eśmy są. O obráźie iest dźiś pytánie, czyi iest? czyim też iest obrázem człowiek, słuszna się pytáć? iest

obrázem Boſkim, ieſt reprezentuiącym Troycę Przenayświętſzą, ieſt ten, dla ktorego niebo Pan Bog ták śliczne wyſtáwił, ktoremu ná usługę słońce świeći, źiemiá rodźi, mieśiąc y gwiazdy śię obrácáią: dla niego błogosłáwieńſtwo, chwałá wieczna, O iákoſz śię z tąd trzebá wyſoko ważyć. Krol, Pan, Xiążę, nie poydźie w piaſku gmeráć, w gnoiu ſzelągá ſzukáć, gałkámi gráć, czemuſz? bo uważa, żeby to przećiw godnośći iego było: dáleko więcey przećiw poważe człeká ieſt grzeſzyć. *Agnoſce o homo dignitatem tuam &c.* Woła Leo S. &c. &c.

III.

W Wielka nie łáſkę po wielkiey łáſkáwośći wpadł w dźiśieyſzey Ewánielii sługá u Páná ſwego zá to, że śię upominał u kompaná y ſpołsługi ſwego, długu, ktory mu był winen. Ale coż śię było gniewáć? wſzák mu wolno było upomnieć śię ſwego, y owſzem z winnego niewinnego, z dłużnego niedłużnego chćiał uczynić. Dobrze to ále w tym nie dobrze że upominánie śię było złe z ránkorem, impetem, záiadłośćią. To ieſt co w wielu nagány godna, bliźniego chcą náprawić, upomnieć, ná dobre nawieść, ále nie tym ſpoſobem, ktory śię funduie ná miłośći, ná życzliwośći. Wiádomo wielom, że kto tonącego nieumieiętnie rátuie, ieſzcze go bárdźiey pogrąży. Tráfia śię że nie mądrze wyćiągáiąc álbo człowieká, álbo bydlę z głębiá, prędzey mu ſzwánku ábo zguby przyſpieſzyć kto może: tákći właśnie y w duchownym rátunku, popráwie korekcyi bliźniego tráfia śię, że nie rozſądnym nápomnieniem zły ieſzcze więcey zátwárdźieie, przeto wielkiey w tym potrzebá uwagi y roſtropnośći.

IV.

D Źiśieyſza Ewánieliá S. pełná ieſt kłotni, P. śię biedźi z sługą winowaycą, sługá znowu w połsługę kłoći o dług. P. sługę do więźienia podáie: zaprzedać roſkazuie sługá także kompana ſwego w rzeczy ſamey dawi żonę iego więzi w niewolą podáie, owo zgołá pełno niepokoiu; przećięż P. litośćiwy, do miłośierdźia śię ſkłánia, sładze upadáiącemu do nog ſwoich, y proſzącemu o ćierpliwość odpuſzcza: ále sługá ináczey, mśći śię krzywdy ſwoiey, koniecznie dochodźi. Obay dáią ná do náuki zbáwienney máterya. P. Krol reprezentuiący P. Bogá, reprezentuie oraz y miłośierdźie Boſkie nád winowaycámi ludźmi, á

sługa reprezentuie mściwych, krzywdy swey dochodzących. Pierwszy niech nam dodáie sercá, poufále w winách swoich do miłośierdźia Boskiego udawáć się, prośić o miłośierdźie. Drugi od zemsty złey nas odwodząc, niech podáie okázyą do náuki dobrey; zemsty Chrześćiáńskiey iáka tá ma bydź, z dálszych náuk obaczemy.

V.

EWánielia ná dźiśieyszą Niedźielę, pełná iest kłotni, ćiemiężenia, Pan się z sługą háłásuie, sługá znowu z kompanem swoim, onego dawi, do więźienia sádza. Pełno kłotni, y między námi też, pełno iest niepokoiu, zgiełkow, skąd to? oto że nie umieią ludźie w okázyách do gniewu bydź ćierpliwemi. Wielka to cnotá iest, nie záraz się ná káżdą krzywdę burzyć, miotáć. Rádzono iednemu áby nim ma odpowiedzieć urážony wprzod zmowił obiecádło, á to żeby nieco w gniewie opłonał. Dźieći, niewiast, to iest záraz się porywáć do iádu, do słow. Upominá S. Iákob Apostoł: *Sit omnis homo tardus ad loquendum, & tardus ad iram.* Bázyli S: powiáda, że ma bydź gniew u nas iáko pies u pásterzá nád owcámi stoiącego, porwie się pies do idącego drogą, pásterz záwołá choycám, záraz pies wráca się. Ták y my zátrzymywaymy gniew, impet, popędliwośći. Mámki, Mátki dźiećię płáczące, gniewáiące się ućiszáią, mowiąc, záraz będźie iábłuszko, grusżeczká, poczekáć; to y my ták mowiemy, záraz uspokoi się, ućiszy się, będźie wszytko dobrze. Gdy w Rzymie ná urząd wprowádzono Burmistrzá, rozgi, instrumenta rożne ná winowaycow przed nim niesiono, ále związane, *colligatos fasces*, ná znák, iż iáko się nie záraz odwiąże to, co iest związáno, ták sędźia, przełożony, nie powinien bydź prędki do karánia. Czásu, reflexyi uwagi potrzebá &c.

VI.

PUnkt 1. Staw sobie Kośćioł Chrystusow, w ktorym Zbáwićiel rożne, rożnym osobom rozdał tálentá, iednym 10. 5 3. 2. to iest iednych naywyższych, drugich wyższych, niższych innych postánowił, iednych áby roskázowáli, drugich áby słucháli, iednych przełożonych, drugich poddánych, *quosdam Apostolos, alios Prophetas, alios Doctores*, wszytko idźie ná ozdobę, zálecenie, pozor, piękność Oblubienice Chrystusowey. Podźiękuy káżdy zá swoie mieysce,

w iákim

w iákim ćię chciał mieć, w Kośćiele swoim świętym oddáway mu *ministerium*, usługę ze wszytką áplikácyą &c.

*Punkt* 2. Nie unoś śię zazdrośćią żadną, że kogo z większemi tálentámi, widźisz ćiebie z mnieyszemi, Bog sam lepiey wie káżdego sposobność, *unicuiq; dedit secundùm propriam virtutem*, káżdemu dał wedle iego śiły, on sam wie co śię w kogo wlewa, onemu sámemu wiádomo co kto zmoże. Vpádniy do nog Páná Iezusá, osądź śię bydź niesposobnym z śiebie do niczego, ni do máłych, ni do wielkich tálentow, proś, áby wedle tego coć dał, y ieszcze z łáski swoiey dáć postánowił, uczynił ćię sposobnym. Woła y z Apostołem, nie iestem z śiebie sposobny, áni co dobrego pomyśleć; dopieroż uczynić: *Omnis sufficientia ex Deo*, ofiáruy śię ná wszytko prácowáć, ile z śiebie będźie możná &c.

*Punkt* 3. Co iest bespiecznieyszego, czy máło, czy wiele tálentow mieć? Pánu Bogu y to sámemu oddáć potrzebá, iednák szczęśliwszy, bespiecznieyszy zda śię, co ma máło, poniewaz nie miał więcey nikt nád tego z dźieśiąćią tálentow, nie był też żaden surowiey sądzony, mieli inni tylko połowę, inni część trzećią, dobrze śię im powiodło, usłyszeli, *Dobry sługo nád máłym byłeś wiernym, nád wielą ćię postánowię*, á ten oddány do więźienia &c. Gardźmy zá tym swiátowemi dobrámi &c.

VII.

NAśládowáć ieszcze mamy w dźiatkách skromnośći, pomiárkowánia, w iedzeniu y w pićiu. Te nád potrzebę nie iedzą, nie piią więcey, porywáią śię zaraz od stołu. Dorośli iák záśię ná owych ucztách, bánkietách od południa śiedzą do wieczorá, tkáią, leią w śię bez miáry. Chłop dosyćby miał ná pułgárcowce piwá, iák záleżie do karczmy, do piwnice, y dźieśięć mu máło: gorszy tu nád dźieći, nád bydlętá. Bestye, bydlątko, wołku wypuszczą do wody, raz ná dźień nápiie śię co potrzebá. Człek, piie do zbytku, do obrzydliwośći. Náśládowáć tedy dźiatek potrzebá, nád potrzebę więcey nie iedząc, áni piiąc &c.

*z Zywotow Swiętych.*

*z Zywotá S. Nárcissá Biskupá Ierozolimskiego, te są náuki.*

P*Ierwsza*, Iáko to záwsze było świątobliwych stáránie, áby śię lám-

-py w Kośćiele przed Nayświęt Sákrámentem paliły. W Sobotę Wielkonocną, dano znáć temu Biskupowi, że do lámp tłustości żadney nie było, dostáć też iey trudno było, kázał że on nálać wody w lámpy, Pan Bog cud uczynił że się ták iáko z tłustośćią paliły, przez co się pokázuie upodobánie w tym Boskie, á oraz y stáranie o ogień świątobliwych &c.

*Náuká wtora.* Iáko żadna świątobliwość nie iest ták szczęśliwa, áby wolná od uszczypkow byłá, złych ięzykow. Narcissus y rzeczą, y imieniem, kwiátem dla swoiey czystośći, powinnośći, á przećię ználeźli się niektorzy, co go probowáli, udawáli, á to dla tego, że ich swąwolne życie kárał, áleć to niewinnym ná większą idźie zásługę przed Bogiem.

*Náuká trzećia.* Niebespieczne iest sámych siebie przekleństwo, złorzeczenie życzenie tego owego przypadku. Ná S. Biskupá Nárcissa Ierozolimskiego że był dozorny ná swoich, zmowiło się trzech chcąc go przeświadczyć o nieczystość, ieden udáiąc to mowił, niech mię ogień spali, ieżeli ták nie iest, drugi, niech mię choroby wszelkie popádną, trzeći niech olsnę. Dla potwarzy owych, y dla wielkiey pokory ustąpił z Biskupstwá święty, ále owym prętko się to wszytko ziśćiło, czym się przeklináli. V pierwszego w domu ogień się z iskierki záiął, y wszytko spalił, drugiego ćięszkie wrzody osiádły, że mizernie usechł, trzeći obaczywszy się, ták ćięszko płákał, że od płáczu olsnął. Oto iák niebespieczna iest sámych siebie przeklináć, Gdyby nád námi nie było miłośierdźia Boskiego, połowieby ludźi zginąć potrzeba dla ustáwicznych klątew, ináczey trzebá życzyć sobie łáski Bożey, niebá &c.

## Ná Ponied: Niedź. XXI. po Swiątkách:

IEst to ludźiom zwyczayna, że nád cudzemi występkámi są tyránámi, nád swoiemi łáskáwemi bárdzo y dyskretnemi sędźiámi, Wczorayszy gospodarz śćisły ráchunek czyni z sługámi swemi, háłáśuie się z niemi, często surowo więźi, w kaydány podáie, á kiedyby też to był chćiał *ratinnem ponere*, y z sámym soba, siebie też examinowáć, siebie też sámego skáráć, nic o tym, ná drugich furyát, ná siebie y słowká: to niemal wszytkim właśna. Dawidowi

kie.

kiedy Náthan reprezentował iego wyſtępek pod podobieńſtwem owieczki ubogiemu wźiętey, zábitey &c. záwołał: *Tyśiąc śmierći godźien táki, powinien we czwornáſob nágrodźić, co wźiął &c.* á ſkoro Náthan rzekł: *tu es ille vir*, tyśći to Dawidźie, áż on ná to *peccavi Domino*, uderzył ſię w pierśi, rzekł, zgrzeſzyłem. A gdźie furia ná ſiebie tákowa, iák ná owego? záwſze ná ſiebie łáſkawſzemi ieſteśmy, niżeli nád drugiemi. Zrobi co poddány, sługá, służebnicá, ſtłucze z nieoſtrożnośći, zepſuie z przypadku, ledwie ná nię piekłá goſpodyni nie poruſzy, ſámá zepſuie, ſtłucze ieſzcze potrzebuie áby ią zá to pochwalono &c. V Sáulá Krolá o Dawida upuſzczenie z rąk iego, zárobiło dwoch ná indignácyą. Pierwſza corká Sáulowa Michol á żoná Dawidowa, kiedy go ſpuśćiłá oknem áby uchodźił, á posąg ábo ſtátuę w pośćieli przed żołnierzámi pokazáłá, mowiąc: oto w iákiey leży gorączce, dayćie mu pokoy. Drugi Abimelech Kápłan, gdy Dawidá uchodzącego chlebem y orężem opátrzył, iákże ſię tego ná obudwu mśći Sául, Abimelechá każe mieczem zábić, y wſzytko duchowieńſtwo iego wyśćináć, do Micholi záś tylko mowi, czemuś to ze mnie żárt uczyniłá &c. Przyczyná: to corká iedno z Oycem, támten obcy.

II.

BLogo człowiekowi káżdemu, ktoremu ſię Pan Bog ſtáwi Oycem, á człowiek mu ſynem. Nie nádał ſię ráchunek wczorayſzemu słudze, bo ſię z nim obchodźił Pan, iáko Pan z sługą, nie iáko Oćiec z ſynem: *Dominus poſuit rationem cum ſervis ſuis.* Szczęśliwy komu Bog pokaże ſię, y ráchowáć ſię z nim będźie iáko Oćiec. Kiedy Pan Iezus czynił przed Vczniámi wzmiánkę o Oycu ſwoim, nátychmiaſt odezwie ſię Filip Swięty: *Domine oſtende nobis Patrem & ſufficit nobis:* Pánie niech ſię y nam twoy Oćiec pokaże Oycem, á błogo nam będźie, będźiem z tego kontenći, bárdzo dobrze mowił. Doznał tego dobrá ow márnotráwcá, ktoremu że ſię ſtáwił Oćiec, Oycem: *Surgam, & ibo ad Patrem meum.* ażći y odźienie záſtał przyſtoyne, *ſtolam primam*, y ochotne przyięćie, y bánkiet, álbo ucztę bogátą. Swiádczy Apoſtoł, że człowiek y wſzelkie ſtworzenie wzdycháło, prágnęło, nieſpokoyne zoſtáwáło przed przyśćiem ná świát Zbáwićielowym: *Omnis creatura ingemiſcens*, á czemu? czeká-

iąc *adoptionem filiorum Dei* tego przyſpoſobienia zá ſynow, ktorego ich raczył nábáwić Syn Boży, *dedit eis poteſtatem filios Dei fieri* ſpolnego práwowiernym náznáczywſzy z ſobą Oycá, *Pater noſter*, Oycze náſz. Ztąd Pſálmiſtá S. *Iubilate Deo omnis terra, pſallite, ſcitote quia Dominus ipſe fecit nos*. Raduyćie ſię, weſelćie, że Bog was zrodźił, ieſt Oycem wáſzym. O bądźże Oycem náſzym Boże náſz, á my twemi dźiatkámi, y teraz y ná wieki &c.

III.

CZyiem ieſt obrázem Przełożony, Stárſzy? ieſt Páná nád Pány; Bogá rządzącego niebem y źiemią. Iákimże ieſt Panem ten Pan naywyżſzy? ieſt ten, ktory *cum tranquillitate judicat*, *ſpokoynie wſzytkich ſądźi*, ktory ćierpliwie znośi poddánych ſwych defektá, ktory ich ſzczodrobliwie potrzeby opátruie. Náuká ztąd Przełożonym, áby wſzytko ſkromnie, łáſkáwie ſporządzali, áby ćierpliwi byli ná ich defekty, áby też o ich potrzebách wiedźieli &c.

IV.

DObra rzecz y powinna nápomnieć, popráwić, ſtrofowáć, y ſkáráć złego, ále to wſzytko powinno bydź nie w gniewie przećiw bliźniemu, lecz przećiw wyſtępkowi bliźniego. Máią owo Rodźice kilkoro dźiatek, do iednego z nich máią nieáfekt, niemiłość, doſtánie ſię temu w czym naymniey wykroczyć, to fukaią, łaią, biia: á Iáśio náprzykład kochány niech tylo dźieśięć rázy złego zrobi, poſtáremu dobry, miły. Czemuż to gniew Rodźicow ieſt ná Stáśia, nie ná Iáśia? bo nie defekt karzą, ále oſobę. W Małżeńſtwie záweźmie ſię niechęć, to zá ledáco, co ſię hálerzá nie ſtoi, uſtáwiczny háłás, mężá ná małżonkę, nie ná defekt gniew. Toż w Panách przećiw czeladzce ſię znayduie. Podobni ſą ći wſzyſcy Lámechowi, ktory Kaimá w leśie zábił, rozumieiąc że to zwierz; ná oczy fáluiąc, miał chłopczyká ktory go w pole wodźił, y pokazywał zwierza, ná ten czás Kaim krył ſię po leśie, chłopię rozumiało że ſárná, álbo niedźwiedź, poſzepnie Lámechowi, áby ſtrzelił, ſtrzelił tedy y zábił miáſto zwierza człowieká. To też to ták záwźięći, coby mieli grzech karáć, ſtrofowáć, ſtrofuią tego, ná kogo ſię gniewáią. Powtore, Nie gniewáiąc ſię potrzebá nápráwowáć bliźniego, bo w gniewie zda ſię záwſze większa winá niżeli w ſá-

li w ſamey ieſt rzeczy. Y dla tego z Filozofow ieden maiąc ſkaráć pácholiká ſwego, że ſię rozgniewał, dał pokoy, mowiąc: *percu-terem te ſi non eſſem iratus*, trzáſnąłbym ćię, gdybym nie był w gniewie. Pan Bog máiąc ſtrofowáć Adámá w Raiu, z ſtąpił tám po południu gdy iuż chłodniey było, czemu nie w południe? słońce ná ten czas gorące, znáczy gorącość gniewu, przez co chćiał dáć znáć Bog wſzechmogący, że ſtrofowánie nie pożyteczne, gdy ieſt rozgniewánego, z kąd y wczorayſzy záiuſzony ná bliźniego, ná ſpołsługę ſwego, nic gniewem nie wſkorał. Uczmy ſię ſpoſobu nápomnienia, ſtrofowánia, karánia bliźniego, ábyśmy to czyniąc, czynili bez gniewu, bez záwźiętośći.

V.

CHceſz dokuczyć niechętnemu ſobie, y że ćię utrapił, zárownie go utrapić, nieimáku nábáwić, áby to mogło bydź po Chrześćiáńſku, bez obrázy Bożey, ſtáráy ſię w oczách iego bydź, iáko naylepſzym. Tę náukę dawáli Filozofowie ſtárzy, y ſámym ieſzcze niewiernym. Niechętnego ſąśiádá w oczy kole ſąśiedzka dobrze rodzáyna rola, dom, kámienicá ſporządzona, dopieroż obyczáie, poſtępki wielom ſię podobáiące, á tylko iemu ſámemu nie miłe. Smiać ſię potrzebá z owych, co owo zá słowko, zá geſt iáki bliźniego, ktory ſię im zda bydź przykry, porywáią ſię do broni, do ſzáble. A czy rozumieſz że ćię ſzáblá twoiá pokaże inákſzym, to ieſt dobrym, pokornym, nie ták iákoć drugi co ſię ná nim mśćić chceſz, zádał. Co ma twoiá ſzáblá, ruśnicá, piſtolet, ſzpadá z cnotą? zábiieſz, rániſz, pewnie krwią ową nie zmyieſz, nie opłokaſz zmázy tobie zádáney. Ale naylepiey rozumie kto, álbo ćię názwał pyſzałką, á ty mu niżey niżeli przedtym kłániay ſię, czapkę zdym przed nim. Názwał ćię kto ſknera, ſkąpcem, zemśćiy ſię day mu co ſporego, gdy ieſt okázya. Zowie ćię ná śiebie niełáſkawym, pokázuy mu ná zemſtę wſzeláką ilo ſię godźi miłość, chęć, uprzeymość. To to ieſt *carbones inmcere*, zarzewia ná głowę nieprzyiáznego náſypáć, bydź trzeźwym, czyſtym, pokornym, łágodney twarzy, ludzkim, do tych co ináczey o tobie trzymáią. Wiedz o tym, dáleko bárdźiey ich utrapiſz, niż wywołuiąc, milczeniem, ſzánowániem &c. Ták ſię mśćił Dawid

nád Saulem, ten go z żelázem, z armatą, z zbroynemi żołnierzámi prześládował, á on w ręku zdrowie Saulowe máiąc, onego przy zdrowiu y żywoćie od drugich obronił. Ták Iozef bráćią swoię utrapił, nie śćináiąc, nie do więźienia podáiąc, ále wory ich zbozámi nápełniaiąc, u stołu swego karmiąc. O iáko z tąd byli umartwieni &c. &c.

VI.

NA krzywdy uraz dolegliwośći od złych ludźi, naylepszy sposob udawáć śię do Páná Bogá. W domu Elkány były dwie białegłowy to iest żony. (bo w ten czas wielożeństwo nie było zákazáne) Fenenná y Anná Sámuelowá Mátka, Fenenná byłá płodna, Anná niepłodna, z tąd tedy nád nią przewodźiłá, lekce ią ważyłá; á Anná co ná to? nie odłáiowáłá, lecz śię do Páná Bogá udawáłá. *Dum esset amaro animo* wylewáłá serce swoie, przez łzy do Bogá, y sowićie iest od niego w swoiey prośbie wysłuchána. Ná Dawidá Saul iák nástępował, á on go máiąc raz w ręku nie oddawał złym zá złe: lecz *percussit cor suum David,* serce swoie mowi Chryzostom Swięty podniosł do Bogá y przydáie pomieniony Doktor, iż iáko chore oczy máiący, przeglądaią śię w źielonych kolorách, ták práwowierni w tych przykłádách, kiedy co ćierpią. A dopieroż w Pánu Iezuśie ukrzyżowánym, nicby nikomu ćięższego bydź nie miáło, gdyby uwierzył co ćierpiał dla niego Zbáwićiel. Elzearyus Xiążę, gdy mu kto w czym dokuczył, zárázem śię udawał do Ran Iezusowych, áni śię od nich oddalał poty, poki go żal ow nie opłonął.

VII.

*Ráchunku sumnienia zálecenie.*

PUnkt I. Przypodobáne iest Krolestwo niebieskie ráchunek czyniącemu, iákoby rzec chćiał Zbáwićiel. Boskie iest Krolestwo, należy ráchunek czyniącemu, tákći iest między skutecznemi osobliwemi sposobámi dostąpienia niebá, iest ten ráchowáć śię z sumnieniem swoim, przetrząsáć codźień sprawy, uczynki wszelkie. Zakony, świątobliwe Kongregácye, Seminárya, osoby świątobliwe, y ná świećie tą drogą naywięcey do doskonáłośći przychodzą, ráchuiąc sumnienie, nieopuszczáiąc nigdy tego nabożeństwá &c.

Więc

Więc tedy káżdy śię do tego sposobiy, mocno trzymay, áby śię bliskim stał niebá &c.

*Punkt 2.* Ten ráchunek y przetrząsánie spraw czynić potrzebá z swemi nie z cudzemi. Ewánieliá święta wspomina; że ten ráchunek czynił Pan z sługámi swemi nie z cudzemi, z swemi tedy uczynkámi, z swemi sprawámi, zabáwámi, myślámi, słowámi ráchowáć śię potrzebá, wiele ráchunkow bywa, ále nie z swoiemi. Vpátruią winnych defektow, postępki obyczáie, ten ták sobie postąpił, ten to uczynił, to owdźie wymowił, to nie dobrze, to bydź nie miáło, z swemi ráchuy śię nie z obcemi, z swemi zmysłámi, z swemi siłámi, y potencyámi, z swoim ięzykiem, oczámi, uszámi, *cum servis tuis non alienis.*

*Punkt 3.* Sługá zostawszy winien upada do nog Páná swego, prośi o miłośierdźie: tákże y ty poráchuy śię, żeś winien, obaczywszy sług twoich dłużnych, upádniyże y sam y zmysły twoie, ponurz do źiemie podrzuć ie pod nogi Páná Iezusowe, przepraszay, żáluy, proś o miłośierdźie, obiecuy popráwę &c.

VIII.

WIele rzeczy nas ma pobudźić do uszánowánia Aniołow strożow, osobliwie iednák to, że zá świádectwem Páná Iezusá, ustáwicznie pátrzą ná twarz Boską, choć y nam służą. Zwyczaynie więc szánuiemy Dworzánow, Pokoiowych, ktorzy ná Dworách Krolewskich zostáią. Przyiedźie w dom Szláchćicá, Ziemiániná, Senatorá, pokázuie mu wszelką chęć, gwoli temu że od dworu, od Páná przyiechał, y znowu tám powraca. O iákoż przynależy Aniołom strożom wielki honor, rewerencya, uczćiwość, z tąd że oni przy nas będąc, oraz záraz pátrzą ná twarz Boską, są przytomnemi Krolowi niebieskiemu &c. &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

*W dźień Swiętych Chryzánta y Dáryi.*

NA dźień dźiśieyszy przypada pámiątká Swiętey pary Małżeńskiey Chryzántá y Dáryi, ktorzy w Małżeństwie w czystośći żyiąc, wiele ludźi do Chrystusá náwrácáli. Ten álbowiem zdał śię sposob Chryzántemu, poiąwszy małżonkę więcey mieć okázyi do służby Bożey, y pozyskánia dusz ludzkich. Náuká, iáko do tego

stanu przychodzący máią mieć dobrą intencyą, áby lepiey Pánu Bogu służyli, áby potrzebuiących pracą rąk swoich rátowáli &c.

*Druga.*

*Z Zywotá Swiętych Chryzántá y Dáryey, te są zbáwienne náuki.*

Pierwsza. Iáko czytánie Kśiąg nabożnych, duchownych, pożyteczníeysze iest nád inne wszytkie świeckie pismá. Chryzántus w młodym wieku pogánin, czytáiąc rożne Księgi, nápadł też ná pismo święte, ták się w nim zákochał, że záwołał, nálazłem skarb, złoto: prawdźiwie ták.

*Náuká wtora.* Iák niebeśpieczna iest płći rożney z sobą społkowánie. Polemiusz Oćiec Chryzántá, dowiedźiawszy się, że został Chrześćianinem, naylepszy zdał mu się sposob ná odmienienie iego, zámknąć go między młodemi, á przytym swobodnemi niewiástkámi, pánienkámi. Cięszka to byłá ná Swiętego młodźieniászká zostawáć y w dźień y w nocy w oney kompánii: niespodziewáiąc się ich złośći ináczey uść, uprośił u Páná Bogá sen, ná nich ták twárdy, że się ich poki z niemi był w zámknięćiu, żadną miárą doczućić nie możono. Oto tákim sposobem Młodźieniászek Swięty był beśpieczny, ináczey pewnie nie. Ták iest szkodliwe płći rożney z sobą pomieszkánie &c.

*Náuká trzecia.* Iáko Swiętym Pan Bog wszytko ná dobre obraca. Dáryą Pánienkę ze wszytkich urodźiwą y mądrą, náradźił Oćiec ná Chryzántá, przyiął tę iákoby zá małżonkę, á tym czásem ią pozyskał ná wiárę Chrystusową, z ktorą się ná dźiewiczy stan pod Małżeńskiego pokrywką zmowiwszy, wiele bárdzo on Młodźieniászkow á Dárya Pánienek w Rzymie do wiáry świętey náwroćili, opátruiąc ie z substáncyi swoiey bogáey, o co potym męczeństwo podięli. Oto tym y małżeństwo ná pozor naylepsze wyszło. Pan Bog potráfi wszytko ná dobre obroćić, z czego mu niechay chwałá będźię &c.

## Ná Wtorek Niedź: XXI. po Swiątkách.

Wielce się oto Pan Bog gniewa, kiedy się ludźie iedney kondycyi profesyi nie zgadzáią, śiebie wzáiemnie prześláduią. Pan w Ewanielii świętey odpuśćił słudze proszącemu nád sobą o miłosier-

łośierdźie wszytek dług, gdy potym dowiedźiał śię, że ten sługá; spółsługę swego o coś máłego gnebił, dawił, zábiiał, rozgniewał śię ná niego, y kazał go zá to wźiąć do więźienia, żonę y dźieći záprzedáć. Swoię urázę odpuśćił, społkrzywdy sługi nie odpuśćił, pokázuiąc iáko to nie miło Pánu Bogu, kiedy swoy swego dławi. Czárći sámi rozumieli, że to nieprzyzwoita y dla tego prośili Páná Iezusa áby ieżeli ich miał wyrzućić z opętánych, kazał śię im przenieść w trzodę wieprzow. Czemu w innych ludźi dostáć śię nie chćieli? rozumieli y słusznie, że Pan Iezus człowiekiem sam będąc nie pozwoliłby był ná utrapienie niemi ludźi drugich. Rzymiánie Wodzom, Hetmánom swoim, gdy zwyćiężyli nieprzyiaćielá, tryumfy chwalebne wystáwowáli, nigdy iednák tym, ktorzy Rzymiánow zwoiowáli, máiąc to sobie nie zá zwyćięstwo, gdy swoi od swoich ginęli. Máteusz Swięty po náwroceniu swoim záraz, sprawił bánkiet Pánu Iezusowi, ná ktory záprośił wszytkich swego gátunku ludźi, to iest Publikánow, Celnikow, rozumieiąc iż ći ktorzy byli z nim iedney Professyi, bárdźiey śię ćieszyć z iego náwrocenia mieli, niż obcy. Zle bárdzo, kiedy *figulus figulum odit, homo homini lupus, &c.*

## II.

Nie ludźiom ále Pánu Bogu włásna, rozgniewáć śię y zmiłowáć. Tak mamy w Ewánielii świętey niedźielney, kiedy ná sługę w wielkie długi zászłego rozgniewał śię Pan, y záraz śię zlitował. *Iratus & misertus*, samemu to ták gniewáć śię y zmiłowáć P. Bogu włásna *Irasci & miseri*. Abákuk Prorok z podźiwieniem to uważáiąc, mowi: *Domine audivi auditionem tuam & timui, consideravi opera tua &c.* Vważáiąc práwi przedźiwne dźiełá twoie, zádumiałem śię, á nád czym? *Cum iratus fueris misericordia recordaberis.* Ze ty o ty Pánie gniewáiąc śię ná grzesznika, miłośierdźia nád nim swego nie zápámiętywasz. Ale z kąd zádźiwienia śię okázya? z tąd, że to u ludźi rzadka, ktorzy gdy śię ná bliźniego rozgniewáią, nie dáią záraz mieyscá ubłagániu, áż śię zemszczą, áż swoie oddádzą, gwoli czemu przyrownywa, tákowych do wężow, do żmiy y gádźiny Psalmistá Swięty. *Furor illis secundùm similitudinem serpentis, sicut aspidis surdæ obturantis aures suas.* Złość ich iáko wężá;

iáko żmiie, iáko iászczurki. Co to zá podobieńſtwo? gádźiná tá pomieniona, gdy rozgniewawſzy ſię nie przeſtáie gniewáć, áż ukąśi, áż iad, żądło ſwoie utopi, w tym ná ktorego ſię gniewa, ták y ludzki *furor*. Wyráźił go w owych słowách Zbáwićiel pod popodobieńſtwem látorośli ſuchey w ogień wrzuconey, y w nim dotąd zoſtáwioney, áżby zgorzáłá do ſzczętu. *Sicut palmes quem in ignem mittent & ardet &c.* Táki gniew wielu áżby ſwego nieprzyiaćielá zniſzczyć. Niech ſię w nas nie znáydnie co podobnego, bądź káżdy ieżeli ſię gniewáć doſtánie. *Iratus & miſericors &c.*

III.

CZyiem też ſą obrázem Rodźicy, y w ſtanie Małżeńſkim mieſzkáiący? ſą obrázem nayſzczęśliwſzey ná świećie pary Iozefá S. z Nayświętſzą Panną. Iákże oni w tey párze żyli, iáko dźiećię ſwoie chowáli? Iozef Swięty w wielkim miał poſzánowániu Nayświętſzą Mátkę: widząc iey brzemie, choć ſię niezmiernie trapił, choć rożnie myślił, przećię áni słowem, áni namnieyſzym znákiem nie pokazał żadnego rozumienia złego. Wzáiemnie też Nayświętſza Pánna pokazáłá, iáko wielce czćiłá Iozefa Swiętego, gdy go Oycem Iezuſowym názwała. *Ego & Pater tuus &c.* Co zás należy do dźiećięćiá, wychowáli ie wedle wſzytkiego tego, co Zakon S. chćiał, prowadźili z ſobą do Kośćiołá &c. &c. Pátrzćieſz Rodźicy w Małżeńſkim ſtanie zoſtáiący, czy ieſteśćie obrázem tey pary. Iákie więc między Małżeńſtwámi niechęći, przezwiſká z błotem mieſzánia ieden drugiego. Dźiatki też więcey czáſem zgorſzenia, złego przykłádu máią z was ſámych &c. Stáraycie ſię koniecznie ten obraz ná ſobie reprezentowáć &c. &c.

IV.

MVśiał bydź nie teráźnieyſzego wieku, ten co ſię długu u ſwego rowiennika upominał, ſtrofuiąc go o oddánie, bo luboć ſię rękomá nań porwał, przećięſz żadnych słow zelżywych z uſt iego nie słycháć, gdyby zás ná tego wieku ludźie przyſzło, o coby tu słow zelżywych, ty táki á táki, pśie, pogánie, złodźieiu &c. To ieſt co w nápomnieniu, ſtrofowániu nagány godna, że to więcludźie ſrodze wiele słow potwarzy, zelżywośći pełnych nádźiewá, á. Ták mąż żonę upomina, goſpodarz sługę, Páni służebnicę; ty tá-

ty táki, ty táka, sobako, suko, zdrayco, bodayćię, y z tąd nápomnienie nie pożyteczne, bo ten álbo tá, komu łáią nieznáiąc się y do dźieśiątey częśći tego, rozumie, że to wszytko pochodźi z cholery, z zámieszánego umysłu. Y toć to iest *persequi hominem*, á nie występek iego: bo występek prześláduiąc, náprzykład piiáństwo, to strofuiący powinien lżyć, sromoćić &c. Nátán posłány od Bogá do Dawidá, áby go nápomniał, strofował o cudzołostwo, przyszedszy nie mowi tu cudzołożniku, zdrayco, ále záttrzymywá się od tych słow zelżywych, tylko z okolicznośćią, owieczki iedney zábráney, występek wyrzuca. Iozue Achábá o kradźieſz strofuiąc, nie złodźieiem, nie szubienicznikiem, tytułuie, ále mowi: *Fili da gloriam Deo, quid fecisti?* synu wyznay coś uczynił. Wprawdźie że y Pan Iezus, y Ian Swięty, y Páweł Swięty, záżywáli czásem słow ostrych, *genimina viperarum, vos ex patre diabolo estis*, ále to ná publicznych grzesznikow. Więc nápomináiąc kogo w czym, to bez słow zelżywych, ále łágodnie, czyńmy nie z gniewu ále z miłośći.

V.

Nie wskoraz ze złym mowiemy pospolićie dobroćią. Więc ieżeli y na dobroć nie dba, uday się do Páná Bogá o zemstę. A iáko prośić? áby nieprzyiaćielá twego piorun spalił, áby Bog źiemi się pod nim rozstąpić kazał, gumná iego, dom &c. zgorzáły; nie tak, ále tylko oświadczyć w pokorze krzywdę swoię. *Revela Domino viam tuam, & ipse educet quasi lumen justitiam tuam. Obiaw Pánu Bogu spráwę twoię, á on spráwiedliwość twoię obiáśni. Mihi vindictam* mowi Pan Bog, nie przypisuy mi ego, álbo owego sposobu zemsty, *ego retribuam*, spuść ią tylko ná mnie, ia będę wiedźiał iáko oddáć. Dawid Swięty uskarżáiąc się ná niewdźięczność, że dobrodźieystwá *pro eo quod me diligerent detrahebant mihi, ego autem orabam, miasto tego co mię mieli kochác, nástępowáli ná mię, á ia co? orabam, modliłem się y dobrze.* O P. Bogu powiedźiano, iż on sam *humiliabit calumniatorem, uniży potwarcę.* Moyzesz co on też ćierpiał od krnąbrnego zydostwá, iáko gdy im w czym nie wygodá byłá szemráli, nástępowáli, do Egyptu wroćić się grozili, nawet go y ukámionowáć chćieli, Cierpiał y od Bráta swe-

tu swego Aarona, y siostry Maryi o Murzynkę żonę, coć mi to poiał &c. á on w tych wszytkich okázyách do iakiey zemsty się udawał ? do modlitwy, do Paná Bogá y pewnie oddawał zá niego Pan Bog. Owá Tobiasza młodszego żoná, corká Raguelá, ktorey siedm mężow czárt zádusił, od służebnice swoiey co usłyszáłá, zaboyczyna chcesz y mnie zabić, iákoś mężow siedmiu zábiłá. Zálawszy się łzámi na te słowá obelżywe słowá Sará, wstąpiłá ná naywyższą domu Oycowskiego izdebkę, y tám przez dni trzy y nocy wylewáłá serce swoie przed Pánem Bogiem. Iák się iey to dobrze nágrodźiło, czytáć pismá świętego Historya. To to iest mśćić się po Chrześćiáńsku Bogu oddawáć swoię krzywdę, á ták y siebie od grzechu uwolnisz, y większego następcę dostániesz &c.

VI.

CZemu też to Pan Bog nieprzyiaćioł niechętnych przepuszcza ná niewinnych: bo y ći máią swe przysady, á przyiaćiele prawdy im nie mowia. Nadobnie z Filozofow powiedźiał ieden Antystenes. *Ad tuendam salutem opus est aut strenuis amicis, aut acribus inimicis; sed quia vocem plane amisit amicitia, superest, ut ab inimicis veritatē audiamus.* Potrzebá do prowádzenia żywotá dobrego przestrogi álbo od przyiaćioł álbo od nieprzyiaćioł. Ale że przyiaćiele práwie zániemieli, nieprzyiaćiele strofowáć muszą, Pánom wielkim, Krolom, zwyczáynie pochlebuią swoi, przepuszcza P. Bog ná nich nieprzyiaćioły, woyny, rebelizántow. Dawid poki miał Saulá, nie był zaboycą Vryaszá, nie był cudzołożnikiem, nie liczył z pychy poddánych swoich, ále záwsze pokorny, ćichy, bo też był ná niego wielkim ostrowidzem: iák Saul umárł, áż on ináczey. *Adulatores sunt adversarij in nos quam nos ipsimet.* Wácław syn Páwłá IV. Cesarza poki miał Mánetorá Arcybiskupá Práskiego, dobrá spráwiedliwie rządźił, Páństwo swoie spráwował: po śmierći tego Arcybiskupá złym niezbożnym swawolnym stał się Pánem. Coż z tąd zá náuká? oto czásem nie przyiaźnych mieymy zá inspektorow, Pedagogow: przed przyiaćiołmi gramy, żártuiemy, szpáczkuiemy. Adwersarz obecny śmiałość odeymuie, iák Bernárdyn chłopiętom swawolnym. *Bernardinus adest.*

VII.

VII.

*Co złą ſpráwę uczyniło winowáycy.*

NAprzod. Ze ieſt ſtáwiony przed Páná *unus* ſam ieden. Przyſzedł Pan ráchowáć ſię z wielą sług ſwoich, gdyby był y ten z wielą ſtánał, mogłby ſię był nieco ukryć, utáić, mogłby ſię był zásłonić, ábo też *rigor* Páńſki mogłby ſię był nieco ná wielu rozdźielony nie ták ná nim rozpoſtrzeć, ále że ieden on ſam ták kołek ſtáwiony, dla tego dobrze zewſząd przetrząśniony, oſądzony. Rozumieyże káżdy iż ſię z nim ták ſtánie po śmierći, lubo ná ſąd poydźie nie ſam, ále z kilkádźieśiąt tyśięcy duſz; bo ták z wszytkiego świátá ná káżdy moment wiele ich umiera, álbo woynámi, álbo powietrzámi, álbo *naufragijs*, álbo też dobrowolnymi śmierćiámi; przećię ćię tám doyrza, ták dobrze przetrząſna, iákobyś tylko był ieden. Toż rozumieć y teraz, żyie káżdy ná świećie, z milionámi milionámi ludźi, po Páńſtwách, Kroleſtwách, pomimo ſtáremuż Pan Bog ták go ſądźi, ták widźi iákoby on ſam był ieden. O z iákąż oſtrożnośćią żyć y poſtępowáć ſobie potrzebá: w kupie więc przed Pánem ſłudzy beſpieczniey poczynáią, niż kiedyby ieden, bo rozumieia, że ich nie ták Pan Bog doyrzy.

*Punkt* 2. To potępiło tego ſługę, że ſię winnym w tym nie wyznał, aż go przyprowádzono, *oblatus eſt*. Toć bęḋźie ſzkodziło grzeſzniku, ieżeli czekaſz że ćię śmierć zá kárk wezmie, że ćię ná ſąd ſtáwi, wprzod ty oſkarz ſię, *narra quid debes*, *ut juſtificeris*; Wołay ſobie ſamemu zgrzeſzyłem, znam niepráwość moię &c.

*Punkt* 3. Ták Pan Iezus lubo *oblatus eſt*, ále dobrowolnie *quia ipſe voluit* chćiał ſam; oto ia ieſtem kogo ſzukaćie, mnie imayćie, mnie wiążćie, związány tedy prowádzony, ále chcacy. Podźiękuymy mu zá to siebie wydánie, náśláduymy; uczmy ſię, nie czekaymy, że nas poniewolnych zá kárk wezmą &c. &c.

VIII.

NA wielkie to náſze wychodźi dobre, że ći Aniołowie ktorzy nas ſtrzegą, pátrzą oraz na twarz Boſką, bo zaraz widzą y wiedzą, kiedy ſię ná nas Pan Bog gniewa, kiedy ná nas rękę wynosi, a dla tego błagáią go, natychmiaſt zátrzymuią. Ták iáko miecz Abráamá ná Izaaká zátrzymał Anioł, iáko ogrodnik prośił

Páná, żeby nie wyćinał ieſzcze drzewá, áż go opátrzy, pilnośći około niego przyłoży : ták też Anioł ſtroż, prośi Páná Bogá zá tym, ktorego ieſt ſtrożem. Ieſzcze mu Pánie przepuść, ieſzcze ſię popráwi, ia będę czynił co można &c. &c. Dźiękuymyſz zá tákich opiekunow Pánu Bogu y onym ſamym &c. &c.

*z Zywotow Swiętych.*

*Z Zywotá Lámbertá Swiętego Biſkupá y Męczenniká Chryſtuſowego te ſa náuki.*

P*ierwßa.* Iáko prawdźiwą żárliwość máiący o honor Boſki, nie reſpektuie ná honor y łáſkę ludzką. Tego Lámbertá Pipinus Krol Fráncuſki wielce ſobie poważył, wiele mu łáſki fáworow oświádczał; tym czáſem źle y niepoczćiwie żył, bo máiąc żonę Krolową, nałożnicę Imieniem Alpáidę chował, Lámbertus żadną miárą tego niemogł ćierpieć, prośił, upominał, ſtrofował, choć ieſzcze bárdźiey Krol háráczował, ále on nie dbał nic ná łáſkę y fáwory, bo w więkſzym reſpekćie miał Bogá, honor, y część iego, &c.

*Náuká wtora.* Iáko czárt pozwala wielom śiłá dobrego, czynić, byle ich choć w iednym grzechu trzymał. Pipinus ten był z innych miar wielce dobry, iáłmużnik, śiłá dobrego Kośćiołom, Duchownym czyniący, y dla tego inni Biſkupi reſpektowáli nań, przykrzyć mu ſię niechćieli. Oto w wielu rzeczách dobry, iednego wyſtępku winnym będąc, kontentował czártá przeklętego, ktory więc pozwala wielom y nabożeńſtwá, y częſtych ſpowiedźi &c. byle ich trzymał zá ieden wyſtępek, á zwłaſzczá ćieleſny. Zle bárdzo *bonum debet eſſe ex integra cauſa*, zupełnie bydź trzebá dobrym káżdemu, bo *qui in uno deliquit, omnium eſt reus.*

*Nauká trzećia.* Iáko ſię łáſkáwie, miłoſiernie obchodźi Pan Iezus z grzeſznikámi y grzeſznicámi w Nayświętſzym Sákrámenćie. Lámpertá Swiętego chcąc Alpáidá uſpokoić, námowiłá Pipiná, áby go záprośił ná bánkiet, częſtowano, tráktowano, z wielką ludzkośćią, podána mu przytym tacza z wielą kubkow, áby z ręki iego káżdemu ſpoł śiedzących doſtáło ſię napoiu z błogosłáwieńſtwem Boſkim, gdy drudzy bráli, Alpáidá też rękę záciągnęłá, ále Lámbertus nie podał, mowiąc : z tobą niechcę mieć żadnego uczeſtnictwá.

ctwá. Oto gdy Swięty niegodną owę bydź ſądźi poczęſtowánia od siebie. Pan Iezus udźiela ſię y złym y grzeſznym. Tegoż S. ćiáło, z náprâwy Alpáidy zábitego, gdy do Láodyum przenieśione było, dotykáło ſię go co żywo, wyiąwſzy nieczyſtych, nierząd dnic, te żadną miárą przyſtąpić nie mogły: á tu przyſtępuią do Nayświętſzego Ciáłá Iezuſowego. O dobroći nieſkończona! przećięſz, potrzebá nie używáć źle tey dobroći, bo lubo tu nie karze záwſze oczywiśćie, karáć będźie wiecznie. *Mors eſt malis &c.*

## Ná Srzode Niedź. XXI. po Swiątkách.

RODźicy, Pánowie, Goſpodarze, Goſpodynie, ieżeli chcą dobrze koło ſwoich poſtępowáć dźiatek, poddánych, czeládźi, niech mięſzáią z oſtrośćią łagodność, łaſkáwość, y owſzem tą więcey niech nárabiáią. Kroleſtwo niebieſkie w Ewánielii świętey przyrownał Pan Iezus do człowieká Krolá. *Simile eſt regnum cælorum homini Regi. Rex*, znáczy oſtrość, człowiek łáſkáwość, oboie to do dobrego rządu potrzebne, przodkowáć przećię ma łáſkáwość, nie wſzytko fukiem, pukiem. Pan Iezus będąc raz ná morzu, gdy powſtáłá náwáłność *increpavit mare*, ofuknął ſię ná morze, y záraz ućichło, iáko to bydź mogło, że poburzone ták ſię prętko uſpokoiło: ſpráwiłá to łaſkáwość, z ktora ſię Pan Bog ná początku świátá z wodámi obſzedł, kiedy álbowiem po wſzytkiey źiemi były rozlały, rzekł do nich: *Congregentur aquæ*, miłe wody, uſtąpić potrzebá ná iedno mieyſce, źiemię oſuſzyć trzebá dla wygody ludzkiey, łádodność uprzędzona uczyniłá Pánu Iezuſowi záraz posłuſzne morze. Dźiatki, czeladká, poddáni, prędzey usłucháia, kiedy miłośći, dobroći, łáſkáwośći wprzod roſkázuiącego doznáią. Y z tąd Páweł Swięty Tymoteuſzowi dáiąc náukę do dobrego rządu, lubo ſtrofowáć każe złych, záraz przećię przydáie łáſkáwe ſię z niemi obchodzenie. *Argue, obſecra in omni patientia.* Pan Iezus opowiáda o Oycu ſwoim niebieſkim, że *Pater meus agricola eſt.* Oćiec moy ieſt podobny goſpodarzowi wieyſkiemu. Goſpodarz ná wśi (dyſzkuruie Chryzoſtom S.) upráwuie rolą, kráie ią lemieſzámi, rádłámi, oſtremi winnice obćieſuie táſakámi, ále też przytym ręku łáſkáwych przykłada

do sczepow, kwieći, látorośli, sam ie obwiiaiac, od zimná okrywáiąc. Wszytko to ná to, że łagodność z ostrośćią powinná bydź złączona w Przełożonych ále więcey ma mieć mieysca łáskáwość, wprzod *Homo* niżeli *Rex* &c.

II.

STrászny sąd będźie osobliwie y dla tego, że się zá grzesznikiem żaden áni z Swiętych stáwić, przyczynić nie będźie śmiał. Skazawszy Pan sługę zadłużonego ná zaprzedánie, skazał oraz y żonę y dźieći iego. Co żoná, co dźieći winne? zwyczáynie kiedy męża żonie, dźiećiom oyca do więźienia wsadzą, w niewolą wezmą, to się żoná, to dźieći o uwolnienie iego stáráią, prosza, zábiegáią, żeby ten nikogo o śiebie się stáráiącego niemiał, y żoná y dźieći w niewolą są oddáne. Figura to sądu Boskiego, ná ktorym osądzonego nikt rátować nie będźie mogł. Pokázuie się to w owey o dźieśiąći Pánnách historyi, z ktorych pięć mądrych dostawszy się do nieba do Oblubieńca niebieskiego przypuszczone będąc, zá piąćią głupich oddalonych, osądzonych, áni iednym słowem się nie odezwáły. Przećięć mogły były prośić, áby ich poczekano, mogły wymowić, że poszły sobie kupić oleiu, mogły dáć swiádectwo, iáko się u nich samych stáráły: naymniey tego nie uczyniły, choć to ich były kompanki, sasiadki, á podobno y siostrzyczki. To ták będźie y ná sądźie Boskim. Kiedy pod owemi rebelizántámi Krolem Dátánem, Abironem, ktorzy na Przełożonych swoich powstali, źiemia się rozstępowała, było tám wiele ich krewnych, przyiaćioł, bo to fámiliánći byli, a iednák áni się ktory zá niemi wstáwił, áni słowá wymowił, áni pożałował ginacych. Toż się stánie y ná sądźie Chrystusowym. Y dla tego ow márnotrawny wołał; *Pecavi in cœlum, zgrzeszyłem przećiwko niebu*, to iest wszyscy obywátele niebiescy grzesznikiem mię widząc, są przećiwko mnie. Otymże Psalmistá Swięty. *Psalm* 104. *Absorpti sunt, juncti petræ judices eorum, z kámieniem ták skały nie poruszone będą*, Swięći Boży, Pátronowie, Aniołowie, teraz ich błagáć, teraz się u nich o opiekę stáráć &c, &c.

III.

III.

DZiatki, synaczkowie, coreczki, czyim też są obrázem? obrázem dźiećięćiá Páná Iezusá. Kátárzyná Seneńska, máluczką będąc przy Rodźicách, gdy im służyłá, gdy w kuchni gotowáłá, gdy do stołu nákrywáłá &c. wszytko sobie przed oczy stáwiáłá że to oná Iozefowi Swiętemu z Nayświętszą Pánną usługuie, y dla tego ochotnie czyniłá &c. Tákćiby mieli uważáć y czeladká, słudzy. Z ąd w niektorych Zakonách do Przełożonych niżsi Zakonnicy, Zakonnice przyklękáią, snać w nich Chrystusowi Bogu się kłaniáią. Niech ten obraz dźiatki, niech czeladká ná sobie Páná Iezusá noszą, wyrażáią &c. &c.

IV.

ODług winowáycę swego opisany w Ewánielii święty *Creditor* gnębił, dawił, dusił, á naymnieyszym sposobem nie począł sposobu ubogiemu dłużnikowi do wypłácenia, bo gdyby go byłá cnotá rządźiłá, miałby był ták mowić. Widzę ćię towárzyszu moy bez pieniędzy, ále masz koniká y drugiego, masz szábelkę oprawną y powszednią, masz rządźik y prostą uzdeczkę, zostaw sobie po iednemu, mnie się ostátkiem wypłácay: ále on tylko dusił, dawił, wołał, łaiał,. Náśláduią tego wszyscy, co ieno łaią, á náuki do popráwy nie dáią Ma kto co do kogo, mąż do żony, rodźice do dźiatek, to boday, boday ćię, bodaiem ćie ná márách obaczył, obaczyłá, bodaieś ziadł sto tyśięcy, ćmę. y ták wrzasku hałásu, bez miary, á náuki by. Nápomnienie naylepsze, co mą oraz y informacyą, ták to trzebá uczynić, ták sobie postąpić. Niechby owo kto ubogiego natráfił, á on w błoćie uwiązł, á ten by ná niego łaiáć, y przeklináć począł, bá bráćie przestań ty łaiáć, á raczey rátuy, pomoż, rękę poday. Niechby by kto błądzącego z drogi obaczył, y począł ná niego wołáć, głupi, szalony, gdźie idźiesz, zbłądźiłeś, y nie więcey, bo coż po twoim łáianiu, pokazáć trzebá drogę, nàwieść ná dobrą. Toć iest co tob sprawiedliwy o sobie, *oculus fui caeco, & pes claudo,* byłem ślepemu okiem, pokazuiąc drogę á choremu nogą, y sam przed nim szedłem. A ieszcze kiedy kto informuie sobą samym, to iest żyćiem swoim, piiánicę náprawuie trzeźwośćią swoią, wszetecznika wstrzemięźliwośćią

ścią &c. Ináczey trzebá mu śię obawiáć owey przymowki, *medice cura te ipſum,* ſtáray śię ſam śiebie, álbo owey: widźiſz dźbło w oku bliźniego, á nie widźiſz bálki w ſwoim włáſnym.

V.

SAmego dźiś Páná Iezuſzá słuchaymy náuki, o zemśćie bez grzechu, y owſzem záſługuiącey nád ſwym nieprzyiaćielem, ktora tákowa ieſt, áby uprzedźić ukłonem, z dobrym słowem, tego z ktorym ieſt iáka niechęć, *Vade prius reconciliari.* Vprzedź ty pierwey czapką, ukłonem, słowem dobrym, przywitániem. Ták ábowiem y nieużytego z miękcyſz y zwyćiężcą nád nim zoſtánieſz, ále co więkſza, uprzedzáiąc do przeiednánia, pierwſzy ieſteś do korony, do zapłáty, do zyſku nagrody wieczney u Páná Bogá. Ale to ćięſzka rzecze kto, iáko mam wprzod przeprá ſzáć, mam mu wprzod czapkowáć? lecz ná to mamy wielki przykład z Páná Bogá nayWyżſzego, náſzego Monárchy. Ma ten ták wiele ná źiemi nieprzyiaćioł, ilo ieſt grzeſznych. Iáko człowiek grzeſząc ſtáie śię nieprzyiaćielem Boſkim, ták y Pan Bog grzeſznikowi ſtáie śię nieprzyiaćielem, ktoż kogo wprzod poczyna przepraſzać, kto śię ma wprzod do kogo? *vadit prius*, idźie wprzod Pan Bog do grzeſzniká. Nie rozumieymy kiedy owo grzeſznik bije śię w pierśi, idźie po grzechu do ſpowiedźi, odzywa śię z żalem, y mowi: żáłuię Boże moy, żem ćię obráźił, że to on pierwſzy *vadit* do Páná Bogá? nie. Pierwſzy tu ieſt Pan Bog, pierwey tu łáſká iego *præveniens excitans* zákołátáłá do ſercá grzeſzniká, ſtánęłá u drzwi iego, *ſto ad oſtium & pulſo.* Nie zdobyłby śię grzeſznik ná iedno weſtchnienie áni w pierśi uderzenie, áni śię uniżenie przed Pánem Bogiem, gdyby Bog nie uprzedźił. Rzecze kto, poniewaź do wſzyſtkich Pan Bog *vadit prior reconciliari*, á czemuſz przećię nie wſzyſcy śię z nim iednáią? Ták śię dźieie iáko y wprzyiáźni ludzkiey bywa to że choć drugi wprzod przepraſza, zátwárdźiáły z drugiey ſtrony nieprzyimuie. Toż y tu bywa P. Bog śię ſtáwia pierwſzy á grzeſznik, po wielekroć odrzuca. Iuż tedy Pan Bog dość z dobroći ſwoiey uczynił, iáko też y ow człowiek. Podźiękuymyſz dobroći Boſkiey, ktora ieſt pierwſza do nas nieprzyiaćioł. Badźmy też y my do náſzych pierwſzemi &c.

VI.

VI.

ZE się ludźie częstokroć gniewáią do niećierpliwośći przychodzą z ludźmi się wádzą, spráwuie to. *Meum & tuum*, miłosć sámego śiebie, dobr, pieniędzy, máiętnośći. Tkniesz się tego naymniey honoru, sławy, záraz do słow, do bićia, właśnie iáko owo dźieći, weźmiesz im czáczko z ręku, iabłko, gruszkę, płáczą záraz, gniewáią się: czemu? bo owę rzecz poważáią; do niey skłonność wielką maią. Náturálistowie piszą, że iest pewny iászczurek rodzay, co poiedynkiem nie chodzą ále parą, á to áby iedna drugiey rátowáłá. W człowieku są dwie pásye, iáko dwie iaszczurki, chćiwość, pożądliwość, y gniewliwość, tkniesz w czym pożądliwość, to iest dobr, honoru, czći y sławy, záraz gniew, niećierpliwość, dla tego áby tá druga iaszczurká ná nas nie przemagáłá, niechże pierwsza mieyscá u nas niema: poskramiaymy w nas chćiwość dobrego mienia, ápetyt sławy, czći, honoru, to, choc co nam zginie, gniewáć się ták nie będźiemy, choć słowo iákie usłyszemy, do broni się nie porwiemy. Ieden máiąc się dobrze ná świećie, á o ládáco się gniewáiąc, gdy się álbo iáka szkodá stáłá, álbo co przećiw sobie usłyszał, chcąc się uwolnić uspokoić, poszedł ná puszczą Pánu Bogu służyć. Spytany, czemu? *ut iræ occasionem præscinderem &c.* Ták gdy to iedná pásya uśmierzona będźie, druga nie będźie dokázowáć &c.

VII.

*Dobrodźieystwá Boskie nie są bez stráchu.*

PUnkt 1. Iest się czemu zádźiwić, że temu słudze ták wiele powierzono, choć wiedźiano nie omylnie, że niemiał z kąd oddáć: táć to iest hoyność Páná Bogá nászego, y táka, że częstokroć dáie śiłá, y tákim o ktorych wie, że mu niewdźięcznośćią zápłácą. Wiedźiał o Lucyperze iáko mu się miał stáwić, á przećię go stworzył, y niezmiernemi dárámi nád wszytkich ubogáćił. Wiedźiał Pan Iezus co Iudasz miał mu wyrządźić, á przećię go do śiebie wezwał, Apostołem uczynił. Nie iuż z tąd bespiecznym masz bydź, żeć się Bog hoynie udźielił, możesz z tym wszytkim zginąć, ieżeli się źle záchowasz, Bog *solem suum oriri facit super bonos & malos*,

*malos*, nie támuie ni czyiá złość iego dobroći; á przeto dáiącego kochay, á przytym śię y lękay.

*Punkt 2.* Szczodrobliwość Boska, nie iest pomiárkowána, przećięsz do troiákich dobr może śię komparowáć; naprzod do dobr nátury, iákie są zdrowie, rozum, dowćip, cáłość zmysłow, członkow, komplexya, sposobność &c. Powtore do dobr fortuny, iákie są dobre mienie, honor, dostátek, urodzęnie &c. Po trzećie, dobrá nádprzyrodzone, wiárá święta, chrzest, Sákrámentá, udźielenie łáski, wzbudzáiące náthnienia, oświecenia. Te uważáiąc w sobie, dźiękuy, á boy śię y stáray śię należytą nágradzáć wdźięcznośćią.

*Punkt 3.* Do dobrego száfunku dárámi y dobrámi należy rozumieć śię bydź záwsze w oczach Páńskich. To szkodźiło słudze owemu, że roproszył Páńskie dobrá, że Pan nie był przy nim, dawszy *abijt in regionem longinquam*, á sługá też nic śię nie obawiáiąc hulał &c. náwet y spułsługę swego ták tyráńsko tráktował, stáło śię iż wyszedł z oczu Páńskich, *egressus &c.* Záwsze bądź w oczách Páná Bogá &c.

VIII.

YTen pożytek mamy z tąd, iż Aniołowie Strożowie nas strzegąc, pilnuiąc, oraz pátrzą ná twarz Boską, bo pátrząc niezmiernego záżywáią weselá, z ktorego y utrapionych ćieszą. Ták Tobiaszá nie widzącego ćieszył Anioł. Miey poćiechę, nie frásuy śię prawi, prętka Boska opátrzność ná rátunek twoy przybędźie. Ták Mágdálenę płáczącą ćieszył, mowiąc nie płácz? zmartwychwstał ktorego szukasz. Ták przy wielu Męczennikách Aniołowie stawáli, ćiesząc ich w kátowniách, w mękách srogich. Nie trudno im ználeść poćiechę, z morzá weselá w ktorym opływáią łátwo udźielić. Ludźie więc gdy ieden drugiego ćiesza, bywáią często *onerosi consolatores*, álbo nie szczerze, álbo nie skutecznie. Aniołowie, że sámi opływáią w weselu, łátwiuśieńko ućieszyć mogą, &c. &c.

**Z Zywotow Swiętych.**

*Z Zywotá Swiętey Anástázyi Rzymiánki, te są náuki.*

P*Ierwsza.* Iáko Pánience po Rodźicách wiele należy ná dobrey

Mistrzy-

Mistrzyni świątobliwey, dowćipney. Anástázya młodźiuchna Pánienká, udáłá śię do iedney świątobliwey dewotki w Rzymie, ktorey, było imię Zofia, pod tey dyrekcyą y náuką duchowną, lat kilkánaśćie będąc, bárdzo dobrze y w wierze Chrystusowey, ieſt wyćwiczona, ále co naywiękſza y ná wſzytkie męki umocniona, ktore ią potym potkáły.

*Náuká wtora.* Iáko to prawdá co nápiſano. *Tenaces ſumus eorumque rudibus annis percepimus.* Dobrze śię to w pámięć wbija, á co śię z młodu usłyſzy. Probus ſtárostá dowiedźiawſzy śię o Anáſtázyi, posłał po nię zołnierze ſwoie, ſtáwioną przed ſobą odwodźił od Chrystusá iuż proźbámi, iuż groźbámi, iuż obietnicámi, á oná iako mowi Historya iey żywotá, pomniąc ná słowá náuczyćielki ſwoiey, odpowiedźiałá. mąż moy y bogáctwá moie y żywot ieſt Chrystus; á ogień, miecz, żelázo, y wſzytkie męczeństwá tá roſkoſz. Urodę, młodość moię ták ſobie ważę, iáko polną trawę, ktora dźiś źielona, iutro uſchnie. Oto Anáſtázyi słowá były iey Mistrzyni Zofii. Szczęśliwe dźiatki, ktorym śię nic złego z młodu słyſzeć nie doſtáie, ále wſzytko dobre &c.

*Náuká trzećia.* Uczynić drugiemu dobrze z użalenia, z politowánia nád nim, wielkiey ieſt przed Pánem Bogiem zasługi. Anáſtázyą Pánienkę, Rzymiánkę, okrutnie o wiárę w Chrystusá męczono, w ſrogich kátowniách zoſtáiąc prośiłá kogo o kubek wody, Cyryllus ná imię pogánin wzruſzony politowániem, porwał śię, podał wody Męczennicy Swiętey, naymniey o Chrystuśie áni wierze iego nie myśląc. Zá owo politowánie záraz go ták Pan Bog oświećił, iż uznał błąd ſwoy, w Chrystusá uwierzył, á rozumiejąc Stárostá, że był przed tym táiemnym Chrześćiáninem, śiąć go kazał, y ták pręćiuśieńko niebá y korony wieczney zá kubek wody doſtąpił. Y tu śię weryfikowáło to, co powiedźiał niegdy Pan Iezus. *Kto poda kubek źimney wody, w imię moie prágnącemu, mieć zá to będźie nagrodę wieczną.* To to ieſt z politowania co uczynić. Daie kto iáłmużnę, ieżeli tylko dla náprzykrzenia śię ubogiego, nie názbyt płátno, płátnieyſza gdy z politowánia. A ktoż więkſzego godźien politowánia iáko ćierpiący Pan Iezus, myślić o nim, zápátrowáć śię ná ukrzyżowánego, wielce ieſt pożyteczno,

 ſednák

iednák to oboie czynić z politowániem, z użaleniem nád boleśćiámi iego nierownie pożyteczniey∫za &c.

## Ná Czwartek Niedź: XXI. po Swiątkách.

Cierpliwość Bo∫ka nád grze∫znikámi, bywa czáłem ná ichże gor∫ze. Ze nád winowaycą Pan w Ewánielli Swiętey opi∫ány, záżył páćyencyi, *patientiam habe in me*. wy∫zło mu to ná więk∫ze złe, bo potym że ∫połsługę ∫wego dłáwił, duśił, wźięty ie∫t do więźienia, *traditus e∫t torroribus*, podány ie∫t kátom, záprzedány z żoną y dźiećmi. Podobnoby było do tego nie przy∫zło, gdyby był wprzod ∫karány od Páná, tym álbowiem ∫tałby ∫ię był táń∫zym, pokorniey∫zym: *Patientia*, ćierpliwość Páń∫ka, nie byłá mu pożyteczną. Wielką łá∫kę Pan Bog grze∫znikowi czyni, kiedy go w grzechách będącego ∫trofuie, y ledwie nie po káżdym karze, może ∫ię tákowy káżdy rozumieć bydź w liczbie wybránych do niebá. Ie∫t o∫obliwey godna rzecz uwagi co mowi P∫almi∫tá Swięty. *Deus tu propitius fui∫ti eis & ulci∫cens &c*, P∫al: 98. *Byłeś im o Boże miłośiernym y karzącym*, iako to *propitius*, kiedy *ulci∫cens*, miłośćiwy y mśćiwy? Ták ie∫t: kiedy grze∫zniká ná tym świećie záraz karze, ∫trofuie, upomina, nie záchowuiąc mu káry ná inny świát, to to *propitiatio*. Piotrá Swiętego iák wiele rázow ofuknął Pan Iezus, łáiał, ∫zátánem go názwał. *Vade po∫t me ∫athana, ∫candalum mihi e∫t*. Pyta ∫ię o Ianie Swiętym, co z nim będźie? záraz Zbáwićiel, *A co tobie do tego*? Iudá∫zá áby miał kiedy ∫trofowáć, nie czytamy, y ow∫zem przedtym nim ná gałęźi ∫ię obwieśił, Ciáłem go ∫woim Nayświęt∫zym nákarmił. Ktoż z nich ∫zczęśliw∫zy? ktory Pánu Iezu∫owi mil∫zy? o∫ądźćie. Zgołá dźieie ∫ię z grze∫znikámi pie∫zczonie od Páná Bogá tráktowánemi coś podobnego, iáko z bydlętámi ná rzeź náznáczonemi. Ma go∫podarz bydlątko tákowe, tuczy ie, głá∫zcze, pielęguie, do pługa nie záprzęże, ále wnet káżdy obaczy co ∫ię z nim dźiać będźie. Mowi Duch Swięty przez Mędrcá. Nie mow grze∫zniku, oto grze∫zę, oto w∫zytkiego ∫obie pozwalam, á coż mi zá to? *Quid mihi tri∫te accidit Alti∫∫imus e∫t enim patiens redditor*. Bog ktory ie∫t ćierpliwy teraz, odda to ∫owićie, ∫karze ∫owićie. Nie życzmy∫z ∫obie tákowey páćyen-

cyen-

cyencyi, po ktoreyby więcey złego ná nas nástąpiło. Prośmy ráczey. *Hic ure, hic seca, ut in aeternum parcas &c.*

II.

NIe záwsze pożyteczna iest grzesznemu człowiekowi ćierpliwość Boska. U Izáiaszá mowi Bog *Cáp: 6. Misereamur impio & non discet justitiam.* Pofolguymy niezbożnemu, mowi to Bog do Aniołow. Vważa Bernard Swięty, ktorzy zá świádectwem iego przelękli się záraz o owegoż niezbożnego. A czemu się lękáć było, kiedy folgowano? bo zá onym miłośierdźiem, folgowániem nástępowáło to, co tám przydano. *Non videbit gloriam Dei.* Pofolgował ćierpliwy Dawid Semeiowi sobie złorzeczącemu: oddał mu w dźieśięćiornasob zá Oycá syn Sálomon, mowiąc do niego: iáko o tym obszernie *Iosephus. Non evades poenas vir pessime, ut scias quid nihil lucrentur nocentes, etiamsi non statim puniantur.* Cierpliwość Oycá mego ná toć się przydáłá, ábyś więcey był odemnie karány. Ták y ćierpliwość Boska. Iáko przechodzący sąsiedzką rolą, á widzący że zboże ná niey ptástwo, zwierz, bydło psuie, pożera, depce, lepiey czyni rzucáiąc kámień rospłaszáiąc, laską, kiiem, niżeli miiáiąc: ták pożytecznieysze człowiekowi grzesznemu karánie Boskie, rozgramiáiące wszelkie okázye w nim do grzechu, przeszkody do dobrego, niżeli ie w nim znoszący. Prośmy Páná Bogá, áby w nas nic złego nie ćierpiał, á osobliwie nie dopuszczał z Iudaszem przystępowáć do stołu swego, mow káżdy, Boże moy; przepuść ná mię chorobę, przepuść y nagłą śmierć byle w łásce twoiey niżelibym miał niegodnie, świętokradzko, po Iudaszowsku, Ciáło twoie Nayświętsze przyiąć &c.

III.

DZiśiay słusznie się Kápłáni pytáć máią czyim są obrázem? są obrázem sámego Chrystusá. Byłá tá wątpliwość przedtym: Ieżeli większy wagi są Sákrámentá święte od iednych Kápłanow náprzykład lepszych niżeli od drugich? áleć zgodźili się Doktorowie Swięći, iż są iednákie: bo łubo Piotr chrzći, łubo Iudasz, iedenże Chrzest; bo Chrystus ták w Pietrze, iáko y Iudaszu chrzći; ták w tym iáko y w owym rozgrzesza, ofiáruie &c. O iákasz to rzecz wielka Kápłánowi Chrystusa bydź obrázem! o iákoż bydź máią

 dobre-

dobremi, doſkonáłemi! ále co ieſt więkſza powiem: Akcyą ták wielką odpráwuią we Mſzy Swiętey oddáią ofiárę, ktora wſzyſkich Swiętych Bogá miłuiących przewyżſza Akty.

IV.

DWoch kredytorow z dłużnikámi ſwemi ſię bieduiących, nie dźiele przeſzłey Ewánielia święta nam wyſtáwiłá, pierwſzego Páná z ſwoimi sługámi, á drugiego sługę z ſwoim ſpołtowárzyſzem, obádwáy ſię kłoćili, z debitorámi, ále przećię Pan rozgniewawſzy ſię prętko ſię ubłagał, zlitował ſię nád winowáycą; á sługá iák gnębić począł ták gnebił, duśił, dáwił. Pán ten reprezentuie nam Páná Bogá, y oraz iego ſurowość z łáſkáwośćią złączoną, ábyśmy y my od niego ſię łáſkáwemi bydź ná bliźnich náſzych uczyli, według tego co mowi Apoſtoł. *Fratres & ſi praeoccupatus fuerit in aliquo delicto, vos qui ſpirituales eſtis inſtruite illum in ſpiritu lenitatis.* Znaydźie ſię między wámi kto winny, z łágodnośćią ſię z nim obchodźćie. Widźiemy owo kiedy koſę o kámień oſtrzą, wody przylewaią, kiedy cyrulik brzytwą ma golić, nákrapia włoſy, mydłem ſmáruie, to to ieſt co znáczy do oſtrośći łáſkáwośćią nárabiáć. Są naczynia iedne żelázne, drzewiáne, drugie y gliniáne: żelázne ćierpią ogień, młot, gliniáne záráżby ſię uderzeniem roztrąćiło, drzewiáneby ſię ſpaliło ogniem: tákći rożne ſą nátury ludzkie, nie wſzytkie iednáko wytrzymuią, łágodnośći więcey ſpráwiſz. Sámárytan ktory ná ránnego napadł, winem rany iego zálał, y oleykiem nákropił: wino trochę przyoſtrzeyſze, oleiek przyiemny, znáczy upominániem łágodnym náprawowáć obyczáie ludzkie. Ták ſam Pan Iezus czyni po ſpowiedźi świętey, ktora ieſt przykrzeyſza, słodyczą Nayświętſzego Ciáłá ſwoiego ćieſzy, winem, oleykiem náprawuie y rák duchowne náſze leczy rány. Náśláduymyż Paná Iezuſá, ieżeli chcemy prawdźiwie złego człowieká náprawić.

V.

WCzorayſzego dniá uczyliśmy ſię od Páná Iezuſá zemſty Chrześćiáńſkiey w pierwośći do przeiednánia, *Vade prius reconciliari:* dźiśiay Apoſtolſka do tegoż w inákſzym ſpoſobie informuie nas náuką; toieſt chlebem nieprzyiaćielowi zátkay gębę, *Si eſurierit inimicus*

*inimicus tuus, ciba illum, si sitierit pota illum.* *Nieprzyiaćielowi twemu łáknącemu day chlebá, prágnącemu nápoiu.* Iáko pierwszy ták y drugi sposob práktykuie, y práktykował Pan Iezus, *venit prius*, mowiło się wczoray przez łáski uprzedzaiące, pobudzaiące do grzesznika nieprzyiaćielá swego. Práktykował y drugi, kiedy álbowiem większy nieprzyiaćiel był Chrystusowi człowiek, iáko w ow wieczor wielkiego Czwartku w ten czás gotowáli żydźi bicze, powrozy, łáńcuchy, krzyż sromotny ná Páná Iezusá, w ten czás się zmáwiáli, kupy zwodźili, á Pan Iezus, Chleb Nayśw: Ciáłá swego dla nich gotował. Wiedźiało serce Zbáwićielowe co się w sercu Iudászowskim knowáło, á przećię go posádźił u stołu swego, sam mu z ręki swoiey podáwał, sam go iáko y drugich, iáko y kochánká Ianá, y Piotra częstował. Iák też to korczyło, trapiło Iudászá? ztąd poznáć, że nie mogąc znieść tákowey dobroći Páná Iezusowey, wyszedł co prędzey, *acceptâ buccellâ exivit.* Niechayże nas do tákowych zemst Chrześćiáńskich, pobudza to wszystko, ábyśmy náśláduiąc Páná Iezusá, z nim Krolowáli w niebie ná wieki &c.

VI.

DO zgody y pokoiu z nieprzyiaznemi námawiaiąc mowię. Ty naprzod u niechętnego szukay przyiaźni: toiest o co więc nay większa sporká, á nie będę go ia pierwszy, pierwsza przeprászáłá to też zapłáty nádgrody od Bogá nie będźiesz miał nie będźiesz miałá. Błogosł: Egidyusza tá iest náuká Sprzecza się kto z tobą, ieśli chcesz wygráć, przegráwáć, to pokaż się iákoby w innym szukaiąc pokoiu, á ták wygrasz zwyćiężysz, á nádto uprzedźisz nieprzyiaćielá swego do pochwały *qui prior venit, is totum lucrum participat*, mowi Chryzostom S. pierwszy do przeiednánia, pierwszy iest do zyskánia. Ieżeli czekasz że ćię kto od tego co ćię uráźił przeprosi, owemu co ćię ubłaga będźie dánk dány, á ty cobyś miał mieć u Páná Bogá zá to zásługę że dla niego odpuszczasz, nie będźiesz miał. Iest to dáleko więcey chwały urażonemu, od obrażáiącego żądáć wprzod odpuszczenia. Bog ták się z námi grzesznikámi obchodźi, *prior venit*, obráźi go człowiek grzesząc pierwey on do człowieká wychodźi: wychadza oto osobliwie w Nayświętszym Sákrámenćie, ilekroć się wystawuie ná ołtarzu *publicè* pozwala. Wiem że nie

zewsząd

zewfząd chwalą drudzy częftych expozycyi Nayświętfzego Sákrámentu, y w cudzych kráiách tego niemáfz: ále coż chce fnać tego Pan Iezus, y iákoby wyftáwuiąc fię mowił. Owo ia grzefznicy, *venite ad me*. Podźćiefz do wychodzącego wprzod do nas, á famego náśláduymy z bliźniemi náfzymi &c.

VII.

*Spofob oddania wßytkiego.*

**P**unkt 1. Vpadfzy do nog Páńfkich sługá, frodze zásłużony, oświadcza fię, iż *omnia reddã tibi*, wfzytko wypłácę. Wielka śmiáłość, obiecowáć ták wielkie długi wypłáćić, to człowiek z człowiekiem; á Pánu Bogu winnym będąc, czy też może kto oddáć wfzytko? może.

*Naprzod.* Oddáiąc mu Páná Iezufá w Nayświętfzym Sákrámenćie utáionego, ieft tu wfzytko, cokolwiek bydź może dobr, fkárbow, bogactw, niebieskich y ziemfkich. *Omnia cum filio nobis donavit, wfzytko nam z fynem dał y dárował*: á zátym kiedy my tegoż nam dánego *nobis datus* Oycu niebiefkiemu zá nas dáiemy, dáiemy wfzytko, niechayże on będźie dániná przy káżdey Mfzy Swiętey, ilekroć podnośi go Kápłan, wołaymy tylekroć. Otoć dáię y oddáię, o Boże niefkończone dobro moie wfzytko, *omnia cum filio, &c.*

*Punkt 2.* Intencya dobra, wfzytko Pánu Bogu oddáie, nietylko Paćiorki, Rożáńce, Mfzy świętey słucháńia, poft, iałmużnę &c. Oddáie y wfzytkie *indifferentes actiones* y to co iemy, co piiemy, y śpiemy, prace, roboty, myśli, słowá, byle dobre, wfzytko fię to ftofowáć może do Páná Bogá, y oddawáć przez dobrą intencyą, á zátym ná káżdy poránek, przed káżdą fprawą, niechay będźie intencya: czynię wfzytko ná chwałę Bożą.

*Punkt 3.* Iefzcze wfzytko oddáć możemy Pánu Bogu, áto z niezmierney iego dobroći, ktory wfzytko choć máłe zá wiele przyimuie: kubek źimney wody dány, dwá pieniądze od wdowki przyięte; ieżeli ták máło wyfoko fzácuie, á iákofz gdy ná więcey fię kto zdobywa. O dobry Pan Bog ochotnie y máło przyimuiacy, iákofz mu łátwo fię wypłáćiemy, gdy y minuty dáne, pieniądze wielce fą u niego ważne &c.

VIII.

VIII.

STOiąc przy ubeśpieczeniu Páná Iezuſowym, że Aniołowie w ten czas kiedy nam służą, ná twarz Boſką pátrzą, mamy to wiedźieć ná poćiechę náſzę, iż zárázem náſze modlitwy, iáłmużny, uczynki dobre przed Máieſtat Boſki donoſzą. Ták powiedźiał ſamże Anioł Tobiaſzowi. *Kiedyś ſię modlił, kiedyś płákał, kiedyś grzebł umárłych, iam to wſzytko przed Máieſtatem Boſkim prezentował.* Ták Ian Swięty widźiał Aniołow modlitwy Swiętych w kádźielnicách złotych Bogu oddáiących. We Mſzy Swiętey prośi Kápłan pokornie Páná Bogá, áby Nayświętſzą Hoſtyą kazał Aniołowi przed ſwoy Maieſtat donieść, y widźiány był Anioł przy Mſzy iedney Hoſtyą podnoſzący, ktorą potym złożywſzy ná ołtarzu zniknął. Mieymyſz wielką z tąd poćiechę, á oraz náuczmy ſię po káżdey modlitwie, Koronce, Rożáńcu, Mſzy Swiętey táką uczynić rekomendácyą. W ręce twoie Aniele moy Strożu to ſkłádam, prezentuy Máieſtatowi Boſkiemu, przyozdob, záſtąp, zásłoń wſzytkie defekty, będźie to iakoby kto ná złotą taczę álbo miſę ubogi ſwoy dla Páná złożył podáruneczek &c. &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

Z *Swiętych Apoſtołow Symoná y Iudy, te ſą náuki zbáwienne.*

P*ierwſza.* Iáko ſpowiedź wyznánie ma bydź złączone z posłuſzeńſtwem, z powolnośćią. Szymon dźiśieyſzy tłumáczy ſię *obediens* Iudasz zás *confeſſio*, álbo *confitens.* Bárdzo dobrze kiedy ſię łączy z ſpowiedźią posłuſzeńſtwo, że ſpowiedáiący ſię ieſt oraz posłuſznym, każą mu te álbo owę ná ſpowiedźi porzućić okazyą do grzechu, porzuca, każą mu przeiednáć bliźniego, przeiednywa, każą oddáć co ieſt cudzego, oddáie, káżą pokutę, dosyć czynienie, to y tákowe wypełnić, wypełnia; ieſt iednym słowem, *Simon & Iudas* wyznawa winy ſwoie, á oraz ie y popráwia.

*Náuká wtora.* Iáko ieden zły z fámilii y domu, bez práwie czyni tegoż imienia domowi, fámilii, y oſobom godnym; zwłaſzczá krewnym ſwoim. Iudaſzá dźiśieyſzego imię u wſzytkich wzgárdzone, żaden go áni ná chrzćie, áni przy bierzmowániu, nie bierze, kto mu tę niesławę uczynił? zdraycá Iezuſow tegoſz imienia Iudaſz y ták dobry Swięty, *Iudas*, ćierpi dla złego. Ták

ći ieden zły, niecnotá, hultay ſzkodźi domowi, familii ſwoiey. Niech y to będźie wſtrętem do wſzelkiey niezbożnośći, ſynaczek, coreczká, sługá, służebnicá, ieden zły, niepoczćiwy, uczyni dom, kongregácyą, kámienicę ſromotną obrzydłą &c. &c.

*Náuká trzećia.* Iáko wielka będźie poćiechá ná dolinie Iozáfat oglądáć ſię ieden z drugim, z ktorym to miał przyiaźń znáiomość, y poſpołu wchodźić do weſela wiecznego. O dźiśieyſzych Apoſtołách ieſt to, że w oddalonych ieden od drugiego kráinách, opowiádáiąc Chryſtuſa y wiele duſz náwracáiąc, nakoniec przed śmierćią zeſzli ſię w Perſyi y tám obádwá męczeńſką koronę odebrawſzy, weſzli z ſobą do niebá. Oddźiela ſię y tu ſyn od oycá, brat od brátá, małżonek od małżonki, oſobliwie śmierć dźieli, znidą ſię z ſobą potym wſzyſcy. *Omnes nos manifeſtari oportet ante tribunal Chriſti.* O iákie ſzczęśćie, kiedy ſię im z támtąd doſtánie iść weſpoł do niebá zá Pánem Iezuſem &c.

*Druga.*

PRzyiaźń tákową, ktora trwa áż do śmierći, y prowádźi przyiaćielá do niebá, wielce ſobie Pan Bog poważa y Kośćioł Swięty. Czemu to dźiśiay Kośćioł Swięty złączył ſpolnie dwoch Apoſtołow Szymoná y Iudę? krom innych przyczyn, y tá bydź może, że ſpolnie z ſobą umieráiąc w záiem ſię do męczeńſkiey korony záchęcáli, o Imię Iezuſowe żárliwośćią ſię uymowáli. Podoba ſię tedy táka przyiaźń Pánu Bogu, zá nic ſobie innych przyiaźni nie waży, Przyiaćielá ná śmierć prowádzącego do Bogá, do niebá, do pokuty swiętey, do wieczności ubłogosłáwioney záleca. O tákieſz ſię przyiaźni ſtáraymy, tákowych ſzukaymy &c.

## Ná Piątek Niedź: XXI. po Swiątkách.

ŁAſkáwiey ſię záwſze obchodźi Pan Bog z grzeſznikiem, ktory przed grzechem przed upadkiem żył dobrze, miał ſwe u Páná Bogá zasługi. Sługá w Ewánielii świętey, ćięſzko záwinił Pánu ſwemu, zádłużył ſię bárdzo, ſkoro tylko iednák upádł do nog Páńſkich, záwołał *patientiam habe in me*, pręćiuśieńko odpuſtu doſtąpił. *Miſertus eſt Dominus illius*, z kąd ták prętka łáſká, bo przedtym wielce ſię był záſłużył, był záwſze wierny, życzliwy,

wy, ináczey tákby muśiá było niepowierzono. Tożći rozumieć o Panu Bogu, służył mu kto z młodu bárdzo dobrze, tráfi mu śię potym ćięszko upáść, byle śię znowu náwroćił do Bogá, łátwiuśieńko znaydźie łáskę Bożą. Syn márnotrawny ćięszko obráźił Oycá, substáncyą przemárnował. skoro iednák śię powroćił y záwołał, *Pater peccavi, Oycze zgrzeszyłem*, záraz przeiednał śię z nim Oćiec, przyiął z rádośćią. A Chánáneyká co śię náwołáłá, náprośiłá nim byłá wysłucháná: przyczyná nie inna, tylko że tá záwsze byłá niewierna, w pogáństwie żyiąca. Syn ow zgrzeszył, upadł ćięszko, lecz przedtym z dźiećiństwá zásługował śię dobrze temuż Pánu Oycu. Gdy śię chrzćił Pan Iezus w rzece Iordanie, pokazał śię nád wodámi Duch Swięty, w osobie gołębicey. Te wody raczy prezencyą swoią Duch Swięty, ktore niegdy świát wszytek pochłonęły, ktore ludźi milionámi potopiły, ktore y rozboynikow morskich ná sobie noszą? ták iest, stáły śię godne tey łáski Duchá Swiętego, kiedy śię pod nogi Iezusowe schyliły. Poniewaź ná początku świátá iuż były rezydencyą Duchá Swiętego, *Spiritus Domini ferebatur super aquas*, łatwo teraz zwabiły Duchá Swiętego, maiąc przedtym zasługę u niego. Ionatás Krolewicz zgrzeszył, kiedy o pośćie przykazanie przestąpił, *paululum mellis gustavi & ecce morior*, ále uwolniły go od śmierći uprzedzáiący iego dźieła, ákcye známienite, dla dobrá Rzeczypospolitey Izráelskiey, lud wszytek krzyknął. *Non moriatur, qui fecit salutem magnam in Israel.* Pomaga wiele do otrzymánia łáski y u P. Bogá y u ludźi bydź przedtym dobrym. Náuká młodym, áby służyli Pánu Bogu w wieku swoim, bo choć potym tráfi śię im z krewkośći w czym upáść, pomoże im to do prędkiego powstánia y przeiednánia Páná Bogá, że byli dobremi, że byli w łásce Bożey, z tym záś ostrzey śię obchodzą, ktorzy záwsze złemi &c.

II.

KTo śię zá swoię krzywdę nie uymuie, áby śię Bog zá niego uiął zásługuie. Sługá zádłużony doznawszy pácyencyi Páńskiey nád sobą, gdy nápadł ná wspoł sługę winnego sobie coś nie wiele, począł go dusić, gnebić. Nie skárżył śię ten społsługá przed Pánem, á iednák uiął śię bárdzo o krzywdę

iego, bárdźiey niżeli o swoię. Bog własnie ták czyni, uymuie się zá tym, ktokolwiek krzywdę ćierpi. Psalmistá Swięty powiáda, że Oćiec Niebieski roskazał Synowi swemu przypasáć się do mieczá. *Accingere gladio tuo super femur tuum potentissime*, ná co? wszák on śiebie niemiał nigdy bronić, Powtore roskazał swoim wiernym, áby nie tylko się nád nieprzyiaćiołámi swoimi mśćili, ále áby ich kocháli, *Diligete inimicos vestros*, á przeto *accingere gladio*, ná obronę to tych, co się nie bronią, áby wiedźieli że máia tego, ktory się zá nich uymie. Y toć iest co powiedźiał Apostoł. *Non vos metipsos defendentes sed date locum iræ*, nie mśćiyićie się sami zasię dayćie mieysce gniewowi: czyiemu? *iræ divinæ*, mowi ieden z Doktorow Swiętych, iákoby chćiał rzecz: Bog się zá was niech gniewa, ná nieprzyiaćioł wászych. Iákosz y sam mowi przez Proroká. *Mihi vindictam & ego retribuam*, *mnie zostaw ukrzywdzony zemstę, ia żá ćię zemszczę się. Quid gloriaris in malitia*, przydáie Prorok, Niezbożny co prześláduiesz y tego y owego złośliwie. *Deus destruet te, evellet, emigrabit de terra, Bog ćię zniszczy, wniwecz obroći zá niewinnego.* Podźiękuymysz Pánu Bogu zá tę obronę, zdaymy się ná nię. *Non vos metipsos defendentes &c.*

III.

Niechże dźiśiay będźie pytánie dla Rzemięśnikow, czyim też są obrázem? będą się iedni odwoływáli do Swiętego Iozefa, inni do Swiętego Kryszpiná, inni do Swiętego Eligiuszá: áleć ia powiem ná większy ich honor, że są obrázem samego Bogá, o ktorym nic częstszego, że się názywa *Rerum Opifex*, *Artifex*, *Reparator*. Sprawcá rzeczy, Rzemięśnik &c. O iákosz należy, áby prawdźiwym iego byli obrázem. Bog naprzod robi wszytko ná moc: sześć tyśięcy robotá lat trwa, naymniey nienáruszona; niebiosa się obracáią, słońce świeći, &c &c. Powtore pracuie, á zá pracą nie wiele wyćiąga; máłey tylko usługi, chwały, sercá. Potrzećie záwse pracuie, *Pater usq; modo operatur*, w dźień tylko S. spoczywa. Násláduyćiesz tego sposobu wszyscy: robćie ná moc, nie byle odbyć: nagrody tylko słuszney potrzebuyćie: w Swiętá nie robćie, w powszednie dni nie hulayćie: bo to często bywa,

że wiele

że wiele w niedźielę do dnia nárabiáią. á potym kilká dni od niedźiele począwszy, ná wárſztáćie ich nie widáć &c.

IV.

KRol, Pan, upomináiąc ſię długu u ſługi ſwego, dał mu wprzod czás do iuſtyfikácyi, do wymowienia ſię że nie oddał, do uproſzenia dylácyi. Lecz on z ſpołsługą ſwoim ták nie poſtąpił, nápadſzy go z nienaczka, gnębił, duſił, dawił bez przeſtánku. Toć ieſt co w ſtrofowániu, nápominániu u nas zwyczáynie ſię záchowuie, że nie wedle czáſu ieden drugiego nápomina. Powroći mąż piiány do domu, to żoná, o piiánico, obżártuchu, ty táki á táki, oto chlebá dźieći nie máią, oto ſię w domu wſzytko wniwecz obraca. A wſkoraſz oná co przez tákie nápomnánie? bárdzo nie wiele álbo nic, podobno prędzey ſię iey doſtánie: toż mowić o towárzyſzu, bliźnim, drugiego náprávuiącym. Nie w ten czás żono ſtrofuy, czekay názáiutrz, álbo też innego czáſu reprezentuy powoli, roſtropnie, co zá ſzkodá domowi, dźiatkom z piiáńſtwá, z tego álbo owego wyſtępku. Chwalebna z tey okoliczności Abigáil, mężá máiąc Nabálá głupiego y piiaká, miáiąc raz máięrność iego Dawid Krol z woyſkiem, wyśle do niego, áby go opátrzył prowiántem, obiecuiąc, że w dobrách iego żołnierz nie ſtánie, ſzkody żadney przechodem nie uczyni, á Nábal iáko głupi y piiany, co ſię nágadał: iam ſzláchćic, á Krol co ma do mnie, w wolności ſobie śiedzę; Abigáil ná to nic nie mowiąc, potáiemnie co mogłá ſpecyałow rożnych wysłáłá dla Dawidá, á názáiutrz mężowi wſzytko reprezentowáłá, co bluźnił, iák złorzeczył, w iákie śiebie y dom ſwoy wſzytek niebeśpieczeńſtwo podał. Coż ſprawiłá? ták Nábálá ſkruſzyłá, że omartwiał, *emortuum cor ejus.* Niechzeby to piiánemu byłá powiedźiáłá, áni by go byłá ták náprawiłá, y ſámáby co przećiwnego byłá otrzymáłá. Iáko ſię doſtáło iednemu wielkiemu konfidentowi Kámbyſeſa Królá Perſkiego ná imię Práxáſpoſowi: ten widząc raz Królá dobrey myśli, y że ſobie winem dobrze podlał, ſtrofowáć go o piiáńſtwo wolney dufáiac konfidencyi począł, Kámbyſes rozgniewány rzecze, á ták ia u ćiebie piiány y od śiebiem odſzedł, ſtaw mi tu ſyná ſwego, ſtánął, kazał go przed ſobą poſtáwić, y wźiąwſzy łuk z ſtrzáłą u-

 mierzył

mierzył, ugodził w serce y zábił. Pátrzże práwi, czy to piiánego ręká? Zgołá dobrze Duch Swięty nápomina wznieconego ogniá nie zápalay, to iest, nie przydaway więcey ćiepła do zágrzaney álbo trunkiem głowy, álbo sercá holera. Iestći to prawdá że zawsze y záraz złe gánić potrzebá, otoli y Medycy upátruią czásu, kiedy ná choroby lekárstwo dáć máią. Iednym słowem nápomnienie według czásu, siłá dobrego spráwić może.

V.

YToć est niepospolity sposob mszczenia się po Chrześćiáńsku nád nieprzyiáżnym, zámilczeć, nie odezwáć się, słowá zá słowá nie oddawáć ile bydź może. Ze to złemu dokucza, z tąd się pokazuie kiedy owo milczącemu w ćierpliwośći mowi więc, á wierę milczysz, nie odzywasz się, gęby nie rozdźiewisz. Aleć to często bardzo dobrze, kto się ogánia szermuiac, y ná tę y owę stronę pszczołom, śierszeniom, bárdźiey go pokąsáią. Psom szczekaiącym idący bez wieś, nim się bárdźiey ogánia, do kámieni rzuca, tym się więcey ná niego porywáią. Milczkiem spokoynie idący, dádzą pokoy. *Fabius Maximus* stráśznego Rzymowi nieprzyiaćielá Annibálá pokonał, wytrzymuiąc bárdźiey, niżeli w rzeczy z nim woiuiąc. *Pericles* w Atenach sławny Wodz y Prezydent, lat 40. u wszytkich wźięty, iednemu się obywátelowi nie podobaiący, ktory go iednego dniá przez cáły czás nápastował, ná Ratuszu siedzącego, á on ná to wszytko milczał, powrácał do domu y przez ulicę nie miał od niego pokoiu, ták iż do samych wrot páłácu go odprowádźił, á wszytko gadał, á *Pericles* záwsze milczał, tylko przed domem záwołał ná sługę, aby go z świecą bo iuż był wieczor odprowádźił. To ták milczeniem nieprzyiaćiela konał. Milczeć á Pánu Bogu spráwę polećić, naylepsza. Mágdálena u nog Iezusowych śiedźiáłá, náuki iego zbáwienney słucháłá, Martá ná nię powstáłá, skárżyłá że iey nie pomagáłá, milczáłá Magdalená, á P. Iezus sam iey bronił. Ták to milczący dokázuie.

VI.

WIele się náyduie sposobow obchodzenia się z nieprzyiáźnemi sobie ále ten osobliwy bydź dobrym. Nie możesz lepiey nieprzyiaćielowi twemu dokuczyć, iáko dobroćią swoią. On zły, ty bądź

ty bądź dobry, mąż zły, bądź ty żono dobra. Iest to doświádczona prawda, że u tego ſąśiádá y ſamá rola ſąśiedzka dobra rodzáwa, w oczy kole, ſąsiadká zazdrośćiwa, rozumie że u krowki ſąsiedzki wymię pełnieyſze, *vicinum pecus grandius uber habet.* A dopieroż ſam człowiek dobry, będźie złemu ſolą w oku. Smieie ſię ieden z nabożnych owych, co owo usłyſzawſzy że go kto názowie piiánicą, ſkępcem &c. porywáią ſię nátychmiaſt do oręża do broni, á czy to uczyni ćię trzeźwym, hoynym &c. Ináczey ty opinią złą o ſobie náprawuy, trzeźwośćią, wſtrzemięźliwośćią, hoynośćią &c.

## VII.

Y Z tey okázyi ná wielką náſzę poćiechę ieſt, iż Aniołowie Strożowie náśi, pátrzą, nas pilnuiąc ná oblicze Boſkie, álbowiem w tym zwierćiedle wiádomośći Boſkiey zárázem doglądáią, czego nam potrzebá iáko nas rátowáć, w czym przeſtrzedz zábiegáć, ktore środki obmyśláć iáko nas informowáć. Iák uwiádomili Abráámá o Sodomie, Dánielá o czáśie przyśćia Mesyasza, Tobiaſzá gdźie y iáko ſię miał żenić. Y teraz nátrącáią grzeſznikom tych álbo owych Náuczyćielow, te álbo owe náuki, kśiążki duchowne, poznawáiąc z tąd że Bogá widzą, w Bogu wſzytko, co kiedy y komu potrzebnego. Dźiękuymyż, wychwalaymy dobroć Boſką, Aniołow Strożow &c &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

*Z Zywotá Swiętey Wenefrydy, Pánny y Męczennice Chryſtuſowey, te ſą náuki.*

P*ierwſza.* Iáko Pan Bog uczynność w doczeſnych dobrách dla iego sług wyświadczoną duchownemi nagradza poćiechámi. Bennous ná imię ſyn Krolewſki w Anglii, świátem pogárdziwſzy, ſzukał ſobie mieyſcá, kędyby był mogł w oſobnośći Pánu Bogu służyć, nálazł tedy ná pewnym grunćie Szláchćicá imieniem Tenitá bardzo ſpoſobne, y prosił o nie, pozwolił z miłą chęćią ow, y dopomogł do wyſtáwienia Kośćiołá, y wſzelkiey Swiętemu wygody. Iákże mu ſię to nágrodźiło? ná coreczce iego iedyney Wenefrydźie, ktorą Pan Bog Swiętą uczynił. Oćiec álbowiem iey, oddał ią w náukę duchowną owemu świątobliwemu mężowi, ktora iáko

ra iáko druga Mágdálená u nog iego śiadáiąc, słucháłá zbáwiennych náuk iego, y z tąd do świątobliwośći pochop wſzelki wźięłá. Ták wielkim pożytkiem nágrodźiłá śię uczynność doczeſna.

*Náuká wtora.* Iáko z ochotą słucháć o Pánu Iezuśie młodym, znákiem ieſt przyſzłey ich cnoty, pobożnośći. Powiáda Hiſtorya żywotá S. Wenefrydy, że niekontentuiąc śię tym co on Oćiec iey duchowny *ordinariè* przepowiedał, prośiłá go ſámá áby iey o Pánu Iezuśie czytał, o iego národzeniu, męce, chwale &c. Tá to ma bydź ochotá w młodych pánienkách słucháć czego nabożnego, nie Románczyn, nie Hiſtoryi o zalotach, o przyiáźniách, o básniách, ná ktorym więc słucháníu y cáłą nocby nie ſpáły. Ná to naywięcey ntyſkowáłá Tereſa S. &c.

*Náuká trzećia.* Iáko w Swiętá w Niedźiele naywięcey czárt duſz łowi, gdy iedni idą do Kośćiołá, drudzy w domách zoſtáiąc álbo ná gorzałkę pośiadki ubiegáiąc, konwerſacyikámi y niepotrzebnemi zabawkámi śię záprzątáią. Niedźiele pewney Rodźicy tey Pánienki odeśli do Kośćiołá, onę iednę w domu zoſtáwiwſzy. Vpátrzył ten czás ſwawolnik ieden, wpadł złą chęćiá zápalony, gdyby Pan Bog niedodał był Pánience mądrośći, zoſtałáby byłá w niebeśpieczeńſtwie, bo że ią záſtał nie ubráną, prośiłá go áby śię zátrzymał, że odſzedſzy do pokoiku ſwego, ubierze śię trochę przyſtoyniey, gdy ná to zezwolił, ućiekłá tylnemi drzwiámi ku Kośćiołowi, lecz ow zuchwálec á przytym bogáty, goniąc ią záiádły ućiął głowę Pánience, z ktorą ſtánąwſzy on Mąż Swięty, przeklął owego zuchwálcá, że záraz nagle umárł, áni ćiáło iego więcey widźiáne nie było, znáć y z duſzą czárći do piekłá porwali Oto w Swięto záżył pogody ow niezbożnik. W święto gdy iedni Páná Bogá chwalą, o iák więkſza część iego bluźni, piiąc, przedawáiąc, przyśięgáiąc śię.

*Powtore.* Z tąd śię náuczyć, iáko potrzebna roſtropność Pániencе, ále ná uwárowánie śię grzechu, ná odpráwienie pobudzáiącego do tego co ieſt z obrázą Boſką, y to ieſt co chwali Piſmo S. *Hæc eſt Virgo ſapiens &c.*

*Náoſtátek.* Spolna modlitwá iák pożyteczna, ow Swięty Mąż w wielkim żalu y z Rodźicámi zoſtáiąc po Pánience, kazał wnieść

záraz

záraz ćiáło do Kośćiołá, położył głowę do niego, záwołał ná lud wszytek zgromádzony, áby gorąco z nim do Bogá uczynił modlitwę. Stáło się wszyscy do niebá záwołáli, Pánienká pod czás Mszy Swiętey, powstáłá, prąszká tylko iak nićią ćiął zostáłá ná szyi, y potym Klasztor záłożyłá, y żyłá z Pánienkámi drugiemi, chwaląc Páná Bogá. Chwalmy go y my záprzedźiwne koło SS. swoich dźieło &c. &c.

*Druga.*

NAuká dźiśieysza dla Pánow, Gospodarzow, Gospodyń, áby wychodząc z domu, do Kośćiołá, gdźiekolwiek, álbo wyieżdżaiac zostáwowáli straż, ostrożność należytą nád dźiatkámi, czeladką &c. Wenefrydá Swięta, że ią Rodźicy w niedźielę sámi do Kośćiołá idąc w domu zostáwili, w wielkim byłá niebespieczeństwie, nápádnioná od pewnego Panięćiá, lubo mądrze uszłá wszytkiego &c. Niech się z tąd uczą Gospodynie, Rodźicy, wiedźieć iáko przy kim zostáwowáć czeladkę, dziatki, bo oni w Kośćiele náprzykłąd, á w domu y táki y owáki gość &c. &c.

## Ná Sobotę Niedź: XXI. po Swiątkách.

PAn Bog bárdźiey się mśći bliźnich krzywdy, urázy, áni żeli swoiey. Záwinionemu słudze swemu dług pręćiuśieńko odpuszcza, Krol w Ewánielii świętey, á kiedy ten bliźniego swego dławi, duśi, morduie, rozgniewány, tegoż oddáie kátom, żonę y dźieći iego záprzedáie. Figurá to tego co się o Panu Bogu powiedźiało, o tym świádczy Psálmistá Swięty, mowiąc: *Quid gloriaris in malitia &c. acuisti sicut novaculam linguam tuam dilexisti malitiam magis quam benignitatem Psal. 51.* Czemuż ták w złośći twoiey przećiw bliźniemu rospasány, czemuć się upodobáło bárdźiey złośćią, niechęćią, zawźiętośći ná bliźniego nárabiáć. *Dilexisti malitiam super benignitatem.* Otoż zá to *propterea Deus destruet te in finem evellet, eradicabit* zniszczyćie Pan Bog, wykorzeni zepsuie do końcá zá złość przećiwko bliźniemu. *Quia non cessas convitijs onerare fratrem tuum. S. Athánasius.* Dawid Swięty Mąż wedle sercá Bożego, bárdźiey się lęka sądu Boskiego o krzywdę bliźniego, niżeli o urázę sámego Bogá kiedy mowi: *Iudica judicium meum &*

*libera me Psal: 118.* nie wspomina *adulterium* cudzołostwá, áni *homicidium*, záboystwá, sámo tylko *judicium*, to iest ieżeli bliźniego posądźił, ieżeli ná niego nástępowáł, iákoby to ná większe karánie zásługowáć miáło. Z dwunástu synow Iákobá Pátryárchy S. dwoch ćięszko zgrzeszyło, Ruben káźirostwem, Symeon dokuczeniem Sichimitow, obiemá nie błogosłáwi, umieráiący stáruszek. *Gen: 49.* Iednák Moyzesz Rubená lepiey wspomina niż Symeoná, á to dla tego, że ten uymuiąc się o Dynę śiostrę, nástąpił gwałtownie ná Sichimitow, wielu niewinnych poráźił, wszytko to ná potwierdzenie tego, iż ćiężey nástępuiący ná bliźniego grzeszy, ćięższe częstokroć karánie zásługuie, niżeli sámego Bogá obrażáiący. A przoto strzeż się káżdy bliźniemu dokuczáć, nie zárabiay ná gniew Boski &c.

II.

IEst to prawdá co ludźie pospolićie mowią, koćieł gárcowi przygánia, to iest zły ná złego, złodźiey ná złodźieiá, pyszny ná pysznego, nieczysty ná nieczystego bárdźiey nástępuie. Pokázuie się to z Ewánlelii świętey niedźielney, w ktorey sługá ná spolsługę swego, ktory mu coś nie wiele winien surowie nástąpił, dla tego że sam był wielkim winowáycą, dłużnikiem, ná dłużniká się sroży. Było wiele gośći u stołu w domu Faryzeuszá, gdźie był y P. Iezus záproszony w ow czás gdy Mágdálená do nog Páńskich przypádłá, nikt przećię ták ná nię nie nástąpił, iáko sámże gospodarz Fáryzeusz, żyćie iey publikuiąc. Czemu? bo sam naywięcey *defectibus laborabat*, naywięcey był winien, iáko to iego *defectus* wyliczył Zbáwićiel, mowiąc: *Aquam pedibibus meis non dedisti &c.* Piotr w ogroycu uymuiąc się zá Paná, do uchá się naybárdźiey z mieczem swoim miał Málchusowego, chcąc go ná tey częśći ćiáłá ránić, ktorą winnieyszą dla niesłucháńia nauk Chrystusowych rozumiał, ále z kąd? bo y sam był uchá nie dobrego, kiedy ná słowo iedno y drugie niewiásty, po trzykroć záprzał się Chrystusá. Są ludźie co w cudzym domu chcą śiłá rządźić, á w swoim nic nie umieią, iáko to Lykurgus wielki práwodawcá powiedźiał iednemu coś w rządách Rzeczypospolitey przygániáiącemu: w twoim práwi domu, sam wprzod uczyń porządek &c. Nie

násłá-

náśláduymy tych, nie bądźmy kotłámi gárcom przygániáiącemi &c

III.

DObrze też wiedźieć ſtanowi płći białogłowſkiey, czyim też ſą obrázem? ſą redy obrázem Pánny Przenayświętſzey. O tey płći czego nie piſali y ſtárzy Filozofowie, y Swięći Doktorowie gániąc ią, wſzytko iey złe przypiſuiąc. Więc niech ſię do tego Nayświętſzego ſwego konformuią obrázu. Iezeli o nich nápiſano, że ſą *garrulæ*, wielomowne: obrázowi ſwemu niech ſię ákomoduią, bo Nayświętſza Pánná, tylko trzy rázy, iż ſię odezwáłá, mamy w Ewánieiii świętey. Nápiſano o nich że ſą mśćiwe: Nayświętſza Pánná widząc kátuiących, krzyżuiących ſyná ſwego nie nåſtępowáłá ná nich, y owſzem ſię zá nich modliłá &c. &c. Nápiſano ná nich, że ſą niećierpliwe, gniewliwe, Nayświętſzey Pánnie kiedy ſię gniewáć, niećierpliwą bydź należáło; iako, kiedy przyiąć iey żaden w Betleem niechćiał, áż do ſtáyniey bydlęcey ſkłonić ſię muśiáłá. Nápiſano że do nieczyſtego żywotá ſkłonne: Nayświętſza Pánná z Iozefem ſamo dwoie mięſzkáli, więcey niż w Anielſkiey czyſtośći. Z tegoż ſię obrázu niech reformuią, sławę ſwoię náprawuią: wiedząc *cujus ſunt imago &c. &c.*

IV.

PAn ſługę o dług ſtrofuiac, ſtrofował go ſnać oſobno, prywatnie, w pokoiu, á ſługá (mowi Ewánielia święta) *egreſſus* wyſzedſzy z pokoiu Páńſkiego gdźieś ná ulicę, tám nápadſzy ſpołſługę, winowáycę ſwoiego, *publicè* iáwnie onego gromił, fukał, dławił. Y to ieſt w ſtrofowániu nagány godna, że wiele ſtrofuie iáwnie, publikuiąc, głoſząc defekta bliźniego. Ináczey P. Iezus náucza, ieżeli w czym wykroczy bliźni twoy, napomniy go *inter te & ipſum*, z oſobna, prywatnie. W prawdźie żeZbáwićiel ſtrofował y iáwne ále oiáwne grzechy, mowił tym ktorzy drugich gorſzyli, że godni uwiązánia u ſzyie kámienia młyńſkiego ná pogrążenie w głębokośći morſkie, ſtrofował iáwnie y Faryzeuſzow, toż czynili y Swięći, iáko to Swięty Páweł, Piotr y inni. Pan Iezus do korrekcyi nápomnienia bliźniego, każe dwoch álbo trzech świádkow przywoływáć: naprzod dla tego áby wiádomość więkſza była o wyſtępku, powtore áby ſpoſob ſtrofowánia był tákże wiadomy, á potrzećie,

Mmmmmmmmmmmm 2 áby

áby do iednego upominánia y oni ſię trzey przyłożyli. W tákowych y z drugiemi y przy drugich ſtrofowáć wolno. Inácżey tylko *inter me & te* wedle nauki Chryſtuſowey, ktorą záwſze chcąc kogo ſtrofowáć záchowuymy.

V.

CZyń złemu dobrze á y ták ſię pomśćiſz po Chrześćiáńſku. Tákiey zemſty náucza ſam Pan Iezus *Benefacite ÿs, qui oderunt vos.* Czyńćie dobrze tym, ktorzy złemi ſą przećiwko wam. *orate pro perſequentibus vos*, modlćie ſię zá prześládowników wáſzych. Dobrze czynić złemu ieſt go álbo więcey nabáwiáć konfuzyi, álbo do rekolekcyi należytey przywodźić. Wolfgangus Arcybiſkup Rátisboneńſki, gdy przed nim złodźieiá ſtáwiono, co mu ſuknią ukradł, dał mu lepſzą y odźiał go w nię podleyſzą odebrawſzy. W ziemi Szwáyczárſkiey miáſto iedno obległ był ieden mocny z Xiążąt Auſtryáckich, przez rzekę pod toż miáſto płynącą moſt będący bliſki, gdy ſię tegoż Xiążęćiá żołnierze przeprawiáli záłamáli ſię, wiele ich tonęło, wiele ich w niebeśpieczeńſtwie było, ná ktorych rátowánie obleżeni w mieśćie obywátele wybiegli łodźiámi, ſtátkámi, rożnemi przybiegáiąc, y tonących rátuiąc, á potym ich Xiążęcęćiu odſełáiąc. Zádźiwił ſię ow y zbudował wielce tákową ludzkośćią, y záraz z woyſkiem od miáſtá odćiągnął y obleżenia zániechał. Dobroćią miáſtá ieſt z niewolony. Iák záwźięty był Eſau ná Iákobá powracáiącemu z doſtátkámi wielkiemi, záſtąpić chćiał, á Iákob złemu, bogáte upominki posłał, y ták go zwyćiężył. Hidrze Herkules głowy ućinał, ále wnet ſię drugie ziáwiáły, dopieroż ogniem przypaláć ie pocżął, y ták wyraſtáć przeſtáły, ſzáblą, orężem, kto ſię mśći &c. zábiie iednego, dźieśiąći ná ſię obruſzy, ogniem miłośći zákończyć wſzytkie nieſmáki naylepiey, á ták będźie y zemſtá bez grzechu y pokoy ſkutecznieyſzy, á co więkſza w niebie nagrodá &c.

VI

CHceſz pokoy z bliźnim záchowáć áni w háłáſy z nim záchodźić, milcz, á milczeniem wiele złego uydźieſz, ile mowi Chryzoſtom Swięty. *Et funeſtam dediſti inimico tuo plagam.* Dioná Filozofá ieden zły człowiek z rátuſzá do domu idącego prześládował

wał, á ow y słowem mu ſię nie odezwał, y tym go hániebnie ſkonfundował. Marćin Swięty ubogo idąc w odźieniu włośienniczym, náſtrászył konie żołnierzow mimo iego idących, ubili go zátym á on nic nie mowił, ále konie ich iák wryte ſtánęły, muśieli ſię wracáć do Swiętego przeprászáiąc. Ták to kto milczy, Bog ſię zá niego uymuie. *Mea eſt ultio & ego retribuam*, mowi przez Proroká.

VII.

PUnkt 1. Wierność w obietnicách Pánu Bogu powinniśmy záchowáć, słucháć tylko co sługá zádłużony mowi proſzę Pánie o ćierpliwość, wſzytko oddam tobie, *omnia reddam tibi*, wſzytko oddáć ślubował, *& reddidit nihil*, nie oddał nic. O wiele temu podobnych, obiecuią oddáć, nágrodźić bliźniemu, nic z tego; obiecuią ſię popráwić, żywotá y obyczáiow polepſzyć, nic z tego, gdy iáko dokucza przygodá, utrapienie, śluby, czynią obietnice, minie owo, áż ćięſzko co ſię obiecáło wykonáć. Pilnie ſię káżdy oto ſtaray, áby co ná ſpowiedźi popráwę obiecuieſz, co poprzeſtáć tey álbo owey okázyi ſtánowiſz, przywodźiłeś to do ſkutku, *Deus non irridetur*.

*Punkt 2.* Do pokory nábyćia, potrzebá ſię záwſze znáć winnym, grzeſznym przed Pánem Bogiem: sługá poki ſię winnym dłużnym uznawał, był pokornym, uniżonym, ſkromnym, upadał do nog Páná ſwego, miłośierdźia, ćierpliwośći prośił; iák usłyſzał *omne debitum dimitto tibi*, iák ſię wyśliznął z ráchunkow, iák ſię uwolnił, iák odpuſzczenie otrzymał, áż w hárdość, butę, z potkawſzy z ſpołsługą coś ſobie winnego, nuż go dławić duśić, dopiero ſam w tymże nieſzczęśćiu zápomniał wſzytkiego, gdy ſię wolnym uznał. Wſzyſcy wielcy Swięći, zá wielkich ſię winowáycow poczytáli, iáko Swięty Fránćiſzek y inni, bo *delicta quis intelligit*. *in Angelis Deus reperit pravitatem*. Czyńże to y ty, biy ſię w pierśi, wołay Boże bądź miłośćiw grzeſznemu.

*Punkt 3.* Grzechu śmiertelnego bać ſię potrzebá dla wielu ſzkod, ktore czyni. ále y dla tey, iż nowo popełniony odpuſzczone winy y zá nie karánia odnawia. Odpuſzczone słudze były długi wſzytkie; iáko ſkoro zgrzeſzył, tyráńſko ſię z ſwym bliźnim obchodząc; wroćiły ſię y długi, y nie łaſká Páńſka, y karánie &c.

VIII.

IEszcze y z tąd że Aniołowie pátrzą ná Páná Bogá gdy nas strzegą, zápalaią się do wielkiey ku nam miłośći, kocháiąc nas serdecznie, y z tąd iáko swoim wspoł bráći usługuiąc, wszytko złe odwracáiąc. Tak Baláámá ná przeklęctwo ludu Bożego, nágotowány ięzyk odmienił Anioł w błogosłáwiący. Ták ogień pałący nágotowány ná troie pácholąt, odmienił w rosę chłodzącą. wszytko to z miłośći. Toż czynią y teraz nágotowáne y podniecone od czártá upały gálzą, ięzyk iego przeklęty uśmierzáią, pokusy mityguią. Wielka miłość z widzenia Bogá pochodząca, zá ktorą y Pánu Bogu, y im niżuśieńko dźiękuymy &c. &c.

*Z Zywotow Swiętych, z Swiętey Potencyánny.*

CZystość, Pánieństwo, w osobách płći oboiey, nie może bydź bez śiły, męstwá, ná wszelkie od nieprzyiaćielá dusze przećiwieństwá. Mamy dźiś Swięto Pudencyánny Pánny, á inni ią názywáią Potencyánną. Oto táż Potencyánna co y Pudencyánna, bo bez mocy, śiły, w odporze pokusom, pánieństwo, wstydliwość bydź nie może. Wiele ich iák z wosku ulepionych, dádzą się poćiągnąć, nákłonić, gdźie ich ćiáło ućiechá, roskosz prowádźi, bo nie są *fortes*, mężnemi y śilnemi. Ktora chce bydź Pudencyánną, niech będźie y Potencyánną.

*Druga z Zywotá S. Ezechiászá*

PRożna chwałá pobrym uczynkom ták iest szkodliwą, że ie cále niszczy y wniwec obraca. Ezechiasz Krol, ktorego ná dźiś żywoty święte kłádą, z choroby zá cudem Bożym powstawszy, posłom z Bábilonii winszuiącym sobie y zdrowia, y Krolewskich sukcessow, kazał wszytkie dostátki, splendory swoie prezentowáć, nieiáko chlubiąc się znich, ledwo się to stáło, á Posłowie odiecháli, nátychmiast posyła Pan Bog do niego Proroká opowiádáiąc, żeześle ná owo wszytko nieprzyiaćioł, co to zábiorą, y iego synow y wszytkie skárby, Oto iák wielką szkodę przyniosłá prożna chwałá, toż właśnie y nam czyni, uczynki dobre násze psuie, wniwecz obraca. Krol ten Swięty, záraz się podał ná wolą Boską, mowiąc: *Bonus est sermo Domini*, y nam we wszytkim stosowáć się trzebá do woley Bożey &c.

Ná

# Ná Niedźielę XXII. po Swiątkách.

IEst to zła bárdzo ná świećie modá, iż tego więcey prześláduie, kogo lepszego bydź báczy. W dźiśieyszey Ewánielii świętey, zmowili się Fáryzeuszowie ná Páná Iezusá, áby go w mowie podchwyćili, á czy rázże tego? że ustáwicznie pod nim dołki kopáli, ále czemu? Moyzesz morze dźielił ná dwoie, Iozue słońce ná niebie zástánowił, Eliasz, Elizeusz cudá czynili, á przećię ná tákie persekucye od swoich nie przychodźili. A P. Iezus ináczey? przyczyná nie inna tylko że nád wszytkich lepszy, świątobliwszy, dla tegoż też nád innych prześládowány więcey. Swiadczy ieden duchowny y poważny Autor, że gdy w pewnym mieśćie iedno pobożne, Zakonne ziáwiło się zgromádzenie, powstáłá ná nie burza tákowa, że y z sámych Ambon Káznodźieyskich nie przepuszczono, y mowi tenże: było owo miásto pełne wszetecznikow, piiánicow, lichwiarzow, nic ná nich nie mowiono, á ná dobrych się burzono. Ian Swięty w objáwieniu widźiał iezdcá ná koniu zábiiáiącego, tracáiącego ludźi, ktoż naprzod ná plácu, *Vidi* (mowi) *subaltari animas interfectorum propter verbum Dei.* Oto kto pod mieczem tego mocarzá? Ci ktorzy naybliżśi byli Ołtarzá Páńskiego, ktorzy záchowáli słowo Boże. Krol Swięty Dawid tych ktorzy go prześládowáli, przyrownywa do pszczoł. *Circumdederunt me sicut apes.* Pszczoły nie kąsáią tylko tych, co się do miodu do ulá przybliżáią: tákći źli ludźie tym dokuczáią, co są bliższemi cnoty, świątobliwośći, co *ad viam melle & lacte manentem* należą. Nie bądźmy tákiemi pszczołkámi ieżeli sámi dobremi nie iesteśmy, przynamniey lepszych nie infestuymy &c.

II.

IEst to włásna złym ludźiom w dobrych máłe defekty upátrowáć, á chwalebnych cnot y czynow przeglądáć. Dźiśieyśi Fáryzeuszowie y Herodyáni ná to się zgromádźili, *ut Iesum caperent in sermone*, áby w czym y w iákim słowá defekćie Páná Iezusá podchwyćili. Y to iest złym zwyczáyna, co iuż przedtym námienił Zbáwićiel. *Quid vides festucam in oculo fratris tui*, dogládasz pilno dźbłá w oku bliźniego, á tym czásem iego dobre uczynki u ćiebie zá

nic.

nic. Iustynus Swięty dźiwuiąc się temu mowi: Będźie Doktor, Káznodźieiá, wszytkie iego náuki chwalebne, podobáiące się, miłe powie raz to, co y tknie do sumnienienia, w czym się winnym kto baczy, áż gniew, niechęć, zá nic uczynki dobre. Skárżył się ná to Pan Iezus; kiedy że w szábát uleczył chorego, oburzonych zá to ná się widźiał żydow mowiąc: *unum opus feci.* Tylkom oto w dźień sobotni co się wam nie zda uzdrowił chorego, áż to przetrząsaćie, áż się ná to burzyćie, á ták wiele umárłych wskrzeszonych, kálekow do zdrowia przyprowádzonych ślepych oświeconych u was w zápomnienie idźie. Zgołá źli ludźie są podobni muchom, ktore w ćiele ludzkim obaczywszy sadzel iáki, wrzodek máły, ná nim padáią, do niego się zlátuią, mináiąc twarz nadobną, ręce białe, szyię rumiáną &c. Nárzekał ná to y ow wedle serca Bożego Mąż. *Dum commoventur pedes mei, super me magna locuti sunt.* Tylko się co potknęłá nogá moiá, usterknąłem się tylko, nie powálił, nie upadłem, áż záraz gębę otworzyli, áż przetrząsáć publikowáć poczęli. Nie bądźmy tákowemi, nie násláduymy dzisieyszych Fáryzeuszow, ná dobre się sprawy zápatruymy, z nich się buduymy &c.

III.

W Dźiśieyszey Ewánielii świętey pyta się Pan Iezus żydow podáiących sobie monetę, *cujus est hæc imago*, czyy to obraz. Należy y nam śiebie samych pytáć się, czyim też iesteśmy obrázem, y do iákiego mieysca ták wymálowáni iesteśmy? ták owo y w oficynie málárskiey znáyduiemy rożne obrázy, pytamy się dokąd ten, álbo ow obraz? ieden należy do Kośćiołá tego álbo owego, do Káplice, do dworu, páłacu. A twoy też obraz człowiecze dokąd? do niebá, do páłacu niebieskiego, do dworu Boskiego. Ná to nas Pan Bog wymálował, wystáwił z wyniesionemi ku niebu oczymá, ábyśmy potym poználi, że obrázámi niebieskiemi do niebá należącemi iesteśmy. *Os homini sublime dedit, cœlumq; tueri jussit, & erectos ad sidera tollere vultus.* Tym się rożniemy od bydląt, zwierząt, że one spuszczone máią ku źiemi oczy, á ludźie wyniesione. Ignácy S. *Societatis Iesu* zá fundáment náuki swoiey to naypierwey położył, iż człowiek ma wiedźieć, że nie ná co inszego iest stworzony,

nie

nie ná co innego żyie ná świećie, tylko áby Páná Bogá kochał, áby mu służył, áby go chwalił, á potym żeby ſię do niebá doſtał. Iutrzeyſzego dniá mamy uroczyſtość, wſzytkich Swiętych, to ieſt obrázow, ktore iuz do Kośćiołá tryumfuiącego doſtáły ſię, słuſzna mieć reflexyą, y ſpytáć iáko ſię tám doſtáli, ábyśmy też ich drogą támże záſzli. Bernard Swięty powiáda, że niebo ośiągnęli Swięći, iedni gwałtem, drudzy ukradkiem, inni ſię o nie biiąc, inni proſząc, inni kupuiąc; iáko to rozumieć, dáley ſię powie. Teraz doſyć ná tym, ábyśmy wiedźieli, żeśmy ná to ſtworzeni, nátośmy wymálowáni, ábyśmy tu żyiąc Páná Bogá chwalili, iemu służyli, á po śmierći w niebie byli. Więc ſię o to iáko naypilniey ſtáraymy.

IV.

Wiele w Ewáielii świętey dźiśieyſzey ſłucháło Páná Iezuſá. *Loquente Ieſu, ecce Princeps.* Iednemu tylko dány tytuł Xiążęćiá *Principis*, ktory przyſzedł do Iezuſá. Z przyſtępu do Iezuſá, prawdźiwy honor, godność, tytuł. Stániſław Koſtká zacny z urodzenia, z Fámilii, Koſtce iednemu Koroná Krolewſka ofiárowána byłá. Zacnieyſzy iednák z tąd, że *acceſſit ad Ieſum*, że zoſtał pod Imieniem Iezuſ Zakonnikiem. Ták każdego ſłuzbá Iezuſowá zdobi, wynośi. Błogosławiony Koſtká teraz obok ná ołtarzu z Pánem Iezuſem &c.

V.

EWánielia święta dźiśieyſzey niedźieli, pełna ieſt żdrády, obłudy Faryzáyſkiey, żydowſkiey, przećiwko Pánu Iezuſowi. Monetę wźiawſzy Ceſarſką, zmowili ſię pytáć Páná Iezuſá, czy ſię godźi dawáć czynſz Ceſárzowi, ſpodźiewáli ſię że odpowie, iż nie godźi, z tąd oſkárżyć go chćieli przed ſądem świeckim, z przećiwney zás reſolucyi, gotowáli ſię obwinić przed ſwoim ſądem, że ſynow Izráelſkich hołdowniczych, chćiał czynić zwierzchnośći świeckiey, wſzędźie obłudá, á dopieroż iák w oczy chwalą. Miſtrzu, wiemy iż prawdy náuczaſz, niemáſz względu ná nikogo, procz ſamego Bogá: y tu pochwałá w słowách, á w rzeczy co inſzego. O obłudny ięzyku! o tym iák ieſt nie miły Bogu, iák częſty między ludźmi dalſze będą náuki. Ná dźiśieyſzą to tylko

Nnnnnnnnnn powie-

powiedźieć śię może, iák ćięſzko boleie Pan Iezus ná grzechy ięzyká. Gdy mu raz przyprowadzono niemego człowieká, y proſzono áby mu mowę przywroćił: nim do tego przyſzedł, czynił to co było z oświádczeniem iákieyśi przykrośći renitencyi, bo oczy ku niebu podniosł, żałośnie weſtchnął *ingemuit*, iákby to nie chcąc czynił. Czemu w tey okázyi ták nieochotny Zbáwićiel, będąc w innych bárdzo prętkim ná rátunek ludzki? przyczyná nie inna że ięzyk naywięcey powodem ieſt do złego: mniey mogł zgrzeſzyć niemy, niżeli mowiący. Ieſt to nie omylna prawdá, co powiedźiał Duch Swięty, iż *mors & vita eſt in manibus linguæ*, ięzykiem pozyſkuiemy zbáwienie, gdy nim Páná Bogá chwalemy, gdy bliźniego do cnoty prowadźiemy. Ięzykiem záś giniemy, kiedy nim źle ſzáłuiemy, á oſobliwie obłudnie z Pánem Bogiem y bliźnim śię obchodźiemy. Stáraymyſz śię zátym mieć *vitam in lingua, &c.*

VI.

NA obraz y inſkrypcyą zápátruie śię dźiśiay Zbáwićiel, y wedle niego rozſądek dáie, względem tey ktorą mu zádáli kweſtyi Fáryzeuſzowie. *Cujus eſt hæc imago & ſuperſcriptio?* kiedy obrocone ſą oczy Zbáwićielowe ná obraz ręki ludzkiey, niechay też będą obrocone náſze ná obraz ręki Boſkiey, ábyśmy śię z niego záchęćili do służby, miłośći, chwały Páná Bogá náſzego. Zwyczáynie więc w ſzkołách dawáią obraſki, do záchęcenia do náuki: Wyſtáwił Pan Bog rozmáite obrázy ręku ſwoich ná záchęcenie nas do śiebie, námieni śię o tym dáley. Teraz tylko ſam Bog ktory ieſt *idea* od wieku wſzytkich rzeczy, niech będźie *objectum* náſzym. Powtarzaymy częſto, *Deus meus & omnia &c.*

VII.

*O oddániu śię ná náukę Pánu Iezuſowi.*

PUnkt I. Ná wielką poćiechę przyimuie dźiśiay tytuł Náuczyćielá Pan Iezus. *Magiſter* Náuczyćielu, wiemy iż drogi Bożey w prawdźie náucaſz. Zowie śię Pan IEZUS Paſterzem, światłośćią Zbáwićiel &c między temi tytułámi ieſt y Náuczyćielem, toć mu śię w náukę oddáć, á naprzod powitay go káżdy miſtrzem, y Náuczyćielem ſwoim. Iudaſz kiedy z rotámi oprawcow

cow imáć Páná Iezusá przychodźił, przywitał go temi słowy. Witay Náuczyćielu. Nie szczere to było witánie, iáko y dźisieyszych Fáryzeuszow, ty zaś nagradzáiąc támte obłudy iáko z naypokornieyszą submissyą, upaday do nog iego, przywitay Náuczyćielem, oddáy śię zá uczniá.

*Punkt* 2. Co iest, co sposobnym czyni do tego áby był uczniem Chrystusowym, osobliwie wzgárdá tego świátá, niedbánie o dobre mienia, honory, wygody dostátki. Iest co uważyć, że káżdy co uczniem Chrystusowym z Apostołow został, wprzod wszytko co miał ná świećie porzućił, náwet y máłe rzeczy, iáko to śieći. Y tych naywięcey uczestnikámi czynił Pan Iezus táiemnic swoich, ktorych w tey cnoćie doznał, iáko to Piotrá, Iákobá, Ianá. Chce tedy kto á powinien káżdy chćieć zostáć uczniem Chrystusowym, nie miey sobie zá nic świátá, nie pragniy zbytnie iego dobr.

*Punkt* 3. Z ztąd iest wielka poćiechá, bydź uczniem Chrystusowym, że y tępych y niedowćipnych nie oddala. Oto w Ogroycu spali, drzymáli uczniowie, á on śię niemi nie brzydźił, budźi ich, náwiedza, oswiádczayże káżdy swoię tępość, niedowćip, ále przytym tę poćiechę wyznaway, że śię y tákowemi nie brzydźi.

VIII.

ZE Aniołowie Strożowie pátrzą ná Páná Bogá, w ten czas gdy nas strzegą, idźie zatym, iż z wielką usilnośćią to czynią. Iest historya w Kronikách Iezuickich, iáko niespodźiánie młodźian ieden pilno o spowiedniká prosił: spytány ná spowiedźi z kąd mu owo dniá niezwyczáynego nabożeństwo? powiedźiał, iáko gdy śię ná zábićie swego iednego nieprzyiaćielá gotował y ná to strzelbę nakracał podsypował, stánął przed nim w osobie młodźiana Anioł, przypátruiąc śię co to czyni, á gdy ow nieprzestáie pocznie go strofowáć, á godźi śię to, ná co śię zábierasz? á gdźie boiaźń Boża? tákżeś zápámiętáły dobrodźieystw Boskich? tákże rozmyślnie chcesz Bogá obráźić? záwstydzę śię práwi, strzelbá mi z ręku wypádnie, tym czásem drugi towárzysz z ktorymem śię ná owę robotę był zmowił, woła mię, każe mu Anioł odpowiedźieć, á potym zniknął. Co tu, to w wielu innych okázyách dźieie śię: rozwadza Anioł Stroż, strofuie, upomina, odwodźi od grzechu,

czemu? bo widząc Bogá, widźi oraz iák wiele bezpráwie dźieie ſię Máieſtatowi iego przez grzeſzniká. Odwodząć często ſtárśi, przyiaćiele od grzechu, ále nie ták, bo też nie ták poznawaią obrázy Boſkiey wielkośći. Dźiękuymyſz Pánu Bogu, że pozwala ſtrożom náſzym widźieć oraz śiebie y nas pilnowáć. Słuchaymy gdy nas upomináią &c. &c.

IX

*Ná Wilią Wſzytkich Swiętych.*

PRzez wielkie ućiſki, prace, potrzebá do niebá. Dźiś mamy wielką wilią do Wſzytkich Swiętych iutrzeyſzey uroczyſtośći. Wilia z tąd ſię zowie, że przed tym ſtárzy Chrześćiánie, przed Swiętem wielkim, ſtáwiáli ſię ná noc do Kośćiołá, y śpiąc poſczac trudząc ſię, gotowáli ſię do owey uroczyſtośći. O pełna umarumartwienia, poſtow, pracy, ućiſkow dźiśieyſza iutrzeyſzych Swiętych wilia, przez ktorą doczekáli ſię oney chwalebney w niebie Vroczyſtośći. O co w tę wilią wchodźi męczeńſkich kátowni, puſtelniczych poſtow, y ſ nie ſpánia, zakonnych umartwienia, świeckich wzgárdy, y śiebie záprzenia, wſzytko to uprzedźiło uroczyſtość niebieſką, święto owo ták wielkie ktorym ſię po wilii Swięći Boźi ćieſzą. Przez tákowąż wilią y my do ich Swiętá przepráwuymy ſię, náſze ubożuchne mortifikácye iáko iednę kropelkę, do morzá ich prac, roboty, zasług ná niebo przylewáiąc &c.

*Druga.*

WIlia dźiśieyſza do Wſzytkich Swiętych, kładźie nam przed oczy wilie, nieſpánia, czućia, prace, poſty, umartwienia, trudy, krwie wylania, męczeńſtwá Wſzytkich Swiętych z ktoremi uprzedźili tę, ktorey teraz w niebie záżywáią uroczyſtośći; nie potkáło ich to tám pierwey Swięto, áż wilia uprzedźiłá. Y dla tegoć krom iutrzeyſzy dźiśieyſza Ewánielia ich te wſpomina trudy, wſpomina uboſtwo, *Beati pauperes*, nie zmuſzu poniesione, ále dobrowolnie przyięte, przez ktore ábdykowáli od śiebie doſtátki, pięniądze wygody, máiętnośći Swięći Boźi. Wſpomina ćichość, łáſkáwość, *Beati mites*, z ktorą wytrzymáli łágodnie wſzelkie krzywdy, náſtępowánia, obelgi. Wſpomina poſty, łáknienia prágnienia, *Beati qui eſuriunt & ſitiunt*, one to Puſtelnikow wſtrzemięźliwośći, Zakon-

nikow głody, nie doiedzenia, niedośypiánia. Wſpomina płácz. *Beati qui lugent*, przez ktory y ſwoie opłákiwáli grzechy, máłe choć defekty, wielkiemi wypłacáli pokutámi, y zá cudze oſtre czynili pokuty. Wſpomina prześládowánia, *Qui perſecutionem patiuntur*; to ieſt one okrutne męczeńſtwá, ſrogie bićia, krwie wylania &c. Przez tákową to wilią przechodźili do uroczyſtośći, świętá, weſela niebieſkiego. *Secti ſunt, lapidati, vexati, quibus dignus non erat mundus.* Y w tęć to wilią ich dźiśieyſzą zgromadzaymy wſzytkie ich prace, trudy wſzytkie, cnot wſzytkich ákty, á oraz prezentuiąc ſię w oczách Boſkich, mowmy z Dawidem Swiętym. *Particeps ego ſum omnium timentium te o Deus.* Wchodzę w uczeſtnictwo wſzytkich tych dla ćiebie o Boże ćierpiących, á przytym wilią náſzą wedle możnośći zasługuymy ſobie u Páná Bogá ná też ktorych już oni záżywáią gody. wiedząc że *non coronabitur, niſi qui legitime certaverit &c.*

*Z Zywota Swiętego Gáwłá.*

Z Posłuſzeńſtwá winnego Przełożonemu opuśćić, choć dobrą rzecz wielkiey ieſt przed Pánem Bogiem zasługi Gáweł S. gdy był poświęcony ná Kápłáńſtwo z woley Kolumbáná S. Opátá y Oycá iego Duchownego wźiął go z ſobą ienże dla wielkiey iego w kazániach y około chwały Bożey żarliwośći, ná náwracánie Pogan, Heretykow, y kiedy z nim długo po puſtyniách rozległych, kráinách obchodźił, w pewnym mieyſcu rozchorował ſię y wſkazał do Kolumbáná, że nie mogł dáley znim prácowáć: Kolumbánus rozumieiąc iż mu ſię náprzykrzyło, pozwolił mu zoſtáć, ále mu Mſzy zakazał odpráwowáć, áż po śmierći ſwoiey. Zániechał Gáweł Swięty z posłuſzeńſtwá, nie wymawiał ſię, nie ućiążał ná Oycá ſwego, y zoſtawał ták bez odpráwowánia Mſzy Swiętey, poki żył Kolumbánus, ále iák to przyiemne Pánu Bogu było posłuſzeńſtwo, po tym znáć, że Swięty Gáweł wielkie cudá czynił, czártow wygániał, náuką ſwoią wielu pozyſkał. Vznaymy z tąd posłuſzeńſtwá cenę, w nim ſię ćwiczmy, dźiatki ku Rodźicom, poddáni ku Przełożonym.

## Ná Poned: Niedź. XXII. po Swiątkách:

DWory świátowe Krolow, Pánow, Xiążąt, niczego więcey pełne nie są, iáko donośićielow, pochlebcow, zausnikow. Fáryzeuszowie áby podchwyćili w mowie Páná Iezusá, gdy swoich ná to wysłali, wnet się też do nich y Herodyáni, to iest dworscy Herodá Krolá przyłączyli. Ná co? áby gdyby co było, swoiemu Krolowi donieśli. tá á nie inna byłá przyczyná z towárzystenia się z Fáryzáyskiemi uczniámi. Zwyczáyna to dworakom, łápać, chwytáć nowinki, ná ich donoszenie Pánom Eklezyástyk, y źle pomyślić, nietylko mowić przećiwko Pánom, Krolom, zá rzecz niebespieczną poczyta. *In cogitatione tua, Regi ne detrahas &c. Eccl:* 10. *Nam aves portabunt*, ptástwo sámo odniesie twoie myśli, słowá. Co to zá ptástwo? nie inne tylko pochlebcy, zaušnicy, co to donoszą, y to oczym drugi y niepomyśli. Słusznie tákowych przyrownał ieden do owych bániek, ktore stáwione, krew złą y humory z ćiáłá ludzkiego wyćiągáia, tákże y ći co złego iest to pochwycą do zepsowánia drugiego ołołą, á ieszcze y tylo dźieśięćioro przyłożą. Absálon syn Dawidá Krolá, záprośił czásu pewnego synow wszytkich Krolewskich ná bánkiet, ná ktorym máiąc dawno chráp ná Amoná brátá, kazał go piánego zábić, wnet z iednego ogłoszono wszytkich pozábiiánych: doniosłá wieść Dawidowi o wszytkich synach zábitych. Iednego zábito o wszytkich powiedźiano. Tak to zwyczáynie ná dworách Páńskich bywa. Co w tych gániemy, sámi prywatni tego się strzeżmy, nie przydawaymy nic ná bliźniego, nie donośmy, y owszem miłość bliźniego ochraniáć każe &c.

II.

WSzKimkolwiek chęć chćiwość do wźiątku pánuie, u tego cnotá, wiárá, poczćiwość, częstokroć szwánkuie. Wczoráyśi Fáryzeuszowie, Herodyáni, bárdzo dobrze powiedźieli: iż Pan Iezus iest Mistrzem, prawdźiwym, y drogi wprawdźie náuczáiącym, ponieważ się ná nikogo, ná żaden wźiątek, respekt nie oglądał: ták iest u tego prawdá, cnotá wszelka, kto ná wźiątek nie iest łákomy. Wysełaiąc Zbawićiel Apostołow z Ewánielią święta ná

wszytek

wszytek świát, zakázuie im bráć z sobą szkáuły, kálety, mieszká, worká, *neq; sacculum, neq; peram*, czemu? bo mieli prawdy náuczáć, nie powinni tedy byli prágnąć wźiąć czego do worká, do kálety, boby byłá muśiáłá szwánkowáć ze wszytkim cnotá, prawdá. Psálmistá S. przyrownał nieprawdźiwych, kłamliwych, obłudnych, do wagi, do száłi. *Mendaces filij hominum in stateris Psal: 62.* Prawdá iest to owá liniá álbo *index*, ktory kiedy iednákowo waży ná obudwu stronách prośćiuchno stoi; położyſz co więcey złotá, pieniędzy ná iednę stronę, záraz się y ow prąćik, *index*, tám nakłoni: to to ták y u chćiwych, łákomych, prawdá; cnotá, poczćiwość, tám się nákłánia, gdźie więcey dádzą, gdźie większa wagá, słuszność, spráwiedliwość, sumnienie. Do Báláámá Proroká łákomego, wysełáiąc Krol Amonitow, áby złorzeczył ludowi Bożemu, położył w ich ręku *pretium Divinationis*, żeby znáć patrząc ná ręce wrożył. Znał snáć gieniusz iego, że ręku, to iest zá wźiątkiem większym álbo mnieyszym, miał więcey álbo mniey dobrego prognostykowáć. Wielkiego bezpráwia przyczyną iest *ad manus respicere*, mowi Bernard S. W oyczyźnie nászey z kąd zámieszánie? z łákomstwá, z chćiwośći. Ná Seymy, ná Trybunały przyieżdzáią, áżeby bráć gdźie więcey dáią, tám się zdánia tám *vota* nákłániáią. Nie násláduymyſz tych Bryáryuszow, nigdy nas wźiątek od Bogá, od cnoty, od słusznośći, od spráwiedliwośći, niech nie odwodźi.

III.

Dźiśiay uważána bydź ma wielka łáskáwość Páná Iezusá ku pospolstwu, prostemu gminowi; á to z okázyi uczynionego do nich wczoray kazánia. *Loquente Iesu ad turbas.* Rzecz dźiwna, iż Pan Iezus nayczęśćiey kázał pospolstwu! Oná wysoka náuká mądrość niebieska, nie ták się chćiáłá wydawáć przed Pány, Xiążęty, iáko przed prostemi, y tylko przy nich Pánowie do Páná Iezusá przystęp mieli, iáko to y wczoráy. *Loquente Iesu ad turbas accessit Princeps.* Gárniymyſz się do pospolstwá, do nich prágnijmy należeć, nie wynośmy się, świátem gárdźmy, áby nas uczył Pan Iezus &c. &c.

IV.

IV.

CZłowiek ięzykiem nieszczerym, oboiętnym, obłudnym, nie miły iest Bogu, nie miły ludźiom. Iest powieść o Sátyrze, álbo leśnym mięszkáńcu, iż gdy podrożny z świátá źimie się do niego zabłąkał á użiąbszy chuchał w ręce, spytał go coby to czynił, bo on pełno drew maiąc w botu, nigdy nie źiębnał. Odpowiedźiał, źimne ręce grzeię, gdy potym dla zágrzania u stołu z nim śiedząc, kazał mu ćiepłey bárdzo polewki, czy kwáśnego bárszczu, gorąco przynieść począł nań dmuchać: znowu się spytał, co czyni? studzę bo gorąco, á Sátyr do kosztura ná owego, wygnał go z swey chaty. Coś ty (práwi) dźiwnego iesteś, z ktorego ust y ćiepło y źimno, u nas tu w prostoćie żyią. Takći ludźie oboiętnego ięzyká nie szczerego, z ktorych ust *& calidum & frigidum*, nie mili są, niewdźięczni, nie przyiemni. Nie mili są y Pánu Bogu *os pravum & linguam bilinguem detestor*, mowi Duch Swięty *Proverb*: 8. Ięzyk dwoisty u mnie iest w nienawiśći. Cokolwiek Swiętych Bożych w stárym testámenćie opisano, naywięcey ich z prostoty zálecáią, Tak o Iobie, że był *Vir simplex ac timens Deum* ták o Abráámie, o Dawidźie, o Ezechiaszu, o innych pisza, że *ambulaverunt in simplicitate, veritate, recto corde, chodźili przed Pánem Bogiem w prostoćie w prawdźie w szczerośći.* Pan Iezus wypráwuiąc Vcznie swoie ná świát z Ewánielią świętą, każe im bydź prostemi, szczeremi. *Estote simplices sicut columbæ.* Bądźmysz y my tákowemi &c.

V.

OBraz ná ktory zápátrowáć się mamy, ábyśmy P. Bogá poználi, y iego *attributa*, doskonáłośći, iest świát ten y iego máchiná przedźiwna, niebo, źiemie, wody, słońce mieśiąc, gwiazdy, inkluduiąca &c. Iestże co ná tym obráźie widźieć? Iest widźieć moc, władzą, wszechmocność Boską, kiedy ták wielką máchinę z niszczego słowem tylko iednym *fiat* wystáwił. Iest widźieć niepoiętą mądrość, kiedy dni, látá, biegi, obroty niebios, słońcá, plánetow, ták misternie y dobrze są sporządzone, iż to iuż od lat kilku tyśięcy biegáiąc prędkośćią niezrozumiáną: bo słońce samo ná godźinę bez máłá nie trzech

kroć

kroć ſtá tyśięcy mil ubiega. á przećię ten prędki bieg, żadney nie podpada ſkáźie, zepſowániu. Ieſt widźieć opátrzność Boſka, z ktorey y człowiek, y bydlętá, y zwierzętá, y naymnieyſzy robaczek máią ſwoie pożywienie, odźienie, obyśćie, opátrzenie. O iákoż wielki to Bog, z tákiey wielkośći świátá! o iák piekny z tákiey piekności w niebioſach! słońcu, w gwiazdách. Mowił niegdy Fulgencyus Swięty, zápátruiąc ſię ná Rzym. *O quam ſplendet Roma cœleſtis ſi ſic fulget Roma terreſtris* O iáko świetny ieſt Rzym zániebieſki, kiedy ták świetny Rzym źiemſki. Antoni Swięty żadney ná puſzczy księgi niemiał, z tego tylko obrázu świátá Páná Bogá poznawał, chwalił, wielbił. Tákże y Bernárdowi Swiętemu drzewá, wody, łąki, zá księgi były. Pátrzmyż ná ten obraz *inviſibilia Dei per ea quæ facta ſunt viſibilia conſpiciamus.* Dla tego to człowiek ſtworzony ieſt z wynieśionemi ku niebu oczymá, dla tego y ná doł może ie ſpuśćić, y ná wſzytkie ſtrony może ſię oyrzeć, áby mogł zewſząd uważáć wſzechmocność, mądrość, Páná Bogá, á uważáiąc iego chwalił, wielbił dźiękował &c.

VI.

*Prawdá poczćiwym człowieká czyni.*

P*Unkt 1.* Fáryzeuſzowie y żydźi, chcąc ſię iáko naylepiey przypochlebić Pánu Iezuſowi, chcąc go ſobie dewinkowáć, nie z tym do niego przychodzą przyznániem, że cudá czynił, że chorych uzdrawiał, ślepych oświecał, umárłych do żywotá przyprowádzał, y wiele innych známienitych cudow czynił, ále z tąd chwałę iego záczynáią. iż prawdźiwym ieſt, prawdę mowił, drogi Bożey w prawdźie náuczał. Iákoby to osobliwa byłá pochwałá prawdę mowić. tá cnotá naywięcey człowieká zálecáłá, tá mu godnośći naywięcey przynośiłá. Tákći ieſt prawdźiwym bydź, ſzczerze ſię z káżdym obchodźić, z nikim obłudnie, powiedźieć iáko ſię ſtáło, nie dáliboká ſię, nie zwierzáć fałſzywie, ieſt cnotá ktora fałſzywych ludźi czyni w káżdym ſtanie podrosłym młodym, ſtárym &c.

*Punkt 2.* Bog y náturá chcąc pokazáć, iáko język we wſzelkiey trzymáć należy oſtrożnośći. dáłá człowiekowi ieden tylko, ma zmysł widzenia, dwie oczy, ma zmysł słuchánia, dwie uſzy, zmysł powonienia, dwie nozdrzá, ma człek dwie ręce, nogi &c. Ięzyk tylko ieden, á

nad to zámkniȩty ustámi, zȩbámi opátrzony, ná coż to ? ná to : że z iȩzyká wszytko złe pochodźi, z tego niezgody, zaboie, káleczenia, obmowiska, z tąd w zakonách, w zgromádzeniách, w seminaryách naybárdźiey zálecáią milczenie &c.

*Punkt* 3 Pan Iezus pokazał ná sobie, iáko mamy iȩzykiem száfowáć ostrożnie. Spytány o Vczniow przed Annaszem, wolał strászny odebráć policzek, niżeli mową w czymkolwiek szwánkowáć, bo kiedyby był powiedźiał że uciekli, osławiłby ich był, powiedźieć co ná pochwałȩ, iużby siȩ z prawdą nie zgadzał, wolał zámilczeć, choć zá to &c.

VII.

ANiołowie Swiȩći widząc Páná Bogá, są iuż ná stopniu wielkiey doskonáłości; z tąd tedy ze wszytkim usiłowániem stáráią siȩ, áby duszá tá, ktorey oni strzegą, iáko naybárdźiey w doskonáłości postȩpowáłá Co niekiedy Anioł do Eliaszá ná gorze Horeb idącego, *surge & ambula*, wstan á postȩpuy ná gorȩ; co do Tobiaszá áby śmiele brał siȩ zá rybȩ, w ktorey było lekárstwo ná ślepotȩ Oycá; co młodźianowi iednemu á zbytnie siȩ śmierći lȩkáiącemu, pokazał roskoszne mieyscá, y ná nich towárzystwo świȩtne, áby go tym bárdźiey do rozstánia siȩ z tym świátem ánimował: to właśnie Anioł kázdemu Wstań, postȩpuy, bierz siȩ do dobrego; nie boy siȩ, uymiy siȩ tey cnoty, tego umartwienia &c. reprezentuie roskoszy niebieskie &c. &c.

*Ná dźień Wszytkich Swiȩtych.*

DZiś Swiȩto mamy, uroczystość przy wszytkich Swiȩtych naywiȩkszą ukrzyżowánego Páná Iezusá. A to iáko? álbowiem dźiś iáko y záwsze SS. Páńscy z swoiego w niebie szczȩśćia wszytkȩ chwałȩ uwielbienie Pánu Iezusowi oddáią. Swiádczy o tym Kośćioł świȩty, kiedy przywodźi ná dźiś widzenie S. Iana iedno, kȩdy Bárankowi zábitemu niebo wszytko oddawáło, cześć, honor. *Dignus est Agnus, qui occisus est &c.* Powtore tych że należą do niebá, co są *signati* Krzyżem nápiątnowáni opowieda. Trzećie, tych ogłaszáią, wolnych od Anioła zábiiáiacego co Krzyżem náznáczeni byli. Owo zgołá zda siȩ Kośćioł S. wiȩcey dźisiay obchodźić pámiątkȩ Vkrzyżowánego, niżeli Swiȩtych. Tákći iest

wszyscy

wszyscy Swięći co są w niebie przyznaią Vkrzyżowánemu, iego oni dźiśiay czczą, iego wielbią, iáko oni z niego Swiętemi, ták y my; iáko oni iego rękámi zágárnionemi do nieba ták y my. Oto ie dla nas rozpostarte trzyma, niemi nas przygárnąć usiłuie. Tulmyż się do nich, do sercá, do boku iego &c. &c.

*Druga.*

NA dźiśieyszą náukę niechay służy okázya dźiśieyszego Swiętá Wszytkich Swiętych y intencya Kośćiołá Bożego ná ktorą iest postánowione. Z okázyi z Kośćiołá pogáńskiego, u Rzymian, Pánteon názwánego w ktorym czćili wszytkich Bogow tych Prowincyi y Krolow, ktorych Pánámi byli, stáwiáiąc ich w tym Kośćiele przed swoim Bożyskiem Rzymskim iákoby hołduiących, z kąd kiedy ktora Prowincya rebelizowáłá zá spráwą czártá przeklętego owey Prowincyi Bożysko się tyłem obracáło ku Rzymskiemu. Tych tedy wszytkich Bogow Kośćioł misternie okrągło wystáwiony stał y do czásow Chrześćiáńskich, ktory potym u Cesárzá Fonki, otrzymał Bonifacyus IV y poświęćił ná chwałę Bogá iedynego, y iego wszytkich Swiętych. tá okázya Swiętá dźiśieyszego. Intencya zás naprzod áby zá ieden z Swiętych nie zostawał bez swoiey czći, honoru, pámiątki. O wielu Swiętych nie wiemy, áni śmy słyszeli, áni czytáli, á przećię są Swiętemi. Swiádczy Hieronim S. że ták wiele iest támnych Męczennikow SS., że po 5. tyśięcy ná káżdy dźień do Roku mogłby ich święćić. Coż o innych ták wielu Swiętych, ktorych się żadna pámiątká nie odpráwuie, dla tego Kośćioł Swięty tę postánowił dźiśiay Vroczystość, aby wszytkich á wszytkich pámiątká byłá &c. *Powtore*, tym Swiętym, ktorych święćimy, wiele się nieuczćiwośći dźieie w ich doroczne Swiętá, rozbory, pijátyki, iármárki, zaloty, odpusty, raczey rospusty się znáyduią, więc chcąc Kośćioł święty nágrodźić im umnieyszenie chwały, nieuszánowánie wszelkie, dźiśieyszą postánowił Vroczystość. *Náostátek* prágnie Kośćioł Boży nam miłośćiwego ubłagáć Bogá, iego dobroć, łáskę ku nam wyiednáć y dla tego wzywą oraz wszytkich Swiętych zá námi modlitwy. *Ut multiplicatis intercessoribus nobis Dei indulgentia largiatur.* Bądźmyż tedy nabożni dźiśiay

siay do tych Swiętych, o ktorycheśmy nigdy nie słyszeli, nagradzaymy dźisieyszą Vroczystośćą wszytkie świętych á osobliwie Patronow nászych nieuszánowánia. Wzywaymy spolney modlitwy SS. zá nas, zá Kośćioł Boży, zá Krolestwo, y zá cáłe Chrześćiáństwo &c. ábyśmy śię ták do intencyi Kośćiołá Bożego konformowáli &c.

*Trzećia.*

DOydźie do niebá, ktokolwiek ma do niebá drábinę. Wysokie iest niebo nie może do niego bydź przystępu nam z ziemie, tylko po drábinie. Drábiná co iest? iest ustáwiczne wyżey á wyżey w cnotách Swiętych postępowánie; ktokolwiek stára śię áby co dźień był lepszym, áby co dźień nabożniey Paćierz, Koronkę, Rożániec mowił, Mszy świętey nabożniey słuchał, spowiedź świętą lepiey y doskonáley, Komunią świętą z większym przygotowániem śię odpráwował, ten sobie drábinę do niebá gotuie, boć ták zwyczaynie po drábinie wyżey á wyżey postępuiemy, to co z nászego przy pomocy Bożey, uśiłowánia. Drugą drábinę nam wystáwuie Pan Iezus w dźisieyszey Ewánielii świętey, á to z ośmi stopniow. Pierwszy iest ubostwá duchownego, to iest ábyśmy do świátá y dobr iego sercá nie przzkładáli, ále záwsze pobożni byli, gotowi wszytko opuśćić, gdyby Pan Bog chćiał nam odebráć: to to iest ubostwo *spiritu.* Drugi stopien drábiny Páná Iezusowey *mansuetudinis, beati mites corde,* łágodnie śię z bliźnim obchodzący, ćierpliwie znoszący defektá drugiego, odpuszczáiący bliźnim krzywdy. Trzeći stopień, iest płáczu, smutkow, utrapienia, *beati qui lugent*, to iest ktorzy ná ućiechy krotkie, roskoszy śię nie wydawáiące, ktorzy zá grzechy swoie płáczą, mizerye tego świátá uważáiąc, do niebá tęsknią. Pan Iezus nigdy nie był widźiány śmieiący śię á często płákał, raz gdy śię národźił, gdy był obrzezány, gdy nád miástem płákał, gdy nád Lázárzem, w ogroycu, przy słupie, ná krzyżu, *cum clamore valido & lachrimis.* Czwarty stopień, *beati qui esuriunt*, wstrzemieźliwie żyiący, głodem y prágnieniem ćiáło swoie martwiący naprzod, á potym prágnący cnoty, doskonáłośći, ná ten szczebel wstępuią. Ná piąty, miłośierni, *beati misericordes*, politowánie nád nędzą ludzką máiący. Ná szosty, czystego sercá, *beati mundo corde*, ktorzy nie ćierpią grze-

chu

chu ná lumnieniu. Siodmy pokoy czyniący, wzgodźie z bliżnim żyiący. Osmy stopień, ćierpliwośći, *beati qui persecutionem patiuntur.* Stáraymysz się o táką známienitych stopni drábinę.

## Ná Wtorek Nedź: XXII. po Swiątkách

W Czyim sercu iest Pan Bog, ten prawdą we wszytkim idźie, nikogo nie zdrádźi, nie oszuka, nie zwiedźie. Faryzeuszowie przyszedszy do Páná Iezusá, táką do niego uczynili przemowę. *Magister scimus quia verax es, & viam Dei in veritate doces, & non est tibi cura de aliquo. Mistrzu wiemy iż prawdźiwy iesteś, y drogi Bożey wprawdźie náuczasz, y niemasz respektu ná nikogo.* Oto iáko prawdę z Bogiem łączy, Bogá z prawdą: z Pánem Bogiem złączony, nie idźie fałszem, nie ma zdrády w sercu w ięzyku. Ráguel mąż pobożny máiąc iedyną corkę Sarę, około ktorey sześć mężow pomárło, gdy Ráfael Anioł prośił o nię zá Tobiaszá młodego, mowi pilmo święte, że się wszytek sturbował *expavit.* Co go z álterowáło? to: iż niechćiał záwieść Páná młodego, widźiał co się stáło z innemi bał się o Tobiaszá, boiaźń záś tá pochodźiłá z Bogá, że z Pánem Bogiem był złączony. Náwet y sam czárt przeklęty, nie umie zwieść, oszukáć przy Bogu. Chćiał odwieść od postu Páná Iezusá, widząc go dni 40 y nocy poszczącego, czegoż ná to záżywał? Oto kupę kámieni przynośi y chce aby ich ná pośiłek swoy záżył Zbáwićiel: bá raczey prezentowáć było iákie smákowite potráwy, cukry, márcepany. Nie umiał zwieść poszczącego, pomyliły się mu szyki skoro się zbliżył do Páná Iezusá. Tylko to tám uchodzą fortele, obłudy, kędy się prezentuie zysk, pożytek. *Mendaces Filij hominum in stateris:* mowi Psalmistá Swięty. Przy wagách fałszu pełno, to iest kedy się ziáwią podárunki, pieniądze, prętko te przeważą prawdę, słuszność, spráwiedliwość, ále kto Bogá ma ná pámięći nie da się przeważyć, idźie zá prawdą. O Słowie wćielonym mowi Ewánielia Swięta, żeśmy widźieli *gloriam ejus quasi unigeniti à Patre, plenum gratiæ & veritatis.* Widźieliśmy słowo pełne łáski y prawdy, wprzod łáská Boża położona, á potym prawdá, gdźie támtá uprzedza, pewnie się y tá znáyduie,

Stáraymy śię pilno o Páná Bogá, á pewnie y z ludźmi prawdą obchodźić śię będźiemy &c.

II.

Nie zátái śię nigdy złość, fałſz, zdrádá, nieſzczerość. Fáryzeſzowie Herodyáni, iák pieknie ułożyli słowá, z ktoremi śię przed Pánem Iezuſem ſtáwili: Miſtrzu wiemy iż prawdźiwy ieſteś, drogi Bożey wprawdźie náuczaſz, niemaſz ná nikogo reſpeku, á Pan Iezus co ná to? *cognita nequitia eorum*, poznał ich złość &c. Nie utáili choć chćieli złośći, zdrády, nieſzczerośći, bo śię tá utáić nigdy nie może. Trzeći y ow uczony w piśmie dośyć powabnemi odezwał śię słowy *Magiſter quod eſt mãdatum magnum in lege. Miſtrzu náucz mię ktore ieſt Boſkie pierwſze przykazánie*, pod ták dobrą kweſtyą, co śię záwierało *tentatio acceſſit tentans eum*, pokuſá, zdrádá, fałſz, wydány ieſt. Dobrze nápiſał Prowerbiáliſtá *cap*: 10. *Qui ambulat ſimpliciter, ambulat confidenter, qui depravat vias ſuas maniſeſtus erit. Krzywo, nieſzczerze, obłudnie idący, nie utái śię, będźie wyiáwiony.* Z Doktorow Swiętych ták ieden dyſzkuruie: Iáko ogień choć go choiną, drzewem mokrym przykładaſz nie utái śię, wydáie śię dymem, iſkrámi, ták wſzelka obłudá y nieſzczerość. Y z ąd Apoſtoł wſzytkich cherchelámi nárabiáiących názywa bez rozumu, głupiemi, bo to prawdá co nápiſał ieden: *Hæc eſt vera ſtultitia non cognoſcere quod fallacia non diu fallunt.* Głupſtwo to ieſt prawdźiwe nie poznawáć że, fałſz, obłudá, nieſzczerzość, prętko przeſlákowáne będą. Idźmyſz záwſze ſzczerze z bliźnimi náſzemi &c.

III.

CO ma nas pobudźić do ſtáránia śię o zbáwienie duſzy náſzey? To, co dźiśieyſzego Xiążęćiá, o corki ſwoiey; to ieſt iż byłá iedynaczká. Kiedybyśmy dwie duſzy mieli, choćby iedná zginęłá, drugaby zoſtáłá. Kto ma dwie ſuknie, choć iednę zgubi, okryie śię drugą: ále kto iednę máiac, owę zgubi nágim bydź muśi. Zbawićiel mowi, iż lepiey o iednym oku bydź w niebie, choć śię drugie utráći. Wſzytko to uść może, kiedy ieſt więcey czego niż iedno. Duſzá ieſt tylko iedna; żywot wieczny tylko ieden, utráćić go, zgubić tę iedynaczkę, iużeſz nie nágrodzona ſzkodá. A przeto ták prośmy zá nią, iáko dźiśieyſzy Oćiec &c. &c.

IV.

IV.

KTo chce bydź w niebie, niech ná niewoli prácuie. Zebrakow śilnych, czerstwych odsyłamy więc do roboty, mowiąc: rob, nie przeszkadzay tym w iáłmużnie, co sobie zárobić nie mogą: tożći y o niebie: rob, prácuy, nie godźien chlebá co nie robi, nie godźien niebá, ktory dla niego nie prácuie. Anáchoretow ná pustyniách Egypskich Tebáidy mięszkáiących, stárśi do pracy, modlenia się, niespánia, naywięcey niebem y nagrodą wiekuistą pobudzáli. AugustynSwięty mowił: dla bytu iednego dniá w niebie, choćby do sądnego dniá ćierpieć męki czyscowe, słuszna by rzecz byłá, coż dla tego, áby tám bydź ná wieki? Prácuiemy dla świátá, dla dobrego mienia, á dla niebá czemu nie? O Izráelczykách świádczy pismo święte, że restauruiac zepsowány Kośćioł, Ołtarze świątnicy Páńskiey, iedną ręką broń, oręże trzymáli, bo otoczeni byli zewsząd nieprzyiaćiołmi, w drugiey kielnią, y insze *instrumenta*, do budowánia. Y my, że nie można bydź bez stáránia o się, zábiegaymy, ále silnieyszą ręką, práwa niech robi ná niebo, niech w nim sobie pożytek zostáwuie. Iáko ieden Szewskiego rzemiesłá *Deus dedit* ná imię, zysk tygodniowy w sobotę ná ubogich rozdáiąc, zásłużył ná to, że ćisz iáko było widziáno, budowáli mu w niebie w sobotę Páłác. Buduymyż my, prácuymy, godne iest niebo.

V.

ZŁy iest bárdzo ięzyk, obłudny, oboięrny, zdrádliwy, á dopieroż kiedy ieszcze y szkodę bliźniego z sobą prowádźi, to iest gdy przy fałszywym człowieku interes tego záchodźi, á uszczerbek bliźniego. Liszká sobie iámę upátrzyłá, y wylęgłá się blisko drzewá, pod ktorym iámę swoię miał niedźwiedź y z niedźwiedźiętámi, ná wierzchu záś owego drzewá było orle gniazdo y z orlętámi, nie miłe było sąmśiedztwo, liszcze z tákiemi potentátámi. Więc że śiły nie miáłá ná ich oddalenie, nuż do zdrády fortelu. Powdźie naprzod do niedźwiedźiá, y pocznie chwalić niedźwiedźiątká, iáko miłe, roskoszne: ále pánie oycze przestrzegam, pátrz w gorę, dybie ptak żarłoczny ná nie, pilnuy, nie odstępuy ná piędź. To powiedźiawszy temu, innego czásu á prętko wespnie

się

śię też y do orlego gniazdá, dopieroż tám chwalić pocznie orlętá, iák nadobne, wdźięczne, ále práwi pánie oycze pod drzewem co śię dźieie, niedźwiedź podkopuie, pilnuy ták nadobnych dźiatek, nieodstępuy. Ták owi obádwáy iák pilnuią ták pilnuią, pokármu nie szukáią, że y śiebie y dźieći pomorzyli, á te śię oboie liśiętom ná żywność dostáły, y ták bez sąmśiedztwá á ieszcze y z obłowem liszká zostáłá. To táki u wielu ięzyk, y tego y owego łágodnośćią oszukáć, byle sobie nágalić. Strzeżmy śię *ambulemus in sinceritate*, poczćiwie ná sztukę chlebá zárabiaymy nie z szkodą bliźniego &c.

VI.

Obraz ręki Boskiey w rozległey świátá tego máchinie dostátecznie śię wydáie; ále y w máłym świećie, to iest w człowieku dopiero więcey: człek álbowiem iest ná obraz y podobieństwo Boskie stworzony, ktory to obraz wydáie śię ná pámięći, rozumie, woli. Pámięć reprezentuie Oycá, przerwszą osobę Troyce Przenayświętszey, rozum Syná, wola Duchá Swiętego. Iest człowiek obrázem Boskim, bo ma duszę nieśmiertelną, wieczną, do uczestnictwá nie ustáiącego Błogosłáwieństwá sposobną. Ma *liberum arbitrium* wolną wolą, ma przełożeństwo nád wszytkiemi niższemi od śiebie kreaturámi. według tego co nápisał Psalmistá Páński *Omnia subjecisti sub pedibus ejus*. W ten obraz swoy Pan Bog z kompendyował wszytko cokolwiek máią kreatury inne, y ták ma człowiek *vivere cum plantis, sentire cum animalibus, intelligere cum Angelis*. Iáko więc Kosmográfią opisuiący ná iednę kártę máppę obszerne zgromadzáią Krolestwá, Páństwá, Monárchie, ták Bog w człowieká wszytko z kompendyował, cokolwiek po wszytkim znáyduie śię świećie. Zápátruyże śię człowiecze ná ten obraz, *cujus est imago, agnosce dignitatem tuam*. Wystáwuiąc Pan Bog niebo y źiemię, słońce, gwiazdy, záżywał tylko tego słowá, *fiat*, niech śię stánie, gdy do człowieká przyszło: áż mowi *faciamus*, uczyńmy, iákoby wszytkie Troycy Swiętey Osoby zmawiáią śię náradzáią. Człowiek obrázem Boskim będąc, przystępuie do Syná Bożego, ktory iest *imago substantiæ Patris*, zápátruyćieszże śię miłe obrázy ná Architektá wászego. *vacate & videte*, od niego máćie

ćie cokolwiek maćie, y czym iesteśćie. Nie bądźćieſz podobni dźiećiom, ktore bárdźiey czáſem lgną do mámki niżeli do mátki, nieuważáiąc że mámká w czym karmi dźiećie ma od mátki. Swiat ten co nam dáie, nie ma z śiebie ále od Páná Bogá, á zátym nie do świátá lgnąć, ále do tego, ktory świát ſtworzył, mieć śię potrzebá &c.

VI.

*A czy ſię godźi?*

PUnkt 1. *Licet ne?* A czy ſię godźi, ták mowę ſwoię záczynáią Fáryzeuſzowie, onić ſwoim ſtylem, ále my Chrześćiáńſkim zabawmy ſię pytáiąc, á czy ſię godźi? czy to dobrze? czy ſię to Pánu Bogu podoba, czy może bydź lepiey. Wielu w ſpráwách ſwoich poſtępuie oślep, nie uważáiąc czy ſię to godźi czy nie? czy to wymowić, uczynić, pomyślić przynależy, czy nie będźie ſzkodźiło, czy nie może lepiey. Tereſa Swięta káżdą ſpráwę doſkonáley ſtaráłá ſię uczynić, mowiąc náprzykład pięć paćierzy, uśiłowáłá mowić drugi raz nabożniey niż pierwſzy, trzeći niż wtory &c.

Punkt 2. Więkſzy trzeba mieć ſkrupuł o wźiątek niż o datek. Fáryzeuſzowie pytáią ſię, *licet ne dare,* á godźi ſię dáć, á nie pytáią ſię czy godźi ſię wźiąć? łupili pod *pretextem* pobożnośći ubogie wdowy, wyſysáli máiętnośći pobożnych, gdźie mogli do śiebie gárnęli, nie pytáią ſię, *licet ne accipere?* kiedy co dáć potrzebuiącemu, á nie wiedzą. Nie mieymy wątpliwośći w dániu, nie mieymy wątpliwośći dáć ubogiemu, Kośćiołowi, Ołtarzowi łátwo ſię rezolwuymy, wźiąć nie bądźmy ſkwápliwemi. Duchownym náuká potrzebna áby iáłmużnami hoynemi nie było extorſyi od pogrzebu, od chrztu, chronili ſię *beatius eſt dare quam accipere.*

Punkt 3. Zydowſkich Fáryzayſkich ſkrupułatow śiłá, máło Chrześćiáńſkich, wiele co ſię boią máłych grzechow *licet ne,* pytáią ſię? Nie odmowić ták wiele paćiorkow, nie ſuſzyć ſoboty &c. á upić ſię, oſzukáć, długu nie zápłáćić, *licet ne,* nie pytáią ſię, żydźi ſkrupulizuią nád święte o imánie Páná Iezuſá, o przeſtąpieniu progu do Piłatá, á ſkárżyć, potępiáć nie ſkrupuł &c.

VIII.

IEſzcze y ná to ſię nam przydáie, że Aniołowie Strożowie, pátrzą ná twarz Boſką ſtrzegąc nas, iż ćierpliwie ſię z námi obchodzą

chodzą, lubo ich często niesłuchamy, lubo ſię ſprzećiwiamy, lub ich nátchnienia, upominánia odrzucamy, lubo ich często trapiemy, przećięſz oni nas nie opuſzczáią, nie mowią. Niech zginie ten niewdźięcznik, co iuż daley z nim czynić. Nic tego od nich nie słycháć, bo pátrzą ná Páná Bogá, uczą ſię u niego ćierpliwośći nád námi. Widzą iáko Pan Bog ćierpliwie grzeſznikow nas znośi, iákoby podobno y iednego nie było, kiedyby Bog miał karáć, znośić zá grzechy, pátrząc oni ná tákową ćierpliwość, ćierpliwemi známi ſię ſtáia &c &c.

*W dźień Zaduſzny.*

WCzoráy ukrzyżowány Iezus z Swiętemi w niebie uroczyſtość odpráwuiący, dźiśiay z duſzámi w czyſcu ćierpiący, zá nimi was o pośiłek y rátunek prośi. Pewna to álbowiem, iż ieżeli duſze w czyſcu ćierpiące ſame wybáwienia prágną, więcey tegoż prágnie Iezus ukrzyżowány, niżeli one ſáme, bo ich nieznmiernie kocha, iáko w łáſce ſwoiey będących. Y kiedyby ſpráwiedliwość Boſka pozwoliłá, oraźby wſzytkie uwolnił, że my tedy zá niemi możemy co uczynić Boſkiey ſpráwiedliwośći, wielce od nas tego prágnie, y w nich ćierpiąc iáko w ſwoich członkách, iáko w tych ktorym krwią y męką ſwoią chwałę wysłużył, woła do nas z krzyżá, *Miſeremini mei miſeremini mei.* Słuchaymyſz tedy ich głoſu, ále bárdźiey Páná Iezuſowego, daymy im pośiłek, á iáko? obnáżył ſię, wyzuł ſię ze wſzytkiego dla nich Chryſtus, y my dźiśiay y záwſze cokolwiek dobrego uczynić możemy, duſzom dáruymy, nic ſobie áni dlą nas nie zoſtáwuiąc, nie rozumieymy ábyśmy y nas ogołoćili. Giertrudę Swiętą o to ſię fráſuiącą, ták Nayświętſza Pánná y Pan Iezus ćieſzyli. Mátká dźieći podrosłe ſpráwionemi odźiewa ſukienkámi, to záś ktore ieſt nágie w kolebce, w pieluchách, gdy widźi źiębnace ſwoią otula ſuknią, ſzubką, kożuſzkiem, y ćiebie Iezus dla duſz obnáżoną ſwoią pewnie y ſwych zasług odźieie, okryie ſukienką. O ſzczęśliwie káżdy ták okryty! Oddaymyſz ſię ták obnażonych dla duſz Páná Iezuſowym zasługom &c. one nas niech okrywáia &c. kiedy my ſię dla nich z ſwoiey wyzuwáć będźiemy odźieży &c.

*Druga.*

*Co oſobliwie trapi duſze w czyſcu.*

PUnkt 1. Uważyliśmy wczoráy w dniu Wſzytkich Swiętych uroczyſtość niebieſką, á dźiś rozumieymy, że duſze w czyſcu tá naybárdźiey trapi uroczyſtość, że od niey ſą zátrzymáne. Duſzá iák ſkoro z tym ſię rozſtánie świátem, gdy ieſt ná drodze zbáwienia, niezmiernie prágnie do Paná Bogá, radáby wybiegłá, wylećiáłá, wyſkoczyłá do złączenia ſię z nim. Poki tu człowiek żyie, to prágnienie ćiáło, to ućiechy zátrzymuie go do Paná Bogá márne świátowe, to bogáctwá, to żoná, to dźieći, &c. &c. iák wynidźie z ćiáłá, ſamá tylko duſzá bez owych wſzytkich zátárgow, do ſamego też tylko śpieſzy prágnie Bogá: bydź iey tedy przez gwałt zátrzymáną, wielka męká nieznośna. *Pœna damni* zowie ſię. Włáśnie iák kámień młyńſki gwałtownie ná powietrzu zátrzymány, iak głodny przez tydźień ſtoł przed ſobą máiący z potrawámi, ále zá kratą żelázną &c. Y iák uroczyſtość ktorá w niebie ćieſzy Swiętych, ták duſze w czyſcu, że iey ieſzcze nie záżywáią trapi.

*Punkt* 2. W nocy z wiliy idący, uważáliśmy noc śmierći, á śmierći ſzczęśliwey, záśnienia ſnu ſmákowitego Swiętych Bożych, noc záś duſz w czyſcu iáka y ktora? nie pewność, nie wiádomość, nie wiedzą utrapione, iák długo ſię máią wypłacáć ſpráwiedliwośći Boſkiey, nie wiedza iák prętko ſkończą ſię ich męki. Z tąd pytáią ſię. *Cuſtos quid de nocte, ſtrożu moy Aniele*, á rychłoż będźie dźień; rychłoż ſię ſkończy tá noc moiá. Właśnie iák owo ćięſzko chory ná wielkiey nocy, pyta ſię á dáleko ieſzcze do dniá: toż ſię tu dźieie *Cuſtos quid de nocte*. Nie wiedzą czy ich kto rátuie, czy ſię kto zá nich modli, czy ofiáry im ſię doſtáią, czy co ná teſtámenćie legowáli oddano, czy długi zápłácono. O noc załośna! Iedná duſza w czyſcu widźiana byłá nád zwyczay weſołá; ſpytána od drugich o przyczynę weſela. Dźiś ſię práwi národźiło dźiecię ktore będźie Kápłanem, y iá pod czás pierwſzey Mſzy iego wybáwiona będę. Lat 25. czekáć było tego wyzwolenia.

*Punkt* 3. Trapi ćięſzki ogień, ktory tenże ieſt co y w piekle, Męki czyſcowe, większe ſą niż męki wſzytkich Męczen-

czennikow okrućieństwa, katownie. Z tąd roſtrząśniey ten punk-tá do rátunku ſię utrapionych pobudzay &c.

*Trzećia.*

CZym nam też dźiśiay duſze ćierpiące pośiłkowáć trzebá. Gáni Auguſtyn Swięty zły zwyczay w niektorych kráiách co ieſzce zá niego było, iż dniá dźiśieyſzego ná mogiły, groby umárłych, wiele potraw noſzono, napoiow &c. iákoby to ná pokarm y pośiłek duſzom. To gániąc wyſoce chwali obmyślenie tymże innego pokármu, ktory ieſt z Nayświętſzego Ciała y Krwi Iezuſowey. Ten tedy pokarm im obmyślaymy, ſpuſzczaymy do grobu, w męki czyſcowe, przy káżdey Mſzy Swiętey, Komunii, poſyłaymy im ten pokarm, ktorym ſię one wielce pośiłáć będą. Iáko to Máláchiaſzá S. śioſtrá, ſkárżyłá ſię po smierći, iż iuż trzydźieśći dni iáko chlebá nie koſztowałá, á to było że zá nię przez mieśiąc Mſzy żadney nie miał &c. &c.

*Czwarta.*

DZiśieyſze nabożeńſtwo ieſt od Kośćiołá Bożego poſtánowione, zá te duſze, ktore ſpecyálnych rátunkow nie máią, żeby miáły powſzechne, á to z tey okázyi. Odilio S. Opát Zakonu S. Benedyktá w Sycylii, słyſząc raz przy gorze ogniſtey nárzekáiących Aniołow ná to, że im wyrywáne duſze przez modlitwy żyiących czeſto z ich ręku, poſtánowił po ſwoich Klaſztorách uniwerſalną pámiątkę z nabożeńſtwem zá wſzytkie duſze rátunku nie máiące, á to názáiutrz po Wſzytkich Swiętych, potym to Kośćioł Boży ná cáłe Chrześćiáńſtwo przykazał. To námieniwſzy na dźiśieyſzą medytácyą trzy ſię podáią punktá. *Pierwſza.* Ze ieſt czyśćiec. Heretycy niemal wſzyſcy przećiwni ſą czyſcowi, powiádáiąc, że to wymysły Papieſkie, y twierdzą, że po śmierći duſze doſtáią ſię proſto, álbo do niebá, álbo do piekłá. Aleć rozum ſam pokázuie, że nie záwſże karánie poſpołu z winą bywa odpuſzczone, lubo tedy umieráiącemu człowiekowi Pan Bog gdy ſię ſpowiáda, gdy Sákrámentámi Swiętemi ieſt opátrzony, winę odpuſzcza, ále że karánia nie odniosł ná tym swiećie, záchowuie mu ie ná támten. Odpuśćił Pan Bog winę cudzołoſtwá y mężoboyſtwá Dawidowi, przećię karánia nie: bo mu ſynaczká wźiął karząc go. Odpuśćił

Moy-

Moyzeszowi niedowiarstwo przy wodách *contradictionis*, karánia nic: bo nie wszedł do ziemie obiecáney. Odpuścił Dawid Absáłonowi iego występek w zábiciu Amoná bratá, przećięsz mu nie pozwolił záraz stáwić się przed sobą, y oglądáć twarzy swoiey. Strzáłę, kulę wyćiągną z ćiáłá, zostáie przećię rána, ktorą goić potrzebá. *Powtore* P. Iezus mowi, iż grzech przećiwko Duchowi S. nie będźie odpuszczony, áni ná tym świećie áni ná támtym, dáie znáć Pan Jezus, że ná támtym świećie wypłacáią się dusze spráwiedliwośći Boskiey, y pismo święte w Księgách Máchabeyskich mowi, że święta y pożyteczna iest rzecz, modlić się zá umárłych. Niechże będą pohánbieni heretycy, nie przyznawáiący czyscá, iákoż dobrze, bo go dla nich niemáiz, bez wiáry prawdźiwey umieráią, do niebá zátym nie idą.

*Punkt* 2. Iáko srogie męki ćierpią dusze w czyscu. Cierpią *pœnam damni*, bo są zátrzymáne od widzenia Bogá, do ktorego z wielkim prágnieniem rozdźielone z ćiáłem wybiegáć usiłuią. Cierpią znowu ogień srodze przykry, bo zá zdániem Doktorow Swiętych *Eodem igne purgatur electus, quo torquetur damnatus*, tenże ogień czyśći wybránego, ktory trápi dręczy ná wieki potępionego.

*Punkt* 3. Rátowáne bydź mogą dusze w czyscu będące modlitwámi, Przenayświętszemi Ofiárámi y iáłmużnámi. Modlitwámi: widźiáne było raz chłopię iedno złotą wędą duszę mátki swoiey z czyscá wyćiągáiące, kiedy się ná mogile klęcząc zá nie modliło. Ofiárámi Przenayświętszemi, o ktore usilnie prosiłły dusze czásu pewnego S. Mikołáiá z Tolentynu, áby zá nie całorygodniowe Msze święte áplikował, zá ktore Msze ná potym wielce dźiękowáły. Widźiane były duszyczki przy hostyi Przenayświętszey iednego Kápłáná, wieszáiące się pod czás elewácyi, iáko iskierki ogniste. Co o modlitwie, Mszey S. toż y o iáłmużnách, o Komuniách o umartwieniách rozumieć się ma &c.

**Piąta.**

DO rátunku dusz w czyscu ćierpiących, zewsząd pobudkę mamy, ále osobliwie z tąd, że są obrázem Boskim, są y obrázem nászym. Pytał się Pan Iezus w Ewánielii Swiętey, czyi to obraz? ná duszách w czyscowym ogniu ćierpiących, iest obraz Páná Iezusow,

ſow, naprzod bo ſą wſzytkie iáko dźiatki, ſynowie, corki iego ſą właſne, y miłośći iego ſą wybránemi y dźiedźicámi niebá. Ieżeli ciáło ludzkie po śmierći pozwala Kośćioł święty czćić, onoż oświecáć lámpámi, pochodniámi, świecámi, że kiedyś ten Iezuſow, Boſki ná ſobie nośił obraz, że kiedyżkolwiek Nayświętſzego Sákrámentu ucześnikiem było, dáleko bárdźiey duſze, iuż od tey gliniáney lepianki uwolnione, reprezentuiąc obraz Boſki, á przytym w ogniu ſię pałące, godne od nas żyiących reſpektu, godne politowánia, godne rátunku. Co ſię wielce y ſamemu Pánu Iezuſwi podoba; dwoli czemu pozwala wielom duſzom wychodźić, o tenże rátunek prośić Iáko z pewnego ieźiorá, gdźie nie ták w wodźie iako w ogniu kąpáły ſię, álbo narzáły duſze: z ktorych iedná S. Mikołáiowi z Tolentynu pokazáłá ſię. Są y obrázem náſzym duſze w czyſcu ćierpiące, bo ſą bráćia náſzą, rodźicámi, krewnemi. Zli byli záwźięći bráćia ná Iozefa, zábić go poſtánowili, ſkoro Iudá ieden z nich wſtáwił ſię zá nim, mowiąc: *Frater noſter eſt caro noſtra*, brátem ći przećię náſzym ieſt ćiáłem náſzym. Tożći y nas powinno do politowánia nád niemi pobudzáć. Były corki ták kocháiące Rodźicow ſwoich, że kiedy iedney Oycá wſádzono, áby go głodem umorzyć, y nikogo z pośiłkiem nie przypuſzczano, iáko y owey, pierś mu ſwoię przez kráty podawáłá, y ták go długo żywiła, druga toż z mátką czyniłá. Więźniámi ſą duſze támte, nie żáłuymy choćby y krwie z śiebie dla nich &c.

## Ná Srzodę Niedź: XXII. po Swiątkách:

PAn Bog nie ná słowa, ále ná ſerce pátrzy. Fáryzeuſzowie iák pieknemi słowy przywitáli Páná Iezuſa. *Magiſter ſcimus quia verax eſt &c. Náuczyćielu wiemy żeś ieſt prawdźiwym, y prawey drogi náucaſz, niemaſz względu ná nikogo*, piekne łagodne słowa. Coż ná to Zbáwićiel? *Quid me tentatis Hypocritæ Obłudnicy, ſalbierze, czemu mię kuśićie?* Z kąd to, że ná tákie słowá piekne odpowiedź nie ſmáczna? bo Pan Iezus nie ná słowá, ále ná ſerce pátrzył widźiał to pełne zdrády &c. Wydał Iudaſz Páná Iezuſa ná śmierć, wydał go y Oćiec Przedwieczny, wydał ſię y ſam Syn Boży. *Oblatus eſt quia ipſe voluit*, wydał go y Duch S. bo *opera*

*Trinitatis ad extra sunt communia* Przećięsz sam tylko Iudasz winny wydánia, sam zá nie skárány, bo Oćiec, Syn, Duch Swięty, wydáli z miłośći, Iudasz ze złośći, łakomstwá, chćiwośći, serce złe intencya zła &c. Kiedy Magdálená wylałá drogie oleyki ná głowę y nogi Páná Iezusowe, widząc to Vczniowie Páńscy, poczęli szemráć, y mowić: ná co to táka szkodá, czy nie lepiey było tego oleyku przedáć, zá ktoryby się było wźięło trzystá srebrnych dla ubogich To szemránie Vczniow wszytkich, opisali Máteusz Swięty y inni Ewánielistowie, kiedy przyszło ná Ianá S. o tym wspomnieć, áż ie sámemu tylko przypisuie Iudaszowi. Czemu y drugich Vczniow nie wspomina? widźiał Ian S. iż drudzy choć to co się námieniło mowili, ále mowili nie ze złośći, lecz dobrą intencyą, z stáránia o opátrzenie ubogich, Iudasz záś nie o ubogich się stárał, lecz że urywał jáłmużn, *fur erat & loculos habebat* gwoli temu, iego sámego wythnął Ian S. bo nie powierzchowne słowá, ákcye, lecz serce, intencya wewnętrzna, złe álbo dobre spráwuie uczynki. Y toć iest co ná innym mieyscu powiedźiał Zbáwićiel. *Non omnis qui dicit mihi Domine, Domine intrabit in regnum cælorum*, ále ten ktory czyni wolą Oycá mego, sercem dobrym, doskonáłym &c.

II.

NIe chowáiący lecz dáiący szczęśliwy ná tym świećie. Gdy Fáryzeuszowie y Herodyáni prezentowáli Pánu Iezusowi znáczną iákąś od złotá czyli od srebrá z obrázem Cesárskim sztukę, álbo portugáł. Wracáiąc go im názad, rzekł: *Reddite*, oddayćie, czemu nie mowił *servate* schowayćie? bo máiącym dobrá świátá tego, nie ná chowániu lecz ná dawániu szczęśliwość ich záwisłá. Mowi Duch Swięty przez Mędrcá, *Vbi sunt multæ opes, & multi qui comedunt eas hoc est bonum possessori videre &c.* Miey dostátnią substáncyą, á oraz y wielu ktorzy się z niey żywią, to iest prawdźiwa poćiechá, szczęśćie y ukontentowánie máiętnego. Prowerbiálistá Páński nápisał, że *fons boni in manu justi. Proverb: 10.* Gdźie y u kogo ręká iest iako zrzodło, co to z niey płynie y z pływa chleb, ratunek y pomoc do potrzebuiących, tám prawdźiwe są bogactwá, prawdziwe possesye, ktore wszelkie máiącemu ie,

przy-

przynoſzą ukontentowánie. Y táć ieſt przyczyná, czemu ow Krol ſpráwiwſzy bánkiet, y zaproſiwſzy nań wielu, gdy mu dano znáć że pełna izbá gośći osobliwie głodnych, ubogich, wſzedł tám záraz. *Intravit ut videret, wſzedł áby obaczył?* ieſt tu y powinna bydź reflexya nád tym: *wſzedł áby obaczył*, to ieſt gdy ſię ukontentował, tym, że ták wiele chlebá iego zażywa, że ſtoły iego záſiádło wielu. To ieſt co ma kontentowáć máiących dobrá ná tym świećie, lub to mało, lub wiele, kiedy iako Iob o ſobie mowi y bułki chleba ſami nie ziedzą. *Si comedi buccellam ſolus & non comedit ex ea pauper.* Y ty co tylko káwałek chlebá maſz do pośiłku możeſz z niego udźielić &c.

III.

Wyrabiáć ſobie niebo mamy, á kiedy kto prácowáć, robić nie może, niechay zebrze. Wſzák y ubodzy ták wołáią, ktorzy ſobie zarobić nie mogą, iákby chćiał dáley mowić, dla tego zebrze. Więc ták y niebo wyżebrywáć potrzebá, y podobno ſkutecznieyſza ieſt prożbá żebrániá, niżeli praca, roborá, bo coż zá praca náſzá? O modlitwie napiſał Auguſtyn Swięty, że ieſt kluczem do niebá, *aſcendit ad cælum oratio, & deſcendit ad nos Dei miſeratio.* Pan Iezus opowiádáiac o ſtráſznym ſądźie ná człowieká po śmierći y náſtępuiącey po niey álbo złey álbo dobrey wiecznośći, przywodźi przypowieść o ſędźim iednym nie użytym, u ktorego wdowká iedná uboga nie mogąc doſtąpić ſprawiedliwośći, prosiłá, uſtáwicznie nálegałá, y przydáie Pan Iezus, iż choć nieużytego, przećię że prośiłá, uprośiłá? Do zrozumienia to powiedźiał, iż ieżeli nie dobry, nie wzruſzony ſędźia, á przećię prożba zniewolony, uczynił, coż pełen dobroći y miłośierdźia Bog, dla proſzacych nie uczyni, y ieżeli żebráć będźiemy, niebá wyżebrzemy, wyprośimy. Y ná innym mieyſcu mamy, iáko ieden o pułnocy kołácąc o chleb z prośbą do iednego goſpodarzá, otrzymał dla tego, iż nieprzeſtáiąc prośił. Wyprośi u Páná Bogá kto prośi, wyżebrze kto żebrze, *oratio clavis eſt paradiſi.* Kiedyż też było trudniey otrzymáć niebo, iáko w ten czas, kiedy Pan Iezus ná Kálwáryi był krzyżowány, á przećię w momenćie otrzymał łotr, dla tego że prośił, żeorał: *memento mei Domine, dum veneris in Regnum tuum,* áliśći záraz Pan Iezus

zus rzecze, *hodie mecum eris in Paradiso, dźiś będźiesz ze mną w Ráiu.* Teodozyus Xiążę wielki grzesznik, udał się ná pielgrzymkę do grobu Páná Iezusowego, tám będąc modlił się: Pánie Iezu, ieżelibym miał powroćiwszy, bydź tákim iáko y przedtym grzesznikiem, niech tu umieram, ábym z tąd do niebá poszedł; y stało się że otworzył o co prośił. Prośmysz y my, naybespieczniey sza to iest o chwałę, o niebo prośić y o łáskę Bożą. Prosiemy o zdrowie o dobre mienie, o rzeczy te álbo owe, ále to nie zawsze bespieczna, bo ktoż to wie, czyli się Pánu Bogu podoba dáć nam zdrowie doczesne, álbo czyli nam pożyteczne, o chwałę wieczną, o łáskę Bożą prośić, y nam bespieczno, y Pánu Bogu miło. Y z tąd Psalmista Swięty dźiękuie Pánu Bogu, że mu nie odiął modlitwy, *benedictus Dominus, qui non amovit orationem meam.*

IV.

IEst Kwestyá między Vczonemi, ktory też ięzyk ná świećie naydawnieyszy, to iest, ktorym naypierwey mowić poczęto? odpowiadáią rożni, rożnie: ia nie zbłądzę kiedy powiem, że ięzyk obłudny, zdrádliwy naydawnieyszy, nim mowić poczęto naypierwey. Ktorą mowę naypierwey od stworzenia wspomina Pismo święte, węża w Ráiu, á w nim czártá przeklętego. Co to był zá ięzyk, co zá mowá, ięzyk obłudny, zdrádliwy do Ewy: Będźiećie iáko Bogowie: nie umrzećie, nie będźie wam nic. Czworo tylko ludźi ná świećie było, Adám, Ewá, Kaim, Abel, był záraz ięzyk obłudny, ktorym zdrádźił złośliwy Kaim, niewinnego Ablá, wyprowadźiwszy go ná pole: *egrediamur in agrum*, łágodnie mowi, przenieśmy się, przechodźmy się ná rekreácyą, áż co nástąpiło? nie rekreácya, ále okrutne brátoboystwo. Nie wyliczam dálszych ięzyká obłudnego progressow: że ták dawny rozszerzył się po domách, po miastách, pełno go ná rynkách, tárgách, iármárkách. Przedáwał na iármárku ieden koniá z defektámi, nárowámi bárdzo złemi. Bo naprzod ná most drewniány o śćiętą szyię nie można go było nágnáć. *Powtore.* Iadowićie ludźie kąsał, żarł, tylko go odkiełznáno. *Potrzećie.* W káżdey się wodźie układł. Kiedy ten co kupował pilnie żądał wiedźieć ieżeli ma iákie defektá? opowiedźiał przedaycá, wszytkie; ále ták zdrádliwie, że kupiec nic złego nie postrzegł,

ſtrzegł, bo co do ſkákánia ná drzewá, rzekł: bráćiſzku, ia ná ſoſny y dęby ná koniu tym ſkákáć nie myślę. Co do iedzy, rzekł, tákić mi lepſzy, bo też y do roboty zdolnieyſzy. Co do wody, wſzákći iey kupowáć nie trzebá: y ták ochotną ręką, koniá kupnego odebrał, y podobno ieſzcze zá tákim záleceniem przepłáćił; ależ obaczył potym zdrádę. Przyieżdża ná ieden y drugi moſt, áż koń żadną miárą nań wſtąpić niechce, dopiero ſobie wſpomni otoż to drzewo: potym poſtáwi go u żłobu, zeymie uzdeczkę, á miły ſzkápá zębámi po ręku, po bárkách, po głowie owego, y tu obaczył w czym to żárłoczny koń. *Potrzećie.* Ná iákieykolwiek wodźie kłádźie ſię pod nimi, y to był ápetyt do wody nietylko gębą, ále y cáłym ſobą ią czerpáć. Y ten to ieſt ſkutek obłudnego ięzyká. Oduczmy ſię go choć to naydawnieyſzego, chodźmy w ſzczerośći, w prawdźie, w proſtoćie &c.

V.

Między obrázámi reprezentuiącymi nam Páná Bogá, y iego dobroć, wſzechmocność, oraz pobudzaiącymi nas do cnoty, świątobliwośći ieſt oſobliwie Piſmo S. Biblia: Czego tám nie máſz o Pánu Bogu, czego nie doſtáie do náuki náſzey? Károl S. czytáiąc codźiennie cokolwiek z Piſmá świętego czytał, záwſze klęcząc z odkrytą głową. W ſtárodawnych Kośćiołách po iedney ſtronie chowano w Cyborium Przenaśw: Sákráment, po drugiey Biblią, ábo Piſmo święte. Grzegorz S. Turoneńſki piſząc do iednego co ſię báwił czytániem Piſmá S.; ále nie z táką iáko należało uczćiwośćią, ſtrofował go mowiąc: Liſt piſány od godney oſoby czytaiſz z reflexyą, Monárchá niebá y źiemie liſt do ćiebie przez Piſmo S. przeſyła; á iákże przyimuieſz to piſánie? Zydźi, nigdy ſię Biblii nie tchną áż ręce umyią, otwieráiąc ią y zámykaiąc, cáłuią, ná tey łáwce gdźie leży nie śiádáią, ieżeli ſpádnie ná źiemię, zá tę nieoſtrozność cáły dźień poſzczą? A my iáko czćimy Ewánielią Bożą, y inne Piſmo S.? Mieli ten zwyczay ſtárzy Polacy, że kiedy śpiewano Ewánielią, broni przy boku będącey dobywáli, ná oświadczenie gotowośći náſzey obronę, Ewánielia S. uczyniłá Antoniego wielkim y świętym Puſtelnikiem, Fráncìſzká S. wielkim Zákonodawcą, gdy z niey usłyſzeli: ieden, *Si vis perfectus eſſe, vade & vende*

*vende*, drugi, *Nolite portare sacculum & peram*, Pismo S. náprawiło Augustyná: *Non in comessationibus &c.* nie w pijátykách, rozpustách &c. dostąpimy niebá, ále przyoblec ná się potrzebá P. Iezusá Chrystusá. Zápátruymyż się ná ten Pismá S. obraz, upátruiąc w nim Páná Bogá, y wizerunek wszelkiey cnoty &c.

VI.

PUnkt 1. Fáryzeuszowie y Zydźi, dáli Pánu Iezusowi w Ewánielij ták wielkie *Elogia*, pochwały, iákich ledwieby usłyszał od naymnieyszych Ascetow, Doktorow świętych, y gorliwych sług swoich: *Náuczyćielu* (prawię) *prawdźiwy iesteś, drogi Bożey prawdźiwie náuczasz, nie respektuiesz ná nikogo &c.* á Pan Iezus co? *cognita Iesus nequitia eorum* poznał Pan Iezus niezbożność ich. Coż to zá niezbożność? y tákże ták wyborne pochwały ná tę mászkárę zárobiły, y ná to náśmiewisko, *nequitia*, niezbożnośći? ták: bo nie ná słowá Pan Iezus pátrzał, ále ná serce. Człowiek, człowieká może ie iwabnymi słowy ozukáć, nie poznáć co w sercu tái, ále Páná Bogá trudno ozukać, bo on pátrzy ná serce, poznáwa skrytośći, myśli &c. Zyimysz przed nim szczerze, chodźmy w prostoćie y prawdźie, *Deus non irridetur.*

*Punkt 2.* Obłudnikámi Pan Iezus niezmiernie się brzydźi. Ofuknał się po tákich sobie przyznánych tytułach: *Quid me tentatis Hypocritæ?* czemu mną łudźićie hypokrytowie? We wszytkiey Ewánieliy Swiętey, nikogo Pan Iezus bárźiey nie łáie, tytułow nieforemnych *genimina viperarum, ex Patre diabolo* nie dáie, tylko samym obłudnikom. Boymysz się tey nieszczerośći, ábyśmy ná podobne niesmáki u Páná Iezusá nie zásłużyli.

*Punkt 3.* Pan Bog nas sądźi z spraw nászych. Nie decidował, nie osądźił wprzod tey Kwestyi sobie zádáney Zbáwićiel, áż z ichże samych monety. Pokáżćie mi práwi monetę. Tákći y káżdego z nas sąd, z nászeyże monety pokażemy złoto drogie dobrych uczynkow nászych, dostániemy się z nią Pánu Bogu; pokażemy klepaki, skorzáne, gliniáne, skorupiáne, kwárniczyská, do ogniá z nimi. Stáray się káżdy o dobre námiętnośći &c.

VII.

Zkądże Aniołowie Swięći ftrzegąc nas pátrzą ná Bogá? máią nas zá fwoich Bráći? bo wiedzą y wiedzą y widzą że nas Pan Bog ma zá fwoich fynow, y dla tego fię codziennie náfzym názywáć dopufzcza Oycem w Paćierzu, Oycze náfz. Zkądże y oni zá bráćią nas máią? ták Tobiafzowi mowi Anioł, *Tobia frater*, *Tobiaßu bráćie*. Ták Ian S. słyfzał, iáko fię wefelili Aniołowie z ftrąconego Lucipera inftigátora ná Bráćią fwoię: *Nunc facta eft falus Deo noftro quia projectus eft accufator fratrum noftrorum*. Vważaymyfz iákie to fzczęśćie náfze, że máią nas Aniołowie zá bráćią, ábyśmy tego godnieyfzemi byli, ftáraymy fię bydź Synámi Bożemi, żyiąc dobrze, służąc Pánu Bogu &c.

*z Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Maláchiaßa Arcybiſkupá Hiláńiey te ſą náuki.*

*Pierwßa.* Iáko błogosłáwieńftwo Kapłáńfkie mamy fobie poważáć. S. Bernard opifuiąc żywot dźiśieyfzego Máláchiafzá, przyznáie iego błogosłáwieńftwu wfzelkie fwoie dobro, pomnożenie cnot, y świątobliwośći. Ták wielki S. iáko był Bernard S. Błogosłáwieńftwo fobie Máláchiafzowe Kápłáńfkie ważył, iákoż nam grzefznym tegoż potrzebá, á zwłafzczá tego ktore fię udźiela przy Mfzey S. álbo tego ktore ieft z przeżegnániem Naśw. Sákrámentu.

*Náuká 2.* Iáko umárłym pomocna ieft Mfza S. Ten S. miał iednę wdową śioftrę, ná ktorą zá żywotá niechćiał y fpoyrzeć, dla tego że zá rádą iego iść niechćiáłá, áni fię od świátá ná służbęBożą námowić nie pozwaláłá. Gdy umárłá, obroćił ku iey dufzy oko bráterfkie, Mfze święte zá nie ofiáruiąc, więc czy kilká, czy kilkánaśćie odpráwiwfzy, záśię poprzeftał; pokazáłá mu fię tedy zdáleká, wołaiąc: iużem práwi dni 30. chlebá nie kofztowáłá, czyni S. reflexyą, y poftrzeże że iuż 30. dni minęło, iak Mfzey S. zá nię nie ofiárował. Pocznie tedy znowu odpráwowáć; áż ią obaczy w przyśionku Kośćiołá z dáleká, dáley potem iuż blizey ołtarzá ftoiącą, obaczy, ále w czarnym odźieniu, á ná koniec obaczy świetną y wefołą. Ták fkuteczne było Mfzey świętey ofiárowánie zá dufzę onę, że ią, choć ná to nie bárdzo záslugowáłá, znáć przećię nie w grzechu ćięfzkim z tego świátá zefzłá, ták prętko błogosłáwieńftwá wiecznego nábáwiło.

*Náuka 3.* Iáko rozumem dochodźić táiemnice Sákrámentu Nayśw: Ciáłá Iezusowego niebeśpieczna. Zá czásow tego świętego, był przy nim Kápłan ieden dobrego żywotá, ále śiłá rozumowi swemu ufáiący, wedle ktorego y dyskursow iego nie zdáło mu się áby w Nayśw: Sákrámenćie było prawdźiwe Ciáło y Krew Iezusowa. Máláchiasz S. śiłá około niego prácował, pokázował z Pismá S. z Doktorow, tę iáko się ma w sobie prawdę, on przećię powiedźiał że nie iest zwyćiężony rozum iego, toż chorobą ćięszką przyćiśniony, uznał prawdę nierozumem dyszkuruiąc, lecz wiárą iey dochodząc. Wiárá tryumfuie &c.

*Náostátek.* Wielki dźiw iest że człowiek pożywáiący Nayśw: Sákrámentu nie poprawuie się. Nocował w domu iednego opętánego Máláchiasz S. áż w nocy gádáli z sobą czárći. Nie dopuszczaymy áby ten ktory iest w ręku nászych miał dotknąć czego z rzeczy tego hypokryty (ná Máláchiaszá mowili,) boby nam przyszło záraz ztąd uchodźić. Słyszy to owże sam opętány, nic nie mowiąc: skoro S. wstał zráná, á słomy cokolwiek zostáło, ná ktorey leżał, skoczy, trzeć się o nię pocznie, á czárći, biádá nam, sámiśmy się wydáli, y záraz go opuśćili. Oto słomy, bárłogu dotknienie S., ták skuteczne było. A czemu, (mow sobie káżdy,) ięzyk moy pełen iest czártow wspominánia, złorzeczenia, słow wszetecznych, iadowitych, choć go ták wiele dotyka się Pan Iezus w Nayśw: Sákramenćie? Czemu serce pełne iest gniewu, nienawiśći? czemu się nie odmieniam, nie polepszam, choć to pewná że iest wielka śiłá Ciáłá Chrystusowego, że y naywiększego grzesznika iedno iego przyięćie mogłoby doskonále náprawić? &c.

## Ná Czwartek Niedź: XXII. po Swiątkách.

IDźie to ná wielką ozdobę Pánu, Vrzędowi, Zwierzchnośći, kiedy poddáni nie są obćiążeni, dáninámi, trybutámi, podatkámi Dobyć sprzyiaiące wydał zdánie Pan Iezus zá Cesárzem, kiedy Zydom kazał wydawáć iemu podatki: *Reddite quæ sunt Cæsaris, Cæsari.* Zásłużyło to łáskawe ná ten czás Cesárzá pánowánie, oraz mu ztąd ozdobá y zálecenie przyznáne, bo nic bárdźiey nie zdobi pánowánia, zwierzchnośći, iáko nie obćiążánie poddánych. Nábuchodo-

chodonozor widźiał przez ſen drzewo wielkie, wyſokie; ktorego liśćie bárdzo piękne. *Folia arboris pulcherrima & fructus nimius*. Przez drzewo rozumie ſię pánowánie wielkie, przez liśćie, áppárát, máieſtat pánuiącego, przez owoce, podatki tributá. Ale czemu? ieżeli liśćie piękne ozdobne, owoce też nie tákowe, bo zbyteczne, toieſt, dániny ćięſzkie, gwoli temu niepiękne Abákuk Prorok *Cap: 5.* świádczy, iż kázdy z Panow, ktokolwiek wyćiąga kontrybucye, *congregat ſuper ſe denſum lutum, błoto ſpetne ná ſię záćiąga.* O Pánowániu Iezuſowym Pſálmiſtá S. świádczy, że przyozdobił ſię y umocnił, *Dominus regnavit, decorem induit, induit fortitudinem*, ozdobá z niećiemiężenia, moc y śiłá zátym náſtąpiłá Gdźieſz ſię to lepiey weryfikuie, iáko w Nayśw: Sákrámenćie, pánuie tu Iezus, pánowánie tego dźiwnie ozdobne, piękne, bo nieućiążáiące, od nikogo tu nic nie bierze, dáie ſię, udźiela, z hoynemi łáſkámi, dobrodźieyſtwy, nie każe ſobie nic dawáć, ták bogáty, iáko y ubogi, nic tu nie wydá, á otrzyma wiele: *Venite, emite abſq; argento*. Podźiękuymy Pánu Iezuſowi zá ták łáſkáwe pánowánie. Godźienby tu Pan Iezus zá to co dáie, áby ſię milionámi opłácono, niepotrzebuie, dármo ſię komunikuie.

II.

SLowá ludzkie ſą iáko wiátr, Boſkie, Chryſtuſowe, gruntowne. W Ewánielij świętey iák piękne, iák udatne słowá były Fáryzeuſzow y Herodyánow: *Magiſter ſcimus quia verax es, prawdźiwy ieſteś, drogi w prawdźie náuczaſz*, y tám dáley, á te słowá były obłudne, oſzukiwáiące. Dobrze nápiſał *Thomas à Kempis*, *Quid ſunt verba hominum, niſi verba per aërem volantia.* Kto ſię ná słowách ludzkich ſádowi, iákby tez ptaſtwo po powietrzu latáiące gonił. Ináczey słowá Chryſtuſowe, ſą ſtáteczne, gruntowne, o czym ſam Zbáwićiel: *Cælum & terra tranſibunt, verba autem mea non præteribunt, Niebo y ziemiá przeminą, słowá záś moie nie przeminą.* O tym y Pſálmiſta Swięty. *Semel locutus eſt Deus, Raz tylko Bog wymowił, że u niego ieſt moc y miłośierdźie*, y ták ieſt to miłośierdźie y władza raz obiecána trwa, y trwáć będźie ná wieki ugruntowána ſnáć ná słowie, choć raz wymowionym. Raz tylko wpuł Ierozolimy odezwał ſię Zbawićiel: *Venite ad me omnes qui laboratis, & onerati eſtis, & ego reficiam*

*ficiam vos. Pożdźcie do mnie wszyscy ktorzy prácuiećie, á ia was ochłodzę.* Minęła Ierozolimá, nie máſz nikogo z tych co to słyſzeli, ále toż słowo y teraz brzmi u wſzytkich ktorych táz dobroć do ſiebe wzywa, *Verbum Domini permanet in æternum.* Ná tym słowie Zbáwićielowym fundując ſię Piotr S. mowił: *In verbo tuo laxabo rete, Ná słowo twoie śięći zápuſzczę.* Temu słowu przyznáwał ow Rotmiſtrz Ewánieliczny zdrowie, żywot pácholęćia ſwego, *Dic tantum verbum & ſanabitur puer meus, Rzecz Pánie słowo, á będźie zdrow sługá moy.* Słowu Boſkiemu przyznáwa Piſmo Swięte niebo, źiemię, y wſzytkę tego świátá máchinę, *Verbo Domini cæli firmati ſunt.* A dopieroż temu słowu przyznáć Táiemnicę Przenásw. Sákrámentu Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey, *ſemel locutus eſt Ieſus*, Raz mowił przy oſtátniey Wieczerzy, wźiąwſzy w ręce ſwoie chleb y wino, *To ieſt Ciało moie, to ieſt krew moiá*, áż tego słowá moc trwá do dźiś dniá, trwáć będźie y do ſkończenia świátá, tego słowá dźielnośćia Kápłáni przy káżdey Przenáświętſzey ofierze toż czynią, álbo raczey to słowo przez nich wymowione tę przedźiwną chlebá y winá w Ciáło y Krew Iezuſową ſpráwuie odmiánę. Wychwalaymy, wysłáwiaymy moc y dźielność słowá tego Chryſtuſowego, ná nim ſię funduymy y upewniaymy, że y żywotá wiecznego doſtąpiemy &c.

III.

CO zá łáſkę y dobrodźieyſtwo czyni nam Pan Iezus, że ſię w Proceſyach przechodźi mimo nas w Násw: Sákrámenćie? To ktore uczynił Białeygłowie krwie płynienie od lat dwunaſtu ćierpiącey, á zá dotknieniem ſię kráiu ſzáty iego uzdrowioney. Proſzony Pan Iezus áby uzdrowił, álbo wſkrzesił umárłą Xiążęćia Coreczkę, záraz poſzedł, czemu nie rzekł: *Słowo*, iáko przed tym uczynił *Zyie &c.* Czemu tę Proceſyą, drogę przed ſię bierze? temu áby do ták idącego miáłá bliżſzy przyſtęp y łátwieyſzy tá chora; nie mogłá ſię przećiſnąć, nie mogłá ſię zbliżyć, dla niey Pan Iezus wſtał, poſzedł &c. Tożći y tu ſię dźieie. Stoi Pan Iezus ná ołtarzu, doſyć to ná nas: iednák iż do ołtárzá nie káżdemu zbliżyć ſię godźi, wiele ich zdáleká ſtoi, wiele w kąćikach śiedźi, udźiela ſię Pan Iezus, pogląda ná káżdego &c. Y ten ieſt pożytek Proceſyi &c.

IV.

IV.

O Rożnych ſpoſobách doſtąpienia niebá wſpominaiąc Bernard Swięty powieda, że *alij cœlum furantur*, że iedni ſą co wypraſzáią, inni co wyrábiaią &c. ſą też y tácy co ukradkiem niebá doſtáią. A toć ſię ma rozumieć o tych, co wiele dla niebá czynią, ále ſkryćie, potáiemnie, á to dla tego żeby uſzli oká ludzkiego, prożney chwały, upodobánia ſię ludźiom, áby nie byli z owych o ktorych powiedźiał Pan Iezus, iż *receperunt mercedem ſuam*, iuż odebráli ná tym świećie zápłátę, chćieli bydź widzeni, chwaleni, widźiano ich, chwalono, podobáli ſię zá dobre uczynki ſwoie, wiecey ſię też niech nie ſpodźiewáią. Wiec żeby oni niebieſkiey nágrody doſtąpili, nie dbáiąc o źiemſką, y uchodząc chwały ludzkiey, czynią wiele, ále ſię kryiąc. Y tak owo ukradkiem białagłowá krwią płynąca otrzymáłá zdrowie u Páná Iezuſá z tyłu milczkiem ſzáty ſię Chryſtuſowey dotykaiąc. Ták Náámán prá wowierny służąc u Krolá Pogáńſkiego y z nim chodząc do bałwánow, gdy ſię pod Krolem, ktory ſię ná nim wſpierał, náchylał ku báłwánō, miał potáiemnie ołtárzyk ná część prawdźiwego Bogá z źiemi ludzkiey uformowány, temu ſię ſkryćie, á nie bałwánom kłaniał. Alexius iák ſię krył przed domem Oycá ſwego, wiádoma wſzytkim Hiſtorya. Grzegorz S. Biſkup Lingonieńſki chlebá ięczmiennego y wody przy ſtole záżywał, á nikt nie poſtrzegł, bo pod białym chlebem ukrywał ięczmienny, wodę záś w fláſzce tákowey ſtáwiał ná ſtole, co ſię w niey wodá winem bydź zdáłá Radbodus tákże Biſkup wodę u ſtołu miáſto winá piiał, z domowych iego ieden kryiomo wźiął owo náczynie chcąc ſkoſztowáć, poſtrzegł Radbodus, weſtchnął do Páná Bogá, áliśćie wodá zdáłá ſię támtemu bydź winem. Eligiuſz święty ná dworze Dágobertá Krolá Fráncuſkiego, ſtroyno chodząc, włośiennicę pod owemi ſtroiámi nośił. Edita Krolá Angielſkiego Corká, tákże powierzchownie, ſtroyno, świetno, bogáto chodźiłá, á pod tym ubiorem oſtra włośiennicá. Mowił iey raz ieden Kápłan niewiádomy tego: Nayiaśnieyſza Krolewno ták ſię ſtroiąc w niebie nie będźiemy, odpowie: Oycze, wiádomo inaczey Bogu ná ſerce pátrzącemu. Nuż iáko wiele Xiążąt, iacy byli Henrykowie,

Edwár-

Edwárdowie, Emerikowie, Elzeáryuszowie co w małżeństwie żyiąc, czystość pánieńska záchowali. To to iest skryćie, ukradkiem niebá dostępowáć. Mamy przykład z Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie, iakie tu są iego przedźiwne operácye w chwaleniu Bogá Oycá, w sprawowániu w nas niezráchowánych łaski swoiey áfektow, á przećię iákby nic nigdy nie czynił, nie máfz tu żadnego ápárátu, żadney ásystencyi &c.

V.

POwiedźiáło śię wczoráy ktory ięzyk naydawnieyszy, y ktory naypierwey ná świećie śię ziáwił, y dawszy pokoy rożnym opiniom, námieniłem że obłudny naypierwszy. Dźiśiay drugą kwestyą námieniam, o ięzyku Páná Iezusowym. Pytáią śię nabożni ktorym też Pan Iezus mowił ięzykiem, luboć on wszytkie bárdzo doskonále umiał? co zá zdánie w tym Doktorow Swiętych, nie iest czás o tym mowić. To naypewnieysza, że obłudnym zdrádliwym nigdy nie mowił ięzykiem. Abo by też kto miał rozumieć ináczey? rozumieią heretycy teráźnieyszego wieku, że przy ostátniey wieczerzy obłudnym mowił ięzykiem. Bo mowiąc wyráźnie, że *to iest Ciáło moie, tá iest Krew moiá,* figurę tylko, znák ćiáłá swego zostáwił. Y záprawdę idźie to zátym, iáko kiedyby kto obiecuiąc komu dáć dom, páłác, dałby mu tylko malowány ná kárćie. Káżdyby przyznáć muśiał, że obłudna fałszywa iego obietnica byłá. Pogotowiuż y tu Pan Iezus mowi. *To iest Ciáło moie, to iest Krew moiá.* Ciáło ktore ia dam, prawdźiwie pokármem iest, Krew, prawdźiwie napoiem. Heretycy mowiąc: że w Nayświętszym Sákrámenćie iest tylko znák, figurá ćiáłá y krwie, co innego czynią? tylko obłudnym Páná Iezusá. O szaleństwo! o głupia bezbożna śmiáłośći! *Powtore,* wyráźnie świádczy Ewánielia święta, że ćiáło swoie P. Iezus zostáwił nam iáko *legatum* ná testámenćie przed śmierćią swoią: á możesz śię o tym pomyślić, żeby miásto rzeczy sámey, znák tylko nam był legowány? Coby o tákim rozumieć *legatum*, gdyby kto monstráncyą miánował szczerozłotą do Kośćiołá náznáczáiąc, á miásto niey málowánąby tylko oddáno. Między ludźmi śię to tylko znáyduie tákowe oszukánie, co *legata* fałszuią. Iáko owá iednego rusiná żoná, ktorey umieráiąc

mąż, roſkazał po śmierći ſwey przedáć iák naylepſzego wołu, y dáć pieniądze zań wźięte ná Cerkiew Swiáſzczennikowi. Myśli tu ruſká, iáko y teſtámentowi dosyć uczynić, á Popowi przećię pieniędzy ták wiele niedáć. Więc ná iármárk weźmie owego wołu, prowádźi go iedną ręką, á pod pachę drugiey wźięłá kurá. Ná iármárku pyta ſię iáki táki o wołu, á oná, Páneńku woł nie może bydź przedány tylko weſpoł z tym kurem, pietuchem. Spyta ſię tedy ieden, á drogi woł; drogi pietuch. Odpowie owá, pietuch kop dwiadźieśćiá, woł kopá iedná. Rzecze kupiec, máteńko omyliłáś ſię, woł to ma bydź zá kop dwádźieśćiá, odpowie owá, nie omyliłam, kur zá dwádźieśćia, woł zá iednę, á iednego bez drugiego nie przedam. Myśli ow ſobie, ponieważ to oboie mi ſię doſtáie, zápłácę, y zápłáćił zá wołu kopę iednę, zá pietuchá kop dwádźieśćiá, y ták kopę zá wołu oddáiąc Swiáſzczennikom powiedźiáłá, że to moy mąż umieráiący odkazał. To to ták między ludźmi fałſzuią *legata*, ále Pan Iezus *legatum* ſwego niechćiał z fałſzowáć. Zoſtáwił prawdźiwe ćiáło ſwoie, chce ábyśmy ie tákoweż mieli y iego pożywáli. Dźiękuymy, wychwalaymy dobroć Boſką, &c.

## VI.

NAyświętſzy Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey Sákráment, ieſt też obrázem á obrázem naygodneyſzym: bo nietylko reprezentuie Ciáło Páná Iezuſowe, nietylko ieſt *ſignum* iáko heretycy mowią: ále tego ktory reprezentuie, ma iſtotnie rzetelnie w ſobie. Y tym celuie ten Sákráment wſzytkie inne Sákrámentá, że nietylko ieſt *ſignum rei ſacræ*, ále to, co znáczy ma w ſobie rzetelnie, to ieſt Ciáło prawdźiwe y Krew Páná Iezuſowa. Tym ſię dźielimy od Kálwinow, że oni tu tylko obraz figurę przyznawáią, á my y figurę y rzecz ſamę. To námieniwſzy, że obrázy proſtym ſą piſmem, księgámi dla náuki popudki do cnoty, iákie máią z Nayświętſzego Sákrámentu ták prośći iáko y uczeni. Pan Iezus w Nayświtſzym Sákrámenćie nie ćierpi chlebá y winá ſubſtáncyi, tylko ſame przymioty, iáko niechcąc ſpołeczności mieć z źiemią. Tákći y nam potrzebá oddaláć ſię od źiemie y iey márności, do Páná Bogá ſię przyſtoſowáć. Iezus w Nayświętſzym Sákrámenćie niechce mieć

przy-

przymiotow chlebá kwáſzonego, drozdzámi rozczynionego: nam trze bá żyć *in aſymis ſinceritatis*, ſzcyrośći, proſtoty, z bliźniemi náſzymi. P. Iezus y w Nayświętſzym Sákrámenćie udźiela ſię, komunikuie wielom: náśláduymy Páná Iezuſa, możemy ſię udźielić potrzebuiącemu ſubſtáncyą, udźielaymy: możemy porádźić, radźmy: możemy poćieſzyć, ćieſzmy: możemy usłużyć, usłużmy. Pan Iezus cálego ſię dał nam w Nayświętſzym Sákrámenćie, y my tákże wſzytkich nas y ſerce y duſze y ćiáło oddaymy Pánu Bogu. Pan Iezus replikował ſię y rozmnożył po ták wielu Kośćiołách w cáłym Chrześćiáńſtwie, y my multyplikuymy áfekt náſz, pokłony, gdyby można po wſzytkich Kośćiołách. Pan Iezus posłuſzny y złym y dobrym Kapłanom, da ſię im powoli, tu y owdźie obroćić, y my posłuſznymi bądźmy zwierzchnośći, dźiatki rodźicom, czeladká goſpodarzom, poddani przełożonym, *etiam diſcolis*. P. Iezus w Nayśw: Sákrámenćie wielce ćierpliwy, ponośi ták wiele od heretykow, pogan, złych kátolikow, Náśláduymy ćierpliwośći iego, y wſzytkich cnot innych, ábyśmy tu náśláduiąc w Nayświętſzym Sákrámenćie utáionego, godni byli oglądáć w niebie uwielbionego &c.

VII.

P*Vnkt* 1. Pyta ſię Pan Iezus czyi to obraz? káżdy dniá dźiśieyſzego przed Nayświętſzym Sákrámentem ſtanąwſzy, pytay ſię w nabożney myśli, ſwoiey, czyi to obraz? Ieſt obraz Iednorodzonego Syná Bożego Bogá z Bogá, świátłośći z świátłośći. Ieſt obráz Iezuſa Chryſtuſa z Pánny Nayświętſzey národzonego, ktory zá nas ná krzyżu umárł. Ieſt obraz ćiáłá iego Nayświętſzego dla nas ná śmierć wydánego, ubiczowánego, ukoronowánego, praſa krzyżową wyćiśnionego. O przedźiwny obraz! znak wyobráżenia.

*Punkt* 2. Ale czyż słuſznie názywamy Nayświętſzy Sákráment obrázem, ponieważ tu ieſt rzecz ſamá. Gdźie obraz tylko ieſt Krolewſki, Papieſki, niemálz ſamego Krolá, Papieżá: áleć tu inaczey ieſt. Náuká piekna Teologii świętey, że Nayświętſzy Sákráment ieſt oſobliwym ſpoſobem nád inne y znákiem y rzeczą ſamą, y reprezentuie Páná Iezuſa, y ſam Pan Iezus pod tymże reprezentuiącym ieſt śiebie znákiem. O dźieło mądrośći! o wynalazek mi-

łośći Páná Iezuſowey ! bydź y obrázem y ſámą rzeczą.

*Punkt* 3. Ieſtći też z nas káżdy obrázem Boſkim, ieſt ſtworzony ná wyobráżenie y podobieńſtwo Boſkie, ále iáko? pyta ſię káżdy ieżeli ſámym tylko obrázem, á rzeczy nic niemáſz. Iákożći ták rzecz w Bogu włáſna dobroć, miłośierdźie w Pánu Iezuśie pokorá, ćichość, czyſtość, wzgárdá ſámego ſobie, záprzenie ſię woli włáſney; ieſtże co w tobie tey rzeczy Boſkiey, ſtáray ſię pilno, abyś był y obrázem, y rzeczy miał *per participationem* ile potrzebá. Proś oto Páná Iezuſá w Nayśw: Sákrámenćie.

VIII.

POwiedźiáło ſię śiłá o usługách, dobrodźieyſtwách, życzliwośći Aniołow Strożow ku człowiekowi. Máło to co żyiącemu oświadczáią; umieráiącemu dopieroż. Wiedzą iż czárt przeklęty w ten czás naybárdźiey ná człowieka náćiera, on też wſzytkiemi śiłámi do obrony ſię iego przykłáda. Odſtąpili wſzyſcy onego mizeraká, żebraká, owrzodoćiáłego Łázárzá nie odſtąpili go Aniołowie, poty, áż duſzę iego ná łono Abráámá zánieśli. Opuśćili uczniowie Páná Iezuſá w ogroycu, odſtąpił go y ſam Oćiec niebieſki, ná kropelkę ućiechy mu nie udźieláią, nie odſtąpił go Anioł ćieſzył go rátował, umacniał, lubo Chryſtus tego umocnienia nie potrzebował, ále to tylko ná pokazánie Anielſkiey życzliwośći. Ale oſobliwie rátuie, pomaga, umieráiących, ſtáráiąc ſię áby nie zchodźili bez Nayświętſzego Sákrámentu. Ták kiedy śmiertelnie chorował Błogosłáwiony Koſtká, Aniołowie przybyli z Nayświętſzym Sákrámentem y Bárbárę Swiętą do niego záprowádźili. Prośże káżdy ſwego Aniołá Strożá, áby mu dobrodźieyſtwo to oświadczył żeby nie zchodźił z tego świátá bez tego Nayświętſzego pokármu; ná tę intencyą ofiáruymy wſzyſcy ſwoie nabożeńſtwo.

Z Zywotow Swiętych.

ZZywotá Swiętego Károlá Boromeuſzá, tá oſobliwa ieſt náuká: ná czym to gruntowna cnotá, pokorá, czyſtość, ćierpliwość záwisłá, álbo kto ieſt *ſolidè humilis*, *caſtus*, *manſuetus*, *patiens*, *gruntownie pokorny*, *czyſty*, *ćierpliwy*? Záwisłá tedy gruntowna cnotá ná tym, álbo ten ieſt prawdźiwie dobry, pobożny, w ktorym przećiwne cnoćie opozycye, pokuſy, nic nie przemagáią.

magaia. Iednym słowem, *Quid potuit transgredi, & non est transgressus, facere mala & non fecit.* Náprzykład w pokorze wielkiey przećiw czystośći kto zostáie, áż on w ogniu nie zgore, iáko niegdy Iozef Pátryárchá, iáko Tomasz Anielski Doktor, to ten iest *solide castus*, nie ten áni tá, co iż pod strażą pilną zostáie, nic złego nie uczyni. Gruntownie ćierpliwy iest, ktory máiąc okázyą zemśćić się krzywdy swoiey, mogąc swoie oddáć, nie oddáie, nie mśći się, nie ow co ustáwicznie źle bliźniemu swemu myśli, tylko iż nie ma sposobu milczy. Cichy y łáskáwy, ktory lubo mu do sercá dokuczą nie gniewa się, nie miecze, nie złorzeczy, nie skárży, lecz łágodnie znośi, nie ow ktory dla tego się nie gniewa, że mu nikt nie záskorzy, káżdy mu ulega. Y w tákowey się to gruntowney cnoćie dźiśieyszy Károl S. ćwiczył. Był *solide castus*, czysty, bo subordynowány inney płći osobę młodą ná zwyćiężenie swoiey czystośći, odważnie oddalił. Był *solidè patiens*, ćierpliwy, bo przy reformowaniu duchownego iednego zgromádzenia postrzelony, bynamniey się nie mśćił, y owszem prosił, áby inkwizycyi ktoby to uczynił nie było. Káznodźieia ieden w klar mu w oczy przymawiał, słuchał namniey nie álterowány, choć słuchácze inni ledwie ná to żywi byli, że Kárdynałá Arcybiskupá, táxowáć z ámbony się ważył. Był ćichy y łáskáwy; raz mu list od Biskupá pewnego przynieśiono, przestrzegáiąc go o konspirácyi ná zdrowie iego y oraz mu tych imioná przyieláiąc, á onowemu co mu pisánie oddał, rzecze: podźiękowáć Wielebnemu I. M. X. Biskupowi zá przestrogę, teraz idę do Mszy świętey, niechcę wiedźieć kto mi ná zdrowie nástępuie, y dla tego tę kártkę w ogień rzucam. Toż uczynił z pásk vilem ná drzwi iego przybitym wrzućił go w ogień, nie czytáiąc, áby żadney álterácyi niemiał. To to *solidè mitis*, nie ow, co że go wszyscy szánuią, niczym się też nie turbuie. Był *solidè devotus* ku Nayświętszey Pánnie, bo gdy ná paćierze zádzwoniono usłyszał, klęknął záraz choć y ná ulicy. Do Męki Páná Iezusowey, bo w kontemplácyi iey w osobności śmiertelna zástáłá go chorobá &c.

*Druga.*

KTo chce kogo náprawić, reformowáć, niech od śiebie záczyna. Károl S. Boromeusz, wielką reformę náprawę obyczáiow uczynił w Medyolánie, y w okolicy, Duchowieństwo, *Seminaria*, lud między gorámi, Helwetow dźiwnie do cnoty restaurował. Czemu tak mu się chwalebnie powiodło? bo naprzod od siebie záczął, swoy dom, swoy dwor, swoich Kápłanow, y śiebie samego uczynił wzorem wszytkiey skromnośći, świątobliwośći. Sam zápowietrzonym służył, sam po rynku, ulicách miástá, pod czás powietrza boso, powroz ná szyi niosąc z krzyżem, procesye odpráwował. Pátrząc ná táki wizerunek káżdy wielkiey świątobliwośći łátwo się náprawował. To to iest od śiebie záczynáć, kto chce skutecznie innych náprawić &c.

## Ná Piątek Niedź: XXII. po Swiątkách.

WIelką honorowi swemu czyni krzywdę, ktokolwiek lub sam dobry, złemi się okłada, ze złemi przestáie. Chćieli się byli w srubowáć do Páná Iezusa z Fáryzáyskiey szkoły uczniowie z Herodowemi dworzány, y dla tego ná piekne bárdzo zdobyli się słowá. *Náuczyćielu iesteś prawdźiwym, drogi Bożey w prawdźie náuczasz &c.* coz nátychmiast Zbawićiel? á co mię obłudnicy gábaćie, zaraz ich zábiia, w rzecz się z niemi nie wdawa, pokázuiąc, że niechćiał ze złemi się łączyć. Toć właśnie rozumieć się ma y w onych Chrystusowych słowach *Matt: 7.* W dźień sądu ostátecznego, wiele mi práwi będźie mowiło: *Pánie w imię twoie wszákeśmy prorokowáli, czartyśmy wyrzucáli, cudá czynili*, ia im ná to: *Non novi vos, nie znałem ia was*, nie byliśćie moi imieniem się moim dáremnie szczyćili się. Ták iest, brzydźi się káżdy złych społkowániem. Krol Izráelski Dawid dáie náukę synowi swemu, *ne adhareat tibi sedes iniquitatis*. Niech się przy tobie niewiąże hálástra niepoczćiwa, nie záżyway konsyliarzow niespráwiedliwych *Psal: 98.* Sámuel iák spráwiedliwie świątobliwie spráwował lud Boży á iednák iego rządámi bárdzo sobie zbrzydźił, nástąpił ná niego potężnie, áby mu Krolá, iáko y inne narody máią postánowił. Przez co ná táką indygnácyą przyszedł Sámuel? Przez złych synow swoich

ich, ktorzy krom wiádomości Oycowskiey, nie dobrze sobie z ludem postępowáli onego w ofiárach ukrzywdzáli. Spráwował się Sámuel w stárości swoiey, zdawał się ná ląd samychże poddánych, że nic to wszytko dla złych przy moim boku &c.

II.

OBraz Páná Iezusá wyrażáć mamy ná sobie z kolorow, doskonáłości, cnot y świątobliwości świętych. Pytał się Pan Iezus prezentuiąc sobie monetę, *Czyi to iest obraz? Cujus est hæc imago?* Pewnie y z nas káżdego pytáć będźie iáki ná sobie obraz y z śiebie wystáwuiemy. Więc powinniśmy nie ináksży, tylko obraz Páná Iezusá y z śiebie wystáwiać, y ná sobie prezentowáć, á to z rozmáitych farb y kolorow cnoty doskonáłości świętych. Iák to z Pánienek przybieráiąc ná się czystość, z Męczennikow ćierpliwość, z Wyznawcow bogomyślność, z Pátryárchow y Prorokow ludzkość, uczynność. Toć iest co mowi Apostoł, że *Pan Bog dał w Kośćiele swoim iednych Apostołow, drugich Męczennikow, innych Pánienki &c.* ábyśmy z nich bráli wzor, kolory cnot świętych, *in ædificationem Corporis Christi*, ná uformowánie w nas Páná Iezusá. Y toć iest co tenże Apostoł mowił: *Filioli quos iterum parturio, donec formetur in vobis Christus. Práwowierni, dźiatki moie, ktorych co raz rodzę*, to iest przysposabiam, náuką, upominániem, *áby się ná was formował Chrystus.* Zbáwićiel powiedźiał, że *podobne iest Krolestwo niebieskie kupcowi szukaiącemu dobrych perel, iednę ználazszy zá wszytko ią sobie kupił.* Te perły są cnoty Swiętych, kto ich sobie siłá nágromádźi, dostánie zá nie naydroższey perły Páná Iezusá. Zbieraymyż te perły z Wszytkich Swiętych, z Pánienek czystość, z Męczennikow ćierpliwość, z Swiętych Anáchoretow bogomyślność, z Zakonnikow wzgárdę świátá.

III.

NAbożeństwo dźiśiay záleca się do Ran Iezusowych. Od lat dwunastu chora tylko się dotknełá kráiu száty Iezusowey, záraz zdrowa zostáłá. Nie ieden mowi: o gdyby mi się też dostáło dotknąć száty Iezusowey! ále ma káżdy miásto tego rány Chrystusowe, do nichże się przytulay, do nich gárniy, z nich zdrowie, zbáwienie odbieray &c. &c.

IV.

JEſt niebo y dla bogátych, nie umieią ći robić, wſtydzą ſię żebráć, ukradkiem też nie báwią ſię, mogą iednák ie kupić, máią za co byle chćieli nie żáłowáć. Ták Pánnom pięćiom powiedźiáły drugie, *ite ad vendentes & emite vobis*, *idźćie do przedáiących á kupćie ſobie*. Kto też to niebo przedáie? oto ubodzy żebracy, niedoſtátni, ći to ſą *vendentes*. *Da nummum & habebis cælum, day pieniądz á będźieſz miał niebo. Frange eſurienti panem, ułam łáknącemu chlebá kawałek, nie będźieſz bez nagrody.* Nabuchodonozorowi rádźi Dániel, áby dla pozyſkánia niebá dawał iáłmużny, ćwiczył ſię w miłośiernych uczynkách, *peccata tua eleemoſynis redimere & iniquitates tuas miſericordijs pauperum*. Nie żebyć Bog y łáſká iego byłá ná przeday, ále że człowiek ſamego śiebie przedáie przez grzech, dla tego mowi Prorok, *redime*, odkupuy ſię iáłmużnámi. Wielkie dobrodźieyſtwo Pan Bog chćiał pokazáć ludźiom máiętnym, mowi Chryſtom S. że chćiał mieć wiele ná świećie ubogich, áby ſobie przez nich bogáći niebá doſtawáli. A zgołá nie wiele tu ſpendować potrzebá, ile maſz, tylo day zá tylo niebo kupiſz. Miał Zácheuſz wielką ſubſtáncyą, zá połowicę iey doſtał niebá. Miáłá wdowká uboga dwá pieniądze, zá nie niebá doſtáłá, nie miał trzećiego, tylko kubek źimney wody, że nie żáłował tego prágnącemu ubogiemu, áż przez to niebá doſtąpił. Troiluſá bogátego Ian Swięty iáłmużnik námowił w chorobie będącego ná ná iáłmużny ſobie dla ubogich dánie 30. ſrebrnych, dał w chorobie, á ozdrowiawſzy wielce tego żáłowáć począł, dowie ſię Ian Swięty, odesłał mu iáłmużnę, po ktorey odebrániu miał Troilus tákie widzenie. Widźiał w niebie wybudowány páłacy napis, to ieſt mieſzkánie Troiluſowi zá trzydźieśći ſrebnych, wnet pokoiowi przyſzli, zmázáli, y nápiſali, to ieſt mięſzkánie Ianá Iałmużniká: przyſzedſzy do śiebie Troilus pobieży do Swiętego y 30. ſrebrnych mu nioſąc, y więcey mu w ręce oddáiąc. To to kupno ſzczęśliwe dla bogátych, tym tedy ſpoſobem kupić ſobie mogą niebo u ubogich.

V.

ABySmy poználi iáko ięzyk obłudny niemiły ieſt Pánu Bogu y ludźiom, dźiśiay chcę powiedźieć, że Rzymianie choć ieſzcze pogánie

gánie nie przyimowáli, tákowych do zwyćięstwá wygráney, okázyi ktore zdrádliwe z oszukániem były. Camillus Herman Rzymski obległ był w Herruryi miásto pewne, gdy do niego Máister ieden dźiatki przed nich z Mágistrátu w onym mieyśćie ucząc, náprzechadzkę z miástá zdrádliwie, wyprowádźiwszy doprowádźił, áby one dźiatki zátrzymawszy obywátelow do poddánia śię przywiodł. niechćiał tey zdrady ákceptowáć, ále raczey inspektorá związawszy y obnáżywszy wpuł, á po rozdze synáczkom dawszy kázał chłostáiąc do miástá odegnáć. Martius y Attilius posłowie z Mácedonii powroćiwszy śię, szczyćili śię tym, że nádźieią pokoiu pártykulárnego Krolá Mácedońskiego zwiedli y oszukáli. Záwołali niektorzy nátychmiast, *Non decet in tali legatione Romanas artes agnoscere, nec gratias agere fallacijs.* Rzymiánom nieprzystoi zdrádá; áni zá obłudną legácyą dźiękowáć. Nie pochwalono Dercylidesowi, że z Kleomenem Spártáńskim przymierze ná siedm dni uczyniwszy, trzećiey nocy nápadł ná niego y rozgromił, wymawiáiac śię ná potym: iż o nocy żadney nie było wzmiánki. Coż o teráźnieyszych czásiech mowić, gdźie to *fraus, dolus*, y między Chrześciáńskiemi Pány, zdrádźić, oszukáć, przepłáćić zdraycy Rzeczypospolitey, zá grzech niemálz. Obrzydźmy sobie wszelkie zdrády, obłudy, *ambulemus in sinceritate &c.*

VI.

JEzus ukrzyżowány, niechay śię stáwia iáko nazczęśćiey obrázem w oczach naszych. Powiedźiał sámże, iż kto nábożnie ná mię záparruie śię ná Krzyżu wiszącego zásługuie, że ná niego ia miłośiernym okiem będę poglądał umieráiącego. O wielkie szczęśćie, zásłużyć sobie ná tákowe umieráiącego. W tym obráźie ukrzyżowáne go siedm wydáie śię kolorow to iest siedm táiemnic, Wćielenie, Národzenie Iezusowe, Męká y Smierć, Zmartwychwstánie, Wniebowstąpienie, Duchá S. zesłánie, Przyśćie ná sąd ostáteczny, *aspice & fac secundum exemplar quod tibi monstratum est in monte. Exod. 25.* Poglądáy człowiecze ná obraz ten, á czyń według wizerunku sobie ná gorze Kálwáryiskiy pokazánego. Pátrz pyszny ná Iezusá upokorzonego, y wzgárdzonego, uniżay śię, gardz samym sobą. Pátrz wszeteczny ná Nayswiętsze Ciáło iego, wszytko dla twoich

łubieżnośći ſkátowáne. Pátrz gniewliwy ná iego łáſkáwość, ćichość, *ſicut agnus &c.* Pátrz obżerco ná iego żołć y ocet, á poſkramiay gárdźielá ſwego, pátrzmy ná ten obraz gdy żyiemy, áby Iezus ukrzyżowány pátrzył ná nas y przy śmierći y po wſzytkie wieki &c.

VII.

*Czyi to ieſt obraz ukrzyżowány Iezus?*

**P***Unkt* I. Ieſt obraz grzeſzniká. Głowá Nayświętſza Iezuſowá ćierniem ſkłota, reprezentuie myśli grzeſznikow pyſzne, wynioſłe, nieczyſte, prożne, nabożeńſtwá y paćierze rozrywáiące. O moy Zbáwićielu co u mnie tákowych myśli, iáko moiá tákowa ieſt głowá y też to reprezentuieſz? y teyże to obrázem ieſt głowá moiá grzeſzna? o niechże twoiá Nayświętſza będźie záſtępczyną moiey grzeſzney? Oycze niebieſki, weyrzyiże ná ukrzyżowáną ćierniem głowę Iezuſa, á zmiłuy ſię nád moią.

*Powtore.* Uſtá y ięzyk Páná Iezuſow, ſą obrázem moich uſt, y moiego ięzyká. Uſchły ięzyk, uſtá, wárgi Iezuſowe, ſtáły ſię dla moich ſmákow, obżárſtwá, nieſkromnośći, w iedzeniu, w pićiu. Ná tym obrážie ięzyká y uſt Nayświętſzych, moie wielomowſtwo, obmowiſká, wyráźiły ták ſrogie utrapienia, wyſchłość &c.

*Potrzećie.* Ręcę Páná Iezuſowe przybite do krzyżá, reprezentuią moich ręku porywczość, do bránia prętkość, do dánia nie rychłość, ręku tychże dotykánie nie piekne, wſzelkie ſwawole y roſpuſty. O Náyświętſze ręce Iezuſowe! y moieſz to ręce wyráźiły ná was ták ſrogie karánie, okrućieńſtwo: záſtawćieſz, zátrzymayćieſz karzącą Páná Bogá ſpráwiedliwość, ktorą záſłużyły moie złe y nieprawe ręce.

*Poczwarte.* Bok Páná Iezuſow otwárty, reprezentuie ſercá mego nienawiśći, złośći, záiádliwe zemſty, ránkory: naykocháńſze ſerce Páná Iezuſowe, dla moiego ſercá złośći przebite, błagayże ſerce Boſkie, zá mnie, osłodź ie w gorzkośći ku mnie zoſtáiące.

*Popiąte.* Podźiuráwione nogi Iezuſowe, wyrażáią nog moich pląſanie, ſkoki, chodzenie ná mieyſcá niepotrzebne, nie chodzenie drogą przykazań Boſkich. O obráźie moich złośći! záſtąpże ie przed Boſką ſurowośćią.

VIII.

VII.

O Poćiechách ktore z Aniołow Strożow mamy mowiło się. A z nas iáka też Aniołowi Strożowi poćiechá? tá osobliwa, kiedy po stárániu iego, pieczołowániu koło nas, dostánie mu się duszę tego po śmierći ktorego strzeże, prezentowáć Máiestatowi Boskiemu. Potkáło to szczęśćie Aniołow z duszę Lázárzá, Marćiná Swiętego, Páwłá Pustelniká, y tyśiącznych innych, ktorych dusze że Aniołowie do niebá tu prowádźili widźiano. Mow z weselem do siebie káżdy? duszo moiá czy dasz tę z śiebie poćiechę Aniołowi? czy zásługuiesz ná to, áby ćię záprowádźił. Stáraymy się koniecznie, áby ták było &c.

*Z Zywotow Swiętych.*

*Z Zywotá Iozáfátá S. Krolewicá Indyiskiego, te są náuki.*

P*ierwsza.* Iáko głupiemi są ći wszyscy, ktorzy ná źiemi niebo mieć prágną. Oćiec tego to Krolewicá, Krol wielce bogáty, maiąc go iedynego, chćiał go chowáć we wszytkich pomyślnych delicyách, wygodách, w roskoszách, żeby to nigdy wiatr zły ná niego nie wionął, tym ktorych przy nim osádźił, przykazał, áby go nikędy nie wyprowadzáli, żeby mu się snadź nie dostáło widźieć kogo nędznego, ubogiego, áni mu też powiádáć o czym frásobliwym, coby go miáło zálterowáć. Głupstwo wielkie chćieć ták mieć człowieká ná świećie, iedno to iest co chćieć źiemię w niebo, wygnánie w oyczyznę odmienić. Aleć nie dźiwowáć się, że ták chćiał Krol pogáński, iest mu podobnych śiłá, ktorzy prágną mieć niebo ná źiemi, á tácy są wszyscy niećierpliwi w swoich przygodách, ćięszkośćiach, gdy nárzekáią, utyskuią, mowią że ich Bog zápomniał, niechćieliby nic przećiwnego ponośić, ćierpieć, iednym słowem, chćieliby ná źiemi mieć niebo á to niepodobna. Bo *quam diu in hac vita sumus plena pax non est.* Tám to dopiero *non erit luctus dolor*, nie nástępuie niebo po niebie, wprzod tu niepokoy, gorzkość, potym dopiero roskosz &c.

*Náuká wtora.* Iáko z ubogich kálekow ná tym świećie możemy zbáwienny pożytek odbierác Gdy ták w pokoiách Krolewskich zostawał, we wszytkich roskoszách ow Krolewicz; spytány raz od Oycá, iákoby się miał, rzecze: ná wszytkim dobrze:

Sssssssssss2 tylko

tylko iák w więżieniu prawi śiedzę, czemu też nie przeieżdzam śię. &c. Pozwolił Krol y ná to, tylko upomniał dozorcow iego, áby mu nic smutnego widźieć nie dopuśćili. Nie mogło iędnák bydź bez tego, nápotkał stárego kálekę, spytáć śię musiał, co to iest, y począł uważáć, że to iest na świećie ubostwo, stárość, chorobá, myślił záraz toć y mnie toż potkáć może, y z tąd to był początek iego świątobliwośći. Tákći iest, nie dármo nie każe pismo ś. odwracáć twarzy od ubogiego, widzenie iego może nápomnieć człowieká o mizerney iego kondycyi, pobudzić oraz do dźiękowánia Pánu Bogu, że ćiebie záchował, od podobnego kálectwá &c.

*Náuká trzećia.* Ze wiárá święta, iest drogim y kosztownym kleynotem, perłą. Gdy Iozáfát w owych zbáwiennych myślách zostawa. Z zrądzenia Boskiego przybywa do owego miástá Bárlaám Mąż Swięty y doskonáły, Pustelnik, á zasłyszawszy cokolwiek o Iozáfaćie, przebrawszy śię po kupiecku, kazał o sobie powiedźieć Iozáfatowi, że tu przybył z drogą perłą, ktora ma dźiwne sztuki, w chorych leczeniu, umárłych wskrzeszeniu &c. Przypuszczony do Krolewicá, gdy wszyscy ustąpili, pocznie wymownie bárdzo opowiádáć mu o Bogu prawdźiwym Chrystusie, Wierze S. o duszy nieśmielnośći &c. &c. To to iest droga perłá prawi, to kleynot naydroższy, pádło náśienie owo dobre, ná dobrą rolą, ná serce panięćiá owego, uwierzył, ochrzćił śię &c. Prawdźiwie ták kleynot, perłá droga, wiádomość o Bogu, wiárá święta, dostáło śię nam ználeść tey perły, dźiękuymy zá nię &c. Chwalmy dobroć Boską, &c.

*Náostátek.* Iáko Bog świecką madrość konfunduie, áby nie przemagáłá nád Boską. Chcąc wielą sposobow Iozáfátowe serce odmienić, y oddalić od wiáry Chrześćiáńskiey Oćiec, między innemi ten ználazł Náchorá, niby też pustelniká, á podobnego wielce Barlaámowi Pogániná sprowádźił, ktory zmyśliwszy śię Bárláámem, wdał śię w rozmowę z Iozáfatem, y Mędrcámi Krolewskiemi, tą intencyą áby od nich przegadány o wiárę, y z konfundowány Iozáfatá do odstąpienia oney przywiodł. Gdy stánał: Iozáfat, roskaże do niego, ieżeli ináczey będźie trzymał, niżeli mię náuczył, niech wie o tym, że mu ięzyk wywlec káżę, zábić potym sámego

y psom

y psom ná pożarćie podać, áby wiedźiał co to iest syná Krolewskiego zwodźić. Nachor zmyślony Bárláam zástrászony, co miał umyślnie dáć się o wierze Chrześćiáńskiey będąc pogáninem, przekonał. to iáko mogł, bo był wiádomy, oney bronił, Mędrcow Pogáńskich pohańbił. Oto *Non est prudentia, non est sapientia contra Dominum*. Zá wszytko Imię Boskie niech będźie pochwalone &c.

*Druga.*

LVbo wszyscy máią się pobudzać do gorącey służby Bożey, miánowićie przećię ći, co álbo nie rychło się do Páná Bogá náwroćili, álbo siłę czásu y lat w grzechách strawili. Tá náuká z żywotá S. Iozáfátá Krolewicá iest, ktorego gdy Bárláám świątobliwy Pustelnik náwracał przedźiwną wymową do Chrystusá y wiáry S. spytał go między inemi rozmowámi, wieleby też sobie lat liczył, odpowiedźiał Bárláám coś więcey nád czterdźieśći, zádźiwuie się Iozáfát y rzecze: mnieby się zdáło, iż Oycze masz więcey niż śiedmdźiesiąt. Tak iest rzecze ow gdyby ráchowáć przyszło od národzenia, ále ia tylko to ráchuię iakem dawno dostał się ná służbę Bożą, iákom się do Páná Bogá nawroćił, támte inne niegodne są ráchunku. Tákći iest latá, ktore kto strawił ná márnośćiách świátá tego, ná obráźie Boskiey, niegodny liczby, kompuru. Poráchuyże się z sobą káżdy iák wiele tákowych lat u ćiebie było, wetuy teraz mowiąc: *Da Domine ut vel nunc tibi incipiam vivere.* Nie rychłom ćię poznał Boże moy, nie rychło &c.

## Ná Sobotę Niedź: XXII. po Swiątkách.

PAn Iezus nie kocha się w obrazkách świátowych. Ledwie mu podáli obraz Fáryzeuszowie, á spytał się ich, czyi to obraz? skoro tylko powiedźiano, iż iest Cesárski, záraz mowi: *Reddite ergo quæ sunt Cæsaris Cæsari.* Oto pokazuie Zbáwićiel iáko się zbywa obrazkow świátowych, przez ktore rozumieć się máią wszelkie świátowe dobrá, ktore obrazkámi tylko są, ná pozor zdádzą się, nic w sobie gruntownego, rzetelnego nie máiące. A Pan Iezus w prawdźie się kocha, kiedy y sámemu czártu przeklętemu prawdy wymowienie nágrádza. Raz tylko prawdę powiedźiał czárt przeklęty, wyznáwáiąc Páná Iezusá Synem Bogá naywyższego, kiedy go

dy go prośił áby mu pozwolił wniść w trzodę wieprzow, nád mo-rzem śię pałących, záraz to uczynił Zbáwićiel; á czemu iego wolą wypełnił, że prawdę o Synostwie iego wyznał. Prawdę kocha Pan Iezus, nie pozory, nie áppárencye świátowe, nie obrazki, o ktorych mądry Sálomon: *Vanitas vanitatum & omnia vanitas. Wßytkie rzeczy ná świećie prożnośćią ſą.* Kto śię w nich zanurza, *tanquam in imagine pertranſit.* Podobni ſą ludźie świátowi rybom morſkim: *Facies hominis, quaſi piſces maris*, w morzu w nocy oſobliwie, gdy Mieśiąc, gwiazdy, plánety świecą reperkuſya czynią, głupie rybki, zbiegáią śię do owego świátłá, á ono rzeczy ſámey nic nie máſz. Ludźie z Pánem Bogiem złączeni, chwytáią śię cnot gruntownych, ſtátecznych. Kiedy dogonił Lában Iákobá, naybárdźiey go o zábráne figury bożkow ſwoich ſtrofował, *Deos meos abſtuliſti.* Więc wſzytek dom, y *mobilia* Iákobowe przetrząſnął, ále nic nie ználazł, bo w domu ſpráwiedliwego figury żadne nie znayduią śię, lecz prawdźiwa cnotá, ſtáteczna doſkonáłość. Takowey śię y my trzymaymy: *Ibi fixa ſint noſtra corda, ubi vera ſunt gaudia &c.*

II.

CO przeſzkádza Pánu Iezuſowi, żeby do nas nie przyſzedł? to co y do Corki Xiążęcia. Chce wniść do izby Chryſtus gdźie Pánienká leżáłá, áż tám obaczy zgiełk, tumult, *turbam tumultuantem*: nie mogł wniść y niechćiał ináczey, áż uſtąpili; y dla tego záwołał: *Recedite*, *Odſtąpćie. Turba tumultuans* tą częſto w ſercu náſzym Fántázye, myśli, ſtárania &c. te zábrániáią że Pan Iezus nie wchodźi do ſercá náſzego ná modlitwie, gdy Mſzey świętey słuchamy, gdy w Kośćiele ieſteśmy. Záczym prośmy, áby iáko tám záwołał ná tę *Turbam*, *recedite*, y w nas ſam ſobie mieyſce nágotował, nas uſpokoił &c.

III.

A Zołnierze, czy też niebá doſtáną? y owſzem odwaga, męſtwo, śiłá, moc ná expugnowánie niebá potrzebna, Kroleſtwá niebieſkiego gwałtem doſtáwáć trzebá, bić śię o nie mężnie, odważnie, *violenti rapiunt illud.* A to żołnierſtwo należy do wſzytkich, ták płći męſkiey, iáko y białogłowſkiey. Záwisło záś ná tym áby człowiek wſzelkie reſpekty, trudnośći, przeſzkody, gdźie idźie o Bogá

zwy-

zwyćiężył, nie boiąc śię mowić prawdy, gromiąc niezbożnych. Ták Szczepan święty, zá odwagę w strofowániu żydow: *dura cervice vos estis, Spiritui Sancto semper resistitis*: Nieużytego sercá iesteśćie, Duchowi świętemu śię sprzećiwiaćie &c. obaczył niebo otwárte, y Páná ieżusá ná przyięćie śiebie czekaiącego. Táka odwágá byłá w Nikodemie, ktory *audacter introivit*, śmiáło wszedł do Piłátá odzywáiąc śię bydź ucżniem Iezusowym, y prosząc o pozwolenie ná zdięćie z Krzyżá Ciáłá Iezusowego. Apostołowie pierzchnęli, drudzy śię zapárli, á on *audacter*, bez boiazni, bez respektu prawdę mowił. Tákim był Rycerzem łotr, gdy wszyscy Páná Iezusá urągáli, z niego śię náśmiewáli, on sam niewinność iego wyznał. To to iest odwagá, męstwem ná niebo zárábiać, nic dbáiąc ná respekty, przeszkody &c. Powtore y z sámym sobą ma człowiek odważnie woynę prowádźić, nieba śię dobiiaiąc, względem czego powiedźiał Iob spráwiedliwy, iż *militia est vita hominis super terram*, żołnierska iest żywot ludzki ná źiemi, tá *militia* ma śię wydawáć ná biedzeniu śię z pályámi swymi, ná uśmierzaniu námiętności, nałogow. Iáko to młodźiuchny ieden Pustelnik widźiany był od stárszego śiedmią koron o iednę noc ukoronowánego, dla tego śiedmkroć rázy zwyćięstwo otrzymał nad snem, ktory go morzył, álbo innemi pokusámi. Potrzećie, y w tym męstwo pokazáć śię powinno, żeby gdy Pan Bog woła do służby swoiey, do Zákonu, á Rodźice przeszkadzaią, álbo inne iákiekolwiek respekty; wszytko to podeptáć, iáko mowi Bernard S. *per calcatum perge Patrem &c.* A dopieroż kiedy idźie o obrázę Boską, niech będźie ten, tá, przyiaćiel, przyiaćiołká iáko naywiększa, naypotrzebnieysza, ále *scandalum tibi est*, prowádźi ćię do złego, oddal, odrzuć; Bog náde wszytko. To to iest gwałtem dostáwáć niebá.

IV.

DOsyć śię powiedźiało ná obrzydzenie ięzyká zdrádliwego, obłudnego, ále to osobliwa, że Pan Bog zdrády, fortele, przemysły złe, często bárdzo konfunduie, karze. *Qui corripit sapientes in astutia sua.* We Florencyi Mieśćie, zginęło iednemu z kieszeni z woreczkiem czerwonych złotych 60. obwołáć ná rynku kazał zgubę swoię, y ktoby ználazł á iemu oddał, czerwonych dźiesięć z

tychże miał mu dać záraz należnego. Stało się iż ználasł ieden ubogi człowiek, odnosi mu, upomina się należnego według obietnice, áż ći ow liczy y powiáda było tu 70 czerwonych, *ergo* iuż sobie wźiąłeś Zápiera się ow, z tąd sprzeczká, że się to doniosło y do samego Xiążęćiá Florentskiego: sądźił tę spráwę y osądźił, mowiąc: ponieważ twoich było práwi 70. czerwonych złotych, á tu tylko 60. toć znáć to że nie twoie, czekayże ty, że twoie 70 kto inszy znaydźie, á ty 60. cos ználasł miey przy sobie, áż ten co 60. zgubił odezwie się Ták ten zá dźieśięć dostał 60. á ow pewnie innego ználeść się nie doczekał. Otoż ták przypłáćił frántostwá swego Był ieden kupiec winiarz, co wodę w wino mięszał, y zá to oszukánie, sumkę znáczną zebrał, z ktorą poszedł znowu do morzá kupowáć wino, máiąc w trzośie śierćią, czy szárnią, czy záięcą po wierchu pokrytym. Zdárzyło mu się idącemu uśieść, y on trzos blisko śiebie w polu położyć. Aż wnet káńiá, czy iáki inny ptak spuśći się zwierzchu, rozumieiąc że záiączek, porwie, ow woła, á ptak nád wodę się wybiwszy, trzos upuśći w głębiżnę, y tak zysk zá wodę, w wodę się dostał. To się ták płáći obłuda, fałsz, zdrádá, z ktorą kto nabywá dobrego mienia, niszczeie toprętko. *Festinata substantia cibo minuetur.* wyrok iest Duchá S. A przeto nábywaymy wiernie, szczerze, nie obłudnie, y z bliźnim się wprostoćie obchodźmy &c.

V.

A Czemu też obrázem ręki Boskiey osobliwym nie názwáć Nayświętszey Pánny? y bárdzo: iest *opus manuum excelsi*, mowi o sobie sámá. *Ab initio & ante sacula creata sum Dominus possedit me ab initio viarum suarum.* *Kolory lineamenta* tego Obrázu czystość gorąca, Páná Bogá miłość, pokorá, ćichość. A to iuż ná náukę násze, nadobnie Ambroży Swięty. *Sit vobis tanquam in imagine descripta vita Beata Maria &c.* Niech iáko ná obráźe będźie odmálowány wam żywot Nayswięt: Pánny. Z tego obrázu bierzmy pochop co czynić czego się chronić mamy. Obaczmy tu Nayśw: Pánnę, *corde humilem, verbo gravem, animo prudentem &c.* Na sercu pokorną, w mowie poważną, w chodzeniu státeczną, w obyczaiach przykładną. Vczmy się, stáraymy się bydź iey podobnemi: bo

prá-

prawdźiwe do Nayswiętszey Pánny nabożeństwo, iest iey usilne náśládowánie &c.

VI.

PUnkt 1. Otoż to nie wszytkich sobie oddáwáć każe Pan Iezus, przyimuie podźiał, uczestnictwo z świátem, czártem y ćiáłem. Moy Boże czemuż nie wszyscy tobie oddáni bydź powinni, ponieważ wszyscy są twoi, wszyscy od ćiebie. Toć iest co nas ma zástrászyć; wszyscy należemy co Páná Bogá, nie wszyscy iednák iemu się dostáiemy. Pozwála Pan Bog ábyś się temu dostał, komuż się więcey ákomoduiesz, kogo więcey ná sobie wyráżasz, dopuszcza ábyś temu był oddány, ktoremuś więcey służył.

*Punkt 2.* Komuż śię też ty dostániesz? czyiżeś iest bárźiey, czy świátá, czy czártá, czy ćiáłá? wieleż w tobie rzeczy iest Boskich, wiele znákow po ktorych poznáć, żeś iest do Bogá należący, trzeźwość, skromność, ćichość, ćierpliwość, miłosierdźie, pokorá, łáskáwość, te y tym podobne są rzeczy Boskie, ktoremi się obraz Boski ma zákázowáć, udawáć, y ná to zárábiać áby był názwány *Dei*, Bogá. Swiátowość, rospustá, krnabrność, złość, nienawiść, znáki są czártowskiego obrázu.

*Punkt 3.* Y ten niech się spodźiewa bydź obrány Bogu, ktorego tu Iezus ukrzyżowány odda Nayświętszey Mátce swoiey, z tych iest naypierwszy Ian święty pod krzyżem stoiacy. Vpádniyże do nog ukrzyżowánego Iezusá, prosząc go áby ćię z Ianem świętym y w Ianie oddał Nayświętszey Pánnie, ábyś był pod opieką iey, á będąc, był w godźinę śmierći oddány Bogu ná wieki.

VII.

IEszcze y to do wielkiey dobroći y życzliwośći Aniołow strożow należy, że y po śmierći ktora się duszá do mąk czyscowych dostánie, często ią Anioł stroż náwiedza, ćieszy, opowieda o czáśie iák prętko się skończy iey pokutá, uwiádomia o modlitwách ktore się zá nie dźieią. O iák to wielka poćiechá duszy ćierpiącey. Vczony wielce y świątobliwy Teolog Zuarez twierdźi, iż ná sąd ostáteczny wproch rozsypáne ćiáło, y kośći człeka, Anioł stroż zgromádźi, ziednoczy y przed Sędźiego stáwi; á nie wielkasz y to usługá, zá to wszytko godźien Anioł stroż od nas wielkiego nábożeństwá &c.

*z Zywotow SS. z Zywotá S. Sálomei Krolowey niegdy Hálickiey te mogą bydź zbáwienne náuki.*

*PIerwſza.* O przyſtoynym ſię záwſze o Małżeńſką przyiaźń ſtárániu. Sálomeá gdy tylko lat trzy miáłá, Iędrzey Krol Węgierſki, u Oycá iey Leſzká Xiążęćia Krocowſkiego y Sędomirſkiego żądał iey ſynowi ſwemu Krolewiczowi zá Małżonkę tyloż lat máiącemu, nie przeczył Oyćiec, y nádto posłał ią, áby przy Iędrzeiu Krolu chowána byłá w Węgrzech, doraſtáłá tedy owá pará młodźiuchna w wielkiey żywotá świątobliwośći, iedno nád drugie ſię prześćigáiąc, gdy dorośli, wźięli ślub Małżeńſki, ále ták że potym oboie w dźiećińſtwie żyli. Ták owo uprzedzaiące przed Małżeńſtwem święte o przyiaźń dożywotnią ſię ſtáránie ſpráwiło, to święte y czyſte pomięſzkánie. Náuká tu dźieweczkom Pánienkom, Młodźieniaſzkom, w proſtym oſobliwie ſtanie, áby ſtáránie ſię o przyiaźń było iáko nayprzyſtoynieyſze, chcąli potym żyć w błogosłáwieńſtwie Boſkim, w przyſtoyności wſzelkiey, nie ták iáko ſię więc ináczey dźieie częſto.

*Náuká druga.* Iáko ubieránie ſię, ſtroienie zbyteczne białych głow ieſt pobudką wielom do złego. Sálomeá żyiąc iák ſię námieniło w niewinnośći z mężem ſwoim, nie ſtroiłá ſię też, ále wdowi, proſty ubior nosiła. Czáſu iednego nápadłá ią chętká, gdy mąż odiáchał ná łowy, uſtroić ſię też iáko nayświetniey: ták tedy ſzáty drogie wdźiawſzy umuſkáłá ſię, upſtrzyłá, umálowáłá. Dádzą znáć że Kolumánus przyieżdża, rozebráć ſię iuż czáſu nie było, więc ią ták záſtawſzy pobudźił ſię żądzą ćieleſną, chcąc po niey tego, czego im ślub uczyniony bronił, ledwo od tego ſię uchronić mogłá. Dopiero Sálomeá uznawſzy winę ſwoię, żáłowáłá márnośći niepotrzebney. Oto poki ſię nie ſtroiłá, beſpieczna byłá, ſtroy, ubior, podniećił ſkłonność ku niedobremu, choć to w mężu wſtrzemięźliwym, czyſtym, świętym; á dopieroż w ſwawolnych, ſtroie, głádzenia ſię mogą co gorſzego ſpráwić. A zátym trzeba y w tym mieć wielką ſkromność.

*Náuká trzećia.* Iáko temu ktory raz wyſzedł z niebeſpieczeńſtwá grzechu, ſtrzedz ſię potrzebá drugiey podobney okázyey. Sálomeá uznawſzy w iáką ſię byłá wdáłá, álbo małżonká ſweg o przećiw-

ćiwko ślubowi czystośći pokusę, pilnie się bárdzo strzegłá podobney. Raz ią Krolowa Węgierska Mátká iey Małżonká przez dźięki námáwiałá ná pewną Komedyą, gdźie miáły bydź rożne widowiská, tańce, gry, żadną miárą się nákłonić nie chćiałá, doświádczywszy iák to pręcko do złego bydź pobudká może. Náuka wszytkim co iednego niebespieczeństwá uszli, áby od drugiego stronili, bo że kogo Pan Bog raz záchował, może ná drugi raz umknąć łáski swoiey. Dálsza náuká iáko w chorobie ćierpliwymi bydź mamy, toiest ná osobliwey tey S. zálecenie że iey w chorobie nikt poruszoney do gniewu, do niećierpliwośći nie widźiał. Choremu pospolićie mowiemy trudno wygodźić, nie wygodźi w pokarmie, w nápoiu, w usłudze, ztąd niećierpliwość y ná tego, y ná tę, święta Sálomeá ináczey. *Ná ostátek.* Duszá wychodząca z iey umieráiącey ćiáłá, iáko śliczna iedná gwiazdá, upewnia nas że ták się z káżdym przy śmierći dźieie, iż duszá od niego odchodźi, lubo iey nie widźiemy &c.

*Druga.*

OD ręki Boskiey, y wszechmocney iego łáski, mamy się spodźiewáć rátunku ná zwyćiężenie wszelákich nászych do złego skłonnośći. Sálomeá Swięta Krolowa Polska, wielkiey świątobliwośći Páni y Pánná, bo w małżeństwie żyiąc dźiewictwo záchowáłá. Miáłá przećię iákieś chući do márnośći świátá tego, bo y ztąd to było że ubierálá się wedle świátá, zkąd ledwie nie przyszłá o utrátę tego, co byłá poślubiłá Pánu Bogu, gdy się tedy czásu pewnego goraco modliłá, áby w niey uśmierzona byłá wszelka do świátá skłonność: usłyszáłá głos, *skończyło się*, y od tego czásu nie czułá żadney do świátá chęći. O wielka łáská Boża, komu się podobnego usłyszeć dostáie dokończenia, toiest zwyćiężenia wszelkiey do złego chući, nałogu. Prośić o to Páná Bogá potrzebá, bo to iest łáski iego dar, y ręki wszechmocney dźiełó &c.

## Ná Niedźielę XXIII. po Swiątkách.

IEst przysłowie pospolite, by nieprzygody, byłby świát iáko gody: odmieniwszy trochę mowić się może, á my z przygody, czyńmy sobie wstęp ná Páná Iezusowe gody. Ták przygodá, to iest

śmierć coreczki przyprowádźiłá dźiśieyſzego Xiążęćiá do Páná Ieзuſa, że mu ſię pokłonił, że w niego uwierzył, że zdrowie, żywot, umárłey ſię powroćił. Tákći wſzelkie ná świećie utrapienia, dolegliwośći, nędze, biedy, toruią drogę do Chryſtuſa. Przyznawa to Oblubienicá Páńſka powiádáiąc, iáko w przygodźie pewney, nápadſzy ná tych ktorzy ią poránili, poháłáſowáli, zasłony tákże z oczow ſwoich pozbyłá, to ieſt poki to nieſzczęśćie ná nię nie pádło, zásłonione, miáłá oczy, że oblubieńcá duſze ſwoiey nie widźiáłá, że ſię do niego nie miáłá, áż potym *ſublatum velamen*. Kiedy Dániel naywięcey był obiáśniony o przyśćiu Meſyaſzá, o czáśie ſądu oſtátecznego, y innych táiemnicách, w ten czás kiedy był więźniem w źiemi Bábilońſkiey. Acházowi lubo niezbożnemu Krolowi, ſtáło ſię obiáwienie táiemnice Wćielenia słowá Przedwiecznego. *Ecce Virgo concipiet & pariet filium. Oto Pánná pocznie y porodźi ſyná*, w ten czás kiedy był od dwoch woyſk srogich ućiśniony y w niebeśpieczeńſtwie wielkim zoſtawał. Nápiſał Pſalmiſtá Swięty, że w ten czás ręká Boſka prowádźi do śiebie człowieká, kiedy ſtrzały rozmáitych przygod w niego ugadzáią. *Deducet te mirabiliter dextera tua, ſagitta tua acuta, populi ſub te cadent. Pſalm*: 44. Czyńmyż ſobie u Páná Jezuſá gody, ze wſzelkiey przygody przyimuiąc z ochotą, wſzelkie utrapienia, gorzkośći, &c.

## II.

CIęſzko bárdzo temu ſię kłániáć, tym ktorzy mu ſię przedtym kłániáli. Xiążęćiá iednego dźiśieyſza ſtáwia Ewánielia upadáiącego do nog Zbáwićielowych, *acceſſit Princeps & adoravit*, z ćięſzkośćią pewnie, áni inácżey tylko że mu iedyna coreczká umárłá. Ciężko wielkim ludźiom, przyść do tákowego ſtanu, w ktorym tym podlegáć muſzą, ktorym przedtym pánowáli, roſkázowáli. Kiedy miał mowić Chryzolog S. o owym bogaczu w piekle pogrzebionym y z támtąd o kropelkę wody Lázárzowi ſuplikuiącym mowi ták. Słuchayćie rzeczy wielkiey, cudowney, opłákáney, á co tákowego? bogacz ten ktory codźiennie ſię bánkietował, w purpurę y biſior ſię ubierał, ktory przed wrotámi ſwemi Lázárzá co dźień w gnoiu leżącego widząc y o odrobiny z ſtołu ſwego

wolá-

wołáiącego słyszał; ten (mowi) przyszedł do tego, że u tegoż Lázárzá domaga śię kropelki wody. O ćięszka! o żałosna rzecz! Toż sobie naywięcey uciążał y ow Száfarz, gdy go Pan iego oddalał od oekonomiy, *mendicare erubesco*, to mię naybárdźiey boli, to mi wstyd czyni, wstyd y sromotę wielką, że u tych żebráć, prośićby mi wspomożenia przyszło, ktorym przedtym roskázowałem, nád ktoremi dokázowałem. Y Dawidowi to nieznośna byłá, że ten ktoremu on chlebá dostátkiem udźielał, ktorego intratą znáczną opátrzył. *Qui edebat panes meos, magnificavit super me supplantationem.* insza wersya czyta, *przyszedłem ná to, żem śię mu kłániał.* Coż z tąd, zá náuká? dwoiáka. Naprzod, ábyśmy nád temi ubogiemi miłośierniey szymi byli, ktorzy kiedyś mieli śię dobrze, drugim dawáli, á teraz do ubostwá przyszli. Powtore, między tákowemi kłádli wczoráyszych mizerakow, to iest dusze w czyscu ćierpiące. Byli ći kiedyś co śię dobrze mieli, co drugim udźieláli, teraz sámi rátowáć śię nie mogą, żebrzą, supplikuią, *miseremini mei &c.*

III.

MAmy dźiśiay Ewánielią świętą o Coreczce iednego Xiążęćiá umárłey, ktorą Pan Iezus zá prozbą Oycá iey, w dom przyszedszy do żywotá wskrześił. Mamy o trzech umárłych od Páná Iezusá do żywotá przyprowádzonych. Pierwsza oto tá dźiśieysza Pánienká. Drugi młodźieniec iedynak u wdowy Mátki. A trzeći Lázárz, wszyscy ći (bo lubo wiele innych znáyduie śię wskrzeszonych) nie iednáko od Páná Jezusa do żywotá przywroceni. Dźieweczká dźiśieysza w domu swoim, młodźieniec iuż z domu wyprowádzony, á Lázárz w grobie, znáczą ći troiákich grzesznikow. Vmárła wskrzeszona w domu swoim, znáczy tych co myślámi, nie wykonywáiąc ich uczynkiem, Páná Bogá obrażáią. Młodźieniec z domu wyniesiony, znáczy tych, ktorzy co umyślili uczynkiem wypełniáią. Lázárz reprezentuie tych, co w nałogách grzechowych iák w grobie śię zácuchnęli. Z okázyi Pánienki w domu swym umárłey, mowić należy o grzesznikách przez myśli, imáginácye wszeteczne, złośliwie Páná Bogá obrażáiących, to to iest właśnie w domu swym w sercu swoim umieráć, á tey śmierći wiele ich nie uważa. Záymuią śię gniewem, ránkorem do zaboiu,

choć nie zábiią, ćięſzko grzeſzą, toż o innych myślách. Strzeżmy ſię y ták umieráć, bo nietylko to grzech, nietylko to obrázá Boſká, co ſię uczynkiem wypełnia, ále też co ná ſamey myśli dobrowolnie ſię dźieie. *Qui viderit mulierem ad mœchandum, jam mœchatus eſt &c.*

IV.

VRoczyſtość Wſzytkich Swiętych podáie ná ten tydźień máteryą mowić o niebie, o Oyczyźnie niebieſkiey, o chwale y nagrodźie Swiętych z Pánem Bogiem kroluiacych, ábyśmy o nim, iáko nayczęśćiey słyſząc, do niego ſię gotowáli, ſercem, żądzą y áfektem, do niego ſię wybiiáli. Dźiś tedy chcę powiedźieć, o wielkośći tego Niebá, Kroleſtwá, Kráiny, ktorą z iedney tey okoliczności poznáć. Słońce ktore ná niebie codźiennie widźiemy, iák ſię nam zda wielkie? iák miſa iáka, zwierćiadło iákie okrągłe, A tákieſz ieſt y tyle iáko ſię nam prezentuie? bynamniey. To większe niż okrąg cáłego miáſtá? większe. To większe niż okrąg cáłego iákiego rozległego Kroleſtwá? nierownie większe. To większe niżeli świát ten cáły, okrąg źiemie, ktory ták wiele Kroleſtw, Monárchiy, Polſkie, Hiſpáńſkie, Fráncuſkie, Kroleſtwá w ſobie záwiera; Cztery częśći wielkie, Europę, Azya, Afrykę, Amerykę; Morzá, Wyſpy, Gory? większe. Większe, to ieſt iák cáły świát dwá rázy? większe. to iák dźieśięć rázy świát? większe. Iednym słowem ſto ſześćdźieśiąt y ſześć rázow nád źiemię wſzytkę większe, álbo ná słońcu ſto ſześćdźieśiąt y ſześć świátow mogłby wyſtáwić. O Boże! ták wielkie słońce, á tylko iák pułmiſek álbo tálerz niebá záſtępuie. Coby ſię ieſzcze tákowych y ták wielkich słońcow ná niebie zmieśćiło. *O Iſráel quam magna domus Dei* O iák wielki Páłác, iák wielkie Miáſto, Niebo. Rozumieią wielcy Teologowie, iż gdyby Bog ták wiele okręgow źiemſkich ſtworzył, ilo ieſt piaſku ná brzegách morſkich, ieſzczeby niebá niezáſtąpiły. Gdyby káżdemu z Swiętych tak wiele mieyſcá w niebie udźielono, iáko ieſt iedno Kroleſtwo, ieſzczeby niebá siłá zoſtáło. Do tegoż do tego ták obſzernego Miáſtá śpieſzmy ſię, prágniymy ſercem y áfektem, wybiegaymy. *Ibi noſtra fixa ſint corda, ubi vera ſunt gaudia, &c.*

V.

V.

DZiśieyſza Ewánielia ſtáwia nam Pánienkę Xiążęćia iednego umárłą, ná ktorey ożywienie prośił w dom ſwoy Paná Iezuſá Oćiec, mowiąc: *Filia mea modo defuncta eſt*, ieſt co uważyć, że cokolwiek o wſkrzeſzonych umárłych mamy od Páná Iezuſá wſzytko w młodym wieku. Młodym był ow iedynák Mátki ſwoiey w Bramie miáſtá Naim, do żywotá wſkrzeſzony. Młodym ſynáczek Krolika *incipiens mori* od Páná Iezuſá o śiodmey godźinie uzdrowiony. Młodym y Lázarz, młodźiuchná y dźiśieyſza Pánienká, *puella* ták ią názywa Pan Iezus. Nie słycháć żeby ſtárcá ktorego lat 70. 80. Pan Iezus ożywił; czemu to? ſnáć áby káżdy uwáżał krotkość żyćia ludzkiego, y niepewność godźiny, czáſu dniá, tygodnia, á zátym czuy wedle náuki Paná Iezuſowey: *Vigilate, quia neſcitis diem neq; horam &c.*

VI.

PUnkt 1. Nagła śmierć Coreczki Xiążęćia iey Oycá prowádźi do Chryſtuſá, y ktory przedtym wſtydził ſię był zbliżyć do niego odezwáć ſię z ſwoią ku niemu wiárą, śmierćią iedynáczki przymuſzony, nie potáiemnie, nie w ołobności, ále *publicè* przy zgromádzoney tłuſzczy kłánia ſię P. Iezuſowi, wyznáwa moc y śiłę iego, przypiſuię wielką dźielność, moc, y potęgę. O wielka przygodá náwiedzenia od Bogá ſkuteczności, iáko wielu prowádźiſz, prowádźiłáś do Chryſtuſá, iákoś wielom pozyſkáłá zbáwienie, zdrowie, żywot wieczny.

*Punkt 2.* Ale nie ták przygodom, iáko przygody ćierpiącym, ktorych oni dobrze záżyć umieli. O ſkarz ſię tu káżdy, że ćiebie áni dobroć Boſka áni przygody, áni wygody, do Páná Iezuſa nie ćiągną, w tymże zoſtáieſz uporze, w tey oźiębłośći, lub ćię Pan Iezus pieśći, lub trapi.

*Punkt 3.* Upádniy u nog Pánu Iezuſowi, oświádcz mu ułomność ſwoię, że nie w przygodách, pros áby ćię wabił, ćiągnał do ſiebie *in vinculis charitatis*: oświadcz mu ſię z tym, że dobroćieſtwá ſłodkość iego nigdy ćię gorſzym nie uczynią, dźiękuy mu, oráz zá wſzyſtkie udźielone łáſki y dobrodźieyſtwá, dźiękuy y zá te ktoreć dáć nagotował, wſzytko to niech u ćiebie będźie

wię-

wiązami y obowiąſkámi służby, miłośći, wdźięczności ku Pánu Bogu.

VII.

POwroćiwſzy ſię Tobiaſz z Aniołem do domu, powiedźiawſzy Oycu wſzytkie dobrodźieyſtwá, łáſki, ktore go w oney drodze od Przewodniká ſwego potkáły, rzecze do Oycá. Oycze, czym dla Bogá nágrodźiemy temu mężowi? Oćiec też znowu pyta, czym oddamy ták wielkiemu dobrodźieiowi. Vważáliśmy y my dotąd niezráchowáne nigdy łáſki, dobrodźieyſtwá, fawory Aniołow Strożow. Słuſzna ſię ſpytáć, czym to nágrodźiemy, co też zá wdźięczność wyświádczymy? wiele bydź może ſpoſobow, námięnią ſię niektore. Naprzod iako nayczęśćiey ſtáwiaymy ſobie obecność Aniołá Strożá. *Powtore*, ták obecnego ſtáwiánia ſtáraymy ſię, áby przy nim nic ſię nie dźiało z obrázą Boſką, y nie mowili? nikt mię nie widzi. *Potrzećie*, że Anioł ieſt iáko nayczyſtſzą Pánienką. Prowadź káżdy żywot czyſty, wedle ſtanu ſwego. *Poczwarte*, Aniołowie nie iedzą, nie piią. Piiáńſtwá, obżárſtwá ſtrzeż ſię. *Popiąte*, Aniołowie wielkiey ſą miłośći: ty ránkor wſzelki, nieprzyiaźń, ſtáray ſię wykorzenić z ſercá ſwego. *Poſzoſte*, uważáiąc ták wielka liczba Aniołow wſzytkich. Iedni powiádáią, że dźiewięćdźieśiąt y dźiewięć rázy więcey ich ieſt, niżeli ludźi wſzytkich, że liczba ich przewyżſza krople, piaſek morſki, liśćie ná drzewie, y wſzytkich rzeczy ſtworzonych, *individua*; Inni że choćby nayſubtelnieyſzy Arytmetyk liczby ich nie wyſtárczy. Inni że choćby człek miał dźieśiąći Aniołow od Adamá áż do oſtátniego począ wſzy, ieſzczeby Aniołow zbywáło. Chwalić tedy, miłowáć, wielbić Páná Bogá tylą áktow, ilo tych niezliczonych dworzan niebieſkich. A náoſtátek, mieć w záchowániu liczbę dźiewięć Chorow Anielſkich. Mowiemy po trzy paćierze, ná pámiątkę Troyce Przenayświętſzey. Po piąći ná pámiątkę pięćiu ran Iezuſowych. Po śiedm &c. Mawiaymy też po dźiewiąći, álbo paćierzy, álbo áktow miłośći uwielbienia Bogá, ná pámiątkę dźiewięć chorow Anielſkich, álbo tyle rázow źiemię cáłuiac, álbo mowiąc, *In conſpectu Angelorum pſallam tibi Deus meus &c. &c.*

Z Żywo-

*z Zywotow SS. z Zywotá Kunegundy S. te sa náuki.*

P*ierwśa.* Iáko Polacy y Krolestwo Polskie obligowáne iest wielce Kunegundźie S. zá skárb osobliwy soli, ktory się od niey dostał. Będąc álbowiem u Oycá swego Krolá Węgierskiego uprosiłá w Węgrzech pewną gorę solną, y w nię wrzućiłá pierzdźień swoy złoty, skoro się do Polski powroćiłá, á w Bochni sol się odkryłá w pierwszym bałwánie ználeźiony iest ow pierśćień. Zkąd znáć się dáie, że dla niey Pan Bog owę gorę solną z Krolestwá Węgierskiego do Polski przeniosł, w czym, y zá co Koroná Polska ma mieć osobliwe do tey S. nabożeństwo y wdźięczność oraz uznáwáć, iák wielka iest świętá, ktora gorę, á ieszcze z tákim skárbem z iednego Krolestwá ná drugie przenieść mogłá.

*Náuká 2.* Iáko czystośći dar ná uproszenie u Páná Bogá należy. S. Kunegundá od dźiećińśtwá ustáwicznie się modliłá, prosiłá Páná Bogá, żeby ią ná cáły wiek żyćia przy Pániéństwie záchował, y uprosiłá, ták, że go y stan małżeński nie odebrał. Naylepszy sposob czystośći záchowánia, prośić Páná Bogá: powiedźiał Mędrzec, *Non possum esse continens, nisi Deus det.* Dar to iest osobliwy od Bogá, o ktory Pániénkom, Młodźieniaszkom, Wdowom, Kápłánom, y wszytkim goraco prośić Páná Bogá trzebá &c.

*Náuká 3.* Iáko y naypotężnieysza skłonność do złego przewyćięża poprzestánie. Dáná zá Bolesławá Pudyká Kunegundá w Małżeństwo po ślubie usálnie go prosiłá, áby ná ieden rok w strzemięźliwośći z sobą żyli, pozwolił Bolesław, skończył się rok, prośi znowu Kunegundá, áby dla Nayśw: Panny mogli ieszcze z sobą mieszkáć iáko brat z siostrą, pozwolił y ná to rok drugi, skoro się y ten skończył, o trzeći prosi tákże, ná część y uszánowánie Ianá S. Chrzćićielá, iuż tu Bolesław upornym stánął, gniewaiąc się, grożąc obroceniem się do innych, ledwo znáć zá przyczyną S. Iana ukoił się, y ná ten czás trzeći pozwolił. Coż zátym? lat 45 czyli więcey z soba potym mieszkáli w niewinnośći, w Pániéństwie: owo przełománá pokusá zániechániem. Toż się o wszytkich innych ma rozumieć páiyach, skłonnośćiach, poprzestáć tylko piáństwá, poprzestáć tey, álbo owey konwersácyi niedobrey, ustánie wszytko złe, nástąpi dobre, á to ná fundámenćie

Vuuuuuuuuuu Nayśw:

Nayśw: Ciáłá y Krwie Iezuſowey, ná ktorym y dźiśieyſzey S. ugruntowáná świątobliwość, bo od Chrztu przynieśiona, gdy ſię temi odezwáłá słowy: *Ave Regina cælorum* dány ieſt w nápoiu Nayśw: Sákráment, co zwyczayná było dawáć niektorym dźiatkom Krolewſkim. Ták prawdźiwie lub od niewinnośći záczętego żywotá, lub przez pokutę popráwionego, ieſt pierwſzy fundáment z Nayśw: Sákrámentu &c.

*Druga.*

NIewiem ieżeliśmy kiedy dźiękowáli Pánu Bogu że ten ſkarb ktorym opátrzył náſze Kroleſtwo Polſkie, bez ktorego nikt ſię áni ubogi, áni bogáty nie obeydźie, á ten ieſt ſol: dźiś tedy ieſt okázya podźiękowánia zá tę wielką opátrzność Boſką. Gdy Hiſtorye Zywotow świętych ná dźień dźiśieyſzy wſpomináią Kunegundę świętą, ktora ten ſkarb do Polſki świątobliwośćią ſwoią ſprowádźiłá, bo w Węgrzech u Krolá Węgierſkiego Oycá ſwego uprośiwſzy pewną gorę ſoli, w nię pierzćień ſwoy wrzućiłá. Gdy ſię do Polſki powroćiłá, á około Bochni kopano, ználeźiono on pierzćień, ktory tá świętá poznawſzy, dźiękowáłá Pánu Bogu zá przedźiwne dźiełá ſwoie. Dźiękuymy y my zá ten dar, powtarzáiąc ná tę intencyą po trzykroć. Chwałá Oycu y Synowi &c.

## Ná Poniedźiałek Niedź: XXIII. po Swiątkách.

IEſt to oſobliwe łáſki Bożey dźieło, że kto z upadáiącymi nie upada. Wczorayſzego Xiążęćia opiſuiąc Márek S. powiáda, iż kiedy ſię miał ſtáwić, bá y iuż ſtanął przed Pánem Iezuſem, proſząc go zá Coreczką ſwoią, przybiegło wielu opowiedáiąc, że iuż umárłá, á to dla tego żeby iáko oni zwątpili, ták y on z nimi o mocy Zbáwićielowey przywrocenia iey do żywotá. Coż Pan Iezus czyni, áby z upadáiącymi w wierze, y on nie upadł, słowem go ſwoim utwierdza, mowiąc: Wierz tylko, ufay Oycze, á będźie żyłá coreczká twoiá. Oto ſámemu Pánu Iezuſowi, trzebá było wiárę wmowić w tego Xiążęćia, kiedy ći co koło niego ſtáli, w niey ſzwánkowáli. Kiedy Lucyper upadł, y wielka część w nim Aniołow upadáłá, że Michał y inni z nimiſz w iednę nie poſzli ruinę: mowi *Fulgentius* S. iż to ſpráwiłá *virtus Divina*, ſzczegulná moc Boſka; ina-

ináczey y ćiby byli z upadáiącemi upádli. Pan Iezus powieda o ſobie, iżem *widźiał ſzátáná iáko błyſkáwicę z niebá lecącego Luc: 10.* Co w tym widzeniu oſobliwego, oto to iż widząc Lucyperá upadáiącego; zárázem mocą ſwoią Boſką zátrzymywał, Michálá Gábryelá, Ráfała y innych, *ſolus videbatur ſecurus ſui, cæteri autem virtute ejus firmabantur.* O Loćie w Sodomie świádczy Piotr S. 2. *Petri 2.* że nie iego mocą ſtáło ſię iż tákimi iáko drudzy nie zoſtał złym, ále ſámego Bogá oſobliwą prowidencyą: *Novit Dominus pios de tentatione eripere.* Zbáwićiel nász powiedział, iż biádá świátu od zgorſzenia: *Væ mundo à ſcandalis*, nie mowi biádá od woien, od powietrza, od tyránnow, lecz tylko od zgorſzenia, toieſt od ſpołkowánia ze złemi, bo wielkiey ná to potrzebá łáſki Bożey, nie zgorſzyć ſię ze złych: *Cum perverſis non perverti.* Oddaymyſz ſię tey ręce Boſkiey, niech nas między upadáiącemi ſtrzeże.

II.

WE wſzytkich dźiełách Boſkich, naywięcey ſię wydáie ręká iego. Xiążę wczoráyſzy prosząc o żywot coreczce ſwoiey umárłey, prośi o położenie ręki ſwoiey ná niey. *Veni & impone manum ſuper eam.* Czemuż nie ták iáko inni. *Dic verbo*, rzecz słowo, czemu nie ſámego kraiu ſzáty dotknienia żąda? nie był ſnać ták doſkonáły w wierze. Przećięſz moc ręki, nie mogłá mu bydź táyna. Wſzędźie ſię tá wydáie, wſzytkim ieſt wiádomo niebo, źiemiá, y wſzytko co ieſt ná nich wołáią, *ipſe fecit nos*, nie my śiebie ále Bog nas, y ręká iego wyſtáwiłá. Choć y z nayiękſzym grzeſznikiem ieſt przećię ręká Boſká, z Oycowſką opátrznośćią złączona. Syn márnotráwny, ná wſzytkę roſpáláwſzy ſię ſwawolą, ſubſtáncyą z nierządnicámi przemárnowawſzy, oſądźił ſię bydź niegodnym ſynem Oycá ſwego. *Non ſum dignus vocari filius.* A przećię woła *Pater peccavi* Oycze: Ieżeli nie ſyn, á iáko Oycem go miánuie? Oycem ieſt Pan Bog y u tákiego grzeſzniká, ktory ſię ſtał niegodnym iego ſynem. Oycowſkiey ręki iego doznáie, że go żywi, odźiewa, że go źiemi nośić ná ſobie pozwala. Vznáło tę rękę y morze w ten czás, kiedy owo ſię było oburzyło pod czás śpiącego w łodce Zbáwićielá, gdy zawołali Vczniowie, *Domine ſalva nos perimus, Pánie záchoway nas giniemy, ſurgens*, wſtawſzy zćią-

zćiągnał rękę ná morze, ućiſzyło ſię, uſtały wiatry: ále y ſpráwiedliwym naybárdźiey wiádoma ręká Boſka. Oblubienicá niebieſka, wielą łaſk y fáworow opátrzona, niedoglądáła ich tylko ręką. *Dilectus meus miſit manum. Cant: 5.* Co ſię záś tycze duſz w czyſcu zátrzymánych, y te naywięcey rękę Boſką czuią, kiedy wołáią *miſeremini mei &c. quia manus Domini tetigit me. Zmiłuyćie ſię nád námi, bo ręká Boſka dotknęła nas.* Vwielbiymy wychwalaymy tę rękę Boſką, proſząc áby nas piáſtowáłá.

III.

BYło dawno y ieſt przysłowie, iż nikt od myśli mytá, cłá nie płáći. Czemu? bo te tylko towáry, ktore ſą powierzchowne ná cłách przetrząſáią, co záś kto myśli, náprzykład ten co z cudzych kráiow przyieżdza, choć owemu Páńſtwu co ſzkodliwego, pod exámen ná cle nie przychodźi. Ale to co ſię tu przed oczymá ludzkiemi ukrywa, przychodźi ná roſtrząśnienie u Bogá. *Spirituum ponderator eſt Dominus.* Był czáſu pewnego w drodze Swięty Fránćiſzek z towárzyſzem ſwoim, ſnać Swięty z fatygowány, álbo chory, śiedźiał ná ośiełku, á towárzyſz ſzedł pieſzo, ktory że był znácznego rodu lubo Zakonnik, pocznie myślić: wey ieno ten proſtak, chłop iedźie ſobie, á ia pieſzo idę, czyby mnie nie słuſzniey iácháć? obiáwił Pan Bog myśl owę Francíſzkowi S. ktory nátychmiaſt z osłá zśiadł, do towárzyſzá przyſzedł, mowiąc, wśiądź, tyś ſzláchćic, ia proſtak, godnieyſzys ty: obaczy ſię towárzyſz, upádnie do nog Swiętego, prosi odpuſzczenia. Oto tá myśl przyſzłá ná Boſkie przetrząśnienie. Z tądći Iob ſpráwiedliwy máiąc dźiatki, ſynow, corki, ktore z ſobą konwerſowáły u śiebie bywáły, bieśiádowáły ſię, nie obawiał ſię złego między niemi uczynku, ále o myśli złe bał ſię, y dla tego codźiennie prośił zá nich Páná Bogá, *nè forte peccaverint in cordibus ſuis.* Lucyper nieſzczęśliwy, nie przyſzedł do ſkutku złośći ſwoiey: pomyślił tylko *ſimilis ero Altiſſimo,* nie utáiłá ſię tá myśl przed Pánem Bogiem; zá nię ná wieki ſtracony w piekle będźie, z niebá zoſtał: zgołá myśl iáko mol, nie znáczna, á iednák wielką ſzkodę duſzy przynośi. A przeto znáć ſię potrzebá ná tey ſzkodźie, oney ſię ſtrzedz y chronić záwſze.

IV.

IV.

O Rozległośći y ſzerokośći Miáſtá Niebieſkiego, mieſzkánia świętych z Pánem Bogiem króluiących, námieniło ſię wczoráy dźiśiay o wyſokośći tegoż niebá od źiemie, którą z tego dyſkurſu káżdy poznáć może, iák wielka ieſt. Niechayby tu w pośrodku tego Kośćiołá ſtánął z niebá zesłány Anioł, y zá rzecz pewną powiedział iż ná przywálenie tego cáłego miáſtá zepchniony ieſt dźiśiay kámień ieden ſrogi, ćięſzki, y iuż leći ſpada ná doł, coby ná to wſzyſcy? nátychmiaſtby káżdy záwołał, ućiekay gdźie kto możeſz. A ia ufundowány ná náuce nieomylnych, wołałbym ſtoyćie ieſzcze nie ućiekayćie, dźiś ná was nie upádnie. A kiedyſz ſpytałby kto? to iutro, álbo po iutrze ućiekáć? nie, to zá mieśiąc? nie. to zá rok? nie. to zá lat 10. nie. to zá dwádźieśćiá? nie, áni zá 30. áni zá 50. 60. 70. 80. 90. dopiero ieżelibyśmy doczekáli po lat 91. rzekłbym iuż też czás ućiekáć, czás ſię powoli wynośić, bo w tym roku 92. dopádnie źiemie ten kámień, O Boże! co to zá wyſokość! tákże dyſzkuruię. Niechby ſię dźiśiay dźiećię urodźiło, o ktorymby przez Aniołá ſtáło ſię obiáwienie że dźiś z niebá ná iego przywálenie ná tym mieyſcu tylko ieſt kámień ſpuſzczony, ále przyrodzonym ſpoſobem polećí, czyli z tym dźiećięćiem záraz ná inne mieyſce ućiekáć potrzebá? bynamniey: áż kiedyby urosło, ſtárzáło ſię, y kończyć miáło lat 92. dopieroby o inym mieyſcu myślić. O wyſokość niepoięta! A duſze w czyſcu czy tákże nie rychło do niebá zaydą? gdyby nam dał Pan dźiśiay áby iednę wybáwić, podobnoby iey trzebá z tyśiąc lat do niebá ſię przepráwowáć? rzecze kto, bynamniey, w iednym momenćie ſtánąć mogą w niebie. Abakuk zánieśiony z obiádem Dánielowi w iáſk iuni będącemu przez Aniołá w iednym punkćię czáſu, lubo zá mil 500 Toż dáleko bárdźiey dźieie ſię z duſzámi, máiąc *agilitatem* chyżość, chybkość, mogą bydź tu owdźie &c. &c. Zadźiwuymy ſię á pilnie ſię ſtáraymy, dopomoc im do tey prętkiey przeprawy modlitwámi Nayswiętſzemi ofiarami, iáłmużnámi &c.

V.

WIelka to ieſt łáſká, wielkie dobrodźieyſtwo Boſkie, że człowiek umiera. Adámá kazał Pan Bog wygnáć co prędzey z Ráiu, że ſkoſztował owocu z drzewá żywotá, przed ktorymby był nie żył w tákiey biedźie y nędzy, w iáką wpadł przez używánie drzewá pierwſzego owocu. Zyć á záwſze w nędzy; o iákie nieſzczęśćie! więc y to ná dobro náſze, wielkie, że teraz ukrocony ieſt żywot náſz, że nie ieſt ták długi iáko był przedtym, gdźie żyli ludźie po 600 700. 800. &c. lat, ſnadź ná ten czás ludźie byli lepſzemi, Małżeńſtwa zgodliwſze, teraz rok czáſem ze złym mężem, álbo złą żoną, zda ſię lat dźieśiąćią, á cożby ták mięſzkáć lat pięćſet naprzykład. *Powtore*, ći co żyli po lat ták wielu ſet, długo ná niebo robili. á teraz zá czás krotki doſtáć go nie może. Y to to ieſt co mowili oni w Ewánielii świętey. My cáły dźień prácowáliśmy, á ći dopiero przyſzli, nie długo robili, á rowną zápłátę biorą. *Potrzećie*, dłużey żyie człowiek, dłużey y grzeſzy. prędzey żywot ſkończy y okázyą do grzechu. Kaim długo żył, á czy ſię poprávił, ieſzcze gorſzy, dáley w látá dáley w grzechy. Abel prędko umárł, y niewinnym ſię ná wieczność ſzczęśliwą przeniosł. Wielce tedy dobrze żywot mieć ſkrocony, ktory od tego wſzytkiego ieſt wygnániem á z wygnánia káżdy prętko powroćić do Oyczyzny ſobie życzy &c.

VI.

PUnkt 1. Gdy mowił Pan Iezus do poſpolſtwá, *loquente Ieſu ad turbas*, zádźiwuy ſię dobroći łaſkáwośći pokorze Ieźuſowey, że iego kazánia, náuki, nayczęſtſze do ludu, do poſpolſtwá. Mądrość oná przedwieczna, niepoiętych pełná konceptow, nie ſzukáłá z niemi uczonych, wytwornych, prętkich słucháczow, uniżyłá ſię do Proſtakow, poſpolſtwá, rzeſzy, ábo raczey wyſokość náuki áttemperowáło w proſtoćie dla poięćia, udawáłá máluczkim proſtaczkom. Wychwalay, wysławiay tę Zbáwićielá pokorę, zbieray y zbierz wſzytkie iego kazánia, słowá, dyſkurſy, podobieńſtwá, tyle áktow miłośći, uwielbienia, uraczenia, tey przedwieczney oddáy mądrośći, ile ich kiedykolwiek było &c.

*Punkt* 2. Poniewaź táka iest dobroć Iezusowá, że się *turbis* gminem, pospolstwem zmieszánym nie brzydźi, wyprowadz ty wszytkie *turbas* twoie, gromádę pásyi, námiętnośći, niepokoiow, rosterkow, osobliwie wewnętrznych iákie są gniewy nienawiśći, turbácye, nieukontentowánia, niesmáki, porywczość do słow, do szemránia, do niechęći. O co tych y tákowych *turbas.* &c.

*Punkt* 3. Vpádniyże do nog Páná Iezusowych, stawże ie wszytkie przed nim, prośże áby mowił *ad has turbas*, do tey gromády uspakáiáiac ią, roskázuiąc milczenie, náuczáiąc, poskramiáiąc, wyznawayże to wszytko, uspakaiáć się nie może ináczey, tylko náuką ust iego nayświętszych; *hac mutatio* tá odmiáná, tá poprawá iest dźiełem iego Boskiey ręki, *loquere o Iesu ad turbas*, mowże o Iezu &c.

VII.

PAn Iezus bárdźiey zdá się zálecáć miłość bliźniego, ániżeli Boską, bo o tey mowiąc nie záżywa ták *energicè* słow, iáko dźiś. To wam przykázuię, ábyśćie się wzáiemnie kocháli. Słusznieć záprawdę, boć przećię ludźie Páná Bogá kocháią, iáko dobro swoie nayższe, álbo przynamniey oświadczáią się z tym. ále człowiek człowiekowi wilkiem, bá y gorzey, szárpią się, biią, śieką, ięzykámi dokuczáią, gorzey niż zwierz ná zwierzá, wilk ná wilká. O iákie mowy! iákie krwie rozlania, nuż wewnętrzne nienawiśći, á kto wyliczy? Mistrz miłość Pan Iezus dla tego ták uśilnie roskázuie tę wzáiemną miłość. Czyńmysz dosyć temu roskazániu, wyrzucaymy z sercá nászegoránkor, oświadczaymy miłość &c. &c.

*z Zywotow SS. z Zywotá Wielebnego Bedy te są zbáwienne náuki.*

P*ierwsza.* Kto czći, szánuie, weneruie SS. zásługuie bydź między świętemi. Bedy dźiśieyszego lekcyi záżywa Kośćioł S. przy Vroczystośći Wszytkich SS. ktore są pełne wenerácyi, wychwalenia Swiętych, áż oto w Oktáwę ich położony iest żywot iego między świętemi, y teraz, y po śmierći iest poczytány. Mieymy ztąd pobudkę do ádorácyi, do wenerácyi Swiętych Bożych, ábyśmy z nimi chwalili Páná Bogá po śmierći. Nieszczęśliwi Heretycy, ktorzy uwłoczyć śmieią Swiętym Bożym, niech się też bydź z nimi nie spodźiewáią.

*Náuká* 2. Naylepszy y naypożądáńszy nam ma bydź tytuł, ktory

ktory śię z niebá, nie z źiemie, nie od ludźi dostáie. Bedá ma tytuł Wielebnego *Venerabilis*, z kąd? kiedy umárł, chcąc ieden z Zakonnikow Benedyktá S. (bo y Bedá tegoż był Zakonu) nápiſáć mu wierſzem z kádencyą nágrobek począł piſáć, *Hac ſunt in foſſa Bedæ* ... *oſſa* do wypełnienia wierſzá, chćiał nápiſáć *Sancti Presbyteri Sacerdotis*, wſzytko nie dobrze, fráſuiąc śię że mu Epithetum nie przypádło, poſzedł ſpáć, że noc byłá, kártę z onym wierſzem niedokończonym ná śćiánie przyłożywſzy, wſtánie názáiutrz, áż znaydźie ręką znáć Anielſka nápiſáne *Venerabilis*, *Hac ſunt in foſſa Venerabilis Bedæ oſſa*, toieſt, w tym grobie leżą, kośći Wielebnego Bedy. *Powtore* ná ſtárość dla uſtáwicznych prac zániewidźiał, á przećię kázał, náuczał. Chłopiec co go prowádźił, chćiał ſobie z niego żárt uczynić, náprowádźiwſzy go ná gromádę kámieni, powiedźiał że tu lud zſzedł śię ná słuchánie twoiey náuki, práwił tedy, y zákończył tymi słowy, Chwałá Oycu &c. ná wieki wiekow, áż kámienie odpowiedźiały, *Amen Venerabilis Beda*. To to tytuł z niebá cudownie dány, z támtąd śię nam oń ſtáráć potrzebá. Mowi owo ieden drugiemu: tyś święty, świątobliwa &c. nie unośmy śię tym; z niebá prawdźiwy, z niebá od Bogá prawdźiwy tytuł &c.

*Náuká* 3 O uchronieniu śię prożnowánia: O tym świętym świádczy Hiſtoryá żywotá iego, iż go nigdy nikt prożnuiącego nie widźiał, czytał, piſał, uczył, náwet y w chorobie, prożnowánie záwſze ſzkodliwe, záwſze ćię czárt niech zaſtanie prácuiącego.

*Náuká* 4. Ktore dokończenie prawdźiwe y nayſzczęśliwſze? kiedy dobre? Dokończenie przy śmierći żywotá. Gdy ten święty dyktuiąc lekcyą Zakonnikom, y ná śmiertelney pośćieli leżąc, iuż mowić nie mogł, rzecze mu ieden: Oycze ieſzcześmy nie ſkończyli, záczętey náuki, piſáć nie ſkończyłeś. á on prosił, áby głowę iego wźiąwſzy, obroćił nia ku Vkrzyżowánemu ná ołtarzu, do ktorego te słowá mowiąc: Chwałá Oycu y Synowi &c. y ſkończywſzy Duchá Pánu Bogu oddał, y przez to pokázał dokończenie. Tákći ieſt, wiele śię ſtára, áby co záczęli, dokończyli, iuż to budynek, iuż ſprawę iáką, iuż Studenći Filozofią, Teologią dobrze; ále dokończenie z Pánem Iezuſem, *Conſummatum eſt* naylepſze &c.

Druga

*Druga.*

KTo dla Páná Bogá co czyni, choć ludźi, ſpektátorow nie ma, bynamniey nie tráći. O Wielebnym Bedźie ieſt Hiſtorya, iż ten nie upuſzczaiąc nigdy do ludu ſwego słowá Bożego, gdy od czytánia uſtáwicznego zániewidźiał, wſzedſzy ná ambonę rozumieiąc że ſą ludźie, kazáć począł, á oto nikogo nie było, gdy ſkończył mowę, odezwáły ſię ściány, mowiąc: Dobrześ powiedźiał Wielebny Bedá. Oto kámienie y mury pochwaliły to, co ten święty dla Bogá czynił. O tákći ieſt, wiele ma ſpektátorow, wiele ma Auditorow, kto ma Páná Bogá świádkiem ſwoich ſpraw, wzbudźi on y nieme kámienie ná powinne temu *Elogium* &c.

## Ná Wtorek Niedź: XXIII. po Swiątkách.

NIc bárdźiey nie pomága człowiekowi do otrzymánia tego, czego ná dobre duſzy ſwoiey, álbo bliźniego żąda, iáko nádźieiá, y ufność w P Bogu. Xiążę w Ewánielii S. gdy prośił Páná Iezuſa o żywot Corki ſwoiey, rzekł mu: *Wierz, ufay, á będźie żyłá Corká twoiá.* Oto nie ná ſámey mocy ſwoiey záłádza żywot corki Pan Iezus, ále potrzebuie wiáry, ufnośći Oycowſkiey. Iákoż ták ieſt mowi Chryzoſtom S., y trudne y niepodobne rzeczy u Páná Bogá wymága wiárá, nádźieiá, y ieżeli czego co ſię godźi nie otrzymuiemy, ſpráwuie to wątpliwość, y niezupełność ufnośći w Bogu. Czy to nie byłá rzecz trudna, ktorą Pan Bog obiecował Abráámowi w ſtárośći iego y małżonki, to ieſt Syná, á iednák iż *credidit*, uwierzył *reputatum eſt ei ad juſtitiam. Gen:* 15. iákoby powinien był Pan Bog dla niego uczynić, że uwierzył. Powiedźiał Apoſtoł, że *gloriamur in ſpe*, chlubiemy ſię, chełpiemy w nádźiei, toieſt, nádźieiá, ufność náſzá tákowa, przez ktorą dokázuiemy. Náwet Duch S. o ktorym mamy, że *adjuvat infirmitatem noſtram*, rátuie ułomność náſzę, nie ináczey to czyni, tylko przy ufnośći náſzey, o ktorey ieſt támże zátaz wzmiánká. Iudyth ſtanąwſzy nád piiánym Holofernesem, nie wprzod do ućięćia głowy iego ármuie ſię mieczem, lecz nádźieią, ufnośćią w Boſkiey pomocy, przydłużſzą wprzod ná to uczyniwſzy modlitwę: *Confirma me Deus Iſraël in hac hora, ut ſicut promiſiſti Ieruſalem civitatē tuam erigas* &c. *Iud:*13. Ná co ſię bawi

Iudithá, czemu co prędzey nie wykonywa co umyśliłá, wprzod śię ufnośćią uzbráia. Y Aśá Krol Izráelſki, náprzećiw Zarze Krolowi Etyopiey z millionem woyſká tąże ufnośćią w Bogu uzbroiony, mocnym śię ſtáwia. 1. *Paralip.* 14.

II.

SZcześliwy káżdy kto nie odkłáda náwrocenia ſwego do P. Bogá. Xiążę zá umárłą Coreczkę proſząc Páná Iezuſá powiáda, że *Filia modo defuncta eſt, Corká moiá dopiero vmárłá.* Oto że ten záraz po śmierći udał śię do Chryſtuſa, nie odkłádał, nie odwłoczył, ode dniá do dniá, dla tego otrzymał prętkie iey do żywotá przywrocenie, ztąd ieſt náuká do prętkiego śię ze ſnu śmiertelnego, z grzechu porwánia. Chwalebny káżdy, co dobrych uczynkow ode dniá do dniá nie odwłoczy. Sálomon chwaląc iednę goſpodynią powiáda: że *digiti eius apprehenderunt fuſum, Ręce iey rzućiły śię do wrzećioná.* Czemu nie do kądźiele? może bydź kądźiel w ręku y u prożnuiącey, lecz wrzećiono przędzą náłożone, znáczy nie prożnuiącą, ále robiącą goſpodynią: przez to znáczą śię wſzyſcy co dobre intencye podáne od Bogá do ſercá ſwego, myśli do ſkutku, do efektu przywodzą. Mowi Ambroży S. *In colo quid facturus es, in fuſo quid feciſti deſignatur.* Duch S przez Eklezyáſtyká *cap.* 11. powiáda: *Qui obſervat ventos non ſeminat.* Goſpodarz, oracz co tylko czeka ná wiátr ná przewiánie pſzenice, nádarz, przykład nie záśieie, náſtąpi źima, mroz przeſzkodźi: temu goſpodarzowi podobni, co kiedy śię im do dobrego trzebá porwáć, kiedy złe nałogi y okázye porzućić, *obſervant ventos*, odkłádáią, czekaią ná ſtarość, mowiąc: będźie ieſzcze czás, ieſzcześ mogę záżyć świátá &c. y ták nápádnie źimá, śmierć, ze wſzytkiego nic. Tákim był Antiochus 2 *Machab.* 9. obiecował Kośćioł Ierozolimſki reſtáurowáć náczyniámi złotemi; ſrebrnemi przyozdobić, prowentow przyczynić, bá y ſam wiárę prawdźiwą przyiąć, á to zá ſwoie złe ſpráwy, krzywdy temuż Kośćiołowi poczynione. Rzecz wſzytka tá w obietnicy ſtánęłá nie dobrze. Márnotrawcá *reverſus ad ſe dixit, ſurgam & ibo ad Patrem meum, Wſtánę y poydę do Oycá mego*, mowi ná to mieyſce ieden z Doktorow SS *Hæc apud ſe dixit, non ſatis eſt dicere, niſi ad Patrem redeas. O niedoſyć mowić, ieżeli śię*

do Oy-

*do Oycá nie powrocisz.* Ná prętkim wykonániu dobrego śiłá náleży &c.

III.

CO iest pies do kuchni wnęcony, to myśl zła do głowy y serca ludzkiego przypuszczona. Przypuśćisz pia, záchęćisz go, nie łatwo śię go odbiiesz, wyżeniesz iednemi drzwiámi, á drugiemi śię powroći; to też ták myśli złe, nieczyste, gniewliwe. Iáko pies zaraz odegnány nie łatwo śię wroći, ták mysl zła. Swiątobliwy ieden Zakonnik wysłuchał czártow dwoch, z ktorych ieden drugiemu powiádał, iáko śię iemu dobrze powodźiło w podusczániu iednego młodego Zakonniká, bo práwi przyimuie co mu podáie, báwi śię na tym, rostrząsa początek podusczenia, uwáża co zá tym idźie, y iuż to práwi ná mię dobrze. Drugi zás práwi, ia tego szczęśćia nie mam, moy ktoremu podusczam, záraz śię żegna, záraz pluie, záráz woła Iezus Marya. Ták iest: temu śię ná upadek zánośi, co śię nád myśl ámi sobie do głowy przychodzącemi báwi. Ten bespieczny, ktory śię im záraz sprzećiwia, wstępu żadnego nie pozwála. Y ztąd Benedykt święty w ćiernie śię záraz wrzucał, Fráncissek święty w śniegu śię nurzał. Iáko albowiem plámá, mákułá ná száćie záraz wypráwiona, znáku żadnego po sobie nie zostáwuie, ták myśl złá záraz odrzucona, plámy, zárazy na duszy nie záćiąga. Więc *principijs obstandum*, zaraz ná początku sprzećiwiáć śię, odrzucáć od śiebie tákowe myśli, áżeby snáć potym okázyą do złego, do obrázy Boskiey nie były, dla tegoć to mowi Hieronim święty, *Ne sinas cogitationem crescere, dum parvus est hostis interfice*, oddal od śiebie záraz mysl nieprzystoyną, bo poczekawszy, trudniey wykorzenić.

IV.

POwiedźiawszy o Mieśćie, Oyczyźnie, Krolestwie świętych Bożych w niebie, o nich sámych y ich szczęśćiu náleży námienić; osobliwie o tym co ich oczy ćieszy, y ćieszyć będźie. Nasprzod tedy każdy w niebie święty iest ták świetny, y iásny, że kiedyby teraz miał ná źiemi stánąć, zgásłyby przed nim świátłá wszytkie, słońce, mieśiąc y gwiazdy: ábowiem káżdego świętego Ciáło uwielbione, śiedmkroć rázy ma bydź iáśnieysze nád słońce, iás-

ſność záś tá bynamniey nie będźie przerażaiąca oczu widzacych. O moy Boże iákie to widzenie weſołe, widźieć milionámi, milionámi słońcow! iáko ſię weſeli człowiek, kiedy tu słońce ſię rozświeći. Powtore, iáka poćiechá będźie widźieć niezliczone Aniołow, Archániołow chory. Maximilianus Ceſarz miał ſobie zá nayweſelſze *ſpectaculum* pogladáć ná rozłożone w polu w rowninie ſzerokiey woyſko ſtoiące, wſzytko ſzeregámi ſwemi, chorągwiámi, pułkámi. O co zá ućiechá pátrzyć ná woyſko niezliczone Aniołow, Archániołow, Cherubinow, Seráfinow, ſámych Aniołow ieſt ták wiele, że zá zdániem niektorych, choćby káżdemu człowiekowi, począwſzy od pierwſzego Adámá, áż do oſtatniego po to, ná ſtrażą było náznáczonych, ieſzczeby ich śiłá zbywáło. A uczeni rozumieią, że nád Aniołow, Archániołow, ieſt więcey w dźieśięćior oſob, nád tych ieſzcze więcey Tronow, nád tych Mocarſtw, Páńſtw &c. O woyſká! o ſzyki, á wſzytkie zbyt delektuiące! W Eifordyi zákłádáiąc fundámentá ná Kártuzyánow Architekt ieden, pobożny bárdzo, obaczył Aniołá dźiwnie pięknego: mowił potym, kiedybym go ieſzcze raz widźiał, życzyłbym ſobie, choćbym dla tego iedno oko utráćić miał. *Potrzećie.* Iákie ukontentowánie widźieć z Vbłogosłáwionych kogo chćieć, y kiedy, choćby o mil tyśiąc záwſze, y záraz można káżdego widźieć; tu o milę człowieká odległego nie obaczyſz. O niewypowiedźiane ſzczęśćie bydź w niebie! ſtáraymy ſię, tám ſię doſtáć &c.

V.

OPátrznośći Boſkiey oſobliwey ieſt to dźieło, że teraz ludźie krocey żyią, niżeli ná początku świátá. Coby to teraz było, gdyby zá długim ná tym świećie żyćiem rozmnożyło ſię ludźi wiele, muſieliby ſię ieść wzaiemnie. *Powtore.* Dla tego, żeby żyiąc długo, rozmnáżaliby ſię ludźie niezmiernie, á zátym kradźieży, rozboiow byłoby co nie miárá. Ieżeli teraz miáſtá dla tego grzeſznieyſze, że ſą ludnieyſze, y między Kátolikámi grzechow więcey, niżeli między Heretykámi, bo też ich ieſt więcey. Swiat teraz iákby był nápełniony, kiedyby ludu przez śmierć ták często nie ubywáło. *Potrzećie.* Iákaby była chćiwość, łákomſtwo, zbieránie, y zgromádzenie dobr, pieniędzy w ludźiach; gdyby wiedźieli że

máią

máią żyć długo. Inſzać to było támtych wiekow iednemu mowiono, áby ſobie dom budował, odpowiedźiał: ná co? tylko iuż mam żyć lat pięćſet ná świećie, á co mi po Pałácu. Teraz kiedyby komu powiedźiano iż ma żyć lat 100. 200., o iákoby ſię rozſzerzał. Dobrze tedy Pan Bog czyni, że teraz śmierć prędſza. Inſza to przedtym, potrzebá było áby ludźie długo żyli, żeby ſię rozmnáżali. Powtore áby náuk rożnych, umieiętności nábywáli: á teraz áż názbyt ádinwencyi. Za wſzytko niech będźie Imię Boſkie pochwalone &c.

VI.

*Szczęśliwy ſtan nie Páńſki.*

PUnkt 1. Mowił Pan Iezus do rzeſze, to mi to ſtan ná świećie; ktory mię záwſze czyni wolnym do Chryſtuſá, á táki ieſt ſtan ná tym świećie nie názbyt Páńſki, ále pomierny. Pánowie, Pánie wedle świátá, o iákoby rádźi, ráde do Kośćiołá często ná nábożeńſtwo to, owo, ále coż? ſtan, kondycyá ich każe im przeſtrzegáć polityki, áſyſtencyi, áby ſię pokazáć wedle kondycyi, y ſtroyno, y w kárećie, y z áſyſtencyą: á pomiernieyſzey kondycyi, iuż nie ma tákich obowiązkow, wolno mu ſię porwáć kiedy chce, bieżeć choć ſámemu, ſámey, ſtroyno, nieſtroyno. Podźiękuy káżdy w tákowym ſtanie żyiący, zwłaſzcza gdyć z łáſki Bozey doſtáie co należy do potrzeb twoich, zá táką ná świećie kondycyą.

*Punkt* 2. Vważ to ſzczęśćie w rzeſzy, pierwſza ná Kazánie Páná Iezuſowe, pierwſza do Chryſtuſá nim Xiąże przyſzłá, iuż oná słow zbáwiennych ſłucháłá Xiążęćia tám áni być widźieć było, gdyby nie chorobá, przygodá coreczki, czemuż? ſtan iego zdał ſię bronić, exponowáć ſię, łátwo przybieżeć &c.

*Punkt* 3. Weyrzyi ty ná ſię w tákim ſtanie żyiący, gdźie nie trzebá ták siłá przeſtrzegáć, przećię ćię nie záwſze ználeść w Kośćiele, álbo nie z táką ochotą bieżyſz. Popraw ſię &c.

VII.

IEdno tylko miłośći bliźniego ieſt przykazánie, á iednák iákoby wiele Pan Iezus roſkázuie, mowiąc: *Hæc mando vobis.* Tákći ieſt w iednym miłośći bliźniego Akćie wiele cnot ſię znayduie. Kto ſzczerze kocha bliźniego, kocha y Páná Bogá, nie zdrádźi nie oſzuka, nie ukrádnie, nie zkłama, fałſzywego świádectwá nie po-

wie: owo zgoła cały Zakon wypełni &c. Stáraymyſz ſię to iedno záchowáć dobrze przykazánie, w ktorym ták wiele ſię dobrego znayduie &c.

*z Zywotow Swiętych.*

Z Dźiśieyſzey pámiątki doroczney poświącánia Kośćiołá *Salvatoris* w Rzymie niech nam będźie pobudká do podźiękowania Pánu Bogu zá wſzytkie Kośćioły cokolwiek ich ieſt w całym Chrześćiáńſtwie: bo między niemi ten był naypierwſzy od Sylweſtrá S. Papieżá poświęcony. Przez lat trzyſtá po odeyśćiu do niebá Chryſtuſowym nie było Kośćiołá, ni Káplice iáwney po iáſkiniach, po ſkrytych lochách práwowierni kryli ſię z nabożeńſtwy ſwymi, ktore więc w Swiętá, w Niedziele odpráwowáli, dopiero gdy po Neronách, Dyoklecyánách náſtąpił Konſtántyn Wielki, gdy Wiarę S. przyiął y ochrzćił ſię, zbudował pod tytułem *Salvatoris* Kośćioł, ktorego to poświęcenia pámiątkę dźiś odpráwuiemy: więc że od tego Kośćiołá wſzytkie, y tuteczny, y inne po wſzytkim świećie záczęły ſię Kośćioły; ſtáwmy ſię w nich w nábożnych myślach náſzych, á wſzędźie przytomnemu w Nayświętſzym Sákrámenćie Zbáwićielowi oddaymy cześć wenerácyą y chwałę &c.

*Punkt* 2. Przy Konſekrácyi Kośćiołá tego pomienionego, pokázał ſię ná ścienie cudowny obraz twarzy Zbáwićielá náſzego z wielkim Práwowiernych podźiwieniem y weſelem. Y ztąd obrázy w Kośćiołach świętych, á to ná wielki pożytek, naprzod dla náuki duchowney ſtárzy Chrześćiánie, proſtaczkowie z dźiatkámi ſwymi przychodząc do Kośćiołá, wodźili ie od ołtárzá do ołtárzá, od obrázu do obrazu, przed Vkrzyżowánego obrazem náprzykład ſtánąwſzy pokazowáli, dźiećię to to ieſt Pan Iezus, ktory będąc Bogiem, ſtał ſię człowiekiem, dla tego ábyśmy ſię doſtáli do niebá, ćierpiał, Krew ſwoię przelał, y ná Krzyżu umárł. Przyſtąpiwſzy do obrázu Nayśw. Pánny: to to ieſt Przenaśw: Marya, Mátká Páná Iezusa, Opiekunká wſzytkich grzeſznych &c. Podobne słowá przy obráźie Piotrá Iędrzeiá &c. Y tak proſtym Kátehizmem obrázy święte, nie tylko to, ále y pobudką wſzytkim do dobrego. Elżbietá S. ubráłá ſię pięknie, upſtrzyłá głowę drogiemi kleynotámi ofadźiłá, wnidźie ták do Kośćiołá Vkrzyżowáne-

wánego, w puł Kośćiołá obaczy nágiego, ná głowie ćierniową Koronę máiącego, zrzući ozdobę wszytkę z głowy swoiey, mowiąc: ia podłe, y niegodne stworzenie, nie przystoi ábym się ták nosiłá, kiedy Zbáwićiel moy obnáżony, ćierniem ukoronowány. Bogon ná imię Krol Bulgáryi pogánin, máiąc iednego między więzniámi Chrześćianiná málárzá, gdy mu rożne obrázy málował, táiemnie też wymálował sąd Chrystusow bárdzo strászny: oglądáiąc inne obrázy Krol on, obaczył też y ow sądu Chrystusowego: spyta się co to? gdy mu powie málarz wszytkę o sądźie náukę, pokázał ná lewey stronie wszytkich niewiernych, ná práwey wiernych, dobrych, owym obrázem náwroćił się do wiáry S. Páulá Rzymiánka, w stáience Betleemskiey obaczywszy málowáną Historyą Národzenia Páná Iezusowego, wźięłá ią imáginácyá ták potężná, że się iey zdáło iákoby właśnie ná iáwie widźiáłá dźiećiątko w pieluszki uwinione, płáczące &c.

*Náuká* 3. Z dźisieyszego święta, iáko ołtarze, y ná nich odpráwuiące się Przenaśw: ofiáry, są nam iáko korábiem, okrętem, náwą, ná przepłynienie po tym burzliwym morzu, do portu ubłogosłáwioney wiecznośći. Przy teyże Ceremonii prezentowány był ołtarz S. Piotrá drewniány, nákształt nawy, korábia máluczkiego wystáwiony, ná ktorym *tanquam portatili* odpráwiáły się ofiáry święte, y złożone też *portatile* do tegoż Kośćiołá, do tąd zostáie; lubo tenże *Sylvester* Oćiec S. postánowił, áby od owego czásu kámienne były ołtarze, iednák ták z owego, iáko y z kámiennych to się pokázuie, że ołtarze y ofiáry Naysw: są zbáwienne do wiecznośći przepráwy &c.

*Druga.*

Dźisiay Kośćioł S. wspomina, pierwszego Kośćiołá Kátolickiego poświęcenie w Rzymie ná Láteránie po lat trzechset od Chrystusá. Wiele známienitych rzeczy iest ná tym mieyscu, stopnie po ktorych był prowádzony Pan Iezus ná ratusz do Piłátá, Obraz cudowny Zbáwićielá, Krzćielnicá Konstántyná: między innemi tám się znayduie y Arká oná cudowná, álbo skrzynia przymierza, w ktorey byłá mánná niebieska. Nie bez osobliwey táiemnice w tym pierwszym Kátolickim kośćiele tá Arká, ná znák tego, że tylko w

kośćie-

Kośćiołách Kátolickich ieſt depozyt prawdźiwey Mánny Ciáłá Ie-zuſowego. Wiele ieſt rożnych ſekt Kośćiołow, w żadnym nie máſz co w náſzym, prawdźiwie obecna Arká Ciáłá Chryſtuſowego. Więc iáko do Arki niegdy ućieczká Izráelczykow byłá, y nam do teyże Arki záwſze niech będźie pierwſza modlitwá, ućieczká &c. Mágneſem náćiągáiącym do Kośćiołá, niech będźie tám mie-ſzkáiący Iezus.

## Ná Srzodę Niedź XXIII. po Swiątkách.

TEgo chce Pan Iezus po Rodźicách, áby dźiatek ſwoich, oſobliwie coreczek z oczu ſwych nie ſpuſzczáli. Máiąc wſkrze-śić Pánienkę, corkę Xiążęcą; wſzedſzy do pokoiu kędy leżáłá, wźiął z ſobą y Páná Oycá, y Pánią Mátkę, á to ná náukę Rodźicom, áby nie oddáláli z oczu ſwych dźiatek, y wiedźieli kędy ſię obracáią, gdźie ſię zábáwiáią, y iák długo &c. Z Mádyánitow ieden Oćiec miał śiedm corek, ktore więc trzody iego paſáły, y nápawáły, opátrowáły. Czáſu pewnego kiedy nápáwáć trzody wy-ſzły, Moyzeſz nátráfił ſię, y nágotował; náczerpał dla nich wody, ták iż prędzey powroćiły nád zwyczay: záraz P. Oćiec; *Cur tam cito ſolito veniſtis?* *á czemu ták nád zwyczay prętko?* znáć ten Oćiec obſerwował pilno, iák ſię, y kędy, y iák długo báwiły corki iego, miał ie iednym słowem ná oku. Iefte Hetman ludu Bożego, czyby on kiedy táki był ślub uczynił, *kto mi drogę naypierwey z zwyćięſtwá powracáiącemu zábieży, tego tobie Boże moy ná ofiarę zabiię*, gdyby był nie wiedźiał, iż corká iego nigdy ſámopás w pole z domu nie wybiegáłá, oná wybiegłá, y dla tego ią nie żywić mu-śiał. Aniołowie Lotá wypráwuiąc z Sodomy, każą mu z ſobą wźiąć żonę y corki, ktore do ręku miał; ná co ten przydatek, *Et filias quas habes?* álbowiem Lot, ták pilnował corek ſwoich, iáko-by ie ná ręku ſwoich záwſze piáſtował. Nayświętſzą coreczkę we trzech lećiech Rodźicy Anna y Ioáchym ták w ręku ſwych piáſto-wáli, że z nich nie ináczey ią ſpuśćili, tylko gdy ią ná drugie ręce, toieſt Boſkie ofiárowáli. To wſzytko co ſię námieniło idźie ná náukę Rodźicom, iáko dźiatki ſwoie, oſobliwie coreczki ná pilnym mieć powinni oku &c.

II.

W Rzeczách do Bogá, y do zbáwienia duſze należących, nie záwſze ſię ludźi trzebá dokłádáć, á przynamniey wiedźieć iákich. W ten czás właśnie mowił Pan Iezus do ludu, kiedy Xiąże do niego przyſtąpił, proſzac go zá umárłą coreczką ſwoią, że ſię też to z nikim wprzod nie rozmowił, nikogo ſię nie dołożył ten Oćiec: czy mamże ia oto Chryſtuſá prośić? czy dokażeſz on tego, áby corká moiá umárłá, żyłá? nic tákowego nie mowi, z nikim ſię nie znośi, śpieſzy proſto do Páná Iezuſá, ták ſtrzałá. Dobrze bárdzo, nie záwſze chwalebná w dobrym ludźi ſię dokłádáć. Abráámowi roſkázał Pan Bog ſyná ſwego Izááka ofiárowáć: tylko tę wolą Boſką zrozumiał Pátryárchá S., záraz názáiutrz ráno, nikomu nic nie mowiąc wybrał ſię, *ſtravit aſinum ſuum*, ſyná-czká tylko ſámego záwołał. Czemu też to przynamniey nie dołożył ſię w tym Sáry Małżonki ſwoiey, czemu domowym nie oznaymił? wola Boża było trzebá wykonáć, nie náleżáło ſię z kim było nárádzáć, kogo dokłádáć. Tákći ſobie y Syn iego Iákob poſtąpił w domu Lábáná báłwochwalce długo zmieſzkawſzy, gdy mu ſię náleżáło z niego y z ſwemi domowemi oddalić, uſzedł potáiemnie, dogonił go Lában, y naywięcey oto ſię z nim umáwiał, że ſię w tym odeyśćiu, iego nie dołożył: *Cur non indicaſti mihi?* dobrze uczynił, boby megł był trudność iáką uczynić, á potrzebá właśnie byłá opuśćić dom y mieyſce ſzkodliwe. Dźiśieyſzy dźień Iozefowi S. ná część poświęcony, z niegoż teyże nauki dáie okázyą potwierdzenia. Temu gdy Pan Iezus przez ſen dawał informácyą, ták o ſobie, iáko y o Nayśw: Mátce ſwoiey gdźie ſię miał udáć, to wykonywał bez nárádzenia ſię z ludźmi, bez dokłádánia innych. Toć ieſt, co powiedźiał Zbáwićiel, kiedy mowił do ſwoich: *Eſtote prudentes ſicut ſerpentes, bądźćie roſtropnemi iáko węzowie.* Wąż obaczywſzy człowieká, kryie przed nim głowę. Głową náſzą ieſt Chryſtus, cnotá, nátchnienie Boſkie, roſkázánie ſpowiednicze. Naprzykłád; mowił Kápłan, oddal ſię od tey osoby, od tey przyiaźni, odpuść temu á temu, nie mśćiy ſię. niechże z tym nápomnieniem, náuką ſtrzeże ſię dokłádáć oweyże osoby, álbo iákiego furyatá, bo pewnie odrádzą, zgánią,

 zem-

zemśćić śię każą; Iednym słowem nie záwſze ludźi dokłádáć śię należy.

III.

IEſt u nas przysłowie Polſkie; Przez posły wilk nie tyie; áleć innáczey tyie wilk piekielny, czárt przeklęty, tyie ten y przez posły, pożera owieczki Chryſtuſowe. A co to zá posłowie tego wilká piekielnego? nie inni, tylko myśli złe, złośliwe: przez to poſelſtwo wiele wilk ten piekielny dokázuie. We Włoſzech ieſt Miáſto Komo názwáne, w tym był ieden z obywátelow wſzetecznie żyiący, chowáiący w domu ſwym náłożnicę, wſzytkim niemal było wiádomo, upominano nie raz; ále nic nie pomogło. *tandem* śmiertelną chorobą złożonego náwiedza Kápłan *Soc: IESV* ztąd naypierwey záczyná zkąd miał naywiękſzą do zbáwienia przeſzkodę, upomináiąc go o rugowánie nierządnice: wymáwia śię, powiadáiąc, iák mu wielce potrzebna, wygodna; więc gdy nápominánie nic nie pomogło, udał śię Kapłan do modlitwy, o ktorą tákże y w *Collegium* prośił, y ſam przy nim ná koláná upadſzy modlił śię, żeby go Pan Bog oświećił, ná rugowánie owey oſoby; dał śię nákoniec nákłonić, roſkázał żeby z domu precz poſzłá, záraz Kápłan ućieſzony, wysłuchał go Spowiedźi, Sákrámentámi świętemi opátrzył, y w dobrym ſtanie odſzedł; ále ſkoro tylko wyſzedł, náłożnicá powroćiłá, tym czáſem krzątáć śię około niego poczęłá, áliśći poſełek do głowy, do ſercá, myśl nieczyſtá, z upodobániem, z przypomnieniem dawnych konwerſácyi, zezwolenie náſtąpiło, á duſzá z ćiáłá záraz wyſzłá. Dowie śię Kápłan o śmierći, záraz do Mſzey świętey śię gotuie zá umárłego, kiedy idźie, áż mu coś wſtręt czyni: zwyćięży, zbliżá śię do Zákryſtyey ieſzcze bárdźiey, iákoby go coś odpychálo, ubierze śię do Mſzey świętey, przyſtąpi do ołtarzá, mowi *Confiteor*, áż przy rogu Epiſtoły obaczy *monſtrum* ſtráſzne w ogniu, ſpyta śię, kto? odpowie, ia to twoy penitent wczorayſzy: á dla Bogá, co ieſt, (rzecze Kápłan) wſzákeś dobrze dyſponowány? ták ieſt práwi, lecz po odeyśćiu twoim to á to śię ſtáło &c. Otoż poſeł; álbo raczey przez posłá, przez złą myśl, urwł ten wilk piekielny ná duſzy tego mizernego. Zgołá, iáko więc wielcy złodźieie máłych złodźieykow

przed

przed sobą do cudzey komory, do cudzego domu przesyłáią, ktorzy máłą dźiurką, okienkiem się wdárszy, drzwi im otwieráią: ták wielcy złodźieie czarći przeklęći, myśli iáko małych złodźieiow przesyłáią. Z kąd Duch Swięty nápominá, *Capite vulpeculas, quæ demoliuntur vineas*, *Chwytayćie, podawćie te lisieczki máłe, pustoszące winnicę*, zábiegayćie złym myślom.

IV.

O Weselu świętych w niebie z Pánem Bogiem kroluiących mowiąc: á iáko weseli nie są, kiedy ustáwicznie śpiewáią. Zdánie iest wielu Doktorow SS. że wszyscy w niebie błogosłáwieni, są *Vocales*, Wokálistowie, śpiewáią z Aniołámi, Swięty, Swięty, Swięty. Co Anioł to Lutnistá, to wyborny Wiolistá. Doznał tey melodyi Fránćiszek S. Seráficki: záchorowal raz ćięszko, ná ulżenie boleśći, kázał przywołáć Brátá Pácifiká, dobrze gráć ná lutni umieiącego, mowiąc: Brácie, uswobodź mię trochę, á Pácifik; Oycze, mamy ták wiele Nowicyuszow, niedawno od świátá przybyłych, z nas się ktory zgorszy: Fránćiszek, dayże pokoy Bráćie. tylko to wymowił; nátychmiast Anioł odezwał się raz tylko ná instrumenćie swym, odbiegła chorobá Oycá S., y powiedźiał nápotem: Gdybym ieszcze drugi raz miał był tę melodyą usłyszeć, duszáby mię od rádośći wielkiey odbiegłá. To ieden Anioł, coż będźie milionam ich? iáka poćiechá będźie słucháć pochwały, ktorą będźie dawał Pan Iezus przed Oycem swoim świętym, będźie ich prezentował, cnoty, odwagi, męstwo, Aniołowie ich tryumfy wyśpiewywáć będą, dáleko lepiey, niżeli więc Iuliuszow Cesárzow, Pompeiuszow, Alexándrow, &c. Co zá poćiechá słucháć będźie dyskursow, rozmow Swiętych Bożych, o rzeczách od stworzenia świátá teráźnieyszych, przeszłych: iákie więc iest ukontentowánie, być między wielkiemi ludźmi dyszkuruiącymi o rzeczách wysokich, publicznych, o będźiesz tám o czym rozmowić się. Wniść tedy w tę kompánią, w tę ták zacną konwersácyą, niezmierná poćiechá. Winszuymy Swiętym Bożym, á sámi też ábyśmy się tám dostáli, práguiymy &c.

V.

ZE teraz ukrocony żywot ludzki, niżeli przedtym, dobrze dla nas Pan Bog uczynił; ale y to że niki nie iest pewny o smierći swoiey, wielce iest swiatu pożyteczno. Ze miásta, wśi, máią domy, kámienice, Pałáce, że role uprawione, że gruntá dobywane, że winnice, ogrody záſzczepione; co to ſprawuie? naybardźiey to: że gdyby człowiek wiedźiał, że zá Rok, álbo dwá począwszy iaką roborę, budynek, miał umrzeć, á czyby co záczynáł, czyby nie? á ia zá lat dwie, trzy, umrę: niechze ſobie inny po mnie buduie, niech gruntá dobywa, niech winnice ſádźi. Ieżeli ow co miał 500 lat ieſzcze żyć, á przećię Pałácu cudownego niechćiał, iż mu ſię zdáło krotkie życie iego ná świećie? dopieroż ten niczegoby ſię nie iał, coby wiedźiał ná kilka lat tylko o życiu ſwoim. *Powtore.* Wieleby ſynow, corek po Rodźicách ſwoich w garść chucháło, ániby ſię dźiedźictwem, zbiorámi, ſukceſyą po nich ćieſzyło, boby ſię tákowych śiłá naydowáło, coby ſámi wſzytko ziedli, ſukceſſorom po ſobie nie zostáwili nic, máiąc ieſzcze czáſem nieſworne, nie po ſwoiey woli chodzace. Teraz záś że záchowuią, czynią dla ſiebie, iż niewiedzą poki żyć będą. *Potrzećie:* Wiele żárłokow, piiánicow, ieſzczeby gorſzemi byli, gdyby wiedźieli że prędko umrą, mowiliby z owemi, *comedamus, bibamus, cras moriemur;* Iuż to iutro nie naſze, dźiś wſzytko przehulaymy, przepiymy. Byli niektorzy co mowili, kiedybym konáiąc widźiał przy nogách moich kubek winá, trąćiłbym go nogą, y wywroćił, áby ſię po śmierći moiey nikomu nic nie zostáło. Dobrze tedy że zákryty iest koniec krotki żywotá káżdego &c.

VI.

PVnkt 1. Pan Iezus idźie do coreczki Xiążęcey; á w drodze chora, krwią płynąca zábiegłá, z tyłu upádłá, kráiu ſię ſzáty iego dotknęłá, y zdrowie nálázłá. Oto trefunek ſzczęśliwy, gdźie indźiey zmierza Pan Iezus, áż ſię pierwey innemu dostáło. O iákoż dobrze my figurowáni ieſteśmy Chrześćiánie. Pan Iezus z niebá zſzedł do żydow ná ich zdrowie, zbáwienie przyſzedł, áż co? Narod Pogáńſki z tyłu przypadł, uwierzył w Chrystuſá, żydźi zostáli ná koſzu. O nieoſzácowáne ſzczęśćie náſze! o nieporownáná do-

dobroći Iezusowa! ktoż zá ćię iáko należy podźiękuie, kto ćię wysławi zá to tak dobrotliwe, miłośierne nam udźielenie? Wszytkie wszytkich pogánow, niewiernych, náwroconych do ćiebie, zbieram uwielbienia; chwały po wszytkich Krolestwách Chrześćiáńskich; ile Kośćiołow, Zákonow, Klasztorow, ołtarzow, tyle zá to dobrodźieystwo, udźielánia nam śię, dźięki, ubłogosławienia tobie Zbáwićielowi nászemu.

*Punkt* 2. Białagłowá tá mowi (święta Ewánieliá námienia) *dicebat intra se*, mowiłá sámá w sobie. O iáko dobrze mowić *intra se, w sobie*, nie krom śiebie; wiele śiłá mowią modlitw, pacierzow, Rożeńcow; ále *non intra se, extra se, krom śiebie*, myśli, serćá nie mász w domu, nie mász skupienia wewnętrznego. Stáray śię káżdy ták mowić Paćierz, modlić śię, áby śię o nim sprawdźić mogło, *dicit intra se*, mowi, modli śię skupiony, ziednoczony sam w sobie.

*Punkt* 3. Modlitwá naylepsza, ktora śię tyka Páná Iezusá *si tetigero* mowiła w sobie tá chora, gdy śię dotknę száty Páná Iezusowey, modlitwá káżda niech śię tyka Páná Iezusá, iaką táiemnicę o nim niech uważa, niech go ma obecnego &c.

VII.

Miłość między ludźmi zálecáiąc Pan Iezus, swoię záraz ku nam pokázuie miłość, kiedy śiebie y roskázánia śiebie kocháć ták nie záleca; bárdźiey nieiáko o nász dobro stára śię, niż o swoie, bárdźiey przestrzega, áby miłość wzáiemná między ludzmi była. Więc kiedy ták oycowsko ku nam śię oświádcza Zbáwićiel, my też synowską ku niemu oświadczaymy wdźięczność &c.

*z Zywotow Swiętych.*

*z Zywotá S. Teodorá Męczenniká y Rycerzá te są náuki.*

*Pierwsza*. Iáko słusznie należy Polakowi, y Krolestwu Polskiemu wzywáć S. Teodorá, zá Pátroná, obrońcę. Grzegorz S. Niseński máiąc Kazánie ná pogrzebie tego świętego, szeroce opowieda iego mężnę potykánie z Tátárámi, przyznáwa temu zachowánie támecznego Páństwá, miástá, Kośćiołow, od sprofánowánia przez to pogáństwo, prośi go záwsze, áby y teraz w niebie będąc odgániał inkursye Tátárskie &c. A ktoreż Krolestwo bárdźiey iest po-

diegłe tey niezbożney szárańcy iáko Polskie? wybiegáią kiedy się im podobá, iáko wilcy do owczarniey, biorą, wiążą ták młodych, iáko y stárych, profánuią dusze y ciáłá Chrystusowe. Wzywaymyż go tym sposobem iáko y Swięty Grzegorz, prośmy o obronę &c.

*Nauká* 2. Co zá piosnká nászá ma bydź w boleściách, przygodách, utrapieniách? oto tá ktora byłá Teodorá świętego. Ten przed tyránnem odezwawszy się bydź Chrześciáninem, y ná znák tego pokázuiąc żárliwość swoię o honor Boski, Kościoł Pogáński, że w nim bluźnione bywáło Imię Iezusowe spaliwszy, ná srogie męki, y kátownie był wydány, w ktorych nie z innemi odzywał się słowy, tylko: *Będę cię záwsze wielbił o Boże, Benedicam Dominum in omni tempore, Záwsze chwałá Imienia iego w uściech moich.* Toć to iest co się ma y w nas odzywáć, nie przeklęctwo, nie nárzekánie &c.

*Nauká* 3. Iáko się ma káżdy stáráć żeby u niego Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámencie się nie zásmuciło. Między innemi pochwałámi ktore dáwał S. Grzegorz S. Teodorowi tá też iest, że nigdy nic w nim nie zásmuciło Duchá S. ktorego był łáski pełen. Gościem miłym przychodzi do káżdego z nas Pan Iezus w Nayśw: Sákrámencie. O iáko stáráć się ma káżdy żeby tego gościá nie zásmucił, Vspráwiedliwiwszy się iemu przez Spowiedź S. pozbywszy wszelkich z sercá y sumnienia swego grzechowych przykrości, pozwolił iáko naydłuższego u siebie temu gościowi mieszkánia, nie zbywáiąc go, nie ruguiąc, nowemi grzechámi &c.

*z Swiętego Bennoná.*

Z Dobrych y pobożnych ludzi, przybywá P. Iezusowi Vkrzyżowánemu świątobliwości: mowiąc wedle nas, uwielbienia, słáwy. Náuká tá iest z Zywotá świętego Bennoná, ktoremu że Pan Bog dał coreczkę Agiltrudę wielce świątobliwą, z niey y on sam został świętym, rozdał wszytko swoie ubogim, udał się ná pustynia, y w wielkiey był doskonáłości, że ználazszy sługę swego przedtym dawnego, ktorego był zá pewny występek przedał, przepraszáiąc go, kázał mu siebie uwiązánego biczowáć, siec, kleszczámi szárpáć. Oto ten z Corki świętey, święty Ociec Oycem

násżym

náfzym ieſt Vkrzyżowány Zbáwićiel, chcemy mu przydáć świątobliwośći, sławy &c. bądźmy świątobliwemi, czyſtemi, ſkromnemi, trzeźwemi. Są niektorzy co uczą iż Pan Bog cudá czyni w obrázách, álbo Krucifixowych, álbo Nayświętſzey Pánny, dla ludu owdźie pobożnego, świątobliwego &c.

## Ná Czwartek Niedź: XXIII. po Swiątkách.

NIe przynáleży ináczey człowiekowi, tylko z ſtráchem, z boiaźnią, przed Pánem Iezuſem ſtáwáć. Kiedy ſzedł Pan Iezus w dom Xiążęćiá wſkrzeſzáć coreczkę iego umárłą, z tyłu przypádłá iedná niewiáſtá krwią płynąca, y dotknęłá ſię kraiu ſzáty iego, czemu w oczy nie záſzłá? czemu choroby ſwey w klar nie opowiedźiáłá, poznáłá znáć co był Pan Iezus, że był Bogiem, Meſyáſzem; bałá ſię, ſtráchałá ſię do niego przyſtąpić. O tákći y nam, ktorzy wierzemy, że ieſt przytomny Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, z boiaźnią wielką przyſtępowáć do niego potrzebá. Spráwiedliwym był Iob, mąż Boży, á często ſię boi, lęka, kiedy z Pánem Bogiem mowić mu, álbo widźieć ſię przyſzło. Widźiał Izáiaſz Seráfinow ſtoiących przed Máieſtátem Boſkim, y dwiemá ſkrzydłámi zásłániaiących ſię, czynili to z boiaźni, nieśmieiąc beſpiecznie poglądáć ná twarz Boſką. Pſálmiſtá S. mowi: *Tunc videbis & affluet*, inni czytáią, *& timebis*, *Obaczywſzy*, *báć ſię będźieſz*. Y to ieſt dla czego ánimuie máluczką trzodę ſwoię Pan Iezus: *Nolite timere puſillus grex*, *bo ſię upodobáło Oycu memu dáć wam Kroleſtwo*, dla tego: że Kroleſtwo z widzeniem Bogá wſpomnione, od ſtráchu oddalać było potrzebá. Mamy my tu przytomnego w Nayśw: Sákrámenćie Bogá, Iezuſá Páná. Więc *cum timore, & tremore*, z wielkim ſtráchem, boiaźnią do niego przyſtępuymy, przed nim ſtáwaymy &c.

II.

NIe wprzod Pan Iezus do człowieká przyſtępuie, áż mu wſzelka przeſzkodá uſtępuie. Tylko co wſzedł w dom Xiążęćia, w ktorym umárłá coreczká leżáłá, á tám obaczył piſzczkow, graczow, nie przeſtępuiąc progu, záwołał: *recedite*, precz uſtępuyćie, iákoby pokazuiąc, iż on tám wniść nie mogł. Piſzczkowie owi

znáczą wielkie złe náłogi, obyczáie, wszelką nieprawość, powinno to wszytko ustąpić Panu Iezusowi. Pan Bog w stárym testámenćie, w ten czás sobie roskázał pierwiastki, osobliwie synow pierworodnych w Egypćie ofiárowáć, kiedy Anioł wyzábiał, pokázuiąc iáko ze złemi społkowánia bydz nie mogło, y iáko ná mieysce złych, dobrych sobie Pan Bog obmyślał. Tákći zá odeyśćiem plemienia złego, nástępuie *semen* łáski Bożey, sámego Páná Iezusá przytomność. Wyráził to mową swoią ow Ewánieliczny Rotmistrz, powiádáiąc przed Pánem Iezusem, że máiąc sługę w domu swoim, mowię iednemu áby szedł, drugiemu áby przyszedł: *Dico huic vade, & vadit & alii veni, & venit*, nie wprzod drugi przychodźi, áż pierwszy odchodźi, nie wprzod *veniet*, przychodźi Zbáwićiel do sercá ludzkiego, áż z niego *vadit*, wychodźi czárt, grzech, nieprawość. Pan Iezus z owego kroie miał Zácheusz do widzenia iego prágnienia, poznawszy iáko miał z domu swego uprzątnąć co było źle nabytego, iáko miał rugowáć chćiwość, łákomstwo, &c. záwołał ná niego *festinans descende, quia hodie in domo tua oportet me manere, Zstąp prętko, dźiś w domu twoim potrzebá mi zmieszkáć*, bo wolny, bo przeszkody w nim żadney bydź nie ma dla mnie. Ztąd náuká, iáko gdy przyimuiemy Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie, stáráć się pilno powinnismy, áby nic w nas, y w domu przybytku sercá nászego nie zastał, coby miáło mu bydź niemiłego, toż stáránie mieć trzebá y modląc się, trzebá wołáć często ná myśli, imáginácye, rozrywki rożne, *recedite*, precz odemnie ustąpćie. Dayćie mieysce myślom o Panu Bogu, *non est societas luci cum tenebris*, niechay iedno drugiemu ustępuie.

III

MYślámi złemi záprzątniona głowá y serce ludzkie, osobliwie w Kośćiele, nie ináczey iest, iáko Bożnica żydowska, komu się w niey dostáło kiedy przysłucháć w Szábát, álbo inne święto wrzasku, łoskotu, wołánia, śpiewánia, przyznász ták iáko ten co wołá, wrzeszczy, nie rozumie się, áni drugiego wrzeszczącego. Tożći się dostáie głowie myślámi złemi záprzątnioney, modli się; á częstokroć nie wie co mowi. Y ztąd ieden z Doktorow świętych mowi, iáko chcesz áby ćię P. Bog modlącego się wysłuchał? á

ty się

ty ſię ſámego nie słuchaſz. Nie słucha y drugiego, ſpytay tákiego záprzątnionego co Xiądz mowi ná Kazániu, co śpiewáią, co ſię ná Mſzy swiętey dźieie, często ieżeli prawdę mowić chce, wyzná że nie wie. Doſtáło ſię iednemu choć świątobliwemu Anachorećie czytáiąc lekcyą duchowną, obaczy przez okno otworzone rolniká rolą wypráwuiącego, ták ſię nań zápátrzył, uważáiąc iáko ná woły woła, iáko ie pogánia, niemi obráca, iż ſpytány co ſię czytáło, nie więdźiał; zá co zádał ſobie táką pokutę, iż obłożywſzy kárki ſwoie iákimśi ćiężarem, y on do páſá przywiązawſzy, cáłe lat 40. ták chodźił, nie podnoſząc oczu, áni ku gorze, áni w tę, áni w owę ſtronę. Inni, iáko Bernard święty, áby Bożnicy żydowſkiey podobnemi nie byli, wchodząc do Kośćiołá zoſtáwowáli wſzelkie roſterki, zábáwy, mowiąc: zoſtańćie tu, czekayćie áż wynidę, iáko niegdy Abráam Pátryárchá wchodząc ná gorę z Izáákiem ſynem ſwoim, zoſtáwił ná dole czeladkę, dobytki, mowiąc: czekayćie áż powrocę. Puſtynie swiętemi nápełnione puſtelnikámi ſą dla tego naybárdźiey, áby wolnieyſzym ſercem Pánu Bogu służyli, modlili ſię. Ieden y ośiełká pozbył gwoli temu, że ná nim iádąc, gdy wſtąpił do Kośćiołá, á iego przed Kośćiołem uwiązał, nie mogł ſpokoynie paćierzá zmowić iednego, wſzytko mu ná myśl ſzło, czy kto nie odwiązał czy uzdeczki nie zdiął. Stáraymy ſię zá tym pilnie o uwolnienie od tákowych diſtrákcyi, á oſobliwie máiąc przed ſobą przytomnego Pána Iezuſá w Nayśw: Sákrámenćie, ná tego ſię zápátruymy, on niech będźie w myślach y w ſercách náſzych.

IV.

W Niebie wſzyſcy śpiewáiącemi będźiemy, bać ſię tylko o tych trzebá áby ſię tám doſtáli ktorym tu Mſze śpiewáne przykre ſą, ná lektę zwłáſzcza w dni święte iák oczy wybrał, od wielkiego co żywo ołtárza do pobocznych zá lektą. Ale dźiś mowá o ſmáku, ktory będą w niebie święći mieli, iákoby naywyborniey-ſzych potraw záżywáli. Zdánie ieſt Teologow, iż będźie dáná od Páná Bogá świętym *qualitas inhaerens*, przymiot oſobliwy ſmáku, przez ktory nie iedząc, áni piiąc, będźie im ſię zdáło iákoby záżywáli nayſmákowitſzych potraw. Vprzedźiłá táka potráwá w mánnie Izráelſkiemu narodowi od Bogá dáná, ktora to w ſobie miá-

ła, że oney pożywáiąc, ná ktorą sobie potráwę wspomniał, záraz iey smák poczuł. Y ták nie máiąc przepiorki, iadł w mánnie przepiorkę, nie iedząc iárząbka, bázantá, márcypanu &c. wspomniawszy ná to, smak tegoż záraz uczuł: doskonáley to nierownie będźie wszytko w niebie. Posádźi Pan Bog świętych swoich u stołu, u ktorego śiedząc wszytkie Krolow, Monarchow, będą mieli iákoby potráwy, nápoie ná iákie żywnie tylko sobie pomyślą: *Inebriabuntur ab ubertate domus Dei.* Mánná miáłá to ieszcze, że pokarmem byłá nie álteruiącym, nie zdrowiu szkodzącym, żadnych dymow do głowy nie przesyłáiącym. Tákći w niebie z potraw támecznych żadná nigdy álterácyá nie będźie, gdźie chorob naywięcey, z potraw, z pokarmow. Tylko ieden z tych w Nayśw. Sákrámenćie, od tego wszytkiego wolen iest, nayzdrowszy, nayzbáwiennieyszy, wszytkie przysmáki w sobie záwieráiący. Záczym też zá zdániem niektorych będźie y w niebie Nayświętszy Sákráment, nie ná pożywánie; ále ná pámiątkę po wszytkie wieki, ná uczczenie y uszánowánie iego, w nágrodę wszelkiey irrewerencyi teráźnieyszych. Winszuymy świętym smákow niebieskich, sámi do nich ápetyt nász záostrzaymy, y lubo to głod, niewygodę iáką ćierpiemy, tam sobie poprawiemy, tylko tu ćierpliwemi bądźmy &c.

V.

ZE iest krotki nász żywot, że o prędkim kto żyćia swego nie wie skończeniu, może się w tym osobliwsza łáska Boża y opátrzność uznáć. Ale czyby też nie lepiey, áby komu Pan Bog náznáczył żyć dłużey ná świećie, o tym przedłużeniu iego uwiádomił. Nie było to dobrze záwsze ná káżdego: boby ták nie ieden wiedząc, że ma lat 70. 80. doczekáć, żyłby sobie iáko chćiał rozpustnie, swawolnie, mowiąc; dosyć czásu w Roku śiedmdźieśiątym záczáć pokutę; á zás Pan Bog chce, bá y słusznie záprawdę, ábyśmy mu záwsze służyli, záwsze dobrymi byli, nie drożdże tylko, nie ostátek żyćia Pánu Bogu chowáli. *Powtore.* Wielu złych Pan Bog między innemi sposobámi, chorobą do siebie poćiąga. Z tych ich siłá bierze się do Spowiedźi S. o ktorey zá zdrowia nie myślili, o Nayświętszy Sákráment proszą, iáłmużnámi, modlitwá-

mi Paná Bogá błagáią: niechżeby tylko wiedźieli, że tá chorobá śmiertelná nie iest, ániby pomyślił drugi o Sákrámentách świętych. Ieżeli teraz z wielką trudnośćią chorzy niektorzy przyimuią, domowi, żoná, turbowáć chorego nie każą, dopierożby ná ten czás gdyby wiedźieli zapewne, że mu nic nie będźie. Pan Bog ná ſtárych miecza śmierći záżywa, ná młodſzych grzeſznych łuku z ſaydákiem, w ktorym inſtrumentá śmierći prezentuie: á te ſą, Medyk o zdrowiu deſperuiący, Kápłan z Nayśw: Sákrámentem, z Oleiem świętym &c.

VI.

PVnkt 1. Ieżeli ſię tylko dotknę kráiu ſzáty Páńſkiey zdrowa będę, mowiła Hemorreyká, dobrze záprawdę świątobliwa biało głowá. Ieſt ták pełny łaſk, dobroći, miłośierdźia Pan Iezus, że dotknienie iedno, iedno nam weyrzenie, bez wielkiego nie może bydź pożytku. Ah ia nieſzczęſny, nie dotykam ſię tylko kráiu ſzáty, á zupełnego w ſię przyimuię Chryſtuſá w Nayświętſzym Sákrámenćie, á iednák pełno we mnie choroby, pełno niedoſkonáłośći, defektow, pánuie miłość włáſna, ápetyt, márnośći, pychá, wyniosłość, niećierpliwość, y niezliczonych innych śiłá nieprawośći: co to ieſt dla Bogá?

*Punkt 2.* Pan Iezus dotkniony od niewiáſty, obroćiwſzy ſię ku niey, rzecze: *Wiárá twoiá ćiebie uzdrowiłá.* Rzecz dźiwná, że nie mowi Iezus, iżeś ſię mnie dotknęłá, dla tegoż uzdrowiona, nie dotknieniu, ále wierze zdrowie przyznáwa. Tákći ieſt wielkiey dźielnośći dotknieniu ſię Paná Iezuſá ręką, zbliżániem ſię do niego, ále nierownie, niektorzy dotknieniem ſię go wewnętrznym, wiáry, áktow, ufnośćią: ná ſerce Pan Iezus pátrzy bárdźiey, wewnętrzne ſiebie poważenie bárźiey ſzácuie &c.

*Punkt 3.* Toć ieſt co mnie ſzkodźi, nie ma znáć w ſobie wiáry żywey, nie ma ufnośći zupełney, ztąd mi też nie śiłá pomága, ták częſto przyięty Pan Iezus. O Zbawićielu, twoyći dar oſobliwy, z twoiey to łáſki, wiárá, *fides eſt donum Dei*; Vpádam ia przeto do Nog twoich Nayświętſzych, dotykay ſię mnie, nápełniy mię ſámym ſobą, ále oraz pośiłkuy, rátuy, pomnáżay we mnie wiárę; wołoſc, *adjuva incredulitatem meam &c.*

VII.

A O miłości też Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie kędy y kiedy iest przykazánie. Nie náznáczyłeś iey nikędy ták wyráźnie, iáko byłá potrzebá Zbáwićielu nász? nie naznáczyłeś więcey, tylko pámiątkę o sobie, mowiąc do Apostołow y nástępcow ich. Ilekroć będźiećie poświącáć Ciało moie, czyńćie to ná moię pámiątkę, iákoby rzekł, żebyśćie mnie nie zápomnieli, żebym wam z oczu y z pámięći, y z myśli nie zszedł. Nie mowi, ilekroć to będźiećie czynili; zdobywayćie się ná Seráficką miłość, ná gorące ku mnie áfekty; ále tylko pámięrayćie ná mnie. Aleć czego inszego się tu domyśliwam, á dźiwnie ná dobro násze wielkie. Chćiałeś miłość śiebie w Nayśw: Sákrámenćie Zbáwićielu zdáć ná dobrą wolą naszę, boć to złość násza iest táka, iż tego co nam pokazuią nie z chęćią robiemy; ochotniey kiedy z dobrey woli nászey. Y iestći zá łáską Bożą tá ochotá, pełne są xięgi nabożeństwá, pełne uczonych świętych Teologow wyznánia, náuki o tobie, doznáiesz wielkich dowodow miłośći bez przykazánia są tákie Klásztory, ktore cále ná tym záwisły, áby y we dnie y w nocy nie było milczenia przed Nayśw: Sákrámentem, inni bárdzo często náwiedzaiąc, do chorych prowádząc, Procesye nápełniaią, oświadczáią powinną miłość &c. Y my się też do niey záchęcaymy &c.

*z Zywotow Swiętych.*

ZYwot dźiśieyszy S. Marćiná iest ták pełny náuk zbáwiennych dla wszelkiey kondycyi ludźi, że od ktoreyby zácząć iest przytrudnieysza. *Naprzod* Vczyć się máią Rodźicy, gdy sámym dla zábáw swoich gospodárskich nie można do Kośćiołá uczęszczáć, dźiatki swoie iáko łátwieysze wypráwowáć. Rodźicy Marćiná S. w pogáństwie żyli, sámi nigdy w Kośćiele Kátolickim nie postáli, przećięż nie zábrániali synáczkowi swemu Marćinowi, y stáło się, że bywáiąc w Kośćiele nászym, został w lat 10. Kátechumenem, toiest gotuiącym się do przyięćia Chrztu y Wiáry S. Náuká iest y dla dźiatek, áby się stáráli o zbáwienie Rodźicow swoich. Marćin S. iuż będąc práwowiernym Chrystusowym, á dálekim od Rodźicow swoich, wybrał się pieszą ze Fráncyi do Węgier, chcąc ich do

Chry-

Chrystusá y wiáry S nawrocić, y powiodłoć mu się ná Mátce, lubo Oycá náprowádźić ná dobrą drogę nie mogł. Náuká dálsza dla żołnierzow. W lat 15. ná stan Rycerski się udawszy, pod dwiemá Cesarzámi Koystáncyuszem y Iuliánem woynę służył; ále w wielkich cnotách się znaydował, był ćierpliwy, zgodliwy, łáskáwy, miłośierny, żołnierze inni z niego się budowáli. Oto y stan żołnierski, nie iest bez swiątobliwośći. Sługámi, czeládźią niepotrzebną się nie okłádał, iednym się tylko kontentuiąc, ktoremu więcey sam służył: nie ták iáko częstokroć ináczey bywa, żołnierze háłástrą niepotrzebną się obkłádáią, ktora náporym ludźi ubogich krzywdźi, drze. Więc tuż Pánom y gospodarzom náuká, żeby nie názbyt obćiążáli czeladki, sámi też sobie posłużyli. Iest toż y dla zálecenia opátrznośći Boskiey, nád temi ktorzy mu służą náuká. Marćin święty chcąc się uwolnić od woienney służby u Iuliáná, niechćiał się ná dálszy czás záćiągnąć: Iuliannus rzekł mu, iutro ma bydź potrzebá z nieprzyiaćielem, boisz się &c.: á Marćin, żołdu nie biorąc, iutro Krzyżem Páńskim uzbroiony, przebiiać się chcę przez wszytko nieprzyiaćielskie woysko. Coż się stáło, názáiutrz nieprzyiaćiel przysłał pokoiu prosząc, znáć Pan Bog to spráwił, áby sługá iego Marćin nie był w niebespieczeństwie iákim. Ieszcze z tego Marćiná uczyć się mamy ćierpliwośći przećiwko niewdźięcznym. Chowáł w Seminarium ná stole swym 80. Klerykow, z nimi iádał, náuk zbáwiennych przy lekcyyách słuchał, ále przytym wiele od tychże ćierpiał, przećięż żadnego zá to nie odpráwił, od ołtárzá nie oddalił, lecz w ćierpliwośći wszytko ponosił. Nád to wielką miał miłość ku owieczkom swoim, bo gdy umierał, á oni płákáli, mowiąc: komu nas zostáwuiesz &c. záwołał do Paná Bogá: Pánie Boże, ieżelim ieszcze ludowi twemu potrzebny, nie bierz mię. *Ná ostátek.* Weźmy się z tego świętego drogę sobie do niebá po śmierći zá żywotá gotowáć. Gdy ten święty w chorobie śmiertelney leżał ustáwicznie ná wznák, prośili go przytomni, áby się też ná inną stronę obroćił, á on, dayćie mi pokoy, niech pátrzę ná niebo, y ná tę drogę, ktorą ma duszá moiá tám się przenieść. Postąpmy, gotuymy y my sobie drogę do niebá, częstym się ná nie zápátrywániem &c.

*Druga.*

KTo śię lepiey do iákiey ſpráwy gotuie, tym świątobliwiey onę wykona. Marćin S. dźiśieyſzy wielkim świętym, y ná woynie, y ná dworze Ceſárſkim, y w Klaſztorze, y ná Biſkupſtwie, żołnierzem będąc pośćił iák Puſtelnik, służył ſłudze ſwemu, ośmdźieśiąt Zakonnikow chował: nużiák świątobliwa śmierć iego. Zkąd ták wielkim świętym, że śię do tey świątobliwośći wielce gotował, y długo: zoſtał álbowiem z Pogáńſkich Rodźicow urodzony, Kátechumenem, to ieſt do Wiáry świętey gotuiącym śię, w lat dźieśiąćiu, iákże długo gotował śię? przez cále lat ośm, bo áż ośmnáſtego roku ochrzczony ieſt, że śię tedy ták długo gotował, dla tego dobrym Chrześćiáninem, świętym &c. A ieſzcze w tym gotowániu śię byłá przedźiwna dobroć, doſkonáłość, bo to wtym czáśie było, że żołnierzem był dobrym, że Páná Iezuſá przwodział Náuká ztąd iáko im kto śię lepiey gotuie, tym lepiey rzecz onę odpráwi. Kto śię lepiey gotuie do ſtánu Duchownego, lepſzym Duchownym: kto śię lepiey gotuie do ſtanu Małżeńſkiego, lepſzym ieſt w tym ſtanie: kto śię lepiey gotuie do ſtanu rzemieśniczego, lepſzym rzemieśnikiem: do modlitwy, do Komuniey lepiey śię gotuiąc, lepiey też y ſpowieda śię y komunikuie, lepiey ná oſtátek umiera, kto śię lepiey ná śmierć gotuie &c.

## Na Piątek Niedź: XXII. po Swiątkách.

GDźie ſerce dobre, tám y uczynki wſzytkie dobre. Dźiwnie ſobie upodobał Pan Iezus w niewiáſty krwią płynącey akcyách, iáko to że upádłá z tyłu, że śię bráłá do kráiu ſzáty iego &c. ſerce w niey widźiał dobre, *dicebat intra ſe*, mowiłá w ſercu ſwoim z ſercá dobrego, y dobre poſzły uczynki. Mowił o ſobie Dawid S: *Eructavit cor meum verbum bonum, dico ego opera mea Regi.* Nie wſtydźi śię ofiárowáć ſpraw ſwoich Pánu Bogu, ufáiąc ich dobroći, bo z dobrego ſercá pochodzących. O dwoch z ſwoich ſpraw chełpiących śię mamy w Piśmie S: o Fáryzeuśie iednym, ktory mowił, poſzczę, dźieśięćiny dáię: o drugim Ezechiaſzu Krolu: *Memento Domine quomodo ambulaverim coram te in corde perfecto &c.* *Pámiętay Pánie iákom chodźił przed tobą w ſercu doſkonáłym.* Pierwſzego uczynki złe,

ki złe, bo złe serce, drugiego dobre z dobrego pochodzące sercá. *Scindite corda vestra*, mowi Prorok, *& non vestimenta vestra.* *Ioel:* 2. *Kraycie serca wáße, á nie odźienia wáße.* Czemu chce Pan Bog áby przy pokraiánym sercu, odźienie cáłe było, powierzchowne uczynki pewnie tám cáłe tam będą nienágánne, kędy serce skruszone od żalu pokraiáne. Stáraymyż się o dobre serce &c.

II.

IAko kto żyie, ták y umiera; iákim zá żywotá, tákim y po śmierći Coreczka Xiążęćia w Ewánieliy S. Niedźielney opisánego, pokazáłá się po śmierći w oczách Zbáwićielowych, nie umárłą, ále śpiącą: *Non est mortua puella, sed dormit.* śmierć nie śmierćią ále snem dla lekkośći, spokoynośći &c. Iáko snáć w żywoćie byłá Pánienką niewinną, skromna, ćicha, spokoyną, ták y po śmierći. P. Iezus názywa się kwiátem, *Ego sum flos campi;* podetnie kosá kwiatek, zerwie ludzka ręká kwiat, nie odmienia się, ták iáko przedtym pachnie, y stárty, ususzony nie tráći odoru: iák Zbáwićiel iáko zá żywotá grzesznych usprawiedliwiał, umárłych wskrzeszał, niesprawiedliwych do pokuty przywodźił; ták y umieráiąc, ták y po śmierći. Z tąd to było, że wiele w piersi się biiąc, *percutientes pectora sua, revertebantur*, ztąd *monumenta aperiebantur*, groby się otwieráły, umárli powstawáli, grzeszni się usprawiedliwiáli. *Flos* IEZUS y po śmierći, y przy śmierći, iáko zá żywotá toż spráwuie. Dobry żywot, dobra y śmierć, táka tá, iákie życie. Bogacz Ewánieliczny po śmierći wołá ná Lázárzá, áby go ochłodźił, y ná Abráámá nálega, żeby go z łoná swego wypráwił ná to. Czemu nie raczey mowi, *Mitte Lazarum*, pośliy Lázárzá, áby oddano było wszytko co komu niesprawiedliwie wźiął, áby z pieniędzy dostátkow moich dawano ná ubogie, ná szpitale &c. Nic, iáko żyiąc z ubogich, y od ubogich bráć náuczył się, ták y po śmierći z Lázárzá ubogiego pośiłku, ochłody żąda. Powiedźiał Iob spráwiedliwy, że ktorego człowieká z młodu kośći złey nábiorą w się tłustośći, z tąże y do grobu poydą: *Ossa ejus implebuntur vitijs adolescentiæ, & cum eo in pulvere dormient, Iob.* 10. Chcemy zátym mieć śmierć dobrą, y być dobry po śmierći, stáraymyż się bydź dobremi zá żywotá &c.

III.

III.

Nie záwſze godźi ſię ſtrаſzyć grzechem ćięſzkim dla myśli złych. Mogą te bydź y okázyą do záſługi ná łáſkę u Páná Bogá. Nie myśląc, ále chcąc źle, człowiek grzeſzy, *peccatum non cognoſcendo, ſed volendo admittitur.* Sprzećiwiánie ſię złym myślom, miłe ieſt Pánu Bogu: *Lucta hæc licet laborioſa, aſt fructuoſa*, mowi Bernard Swięty. Swiętá Kátárzyná Senenſka, przykre raz ćierpiáłá myśli przećiw czyſtośći, gdy ią ominęły, pocznie ſię umáwiać z Pánem Iezuſem. Gdźieżeś był oblubieńcze duſzy moiey pod ten czás? odpowiedźiał Pan Iezus, byłem w ſercu twoim Corko. Rzecze święta w ſercu moim? czy podobna? w ktorym ták wiele teraz nieprzyſtoynośći było? byłem práwi pogłądáiąc ná utarczkę twoię, miłe mi było zápátrowáć ſię ná nię Y tákći ieſt, myśli choć niedobre, gdy ſię im kto ſprzećiwia, idą ná záſługę człowiekowi. Iedna Xieni wielkiey świątobliwośći lát 13. myśli y pokuſy ćierpiąc, Páná Bogá o ich oddalenie nigdy nie prośiła, tylko o pomoc y siłę ná ſprzećiwiánie ſię im. A kto doſkonálſzy nád świętego Páwłá, á iednák y ten niebył bez ćięſzkich pokus. Brygittá świętá pytáłá ſię raz Zbáwićielá, czemuby niechcąc rozrywáiące ćierpiáła myśli? odpowiedźiał iey, y ia też niechcąc od ćiebie ták wiele przedtym ćierpiałem, iákoby to ná wypłácenie defektow, Bog przepuſzczał tákowe rzeczy.

IV.

Między niewypowiedźianemi świętych Bożych w niebie ſzczęśliwośćiámi, y tá ieſt oſobliwa, że naymnieyſzy z tych co ſię tám doſtánie, będźie doſkonáłym Teologiem, Aſtrologiem, Filozofem, nabędźie mądrośći, umieiętnośći naywyżſzey, naydoſkonálſzey. Moy Boże, co to zá ſzczęśćie! tu ná świećie ilo ſię człowiek náślepia, ná ſuſzy, ná myśli, niż ſię czego náuczy, á tám bez pracy wſzytko wiedźieć będźie. Vtyſkuieſz tu nie ieden, żeś proſtak, że nic nie umieſz, tylko ſię do niebá doſtań, będźieſz dyſzkurował, będźieſz umiał, będźieſz przenikał głęboką Troycy Przenaświętſzey táiemnicę, iáko od wieku rodźi ſię Syn z Oycá, iáko ſię Wćielił Syn Boży, iáko Duch S. od Oycá, y od Syná pochodźi. Poznáia y obaczą przedźiwne drogi y ſpoſoby, ktoremi ich Pan Bog prowádźił do ſiebie, co im zá pomocy dawał, co zá

obro-

obrony w niebeſpieczeńſtwach. Będźie powtore znáiomość ieden drugiego, co ſię przedtym nie znali, nie widáli z ſobą, iák w naywiękſzey znáiomośći żyć będą. Nie widźiał nigdy ná świećie Antoni Páwłá Puſtelniká ; ſkoro ſię tylko obaczyli, áż ſię włáſnemi imionámi pozdrowili. Tákże uczynili Fráńćiſzek S. z Dominikiem S. To tu ná źiemi, dopieroż w niebie. Ná świećie naymędrſzemi byli z ludźi Adam y Sálomon, ták dálece, że Krolowa Sábbá z kráiow dálekich przybyłá widźieć mądrość Sálomonowę, słucháć iego dyſkurſow. Co tám będźie tákich Sálomonow, co Adámow, raczey kożdy z Swiętych Sálomon, Adam, choć to ná świećie nayproſtſzy. Dźiękuymy Pánu Bogu zá ták wielką nágotowána Swiętym ſwoim nágrodę, gotuymy ſię też do niey, zárábiaymy ią ſobie &c.

V.

NAd niepewnośćią żyćia ludzkiego czyniąc reflexyą Grzegorz S. mowi z oſobliwą energią : *Latet ultimus dies, ut obſerventur omnes dies.* Oſtátni dźień ieſt przed námi utáiony, áby ná káżdy dźień wzgląd był záwſze miány. Nie idźie ták żyćie náſze, iáko kontrákty ludzkie, gdźie, y przez ktore zámierzony bywa kontráktem czás do roku, do trzech, pewien káżdy dźierżáwy ſwoiey, nie obáwia ſię rumácyi przed czáſem. Nie obligował ſię tákowym nam Pan Bog kontráktem : y dla tego wolno mu, choć ſię naymniey nie ſpodźiewamy ruſzyć nas, á dla tego potrzebá *omnes obſervare dies.* Gdyby komu głodnemu w więźieniu przynieśiono bułek chlebá kilkanaśćie, y powiedźiano, iedná z tych bułká ieſt trućizna napełniona : o iákby pilnie obrácał káżdym owym bochenkiem, mowiąc: á czy nie ten śmierć mi przynieśie : tákći látá, mieśiące, tygodnie náſze ſą, w ktorych ieſt ieden co nam śmierć zada, o trzebáſz nád káżdym reflektowáć ſię. Gdyby komu znaydowáć ſię przyſzło w iákiey kompánii śiedmiu, álbo ośmiu oſob, á powiedźiano mu, ieden z tych ma pod płáſzczem puinał, ktorym ćię zábie : o iákożby pilnym okiem pogládał ná káżdego : tákći z náſzych lat ktore żyiemy, ieden ma puinał śmierći ná odebránie zdrowia náſzego, obſerwowáć káżdego potrzebá. Zołnierz záwſze ſtraż odpráwuie, gdy ma nieprzyiaćielá

 nád

nad sobą. Annibál záwsze był ostrożny, poki Scipio nád nim wiśiał. Mowi Zbáwićiel: *Vigilate, quia nescitis diem neq; horam: Latet ultimus dies, vt obseruentur omnes dies &c.*

VI.

Punkt 1. Pan Iezus wszedszy tám gdźie Pánienká umárła leżáłá, á záſtawszy piszczkow trele nie żáłosne nád umárłą czyniących, *recedite*, odſtąpćie práwi, nic tu po was, nie umarłá Pánienká: nie każe Zbáwićiel kwilić śię, dla tego iż nie umárłá Pánná. Toć kiedy umárł ná krzyżu Pan Iezus, kiedy w srogich boleśćiach, mękách rozpięty, rozćiągniony ná krzyżu skonał; á czemuż mnie nád umárłym Oycem, Zbáwićielem, Dobrodźieiem moim nie płákáć! Znidźćie śię, zgromadźćie śię wszytkie potoki łez do oczu moich, przystąpćie wszytkie gorzkośći sercá bolesney Mátki Nayświętszey Máryi, wszytkich kompácyentow Chrystusowey Męki, Bernardow, Bonáwenturow, Mágdálen, Brygit, Kátarzyn Seneńskich zkupćie śię do sercá moiego gorzkośći, bo umárł, á umárł w srogich mękách, morderstwách iedynák Boski, Iezus ukocháńy, Oćiec &c.

*Punkt 2.* Vmárłá byłá Pánienká, á iednák o umárłey mowi Pan Iezus, iż śpi. Smierć twoiá, o Iezu z śmierći sen uczyniła. O iáko wiele tyśięcy sług, służebnic twoich umieráiąc nie umieráią, ále smákowićie zásypiaia, bo śię po śmierći zbáwiennie ná wieczny żywot ocucáią. Vmárły ná krzyżu Iezu, niechże y mnie śmierć snem będźie, po ktorymbym powstał ná wieczne żyćie.

*Punkt 3.* Podał Iezus rękę Pánience, y powstáłá. O Nayświętsza ręko Iezusá mego, cáłuię ćię po tyśiąckroć, ćiągnę ćię do śiebie prágnieniami memi, wieszam śię u Nayświętszych rąk twoich &c.

VII.

Dziśieysza święta Ewánieliá wystáwuie nam Páná Iezusá ná gorze, gdy rzesze widząc wstąpił ná gorę. O pewnie wielka, niezmierná gorá, gromádá wszytkich świętych. Wchodźi w tę gorę niezliczona lidżbá Aniołow, Męczennikow ták wielu, że świadczą niektorzy, iż mogłby ich Kośćioł święty przez rok ná káżdy dźień według niektorych po 30. tyśięcy święćić. Niezmierną czynią

nią tę gorę liczby wielkie świętych Wyznawcow, Pustelnikow, Zakonnikow, Panienek, ludźi y dusz świętych sprawiedliwych, ná wierzchu iey śiedźi naywyższa głowá, *Sanctus Sanctorum* Pan Iezus. A my co pilno śię pytamy, czy też do tey gory náleżemy. Staw śię káżdy iednym proszkiem, iednym źdźiebełkiem, iedną kropelką, prosząc pokorniuśieńko z Kośćiołem świętym, *Ad Societatem Civium Supernorum, perducat nos Rex Angelorum.* Przygárniy mię moy Iezu ubożiuchne źdźbło iedno, przytul do tey gory &c.

*z Zywotow* SS.

CZęsto Pan Bog przyimuie prágnienie y dobrą wolą zá użytek. Mamy dźiśiay świętych Męczennikow Polákow, ktorzy po zábićiu S. Woyćiechá w Prusiech będący tám z nim, wygnáni z támtąd, powroćiwszy śię do Polski, obráli sobie mieysce ná puszczy przy Káźimierzu, y tám wiele lat w świątobliwośći w umartwieniu, postách przetrwáli. Gdy ich czásu pewnego náwiedźił Bolesław Chábry Krol, zostáwił hoyną im iałmużnę, ktorą oni przez iednego z swych záras odesłáli, opowiedáiąc że gárdzącym świátem, nie trzebá pieniędzy. Tym czásem rozboynicy dowiedźiawszy śię o ich hoyney iałmużnie, nápádli, męczyli, y pozábiiáli ná koniec owych. Powroći ten co nośił pieniądze, zástánie pobitych, płákáć, nárzekáć, smućić śię pocznie, że nie był uczestnikiem ich korony, umárł potym swoią śmierćią, ále iednák rownie z Męczennikámi położony, y świętem dźisieyszym uczczony, bo lubo z nimi nie umárł, umrzeć iednák prágnął. Ták to prágnienia wielkiey są ceny, ná ktore śię zdobywáć mamy, choćby ná ták gorace Akty miłośći, iáko sámá Nayśw: Pánná kocháłá Bogá, iáko Seráfinowie, iáko wszyscy święći &c.

*Druga. z Iędrzeiá świętego Męczenniká z Insuły Kándyi te są náuki.*

P*ierwsza.* Iáko czárt przeklęty to co utráćił przez kogo, y iest pochwalony, stára śię nágrodźić przez podobnego w iego imieniu. Konstántyn Wielki Cesarz, ktory nastał po Neronách, Dyoklecyánách Chrześćiánin gorliwy, wiemy dobrze iáko czćił Chrystusá, iáko wiele Kośćiołow, obrázow ná część iego wystáwił. Zkąd, y od ktorego wielka háńbá potkáłá czártá przeklętego, ktorego nic bárdźiey nie trapi, iáko pomnożenie czći Iezusowey. Iáko-

że sobie to nadgradza? w lat kilkaset wzbudza Konstantyna także Cesarza srogiego przećiwko czći Chrystusowey, ktory obrazy ie-go palić, wyrzucać roskazał, tych ktorzy ie czćili zabiiał, mordował. Oto sobie nadgradza przez złego Konstantyna, co przez dobrego utraćił. Potrzebna tu wszytkim noszącym imiona Patronow, Patronek swoich reflexya: rozumiey każdy, że twoy Patron Jan, Jakob, Kazimierz, Stanisław, swoia świątobliwośćią wielce zasmućił czarta; czy on tobą Stanisławem, Kazimierzem się nie poćieszy, dla złego żyćia twego &c.

*Nauka 3.* Jako żarliwemu, y kochaiącemu honor Boski, ćięszko milczeć, kiedy widźi że mu się dzieie od kogo bezprawnie. Jędrzey też mąż świątobliwy, dowiedźiawszy się o tym, iako w Carogrodźie Konstantyn święte obrazy bluźni, wymiata, despektuie, mieszkaiący w Kandyi, porwał się, y pobiegł do Carogrodu, w puł Kośćioła Cesarzowi śmiele mowił o krzywdę Chrystusową, o co wźięty y umęczony iest. Oto tego człowieka, iak z daleka przyprowadźiła żarliwość o honor Boski, przed naszymi oczyma wiele się bezprawia dźieie, przez szpary nato patrzemy &c.

*Nauka 3.* Jako Panowie świeccy, szlachetni źle czynią, kiedy na Kośćioł następuią, kiedy się w rzeczy duchowne z ich szkodą wdawaią. Ten święty Konstantynowi w głos mowił: Rzecz twoia woynami się bawić, nieprzyiaćiela od Państw swoich oddalać; á ty obrazy psuiesz, mocy od Boga niedaney sobie używasz. Wiele świeckich co wzgladaią nazbyt w rzeczy Kośćielne. Stawać przy Bogu, przy Kośćiele iego, bronić, nie przećiwko stawać należy &c.

## Na Sobotę Niedź: XXIII. po Swiątkach.

Rzecz iest bardzo potrzebna nie każdemu się wynurzać, co chcesz dobrego dla duszę twoiey, y dla Pana Boga uczynić. Cisnąc się między ludźie krwią płynąca do Pana Jezusa, sama w sobie mowiła; *ieżeli się dotknę kraiu szaty iego*: madrze bardzo, nikomu się nie zwierza, boby iey mogł kto odradźić, a coć potym, na coć się to przyda. Nieszczęśliwa Ewa co się przed wężem wydała z drzewa dobrego y złego pożywać na co Bog zakazał, ga-

ni iey to Bázyli S. mowiąc : *Exarmasti te mulier Dei voce, diabolo credita*, *Pozbyłáś wſzelkiey obrony, wydáiąc to czártu, coć obiáwił Pan Bog.* Vważyćże utaienie dobrego, ſekret ieſt iáko tárcza, puklerz iáki ukrywáiący, uzbráiący w dobrym człowieku. Dalilá długo Sámſoná łudząc, gdy ná koniec iey otworzył ſerce ſwoie, y powiedźiał w czym záwisłá moc iego, záraz co wſkok ſkázuie do Filiſtynow áby przyſzli imáć go: iuż mi *aperuit cor ſuum*, nie mowi, iużem go związáłá iużem go zwyćiężyłá; ále tylko to, że mi ſię wydał z ſekretu, *exarmavit ſe*. Y toć ieſt czego Oblubieniec żąda po duſzy do ſiebie nábożney : *Pone me ut ſignaculum ſuper cor tuum, quia fortis eſt ut mors dilectio*: Zápieczętuy mną ſerce twoie, á w ten czás miłość twoiá ku mnie zmocni ſię, od ſekretu, od pieczęći, káżdemu ſię z ſwoiemi uczynkámi dobremi otwieráiący ſą słábi w służbie Bożey. Wielką táiemnicę Wćielenia Syná Bożego kiedy Archánioł opowiedał Nayśw: Pánnie, przydał, *Spiritus Sanctus ſuperveniet in te, & virtus Altiſſimi obumbrabit tibi*: ná co tákie od Duchá S. y mocy Naywyżſzego záćmienie? áby ták wielka rzecz w więkſzym byłá ſekrećie. Bo potrzebá táić to, co kto ma dobrego od Bogá do ſercá podánego &c. żeby ſnáć wynurzáiąc ſię, y temu y owemu, nie nápadł ná tákiego, co mu dobrze czynić odrádźi &c.

II.

KOmu ſię doſtáie w żywoćie niewinnym umieráć temu ſię y po śmierći wczáſownie wyſpáć doſtánie. O Pánience umárłey powiedźiał Zbáwićiel, że nie umárłá, ále śpi, *non eſt mortua, ſed dormit*, nie budźił iey, nie niewczáſował nikt po śmierći, nie przeſzkádzał iey ſnowi, mąż, dźieći, dobrá, długi, práwá, bo od tego wſzytkiego wolną zá żywotá byłá. Y ták to kto umiera w Pánieńſkim, w Młodźieńſkim wieku, álbo temu podobnym, ſpokoynie odpoczywa, *dormit*. Iáko o owych drugich Pánnách powieda Ewániel. á S. że *dormierunt omnes*, Stany Małżeńſkie, goſpodáſkie, urzędnicze, iáko zá żywotá ſą w niepokoiu, w trudnośćiach, ták y po śmierći wyſpáć ſię im ſpokoynie nie można, niewczáſuia ich żony pozoſtáłe, álbo mężowie, niewczáſuia dźiatki, práwá zaczęte, niedokończone długi, kredytorowie; Mowi o iednym z

tych Iob sprawiedliwy: *Ipse ad sepulchrum ducetur, & in congerie mortuorum evigilabit, Y w grobie go budźić będą.* wołáiąc: boday, boday co mię ták zostáwił. Pánienká, Młodźieniaszek, wolnemi są od tákiego budzenia. Toć wyznał Pácyent Boski, kiedy mowił: *Ktoby mi dał był umrzeć w młodośći lat moich, zásypiałbym cum Regibus terræ*, toiest z tymi ktorzy tu ná tym świećie żyiącześli iáko Pánienki nád áfektámi, pásyámi swymi. Moyzesz kiedy umierał, wielkie było po nim zámięszánie. Po śmierći Iozuego nie ták przez Moyzeszá, iáko tego ktory miał wiele ná głowie swoiey rozumieią się wszyscy, po ktorych śmierći siłá kłopotow, trudności, siłá y niepokoiow zostáie. Iozue nie był obłożony dźiećmi, fámilią y tych znáczy, ktorzy iáko żyiąc, ták umieráiąc y po śmierći są spokoyni. Pilnie o tym niech káżdy myśli, áby ták zá żywotá swoie rospórządzał rzeczy, żeby się po śmierći dobrze wyspał, áby go zostáiące po nim ćiężáry, kłopoty, práwá nie budźiły, ále miał ten pokoy, y odpoczynek, o ktory Kośćioł S. suplikuie, *Requiem æternam &c.*

III.

CO uczynił Oćiec ná ożywienie coreczki swoiey w domu umárłey, to nam czynić potrzebá ná życie duszy nászey, áby ie złe myśli w domu nie morzyły. Oćiec, Páná Iezusá sprowádźił do coreczki w dom swoy. Niechay sobie káżdy obecnego stáwia Páná Iezusá, Bogá wszędźie przytomnego; tákowa reprezentácyá wszelkie inne rospędza złośliwe imáginácye. Głowá nászá, serce nász jest iáko młyn ustáwicznie mielący: co przynieśiesz do niego, to miele, przynieśiesz pszenicę, miele, przynieśiesz kąkol, kostrzewę, miele, przynieśiesz plewy, miele. Więc stáray się káżdy przynośić do tego młyná wyborne źiarno á toć iest Zbáwićiel Chrystus. Męká iego, łáski, dobrodźieystwá Boskie, niebo, zbáwienie wieczne, o tych myślić, temi się zábáwiać. *Powtore.* Serce ludzkie, iest iáko zwierćiadło, przed tym stánie kto piękny, ubrány, to pięknego ubránego prezentuie, stánie kto czarny, murzyn, czarnego, murzyná wystáwuie: tákci właśnie, iákie kto *objectum* stáwi sercu swemu, tákie przyimuie. Nic pięknieyszego, nic lepszego nád Páná Iezusá, nád Bogá y áttributá iego, też stáwiay-

wiaymy sercu nászemu. Powtore, Oćiec prętko coreczce swoiey o zdrowiu prowiduie, *filia mea modo defuncta est.* Teyże prętkośći záżyć należy w odrzucániu złośliwych myśli. Błogosławiony ten, mowi Psálmistá, *qui allidet parvulos suos ad petram.* Ktory máluczkich swoich o opokę, o kámień uderzy, to iest o Chrystusá. *Petra autem erat Christus*, Męką iego, pámiątką o nim, wszytko złe z siebie rugując. Powiádáią o Mázurách chłopách biiących Szwedow około Warki, że y żony ich ućiekaiące zábiiali, y dźieći co u pierśi zostáwáły, o kámienie głowy ich rostrącáli, gdy im niektorzy mowili, á coć to máluczkie winno? odpowiadáli, niech się złe nie mnoży: *Beatus qui allidit parvulos suos ad petram.* To to iest y máluczkie złe zárаz rozstrząsáć, złe podusczenia. Potrzećie, Z Pánem Iezusem do coreczki byli y święći Vczniowie. Swiętych Relikwie, kośći, *Agnus Dei*, Szkáplerze, paćiorki, odgániaią złe od sercá myśli. Cistercyenski ieden Zakonnik powiádał o sobie Cezáryuszowi, że nosząc ná sobie Relikwie, á przypuszczaiąc do sercá myśli nieczyste, czuł od owego Relikwiarza kołatánie, pukánie do piersi swoich, iák ustáły myśli, to też y kołatánie ustawáło. Temi tedy, y tym podobnemi sposobámi złym myślom zábiegaymy.

IV.

POtym wszytkim cośmy do tąd o niebie, y iego dobrách słyszeli, niechay w nas tá nástępuie reflexyá poki żyiemy ná świećie, iesteśmy między piekłem y niebem, między mieyscem szczęśliwośći pełnym y nieszczęśliwym, kiedysz się też dostániemy. *Powtore* Drogá do nieba, iest drogá krzyżá, utrapienia, ubostwá, ćierpliwośći, á po niey nástępuie roskosz, poćiechy wszelkie. Drogá do piekłá; iest drogá zrázu roskoszná, przyiemna ćiáłu, á po niey gorzkość, wieczna biedá, po pierwszey nástępuie *aeternum quod delectat*, á po tey *aeternum quod cruciat.* *Potrzećie* Myślmy sobie ná káżdy dźień śtámi tysięcy ná on świát idźie, idźie do piekłá z ták wielu umieráiących Turkow, Pogánow, Zydow, Heretykow, złych Chrześćian, czy y nas tá wielkość nie zágárnie. *Pauci electi*, mowi Pan Iezus, między máluczkich się ćiśniymy. Trzech młodźianow dobrego urodzenia, śćisłą między sobą záwárszy przyiaźń, wybráli się ná pielgrzymkę, przyobiecawszy sobie nigdy się w żadney

szczę-

ſzczęśćia odmiánie nie odſtępowáć. Idą dniá iednego przez wesoły bárdzo lás, gdźie ćień wygodnie, śpiewánie ptaſzkow przyiemne, idą w wielkiey ćichośći, milczeniu. Gdy iuż wychodzą z niego, rzecze ſtárſzy, przećięć czás słowo przemowić, o czymeśmy ſię zámyślili? odpowie ieden, moiá myśl wſzytka o niebie, drugi toż odpowie, owo też co pyta rzecze: y ia nie co innego w tákim gayku pięknego rozłożyſtośći myślałem. Obaczą nátychmiaſt Klaſztor ieden Puſtelniczy, y rzecze ieden do drugiego: Po tákowey kontemplácyey coż innego mamy czynić? udaymy ſię tu ná wieczną Pánu Bogu służbę. Ták uczynili &c. Co w tych tákowa myśl ſpráwiłá, toż y w nas niech ſpráwuie, nie żebyśmy my wſzyſcy świát porzućić mieli, porzućmy złe nałogi, grzechy. Zyi káżdy *in vocatione ſua*, tylko dobrze, po Chrześćiáńſku, częſto ſobie powtarzaiąc: *Vanitas vanitatum & omnia vanitas*, prożnośći ná świećie pełno, w niebie bydź z P. Bogiem krolowáć y z Swiętemi, to poćiechá nád poćiecháми. Lepieyby ſię było nie rodźić, lepieyby ná świećie nigdy niepoſtáć, niż niebá uchybić, niż ſię do niebá nie doſtáć &c.

V.

JEſt też ten osobliwy ofiárowánia ſię Pánu Bogu ſpoſob oświadczáć gotowość ſwoię, ná śmierć y ochorę, ná iey przyięćie, zwłáſzcza gdy człowiek ieſt w niebeśpieczeńſtwie iákim, śmierći bliſkim. Więc niewiádomośći o śmierći, á przećię iey przyimowánie idźie ná wielką człowiekowi záſługę. Náprzykład żołnierz idźie do potyczki z nieprzyiaćielem Krzyżá S. Vczyni ákt odwagi y ná śmierć, gotow ią przyiąć, ieżeli álbo kulá, álbo ſzablá nieprzyiaćielſka ią mu przyniesie. Tákże chorobą złożony człowiek, odzywa ſię przed Krucifixem ktory w ręku trzyma, Pánie Iezu *paratus ſum mori, & non ſum probatus*. Wynidźie z tey choroby; powroći żołnierz z plácu zdrowo, przećięż ona śmierći ákceptácyá iuż mu wielką przed Pánem Bogiem záſługę uczyniłá, á nie uczyniłaby byłá, kiedyby był pewien że mu nic nie będźie. Owo troie pacholat w piec bábilońſki wrzuconych wyſzło zdrowo, przećięż iednák, że niewiedzac czy ich to miáło potkáć, bałwánom kłániáć ſię niechćiáło, záſłużyło ſobie ná Męczeńſką Koronę. Wiele Męczenni-

czennikow, wiele Męczennic zasługi, Męczeństwá dostępuie, choć nie umieráią: bo mieli ná śmierć rezolucyą, ktoraby przy pewnośći, że im nic nie będźie, nicby nie ważyłá. Owo zgołá w niewiádomośći o śmierći wielkie są łáski y dobrodźieystwá Boskie utáione &c.

VI.

Punkt 1. Nie podobáło się Pánu Iezusowi w domu tym, gdźie coreczká byłá umárłá *turba tumultuans*, rzeszá zgiełk czyniąca, kázał iey ustąpić: podoba mu się w niebie druga *turba*, rzeszá świętych niezliczoná, ktorą widźiał Ian S. *vidi turbam magnam, widźiałem rzeßę wielką*, iáko tám lub w nieprzeliczoney gromádźie, pokoy wielki, ućiszenie, ułożenie wszytkich w porządku należytym.

*Punkt 2.* Staw się dźiśiay w nábożney myśli twoiey, w tey świętey rzeszy, w gromádzeniu niebieskim, iáko ieden ostátni átomik, proszek. Zánurz się w przepáśći nikczemnośći twoiey, stoiąc przed naywyższym tronem milionámi, milionámi álystowánym, zgromádzay wszytkie ich pienia, uwielbienia, ákty, miłośći, chwały, wysłáwienia, ktoremi Bogá nieskończoney dobroći tá nieprzeliczoná gromádá sławi, wielbi, chwali nieprzestánnie śpiewáiąc, Swięty, Swięty, Swięty, Bog zástępow powtárzay z nimi, y ty po tyśiackroć ponáwiay, podwyższay głosu, sercá, y áfektu swego ná uraczenie, ná uwielbienie, ná ubłogosłáwienie Máiestátu Nayśw: Boskiego.

*Punkt 3* Co áby tym skuteczniey odpráwić mogłeś, kaź milczeć *turba tumultuanti*, zgiełk czyniącey rzeszy myśli imáginácyi twoich, pásyi y namiętnośći. Wybiiay się z tego wszytkiego zgiełku, podnoś myśl twoię wyżey nád źiemię, y márnośći rzeczy źiemskich; áby tám serce twoie uwięzło, gdźie iest prawdźiwe, wieczne, nieskończone wesele, gdźie być, żyć, y mieszkáć potrzebá ná wieki Amen.

VII.

Między wielą przyczyn, ktore nas máią pobudzáć do rátowánia dusz w czyscu ćierpiących, niech tá będźie dźiśiay, prágnienie wielkie Swiętych Bożych w niebie, iuż będących o ich uwolnienie. Táć może bydź táiemnicá, czemu Kośćioł święty łą-

czy pospołu Vroczystość Wszytkich świętych, z nabożeństwem, álbo pámiątką zá zmárłych smutną, żáłosną, bo to nieomylna prawdá, że oni przy swoim w niebie weselu nie zápominaią tych utrapionych, á że ich tylko modląc się zá nich rátowáć mogą, ále dosyć uczynić nie mogą; my záś żyiąc tu ná ziemi, możemy: dla tego zbytnie tey im od nas pomocy prágną, y proszą, ábyśmy im do iak nayprędszego z nimi się złączenia pomogli. Ieżeli ták święći Boży pilno ich wybáwienia prágną, ieżeli ich w swoim szczceśćiu nie zápominaią: á iákoż nie dáleko więcey nam to przynależy, ktorych toż karánie czeka, á Bog wie czy nie gorsze. Łączmy sz násze śiły z świętemi, ábyśmy y dusze czyscowe, y sámych siebie ná wieki złączyli &c.

*z Zywotow Swiętych.*

O Sposobie iáko się kto może ćierpliwym stáwić ná krzywdy, słowá od drugich urážliwe, uszczypliwe. S. Marćiná Brykcyus S. dźisieyszy ustáwicznie prześládował, gdźie mogł, to go źle wspominał, gdy się modlił; oczy y ręce w niebo podnośił. on więc drugim skázuiąc go mowił, pátrzćie tego szaleńcá co czyni &c. A S. Marćin coż y to że świętym Brykcyus został, y iego ná Biskupstwo sukcessorem u Paná Bogá mu wyiednał. Czemu to S. Marćiná nie urážiło, áni od Brykcyuszá nie odrážiło, z pokory tákim się bydź sądźił, iákim go ow udáwał. To to iest sposob ná ćierpliwe znoszenie słow, uszczypkow &c żeby gotowego w rozumieniu o sobie podłym záståły. Rzecze mi kto, żem nie godźien, tego álbo owego, żem zły, żem głupi, áby w przod tákże też o sobie rozumieć &c.

*Druga.*

*Po Marćinie S. słusznie dźiś nástępuie pámiątká S. Brykcyuszá, iáko tego ktory ponim nástąpił ná Biskupstwo Turońskie, z niego tedy mogą bydź te náuki.*

**P**ierwsza. Iáko káżdy kto ma iáką do bliźniego uráze, y dla tego áwersyą od niego, á tym czásem widźi go bydź godnego z inszych przymiotow, wedle tych ważyć go powinien, á nie wedle owey ktorą ma, choć dla słuszney przyczyny do niego niechęći. Między nieprzyiaznemi sobie Marćin S. osobliwie tego miał Bryk-

cyu-

cyuszá, ktorego on wychował, Kápłánem poświęćił, iákże śię z nim obchodźił? oto mu Biskupstwo po sobie u Páná Bogá uprośił. Czemu? bo z innych przymiotow, cnot, náuki, czystego, poboż żnego żywotá uznáwał, że godźien był Biskupstwá, swoiey urázy nie ważył. Ináczey więc ludźie obchodzą śię z bliźnim swoim, máiąc do niego niechęć, lub w słuszney, lub niesłuszney okázyi, iuższ go áni dobrze wspomnią, áni czego dobrego życzą, choć widzą iego tálentá &c.

*Náuká 2.* Iáko zły ćierpliwośćią dobrego nie powinien bydź hárdźieyszy, bo lub śię dobry o śiebie nie uymuie, uymuie śię swego czásu Pan Bog. Marćin S., lubo ná niego Brikcyusz nástępował, gdźie mogł źle o nim mowił, nie uymował śię o śiebie; y owszem iáko námieniono Biskupstwo uprośił, ále uiął śię Pan Bog zá niego. Gdy iuż lat 37, ná Biskupstwie śiedźiał, dewotká iedná przy Kośćiele mieszkáiąc, nieiáko dewotká spráwiłá śię; powiłá. Wnet po Mieśćie Turonie gruchnęło że to dźiećię było Biskupá Brikcyuszá. Zbiegło śię duchowieństwo Mieszczánie, lud pospolity wołáiąc ná Biskupá, zwodźićielu, pokryłeś niezbożność twoię zmyśloną świątobliwośćią nieczysty żywot prowádząc, nie godźieneś ábyśmy rękę twoię cáłowáli &c. Máło to; ále go ukámionowáć, y zábić chćieli. Wymawiał śię, iákoż był cále niewinnym, czysty y świątobliwy żywot prowádząc, ále nic nie pomogło, uchodźić, ustępowáć muśiał, innego ná iego mieyśce Biskupá wźięli. Oto nie oddáwał złym, zá złe Marćin S. oddał zá niego Pan Bog, choć nie rychło w lat 37 niech śię obawiáią kary Boskiey wszyscy niewinnych prześláduiący, niech nie hardźieią ich ćierpliwośćia, że śię im nie odgryzuią, że ćierpliwie znoszą, będźie swego czásu, kto śię zá nich pomśći, á uchoway Boże, żeby nie ná támtym świećie &c.

*Náuká 3.* Iáko to iest prawdźiwa, iż *Per quæ quis peccat. per hæc & torquetur*, iáką kto złośći miárą mierzy, táką mu odmierzą. Brykcyusz cudá S. Marćiná mátástwem, oszukániem názywał y udáwał przed ludźmi Brykcyuszowe cudá lubo były z mocy Boskiey; tákże też były rozumiáne. Wymieczaiąc śię że owego dźiećięćiá nie był on Oycem, spytał go przy wszytkich: dźiećię nie máiąc nád

 dni

dni 30. záwołáło, nie iesteś ty Oycem moim. Iák wielkie cudo! & uwierzyłże lud ow? bynamniey, zá zdrádę, zá mátáctwo poczytał. Powtore, biret swoy zarzystemi nápełniony wąglámi prezentował nienáruszony, ná znák niewinnośći swoiey, tákże y to zá mátáctwo osądzono. Iáko on cudá S. tłumáczył, ták też y iego były rozumiáne. Boy się káżdy tákowego karánia, nie sądź drugiego, ábyś nie był sądzony, nie krzywdź, ábyś nie był krzywdzony.

*Náostátek* Siebie sámego káżdy stáray się osłáwić, wymowić, kiedyś niewinny ná drugiego nie skłáday. Gdy dźiećię owo powiedźiało że Brikcyusz nie iest iego Oycem, ludźie się domagáli, áby mianował tego ktoryby był; á Brykcyusz, dosyć mnie się wywieść że nie ia, o kim innym pytáć mi się nie należy. &c.

## Ná Niedźielę XXIV. po Swiątkách:

DZiśieysza Ewánielia mamy, w ktorey Pan Iezus stosuie Krolestwo niebieskie do źiarná gorczycznego. Co ma ták wielkie Krolestwo z máluczkim źiarnkiem? co ma słodycz z gorzkośćią? snádź to ná to, iż bez gorzkośći słodyczy támtey niedostąpi nikt, niebá trzebá wprzod tu ćierpieć. A nuż kto rzecze: iam niewinien, nie zásłużyłem iák drugi: ále nikt tego mowić nie może, bo ieżeli w tym, álbo owym występku niewinny, winien w drugim y nádto; ieżeli nie grzeszysz, nie twoiá dobroć sprawuie, lecz Boskiey łáski dźieło. Więc y to uważyć kto też był bárdźiey niewinnym, iáko Beniámin między bráćią Iozefá, á przećię naywięcey ćierpiał, w iego wor kubek włożony, dla ktorego zátrzymány. Bráćia inni zazdrośćiwi, swawolni, brátoboycy, nic nie ćierpią, ćierpi niewinny. A ty człowiecze się skárżysz że niesłusznie ćierpisz, żeś niewinien. Winieneś káżdy, á zatym kosztuy tey gorzkośći, ktorą ćię częstuie Pan Bog, boć *dulcia non meruit, qui non gustavit amara*, ażebyś tym sposobem dostąpił słodyczy nieskończoney chwały wiekuistey.

II.

SKruchá, żal zá grzechy sprawuie chęć, prągnienie do cnot SS. y dobrych uczynkow. Ták iáko gorczycá stártá, czyni ápetyt do potraw, y dla tego do źiarná gorczycznego przyrownał Pan Iezus Krolestwo niebieskie *contritum synapi*, czyni chuć áppetyt: kon-

tricia,

tricią skrucha serdeczna, żal zá grzechy pobudza człowieká do wielu dobrych uczynkow, do postu, do umartwienia do iałmużn &c. Tylko co powiedźiał Zbáwićiel, że *beati qui lugent*, błogosłáwieni ktorzy płácza, záraz zá niemi położył, *Beati qui esuriunt & sitiunt*, Błogosławieni ktorzy łákną y prágną iákoby zá skruchą żalem zá grzechy nástępowáło prágnienie, chuć do wszytkiego dobrego. Iob spráwiedliwy powiedźiał o sobie: *Quæ prius nolebat tangere anima mea, nunc præ angustia cibi mei sunt* Cap. 6. *Czym się przedtym brzydźiłá duszá moiá, teraz to wszytko iest mi pokarmem.* zkąd? *angustia*, skruchá, pokutá, oźiębłość, niesmák w rzeczách duchownych, w modlitwách, przemieniłá w smákowite potráwy &c. Toż świádczą y Psálmisty S. słowá: *Convertentur ad vesperam, & famem pátientur, Náwroceni do Bgoá głod, prágnienie będą mieli* do dobrego, záżywaymysz tey gorczyce kontricyi, *ut simus esurientes &c.*

III.

EWánieliá S. dźiśieysza iest o náśieniu źiarná gorczycznego. Iuż to wszytkim wiadomo, że w Piśmie S. Słowo Boże iest náśieniem, *semen est verbum Dei.* Więc iáko rozmáite są náśienia, rożne też są kazánia, náuki, iedne wynieśleysze, obszernieysze. Niechayże źiarná pszeniczne, y innego zboża reprezentuią uczone mowy, náuki, że źiarno gorczyczne *minimum est*, niech się do niego stosuią tuteczne poránkowe náuki iáko máluczkie y prośćiuchne, y ná ich zelżenie cokolwiek się przez te dni powie. Teraz to tylko námieniam że krotkie náuki wielkich świętych poczyniły. Iáka to byłá u Fránćiszká S. *Deus meus & omnia*, *Bog moy y wszytko* V Xáwierá: *Quid prodest totum mundum lucrari. Co pomoże świát wszytek pozyskáć, á duszę utráćić.* V innych, *Momentaneum est quod delectat, æternum quod cruciat, Moment ućiechy, wiek męki &c.* Wzwyczaymy się y my w podobne ákty pámięći obćiążaiące, y wolą do dobrego zápaláiące &c.

IV.

ZIarno gorczyczne ták máluczkie, ták wzgárdzone, iáko iest przyrownáne od Zbáwićielá do Krolestwá niebieskiego; O cudá! o dźiwy! á coto iest innego, tylko náuká Wiáry świętey, Ewánieliá Chrystusowa, ktora Zbáwićiel ták po prostu udáwał, że

ſię zda iák máluśkie źiarneczko względem wybornych mow, Orácyi, dyſkurſow, świátowych mędrkow, á przećię tym źiarnkiem náuki ſwoiey świát wſzytek zápráwił, á nápełnił przez prośćiuchnych Káznodźieiow, Rybołowow, áby ſię w tym więkſza á więkſza moc Páná Bogá wydáłá, że nie uczonych, nie bogátych, nie wymownych, przybrał. Właśnie iáko Dawidá Sául Krol ubierał w ſwoie zbroie, w ſwoię ármatę, á Pan Bog chćiał żeby on ſwoią procą, ſwoimi kámieniámi zwyćięſtwo otrzymał, żeby nie *armis Regiis*; ále mocy y dźielnośći Boſkiey wſzytko przyznáno było. Przyznaymyſz y náwrocenie pogan, Narodow ták wielu, świátá wſzytkiego niemal, y nas ſámych, y to cokolwiek ieſt w nas dobrego, cokolwiek cnoty, pobożnośći, zá wſzytko Pánu Bogu dźiękuymy. *Non ſumus ſufficientes cogitare aliquid quaſi ex nobis &c.*

V

TYlko co wſtąpił Pan Iezus w łodkę; *aſcendente Ieſu in naviculam.* Nátychmiaſt ná łodkę ſzum, wicher, náwáłnośc wielka. Miły Boże, co to ieſt przy Pánu Iezuśie wſzytkoby być miáło ćicho, áż niepokoy, tylko co ſię náświát národźił, áż woyná, áż krwie rozlanie, Dźiatki niewinne giną. Toć to ieſt co ſam powiedźiał: *Non veni pacem mittere, ſed gladium.* Ludźie pobożni nie ſpodźiewayćie ſię choć maćie Páná Iezuſá y łaſkę iego ábyśćie ná świećie byli wolni: powiedźiał ſamże, *ſi me perſecuti fuerint, ac vos perſequentur.* Cieſzćieſz ſię; nie wątpćie, bo zá to was Kroleſtwo niebieſkie czeka.

VI.

OKázyą dźiśieyſzemu świętu dáło nábożeńſtwo ſtárych Rzymian pogánow. Ci w mieśćie ſwoim Rzymie wſzytkim bogom kośćioły wyſtáwiwſzy, obawiaiąc ſię áby ieſzcze ktorego Bogá nie było coby go nie czćili, á on tym czálem nimi ſię opiekał. Wyſtáwili kośćioł ná częśc bogom y nieznáiomym, y názwáli go Pántheon. Iak ſkoro Wiárá święta Kátolicka po Chryſtuśie náſtąpiłá, u Ceſárzow Rzymſkich otrzymány ieſt ten kośćioł, y obrocony ná Kośćioł Kátolicki, ktory Bonifacyuſz Papież Konſekrował ná chwałę Panny Nayświętſzey y wſzytkich świętych, nie tylko ktorych znamy, wzywamy, ále y nieznáiomych. Więc tedy dźiśia wſzytkich

w nie-

w niebie kroluiących ieſt święto : ſą z twoiego domu, ktory ieſt w niebie z twey fámiliey miałeś, wſzytkich tych dźiśiay święto, wzywaymy, modlmy ſię do nich, żaden bez honoru y czći niech nie zoſtáie &c.

VII.

*Cnoty znáki.*

PVnkt 1. Znák pierwſzy cnoty gorzkość. Krolestwo niebieſkie, toieſt cnotę rowná Pan Iezus do źiarná gorczycznego; tego kto ſkoſztuie, zgryźie, ſkąſa, czuie gorzkość, márſzczy ſię: tákći cnotá nie ieſt bez przykrośći muśi człowiek śiłá ućierpieć tą drogą idący krom przykrośći powierzchownych, od ludźi, od prześládowcow, iákie mieli święći Męczennicy; ćierpi wewnętrzne nieſmáki, gorzkośći, oſchłośći, álbo też przymowki, urągánia &c.

Punkt 2. Znák drugi cnoty pomnożenie ſię, poſtępowánie uſtáwiczne. Ziarno máluczkie, roſnąc ſtáie ſię wielkie, nie oraz, ále nieprzeſtánnie roſnąc: nie oraz kto będźie dobrym, máło czuć zrázu pożytku medytácyi, modlitwy duchownych, ćwiczenia nie opuſzczay iednák, urośćieſz, tylko záwſze poſtępuy.

Punkt 3. Znák trzeći cnoty gorącość, zápalenie, kto gorczyczne źiarnko iedno y drugie zgryźie, zaraz ſię zápala. Cnotá prawdźiwa ſpráwuie to, że człek káżdy ſpráwę czyni z gorzkośćią duchá, y nie ták dbaáby śiłá, iáko áby gorąco, w miłośći Bożey czynił, áby *non evomatur ut tepidus.* B. Koſtkę zálewáć było trzebá wodą, pałał iák Seráfin &c.

VIII.

VBogim w duchu (mowi Pan Iezus) bydź w niebie, toieſt ktorych Duch S. do uboſtwá prowádźi; álbowiem wiele ich co ubogiemi ſą, ubogo żyią, ale nie z Duchá S.. Rzemieślnik, rzemieślniczek, ubogo żyie przez cały tydźień, wodę piie, ſuſzy, á ná co? żeby w Niedźielę y Poniedźiałek cały miał za co w karczmie huláć, y pić, tego duch obżárſtwá do ubogiego życia prowádźi. Innych duch ſkąpſtwá, żałuią ſobiey drugim. Innych duch fantázyi, nie iedzą kiedy ludźie widzą. Innych duch prożney chwały. Diogenes ná źimnie, bez cháty, w iedney beczce mieſzkał, zbiegało ſię

wiele, litniąc, żáłuiąc się nád iego nędzą, zrozumiawszy iego duchá drugi Filozof rzecze: Vlituiecie się kiedy odstąpicie. Duch S. do ubostwá, wzgárdy świátem, ubliżeniem sobie wygod &c. niech nas prowádźi &c.

*z Zywotow Swiętych.*

*Swięto Ofiárowánia się Nayśw: Pánny dniá dźiśieyszego te nam zbáwienne náuki podaie.*

*Pierwsza.* Iáko naylepiey ile może bydź w Kośćiele się modlić; Pánnie Nayśw: wszędźie był Kośćioł, wszędźie wolná z Pánem Bogiem rozmowá, przećięż oná do Kośćiołá we trzech lećiech idźie, tám mieszká; tám się modli. Pobudká nam ztąd uczęszczáć ochotnie do Kośćiołá, náwiedzáć Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie, tám swoie reprezentowáć potrzeby, gdźie *oculi Domini aperti, & aures erecta &c.*

*Náuká 2.* Iáko kto chce oddáć Pánu Bogu, powinien od wszelkich stronić świátowych ućiech. Nayśw: Pánná áby się tym doskonáley Pánu Bogu oddáłá, uchrániaiąc się pieszczot Rodźićielskich, uchodźi od nich, áby zupełniey się oddáłá Pánu Bogu. Tákći iest uwichływáć się w świátowe krotofile, przeszkodą iest do ziednoczenia się z Pánem Bogiem &c.

*Náuká 3.* Iáko dźiatki gdy ich Pan Bog woła do służby swoiey, wydźieráć się máią Rodźicom swoim, zwłaszcza kiedy im są przeszkodą. Prowádzą Rodźicy Ioáchim z Anną Nayśw: Pánnę do Kośćiołá, przyidźie wstępowáć po stopniach, áż się sámá wymknie, uprzedzaiąc bieży: oto choć ią dobrowolnie Rodźicy oddáią Pánu Bogu, przećięsz się od nich wydźiera, dopieroż od niedopuszczaiących, przeszkádzaiących, wydźieráć się potrzebá, gdy Bog woła.

*Náostátek.* Kto bliźniemu dobrze życzy, sámemu ták się dostáie. Nayśw: Pánná ustáwicznie prosiłá Páná Bogá w Kośćiele owym áby iey dał doczekáć przyszłey Mátki Mesyászá, Zbáwićielá, Odkupićielá, oświadczaiąc się, y ofiáruiąc iey ná wszelką usługę, uszánowánie, wenerácyą: áż co oná drugiey, to iey sámey teraz świát wszytek wyświadcza &c.

Druga

Druga.

Z Elżbiety S. uczyliśmy śię wczoray, czym sobie od Chrystusá ná ten zárobić fáwor áby z námi zostáwał, y słyszeliśmy iż przez ćierpliwe zniesienie wzgárdy, uniżenia swoiego Dźiś záś Nayśw: Pánná uczy nas, że to ma bydź przez oddánie nas sámych iáko nayzupełnieysze Pánu Bogu. Ták S. Gertrudźie oznaymił Pan Iezus: *Quicunq; cupit sæpiùs à me adiri, suæ voluntatis clavem mihi offerat, nec eam unquam à me repetat.* Chce kto ábym go często náwiedzał, klucz do swego sercá niechay mi odda, áni go názad niech nie odbiera. Przenayśw: Pánná ten klucz dniá dźiśieyszego naydoskonáley oddáłá, zupełnie śiebie, serce, wolą y wszytkie swoie Pánu Bogu oddawszy, á iákże to często do niey náwiedzał Pan Iezus. Oto dźiewięć Mieśięcy w iey żywoćie mieszkał, przez lat 33. z nią konwersował ná źiemi, ná łonie, ręku iey ták wielekroć spoczywał. Szczęśliwe śiebie Pánu Bogu oddánie, im zupełnieysze, im doskonálsze, tym bárźiey Páná Iezusá do człowieká wabiące &c.

## Ná Poniedźiałek Niedź. XXIV. po Swiątkách.

KTo tylko winnym będąc ćierpieć chce, obiera sobie krzyż łotrowski, nie Páná Iezusow. Dwoiáki krzyż był ná gorze Kálwáryiskiey, y łotrowski y Páná Iezusow, ná tym ćierpiał niewinny, ná támtym winny. O lepsza dáleko ćierpieć krzyż Páński, to iest przy niewinności, niżeli winnie z łotrámi: *Nemo vestrum patiatur ut fur, aut homicida* (mowi Apostoł) *Niech nikt nie ćierpi iáko złodźiey, y iáko záboycá* Socrátesá ná śmierć przez trućiznę potępiono, przyidźie do niego w wieźieniu żoná, y pocznie lámentowáć. Moy naymilszy mężu, y tákże umrzesz? zeydźiesz z tego świátá niewinnie? odpowie iey, tobyś wolałá, ábym iáko winowaycá umierał. Swięty Hieronim do iedney nábożney Pánienki pisząc, ćierpisz, álbo iáko święta, álbo iáko grzesznicá? ieżeli iáko święta, to ćię Pan Bog doświadcza, ieżeli iáko grzeszná, to śię wypłacasz sprawiedliwośći Boskiey, á to rozumiey, iż mniey dáleko ćierpisz, niżeliś zásłużyłá. Wielka to iest dobroć Páná Iezusowa, że swoim niewinnie ćierpiącym chćiał z śiebie dáć poćiechę,

że y on niewinnym będąc, á iednák śiłá ućierpiał. Więc niech nam słodki y przyiemny będźie krzyż Iezusow, ábyśmy niewinnie ćierpiąc, iego ukrzyżowanego náśládowáli.

II.

KRolestwo niebieskie y pámięć ná nie, wszytkie nam smákowáć powinno ná świećie gorzkośći, prace, trudy zbáwienne. Gwoli temu ie Zbáwićiel przyrownał do źiarná gorczycznego, iż iako to iest przypráwą do niektorych potraw twárdych, niestrawnych, ták pámięć ná niebo wszelkie temperuie przykrośći w służbie Bożey. Wyznał to ukoronowány Prorok Dawid S. kiedy mowił: *Dormitavit anima mea præ tædio, confirma me in verbis tuis. Pánie Boże moy ogárnęłá mię iákaś tęsknosć, ckliwość w służbie twoiey, słowá twoie niech ią odemnie oddalą.* Co zá słowá tylko o niebie, o chwale wiek uistey, o nágrodźie y zápłáćie wieczney. Tą ćieszył trzodkę swoię Zbáwićiel: *Nolite timere pusillus grex, complacuit Patri vestro dare vobis regnum: nie lękay się nie trwoż sobą máluczka trzodko moiá,* że ćierpieć, że ponośić będźiesz trudy, prace nágotowáłáć dobroć Boska zá to wszytko zápłátę w niebie &c. Y ná innym mieyscu: *Ego dispono vobis Regnum ut edatis &c. ábyśćie smáczniey iedli pożywáli, ia wam Krolestwo gotuię.* Mowił tu Zbáwićiel o pokarmie, o nápoiu z kielichá rozmáitych ná tym świećie przygod w służbie swoiey, do czego miáło im bydź przynuką Krolestwo Boże. Toć to ná pámięći miáłá y oblubienicá nábożna, kiedy ná pułnocny wiátr, *surge Aquilo*, wzywáła oraz y południowego *& veni Auster*: południowy wiátr znáczy niebieskie poćiechy, delicye. Nie iest podobna *sine Aquilone* żyć człowiekowi ná świećie. Osobliwie ktory Pánu Bogu służy; ale ten przykry wiátr temperuie ćiepłe południe niebieskich poćiech. Ná te się zápátrowáć rádźiłá synáczkowi swemu, oná Máchábeyska Mátká, *Peto nate ut aspicias cælum*, kiedy ná srogie tyránná męki był podány. Tąż przypráwą smákuymy sobie wszelkie ná świećie przećiwnośći &c.

III.

CO iest człowiekowi odźienie względem ćiáłá, to iest náuká słowo Boże względem dusze. Więc co porádek káżdy się przybiera, przyobłoczy, przyodźiewa względem ćiáłá. Niechayże poránne

ránne náuki y medytácye będą też duſzy zá odźienie , ſukienkę , ábyśmy przyobleſzy ſię chodźili cáły dźień w ſkromnośći , przyſtoynośći, w ćichośći , iáko náucza Páweł S. Iáko Rodźic náſz pierwſzy ſtráćił ſuknią , odźienie niewinnośći w Ráiu , ták y po dźiśdźień tráći grzeſznik codźiennemi grzecháimi, ozdobę ſwoię, piękność , y okraſę duſze, nábywa iey záś z słuchánia słowá Bożego, z náuk zbáwiennych z czytánia duchownego. Záwſzeć wprawdźie , ále oſobliwie zráná , według tego co upomina Apoſtoł S, *Induimini Dominum noſtrum Ieſum Chriſtum*, *Przyodźiewayćie ſię Pánem Iezuſem Chryſtuſem.* Y ná tákoweć to przyodźiewánie y przyozdábiánie ſię niektorych świętych kochánkow , oſobliwie Páná Iezuſowych y Nayśw: Pánny budźili więc ráno Aniołowie ich ſtrożowie, iáko Raymundá Zákonu Dominiká S., Edmondá , y wielu innych. Nieſzczęśliwy Iudaſz , nie doczekał tey ſukienki z náuki Páná Iezuſowey oney oſtátniey nocy po wieczerzy Nayśw: Sákrámentu , tylko co wźiął *Buccellam, continuò exivit*, záraz wyſzedł , á Pan Iezus w tym naywiękſze náuki Vczniom ſwoim dáwał, Iudaſz pod ten czás wſzedł w práktyki , fákcye , y cále zwlokł z ſiebie reſpekt, miłość ku Pánu Iezuſowi. Więc tedy Medytácye , Modlitwy, náuki , zwłáſzcza poránne y wieczorne niech nam będą ná przyodźienie , ná przyozdobienie nas ná całodźienne przyſtoyne , ſkromne , ukłádne chodzenie. Ieſt oſobliwe Piſmá S. mieyſce *Amos: In illa die dabo famem in terra, & deficient Virgines pulchræ, ornátæ & adoleſcentes. Będźie głod ná źiemi: Pánienki, młodźieniaſzkowie nie będą widźiani, pięknie ubráni.* Tłumáczą to mieyſce Doktorowie święći, przez głod, defekt náuk zbáwiennych, zá ktorymi náſtąpi nieochędoſtwo w ſzátách , ſtroiách , ozdobie wſzelkiey. Mieymyſz tedy ten ſtroy z náuk zbáwiennych : *Caute ambulemus in manſvetudine.*

IV.

IEſt ſię komu zádźiwić , że Pan Iezus Kroleſtwo niebieſkie przyrownał do iednego máluśkiego źiarnká gorczycznego. Niebo ieſt ták wielkie , ták obſzerne , ze względem wielkośći iego , źiemiá ze wſzytkiemi przyległośćiámi punkćikiem ieſt , á dopiero źiarno gorczyczne; áleć ma relácyą do Kroleſtwá niebieſkiego źiarno gorczyczne : Kroleſtwo niebieſkie obiecuie Pan Iezus łzom , płá-

czom, płáczącym, *Beati qui lugent, quoniam ipsi consolabuntur, Błogosłáwieni ktorzy płácżą, álbowiem będą pocieszeni w niebie. O lacrima humilis!* (mowi Ambroży S.) *tuum est Regnum, tua potentia. Tribunal Iudicis non veteris, accusatoribus silentium imponis. O łzy iákośćie szczęśliwe, wásze iest Krolestwo niebieskie, ná sądźie Bożym bespiecznie stáwaćie, instyguiącym ná się ustá zátulaćie.* Dawid S. Krolestwo y fortuny łzom przypisuie: *Fuerunt mihi lacrimæ meæ panes die ac nocte.* Ezechiasz Krol, y zdrowia y Krolestwá przedłużeniu płaczowi swemu powinien, bo gdy mu oboie odebráć miano, gdy w płácu wylewał serce swoie przed P. Bogiem ná lat 15. oboygá mu przedłużono u Ieremiaszá *cap. 4.* mowi Bog do Aniołow: *Ite signate omnes qui lugent super iniquitates quæ fiunt in medio Hierusalem, Bieżćie, náznáczćie wszytkich płáczących nád grzechámi Ierozolimskiemi*, toiest iáko przeznáczonych do nieba nágotuyćie: *Qui seminant cum lacrymis, cum exultatione metent, Ktorzy tu śieią we łzách, czeka ich żniwo w niebie.* Z weselem płáczom, łzom Krolestwo niebieskie przyobiecáne, á gorczyczne źiarno do płáczu pobudza, łzy spráwuie w człowieku, toć ma relácyą do Krolestwá niebieskiego &c.

V.

PRzy obecnośći lubo Páná Iezusá, Apostołowie przećię od nawáłności morskiey nie uwolnieni, wszędźie trzebá bydź ostrożnym, luboby kto był y Swiętym, lub obok z Pánem Iezusem chodźił: *Beatus qui semper est pavidus.* Cassianus pisze, iż ieden Pustelnik miał tákowe widzenie: Lucifer z ádherentámi swymi záśiadł, pytáiąc ich kto co zrobił? rożni rożnie: iam tego zwiodł, iam tych powádźił &c. á ieden z nich, iam (mowi) lat 25. iednego kusząc Zákonniká, do tegom przywiodł że żonę poiał. Ten między wszytkiemi dánk otrzymał. Wszędźie bać się potrzebá &c.

VI.

PVnkt 1. Podobne iest Krolestwo niebieskie źiarnu gorczycznemu. Tyśći to sam u mnie Pánie Iezu tym źiarnem máluczkim. O iák máluczkim byłeś przy pierwszym momenćie poczęćia twego w żywoćie Nayświętszey Pánny, o iákoś się ukroćił, umnieyszył, *Verbum abbreviatum fecit Dominus*, ktory źiemię y niebo nápełniasz, ktorego niebiosá obiąć nie mogą, stałeś się w ten czás nie większy

nád

nád ziarko: nuż národzony iák máluczki w chlewie, w stayni urodzony, w żłobku położony, w dálszym życiu swoim nic iák człowiek, iák robaczek záwsze wzgárdzony, zániedbáły. Miłe ziarko coż o tobie mowić w okrutney męce iákoż tám zdrobniało, zpodláło! ále długoż tego? wyniosłá ćię ręká Boska, wywyższyłá nád wszytkich, *crevisti maius omnibus oleribus*; ná Imię twoie Iezus wszelkie upadá koláno, ziemskie, piekielne, niebieskie. Powinszuy duszo moiá Pánu Iezusowi tego wywyższenia, dźiwuiac się uniżeniu.

*Punkt 2.* Co głowę potkáło, to y członki iey. Spráwiedliwym, świętym, pobożnym ludźiom nie ináczey się ná świećie powodźiło, y powodźi, iáko ziarku nikczemnemu, káżdy depce, káżdy niemi gárdźi, zá nic sobie waży; ále u Páná Bogá wielce ważnemi, zaich pogárdą wywyższa ich, y sam u siebie, y u ludźi, ták iż potentáći, Xiążętá ich szánuią, modlitwom się oddáią &c.

*Punkt 3.* Pátrzże tu káżdy iákim się masz bydź stáráć ná świećie, nie wielkim, nie udatnym, nie chwalonym, prágniy raczey bydź iáko ziarkiem ledwie doyrzáłym, gotowym ná zdeptánie, wzgárdy sobie życzącym. To drogá, to podwyższenia godna y u świátá wprawdźie; ále o to nie dbay u Bogá raczey *minimum sit maius omnibus &c.*

VII.

Kiedy Pan Iezus niebo obiecuie ubogim w duchu, iákoby ie obiecowáł ubogim, pokornym, toiest co przy ubostwie swoim nie wstydzą się prośić, żebráć, boć to wiele iest ubogich, ktorzy będąc tákiemi niechcą przećię prośić wolą głod, nędzę ćierpieć, ániżeli czego od drugiego prośić. Wstyd częstokroć tákowy pochodźi z pychy, bo poniewaź ták się Bogu podobáło, żebyś od drugich rátunku żądał, á czemuż nie masz prośić: Prośić potrzebá y w rzeczách Duchownych, o rádę, o pomoc. Miło bárdzo y Pánu Bogu kto swoy przed nim często prezentuie niedostátek, y prośi, żebrze. Tákże czyńmy ábyśmy będąc ubogiemi w duchu, otrzymáli niebo &c.

*z Zywotow Swiętych.*

CEciliá S. uczy nas iáko zápátrowánie się ná żywot Páná Iezusow, iest nam y ma bydź pobudką, przykłádem do wszelkiey świątobliwośći, cnoty. Ta urodźiwszy się w Rzymie z zacnych,

lubo pogáńſkich rodźicow, zásłyſzáłá o Chryſtuśie, przyięłá iego wiárę, oraz żeby go w żyćiu iáko naylepiey náśládowáłá, żywot iego, Ewánielią S. nápiſána ná pierśiach, ná ſercu ſwoim uſtáwicznie nośiłá. Zywot Páná Iezuſow ma nam bydź wzorem wſzelkiey cnoty; ábyśmy ſię uczyli od niego pokory, wzgárdy świátá, ćierpliwośći. Pátrz záwſze Chrześćiáninie czyś ták pokorny, iáko P. Iezus, ćierpliwy iáko Pan Iezus, gárdzący świátem, iáko P. Iezus.

*Náuká* 2. Iáko ſię w biesiádách publicznyh pobożne duſze záchowáć máią. Cecilia nád wolą ſwoię od Rodźicow będąc wydáná zá Waleryáná zacnego w Rzymie młodźianá, gdy ná weſelu grano, śpiewáno, táńcowano, oná *cantantibus organis* w ſercu ſwoim wyśpiewywáłá: *Niechay o Iezu będźie niepokaláne ſerce moie*; y co więcey. Toć ieſt czego ſię náuczyć máią pobożni, muſzą bydź czáſem Pánienki tey owe oſoby ná weſelách, pośiedzeniach, polityce świátowey, gráią, śpiewáią, ſkaczą, táńcuią, niechayże cále w owych krotofilách ſercá ſwego nie zánurzáią. Lecz ie coraz do Bogá wynoſzą. Może bydź y w tych okázyách mieyſce o Panu Bogu myślić, do niego wzdycháć &c.

*Náuká* 3. Iáko prágnieniem widzenia w niebie pięknośći Aniołow, Swiętych Bożych, á co naywiękſza nayśliczniey ſzey twarzy Boſkiey mamy ſię pobudzać do niebá. Kiedy z ſobą pierwſzey nocy Cecilia z Wáleryánem byli, rzekłá Cecilia: Wáleryánie nie tykay ſię mnie, mam Aniołá ktory ſtrzeże dźiewictwá mego, záráz ćię zábiie. Wáleryán rzecze, niech widzę tego Aniołá. Cecilia, nie może to bydź, áż ſię ochrzćiſz, y ták dla widzenia Aniołá pięknośći ochrzćił ſię, y Tyburcego brátá ſwego do tegoż przywiodł, y kilkáſet innych widźieli, ućieſzyli ſię. Nie ieden Anioł, ále millionámi, millionámi świętych widźieć ſię nam zdarzy w niebie. O iákoż tám prágnąć, iáko wybiegáć mamy &c.

## Ná Wtorek Niedź: XXIV. po Swiątkách.

Koſztuiąc źiarná gorczycznego ludźie ná tym świećie, ná to więc utyſkuią naybárdźiey, że rozumieią iż ſámi tylko ſą ná tym świećie nieſzczęśliwi, że ſamych tylko Pan dotyka, á drugim nic; ále mylą ſię, uniwerſálnie opowiedźiane ieſt ná wſzytkę źie-

mię przeklęctwo: *maledicta terra, spinas & tribulos germinabit*, wszyscy rodząc się ná świát od płaczu záczynáią, *similem omnibus emittunt vocem plorantes*. Rzeczesz, Krolowie, Pánowie świátá nic nie ćierpią? ćierpią. Antigonus Krol powiedźiał, że Koroná Krolewska iest niewolą, ták iż gdyby kto iey gorzkośći dobrze przeniknął, z źiemi by leżącey nie podniosł. Rzecze kto, że bogáći, máiętni nic nie ćierpią, y owszem ćierpią, bogáctwá są ćierniem, tysiączne kłotni niepokoiow máiące bodźce. Rzecze, że rozkoszni, w delicyách będący, wszytkiego sobie pozwáłaiący, nie ćierpią: myli się káżdy, bo sumnienie máiąc niespokoyne, śiłá bárdzo ćierpią. A dopieroż ludźie dobrzy, Pánu Bogu służący: *Omnes qui pie volunt vivere, persecutionem patiuntur*. Nie mow tedy że sam ćierpisz, nie iesteś lepszy nád Apostołow, y nád Ianá Chrzćićielá, Ewánielistę, y tysiącámi innych, á iednák y ći ćierpieli: Ciesz się, że *particeps es timentium Dominum*, że należysz do boiących się P. Bogá.

II.

LVdźiom dobrym, y upadki, y przypadki ná dobre wychodzą. Ziarno gorczyczne ze wszytkich naymnieysze, urosło wielkie, ták, iż się drzewem stało, ná ktorego gáłęźiach, powietrzne ptástwo spoczywa. Z kądże się ná táką wielkość zdobyło? z upadku, że upádło, że się w źiemię zásiane zágrzebło. Vpádnienie ná źiemię, y wypádnienie z ręki śieiącego ten mu wzrost przyniosło. To to ták dobrym y upadki ná dobre wychodzą. O co też to skárány był Ozá Kápłan że się Arki Páńskiey dotknął, że upádáiącą podnieść uśiłował, wszytká winá iego w tym, iż rozumiał, że ná nakłonieniem, álbo náchyleniem się onym miał ią szwánk iáki potkáć, á ono ináczey, bo y od Filistynow wźięta, poimána, tryumfowáłá. Przypadki, przygody idą dobrym ná lepsze. Troie Pácholąt wrzućić kázał tyran w ogień, miásto tego, co zgorzeć mieli w nim, y w popioł się rozsypáć, iesżcze ich przybyło więcey; sámże tyran náliczył ich czterech, y wyznáł, mowiąc: trzech tylkośmy w piec wrzućili, áż ia y czwartego widzę. Ogień prześládowánia, męki, utrapienia, nie umnieysza dobrego; ále przyczynia: niezbożni zás iák upadáć poczną, upadáią. Ták Amánowi iego przyiaćiele opowiedźieli, kiedy tá szubienicá, ktorą on był nágotował

tował ná Márdocheuszá ná niego sámego się obróćiłá: *Antequam cadere incæpisti cadas.* Iużesz Amánie iákći się nogá powinęłá, nie powstániesz, dáley á dáley upadáć będźiesz, á Márdocheusz powstánie &c. Dźiśieysza Elżbietá S. iákiey ná się doznáłá przygody, że bywszy Pánią y Krolową od domu do domu tułáć się muśiáłá: idąc w ulicy po łáwie wąskiey bábá w błoto wepchnęłá. Iednák to uniżenie potym iey stopniem się wywyższaiącym stáło, y teraz iey nieba y chwały wiekuistey nábáwiło. Nie mieszayćiesz się miłe źiarna, choć przygodámi przyćiśnione do źiemi iesteśćie, ná lepsze to wásze, *crescetis &c.*

III.

RAno z domu zwyczaynie wychodząc pátrzamy do kieszeni, czy iest w niey grosz iáki. Iedni dla ubogiego, inni dla kupienia tego álbo owego, inni ná wodkę, tábákę &c. Náuká zbáwienna. Słowo Boże, iest to grosz, monetá ná kupno niebá, łáski Boskiey, chwały wieczney. Nie trzebá w domu ná ten się grosz zdobywáć; ále do Kośćiołá poń iść. Sokrátes wyszedszy ráno z domu potkał młodźianá dosyć udatnego w ćiásney iákieyśi uliczce, obaczy podobnego do cnoty, ubránego też nie naygorzey, więc laską swoią poprzec zástánowi mu drogę, y pyta gdźie przedáią máterye, wstęgi, podwiki, ná wszytko z wiádomośćią odpowiedział. Spyta go też dáley czy wie gdźie náukę bydź dobrym przedáią? niewiem prawi, podźże ze mną ia tobie pokażę, y náuczę ćię, y pieniądze ná to támże mieć będźiesz, toiest sposoby do nábyćia cnoty, iákoż młodźieniaszká owego wyuczył ták, że potem (był to Xenofon) wielkim w Rzeczypospolitey swoiey zostáwał. Szkołą u nas do nábyćia cnoty iest Kośćioł, w nim y pieniądze, toiest sposoby dla niey, á te są náuki zbáwienne, w tey szkole ná grosz y monetę zdobywáć się potrzebá. Ná tym mieyscu nálazł grosz, ná kupienie sobie niebá y doskonáłośći wysokiey Antoni S., kiedy wszedszy do Kośćiołá usłyszał náukę ktora go pobudźiłá do wzgárdy świátá y náśládowánia Páná Iezusá. Tákże y Fránćiszek Seráficki nápadszy ná tę náukę, nie nośćie z sobą złotá, áni srebrá, áni obuwia, áni dwoch sukien, táki Zakon nátychmiast záczął. Wiele innych tym podobnych náuki Zbáwićielowey tym

gro;

groszem dostąpili żywotá wiecznego, láski Bożey. Tę tedy monetę zálecam wszytkim &c.

IV.

PODobne iest Krolestwo niebieskie źiarnu gorczycznemu, Iubileuzs, álbo Miłośćiwe Láto iest ták szczęśliwe, że po dostapieniu iego práwem prawdźiwym záraz Krolestwo niebieskie człowiekowi należy. Wieląż tez sposobow nábywáne bywa tákowe miłośćiwe láto: oto między innemi dostąpić go może y przez źiarno gorczyczne, toiest przez łzy, płácz, ktore ieno byle śię te duchownie wylewały spráwuie. Raymundus Kápłan pobożny Zákonu Dominiká S. był Spowiednikiem S. Kátárzyny Seneńskiey; ále tákże penitentká, dáleko więksey była doskonáłośći y świątobliwośći nád Oycá swego Duchownego, co on dobrze wiedząc, prośił iey áby mu kiedy uprośiłá u P. Bogá Iubileusz miłośćiwe láto? obiecáłá, y ná tę intencyą, gorącą do P. Bogá uczyniłá modlitwę, po ktorey upewnioná o uproszeniu, uczyniłá Duchowną rozmowę z Raymundem, ná ktorey reprezentowáłá mu iego y ludzkie grzechy, przy tym niewdźięczność ku Pánu Bogu zá iego dobrodźieystwá, ták to *energicè* S. Pánná reprezentowáłá, że on Kápłan ták rzewliwie pocżął płákáć, iż ledwie od łkánia, łez pierśi śię iego nie rwáły. Widząc to swiętá rzecze: oto to Iubileusz twoie miłośćiwe láto, łzy, płácz zbáwienny z miłośći ku Bogu, z szkárádnośći grzechow pochodzący iest Iubileuszem, zá ktorym záraz y niebo, choć naywiększemu grzesznikowi, ktorego płácze że dobywa z oczu y z sercá źiarno gorczyczne, słusznie iest przypodobáne do Krolestwá Niebieskiego. Stáraymyż śię tym sposobem nábywáć miłośćiwego Látá &c.

V.

PVnkt 1. Ziarno gorczyczne gorzkie potym znáć że Wiárá Kátolická iest prawdźiwa y Chrystusowa, iż nie iest bez gorzkośći, posty, umartwienia, discipliny, włosiennice záleca: ma ták wiele ostrych Zákonow, Klauzur śćisłych płći oboiey, gdźie boso chodzą, mięsá nie iadáią, włosiennic ostrych záżywáią. A wiáry inne co? wszytkie gorzkośći zniosły, Mahometská ná roskosz, Luterska, Kalwińska zniosły posty, klauzury, umartwienie, śluby czystośći,

záczym nie máią tey źiarná gorczycznego włáſności, gorzkośći. Myślże ty duſzo moiá iáko w tey wierze żyieſz, czyć ſmákuią umartwienia, poſty &c. Toć znáć żeś iáko wiáry Chryſtuſowey, ták cále y do Chryſtuſá należyſz.

*Punkt 2.* Wiárá Kátolická, ieſt Wiárá prawdźiwa Chryſtuſowa, bo y w tym źiarnu gorczycznemu podobná, że z máłego początku rozſzerzyłá ſię po ták wielu Páńſtwách, Kroleſtwách, náwet y podźiemnych záſzłá dolndyi, láponii. Ktora wiárá ma tákowe rozſzerzenie? Luterſka ná pułnocy Niemiecka rzeſza, opánowałá Kálwińſka, coż we Fráncyi, żadná z tych do Pogan ſię nie pokaże. Wiárá święta z ćiebie o Iezu źiarko záczęta roſpoſtárłá ſię, rozſzerzyłá iáko wielkie drzewo. O z iáką to moią Zbawićielu poćiechą, proſzę iák naypokorniey o tę łáſkę, ábyś dodáwał pomocy, żeby wſzytkie národy ćiebie poznáły &c.

*Punkt 3.* Wiárá Kátolická y ztąd ieſt Chryſtuſowa, że podobna źiarnu gorczycznemu względem roſpalenia. O iáko ſię do niey zápalili pierwśi Chrześćiánie, zábiiano ich, palono, rzezano, ieſzcze tym więkſza ochotá w nich byłá, *ſanguine fundata eſt, Eccleſia ſanguine crevit*, cożby też w tobie byłá zá ochotá, uważ &c.

VI.

V Bogim w ſercu, álbo w duchu niebo obiecuie Zbáwićiel, toieſt ktorzy nie máią nádętego duchá. Nádęty żás u tákowych duch, ktorych málusieńko gdy dotknieſz, záraz ſię dużo odzywáią: właśnie iák bęben, álbo mácherzyná nádętá, uderzyſz w nię, dotknieſz ſię, záraz brzęczy, odzywa ſię, krzeczy, wrzeſzczy, ztulona nic tego nie czyni. Tákowey to mácherzynie ſą podobni czeladká, dźiatki, y inni, rzecze im co Pan Oćiec, nápomni Przełożony, záraz iák zárzewia náſypał, á służyſz, podlegaſz drugiemu, czemuſz ſię to iák pęchyrz nádymaſz? áleć y ſtárſzym toż bywa, nie wygodźi im záraz iáko oni chcą. Sługá, nie ſtánie ſię ták iáko chcą: to trzaſk, to gniew, to háłás. Nu ieno miłe mácherzyny nie bądźćie ták czuyne, ták głośne, wrzaſkliwe, ſtulayćie ſię, bądźćie ubogiemi w duchu, ábyśćie byli w niebie.

z Zy-

z Zywotow Swiętych.

z Klemensá S., Męczennika Chrystusowego ie náuki

**P**ierwsza. Kto chce łáskawego, miłośiernego sobie przez modlitwę wyiednáć Bogá, niech się sam łáskáwym, miłośiernym ná niey stáwia. Mowi o świętym dźiśieyszym, pierwsza w paćierzách Antifoná, *Orante Sancto Clemente, apparuit ei Agnus Dei. Gdy się modlił Klemens, pokázał mu się Baránkiem Iezus.* *Clemens* iedno iest co łáskáwy, miłośierny, tákowym będąc modlił się, iákowym się stáwił ná modlitwie, ták mu się też stáwił Pan Iezus w postáći łáskáwego, ćichego, miłośiernego, *apparuit ei Agnus.* Chcemy bydź kochani od Páná Bogá modlmy się, *amantes Deum,* chcemy łáskáwego ná siebie doznáć, bądźmy *orantes*, Klemensámi &c.

*Náuká* 2. Kto chce bydź w niebie między błogosłáwionemi, niechay będźie wprzod ná źiemi, między utrapionemi. Traianus Cesarz ná wygnánie posłał Klemensá S. między gory y opoki, gdźie zástał dwá tyśiące Chrześćian, toż wygnánie ćierpiących, srogiemi robotámi około skał, kámieni mármurow kowánia ućiśnionemi, przychodząc do nich záwołał: *Non meis meritis misit me Dominus vestris coronis participem fieri.* O iákie nád moie zásługi szczęśćie, że się tu między was prácuiących dostáię, iákoby rzec chćiał, bo się dostánę y między weselących się w niebie. Tákći iest mowi nadobnie ieden z Doktorow SS. *Exceptus es à numero filiorum, si* tu żyiąc ná źiemi, *exceptus es à numero afflictorum.*

*Nauká* 3. Iáko ná poćiechę ućiśnionym owym dwiemá tyśiącom Chrześćian Pan Bog destynował do nich Klemensá S. Gdy álbowiem około skał y łámánia mármurow prácuiąc wody nie mieli, Klemens S. upadł ná modlitwę, áż z pod nogi owego Báránká wyniknęło zrzodło żywey wody, ná posiłek wszytkich. Oto S. Klemensá nieszczęśćie, wygnánie, stáło się ná dobro prágnących, łáknących. Táká iest prowidencya Boska o swoich &c.

Druga.

**Z** Gromadzaiącym się ná nabożeństwo przy wystáwieniu Nayśw: Sákrámentu iákie bydź máią poćiechy. Tákie iákie mieli oni Chrześćianie, ktorych ná dwá tyśiącá około kámieni ćiosánia ná wygnániu sámże z Rzymu wygnány ználazł Klemens święty ták wiel-

wielki więźniow poczet gdy przy pracách swoich ćięszką ćierpiał wody penuryą, ták iż o sześć mil po wodę chodźić muśieli. Modlącemu się Klemensowi świętemu y o wodę zá niemi wszytkiemi proszącemu pokázał się Báránek ná gorze dobywáiącey wody nogą, każe tám záraz święty kowáć, sam pocznie, áż wytryśnie zrzodło buyne ná poćiechę owym wiernym. Co tám ná ten czás Báránek Chrystus uczynił, to ná poćiechę nábożnym do siebie w Nayśw: Sákrámenćie sowićiey czyni Zbáwićiel: dobywa z serca swego, z boku Nayśw: żywey wody. A tá iest Nayśw, tá táiemnicá; ktora z támtąd płynie ná wielką we wszytkich niesmákách wiernym swoim poćiechę, bo co był żyiący Pan Iezus, do ktorego smutni po poćiechę chodźili: *Eamus ad Filium Mariæ ut recreemur* to teraz w Nayśw: Sákrámenćie P. Iezus &c.

## Ná Srzodę Niedź: XXIV. po Swiątkách.

NA to więc utyskuią ludźie w gryźieniu źiarna gorczycznego, że ich długo Pan Bog trapi: ztąd owe słowa, Pan Bog mię zápomniał, nie będźie temu nigdy końcá, nie obiecuią że tá burzá przeydźie &c. Czás krotki zda się wielkiem; ále to spráwuie máła ćierpliwość. Lecz wiedźieć potrzebá, iż Pan Bog iest medykiem, iest lekarzem nászym, wie ták długo, komu kurácyi potrzebá, y dla tego ią álbo ukráca, álbo przedłuża. Spuszczaią się więc ludźie, pácyenći, chorzy ná Doktorow, ná Medykow swoich, wypełniaią do lekarstw ták wiele dni, ile im przepisuią; á człowiek z Bogiem swym inaczey postępuie nie wierzy mu. Komu táyno, iáko policzył dni chodzącey zá sobą rzeszy, *Misereor super turbam, quia triduo sustinet me.* Liczy, ráchuie dni, tygodnie tych ktorzy dla imienia iego ćierpią. Ale choćby też kto y záwsze ćierpiał; czy niegodnász tego chwałá wiekuista, w ktorey dla iednego bytu przez godźinę, do sądnego dniá ćierpieć męki czyscowe słuszna, iáko mowi Augustyn święty; á powtore y naydłuższy czás ćierpienia iest iáko godźiná, *quæ præteriit.* Dopieroż względem wiecznego w piekielnych mękách bytu, álbo też ćięszkiego w czyscu ćierpienia, nie ma się nam zdáć długo ćierpieć. Wiádoma Historya o chorym iednym, ktoremu Anioł przykrzącemu się w swoiey chorobie, dał

ná

ná opcyą, álbo trzy dni bydź w mękách czyſcowych, álbo ieſzcze rok leżeć ná łoſzku, odpowiedźiał ow, proſząc o trzy dni w czyſcu; áleć y iednego dniá nieſkończył, áż mu ſię pokaże Anioł, ná ktorego nárzekáć pocznie; oſzukałeś mię, trzy dni tylko obiecałeś mię trzymáć w czyſcu, á ia iák dawno tu ćierpię! áż Anioł rzecze: ieſzcze y dniá iednego nie ſkończyłeś &c. Więc nie nárzekaymy kiedy nas Bog Wſzechmogący iákimkolwiek náwiedza utrapieniem. nie mowmy że długo ćierpiemy, ále y owſzem mowmy, *hic ure, hic ſeca, ut in æternum parcas*, tu mię karz Pánie nátym świećie, áby mi ná támtym ćierpieć nie trzebá.

II.

PAn Iezus wſzytek ieſt nátym, iákoby pokorę ſwoim práwowiernym zálećić. Co to zá przyczyná, że Kroleſtwo niebieſkie przyrownał do źiarná gorczycznego? dla tego, że ieſt *minimum*, że naymnieyſze, dáiąc znáć, iż ći ktorzy ſą máluczkiemi przez pokorę, ſą naybliżſi Kroleſtwá niebieſkiego. Y toć ieſt co powiedźiał: *Nolite timere puſillus grex*, bądźćie dobrey nádźiei, wy ktorzy máłuczką ieſteśćie przez pokorę trzodką, wáſze ieſt Kroleſtwo niebieſkie. Y drugiego czáſu gdy chćiał oznaymić kto wnidźie do Kroleſtwá niebieſkiego, przywołał *parvulum*, máluczkiego, mowiąc: *Ieżeli ſię nie ſtániećie iáko ieden z tych nie wnidźiećie do Kroleſtwá niebieſkiego.* Czemu nie prezentował iákiego odważnego Rycerzá, Męczenniká &c. ponieważ *Regnum cælorum vim patitur, & violenti rapiunt illud, Gwałt ćierpi Kroleſtwo Boże, á gwałtownicy ie odbieráią.* Aleć ták máluczkiego prezentuie, pokazuiąc iż pokorny naysłuſzniey niebá doſtąpi. Inſzego czáſu kiedy ſię zgromádźiło wielu ná słuchánie iego náuki, á dźiatki ſię też ćiſnęły; obaczywſzy ich Pan Iezus, rzecze: *ſinite parvulos venire ad me, talium eſt Regnum cælorum. uſtąpćie máluczkim, tákowych ieſt Kroleſtwo niebieſkie*, wſzytko to ná pokazánie, że pokornym niebo należy. Y nátoć czárt przeklęty pobudźił Herodá, áby gdy ſię národźił Pan Iezus, wſzytkie Zydowſkie pozabiiał dźiatki, że w nich miałá bydźználeźiona pokorá ná oſiągnienie niebá nayſpoſobnieyſza. Stáraymyż ſię przez pokorę máluczkiemi *minimi* iáko źiarno gorczyczne, Słuchaymy Zbáwićie-

 ćie-

ćiela, *Discite à me quia mitis sum & humilis corde* Vczćie się odemnie ćichośći, pokory &c. ábyśmy się dostáli do niebá &c.

III.

RAno káżdy się zwyczaynie umywa, twarz, ręce, áni z domu wychodźi ináczey. Co iest wodá twarzy, to náuká, słowo Boże duszy káżdego człowieká ná iey ochędożenie, obmyćie. Toć wyráźnie powiedźiał sam Pan Iezus Vczniom swoim: *Iam vos mundi estis omnes propter sermonem, quem locutus sum vobis.* Wy iesteśćie wszyscy oczyszczeni, przez moię náukę, kazánia. Iák zábrudzony był Augustyn przed swoim náwroceniem, iuż to błędámi Heretyckiemi, iuż swawolnego żywotá postępkámi. Nie mogły tego brudu omyć łzy Mátki S., tylko się go wodá zbáwienna náuki krótiuchney z Pismá S. dotknęłá: *Non in cubilibus & impudicitiis &c* nie w nieczystośćiach y świátowych márnośćiach, ále w P. Iezusowey sukience, cnoty, trzeźwośći, czystośći chodźić potrzebá &c. nátychmiast Augustyn S., pięknym, czystym, y wielkim w Kośćiele Bożym Doktorem. Iák zászpecony Dawid cudzołostwem, mężoboystwem niewinnego Vryászá. Tylko z wodą zbáwienney náuki stanał Náthan Prorok, áż się rzewliwie oblewa łzámi, áż się w pierśi bije, áż woła, *peccavi Domino*, *zgrzeszyłem Pánu.* Bábilas ná imię známienity mąż, ále przytym nie chędogi, bo ze dwiemá nałożnicámi mieszkał, wstąpił do Kośćiołá pewnego poránku, tráfił ná kropienie nie wodą máteryálną, ále zbáwienną náuki duchowney: *Pænitentiam agite, nisi pænitentiam egeritis, peribitis*, *pokutuyćie, nie pokutuiąc zginiećie,* pádłá skutecznie ná szpetną owę duszę, záraz y świát, y okázye do grzechu porzućił, do śćisłego udał się Zakonu, co y owe osoby uczyniły. Prawdźiwa záiste to iest, co ieden zacny y uczony powiedźiał: Widziałem wielu ludźi ná świećie, czytałem słyszałem, troiákiey kondycyey ludźi, nie widźiałem *Hominem laboriosum & pauperem, abstinentem & non diu viventem*, *Verbum Dei audientem, & non pium.* Nie widźiałem áby człowiek prácowity miał żebráć, wstrzemięźliwy, trzeźwy nie piiánicá, lat sędźiwych nie doczekáć, słuchaiący rad słowá Bożego, nie bydź pobożnym. A przeto *lavamini* słuchayćie náuki niebieskiey, á będźiećie czystemi, pobożnemi &c.

IV.

IV.

CHodźi pospołu niebo z płáczem, zełzámi, iákoż ták; czego nie możemy wysłużyć, wypłákáć nam potrzebá: dźieci mátce u mátki chlebá áni zárobić, áni zásłużyć nie mogą; więc go płáczem wymagáią. Y my nie godnismy dla żadnych zásług, wypłákuymyż ie, wszytko płácz wymoże ná Pánu Bogu. Pánná Nayświętszaieſt wielki dar świátu od Páná Bogá dány, á przez co? łzámi wyproszona, y z tąd ią názywa ieden świątobliwy, *Filiam lachrimarum*. Sámuel wielki sługá Boży, y Prorok Annie niepłodney, od Bogá dány zá ustáwicznym iey płákániem. Augustyn S. ták welki Kośćiołá Bożego Doktor, łzámi Moniki S. wyżebrány, że śię od błędow Mánicheyskich, do Chrystusá náwroćił, bo ták iey płáczącey powiedźiał Ambroży S.: niepodobna żeby syn tákich łez miał zginąć. Zákonnicy ná puszczy zostáiac bez wody ná pewnym mieyscu wysokim, prośili Antoniego świętego áby im wodę uprośił u Páná Bogá (mowi Historya) zá pierwszym wylanem S. zrzodło śię otworzyło, przyniewaláiąc Páná Bogá *flendo*, płácząc. Anioł Tobiaszowi powiedźiał, kiedy modlitwy czynił z płáczem do Páná Bogá, iam ie prezentował Boskiemu maiestatowi. Oblubieniec niebieski do duſze nábożney mowi: *Vulnerasti cor meum in uno oculorum tuorum*, Zrániłaś serce moie w iedney kropli oczu swoich płáczących. Wypłákuymyż wszytko sobie u Páná Bogá, ále naybárźiey niebo, ktore z tym ieſt złączone źiarnem co płácz spráwuie &c.

V.

PVnkt I. Ziarno gorczyczne ma wiele cnot, dźielnośći, przymiotow; á iednák z tym wszytkim máluczkie: tákći człowiek ktory śię chce Pánu Bogu podobáć, ma śię znaydowáć w wielu cnotách, bydź ma y nábożnym, y iałmużnym, y czystym, y trzeźwym, y czyniącym dosyć swoiey powinnośći, á przy tym wszytkim pokornym, uniżáiącym śię przed Pánem Bogiem, nikim nie gárdzącym, nikogo okiem nie przenoszącym, iednym słowem wielkim w cnoty, máłym przez pokorę: Tákći Pan Iezus przedźiwnych cnot, wielkich doskonáłośći pełen, á przytym wzgárdzony iák źiarneczko, Ták Nayśw: Panna, ták Fránćiszek święty &c.

Punkt

*Punkt 2.* W ten czás źiarno gorczyczne naylepiey dźielność swoię rozwodźi, pokázuie, kiedy ie tłuką náćiśkáią, rozszerzaiąc kto iest prawdźiwie dobrym sługą Bożym, nie w ten czás iest tylko dobrym, kiedy mu się dobrze powodźi, gdy wszytko do smáku y upodobánia płynie, ále y ná ten czás gdy mu dokuczaią, gdy go náćiskáią, gdy go gorzkość iáka trapi: on nic P. Bogá nie odstępuie, modli się y ten czás goręcey ieszcze, w ten czás ćierpliwość, ćichość, łączenie woli swoiey z wolą Bożą, oświadczony zgołá wszytko lepey czyni, gdy náćiśniony, boć to wiele tákowych co w ten czás Páná Bogá chwalą, w ten czás mu służą, kiedy są w chwili wesołey, gdy nic nie trapi: iák co przykrego nástąpi, wszytkiego zápominaią.

*Punkt 3.* Spráwiedliwy człowiek stára się áby ná gáłąskách iego ośiádáło niebieskie ptastwo, iáko powiedźiał o źiarnie gorczycznym Pan Iezus, w ten czás się to zaś dźieie, gdy ow o Pánu Bogu myśli, do niebá prágnie, do swiętych Bożych się modli, Bogá ma sobie przytomnego, to ná iego myśli upada Bog, Nayświętsza Pánná, niebo &c.

VI.

VBodzy w duchu są naprzod ći, ktorzy w nábywániu dobrego mienia są bárdzo pomiárkowáni, nic nie chcą mieć z krzywdą bliźnich, nic z oszukániem; nábywszy záżywáią tylo, ilo potrzebá, máiąc według Apostołá co ieść, czym się odźiać, z tego są kontenći. Są inni co tym wszytkim dla miłośći Bożey gárdzą, świát y iego márnośći porzucáią, idą do Zakonow, rozdáią ubogim, wszytkich tákowych iest Krolestwo niebieskie. Náśláduymy ieżeli nie tych, to wyżey miánowánych, ábyśmy byli w niebie &c. *z Zywotow SS.*

*Ná dźień dźiśieyszy kłádźie się Historyá cudowná o Obráźie Páná Iezusowym w Ziemi Syryiskiey w Mieśćie Beritus názwánym, ktora się przed lat tyśiącem stáłá, z ktorey te są duchowne náuki.*

P*ierwsza* Iáko to dawny y pobożny zwyczay mieć w domách Chrześćiáńskich obrázy święte, Páná Iezusá y inne &c. W pomienio-

mienionym mieście, w ktorym wielka moc żydow mieszkáłá, mieszczánek ieden Chrześćiánin miał domek blisko bożnicy żydowskiey, w izdebce ná śćienie miał obraz Chrystusá Iezusá wyrażaiący zupełną postać, álbo státurę iego. Gdy się ow Chrześćiánin z owego máłego domku do przestrzeńszego przeniosł, obrázu owego iákoś przepomniał wźiąć z sobą, y tám go zostáwił. Z tąd tu náuká, iáko to dawny, pobożny zwyczay miewáć w domách Chrześćiáńskich obrázy SS. iáko to y ten lubo ubogi człowiek nie był bez obrázu.

*Náuká* 2. Iáko iest wielka złość żydowska náprzećiw Chrystusowi. Do owego domku wprowádźił się potym żyd, ále owego znáć obrázu nie postrzegł, áż gdy się inni żydźi do niego zeszli, obaczywszy poczęli go strofowáć y donieśli do stárszych, ktorzy się zbiegli do owego domku, y záraz co mogli naygorszych krzywd, bluźnierstw, urągánia wyrządzáli obrázowi onemu, á w obráźie Pánu Iezusowi, iuż nań plwáli, iuż biczowáli, iuż szárpáli. To to táká y dotąd złość iest żydowska przećiwko Pánu Iezusowi, dla ktorey niegodni fáworu od Chrześćian, ktorym należy nágrádzać áktámi uszánowánia, miłośći, wszelkie te zniewagi żydowskie &c.

*Náuká 3.* Iáko tá Historyá służy ná utwierdzenie w nas wiáry gruntowney o przytomnośći Páná Iezusowego Ciáłá y Krwie w Nayśw: Sákrámenćie. Przy owych złośliwych postępkách około obrázu Chrystusowego, domyśliłá się złość y czego więcey, toiest krzyżowáć obraz iáko y sámego Chrystusá; bok iego tákże przebili, ále skoro to uczynili, lunęłá się nátychmiast krew y wodá, ták hoynie, że było nádstáwiać potrzebá náczynia, wiáder &c. Gruchnęło to po całym mieśćie, osobliwie między żydámi, z ktorych wielu chorych oną krwią pokropionych záraz zdrowie nábywáło. Vználi żydźi prawdźiwego Bogá Páná Iezusá, posłáli po Biskupá miástá onego, wszyscy o Chrzest prośili &c. Oto iáko tám w obráźie naymnieyszego znáku nie było krwie, á iednák się lunęłá, ták w Nayśw: Sákrámenćie pod temi chlebá y winá przymiotámi nie pokázuie się Ciáło y Krew Iezusowa, á iednák iest rzetelnie wierzmy to gruntownie.

Druga.

WCzoray zápátrowáliśmy śię ná báránká Páná Iezuſá zá modlitwą Klemenſá świętego wody z ſkáły dobywáiącego, imágimowáliśmy ſobie wodę żywą Nayśw: Sákrámentu ná poćiechę náſzę z boku y ſercá wypływáiącą, dźiśiay zaś ſtáwiaymy ſerce náſze iáko iednę, pod iego Nayśw: rękę opokę y ſkáłę, proſząc áby w nię uderzył y wyprowádźił z niego wodę łez pokutuiących zá grzechy, áby ie miękczył, kruſzył nákłániał iáko woſk do pełnienia woli ſwoiey Nayśw: áby do niego kołátał przez łáſki wzbudzaiące, poprzedzaiące, wzywáiące &c.

## Ná Czwartek Niedź: XXIV. po Swiątkách.

CHodźi zárowno Krolestwo niebieſkie z źiarnem gorczycznym, bo nie ináczey go dostáć, tylko przez koſztowánie gorzkośći. Ale w tym oſobliwie ſkárżą śię ludźie ná rękę, właśnie iáko więc upiwſzy śię kto, do niezdrowia przyſzedſzy mowi, od kogoś niezręcznego wypiłem. W czym to záś ludźiom ręká przykra, toiest kiedy śię odzywáią: á nie tákby mi ćięſzko, gdyby mię to od kogo innego potkáło, gdyby nie ten, álbo tá ná mię náſtąpiłá, náſtąpił. Ale wiedźieć máią, że tám wſzędźie znayduie śię ręká Boſka, nie máſz álbowiem żadnego nieſzczęśćia, żadnego przypadku, żadnego utrapienia ná człowieká, oſobliwie Pánu Bogu służącego, do ktoregoby śię ręká Boſka nie przyłożyłá. Bywa to że Krol piiąc do ktorego Senátorá, podáie kubek czáſem ręką ſwoią, czáſem przez Kraycżego, Podczáſzego, á przećięż ták tám iáko y tu od Krolá nápoy, tożći tu y o kielichu prześládowánia, utrapienia mowić. Kto trapił Páná Iezuſá? Iudaſz przedániem, Kaifaſz naygráwániem, Herod wyśmianiem, Piłat oſądzeniem, Żydźi, czárt przeklęty poduſzczeniem, przećię Pan Oycu ſwoiemu przypiſuie mowiąc: *Calicem quem dedit mihi Pater, non vis ut bibam illum*, mowił do Piotrá świętego rozrádzaiącego ſobie mękę. Y Iob ſpráwiedliwy wiedźiał dobrze iż czárt przeklęty oburzył śię był ná niego, ná ſubſtáncyą iego, ná dźiatki, ná dobytki, náwet ná iego ſámego, á iednák mowił, *Dominus dedit, Dominus abſtulit*, Pan Bog dał, Pan Bog wźiął, niech będźie Imię iego pochwalone.

Iákos

Iákoś ták miło nam z ręki Páná Iezuſowey słodki przyimowáć pokarm, nápoy Ciáłá Nayświętſzego y Krwie w Nayświętſzym Sákrámenćie. Czemu też nie ma bydź miło y gorzkiego źiarká, á to dla niebá y Króleſtwá niebieſkiego.

II.

CO ieſt źiarno gorczyczne w Ewánieliji S. od Zbáwićielá wſpomnione to Ciáło Iezuſowe w Nayśw: Sákrámenćie utáione. O źiarnie gorczycznym powiedźiał Zbáwićiel rzecz wielką, że *minimum fit maximum*, będąc naymnieyſze ieſt naywiękſze, tákći tu *minimum fit maximum* co ieſt Nayśw: Hoſtyá y iey naymnieyſza pártykułká *minimum*, á przećię *in hoc minimo* ieſt *quid maximum* bo Bog że wſzytka ſwoią wielkośćią, niezmiernośćią, nieſkończonośćią, wſzechmocnośćią. Opowiedźiał to wyráźnie Zbáwićiel mowiąc: *Kto pożywa tego chlebá we mnie mießka, y ia w nim.* Ia to ieſt ze wſzytkiemi memi áttributámi, z náturą Boſką y ludźką, *ego in eo*. Toż potwierdźił w onych słowách: kto tego nápoiu ſkoſztuie, *fiet in eo fons aquæ ſalientis in vitam æternam*: Zrzodło wiecznośći w nim ſię znaydowáć będźie. *O minimum & maximum!* Chánáneyſka białágłowá o odrobinkę tylko prośiłá, *Etiam catelli edunt de micis cadentibus de menſa*, áż w tey odrobince doſtáło ſię iey y zdrowia zupełnego corki ſwoiey, y iey ſámey zbáwienia: *O mulier magna eſt fides tua.* Słuſznie ukoronowány Prorok koſztowáć tylko iák kropelki każe: *Guſtate & videte.* Zwyczaynie ſmácznych, koſztownych nápoiow, potraw tylko koſztuią, ſmákuią potroſze, á ztąd o nich rozſądek co zacz ſą. *Guſtate*, koſztuyćie w tey máluczkiey Hoſtyi, nie *minimum*, ále *maximum*, morze wſzytkiey zupełnośći, obfitośći. Tu ſobie wſpomnieć ná on S. Auguſtyná dołuſzek okrągły w ktory morze wſzytko przelewáiace dźiećię widźiał. Oto dołeczek okrągły Przenaśw: Hoſtyá, á w tym dołeczku morze niezmierne &c.

III.

DO náśienia źiarná gorczycznego iáko málućkiego, málućkie náſze poránkowe przyrownawſzy náuki, ſtoluię ie dźiśiay do śniádánia poránkowego, ktorym więc wiele oſobliwie prácowitych ludźi pośilaią ſiebie. Co ieſt śniadánie ćiáłu, to słowo Boże, náuká poránkowa duſzy. Powiedźiał ták właśnie Pan Iezus: *Non in ſolo pane vi:*

*ne vivit homo*, *Nie iednym tylko chlebem żyie człowiek, ále y słowem Bożym*. Człowiek káżdy złozony iest z ćiáłá y duszе, dla ćiáła śniádánie z chlebá, dla dusze znáuki duchowney, z medytácyą z słowá Bożego. Człowiek złożony iest z ćiáłá dusze, ćiáłu chleb, duszy słowo Boże. To iest iáko oná cudowná ná puszczy mánná rożliczne dla zbáwienia ludzkiego w sobie zámykaiące przysmáki, przyprawy. Ale niechay mi dźiśia iedno Chrystusowe zálećić godźi się słowo, słowo przez ktore nam się stáie nayzbawienniеyszy, nayskuteczniеyszy pokarm Nayśw: Ciáłá y Krwie Iezusowey, á toć iest słowo poświęcaiące, á mocą y dźielnośćią swoią chleb w Ciało, wino w Krew przemieniaiące. Przedźiwná moc, dźielność tego słowá, mowi Augustyn S. *Accedit verbum ad elementum, & fit Sacramentum. Przystępuie słowo do chlebá y winá, áż to oboie stáie się Ciáłem y Krwią Chrystusową*. Y lubo do wszytkich Sákrámentow słowá Boskie przystępuią, w tym przećię Sákrámenćie osobliwiey. Kiedy Chrzći Kápłan, obmywa się duszá z grzechu pierworodnego, dźieie się to wszytko mocą Chrystusową, ále przećię tám miesza się osobá, osobá *baptisantis*, chrzczącego *Ego te, ia ćiebie chrzczę*. tákże y w rozgrzeszeniu ná spowiedźi: ia ćiebie rozgrzeszam &c. W spráwowaniu záś Nayśw: Sákrámentu nie mowi *ego*, ia, bo tam sámego Páná Iezusá słowo tę przedźiwna táiemnicę spráwuie, y chleb z winem ná Ciáło y Krew swoię przemienia. Zkąd dármo niektorzy Heretycy dźiwowáli się, iáko to bydź może, áby Kápłan náprzykład grzeszny miał ták wiele dokazáć, niechćieli znáć wiedźieć y wierzyć, że to tám nie Kápłáńskie, ále Chrystusowe słowá, ktorym nic niepodobnego nie iest, dokázuią. Vwielbiaymy, wychwálaymy to przedźiwne słowo Iezusowe, dźiękuymy mu zá to śniadánie niebieskie &c.

IV.

IVż to wszytkim wiádomo że nic zmázánego do niebá nie wnidźie: *Nihil coinquinatum intrabit in Regnum cœlorum*. Ná to Zbáwićiel Krew swoię przenaydroższą wylał, áby násze mákuły omył: á my záś z naszey strony łzámi, płaczem obmywáć powinniśmy. Y dla tego iáko Krwi Iezusowey *primario* niebo należy, ták potym łzom ludzkim, ták iż słusznie złączone iest z źiarnem gorczyczny-

czny-

czaym, to y z oczu ludzkich wyćiſkaiący Krolestwo niebieſkie. Ze záś łzy grzechowe zmázy opłokuią: ieſt Hiſtoryá o iednym co ſobie grzechow wielką kartę nápiſał, przyſzedł do ſpowiedźi, ták płákáć pocżął, iż od łkánia czytáć nie mogł, weźmie kartę ſpowiednik, áż obaczy że piſáne grzechy zniknęły: co przypiſał płáczowi y łzom owego. Máryá Egypcyáká iák ſproſná, łzámi ták ſię omyłá że ślicznośći Anielſkiey podobna ſię ſtáłá. Vmyway ſię Ieruzalem we łzách twoich, mowi Prorok Ieremiaſz, Pſalmiſtá S. Głowne grzechy że ſię kruſzą w zdroiách przyznáwa: *Contribulasti capita Draconum in aquis.* Chleb w Nayśw: Sákrámenćie płáczącym ſię udźiela: *antequam comedam ſuſpiro,* mowi Iob ſpráwiedliwy. Obmywaymyż duſze náſze łzámi, áby były godne niebá, wylewaymy łzy przed Komunią świętą, ábyśmy ſię godnymi ſtáli niebieſkiego w Naysw: Sákrámenćie Chlebá.

V.

Punkt 1. Kwás od Páná Iezuſá w tey Ewánielii wſpomniany, wſzytko náczynie przeymuie, zákwáśi y z słodkiego ćiáſtá w kwás przemieni. Co to ieſt? kwáſu kwáterká, álbo co więcey, cáłą dźieżę odmieni, á ták wiele słodyczy, kwáſu niewiele w słodkie ćiáſto przerobi. Náuká ztąd iáko to prędzey złego nápić ſię może człowiek, niżeli dobrego, z iedney mowy złey zepſowáć ſię rychley może ſerce ludzkie, niż z dźieśiąći dobrych nápráwić. Pilnie ſię tedy ſtrzeż potrzebá tego złych obyczáiow kwáſu, áby nim nie záráźić, nie zepſowáć.

*Punkt* 2. Naysłodſzy pokarm w Nayśw: Sákrámenćie Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey, że nic kwáśnego nie odmieni, że obyczáiow dzikich nie poſkromi, że páſyi y námiętnośći porywczych nie ućiſzy, ieſt ſię záprawdę czemu dźiwowáć, więcey dokázuie kwás gniewu, niećierpliwośći, wſzytkiego mnie przeymuie, wſzytkiego álteruie. O zła náder dyſpozycyá impreſyi ták słodkich nie przyimuiąca.

*Punkt* 3. Vpádniy przed Panem Iezuſem w Nayświętſzym Sákrámenćie utáionym, proś go iák naypokorniey, mowiąc: słodyczy niebieſka moy Zbawićielu, powieżiałeś świętemu Auguſtynowi; *Nie ty mnie w ſiebie odmieniſz, ále ia ciebie w ſię przemienię,*

puſzczę kropelkę dobroći, słodkośći twoiey w morze gorzkośći, y oſtrych poſtępkow moich: niechże osłodnieie tá moiá uprzykrzona gorzkość, niech złość wſzelka zdobrzeie &c.

VI.

VBogich w duchu opowieda bydź Kroleſtwo niebieſkie Pan Iezus. Mowić ia słuſznie tákże mogę, że ieſt ubogich w duchu Pan Iezus w Nayśw. Sákrámenćie, nádętego duchá pyſzne rozumy, Luterſkie, Kalwińſkie, nie poddáwáią ſię náuce Kośćioła świętego: oddalili od ſiebie ten naydoſtoynieyſzy Sákrament. Przy ubogich w duchu, przy pokornym w rozumie zoſtáie. Ten y tákowy rozum wierzy co święta Tereſá powiedźiałá: Tenże z námi ieſt ná źiemi, co z námi y w niebie, wierzy bez cudow. Iáko Ludwik święty niechćiał pátrzyć ná cud w Nayśw: Sákrámenćie, mowiąc: Mnie doſyć ná náuce Kośćioła świętego &c. Stáraymyż ſię o iák naywiękſzą pokorę, poddánie rozumu, áby był náſz, y przy nas ubogich w duchu Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, y iego Kroleſtwo niebieſkie.

*z Zywotow SS.*

*z Swietey Kátárzyny te ſą zbáwienne náuki.*

P*ierwſza.* Iáko nie doſyć człowiekowi ieden zwyćiężyć wyſtępek, nałog, trzebá wſzytkie *Catharina* iedno ieſt co *cunctorum ruina*, bo *Catos* z Greckiego znáczy *univerſum*, zwyćiężyła tedy S. Kátárzyná wſzytkie wyſtępki, świát, ćiáło, czártá, pychę przez pokorę, nieczyſtość przez pánieńſtwo poślubione Iezuſowi, miłość świátową, przez wzgárdę, obietnic wielkich, roſkoſzą bogactw &c. Kátárzynámi mamy bydź wſzyſcy, *ut cuncta vitia* w nas *ruant*, bo iednego wyſtępku bydź winnym, ieſt bydź winnym wſzytkich: *Qui in uno deliquit, omnium eſt reus.*

*Náuká* 2 Iáko temu ktory ſwoie páſye zwyćięży, łátwo zwyćiężyć nieprzyiaćioł powierzchnych. Kátárzyná zwyćiężywſzy *cuncta intus adverſantia*, zwyćiężyłá, przekonáłá y náſádzonych ná ſię Filozofow, ktorych było 50 ná iey potłumienie wyſádzonych. Łatwo to co *abextra* ſię ſprzećiwia pokonać, kto ſiebie zwyćięży! *Fortior eſt qui ſe, quam qui fortiſſima vincit.*

*Náuka 3.* Pewnego w náukách, mądrośći niech ſię ſpodźiewa

poſtęp-

postępku, kto ucząc się iest nábożnym, świątobliwie żyiącym. O Kátárzynie świętey świadczy iey żywotá historyá, iż z náuką wielce świątobliwy żywot łączyłá, y dla tego wielki w nich postępek wźięłá Niech się uczą młodź w szkołách będąca, łącząc náukę z boiáźnią Bożą: *Initium ſapientiæ, timor Domini.*

## Ná Piątek Niedź: XXIV. po Swiątkách.

MAluczkie iest ziarno gorczyczne, áni postrzeżesz kiedy się przytoczy: tákći y nieszczęśćia, przygody ná tym świećie, nie obaczysz, nie postrzeżesz zkąd nádeydą. Y to iest co sobie ludźie uciążáią, á niespodźiánie ná nich przygody rozmáite przypádáią; ále trzebá się záwsze spodźiewáć. Swiát ten nic innego nie iest, tylko ieden pádoł płáczu, *vallis lachrymarum*, *miſeriarum*, prędzey zła przygodá iego potkáć może, niżeli co poćieszncgo: y ieżeli nic tákowego nie doznáiesz, rozumiey że ćię oraz co gorszego nápádnie. Zkąd y Filip Krol Mácedoński trzy iednego dniá bardzo wesołe odebrawszy nowiny, záwołał: Bogowie naywyżsi, zmieszayćie ták wielkie dobrá iáką gorzkośćią, żeby oraz co smutnego mię nie potkáło. Wiádoma o S. Ambrożym Historya, iż stánąwszy gospodą raz w iedney Austeryi, á zgádawszy się z gospodárzem, ktory się chełpił, że go nic nigdy przećiwnego nie potkáło, obroćiwszy się do swoich, rzecze, uchodźmy ztąd, boię się ia tu czego nágłego; ledwo co o kilká stay się oddalił, áliśći dom ów ze wszytkim się obalił. Trzebá się zátym spodźiewáć záwsze ná tym świećie iákiey przygody, á zátym *in timore & tremore operari ſalutem*, w boiazni, w pokorze stáráć się o zbáwienie swoie.

II.

CZłowiekowi uważáiącemu Mękę Zbáwićielowę, y ná niego ukrzyżowánego się zápátruiącemu, żadna przykrość, krzywdá, dolegliwość nie powinná bydź trudna, twárdá do strawienia. Gorczyczne ziarno stárte iest ná przysmákowánie, strawienie twárdych potraw: Iezus ná Krzyżu poraniony, zsiełczony, rośćiagniony, iest iáko ziarno stárte ná przyprawę wszelkim twárdym niestrawnym dolegliwośći ná ludźie pokarmom. Dworzánin *Candacis* Krolowey Murzyńskiey iádąc w drodze ná woźie swym Páńskim;

ſkim czytał Proroctwá Izáiaſzowego to mieyſce w ktorym nápiſano o Pánu Iezuśie, iż iáko Báránek *coram tondente ſe obmutuit*, gdy go biczowano, z ſkory odźierano. Gdy ſobie myśli o kim to Proroctwo, áż znienacká ſtánie Filip S. Apoſtoł, y pocznie mu wykłádáć to wſzytko y opowiedáć, iáko Meſyáſz Chryſtus ćierpiał, iáko Krew przelał dla zbáwienie národu ludzkiego &c. ták go záraz owo ſkruſzyło, że ſkoro tylko nádiachał nád pewną rzekę; záwołał: A coż mi ieſt przeſzkodą żebym záraz ochrzczony nie był w tey rzece. Oto człowiekowi owemu niewiernemu wſzytkie trudnośći ſkruſzały, łátwe śię ſtáły zá roſpámiętywániem y uwáżeniem tego co ćierpiał Zbáwićiel. Toż ma bydź y káżdemu Chrześćiáńſkiemu człowiekowi, w czymkolwiek doznáie przykrośći, słodźić ią ſobie powinien Męką Iezuſową, y mowić: więcey dla mnie ćierpiał P. Iezus. Nábożna duſza mowi o ſobie, *Sub umbra illius quem deſideraveram ſedi, fructus ejus dulcis gutturi meo, Pśiádłem pod ćieniem drzewá iego, ſtáły mi śię ſłodkie owoce iego.* Nie o innym to drzewie wzmiánká, tylko o krzyżowym, ná ktorym ućierpiał Zbáwićiel; śiedząc pod tym, uważáiąc okrutną Mękę iego, słodnieią wſzytkie cnoty y w nich trudnośći, przykrośći. Nie czuł ſwoich bolow ćięſzkich łotr práwy, pátrząc ná Zbáwićielá, y mowił do drugiego, myśmy winni, myśmy záſłużyli, ten niewinien, oto go bárdźiey trapiły męki, bole, rány Chryſtuſowe, niżeli ſwoie. Niechże nam to źiarno gorczyczne Iezus Vkrzyżowány záprawuie, słodźi, ſtrawne czyni wſzytkie przykrośći, twárdośći w żyćiu Chrześćiáńſkim &c.

III.

MAterya tego tygodniowa o pożytkách słowá Bożego, náuki duchowney, wſpiera ofiárowánia Nayśw: Pánny święto, ná ktore, iáko y ná wſzytkie iey woty wy ieſt Ewánielia o Białeygłowie głos z pośrzodká rzeſze słucháiącey náuki zbáwienney Páná Iezuſá podnoſzącey táki: *Błogoſłáwiony żywot ktory ćię nośił, y błogoſłáwione pierśi ktorycheś pożywał.* A Pan Iezus ná to: *Owſzem błogoſłáwieni ktorzy ſłucháią ſłowá Bożego, y onego ſtrzegą.* Rzekiby tu kto że Pan Iezuſ miał wźiąć zrąd okázyą do chwały Nayśw. Matki ſwoiey, áż on otwarza mowę ná pochwałę słucháiących słowá Boże-

Bożego: *Błogosłáwieni raczey, Quinimo beati qui audiunt verbum Dei.* Co iest świecá z poránku, do dniá, do czytánia, robienia, to iest słowo Boże, náuká, medytácyá poránkowa do oświecenia duszę, rozumu Chrześćiáńskiego człowieká: *Lucerna pedibus meis verbum tuum, Pochodnia zápalona iest słowo twoie nogom moim.* Iák záćmiony był Máteusz ná cle śiedzący, tylko słowo Chrystusowe *sequere me,* záiaśniało przed nim, nátychmiast rozumiał stan swoy niebespieczny. Iák záćmiony Zácheusz, nie widźiał w domu swoim niesprawiedliwie dobr nábytych; tylko tá pochodnia słowá Bożego przed nim się rozświećiłá, nátychmiast y co swego miał, ubogim połowicę oddáie, y co komu wźiał, oszukał, czworáko nádgrádza. Záćmieni, záślepieni byli złośćią ku Iezusowi owi żołdacy, oprawcy co od stárszyzny żydowskiey ná imánie iego byli posłáni, y iego náuczaiącego zástáli, tak się odmienili, iż miásto tego coby go bráć mieli, iego dyscypułámi zostáli mowiąc: *nunquam sic locutus est homo, nigdysmy tákiey náuki nie słyszeli.* Zákochaymyż się y my w słowie Bożym, obiáśniaymy nim rozumy, sercá y dusze násze, ábyśmy w tym świetle postępuiąc, záśli do świátłá wiekuistey iásności &c.

IV.

CO też człowieká nayprędszą do niebá prowádźi drogą? trzy rzeczy osobliwie. Chrzest święty, męczeństwo, y łzy pokutuiące. Ochrzći się dźiećię, niechay umrze, prosto idźie do niebá. Ochrzći się pogánin, żyd, choć naywiększy grzesznik, bez spowiedźi, bez żadnych zasług umárłby, po Chrzćie záraz prostoby do niebá poszedł, toż o męczeństwie. Pogánie y bałwochwalcy náwracáli się zá cudem y náuką Apostolską: Tyránni zaś ich zábiiać y śćinać kazáli, oni też záraz prosto szli bez czyscá do niebá. O szczęśliwe łzy! ná Męczennikow świętych Pan Iezus rad się zápátruie, iáko ná Szczepaná Swiętego, ktory przy swoim kámienowániu mowił: *Oto ia widzę Iezusá stoiącego ná práwicy Oycá swego.* Zápátruie się y ná płáczących zá grzechy: Mágdálená zásłochaná, zápłakáná wbiegłá w dom Faryzeuszá bankietuiącego Páná Iezusá. Gospodarz &c.

V.

POnieważ Pan Iezus ubostwu náznácza Krolestwo niebieskie, słuszna nam w nim się ćwiczyć. Naprzod tedy ubostwo potrzebuie ochrony, oszczędnośći w rzeczách ták swoich, iáko y cudzych. W Zákonie iednym zá dawnych ieszcze lat, Brátá ze kászę płocząc, czyli groch odłużáiąc trzy ziarná z niedbálstwá ná ziemię wylał, y surowo skárano, y z Zakonu wygnano, zá nieochronę. Iest to przećiw ubostwu gdy kto nie żyie oszcządnie, álbo coby miał przez tydźień zá dźień przepiie, álbo coby miał ochrániáć cudzego iák swego, oto nic niedba. Czeladká niech się uczy ochrániać Páńskiego. Rzemieślnicy, gospodarze ubodzy, oszczędzániem niech substáncyi swoiey przyczyniaią, żonie, dźiatkom niech wszytkiego nie trácą &c.

*z Zywotow SS.*

*z Zywotá S. Grzegorzá názwánego Tháumáturgá te są náuki.*

P*ierwsza.* Iáko iest wielka moc Wiáry S., powiedźiał Pan Iezus Vczniom swoim: *Dźiatki moie; mieyćie Wiárę, á gory przenośić będźiećie.* Y był ten dźiśieyszy Grzegorz ták mocney wiáry, iż gory przenośił; trzebá mu było ná Kośćioł szerszego mieyscá, gorá záстępowáłá, upadł ná modlitwę do Bogá, umknęłá się. Między pewnemi sąmśiády o gránice byłá sporká ná ieźiorze, dokázał tego że wodá z niego ustąpiłá, y podźiał łácnieyszy był. O wielka moc wiáry, á z niey pochodzącey u Bogá ufnośći; stáraymy się o podobną. Zástępuią nam gory podłośći, grzechow, nieprawośći nászych do niebá, *Habeamus fidem*, mieymy wiárę, ufność, w zásługách Vkrzyżowánego; zástępuią do wierzenia, o rzetelney bytnośći Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie, rożne imáginácye; *Habeamus fidem &c.*

*Náuká 2.* Iáko zwyczaynie dobrych cnotá, kole złych w oczy. Ten Grzegorz w młodym wieku będąc udał się do Akádemiy Alexándryiskiey, tám że nie trzymał z swawolnymi, stronił od rospustnikow, nie mogli ná niego pátrzyć; á ná ostátek, białogłowę iedną wszeteczną náprawili, żeby go spotwarzyłá przy drugich, upomnieniem się zápłáty zá grzech nieczysty: oto złość czego nie czyni. A święty co? rzecze do swego, wiele chce, day tey białey-

głowie, niech się z nią nie ſpieram, zápłáć. Iáko ten pieniędzmi zápłáćił potwarnicy, ták ſię y my uczmy náſzym nieprzyiaćiołom płáćić zá krzywdy P. Bogiem, mowiąc: Bogći zápłáć &c.

*Náuká 3.* Iáko Nayśw: Pánná dopomágá do náuki nábożnym do ſiebie. Ten Grzegorz S. widźiał raz przez ſen, á ono go Nayświętſza Pánná zaleca Ianowi S. áby go náuczył Teologiey niebieſkiey, o Bogu w Troycy iedynym, o Wćieleniu Syná Bozego &c. bo był urodzony z pogáńſkich rodźicow. Tákći wielu świętym Nayśw: Pánná uprośiłá wyſokie náuki, iáko Tomaſzowi Anielſkiemu, Rupertowi, Hármonowi, pobudká tu młodym uczącym ſię, ale y ſtárym, proſtákom ućiekáć ſię do Miſtrzyni, Náuczyćielki Pánny Nayśw: &c.

*Druga*,

KIedy głowá nie ſzwánkuie, obáwiać ſię źle nie potrzebá. Kiedy we Fráncyi Kálwini herezyą ſwoię roſpośćieráli, W Lugdunie tákże złość ſię ich ſzerzyłá, ktorą oſobliwie nád Kośćiámi Ireneuſzá świętego, niegdy tego miáſtá Biſkupá wykonywáli, bo ie w ogniu palili, w wodźie topili, głową iego ták piłą rzucáli, po niey depcąc, y ná oſtátek w rzekę wrzućili, przećięż ieden cerulik Kátolik, głowe onę uchwyćił, y pilnie záchował. Y ſtáło ſię nápotym że zá záchowáną Biſkupá świętego głową, wroćiłá ſię znowu Wiárá święta, kácerſtwo ieſt wykorzenione, Stolicá Arcybiſkupia ieſt w tym mieśćie. Owo że głowá nie zginęłá, wſzytko złe uſtáło, dobre ſię powroćiło, tákći nam naywięcey o rozum Páná Bogá prośić potrzebá, kto ſię dobrze rozumem, głową rządźi, nie ſzwánkuie &c.

## Ná Sobotę Niedź: XXIV. po Swiątkách.

NIe ieſt rzecz nágánná wſpieráć ſię ná cudzych dobrych uczynkách; ále beśpiecznieyſza y ſwemi ſię też przykłádáć, y ná nich po Pánu Iezuśie, Nayśw: Pánnie, y świętych Bożych fundowáć, gruntowáć zbáwienie duſze ſwoiey. Chwali Pan Iezus Goſpodarzá, że *ſeminavit granum in agro ſuo, Ná ſwoiey roli pośiał źiarno.* Dobrze bárdzo że rolą ſwoię, toieſt duſzę ſwoię, ſerce ſwoie opátrzył źiarnem gorczycznym, toieſt umartwieniem, poſtem, dobremi uczyn-

kámi, ná cudze ręce się nie spuszczaiąc. Dwoch Krolow w Píśmie S. zgrzeszyło Saul y Dawid, obádway się z pokutą odezwali, záwołáwszy, *peccavi, peccavi, zgrzeßyłem*, ták ten iáko y drugi, przecięż nie iednákowy obudwu pokuty skutek. Dawidowi powiedźiáno; *Dominus transtulit à te peccatum.* P. Bog odpuśćił grzech twoy tobie. Sáulowi ináczey, czemu? bo Sául ná cudze rámioná skłádał pokutę mowiąc do Sámuelá, *porta tu peccatum meum*, *weź ná śiebie grzech moy.* Dawid záś sam pokutował, sam płákał, sam dosyć czynił, y ták lepsze iego było wyznánie. Tákową przez siebie sámych zálećił pokutę Zbáwićiel, mowiąc: *Kto chce iść zá mną, niech się śiebie záprze, niech nieśie krzyż swoy, tollat crucem suam non alienam*, swoim się krzyżem zákazáć náucza. Mátká śiedmi synow Máchábeyskich, wypráwiwszy szesćiu ná srogie męki, kátownie y śmierć, dla Páná Bogá, y záchowánia práwá stározákonnego, gdy iey ieszcze śiodmy naymłodszy został, á tego naywięcey tyran od śmierći odwodził obietnicámi rożnemi. Słysząc to Mátká, záwołálá ná niego: Dźiećię, synu proszę pomniey ná Bogá ná niebo, bądź uczestnikiem bráći twoich, śmierći się nie lękay, ponieś ią iáko y drudzy. Rzecz godna uwági, mowi, bądź uczestnikiem ćierpienia bráći twoich, toć iuż dosyć, nie dosyć, przydáie: umrzey iáko y oni. Piękna náuká, mowmy y my z Psalmistą świętym: *Particeps ego sum omnium timentium te.* Vcześnikiem iestem boiących się Páná Bogá, ćierpiących, prácuiących ná niebo, ále tym się nie kontentuiąc, co mogę y sam czynię &c. to to iest *seminare in agro suo &c.*

II.

O Wielkośći y szerokośći niebá, świadczą poważni Autorowie, iż iest ták wielkie, ták rozległe, że choćby wszytkie źiarná gorczyczne mákowe, y tym podobne, co ich iest ná świećie, obroćiły się káżde z nich w ták wielkie gory, iáko iest świát cáły, ieszczeby rozległośći mieyscá w niebie nie zástąpiły, á iednák ták wielkie, ták rozległe niebo Pan Iezus do iednego źiarká gorczycznego przyrownał: co w tym zá táiemnicá? tá między innemi: że iáko gorczyczne źiarno względem niebá, ták prace násze, wszytkie gorzkośći, fátygi dla niebá, choćby y naywiększe, są iáko źiarko

málucz-

máluczkie. Iák wiele prácowałPaweł święty, dla niebá śieczony, do więźienia sádzany, z miast wygániany, w morzu nie raz topiony, á przećię to wszytko źiarnem iednym máluczkim miánuie, *modicum & leve tribulationis nostra.* Swiętych Bożych w niebie że nic nie álteruie, nie frásuie, to pewna, *ubi non est clamor, neq; luctus, neq; dolor,* przećięż kiedyby śię o co frásowáć mieli, otoby naybárdźiey że ieszcze więcey dla niebá ták roskosznego nie prácowáli. Ale od czártá świádectwá o niebie słuchaymy; ten nie życząc áby komu zálecone było, á iednák spytány od iednego Exorcisty, coby dał ná to, żeby śię znowu do niebá dostał? odpowiedźiał Niechby Bog wystáwił kolumnę od źiemie áż do wierzchu niebá dostáiącą, á onę nápełnił brzytwámi, ostremi nożámi, piłámi, mieczámi, choćby do dniá sądnego, dárłbym śię, ażebym śię tám znowu powroćił. Nie ućiążaymysz my sobie, nie exágieruymy, iż wiele prácuiemy, godne iest niebo, godna chwałá wiekuista, godzien Pan Bog y naywiększych prac, fátyg &c.

III.

JAk są pożyteczne, iák do zbáwienia duszom ludzkim potrzebne náuki święte, słowo Boże, z tąd poznáć: iż czárt przeklęty o nic bárdźiey nie stára śię, iáko o to, áby grzesznych od słuchánia słowá Bożego odwodźił, nie ták przeszkádza do Komuniy, do jałmużny, do mortyfikácyi, iáko do náuk zbáwiennych. Pozwolił Iudaszowi bydź przy Wieczerzy ostátniey, pozwolił wźiąć Ciáło y Krew Iezusową: nie pozwolił bydź przy náuce, ktora po teyże Wieczerzy nástąpiłá, wypráwił go záraz wstąpiwszy w niego. Miał czásu pewnego gorącą przemowę Páweł S. w pewnym domu, náćisnęło śię śiłá ludu, powłáźiło po oknách, po stołách, drábinách do słuchánia; tym czásem iedno pácholę z okná wysoko spádło, y ná źiemi záraz nieżywe zostáło. Zturbowáli śię wszyscy, mowá śię owa zmieszáłá. Domyślaią śię Vczeni iż to spráwá szátáńska, áby przerwáć Kazánie Páwłowe. Wiádoma y to, kiedy Pan Iezus czásu pewnego Kazánie żárliwe do ludu czynił, ktory go zewsząd obtoczył, Naysw: Matká iego tym czásem, y z Vczniámi niektoremi nádeszłá y zdáleká stánęłá, áż niewiedźieć kto przybieży do Iezusá, mowiąc: oto Mátká twoiá, y bráćia chcą do ćie-

bie mowić. Rozumieią y tu Doktorowie Pismá że to szátan dáwał znáć, chcąc Kazánie Zbáwićielowe przeszkodźić, y dla tego z nieſmákiem owę nowinę przyiał Pan Iezus mowiąc: *Ci co mię słuchá- ią Mátką moią ſą, bráćią moią*. Poważni Auktorowie twierdzą że máło co przed upadkiem Dawidá, Náthan Prorok o tym obiáwienie máiąc, wybrał ſię z ſwoiey Oyczyzny do niego, chcąc mu przeſzkodźić, w drodze nápadł ná umárłego, pogrzebem iego ſię zábawił, á tym czáſem Dawid zgrzeſzył. Szátan tę przeſzkodę zrobił, á my mu ſprzećiwiaymy ſię, słuchaymy słowá Bożego, nie daymy mu ſię odwodźić kieliſzkámi, kompániámi, złemi tárgámi, ſzynkámi w dni oſobliwie święte y Niedźiele &c.

IV.

Nie tylko ieſt Nayśw: Pánná łzámi Rodźićielſkimi wypłakaná u Bogá, *Filia* dla tego *lachrymarum*, ále y ſámá wſzytkie łáſki y dobrodźieyſtwá Boſkie ſobie w Kośćiele oſobliwie mieſzkáiąc wypłákáłá. Ták álbowiem ſámá o ſobie obiáwiłá: ſkoro mię Rodźicy moi w Kośćiele zoſtáwili, obráłám ſobie zá Oycá y Mátkę Bogá, proſząc go, áby mi dał ſobie iáko naylepiey służyć, y ná łáſki ſwoie zárábiać. Powtore o pułnocy záwſze zoſtáwáłám ná modlitwę, proſząc Bogá o pokorę, ćierpliwość, ćichość, y inne wſzytkie cnoty ná przypodobánie ſię Máieſtátowi Boſkiemu. Potrzećie, prośiłám, áby mi Bog dał doczekáć, oglądáć tę Mátkę ktora miáłá porodźić Zbáwićielá, dał mi ták ſzczęśliwe ręce, ábym nimi iey usługowáłá. Gdy to obiáwienie Elżbietá święta słyſzáłá, mowiłá do Nayśw: Pánny: iáko ty o Nayśw: Pánno będąc ták świętą, niewinną, tákeś ſię przez płacz uniżáłá, upokarzáłá. Wiedz o tym práwi corko moiá, iżem ſię ták winna, niegodną ſądźiłá iako ty ſámá &c. O iezeli Nayśw: Pánná ták ſobie łáſkę Bożą wypłákiwáłá, dáleko bárźiey nam grzeſznym płákáć potrzebá &c.

V.

Punkt I. Ewánieliá świeta máiąca w ſobie przypowieśći o źiárnie gorczycżnym, y o kwáśie, podáie okázyą do rozmyślánia o przypowieśćiach, czemu ich Pan Iezus záżywáł. Naprzod ná pocháńbienie teráźnieyſzych Heretykow, u ktorych Piſmo święte káżdemu czytáć wolno, powiedáiąc że ieſt łátwe do zrozumie-

nia

nia, káżdemu podobne, á iákoż to prawdá? coż tu proſtak rzecze, y iáko odpowie, w czym podobne Kroleſtwo niebieſkie do kwáſu, do źiarná gorczycznego: záprawdę bárdzo mądrze Wiárá święta Kátolicka mędrſzym tylko do uwagi piſmo święte pozwála: poſpolitym ludźiom zás uczyć ſię od mądrych rádźi. Przez to álbowiem Piſmo święte, iáko iedne *oracula* Duchá świętego wyſoko powáża, w czym ie Heretycy lekce ſzácuią. Podźiękuy káżdy żeś ieſt w tey Wierze świętey, żeś gruntownie przez wielkich ludźi y w świątobliwośći y w náuce. Káżdy punkt Piſmá świętego ma ſwoię decizyą.

*Punkt 2.* Niegodność żydow ſpráwowáłá, że Pan Iezus w klar o rzeczách Boſkich nie mowił, ztąd Vczniom ſwoim powiedźiał, *Wam dáno ieſt w klar poznáć táiemnice Kroleſtwá Bożego, innym w przypowieśćiach.* Ieſt to wielka łáſká Boża, że czyi rozum oświecá, áby nie był iák ślepy; ále ile do zbáwienia duſze ſwoiey, y do náuki drugiego náleży przenikał táiemnice Troyce Przenáświętſzey, Wćielenie Syná Bozego, śmierći &c. Prośże káżdy oto świátło &c.

*Punkt 3.* Pokorá głęboka Páná Iezuſá ſprawowáła, że podobieńſtw proſtych záżywał. Potkał rybakow, mowił o niewodźie, o śiećiach, o rybách; potkał oraczow o roli; potkał winiarzow o winnicy, iágodách, ákomodował mowę ſwoię do zrozumienia, poięćia konceptow głębokich; nie naywyżſzá mądrość nie záżywáłá. Zádźiwuy ſię, podźiękuy, náśláduy.

VI.

Nie gárdźić ubogiemi, lecz ich poważáć trzebá, ponieważ y w niebie ich ieſt Kroleſtwo; y ná źiemi, bogáći, bogatemi ſą przez nich. Mieſzkaiąc Pánowie w páłácách, Kápłáni przy Kośćiołách, Mieſzczánie w domách y kámienicách ſwoich záżywáią wſzelkich wczáſow, bo tym czáſem ubodzy ná nich prácuią. Wielkie to ieſt dobrodźieyſtwo opátrznośći Boſkiey, że chćiał mieć ná świećie y bogátych y ubogich; bogáći tych opátruią, owi pracą ſwoią do dobrego mienia im pomagáią. Gárdźić tedy ubogiemi nie trzebá, ponieważ y w niebie przez nich, y ich ieſt Kroleſtwo y ná źiemi bogáctwá przez nich ſię przyczyniáią &c.

ŻYWO-

z Zywotá S. Konstáncyuszá.

*W Zywotách SS. iest położona Historyá o Konstáncyuśie Kápłánie Mánsionárzu, álbo Zákrystyánie w Kośćiele Szczepaná Swiętego w Ankonie, z tego żywotá te mogą bydź náuki.*

PIerwsza. Iáko usługi Kośćielne, choć śię zdádzą podłe, są wielkiey przed Pánem Bogiem zásługi y ceny: Ten Kápłan usługował w Kośćiele, świece zápaláiąc, lámpy przed Nayśw: Sákrámentem opátruiąc. Czásu pewnego gdy tłustośći do lamp nie miał, wodą ie ponálewał, áż coż paliły śię, iákoby oliwę miáły. Oto tym Pan Bog pokázał cudem, dániem mocy wodźie do palenia śię, iáko mu byłá miłá owa usługá. Zkąd śię záchęćić należy do usług w Kośćiele świętym, choć podleyszych. O wielu wiemy Pánách, Xiążętách, Senátorách, co sámi do Mszey świętey służyli, ampułki z winem, wodą podawáli, świece zápalali &c.

*Náuká wtora:* Iáko pokorá ludzi świętymi czyni, inney cnoty nie wspomina Grzegorz Swięty w tym Kápłánie, tylko pokorę. á przećię go Swiętym, spráwiedliwym miánuie. Ták iest chwalebná cnotá pokory świętey, iż ia prawdźiwie máiący, świętym bydź może, álbo iest. Y Nayśw: Pánná *humilitate meruit* bydź Mátką Bożą.

*Trzećia náuká.* Potym znáć że prawdźiwie iest kto pokorny, kiedy to co sam o sobie z pokory mowi, y od drugiego przyimuie: mowi żem ia tego, álbo owego mieyscá, urzędu nie godźien, że iá nikczemny ná nic śię nie zdáiący, nie zdáiąca, á gdy toż sámo drugi mu mowi, á on to zá wdźięczne przyimuie, zá krzywdę nie poczyta, to iest znák pokory. Wiele mowi ná śię tak, owák; lecz od drugiego też usłyszeć, uchoway Boże. Konstáncyus Kápłan dowiedźiawszy śię że ieden prostaczek ze wśi chcąc go widźieć, o ktorym przedtym śiła dobrego słyszał, do Kośćiołá przyszedł, y uyrzawszy go á on świece zápala, lámpy chędoży, przytym ubogo odźiany, wzgardźił nim, szemráć począł, miałemći tu po co przychodźić &c. Postrzeże to Kápłan, przybieży, podźiękuie, obłápi go &c. *Druga.*

KOnstáncyuszá S. Mánsionárzá, zywotow SS. Xięgá wspominá, ktory ustáwicznym był w Kośćiele usługuiąc w nayliższych ceremo-

cemoniach, świece zapalaiąc, gáſząc. Chłopek ieden słyſząc o iego świątobliwośći z dáleká przybrał śię go oglądáć, przyidźie, obaczy, áż on lámpy zápalá, wzgárdźi im nátychmiaſt, á on pośpieszy śię do niego, coprędzey obłápi, mieniąc, tyś mię naylepiey osądźił. Náuká iáko śię nie mamy gniewáć, że kto námi gárdźi, że nas kto źle wſpominá, y owſzem tákich kocháć &c.

## Ná Niedźielę XXV. po Swiątkách.

PRzybywa wiele do fráſunku ná ſwoię biedę y nieſzczęśćie pátrzyć. Dźiśieyſzą Ewánieliią záczyna Zbáwićiel: *Cum videritis, gdy obaczyćie obrzydliwe ſpuſtoſzenie świátá*, iákoby to ná niezbożnych ná ten czás naywiękſze utrapienie było, widźieć oczymá ſwymi świát ruinuiący. Wiádoma ieſt wſzytkim rebelia ſynowſka Abſálońá przećiwko Oycu Dawidowi, nie tayne y karánie, iáko márnie zginął, lecz co w tym karániu osobliwego? to, że wprzod poráżone ieſt woyſko przy Abſálone będące, legło ná plácu 20. tyśięcy pobitych, ſrogá byłá mieſzániná, á dopiero ſam Abſálon ná mule śiedząc pod dąb podiáchawſzy záwisł, y okrutnie ieſt zábity: czemu nie wprzod, czemu nie wpoł bitwy, czemu po wſzytkim? oto żeby w oczách iego wprzod owa śię klęſká ſtáłá, żeby śię iey był ná większy żal ſwoy nápátrzył, ponieważ przyczynia wielce utrapienia widźieć ſwoie nieſzczęśćie. Y dla tego złoczyńcow zásłániáią oczy, áby ſwoiego trácenia, inſtrumentow nie widźieli. Antiochus niezbożny, widząc iáko Mátká śiedmi ſynow Machábeyſkich, wſzytkiemi śiłami ánimowáłá do ćierpienia y znoſzenia mąk okrutnych, w iey oczách po iednemu wyprowádzano, wymyslnemi mękámi dręczono, á dopiero ſámę po wſzytkich mieczem tyráńſkim znieśiono: *Noviſſimè poſt filios mater conſummata eſt.* Nie ná co innego ná oſtátek záchował, tylko áby ią był bárdźiey umęczył, utrapił zá iey ſtáteczność, zá iey odwagę, iákoż nie ták iey męká wſzelka dokuczałá, iáko ták żáłoſne, opłákáne widowiſko. Ieremiaſzá Proroká to naywięcey ućiążáło, iż muśiał widźieć ſwoię nędzę, biedę, ućiſki: *Ego vir videns paupertatem meam. Thren 5.* Iákoby chćiał mowić: ia nieſzczęśliwy, inni Prorocy przepowiedáli tylko cudze nieſzczęśćie, ia záś moie ná oczy ſwe widźiałem.

Iob ſpráwiedliwy *cap: 21.* zá rzecz wielką udáie, iednego śmierć okrutną, że ią miał widźieć oczymá ſwymi: *Videbunt oculi ejus interfectionem ſuam* Dwoiákie utrapienie y widźieć y ćierpieć. Przelęknimy ſię tego nieſzczęśćia: prosmy Páná Bogá ábyśmy złego wiecznego y nieczuli, y niewiedźieli &c.

II.

SAd oſtáteczny y ſkończenie świátá prętkie, ztąd, iż Kátolicy źle żyią. Pan Iezus opowieda iż w ten czás świát ſię ſkończy, kiedy ſtanie obrzydliwość ná mieyſcu świętym. A ktoreż ieſt mieyſce bárdzo święte, iáko Kátolicy, Kátolickie Miáſtá, Kroleſtwá, duſze, *Gens ſancta*? kiedy tedy ſtáwa, y więcey ſię pokázuie obrzydliwośći grzechowych ná Kátolikách, znák ieſt bliſkiego świátá ſkończenia. Pierwśi Kátolicy, o iák dobrzy, święći! dáleko też od nich był ſąd Boży. Co z nas ieſt, nie zbliżaymy ſkończenia świátá, nie ſtáwiaymy tey obrzydliwośći ná mieyſcu świętym: Bądźmy Chryſtuſowymi y po imieniu, y rzeczą ſámą &c.

III.

STráſzna ieſt między innemi dźiśieyſza Ewánieliá święta, ſtráſzy ſpuſtoſzeniem Kośćiołá, ſtráſzy dokończeniem świátá, ſtráſzy ſądem oſtátecznym, y po nim náſtępuiącym złych karániem. Co to ieſt, że lubo co rok o tym ludźie słyſzą, przećię ſię od grzechow nie káią, przećię źli żyią ſwawolnie: czemu to; bo nie dowierzaią temu wſzytkiemu, rozumieią że to bárdźiey *ad exagerandum*, że to wymysły Duchownych, y właśnie ták iáko przed potopem ná ſto lat, kiedy budował Korab Noe, y opowiedał o potopie, śmieli ſię niezbożni; nie uwierzyli, mowiąc: oto ſię coś ſtáremu márzy; dobrzy záś wierzyli y popráwili ſię. Napiſał Apoſtoł, iż *juſtus ex fide vivit*, *ſpráwiedliwy z wiáry żyie*, to ieſt, wiárá go czyni dobrym, ſpráwiedliwym. Y ták w kim większa wiárá, to też y większa świątobliwość, kto ma żywſzą wiárę o przytomnośći Páná Bogá wſzędźie, goręcey ſię modli, bárdźiey ſię grzechu ſtrzeże; kto ma żywſzą wiárę o Nayświętſzym Sákrámenćie, nábożnieyſzy ieſt do niego. Ták y we wſzytkim, kto bárdźiey wierzy o piekle, ten ſię więcey zátrzymuie od złego. Wierzmy zátym temu wſzytkiemu cokolwiek Chryſtus, Kośćioł święty o niebie, o pie-

piekle podáie. Wierzmy iż ſię to wſzytko zyśći, ſpełni: iáko ſię ſpełniło zburzenie Ierozolimy, iáko ſię ſpełniły Proroctwá o Meſyá-ſzu, o iego národzeniu, o męce &c. ták ſię ſpełnią y o ſądźie, y o karániu. Lepiey záwczáſu wierzyć, á ſtrzedz ſię, niżeli po czá-śie rzeczą ſámą ſprobowáć.

IV.

ZA dźiś tydźień mamy *Adventum Domini*, Przyśćie Páńſkie przy-chodzącego Zbáwićielá Páná y Meſyaſzá náſzego. Więc ná ten Adwent, ná to przyśćie gotowáć ſię nam wielce potrzebá, áby *paratos nos inveniat*, gotowych nas ználazł przychodzacy Zbáwi-ćiel. Przychodżenie to teráźnieyſze ieſt do nas, y dlá nas, bo pier-wſze w żywot Nayśw: Panny iuż ſię odpráwiło: więc nam należy gotowáć ſię ná nie. Co Ian S. Krzćićiel przed pierwſzym Adwen-tem, to ia przed teráźnieyſzym do was *parate viam Domino*; gotuy-ćie drogę Pánu. Drogi ſię gotuią, álbo rowy y doły záſypuiąc, ál-bo oſtre kámienie z drogi oddalaiąc, álbo krzywe proſtuiąc, álbo błotniſte oczyſzczaiąc, álbo trzęſawiſke kámieńmi umacniaiąc. Zá-żyię ná dálſze náuki tákowych ſpoſobow, drogi gotowánia: á te-raz generálnie powtarzaiąc mowię: *Parate viam Domino*, otwie-raydźie ſerce, áfekt z Panną Nayświętſzą Pánu Iezuſowi, mowiąc: *paratum cor meum Deus*, ábyśmy ták iáko one w Ewánielii Panny ná przyśćie Oblubieńcá nie záſypiali &c.

V.

DZiśieyſza Ewánielia pełná ieſt ſtráchu, pogrożek z świátá do-kończenia, z ſądu ſtráſznego, y wielu rzeczy innych. Zkad-że tego wſzytkiego złego początek, od ſpuſtoſzenia Kośćiołá. *Gdy* (práwi Zbáwićiel) *uyźrzyćie obrzydliwość ſpuſtoſzenia, ſtoiącą ná mieyſcu świętym.* Więc poniewaź przyśpieſzeniem zguby świátá, ieſt ſpu-ſtoſzenie Kośćiołá, łátwo ſię domyslić, iáko ozdobá Kośćiołow, domow Páńſkich miłá ieſt Pánu Bogu, y iáko nam ſtáráć ſię o nię potrzebá. Dwory, rezydencye, Pałace Krolow, Monárchow, iáko ſą ozdobne, iáko ſię świat ná nie przeſádza. Krol Krolow, Pan nád Pány, mieſzka rezyduie w Kośćiele, bo iego ieſt Pałác ná źie-mi, á iáko nie godźien ozdoby. Pan Bog iák piękny pałac ſtwo-rzył dla człowieká, toieſt świát ten widźialny, ſklepienie iego to

ieſt niebo, iák ozdobne, piękne, gwiazdámi wyſádzone, uháftowáne, nuż źiemiá iákie ma ozdoby, ogrody, wirydarze, drzewá, wody, krynice, fontány, iákie do ſzat, ubiorow, odźienia, máterye, co źiemiá złotá ſrebrá, bogátych kruſzcow wydáie, y nie náleżyſz z tego ná pałác Boſki, to ieſt ná Kośćioł przykłádáć ſię z ochotą, ſzczodrobliwośćią.

VI.

WIelkie ieſt ubogich ſzczęśćie, y niebo im Zbáwićiel obiecuie, y ná źiemi ich ſuſtentuie. Sławiemy więc hoynosć Pánow ná źiemi, ktorzy ná wielu ubogich ſzpitale wyſtáwuią, ich támże prowiduią. A u ktorego Páná ieſt ták wielka liczbá ubogich, iáko u Páná Bogá, á przećię wſzytkich żywi, opátruie. *Aperit manum suam, & implet.* Wysłáwiaymyż tę opátrzność Boſką, dźiękuymy, błogosláwmy, prośmy áby nas do końcá opátrowal &c.

*z Zywotow SS.*

*z Zywotá S. Elżbiety Krolowey Węgierſkiey te ſą náuki.*

P*ierwſza.* Iáko niechwalebna rodźicom z młodu dźiatki názbyt do świátá áplikowáć. Elżbietá urodźiłá ſię z Iędrzeiá Krolá Węgierſkiego, á Mátki Giertrudy, oboie było wielkiey świątobliwośći, tey też náuczyli y coteczki ſwoiey, iednákże ią też przy tym y do świátá zmłodu wielce nákierowáli, kiedy ią we trzech lećiech záślubili zá Ludwiká ſyná Xiążęćiá Theringiey, y támże ią ná wychowánie odesłáli. Cożż świát máiąc iuż do niey relácyą, ſrodze iey w służbie Bożey przeſzkádzał. Zofia Mátká iey oblubieńcá; Agnieſzká śioſtrá nátrząſáły ſię z iey nábożeńſtwá, Mniſzką, deworką ią zowiąc, inni nálegáli, áby ią do Węgier odesłáć, mowiąc: co po tákiey nábożnicce Xiążęćiu, owo że w świećie byłá ták wcześnie uplatána, chćiał ią cále mieć zá ſwoię, Boſkiego nic w niey nie ćierpiąc. Bywa to często, że Rodźicy prágną tego, żeby ich máłe dźiatki świátowe były, náráżáiąc ná krotofile, tańce, balety &c. áleć nie trzebá tego bárdzo wmáwiáć, do czego ſámá nátura ćiągnie, co do świátowey polityki, náuczy ſię więcey łátwo: Boiáźni Bożey potrzebá &c.

*Náuká 2.* Iáko rzecz dobra w Małżeńſtwie mieſzkáiącym, nie názbyt mieć uchá otwártego ná to co o ktorym powiedáią. Skoro

droż-

doroztzy lat Elżbietá żyłá w Małżeństwie z Ludwikiem Xiążęćiem już po śmierći Oycá pánuiącym, ieszcze więcey nástępowánia było, pochlebcy, *susurrones* wiedząc iey umartwienia, posty, iałmużny, wszytko u Xiążęcych uszu wiśieli, mowiąc: co to potym, tákli należy żyć Pániey, Xiężnie iák mieszczce, iák Zakonnicy, obrzydźić ią chćieli; áleu pobożnego małżonká owe szepty mieysca nie nálazły, nie bronił iey żyć świątobliwie, y owszem pomágał. O gdyby ták ná innego, byłoby ináczey. Rzecz dobra zátuláć uszy, przystępu plotkom nie dawáć, żyć spokoynie &c.

*Náuká 3.* Podáie się z Elżbiety S. wzor wszelkiey ćierpliwośći, ćichośći, łáskáwośći we wszelkich przygodách. Po śmierći Ludwiká, mężá iey, gdy brát Henryk ná Páństwo nástąpił, dopieroż záwiśni ná ośierocáłą Elżbietę nástąpili, wygnána byłá z zamku, w domu iednego mieszczánká tulić się muśiáłá, potym w izdebce iednego Kapłáná Krolewska corká. Raz gdy się ná ulicy błotnistey potkáłá z iedną bábą, tá iey niechcąc ustąpić, w błoto ią wepchnęłá: ná wszytkie te, y tyśiączne inne przygody, dziwnie ćierpliwą, łáskáwą się pokazowáłá &c.

*Druga.*

MIędzy cnotámi, dla ktorych zasługuiemy, áby się z námi P. Iezus ziednoczył, iest to osobliwa kiedy ćierpliwie przyimuiemy wzgárdę násze. Elżbiećie S. pokazał się raz Pan Iezus w otwártym niebie, mowiąc iey. Ieżeli ty chcesz bydź zemną, ia też iestem z tobą &c. Kiedyś to ták dziwnie poćieszná potkáłá ią deklaracya, czy kiedy rzucáłá się ná źiemię, modlitwę długą odpráwuiąc? czy kiedy z głowy swoiey Páńskie ozdoby zdeymowáła, ná ukoronowáną Iezusá głowę poglądáiąc? czy ná ten czás, kiedy raz stroyno ubrána do Kośćiołá przyszłá, á spoyrzawszy ná obnáżonego ná krzyżu Páná Iezusá, wszytkie owe ozdoby zrzućiłá. Náostátek, czy kiedy wszytko ná ubogie rozdáwáłá, w Szpitálách chorym służyłá, wrzodowáte &c. opátrowáłá. Nie, wszytko to wielkiey świątobliwośći dźiełá, ále przećię nie po tych ten ią fáwor Chrystusá potkał: lecz w ten czás kiedy po śmierći mężá swego, od brátá iego, z domu y dobr swych wygnána tuláć się z dźiatkami od domu do domu Páni ták wielka przedtym

musiáłá, kiedy tą raz bábá iedná, co iey dobrze czyniłá w błoto ná ulicy wepchnęłá, á oná to ćierpliwie zniosłá. Zátaz tey nocy Iezus śię iey pokázał, mowiąc: Ieżeli ták chcesz bydź ze mną, ia z tobą będę. Toć to iest co nas naywięcey z Pánem Bogiem łączy, ćierpliwość, wzgárdy odrzucenia swego. Modlić śię, dawáć iałmużnę, są to spráwy chwalebne, bydź wzgárdzonym, y w tym śię kocháć, to znák pokory prawdźiwey &c.

## Ná Poniedźiałek Niedź XXV. po Swiatkách.

NA sądźie ostatecznym, przy skończeniu swiátá, pokaże śię ná powietrzu znák Krzyżá S. *Parebit signum filii hominis*, á ná co? ná poćiechę dobrym, spráwiedliwym, y teraz do Krzyżá, do Vkrzyżowánego nábożnym: toć to iest *signum*, swiátu ná zbáwienie, ná pomoc, y rátunek. Ná poczatku świátá wystáwił Pan Bog ná niebie słońce, mieśiąc, gwiazdy, *in signa & tempora*, mowi pismo Boże, to to świátu przed przyśćiem Chrystusowym, á teráźnieyszemu świátu po národzeniu Iezusowym iákie *signum*? Krzyż Páński, *signum salutis*, ktore ieszcze przed Chrystusem w figurze o zbáwienie człowieká śię stáráło. Absálona srogiego rebellizántá Oycu włásnemu, niechćiáłá przyiąć źiemiá, niechćiáło morze, dopieroż niebo? drzewo go przyięło gdy go zá włosy iego uchwyćiło, trzymáiąc go nieco żywego, áby śię był obaczył, záwołał do Oycá, *Pater peccavi.* Ieszcze był nie umárł ná Krzyżu Zbáwićiel, á iuż moc iego przy nim przemagáłá nád czártem. Stánął przed Pánem Iezusem czásu pewnego opętány, spyta go o imię Chrystus, odpowie, imię mi pułk, *nomen mihi legio*, w pułku 6666. ráchowano, á iáko ták wiele czártow nie zámordowáło iednego ubogiego człowieká? iuż śię Krzyżá moc rospośćieráć poczęłá. Záwczásusz śię poki żyiemy do Krzyżá bieżmy, áby nam y tu ná świećie żyiącym, y ná sąd ták pártykulárny, iáko y uniwersálny stáwionym był *signum salutis &c.*

III.

IEst przysłowie zwyczayne, iż łáská Páńská ná pstrym koniu ieźdźi, toiest, odmienia śię często, niestáteczna iest. Toż śię y o łásce Bożey, o dárách, y dobrodźiey stwách iego mowić może: z tą

tylko

tylko rożnicą: iż łáſká Páńſká odmienia ſię częſto bez winy, Boſka záś tylko zá winą. O teyći odmiánie łáſk Boſkich ieſt oczywiſte w Ewánieliey S. świádectwo, kędy Zbáwićiel námienia o ſpuſtoſzeniu obrzydliwym Kośćiołá, y Ierozolimy: *Cum videritis abominationem deſolationis*. Onego to miáſtá, ktore niegdyś ták wſpániałe, ták buczne było od ludu to onego, ktory był wybránym Boſkim oddalone, zoſtáły dáry, fáwory Boſkie. Ták á nie ináczey ieſt; nie ſą ták mocnie ugruntowáne fáwory Boſkie w człowieku żyiącym ná ziemi, áby zá iego winą, grzechem oddalić ſię nie mogły. Mądrość Przedwieczna, wćielona opowiedáiąc iáko ią Oćiec niebieſki w ſercách ludzkich oſádźił, mowi: *Qui creavit me, dixit mihi, in Iacob inhabita, & in Iſraël hæreditare, & in electis meis mitte radices; Dom Iákobow náznáczam ći ná mieſzkanie, Izráelá dom y wybránych zá dźiedźictwo*. Rzecz ieſt inná *inhabitare* á *inhæreditare*. Náymie kto domu, kámienice, izby, mieſzkánie w niey, ále ták, że uſtępowáć muśi częſtokroć. Z dźiedźictwá záś nie ták, mieſzka w nim záwſze, y po śmierći ſukceſorowie iego. Otoż to Mądrośći Wćieloney, Przedwieczney mieſzkánie w ludźiach ná świećie żyiących ieſt częſtokroć w wielu do czáſu tylko, á *in electis*, á w Izráelu ktory ſię tłumáczy *Deum videns*, ieſt dźiedźictwo wieczne, bo tám nie oddali ſię, nie odeydźie ná wieki od ubłogosłáwionych: tu záś ieden grzech śmiertelny pſuie wſzytkie łáſki y fáwory Boſkie. Czáſu pewnego idąc z Pánem Iezuſem Vczniowie mimo Kośćioł Sálomonow, záſtánowiwſzy ſię rzeką: Pánie day go Bogu iák to piękna fábryká, iák wyświenice mármury, álábáſtry, kolumny. Coż im ná to Zbáwićiel: czemu ſię teraz przypátruiećie y dźiwuiećie, będźie ten czás że to obalone, zruinowáne wſzytko będźie. Co o máteryálnym tym budynku, to bardźiey o Duchownym mowić ſię może, y częſto ſię weryfikuie. Spoyrzyſz owo ná młodźieniaszká, pánienkę w młodośći, ſkromność, poczćiwość, przyſtoyność iák Anielſka, áż co potym, wdá ſię w kompánią, w konwerſácye nie dobre, áż z Anioła, prętki diabełek &c. Ponieważ tedy odmienne ſą fáwory Boſkie, pilno ich przeſtrzegáć trzebá: *Tene quod habes &c.*

III.

III.

JAkim sposobem możemy bydź teraz uczestnikámi tych zásług; ktorzy się mężnie sprzećiwiać będą Antychrystowi: ták, kiedy dźiś záraz opowiemy się przy Iezuśie, wzgárdźiemy, y obrzydźiemy sobie Antychrystá, oświádczemy się z tym: Zbáwićielu moy doczekamli álbo nie Antychrystá, oświádczam się, że żadne iego obietnice mię od ćiebie nie odwiodą, brzydzę się iuż nimi, brzydzę się iego bogáctwy, ućiechámi, náuką, przy tobie stoię, przy tobie y náuce twoiey bydź prágnę nikt od ćiebie nie oddali &c. Czyńmysz to, á będźiemy godni tám się sprzećiwiaiących zásług.

IV.

ZE się ludźie pogrożkámi karánia od złego nie kaią, spráwuie to w nich nádźieiá dálszego żyćia. Niemal káżdy zły rozumie, że ieszcze będźie dłużey żył, że będźie czás miał do pokuty. Właśnie iáko ptászyná ná drzewie z gáłęźi ná gáłąź skacze, pośpiewuie sobie, choć widźi że się ptásnik ná nie z ruśnicą zákrada, czeka áż grzmot strzelby usłyszy. Tákći wiele, choć widzą że śmierć zá ludźmi ustáwnie dybie, skaczą sobie, igráią, poki im w gárdle nie záskrzypi. Przećię ptástwo będźie w kupie, świegocząc sobie, gdy iednego z nich iástrząb porwie, to się rozpierzchną, śpiewáć przestáią, obawiaiąc się, áby co się iednemu stáło, drugiego nie potkáło; á ludźie ináczey, záwsze rozumieią, iż nie oni z brzegá. Ták właśnie iáko bogacz on co sobie zámierzał długie żyćie, co budowáć folwárki, rozprzestrzeniać stodoły się gotował, powiedźiano mu: *stulte, hac nocte repetent animam tuam à te, głupcze tey nocy umrzeß.* Záiste podeyrzáne mamy mieć wszytkie dni, nocy, godźiny, tygodnie: ták właśnie kiedyby kogo ná salę iáka tárćicámi położoną záprowádzono, á powiedźianoby mu, że iest tu iedná tárćicá, ná ktorą gdybyś nástąpił (nie powiedáiąc mu iednák ktora) przepadłbyś w doł pełen gádźiny, o iákoby ow ostrożnie stąpał, nie śmiałby bespiecznie skákáć, plasáć. Toż o dniach, tygodniach mowić, iest nieomylnie ieden rok, ieden mieśiąc, ieden dźień, iedná náznáczoná godźiná śmierći, á kto to wie czyli nie dźień dźiśieyszy, czyli nie teráźnieysza, álbo po niey záraz nástępuiąca godźiná, toć tedy obawiáć się potrzebá, káżdą mieć w dobrey

brey reflexyi. A zátym niech nas nádźieiá żywotá dalszego w grzechách nie trzyma.

V.

POżyteczna iest sąd Boży często przypomináć. Pyta się Augustyn S. czemu to dźiśiay w Adwent w ostátnią Niedźielę po Swiątkách ták często Sądu Bożego pámiątká? bo to iest iedno co Bogá nieznáć, to y o sądźie niewiedźieć. *Dixit insipiens in corde suo non est Deus*. Tenże rzekł, *non requiret* pytáć się, sądźić nie będźie. Pámiętaymysz záwsze ná ten sąd, wierzmy, y wiedzmy że nas exáminowáć będą, boymy się, strzeżmy &c.

VI.

STojąc przy gotowániu drogi ná przyiazd Páná nászego, rownaymy dźiś iey doliny, nápełniaymy rowy y niżiny. A támći dolina iest káżda miálkość sercá, boiaźń do dobrego, do cnoty, nie odwága, nie rezolucya do pokuty S. wiele ludźi świátowych boią się iáć żyćia pobożnego, á miánowićie ći, ktorzy się zánurzyli w swawoley, w roskosznym żyćiu, wzwyczaili się do kuflá, kieliszká, boią się opuśćić złych nálogow swoich, boią się żyćia wstrzemięźliwego, zá ćięszkie iarzmo poczytáią bydź przykazánia Boskie, náukę Chrystusową. Własnie ták iáko żydom ná puszczy exploratorowie źiemi obiecáney gdy ią reprezentowáli, niedostępną, ludźi w niey mieszkaiących olbrzymow iednych strásznych, odráźili się od niey, do Egiptu powroćić chćieli, ná wodzow swych powstáli. Tákći czárt przeklęty wielom czyni straszną cnotę, niepodobną do záczęćia, pobożność żywotá. Ci co są máłego sercá, prętko się ulękną, w swoich złośćiach się zátrzymuią, Pánu Bogu służyć nie odważáią się. Podobni Augustynowi przed swym náwroceniem, ktory iák wielkie z sámym sobą czuł utarczki, przećiwnośći nim się do Páná Bogá náwroćił, pełne są iego pisma, y dla tego reprezentuiąc sobie wiele młodźieniaszkow, pánienek żyiących wstrzemięźliwie, tym się pobudzał mowiąc: *potuerant isti, & ista, & tu non potes*, mogą ći, mogą te Augustynie żyć dobrze, á ty nie możesz. Y záprawdę iák się tylko iął pobożnego żyćia, nátychmiast uczuł wielką w nim łátwość, słodycz, smák. Iákosz ták; inákszy iest tron, máiestat Salomoná, inákszy Páná Iezusá, támten oto-

czony lwámi, ten zwłaszcza Narodzonego Páná Iezusá, bydlątká-mi, wołkiem, ośiełkiem, Máryą Pánienką nayczystsza, nieszczęsny przystęp, nie gorzka cnotá. Y owszem służyć świátu, iść zá swymi námiętnośćiámi, to ćiężar, to przykrość, służyć Pánu Bogu szczęśćie nád szczęśćiámi, pociechá nád pociechámi &c.

VII.

SWiát śię w ten czás skończy, kiedy Kośćioły spustoszeią. Ozdobá piękna Kośćiołow, miła iest Pánu Bogu, dla tego że práwowiernym stáie śię pobudką do niebá. Co iest niebo mieszkáiącym w nim świętym Bożym, to iest Kośćioł práwowiernym ná źiemi. Piękność, ozdobá Kośćiołá źiemskiego, mieszkánia Páná Bogá ná tym padole płáczu upodobánego, podáie, y podawáć powinná do myśli nászych piękność tyśiącznym sposobem przewyższaiącą w Kośćiele niebieskim, melodyá, muzyká w Kośćiele, melodyá Chorow Anielskich w niebie. Obrázy w Kośćiele Páná Iezusá, Nayśw: Pánny, y świętych iego, reprezentuią Páná Iezusá ćieszącego w chwale swoiey świętych Nayśw: Pánną &c. Idźiemy tedy do Kośćiołá, idąc, rozumieymy że idźiemy do domu niebieskiego, ábyśmy śię w nim Páná Bogá náchwalili, nákocháli, á przytym żądze, prágnienia, do lepszego z świętymi w niebie mieszkánia nábyli, mowiąc: *Quam dilecta tabernacula tua Domine virtutum*, álbo z Swiętym Fulgencyuszem: ieżeli ták miásto Rzymskie ná źiemi iáśnieie, coż w niebie miásto niebieskie, *Si sic fulget Roma terrestris, quomodo fulgebit Roma cœlestis &c.*

VIII.

ZE ubogich ták wiele ná świećie, bogáći winni. P. Bog chce mieć wszytkich iednáko, ále bogáći siłá sobie przywłaszczáią. Udźielił P. Bog, iednym więcey, drugim máło, álbo nic, dla tego żeby siłá máiący, nie máiących wspomagáli y przez to sobie zasługowáli. Właśnie to chce mieć P. Bog ubogich iák dźiećię mácoszyne, áby im pásierzbowie, toiest bogáći ktorzy máią po cáłey kukiełce, po połowie udźielali, á przynamniey po częśći. Ieżeli tego nie czynią, nie spráwuią śię według intencyi Boskiey. Podrożnym dwiemá, ná noc do śiebie przyiętym dá do odźienia gospodarz iednę kołdrę, ieden z owych cáłą śię nákryie, owemu máło co, álbo nic nie udźieláiąc, zźiebnie-

nia

nia drugiego nie gospodarz winien, lecz ow towárzysz, że zźiębnie. Łáknie ubogi, á bogáty názbyt śię odźiewa, karmi, trzyma ieden ták wiele wsi, coby dźieśięć mogło śię pożywić, á nie żywi, on, nie Pan Bog gospodarz naywyższy winien &c.

*z Zywotow Swiętych.*

SWiętey Iuliány Pánny y Męczenniczki w tych dniách Kośćioł święty wspominá, ktora o to ućierpiáłá, że Stárostę pogáńskiey wiáry żadna miárą zá mężá mieć nie chćiáłá. Mogłby kto rzec: czyby nie lepiey tá święta byłá uczyniłá, żeby y tákiego wźięłá, z nádźieią iego do Wiáry świętey náwrocenia. Ale oná słusznie śię bałá swego zepsowánia: bo prędzey zły dobrego ná swe przećiągnie. Ztąd iest náuka, áby dobrzy z dobremi przyiaźń, towárzystwo mieć śię stáráli: bo nieomylnie, częśćiey śię tráfi że ze złemi konwersuiąc, sámi śię zepsuią miásto ich náprawy.

*w Dźień S. Niceforá y Sáfriciuszá.*

WTych dniách wspominaią w Kośćiele Bożym Swiętego Niceforá y Sáfriciuszá dwoch w iednym mieśćie pogáńskim bárdzo gorących y żárliwych Kátolikow, ktorzy dźiwnie śię w sobie kocháiąc, z máłey rzeczy ták potym ná śię zły áfekt wźięli, iż słowá ku sobie spokoynie wymowić nie mogli. Poimáno ich o Wiárę, męczono, *Niceforus* niechąc w gniewie umieráć, przeprászał Sáfriciuszá, padał do nog, prosił, iuż ná placu stánęli, nic nie pomogło, śćięli iest tedy *Nicephorus* świętym, á Sáfriciusza gdy śćináć mieli, záwołał: o co mię trácić chcećie, iam wászey wiáry &c. Ták po wytrzymánych wielu mękách, przy zgonie zginął, dlátego iż nie miał miłośći. Náuká, iáko wielce śię szkodliwe niechęći, nieprzyiaźni, zawźiętośći z ktoremi bez miłośći zá nic nie są naywiększe czyny y przysługi.

## Ná Wtorek Niedź: XXV. po Swiatkách.

WSzelka teraz pámiątká niewinney Męki P. Iezusowey iest słodka, mile przyiemna, ná sądźie ostátecznym grzesznikowi będźie gorzka, przykra, płaczliwa. Skoro powiedźiał Zbáwićiel, że ná sądzie ostátecznym *parebit signum Filij hominis*, pokaże śię znak *Krzyżá*, przydáie záraz *tunc plangent omnes tribus terræ*, będą gorzko

*płakać grzeßnicy.* Ták iest słodka teraz pámiątka cierpiącego Iezusá, ktory nabożnym do siebie, iest iáko opoká oná miodem płynąca, ná sądźie ostátecznym ináczey. Kiedy się modlił w Ogroycu Pan Iezus, między innemi mowił te słowá: *Transeat à me calix iste*, *niech się przenieśie do drugich kielich ten*, y ták iest: przenośi się do dobrych y do złych, ále nie iednáko. Dobrzy piią to, co iest smákowitego ná wierzchu, *Calix inebrians quam præclarus est*, źli, niezbożni, to co ná dole, *bibent omnes peccatores terræ, fex ejus non est exinanita.* Owe słowá *Psalm. 25. Inebriabuntur ab ubertate domus tuæ.* Z Doktorow świętych tłomáczy ieden, że Dom Boży, iest Ciáło Chrystusowe w okrutney Męce, przy biczowániu, przy koronowániu otworzone, z tego teraz spráwiedliwi rozmyślaiący tę mękę, piią *ubertatem torrentem voluptatis*, dla niezbożnych chowa się żołć, drożdże, śiárká, ogień, *ignis, sulfur, spiritus procellarum, pars calicis eorum.* Oblubienicá niebieská, duszá nábożná, Męká Chrystusowa y Vkrzyżowánego przytula do pierśi swoich, mowiąc: *Fasciculus mirrhæ, dilectus meus mihi inter ubera commorabitur.* Z pierśiámi go swoiemi łączy, dla słodyczy, wdźięcznośći, przyiemnośći wszelkiey, ták teraz w dobrych, ináczey potym w złych, *plangent cum parebit signum.* Aby nam do tákowego płáczu, á iuż nieyśchłego nie przychodźiło, teraz poki żyiemy, poki czás mamy, kosztuymy Męki Iezusowey, przytulaymy go do siebie &c.

II.

OZdobne Kośćioły w oczách Boskich są nie ták z kosztownych y przepysznych fábryk, iáko z ludźi dobrych, pobożnych, do niego przychodzących, w nim przebywáiących. Opowieda Zbáwićiel obrzydliwe spustoszenie, stoiące ná mieyscu S. Obrzydliwość tá nie ták z obálonych murow Kośćielnych, iáko z zepsowánych żydow w Kośćiele się znayduiących. Wiadomo wszytkim, iáko Chrystus biczem wygániaiąc z Kośćiołá przedáiących y kupuiących mowił: Dom moy, dom iest modlitwy, á wyśćie go uczynili iedną łotrowską iáskinią. A iáko to? wszák ták był Kośćioł Kośćiołem iáko y przedtym, nie odmienili go, nie przerobili ná iáskinią, ták iest: ále lub mury, kámienie, mármury, álabástry ozdobne, przećięż iáskinia łotrowska, dla łotrowskich ludźi, dla niezbożnośći

ści żydowskiey. Woli raczey Pan Bog Kośćioł w máteryalnym budynku widźieć zruinowany, byle ten ktory zawisł ná dobrych; nie zostáł skáżony. Tymże ogniem y tenże tyran, pogánin palił Kośćioł Ierozolimski, ktory palił y troie pácholąt żydowskich. Dopuśćił Pan Bog ogniowi spalić mury, kámienie, Kośćiołá máteryálnego, nie dopuśćił spalenia ná Kośćioły duchowne. Páchołęta owe w ogniu zdrowsze się pokazáły. Miłe są Pánu Bogu náczynia, ápáráty, ktore hoyność práwowiernych do Kośćiołow spráwuie, ofiáruie, ále ták kiedy są z ich pobożnośćią złączone. Ináczey podáie się w ręce pogáńskie, iáko się stáło w ten czás, kiedy Nábuchodonozor nástąpiwszy ná miásto Ierozolimskie pobrał náczynia Kośćielne, dopuśćił zás Pan Bog ten ná święte rzeczy rábunek, dla tego że to złe spráwy ludu ná ten czás zepsowánego zásłużyły. Milsze są Pánu Bogu kośćioły żywe, náczynia serc ludzkich, świątobliwe, nád Bázyliki budowne, przepyszne &c.

III.

SMierć źimie, álbo źimná nie dobra. Zbáwićiel każe prośić: áby ućieczká nie byłá źimie, toiest śmierć. A iákoż to? wszák káżdy umieráiący ostygnie, oźiębnie. Nie o tákowey źimie to rozumieć potrzeba, ále o źimie ná duszy, toiest: kiedy kto umiera nie máiąc Bogá, nie będąc w łásce Bożey. Zyczmy sobie y prośmy gorąco o to Páná Bogá, ábyśmy w akćie naygorętszey miłośći Bożey umieráli. Co áby było, teraz się w nie záprawuymy &c.

IV.

TRzymáią się źli ludźie w grzechách, we złych nałogách swoich, bo im się zda trudna pokutá, boią się spowiedźi, wstydzą się wyznáć grzechow swoich, przykro im uniżyć się, záwstydźić przed Kápłánem. Podobni są owemu Xiążęćiu Náámonowi Syryiskiemu, ktory ćięszkim będąc trądem záráżony, gdy się udał do Proroká Elizeuszá, á ow mu ná owę ćięszką chorobę nic więcey nie roskazał, tylko śiedmkroć ochynąć się w wodźie rzeki Iordánu, zbrániał się tego czynić, áż mu słudzy iego mowić poczęli: Pánie choćby był y co ćięższego Prorok kázał uczynić, czynić náleżało dla zdrowia, á teraz ták rzecz máła ćięszkać się zda. Toż grzesznikowi káżdemu powiedźieć należy; coż to zá ćiężar przed iednym

obiáwić śię Kápłánem, uniżyć śię, upokorzyć. Nie wstydźiłeś śię grzeszniku przed wielą grzeszyć, á wstyd ćię przed iednym wyznáć potáiemnie tego, coś iawnie zrobił. Powiadáią że słoniowie ledáiákiego muru śię boią, á tym czásem wieże ná grzbietách swoich noszą. Ciężáry grzechow dźwigáią źli, á strászy ich rzecz máła, pokutá, niewiedzą ináczey co więc są zá poćiechy, z doświadczenia, to pewna iż nieświádomemu iakiey drogi, drogá zda śię záwsze dłuższa, z iedney mili, czynią śię dwie: tákći nieświádomemu poćiech z práwego wyznánia grzechow, ćięszka śię zda pokutá święta, á wiádomi iák ná miod do niey uczęszczaią. Niechayże nikogo nie trzyma w grzechach żadna trudność pokuty świętey.

V.

NApełniáć doły y rowy, drogi dla przychodzącego Páná, mamy pracą, robotą, pieczołowániem, áplikácyą do nábożeństwá, y do wszytkiego dobrego. Prożnowánie, lenistwo, opuszczenie ręku w dobrym, wielką dolinę czyni w drodze Chrześćiáńskiey. Zástępuią w prożnuiącym człowieku gośćiniec P. Iezusowi czárći przeklęći: mowi ieden bárdzo dobrze: Prácuiącego ieden, prożnuiącego tyśiąc czártow infestuie. Iest wiádoma wielom historyá, iáko S. Antoni we Florencyi idąc przez ulicę názwáną *Ambrosianam* obaczył nád iednym domem wiele Aniołow, zástánowi śię pytáiąc kto tu mieszka, powiedzą wdowká iedna uboga ze trzema corkámi, wnidźie do izby obaczy ubożiuchne, podluchno ubráne, tá kądźiel przędźie, owa ná krośienkách szyie, inna ieść gotuie, wszytkie nábożnie śpiewáią: wzruszony do miłośierdźia, jákiego był pełen, da sowitą w pieniędzách między nie iałmużnę, y odeydźie. Záraz owe spráwowáć sobie stroyne száty, stroić śię, prożnowáć, w oknie śię prezentowáć. Po niemáłym czásie idźie owąże ulicą, święty weyrzy ná ow dom, áż kupá czarnych czártow: zádźiwi śię, pyta sąm. śiádow? powiedzą co śię dźieie; y dopiero poznał święty, iáko pracá Aniołow, prożnowánie czártow do domu, do dusze, do sercá wprowádza. Koło młyńskie gdy śię długo nie obráca, ná nim wroble gniazdá sobie buduią, z obracáiącego śię ućiekáią, zláruią. W prożnuiącego sercá ptastwo piekielne śię zalęgá, od prácowitego uchodźi. Záwsze ćię człowiek prácuiącego niech znayduie, miey

śię

się záwsze do nabożeństwá, do dobrych uczynkow, zabaw świętych. Nie náśláduy owego żeglarzá, ktory trzymáiąc się portu z nawą swoią skárżył się ná nieprzyiazne mieśiące, y ták mowił, ten mieśiąc niefortunny, y ten drugi, minął ten, y ten trzeći, y ták upłynęłá porá, á on przy brzegu śiadł. Wielu od zaczęćia dobrego żyćia odráża: to mowią teraz źimá, to teraz gorąco, teraz ná mnie woyná, teraz práwo &c. y ták ode dniá do dniá schodźi, á owi *in eodem*. Wypełniaymy sz te doliny, rowy, pracą, stárániem, *dum tempus habemus operemur bonum &c.*

VI.

POki Kośćioły Boże pustkámi nie stáną, dokończenia świátu, áni sądu ostátecznego bać się nie potrzebá. Ozdobá Kośćiołow, idźie ná chwałę Bożą, idźie y ná konfuzyą háńbę pogánow, żydow, heretykow. Heretycy właśnie száráńcá, kędykolwiek się dostáną, do ktoregokolwiek Kośćiołá z stárodawnych Chrześćiáńskich, wszytko pluią, niszczą, pustoszą: srebrne, złote náczynia zábieráią, ápáraty ozdobne kážą, wniwecz obracáią; ále znák tego że y oni sámi zniszczeią. Tylko co zá Vrbaná pierwszego Papieżá, srebrne náczynia wprowádzone są do Kośćiołá Kátolickiego, nátychmiast pogáńskie Kośćioły podleć poczęły. Alexánder Cesarz wniosł coś do pogáńskiego w Rzymie Kośćiołá srebrá, złotá y iedney odrobiny, pobrał to po nim Maximinus nástępuiacy, zniszczeli y sámi. Vstąpił Konstántynowi wielkiemu, zá ktorego bozyszcza pogáńskie obaláć się poczęły, zá ktorego Chrześćiánie z wielkim weselem, lubo ubodzy, Kośćioły budowáli, náprawowáli, zdobili, náśláduiąc Dawidá Krolá, ktory o sobie mowił: *Dilexi decorem domus Dei.* Sálomon záś niechćiał nic mieć w Kośćiele, coby od złotá nie było, ćieszmy sz się y my z tey ktorą w Kośćiele widźiemy ozdoby, splendorow, niechay pustkámi Kośćioły násze nie będą, ábyśmy strásznego świátá, zá nas dokończenia nie widźieli &c.

VII.

BŁogosławieni ubodzy, bo sa Náuczyćielámi, Mistrzámi, pokazuiąc co iest świát ten, iák obłudny, mizerny. Nie dármo Kośćioł święty bábińce przed Kośćiołámi stáwia, áby wchodzący y wychodzący z Kośćiołá widząc stáre bábki, y dźiadow myśleli sobie

bie młodźi osobliwie Pánowie, Pánie: to teżći byli iáko y iá teraz, młodemi, ſtroynemi, wyſmukłemi, mieli też domy, kámienice, máiętności ſwoie, chodźili, chodźiły z wynieśionemi ſzyiámi, á teraz ſię pokurczyli, zgrzybieli; to też podobno ták y z wámi będźie, umyśl ſobie káżdy, czy y ná mnie to nie przyidźie? czy pod Kośćiołem ták iáko y ći śiedźieć nie będę. A zátym słuſzná pilno to uważyć, nie wynośić ſię, nie gárdźić ubogiemi, trzymáć ſię záwſze w ſkromnośći, nie pozwaláć buyney ſwawoli młodośći, y roſpuſty. Z urody, z ſukien nie prágnąć podobáć ſię komu, bo będąſz tákowe zmárſzczki y ná twoiey twárzy, kto wie czy tákaiz śiermięgá z łátámi nie będźie y ćiebie okrywáłá &c.

*z Zywotow Swiętych w Swięto S. Febroniey.*

FEbroniá Pánienká S. miáłá ten dar od Páná Bogá, że dźiwnie pięknie y mądrze o Bogu, y o rzeczach Boſkich dyſzkurowáłá: ták że iedná Páni niewierna wproſiwſzy ſię do niey ná rozmowę, cáłą noc nasłucháć ſię iey nie mogłá, łzámi ſię zálewáiąc, ktoremi áż źiemię ſkropiłá. O iáko nam rzecz potrzebná, w káżdey ſpráwie, przy obiedźie, przy pośiedzeniu iákim przypomnieć co o Pánu Bogu, o niebie.

*Druga.*

*z Zywotá S. Febronii te ſą náuki.*

PIerwſza. Iáko nie tylko płći męſkiey ná inną, lecz y białogłowſkiey ná tęż zápátrowáć ſię nie zewſząd pożyteczna, raczey ſzkodliwa. Febronia ieſzcze we dwoch lećiech dźiećię, wźięłá do Klaſztoru ná wychowánie Ciotká iey ná imię Brienná, chcąc z niey mieć wielką sługę Boſką, ták ią oſtrożnie wychowywáłá, iż nie tylko ná płeć męſką, lecz áni ná białogłowſką poglądáć iey nie dozwáláłá. Przychodźiły więc rożne Pánie, świátowe dámy, Pánny, gdy ią widźieć dla tego iż o wielkiey iey świątobliwośći słyſzały prágnęły, záwſze ią grubym welum pokrywáłá, áby ich cále nie widźiáłá. Y raz iedną Pánią możną ktora ſię ná noc do niey dla rozmowy Duchowney uprośiłá, będąc ieſzcze pogáńſkiey wiáry po mniſku ubráłá; to wſzytko czyniąc dla tego, áby ſię ſwoim ſzátom świeckim przypátruiąc, do nich iákiey ſkłonnośći nie wźięłá. Toć to ieſt co naybárdźiey ſzkodźi, poſpolićie ſię ſkárżą ná płeć białogłowſką,

że

że śię ták ſzláchćianki chcą ſtroić iák Senatorki, mieſzczki tákże, rzemieślniczki, kráwcowny, ſzewcowny, iák Pánny Radźieckie &c. od bławatu, od pereł, zkąd tá chuć? że widzą, że śię ná drugie zápátruią, czemu ia też ták chodźić nie mam, to małżonká ná męża, to corki ná rodźicow. O kiedyby śiebie tylko káżda pátrzyłá, gdyby ſtan ſwoy, kondycyą uważáłá, á nie ná drugich oczy obracáłá, tymby śię pewnie co iey przynależy kontentowáłá. Druga náuká, że to ieſt znák wielkiey niedoſkonáłośći, iż ſtárzy ludźie bárdźiey śię podczás śmierći boią, niżeli młodźi. Gdy náſtępował tyran od Dyoklecyáná zesłány ná to miáſto, w ktorym był ten Klaſztor, gdźie byłá S. pánienká Febroniá, pięćdźieśiąt Mniſzek przelękſzy śię, do ućieczki śię gotowáły. Febroniá młodźiuchna mowiłá do nich, ia z wámi nie będę ućiekáłá: tákżeśćie máłey ochoty dla Chryſtuſá ćierpieć? rozbiegły śię, oná tylko z Ciotką zoſtáłá. Oto tá młodźiuchna śmierći śię nie báłá, pewnie tám były drugie po lat 50. 60. máiące, áż śię lękáią. Dáie śię nam to częſto widźieć: złoży Pan Bog chorobą ſtárego człowieká, złoży y młodego, częśćiey młody bierze śię do ſpowiedźi, do Sákrámentow SS., z ſtáremi czáſem więcey trudnośći: ſpráwuie to miłość tego świátá, miánowićie w bogátſzych, więc lubo káżdy może prágnąć dłuzſzego żywotá ná tym świećie, áby ſobie więcey ná niebo zárobił, iednák ma też y o tę łáſkę Páná Bogá prośić, áby gdy w ſtárośći ná niego záwołáią, odezwał śię: *cupio diſſolvi, prágnę śię z tym świátem rozſtáć, á bydź z Chryſtuſem, álbo z Symeonem, Nunc dimittis ſervum &c. Trzećia náuká.* Iáko wielką to ma bydź pobudką do cnoty y poczćiwego żywotá młodym, áby nie záſmucáli ſwoich Rodźicow, álbo Dobrodźieiow. Ciotká tá Brienná ná imię widząc Febronią młodźiuchną, á dźiwnie piękney urody zoſtáiącą, y odważáiącą śię ná ono niebeſpieczeńſtwo, prośiłá iey, przekłádáiąc: iákom ćię miłá corko wychowáłá, pomniy iákom śię o twoie pánieńſtwo ſtáráłá, nie záſmucayże mię, nie day śię zwodźić áni námowámi, áni pochlebſtwy, &c. Proteſtowáłá śię Pánienká, y dotrzymáłá, ná ſrogie męki wźięta potym byłá, wytrzymáłá ſtátecznie dotrwáłá, áżeby Ciotce ſwoiey, á wprzod Páná Iezuſá nie záſmućiłá. Toć ieſt co ma zátrzymywáć w wſzelkiey wſtrzemięźliwośći młodych krom Páná

Hhhhhhhhhhh Bogá

Bogá, áby P. Oycá, P. Mátki, Dobrodźieiá, Dobrodźieyki, nie záſmucáły &c.

## Ná Srzodę Niedź: XXV. po Swiątkach.

STrách, boiaźń ſądu Boſkiego, nápełnia niebo wybránemi, błogoſłáwionemi. Ták mowi Zbáwićiel w Ewánielii przeſzłoniedźielney, że wyśle Aniołow z trąbą ogłaſzaiącą ſąd oſtáteczny, ktorzy zgromádzą *electos*, ze czterech części świátá. Ták to ieſt ſkuteczny głos trąby ná ſąd wzywáiącey, że wybránych ſtáwi przed ſędźiego Chryſtuſá. Pięknie to wyráża Duch S. w pieniach Sálámonowych, kędy przyrownywa Kośćioł S. y Chryſtuſá do iedney mátki zwierzęcey łániey, owieczki karmiącey pierśiámi ſwymi iágniątká, koźlątká, łániątká: *Duo ubera tua &c. hinnuli, gemelli capreæ, quæ paſcuntur in liliis, donec aſpiret dies, & inclinentur umbra. Cant:4.* Iáko więc iágniątká, báránki, koźlątká, gdy z máćiorkámi ſwymi w pole wypádną od nich odbiegáiąc, po gorách, pagorkách, rożnych mieyſcách paſą ſię, zrywáiąc, ugryzáiąc ziołká, kwiatki, lilie, *paſcuntur in liliis*, iákoby y ná mátki ſwoie nie pámiętáiąc: nákłoni ſię dźień ku wieczorowi, ſchodzą, zgániaią z pola trzody, áż ná głos máćiorek, káżde iágniątko, koźlątko do nich bieży, zbliża ſię. Tákći świát, ten y iego trwánie iáko dźień ieden, ſkończenie świátá iáko wieczor. Szpáczkuią ſobie ludźie teraz, używáią, zábiegáią, *paſcuntur in liliis*, w ten czás gdy głos trąby zábrzmi, *congregabuntur*, káżdy z wybránych do Chryſtuſá, do domu wieczności, iednym słowem ſąd zgromádźi. Y toć ieſt co wyráźił Zbáwićiel: *Multi ab oriente & occidente venient & recumbent, Ze wſchodu y záchodu wiele przyidźie y odpocznie ná łonie Abráámowym.* A czemu południowey y pułnocney nie wſpomina ſtrony? temu, że ná tych tylko dwoch częśćiach świátá ſtolicę ſwoię ſądową ma záłożyć, o czym wyráźnie: *Sicut fulgur exit ab oriente, & paret in occidente, ſic erit adventus filii hominis*, tych tedy części, tego mieyſcá uwagá, záćiągnie ná łono Abráámowe wielu. Vkoronowány Prorok przyznáwa Pánu Bogu, uwolnienie ſiebie od śideł, polem, łowámi ſię ćichemi báwiących. *Ipſe liberabit me de laqueo venantium.* On ſam wybáwi mię z śideł. Ci ktorzy śidłá ná ptaſtwo, ná zwierzą záſadzá-

ią,

ia, czynią to bárdzo po ćichu, głosem się kto odezwie, odezwie trąba krzykliwą, spłoszy połow, ptaszętá, zwierzętá uwolni od śideł. Czárt przeklęty nic nierobi, tylko milczkiem zástáwia śidłá ná ludźie: coż iego záśadzki, pokusy naybárdźiey psuie, głos tráby ná sąd Boży wzywáiącey, ktory że brzmiał ustawicznie w uszách S. Hieronimá, wielkim go świętym uczynił, y od pokus czártowskich wybáwił. Słuchaymysz y my tey trąby, ábyśmy zá iey dźwiękiem, do wybránych, y między wybránych się dostáli &c.

II.

NA ostátecznym sądźie ktory będźie przy skończeniu świátá odpráwowáł, nie będźie nic coby nákłonić miáło do miłośierdźia, do politowánia Chrystusá nád grzesznikiem. W dźisieyszey Ewániel ii S. opowieda Pan Iezus, iż nim przyidźie sąd ostáteczny, uprzedźi spustoszenie cáłego świátá, *abominatio desolationis*, toiest wszytko to, co świát y źiemiá ma ozdobnego, iáko miástá, páłáce, ogrody, sády, drzewá, w popioł, w perzynę się obroca. Ale ná co to wprzod będźie? oto żeby żadne stworzenie, nie nákłoniło sędźiego do politowánia. Zeby snáć obaczywszy ták piękne kreatury dla człowieká stworzone y wystawione nie przyszło mu ná myśl: mamże zgubić tego, dla ktoregom to wszytko wystáwił. Kaim kiedy umyślił brátá swego zábić, wyprowádźił go w pole mowi Pismo S. czemu nie gdźie do ogrodá, między drzewá iákie liśćiem odźiane, álbo do Ráiu? domyśla się Ambroży S. iż to dla tego uczynił Kaim, żeby go nic z drzew, z owocow, z zioł, z kwieśćia do politowánia nie wzruszyło. Máią to álbowiem kreátury, że człowieká czásem do dobrego rektyfikuią. Cyrusa dźiećię gdy się narodźiło, wydał ieden záwisny pásterzowi dźikiemu ná zgubne imię, żeby go był porzućił ná pustyni zwierzom okrutnym do pożárćia. Vczynił ták, porzućiwszy dźiećię powroći potym ná owo mieysce, áż obaczy że psicá, czyli iáka inna bestyá karmi mlekiem swoim owo porzucone dźiećię, poruszy się natychmiast do politowánia nád nim, weźmie, zánieśie do żony swoiey, ktora też w ten czás powiłá mu syná, wychowa, potym został Cyrus Pánem, Monárchą. Oto z bestyi ten do politowánia poruszony. Ná sądźie

Hhhhhhhhhhh 2 ostá-

ostatecznym nic nie będźie coby nákłoniło do politowánia, przed nim álbowiem uprzedźi *abominatio desolationis*.

III.

WEdle miáry y liczby grzechowey, nástępuie miárá y liczbá karánia od Bogá. Przy dokończeniu świátá opowiadá Zbáwićiel srogie y liczne plági na wszytek świát: *Erit pressura gentium, pestilentia, fames*, *będźie ućiśnienie narodow*, *powietrze*, *głod*, á náostátek *abominatio desolationis*, *obrzydliwe spustoszenie*. Czemu ták wiele złego? bo też będźie y wiele grzechu, *superabundabit iniquitas*, gdźie siłá złego, tám śiłá plag, śiłá karánia. Wyznał to Psalmistá Páński, *Multa flagella peccatoris*, *wiele biczow ná grzesznika*. Micheász Prorok exágeruiąc karánia Boskiego surowość opowieda, iż przed gniewem iego kruszyć śię będą gory, skáły y opoki topnieć, *sicut cera á facie ignis*. Przyczynę tego wszytkiego náznacza: *In scelere Iácob omne istud*, wszytko śię to dźiać będźie z okázyi złośći, nieprawośći. Ale nie trzebá większego ná to szukáć dowodu, iáko spoyrzeć tylko ná Páná Iezusá Ukrzyżowánego, uważyć ná iak ego Oćiec niebieski skazał męki, iáko ubiczowany, iáko ná drzewie krzyżowym iák złoczyńcá zawieszony, *A planta pedis usque ad verticem capitis, non erat in eo sanitas*. Zkądże ták wielkie karánie? z wielkośći grzechow karę na śię Zbawićiel przybrał y przeiął. *Propter scelus populi mei percussi eum*, ogłasza przez Proroká. Michał S. Archánioł, záwsze był obrońcą Narodu żydowskiego, áż kiedy Moyzesz umárł nieśmiele nástępuie ná nich. ádwersarzá czártá przeklętego, *Non est ausus inferre blasphemiam diabolo, sed tantum dixit, imperet tibi Dominus*, mowi w liśćie swoim ludá Apostoł. Czemu nie ták iáko przedtym śmiáły Archánioł, ktory ná czártá záwołał, *Quis ut Deus?* bo za smierćią Zákonodawce nástąpiłá w Izráelczykách złość większa, niekarność, niesforność &c.

IV.

NIe wykonywáć żądz, woley y prágnienia dobrych: bárdzo iest szkodliwa. Pan Iezus w Ewánielii świętey opowieda, iż przy skończeniu świátá biádá będźie brzemiennym. A cożby te miáły bydź winne? ále w duchownym to tłumácząc sensie: brzemienni są, co wiele chcą dobrego czynić, pełni są myśli dobrych,

śiłá obiecuią, á mało czynią: obiecuią to y owo dobrego ſpráwić, obiecuią od tego, álbo owego nałogu poprzeſtáć &c. áż z tego wſzytkiego nic. Y dla tego nápiſał ieden: że piekło pełne ich dobrych woley, żądz &c. Nie bądźmy tylko brzemiennemi, rodźmy też co dobrego &c. áby nam w ten czás nie było biádá &c.

V.

RESpekty ná ludźie, wielu w złych nałogách trzymáią. Podáie Pan Bog do ſercá, że trzebá tę álbo owę okázyą do grzechu porzućić, otoż Spowiednicy, Káznodźieie upomináią, á miły człowiek, miánowićie świátu śię ákomoduiący mowi o ſobie; coż o mnie ludźie mowić będą? tá álbo owá oſobá będźie mię miáła zá odludká, Puſtelniká; Zákonniká. O miły człowiecze czyś nie głupi z tey miáry? czybyś upadſzy w rynśztok w puł miáſtá z niegoś śię nie porwał, dla tego że ludźie ná ćię pátrzą. W niektorych Kráiách ták ſkowronkow, y inne ptaſtwo łowią. Ptáśnik z drzewá, álbo pápieru iáſtrząbiá uformowawſzy nád ptaſtwem, buia nim po powietrzu, głupie ptáſtwo rozumieiąc że prawdźiwy, lęká śię y kupi do gromády, átym cząſem śiećią ie przykrywa. Cożſą innego wſzelkie reſpekty ludzkie, tylko ſtráſzydłá pápierowe, y dla tychże giną: iáko zginał mizernie ow, ktory zachorowawſzy, nápomniony do ſpowiedźi świętey, mowił, poczekayćie niech ozdrowieię, coby ludźie o mnie mowili, iż śię śmierći lękam, żem boiaźliwy, żem thorz; nie polepſzyło śię, przyſzedł do konánia, w ktorym żáłośnie wołał, nárzekaiąc, że ſzedł ná wieczne potępieni. Ná ſtráſznym ſądźie Boſkim, oto człowiek naywięcey będźie záwſtydzony, że dla ludźi Bogá y zbáwienia ſwego zániedbywał. Kroż śię nie bárdźiey Pánu, Krolowi ákomodowáć prágnie, niż proſtemu chłopu? ludźie y naywięksi względem Páná Bogá ſą prośći, nikczemni, toć tedy nie dla oká ludzkiego, nie dla reſpektow; ále dla ſámego Páná Bogá, dla upodobánia iego, dobrze czynić.

VI.

WYpełniwſzy dolinę, niżinę drogi Pánáiezuſowey, do nas ná Adwent iego postąpmy do gor y gárbow iey plánowánia: *Omnis mons humiliabitur.* Takći zwyczaynie drogę gotuią, co ieſt

gorzyſtego zniżáią. Coż to rozumieć ſię ma zá garb, zá gorzyſtość? między innemi wſzelka rzecz cudza, źle nábyta z krzywdą bliźniego zátrzymáná. Trzebá tego gárbu pozbywáć. Łátwieyſza ieſt (mowi Pan Iezus) wielbłądowi przeyść przez ucho igielne, niżeli bogátemu, toieſt źle nábytemi dobrámi obłożonemu do niebá: oddáć te, wroćić należy, bo z tą gorzyſtośćią, nie wćiśnieſz ſię do Kroleſtwá niebieſkiego: *Arcta eſt via quæ ducit ad cælum*, áni przed nią P. Iezus do ſercá twego nie przyſtąpi. Ieſt przypowiaſtká o liſcze, ktora będąc zgłodżoną, wyćieńczoną, łatwo ſię ćiáſną dźiurą do iedney ſzpiżárniey wtłoczyłá, tám ſię náſzáfowáwſzy, odáwſzy, nápełniwſzy, chce názad tąże drogą, áż nie można, frásuie ſię wielce, druga idąc zayrzy ná nię y rzecze, muśiſz niebogo ták długo tu bydź, áż znowu wycieieſz, zćienczeieſz iák y pierwey. Własnie ták y w Ewánieliy świętey. *Non exibis inde*, nie wynidźieſz z więźienia w ktore ſię po śmierći doſtánieſz, áż oddaſz do oſtátniego hálerzá. Zakonnik ieden przewożąc ſię przez rzekę w Niemczech płynącą, poſtánowił dáć przewozu, ſtánąwſzy ná drugiey ſtronie, umknął przewoźnego groſzá, nie zápłáćił, umárł: uczynił mu ſię ow groſz gorą, przed ktorą do niebá przeiść nie mogł, áż pokázawſzy ſię prośił o oddánie. Iedno chłopię w lat 9. zápożyczył ſię w domu Rodźicow u czeladki w groſz, dwá, trzy ná gruſzki, iábłká &c. nie oddawſzy umárło, pokazało ſię Mátce, proſząc áby zápłáćiłá, bo wniść do niebá nie mogło. Spiridioná S. ktoś dał pewny w pieniądzách depozyt zchowáć, oná w źiemi zágrzebłá, nikomu nie powiedáiąc, umárłá; przyidźie ow do S. Oycá, upomina ſię. Oćiec ſzuka, pyta, nie máſz, á ow nieborak targáć ná ſobie włoſy, pocznie nárzekáć. Więc S. do grobu corki przywołał, zeznáłá, y tym ſobie drogę do niebá ułatwiłá. Vłátwiaymyſz y my, co cudzego ieſt oddaymy, á ták drogę do nas przychodzącemu Pánu nágotuiemy &c.

VII.

GOdne ſą ze wſzytkich miar ozdoby, pięknośći, ſplendoru, Kośćioły święte ná źiemi, dla tych, ktore w nich práwowierni odbieráią, łaſk y dobrodźieyſtw Boſkich. Iák ſkoro wyſtáwił Sálomon Kośćioł ná chwáłę Pánu Bogu, ſtał ſię głos Boſki do niego:

*Erunt*

*Erunt oculi mei aperti, & aures meæ ibi cunctis diebus. Ná to mieysce obrocone będą moie oczy y uszy ku słuchániu wszelkich suplikuiących.* Są Historye iáko widźiani byli wchodzący do Kośćiołá czarni iáko murzynowie, á wychodźili białymi, świetnymi. Publikan, iáwno-grzesznik, przyszedł do przysionku Kośćiołá, wyszedł z niego świętym, usprawiedliwionym. Były w stárym Testámenćie miástá ućieczki, *Civitates refugij.* Kośćioły są tákiemi miástámi w ktorych człek znayduie ućieczkę, obronę, y rátunek ná wszytkie potrzeby swoie. Podobáło się Pánu Bogu uraczyć cudámi Kośćioły swoie, iáko *Mariæ Majoris* w Rzymie, gdy śnieg biały w pośrzod látá okrył źiemię y gorę, ná ktorey miał bydź tenże Kośćioł wystáwiony. Kośćioł Dionizego świętego bliski Páryżá, sam Pan Iezus poświęcał, co ná oko widźiał, trędowáty ieden w tymże Kośćiele nocuiący. W Mieśćie pewnym wezbráłá byłá iedná rzeká wielka, ták iż wszytkie miásto zálálá, poućiekáli ludźie do Kośćiołá, do okien tylko wodá dośiągszy stánęłá, áni kropelką się do ludźi nie puśćiłá. Ták y łáskámi Bożymi y cudámi uraczone Kośćioły Boże wielbiemy, czćimy, ozdabiaymy &c.

VIII.

NA większe bogátych dobro chce P. Bog áby ubodzy byli, áby się przez ubogich niebá im dostáło y ná łáskę u Bogá zárobili. Własnie ták z námi sobie Pan Bog poczyna, iák Matká z swym dźiećięćiem, y z swymi pasierbiętámi, tym po kukiełce upiekłá, á swemu nic, ále dawáiąc Pásierbiętom mowiłá. Moie dźiećię że moy nie ma, dayże mu káżdy po pułkukiełce. Rozumieyćiesz Pánowie bogáći, że wam dawszy Oćiec niebieski ták wiele, skázuie ná ubogie, iáko swoie dźieći, mowiąc. Dałem tobie ták wiele, temu nic, udźielże z tego &c. Owo zgołá iáko niewidomy z lásá, człowieká bez nog wynośił, ten mu drogę pokazywał, á slepy go dźwigał. Ták chce Pan Bog, áby ubodzy, bogátych z lásá tego świátá do niebá wynośili, gdy ich będą żywili &c. Dobrze wszytko P. Bog uczynił &c.

*z Zywotow SS. z Swiętey Ludgárdy Pánienki y Oblubienicy Páná Iezusowey wielce upodobáney, te są náuki.*

P*ierwsza.* Ze Máćierzyńskie przy iey świątobliwośći wychowánie dźiatek iest potrzebnieysze, nád Oycowskie, *aliàs* Matká do-

bra, potrzebnieysza dźiatkom ná ich wychowánie. Ludgárdá Pánienká miáłá P. Oycáy Mátkę: Oćiec wszytko o tym myślał iakoby corkę do świátá áplikowáć, posag iey bogáty obmyślić, suknie dla tego spráwował, kánáki &c. Mátká záś ile mogła od świátá y márnośći iego ią odwodźiłá, Pánieństwo iey zálecáłá, stroić gániłá, do Klasztoru námawiáłá, y powiodło się lepiey Mátce. Mátká dobra więcey spráwić może dobrego w dźiatkách, bo oná záwsze przy nich iák kokosz przy kurczętách: Oćiec pilnuie gospodárstwá, hándlow, spraw publicznych &c.

*Náuká wtora.* Iáko uwikłáne przyiáźnią, áfektem, miłośćią serce, trudno bywa uwolnione. Ludgárdá wdáłá się byłá w przyiaźń mniey porządną z iednym káwálerem, często z nim konwersuiąc, rozmawiáiąc, ná odwiedźienie od tego trzebá było Pánu Iezusowi pokazáć się Pánience z otwártym bokiem, z ránámi krwią świeżą bluszczącemi, upomináiąc áby poprzestáłá owey konwersácyi, mowiąc: Do mnie obroć miłość twoię, nie wdáway się w te márnośći. Oto iák niebespieczna płći oboiey usidlić serce swoie w tych świátowych okázyách.

*Trzećia náuká.* Iż myślámi podczás, modlitwy przychodzącemi, gdy ie postrzegszy kto odrzuca, turbowáć się nie potrzebá. Tá święta iuż w Klasztorze Benedyktá świętego będąc, koniecznie się o to stáráłá, áby odpráwuiąc paćierze, żadney inney myśli nie miáłá, choć y dobrey, tylko o owych słowách ktore mowiłá, srodze się oto trapiłá, gdy ináczey się tráfiło, wiele D... chownych w tym iey nie uspokoiło, áż ieden pástuchá odpowiedźiał iey, że się turbowáć tym nie trzebá. Vwierzyłá mu iáko prostakowi, rozumieiąc że co mowił z Bogá miał.

*Ná ostátek.* Iáko się podoba Pánu Iezusowi częstá Komunia, ták zbytecznie częśćiey niż tydźień świeckim przystępowáć nie zewsząd chwalebná. Tá święta lubo wielkiey doskonáłośći Pánienká, co Niedźielá tylko do stołu Bożego przychodźiłá, á przećię iey stárszá, iey y tego zákazáłá, lubo zá to w chorobę wpádłá, áż pozwoliwszy, co Niedźielá zdrowa zostáłá. *Applica.*

*W Dźień świętey Faustyny Męczennicce Chrystusowey.*

SWiętey Faustyny Panny y Męczenniczki Chrystusowey mamy dźiśia pámiątkę, w ktorey to żywoćie że te nay większe cudá Męczennikow były, swoich kátow, prześládownikow kocháć, im dobrze czynić, niebá życzyć &c. Też y my cudá czynić możemy. kochaymy tych, co nam źle życzą, nie odwrácaymy od nich oczu, modlmy się zá nich, większa to niż krew przelewáć &c.

## Ná Czwartek Niedź: XXV. po Swiątkách.

KOśćiołow, mieysc świętych, Swiatnic Páńskich nieuszánowánie, naywięcey zaćiąga gniew Boski, spráwiedliwość y karánie. Ták wyráźnie mowi Pan Iezus: *Cum videritis abominationem desolationis stantem in loco sancto.* Zá nieuszánowániem Swiatnic Páńskich, nástąpi plágá, karánie, skończenie świátá, ták iest; idźie za nieuszánowániem Kośćiołá karánie Boskie. S. Pátryárchá Iákob, mieysce owo ná ktorym widźiał drábinę od źiemie do niebá przeitáiąca. Aniołow po niey zstępuiących y wstępuiących, P Bogá ná wierzchu iey się wspierháiącego, názywa mieyscem strásznym, ogromnym. *Terribilis est locus iste.* A czemu? ráczey to mieysce miáło bydź wdźięczne, przyiemne, wesołe, gdźie Bog widźiany, gdźie Aniołowie, gdźie drabiná z źiemie do niebá. Aleć przećię Iakobowi strászne, bo to wszytko widząc, był śpiącym, drzymáiącym. Przy tákowym widzeniu spáć, ná tákowym mieyscu bydź, a bydź oddalonym od siebie, záprawdę bez stráchu bydź nie można. Zećby to co winien Iákob, iáko mąż święty; ále to tu figurá álbo rączey przymowká ná tych, co w Kośćiele ná mieyscu świętym, gdźie iest obecny Pan Iezus w Nayswi Sákrámenćie, gdźie Aniołow ásystencya, zkąd drogá do niebá, znayduią się iak przez sen, iák od siebie odeszli, álbo imáginácyámi rozerwáni, bać się im, lękáć, stráchać potrzebá karánia Boskiego. Pogáninem był Alexánder wielki, á do tego cáłego świátá zwyćięzcá, á iednák lubo rozgniewány, zbliżał się do miástá Ierozolimskiego ná zburzenie iego, skoro iednák w Kośćiele Sálomonowym obaczył przećiw sobie wychodzącego Kápłáná, w ubierze, & ápáráćie świętym, nárychmiást mowi *Iosephus* historyk, *iram in venerationem commutavit*, gniew

gniew w uszánowánie odmienił. Tákćiby należáło práwowiernym przychodzacym do Kośćiołá, wszelkie złe chęći, pásye odmieniać w cnoty. Co też to iest zá przyczyná, że kiedy się národźił Pan Iezus w stáyni Betleemskiey, naypierwey tá nowiná doszłá pásterzow nad trzodámi w polu czuiacych. Czemu nie wprzod Symeoná owego świątobliwego Kápłáná co przyiął ná ręce Páná Iezusá? czemu nie Anny Prorokiniey? czemu nie innych, ktorych mogło się znaydowáć wielu? między innemi przyczynámi iest y tá, ktorą stáry poważny Author dáie, że się to stáło ná przestrogę grubym owym ludźiom, áby ináczey tey nocy záchowáli się w oney stáyni niżeli przedtym. Zwykli więc pásterze owi schodźić się w nocy do támtey stáyni, y iáko to swawolni, częstokroć spráwowáli się mniey skromnie, oznaymienie owo było przestrogą: iákoby mowiąc, wáruyćiesz teraz bydź tákowemi iáko przed tym: w tey stáiące iest Bog Wćielony &c. Tenći iest włáśnie y w Kośćiele S. w Nayśw: Sákrámenćie, o iákoż się przed nim skromnie záchowáć potrzebá &c.

II.

NA stráchy, przykrośći, ćięszkośći przy dokończeniu świátá, naypewnieysza obroná, folgá y poćiechá Nayśw: Sákráment. A iáko to? ponieważ przed końcem świátá *deficiet sacrificium*, *ustánie ofiárá*, w Kośćiele pokaże się spustoszenie. Nie o uniwersálnego świátá dokończeniu rzecz; ále o tym ktory iest *Microcosmos*, to iest o człowieku, ktoremu wtedy się świát skończy, kiedy umrze. Dźiś umiera, dźiś mu się świát kończy, umrze zá tydźień, zá tydźień świát mu się kończy; umrze zá rok, zá rok mu się świát skończy. Na táki tedy koniec tego świátá, y przy nim wszelkie przykrośći, iest nawiększą poćiecha Nayśw: Sákráment, komu się go dostánie nie przykre będźie świátá iego dokończenie. Iuż to wiadoma, że bánkiet Nayśw: Sákrámentu zowie się wieczerzą *Cœna magna*: á czemu nie obiádem, ponieważ ten posiłek dostátnieyszy záwsze bywa. Obiad bierze człowiek ná dźień, wieczerzey pożywa ná noc, bez ktorey wielce mu bywa noc przykra, niespokoyna. Przez noc rozumie się śmierć, kto na tę noc záżyie wieczerzey z Nayśw: Sákrámentu, będźie mia nie omylnie noc spokoyną, mi-

łą, przyiemną, dokończenie świátá iego będźie spokoyne. Y zá toć y tákowe przy tym pokármie dokończenie, każe Prorok Páński chwalić P. Bogá: *Lauda Ierusalem Dominum, lauda Deum tuum Sion. Chwal duszo nábożna Páná Bogá. qui posuit fines tuos pacem frumenti adipe satiat te.* Koniec żyćia twego uczynił spokoyny, opátrzywszy ćię nań pokármem Nayśw: Ciáłá, to iest, żeś nie poszedł spáć bez wieczerzy wielkiey. Záżywał Pan Iezus z Vczniámi swymi y innych lat przedtym, Páschy, álbo Báránká Wielkanocnego, nigdy iednák z tákiem ápetytem, iáko przed śmierćią, y męką swoią: ztąd owe słowá, *Desiderio desideravi hoc Pascha manducare vobiscum.* Czemuż bo ná tym stole miáłá bydź oraz potráwá ná dokończenie iego świátá z Sákrámentu Nayśw.. Tey to wieczerzy prágnał, po ktorey miał zásnąć spokoynie, ktora mu wszytkę gorzkość miáłá osłodźić. Y dla tego śpiewáiąc z wieczerniká wyszedł, *Himno dicto exivit.* Prośmy tego P. Iezusá áby przed dokończeniem nászym świátá tego tą nas Przenaśw: posilić raczył wieczerzą ná noc y zásnieniе spokoyne, ná uswobodzenie wszelkich przykrośći, gorzkośći &c.

III.

STawmy się dźiśia, iáko máłe dźiatki u pierśi P. Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie: ponieważ Zbáwićiel przy skończeniu świátá nie groźi karmiącym się, ále tylko karmiącym. Bądźmysz tedy karmiącymi się, iáko dźiatki piersią P. Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie: boć go ták nazywa Ewánieliczny Prorok, kiedy Kośćiołowi święcemu powieda: iż *Mamillâ Regum lactaberis.* Tego też chce po nas Apostoł: *Quasi modó geniti infantes lac concupiscite, iáko dopiero národzone dźiatki mleká prágniyćie.* Dźiatki do pierśi mátki ćisną się, nápieráią, gdy płaczą, oną się błagáią: Tákże y my *ad hanc mamillam* gárniymy się, nią się ćieszmy w troskách &c.

IV.

STrászy Kośćioł święty grzesznikow sądem strásznym, karániem wiecznym, á oni się przećię w grzechách swoich nie upámiętywáią, czemu? to widząc, ták wielu innych grzeszących mowią sobie; áza ia tylko sam táki, táka; wszák też ták y drudzy żyią, nietylko ia, zgołá ieden z drugiego bierze pochop do złego, podobni są ptastwu owemu ktore zá wabiámi dostáie się w śidłá. Wy-

ſtáwią owo ptaśnicy kilkanaśćie klatek, y w nich śpiewáiące ptáſtwo, do ktorego z powietrza zlatuie ſię innych wiele, y z nim ſię też doſtáią w ręce łowczego y więzienie. Ták ſię doſtáło Rádbodowi Xiążęćiu Fryſiey, iuż iuż máiącemu bydź ochrzczonym od S. Wilprána, ktorego gdy tenże Xiążę ſpytał, gdźie więcey iego Anteceſorow, czy w niebie, czy w piekle? á on mu odpowiedźiał: poniewaź umárli bez Chrztu świętego, muśiáłá ſię ich większa część doſtáć do piekłá, záraz tedy y on rzekł: toć y ia też tám chcę bydź, gdźie mam więcey moich Przodkow; y ták ſię ſtáło, wzgárdźiwſzy Chrztem świętym, prętko umárł, y poſzedł gdźie ſobie głupie y ſzalenie życzył. O nieſzczęśliwy! czyć ſię co umnieyſzyło mąk, żeś ſię między wielu doſtał, czy z wielą złoczyńcow ná ſzubienicę prowádzony, ták nie zginie, iáko y poiedynkiem ſam będący, y owſzem większa ſromotá, dla ktorey niezbożni żydźi niechćieli ſámego P. Iezuſá na śmierć prowádźić, ále *cum latronibus*, z łotrámi drugiemi: Nietylko większa ſromotá, ále y męká z wielą ćierpieć. Zdźbło, drzaſka ſáma iedná prędziuchno ſię ſpali, w gromádźie, w ſnopie. dłużey, y bardziey gore. W piekle co záś drugich złym przykłádem idą, nie goreią poiedynkiem, ále w gromádźie, *collecti in faſciculis ad comburendum*. Innego ſię bráctwá, towárzyſtwá innych przykłádow chwyćić potrzebá, honor y cześć wyrządzaiących Nayświętſzemu Sákrámentowi, z tych bráć pochop do dobrego, tych y w innych bráctwách żyiących náśládowáć chwalebna y pożyteczna.

V.

IEſzcze y dźiśia drogę gotuiąc przychodzącemu Pánu, gorę zniżaymy; á tá ieſt wſzelká dumá, ámbicya, wyniosłość, przez ktorą ſię kto iáko iedná gorá nádyma, y nád drugich przenośi: zniżáć tę gorę potrzebá, gotuiąc drogę Páńſką. Dał z śiebie przykład tenże, ktory do gotowánia drogi upomina Ian S. kiedy leżący iak págorek iáki w żywoćie Mátki ſwoiey na przyśćie P. Iezuſowe w żywoćie Nayśw: Pánny *exultavit*, porwał ſię, upadł ná koláná uniżaiąc ſię, iáko te *exultationem* rozumieią SS. Doktorowie. Powtore, gdy tákże do każącego ná puſzczy przyſzedł Pan Iezus, niechćiał ſtáć przed nim, ále upadáiąc niegodnym ſię czyni rozwiązánia

zánia rzemyká u trzewiká iego. Páná Iezusow Adwent nie bywa tylko do pokornych, uniżonych. Nie przyszedł przy Národzeniu swoim do pałacu, do pokoiu, ále do ståienki, do żłobu: nie ståpał między Pány, Xiążęty, ále między bydlątkámi, wołkiem y osiełkiem w pieluszkách ubogich, toć przez pokorę gotowáć mu drogę do siebie nalezy. Kościoł S. przez cáły Adwent w záłobie nieiáko chodźi, stroyne, świetne ápáraty oddála od siebie, pámiętáiąc co się stáło Herákliuszowi Cesárzowi, ktoremu ustroionemu nie pozwolił postąpić pod krzyżem swoim Pan Iezus. Náleżałoby y Chrześcianom gotuiącym się ná przyśćie Páńskie skromniey się stroić. Maią to we zwyczáiu żeglarze, że kiedy mnieysze okręty ztykaią się z wielkiemi, mnieysze przed niemi *Antennas* swoie, toiest przednie żagle ná doł spusczaią. Wielki okręt płynie z niebá, łodeczki máłe uniżáć się powinny, toiest dusze y sercá násze. Pychá iest to ieden wiatr, szturm zásypuiący ziemią, prochem drogę sercá ludzkiego: więc rozsypowáć ią, odwálać potrzebá. A ná to iest nayskutecznieyszy sposob Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie. Iest historya roku 1370 w Neápolim w Klasztorze pewnym, przy stole długim pokazował się często wielki szelest Zakonnikow w hábitách, kápturach, dźiwowano się, pytano, nie mogli się dowiedzieć. Dopiero Stárszy uczyni Procesyą z Nayświętszym Sákrámentem ná ono mieysce, przez tego ktorego w ręku trzymał obtestuie ich, áby powiedźieli co są, czego potrzebuią: odpowiedźieli, iesteśmy Klasztoru tego Zakonnicy, á naywięcey Doktororowie, Licencyaći, Mágistrowie, *Baccalaurei*, Przeorowie, Subprzeorowie, Lektorowie, żeśmy się w tych w onych náukách pysznili, drugich lekce ważyli, potępieni iesteśmy. Y ták záraz zniknęli, ani się więcey nie pokazali, tylko z pod hábitow ich dał się widźieć srogi ogień, y płomień piekielny. Oto tu Nayśw: Sákráment pysznych rosproszył że ná tychmiast zniknęli: niechże y w nas pychę wszelką rozgánia, rozsypuie, iáko w tym Sákrámenćie osobliwy pokory wizerunek gdźie zostáie Pan nád Pány bez ápáratu, Máiestatu, ássystencyi &c.

VI.

NIeszczęśliwy czás obrzydliwego spustoszenia nástapi wtedy; kiedy Pan Iezus z Kośćiołá rugowány będźie, á ná iego mieyscu przeklęty Antychrist ośiędźie. My szczęśliwymi nader iesteśmy, ktorzy mamy śiedzącego ná ołtarzu P. Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie, w Kośćiołách naszych, á dla tego, dla tey iedyney przyczyny, choćby innych nie było, godne są wszelkiey ozdoby, splendorow, godne uczęszczánia: bo lubo wszędźie P. Bogá mamy *enter potenter, Deus est ubiq; præsenter*, przećięż Pan Iezus Bog y człowiek osobliwie, mieszka w Kośćiele. Wołał niegdy z podźiwienia wielkiego Sálomon, gdy usłyszał miłośćiwa od Bogá obietnicę, że Pan Bog miał mieszkáć w Kośćiele od niego wystáwionym. *Ergonè credibile est*, y podobnasz to, áby Bog miał mieszkáć w tym źiemskim domu, ten ktorego niebiosá wszytkie obiąć nie mogą, *quem cæli cælorum capere non possunt?* coż kiedyby zá niego był w Nayśw: Sákrámenćie Pan Iezus; mowi nádobnie złotousty Doktor, Kośćioł iest mieyscem Aniołow, mieyscem Archániołow, iest niebem, iest nád to wszytko coś więcey, ieżeli nie wieszysz temu, *Aspice hanc mensam.* Zá wielki fawor ogłásza Małżeństwo ono w Kánie Gáliley skiey bytność P. Iezusá u siebie: otoKośćioł święty ćieszy się tą záwsze P. Iezusá bytnośćią, ćieszmy się y my, zdobmy Kośćioły święte &c.

VII.

CO nas ma pobudzać ábyśmy śpiesznie, ochotniej do Kośćiołá uczęszczali? Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie w nim mieszkaiący. Nie miał tego szczęśćia stározakonny Kośćioł, był tylko domem modlitwy, mieyscem ofiar wedle támecznego czásu; miał tylko mánnę, rozgę Moyzeszowę, á tablicę przykazánia Boskiego, á iednák ták śpiesznie, ochotnie Nayśw: Pánna do niego się kwápiłá śpiesznie, bo dopiero trzy látá maiąc, ochotnie bo ná stopnie do Kośćioła wstępuiąc sama się wymknęła z rąk Ioachyma y Anny. Coż kiedyby był przytomny w tamtym Kośćiele iáko w naszym Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie. O zaprawdę to to magnes nasz ma bydź, ten nas ma ćiągnąć, do tego pragnąć, do tego śpieszyć mamy. Mowże sobie każdy; czeka mię Zbawićiel, w Kośćiele mie-

le mielzka, tam dla mnie w nocy y we dnie, do niego iako Ielonek pragnący do zrzodłá śpieszy duſza moia, śpieszeniem, ſkwapliwośćią Panny Nayśw: &c.

*z Zywotow świętych, ná dźień Emerencyány S.*

EMerencyanny S. Panny y Męczenniczki Chrystusowey, mamy w tych dniach pamiątkę, ktora znayduiac ſię u grobu Agnieſzki świętey, a zćierpieć nie mogąc bluźnierſkich głoſow od pogan przećiwko Panu Iezuſowi lubo ieſzcze nie okrzczona, w głos ſię uięła o honor iego, y dla tego zabita. Nauka abyśmy żarliwość naſzę pokazowali, uymowali ſię o honor Boſki, o obrazę Boſką, tym ſię naywięcey trapiąc, na to boleiac, kiedy Pana Boga kto obraża.

*w Dźień S. Ekwicyuſſá Opátá.*

EKwicyuſz Opat prośćiuchny, gdy iednak wielce świątobliwy, tak był sławny, że poſelſtwo miał do ſiebie od Papieża. Poſeł on nie zaſtał go w domu, kosił śiano, posłał sługę ſwego bardzo zuchwałego poń. Wzgardźił nim zdaleka sługa, ale bliſko taki nań ſtrach padł, że y śiano nieść muśiał dla koni. Iako to służyć Panu Bogu ieſt wielki honor. A powtore iako to ći co gardzą czćią, więcey iey maią. Vczmyſz ſię tego oboyga, y służyć Panu Bogu, y gardźić czćią, pátrząc na Pana Iezuſa wzgardzonego, ubożiuchnego &c.

## Ná Piatek Niedź: XXV. po Swiątkách.

TO co naybardźiey będźie na utrapienie niezbożnym na ſądźie oſtatecznym widźieć inſtrumenta Męki Iezuſowey, nie na poćiechę, nie na zbawienie, lecz na wieczne potępienie *Parebit ſignum & plangent.* Męka Pana Iezuſowa y iey inſtrumenta zawſze były na poćiechę, weſele y rádość. Kiedy ſzedł na gorę Kalwaryiſką pod Krzyżem Zbawićiel, zaſzły mu Matrony płaczące, do ktorych on *nolite flere*, nie płaczćie, czemu zakazuie płakać? bo iakoby chćiał rzec, Męka moia nie ieſt płaczu przyczyną dobrym, ſprawiedliwym, ale tylko złym. Tak ieſt, źli *plangent*, dobrzy weſelić ſię będą. Nieieſt to bez przyczyny, że kiedy Izraelczykowie niewolą Babilońſką od Boga ſkarani byli, lubo od wſzytkiego cokolwiek mieli byli oddaleni, pozwolono im przećię wźiąć z ſobą

owe

owe inſtrumenta, traby, organy, cymbały, ktoremi więc przy nabożeńſtwach ſwoich Páná Bogá błagáiąc, iego ſobie łáſki y dobrodźieyſtwá wyiednywáli; ále to naywiękſze ich záſmucenie, o ktorym mamy w Pſálmie. *Super flumina Babilonis, illic ſedimus & flevimus, in ſalicibus ſuſpendimus organa noſtra*, pogládáiąc ná náſze traby, lutnie &c. płákáliśmy, to nam przydawáło żalu, płaczu, żeśmy ſnáć nie chwalili dobrze Páná Bogá, ániśmy owych inſtrumentow záżyli ná dobre náſze. Tożći właśnie mowić będą niezbożni, pátrząc ná inſtrumentá zbáwienia, toieſt ná Krzyż Iezuſow. Zbawićiel náſz naypierwey cud uczynił w odmiánie wody w słodkie wino, nágradzaiąc to wodźie, coia w morzu gorzką wyſtáwił, wſzytkie álbowiem gorzkośći iego przyśćie ná świát y Męká odmieniłá. Ná potępienie ſkazáni płákáć będą, że ich męki nie odmienią ſię w słodycz, drzewem Krzyżá S. iáko niegdy ná puſzczy drzewo uczyniło. Tylko co wſzedł Chryſtus związány ná Ratuſz do Piłátá, nátychmiaſt Bárrábaſz z kaydan zoſtał uwolniony. Ták to Męká Zbáwićielowa y złoczyńcow wolnych czyniłá. Ze záś ná ſądzie oſtátecznym złych nie uwolni, ztąd płacz, ztąd lament. *Parebit ſignum, plangent tribus terra.* Záwczáſu z dźiſieyſzym Ièdrzeiem S. do Krzyżá iák ná weſele śpieſzącym gárniymy ſię do tegoż, áby iáko tego Apoſtołá *reddidit crux Magiſtro ſuo*, ták y nam y teraz, y ná ten czás Krzyż Iezuſow, był drábiną do nieba, do zbáwienia &c.

II.

NIe wiele mogą ſzkodźić woyny powierzchowne, kędy ieſt pokoy domowy. Pan Iezus chcąc pokazáć iáko ſroga naſtapi przy dokończeniu świátá mieſzániná. Powiada że będą y woyny, y domowe bunty, *pralia & ſeditiones*, iákoby chćiał powiedźieć, że mnieyby ſzkodźiły woyny nieprzyiaćielſkie, kiedyby ſedycyi domowych nie było. Wypráwuiąc Zbáwićiel Vczniow ſwoich ná cáły świát, wyprawował ich ná woyny, prześládowánia, á przećię z pokoiem ich odchodźi, mowiąc: *pacem meam do vobis, pacem relinquo vobis*, Pokoy moy dáię wam, pokoy zoſtáwuię, iákoby ná woyny, prześládowánia wſzelkie, tá iedyná byłá poćiechá, ulgá, folgá, pokoy, w domu. Z pokoiu w domu, moc y siłá ná poſtronnego

go nieprzyiaćielá, *In Hierusalem potestas mea*, Ieruzalem ieſt miáſtem y mieyſcem pokoiu, záwisła moc y śiłá. O iákoż Kroleſtwom wſzelkim ſtáráć śię potrzebá o pokoy domowy, o zgodę &c. Ale y prywatnych domách, kiedy ieſt zgodá y pomieſzkánie piękne w Małżeńſtwie, kiedy sforná czeládká, gdy posłuszna goſpodarzom, goſpodyniom gotowa ząd ná wſzelkie zkądkolwiek, od ſąmśiądá, od złych ludźi przykrość obroná poufále śię wyiáwi Małżonká mężowi, mąż żonie, goſpodarz czeladkę będźie miał po plecách ſwoich &c.

III.

NA wſzytkie przy dokończeniu świátá dolegliwośći Pan Iezus náznácza ućieczkę ná gory; *Fugiant in montes*. Z gor tych iedná naybeſpiecznieyſza Kálwáryiſka, ná ktory Zbáwićiel Ukrzyżowány ieſt; nie dáleka tá Iozáfátu, mieyſcá ſądu. Do teyże teraz ućiekaymy śię, tám do ukrzyżowánego z dźiśieyſzym Andrzeiem Swiętym wybiegaymy.

IV.

MIędzy przyczynámi dla ktorych wiele złych grzeſznych ná świećie śię znayduie, ieſt y tá, iż naymnieyſze ſtáránie ieſt o zbáwienie duſze. Wſzytkie śiły, przemysły ná to ludźie obracáią, iákoby dobrá źiemſkiego przyſporzyć, fortunę ſwoię polepſzyć, tego álbo owego ſzczęśćia doſtąpić; iákoby żyćia ſwego popráwić, iákoby lepiey Pánu Bogu służyć, iákoby ſumnienie ſwoie oczyśćić, máłoco o tym, álbo nic ſtáránia. Bázyli święty świádczy, iż w Grecyi ieſt ptak ieden, ktory poſtrzegſzy że śię do gniazdá iego człowiek ſkrada, przylátuie przed niego iákoby dáiąc mu śię uchwyćić, á powoli od gniazdá ſwego iego oddála, áż gdy go iuż dálekim bydź widźi, ulátuie wyſoko. Ták to czárt przeklęty, widźi że śię człowiek chce w gniazdeczku ſercá ſwego z Pánem Bogiem, álbo modląc śię, álbo medytuiąc, álbo ráchuiąc ſumnienie ſwoie, zábáwić, wnet go innym ſtárániem rozrywa, inne zábáwy prezentuie, od gniazdá odwodźi. Alboli też on ſam záſádźiwſzy śię przez grzech w ſercu grzeſzniká, rozmáićie go rozrywa, áby go tám nie doyrzał, nie wypłoſzył &c. A zátym znáć śię potrzebá ná tych fortelách, duſzá, y iey zbáwienie ná pierwſzey ma bydź pie-

 czy,

czy, *quid prodest homini si mundum universum lucretur, anima vero sua detrimentum patiatur*, powiedźiał Pan Iezus. Táć to ieſt pracá iego uſtáwiczna, by człowiek ná tym świećie żyiąc, ták żył áby zbáwienia duſzy ſwoiey ſzczęśliwie doſtąpił.

V.

POſtępuiąc w gotowániu drogi ná przyiazd Páńſki, *ad Adventum Domini*, każe Ian S. krzywe proſtowáć gośćińce, *Erunt prava in directa*. Kto tą krzywą drogą chodźi? mogę mowić miedzy innemi, że wſzelki piiánicá, niewſtrzemięźliwy. Ták o piiánym mowiemy, że młynkiem chodźi, gęśiego zákrawa, krzyczy, tácza śię, pochyla. Slepy od Páná Iezuſá oświecony, był pytány coby widźiał, odpowiedźiał? *Video homines velut arbores ambulantes*. *Widzę ludźi iák drzewá*. Drzewá od wiátru chwieią śię y ná tę y ná owę ſtronę śię náchyláią: ták piiáni chodzą, trzebá áby drogę ſwoię, przez trzeźwość, wſtrzemięźliwość proſtowáli. Biádá, mowi Bog przez Proroká, biádá wam *qui potentes estis ad bibendum*, ktorzy moc y śiłę ſwoię pokazuiećie w wytrząſániu kuflow, kieliſzkow. Nieſzczęśliwość wielka mowi Apoſtoł S. tych co śię dobrze náiedli, nápili, częſtuią, przynálegáią do ſpełnienia, á przed drzwiámi ſtoią ubodzy żebracy, głodni, prágnący, á nic im nie podádzą. Strzeżćie śię piiáńſtwá, mowi Zbáwićiel *Luc: 12.* áby w nim nie nádybał was dźień nágły, dźień nieſpodźiany, prowádzący zá ſobą wieczną zgubę y potępienie. Od kuflá, od bieśiády poſzedł ná wieczne prágnienie bogacz Ewánieliczny. Holofernes, Nábal, Amon, y teráźnieyſzych czáſow, iák wiele piianych w piiáńſtwie umiera, zábiiaią, kálecza. Poſzedł od ſtołu piiánicow, y ow ná wieczne prágnienie, o czym hiſtoryá. Kilká piiakow zaśiádło pić, przytym dyſkurs zácżęli o duſzy, czy oná po śmierći ćierpi, czy śię doſtánie do piekłá. Gdy ten ták, ow inák, rzecze ieden: iabym duſzę moię teraz zá kilká gárcy trunku przedał. To gdy wymáwia, ſtánie czárt w oſobie kupcá, gálánthomo, y zpyta: Pánowie bráćia á o czym dyſkurs? o duſzy práwią, powtárza wnet owo wſzytko, y ow odezwie śię, ná moię duſzę każ nam dáć Pánie kilká ſztufow winá, wſzyſcy w śmiech, dobędźie ow pieniędzy, każe dáć pić żártuiąc, práwiąc to y owo, iuż gdy śię mieli roz-

cho-

chodźić, rzecze kupiec, á raczey czárt: bráćia, wszák to prawdá, kto płáći koniá, bierze go y z uzdeczką? ták rzeką wszyscy śmieiąc się, duszę ia zápłáćiłem, uzdá ćiáło, więc biorę wszytko, wyniosł ná powietrze, y zániosł ná wieczność nieszczęśliwą. Oto *venit repentina dies, attendite, sobrie & juste vivamus*, trzezwcy poczćiwie żyimy, czekaiąc ná przychodzącego Páná &c.

VI.

VCzćiwośći, uszánowánia, ozdoby Kośćiołow, uczą nas Aniołowie święći, Dworzánie niebiescy, ktorzy nápełniaią bytnośćią swoią Kośćioły święte, służą do Nayśw: Ofiar, bronią tychże świątnic Páńskich, ołtarzow: mowi Chryzostom święty: *Nescis quod cùm Angelis stas, cum Angelis oras, cùm Angelis cantas, Nie wieß że z Anjołámi śpiewaß, modliß się &c.* Nilus S. Opát widźiał Aniołow, asystuiących Chryzostomowi świętemu Przenaśw: Ofiárę odpráwuiącemu. Gdy tegoż świętego żołnierze z náprawy Tyránná imáć chćieli, widźiani byli Aniołowie u drzwi Kośćielnych, przystępu broniący. Heliodorá, ktory chćiał Kośćioł w Ierozolimie złupić, Aniołowie w osobie dwoch młodźianow, ták usiekli, ubiczowáli, że ledwo żyw został. Pustelnik ieden słyszał, iáko po poświęconym od Biskupá ołtarzu iednym Anioł odezwał się: iák tylko ten ołtarz iest poświęcony nátychmiast mi iest w opiekę y straż oddány. Było w opiece Archániołá Micháłá świętego, y ono mieysce, ná ktorym do bydlęćia wypuszczona strzałá, znowu się do strzelcá wroćiłá. Był záwsze, y iest w opiece Aniołow pierwszy ná świecie Kośćioł, Domek Nayśw: Panny Loretáńskiey, ktorzy z mieyscá ná mieysce sámi przenieśli. Ieżeli Aniołowie tákże y straży záżywáią, uczćiwośći, y uszánowánia koło Kośćiołá, á czego nam czynić nie potrzebá, ábyśmy z nimi w tryumfuiącym Kośćiele Páná Bogá chwalili ná wieki &c.

VII.

POstępuiąc Pan Iezus dáley w opowiedániu kto będźie w niebie, powieda że będą ćiszy, *Beati mites.* Własnie z ubostwem łączy Pan Iezus ćichość, bo bárdzo źle, kiedy ubodzy nie są ćichemi, iák ich co dolęże, to záraz mruczą, skrzypią, piszczą, podobni kolásie Ruskiey, álbo Litewskiey, ktora kiedy ná mieyscu stoi, milczy,

czy, obroćiſz kołem záraz ſię odzywa. Wiele tákich oſobliwie sług, czeladki; roſkaże co Pan, Páni, záraz ſię marſzczy, ſzemrze, nie milczy, obroći Pan Bog kołem, álbo ná chorobę, álbo ná przygodę iáką, o! co piſku, o! co wrzaſku, *Beati mites.* Iezus nayćiżſzy, bo naywięcey w krzywdách, zniewagách ſwoich milczy &c. Náśláduymyż go &c.

*z Zywotow SS w dźień świętego Onezymá ſługi Filemoná.*

ONezymá świętego, sługi Filemoná dźiśia mamy pámiątkę. Ten zárobiwſzy ná niełáſkę u Paná ſwego wybrał ſię do S. Páwłá do Rzymu áby mu go przeiednał. Záſtał go tedy w więźieniu, naypierwey ſtárał ſię o iego náwrocenie do wiáry, y pozyſkał, odſyłáiąc go tedy do Filemoná, ſerdecznie bárdzo prośi zá nim, iáko zá ſynem więźienia urodzonym y pozyſkánym od śiebie w więźieniu. Synowie więźienia my bárdziey ieſteśmy Páná Iezuſá w Nayśw: Sákrámenćie. Ten to więźień miłośćią ſwoią ieſt przywiązány do Nayśw: Hoſtyey, ieżeli cuduiemy ſię ze w żywot Pánny Nayśw: wſzytkę ſwoię śćieśnił Chwałę y Máieſtat: tu dáleko bárdźiey uwięźiłá y przywiązáłá go miłość. O przedźiwny więźień, y więźienie.

*w Dźień S. Andronika z Anáſtázyą S. pary Małżeńſkiey.*

ANdroniká z Anáſtázyą świętą pary Małżeńſkiey dźiśia pámiątkę mamy. Ci bogoboyni ludźie żyiąc w wielkiey świątobliwośći, ná oſtátek poprzedawſzy wſzytko co mieli, událi ſię ná náwiedzánie mieyſc świętych, iedno w tę, drugie w ſwoię ſtronę. Anáſtázyá przebráłá ſię po męſku, w kilká lat nátráfił Andronikus Anáſtázyą, lecz nie poznáł dla odmiány y ſtroiu y ogorzenia, oná go iednák poznáłá. Námowiwſzy ſię tedy, událi ſię ná mieyſce iedno święte, y mieſzkáli z ſobą lat kilkanáśćie, á mąż bynamniey niewiedźiał z kim, żoná ſię zás táiłá przez wſzytek czás, áż po śmierći. Oto ták cudowne w świętych znaydowáły ſię cnoty. Náuká dla białychgłow, áby świegotliwe nie były, máiąc przykład z tey świętey.

Ná Sobo-

## Ná Sobotę Niedź: XXV. po Swiątkách.

CHce Pan Iezus po swoich áby się iedną cnotą nie kontentowáli, w wielorákich się znayduiąc, y dla tego ná drzewo figowe zápátrywáć się im każe, *ab arbore fici discite.* Co má drzewo figowe do pomienioney náuki? to, że się iednym owocu wydániem do roku nie kontentuie, ále on powtárza, wielorákim ogrodniká ćieszy frukiem. Y toć iest czego Zbáwićiel potrzebował po Vczniach swoich, kiedy mowił: *Et vos similes hominibus.* Bądźćie podobni ludźiom, nie iednemu człowiekowi, ále wielom, toiest z wielu dobrych bierzćie pochop do cnoty, do dobrych uczynkow. Tá náuká ná to idźie, widźisz tego, álbo tę, czysty żywot prowádzących, bądź im czystym żywotem podobny, widźisz tego w Kośćiele nábożnie się modlącego, bądź mu podobnym, podobnym w uczęszczániu do Sákrámentow SS., do iáłmużn &c. Pan Bog máiąc stworzyć człowieká, ták mowi: *Faciamus hominem ad imaginem & similitudinem nostram. Wystawmy człowieká, ná obraz y podobieństwo násze.* Mowá to byłá Oycá Przedwiecznego do Syná, względem tego, że on miał się stáć człowiekiem. Lecz czemu nie mowi? Synu moy wystaw sobie człowieká, ná obraz twoy, lecz wystáwmy ná obraz nász. Chćiał y ná ten czás P. Bog, áby ze wszytkich trzech Person świątobliwośći, pierwszy formował się człowiek, dla tego áby w wielorákiey opływał cnoćie. Tymći ieszcze mowił Zbáwićiel, *nesciat sinistra quid faciat dextra, niech niewie lewicá, co czyni práwicá,* toiest niech nie wie o dobrym uczynku práwey ręki lewa, żeby się tym od drugiego nie cofnęłá, ále z cnoty w cnotę postępował człowiek, wedle tego co nápisał Psalmistá S.: *Ibunt de virtute in virtutem sancti, donec videatur Deus Deorum in Sion. Z cnoty w cnotę postępowáć będą Swięći, áż oglądáią Bogá w Syonie ná wieki &c.*

II.

SRogie ćięszkośći, stráchy, niebespieczeństwá opowiáda Zbáwićiel ták przy dokończeniu swiátá, iáko y przy śmierći, ále z ad nayćięższe że niespodźiane, nie wie nikt, kiedy ten koniec przyidźie. Powtore, nie wie co się z nim po dokończeniu tym dźiać będźie: kiedy o tym mowiącego P. Iezusá słucháli Vczniowie, nie

mogli się wstrzymáć, áby się nie spytáli: *Quando hec erunt?* niech przynamniey wiemy kiedy to będźie, iák prętko. Mizerne żyćie ludzkie w tym iest osobliwie, że człowiekowi tayno, kiedy, y ná iáki hak przyidźie: *Non est Propheta Domini qui sciat quod futurum sit in homine*, ták owe słowá tłomáczy text Cháldeyski, niewie człowiek, czy łáski, czy niełáski Bożey godźien czy tego roku, czy innego umrze. Pod ów czás kiedy niezbożna Iezábel Prorokow Páńskich gdźie się o ktorym dowiedźiałá, zábiiać roskázowáłá; ználazł się ieden P. Bogá boiący mąż Abdias ná imię, ktory pięćdźieśiat Prorokow w iedney iáskini ukrytych, chlebem, żywnośćią opátrował *3. Reg: 18.* Czynił to iáko miłośierny; ále domyśla się ieden z Doktorow SS. iż iáko y prágnący widźieć rzecz, iákoby boiąc się zá znieśieniem Prorokow, znieśienia wiádomośći o nástępuiacych czásach, bez ktorey żyćie zda się bydź mizerne: iáko o tym námienia Prowerbiálistá. *Ignoras quid superventura pariat dies Prov. 27.* Y dla tego Dawid dźiękuiąc Pánu Bogu zá dobrodźieystwo pewne, niemniey oraz dźiękuie że ie *notum fecit servo suo* 2. Reg: 7. *że ie wprzod mu obiáwił.* Nie godźienći z nas nikt tey łáski, áby wiedźiał co się z nim dźiać będźie, zostáwić to należy mądrośći, y wiádomośći sámego Bogá, ále godźi się go prośić, áby co ma uczynić, uczynił dobrze; dał nam iednym słowem szczęśliwie dokończyć, á po dokończeniu ná dobry byt tráfić &c.

III.

Niechce Pan Iezus áby miał kto przeszkodę w święto do służby swoiey: y dla tego każe modlić się, áby ućiekánie przy skończeniu świátá nie było w święto w Soborni dźień. Iákoby rzec chćiał, żeby nie było miásto modlenia się ućiekánie. Ieżeli y dla záchowánia zdrowia w niebespieczeństwie czásu w świętá nie życzy záżywáć Chrystus: coby mowił ná Niedźielne, w Świętá wielkie tárgi, iarmárki, przekupowánia? coby mowił ná piiátyki, swawole, w drogi wypráwowánia. *Orate*, modlmy się tedy: áby się dał Pan Bog Kátolikom w tym obaczyć &c.

IV.

IV.

ZLych ludźi śiłá ná tym świećie, y dla tego że ieſt Bog dobry, w tę dobroć grzeſzy wiele, obiecuiąc ſobie, że zá iednym śię w pierśi uderzeniem, zá iednym weſtchnieniem znaydą łáſkę u Páná Bogá. Powtore, mowią, oto ták Bog dobry ieſt, że y złym ná tym świećie dobrze czyni, máią wſzytkiego po doſtátku: oto y w tym dobry, że złe nábyćia, z oſzukániem, z zdrádą w wielu ćierpi, toć ták dobrego Páná y ná złych máiąc, mogę y ia ſobie (ták mowi z grzeſznikow nie ieden) pozwolić. Aleć o iáko niesłuſzny, głupi dyſkurs. Wieſzże ty grzeſzniku że będźieſz miał iedno weſtchnienie prawdźiwe? Dwoch Vczniow Chryſtuſowych pod czás męki iego upádło, ieden pokutował Piotr święty, drugi Iudáſz zginął, czemu? bo ná Piotrá ſkuteczney łáſki ſwoiey rzućił promień, ná Iudáſzá nie. A możeſzże ty ſpodźiewáć śię że będźieſz Piotrem, że będźieſz Lotrem práwym? Powtore, co mowiſz że Bog ſzczęśći y złym, á co ty wieſz ieżeli ſą ták źli, iák śię tobie zda? á niechay ták będźie: rozumiey że śię z nimi ták dźieie iáko z bogáczem, ktory codźiennie roſkoſzował, á potym pogrzebiony ieſt w piekle. Coż mi to zá ſzczęśliwość, że złoczyńcę dźiś tráktuią; tuczą; ktorego iutro ná ſzubienicę wyprowádzą. Pan Bog lubo złym częſtokroć obfićie tu dáie zá iákiekolwiek ich uſługi, lecz potym bárdzo przećiwko nim powſtáie. Bogaczowi dáwał cu potraw, winá po doſtátku, á potym y krople wody mu żáłował. Więc że Bog dobry, bądźże y ty dobrym, nie grzeſz w dobroć iego.

V.

OStátnia náukę dla przygotowánia drogi przychodzącemu Pánu *Advenienti Domino* dáie Ian S. áby wſzelką grudę, oſtrość, twardość drogi zmiękczáć, zplánowáć, *aſpera in planum.* Co to záś zá grudá, oſtrość? ieſt wſzeláka złość, gniew, impet, záwźięt ość. Wiele ieſt ludźi ták oſtrych, iż trzebá z nimi iák po brzytwách, uráźi ich słowo, ſkinienie &c. z tákowym áni pośiedźieć, áni konwerſowáć, áni rozmowić śię, trudno: ieżeli co mowi, záwſze oſtro, ieżeli roſkazuie záwſze z fukiem. Táka oſtrość znayduie śię u Pánow wielu ku sługom, mężow ku żonom, y wzáie-

mnie. Blisko Wittembergu w pewnym mieście, skárżyłá się żoná przed krewnemi swymi ná męża że iey kárk kopytem otrzepał: znidą się krewni, mowią z owym, że nie ták powinieneś szánowáć przyiaćielá: á ow, Pánowie nie ia pierwszy do tego háłáſu, oná mię wprzod kiianką do żywego doięłá. Zoná ná to; kiianki práwi w domu nászym nie mász, áni u mnie w ręku kiedy postáłá. Rzecze mąż, o maszże ty dobrą kiiankę zá zębámi, toiest ięzyk, dokuczyłáś mi nim bárdźiey niżeli moie kopyto. Zártem się oná zgodá skończyłá; ále to prawdá że ostry ięzyk stáie zá kiiankę. Táki mieli złośliwi Bráćia przećiwko Iozefowi, ni słowá dobrego náń nie dáli. Więc tákową ostrość w obyczáiach, w ięzyku, łágodnośćią, łáskáwośćią zmieszáć należy. Vmáwiał się raz Pan Iezus z Brigittą S. znáć że ostrzey sobie byłá w pewney okázyi postąpiłá. Ia práwi ćierpliwie znośiłem zá ćię *verbera*, bicze, rozgi, plagi, á ćiebie ták bárdzo poruszyły *verba*, słowá. Ia stałem się przed nástępuiącymi ná mnie iáko Báránek ćichy, á ty lwią pokazáłáś srogość. Corko moiá w łáskáwośći stáwiáć się potrzebá, ieżeli masz co opowiedźieć, czekay áż ćię gniew ominie. Pilniesz się o uprzątánie tey drogi stáraymy, záwsze przestrzegaymy, ábyśmy ná wodzy pásye násze mieli, ięzyk &c.

VI.

OYcowie święći, *Concilia*, Kánony y ustáwy Kośćielne, iáko chćieli mieć w uszánowániu Kośćioły, domy Boże, po tym poznáć, kiedy wielorákimi Dekretámi ich uszánowánie obostrzyli. Naprzod zákazáne są w Kośćiołách, sądy, tráktowánie spraw świeckich, zákazáne kupowánia, przedawania, Pan Iezus sam ręką swoią wygnał kupuiących y przedáiących w Kośćiele. Nie przypuszczáią do Kośćiołow iáwnogrzesznikow, exkomunikowánych, przez naymnieysze krwi wylanie gwałtowne, profánuią się Kośćioły, potrzebá ie iák ná nowe poświęcáć. Cesárzem był wielkim Teodosius, ále że wielki y iáwny exces popełnił, Ambroży S. Kośćioł przed nim zámykał, áni wprzod go przypuśćił, áż wielkimi prozbámi, łzámi, pokorą, odpusczenie sobie wyiednał. Niechayże ták uprzywileiowáne kwitną Kośćioły, ábyśmy w nich zá czásow nászych pustek nie oglądáli.

VII.

VII.

NIebo cichym obiecuie Pan Iezus, mowiąc: *Beati mites.* Był świątobliwy ieden Opat náimię *Pastor*, miał wielu pod sobą Zakonnikow, młodych, stárych, znosił ich wszytkie defekty, niedoskonáłośći, sámego tylko mrućzenia, skáżenia się znieść niemogł, mowiąc: kto mruczliwy, przygániaiący, áni niech myśli zwáć się Mnichem: kto wszytko ná roskazánie Stárszych z mrukiem czyni, nie iest ćichym, á zátym ná niebo nie záśługuiący &c.

*z Zywotow świętych.*

NA dźień dźisieyszy przypada pámiatká Dworzánow Konstancyi Pánny, Corki Konstántyná wielkiego, Iana y Páwła, z ktorych żywotá tá iest pierwsza náuká. Iáko począwszy kto Panu Bogu służyć, nie ma się odmieniać. Iulianus Cesarz Apostátá, po śmierći Konstántyná, y iego synow obrawszy Cesárstwo Apostátował, pogáninem został, dowiedziawszy się o tych dworzánach że pośiedli ná dobrách od Konstáncyi sobie dárowánych, roskázał do nich żeby chćieli bydź ná dworze iego, odezwáli się iż tego uczynić nie mogą, áby będąc pod Pany Kátolickiemi przedtym, mieli przystáwáć ná służbę tego, ktory Bogá práwego odstąpił. To to piękna rezolucya, pożyteczna káżdemu, áby iáko raz P. Bogá sobie obrał zá Páná ná Chrzćie świętym, álbo przy otrzymániu od niego łáski swey świętey, przy Spowiedźi, ták się go státecznie trzymał. *Náuka druga,* Aby czeladká, słudzy odstáwáiąc od iednego Páná dobrego, pobożnego, pobożney, o tákiesz się znowu stárał mieysce &c. Páná, Pánia, wielkie to szczęśćie. *Potrzecie,* Záwsze sobie ludźie máią więcey szácowáć łáskę, przyiaźń Bożą, niżeli ludzką. Iulianus Cesarz Ianá y Páwłá obietnicą wielkich przyiaźni swoich do siebie zwabić uśiłował, á oni ná to: niechcemy twoich obietnic, przyiaźń twoiá spráwi nam nieprzyiaźń Boską. *Náostátek* Náuká iáko czásu dobrze záżywáć mamy. Tym SS. Iuliánus dał dni 10. áby się námyślili co máią czynić, czy Iuliáná słuchác, czy przy Chrystusie zostáć, oni iednego zárazmomentu gotowi byli odezwáć się przy Chrystusie; ále milcząc czásu owego ná dobre záżyć chćieli, y záżyli. Kiedy przez owe dni száfowáli dobrámi swymi, áby ie było między ubogie, szpitale, Kośćioły

 rozdáć,

rozdáć, co śię y ſtáło, á dopiero ná męczeńſka poſzli koronę. Dał nam P. Bog iednemu 10. drugiemu 20 ... 30. &c lat, dał czás, záżywaymyſz go ná dobre, bo potym *tempus non erit amplius &c.*

*Druga z świętey Romule.*

OKo Boſkie ináczey dogląda żywotá ludzkiego, niżeli ludzkie. Romulá S Pánienká wielkiey świątobliwośći, wſzytkim śię zdáłá bez naymnieyſzego defektu, przećię iáko świadczy Grzegorz S. Pan Bog doglądáiąc iakieykolwiek w niey nie iolko záłośći, á chcąc rą przed ſobą uczynić świętą, dopuśćił ná nię ćięſzką chorobę páráliżową áż do śmierći. Oto częſto mowiemy, álbo ná ſiebie sámych, álbo ná drugich: oto ten dobry człowiek, nic niewinien, niewinná, á przećię go, ią, Pan Bog náwiedźił choroba, ogniem &c. toż ieſzcze ná ſiebie bárdźiey. Tákći śię to ludźiom zda, ináczey w oczách Boſkich, ktory kiedy kogo chce mieć świętym, probuie go, poleruie, áby był zupełnie doſkonáły. *Wtora náuká.* Iáko kto nie mogąc czynić śiłá dobrego, może ták wiele u Páná Bogá zyſkáć, iáko y ći co czynią, prácuią. Romulá S. páráliżem ruſzona, cále ſobą władnąć nie mogłá, nie modliłá śię w Kośćiele, nie pośćiłá, nie martwiłá śię, nie dyſcyplinowáłá &c. á iednák ták wiele iáko y drugie Mniſzki, bo y oná mą byłá záſłużyłá, czemu? bo to ćierpliwie znośiłá, w chorobie: nie możeſz człowieku ani śię modlić, ani pośćić &c. Tylko mile od Páná Bogá przyimuy, więcey záſłużyſz podobno niż oni co poſzczą co śię martwią. A tuć zárazy dálſza náſtępuie táż práwie náuka, iáko nie dáiąc, może kto śiłá dáć: náprzykład miał kto dobrą intencyą oddáć tyśiąc złotych, ktory tylko miał ieden ná fundácyą iáką pobożną chćiał fundowáć Klaſztor &c. *vel quid ſimile*, tym czáſem Pan Bog przepuśći ogień, złodźieiá, nieprzyiaćielá że z owego nic mu nie zoſtáwi, áon w tey przygodźie záwoła: Niech będźie Imię Boſkie pochwalone, Pan dał, Pan wźiął: niech będźie tego pewien, iż iákaby był miał záſługę dawſzy, ledwie nierowną, álbo podobną y większą nie dáiąc. Toż śię mowi o ubogim człowieku, radby dał á nie ma &c.





# Reiestr Náuk, Rzeczy y Słow w Wtorey Częśći zebránych, dla łatwieyszego czytáiącym y Káznodźieiom ználeźienia.

chenki podźielone co przy nich czy-
nić nauki, Pierwszy. 1363. Drugi. 1368. Trzeći. 1372. Czwarty. 1378. Piąty. 1381. Chleb żyćia nie odbiera, ále dáie. 1220. Przy iákim chlebie beśpieczeństwo. f. eodem. Chlebá nay-lepiey temu się dostáie od P. Iezusá, kto smu nie dla chlebá służy. 1361. Iáko się to rozumie, ma chleb rogi y nogi. 1363. Do chlebá co żywo lgnie. 1366: Iest ná pośiłek, śiłę, moc y potęgę, 1368. Iáko nań robić. 1390. O niego mruczeć nie trzebá. 1371. Chleb nie záwsze złego w dobrego odmienia, áni przyiaćioł iedna. 1370. Czemu Saul chleb w kontrybucyi wźiął. 1376. Chleb iáki nieprzyiaćioł woiuie. 1335. Przyiaźń iedna. 1832. Nieprzyiaćiołom zámyka gębę. 2018 Chleb zágrzewá do wdźięczności, á nie wdźięcznika pali. 1460. Może się nim człowiek kontentowáć. 1788. Chleb iáki iest powabem do Bogá. 1715. Chlebem y źli dobrych opátruią. 1802. Chleb z iałmużny skorzyśćić innemu grzech. 1618. Chlebem czemu tylko Iozef bráći częstował. 1899.

*Choroba*. Chorobá iest lekarstwem dusze. 1183. Iey leki záczynáć od sumnienia. 1876. W niey ćierpliwośći potrzeba. 2087. Czemu nie chorowáli P. Iezus y Nayświ. Pánná. 1573. Chorob w nas tyle nie masz ile lekarstwá u P. Bogá. 1645. Choroby, puchliny, w ktorych domách naywięcey. 1783. W chorobie człowieka niebespiecznego ktorzy nie każą strászyć śmierćią, źle czynią. 1802

*Chrześćianin*, vide *Katolik*.

*Chrzest*. Chrztu dobrze uczynionego powtarzáć się nie godźi. 1160 Czemu z ordynowáł ná Chrzćie Sol kłáść Kośćioł S. 1163. Z Chrztu náśmiewáiący się iáko się náwrocił z Pogáninà. 1592. Chrzćić máiącemu Remigiemu S. Krolá, iáko gołębicá Oley S. przyniosłá. 1849. Chrzest czyni nas synámi Bogá. 1874.

*Chwałá Boska*. Ná ználeźienie chwały Boskiey świecá. 1248. & seq. Kto się o nię stára, Bog się o iego stára. 1736. Ná chwałę Bożą kto co dáie niech nie prágnie, áby ludźie widźieli. 1931. Ná chwałę swoię iáko Bog ták możnych iáko y słábych záżywa. 1385. Ná nię, ktore mieysce naysposobnieysze. 1517.

*Chwały* u ludźi kto szuka głupim się stáie. 1538. Gdy nas chwalą co czynić. 1373. Iáko chwałá psuie dobre uczynki násze. 1515 & 2034 Swiątobliwośći szkodliwa, 1554. Iáko się iey strzedz y oney Boskie kary. 1588 & 1803. Iákiey chwały odźienie obrzydliwe. 1533. Chwałę nie wielką ma przed Bogiem, kto nád obligácyą iego więcey dla niego nie czyni. 1552. Chwalący y pochlebiáiący źle czyniących prowádzą do grzechu. 1732. & seq.

*Ciáło*. Ciáłu iáko y czemu sprzećiwiáć się potrzebá. 1368. Iego umartwienie znakiem iest duszy zdrowia. 1532. Ciáłá nie masz mnieyszego nád ludzkie. 1630. Co iest ćiáło umárły pokazuie. 1744. Ciáło ludzkie máłym się teraz nie kontentuie, á po śmierći naymniey ma. 1755. Ktore ćiáło máleńką porcyiką się kontentuie. fol. eodem. Ciáło y Krew P. Ie-
zusá

Człowie-

Człowiekowi źle czyniącemu ćieśzyć śię potrzebá gdy złego ſtrofuią, nápomináią. 1342. & ſeq. Zły człowiek radby aby ná iego złość oko Boſkie nie pátrzyło. 1357. Człowiek do drzewá przyrownány. 1419. Iáko ieſt drzewem. 1425. Iákim y ná kim śię wſpiera. 1432. Ma śię ſtáráć áby nie dał okazyi być ná ięzykich ludzkich. 1435 Káżdy ieſt iáko włodarz álbo ſzáfarz 1437. & ſeq. Iáko może być wiernym ſzáfárzem. 1444. W człowieku co ieſt gorſzego. 1441. Iego nieſzczęśćie wielkie. 1488. Ktory ma w ſercu Bogá nie myśli o przyſzłych rzeczach. 1497. Człowiekowi Chrześćiáńſkiemu iáko żyć potrzebá. 1492. Człowiek iáko źle śię ſtrzeże. 1502. Ná co ſtworzony. 1516. Ktory nie godźien názwiſka człowieka. 1513. Szkodźi mu przed Bogiem gdy rozumie że on tylko dobry, drudzy nie. 1519. Do uniżenia śię człowiekowi wiele ieſt przyczyn. 1528. Należy około zbáwienia ſwego, y bliźniego káżdemu prácowáć. 1563. Ma śię ſtrzedz okazyi od záchowánia śię złego. 1577. Gdy śię ná złe roſpuſzcza P. Iezus ná to boleie. 1590. Co mu ieſt pobudką do uznánia dobroći Boſkiey y miłośierdźia. 1598. Człowieka ſzczęśliwość naywiękſza ná czym záwiſła. 1613. Czemu bárdźiey ma dbáć o ozdobę duſze niż powierzchowną: 1621. Ná człowieka co ieſt naynieſzczęśliwſzego. 1632. & 1770. & ſeq. Być mu w ten czás łágodnym gdy mu co dokucza, wielce chwalebna. 1671 Iákiemu wielka ieſt być do śiebie przyſtępnym, 2671. Do człowieka żyć chcącego należy żyć porządnie. 1690 Co naylepſzego w człowieku, f. 1696. Nie káże mu śię P. Iezus troſkáć o ćiáło. 1703. Ktory śię ná P. Bogá ſpuśći, więcey otrzymuie niżeli prágnął. 1711. Po iákim człowieku nie ná świećie. 1716. Ná ten czás go Bog opátruie, gdy z śiły ſwoiey czego doſtąpić nie może. 1718. Iáko ná to ma pamiętáć, że ieſt człowiekiem, 1733: Człowieka wypráwa po śmierći komu podobna. 1750. Iáko śię ſam do grobu nieśie. 1760. Człowieka złego trudno nápráwić. 1774. Od człowieka wſzytkie rzeczy ſtworzone odchodzą, ſam P. Iezus przychodźi. fol. 1782. & ſeq. W człowieku cokolwiek dobrego z P. Bogá ieſt. 1787. Máłą rzeczą śię kontentuie. 1787. Czemu go P. Bog po wſzytkich ſtworzeniach ſtworzył. 1803 Káże mu śię Bog miłowáć. 1834. Iego zbáwienie ná czym záſádźił, 1835. Czemu śię ma do woli Bożey ſtoſowáć. 1840. Káżdy do Bogá nżleży. fol. 1874. Człowiek mizerak táki, ktory w ten czás udáie śię do Bogá gdy trwogá, f. 1967. Człowieka gdy Bog ſtworzył, ſtworzył go oraz Krolem, fol. 1971. Człowiek czyiem ieſt obrázem. 1992. & f. 2072. Do iákiego mieyſcá wymálowány. fol. 2036. Człowiekowi zwyczáyna ná kogo ſurowym być, ná śiebie łáſkáwym. 1996 Dobrze mu gdy śię mu Bog ſtawi Oycem, on ſynem 1997. Ná niezgadzáiącego śię Bog śię gniewa. 2002. W człowieku dwie páſye iáko dwie iáſzczorki. 2013. Człowiek obraz P. Iezu-

rozmna-

igrzy.

lepsze opátrzenie od Rodźicow mieć mogą 1967. Są dátnemi y szczodremi. 1983. Zdrowie ich w iákich słu-gow rękách bespieozne. 1987. Dźieciom co umnieyßa życia, á co przyczyniá. fol. 1980. & 1947. & 1953. Dźiećię P. Iezus do czego człowieka pobudza, f. 1510. Czemu nam każe być iáko máluczkie dźiatki. 1942. & f. 1949. & 1955. & 1962. & 1969. 1975. & 1983. & 1989. & 1995. Dźieći czyim są obrázem 2011, Powinny się stáráć o zbáwienie rodźicow. 2120. Gdy ich Bog wołá, powinny się wydźieráć Rodźicom. 2140. Dźieći osobliwie corek, áby rodźice z oczu nie spuszczáli, chce tego Pan Iezus po nich. 2108.

*Dźięki.* Dźięki potrzeba czynić zá chleb. 1460. Ná podźiękowánie Bogu zá dobrodźieystwá, máło się glosu w ludźiach znayduie: 1649. A powinno być. 1653. & 1661. Dźiękowáć P. Bogu, iest właściwą dáninę y trybut oddáwáć, y co z tego zá pożytki. fol. 1911. & seq.

*Dźień & Dźiś.* Dniá dźiśieyszego, álbo dźiś potrzeba dobrze záżywáć. 1493. Dźiś tylko nász, iutro nie. f. 1502. & 1504.

Dźień człowieka ktory własny, á ktory cudzy. 1503. Iáko dźień náleży dobrze záczynáć y kończyć 1526. Ná początku iego co czynić. 1559. Dni násze czemu obserwowáć potrzebá. 2125. Dźień szczęśliwy, ktory bywał Turkom. fol. 1646.

# E.

*Ewá.* Ná Ewy stworzenie z ktorego boku Adámá kość wyięta. fol. 1376.

*Ewanielia S.* Ná co 4. Ewanielie ná Procesyách Bożego Ciáłá śpiewa Kośćioł S. 1234. & f. seq. Ewánielią álbo Pismo S. iáko czćili stárzy. fol. 2062.

# F.

*Fámilia.* Fámilie ktore to są właściwe P. Bogu. 1867. Iáko ieden zły z fámiliy, bez práwie czyni osobom innym godnym. f. 2021.

*Familia,* vide *Dom.*

*Faryzeuß.* Fáryzeyska spráwiedliwość w czym się nie podobáłá P. Iezusowi. 1323. & 1329. Co ich nábáwiło niełáski P. Iezusá. 1334. Zá co ich strofuie y gáni. f. 1340. & 1347. & 1353. & 1366. Co oni byli, y gdźie teraz są. 1439. Zćamtąd ich rugowáno, y co im wiedźieć potrzeba. 1444. & 1452. Czemu ich P. Iezus nie záwsze názywał ludźmi. 1514.

Fáryzeusz czemu pobłądźił. 1514. Ięzyk mu iego był szkodliwy. f. seq. Przez co się nie miłym P. Bogu stał. 1519. Co mu zászkodźiło. f. 1520. Czym od czártá zwoiowány. 1521. & 1526. Czemu mu zganiono, gdy się chwalił. 1531. Wychodzącego z Kośćiołá nikt nie widźiał. 1533. & 1538 Pychę w czym pokázał 1534. Czemu nieuspráwiedliwiony. 1545. & seq. & f. 1551. & 1553. & seq. Czemu nie pochwalony. 1552. Fáryzeuszowie

częstu-

## G.

winniſmy dla czego. 1995. & ſequ. & f. 1998. Gniewáć ſię y zmiłowáć komu włáſno. 2003. Iákiemu to gniewowi każe dać mieyſce Apoſtoł. 2014

Gniewliwy człowiek komu podobny. 1333. & 1318. Gniewliwy nayczęſtſzy w ſądách bywa. 1340. Gniewliwych iáko Spowiednik uſkromił, y od gniewu odwiodł. 1702. Czemu gniewliwego Pſalmiſtá Páńſki rowna z wężem, z żmiią. 2003.

*Godność*. vide *Honor*.

*Gody*, Czemu Krol Ewánieliczny Synowi gody ſpráwił. 1899. Iáko ie P. Bog Synowi ſwemu ſpráwił, y nam ſpráwuie. 1900. & ſeq. Zewſząd gośći zápráſza. f. eodem. Z Niebem porownáne. 1901. Ten Krol czemu ſię gniewał ná nieſtáwionych, y kogo znáczy. 1907. I niegodni wezwáni kogo znáczą. fol. 1912.

*Gody*, vide *Weſele*.

*Godźiná*. Ktora godźina ſtáie ſię człowiekowi choć oſtátnia pierwſza fol. 1946.

*Gorá*. Ná gorze Tábor co mamy w przemienionym P. Iezuśie upátrowáć. fol. 1535.

*Goſpodarz*. vide *Pan*.

*Grá*. Jáko grácze kart ſą dáremni robotnicy. 1286. Tákiego iáko Bernard S. przyiął do Zákonu. f. eodé.

*Grob*. Ktorzy to do grobu prowádzący, nie podobaią ſię Iezuſowi. 1732. & f. 1749. & 1754. W grobie ktorzy ſpokoynie ſpoczywáć nie mogą 2129. & f. ſeq. Do grobu wynoſzenie umárłego dwoiákie. f. 1750. Iako ſię ſam człowiek tám nieśie. 1760. Czterech ma nośićielow, ktorych. f. eodē. Gdy do grobu nioſą, co zá námi idźie 1762. Z kogo ſzczęśliwi. 1766.

*Grzech*. Do grzechu okazye co w nas zniſzczyć, y zruinowáć może. 1143. Zá grzech iednego Bog cáłe miáſtá y Kroleſtwa kárze. 1189. Ná okácyą do grzechu nie trzeba rozmyſłu bráć. 1266. O máłe grzechy częſto ſię turbuiemy, á wielkie zániedbywamy. 1275. Máłych początkow bronić potrzebá. 1356. Grzechy náſze gdy Bog tai, wielkie ieſt dobrodźieyſtwo. 1334. Do záchowánia ſię od grzechu ſpoſob. 1422. & 1823. Ich wyznánie ieſt rázem oſtáwieniem y pochwałą. f. 1437. Wyznánie ſzczere iáko czárt mázał. 1443. Grzechu inſtrumentá iáko obrácáć w inſtrumentá pokuty. f. 1449. Do płáczu zá nich co ma nas pobudzáć. 1499. Grzech dobre uczynki pſuie. f. 1546. Ktory nayniebeſpiecznieyſzy grzech. 1650. Náłożne iáko wykorzeniáć. f. 1702. Do niebá przeſzkadzaią, á ſkuteczne ná nich lekárſtwo. 1928. & ſeq. W grzechu być ieſt być w grobie. 1732. Co nas może od niego wſtrzymáć. 1733. & f. 1740. Z miłośćią ſię Boſka nie zmieśći. 1837. Onych nie táić komu ieſt włáſna. f. 1844. Ták wielkiego nie maſz grzechu, ktoregoby nie uleczyłá pilność. 1863. Naywiękſze dobrodźieyſtwo Boſkie, gdy ie odpuśći Bog, álbo od nich záchowa. 1870. & ſeq. Zá ich oddáleniem wſzelkie złe od nas odwroćić możemy. 1873. Grzechu kto ſię ſtrzeże, nie wpadnie weń. 1898. Co nas o prędki upadek do nich przyprowádza. 1992. Smiertelnych bać ſię

Bog

kiem

Czemu zacnieyszy, godnieyszy nowy Kościoł Iezuſa, niż Ierozolimſki, ugo & ſeq. A iáko ſię o nim Iana S. widzi nie weryfikuie. fol eodem. Iáko go rożnie ſię zdobi. 1176. Do Kośćiołá Kátolickiego kto nie należy, nie może być Swiętym. 1337. Kośćioł S. ktorego złośći nie polkrámia, nie godźien názwiſká człowieká. 1513. Kto ſpráwił, że w Kośćiołách P. Iezus zoſtáie. 1243. W czyich Kośćiołách tylko ieſt. 1289 Przy nich bliſkie mieſzkánie do nás Bożeńſtwá pobudza. 1350. Od nich Bog káránie zaczyna 1509. Stáre popráwiáć iáko ſię podoba P. Bogu. 1512. Od nich ludźi nie godźi ſię odmawiáć 1513. Grześnicy co w nich otrzymuią. 1446. & ſeq. Kośćioł Nayś. Pány ten coſpalił iáko pokutował. 1457. Kośćioł nayſpoſobnieyſze mieyſce chwalenia P. Bogá. f. 1517. Ieſt mieyſcem álbo pokoiem audiencyi. 1522. Ieſt náſza mátka oſobliwie o nas ſię ſtáráiąca. 1523. Do niego uczęſzczaiącym ktore ſię doſtáią pożytki nie policzone. fol. 1528. & 1540. & 1548. Chryzoſtom S. przyrownywa go do Apteki. 1528. Ieſt Akádemią 1540 Tám oczy Boſkie ná nas obracamy. f. 1548. Potrzebne miáſtom Kośćioły. 1562. & ſeq. Iáko ſą domem náſzym. 1670. Iákim winowaycom ſą Kośćioły ucieczką. 1677. Przy poświącániu Kośćiołá iákie nabożeńſtwo mieć 1691 & ſeq. Czemu odpráwuiemy ich poświącánie. 1693. Kto do Kośćiołá uczęſzcza, záwiera przyiaźń z Pátronámi. 1694. Naypierwſzy Kośćioł ktory poświęcony, 2105. Przy poświącániu iego cudá. f. eodem. Co zá známienite rzeczy w tym Kośćiele. f. ſeq. Kośćioł ieſt nayoſobliwſzym mieyſcem modlitwy. 1734. W Kośćiele, álbo domu Bożym, nie kto dáwnieyſzy, ále kto pilnieyſzy w łáſce y reſpekćie. 1803. Co kto dáie Kośćiołom ná ozdobę, ma ſię ſtáráć, áby z dobrego nábyćia dał, f. 1925. Do niego wchodzący, co máią przed Kośćiołem zoſtáwiáć. f. 2116. & ſeq. W Kośćielne rzeczy gdy ſię wdáią świeccy, źle czynią. 2128. Kośćioł iáko nam ieſt Szkołą, á tám ná iáki groſz zdobywáć ſię. 2148. Kośćielne uſługi choć podłe, ſą wielkiey záſługi przed Bogiem. 2172. Kośćiołá puſtoſzeniem czemu ſtráſzy Ewánielia S. fol. 2174. & ſeq. & 2182. & 2187. & 2202. Kośćiołá ozdobá iáko miłá ieſt Bogu. f. 2175. & 2182. & 2187. Dla czego. f. 2195 & 2202. Kośćioły iákie ſą milſze P. Bogu. 2184. & ſeq. Przy Kośćiołách czemu ſą bábieńce. 2187. Kośćioły ſą łáſkámi Bożemi uraczone. f. 2194. & ſeq. Nieuſzánowánie ich, gniew y káránie Boſkie záćiąga. 2197. Iáko ſię máią w nich záchowáć wierni. f. eodem. Dla czego godne ſplendorow y uczęſzczánia. f. 2202. & 2207. Są domem Boſkiem y mieyſcem Aniołow, y bronią ich, y ſłużą w nich, f. eodem. Do ochotnego do nich uczęſzczánia co ma nas pobudzáć. 2202. Iáko ie w uſzánowániu chćieli mieć Oycowie S. 2212.

*Krol.* Ewánieliczny Krol Synowi ſpráwuiący weſele, czemu z drog każe zwoływáć gośći. 1159. Czemu Synowi, á nie ſobie. 1899. Czemu ſię gniewał ná nieſtáwionych. 1907. Zewſząd do śiebie zápráſzał, y kogo znáczy. fol.

czy. fol. 1912. & 1912. *Krolá* iáki stoł pokazuie. 1197. *Ná* Krolá weyrzeć bespiecznie gárdłem páchnęło u niektorych. 1483. Kto chce być *Krolem* iáko to potrzebá mu być wprzod człowiekiem. f. 1906 & 2009. *Krol* Nábuchodonozor czemu czterech Páchołąt widźiał w ogniu, á inni troie. f. 1666. Krol ráchunek z sługámi czyniący, kogo reprezentuie. 1992. Krolom iáko się náleży stáráć o zbáwienie swoich poddanych. 1683. Kroli ka Ewánielicznego fráśobliwego, o zdrowie Syná czemu P. Iezus nieomieszkanie ćieszył. 1545. Syn ten iego kiedy żyć pocżął. 1946 Co się w tym Kroliku P. Iezusowi nie podobało, y ofuknał go. f. 1948. & 1950. & 1952 & 1954. & seq. & 1968. & seq. & 1974 Sam przez się udał się do P. Iezusá. 1962. Z czego chwalebny. 1958. Iáko prośił Iezusá. 1959. Czemu Krolik, á nie *Krol*. fol. 1967. 1971. & 1411. Iego Syná prędko Iezus uzdrowił. 1967. Mátki dla czego Ewánielia *S.* nie wspomina, f. 1988. Co go pokornym uczyniło, że się zowie Krolikiem, y do Iezusá sprowádźiło, fol, 1949.

*Krolestwo*. Co bogáći Krolestwa, á co pustoszy. 1372. Chrześćiáńskie że pośiádáią Pogánie, grzechy nasze winny. 1637. *Krolestwo* pod opieką Nayś. Pánny szczęśliwe. 1683 Czemu wprzod szukáć każe Zbáwićiel Krolestwá, niż spráwiedliwośći. 1725. *Krolestw* przygody, ruiny, nieszczęśćia Pánow dotykáć y przemiiáć nie powinny. 1899. *Krolestwo* Polskie, iáko obligowáne *Kunegundźie S.* 2093

*Krew*. Iezusá Krew iáko się złączyłá ze krwią Ablá, y zemsty wołá. 1333. Gdy się opoki pádáły, czy śćiekłá temi scysurámi do piekłá. 1484. Tę krew iácy grzesznicy piią f; eodem. Iest monetą ná kupienie Niebá. f. eodem. *Krew* rozlewáiący, łá Bogu nie mili. 1665. *Krew* S. Ianuáryuszá przy głowie stáwioná burzy się. 1787.

*Krewnym* swoim czynić dobrze bárdźiey potrzebá, 1815. Iáko się w nich kocháć. 1481. O nich stáránie mieć podobá się P. Bogu. f. 1718. Z krewnienia znacznego, wielki pochop do przystoynego życia. 673.

*Krzywdá*. W krzywdźie co potrzebá czynić. 1328. O krzywdę ubogich wdow, śierot, sam się Bog uymuie. fol. 1367. *Krzywdá* bliźniego, przeszkádza do niebá: 1433. & sequ. Zá iemu uczynioną P. Bog y ná dźiatkách karze. f. 1875. Krzywdy sznośić wesołą twárzą, záśmucá tego co ie czyni. 1711. Máluczkie gdźie się wielkie czynią 1777. Ná ich odpuszczenie co nayskutecznicy pobudza. 1379 Ná krzywdy od ludźi sposob. f. 2000. & 2026. & 2134 Iáko się w nich o zemstę do Bogá udáwáć. 2005. Kto się o krzywdę swoię nie uymuie, áby Bog uiął zásługuie. 2023. I bárdźiey się mśći, niżeli swoiey. f. 2029.

*Krzyż*. Krzyż iest droga do niebá. f 1144. Iáko go mieć przed oczemá. 1356. Kogo nim P. Bog náwiedźić chce, nie uydźie go. f. 1360. Krzyżá S. Drzewo z czego iest szlachetne. 1425. Krzyż Iezusowi był tronem dla czego ná nim wołał do Bogá Oycá; 1582. Był márámi, 1761. Sam ie sobie niosł,

czynić

Czyli

Co to

ná przy-

## N.



e 2 *Nágro-*

*Nagrodá.* Nágroda od Bogá iáka ſługom, á iáka od świátá. f. 1728.

*Nałog.* Z małych rzeczy pochodźi nałog. fol. 1250.

Złego pozbyć nałogu, ô iák wielka 1413. Iako ſię mamy zwłoczyć znie, go. 1682. Iáko go wykorzeniać. 1728. & f. 1702. Zwyćiężać. f. 1708. & 1997 & 1726. & 2162. Co do tego pomaga. 1708. Spoſob do tego. f. 1714. & 1863. Czym ie zákończać. 1730. Náłog ieſt drugą náturą. 1780. Nie maſz ták wielkiego, ktoregoby nieuleczyłá pilność y ſtáránie. f. 1863. Przeſzkádzá do niebá, á ſkuteczne ná niego lekárſtwo. f. 1928. & ſeq. Náłogi złe iáko oni Piſzczkowie znácżą przy Corce Xiążęćia. f. 2115. & ſeq. Reſpekty w nich trzymáią. 2193. Náłożniká trudne náwrocenie. f. 1795. & 1790. Co mu żyćiá ukrácá. 1973. Potępienie náłożniká dla iedney myśli złey. 2110

*Nápomnienie.* Nápomnienie złemu pożyteczne bárdzo. 1342. Aby było pożyteczne, czego potrzebuie. 1416. I więcey nim złego nápráwi, niż hukiem. 1797. Ambroży S. chwali Teodozyuſzá, że go ochotnie rad ſłuchał. 1503. A pyſzni rádźi ſię o nię gniewáią. 1779. Powinno być w łáſkáwośći, nie w gniewie. f. 1993. & 1998. Nie powinno być z uſzczypliwemi ſłowy. f. 1932. & 2004. Tákie naylepſze, ktore ma oraz informácyą. 2011. Nápomnićielá dobrego mieć, ieſt ſzczęśćiem człowieká 1177. Iáko wedle czáſu ieden drugiego ma nápomináć. 2025. Nie ma iáwnie, ále prywátnie. f. 2031.

*Národzenie.* Národźić ſię pod Plánetą dobrym, rzecz dobrá. 1205.

*Náśienie.* Troiako pádłego náśienia iáko Goſpodarz Ewánieliczny pożytek nágrody z dobrego odebrał. fol. 1128.

*Nátchnienie.* Nátchnieniem Boſkim nie trzebá pogárdzáć. f. 1787.

*Nátura.* Nátura dobrá ieſt dárem Boſkim, wedle ktorey nam Bog łáſk udźiela. f. 1394. & ſeq. Do czego dobrego ſkłonna, dobrze to ſpráwuie. 1400. Máłą rzeczą ſię kontentuie. f. 1787. & 1798. Náturę odmienić, ſámego Bogá moc y dźieło. 1418 Nátura ludzka ieſt łodką P. Iezuſá. fol. 1879.

*Náuczyćiel.* Náuczyćiele dobrzy iáko ſię będą ćieſzyć z tych w niebie, ktorych uczyli. f. 1231. Czemu im potrzebá mieć dobrą ſłáwę. 1487 Ieden z Doktorow żydowſkich pyta ſię P. Iezuſá, o doſtąpienie Niebá. 1601. Zkąd do tego ma pochob, f. 1605. Dobrych náuczyćielow mieć, ieſt dobrodźieyſtwem Boſkim. f. 1661. Náuczyćielu czemu nie lekárzu wołáli trędowáći. 1662. Poćiechá nam, że Náuczyćielem náſzym ieſt P. Iezus. 2038

*Náuká.* Náuk zbáwiennych iáko pożyteczne ſłuchánie. f. 1213. & 1644. Podobá ſię P. Iezuſowi. f. 1845 Innym ie komunikowáć, rzecz potrzebná. 1861. Iako ſą potrzebne do zbáwienia. 2169. Kto ludźi uczy, potrzebá mu być nád ludźi. f. 1301. A náuczyć kógo czego dobrego, ieſt przed Bogiem záſługą. f. 1524. Vczyć ſię z Xiąg trzech czego mamy iákie ſą. 1623. Náuká do ſzczęśćia, y dobrego bytu prowádźi. 1685. Iáki tylko w niey poſtępuie. f. 1843. Náukę kocháiący Dyogenes. 1691. Náuka naybeſpiec-

Kázał

kopá-

f ol.

 Iáka

## R.



dzy má-

dzy málow áni od stárożytnośći. 1277 Ciężey iest ná ręce ludzkie przyiść, niż ná Boskie. f. 1307. & sequ. Ręká biáłagłowska niebespieczna. 1323. Co to iest w rękę Bogu podáć. 1412. Iáka ręká, w ktorey iest źrzodło. f. 2059. Ręká ludźiom w czym przykra, á Boska wszędźie się znayduie. 2158. Rękę Moyzeszá czemu Bog otrędowáćił. f. 1528. Ręká Boska we wszytkich dźiełách naybárdźiey się wydáie. f. 2095. Ręki Boskiey pálce. Pierwszy, f. 1563. Drugi, 1508. Trzeći, 1575. Czwarty. fol. 1582.

*Pespekt.* Respekty przeszkadzaią do P. Bogá. 1801. Ludzkie są przeszkodą do niebá. f. 1915. Respekty w złych nałogách trzymáią. f. 2192.

*Robotá*, vide *Praca.*

*Rodźic.* Rodźicow nie trzebá słucháć, gdy do Bogá przeszkádzaią. 1153. Bárdźiey się máią stáráć o dobrá dźieći wieczne, niżeli doczesne. f. 1249. Iáko ná dobrych rodźicách śiłá dźiećiom náleży. 1150. Rodźicy ćieszyć się máią, gdy Syn, álbo Corá do stánie się ná ná służbę Bogu. f. 1255. Rodźicow szczęśliwość, gdy máią wiele dźiatek nie w tym, ále gdy wiele dobrych. 1374. Ná poćiechę y dobro im, gdy im młodo dźieći umieráią. f. eod. & 1961. Osobliwe od Bogá błogosłáwieństwo, gdy máią dobre dźiatki, f. 1409. Powinni dźiatek pytáć o náukę y kazánie. f. 1416. Aby náprawę w dźiećiách mieli, co máią czynić. 3417. Gdy nie máią dźiatek, co z tego zá poćiechę mogą mieć. 1423. Czemu dźiatek niepowinni pieśćić. 1743. Iáko im niebespieczna z iednemi się dźiećmi pieśćić, á o drugie niedbáć. f. 1470. Ktorym Bog dźiatek nie dáie, czego chce po nich. 1529. Ktorych dźiatek nie pieszczą, doczekiwáią poćiechy. fol. 1610. Z oycem prawdźiwa poćiechá, f. 1753. & seq. f. Rodźicy máią dźiatek náuczáć, áby się grzechu strzegły. fol. 1638. Rodźicow mieć pobożnych. iest dar Boski. 1661. Z dobrych Rodźicow, nie záwsze dobre dźieći. f. 1716. Nie máią być smutnemi Rodźicy, gdy im przez śmierć, álbo ná służbę swoię dźiatki bierze. f. 1737. Rodźicom wielu są dźiatki ná zbáwienie. 1752. Czemu im P. Bog bierze iedynákow kochánych. 1759. Iáką máią náuke z umárłego, áby pámiętáli ná śmierć. f. 1766. & seq. Rodźicy bárdźiey náprawią upomnániem łágodnym, niż hukiem. f. 1797. & sequ. Iáko powinni się stáráć być sámi ludźmi. f. 1906. Rodźicom o dźiatki iáki iest frásunek. f. 1947. Iako oni naylepiey one opátrowáć mogą. f. 1967. Rodźicom niepossuszeństwo umnieysza żyćia. & *è converso.* f. 1980. O iákich sługow, álbo służebnice, máią się stáráć Rodźicy. fol. 1985. Iáko máią mieszáć ostrość z łágodnośćią. 2009. Wychodząc z domu iáko máią zostáwowáć czeladkę. f. 2029. Máią do Kośćiołá wyprawowáć dźiatki, gdy nie mogą sámi. 2120. Nie chwalebna im do świátá z młodu dźiatki áplikowáć. 2126. Rodźicy czyiem są obrázem. 2004.

*Roskazowánie.* Zá roskazánie stoi prozbá Páńska. fol. 1305. & 1309.

*Roskosz.* Roskoszy duchowne komu zásmákuią, przykre mu máią być świátowe. f. 1459. V roskośnikow

zdobić

száty

pożyteczna. f. 1894. Tákiey chce od nas Bog, iákiey w dźiećiach, f. 1975. Tá naybárdźiey człowiekowi do wszytkiego pomocna. f. 2101. & 2119. Iey wielka moc. f. 2166.

*Vkłon.* Iáko ćiężko temu śię kłániać, ktoremu śię przedtym klániano fol. 2088.

*Vmárły.* Zá umárłych modlitwy ábo uczynki, komu śię nie podobáią, á pogánie sámi ie czynią f. 1240. & seq. Vmárłych czemu publicznie wynoszą do grobu z domu. 1731. Iáko iedyná ka Mátki wynoszono. f. eodem. & seq. Iáko ten fałsz y zdrádę czártowską o żywoćie wydał długiem. 1738. *Szczęśćie* iego, że był iedynak. 1745. Czemu go P. Iezus nie wźiął z sobą wskrzeszonego. 1741. Czemu go niosących zástánowił f. 1737. & seq. Iákich umárłych, umárły pozwála do grobu wynośić Chrystus, ktorzymu śię nie podobáią. f 1732. Vmárli iáko káždemu codźień záchodzą. fol. 1740. & 1746. vmárły wynoszony, co nam stáwia ná oczy. 1749. To wynieśienie iego dwoiákie. f. seq. Płacz zá nim, czy nád nim był. 1751. Iáko mowi do Monárchow, Potentátow, co im pokazuie. 1755. Iáko mowi do krewnych, y przyiaćioł, synow, corek. 1766. Iáko nas prowádźi do kośnice. 1761. Vmárłego Chrystus śię dotknął. 1756. Vmárłych do grobu prowádźić iest powinność Chrześćiáńska. 1754. Bez umárłego naywesels ze ákty nie obeydą śię. 1763. Vmárłym iák Msza S. pomocna. f. 2064. Trzech umárłych od P. Iezusá wskrzeszonych. 2039. Czemu w młodym wieku wskrzeszeni, a stárego żádnego nie czytámy. fol. 2091.

*Vmartwienie.* Vmartwienie znákiem iest ná duszy zdrowia. fol. 1532. Przez nię do popráwy iáko každ y przyśćmoże. fol 1970. Iest źiárnem gorczycznem. fol. 2167.

*Vmiietność.* Vmieiętność iest pálcem Iezusá, y o iáką umieiętność prośić. 1570. W wyznániu umieiętnośći większa iest pokorá, niż i w złośći. 1644. Vmieiętność nádyma. f 1970.

*Vpadek.* Iáko drugiego upadkiem mamy śię náprawowáć. 1440. Często bywa, że upadły chwalebniey powstáie. 1456. Kto z upadáiącemi nie upadá, iest dźieło łáski Boskiey. 2094. Vpadki iákim ludźiom ná złe wychodzą. fol. 2147.

*Vpominánie,* Vpominánie śię o swoie iákie ma być. fol. 1993.

*Vpominánie,* vide *Strofowánie.*

*Upor.* Vpor we złym, záwźiętość, wielce szkodliwa. f. 1239.

*Vrodá.* Vrodá iest czásem przeszkodą do doskonáłośći. f. 1487.

*Vrodzenie.* Vrodzenie dobre, iest dárem Boskim, y pobudką do przystoynego żyćia. f. 1673.

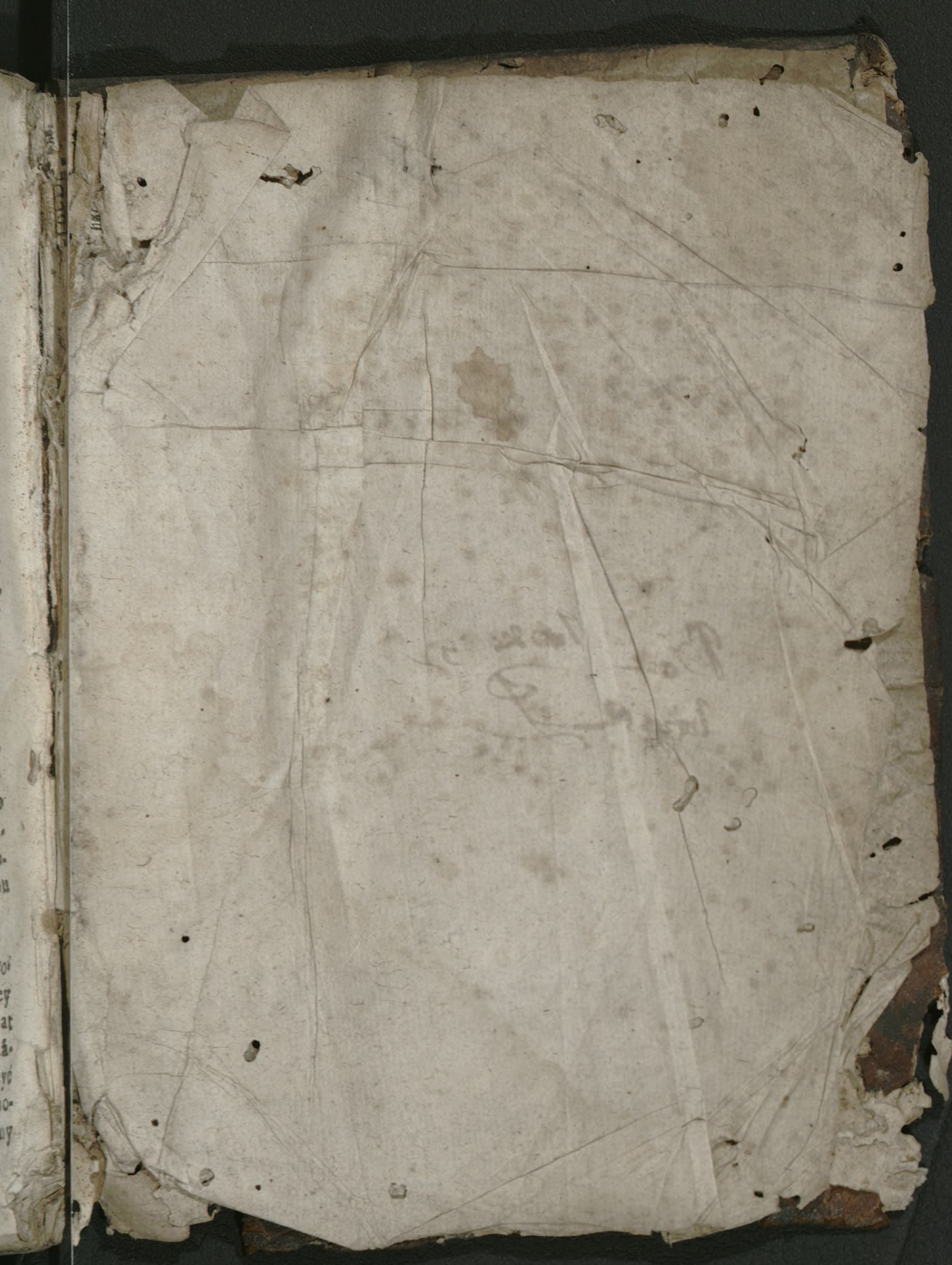
*Vrząd.* Vrząd tám śię dobrze nádáie, gdźie śię wsposobnego ręce dostáie. f. 1394. Ten go naylepiey spráwuie, ktory do niego z nátury skłonny. 1400. Ná urzędźie będący, nie máią pogárdzać poddánemi. 1824. Kogo Bog postánowi ná Vrzędźie, niech śię nie spodźiewa wczásu. f. 1966.

*Vtrapienie.* W vtrapieniach czego sobie mámy życzyć. 1254. Co czynić. 1374. Vtrapienie do P. Iezusá prowádźi. 1948. Vpokárza káždego. 1949

Wzgar-

Zdrá-

Koniec Rejestru do Wtorey Cześći.



żdy z
enia ,
á

Bozki

Boze Łaskawi P

Boze Łaskawy

Amusci P

